Rzadkość to nie mała, aby
Księga przed 2ma przeszło wie-
kami z druku wyszła, dotrwa-
ła w takiej całości i czystości,
jak ten przekład Owidiusza.—



KSIĘGI METAMORPHOSEON.

to ieſt,

PRZEMIAN,

OD PVBLIVSA OWIDYVSZA NASONA

Wierſzámi opiſáne;

A

PRZEZ WALERYANA OTFINOWSKIEGO,
Podczáſzego Ziemie Sedomirſkiey,

Ná Polſkie przetłumáczone,

Y do Druku podáne.

W KRAKOWIE,
W Drukár: Andrzeiá Piotrkowczyká, Typogr: I. K. M.
Roku Páńſkiego 1638.



DO NAIASNIEYSZEGO

WŁADYSŁAWA IV.

Z BOZEY ŁASKI
KROLA POLSKIEGO,
W. X. LITHEWSKIEGO,
RVSKIEGO, PRVSKIEGO, MAZOWIECKIEGO, ZMVDZKIEGO, INFLANTSKIEGO, SMOLENSKIEGO, SIEWIERSKIEGO, CZERNIECHOWSKIEGO; Y SZWEDZKIEGO, GOTSKIEGO, WANDALSKIEGO, DZIEDZICZNEGO
KROLA.

PAnie moy (bo ten Tytuł właſnie ſłuży Tobie,
Ktoregom też y ia ſam Pánem obrał ſobie,
Y poddáńſtwoć, z inſzymi, ślubowałem cáłe.)
Nie Woynyć, ni Tryumphy, nioſe okazáłe,
Ktorycheś y ieſt pełen : coś Ty do pokłonu
Przymuśił kárk Monárchy zimnego Tryonu,



Y Musulmáninowi tákeś stánął w oku,
Ze wolał niewstydliwie názad vmknąć kroku,
A niż sie z Twymi Woyski poznáć: tákże Twoi
Dziedziczy nie vfáiąc murom, y swey zbroi,
Woleli Kondycye wziąć niesmáczne sobie,
A niżli pole stáwić ludziom Twym, y Tobie:
Aleć niosę brzydki wiek, y nieszczęsne látá,
Ktorym nie dał sie był ták poznáć Twórcá świátá
Iák nászym, z łáski swoiey: prze co w ták błąd srogi
Wpádły, że y ládá co chwaliły zá Bogi.
Y (ieśli dźieie ich są godne iákiey wiáry)
Przez duchy złe robili wszystko, á przez czáry.
Atoli, áby wszelkie dusze Chrześćiáńskie
Vznawáły nád sobą Dobrodźieystwá Páńskie,
Niechay sie y pismom ich przypátrzą, y spráwie.
Lecz Ty, Ziemiáńską pracą, przyim, proszę, łáskáwie
KROLV *moy: A oddáiąc cześć Bogu, że kráie*
Poddáne Tobie, insze máią obyczáie.
Cieszsie, że Włoski Naso, zrzućiwszy swe száty,
Wdźiał Giermak, y z Twymi sie vmawia Sármáty.

W. K. M. Páná mego Mćiwego

wierny poddány,

WALER: OTFINOWSKI,
Podczászy Z. S.

PRZEMOWA
DO CZYTELNIKA.

Iz drugi raz iuż Láćińſkiego Authorá ná Polſki iezyk przekłádáć ſie waże/ niech nikt nie rozumie/ Czytelniku báczny/ ábym go/ nád Láćińſki / wyżßym bydź rozumiał ; ábo Kśiegi Láćińſkie z rąk Narodu ſwego wytráćić chćiał. Niech Láćińſka mowá przy ſwoiey zoſtáwa prærogátywie : Zycze ziemkom ſwoim / áby ſie w niey iáko napilniey ćwiczyli. Lecz iż wielom z nich aduersa sors tego záyźrzáłá / że dla nieumieietnośći Láćińſkiego iezyká / wielu rzeczy godnych/ piekuych/ ſkrytych/ wiedźieć ſie im nie doſtáwa/ á tym czáſem rádźiby wiedźieli co ſie w nich zámyka : tákim chćac vſłużyć/ y ile ze mnie/ podáć pośiłek; wźiałem ná ſie te praca/ miedzy inßymi publicznymi/ y Ziemiáńſkimi zábáwámi/ ktoraby właśnie pożytkowi / y vćieſze ich/ vſługowáłá. Alec y do ozdoby Oyczyzny náßey należy / áby iáko nawiecey przybywáło iey tákich piſm / iákimi ſie poſtronne chlubia kráie / y w ſwoim / wiek wiekowi / podawa ie iezyku. Do czego iż wiele głow ſubtelnych/ áby piorem ſwym zdobili ia / dawno przedemna ſie rzućiło: nie zdáło ſie y mnie záſypiáć/áni grześć tego/ czymkolwiekbym ſie Narodowi ſwemu przygodźić / y záchowáć mogł.

Vpodobałem przeto ſobie / y wźiałem do zabáwy Owidyußá Náſoná (człowieká w dowćip / rozmáita náuke / miánowićie w Wierß ozdobny / gládki / vczony / przedniego) ktorego vpodobánia mam ſłußne y ważne przyczyny. Vpátrowałem wprzod to/ że Kśiegi Metamorphoseon,

 to ieſt /

to ieſt / Przemieniánia / po Polſku / ſą ſkłádem / y ſkárbnicą wſzytkich y vćieſznych powieśći / ktorymi Greccy / y Láćińſcy Poetowie piſmá ſwoie podſycáć zwykli ; y nimi / iáko koſztownym złotem / drogimi y świetnymi kámieńmi / y perlámi / roboty ſwe háftuią / y nátykáią. Te mowie powieśći / duſzą ſą / tchnieniem y zdrowiem / ſtroiem y ozdobą wſzyſtkich nacelnieyſzych Poetyckich kunſztow. Podźmy do Grekow / Homerá / Heſiodá / Pindárá / Eurypideſá / Sophokleſá ; nie máſz tey kárty / owſzem ledwie ieſt ktory peryod / ktoryby w iákiey nie vkrywał ſie powieśći. Nuż Láćińſcy / Virgilius, Horatius, Lucretius, Lucanus, Seneca, y wiele inſzych / iák częſto Wierſze ſwoie tymi kwiatkámi przeplatáią. Nie wſpomnie Polakow náſzych / ktorych piſmá ſą w rękách : ázaż y ći / ile ktorzy ſie wyżſzey ná Helikon wzbili / tych dowćipnych nie záżywáią gadek ? A przeto iż tá Księgá własną ieſt pochodnią / ktora oświeca ćiemne kąty / niepoietney / w Wierſzách / bądź w Rymách / zákrytey mądrośći / y ktorą one z ćieniá ná świátło wywodźi / nie może y tego zabáwá bydź dáremna / y bez fáworu / ktory Metamorphosim Násoná / po Polſku vczy mowić. Ale to więtſza : myliłby ſie ten bárzo / ktoryby te przemiány / w tych Księgách wyſtáwione / báśniámi płonnymi bydź rozumiał / y w nich nic do prawdy podobnego / nie náydował ; owſzemby ſie wydał / że máło ieſt wiádomy w Księgách Moyżeſzowych / z ktorych wiele rzeczy Ouidius, (tákie ieſt ludźi mądrych zdánie) lubo to pod ćieniem / w Księgi ſwoie przełożył ; y zda ſie ták / iákoby mu / y Hiſtoryey iego / áckommodowáć ſie chćiał. Ale zoſtawmy to głębſzym rozumom : to pewna / y nieomylna / że więtſza część ieſt tákowych gadek / pod ktorych figurą / y ćieniem / zákrywáią ſie potrzebne / y zdrowe / żywotowi ludzkiemu / náuki / y przeſtrogi ; wie-

gi; wiele pobudek do Cnoty/do popráwy obyczáiów/do przestrzegánia powinnośći/ do vmiárkowánia siebie sámego/ w pomyślnym/ y przećiwnym szcześćiu; wiele znowu znácznych przykłádow/ nagroda vkontentowáney Cnoty/ ábo też zásłużona kaźnia zátłumioney złośći. Coż wietszego/ y pożytecznieyszego/ oni zacni Philozophowie/ vczniom swoim podáwáć mogli? ktorych to osobliwie przedsiewźięćie było/ áby bystre/ y nieunoszone/ dźikich ludźi obyczáie okracáli/ grube polerowáli/ y w skromnosć/ y vczćiwość przystoyna wpráwowáli.

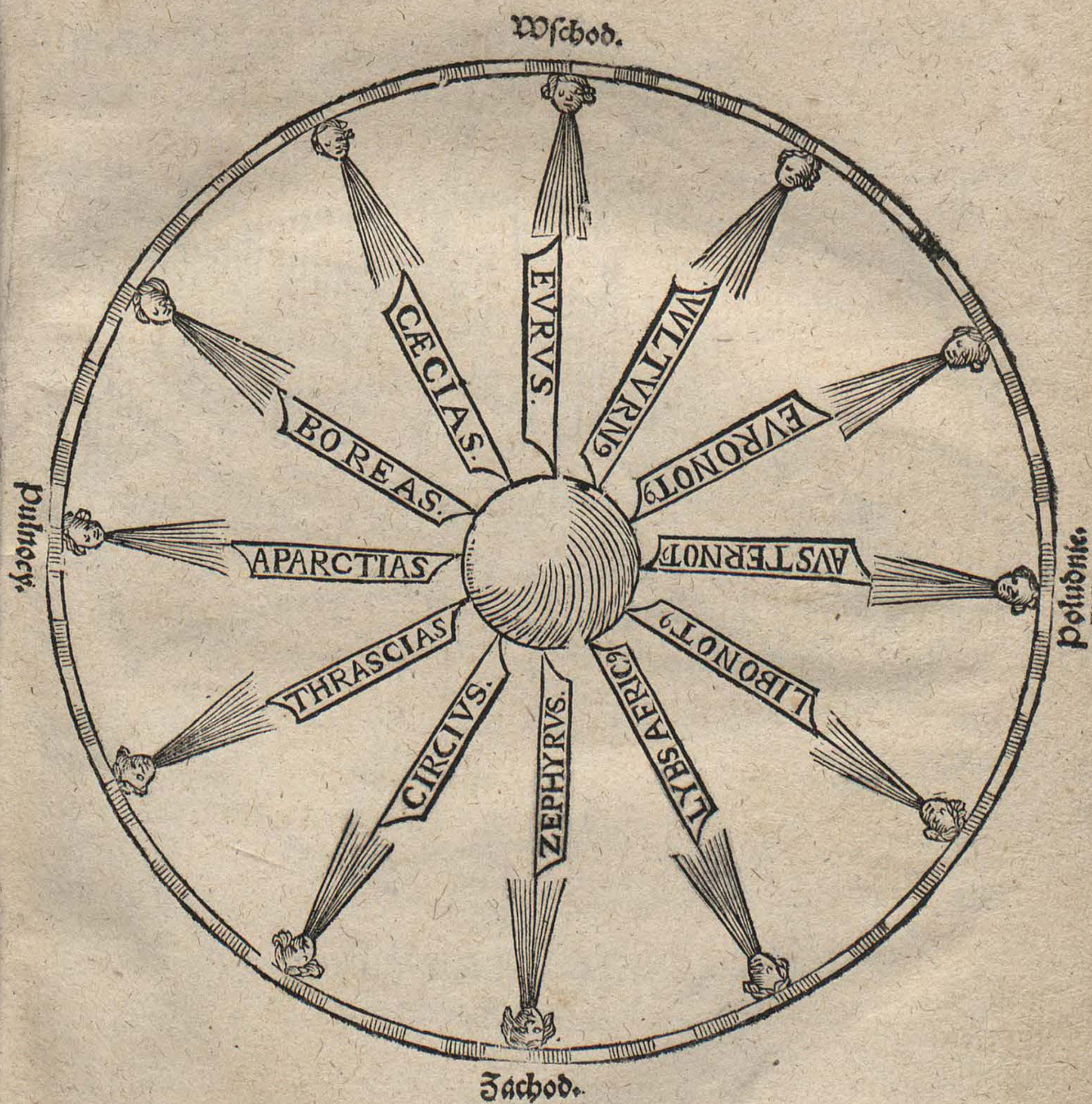
Dobry to był stárożytnych Medrcow przemysł: ktorzy zábiegáiac temu/ áby madrość tá/ w ktorey sie oni kocháli/ y wielce sobie poważáli/ miedzy podłym y pospolitym gminem/ nie ztániáłá/ y nie zpowszedniáłá/ w te ia niedośćigłych Fábuł/ obwiiáli zasłony/ áby tym sie tylko poznáć dáłá dowćipom/ ktoreby dla niey ćwiczenia/ prace/ pilnośći nie żáłowáły. Lecz nie ten tylko pożytek/ ktory nieomylny w tym sie piśmie náyduie/ vpátruiac: ále też wielki w nich smák czuiac/ y drugim go tákże życzac/ vdałem sie ná te praca. Co bowiem może bydź weselszego? co zmysłom ludzkim vćiesznieyszego? iáko te predkie/ nagłe/ niedomniemáne/ rożnych y niepodobnych sobie rzeczy/iednych w drugie przekształtowánia/y przemiány? Ktory obraz/ lubo sztucznie y kunsztownie wymálowány/ y żywymi fárbámi ślicznie wystáwiony/ ták vćieszyć/ y zábáwić wzrok ludzki może? iáko te pozorne/ lubo to zmyślonym wzorem vtkáne szpalery? ktore nie tylko vmysł ćiesza/ ále ledwie nie mamia/ gdy rzeczy tych predkim podźiwieniem źiety/ ledwie temu wierzy/ że to nie sa rzetelne y prawdźiwe figury/ ále dowćipu ludzkiego zmyślne igrzyská/ y

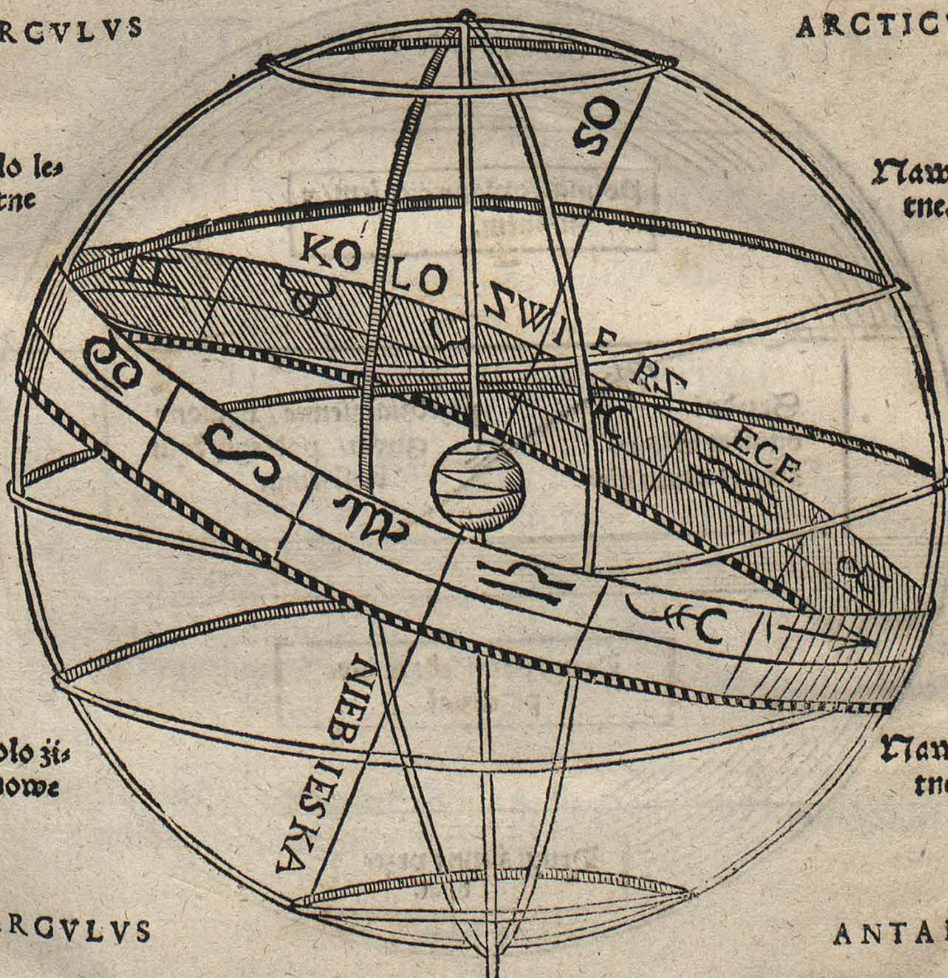
ſká / y kunßty. Lecz o tym dosyć ; y ia zá moie praca / y zá czás ná nie nálożony / dosyć bede miał / kiedy ſie tobie / rozſadny Czytelniku / badź do pożytku / badź do vćiechy / iákokolwiek przyda : á iáko twoiá wygodá / do tey mi zabáwy powodem byłá ; ták ieſlim w nie potráfił / iáko zupełna nagroda / cále ſie nia kontentowáć bede.

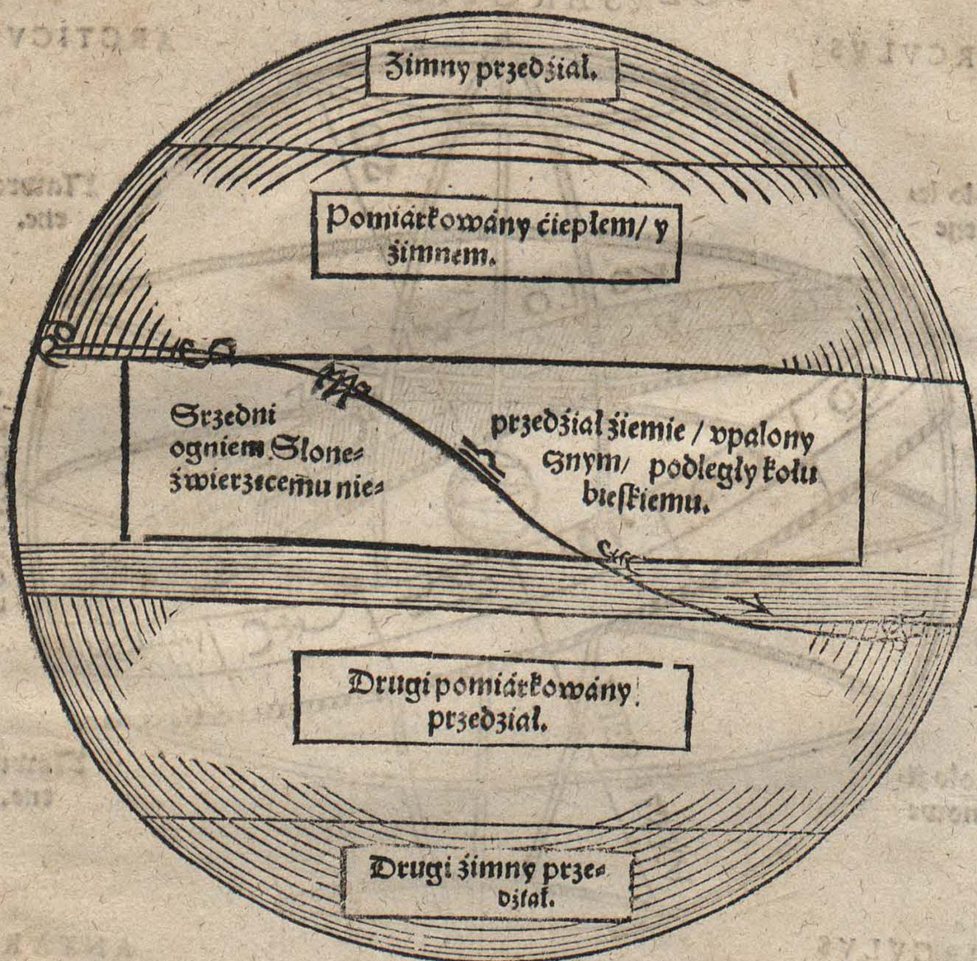
Przeſtrogá Czytelnikowi.

ZNáyduia ſie niektore Errory w tych Kśiegách, dla dálekiego Authorowego od Krákowá mieſzkánia: ktore nie tylko czáſem wierß, czáſem Rym ßpeca; ále y czeſtokroć ſens ſam wßyſtek znoßa. Rádze tedy, Czytelniku, ábyś, niż poczniesß Kśiegi te czytáć, popráwił ſobie pierwey Errorow, co łácno bydź może; bo wßytkie ná skończeniu Kśiag wypiſáne ſa.




Wschod.
EVRVS.
CAECIAS.
WLTVRN9
BOREAS.
EVRONOT9
APARCTIAS
AVSTERNOT
Pułnocy.
Południe.
THRASCIAS
LIBONOT9
CIRCIVS.
ZEPHYRVS.
LYBS AFRIC9
Zachod.


POLVS ARCTICVS.
CIRCVLVS
ARCTICVS
Kolo letne
Nawrotne.
SO
KOLO SWIERZECE
CIRCVLVS
ÆQVINOCTI:
NIEBIESKA
Kolo zimowe
Nawrotne.
CIRCVLVS
ANTARC:
POLVS ANTARCTICVS.



Zimny przedzial.
Pomiárkowány cieplem/ y zimnem.
Srzedni ogniem Slone= zwierzecemu nie=
przedzial ziemie / vpalony znym/ podlegly kolu bieſkiemu.
Drugi pomiárkowány przedzial.
Drugi zimny prze= dzial.



Księgi Pierwsze METAMORPHOSEON, to iest Przemian, OD PVBLIVSA OWIDYVSZA NASONA Wierszem opisánych.

Argument Przedmowy.

OWidyus/ záwziąwszy sie záwrzeć w tych Księgách wszystkie Fábuły / bez ktorych Poetowie nie żyli nigdy/y nie żyią dotąd ; od początku stworzenia świátá te spráwę záczyna : y áby tá praca dobrze sie mu wiodłá / Pogáninem będąc / Pogáńskich Bogow sobie ná pomoc wzywa : Dawszy tym Księgom nazwisko PRZEMIANY. Jákoż powiodło sie mu to dobrze : bo wszytkie te fábuły choć są od siebie rożne/ ták ozdobnie y sposobnie powiązał/y iedne z drugimi spoił/ że sie zda iákoby iedná z drugiey własnie pochodziłá.

Przedmowá Poêty.

MYśl mie wiedzie/ powiedáć ksztalty odmienione
W nowe ćiáłá : Bogowie (wyście bo y one
Zodmieniáli) poszczęśććie przedśięwzięćiu memu /
A bądźćie sámi wodzmi wierszowi wiecznemu :
Prowádząc go od świátá początku pierwszego /
Aże do teráźnieyszych czásow wieku mego.

Argu-

Argument Powieśći Pierwſzey.

P*OETA idac zá zdániem dawnych Pogan, trzy poczatki świátá, y rzeczy bedacych ná nim, bydz rozumiał: Bogá, Lepſze przyrodzenie, y* Chaos. *Bo tu powieda, że przed ſtworzeniem świátá, byłá gruba rzeczy pomieſzánych gromádá, ktora Bog, y lepſze przyrodzenie, ná rozne cześći porozdzielał: záczym nalekſze z ćiał niebo gwiazdeczne, y inſze niebá, po ktorych Słońce, Mieśiac, y inſzy Planetowie chodza, nawyżſzy plác ſoba záſtapiły. Niżſze mieyſcá, ogień y powietrze nápełniło: á ważnieyſze y grubſze żywioły, ziemiá y wodá, nanizey ośiádły.*

Powieść Pierwſza.

A PRzed morzem / y przed ziemia / y przedtym niż beło
Niebo / co potym ſoba wſzyſtko obtoczeło /
B Jedná poſtáć ná świećie byłá przyrodzenia /
Mieſzánina to zwano: ták bez włożenia.
Wielkość ſtałá nikczemna / nic prawie inſzego
Nie máiac w ſobie oprocz ćiężaru grubego /
A niezgodnych poczatkow w iedno zgromádzonych /
Rzeczy ieſzcze nie dobrze zſoba połaczonych.
C Nigdy ieſzcze świátłośćia świátu nie ſłużeło
Słońce / áni Xieżycá roſtacego beło
Widáć ieſzcze / gdy nowe rogi ſwe odmładza:
D Ni ziemiá ná powietrzu / ktore ia obchadza /
Wiśiáłá / ćiężarami odważona ſwymi /
Ani po długich brzegách ziemie / wilgotnymi
E Odnogámi / głebokie morze ſie ſzerzeło:
Gdzie ziemiá / tám y morze y powietrze beło.
Záczym ziemiá nie ſtałá / wodá nie pływałá /
Ani powietrza świátłość żadna oświecáłá:
Nic niwczym ſwego kſztaltu ſłuſznego nie miáło /
Owſzem iedno drugiemu ná ſpoł záwadzáło.

A Przed morzem / y przed ziemia: *To ieſt, pierwey niż morze, y niebo było ſtworzone.*

B. Jedná poſtáć ná świećie byłá przyrodzenia. Mieſzánina to zwano. Chaos, *imie Greckie, pochodzace* απο τȣ χαον, ab hiando, *wedle mniemánia dawnych Pogan, y Piſma ś. byłá przed świátem odchłań niekſztaltna, y ćiemnośćiámi obtoczona, w ktorey máterya Niebios, z ziemia, z woda,*

F Bowiem walczyły zimne rzeczy z gorącymi/
W iedney kupie walczyły wilgotne z ſuchymi/
Z twárdymi miękkie/ lekkie z tymi co ćiężáły:
G Aż Bog/ y przyrodzenie lepſze/ ten niemáły
Spor rozielo : vczynił bo dział miedzy niemi/
A kazał ſię od niebá precz odłączyć ziemi /
Od ziemie znowu wodom / powietrza geſtego
Ná oſobny plác vwiodł od niebá iáſnego.
Te rzeczy gdy iuż z ćiemney wydźwignął gromády/
A porozprowadzáne ná rożne rozſády/
Zgodnym pokoiem związał/ nagle ſubtelnego
Wynikłá ogniſta moc niebá zchodziſtego/
A wyſokośći ſobie oſiádłá nawyżſze:
Powietrze iey lekkośćią/ y mieyſcem nabliżſze.
Geśćieyſza nád te ziemiá / y grube w ſię wźięłá
Zywioły/ y ſwoią ſię ćieſzkośćią zniżełá.
W okolo krążna wodá / oſtátnie zábráłá
Mieyſce / y zupełny świát ſobą obegnáłá.

z powietrzem, y ogniem, grubie pomieſzána byłá: Z tey potym Bog, mądrośćią ſwoią, niebá, żywioły, y inſze wſzelkie rzeczy ſtworzył. Te tedy odchłań, ábo gromáde, początkow pomieſzánych, Pogáńſcy ludźie názywáli byli Chaos; *po Polſku Mieſzániná.*

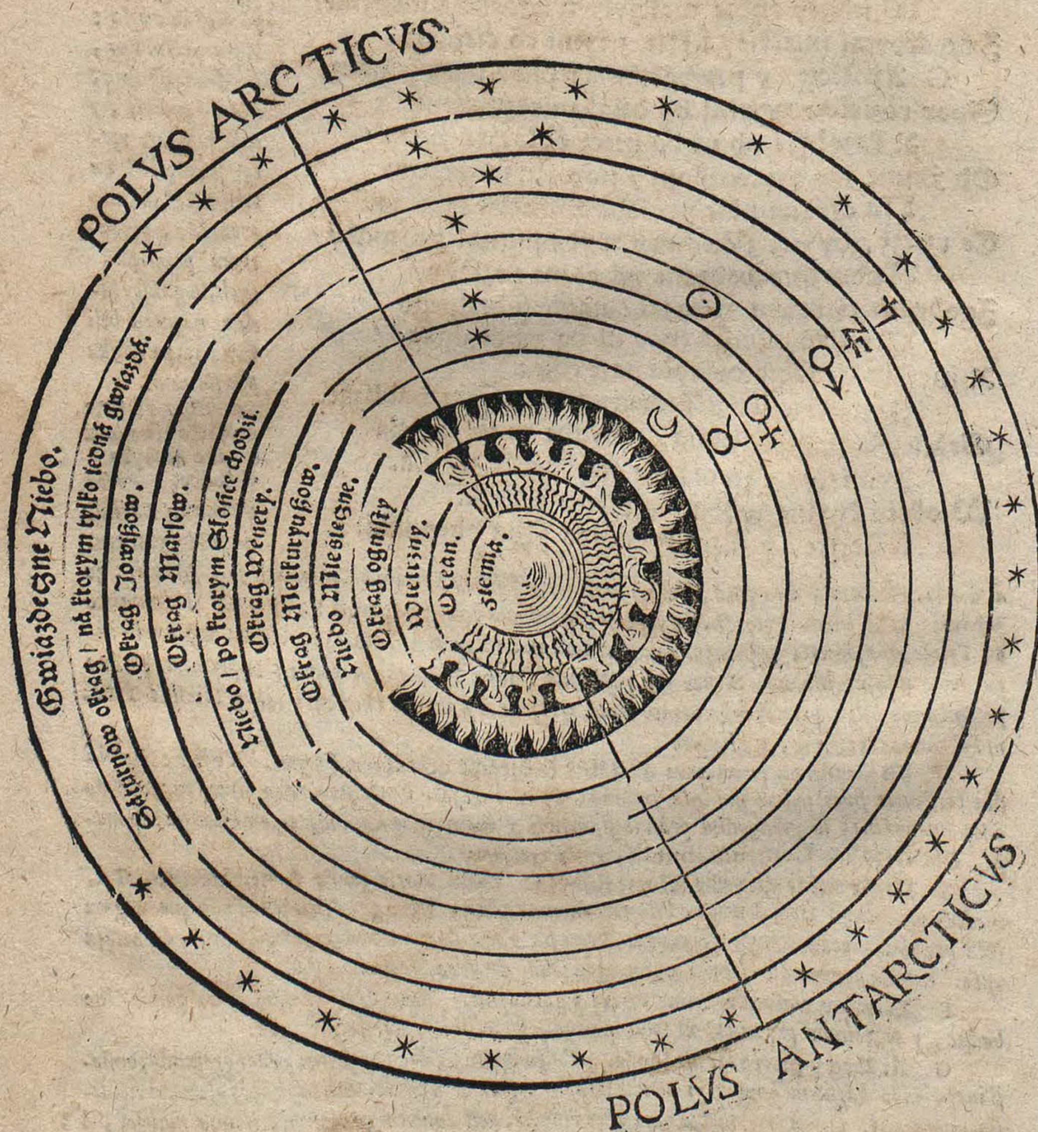
C Nigdy teſzcze świátłośćią świátu nie służyło Słońce. *Pòétá Słońce w Láćinie názwał Tytánem, á Mieśiac Phœbem; á to ztąd, iáko* Diodorus *piſze w Kśiegách Czwartych ſtárożytnośći: że* Vranus *miał ſynow Czterdźieſtu y piąći, od wiela żon ſpłodzonych: z ktorych Siedmnaśćie od Tyteie vrodzonych, poſpolitym imieniem od mátki zwano* Titanas, *choćia też mieli inſze ſwoie właſne imioná. Słońce też y Mieśiac (iáko* Heſiodus *mowi) Hyperyoná Tytáná potomkowie byli; przetoż iáko Słońce bywa rzeczone Tytánem y Phœbem: ták y Mieśiac Tytánida zowią Pòétowie, y Phœbem.*

D Ni ziemiá ná powietrzu wiśiáłá/ ćiężarámi odważona ſwymi. *To ieſt: ziemiá dla ćieſzkośći ſwey ieſzcze nie byłá zniżona, áż w on czás, kiedy Bog ręke ſwoie przyłożył do oney mieſzániny; w pośrzodku práwie ſtánęłá: y áni wyżſzey, áni niżey pomknąć ſię nie może. Dla czego też* Centrum mundi, *bywa rzeczona.*

E Ni ſię teſzcze głębokie Morze ſzerzyło. *Pòétá Morże zowie* Amphitriten. *Tá, wedle świádectwá Heſiodowego, byłá Oceanowa Corká; ktora gdy dźiewictwo wieczne Bogom byłá poślubiłá, pogárdźiwſzy Neptunem, ktory ſię o nie do ſtanu Małżeńſkiego ſtárał, do Atláſá vſzłá. Iednák potym od Delphiná byłá námowiona, áby żoną Neptuná zoſtáłá.*

F Bowiem walczyły zimne rzeczy z goracymi. *Zywioły w on czás zſobą pomieſzáne będąc, y przećiwne przymioty w ſobie máiąc, ſprzećiwiáły ſię ſpolnie ſobie.*

G Aż Bog y przyrodzenie lepſze. *Wydźwignawſzy Bog to wſzyſtko z oney gromády pomieſzáney, iáko káżdemu żywiołowi pewny właſny przymiot przydał; ták też káżdy oſobnym śiedliſkiem opátrzył. Ogień przy niebie nawyżſzey vſádźił, pod ogniem powietrze, ziemię naniżey, á w koło ziemie wode, według tego kſztałtu.*


POLVS ARCTICVS
Gwiazdeczne Niebo.
Saturnow okrąg / na ktorym tylko iedne gwiazdę.
Okrąg Jowissow.
Okrąg Marsow.
Niebo / po ktorym Słońce chodzi.
Okrąg Wenery.
Okrąg Merkuryussow.
Niebo Miesieczne.
Okrąg ognisty
Wietrzny.
Ocean.
ziemia.
POLVS ANTARCTICVS

Argument Powieśći Wtorey.

GDy iuż Bog rozprzątnął, y rozłożył ná swoich mieyscách żywioły, káżdey stronie, ták gorney, iáko y niskiey, przydał pewne mießkáńce y zwierzetá. Ná ostátku potym stworzon iest człowiek, iákoby przyßły Pan y gospodarz ziemie. Stworzenie iego Poëtá przypisuie, cześćia Bogu spráwcy wßech rzeczy, cześćia ziemi. A vlepienie iego z ziemie, woda rzeczna rozdziáláney, przypisał z błedu Pogáńskiego Prometheusowi. Temu twarz nie pochyła ku ziemi, ále wyniosła ku niebu, iest dána; áby pátrząc ná niebo, myślił o stworcy iego.

Powieść Wtora.

TAk ktorykolwiek on był z Bogow vłożona
Kupe pośiekł/ y ießcze znowu pośieczona
Ná cześći porozdzielał; á wprzod przed inßemi
Ná kßtałt wielkiego kráńcá zátoczyć sie ziemi
Rostazał/ áby rowna byłá z káżdey strony
Potym y morzá rozlał chcąc mieć áby ony
Zuczyły sie nádymáć wiátrámi rączemi/
A záraz w krąg oblaney brzegi przydał ziemi:
Przydał stoki/ ieziorá/ ługi otworzyste/
Rzeki krzywymi brzegi opásał zchodziste:
Ktore będąc po rożnych mieyscách zrozsádzáne/
Cześćią bywáią sámą ziemią wypiiáne/
Cześćią w Morze wpadáią. A gdy iuż w przestrone
Pole swowolney wody bywáią wnieśione/
Miásto rzecznych w morski brzeg biią pedem srogim
Roskazał sie rośćiągnąć y polom chędogim/
A pozniżáć dolinom: y lásom odmiennym
Liśćiem sie przyodziać/ y wstáć gorom kámiennym.
A. A iák dwá pásy z práwey/ tylez z lewey strony
Niebo dzielą: Piąty iest goretßy niż ony.
Ták y ćieżar zámkniony/ tylaż rozdzielelá
Liczbą/ opátrzność Boża y tyleż włożelá

A. A iák dwá pásy z práwey tyleż lewey strony. Tu pieć Przedźiałow ábo pásow, wspomina Poëtá, ktore iáko ná niebie ták y ná ziemi znáyduią sie. Przedział śrzedni, vpalony bywa rzeczon, podległy kołu źwierzecemu niebieskiemu; po ktorym kole słońce chodząc przez cały Rok, czym ten przedźiał gorącym, y do mießkánia ludziom niesposobnym. Podle przedziału vpalonego z obu bokow, idą inße dwá pásy ná ziemi, kto-

Przedziałow y ná ziemie/ z ktorych ten co chodzi
Srzodkiem/ do mieszkánia sie nikomu nie godzi/
Dla zbytniego gorącá: Dwá śniegi srogimi
Okryte są: tyleż ich miedzy dwiemá tymi
Zásádził Bog/ gruntownie ie pomiárkowawszy/
A gorąco y z zimnem ná społ pomieszawszy.
Nád tym wisi powietrze/ ktore czym iest lżeysze
Nád ćiężkość wod/ y ziemie/ tym ogniá ważnieysze.
B Tám y mgłom/ tám y chmurom/támże y trwożącym
Myśli ludzkie/ roskazał stać gromom trzáskącym/
Y z piorunámi wiátrom/ zimná przynoszącym:
A wszákże tym nie zgołá wszędzie ná wiszącym
Powietrzu/ Tworcá świátá pozwolił mieszkánia:
Záledwie ich bowiem sam trzyma/ gdy dmuchánia
Swoie káżdy z nich w rożney stronie odpráwuie/
By nie szárpáły świátá. C táka sie znáyduie
Niezgodá miedzy Bráćią. D Eurus tám gdzie wstáie
Jutrzenká/ odstąpił y w Nábátheyskie kráie
Y do Persow/ y do Ziem/ ktore pod ránnymi
Sámego Wschodu leżą/ promieńmi iásnymi.
Wieczor záś/ y te brzegi co sie zachodowym
Słońcem grzeią/ podległy śiełom E Zephirowym.
Ná Tátárskie Ordy/ y pulnocne dziedziny/
Strászny nátárł F Boreás/ á znowu kráiny
Przećiwne/ obłokámi od południowego
Vstáwicznemi mokną/ G Austrá zádżdżonego.
Nád tymi iásne niebo/ y prozne ćiężkośći
Záłożył/ nie máiące nic ziemskiey grubośći.
Ledwie ták gránicámi podźielił pewnymi
Wszystkie rzeczy/ gdy gwiazdy/ co czásy dawnymi
Przytłoczone pod miąższą kupą sie táiły/
Znácznie sie ná niebiosách wszytkich rozświećiły.
Azeby wszelkie kráie mieszkánie swe miáły/
Gwiazdy y kształty Bogow niebo odźierżáły.
Lsknącym rybom w wodźie sie mieszkánie dostáło/
Zwierz ziemią/ ptástwo miekkie powietrze zábráło.
Nie dostawáło iednák ieszcze y świetszego
Zwierzećiá/ y wysokiey myśli poietszego/

re pomiárkowáne będąc ćiepłem y zimnem, są do mieszkánia ludźiom sposobne. Drugie záś dwá pásy (z ktorych ieden nádźiemny podległy ośi niebieskiey gorney; drugi záś podźiemny, podległy ośi niebieskiey podźiemney) są tákie, że ná nich ludźie dla mrozow y śniegow wielkich mieszkáć nie mogą.

B Tám y mgłom tám y chmurom/ y piorunom y wiátrom. *To iest, ná powietrzu pozwolił mieszkánia tworcá świátá; á wszákże káżdemu w inszey stronie. Y dla tegoż zowie sie* Eurus *wiátr wschodni.* Zephirus *zachodni.* Boreas *pułnocny.* Auster *południowy. Iest ich wiecey wedle tego kształtu.*

C Táka niezgodá iest miedzy Bráćią. *Wiátrowie Bráćia rzeczeni bywáią, dla tego że wedle wymysłu* Poëtow,

Coby

Coby inße rządziło : w tym ſie człowiek ziáwił/
H Ktorego/ lubo to ſam Tworcá rzeczy ſpráwił
Przodek świátá lepßego / lubo z ſwego łoná
Wypuśćiełá go świeża ziemiá / rozwiedziona
Niedawno będąc z niebem wyſokim/ z ktorego
Naśienie zátrzymáłá/ iáko z przyrodnego.
Ktorą zmießawßy z rzeczną ſyn Jápetow wodą/
Wykßtałtował z niey obraz podobny vrodą
Wßytko rządzącym Bogom : A co inße ſwemi
Oczymá ná doł pátrzą źwierzetá ku ziemi/
Człeku wznieśione lice dał : chcąc áby káżdy
W gorę pátrzył/ y twarz miał proſtą k niebu záwżdy.
A ták ziemiá co przedtym wielce gruba byłá/
A niiákiego w ſobie kßtałtu nie nośiłá/
Wßytká dopiero w ten czás będąc przerobiona/
Jeſt w nieznáiome kßtałty ludzi obleczoná.

mieli iedne mátke Aurorę; to ieſt zorze poránną, y iednego Oycá Aſtreuſá Olbrzymá, iáko wſpomina Heſiodus in Theogonia.

D Eurus, *ieſt imię wiátru wſchodniego.*

E Zephirus, *imię wiátru zachodniego.*

F Boreas, *wiátr pułnocny.*

G Auſter, *wiátr od południá wieiący.*

H Ktorego lubo to ſam Tworcá rzeczy ſpráwił. *Wątpi Poëtá iáko Pogánin, żeby miał Pan Bog (choć to rzecz ieſt iáwna) ſtworzyć wſzytko, á oſobliwie y człowieká : y przypiſuie tego Czynu, część ziemi, ktorą świeżo rozwiodſzy ſie z niebem z oney mieſzániny pierwſzey, naśienie w ſobie zátrzymáć z niego miáłá; Część Prometheuſowi, ktory był ſynem Iápetowym. A Iápetus był niektory możny Theſſalczyk, Vránuhow ábo Tytánow y ziemie ſyn, mąż zuchwáły y hárdy, y więcey Synow ſwoich cnotą niżeli ſwoią ſławny. Piſze o nim że miał żonę Azyą Nimphę, ktora mu kilká Synow vrodziłá, miedzy niemi Prometheuſá, ták rzeczonego od imienia Graeckiego* Promethia, *co waży opatrzność. Bo ten miedzy innymi był bárzo mądry y przemyślny. Temu tedy dawni Pogánie przypiſowáli vlepienie pierwſzego człowieká z ziemie wodą rozdziałáney, ále nieoſtrożnie. Bo ieſli Iápetus był y z żoną ſwoią y z potomſtwem w on czás ná świećie, tedyć to fałſz ieſt, żeby Prometheus miał pierwſzego człowieká vlepić ná podobieńſtwo Bogom. Niektorzy rozumieią że to Prometheuſowi przypiſano dla tego, iż on náuką ſwą y mądrośćią ludźie grube wieku onego przećwiczył, y do ludzkośći y obyczáiow dobrych ſpoſobił. Tenże był zá wieku ſwego Aſtronomiey dobrze wiádom, wedle świádectwá Seruiuſá. A iż z gory Kaukázu, Orłá znáku niebieſkiego, y inſzych tákże znákow położenia, y ſkutkow dochodził, pilnie ſie z támtąd gwiazdom y biegom ich przypátruiąc : przetoż dla tákiey pilnośći y zabáwy, zmyślono o nim, iákoby miał bydź przywiązány do gory Kaukázu, y iákoby Orzeł ſerce z niego miał wyiadáć. Plinius też piſze, że Prometheus naprzod wynalazł krzoſánie ogniá z krzemieniá; przetoż też piſzą o nim iakoby miał ogniá od słońcá przez kradźież doſtáć, y ludźiom vżywánie iego vkazáć.*

Argument Powieśći Trzećiey.

GDy iuż oná mieſzániná ćiemna, wprowádzeniem świátłośći, y przydániem kſztałtow rzeczom, rozprzątniona byłá, y gdy zá

rozrządze-

rozrządzeniem żywiołow, twarz ták iásna ten świát przyiął; potym ná niei ákie cztery wieki rozdzielon iest, ktorym wedle rożnych przysad y obyczáiow nazwiská od złotá, od srebrá, od miedzi y żelázá, są przydáne. Iáko bowiem kruszce bárzo miedzy sobą rożne są, á ieden drugiego iest droższy, ábo podleyszy: Ták też ony cztery wieki ludzkie, wielką odmiáną były od śiebie rożne. A złoty wiek rzeczony iest zá pánowánia Sáturnowego, w ktory dostátek prostey żywnośći, y pokoy zupełny ná świećie sie znáydował.

Powieść Trzećia.

A Złoty naprzod wiek nástał. *Te odmiány wiekow dla tego wprowádźili Poëtowie, áby dáliznáć, że táki iest stan ludzki, y rzeczy świeckich, że zá postępkiem lat ludźie y inne rzeczy odmieniáią sie, od pierwszey swey zacnośći, y dobroći sie wyradzáią. Pierwszy on wiek był rzeczony złoty, częśćią dla dobroći, że ludźie byli w weń niechytrymi y dobrymi; bo y Theocritus ludźi dobre náżywał złotymi; Częśćią y dla łátwośći nábywánia żywnośći, y rzeczy do niey należących; bo ludźie przestrono ná źiemi śiedźieli: częśćią y dla dłuż-*

A Złoty naprzod wiek nástał/ ktory bez przystáwá
Żył/ z dobrey woley wiáry y cnot strzegł nie z práwá.
Karánia y boiáźni nie bywáło / áni
Ludźie zá szyie byli łáncuchy wiązáni.
Nie báło sie pokorne pospolstwo Sędźiego
Swego twarzy/lecz byli bespieczni bez niego.
Jeszcze śćieta ná swoich gorách Sośniá bełá
Nigdy ná przeyźrzoczyste wody nie zstąpiełá
Pielgrzymowáć po świećie / y brzegu obcego
Żaden ieszcze człek nie znał/ procz swego własnego.
Jeszcze w koło miast wielkich wálow nie kopano /
Jeszcze z wyprostowáney miedźi nie rabiano
Trąb ná rogi krzywionych: szyszakow/ ni broni
Nie ználi miedzy sobą / narodowie oni:
A nie máiąc żołnierzá w żadnym vżywániu/
Bespiecznie wiek tráwili w wdźiecznym prożnowániu.
Sámá wszytko dawáłá przez sie / nie tykána
Broną źiemiá / ni ostrym lemieszem rzezána.
Ludźie ná tych potráwách/ co nie przymuszone
Z swey dobrey woley rosły przestawáiąc: plone
Owoce / y poźiomki po gorách rostące;
A iágody głogowe / y ieżyny tkwiące
Ná ostrych krzách/ zbieráli/ y żołądź doyźrzáły/
Co Jowiszowe drzewá z siebie go miotáły.
Wiosná bez końcá trwáłá / źiołá sie rodźiely
Bez śiania/ bo ie wiátry zachodnie pieśćiely

Swym

Swym ćiepłym powiewániem: záraz przynaszáłá
Zbożá choć nie orána ziemiá / y płowiáłá
Nieuprawiona rola / ważnymi kłosámi.
Iuż mleká / iuż y słodkie winá szły rzekámi /
A bogáte dostátki żołtych miodow miáły
Lásy / ktore z zielonych Iáśionow kápáły.

szych czásow żywotá, bo ludźie wieku onego, żywi bywáli po kilku set lat, dla tego że powietrze y niebo było nowsze, záczym y zdrowsze.

Argument Powieśći Czwartey.

GDy iuż wiek złoty przemieniał sie w srebrny po śmierći Sáturnowey, rozmáite przykrośći y nędze ludziom dokuczáć poczęły. Wiosná, ktora przedtym vstáwiczna byłá, ná czwarta część Roku skrocona, zá ktora Látu, Ieśieni, y Zimie nástępowáć, postánowił Iupiter. W ten wiek ludzie poczęli mieszkáć w iáskiniách y lochách, drudzy w kotarhách, w chátách z chrostu vplećionych. W ten wiek też zbożá dobrowolnie rość przestáły, záczym ludzie plugámi ziemie oráć, y ziárny sobie ná żywność ośiewáć, domyślili sie.

Powieść Czwarta.

A GDy Sáturná pod ćiemna iuż postano ziemie /
Iowisz pod władza swoie świát obiał / y plemie
Srebrne zárázem zátym nástáło podleysze
Niż złoto / wszákże nád miedź żołta kosztownieysze:
B Iuppiter dawney Wiosny / śćieśnił w iey przestrzeni /
A przez Zimy / przez Látá / nierowne Ieśieni /
A krotkie Wiosny cztermi rok zmierzył ćwierćiámi /
Ná tenże czás suchymi naprzod gorącámi
Zágrzało sie powietrze / srodze vpalone /
A lody sie zwieszáły wiátrámi ztwárdzone.
W ten czás dopiero w domiech mieszkánia nástáły
Napierwey / á domámi Iáskinie bywáły /
A gesty chrost / y praćie łykámi wiązáne:
W ten czás naprzod iely bydź zbożá rozśiewáne
Po przećiagłych zagoniech / y nie przyuczeni
Prácey ćielcy / ieżeli iárzmiem vćiśnieni.

A GDy Sáturná pod ćiemna. Sáturnus był syn człowieká bogátego Vránusá, mátke miał Veste: Ten śiostre swoie Opim wźiął sobie w Małżeństwo. Brátá rodzonego miał Tytáná, ktory ácz po śmierći Oycá swego w oyczyznie chćiał pánowáć, iednák widząc, że mátká y śiostry bárźiey tego życzyły Sáturnowi, vstąpił iemu Kro-

leſtwá, z tákim iednák dokládem: Zeby Saturnus ſyná ſwego żadnego, ieſliby ſie mu vrodził, nie żywił, to dla tego, żeby po śmierći Sáturnowey Kroleſtwo na ſyny Tytanowe przypadało. Rhea iednák mátká madrośćia ſwa w to potráfiła, że ſynowie Sáturnowi byli wychowáni. Bo gdy naprzod vrodźiła bliźnietá, Iowiſſá y Iunone, Saturnowi tylko corke vkazátá, a Iowiſſa od śiebie odeſławſſy, y mámke iemu dawſſy, potáiemnie wychowywátá. Drugiego potym ſyná Neptuná vrodźiwſſy, nie powiedźiátá też o nim Meżowi, y potaiemnie też od śiebie odeſłánego, wychowywáć roſkazátá: Trzećim rázem vrodźitá bliźnietá, Plutoná y Glauke corke, te tylko vkazátá Sáturnowi, á Plutoná tákże ſkrytá.

Iupiter potáiemnie ná Crećie wychowány bedac, y dobrze w dźiełách Rycerſkich ćwiczony, po Oycu ſwoim Sáturnie świátu pánował. Bo choćia Stryieczni Bráćia iego Tytánowicowie, chćieli byli otrzymáć Páńſtwo po Sáturnie, zá pomoca Oycá ſwego, y poimawſſy Stryiá ſwego y z żona iego, wſádźili go byli do więźienia ná zginienie, dla tego, że wedle vmowy ſynow ſwych nie zábijał. Iednák Iupiter vſłyſſawſſy o tym, z woyſkiem przybył, y przećiw Bratom Stryiecznym walczył. A pogromiwſſy ich, Sáturná Oycá z więźienia wypuśćił na ſwobode, y w Páńſtwie dawnym poſadźił. Lecz gdy potym Iupiter dowiedźiał ſie, że Oćiec z podwiedźienia od ſąśiad, był nieprzyiaćielem zdrowiu iego, wypędźił go z Kroleſtwá. Za czym Sáturnus z doſtátkámi ſwymi vćiekł do Włoſkiey Ziemie do Krolá Iánuſſá, od ktorego był láſkawie przyięty, y do cząſtki Kroleſtwa przypuſſczony, dla tego że goſpodárſtwo rolne bárzo dobrze rozumiał: y ták ſie w nim kochał Iánuſſ, że po śmierći iego Ołtarz iemu na pamiatkę poſtáwił, y záráżem Obraz iego wyryć roſkazał, trzymaiacy śierp w ręku; poſtánowił y obchody, ktore zwano Saturnalia. *O tey śmierći Sáturnowey dáie tu znáć Poëtá, kiedy mowi: Gdy Sáturná pod ćiemna iuż poſłano źiemie; to ieſt, gdy vmárł, y pochowano go.*

B Jupiter dawney Wioſny ściesnił. *Iuż to iáwno ieſt, że Sáturnus y Iupiter ſyn iego, byli ludźmi, zá czym błąd to co tu Poëtá przypiſuie Iowiſſowi, iákoby Rok miał dźielić ná cztery cześći rożne, iákie teraz ná świećie ſa. Bo ten ſam Wioſne, Láto, Ieśień, y Zime czyni, ktory ſłońce przez źwierzęce koło po niebie prowádźi. Sámego Bogá prawdźiwego ieſt to dźieło wielmożne.*

Argument Powieśći Piątey.

TRzeći wiek miedźiány, ſrebrá twárdſſy y podleyſſy był, w ktory ludźie o pokoy y o zgode niedbáiac, do rozruchow, zwad, y woien byli skłonnymi. Potym czwarty wiek żelázny ziáwił ſie, ktory táka chćiwośćia mienia y zazdrośćia był wiety, że też ludźie z wielkim niebeſpieczeńſtwem zdrowia, ważyli ſie weń puſſczáć ná Morze okretámi: á drudzy táka grubość y ſrogość w ſobie mieli, że iedni drugich z łákomſtwa mordowáli.

Powieść Piąta.

A Spolna przed tym ziemie, Táka.

TRzećie potym miedźiáne plemie okrutnieyſſe
Powſtáło/ y do ſtráſſney zbroie ochotnieyſſe/

A wſſák

A wßákże nie złośliwe. Oſtátnie z twárdego
Zelázá ieſt: tenże wiek wrodzenia gorßego /
Wßelkie nieprzyſtoynośći záraz ſie werwáły:
Zginął wſtyd / prawdá / wiárá / á ná ich náſtáły
Mieyſce zdrády / záſadzki / y oßukiwánia /
A gwałty / y przekleta chćiwość do doſtánia.
Ná wiátry ießcze ſobie dobrze nieznáiome /
Puśćił beſpieczny żeglarz ſwe żagle łákome.
A te co długo ſtały ná gorách wyſokich
Lodźie / po nawálnośćiách ſkákáły glebokich.
A A ſpolna przedtym źiemie / ták iák y świátłośći
A ſłońcá / y powietrza / wielkiey oſtrożnośći
Rozmiercá gránicámi poznáczył długimi.
A nie tylko iuż rożnych zboż / y z powinnymi
Zywnośćiámi / od źiemie bogátey żądano:
Ale y do wnetrznośći iey włáſnych zbiegano.
A te ktore glęboko byłá pochowáłá /
A do ſámych piekielnych ćieniow zprzymykáłá /
Wykopywáią ſkárby / podniáte do złego.
Już ſie y moc ziáwiło złotá ßkodliwego /
A żelázá nád złoto ßkodliwßego. potym
Okrutna záśie woyná náſtápiłá / co tym
Oboygiem walczy / y krwie reką opoiona
Trześie brząkáiąc bronią / ſtráchem nápełniona.
Z drapieżey ludźie żyią / nie ieſt gość beſpieczny
Od goſpodarzá / áni w przyiáźni ſtáteczny
Zieć przećiwko Swiekrowi / nie czeſto ſłycháná
Zgodá / by miedzy Bráćią miáłá bydź chowáná.
Mąż ná zgubę ſwey włáſney żony ſie vdawa /
Zoná o zdrowiu meżá niemniey przemyśláwa.
Stráßne trućizny robią okrutne mácochy:
Látá ſobie oycowſkie obmierził ſyn płochy.
Już ná głowę pobożność leży zwyćiężona.
Już y Pánná oſtátnia z Bogiń vrážona
Niewdźięcznośćią / B Aſtrea / z świátá vſtąpiłá /
A źiemie poruſzoną mordem opuśćiłá.

pierwßego wieku wolność y miłość byłá miedzy ludźmi, że żaden ſobie źiemſkich máietnośći nie przywłaßczał: wßytkim wolno było páść, śiać, y mießkáć gdźieby chćieli. A że wieku czwartego, kiedy ſie ludźie rozmnożyli, náſtáło łákomſtwo, przywłaßczánie ſobie rol, łąk, y láſow, y rozmierzánie źiemie: Náſtáłá y táka chćiwość w ludźiech, że nie tylko żeglowániem po Morzu, nábywáli bogactw, ále też y kopániem ſie w źiemie głeboko, dla ßukánia y náydowánia krußcow: y dla tego nápiſano, że bogáctwá áże do ćieniow Stygiyſkich były przymknione.

B Aſtrea Pánná. Ták Poëtá zowie ſpráwiedliwość, o ktorey rozumiano, że byłá corká Aſtreuſá Olbrzymá: dáie znác Poëtá, że ſpráwiedliwośći iuż onego wieku nie było ná źiemi.

Argu-

Argument Powieśći Szoſtey.

Ziemiá potym zrodziłá Olbrzymy, ludzie ogromney wielkośći, ſyny mátce podobne: ktorzy iáko ćiáłá wielkie mieli, ták też vmysłu złość y śmiáłość nie mnieyſza. Abowiem znioſzſzy gory ná gory, y iedne z nich wyſoka vrobiwſzy, niebá dośiegáć, y niezbożnymi rekomá ná ſáme niebiány tárgáć ſie ważyli: Ale piorunámi poſtrzeláni ſa, y gory od nich znieśione, rozrzucone po świećie. Iednák przećie niezbożny narod po ſobie zoſtáwili: Bo ziemiá ze krwia ich pomieſzána bedac, tákie ludzie zrodziłá, ktorzy od przodkow ſwoich niewiele rożni byli.

Powieść Szoſta.

A Zeby beſpiecznieyſze niebo ſie nie zdálo
Nád ziemie; powiedáia: iże ſie záchćiáło
A Olbrzymom w nim krolowáć / y gory znieśione
Ná kupe wálić / áż pod gwiazdy wywyżſzone.
B W ten czás Oćiec wſzechmocny / áby złość pogromieł /
Niebo mocno rzuconym piorunem przełomieł:
C Y wytráćił Pelion z Oſſa nań włożona /
Támże pod ona ziemia / przez nich zgromádzona
Gdy leżáły okrutne przytłoczone ćiáłá /
D Powiedáia że krwia ſwych ſynow zwilgotniáłá
Ziemiá / námokſzy wielce: y tych co zgubiełá
Rozgrzana zás poſoke znowu ożywiełá.
A żeby ſwego rodu żadna nie zoſtáłá
Pámiatká / w poſtać ludzi one zodmieniáłá.
Ale ſie przećie tákie plemie nie nádáło /
Abowiem y ſámymi Bogámi wzgárdzáło;
Y ná ſrogi mord chćiwe y ná gwałty beło /
Skad łátwieś znáć mogł / iże ze krwie ſie rodziło.

A Olbrzymom w nim krolowáć. Gigántowie ábo Olbrzymowie, byli ludźie ogromney wielkośći, ktorzy ćiáłá ná kilkádźieśiat łokći wyſokie mieli, dwonodzy, y dworeczni, iáko inſzy ludźie, z ludźi ſie też rodźili. Poetowie iednák áby wymyślnośćia ſwa ludzkie ánimuſze ćieſzyli, inákſzymi ie bydź opiſuia: powiedáiac, że nie máiac oycow z źiemie ſie vrodźili, że byli ſtoreczni, y wezonodzy. To nayprawdźiwſza, że byli zuchwáłymi, wzgárdźićielmi Bogá; záczym też gniew iego przećiwko ſobie pobudźili. Z przykłádu pokaránia ich vczyć ſie moga ludźie, że ieſt rzecz niezbożna y ſzkodliwa, ſprzećiwiáć ſie Bogu, badź ſpráwa, badź też bluźnierſtwem. Táż wálká Olbrzymow przećiw niebu, może ſie ſtoſowáć do buntownikow, ktorzy prywatnego pożytku ſwego ſzukáiac, podwodza wiec wielu innych możnych, prze-

ćiwko zwierzchności porządney, od Bogá dáney. Co nic inſzego nie ieſt, iedno ſprzećiwiáć ſie Bogu.

B **W ten czás Oćiec wſzechmocny.** *Iowiſzá Sáturnowicá zowie wſzechmocnym. Ale to mowi wedle błedu Pogáńſkiego: bo Iupiter był człowiek ſłaby y śmiertelny.*

C **A wytraćił Pelion.** Pelios y Oſſa, *ſą nazwiſká gor w Theſſáliey, ktore Olbrzymowie ná kupe byli poznośili, aby po nich niebá śiągáli.*

D **Krwią ſwych ſynow zwilgotniáłá ziemiá.** *Gdy Poetá piſze, że ziemiá znowu zrodźiłá potomſtwo nieſpokoyne y niezbożne, ze krwie Olbrzymow z ſobą pomieſzáney, y zágrzaney słońcem: Tym dáie znáć, że od złych Oycow źli ſynowie pochodzą. Podobieńſtwo złośći onych potomkow Olbrzymſkich, ználázło ſie w Lykáonie Krolu Arkádiyſkim, o ktorym niżey będźie rzecz.*

Argument Powieśći Siodmey.

GDy ták z Olbrzymskiey krwie, náſtáło było okrutne y niezbożne potomſtwo, ktore ſpráwámi ſwymi niecnotliwymi gniew Boży przećiwko ſobie pobudzáło: Bog wielkiego zuchwálſtwá y złośći, ktorey ludźie pełni byli, iuż dáley źćierpieć nie mogąc, ná Seym zwołał Niebiány, áby z nimi rádźił o wytráceniu narodu ludzkiego.

Powieść Siodma.

A CO gdy Oćiec Sáturná Potomek wielkiego
Sam obaczył/ z ſwoiego Zamku wyſokiego/
Weſtchnął: y wſpominájąc niewdźieczne potráwy
Lykáońſkiego ſtołu/ á prze świeżość ſpráwy
Jeſzcze nie ogłoſzone/ głębokie w tey mierze
Zamyſły/ y Jowiſzá rodne gniewy bierze/
A rády ſwey zwoływa: Jákoż ći co beli
Wezwáni/ bez mieſzkánia wſzyſcy ſie ſtáwieli/
B Jeſt drogá ktora záwſze ſámą gorą chodzi/
Znáczną dobrze kiedy ſie Niebo wypogodzi/
Mleczną ią dla białośći iáſney názywáią:
Tą mieſzkáńcy Niebieſcy gdy trzebá chadzáią
Do poważnych Pálacow/ zacnie wielmożnego
Piorunowładźce/ y do dworu Krolewſkiego:
Z lewey y z práwey ſtrony przyſzły śieni świete
Przednieyſzych Bogow/ máiąc drzwi śrzodkiem rozięte/
Połowicą otwárte: poſpolſtwo ſłuſznego
Mieſzkánia tu y owdźie ma doſyć rożnego.

A Oćiec Sáturná potomek/ Sáturnowic Jupiter. *Gruby błąd Pogáńſki, że Bogá (ktory złośći ludzkie widźiał z niebá, y rádźił o wytráceniu ludźi) zowie potomkiem Sáturnowym, to ieſt Iowiſzem. Gdyż iako Sáturnus, ták Iupiter, Neptunus y Pluto, ſynowie Sáturnowi, ludźmi byli możnymi ná świećie. Bog ſam prawdźiwy o tym wytráceniu ludźi rádźił, táko Moyżeſz Prorok*

 A pote-

swiety wspomina w pierwszych kśięgách swoich. Nierychło po Potopie Vranus spłodźił Sáturná, á ten Iowiszá: nie mogł tedy Iupiter myślić o wytráceniu ludźi przedpotopem, w on czás kiedy go ieszcze ná świećie nie było.

A potężni y zacni świeći záśie swoie
Ná czele postáwili pozorne pokoie.
Tu mieysce iest/ ktore bym śmiał wyrzec co trzebá /
Ważyłbym sie gmáchámi zwáć wielkiego Niebá.
Tu gdy Bogowie w gmáchu śiedli mármurowym /
Wszechmocny wyższe mieysce sam wziąwszy/ Słoniowym
Berłem sie podpárł/ y trzy y czterykroć swymi
Ná głowie kędźierzámi zátrząsnął srogimi /
Aże zátym y źiemiá / y okrąg niemáły
Morzá/ y wszytkie gwiazdy okrutnie zádrżáły.

B Jest drogá ktora mleczną zową. *Ták zowie Poëtá koło mleczne iásno białe, ktore widźimy w pogodną noc, przez pośrzodek niebá, nád głowámi nászymi rozwiedźione, y wedle domysłu swego powieda, że támtedy Niebiánie chodzą do gmáchow wielkiego sprawce gromow.*

Argument Powieśći Osmey.

TV sie záwiera mowá do mnieyszych Bogow obywátelow Niebieskich, w ktorey oświadczał Iupiter, że chćiał wytráćić wszystek narod ludzki z źiemie, dla złośći, ktorych wiele nálazł miedzy ludźmi, kiedy w osobie człowieczey świát przechodźił: á miánowićie y dla zuchwálstwá Lykáoná Krolá Arkádyiskiego, ktory przeszydzał z tych, ktorzy Iowiszá zá Bogá czćili, y máiąc go w domu swoim, mięsem człowieczym onego czestowáć chćiał, y zámordowáć w nocy zámyśláwał, doświadczáiąc możnośći iego. Dla czegoż Lykáoná nie zgołá zábił Iupiter, ále go w wilká przemienił.

Powieść Osma.

A Są v mnie puł Bogowie/ są chłopscy Bożkowie/ Faunowie/ Sátyrowie. *Sátyrowie iáko y Faunowie, wedle rozumienia dawnych ludźi, byli*

W Tym z żalem ták iął mowić: nigdym w one látá
Nie frásował sie bárźiey o krolestwo świátá /
Gdy wężonodzy / co sto rąk miał kâżdy / bráli
Olbrzymi przed sie áby niebo woiowáli.
Bo ácz był nieprzyiaćiel srogi/ iednák oná
Woyná od iedney kupy byłá podnieśioná /
A z iednego początku: Teraz wsze narody
Gdźiekolwiek świát obiegły szumne Morskie wody /

Konie-

Koniecznie mi wytráćić potrzebá/ śmiertelne:
A zyśćić to przez rzeki (przyśiegam) piekielne/
Co ich kolwiek Stygiyſkim w ziemie wpada láſem.
Pokuße wßytkich rzeczy ia ießcze przed czáſem.
Ale bedźie odćieta ráná nie zleczona
Mieczem/ by nie byłá cześć zdrowa záráżona.
A Sa v mnie puł Bogowie/ ſa chłopſcy Bożkowie
Fauni/ B Nimphy/ oraczom chetni Sátyrowie/
Sa Sylwani co w gorách mießkáć przywykneli/
Ktorzy ácz tu godnośći niebieſkiey nie wźieli
Od nas ießcze/ iednák tey ktoraſmy im dáli/
Ziemie im pozwolemy by ná niey mießkáli.
A bedźiecieß Bogowie wy temu wierzeli:
Zeby oni ná świećie beſpiecznymi beli:
Gdy mnie co piorun / co was mam / y rzadze wiecznie /
Zdrádźić myślił okrutny Lykáon koniecznie:
Krzykneli tedy wßyſcy/ prágnac pomſty zgodnie
Z tego/ ktory ſie ważyć śmiał tákowey zbrodnie.
Ták/ kiedy ono Woyſko niezbożne ſrożáło/
Chcac by zámordowániem Ceſárſkim / znißczáło
Imie Rzymſkie/ okrutnym ſtráchem był ſtrwożony
Z nagley kleſki/ wßytek lud/ y świát przeſtráßony.
C A nie byłá mniey wdźieczna/ o Auguśćie/ tobie
Pobożność twoich/ iáko Iowiß te kładł ſobie:
Ktory ſkoro przez głos y przez reka kiwánie /
On rozruch vſpokoił/ vſtáło ßemránie.
A gdy powaga Rzadzce vćichnely mowy /
Iuppiter záś milczenie przerwał tymi ſłowy:
Odrzuććie wy ná ſtrone to wáße ſtáránie/
Abowiem iuż ten odnioſł przyſtoyne karánie.
Iáki iednák wyſtepek był iego / y potym
Co zá pomſtá nań pádłá/ ſam dam ſpráwe o tym:
Sławá o złośći świátá otárłá ſie belá
O vßy náße/ ktora áby ſie zmieniełá
D Zyczac/ z Olimpu ſie ſam ſpußczam wyſokiego/
A Bog ßpieguiac ziemie/ człeká śmiertelnego
Poſtáć biore: Długoby wyliczáć ſie miáło/
Iák ſie wyſtepkow śiełá wßedźie znáydowáło.

Ale prze-

dźicy v keśni meżowie, koſmáći, z zákończonymi nozdrzámi, z nogámi koźiemi: ktorzy iáko prawdźiwym ludźiom nie byli podobnymi powierzchna poſtáwa, ták też pewnie y rozumem. Plutarchus in vita Syllæ *piße: że czáſu iednego Sátyr był vłápiony w leśie, y przywiedźiony przed Sylle, gdźie on przez wiele tłumaczow pytány bedac, czymby był? nic nie odpowiedał: tylko z geby głos podawał, końſkiemu rżániu, ábo wrzaſkowi koźiemu podobny. Potym ná roſkazánie Sylle, ktory był w ten czás naprzednieyßy w Rzymie, był do laſow záprowádzony. Onych tedy dźiwakow leśnych, Pogáńſtwo grube rozumiáło bydź puł Bogámi, y wzywáło ich modlitwámi na pomoc. Bo wiemy, że y Virgilius wzywał ich* in Georgicis.

Ale przecie mnieysza sie sławá pokazálá
 W tey mierze/ á niż sámá prawdá wyświadczálá.
E Przeszedłem gore Menál; y zwierzą rożnego
 Strászne knieie/ Cyllene/ y oziebionego
Liceuszá choiny. Potym ná dzierżáwy
 Arkádiyskie/ gdzie mieszkał Tyran nieláskáwy/
A do nieludzkich gmáchow wszedłem/ gdy dzień biały
 Pozne wieczorne mroki z świátá wyganiáły.
Dałem znáć że Bog przyszedł: y lud pospolity
 Rzucił sie do modlitew/ lecz złości niesyty
F Lykáon/ iawszy sie wprzod śmiać z pobożney spráwy/
 Wnetże (rzekł) iáwna go ia/ iesli on Bog práwy
Czyli człowiek/ doświádcze tu niebespiecznością:
 A nie będzie mi długo prawda wątpliwością.
Náto sie tedy wrocy okrutnik násádził/
 By mnie śpiącego śmiercią niespodzianą zgłádził:
To mu sie doświádczenie prawdy spodobáło.
 Ale y ná tym ieszcze złemu było máło/
Bo od Mollosow sobie w zakłádzie dánemu/
 Mieczem gárło porzezał człeku niewinnemu:
A ták nápoły martwe członki/ częścią w wrzącym
 Vkropie wárzył/ częścią piekł ogniem gorącym.
Ktore gdy iuż po stolech były rozstáwione/
 Niechcąc Pánu trwáć wiecey/gmáchy zplugáwione/
A niegodne pálace iego/ ogniem mściwym
 Zwywrácałem/ á wszákże sam pedem pierzchliwym
Strwożony vciekł/ y iuż dostawszy wolności
 W polu/ prozno chcąc mowić/ wyie od żálości/
Jádowitość sámego w pászczeke sie zbiera
 Chciwość zwykłą do mordu ná bydło wywiera/
A teraz sie krwią cieszy: w śierć sie obrocieły
 Száty/ á rámioná sie w goleni zmienieły
Wilkiem sie ostał: Dawnego kształtu znaki chowa/
 Siwizná táż iest/ táż y nieludzkość surowa
Twarzy iego/ też oczy świecą sie w śrzod czolá/
 Táż iest y okrucieństwá wszytká postáć zgolá.

Marginal notes:

B Nimphy. *Nimphas Poetowie, y inszy ludźie, mniemali bydź osoby Bogiń wodnych, abo ziemskich.*

C A tobie Auguście nie byłá mniey wdzięczna. *To przystosowánie przydał Poetá dla vćiechy Augustá Cesárzá; iákoby rzekł: Iako wszytek narod ludzki, niegodnym mordem Iuliuszá Cesárzá wzruszony był, ktorym w Senaćie od niewdźięcznych poddánych był zábity: ták też Niebiánie vsłyszawszy o zdrádźie Lykáoná, ktora chćiał podeyść Iowiszá, rozgniewáli sie byli.*

D Z Olimpu sie sam spuszczam wysokie°. *Olympus iest gorá bárzo wysoka w Græcyey, chmur dośiegáiaca. Ale tu to imie Olympus, waży Niebo.*

E Przeszedłem gore Menál. *Mænalus, Cyllene, Lycæus, są imioná gor Arkádyiskich.*

F Lykáon Pelásgow syn. *Krol Arkádyiski.*

Argu-

Argument Powieśći Dźiewiątey.

I*Vpiter vczyniwßy przedtym w gromádźie Niebiánow namowe, y ráde, ktoraby káźnia narod ludzki dla złośći wygubić miał: przypadł potym ná to, áby nie piorunámi, áni ogniem, ale wylaniem wod wielkich y potopem. Zá czym wielkie niepogody y deßcze porußył: á od Neptuná Brátá porátowány bedac wodámi, potop wielki wprowádźił ná źiemie; tym wßelkie źwierzetá źiemskie, ptáſtwá, y ludźie (oprocz tylko dwu oſob) poginełi.*

Powieść Dźiewiąta.

ZAginał iuż ieden Dom / ále nie ſámemu
Domowi ſłußna byłá záginąć iednemu /
Gdyż po wßey źiemi ſroga A Erynnis kroluie
Jedzá piekielna / co świát w złośći ták wpráwuie /
Jákbyś rozumiał że ſie zprzyśiądz mieli ná nie /
Niechże co prędzey wßyſcy (to ieſt moie zdánie)
Cierpią karánie / tákie iákie záſłużeli.
W czym iedni Jowißowe mowe pochwaleli /
A gniewliwemu ießcze pobudki dodáli /
Drudzy zezwoleniem ſwą ſtrone nápełniáli:
Wßyſcy iednák żáluiąc niewymownie ßkody
Tey / ktora miáłá przypáść ná źiemſkie narody /
Pytáli: Jáki wżdy kßtałt źiemia bedźie miáłá /
W ten czás kiedyby ludźi z śiebie poſtradáłá:
Kto bedźie ná Ołtarze wonne kładł kádzenia:
Czyli źwierzom świát podáć chćiał do ſpuſtoßenia:
Lecz tym / co o te ſpráwy pytáli / Krol Niebá
Rzekł: (moiá to ieſt piecza) wam ſie bać nie trzebá /
Wywiode ia ſam plemie narodu ludzkiego
Niepodobne pierwßemu / z początku dźiwnego.
A iuż był poſtánowił / że po wßyſtkiey źiemi
Miał wolą piorunámi ćiſkáć gorącemi:
Ale ſie bał / by ſnadź od wiela ogniow beło
Swiete Niebo płomieni w ſie nie zápuśćiło /

A Erynnis kroluie. *Erynnis iedzá piekielna kocháiaca ſie w niezgodźie, y zwádách: tu iednák to imie wáży effekt, tey iedze niezbożność.*

B A pomniąc że to zdawná poſtánowiłá rádá Boſka. *Zámyślawał Iupiter świát karáć piorunámi, iednak powśćiągnał ſie od tákiego zamyſłu, obawiáiac ſie áby ſie Niebo nie zápaliło: á zwłaſzczá że też wſpomniał, iż to ieſt w przeyźrzeniu Bogow, że kiedyś miáłá gorzeć źiemiá, Morze y Niebá. Wiadomość o przeßłym*

A wßyſtká ſie Niebieſka oś nie zápáleła.
B A pomniąc że to zdawná ták poſtánowiełá
Boſka rádá / że kiedyś przyść te czáſy miáły /
W ktore Morze / y w ktore ziemiá / y niemáły
Páłac Niebieſki / zewßąd ogárniony gorzeć /
A pracowita świátá wielkość miáłá chorzeć /
C Bełty reku Olbrzymſkich robote porzućieł;
A do inákßey kaźni w tey mierze ſie rzućieł:
Przyśiągßy rodzay ludzi wytráćić wodámi /
A że wßytkiego Niebá zebránymi dżdżámi.
Jákoż zárázem w D Jáſkiń Aeolſkich loch mocny /
Zápedziwßy go zámknął dobrze wiátr pułnocny /
A dmy rozpądzáiące wywiedzione chmury.
E A wiátr zás południowy wyprowádził z gury:
Ten wyleciał námokłe ſkrzydłá zewßąd máiąc /
A ſtráßną twarz obłokiem brudnym okrywáiąc /
Brodá ćießka ode dżdżow / że włoſow ściekáły
Wody / ná czele wßedzie czarne mgły śiedziáły.
Piorá y dołki / ktore ná nich ſie czyniły /
Wilgotnymi kroplámi nápełnione były.
A iák reką pchnął chmury ßeroko zwießone
Grzmot wſtáie / dżdże ſie leią z niebá zágeßczone:
F Tecza poſeł Junony / przyobłokßy ná ſie
Rożne fárby / obłoki pośiłkuie záſie
Nábrawßy w ſie wod / zá czym zboża ſie zwaláią /
Opłákáne nádzieie Oraczow zlegáią /
Z ziemią ſie zrownywáiąc: y wßytká ſie praca
Długiego roku / wniwecz bez folgi obraca.
G Jednák ná ſwego Niebá pomśćie nie przeſtawa
Gniew Jowißow / áż mu Brát Neptun pomoc dawa /
A pośiłkowymi go wodámi rátuie.
H Ten zwoławßy rzek w dom ſwoy / ták z nimi rokuie:
Nápominánia teraz nie czynie długiego /
Dośyć żeśćie winni mnie ſłucháć Páná ſwego /
Wyleyćie (trzebá tego bowiem) wáße śiły /
Otworzćie domy ſwoie / y ieſliby były
Zawády kedykolwiek iákie / zrozrzucayćie /
A wod wßytkich ćiekącym wodom zpußczayćie.

Ták ro-

potopie, y o tym przyßłym gorzeniu świátá, wźiął pewnie Owidyuß z czytánia piſm Prorokow świetych, ktorzy ten przyßły pożar świátá wſpomináią, y Apoſtołowie go nie zámilczeli.

C Położył bełty vrobione rękomá Cyklopow. *Cyklopowie, ábo okrągłookowie, byli ludźie w Sycyliey po iednym oku w czele máiący: o tych Poëtowie rozumieli, że Iowißowi pioruny robili, co może bydź prawdá. Bo Iupiter Krol Ziemſki, miał zá ſwego wieku, w Sycyliey wiele miſternych Puſzkarzow, ktorzy mu ſtrzelbe y dźiáłá, y prochy do nich potrzebne robili. Ktorego rzemieſłá był też dobrze wiádomy y* Vulcanus. *Bog prawdźiwy, ſam ſobie pioruny gotuie.*

D W Jáſkiń Aeolſkich loch zámknął wiátrá z pułnocy. Æolus *był*

Ták roskazał: á ony záraz sie wracáią
　　A krynniczne przechody wnet rozprzestrzeniáią/
A do Morzá sie wálą biegiem rozpedzonym.
I　On trozebem vderzył ziemie wyniesionym/
Aże wßytká od rázu wielkiego zádrzáłá/
　　A ztrząśnieniem swym drogi wodom zotwieráłá.
Lecą po otworzystych polách zwylewáne
　　Z brzegow rzeki/ prowádząc ośiewki zábráne/
Niosą drzewá/ y bydłá/ ludźie/ y z domámi/
　　A kośćioły/ y z ichże świetymi ogniámi:
A ieśli ktory został dom nie rozwálony/
　　A w ták wielkim nießczęśćiu cáł iest zostáwiony/
Wierzch iego iednák wyżße wody okrywáią/
　　A ná glebiey y wieże widáć sie nie dáią.
Już y Morze/ y ziemiá/ rożnośći nie miáły/
　　Bowiem sie wßytkie mieyscá Morzem vdźiełáły/
A v Morzá nie było brzegu: Ten vchodźi
　　Ná págorek/ á drugi w krzywonosey łodźi
Tám ieźdźi/ y pogánia one wiosłem długiem/
　　Kedy niedawnych czásow rolą orał pługiem:
On nád wierzchy zboż y wśi zátopionych pływa/
K　Ten ná wielkim Ilmowym drzewie ryb zdobywa.
Kotwie (ták ßczęśćie chćiáło) po łąkách miotano/
　　Po winnicách krzywymi Okręty stáwano;
A gdźie subtelne kozki trawą sie pasáły/
　　Tám potym Morskie sprosne ćielce sie skłádáły.
Dźiwuią sie y gáiom/ y Miástom z Domámi
L　Nereidy/ ktore tám widzą pod wodámi.
Przez lásy po gáłeźiách wysokich pływáią
M　Delphinowie/ y sobą o deby trącáią.
Pływa miedzy owcámi wilk/ á Lwy żołtáwe
　　Nośi wodá/ nośi y Tygry niełáskáwe.
Ni śiły piorunowe dźikiemu wieprzowi/
　　Ni goleni pomocne chyże ieleniowi:
A ptak ßukáiąc długo ziemie obłąkány/
　　W morzu został/ nie máiąc gdźie páść zmordowány.
Niezmiernym swowoleństwem Morzá wßytkie bely
　　Págorki sie zálały/ y w wierzchy gor biely

syn Iowißow z Atesty. Pogáństwo wierzyło go bydź Krolem y władáczem wiátrámi: co ztąd początek ma, że sie znał ná niepogodách y wiátrách. Będąc bowiem Krolem śiedmi Wyspow, nie dáleko ćiásnego Morzá Sycylijskiego bedących, (ktore od niego Aëolyskimi były názwáne) że mglistey kurzáwy y dymow wiátry przyßłe, y niepogody nieomylnie opowiedał: záczym ludźie głupi ták mniemáli, że wiátry miał w mocy swoiey Iáskinie tedy Æoliyskie były w wyspách támtecznych.

E　A wiátr záś południowy wyprowádźił z gory/ ten wyleciał. *Tu wiátru z południá zmyśloną osobę pięknie opisał Poëtá, przydawáiąc mu głowę, twarz, brode, rece, y skrzydłá predkośći.*

F　Poseł Iunony Tęczá. *Poëtowie głupie rozumieli, Tecze bydź osoba*

Nowotne náwálnośći: Nawiecey pobráłá
Wodá wßytkich/ á ieśli wodá zfolgowáłá
Ktorymkolwiek/ nieznośnym iednák vtrapieni
Głodem bedac/ muśieli zostáć pomorzeni.
N Phocis Aoniyski grunt z Akteyskim dźieleła/
Ziemiá wielce rodzáyna/ poki ziemia beła/
Ale onego czásu/ stáłá śie glebokim
Morzem/ y polem nagłych powodzi ßerokim.

rozumna, ktoraby roskazánia Iowißowe y Iunonine donośiłá ludziom. Gdyż tecżá ieſt tylko łukiem wielofárbym, ktory powstawa ná powietrzu, zodbiiánia śie promieni słonecżnych o chmury wilgotne.

G Jednák ná swego niebá pomśćie nie przestawa gniew Jowißow. *Iż Iupiter nie miał ták wiele wody, ktoraby świát mogł zátopić, y przetoż* Neptunus *brát iego porátował go wodámi swymi Morskimi y rzecżnymi.*

H Ten zwoławßy wod w dom swoy. *To ieſt* Neptunus, *ktory wodámi chćiał wygodźić Iowißowi.*

I Trozebem swoim. *Iáko Iowißowi piorun przydáli Poetowie, ták też Neptunowi Bogu zmyślonemu Morskiemu, Berło trozebe, y ták rozumieli, że gdy w ziemie Trozebem vderzył, wzruszenia iey nástepowáły.*

K Ten ná wielkim Jlmowym drzewie ryb zdobywa. *Ilmowe drzewo kłádźie zá wßytkie lásy: dáiac znáć, że ták wielka byłá woda, że nád lasámi ryby łowiono.*

L Nereidy. *Były zmyślone osoby Morskich Bogiń, tak od Nereußá Oycá swego názwánych.*

M Pływáia Delphinowie. *Delphinowie sa świnie Morskie.*

N Phocis. *Ieſt kráiná Græcka miedzy Bæocya y Attyka.*

Argument Powieśći Dźieśiatey.

Gdy iuż narod ludzki przez wody potopu wytrácony był, Deukálion, ktory miał Oycá Prometheußá, z żona swa Pyrrha, ktora byłá corka Epimetheußá, sámi żywi zostáli, (wedle mniemánia Pogan) łodź ich w ktorey śie wożili, ná gorze Bæotyiskiey Párnáźie stánełá: A w tym też Iupiter deßcze gwałtowne y chmury, wiátrem pułnocnym oddaliwßy, powodź one wespoł y z Neptunem vprzatnał, ktory záwoławßy Trytoná, kazał iemu trabić ná odwrot wodom.

Powieść Dźieśiata.

A Tam gorá ieſt gwiazd dwiemá wierzchy śiegáiaca/
Párnázem zowia/ chmury grzbietem przenoßaca:

A Tám gorá ieſt. *To ieſt Párnássus w Bæotiey.*

Gdźie

B Gdzie skoro Deukálion (bowiem insze beło
Wszytkie kráiny ziemskie Morze zátopieło)
Przybieł sie/ y z żoną swą w łodce przypławioney:
C Korycyiskie Nimphy/ D y Bogi gory oney
Począł chwalić/ E y Themin wieszcza/ ktora miáłá
Te moc w on czás/ że Boskie wyroki wiedziáłá.
Nád tego nie był żaden mąż lepszy / y coby
Spráwiedliwość miłował wiecey z swey osoby;
Ták że nád oneż żadna sie nie znáydowáłá
Z niewiast/ ktoraby Bogi bárziey ważyć miáłá.
Juppiter widząc świát iuż wodą zátopiony/
A to/ że tylko ieden Mąż iest náleziony
Z ták wiela tyśiecy / y iedney że sie cáło
Z ták wiela tyśiecy vyść Niewieście dostáło /
Oboie w niewinności wiek swoy prowádzące /
Oboie wielce chwały Boskiey pilnuiące:
Chmury precz porozrzucał/ y deszcze gwałtowne
Rozniozszy przez pułnocne wiátry niehámowne/
Vkazał Niebu ziemie/ y Niebo też ziemi /
Ni sie dłużey szerzyło Morze z gniewy swymi.
Bowiem położywszy swe oreże trorogie
Rządzcá Morzá/ sam począł błagáć wody srogie/
Nád głębią wydánego / y łuską rámioná
Przykryte máiącego/ F modrego Trytoná
Wołá/ y w głośną Konchę dáć każe: tym znákiem
Do odwrotu vkazáć chcąc rzekom wszelákiem.
Wziął on trąbę dziuráwą ná szerz zákręconą /
Im dáley tym przestrzeniey z końcá rozwiedzioną
Trąbę/ ktora skoro w sie powietrza nábráłá/
Ná środ Morzá po wszytkich stronách záhuczáłá/
A wszytkie głosem swoim nápełniłá brzegi /
A gdzie swe wszczyna/ y gdzie słońce kończy biegi.
G A skoro mokrą brodą kápiących sie tknęłá
Bożych vst/ y nádętą od wrot wykrzyknęłá/
Wszystkie ziemskie y Morskie wody vsłyszáły /
A ktorych doszło/ záraz bieg swoy zátrzymáły.
Już Morze brzeg ma/ iuż sie y w swoie zmieszczáią
Łożyská pełne rzeki/ strugi opadáią:

B Gdzie skoro Deukálion. *Deukálion v Thessálczykow krolował, za iego wieku niesłycháný też potop przypadł był w oney kráinie, ktorym wiele ludzi poginęło. On iednak z żoną swoią (ktora byłá stryieczną śiostrą iego) w łodź wśiadszy, gory Parnássu dopłynął, y zdrowie swoie w cále záchował. A skoro opádły powodzi one, rádził sie Bátwaná Themidy wieszczey Boginiey, ktorymby sposobem ludzi w oney kráinie mogł rozmnożyć. To Poetá z błędu obrocił do onego dawnego y powszechnego Potopu, po ktorym ośmioro ludzi było zostáło, nie dwoie.*

C Korycyiskie Nimphy etc. *Zmyślone osoby Bogiń Morskich, o ktorych rozumiano, że mieszkáły w iáskiniey gory Párnássu, ktora zwano* Corycium.

D A Bogi gory oney. *Ták po-*

Págorki ſie wynoßą/ ziemiá ſie odkrywa/
Zá pádnieniem wod coraz mieyſc wiecey przybywa:
A po dlugim dniu wſtáią z golymi wierzchámi
Láſy/ gálezi máiąc zblocone mulámi.
Przywrocony iuż świát byl/ ktory ſkoro ſwemi
Oczymá Deukálion puſtym/ y ná ziemi
Wielkie milczenie vyźrzal/ zálawßy ſie lzámi/
Tákimi rzecz do Pyrrhy záczyná ſlowámi:
H O śioſtro/ o żono/ o Niewiáſto kochána/
Sámá tylko iedyna żywo záchowána/
Ktorą mnie ſpolny rodzay/ y związki Stryieczne
Krewnośći/ y Malżeńſtwo przylączylo wieczne/
A dźiś niebeſpieczeńſtwá ſámy przylączáią
Ziem tych/ ktorekolwiek wſchod y zachod widáią.
Nas dwoie wßytkim ludem/ á co nád to belo
W ſwoiey bezdenney glebi morze zátopielo:
A ießcze y nádźieią/ o żywoćie náßą/
Nie zbyt ſie ieſt czym ćießyć. bo y teraz ſtráßą
Serce chmury: Co zá myśl niebogo byś miálá/
Gdybyś bylá przezemnie ná świećie zoſtálá?
Ktorym ſpoſobem boiaźń/ gdybyś ſámá belá/
Zá czyim poćießániem żáłośćbyś znośielá?
Bo (wierz mi) gdybyś w morzu ty bylá zoſtálá/
Ja zá tobą/ y mniebyś pewnie w morzu miálá.
O kiedyby mi to dal Bog/ ábym dawnymi
Tráfić w to náukámi vmial Oycowſkimi/
Zebym záśie odnowić mogl ludźi tákowe:
A lać w wykßtaltowáną ziemie duße nowe.
Nas dwoie człowieczy rod ná ſobie trzymamy/
Ták Bog chćial; my pámiątką ludźi ſie ſtawamy.

Argu-

gánie rozumieli, że Apollo Bacchus, y Muzy, byli Bogámi gory Párnáſſu: bo tym od Pogan bylá poświecona.

E A Themin wießczą. Themis iedná bylá z śioſtr Iowißowych, ktorey on byt vczynil gwalt w Mácedoniey, gdy przed nim vćiekálá. Te Pogáńſtwo mieli zá Boginią Wießcza, ktoraby roſkázowálá ſlußnych rzeczy od Bogow żadáć; y ktora táiemne zamyſly Bogow obiáwiálá.

F Modrego Tritoná wolą. Tryton ieſt dźiw morſki, zwierzchnią polowica ćiálá podobny meżowi z rekámi: druga polowica ſpodnią rybie, grzbiet y ogon okryty máiąc luſką modráwą. Ten czáſem trąbi krzykliwie w ſkorupę zakretną morſkich Malżow: y przetoż Poëtowie zowią go trebáczem Neptunowym.

G A ſkoro ſie tknelá Bożych vſt. To ieſt Trytonowych; ták wiele grube Pogáńſtwo Bogow miálo, że też y Trytoná Poëtá tu Bogiem zowie.

H O śioſtro/ o żono. Deukálion żone ſwą zowie śioſtrą, dla tego że bylá Stryieczną śioſtrą iego.

Argument Powieśći Iedenaſtey.

DEukálion z żoną ſwoią Pyrrhą, po opádnieniu wod Potopu, Themidy Boginiey Pogáńſkiey rádźili ſie nabożnie, przez ktoryby ſpoſob narod ludzki znowu rozmnożyć mieli? Odpowiedzią ſwoią nákazáłá: Aby obádwá rozpáſawſzy ſie, á głowy przykrywſzy, kośći wielkiey Mátki (to ieſt kámienie z źiemie wźięte) wzad przez głowy ćiſkáli. Miotáne tedy kámienie od Deukálioná w mężczyzny, á od Pyrrhy ćiśnione, w białagłowe obrocone były.

Powieść Iedenaſta.

TO mowił/ á oboie rzewliwie płákáli/
A wźieli przed ſie/ áby záraz ſie vdáli
Do Niebieſkiego Bogá z ſwymi modlitwámi/
A ßukáli rátunku świetymi wieśćbámi:
Ták A do Cephizyiſkich wod ießcze ſie mącących/
Wßákże iuż po znáiomych ſobie dnách bieżących/
Rzućili ſie poſpołu. gdźie ſkoro oboie/
Száty y głowy niemi pokropili ſwoie/
Szli náwiedźić Boginiey kośćioł ſpuſtoßáły/
Ktorego wierzchy mchem ſie plugáwym ßárzáły/
A Ołtarze bez ogniá ſtały: támże ſámi
Skoro Kośćielnych ſtopniow dotkli ſie nogámi/
Wſkok ná źiemie oboie twarzą z vpadáli/
A z wielkim ſtráchem kámień źimny cáłowáli.
A ták mowili: Ieſli miękczeni bywáią
Słußną proźbą Bogowie/ y gniew nią błagáią:
Powiedz Themi/ ktorymby fortelem do tego
Mieliſmy iść/ by ßkodá narodu náßego
Nagrodzona bydź mogłá: Ty y nam ſtrapionym
Day pomoc z łáſki ſwey/ y rzeczom potopionym.
Wzrußona ieſt Bogini/ y odpowiedź ſłowy
Tymi dáłá: Wychodźćie z kośćiołá/ á głowy
Przykryićie/ przypáſáne ßaty zrozpußczayćie/
A kośći wielkiey Mátki ſwey názad rzucayćie.

A Do Cephizyiſkich wod. Cephiſus *ieſt rzeká pod gora Párnáſſem.*

Zádumáli ſie dlugo: áż Pyrrhá przerwálá
Milczenie głoſem / niechcąc/ w tym w czym roſkazálá
Poſłußna bydź Boginiey/ owßem modły ſwemi/
Odpußczenia prośilá vſty trwożliwemi/
Mowiąc: iże ſie boi / by nie rozgniewálá
Mátczyney duße/ gdyby kośći iey miotálá.
A w tym gdy odpowiedźi vważáią one/
Wielce táiemnicámi trudnymi záćmione/
Wnetże B Prometeowicz łágodnymi ſłowy/
Jął C Epimeteownie wybiiáć to z głowy;
Mowiąc: álbo náßá w tym roſtropność fałßywa/
Albo tá odpowiedź bydź muśi świątobliwa/
A ni do czego złego drogi nam nie śćiele.
Wielka mátká/ ziemiá ieſt. kámienie w iey ćiele
Tuße iże Bogini kośćiámi miánuie/
A też nam názad miotáć pewnie roſkázuie.
Acz tedy D Tytánowná wrożką ſie wzrußelá
Mężową/ lecz nádźieią/ w wątpliwośći belá.
Ták bárzo ſie oboie ná tym záſadzáli/
Ze niebieſkim przeſtrogom niewierzyć ſie zdáli.
Ale coby wżdy komu y to záwádźieło/
Kiedyby ſie iſtotnie prawdy doświádczelo?
Odeßli tedy w tym/ y głowy z przykrywáli/
A ſuknie rozpaſáli/ y záraz miotáli
Kámienie roſkazáne / zá tel grzbietá ſwego.
Kámienie/ ktożby wierzył gdyby ſámá tego
Dawność świádkiem nie belá/ y twárdość pokłádáć
Wrodzoną ſwą poczęło/ y zimnośći ſtrádáć/
A miękczeć zá odwłoką: á ſkoro zmiękneło/
Zárázem inákßy kßtałt ná ſie bráć poczęło.
Wnetże bowiem iák prędko vroſłym ſie ſtáło /
A przyrodzenia ſie mu miękßego doſtáło /
Ták poſtáć człeká wzrokiem mogłá bydź poięta/
Nie rzetelnać/ lecz iákby z mármuru záczęta:
Nie do końcá wyráźna / lecz iákby iákiemu
Obrázowi podobna grubie wyrytemu.
Ktore iednák częśći w nich y wilgotne bely /
A ziemſkie/ te ſie w ſáme ćiáłá obroćiely.

B Prometheowicz. Deukálion potomek Prometheußá.
C Epimetheowná. Pyrrhá corká Epimetheußá.
D Tytánowná. Táż Pyrrhá z rodu Tytánow poſtá.

A co twár-

A co twárdego było / y bydź náchylono
Nie mogło / to ná mocne kośći odmieniono.
Co śie záśie żelá bydź zdawná náydowáło /
To tákże y ná dálßy czás żelá zostáło.
Po krotkim tedy czáśie / kámienie miotáne
Reką meżá / w meżczyzny iest przekßtałtowáne:
A ktore znowu sámá Niewiástá rzucáłá /
Z tego záś rozmnożona żeńska płeć powstáłá.
Ztąd my twárdym iesteśmy rodem / y włożeni
W prace / ztąd dowodźimy z czegośmy zrodzeni.

Argument Powieśći Dwánastey.

PO Potopie, ziemiá władzą y promieniámi Słońcá (ktore iest przyczyną rozmnażánia śie źwierząt y gádźiny) przepalona, miedzy innymi rzeczámi drobnieyßymi bestyi bezrozumnych, Pythoná też Smoká wielkiego y ßkodliwego zrodźiłá, ktorego pozor nowotnym ludźiom nieznáiomy y dźiwny był : tego Apollo vstrzelał. A żeby pámiątká tey zacney spráwy iego nie zágineła, postánowił igrzyská, ktore były názywáne Pythia, *to iest Smoczyny. Od onegoż czásu y sámemu Apollinowi przydáne to nazwisko* Pythius, *Smoczyński.*

Powieść Dwánásta.

INßych rozlicznych źwierząt źiemiá národźiłá
Dobrowolnie / skoro śie stára przepaleła
Wodá ogniem Słonecznym / y ługi wilgotne
Wzdely śie od gorącá y káłuże błotne:
A źiemiá / iák w żywoćie mátki obżywione /
Płodne naśiona rzeczy porosły zrodzone.
A postáć iákżkolwiek z czásem wźiely ná śie.
Ták skoro śiedmiorzeki A Nylus mokre zá śie
Role opuśćił / á sám z swoimi wodámi
Obroćił śie dawnymi znowu łożyskámi:
A skoro śie Niebieská gwiazdá iuż zágrzáło
Swieże błoto / mnostwo śie źwierząt pokazáło:

A Nylus śiedmiorzeki. *Rzeká Ægiptská śiedmią łożysk płynąca: ták rzeczona od niektorego Królá Nylá.*

Ktorych ći / ktorzy role plugámi orali /
Pod ſkibámi niemało wßedźie náydowáli.
Z nich niektore dopiero pocżątek ſwoy bráły
Przez odwłokę rodzenia: Niektore ſie zdáły
Niedoſkonáłe / iákby bárkow nie máiące /
A częſto tymże ćiáłem / iedny iuż żywiące
Cżęśći były / á drugie ießcże zoſtawáły
Grubą źiemią: ſkoro ſie bo pomiárkowáły
Zſobą / wilgotność z ćiepłem / przez to ſámo dwoie
Wßytkie rzeczy pocżątki náprzod wźieły ſwoie.
Bo gdy ſie ogień wodźie vpornie ſprzećiwia /
Wßeláką rzecz wilgotne powietrze ożywia.
A ták niezgodna zgodá / ná to ſie przydawa /
Ze ſie ſáma powodem wßytkim rzecżom ſtawa.
Przetoż ſkoro po świeżym potopie zoſtáłá
Błotna źiemiá / y ſámá w ſobie ſie rozgrzałá /
A wielkimi gorący / y słońcy ná niebie /
Niezliczone rodzáie zwydawáłá z śiebie.
A częśćią ſtárodawne kßtałty przywroćiełá /
Częśćią nowotnych dźiwow mnoſtwo národźiełá.
Niechćiáłáć byłá wprawdźie: ále przećie z śiebie
W ten czás wielki Pitonie wydáłá y ćiebie
O wężu / nieznáiomy pierwßemu wiekowi /
Okrutnymeś ſtráchem był nowemu ludowi:
Gdy ſie pátrząc z dáleká zdumiewał nád tobą /
A tyś hániebny z gory plác záwálił ſobą.
Tego B Bog łukonoßy / nigdy ná żadnego
Przedtym nie vżywáiąc oręża tákiego /
Jedno ná łánie / á ná ſárny / zámordował
Tyśiącem ſtrzał / áż ſáydak wßyſtek wyplądrował.
A z onego kiedy iuż poległ vſtrzelány /
Ciekł krwáwymi ſtrumieńmi iad / przez czárne rány.
A żeby ſtárodawność / ſławy tákiey ſpráwy
Nie zgłádźiłá / świętę gry ludźiom do zabáwy
Poſtánowił / kazáwßy áby gromádámi
Spor wiedli / pewnych czáſow / miedzy ſobą ſámi.
A Pitonowſkimi ie názwał: áby z tego
Pámiątką zoſtawáłá ſmoká zwálczonego.

B Bog łukonoßy. *Phœbus ábo Apollo: Ten był ſyn Iowißá y Látony, iednym rodzeniem z Diánną ná świát podány; v Pogan był mian zá Bogá wieśćby, Proroctwá, y mądrośći, y muzyki, y za wynalezce náuki lekárſkiey. Ten y Pythoná zábit.*

Tám

Tám gdy ktory z młodzieńcow / lubo reką meżną /
Lub wozowym zawodem / lub nogą potężną
Zwyćiężył inszych: záraz ná wierzch iego głowy /
Kłádli z pełnolistych rozg wieniec Eszkulowy.
Jeszcze bo Wáwrzyn nie był / áż śliczne włosámi
Skroni swe Phœbus śćiągał łádá gáłązkámi.

Argument Powieśći Trzynastey.

DAphne rzeki, Peneusá corká, gdy ze wszytkich Pánien ktore w Thessáliey były, zá napieknieysza byłá miana, przychodziło do tego, że y Bogi vroda swa vwodziłá: sám Apollo przypátrzywszy sie iey, bárzo sie w niey rozkochał. Ktorey gdy áni obietnicámi, áni groźbámi, do pozwolenia ná nierząd, wzruszyć nie mogł, pokuśił sie gwałt iey vczynić.

Powieść Trzynasta.

A PJerwsza miłość Phœbowa / Peneowná belá
Daphne / á nie przygodá iáka go wprawiełá
Przypadkowa w ten kłopot: lecz przyczyną tego
B Srogi gniew Kupidyná był zniewążonego.
Tego bowiem Apollo Deliyski / swym męstwem
Będąc hárdy / zá świeżym nád smokiem zwyćięstwem /
Vyzrzawszy á on w reku piastuie łuk krzywy /
A rog z rogiem ztuláiąc póciąga ćięćiwy:
C Co zá spráwá / wszeteczna dziećino / iest tobie
Z mężną bronią? rzecze mu: nászey to osobie
Należy / co y geste dzikiemu źwierzowi
Rány dáwáć możem / y nieprzyiaćielowi.
Ktorzyśmy y niedawnych czásow odetego /
A ták wiele stay teraz przytłaczáiącego
Swym iádonośym brzuchem / Pithoná zábili /
A niezliczoną lidźbą strzał go porázili.
Ty przestay ná pochodniey / ktorą niewiem iáką
Miłość wzbudzasz / nam sławe puść násze wszeláką.

A Pierwsza miłość Phœbowa. Tenże co y Apollo.
B Srogi gniew Kupidyná. Cupido, wedle mniemánia Pogan, był syn nocy y niebá, ábo syn Marsá y Wenery. Bog miłośći, málowano go pacholećiem nágim, skrzydlástym, z łukiem y sáydákiem, w ktorym dwoiákie strzały miał: iedne złociste, ktorymi strzeláiąc, sercá ludźi y Bogow miłośćią zápalał: drugie były oło-

Temu rzekł ſyn Wenery: Niechay wßyſtko Phœbie
Luk twoy poſtrzela/ ále moy vſtrzela ćiebie.
A iáko nád zwierzętá więkßy Bog prawdźiwie/
Ták twoiá ſławá/ mnieyßa moiey; nie wątpliwie
To rzekł: á wybiwßy ſie ná powietrze piory/
Stánął wſkok ná Párnáſkim ćiemnym wierzchu gory:
A wyrwał z kołczaná ſtrzał dwie/ á káżda miáłá
Jnákßą moc: Jedná bo miłość odpędzáłá/
A druga ią wzniećáłá. Tá co ią niećiełá
Złoćiſta/ y żelezcem oſtrym łſkniąca belá.
A ktora odpądzáłá/ ßtych miáłá ztępiony/
A ſubtelnym olowem koniec oſádzony.
D Te Bog w Nimphie Peneyſkiey vtknął: á przez kośći
E Ową záś Apolliná ćiął/ áż do wnętrznośći.
Tám wſkok ieden miluie/ F Druga przed imieniem
Miłośniká vćieka/ geſtym leśnym ćieniem/
A łupieżmi zbitego zwierzá ćießąc śiebie.
G Záyźrząc wielce czyſtośći/ niezámężney Phœbie.
Związką nie vgłáſkáne włoſy obćiągáłá/
Siełá ludzi iey chćiáło/ ále pogárdzáłá
Chcącymi/ nie ćierpliwa/ mężá nie znáiąca/
Ráczey gáie bezdrożne przewiedząć woląca.
Ani oná w weſelnych pieśniách korzyſtáłá/
Ani o miłość/ áni o Małżeńſtwo/ dbáłá.
Częſto Oćiec/ winnás mi/ mowił/ corko/ źięćiá/
Częſto Oćiec/ winnás mi/ rzekł/ corko/ wnuczęćiá.
Ale oná brzydząc ſie/ by iáka zła ſpráwa/
Zápały Małżeńſkimi/ z pokorną poſtáwą/
W rumiánym wſtydźie ſwoie nadobną twarz kryie/
A wießa ſie rękomá v Oycowſkiey ßyie/
Mowiąc: Oycze namilßy/ pozwol proße tego
Bym ia záżywáć mogłá pánieńſtwá wiecznego.
H A ziednáłá to byłá wprzod Dyánná ſobie
V Oycá/ I iákoż y tey pozwolił. lecz tobie
Dáphno tá twoiá piękność/ tym czym bydź chceß/ broni/
A od żądośći twoich vrodá twa ſtroni.
Phœbus przećie miluie/ y żąda ſerdecznie
Do małżeńſtwá z vyźrzáną Dáphną przyść koniecznie:

wem oprávvne, tymi nienavviść vv ſercá vvnośił. ten ſie był rozgnievvał ná Apolliná.

C Co zá ſpráwá dźiećino ieſt tobie z mężną broniá. *To ieſt z łukiem. W tych ſłowiech ieſt przymowká vczyniona od Apolliná przećiwko Kupidynowi, ktora go rozdráżnił.*

D Te Bog w Nimphie Peneyſkiey vtknął. *Te, to ieſt ſtrzałe z ołowiánym żelezcem. Bog, to ieſt Cupido, w Nimphie Peneyſkiey, to ieſt Dáphnie, corce Peneuſá rzeki.*

E Ową záś Apolliná. *Oſtrą y złoćiſtą ſtrzałą.*

F Druga przed imieniem miłośniká vćieka. *Dáphne przed Phœbuſem.*

G Záyźrząc wielce czyſtośći niezámężney Phœbie. *To ieſt Dyánie, ktora też zwano* Phœben. *Dyáná bowiem poślubiwßy Bogom czyſtość, zawße ia trzymáłá, y nie*

A tego/

A tego czego prágnie/ ſpodziewa ſie/ ále
Jego włáſne nádzieie zdrádzáią go cále.
Jáko po zżęćiu kłośia/ lekka ściern paláią/
Jáko y ſuche płoty z podpalu goráią/
Ktory álbo przymknawßy bliſko w nocy ſpráwieł
Człek podrożny/ álbo go y ná dźień zoſtáwieł:
K Ták Bog nieſpodziewánie w gorącym płomieniu
Uwiąznawßy/ muśiał trwáć w ſrogim vtrapieniu.
Męcząc ſie wßyſtek w ſobie okrutnym palániem/
Karmi niepłodną miłość prożnym ſpodziewániem.
Widzi z pozorney ßyie wiſząc nie czoſáne
Włoſy/ cożby rzekł gdyby widział vgłaſkáne:
Widzi ogniem ſie łſkniące/ y iáſnym podobne
Gwiazdom Niebieſkim oczy/ nád zámiár nadobne.
Widzi/ á nie doſyć ieſt widzieć/ y rumiáne
Uſtá/ chwali ręce y pálce vkazáne/
A rámioná/ y łokćie dáley zákaſáne/
Nižli do połowice/ á ieſli widziáne
Ktore członki nie mogły w ten czás bydź od niego/
Jeßcze ie ſobie zá coś rozumie lepßego.
Ućieka oná rączßa nád lekki wiátr/ iego
Nie ſłucháiąc tymi ſie ſłowy wabiącego.
Nimpho Peneyſka/ poſtoy/ záwśćiągni ſwey nogi/
Ja ćie nie gonię iáko nieprzyiaćiel ſrogi.
Nimpho poſtoy: ták owce przed wilkiem lękliwe/
Ták łánie przede lwem/ ták gołębie pierzchliwe
Przed Orłem vćiekáią: to nie ieſt nowiną/
Strzedz ſie nieprzyiaćioł ſwych inßym: lecz przyczyną
Sámá miłość ieſt mego zá tobą gonienia/
Nieſtetyż/ byś nie pádłá ná twarz/ á zránienia
Niegodnych nog byś oſtem nie poobrážáłá/
A mnie boleśći ſwoiey przyczyną nie miáłá.
Nierownym mieyſcem bieżyß/ hámuy ſámá śiebie/
Skromniey bież/ ſkromniey/ ia ſam będę gonił ćiebie:
Wiedz komu ſie podobaß/ nie ieſtem ia gory
Jákiey żaden mießkániec/ áni páſterz ktory
Nie nád ſtády żadnymi/ wierz mi/ ia tu czuie/
Ani żadnych trzod ſtráżny dozorcá pilnuie.

chowáłá przy ſobie iedno pánny, á ná myśliſtwie wßyſtek wiek ſwoy trawiłá: y przetoż ia też zwano Boginią, nie tylko czyſtośći, ále y myśliſtwá. y Dáphne tedy záyźrząc tego wßyſtkiego Dyánie, chćiáłá też wiecznie pánną bydź.

H A ziednáłá to byłá wprzod Dyáná ſobie v Oycá. *V oycá, to ieſt Iowißá, że iey pozwolił wiecznego pánieńſtwá.*

I Jákoż y tey pozwolił. *to ieſt Daphnie, Peneus Oćiec. Ale głádkość, iey y vrodá przednia, wſtręt tym rzeczom vczyniłá.*

K Ták Bog nieſpodziewánie. *Apollo.*

L Mnie Cláros. *Cláros ieſt miáſto Licyiſkie, bliſkie Kolophonu, Apollinowi wieku onego poświecone.*

M Tenedos. *Tenedos tákże ieſt miáſto Licyiſkie, ábo wedle mniemánia niektorych,*

Niewieß vporna dźiewko / przed kim to vćiekaß /
Niewieß niebogo/ niewieß/ y przeto nie czekaß.
L Mnie Cláros/ M Tenedos/ y N Delphicka dźiedźiná
Służy/ O y Pátáreyſka hołduie kráiná.
Jupiter ieſt mym Oycem/ przez mie iáwno wßedźie
To co było/ y co ieſt/ y co potym będźie.
P Przez mie rozliczne pieśni z ſwoimi tonámi /
Zgodę záchowywáią wdźięcznymi ſtronámi.
Q Pewnać ieſt náßá ſtrzałá/ R ále ſie ziáwiełá
Pewnieyßa iedná / ktora ráne vczyniełá
W moim ſpokoynym ſercu/ S moia włáſna głowá
Lekárſtwá ználezione. A przetoż mie zowá
Vzdrowićielem chorob/ po wßem świećie/ wiela /
A moiey władzy wßyſtkie poddáne ſą źiela.
Nieſtetyż mnie nędznemu/ że miłość żadnymi
Nie może być zleczona/ źioły niiákimi :
A pánu ſie włáſnemu ninacz nie przydáią
Te rzeczy/ ktore wßyſtkim wobec pomagáią.
Chćiał był ießcze w tey ſpráwie mowić y coś więcey/
Ale nie zezwaláiąc ſłucháć go/ tym prędzey
Peneowná lękliwym biegiem poſpießełá/
A ſpoł z nim nieſkończone ſłowá opuśćiełá.
Ná tenże czás dopiero piękna ſie mu zdáłá /
Bo y doźierał wiátry odkrytego ćiáłá/
Gdy przećiwne dmy ſporne ßáty podnaßáły/
A gdy w tel włos wſtrącony powietrza zganiáły/
Pomnażało ſie ießcze vćieczką vrody.
Lecz nie trácąc łágodnych słow więcey/ Bog młody/
Już iáko mu rádźiłá ſámá miłość / ſkokiem
Goni ią w ieyże tropy co raz żartßym krokiem :
Ják gdy záiącá zoczy chárt w polu niemáłym /
Ten ſobie zgonić życzy/ ow vyść z zdrowiem cáłym /
Jeden iákoby iuż miał przyczapić właśćiwie /
Już iuż ſie łupu trzymáć ſpodźiewa prawdźiwie/
T A wyćiągnioną trąbą ſkokow ſie dotyka :
Drugi wątpiąc/ ieſli iuż nie zgonion/ vmyka /
Vchodząc przećie rączo przed ſrogimi zęby/
Aż ſie práwie wyrywa goniącemu z gęby.

Ták Bog

Pámphiliyſkie, ktore ſie poddawá ło opiece y obronie Apollinowey.

N Delphicka kráiná. *Delphicka źiemiá. Delphy było miáſto Phocydy krainy, nie dáleko Párnáſſu gory. Tám Pogánie poſtáwili kośćioł ku chwale Apollinowi, á ten był ſławny y bogáctwy, y odpowiedźiámi, ktore ßátan czynił pod imieniem Apollina, przez obraz iego, mowiąc do ludźi, ktorzy przychodźili pytáć go o co przeßłego, ábo przyßłego.*

O A Pátáreyſka hołduie kráiná. *Pátárá było miáſto Licyiſkie, gdźie Apollo dawał odpowiedźi, przez ßeść Mieśiecy mrożnych, náżwano go ták od Pátárego ſyná Lápeonowego.*

P Przez mie rozliczne pieśni z ſwoimi tonámi. *Bo Apollo ieſt Bogiem y muzyki.*

Q Pewnać ieſt náßá ſtrzała. *Mowił to Apollo, iáko ten ktory v-*

Ták Bog z Pánną/ ten rączy z nádźieie/ tá z trwogi/
Ten iednák ktory goni/ chetnieyſzy do drogi/
A rączſzy ieſt/ miłośći pioámi podpárty
A niechce odpoczynku dáć; ále vpárty
Bieży/ áż ná pierzchliwey grzbiet prawie wnieśiony
Włos rozwiewa po ſzyi ſobą roſtrząśniony.

mieietnie z łuku ſtrzelał, y źwierzá y nieprzyiaćielá; iáko ſam wyżſzey z tego ſie przechwalał przed Kupidynem.

R Ale ſie ziáwiłá pewnieyſzą. To ieſt Kupidynowá.

S Moia własna głowa lekárſtwá ználeźione. Samże Apollo wyznawa, że temu poſtrzałowi, ktory go potkał od Kupidyná, nie mogł rádźić, żadnymi lekárſtwy áni źioły.

T A wyćiągniona trąba ſkokow ſie dotyka. Myśliwſkie to terminy, ktorzy chárćia gebzową trąbą, nogi záiecze ſkokámi.

Argument Powieśći Czternaſtey.

Daphne Pánná, od Apolliná długim gonieniem zmordowána bedac, á przed iego oblicznośćią rączo vćiekáiac, potym Oycá ſwego Peneuſá rzeki wzywálá, áby iey dał rátunek, y dziewictwo áby iey w cále dał záchowáć, w ktorym byłá zámyśliłá náśládowáć Dyány. Proſbe corki ſwey Oćiec wyſłuchawſzy, one w drzewo Wáwrzynowe ábo Bobkowe przemienił; ná ktore przemienienie Phœbus oczymá ſwymi pátrzył.

Powieść Czternaſta.

Siely iuż potráćiwſzy pobledniáłá oná/
Predkiego vćiekánia praca zwyćiężona/
A A pátrząc ná Peneyſkie wody/ te iey będy
Słowá: Doday rátunku proſze/ Oycze miły/
Jeſliże rzeki Boſka moc maćie przy ſobie;
A ty źiemio/ gdyżem ſie ia názbyt ná tobie
Spodobáłá/ rozſtąp ſie. ábo przemieniona
Strać vrode/ dla ktorey mam bydź obelżona.
Ledwie modły ſkończyłá: B Aż nagle przypadło
Ćiężkie ćierpnienie/ ktore członki iey ośiadło.
Miekkie wnetrznośći/ przedtym w śrzod ćiáłá zámknione/
C Stawáią ſie ſubtelnym łykiem powleczone.
Ná źielone ſie rozeſzki włoſy odmieniáią/
Rámioná ná gáłezi grube wyraſtáią.

A pátrząc ná Peneyſkie wody. To ieſt, pátrząc ná wody Oycá ſwego Peneuſá.

B Aż nagle przypádło ćiężkie ćierpnienie. Daie znáć Poëtá, że iuż Dáphne poczęłá ſie przemieniáć w drzewo bobkowe.

C Obłápiáiac gáłezie. To ieſt drzewá onego, w ktore ſie byłá obro

Nogá

Nogá ktora ták recza dopieruczko belá /
　W leniwe sie korzenie teraz obróćielá.
Gebá wyniosłym wzgore wierzchołkiem sie ostálá/
　Ná sámey iednáz tylko świátlość pozostálá.
Phœbus ~~iednák~~ miluie: lecz ták nagla spráwa
　Strwożony bedac/ skoro reke swoie práwa
Położył ná onym pniu/ czuie áno serce
　Jeszcze pod nowa skora z trwogi drgálo wielce.
C Obłápiáiać gáłezi iák członki / cáłuie
　Drewno/ á cáłowánia drewno nie przyimuie /
Rowszem sie go zbrania: Do ktorego swoia
　Mowa/ ták Bog: Jż żona nie możesz bydź moia /
D Drzewem mym pewnie bedźiesz; ćiebie bo koniecznie
　Násze włosy/ y cytry/ y sáydaki/ wiecznie
Nośić beda Wáwrzynie: E Ty wesołe z mestwá
　Hetmány zdobić bedźiesz/ F gdy głos ich zwyćiestwá
Rádosny śpiewáć bedźie/ G y gdy Zamki cudne
　Rzymskie/ zdźiwia sie/ widzac swe zdobyczy ludne.
H Tęż v podwoiow świetych przede drzwiámi stawáć
　Nawiernieyszy stroż bedźiesz/ y obrone dawáć
Sam srzedniemu debowi/ czásy wieczystemi /
　I A iák moiá z włosámi iest nie golonemi
Młodźieńska głowá/ tákże ty ná sobie wiecznie
　Ozdoby zielonego liśćia noś koniecznie.
K Skoro sie tedy Pæan z słowámi tákimi
　Odpráwił/ L gáłeźiámi Wáwrzyn vrosłymi
Przyzwolił ná nie záraz/ bo zá iego mowa/
　Widziano kiedy kinał wierzchem iáko głowa.

ćiłá Dáphne. A czynił to z kochánia wielkiego, y żalu.

D Drzewem mym pewnie bedźiesz / ćiebie bo koniecznie násze włosy. *Przywłaszczył sobie drzewo ono Phœbus, y od onego czásu obiecał, nie nosić ná głowie swey wieńcá inszego, iedno ktoryby był wity z gáłazek Wáwrzynowych. Tákimiż sámemi wieńcy Cytháre swoie y sáydak, zdobić miał.*

E Ty wesołe z mestwá Hetmány zdobić bedźiesz. *W onże czás Phœbus postánowił, áby Cesárze y Hetmáni Rzymscy, po zwyćiestwách otrzymánych, tryumphow swoich, y wiázdow wesołych do* Capitolium, *Zamku Rzymskiego, nie odpráwowáli bez wieńcow Wáwrzynowych.*

F R gdy głos zwyćiestwá ich rádosny śpiewáć bedźie. *Bo gdy po wygranych bitwách wieżdżáli Hetmáni do Rzymu, śpiewánia bywáły rozmáite.*

G R gdy Zamki cudne Rzymskie/ zdźiwuia sie widzac swe zdobyczy ludne. *Mieli ten zwyczay Rzymiánie, że po zwyćiestwách otrzymánych, ná wożiech Tryumphálnych wieżdżáli do Rzymu: á zá nimi prowádzono wodze poimáne nieprzyiaćioł zwyćiężonych, y inne więźnie rozmáite, y zdobyczy rożne, obrázy wźięte z Kośćiołow, y chorągwie.*

H Tęż v podwoiow świetych przede drzwiámi stawáć bedźiesz. *Ztad znáć, że w oneż chwile postánowił Phœbus wieńce bobkowe wieszáć przede drzwiámi w przyśionku Zamku Cesárskiego; y przetoż ten zwyczay był zdawná záchowány w Rzymie, że te wieńce wieszano tákim porządkiem: Ze miedzy dwiemá wieńcámi Wáwrzynowymi, był tęż záwieszány ieden z liśćia debowego*

Argu-

vwity. Drudzy rozumieia, że drzewo debowe było ſadzone ná podworzu Zamku Ceſárſkiego, á podle niego ze dwu ſtron dwoie drzewá Wáwrzynowe. Z tych rozumieniem, zgadzáią ſie te słowá Poëty: Ty Wáwrzynie przede drzwiámi nawiernieyſzy ſtroż bedzieſz / y obrone dáwáć ſam śrzedniemu debowi.

I A iák moiá z włoſámi ieſt nie ogolonemi młodzieńſka głowá / ták też ty ná ſobie ozdoby zielonego liśćia noś. Apollo bywał malowan z włoſámi długimi, á bez brody, y taka ozdobe zda ſie wieczna mieć: bo y słońce ktore też czáſem zowa Apollinem, promienie ſwoie wieczne ma, y nigdy ich nie vtraca. To tedy też w on czas słowy tymi ſtanowił Apollo, iáko on włoſow ſwoich nigdy nie ſtrzygł, aby też ták bobkowe drzewo, liśćie zielone na ſobie zawżdy miało, y zimie aby nie opadáło.

K Skoro ſie tedy Pean. Pœan też rzeczon Apollo, dla tego że był wynalezca lekarſtw.

L Gáłeziámi Wáwrzyn wyroſłemi przyzwolił. To ieſt Daphne świeżo obrocona w drzewo, zátrzesła wierzchem ſwoim, y zdała ſie pozwalać ná słowá iego.

Argument Powieśći Piętnaſtey.

IO corká Ináchá rzeki, wſzytkie rowiennice ſwoie kraſa przechodziłá: záczym ſam Iupiter Bog Pogáński w niey ſie rozkochał. Vyźrzawſzy tedy z niebá, że czáſu iednego do laſa ciemnego weſzłá, ná ziemie zſtapił, y chmure mgliſta ſzeroko około oney Panny roztoczywſzy, á prosby przydawſzy, to czego chćiał ná niey dowiodł. Iuno obaczywſzy chmure niezwyczáyna, z niey ſie zdrády meżowey domyśliłá, y pilnie go w niebie ſzukawſzy, á nie ználazſzy, ná ziemie ſie ſzukáć go ſpuśćiłá. Iednák aby dźiewká oná w gniew Iunony nie wpádłá, po wyſtepku popełnionym, od Iowiſza w krowe obrocona ieſt.

Powieść Piętnaſta.

A IEſt gay w Aemońſkiey ziemi / wſzyſtek z káżdey ſtrony
Pieknym vcieſznym láſem w koło obkrażony /
B Roſkoſznikiem go z dawnych lat zowa / C przez ktory
Peneus rzeká / áż od ſámey Pindu gory
Wylána / pieniſtymi toczy ſie wodámi /
A ćieſzkim ſwym ſpadániem / ćienkimi dymámi
Trzeſące ſie D obłoki / do kupy zgromádza /
A z pryſkaniem w laſy ſie wyſokie wprowádza:
A ſzumem tak po wſzyſtkich ſtronách ſie rozlega /
Aż głos dáley niż w kráie ſąśiedzkie zábiega.

A Jeſt gay w Aemońſkiey ziemi wſzyſtek z káżdey ſtrony. Aemonia ieſt názwana Theſſalia, od Aemona ſyná Pelaſgá.

B Roſkoſznikiem go zowa. Tempe, bywáia rzeczone wſzelkie mieyſcá

E To dom/ to mießkánie/ to ſą pálace ſámy
Wielkiey rzeki / w nich ze ſkał poczyniwßy iámy
Mießka / F y wodom pod rząd ſwoy przynależącym
Práwá dáie/ y Nimphom w wodách mießkáiącym.
G A támże poſpolite rzeki ſie zbieżáły /
Lecz nie wiádome ießcze coby czynić miáły/
Jeſli ſie wprzod rádowáć z ßczęśćiá przypádlego/
H Czyli w żálośći cießyć Oycá ſtrapionego :
I Topoliſty Sperchius / K Enipus ſwowolny /
L A Apidánus ſtárzec/ M y záwße powolny
Amphriſus/ tákże N Aeas/ O wiec y rzeki drugie
Nátychmiaſt tákże/ ktore kedykolwiek długie
Zapedy one nioſą / w morze pożądáne
Prowádzą błąkániną wody zmordowáne.
P Jnáchá tylko nie máß / bo tego iáſkinia
Gleboka trzyma/ w ktorey wod łzámi przyczynia/
A ſrodze nedznik corki ſwey/ Jo rzeczoney/
Záluiąc / opłákuie iáko vtráconey /
Niewiedząc nic pewnego czy ná świećie żywa/
Czy miedzy niebożczyki kedy odpoczywa :
Jż iey nigdziey nie nálazł/ iuż ſie nie ſpodziewa
By gdzie byłá. lecz ſercem gorzey ſie nádziewa.
Q Tegdy oná R od rzeki Oyczyſtey ſie wraca/
S Jupiter raz vyzrzawßy/ ták rzecz kniey obraca:
Pánno Jowißá godná / działem łożá twego
Niewiem kogo vczynić zechceß ßczęśliwego /
Skłoń ſie do gáiow/ lub tych/ lub owych/ w ćień : (rzecze)
(A obádwá vkazał) gdyż gorąco piecze /
A słońce/ wybiwßy ſie w śrzod nieba ſámego /
Pali okrutnie wßyſtko/ mocą ogniá ſwego.
Nie śmießli w knieie zwierząt ſámá wniść beſpiecznie /
T Z Bogiem możeß puſtynie leśne zwiedzić grzecznie :
A z Bogiem nie z poſpolſtwá/ ále z tym ktory ma
Wßytko pod władzą ſwotą/ y w ſwey wielkiey trzyma
Rece Niebieſkie berło/ ále z tym y ktory
Błedne pioruny pußczam kiedy zechce z gory.
Nie vćiekay przedemną : (bowiem vćiekálá)
V Już y paſtwiſká Lerny pozad zoſtawiálá /

Zielone vćießne, przez ktore rzeki płyną, wielość ptakow wodnych, y láſy z obu ſtron z łakámi máiace. Tákie mieyſce było w Æmoniey, ktore tu opiſuie Poëtá.

C Przez ktory Peneus rzeká áż od ſámey Pindu gory toczy ſie. *Peneus ieſt rzeká w Theſſáliey, inße tá meczne rzeki wielkośćią ſwoią y byſtrośćią przechodząca. Poczyna ſie z brzegow dolnych gory Pindu, y bieży miedzy Oſſe y Olimp gory doliną, z obu ſtron láſámi okrążona.*

D Obłoki do kupy zgromadzą. *Bo poſpolićie bywa że z rzek wielkich zwykły pochodźić, y ná gore ſie wykázowáć dymy, z ktorych ſie wiec ná powietrzu rodzą chmury.*

E To dom/ to páłace ſámey wielkiey rzeki. *To ieſt przy támtym mieyſcu, ktore rozkoßnikiem zową, Peneus rzeká nie-*

Roſádzo-

X R oſádzone role Linceyſkie drzewámi:
Y Gdy Bog zgromádzonymi ná to ćiemnośćiámi
Szeroką ziemie okrył/ y zábieżał drodze/
R vćieczke wśćiągnął/ y wſtyd odiął niebodze.
Z A tym czáſem ná śrzodek pol Juno poyźrzáłá/
Gdźie gdy lotne mgły w kupe zebráne vyźrzáłá
Ná kſztałt nocy w iáſny dźień/ wielce ſie zdźiwiełá/
A iże ony nie z wod poſſły/ pewna bełá/
Ni ich wilgotna ziemiá z śiebie wypuſzczáłá:
Więc gdźieby w ten czás mąż iey był/ pilno pátrzáłá/
Jáko tá/ ktorey były kradźieży kryiome/
Częſtokroć doznánego Małżonká wiádome.
Ktorego kiedy náleść iuż nie mogłá w niebie/
Z niemáłym żalem ſámá ták mowi do śiebie:
Albo bywam w tey mierze ia oſſukiwána/
Albo krzywdę odnoſſę od własnego Páná.
A w tym z wyſokich Niebios rączo ſie ſpuśćiełá
Ná ziemie/ y mgły z kupy oney rozpędźiełá.
Lecz on czuiąc żony ſwey przyſſćie/ Aa Jnachowe
Corke przedtym przemienił iuż był w białą krowę.

ſka, w iáſkiniách ſkáliſtych.

F R wodom práwá dáie/ y Nimphom. Per Proſopopæiam przydawa Peneuſowi, że wodom inſſym y rzekom práwá dáie, y roſkázuie, máiąc zwierzchność nád nimi: miánował go też Bogiem.

G R tám ſie poſpolite rzeki zbiegáły. To ieſt przed iáſkinią Peneuſá, rzeki zbiegły ſie z dobrey woley nawiedźić go.

H Czyli w żáłości ćieſſyć oycá ſtrapionego. Dáie znáć, że rzeki one zbiegſſy ſie do Peneuſá, niewiedźiáły ſkąd záczą́ć náwiedźiny: czyli ztąd, áby mu winſzowáły, że Corká iego vſſłá obelżenia, y byłá przemieniona w drzewo bobkowe? czyli ztąd, áby go ćieſſyły w żalu ktory miał z vtrácenia Corki, bo niewiedźiał ieſli żywá byłá, czyli vmárłá?

I Topoliſty Sperchius. Sperchius ieſt rzeka Theſſalſka, wypadáiąca z Peliuſá gory, po tey brzegu ieſt doſyć topoliny.

K R Enipeus ſwowolny. Enipeus tákże rzeká w Theſſáliey, ſwowolna ią zowie, dla tego że podczás powodźi, záwżdy wielkie ſſkody ludźiom robi.

L R Apidanus ſtárzec. Y ten ieſt w Theſſáliey; ſtárcem go zowie dla tego, że leniwo płynie.

M R záwſſe powolny Amphryſus. Rzeká Theſſálſka tákże, lekko płynąca, przy ktorey Apollo páſał ſtádá Admetowe.

N R Aeas. Æas ieſt rzeká w Epirze z Mácedoniey, wpadáiąca w Morze Iońſkie.

O Więc y rzeki drugie. Dáie znáć, że inſſe rzeki Theſſalſkie, ktore tu nie ſą miánowáne, zániechawſſy zwyczáynych przechodźiſk ſwoich, obroćiły ſie do Peneuſá, áby go náwiedźiły.

P Jnáchá tylko nie máſz. Inachus ieſt rzeká w Achaiey: tá iedno ſámá rzeká w on czás nie przyſſłá nawiedźić Peneuſá, dla tego że ſie báwiłá płáczem y fráſunkiem, niewiedząc gdźie ſie iemu iego własna dźiewká podźiáłá.

Q Te gdy oná. Io corke Inachowe.

R Od rzeki oyczyſtey ſie wraca. Gdy ſie wracáłá od Peneuſá Oycá.

S Jupiter raz vyźrzawſſy. Syn Sáturnow, ktorego Bogiem bydź wierzono.

T Z Bogiem możeß. *Vdáie sie Iupiter przed nią zá Bogá, co y niebem wßytkim władał, y piorunámi strzelał kiedy chćiał.*

V Już y pástwiská Lerny. *Lerná, ábo Lerne, było ieźioro nie dáleko miástá* Argos *w Grecyey, w ktorey mießkáłá Smoczyca bestya sroga wiele głow máiąca, ktorą był Herkules zábił.*

X Rosádzone role Linceyskie drzewámi. Lynceus *był Ægyptow syn, Hipermestry mąż, ten zábiwßy Dánáusá Stryiá y Swiekrá swego, w Argoch pánował. Skąd y miásto sámo* Argos *było rzeczone Linceyskie, y polá Argiwskie były rzeczone Linceyskie.*

Y Gdy Bog zgromádzonymi. *Iupiter.*

Z A tym czásem ná śrzodek pol Iuno poyźrzáłá. *Tegoż Iowißá żoná poyźrzáłá z niebá.*

Aa Ináchowe corkę. *Io.*

Argument Powieśći Szesnastey.

IVno zrozumiawßy chytrość Iowißá Małżonká swego, prośiłá go áby iey one krowe dárował, iáko te ktora byłá nacudnieyßa we wßytkim stádźie bydłá: to dla tego, żeby sie nád nią zdrádźiectwá zemśćić mogłá. A Iupiter áby gamratki nie wydał odmowieniem, zárázem dáru onego żenie pozwolił. A oná godząc ná to żeby sie z nią częśćiey nie zchadzał, Argowi synowi Arystorowemu, sto oczy máiącemu, pilnowáć krowy kazáłá.

Powieść Szesnasta.

A Sáturnowná. *Iuno Sáturnowá Corká.*

B A ty iáko z tym bedźieß postepował. *Do Iowißá rzecz obraca Poëtá.*

C Towárzyßce y rodu y łożá. *Dla tego Iuno byłá rzeczona Iowißowi towárzyßka, y rodu y łożá, że byłá iego y śiostra rodzoną y żoną.*

TOć to nadobne bydle/ A Sáturnowná słowy
Swymi/ choćiaż nie ráda/ chwali piekność krowy:
Niákby nie wiedźiáłá / y czyiaby belá
Pyta/ y skąd/ y w ktorym stádźie sie rodźiełá:
Iowiß kłama / że źiemia z śiebie ią wydała /
Niechcąc by o pásterzu iey pytáć sie miáłá.
Atoli Sáturnowná by ią iey dárował /
Prośi. B A ty iáko z tym bedźieß postepował:
Okrućieństwo iest / miłość porzućić kocháną /
A nie dáć/ byłoby wnet rzeczą podeyźrzáną.
Z owąd do odmowienia wstyd droge zágradza /
A ztąd dáć sie vprośić miłość zás rozradza.
Látwieby wstyd miłośćią był przezwyciężony/
Ale máły dár krowá/ gdyby odmowiony

Był

Był C towárzyſzce rodu y łożá/ tákowa
Spráwa/ mogłaby ſie zdáć byłá nie bydź krową.
D Wſzákże chocia zdrayczyną ſwoie otrzymałá
Bogini/ lecz nie záraz ſtráchu poſtradáłá:
Abowiem ſie Jowiſzá obawiáłá ſrodze/
A ſtrzegąc ſie kradzieżey/ záwſze byłá w trwodze.
E Aż Aryſtorowemu nákoniec ſynowi/
Samemu iey kazáłá pilnowáć Argowi.
A Argus był ktoremu ſto ok opáſáły
Głowe/ z ktorych koleią dwie ſie przeſypiáły/
A inſze ktorekolwiek nád one dwie zbeły/
Wſzyſtkie czuiąc ná ſtrażey vſtáwiczney beły.
Gdziekolwiek ſtał/ F ná Jo patrzał: á choć kedy
Twarz odwrocił/ Jo miał przed oczymá wſzedy.
We dnie ſie iey pozwala páść/ lecz gdy pomyka
W głębią pod ziemię ſłońce/ mocno ią zámyka:
Jeſzcze y brzydki powroz wiąże kolo ſzyie/
Gáłeziámi á przykrym zielſkiem oná żyie/
Łoże iey ziemia czeſto trawy nie máiąca/
A napoy/ nieſzczeſćliwey/ przedni/ rzeká lgniąca.
Czeſto pokorne rece chce do Argá ściągáć/
Lecz reku nie máſz/ nie máſz czym y Argá śiągáć:
Cieſzkości ſwoiey przed nim vſkárżyć ſie chćiáłá/
Ali miáſto rozmowy głośno záryczáłá:
Ktorym hukiem ſrodze ſie ſámá przeſtráſzełá/
Srodze ſwym właſnym głoſem ſáma ſie ſtrwożełá.
G A gdy nád oyczyſty brzeg przyſzła Jnáchiyſki/
Gdzie ſie więc zabáwiáłá wielekroć igrzyſki/
A w wodzie nowe rogi ná głowie vyzrzáłá:
Zlekłá ſie/ áż vćiekáć názad ſie porwáłá.
H Niewiedzą y Náiády: Niewie kto by bełá
Jnachus ſam/ lecz oná iuż nie odſtąpiełá
Oycá y śioſtr. Nie broni śiebie ſie dotykáć/
Niechce y dziwuiącym Nimphom ſie vmykáć.
I Stárzec Jnachus co raz to nád nią poſtawa/
Vrywáiąc rożnego ziela iey podawa:
A oná niebożątko/ y rąk polizuie/
A mile dłoni Oycá ſwoiego cáłuie/

D Wſzákże choćiaż zdrayczyną ſwoie otrzymáłá Bogini. *To ieſt krowe od Iowiſzá, ktora człowiekiem pierwey bedąc, zdradziła Iunone, złączywſzy ſie z iey mężem.*

E Aż Aryſtorowemu nákoniec ſynowi. *Argusowi.*

F Ná Jo pátrzał. *To ieſt Argus: ten ſto ok miał, z ktorych dziewiećdzieśiąt y ośm pilnowáło, á dwie ſie przeſypiáło.*

G A gdy ná oyczyſty brzeg. *Ná brzeg Inachá rzeki Theſſalſkiey.*

H Niewiedzą y Náiády. Naiades *były Poetom Boginie rzeczne.*

I Stárzec Jnáchus co raz to nád nią poſtawa. *To ieſt Oćiec iey, ktoremu per* proſopopœiam *przydawa oſobe Poetá.*

K Litera iednák ktora nogą wyćioſáłá. *Dáie znáć Poetá, że literami nogą wyryſowánemi, nápiſáła ten przypadek ſwoy ná pia-*

Leż zátrzymáć nie mogąc: y gdyby moc miáłá
Mowić co chce/ pewnieby rátunku żądáłá/
Y imieniáby swego swoim nie táiłá/
Y nagłego nieszczęśćia przygody odkrełá.
K Litera iednák/ ktora nogą wytłoczełá/
Miásto słow w piasku/ dosyć dobrze wyráźiłá
Żáłośćiwy znák/ ćiáłá swoiego odmiány:
Co zrozumiawszy Oćiec Jnáchus ztroskány/
Wielkim głosem záwoła: Biádaż mnie nędznemu/
L A potym śie bydlęciu sam wzdycháiącemu
V rogow/ y v śnieżney szyie záwieszywa/
A biádaż mnie nędznemu co raz powtarzywa/
Mowiąc: Tyżeś to corko ma wielce kochána/
Przez ták wiele rożnych źiem ode mnie szukána/
Dopiero śie náláźłá: á snadź lepiey było
Nie náleść ćie/ boby śie y płáczu vlżeło.
Milczysz? nie odpowiádasz ná násze pytánia?
Ale z głębokich piersi dobywasz wzdychánia:
M Toż tylko iedno możesz; wiec ná słowá moie/
Nie odpowiedźi/ ále ryki dáiesz swoie.
N A iam nędznik łożnice gotował dla ciebie/
Y pochodnie służące weselney potrzebie.
Nádźieiá pierwsza źięćiá mnie byłá po tobie/
Druga wnukow/ ktorem z was obiecował sobie;
Podźiś/ ty teraz z stádá męża będźiesz miáłá/
Z stádá iuż y potomstwo mieć będźiesz muśiáłá.
To naćięższa/ iże śie y skończyć nie godźi
Smierćią żáłośći; O A mnie y Bogiem bydź szkodźi:
P Bo iże mi do śmierći przeszćie iest zámknione/
Muszę płácz swoy ná wieki przewlec nieskończone.
Te rzeczy mowiącemu/ przyszedszy gdźieś z strony/
Z gniewem wyrwał z rąk corkę/ Q Argus vgwiazdzony/
Y wydárszy ią Oycu/ záraz záprowádźieł
Ná rożne pasze/ sam śie też blisko posádźieł.
Y śiadł ná wierzchu gory/ skąd nieuchroniony/
Rozsádźił gęstooki wzrok swoy ná wsze strony.

ſku, y to piſmo obiáwiło oycu corkę.

L Potym śie bydlęciu. *Corce swey w bydlę obroconey.*

M Toż tylko iedno możesz. *Tylkoć wzdycháć wolno, ponieważ ći mowę odięto.*

N A iam nędznik łożnice y pochodnie gotował. *Przy Akćiech weselnych, iáko v nas ták y v Pogan, łożnicá bywáłá dla stádłá nowego, y pieć świec lanych, ábo z łuczywá szczepánych pochodni, noszono przed pánną młodą.*

O A mnie y Bogiem być szkodźi. *Dla tego, że żadney śmierći nie podległ, y ten żal muśiał wiecznie ćierpieć.*

P Bo iże mi do śmierći przeszćie iest zámknione. *Bo będąc Bogiem, vmrzeć nie mogę.*

Q Argus vgwiazdzony. *Stroż krowy, ktory oki, iák gwiazd, głowę máiąc náśádzoną.*

Argu-

Argument Powieśći Siedmnastey.

MErkuryus od Oycá swego Iowiszá w vbierze pásterskim, dla zábićia Argusá, y wyswobodzenia krowy, był posłány : ktorego on roskazániu posłuszny będąc, do Argusá przystąpił, y wdźięcznośćią gránia ná multánkách, onego zábawiał, áby oczy iego wszystkie mogł vśpić, y okázyey do zámordowánia iego dostáć.

Powieść Siedmnasta.

A Ale Niebieski sprawcá / nie mogąc tákowey
Ciężkośći dłużey B wnuczki znieść Phoroneowey:
C Przyzwał do śiebie syná wnet / D ktorego belá
Jásnoświetna onemu Pleias vrodźiełá :
A kazał mu by Argá żywotá pozbáwieł.
Jákoż on nie mieszkánie ná to śie wypráwieł /
E Przypiąwszy do nog skrzydłá / F y Sen przynoszący
Laskę záráżem wziąwszy / w rękę swą mogący /
G A nákryćie ná głowę : y ták przystroiony /
H Z oyczystego śie Zamku z Jowiszá zrodzony
Spuśćił ná niską źiemię. Támże z głowy zięte
Nákryćie położył / y skrzydłá z nog odpięte /
Laskę tylko zátrzymał : y tąż po odległych
Od drog polách / sám pędźił gromádę koz bieglych /
I Jáko iáki pástuchá / K przygrawáiąc sobie
W multánki. Więc muzyce nowey y osobie
Dźiwiąc śie L stroż Junonin : ktokolwiek człowiecze
Jesteś ty / śiądź sám ze mną ná tym głázie / rzecze :
Nie masz bo y pástwiská bydłu tu lepszego /
A mieyscá dla pásterzow w ćień sposobnieyszego.
Szedł z nim M syn Atlásowey corki / y niemáły
Ná rożnych mowách trawi vmyślnie dźień cáły.
Gránim swym czuyne oczy vśpić vśiłuie /
Ow iednák wdźięcznemu śie snowi odeymuie.
A choćiaż iedná oczu część pousypiáłá /
Druga przećie ná straży czuyna zostawáłá.
N Pyta potym skąd śie tá muzyká ziáwiełá /
Bowiem máło co przedtym wymyślona belá.

A Ale niebieski sprawcá. *Iupiter.*

B Wnuczki Phoroneowey. *Io dźiewki. Bo Phoroneus był Oćiec Inácha.*

C Przyzwał do śiebie syná. *Merkuryuszá.*

D Ktorego byłá iásnoświetna Pleias vrodźiłá. *Máiá, ktorą tu zowie Pleias od mátki iey Pleione. Te zowie iásnoświetna, bo iest gwiazdá z Pleiádek naznacznieysza.*

E Przypiąwszy do nog skrzydłá. *Przypisuia Poetowie Merkuryuszowi nakostki skrzydlate, to iest skrzydłá, ktore on do kostek przywiezował, kiedy miał roskazánie Iowiszowo wykonáć, czym były znaczo-*

Argu-

na chyżość y prędkość iego. Bo y *Merkuryus Planetá że wßyſtkich naſpießniey ſie ruſza. Wprowádźáia to Poetowie y dla tego áby dáli znáć, że ſynowie máią bydź ochotnymi do czynienia roſkazań Oycow, y ſludzy máią bydź prędkimi do vſlugi Panom ſwoim.*

F Z Sen przynoſzącą láſkę záráżem wżiąwßy. *Láſká tá ábo pálcat, ná inßym mieyſcu zowie ſie wężokretem, bo para wężow okręcona byłá: tą láſką on czáſem z piekłá duſze wyzywał, czáſem też ludźie przez dotknienie nią w ſen wprawiał. Ten pálcat ábo láſká známionowáłá, że wielka władza ieſt wymowy ábo kráſomowſtwá, ktorym też Merkuryus był ſławny. Gładka bowiem y mądra wymowa bywáia zwyciężáne ſercá ludzkie, y ludźie pobudzáni do ſpraw wßelkich wykonywánia, abo zániechánia.*

G Z nákrycie ná głowę. *To ieſt, Merkuryus czapkę przywżiął, iákiey vżywał w ten czás, kiedy iáką ſpráwę od Oycá zleconą ſpráwowáł.*

H Z oyczyſtego Zamku. *To ieſt z niebá, w ktorym Oćiec iego Iupiter mießkał.*

I Jáko táki páſtuchá. *Bo ſie właſnie w paſterſka oſobę obroćił.*

K Przygrawáiąc w multánki. *Dudki ſą, bączek máiące z kilka piſzczeli, ktore multánkámi zowa po Polſku, dla tego, że w Multáńſkiey źiemi nawięcey ich záżywáią.*

L Stroż Junonin. Argus.

M Syn Atláſowey corki. *Merkuryus.*

N Pyta potym. Argus *Merkuryußá.*

Argument Powieśći Osminaſtey.

G*Dy ſie* Argus *pytał, z czegoby multánki one były vrobione? Merkuryus powiedźiał, że trzćiny, w ktorą kiedyś Syrinx pánná byłá przemieniona. Tá Syrinx byłá przedtym z liczby Náiádek Bogiń rzecznych napięknieyßa vrodą: dla czegoż Syn Demogorgonow Pan, leśny Bog, w niey ſie zákochawßy, chćiał ią porwáć; ále oná vmykáłá ſie vćiekániem: iednák gdy one gonieniem áż do Ládoná rzeki zápędźił, aby przez gwałt czyſtośći nie vtráćiłá, Náiádek śioſtr ſwoich prośiłá o obronę. Tych możnośćią Syrinx w trzćinę obrocona ieſt. A Grækowie od onego czáſu, piſzczałki y dudki wßelákie,* Syringas *zową.*

Powieść Osminaſta.

A Bog tedy. *Merkuryus.*
B W Arkádyiſkiey źiemi. *Arkádya ieſt część Achaiey, śrzodkiem*

A Bog tedy ták dał ſpráwę o tym ſłowy ſwemi:
Iże ná źimnych gorách B w Arkádyiſkiey źiemi/
C Hámádrydy Nokreńſkie miedzy ſobą miáły
D Znáczną iedne Náiáde/ ktorą názywáły

Sámy

E Sámy Nimphy Syryngą. F Wiele rázow oná
Ośzukáłá/ gdy od nich bywáłá gonioná/
A Sátyry/ y Bogi inße/ co w zwyczáynych
Ciemnych lesiech mießkáią / y w polách rodzáynych.
G Ortygią chećiámi/ y pánieńſtwem ſwoiem/
Boginią ſáme czćiłá: A iż ſie tym ſtroiem
Ják Dyánná nośiłá/ śielu ośzukáłá/
H A zá Látonią by wielom ſie vdáłá:
Kiedyby táka rożność w tey mierze nie bełá/
I Ze tá rogowy/ owá złoty/ łuk nośiełá.
Tákże też oßukáłá y Arkádyiſkiego
Bogá Páná/ z Liceyſkiey gory idącego.
K Ten opáſawßy w oſtrą choine wierzch głowy/
Gdy ią vyźrzał/ tákimi potkał one ſłowy:
Nimpho/ chćiey ſie łáſkáwie ſtáwić proßącemu/
Dogodź Bogu Małżeńſtwá z tobą prágnącemu.
Chćiał był mowić y wiecey / lecz oná prośbámi
Jego wzgárdziwßy/ ſáma rączymi nogámi
Wziąwßy ſie/ przez bezdrożne mieyſcá vciekáłá /
Aże kiedy iuż ćichey rzeki dobieżáłá
L Piaßczyſtego Ládonu/ á wielkie przeßkody
Widziáłá ſwoiey drodze/ nieprzebyte wody:
Czuiąc niebeſpieczeńſtwo ná ſie/ że wßey śiły
M Jáſnych ſwych śioſtr prośiłá/ by ią przemieniły.
W tym Pán mniemáiąc iuż bydź przez ſie vchwyconą
Syrynge/ N miáſto Nimphy/ trzćine wyroßczoną
Sćiſnął. A iże nád nią ſam weſtchnął żáłoſnie /
Wiátrem wzruſzone trzćiny ozwáły ſie głośnie/
Jákby ſie miáły czego vſkárżáć z żáłośćią.
W tym Pán nową nauką/ y głoſu wdźiecznośćią
Vwiedziony będąc/ rzekł: Poki wiekow sſtánie/
O Tá moiá gárść piáſtowáć ćiebie nie przeſtánie.
A ták dudki z nierownych piſzczeli złożone /
A woſkiem weſpoł w iedne gromádę zlepione /
Od tychże czáſow ſobie tey ſławy doſtáły/
Ze przezwiſko Syryngi Pánny otrzymáły.

F Argu-

iey idąca, zwana ia przedtym Drimodis *ábo* Pelaſgis.

C Hámádryády Nokryńſkie. *Ták ſie dla wierßá nápiſáło, miáſto Hámádryády Nánákryńſkie. Hámádryady były Boginie leśne.* Nonacris *miáſto było w Arkádyey, ták názwáne od Nonákry żony Likáonowey: od tego pochodźi* adiectiuum, *Nonákryńſki, iedno wáży co y Arkádyiſki.*

D Znáczną iedne Náiádę. *Náiády, Boginie rzeczne były.*

E Sámy Nimphy. *Samy Boginie wodne Syrynga názywáły.*

F Wiele rázy oná. *Táż Syryngá.*

G Ortygiyſká Boginią ſáme wielce czćiłá. *To ieſt Dyánne. Zowią ią ták dla tego, że Ortygia wyſep, ktory inaczey był rzeczon,* Delos, *był w kochániu v Dyánny, ná ktorym oná vrodzona byłá.*

H A zá taż Látonią. *Zá taż Dyánną.*

I Ze tá rogowy/ owá złoty łuk nośiłá. *Piſze Poetá, że tym ſtroiem nośiłá ſie Syrynx, iáko*

y Dyánná : tá tylko rożnicá byłá miedzy nimi, że Dyánná złoty łuk, á Syrynx rogowy miáłá.

K Ten opáſá vßy oſtra chotna wierzch głowy. *Iáko Bog leśny, leśnego też ſtroiu używał.*

L Piaßczyſtego Ládonu. *Ládon ieſt rzeká w Arkadyey.*

M Iáſnych ſwych śioſtr prośiłá. *To ieſt Nimph támtey rzeki.*

N Miáſto Nimphy trzćine wyproßczona ściſnał. *Záchwyćił rekámi trzćine, w ktorą nagle ćiáło iey było obrocone, nád ktorą trzćiną gdy weſtchnał, ozwał ſie głos z niey, iákoby vſkarżáiacy ſie.*

O Tá mowá garść piáſtowáć ćiebie nie przeſtánie. *Kiedy obaczył Pán, że ſie Syrynx w trzćine obroćiłá, y zá weſtchnieniem iego nád nią, ozwáłá ſie pieknym głoſem, przez wdmuchnienie wiatru w nie; záraz ta ſobie Pán zá muzyke vlubioną przywłaſzczał, ták myśląc : Iáko ty Syrynx we trzćinie głoſem nárzekáć ſie zdaß, ták też y ia gràniem we trzćine, bedę ſie ćieſzył w moim ſráſunku, Y w on czas zárázem, że trzćiny woſkiem zlepioney dudki zrobił: ktore od onego czáſu dla tego* Syringas *zowią, że trzćiną początek ma z ćiáłá Syryngi Nimphy. Máia iedne exemplarze* Conſilium, *drugie* Condilium : *iam ſie tego wtorego trzymał, iako ſpoſobnieyßego do tey ſpráwy. Bo ten Muzycki inſtrument kto go záżywa, rekomá bywa piáſtowány, y przez przykłádánie pálcow ná dziury, głoſy odmieniáią ſie.*

Argument Powieśći Dźiewiętnaſtey.

Arguſowi dźwiekiem tákieyże muzyki vſpionemu, Merkuryus głowe vćiał. A Iuno oczy z głowy odćietey wybrawßy, ná ptaká ſwego Pawá one wprowádźiłá, y ogon iego oczymá świetnych farb ozdobiłá. Krowá záś Io, długo y bárzo z gniewu Iunony ſzaleńſtwem vtrapiona, nierychło potym, zá vbłagániem Iunony, do pierwßego kßtałtu przywrocona ieſt, y Boginiey Iſidy nazwisko otrzymáłá.

Powieść Dźiewiętnaſta.

A Gdy ießcze Cillenius (máiąc ſwe ná pieczy)
Chćiał tym podobnych wiecey przypominác rzeczy /
Aż obaczywßy/ áno ćięßkim zwyćiężone
Snem oczy / ſtánely iuż wßyſtkie zámrużone :
Zámilkł záraz/ y chcąc ſnu przydáć ießcze/ oną
Gnuśne oczy pomuſkał B laſką przyprawioną.
Potym dobywßy mieczá wnet zákrzywionego/
Ze wßyſtkiey mocy onym ćiął w kárk drzymiącego.
A zrzućiwßy z kámieniá głowe gęſt ooka /
Wyſoką ſkálę świeża popluſkał poſoka.
Argu leżyß : á światło ktore rozſádzone
W ták wielu oczu było/ iuż ieſt zágáßone.

A Gdy ießcze Cillenius. Cillenius, *abo Cylleńſki, Merkuryus ; ták názwány od Cylleny gory Arkadyiſkiey, ná ktorey ſie był vrodźił.*

B Láſká przyprawiona. *Wężokretem, ktorym y z piekła duſze wyprowádzał, y ſen przywodźił.*

A ſto ok twych iednáż noc o raz ogárnelá.
C Jednák te Sáturnowá corká wyłupielá /
D A ptaká ſwego piorá oſádziłá nimi /
A odmiánámi ogon vpſtrzyłá świetnymi.
E Sámá nátychże miaſt ſie ſrodze zápalelá /
Ani gniewu nadáley ſwego odlożelá /
Ale záraz ná oczy y myśl wyſtáwielá
F Stráſzną Jędzę Erinnim : chcąc áby wſádzielá
G Zdrayczyney Argolickiey w ſerce ślepą trwogę /
A przez świát biegáiącą ſtráſzyłá nieboge.
H Sam oſtatni po ſrogich prácách pozoſtawał
Nilus / co ſie iey przez ſie przepráwić nie dawał :
Ktorego gdy we wſzyſtkim dotknelá ſie biegu /
Położywſzy koláná ſwe ná kráiu brzegu /
Przypádłá / á ku gorze długą ſzyię wzniozſzy /
A ſámo ktore moglá oblicze podniozſzy
Ku gwiazdom / y wzdychániem / y lez wylewániem /
Widziano / że y ná kſztałt płáczu porykániem /
Przed Jowiſzem ná niegoż ſámego ſkárżelá /
A o ſkończenie ſwego nieſzcześćia prośielá.
Jupiter w tym okrutnym żalem poruſzony /
Vwieśił ſie rekomá v ſzyie ſwey żony /
Proſząc : áby litośći przyſtoyney zążelá /
A kaźni ſwey wżdy kiedy koniec vczynielá.
A rzekł : nie boy ſie żono / wierz moiey oſobie /
I Że tá wiecey nie żądą żalu nigdy tobie.
A żeby wiekſzą wage iego śluby miáły /
K Kazał by ich Stygiyſkie ieziorá ſłucháły.
Zátym iák iuż w ſwym gniewie / L pokorą meżową
Zmiekczona ieſt Bogini / y łágodną mową /
M Ták oná záraz pierwſzą poſtáć bierze ná ſie.
A tym czym przedtym byłá / wnet ſie ſtawá záśie.
Vćieka y śierć z ćiáłá / y rogi niſzczeią /
A oczy / y z ſwoimi krańcámi ćieśnieią.
Głowá ná ſubtelnieyſzy kſztałt bywa zſzczuploná :
Wracáią ſie y rece dawne / y rámioná /
A kopyto zánikłe ná poł rozdwoione /
Ná pieć bywa páznogći rożnych wyrobione.

C Jednák te Sáturnowá corká. *Iuno.*

D A ptaká ſwego piorá oſádziłá. *Pawá.*

E Sámá nátychże miaſt. *Iuno.*

F Stráſzna Jędze Erinnim. Erinnis *ieſt iedzá piekielna, czáſem ſzaleńſtwo.*

G Zdrayczyney Argolickiey. *Io corce Inácha rzeki Argiwow: od Argow bowiem ſławnego miáſtá w Peloponeśie, pochodźi* adiectiuum *Argolſki.*

H Sam oſtátni po ſrogich prácách pozoſtawał Nilus. *Nilus ieſt rzeká wielka w Ægiptcie, tego nie mogłá przebydź Io dla glebokośći, kleknetá ná brzegu, y vſkárżáć krowá ſie zdałá przed Iowiſzem ná niegoż ſamego, proſząc o ſkończenie ſwoiey nedze.*

I Że tá wiecey nie żądá. *Io Ináchowná.*

K Kazał by ich Stygiyſkie. *To ieſt, przyśiagł Iupiter ná ieżioro piekielne.*

A nic iuż bydlecego ná niey nie zostawa /
Procz białości. Onaż sie znowu Nimpha sstawa /
Przestáiąc ná posłudze dwu nog: lecz nie śmiáłá
Przećie mowić / boiąc sie by nie záryczáłá
Krowim głosem. A wszákże przez gwałt sie przymusza /
A z strachem zániedbánych słow / mowić pokusza.
N A teraz ią iuż chwala białym lnem odziani /
Jáko wszech nazacnieysza Boginią kapłani.

L Pokora meżowa zmiekczona Bogini. *Iuno.*
M Ták oná. *Io.*
N A teraz ta iuż chwala białym lnem odziani / Jáko wszech nazacnieysza Boginia Kápłani.

Io nierządnicá, z krowy w Nimphe przemieniona, byłá też miána zá Boginia, y byłá chwálona w Kościelech od Xieżey Ægiptskich w białe odzienie lniane przybránych. Rozumieli też zdawna wiele ludzi, że Isis byłá corká Iowiszá Ægiptskiego, iednáż Bogini co y Ceres : meżá miáłá bráta rodzonego Osiryszá, ktory ią był sobie wziął w Małżeństwo: tá wiele rzeczy potrzebnych żywotowi ludzkiemu wymyśliłá. Pszenice y Ieczmień, ktorych przedtym ludzie nie znali, ktore miedzy innemi chwasty rosły, oná naprzod wynáláz łá. Práwá też, przez ktoreby spráwiedliwość wszytkim byłá czyniona, y złości boiáźnia karania były zniesione, oná stánowiłá, stáráiąc sie o vprzatnienie krzywd y gwałtow : y dla tey przyczyny dawni Grákowie, názwali Iside práwodawcą, iakoby pierwsza wynálezcą Praw. A gdy był potym zabity Osyris Małżonek Isidy, powiedaia że Isis przysięgłá nie chodzić zá mąż, y ták wdowa bedac, spráwiedliwym rządem panowałá poddanym, y dobrodziejstwy ku ludziom wszystkim, insze wszystkie Krole przewyższáłá; zá czym też po śmierći swoiey chwały Bogom należącey dostąpiłá, w kościele Wulkánowym (ktory był nie dáleko Memphim) pogrzebiona bedac. A twierdzą to Ægiptcyánie, iako pisze Diodorus, o czym też ledwie nie wszyscy Poetowie świádczą, że taż Isis wynáláz łá byłá lekárstwá ná rozmáite choroby, y ták náuce lekárskiey pożyteczna sie też stałá. Záczym też wierzono, y rozumiano o niey, że przeniesiona bedac w liczbe Bogow, weseli sie z tego, gdy widzi miedzy ludźmi gospodárstwo y porządek : wierzono ktemu, że sie zabáwiáłá rátowániem zdrowia ludzkiego, y że chorych też y przez sen vzdrawiałá, y rátowałá, zwłaszczá iesli ie vpátrzyłá bydź godnymi. Drugich też przez sen przestrzegáłá: á ktorzy przestrog sie iey trzymáli, nád spodziewánie byli vzdrawiáni, chociażby też byli zwatpili lekárze o życiu ich. Teyże Boginiey służyli wiec, y oney vżywali, ludzie oczy, abo y insze członki ciałá chore y słabe máiący, á od Bostwá Isidy bywáli rátowáni. Y dokłáda Diodorus, że te rzeczy nie były zmyślone bayki, ále dziełá prawdziwe, ktore ludzie widzieli. Bo po wszystkim świećie Iside chwalono, dla iáwnego vzdrawiánia chorob ludzkich.

Argument Powieśći Dwudźiestey.

TV Poetá wspomniał poswarek Epáphá y Pháetontá, dla tego, żeby sposobniey księgi pierwsze z wtorymi złączył. Epaphus bowiem syn Iowiszow, od Io vrodzony, swárząc sie czásu iednego z Pháetontem, chlubiącym sie z zacnośći vrodzenia swego, zádał mu to, że nie był synem Phœbowym. Tą przymowką Pháeton rozgniewány, mátki

ny, mátki swey Klimeny prośił, áby mu oycá prawdziwego powiedźiáłá. Ktora klnac sie twierdziłá, że nikt inßy, iedno Phœbus był oycem iego : y podáłá mu sámá droge do tego, aby sam ßedł do Phœbá, to iest słońcá, pytáć go o to.

Powieść Dwudźiesta.

Z Tądże to ludźie wierzą/ A że ze krwie sámego
Epaphus włásnie wyßedł Jowißá wielkiego/
A B záwße to po wßystkich mieśćiech záchowuią/
Że mu tuż przy oycowskich kośćioły buduią.
C A láty/ y wspániáłą myślą/ rowny iemu/
Był od Słońcá spłodzony/ Pháeton/ ktoremu
Gdy raz o wielkich rzeczách powiedał/ y iego
Znieść niechćiał/ zá syná sie chlubiąc Phebowego:
D Nie zćierpiał Wnuk Jnachow/ owßem poruszony
Gniewem/ rzekł: E Mátce wierzyß we wßytkim/ ßalony/
Ktora ćie vdawa bydź z Phebá spłodzonego/
A ty sie prozno pyśniß z oyca fałßywego.
Zápłonał sie Phaeton/ słyßąc táką mowę: (phowe
Wßákże wstydem wśćiągnawßy gniew swoy/ Epá-
Przymowkę odniosł: záraz mátce swey Klimenie/
Mátko/ F áby ten moy żal w tym wiekßey był cenie/
Rzekł: Oto ia on wolny człek/ y on zuchwáły/
Zmilczałem/ y znioseł wstyd ná sobie niemáły.
Że tá obelżá mogłá nam bydź zárzuconá/
G A od nas nie mogłá bydź przystoynie znieśioná.
H Ale ty/ ieslizem ia iedno Niebieskiego
Gniazdá rodźic/ wyday znák rodu ták zacnego/
A przyznay mie Niebiosom. To rzekßy: pokwapieł
Z rękomá/ y zá ßyie wnet mátkę obłápieł.
Proßąc oney pokornie/ y przez swoię głowę
Włásną/ I y przez głowę iey mężá Meropowę/
K A przez Małżeństwá iego śiostr/ by powiedźiáłá/
Kogo prawdźiwym oycem iego bydź wiedźiáłá.
Wątpliwa iest rzecz/ czymli bárziey poruszoná
Klimene/ iesli prośbą syná Phaetoná/
Czy gniewem/ dla występku zádánego sobie/
Popędliwie ku niebu wzniosłá ręce obie:

A Że ze krwie sámego Epáphus włásnie wyßedł Jowißá wielkiego. *Dáie znáć Poetá, że dla tego Epáphá wierzono bydź synem Iowißowym, że mátká iego Io, zá Boginią zacną byłá chwaloná od Ægiptczykow. Epaphus ten był syn Iowißow, ktory sie był z krowy Io vrodźił: tego też Ægiptcyánie zdawna, pod imieniem Apisa, chwalili, bo iedne osobe czásem wáżą te imioná, Epáphus y Apis.*

B Záwße to záchowuią/ że mu tuż przy oycowskich kośćioły buduią. *Ták był zdawná ßátan ludźi pomamił, że ludźiom zacnym po śmierći kośćioły murowáli, y chwałę Boską wyrządzáli. Boy wyżßey powiedźiał Poetá, że Iside w kośćiołach*

 A pá-

Ægiptskich nabożnie chwalili Kápłani, w lniáne gzła przybrani: y tu powieda, że Epáphowi tuż przy kośćielech oycowskich, kośćioły też budowano. To iest, gdźiekolwiek iedno był kośćioł Iowiszow, tuż stáwiono drugi Epáphowi. Może sie y ták rozumieć, że gdźiekolwiek był kośćioł Isidy, mátki Epáphowey, tám też drugi był budowány Epáphowi synowi Isidy.

Y pátrząc ná słoneczne świátłá/ słowy tymi
Rzecz wszczelá: Przez te iásność promieńmi lśkniącymi
Znáczną/ ktora nas widźi y słyszy/ Ja tobie
Synu przyśięgam; A miey to zá pewną sobie:
L Żeś ty z tego/ ktore świát vćieszá bez końcá/
Z tego/ ná ktore pátrzysz/ zrodzony iest Słońcá.
A iesli ia zmyśloną rzecz powiádam iáką/
Niechay pomstę ná sobie odnoszę wszeláką.
M Niech mi sie ono nie da widźieć. Niech koniecznie
Ten dźień ostátni oczom nászym będźie wiecznie.
Nie długać praca będźie ná ćie to záiste/
Poznáć kiedy będźiesz chćiał N Pálace oyczyste/
Skąd wschodźi O źiemi nászey przyległy dom iego/
Zdadźli sie idź/ będźiesz sie sam pytał od niego.
Dopieroż z słow mátczynych wesoł postępuie
Pháeton/ wnet y Niebo myslą swą poymuie/
Y Maury swe rączymi záráżem nogámi/
Y co pod gwiazdecznymi mieszkáią ogniámi/
Indiyczyki przebiega: Aż y tám przychodźi
Nákoniec/ kedy własnie iego oćiec wschodźi.

C A láty/ y wspániáłą myslą/ rowny iemu. *Pháeton Epáphowi; ktory Pháeton, gdy raz o sobie gorno chlubiąc sie mowił, zá syná sie Phœbowego vdáiąc.*

D Nie ścierpiał wnuk Ináchow. *To iest, Epáphus obráźił sie hárdą mową Pháetontá.*

E Mátce wierzysz szalony. *To iest Klimenie, ktora ćie Phœbowym synem bydź vdawa fałszywie.*

F Aby ten moy żal w tym większey był cenie. *To iest, áby sie ten żal twego sercá tym bárźiey iął.*

G A od nas nie mogłá bydź przystoynie zniesiona. *Iákoby rzekł: Przymowiono mi, żebym ia nie był synem Phœbowym: ále ia tego niewiedząc pewnie, nie miałem co odpowiedźieć sprzećiwnikowi.*

H Ale ty wyday znák rodu ták zacnego. *To iest, ty mátko, ty wiesz czyiem iest syn. Iesli to ták iest, że moy oćiec Phœbus, proszę, ábyś mnie w tym vpewniłá.*

I Y przez głowę męzá iey Meropowę. *Bo Klimene miawszy Pháetontá z Apollinem, małżeństwem potym byłá przyłączona Meropowi.*

K Y przez Małżeństwá siostr tego. *To iest Meropowych śiostr, w ktorych sie też kocháłá Klimene.*

L Żeś ty z tego/ ktore świát vćieszá bez końcá/ vrodzony słońcá. *Vpewnia Klimene swoią przyśięgą Epapha, że iego oycem było Słońce; o ktorym powiedźiáło sie, że świát vćieszá bez końcá, bo po wszystkie wieki vćieszáć będźie rzeczy żywiące ná świećie, y ćiepłem swoim, y świátłośćią, poki iedno świát stać będźie.*

M Niech mi śie ono nie da widźieć / niech koniecznie
Ten dźień ostátni oczom moim bedźie wiecznie. *Pierwey przyśiega, tu záś klatwa do śiebie obrocona, vpewnia Klimene Epaphá, że był synem Słońcá.*

N Páłace oycżyste. *Zá páłac Słońcá, Klimene vkázuie synowi mieysce ono, skad zwykło wschodźić.*

O Źiemi náßey przyległy dom iego. *Ze sámá w Murzyńskiey Ziemi mießkáłá, przetoż mu powiáda, że nie dáleko dom iego: dla tego, że śie w támtym trákćie zda słońce wschodźić. Iákoż on záraz y Maury, y Indiyskie kráie przebiegßy, doßedł páłacu Oycowskiego.*

Koniec Pierwszych Kśiąg.



Księgi Wtore METAMORPHOSEON, to ieſt Przemian, OD PVBLIVSA OWIDYVSZA NASONA Wierſzem opiſanych.

Argument Powieśći Pierwſzey.

PHaeton od Epáphá nágániony, z roskazánia mátki ſwey Klimeny, Oceánowey y Thetys corki, przyßedßy do pałacu Phœbuſá, prośił o vpominek, z ktoregoby znáć, że był ſynem iego. Oćiec wdzięcznie ſyná przyiawßy, obiecał wßyſtko dla niego vczynić, czegoby od niego żądał. A on viety chęćią y śmiáłośćią rządzenia wozu Słonecznego, prośił, aby iemu oćiec dał w moc woz y konie Słoneczne: Ná co młodzieniec ledwie od oycá pozwolenie otrzymał, y to z przydániem iemu wiela potrzebnych náuk, y przeſtrog.

Powieść Pierwſza.

A Páłac Słońcá wyſoki był. *Opiſuie tu Poetá Páłac Phœbow: á to opiſánie czyni ná podobieńſtwo páłacu Kápitolińſkiego Rzymſkiego, żeby tym wietßa wdźięczność ziednał wierßowi ſwemu.*

B Bo tám Mulciber.

A PAłac Słońcá wyſoki był / y ozdobnymi
Do gory wywiedziony ſłupy wynioſłymi:
Iáſny lſkniącym złotem / y iákby płomieniem
Kárbunkulem ogniſtym świećił ſię kámieniem:
Miáſto dachowki / wßyſtek zwierzchu ſłoniowymi
Pozornie ſtał przykryty kośćiámi białymi.
Drzwi ktore ſię ná dwoie śrzodkiem otwieráły
Od podwoiow / ſrebrem ſię koſztownym błyßczáły.
Máterya robotá iednák przechodziłá /
B Bo tám Mulcyberowa praca znáczna byłá:

Ktory

Ktory y morzá ná nich / swoimi rękámi /
Opásuiące ziemie przez śrzodek wodámi /
A okrąg ziemie wyrył : wyrył rozszerzone
A Niebo / nád okręgiem tymże powieszone.
C Wyrył w wodźie błękitne Bogi / D y hucznego
Trytoná / y E Prothea nieustáwicznego.
A F Egeoná / ktory nád Wielorybámi
Leżąc / przyćiska skrutne ich grzbiety łokćiámi.
G A Doryde / y corki iey / ktorych część bywa
Widána w wodźie / kiedy iáko rybá pływa /
A część ná wyspách śiedząc / z głowy rozpuszczone
Przesuszáią ná słońcu włosy swe zielone.
A niektore śie też z nich rybámi ważáią /
Lecz nie wszystkie oblicze iedno przećie máią.
Wszákże śie w tym niewiele rożnice záwádza /
Iák to v śiostr / co iedná drugiey śie przyrádza.
Ziemi ludźie / y łásy przydał / y źwierz srogi /
A rzeki / y Boginie / tákże leśne Bogi.
Nád tym wszystkim kształt Niebá iásnego położeł /
H Sześć znákow ná práwe drzwi / sześć ná lewe włożeł.
I Gdźie skoro syn Klimeny torem gorzystego
Gośćinca przyszedł / y K do oycá wątpliwego
Wszedł iuż gmáchu : záraz iął spiesznie postępowáć /
A ku oycowskiey twarzy kroki swe prostowáć.
Lecz wnetże stánąć muśiał : ábowiem w bliskośći
Nie mogł znieść żadną miárą ták wielkiey świátłośći.
L W szárłatney száćie śiedźiał sam Phebus ná thronie /
Lśkniącymi szmárágámi świetnym po wszey stronie.
M Po práwey / y po lewey ręce / dźień mu biały /
A Kśiężyc / y Rok / wiec y długie wieki stały /
A godźiny ná plácách rownych rozłożone /
N Stałá y nowa Wiosná / skroni przystroione
Máiąc kwitnącym wieńcem. Tuż y Láto stało
Nágie / kłośiány wieniec ná głowie swey miáło :
A Jeśień iágodámi brudna deptánymi /
A zmárzła Zimá włosmi porosła śiwymi.
A támże Słońce w śrzodku śiedząc onych rzeczy /
Wzrokiem swym / ktorym wszytko zwykło mieć ná pieczy /

cyberowa praca. Mulcyber Vulcanus, syn Iowiszow, misterny kowal, słosarz, złotnik, y puszkarz wieku onego; o tym powieda Poetá, że dwor Słońcá misternie zrobił, drzwi ozdobił drogimi kámieńmi, y srebrem: ná nich był wyrysował kształt ziemie, obywátelow iey y morzá, y niektore Bogi morskie y Boginie: wyrysował był y kształt niebá, że dwunaśta znákow niebieskich.

C Wyrył w wodźie błękitne Bogi. To iest, ták śiwe, iáko wodá morska.

D A hucznego Trytoná. Tryton, trębácz morski, połowicą człowiek połowicą záś rybá.

E Prothea nieustáwicznego. Protheus był ten mieszkáńcem wod, pásterzem bydłá Neptunowego, to iest dźiwow morskich: zowie go nieustáwicznym, dla tego, że śie w rożne postáći przemie-

Pyzrza-

niáć mu było wolno, wedle piſm Poetow.

F Ægeoná/ ktory. Ægeon był Olbrzym, źiemie y morzá ſyn, ktory ná morzu mieſzká nie ſwoie miał, y Tytánom przećiw Sáturnowi walczącym, pomoc dawał. Z tym Neptunus o Páńſtwo walczył, iáko piſze Konon in Herculea : powiedáiąc, że Ægeon od Neptuná woyna zwyćiężony był, y w morzu vtopiony ; y dla tego Vulcanus wyryſował go miedzy wielorybámi.

G A Doryde/ y corki iey. Doris imie Boginiey morſkiey, tá miáła oycá Oceáná, mátkę Thetyn, á mężá Nereuſá: z niey wielka wielkość Nymph vrodźiłá ſie, ktore Nereidámi zową.

H Sześć znákow ná práwe drzwi. Czyni tu Poetá wzmiánkę Zodyáku, kołá źwierzęcego, ktore ná ſobie noſi dwoiená.

O Vyźrzawſzy/ z Máieſtatu ſwego wielmożnego /
Młodzieńcá nowośćią ſie rzeczy trwożącego/
Rzekło : Co zá przyczyná ieſt / żeś ſie w tey ſtronie /
Wielką drogę podiąwſzy/ ſtáwił Pháetonie ?
A czegoć ná tym Zamku mym żądáć przychodzi
Synu moy/ ktorego ſie Oycu przeć nie godźi ?
Odpowiedział Pháeton : O świátło/ co ſwymi
Niezmierzony świát grzeieſz promieńmi wiecznymi/
P Phebe oycze ; Jeſliże imięnia mi tego
Pozwalaſz / y ieſliże Klimene ſwoiego
Wyſtępku nie pokrywa poſtáwą fałſzywą /
Wyday ſam znák/ iáko zá rzeczą ſpráwiedliwą /
Zá ktorymbym był włáſnym ſynem twym wierzony /
Q A ten błąd z ſercá mego mogł bydź wyprzątniony.
To rzekł : á Oćiec záraz po ſkończeniu mowy/
Lſkniące promienie/ ktore miał około głowy/
R Złożywſzy / przymknąć ſię mu bliżey roſkázuie /
A mile obłápiáiąc / onego cáłuie /
Mowiąc : ániś ty godźien/ ábym ia zá ſwego
Nie miał ćie záwſze ſyná przyznawáć włáſnego.
Anić Klimene ſpráwy opácznie vdałá /
Owſzem ći vrodzenie twe ſłuſznie przyznáłá.
A żebyś w tym mniey wątpił/ chćiey dźiś v mnie czego/
Slubuieć nie odmowić. Niechay będą tego
S Jeziorá oczom náſzym nigdy nieznáiome/
Co przez nie przyśięgáią Bogowie/ świádome.
Ledwie to wyrzekł/ áż on v T o ślub náćiera /
A gwałtem Oycowſkiego wozá ſie nápiera :
Proſząc pilnie/ by mogł mieć z iego pozwolenia /
Z ieden dźień V ſkrzydlonegie konie do rządzenia.
Zal Oycu iże przyśiągł. Trzy/ cztery kroć ſwoią
Jáſną głową zátrząſzy/ rzekł : Tyś mie ſam twoią
Płochą prośbą do tego przywiodł/ żem dał tobie
Nierozmyślną przyśięgę wyciągnąć ná ſobie.
O gdyby ſię godźiło mnie nie trzymáć wiáry /
Dotrzymałbym koniecznie záwſze z káżdey miáry.
Alec ſię przyznam ſynu / żebym pewnie tego
Comći teraz obiecał / nie iśćił ſámego.

Rozradząć

Roztradzáć iednák wolno. A rádá to moiá:
Ze bárzo niebeſpieczna tá ieſt wola twoiá.
Wielkich bo bárzo rzeczy Pháetonćie żądaß/
A bynamniey ſie ná to widze nie oglądaß;
Ze ich áni twe śiły będą mogly znośić/
Ani dźiećinne látá vczynią im dosyć:
Bo ſtan twoy ieſt śmiertelny/ á to nie człowiecza
Spráwá ieſt/ o ktorey to teraz twoiá piecza.
Niewieß ſam o co prośiß; czegoś chceß wiekßego/
Niż ſie godźi chćieć tym co ſą z kolá Boſkiego.
Niechay ſie kto przechwala iáko chce/ wolno mu:
X Ale ná ognionoßey ośi ſtać /nikomu
Oprocz mnie/ nie zeydźie ſie: Y y ſám co práwicą
Stráßną pioruny ſrogie ćiſka z błyſkáwicą/
Rządźcá niebá; á możeß wiekßy bydź nád niego?
Nie ma niiákiey władzey rządźić wozá tego.
Z Przykra drogá pierwßa ieſt/ w ktorą/ choć bywáią
Swieże z poránku konie/ ledwie wybiegáią.
Aa W śrzod niebá ieſt naywyżßa/ ktora mnie ſámego
Jecháć/ częſtokroć gdy z ták mieyſcá wyſokiego
Poyźrze ná ziemię/ abo ná morze / ſtrách bywa:
Y wielce trwoży ſerce me boiaźń lekliwa.
Bb Oſtátnia ná ieden bok pochyła: dla czego
Potrzebuie rządzenia końmi oſtrożnego.
Cc Ná ten czás też y Thetys/ co podrzucánymi
Przyimowáć mie wodámi záwße zwykłá ſwymi/
Thetys ſámá nie bywa bez okrutney trwogi:
Boiąc ſie bym ná ziemię nie ſpadł z oney drogi.
Przyday y to / iák wielka w tey mierze ieſt praca/
Dd A wiedz że vſtáwicznie niebo ſie obraca/
Y wyſokie zárázem gwiazdy ſwym obrotem
Prowádźi/ y porywa ſwym koliſtym lotem.
Ee Ja ſie w przećiwną droge przedźieram potężnie/
Ff A pąd ku mnie bieżący/ ktory inßych meżnie
Zwyćięża: mnie nie może / bo przećiw wßytkiemu
Przebiegam okręgowi byſtro lecącemu.
Myślże ták ſobie: że iuż maß woz pozwolony.
Coż vczyniß? Gg chceßże bydź ták niezwyćiężony/

śćie źwierząt z gwiazd wykßtałtowánych, á imioná ich te ſą: Skop, Byk, Bliźniętá, Rák, Lew, Pánná, Wagá, Niedźwiádek, Strzelec, Koziorożec, Wodnik, Ryby.

I Gdźie ſkoro ſyn Klimeny. to ieſt, Phaeton.

K Do Oycá wątpliwego. Bo ießcze pewnie niewiedźiał Pháeton, byłli Phœbus oycem iego.

L W ßárłatney ßáćie siedźiał ſam Phebus ná thronie/ Lſkniącymi ßmárágámi świetnym po wßey ſtronie. Opiſawßy pierwey Poetá páłac Słońcá, świetny złotem y ßtukámi kárbunkułowemi, y zacny ryſowániem: tu záś opiſuie oſobe Phœbuſá, przydáiac mu ßáte ßárłatna, y śiedzenie ná thronie ßmárágámi ſádzonym.

M Po práwey y po lewey rece / Dźień mu biały / Y Kśiężyc / y rok / wiec y długie wieki ſtały.

Zebyś ſie śmiał przedźieráć przećiwko záttkiemu
Wierzchowiſkowi niebá wkoło bieżacemu:
A ták wieść/ Hh żeby ćie twa chęć nie oſzukáłá/
A nazad ćie racza oś zſoba nie porwáłá.
Ii Podobno ſie ſpodźiewaſz/ że y poświecone
Gáie/ y miáſtá Bogow zacnie wyſtáwione/
A Kośćioly tám vyźrzyſz/ pełne ſkárbow drogich.
Nie myl ſie/ droge tylko zdrádliwa/ a ſrogich
Zwierząt kſztalty. A żebyś nie chybił tey drogi/
Kk Potrzebáć iść przez Byká przećiwnego rogi/
Ll A Luk Emoński/ Mm y Lwá pászczeke ziádłego/
Nn A przez Niedźwiadka ſtraſzna ſwoie krążącego
Szyie wielkim zakołem/ Oo y Raká/ ktoremu
Już ſie inákſzym kſztałtem kárk kręży/ niż temu.
Ani ty tego możeſz ſobie obiecowáć/
Być to łátwo przyść miáło konie te ſpráwowáć:
Konie ogniami ſrogie/ ktore w pierśiách máia/
A ktorymi y vſty y nozdrzem dmuchaia.
Záledwie mnie ſámego poſłuſzne bydź śmieia/
Skoro ſie w nich vmyſły zuchwáłe zágrzeia.
A ſzyiá ſie ſprzećiwia lecom. Ty koniecznie
Pátrz ſynu/ byś nie zoſtał ſobie nieprzaw wiecznie/
A śmiertelney poſługi nie wziął z ręki moiey:
Poki tedy rzecz cała/ popraw prosby ſwoiey.
Wſzak tylko znákow żądaſz/ byś vbeſpieczony
Mogł bydź nimi/ żeś ze krwie moiey ieſt ſpłodzony.
Dáieć tedy te pewne znaki: Jż o twoie
Wieczna zgube/ boiáźnia Oycowſka ſie boie/
Dowodze żem ieſt Oćiec. Pátrz mi w twarz/ á gdyby
A w pierśiś me mogł oczy twe włożyć/ bez chyby
Vyźrzałbyś w ſercu moim/ y pieczołowánia
Wielkie/ y o twoy żywot oycowſkie ſtárania.
Nákoniec/ co bogáty świat miedzy wſzyſtkiemi
Zacnieyſzego mieć może/ doſtátkami ſwymi/
W niebie/ w morzu/ na ziemi/ co chceſz obierz ſobie/
A náprzy ſie/ nie będźie odmowiono tobie.
To tylko odpraſzam/ co zguba ſie zwáć może/
Zgubyć ſie/ nie godnośći/ chce bowiem nieboże.

Niebo gwiazdeczne nawyżſze, ogárneło ſoba inne ſiedm nieb Plánetow, á to z woley Bożey, y poſtanowienia, vſtáwicznie ſie ná oſiách ſwoich, gorniey y ſpodniey, we dwudźieſtu y we cztérech godźin obraca; y ten obrot ſwoy záwżdy powtarza. A iż drugie niebá niżſze Plánetow, ſa ogárnione od niego, przetoż porywa ie też ſoba niebo gwiazdeczne: záczym y one z nim obracáia ſie, y obrot ten ſwoy ná káżdy dźień, y ná káżda noc powtarzáia, choćiaż Plánetowie ſwoie też inſze po niebách ſwoich biegi, y ruſzania, maia nie iednakie. Wiec iż z obrotu niebá gwiazdecznego, y z obrotu także inſzych nieb Plánetow (miedzy ktorymi ieſt nayznácznieyſze Słońce, ktore Phœbem zowa) pochodza y płyna, dni, nocy, czáſy, chwile, go-

O niewiá-

O niewiádomy rzeczy ! coż ieſt / że ſie ſwymi
Rękámi / v ßyie mey wießaß łágodnymi ?
Nie watp nic / będźieć dano : by iedno bez ßkody /
Wßakem iuż przez Stygowe poprzyśiągł to wody /
Dáćci czegobyś kolwiek tylko prośił v mnie :
Ale ſie ty ſam ráchuy byś prośił rozumnie.
Zátym napominánie ſwoie ſkończył. ale
Pp On tego ſie przeſtrogom sprzećiwiáiąc cále /
A przedśięwźięćia ſwego prośbámi popiera /
A zápaloną chęćią wozá ſie napiera.
Qq Przeto Oćiec widząc / iż nic ważno nie było /
Choć zwłaczał y odradzał / ile ſie godźiło :
Rr Wiodł młodźieńcá do wozá Wulkáńſkiey roboty /
V ktorego y oś / y ſam dyßel był złoty.
Złotym obodem kołá w okrąg opáſáne :
Spice ſrebrne we śrzodku rzędem náſadzáne.
Chryzolity / y drogie kámienie / ktorymi
Wßyſtek ßor oprawiony był wzory pieknymi /
Nieprzyſtępną iaſnośćią po ſtronach ciſkały :
A zá odbićiem názad bláſk ſłońcu wracáły.
Tám gdy ſie wielgomyślny tym rzeczom dźiwuie
Pháeton / y robocie dźielney przypátruie :
Sſ Oto czuyna poránna zorzá z łożá ſwego
Iuż y ſáma powſtawßy / od wſchodu iáſnego /
Otwiera ßarłátowe wrota / po przeſtrzeni :
A dawa widźieć ſwoie pełnorożę śieni.
Vćiekáią y Tt gwiazdy. ktore niemálymi
Gromádámi Iutrzenká zbiera á zá nimi
Sámá ſie z ſtánowiſka powoley gotuie /
A oſtátnia po wßyſtkich z niebá vſtepuie.
Skoro Vv tedy obaczył Oćiec / Xx że ſie zatem
Záczerwieniałá ziemiá / y z ßerokim świátem.
A widział / Yy że iuż ledwie doźierác ſie dały
Oſtátniego Kśiężycá rogi / gdy znikały :
Zz Każym godźinom Tytán / aby záprzągáły
Kazał. Aaa iákoż Boginie prędkie nie zmießkáły.
Bbb Przywiodßy od złobow ogniem dmuchaiące
Konie / Ambrozyową treśćią ſie karmiące ;

dźiny, roki, wieki: przetoż bárzo pieknie tu Poetá opiſuie, ktora w on czás czeladź ſtałá w pałacu Phœbowym ; po práwey y po lewey ſtronie, ſtał powieda, dźień, kśieżyc, rok, y wieki ſtoletnie, y godźiny, iákoby oſoby onym przypiſuiąc.

N Stałá y nowa Wioſná / ſkronie przyſtroione máiąc kwitnącym wieńcem. *Iz ſłońce, ktore Phœbuſem zowią Poetowie, oſobnym rußániem, y biegiem ſwoim, ktorym ſie pomyka* à Tropico Cancri, *od letnego nawrotnego kołá,* ad Tropicũ Capricorni; *to ieſt, do oźimego niſkiego nawrotnego kołá : y záś* à tropico Capricorni, ad tropicum Cancri : *iż mowię, Phœbus tákim biegiem ſwoim, y rußániem ſie, czyni odmiány w roku : to ieſt, Wioſne, Láto, Ieśień, y Zimę : przetoż y to*

Ambrozyową treśćią / ktorey kto vżywa /
Nieśmiertelnośćią káżdy obdárzony bywa.
A vżdy z brzeczącymi wedźidłámi ná nie
Pokłádły / Tytánowe pełniąc roskazánie. (mi
Ccc W tym oćiec przypráwámi Ddd dotknął sie świety-
Vst synowskich / y spráwił ie bydź ćierpliwymi
Rączego ogniá. y wdźiał ná głowe gorące
Promienie : lecz wzdychánia żal przeznaczáiące
Powtarzáiąc wielekroć / rzekł sercem trwożliwym :
Możeszli bydź oycowskim przestrogom życzliwym
Posłusznym / o dźiećino / koni záćinánia
Zániechay / owszem mocno strzeż lecow trzymánia.
Z swey dobrey woley onym śpieszyć przyzwoita /
A wśćiągáć latáiące / rzecz iest prácowita.
Eee Niechayże ćie ná droge te myśl nie záwodźi /
Co przez wyprostowánych pieć przedźiałow chodźi.
Fff Jest szeroka krzywizna ná wskos oddźielony
Szlák / gránica trzech pásow zewsząd ogárniony :
Ggg Ktory sie od przyośká chroni południego /
Hhh A Niedźwiedźia z pułnocnȳ wiátrem złączonego.
Tedy / á nie gdźie indźiey / niech twa droga bedźie /
Znáczne bowiem koleie bedą tobie wszedźie.
Iii A żeby sie nic ćiepłá y niebu y źiemi
Názbyt nie dostawáło / tobie końmi twemi
Koniecznie áni ná doł zniżáć sie potrzebá :
Ani swego prowádźić wozu wierzchem niebá.
Wyższeyli wbieżysz / Kkk znáki popalisz ná niebie.
Niżeyli spuśćisz / źiemia zás splonie od ćiebie.
Srzodkiem bespieczny poydźiesz ; áni Lll ku kretemu
Wężowi práwe koło / Mmm áni ku szczupłemu
Ołtarzowi / lewe ćie niechay nie prowádźi. (rádźi
Nnn Miedzy tym dwoygiem śiedźiesz. w ostátkuć niech
Szcześćie / ktoremu ćie w moc dawam : by o tobie
Lepiey obmyśláwáło / niż ty sam o sobie.
Ja to mowie / álić też po słowiech skończonych /
Ooo Wilgotna noc dotkłá sie kresow położonych
Ná Hesperiyskim brzegu / trudno sie iuż báwić :
Pilno nas potrzebuią / muśimy sie stáwić.

bárzo pieknie wprowádza Poetá, że przed Phœbusem stały iákoby nieiákie osoby, Wiosná, Láto, Iesień, y Zimá; ktorym stroy wedle ich własnośći przydawa, powiedaiąc, że wiosná stałá w kwitnącym wieńcu, bo w te ćwierć roku naywiecey kwiećia bywa. Láto zás zmyśla nága osobe w wieńcu z kłośiá vwitym: bo lećie ludźie nie bárzo potrzebuią sukien y futer, y Láto przynośi żniwo. Iesień zás vdał być osobą popluskáną, wydeptywániem iágod winnych, bo w te część roku wino zbieráią. Zime zás wprowádźił osobe lodowátą, y obrosłą białymi włosámi: bo tá y lodem ztwardza rzeki y morzá, y śniegámi białymi ziemie przysypuie.

O Vyzrzawszy młodźieńcá Pháetontá.

P Phebe oycze / ieśliż mi tego imienia pozwalasz. Ieśli mie zá

Lśnią

Łśknią śię zorzą/ śpedźiwszy ćiemnośći przeddźienne/
Porywáy reką lece/ á ieśli odmienne
Serce masz/ rády nászey/ nie wozu/ koniecznie
Záżyway poki możesz: y poki beśpiecznie
Ná cáłym plácu stoisz/ y w kray nieznáiomy
Nie pedźisz źle żądánych ośi niewiádomy.
Pousłuchay rádźie mey / y pozwol mi/ proszę /
Niech ia iákom zwykł/ źiemiom świátłá sam roznoszę.
Ale on nic niedbáiąc / żártkim ćiáłem śpiesży
Ná lotny woz/ á stoiąc ná nim/ tym śię ćieszy/
Że wodze pozwolone wźiął iuż do swey reki:
Zátym Ppp przymuszonemu Oycu czyni dźięki.

synà przyznawasz.
Q R ten błąd sercá mego. *to ieśt, te wątpliwość w ktoreyem teraz ieśt.*
R Złożywszy promienie ktore miał około głowy. *Folgował Oćiec tym sposobem synowi, bo dla iásności y gorącości promieni, nie mogłby był Phaeton przystąpić*

S Jeźiorá/ co przez nie przyśięgáią Bogowie. Styx, *ieśt ieźioro piekielne, przez ktore Bogowie bali śie przyśięgáć: ták nazwáne od żáłośći, bo Grekowie* Stygen *żáłość zowa.* Heśiodus *pisze, że tá Styx była corká Oceana y Thethyos, ktora z Pállánitá Olbrzymá sławszy śię brzemienna, vrodźiłá corkę Viktorya: ktora corká że podczás woyny Olbrzymskiey przy Iowiszu stała, zá nim pomagáiąc, wdźięczność iey zá to pokázuiąc Iupiter, pozwolił y postánowił, żeby nikomu z Bogow nie wolno było przez mátkę iey Stygem fałszywie przyśięgáć: á ieśliby kto przez nie fałszywie przyśiągł, áby iemu Bostwo było odięte na sto lat. Zmyślili tedy Poetowie, że Bogowie przez Stygem przyśięgáli, dla tego, że nieśmiertelnym nic bárźiey nie ieśt sprzećiwnego, iáko śmierć; y w rádośći żyiącym nabárźiey sprzećiwnego, iáko płácz.*

T O slub náciera. *O obietnice.*

V Skrzydłonogie konie. *To ieśt bárzo rącze, ktorymi zwyczáynie powoźił woz támten, dodawáiąc świátu świátłośći.*

X Ale ná ogniunoszey ośi stáć. *To ieśt wozem tym, ktory Słońce nośi, rządźić, nikomu śie nie zeydźie, iedno mnie sámemu.*

T R sam co prawicą strászną pioruny swe ćiská/ Rządźicá Niebá. *Ná Iowiszá przymawia, powiedáiąc, że y ten nie ma z to władzey y vmieietnośći, rządźić końmi Słonecznymi, y wozem.*

Z Przykra drogá ieśt pierwsza/ w ktorą choć bywáią
Świeże z poránku konie/ ledwie śię wbiiáią. *Aczkolwiek Pháeton nápierał śię wozem y końmi Słonecznymi rządźić, tylko ná ieden dźień: iednak Oćiec Phœbus ták mu ná tę prośbę odpowieda, y ták mu odradza, iakoby ná cáły Rok rządu tego miał sobie życzyć. Bieg Słonecznych koni z wozem po niebie (wedle Poetow) bárzo ieśt podobny biegowi koni źiemskich, ktore z wozem ćiężkim przez gorę iáką wysoką przeieżdżáć máią. Iáko bowiem ná gorę długą, á bárzo wysoką, konie chociá świeże, z pracą wielką y vśiłowániem wieżdżáią z wozem; ták też konie Słoneczne, choćiaż świeże, ruszywszy śie od niskiego kresu kołá źwierzęcego: to ieśt, od pierwszego stopniá Koźorożcowego, przez cáłe put roká bieżą ku gorze, áże do kresu naywyższego; to ieśt, do pierwszego stopnia Ráká. Záczym zda śie to rozumowi ludzkiemu, że im tá drogá ćieszka, w ktorą one ledwie, iáko Poetá mowi, wzbiiáią śie; dla tego, że w nocy y we dnie, woz z Słońcem ku gorze vstáwicznie ćiągną.*

Aa W śrzod niebá ieśt naywyższa / ktorą mnie sámego / iecháć / gdy z ták mieyscá wysokiego poyźrzę ná źiemię / y ná morze strách bywa. *Rák ieśt známie kołá źwierzęcego naywyższe,*

á ten ma

á ten ma mieysce ná puł niebá od strony południowey, in Zodiaco. W tego pierwszy stopień kiedy wnidźie Słońce, iuż iest ná drodze nawyższey; dla tegoż ia też Poetá zowie nawyższa. Tá drogá ácz zda sie bydź koniom nalżeysza, iednák zaś Phœbusowi, iáko tu sam powieda, bárzo strászna iest, dla sámey wysokośći wielkiey, ná ktorey bedac, poglada przez sphæry niższych Plánetow, przez ogień y powietrze, ná źiemie bárzo niska, y ná morze: y sam vmieietności swey nie vfáiac, obawia sie, áby z mieyscá ták wysokiego ná źiemie nie spadł.

Bb Ostátnia ná ieden bok pochyła. Iáko ow, ktory z wielkiey á długiey gory, przechyliská w sobie máiacey, zieżdża końmi, y ćieszkim wozem, ma droge niebespieczna y pochyła: ták też konie wozu Słonecznego wszedszy w Ráká, máia iuż záwsze droge pochyła, gdy bieża przez Ráká, Lwá, Pánne, przez Wage, Niedźwiadká, y Strzelcá. Te droge zás zá drugie połroká Phœbus odpráwuie. A nie tylko ma droge pochyła, ále też ná lewey kolei vstáwiczne przechylisko máiaca: gdyż niebo przez ktore Słońce bywa nieśione wozem, iest podobne báni wielkiey skláney, miaższey, okragłey, detey: záczym iedná koley muśi mieć w sobie przechylisko. Te wszystkie niebespieczeństwá drogi tey niebieskiey, przekładał Phœbus Pháetontowi synowi ku przestrodze.

Cc Ná ten czás też y Thetys. Thetys iest żoná Oceanowá, Bogini morska: o tey powieda sam Phœbus, iákoby sie miáłá bać, áby z wysoká nie spadł w morze. Ale to zmyślona przyczyná, wprowádzona ná postrách Pháetontowi, żeby tym predzey zániechał swego przedśiewzięćia. Bo y Thetys nigdy Słońcá áni Phœbusá nie przyimuie wodámi swoimi, y nie boi sie áby miał wpáść w morze: bo iáko Niebo záwżdy dáleko iest od Oceánu, ták pewnie y Słońce, ktore iest ná czwartym niebie; y co pospolićie rozumieia, żeby sie ná káżdy wieczor miáło kapác w wodách morskich, y wschodzac żeby miał wynikác z nich, bład to iest.

Dd A wiedz że vstáwicznie niebo sie obráca/
Y wysokie zárázem gwiazdy swym obrotem
Porywa / y poćiaga swym kolistym lotem. Siedm gwiazd znácznych, ktore Plánetámi zowia, ná niebách swoich bedac, máia też swoie biegi, iedne predsze, drugie poznieysze. Ale insze wszytkie gwiazdy geste, ktore sa ná niebie nawyższym, sa ták w niebo swoie wpráwione od Stworce niebios, że sie sáme z mieysc swoich nie pomykáia: z niebem iednák ktore iest niemi nátknione, vstáwicznie sie też obracáia od wschodu Słońcá ná zachod, od zachodu droga podźiemna do wschodu. O tym tedy tu dáie znáć Poetá, że niebo nawyższe porywa zsoba wszytkie gwiazdy.

Ee Ja sie w przećiwna droge potężnie przedzieram. Iáwna rzecz iest, że Słońce choćiaż niebá gwiazdecznego zapedem porywáne bywa z niebem swoim ná káżdy dźień, od wschodu Słońcá do zachodu, y záś od zachodu do wschodu, strona podźiemna: iednák ono przećie ma swoy bieg własny, y osobny, sprzećiwny obrotowi niebá gwiazdecznego. Tym przechodźi Słońce wszytko koło zwierzece zá cáły Rok. Niebo bowiem gwiazdeczne obráca sie od wschodu Słońcá ku zachodowi. Słońce záś swym osobnym biegiem záwsze sie pomyka od zachodu Słońcá ku wschodowi, od wschodu Słońcá záś podźiemna strona ku zachodowi. Y ták dobrze Phœbus o sobie powiedźiał, że sie w przećiwna droge przedźiera potężnie: bo bárzo predki Nieb wszytkich obrot nie może Słońcá strzymáć, áby swego przyrodzonego biegu odpráwowáć nie miáło.

Ff A pad ku mnie bieżacy/ ktory inszych mężnie zwyćieża/ mnie nie może. To iest, zapad niebá gwiazdecznego porywa zsoba wszytkie niebá y gwiazdy, wiecznie wpráwione w niebo, Stellas fixas; záczym ie zwyćieża. Plánetow tylko zwyćiężyć nie może, osobliwie y Słońcá, ktore choćiaż też od wschodu Słońcá ku zachodowi, z niebem swoim bywa porywáne, iednák też potężnie y wolnie bieg swoy własny odpráwuie, sprzećiwny zapedowi niebá: y tym biegiem sprzećiwnym przechádza,

chádza, iáko sie powiedźiáło, zá cáły Rok koło źwierzece wszystko, dla tego nawiecey, áby wystáwiło z woley Bożey ludźiom cztery cześci Roku rożne : to iest, Wiosne, Láto, Iesień, y Zime ; ktoreby pewnie muśiały nie bydź, gdyby Słońce tym sie biegiem sprzećiwnym nie pomykáło.

Gg Chceszże bydź ták niezwyćiężony / Zebys ku obrotowi mogł iść niebieskiemu. Vkázuie Pháetontowi Phoebus, że to nań trudna byłá vmieć sie wdzieráć, y wybiiáć z wozem Słonecznym przećiwnym biegiem, ku wschodowi Słońcá : gdyż niebo gwiazdeczne zápedzonym obrotem swoim niebá wszytkie nieśie w krąg ku zachodowi. Y tym też sposobem vśituie go odwieść od przedśiewźięćia.

Hh Zeby ćie názad rácza Oś zsobą nie porwáłá. To iest, żeby Oś, y kołá wozu Słonecznego, niebá gwiazdecznego zapedem, záwśćiągnione, y w zad ku zachodowi obrocone, Pháetontá zsobą nie vniosły.

Ii Podobno sie spodźiewasz / że y poświecone Gáie / y miástá Bogow / y Kośćioły tám vyźrzysz. Vkázuie Pháetontowi, że oná drogá ktora woz Słoneczny chodźi, miáłá bydź iemu iáko niezwyczáyna, ták strászna. Bo nie iákie spokoyne y przyiemne widźiádłá, miáły bydź wystáwione w niey oczom iego ; iákie są lásy, polá, Miástá, Kośćioły bogáte : ale srogich źwierzow kształty, od ktorych zdrády, ábo szkody iákiey potrzebá sie było spodźiewáć.

Kk Potrzebáć iść przez Byká przećiwnego rogi. Byk iest známie kołá źwierzecego, położone miedzy Baránem y Bliźnietámi. Iupiter, iáko niżey o tym bedźie, máiac sobie ku potrzebie porwáć gwałtem Europę, Corkę Krolá Phoenickiego Agenorá, obroćił sie był w byká, y ták bykiem vniosł Pánne przez morze ná wyspę Krete. Onego tedy Byká postáwę wykształtował Iupiter z gwiazd ná niebie.

Ll Y przez łuk Aemoński. Aemonia iest co y Thessália : łuk Aemoński wáży łuk Thessálski. Znák niebieski Strzelcá tymi krotkimi słowy wspomina, ktory położony iest miedzy Niedźwiadkiem y Kozorożcem. Chiron bowiem chłopokoń Thessálczyk, syn Sáturna y Philliry (z ktora sie był złączył w koniá sie przemieniwszy) wychował był Aeskulápiusá y Achillesá, y zá to od Iowiszá ná niebo przenieśiony, y w kole źwierzecym posádzony. Drudzy zás mowią, że Chiron nigdy z łuká nie strzelał, zátym nie mogł bydź położony z łukiem miedzy gwiazdámi. y twierdzą że kto inszy był, z kogo Strzelcá niebieskiego vczyniono, miánowićie Crotus niektory : ten był syn Euphemiey mámki Bogiń náuk, ktory wespoł z Muzámi, ná Helikonie mieszkáiac z nimi, myślistwem báwił sie, y zabiiániem z łuku źwierzow. Záczym Muze prośiły zá nim Iowiszá, áby go miedzy gwiazdy ná niebo przeniosł. Co vczynił Iupiter, przydawszy iemu pierwey końskie nogi, y golenie, dla tego że ná koniu czesto ieźdźał ; przydawszy mu y łuk z strzałámi, wedle iego zabáwy. Ouidius iednak idźie zá tych mniemániem, ktorzy rozumieli, że Chiron Centaurus Thessalczyk, był na niebo przenieśiony, y w gwiazdy obrocony, bo też czásem y Centaurowie łukow záżywáli.

Mm Y Lwá pászczekę zjádłego. Miánuie tymi słowy známie niebieskie, w kole źwierzecym, miedzy Rákiem y Pánną położone.

Nn Y przez Niedźwiadká. Niedźwiádek iest znák niebieski w kole źwierzecym, miedzy Wagą á Strzelcem mieysce maiący.

Oo Y przez Ráká / ktoremu. Niebieskiego Ráká tu wspomina, ktory iest w kole źwierzecym miedzy Bliźnietámi y Lwem ; o iego przenieśieniu ná niebo ták piszą : Ze gdy Herkules chcąc zábić Smoczyce Lerneńską, przećiwko niey sie wystáwił ; Rák z ieziorá Lerneńskiego wylazszy, vszczypnął go w noge. Tego on zábił, á Iuno z łáski swey ná niebo go przeniosłá. Nápominał tedy

Phœbus Pháetontá, żeby przez te znáki niebieſkie woz Słoneczny prowádźił: ſkąd znáć, że áczkolwiek prośił Pháeton żeby mu pozwolono powoźić Słońce przez ieden dźień, Phœbus iednak ná cáły Rok iemu pozwalał tego powożenia.

Pp On tego ſie przeſtrogám ſprzećiwiáiąc. Pháeton.

Qq Przeto Oćiec widząc. To ieſt Phœbus.

Rr Wiodł młodźieńcá do wozá Wulkániſkiey roboty. Wyżßey Poetá powiedźiał, że Vulcanus miſterſtwem ſwoim foremnie był zrobił drzwi páłacu Phœbuſowego, wyryſowawßy ná nich y niebo, y źiemię, y morze. Y tu ſłußnie zrobienie wozá onego Słonecznego, ogniem pałáiącego, przypiſuie Wulkanowi, ktorego Pogánie mieli zá Bogá Ognia: bo y rzemiesłá ſwego, ktorym ſię báwią ten ſyn Iowißow, nie mogł odpráwowáć bez ogniá.

Ss Oto czuyna poránna zorzá otwiera ßárłatne wrotá. Otwieránie ßárłatnych wrot, y śieni pełnorożych, przypiſuie Poetá Zorzy poránney: dla tego, że nie tylko złoćiſtą iáſnośćią chmury y obłoki ná wſchodniey ſtronie będące, fárbuie; ále też ßarłatną, y rożáną rumiánośćią, one, y wſchodnią część niebá zdobi, á tym ſpoſobem bárzo vćießa oczy ludzkie.

Tt Gwiázdy/ ktore niemáłymi gromádámi iutrzenká zbiera. To zbieránie, y vprzątánie gwiázd, ſłußnie Poetá przypiſuie iutrzence. Bo poniewaz przed Słońcem niedáleko chodźi, tedy prowádźi z ſobą rozświecenie od promieni Słonecznych opodálnych ná niebo, dla ktorego gwiázdy mnieyſze gáſną: bo záwżdy zá przytomnośćią świátłá więkßego, mnieyße vſtępowáć muśi. Słußnie tákże przypiſuie iutrzence naypoźnieyße wſchodzenie; bo inße gwiázdy vkázuią ſię z wieczorá, drugie o pułnocy, á drugie ießcze poźniey: iutrzenká záś náoſtátku, przed ſámym świtániem, oczom ſię ludzkim wyſtáwia.

Vv Skoro tedy obaczył Oćiec. To ieſt Phœbus.

Xx Ze ſie záczerwieniáłá źiemiá. To ieſt, że zorzá poránna zfárbowáłá rumiánośćią y niebo, y źiemię.

Yy Ze ſie iuż záledwie doźieráć dáły rogi Kśiężycá. To ieſt, widźiał że ſie przybliżáło dokończenie nocy: bo w nocy świát y źiemiá ćiemna ieſt, á kśiężyc iáſno świeći. A kiedy noc przemiia, á ránny świt niebo wſchodnie oświeca, rogi kśiężycowe, ktore przedtym były iáſne, blednieią, y nißczeią.

Zz Kaczym godźinom Tytán/ áby záprzągáły/ kazał. to ieſt Phœbus. Tu dáie znáć Poetá, że Godźiny, iákoby nieiákie ſłużebnice, pilnuią koni Słonecznych w nocy, y one ná roſkazánie Phœbuſowe w woz wprzągáią; dla tego, że godźiny pochodzą, y początek ſwoy máią z biegu Słońcá, y rußaniem ſie Słońcá, y niebá, odmierzane y dźielone bywáią.

Aaa Jákoż Boginie. Godźiny Boginiámi zowie Poetá, dla tego, że bytnośćią ſwą zdádzą ſię być záwße przytomne ſłońcu.

Bbb Przywiodßy od żłobow konie ogniem dmucháiące. Poſpolite mniemánie ieſt, iákoby też Słońce, y konie ſłoneczne miáły w nocy odpoczywáć, y páść ſie v żłobow Ambrozyą. Zá tym mniemániem idąc Poetá, powieda, że konie Słoneczne karmione w nocy bywáią śianem Ambrozyowym, bo godźiny przywiodły ie od żłobow. Ale wedle prawdy, Słońce, á zátym y konie iego, (to ieſt Anyołowie, ktorzy ie z roſkazánia Bożego prowádzą) nigdy nie odpoczywa: bo y w nocy przyrodzonym ſwoim biegiem w kole źwierzecym pomyka ſie, y zápędem gwiazdecznego niebá, od zachodu Słońcá ku wſchodowi bywa porywane.

Ccc W tym Oćiec. To ieſt Phœbus.

Ddd Potkał ſie vſt ſynowſkich/ y ſpráwił ie ćierpliwymi wáczßego ogniá. To ieſt, vſtá

Pháetontá ták ſpoſobił, że im nic nie ſkodźiłá bliſkość gorących promieni Słonecznych.

Eee Niechayże ćie ná drogę te myśl nie záwodźi /
Co przez wyprostowánych pięć przedźiałow chodźi. Nápomina ieſcze Phœbus Pháetontá, áby koni z wozem nie prowádźił przez pięć przedźiałow niebieſkich, ktore zonas, ábo páſámi zowią: ále tylko torem wſkośnym kołá źwierzecego, ktore nie przechodźi kreſu trzech páſow: to ieſt, idźie tylko przez vpalony śrzedni przedźiał, y określony ieſt gránicą, ábo kráiem inſzych dwu przedźiałow pobocznych, ktore zowią zonas temperatas.

Fff Ieſt ſzeroka krzywizna ná wſkoś oddźielony
Szlák / gránicą trzech páſow zewſząd ogárniony. Opiſuie tu Poetá Circulum Zodiacum, krzywizne mu przypiſuiąc, y określenie z obu ſtron, kráiami dwu páſow ábo przedźiałow, wyżſzego y niżſzego. O czym iż ſię iuż wyżſzey trochę piſáło, tu iuż powtarzáć nie trzebá.

Ggg Ktory ſię od przyoſká chroni połudnego. Wyżſzey ſię nápiſáło, że niebá ſą podobne bániom wielkim dętym, okrągłym, ſklánym, á miążſzym. Te obrácáią ſię w iednym mieyſcu ná Oſi niewidźiálney, ktora Oś wpráwiona ieſt iednym końcem ſwoim w wierzch niebá, nád głowámi náſzymi będący, y drugim końcem w ſpodek niebá, pod źiemią będący. Te oboie mieyſcá, w ktore wpráwiona ieſt Oś niebieſka końcámi ſwymi, zowią Polos, niektorzy naośkámi, ábo przyośkámi miánuią. A dwa ſą te przyośki niebieſkie, ieden gorny nád głowámi naſzymi; drugi ſpodni pod źiemią będący, ná podźiemney częśći niebá: ktory iż ſię tám trochę náchylił ku południowey ſtronie, przetoż bywa rzeczon odpołudniowy. Powieda tu tedy Poetá, że ſzlák ſzeroka krzywizna wſkoś oddźielony, chroni ſię przyośká podźiemnego niebieſkiego, polum antarcticum, to ieſt, oddalony ieſt od niego.

Hhh Y Niedźwiedźiá z pułnocnym wiátrem złączonego. Niedźwiedźiem tu zowie Phœbus wozy niebieſkie, nád głowámi náſzymi v przyośká gornego będące: dla tego ie ták názywáli Grækowie, że te gwiazdy Iupiter (wedle mniemánia ich) porobił z Niedźwiedźice tákiey, ktora przedtym była gamratka iego, y z Arkáſá ſyná iey. y o tym tákże przyośku powieda, że ieſt oddalony od kołá źwierzecego. A iż te gwiazdy ſą ná pułnocney częśći niebá, od ktorey Boreas ábo Aquilo wiátr powſtawa: przetoż Phœbus powiedźiał o tych gwiazdách, że ſą złączone z pułnocnym wiátrem.

Iii A żeby nie ćiepłá niebu y źiemi názbyt nie doſtawáło. To ieſt, od Słońcá názbyt przybliżonego.

Kkk Znáki popaliſz ná niebie. Znákámi tu zowie gromády gwiazd, ktore ſą około przyośká gornego, ktore máią rozmáite ſwoie nazwiſká.

Lll Ku kretemu wężowi. Ten wąż v przyośká gornego pokręcony leży, z gwiazd wykſztałtowány: ten przedtym był ſtrożem złotych iabłek Heſperowych Corek, od Herkuleſá zábity ieſt, á potym od Iunony, wedle Poetow, ná niebo wynieśiony.

Mmm Ani ku ſzczupłemu Ołtarzowi. To ieſt, áni ku przyośkowi podźiemnemu. Mocarze dawni, gdy ſię zprzyśięgali przećiw Tytánom, máiąc z nimi walczyć, Ołtarz pierwey poſtáwiwſzy, ná nim Bogom ofiáry czynili: vcząc tym przykłádem potomki, áby woien, y innych ſpraw poważnych, nie záczynáli bez wzywánia Bogá, y oddawánia iemu ofiar. Tego Ołtarzá podobieńſtwo wykſztałtowáne ieſt ná niebie z gwiazd, nie dáleko przyośká niſkiego podźiemnego, ktory Aſtrologowie polum antarcticum zowią.

Nnn Miedzy tym dwoygiem ſię dzierż. To ieſt, nie ſpuſzczay ſię niſko wozem Słonecznym ku Ołtarzowi, ktory ieſt z gwiazd ná niebie pod źiemią, áni też názbyt wyſoko ſię wzbiiay ku

wężowi, ktory ieſt niedáleko przyośká gornego : ále śrzedniego toru y ßláku trzymay ſie , to ieſt kołá źwierzecego.

Ooo **Wilgotna noc dotkłá ſie kreſow położonych ná brzegu Heſperyiſkim.** Heſperia *bywa rzeczona Włoſka Ziemiá, od Heſpera bratá Atlántowego.* Heſperia *też bywa rzeczona* Hiſpania, *dla tego, że* Heſperus, *wieczorna gwiazdá , w támtey ſtronie naprzod wſchodźi. Heſperiyſkimi tedy brzegámi, zowie brzegi morzá Hiſpáńſkiego, ábo zachodniego. Dotknełá ſie tedy byłá noc kreſow ſobie położonych ná támtym brzegu. Te bowiem kreſy ſą tám náznáczone nocy od Iowiſzá, do ktorych gdy oná przyidźie, y dotknie ſie ich, koniecznie iey tego potrzebá, aby ſie z wierzchu źiemie vmykáłá. Vſtepuie tedy noc pod źiemie, á dźień ná wierzch źiemie náſtepuie.*

Ppp **Przymußonemu Oycu dźiekł syni.** *Phœbowi, ktory prośbámi ſyná zwyćiężony, pozwolił iemu powożenia końmi Słońcá.*

Argument Powieśći Wtorey.

SKoro Phaeton ná woz Słoneczny, ku powożeniu Słońcá, wſtąpił, konie iż zwyczáynego ćiężaru ćiáłá Phœbowego nie czuły, byſtrze biegáć, y wozem miotáć poczęły : á on y ſámą wyſokośćią mieyſcá, y widzeniem z bliská niezwyczáynych dźiwow znákow niebieskich przeſtráßony, gdy koni rządźić dobrze nie mogł, zbiegły ná niską y pochyłą ſtronę niebá : Zá czym wiele kráin, wiele Miaſt, wiele gor, láſow, y rzek głebokich, ogniem Słonecznym przybliżonym popaliły.

Powieść Wtora.

A W tym Pirois ogniſty. *Miánuie tu Poetá, imionámi włáſnymi , cztery konie , od ktorych woz z Słońcem bywa ćiągniony. Ieden ieſt Pyrois, drugi Eous, trzeći Aeton , czwarty Phlegon. Ktorym to przypiſuie , że im ogień z nozdrz wypada.*
B Biiąc nogámi w ßránki.

A W Tym Pyrois ogniſty/ Eous błyßczący/
Aethon rozpalony/ y Phlegon gorący/
Rącze słoneczne konie/ przed wozá porwániem/
Płomieniſtym powietrze nápełniły rżániem:
B Biiąc nogámi w ßránki/ biegu pożądnego
Zbrániáiące. ktore gdy Thetys/ wnuká ſwego
Przeyźrzánego nießcześćia C niewiedząc/ zrzućiełá/
Dopiero ſie im drogá wolna otworzełá
Po niezmierzonym Niebie. w ktorey zártkim rázem/
Zgodnie wßyſtkie rącżo ſie porwały zárázem:
Przećináiąc przećiwne chyżymi nogámi
Mgły/ po lekkim powietrzu/ á w gorę ſkrzydłámi
Wyſoko ſie wybiwßy/ D wiátry pomiiáły
Eurowe/ co z tychże ſtron ſkąd one powſtáły.

Ale Pháe-

Ale Pháeton/ ná ten woz był ćieżar máły/
Ktorego y ſłoneczne konie nie poznáły/
A ſprzężay wßyſtek nie miał ſwey zwyczáyney wagi.
E A iáko bez ſłußnego ládunku/ od flagi
Morſkiey/ krzywe okręty bywáią miotáne/
A ná ſtrony prze zbytnią lekkość kołyſane:
Ták z niezwykłym ćieżarem prozne wyprawuie
Skoki woz/ y podobny czczemu podlátuie.
Co ſkoro też wozniki poczuły poczworne/
Tym ſię w potężnieyßy bieg vdáią vporne.
A torowánego ſię gośćińcá pußczáią/
A nie tym ktorym pierwey/ porządkiem biegáią.
F Sam ſię ſtrwożony boi/ niewie w ktore ſtrony
Ma nieborak obroćić lec ſobie zwierzony.
Niewie drogi/ á choćby y wiedział ſkutecznie/
Rozbiegłych koni zwładáć nie może koniecznie.
Ná ten czás ſię promieńmi naprzod zrozgrzewáły
G Zimne niebieſkie wozy/ y dáremnie chćiáły
Maczáć ſię w zákazánym morzu: Czáſuż tego
H A wąż/ ktory nabliżey ieſt lodowátego
Przyośká położony/ co mrozem leniwy
Pierwey był/ y nikomu z wiekow nie ſtráßliwy/
Zágrzał ſię niepodobnie. y nie przyzwoite
Sobie gniewy z gorącá przywźiął iádowite.
I A o tobie Boote wieść ieſt ná wſze ſtrony/
Iżeś y ty ná ten czás vćiekł przeſtráßony:
Choćiaś przedtym leniwy bywał/ y przez cały
Pierwßy wiek/ twe ćie wozy przy ſobie trzymáły.
A ſkoro z wyſokiego nieba ná niſkośći
Ziemſkie poyźrzał/ y wielkiey one odległośći
Obaczył bydź/ Nießczeſny Pháeton/ zdumiáły
Zbladł/ y nagłym mu ſtráchem koláná zádrzáły:
Ciemnośći mu ná oczy ſrogie naſtąpiły.
W tákim świetle/ iuż mu ſię wozniki zprzykrzely
Oycowſkie/ wolałby był by ſię ich nie tykał.
Iuż mu żal K że o rod ſwoy pytáć ſię pomykał:
Żal mu że to vprośił co chćiał. L bo rzeczony
Chcąc bydź ſynem Meropá/ ták bywa noßony/

Bierze Poetá podobieńſtwo od koni ziemſkich, ktore z przywor wyprowádzáne bywáią do wozow, y do roboty: y káże rozumieć, że konie Słoneczne były bárzo byſtre, bo poſtáwione w ßránkach, ſpokoiem nie ſtały, ále wierzgáiąc vderzáły nogami w ßránki, z ktorych były przez poſługę Thetydy Boginiey morſkiey wypuſczone, ku roboćie w woźie ſłonecznym. Iákoż y w ten czás ie byłá wypuśćiłá, niewiedząc że miáło bydź ná zgubę wnuká iey.

C Niewiedząc tego co przyść miáło ná iey wnuká. *To ieſt Pháetontá, bo mátkę Pháetontowę Klimene, vrodźiłá byłá Thetys, ztąd że iey wnukiem był Pháeton.*

D Konie pomijáły wiátry Eurowe. *To ieſt, wſchodnie, ktore z teyże ſtrony wiáły, z ktorey y konie Słoneczne wybiegły: ále dáie*

 Iáko

Jáko ſoſnowy ſtátek/ kiedy go więc mocny
Popycha po ßerokich wodách wiátr pułnocny:
A gdy go Rządźcá/ wodz mu wßyſtkich pozwaláiąc/
Puśći Bogom/ á modłom ſwoim poruczáiąc.
Cożby czynić miał? przebiegł iuż niebá niemáło/
A ießcze przed oczymá więcey go zoſtáło.
Sam rozmierza w vmyśle ſwoim częśći obie/
Czáſem ná wſchod ná ten czás nieprzyſtepny ſobie/
Czáſem ná zachod Słońcá/ wzgląda bez nádźieie:
Niewiedząc coby czynić miał/ wßytek truchleie.
Ni lecow popußczáć chce/ ni ich zátrzymywáć
Może/ ni koni vmie imiony przezywáć.
Widzi wßedzie po niebie rozproßone dźiwy/
Widzi y kßtałty źwierząt dźikich/ boiáźliwy.
M Jeſt mieyſce/ gdźie Niedźwiádek iákoby zgárbiony/
Ná dwá łuki zákrążą krzywymi rámiony/
A ogonem ſtráßliwym/ y zátoczonymi
Przećiw ſobie z obu ſtron/ nożycámi ſwymi/
Ták ná obádwá boki członki ſwe rośćiąga/
Ze nimi obá płáce dwu znákow záśiąga.
N Tego ſkoro czarnym ſie iádem pocącego
Páchole obaczyło/ ſrodze grożącego
Vkąßeniem krzywego żądłá/ od baczenia
Odſtąpiwßy: puśćiło lece z przelęknienia.
Ktore kiedy iuż lezeć ná ſwoich poſtrzegły
Grzbiećiech konie/ zárázem z zwykłey drogi zbiegły.
A iż nikogo/ ktoby ie wśćiągał/ nie miáły/
W nieznáiome ſie kráie przez powietrze bráły:
A gdźie ie zapąd żenie/ tám bez wßeláкiego
Rządu lecą/ po gwiazdách niebá wyſokiego
Stąpáiąc/ przez bezdrożne mieyſcá/ porywáią
Wozem/ y raz ku gorze pilno przyſpießáią/
Drugi raz nádoł przykrą drogą/ y niżßemi
Mieyſcámi bieg ſwoy kończą/ y źiemie bliżßemi.
O Dźiwuie ſie y Kśieżyc niepodobnie z tego/
Ze brátnie konie niżey biegáią niż iego.
P Chmury ſie przepalone w poły dymem kurzą/
A iáko inße wßyſtkie rzeczy ognie burzą;

Ták zá

znáć, że wiátry były wyśćigane od koni.
E A iáko bez ſtárßnego rátunku od ſłagi morſkiey.
Bierze podobieńſtwo od cżczego y nienáłádowánego okretu: dawáiąc znáć, że iáko tákim ſtátkiem fálá miece iáko chce; ták też y woz Słońcá, iż nie miał przy ſobie zwyczáyney ćieſkośći, y ſpoſobnego rządźce, nie tym gośćińcem ßedł, ktorym było iść potrzebá.
F Sam ſie ſtrwożony boi.
Pháeton.
G Zimne niebieſkie wozy rozgrzáły ſie/ y dáremnie chćiáły ſie mączáć w morzu zákazánym. *Iupiter obćiążył był płodem Kaliſto Likáonowe corke, co gdy obaczyłá Iuno, gniewáłá ſie bárzo, y karáłá ią: potym po vrodzeniu dźiećięćiá, w niedźwiedźice one przemieniłá. Iupiter iednák z dáwney łáſki, one Niedźwiedźice, y z ſynem iey Arká-*

Ták zá ich nieuchronnym ná ſię náſtąpieniem/
Ogárniona ze wſzyſtkich ſtron ziemiá płomieniem/
Popádawſzy ſię/ dziury czyni w ſwe wnętrznośći/
A ſchnie gwałtem/ złupiona ze wſzech wilgotnośći.
Błędną iuż y bydlęce paſze/ y zielone
Gáłęzi/ z ſwymi drzewy bywáią palone.
Schną z gruntu wſzyſtkie wobec ziemſkie vrodzáie/
A ſuche zboże ſzkodzie ſwey przyczynę daie.
Ale ia to o rzeczy vſkarżam ſię máłe/
Giną y wielkie Miáſtá z murámi / y cáłe
Narody z ludźmi ſwymi/ w popioł obrácáią
Pożogi ſrogie. Gory y laſy goráią.
Q Gore Athos / y Taurus Cyliciyſki gore /
A Tmolum/ y R Oete trapią ognie ſpore.
Gore y wywyżſzona S Idá pod obłoki/
W ten czás ſucha/ á przedtym zbyt bogáta w ſtoki.
T A Helikon Dziewicom od wiekow nádány/
A V Æemus Oeagriyſkim ieſzcze nie názwány.
Gore przyſparzánymi nád zámiar ogniámi (mi.
X Æthná/ gore y Y Párnás/ ze dwiemá wierzchá-
Z Eryx/ Aa Cynthus/ y Bb Othrys niebios śięgáiąca
Gore/ y bez śniegow bydź Cc Rodope máiąca:
A Dd Mimás/ y Ee Dyndymá/ y ſławna Ff Mikale/
A Gg Cytheron Bachowi poświęcony cáłe.
Hh Ani Tátárſkiey ſtronie mrozy pomagáią/
Gore Ii Kaukáz/ y Kk Oſſá/ y z Pindem goráią/
A Olimpus obiedwie wzroſtem przechodzący/
A Ll Alpy/ y Mm Apennin obłoki noſzący.
Ná tenże czás dopiero/ świát iuż z káżdey ſtrony
Poſtrzega bydź Pháeton wſzyſtek zápalony:
A nie mogąc gorącá ſtrzymáć ták wielkiego/
Iuż rozgrzaną párę/ iák z piecá głębokiego/
Vſty ſwoimi ćiągnie/ y w ſwey wielkiey trwodze /
Widzi że ſię woz pod nim rozgorywa ſrodze:
A nie może iuż dłużey gwałtem poruſzáney
Kurzáwy/ y perzyny/ znieść wydmuchywáney.
Ciepłym dymem nieborák będąc obtoczony/
Niewie gdzie ieſt/ y w ktore vdáć ſię ma ſtrony:

Czarny

ſem w gwiazdy obroćił, y ná niebo powznośił, dawſzy im plác v przyośká gornego. Te gwiazdy od Grekow bywáią rzeczone Arcti, to ieſt, Niedźwiedźie. Polacy zowią ie wozámi niebieſkimi. Ale iednák Iuno z nienawiśći dawney przećiwko oney Niedźwiedźicy, prosiła Thetydy żony Oceanowey, áby tym gwiazdom nie dopuſzczáli maczáć ſie w wodách morſkich.: záczym te gwiazdy nigdy nie záchodzą, áni ſie kąpią w morzu. Te tedy pod on czas, w ktory Pháeton źle powoźił Słońce, zágrzáły ſie były niepomálu ogniem ſłonecznym przybliżonym, ktorego pierwey nie doznawáły, y daremnie chćiáły kąpáć ſie w morzu, bo im przećie tego nie pozwolono.

H A wąż zágrzał ſię niepodobnie. *Niektorzy ták o tym wężu piſzą, że Pállás kiedyś Gi-*

Czarny bo kopec wkolo zewſząd go okrywa/
A vpor żártkich koni/ gdzie chce tám porywa.
Nn W ten czás (ták to zápewne mieć chcą) kiedy w ćiáłá
Człowiecze/ krew ſie wierzchem pod ſkore vdáłá/
Murzyńſkich ludzi czarne fárby pobrudźiely.
Oo W ten czás Libiyſkie kráie mokrádli pozbely
Przez gorąco/ y wielce ſuchymi ſie sſtáły.
W ten czás Nimphy/ bez iezior y źrzodl/ nárzekáły
Roztárgawſzy ſwe włoſy: Pp Beotyiſka ſtroná
Płácze Dyrki/ Argolſka ſwego Qq Amimoná.
Rr Pyreńſkich wod Sſ Ephyre. Ni rzeki ćiekące
Beſpieczne ſą/ choć brzegi przeſtrone máiące.
A Zákurzył ſie Don ſrodze w ſrzodku ſwoiey wody/
Zákurzył ſie okrutnie B Pæneus niemłody/
A Theutránteyſki C Káik/ y D Iſmen ſpieſzący/
A Phokáyſki E Erymánt / y znowu máiący
F Xántus gorzeć/ y żołty G Likormás/ y ſwymi
Igráiący H Meánder wodámi krętymi.
A Tenárſki I Eurotás/ y K Melás Migdońſki
Gorzał/ więc y L Euphrátes gorzał Bábilońſki:
M Orontes/ N Thermodoon/ gorzał y głęboki
O Gánges/ gorzał y P Pháſis/ y Q Dunay ſzeroki.
R Alpheus wre/ pálą ſie brzegi S Szperchiowe/
A złoto/ co ie wody prowádzą T Tágowe/
Ogniem ćiecze/ y rzeczne ptáſtwo/ ktore belo (wiełoł/
Krzykiem ſwym zdawná brzegi V Meońſkie wſłá-
W poyſrzod ſie X Káiſtru zágrzało: ſtrwożony
Y Nilus vćiekł ná świátá oſtáteczne ſtrony/
A ſkrył głowe ſwą/ ktorey áni widáć ieſzcze/
Siedmioro tylko/ prochu pełne/ ſtoi mieyſce:
A gdźie śiedmiorey rzeki bywáły przechody/
Siedm tylko łożyſk puſtych zoſtáie bez wody.
Z Toż y Iſmáriyſkich rzek nieſzczęśćie też ruſza/
Aa Hebrá z Strymonem. Toż y ná záchod wyſuſza
Bb Rhen/ y Cc Rhodán/ y Dd Pádum/ y Ee Tybrá/ ktore-
W moc było wiele rzeczy podano ſámemu. (mu
Rozſtępuie ſie ziemiá z ſwymi wnętrznośćiámi/
Aże Ff świátło przenika do piekłá dziurámi/

gántom ſie ſprzećiwiáłá, á oni przećiwko niey rzućili węża: ktorego pozgárbiánego ná okrągłe zatoki oná porwawſzy, ná niebo wrzućiłá, y w gwiazdy w zakręt vſádzone obroćiłá. Te gwiazdy mieyſce ſwoie máią v przyośká gornego, ábo v wierzchu niebá. Ten też wąż gniewał ſie, vtrapiony w on czás ogniem Słonecznym przybliżonym.

I A o tobie Boete wieść ieſt ná wſze ſtrony. *Bootes iedno ieſt co y Arctofilax gwiazdá, ktorą zowią furmánem, ábo woźnicą: mieyſce ſwoie ma nie dáleko wozu gwiazdecznego, y tey gwiaździe, per* protopopæiā, *Poetá przypiſuie boiaźń, y vćiekánie przed ogniem Słonecznym.*

K Ze o rod ſwoy pytáć ſie pomyſłał. *To ieſt, że chodźił do Phœbuſá, pytáiąc ſie, ieſli był ſynem iego.*

A przeſtrá-

A przestrászá támtego Krolá z iego żoną:
Wiec y zá niesłychána przedtym spráwa oná/
Morze gwałtem szczupleie od ogniá wielkiego/
A nagle polem piasku zostawa sie suchego.
A co morzem dopiero niezbrodzonym było:
A gory/ ktore było morze w sie zákrzło/
Wydawszy sie wysoko z glebi przesuszonych/
Przyczyniáią Gg Cykládek gesto rozproszonych.
Ná mieysca co naniższe ryby vciekáią/
Ani z to bespieczeństwá Hh Delphinowie máią/
Aby sie y nád wody wykázowáć mieli/
A záżywáć powietrza zwyczaynego śmieli.
Już y ciáłá okrutnych Ii cielcow morskich cáłe
Ná wznák leżą po sámych głebiách pozdycháłe.
A Kk Nereus z Dorydą/ y z swymi dziewkámi/
Wieść iest/ że pod ćiepłymi krył sie sam wodámi.
Trzykroć y Ll Neptunz wod sie wynurzáć przymuszał/
A bárki z srogą twarzą wykázáć pokuszał:
Trzykroć niemogąc wiátru ścierpieć ognistego/
Znowu vchodzić musiał/ áż do dná sámego.

L Bo chcąc być rzeczonym synem Meropá. Iż Pháeton chlubiąc sie z zacnego vrodzenia, y chcąc go dowieść, posżedł był do Phœbusá, áby go przyznał być synem swoim. Phœbus wdźięcznie go przyiął. A on z tey okázyey prosił oycá o pozwolenie rządu koni y wozá Słonecznego. Pozwolenie to otrzymał, ále iednák z wielką szkodą swoią: bo niemogąc, y nieumieiąc władáć końmi Słonecznymi, w ostátnie niebespieczeństwo wpadł, y śmierć przed oczymá widząc, żałował, że sie kiedy ozywał bydź synem Słońcá. A życzył sobie tego, aby zdawna był, y zwał sie, synem Meropowym. A ten Meropus poiął był mátkę iego Klimene w Małżeństwo, iuż potym dobrze iáko Klimene miáłá go (Pháetontá) z Phœbusem.

M Jest mieysce/ gdzie Niedźwiádek iákoby zgárbiony/ obá płace dwu znákow záśiąga.
Nie bez przyczyny przypisuie Poetá Niedźwiadkowi, że dwá płace sobą záslánia; bo wedle vpátrzenia Astrologow, Niedźwiadkowe sáme nożyce wielkie, zdádzą sie zástepowáć płac Wagi. Ogon zás iego sam záprząta, y záśiąga wszystek płac, ktory náznáczony iest cáłemu Niedźwiadkowi.

N Tego czarnym sie iádem pocącego. To iest Niedźwiadká.

O Dziwuie sie y Kśieżyc niepodobnie z tego/
Że brátnie konie niżey biegáią niż tego. Słońce y Mieśiac, wedle Poetow, są potomkámi Hiperyoná Tytáná, ktorych Thea porodźiłá: y dla tego Słoneczne konie, brátnimi miánuie Kśieżyc; ktoremu, per prosopopœiam, przydáie czućie, rozum, y dźiwowánie sie słuszne. Bo pará koni ktore ćiągną woz Kśieżycowy, niższą dobrze koleią biegáią, á wyższą záwsze cztery konie wozu Słonecznego; á w ten czás opák, kiedy iuż ogień wszystek świát ogárnął.

P Chmury sie przepalone w poły dymem kurzą. Chmury są ná śrzedniey częśći powietrza, dáleko od niebá Mieśiecznego: iednák ogień Słoneczny ták był w on czás przybliżony do nich, że sie iuż rozgorywáły.

Q Gore Athos y Taurus Cylicyski. Tu wspomina Poetá gory naywyższe, ktore ogniem Słonecznym (wedle wymysłu iego) gorzały. Athos iest gorá w Thrácyey bárzo wysoka, ták ná-

zwána od Athosá Olbrzymá, ktory tá gora przywálony iest. Taurus gorá Cyliciyska, Tmolus gorá y rzeká w Cyliciey.

R Oetá gorá Thessálska. Herkulesowym spaleniem sławna.

S Idá gorá Phrygiyska. A dwie są gorze tego imienia, iedná we Phrygiey, druga w Krecie.

T Helikon gorá Beotiyska. Dziewica dla tego názwána, że byłá poświecona Muzom Pánnom.

V Oemus/ ábo Aemus/ Gorá Thrácka bárzo wysoka, ná ktorey powiedáią, że był rozßárpány Orpheus Poetá, od piánych Niewiast. Ten Æmus był rzeczon Oeágriyski, to iest Orpheyski: bo Orpheus był synem Oeágrá rzeki. Zowie tedy Poetá one gore ießcze nie Oeagriyską, dla tego że ießcze ná niey nie był Orpheus zábity.

X Ætná gorá Sycyliyska. Z ktorey záwße dymy y płomienie wychodzą.

Y Párnássus. Gora Phocydy dwuwierzcha, też Boginiom náuk poświecona.

Z Eryx. Tákże gorá w Sycyliey, Erycyńskiey Wenerze oddána.

Aa Cynthus. Gorá ná wyspie Delu, od ktorey Apollo Cynthius rzeczony.

Bb Othrys. Gorá w Thessáliey.

Cc Rhodope. Gorá w Thrácyey, y Lecie śniegi ná sobie máiaca: ták rzeczona od Rhodopy Pánny, corki Strymonowey, z ktorą był Neptunus spłodził Athon Olbrzymá.

Dd Mimás. Gorá iest w mnieyßey Asiey.

Ee Dyndymá. Gorá iest we Phrygiey, Mátce Bogom Cybeli poświecona.

Ff Mikále. Gorá w Káryey.

Gg Cytheron. Gorá w Bæotiey, Bachusowi oddána, ná ktorey obchody niektore ku chwále iego były odpráwowáne.

Hh Ani Tátárskiey stronie. Scythia tu Poetá rozumie: ktora iest kráiná pułnocna, gdzie mießkáią Tátárowie.

Ii Kaukázus. Gorá w Tátárskiey ziemi sławna, przykowániem do niey Prometheusá.

Kk Ossá/ Pindus/ y Olimpus. Gory Thessálskie bárzo wysokie.

Ll Alpes. Gory są bárzo wysokie, Włoską Ziemię od Niemieckiey y Fráncuskiey dzielace.

Mm Apenninus. Gorá bárzo wysoka, Włoską Ziemię dzielaca.

Nn W ten czás Murzyńskich ludzi czarne fárby pobrudziły. Poczernienie Ætyopow tu wspomina Poetá, y przyczynę iego. Były przedtym narody Murzyńskie białego ciáłá, ále w on czás czarno zfárbowáni są: dla tego, że krew w cielech ich pod zwierzchnią skora, w on czás ogniem byłá przypalona.

Oo W ten czás Libickie kráie. Libia, kráiná Afrycka, bárzo sucha, rzeczona od Libiey Nimphy, żony Epáphowey.

Pp Beotiyska stroná płácze Dyrki. Dirce iest stok w Bæotiey, názwány od Dyrki żony Likusowey, ktora w ten stok obrocona byłá.

Q q Amimone. Tákże zdroy, v Miástá Argos.

Rr Pirene. Zdroy v Akrokoryntu, iego wody Pireńskie rzeczone są.

Sſ Ephyre. Miásto tamże.

Tu zás Poetá rzeki długim rzedem wspomina.

A Zákurzył sie Don. Don Łácinnikom Tanais, rzeká wielka w Moskwie, Europe od Asiey dzielaca.

B Peneus. Rzeká w Thessáliey.
C Káik. Rzeká w Myssiey, ktora Teutrántią kráine polewa Iest y Miásto tegoż imieniá támże: od niego idźie adiectiuum, Teutránteyski.
D Isinenos. Rzeká w Bœotiey.
E Erymánt. Rzeka w Phocydźie, wypadáiaca z Erymántu gory Arkádiyskiey.
F Xántus. Rzeká Troiáńska, o ktorey powieda Poetá, że drugi raz miáłá gorzeć: co sie wypelniło. Bo pod czás woyny Troiáńskiey gorzałá tá rzeká, ná prośbę Wenery.
G Likormás. Rzeká w Ætoliey, żołte piaski niosaca. Ta potym byłá náżwána Euenem.
H Meánder. Rzeká Phrygiyska.
I Eurotás. Rzeká iest w Lákoniey, v Tænáru gory Pomorskiey, w morze wpadáiacey.
K Melás. Rzeká Migdońska.
L Euphrátes Bábiloński. Rzeká iest w Armeniey wietszey wielka, ktora Bábilon dźieląc, w czerwone morze wstepuie.
M Orontes. Rzeká w Syryey, z Libanu gory spadáiaca.
N Thermodoon. Rzeká w Tátárskiey Ziemi, po dle ktorey przedtym Amasones mieszkáły.
O Gánges. Rzeká w Indyey.
P Phásis. Rzeká Kolchicka.
Q Dunay. Rzeká wielka w Europie, ktora przez Niemiecką Ziemię y Węgierską bieży do Tátar, y potym śiedmia odnog wpada w morze.
R Alpheus Rzeká, iest w Elidźie, wedle Pisy Miástá płynaca.
S Sperchiowe. Sperchius rzeká w Thessáliey.
T Tagowe. Tagus rzeká w Hiszpániey, złote piaski máiaca.
V Meon. Rzeká w Lidyey: ztad Meońki, adiectiuum.
X Káister. Rzeká przez Azya bieżaca, ná ktorey leże sie wiele łábeći, y innych wodnych (ptakow.
Y Nilus. Rzeká w Ægiptćie.
Z Toż y Ismáriyskich rzek. To iest Tráckich: bo Ismarus iest gorá w Thrácyey, z ktorey niektore rzeki początek máią.
Aa Strymon y Hebrus, Rzeki Tráckie: osobliwie Hebrus sławny iest nieśieniem odćietey głowy Orpheusowey.
Bb Rhenus. Rzeká, dźieląca Fráncuską Ziemię z Niemiecką.
Cc Rhodanus. Rzeka we Fráncuskiey Ziemi.
Dd Padus. Rzeká we Włoskiey Ziemi, ktora y Erydánem rzeczona.
Ee Tybrys. Rzeká Tusciyska, przez pośrzodek Rzymu płynaca. O tym Tybrze powieda Poetá; że mu wiele rzeczy w moc było podano, dla tego, że státki wodne tą rzeką chodźiły do Rzymu, ktorymi śiełá towárow y żywnośći dodáwano Miástu.
Ff Swiátko pszeniczne do piekłá / y przestrászá Krolá támtecznego z żoną. Podźiemny ten krol, wedle Poetow, Pluto; żoná iego Proserpiná.
Gg Cykládes. Są wyspy ná morzu Ægieyskim, w okrąg vsádzone. O tych powieda Poetá, że ich przybywáło; bo káżdy págorek w morzu wysuszonym bedacy, zdał sie bydź Cyclas.
Hh Delphines. Swinie morskie.
Ii Cielcow morskich. Cielcowie morscy, Łaćinnikom są Phoce.
Kk Nereus. Poganom Bog morski, żonę miał Doryde, z ktorey poszło wielkie mnostwo Nereidum; to iest Bogiń morskich.

LI Neptunus. *Brát tákże Iowißow, choćiaż był człowiek, iednák że możny, y ná brzegách y wyſpách morſkich pánuiacy, Pogáńſtwo mieli go zá Bogá morſkiego.*

Argument Powieśći Trzećiey.

Ziemiá w ták ſtráßnym zápaleniu łzy wylewáiac, Iowißá prośiłá, áby okregu iey od pożaru onego rátunkiem ſwym bronił. Ná iey prośbe, Iupiter w Phaetontá piorunem vderzył, y z wozá wichrem wyrzućił, y ták zábity, wpadł w wody rzeki Erydánu.

Powieść Trzećia.

A IEdnák wßytko żywiaca źiemiá (iako belá
Morzem ſie ze wßytkich ſtron wkoło obtoczelá)
Miedzy wodámi morzá / y miedzy geſtymi
Zrzodłámi / ná ten czás iuż wielke zßczuplonymi:
(Bowiem ſie ná niſkośći pochowáły bely /
A we wnetrznośći ćiemney mátki ſwey pokrely)
Sucha bedac / y we wße wilgotnośći głodna /
Podniosłá áż do ßyie twarz ſwa wßytkorodna:
A wyſtáwiwßy reke przed czoło / wſtrzaſnela
Wßyſtkim ſrodze / á ſámá iákby przyklekneła.
A niżey niżli zwykłá bywáć / w ten czás belá /
A świetym głoſem ſwoim te ſłowá mowiełá:
B O naymożnieyßy z Bogow / ieſli ſie ták tobie
Podoba / y iam te kaźn záſłużyłá ſobie!
Dla czegoż wżdy pioruny twe omießkiwáia /
A mnie wielce ſtrapioney iuż nie dokonáia?
Przecz mnie zginać máiacey od ogniá proſtego /
Nie ma ſie godźić C zginać od twego włáſnego /
A ſprawca zguby ćießyć? Záprawde / że ſwoie
Vſtá ledwie rozdźiewiam / ná te ſłowá moie.
(Bo iey był dym záwálił gebe) poyźrzyi proße /
Ná włoſy ſpalone / y kurz co w oczách noße:
Perzyná twarz ośiádłá. Tez mi to nagrody:
Ten zyſk zá vrodzáiow mych dáieß wygody?
A zá me vczynnośći / y zá me rzezánia /
Ktore od krzywych pługow / y bron / bez przeſtánia

A Jednák wßytko żywiaca źiemiá. Tu per proſopopæiam, to ieſt, oſoby zmyślenie, przydawa Poetá źiemi twarz vſtá, rece, czoło, y wprowádza one mowiaca do Iowißá, y nárzekáiaca. Rozumieia drudzy, że tu Tellus, Bogini źiemie, mowi, ále nieoſtrożnie: bo tá tu włáſnie mowiaca ieſt wprowádzona, ktora ſie w on czás ogniámi rozpadáłá, y ktora zboż ludźiom, y żywnośći, bydłu tákże traw, y ſtom, záwße dodáie; y ktora pługámi, y rádłámi bywa rzezána. Ale Tellus

Zupełny

Zupełny Rok odnoszę: y że obmyśláwam
Bydłu rozgi zielone / y ludziom dodáwam
Zboż/ y żywności wdzięcznych/ wam ziół ná kádzenie:
A lubom zásłużyłá ia sobie zginienie:
Jednak D coć wżdy záwinił brát twoy: powiedz/ czemu
Morzá vbywa losem podánego iemu:
Iż coraz to się dáley od niebá odwodzi.
Niech cie brátnia/ y moiá krzywdá nie obchodzi/
Lecz się wżdy nád swym niebem zmiłuy: z káżdey strony
E Poyźrzy/ że iuż przyośiek oboy zápalony.
A iesli y przyośkow ognie więc náruszą/
F Jákoż vpáść y wásze páłace nie muszą:
G Oto prácuie y sam Atlás / y zmożony
Ledwie/ rozgorzáły świát wstrzymywa rámiony.
Jesli morzá / iesli y ziemie zginąć máią /
Jesli tegoż y dwory niebieskie czekáią:
H Wszyscy się bez porządku walimy wszelkiego
W mieszáninę/ co byłá zá świátá dawnego.
Wyrwi z ogniá: A iesli zbędzie co/ ná pieczy
Swoiey chćiey mieć/ y sam rádź o ostátku rzeczy.
Te słowá rzekszy ziemia/ zamilkłá tym przecey:
Bo niemogąc kurzáwy znieść/ ni mowić więcey/
Sámá swe własne vstá w siebie obrociełá:
Y w bliższe nieboszczykow odchłáni spuściełá.
I Ale Oćiec wszechmocny/ świádcząc się wszystkimi
Mieszkáńcámi/ K y tym co woz dał/ niebieskimi:
Że gdyby się od niego rátunki nie dáły/
Wszystkie rzeczy zniszczeniem ćięszkim zginąć miáły.
Powstawszy/ do zwierzchniego gmáchu się vdáie/
Skąd ná przestroną ziemię chmury więc podáie:
Skąd gromy/ skąd pioruny/ śle ná świát szeroki.
Lecz áni się w ten czás mogł zdobydź ná obłoki/
Ktore było nád ziemię wyprowádzić trzebá:
Ani mogł y deszczow mieć do spuszczenia z niebá.
Zágrzmiawszy iednák/ puścił prawicą od vchá
Dobrze wymierny piorun/ ktorym koł/ y duchá
L Popániáczá pozbáwił oraz: záczym swymi
Vskromił záraz ognie ogniami srogimi.

zmyślona Bogini, nie dodawa ludziom, y bydłu żywności: przetoż nie Boginiey iákiey przydano tu mowę, ále sámey ziemi, per prosopopæiam.

B O namożniey szy z Bogow. Do Iowiszá ták mowi.

C Zginąć od twego własnego. Od piorunu.

D Coć wżdy záwinił brát twoy. Neptunus Bog morzá.

E Poyźrzy / że przyośiek oboy zápalony. Dwá bowiem są przyośki, y dwá końcá ośi niebieskiey: Ieden gorny, polus arcticus rzeczony; drugi podziemny, ktorego my nie widźimy, antarcticus rzeczony. Te obádwá iuż się w on czás zápaláły.

F Jákoż vpáść y wásze páłace nie muszą? To iest, iákoż się y niebo będzie mogło otrzymáć?

G Oto prácuie y sam Atlás. Atlás był Krol Maurytáński, iá-

petow ſyn, był prze mieniony w gorę, przez wyſtáwienie iemu od Perſeuſá głowy Gorgońſkiey: y imie iego dáne oney gorze, ktora ták ſie wyſoka zdá łá bydź, że Poetowie vdáli to miedzy ludźie, iákoby oná ná ſwych rámionach miáłá niebo trzymáć.

H Wßyſcy ſie wálimy w mießáninę. To ieſt w ono Cháos, w on nieporządek rzeczy, ktory był przed świátem.

Konie z ſtráchu przypádßy/ w zad ſkok vdźiałáły/
Z ßyi śli zbywßy/ porwánych lecow odbieżáły.
Ná iednym mieyſcu vzdy/ ná drugim złamána
Oś leży/ od mocnego dyßlá oderwána.
W tey ſtronie ſpice ſie z kol porozmiátywáły/
W tey tylko znáki wozá zbitego zoſtáły.
Támże gdy świetne włoſy iuż Pháetontowi
Płomień opalał/ leći proſto ku dołowi:
Z długim przez powietrze ćiągiem nieśion bywa:
Ják z wypogodzonego niebá ſie widywa
Gwiazdá lećieć/ ktora ácz vpádáć nie może/
Jednák iákoby vpáść miáłá/ zdáć ſie może.
Ktorego/ od oyczyzny dáleko / ßeroki
M Erydán w ſie przyimuie/ y w ſwoy grunt głęboki:
W obcey ſtronie pogrzebu iemu pozwaláiąc/
Nießcze ſie kurzące vſtá oblewáiąc.

I Ale Oćiec wßechmocny. Iowiß ábo Iupiter.
K Z tym co woz dał. Phœbem.
L Pogánią cżá. Phaetontá.
M Erydán w ſie przyimuie. Erydán rzeká ieſt we Włoßech, w ktorą wpadł Pháeton piorunem zábity.

Argument Powieśći Czwartey.

Sioſtry Pháetontowe Heliády, żáłoſny vpadek y śmierć brátá ſwego opłákuiąc, dobrotliwośćią y miłośierdziem Bogow, w drzewá Topolowe, przy grobie iego, obrocone ſą. A łzy ich (iáko Heſiodus y Euripides świádczą) z gáłązek kápiące, á ćiepłem Słonecznym ztwárdzione, w burßtyn ſą przemienione.

Powieść Czwarta.

A Tám ćiáło kurzące ſie troiſtym płomieniem. To ieſt piorunem. Iáko Neptunowi ieſt przydáne berło trozebe: ták też

A Tam ćiáło kurzące ſie troiſtym płomieniem
W grob włożyły / y zimnym nákryły kámieniem
B Náiády Heſperyiſkie: á żeby znáć dáły
Czyiby grob był; Wierß ná nim táki nápiſáły:
Tu legł Pháeton/ ſprawcá wozá oycowſkiego/
Nie zdołáłći/ lecz przećie ważył ſie wielkiego.

Ale oćiec

C Ale oćiec żáłośćią źiety nieżrownáną/
Zákrył był twarz ſwą płáczem troſkliwym oblaną.
A godźili ſie wierzyć / vdáią beſpiecznie /
D Że ieden dźień bez ſłońcá minąć miał koniecznie:
Aż pochodnie ogniowe świátłá dodawáły/
A w tym złym iákokolwiek świátá rátowáły.
E Więc y Klimene żalu pełná okrutnego/
A iákoby rozumu zbywſzy zupełnego /
Skoro wyrzekłá wſzyſtkie słowá / ktore beło
Wyrzec ſie iey w ták ćieſzkim nieſzcześciu godźieło:
Rozſzárpawſzy ná ſobie ſzáte/ pobiegáła
Wſzytek świát/ F á wprzod członkow bezduchych (ſzukáłá/
Potym kośći: Jákoż te z świátá pozbieráne/
Nálázłá iuż ná obcym brzegu pochowáne.
Kedy padſzy/ w mármurze imie ryte łzámi
Zlałá/ odkrytymi ie śćiſkáiąc pierśiámi.
G Niemniey y Heliády śioſtry nárzekáią/
A prozne vpominki śmierći łzy ſwe dáią;
Pieśćiámi pierśi tłukąc/ w dźień/ w noc/ bez przeſtánia/
Niechcącego przyimowáć od nich nárzekánia/
Wołáią Pháetontá nędznice ku ſobie/
A żalem wielkim źiete/ kłádą ſie ná grobie.
A gdy czterykroć Kśieżyc odpráwił ſwe drogi/
Nápełniáiąc ſwoy kraniec złączonymi rogi:
Ony według zwyczáiu wielki płácz wydały/
(Zwyczay bo ten z pokrewney powinnośći miáły)
Naywyżſza Pháetuſá z nich/ gdy przypáść chćiáłá
Do źiemie/ mocno tretwieć nogi ſwe poznáłá.
Biáłey Lámpećie do niey poſpieſzyć ſie zdáło/
Ale y te korzenie nagle zátrzymáło.
Trzećia ſie włoſow tárgáć rękomá rzućiełá/
Lecz miáſto nich źielone roſzczki odłomiełá.
Tey żal że pniem iey nogi trzymane bywáią:
Owey/ że ſie iey bárki gáłeźiem vſtawáią.
A gdy ſie tym dźiwuią rzeczom/ áli łoná
Zyczána ſkorá/ żywot/ pierśi/ y rámioná/
A rece ogárnełá: Sámy zoſtawáły
Vſtá tylko/ co mátki Klimeny wołáły.

Coż

Iowiſzowi przydáli Poetowie, piorun trokończáty. A to dla trzech ſkutkow iego: ábowiem czáſem z wierzchu vderza, czáſem pali, á czáſem nieznácznie przeniká iąc, zábiia: ábo dla tego, że iednym rázem we trzy mieyſcá biie.

B Náiády Heſperiyſkie. Boginie rzeczne Włoſkie, ábo zachodnie: ktore czyniły pogrzeb ćiáłu zabitego Pháetontá.

C Ale oćiec żáłośćią zoiety nieżrownáną. Phœbus.

D Że ieden dźień był bez ſłońcá. Pod wątpieniem twierdźi Poetá, żeby w on czás ieden dźień ſtał ſie nocą ćiemną, áż ogniámi przez cáły dźień świecono: dla tego, że Phœbus z żalu Pháetontá zábitego zákrył był twarz ſwoie.

E Więc y Klimene żalu pełná okrutnego. Mátká Pháetontowá.

F A wprzod członkow bezdu-

chych ßukáłá/ potym kośći. *Bo śie ſpodźiewáłá mátká, że ćiáło ſynowſkie martwe, ieſzcze nie pogrzebione leżáło, y przetoż członkow ßukáłá. Ale kiedy śie nie znáydowáło, bo iuż było ſpalone, wedle zwyczáiu Pogáńſkiego, przetoż potym ſámych kośći ßukáłá.*

G Niemniey z Zeliády. Heliades *corki Słońcá, ktore Słońce Grekowie zowią* Elios, *śioſtry Pháetontowe: imioná ich ſą te; Phetuſá, Lámpethuſá, Lámpetie.*

Coż czynić mátká miáłá: to śie ná te ſtronę/
To ná owę vdáie/ biegáiąc/ gdzie one
Popádzenie: koło cor nędznicá záchodzi/
Cáłuie ie/ poki śie cáłowáć iey godzi.
Nie doſyć iednák ná tym/ chce śie iey y więcey/
Kuśi śie ćiał odrywáć ode pniow tym przecey:
A odłamuie młode gáłązki rękámi/
Ale z támtąd iák z rány krew płyßczy kroplámi.
Záczym/ ktorákolwiek z nich obrázona bywa/
Woła/ pofolguy mátko; á bądź litośćiwa
Nád námi: Náße w drzewie ßárpaß bowiem ćiáło:
Zegnamy ćię; iuż z corek twych drzewo śię zſtáło.
Jákoż ná te oſtátnie ſłowá náſtąpiełá
Skorá drzewna/ ktora iuż y vſtá okryłá.
Ztąd łzy ćieką/ y z nowych gáłęźi kápiące
Zywice zſtawáią śie/ słońcem twárdźieiące:
H Ktore iáſny Erydán biorąc w śie/ podáie
Ku noßeniu/ w Láćińſkie Pániom młodym kráie.

H Ktore iáſny Erydán biorąc w śie/ podáie. *Burßtynu tu początek wſpomina, ktorego znáć że Włoſkie Pánie vżywáły do ochędoſtwá.*

Argument Powieśći Piątey.

Cygnus Krol Ligurow, pokrewnośćią bliski Pháetontowi, przy brzegu rzeki Pádu, nießczęśćie przyiaćielá ſwego opłákuiąc, y żáluiąc bárzo zginienia śioſtr iego, ktore w drzewo topolowe były przemienione: z wielkiego ſmutku y żalu, w łábęćiá obrocon ieſt od Bogow.

Powieść Piąta.

A Z Sztenelá zpłodzony. *Cygnus, ſyn Sztenelow, Pháetontowi y krwią máćierzyńſka, y życzliwośćią przyiaćiel-*

Był/ kiedy śie ten cud zſtał/ A z Sztenelá zpłodzony
Cygnus/ ktory choćiaż też krwią tobie złączony
Z mátki ieſt/ Pháetonćie/ ále więtßey beła
Wagi miłość/ ktora mu bliżßym ćię czyniełá.
Ten opuśćiwßy Páńſtwo (bo B w Ligurſkiey ziemi
Lud miał w ſwoim poddáńſtwie/ y z miáſty głownemi)

Nápełnił nárzekániem/ y brzegi zielone/
C R Padum, y D Sioſtrámi láſy zágeſzczone.
Temuż człeku gdy śćieńczał głos/ á piórá záśie
Białe/ włoſow poſtáwe przyoblokły ná ſie/
Pierśi z śiebie poćiągła ſzyie wypuśćiały/
Rumiáná ſie przegrodá pálce połączeły:
Bok ſie w mech ſkrył/ gebá nos ztepiáły wydawa/
A w tym ſie nowym ptákiem łabećiem ſam sſtawa.
Lecz niebu y powietrzu/ zwierzáć zdrowiá ſwego
Niechce. Nieſłuſznie bowiem ogniá ſpuſzczonego
Od niego nie zápomniał. Przetoż do zabáwy
Jeziorá ſobie obrał/ y ſzerokie ſtáwy.
A iż mu obrzydł ogień/ iuż wczáſowi kwoli/
Ná przećiwnych ogniowi rzekách mieſzkáć woli.

ſka obowiązány. B W Liguriſkiey ziemi. Liguria ieſt kráiná we Włoſkiey ziemi, ludźi kráiu onego zwano Ligurámi. C R Padum. Padus rzeká we Włoſkiey ziemi. D Sioſtrámi láſy zágeſzczone. Bo śioſtry Pháetontowe przemienione bedac w drzewá, láſu ſobą przyczyniły.

Argument Powieśći Szoſtey.

PHœbus dla vpadku Pháetontá ſyná ſwego, bárzo ſie fráſuiac y gniewáiac, posługi do dawánia świátu świátłośći Słoneczney, przez pewny czás zániechał był: Iednák od Niebiánow prośbámi, á od Iowiſzá y grozbá, przywiedziony, konie przelekłe zebrał, y wprzągſzy one w woz, powinność ſwoie vczynił, y czyni.

Powieść Szoſta.

TRm czáſem A Pháetontow Oćiec poſzpecony/
R iákoby z ozdoby wſzelkiey obnáżony:
Táki/ iáki zwykł bywáć/ gdy świátu záchodźi/
W nienawiść ſobie świátłość wſzeláką przywodźi.
Nieprzyiaćielem ſobie/ y dniowi ſie sſtáwa/
Vmyſł ſwoy wſzyſtek ná płácz żáłoſny podáwa:
Wiec do żáłośći ieſzcze y gniewu przykłáda/
Z ktorego dálſzą ſłużbe świátu wypowiáda
Mowiąc: Doſyć/ że ſtan moy przez te wſzyſtkie látá/
Nigdy nie był ſpokoyny od początku świátá:
A przećię moie prace w żal ſię obracáią/
Ponieważ áni końcá/ ni wdzięczności znáią.

A Pháetonow oćiec. Phœbus.

Niech ſie podeymie inßy kto świátłonoßego
Wozá wozić: A ieſli nie naydzie tákiego
Jáko ſámi Bogowie zeznáią: Ja B temu
Pánu rząd koło niego zoſtáwie ſámemu:
Alboć wżdy doświádczywßy lecow mych mogących /
Niechá piorunow / z oycow śieroty czyniących.
Bo doznawßy śił koni ogniſtych / oſądzi
Ze ten gárłá nie winien / co nimi źle rządzi.
Przy tey rozpráwie Słońcá / y przy wßyſtkiey mowie /
Stali około niego wkrąg wßyſcy Bogowie:
Przykrząc ſie mu prośbámi ſwemi pokornemi /
By ſie nie zkwápiał mnożyć ćiemnośći ná źiemi.
Jowiß ogniow ſpußczonych wymowki też dawa /
Lecz po krolewſku przećie / grozb do prośb przydawa.
A zátym konie zbiera Phebus ſwe ßalone /
Jeßcze pierwßym przeſtráchem wielce potrwożone:
A ſrodze ie oſtrogą y biczem morduie /
Ich bo śmierći ſynowſkiey przyczyną náyduie.

B Temu pánu rząd wozá porucze ſámemu. Ná Iowiſzá przymowká.

Argument Powieśći Siodmey.

PO wprzężeniu od Phœbuſá koni w woz, Iupiter obchodził niebo, pátrząc ieſli go kedy ogień nie náruſzył. Potym przypátrował ſie ziemi, ktorey po opaleniu przywroćił znowu trawy, y láſy zielonośćią odziewał.

Powieść Siodma.

A ALe Oćiec wßechmocny / Niebieſkie obrony
Wkrąg obchodząc / opátrza ieſli z ktorey ſtrony
Nie vpádło co / álbo ogniem nie zwątláło:
Wßákże wárownо wßyſtko bacząc bydź / y cáło z
Ziemie / y robot ludzkich / przeyźrzeć ſie vdáie.
B A iż mu napilnieyße Arkádyſkie kráie /
Jáko własne: źrzodłá im / w głebiey ſie táiące /
Wroćił / y rzeki ießcze płynąć nie śmieiące.
Dał źiemi trawy / drzewom w liśćie ſie odmienić
Kazał / y opalonym láſom ſie zielenić.

A Ale Oćiec wßechmocny. *Iupiter.*
B A iż mu napilnieyße Arkádyſkie kráie / iáko własne. *Arkádya Poetá zowie własna Iowiſzowi, dla tego, że ſie w niey Iupiter oſobliwie kochał, bądź dla*

Argu-

Máie gámratki, ktora mu tám ná Cyllenie gorze Arkádiyſkiey, Merkuryuſá vrodźiłá: bądź też dla tego, że Arkádowie, nie mniey niżeli Kretenczycy, tym ſie też chlubią, że ſię w ich kráinie vrodźił Iupiter.

Argument Powieśći Oſmey.

IVpiter w gory Arkádiyskiey przechodząc ſie, obaczył nadobną corkę Likáonowę Káliſto, leżącą ſobie w południe pod gáiem. Przećiwko tey zápaliwſzy ſie, áby iey tym ſnádniey mogł záżyć, poſtáwę Dyány przywźiął (bo też oná byłá służebnicá Dyány) czym ią podſzedł, y pozbáwiwſzy pániéńſtwá, brzemieniá nábáwił.

Powieść Oſma.

A Gdy ſie y tám/ y ſám/ wracáiąc przechádza/
A Nonákreńſką dźiewicę z trefunku nadchádza:
Ktorey iáko ſię prędko przypátrzył cudnośći/
Záraz niezbyty ogień zápuśćił pod kośći.
Nie miáłá tá w zwyczaiu wełny prząść/ nie miáłá
Głowy trefić/ zánklem ſwą ſzátę wſkáſywáłá.
Nieugłáſkáne włoſy czepiec śćiągał biały/
W ręku pociſk/ albo łuk nośiłá/ y ſtrzały.
B Zołnierką byłá Pheby/ á nie byłá inſza
Nád nie/ ktoraby miáłá Boginiey bydź milſza
Z tych/ ktore wſtąpić mogły C ná Menál beſpiecznie:
Ale żadna nie może możność trwáć ſtátecznie.
Srzodek niebá wyſokie Słońce przemiiáło/
Gdy ſie oney odpocząć pod gáiem záchćiáło.
Pod gáiem/ w ktorym drzewá niiákiego człeku
Rąbáć ſie nie godźiło/ zá żadnego wieku.
Tám zdiąwſzy ſáydak z rámion/ ſzybki łuk złożełá
Z ćięćiwy/ á w trawie ſie ſámá porzućiełá/
Pod kárki málowáne łubie podeſtáwſzy.
D A w tym ztrudzoną ią bydź Jupiter vyźrzawſzy/
A bez ſtrożá leżącą/ ták rzekł: Ten kradźiony
Wyſtępek/ może nie doyśdź vſzu moiey żony:
A choćby też y doſzedł. O wſzákechmy ſwoi/
Swar będźie: ale v mnie ſwar zá nic nie ſtoi.

A Nonákryńſką dźiewicę. *Ták zowie Káliſto, corkę Likáonowę. Nonákrys ieſt Miáſto y gorá Arkadiyſka.*

B Zołnierką byłá Pheby. *Phœbe, Dyánná, Triuia, iedno wáżą.*

C Ná Menál. Mænalus *gorá Arkádiyſka ſławna, z láſem, poświecona teyże Dyánie, w ktorym oná rádá wczáſy ſwoie odpráwowáłá.*

D A w tym ztrudzoną Jupiter vyźrzawſzy. *Iupiter, tenże co Iowiſz.*

Wziąwszy tedy Dyány vbior/ y postáwe/
Záwoła nád nią/ kończąc przedsiewzięta spráwe:
Pánno/ ktoraś iest cześcią towárzyszek moich/
Ná ktorych gorách łowow záżywáłáś swoich/
Powiedz proszę: Pánná w tym ná głos iego mowy/
Podźwignąwszy z zieloney muráwy swey głowy/
O witayże Bogini/ rzecze: według mego
Rozsądku/ záwsze więksa Iowiszá sámego.
Co on słysząc/ śmiechem sie wielce poruszywa/
Rad że iuż y sam nád sie wynoszony bywa.
Cáłowánia iey dáie niepohámowáne/
Tákie iákie od Pánny nie mogły bydź dáne.
Gotuiąca sie spráwe dáć/ gdzie polowáłá/
Obłápiániem záwściągał/ że przestáć muśiáłá.
Aż náostátek koniec wziął grzech popełniony/
Jednák sam przecie z plácu zszedł nieobiáwiony.
Broniłáć sie mu oná/ ile mocy miáłá/
Iák biáłagłowá. (E O byś to byłá widziáłá
Sáturnowno/ łáskáwieybyś sie iey stáwiełá.)
Ale kiedyż to kogo pánná przewalczełá:
Albo kto Iowiszowi zdołał kiedy mestwem:
Odszedł ná swe niebiosá Iupiter z zwyćięstwem.

E O byś to byłá widziáłá Sáturnowno. To iest Iuno, Sáturnowá corko.

Oná sie gniewa ná gay/ świadká gwałtu swego:
Z ktorego wracáiąc sie/ sáydaká pełnego
Strzał/ y łuku/ ktory záwieśiłá belá/
Ná támtymże go sámym mieyscu záb...lá.
Aż oto z swym zastępem/ przez Menal wedru...
F Dyktynná/ y obłowem pyszna postepuie:
Kedy vyźrzawszy owe/ woła iey ku sobie.
Tá vćieka/ boiąc sie/ áby w iey osobie
Iupiter nie był. Jednák skoro obaczełá/
Że orszák Nimph przy sobie wielki prowádziełá;
Poznáłá że w tey mierze iuż nie było zdrády;
Zatym y sámá weszłá w liczbe iey gromády.
Niestetyż! trudnoż twarzą wystepku nie wydáć.
Trudnaż sie rzecz/ dobremu zá złe nie záwstydáć.
Ledwie od ziemie swego troche dźwiga wzroku/
Iuż do Boginiey nie śmie przyłączyć sie boku;

F Dyktynná Dyáná. Iednak Dyktynná była corká Iowiszowá, w Krecie wyspie, ktora Dyanie pánieństwo swoie byłá poślubiłá, y z nią ták wielkie towárzystwo miáłá, że też ludzie y sáme Dyáne Dyktynną názywali.

Jáko pierwey bywáło: y kwoli swey wádźie /
Już sie miedzy wszystkimi nie zá pierwszą kłádźie/
Ale milczy: á w znácznym twarzy zápłonieniu /
Dawa znáć o swoiego wstydu nárušeniu.
Tyśiąc przyczyn Dyáná/ poznáć iey grzech/ miáłá:
Jedno że pánná/ więc sie z tym nie rozumiáłá.
Powiedáią iednák/ że Nimphy postrzegáły.
Dźiewiątym krańcem rogi Mieśieczne wstawáły/
Gdy łowem G oćiężáłá / y gorącem / swego
Brátá/ Bogini/gáiu dopádłá chłodnego:
Z ktorego sie szemrząca krynicá wszczynáłá /
A sámá w sobie piaski potárte mieszáłá.
To mieysce pochwaliwszy / stopę omoczełá
W wierzchu wody/ ktorą też tákże pochwaleła.
Potym rzekłá: plác ten iest od ludźi odległy/
Nie mász kogobyśmy sie tu ná ten czás strzegły /
Omyimyż tą zdroiową wodą násze ćiáłá:
H Czego sie Párrházyiska Nimphá záwstydáłá.
Wszystkie z śiebie száty swe zewloczą/ á oná
Odkłáda/ áż musiáłá od nich bydź zwleczona
Choć nie rádá. Jákoż gdy száte z niey złożeły /
O ieden raz wystepek y z ćiáłem odkryły.
A gdy rękomá żywot swoy zásłonić chćiáłá /
Srogo ná nie Dyktyiska Dyáná powstáłá /
Mowiąc: Idź precz niegodna. Niech niecnotá twoiá
Sobą/ poświeconego nie plugáwi zdroiá.
A zátym iey odstąpić kazáłá ná strone /
A gwałtem od swey zgráie odpędźiłá one.

G Oćiężáłá gorącem swego brátá Bogini. Przyczyne przynośi Poetá, dla ktorey byłá Dyáná oćiężáłá, to: że brátnimi płomieniami byłá vpalona, to iest ogniem słonecznym. Phœbus bowiem, ktorego ináczey zową, Apollinem, iest rodzonym brátem Dyány: bo y Apolliná y Dyane bliźnietá, Latoná vrodźiłá.

H Czego sie Párrházyiska Nimphá záwstydáłá. Kálisto ták miánuie, od Miástá Arkádiyskiego Párrháśiey, ktore było záłożone od brátá iey Párrhásá.

Argument Powieśći Dźiewiątey.

GDy Iupiter Kálisto pánne zelżył, y gdy ia Dyáná iáko podeyrzána, y brzemienna, od gromády towárzyszek swoich odpędźiłá: ten wystepek, choćiaż przymuszoney, nie był odpuszczony od Iunony. Tá bowiem zdrádźiectwem iey rozgniewana, Kálisto (doczekawszy tylko połogu iey) w Niedźwiedźice obroćiłá: áby dáley mężá iey łowiszá, wdźięcznośćią swą nie vwodźiłá. Dźiećieciu iey było dáne imie Arkás.

Powieść

Powieść Dźiewiąta.

A Zoná wielkie Gromowładce. Iuno, á Gromowładcá, Iowiß.
B Załožnicá/ Arkáſá ſyná vrodźiłá. Káliſto iuž byłá zległá, y Arkaſá miáłá.

POczułá to wielkiego Gromowładzce belá
 A Zoná wprzod/ lecz na dálßy czás kaźń odłožełá.
Nie máß przyczyny/ áby z włoczyć ſie to miało /
 Bo iuž (co tež Boginią bárźiey obrážało)
B Załožnicá/ Arkáſá ſyná vrodźiłá.
 Ná co gdy Juno ſrogą myśl z wzrokiem puśćiełá/
Rzekłá: Tylkoć tež tego zdráyczyna niegodna
 Niedoſtálo/ byś z krzywdą mą zoſtálá płodna:
Y mego ſie Jowißá ſromotá odkrełá:
 Tráfie iednák w to/ ábyś bez pomſty nie belá.
Bo te poſtáć/ co ſie z niey podobaß/ y ſobie/
 Y moiemu mężowi/ odeyme dźiś tobie.

C To rzekßy/ zá czelne ią włoſy pochwyćiłá. Iuno Káliſte.

C To rzekßy: zá czelne ią włoſy pochwyćiełá/
 Y o źiemie/ gniewliwą/ twarzą vderzełá.
Oná pokorne rece podnośi z prośbámi/
 Aliści ſie czarnymi wnet kosmáćinámi
Bárki ieżyć poczęły; y rece ſkrzywione/
 Wyroßßy ná pázury oſtro zákończone/
Zárázem iuž powinność nog odpráwowały.
 Y vſtá/ co niedawno wielce ſmákowáły
Jowißowi/ w ſproſną ſie páßczeke zmieniely.
 A żeby záś vmyſłu prośby nie zmiekczely/
Y mowe iey odieto. záczym głos gniewliwy/

D Y pełny ſtráchu gárdźiel. Bo iuž w Niedźwiedźice ſie obroćiłá: záczym miáſto mowy, ſtráßny ryk y mruczenie w gárdźielu miáłá.

 D Y pełny ſtráchu/ gárdźiel wypuſzczał ryk liwy.
Myśli wprawdźie nie zbyła ſwoiey przyrodzoney /
 Owßem y w niedźwiedźicy táż trwa przemienioney.
Vſtáwicznym wzdychániem żáłość ſwoie głośi/
 Y iákie ma/ do niebá y gwiazd/ rece wznośi.
A choć tego nie može wymowić iezykiem /
 Niewdźiecznym iednák zowie Jowißá/ ſwym rykiem.
Ach/ ilezkroć ſámá ſie w leśiech kláść nie śmiáłá:
 Przy domu ſie y rolách niegdy ſwych błąkáłá!
Ach/ ilezkroć przez ſkáły vchodźiłá oná /
 Sládogonnych pſow głoſem bywáiąc pędzoná!
Przedtym ſámá myśliwą bywßy/ źięta trwogą /
 Rączą ſie przed Myśliwcy vnośiłá nogą.

Czeſto-

Częstokroć zápomniawszy sámá czymby belá,
W gestych sie puszczách, zwierze obaczywszy, krelá.
A Niedzwiedzicą bedąc, srodze sie lekálá
Kiedy z trefunku w gorach Niedzwiedzie vyzrzálá.
Nákoniec sie przed wilki chronilá sámymi,
E Choć tám własnego miálá oycá miedzy nimi.
F Tym czásem Arkás przybył, mátki nie znáiący,
Od Likáoná poszley; Potomek, noszący
Troie piec lat, ná ten czás swego vrodzenia:
Ten gdy zwierz goni, gdy sie w dąbrowy odmienia:
G Gdy Erymántskie lásy śiećiámi obtacza,
Nápadł ná mátke: ktora, iák predko obacza
Arkásá, ták stánelá; y podobna belá
Poznawáiącey, áż y oká nie spuśćielá.
Ale gdy nań ták owá pátrzálá bespiecznie,
Zląkł sie, y nie śmiał ku niey przystąpić koniecznie.

E Choć tám własnego oycá miálá miedzy nimi. *Bo Kálisto byłá corká Likáonowá, zpłodzona od niego, poki ieszcze nie był w wilká obrocony.*
F Tym czásem Arkás przybył. *Syn Kálisto.*
G Gdy Erymántskie lásy. Erimanthus *go-rá w Arkádyey.*

Argument Powieśći Dźieśiątey.

A*Rkás syn Iowiszow, z Kálisto w Niedzwiedzice obroconey vrodzony, gdy iuż máiąc lat pietnaśćie, łowámi sie báwił ná Erymántćie, nápadł ná Niedzwiedzice mátke swoie, ktorą chćiał zábić, niewiedząc kto byłá. Iupiter iednák nie dopuśćił, y ná niebo ták one, iáko y Arkásá, przeniosł, y gromády gwiazd z nich vczynił. Grekowie te gwiazdy zowią* Arctos, *ábo* Helikas, *ábo* Cynarsuran, *á my wozem niebieskim. A dogadzáiąc żądániu Iunony, Thetys y Oceán, nie dopuszczáią tym gwiazdom nurzáć sie w wodách morskich: y przetoż záwsze nád głowámi nászymi, v przyośká zwierzchnego niebieskiego, w nocy pogodne świecą.*

Powieść Dźieśiąta.

A Lecz iuż miał śmierćionosżym przebić ią żelázem,
B Ale go wszechmogący zfukał, y záráżem
C A wystepek vprzątnał, D y oboie one.
Abowiem przez powietrze prozne porwycone,
Rączym

A Lecz iuż miał śmierćionosżym przebić ią żelázem. *Arkas mátke Kálisto, w Niedzwiedźice obrocona.*

Raczym wiátrem przenioszßy/ położył ná niebie:
E A poczynił gromády gwiazd z nich bliſkie śiebie.
Rozgniewáłá ſie Juno/ ſkoro obaczełá/ (ciełá.
F Że ſie iuż iey zdrayczyná w śrzod gwiazd rozświe-
G A zſtąpiłá do morzá/ wnet H do Thety śiwey/
A ſtárcá Oceáná/ ktorego w poczćiwey
Powadze/ zá wße wßyſcy Bogowie miewáli:
Tymże/ gdy ſie o drogi przyczynie pytáli/
Powiedźiáłá. Pytaćie/ co to zá rzecz nowa /
Dla czegom ia/ ktoram ieſt wßech Bogow krolowa/
Z niebieſkich ſie pálacow tu do was vdáłá?
I Wiedźćieß/ że zá mię inßa niebo otrzymáłá.
A niechay mię zá kłamce ludźie máią wßedźie /
Jeſliże/ ſkoro tylko noc ná świát przybedźie:
K Dopiero wierzchem niebá gwiazdy dárowáne/
Z mym wielkim żalem/ od was nie bedą widźiáne?
Tám kedy koniec ośi nayoſtáteczniejßy
Kraniec obeymuie/ y w plac ieſt nayßczupleyßy.
Bedźieß co/ przeczby ſie kto obrażáć Junony (ny?
Strzedz miał? albo wiec gniewem iey bydź porußo-
Ktoram pożytek/ miáſto ßkody/ vczyniełá.
Och/ wielkaß ieſt moc moiá/ cożem nią ſpráwiełá!
By człowiekiem nie byłá/ iam tey zákazáłá:
Ali oná/ ná moy żal/ Boginią ſie ſtáłá.
Tákieć karánie kłádę ia ná ludzkie złośći:
Takći zacna potegá ieſt moiey możnośći.
Niech iey dawną twarz wroći/ niech zá dobrą ſpráwę/
Znowu iey zás Niedzwiedzą odeyme poſtawę.
L Ják Argolſkiey vczynił był Phoroneownie/
Czemuż/ kázawßy precz iść dawney Sáturnownie/
Nie poymie tey? y ná me nie położy łoże/
M Wßák iuż ſobie świekrem mieć Likáoná może?
N Ale wy/ ieſliżeśćie/ iák maćie bydź/ dbáli
O Ná krzywdę tey/ ktoraśćie ſámi wychowáli:
P Do błekitnego morzá zeyść nie dopußczaycie
Siedmiom gwiazdom/ y owßem precz ie odpądzaycie.
Abowiem zá zapłátę nierządu / ſą one
Miedzy inne ná niebo wyſokie włożone.

Bytá

B Ale go wßechmogący. *Iupiter.*
C A wyſtepek vprzątnął. *To ieſt nie dopuśćił tego Arkáſowi, áby był miał zgrzeßyć, zábiwßy matkę.*
D A oboie one. *To ieſt ſyná z matką.*
E A poczynił gromády gwiazd z nich ná niebie. *O tym ſie wyżßey piſało że wozy niebieſkie z nich porobił Iupiter.*
F Że ſie iuż iey zdrayczyná. *Káliſto, ktora byłá obrocona z Niedźwiedzice w gwiazdy.*
G A zſtąpiłá. *Iuno.*
H Do Thety śiwey/ y ſtárcá Oceáná. *Do Bogá morſkiego, y żony iego, chcąc ſie vſkarżyć przed nimi żalu ſwego, ktory miáłá z przenieśienia Káliſty ná niebo.*
I Wiedźćieß / że zá mię inßa niebo otrzymáłá. *Káliſto, w gwiazdy obrocona.*
K Dopiero wierzchem niebá gwiazdy dárowáne / Z mym wielkim

Bytá / co śie plugáwym nierządem zmázáłá /
W wodách śie chędogiego morzá nie płokáłá.
Q A gdy Bogowie morscy pozwolili tego /
Zárаz sposobnym wozem / do niebá iáśnego
R Juno / málowánymi wiachálá pawámi:
Pawámi / vpstrzonymi świeżo ták fárbámi /
Po zábitym Arguśie: Ják śie ostáło tobie /
Ktoryś przed láty bywał biáły w swey osobie /
Swiegotliwych vst kruku / gdyś czásy przeszłymi
Nagle iest przyodźiany / piory czárnáwymi.
Był to bowiem ptak przedtym / ják śrebrny w osobie /
Sniegu podobne piorá noszący ná sobie:
Rownał śie gołębicom bez zmázy będącym /
S Nie dał przed sobą gęśiom / záchowáć máiącym
Czuynym krzykiem głowny Grod Rzymski: ni sámemu
Lábęćiowi / ná rzekách śie kocháiącemu.
Język mu śie szkodą ostał. abowiem przez spráwę
Swiegotnego ięzyká / inszą wźiął postáwę.
A bárwá iego / ktora przedtym biáła bełá /
Potym śie zás w przećiwną biáłey obroćiełá.

żalem / od was nie będą widźiáne. Powiedźiáłá Iuno z gniewem, przed Oceánem y Thetydą, że insza, to iest Kálisto (miásto niey) niebo otrzymáłá: to iest, ná niebie byłá posádzona, y w gwiazdy obrocona. Temu iescze Oceán y z Thetydą, nie bárzo wierzyli, bo śie to było dopiero stáło, y iescze tych gwiázd nie widźieli ná niebie nigdy. Vpewnia ich tedy o tym Iuno, iákoby chćiáłá rzec: Teraz tych gwiazd wam ná niebie vkázáć nie mogę, bo dźień iest, á gwiazdy we dnie nie bywáią widźiáne: Ale skoro nástąpi noc, mieyćie mię zá kłamcę, ieśli ich nie vyźrzyćie v przyośká gornego w wierzchu niebá.

L Ják Argolskiey vczynił był Phoroneowney. Phoroneowná, Io, wnuczká Phoroneusá, ktorą był pierwey Iupiter w krowę obroćił, á potym iey znowu postáwę białogłowską przywroćił, y Boginią z niey vczynił, przeiednawszy żonę.

M Wszák iuż sobie świekrem mieć Likáoná może. Poniewasz corkę Likáonowę zwiodł był, y ná niebo Iupiter miedzy gwiázdy one wsádźił.

N Ale wy iesliżeśćie / Oceánie y Thety. Bogowie morscy. (na.

O Ná krzywdę tey / ktoraśćie sámi wychowáli. Bowiem Iuno od Thetydy byłá wychowá-

P Do błękitnego morzá zeyść nie dopuszczayćie. Y dowiodłá tego, bo tu Niedźwiedźicá, ktorą wozem po nászemu zowią, nigdy pod wody morskie nie záchodźi, iáko insze gwiazdy: y owszem śię w wierzchu niebá záwsze dáie widywáć w pogodną noc.

Q A gdy Bogowie morscy. Thetys z Oceánem.

R Juno málowánemi wiechálá pawámi. Tu Poetá, dla sposobnieyszego spoienia powieśći z powieśćiámi, wspomniał, że Iuno odpráwiwszy rzecz v Oceáná, wiecháłá ná niebo wozem ćiągnionym ode dwu ptakow kochánych sobie pawow: ktorym niedawno piorá vmálowáłá byłá oczymá wybránymi z głowy Argusá zábitego, iáko to iest wspomniono w pierwszey Kśiędze. Bo zárázem dwu innych ptakow tu wspomina: Kruká, o ktorym powieda, że pierwey był biały, ále dla pletliwośći, był czarno zfárbowány. Będźie niżey wspominał y wronę, o ktorey zmyśla, że też byłá człowiekiem.

S Nie dał przed sobą gęśiom / záchowáć w cáłośći máiącym głowny Grod Rzymski

Dotyka tu Poetá, *co* Liuius in prima Decade *wſpominá: Bo gdy czáſu iednego* Senones *Fráncuzowie, oblegli byli Rzymſki Zamek*, Capitolium *rzeczony*, *nocnym fortelem iużby go byli wźieli, gdyby były gesi krzykiem ſwoim ſtrażey nie przebudźiły. Ale iednák ſtraż obudzona, odpedźilá Fráncuzy.*

Argument Powieśći Iedennaſtey.

K Oronis pánná, ſpodobáłá ſie byłá Apollinowi, ktory przyiáźni iey záżywał. Oná iednák nie byłá iemu wierna w miłośći. Co gdy kruk, ſtroż nad nią poſtáwiony, obaczył: lećiał do Apolliná, powiedźieć mu o iey nierządźie. Wroná przeſtrzegłá go, áby drogi niepożyteczney zániechał: y wſpominálá ſwoie nieſcześćie, do ktorego też byłá przyſzłá, przez nowin noſzenie. Bo gdy czáſu iednego Minerwá Erychtoniuſá, Wulkánowo dźiećie, bez mátki ná ziemi poczete, y ſwoich czáſow doſzłe, wźiełá, y towárzyſzkom ſwoim, corkom Cekropowym, w skrzynke złotowierzbową zámknione, ku wychowániu dáłá, roſkazawſzy áby wewnątrz nie záglądáły. Wroná iednak vpátrzywſzy, że ony w skrzynke záyrzáły, powiedźiáłá przed Boginią: nie otrzymáłá zá to żadney łáski, ále ráczey gniew.

Powieść Iedennaſta.

A Wſzyſtká Æmońſká ziemiá ták piekney nie miáłá/ iák Láryſka Koronis. *Æmońſka ziemia, Theſſalſka kráiná, Láriſka Koronis: dwie pánnie były tego imieniá, iedney ſie zálecał Neptunus; tá miáłá oycá Koroneuſá krolá Fhocydy. Druga byłá Laryſſeyſka, od Láryſſy miáſta Theſ-*

A W Szyſtká Æmońſka ziemiá ták piekney nie miáłá/
Ják Láriyſka Koronis. tá ſie podobáłá
B Apollo tobie/ poki álbo czyſta belá/
Albo ſie poſtrzeżenia w wyſtepku chroniełá.
C Ale ptak Phebow poczuł cudzołoſtwo oney/
A niemogąc zámilczeć wády zátáioney:
Ciągnął rączo do Páná/ ſzpieg nieuproſzony/
Zá ktorym pierzyſtymi ſwoimi rámiony
Szczebietliwa ſie Wroná nátychmiaſt vdáłá:
Aby ſie o przyczynie drogi dowiedźiáłá.
Ktora przeiąwſzy/ rzekłá: korzyśći z tey drogi
Nie weźmieſz Kruku: rádze/ ſłuchay mey przeſtrogi:
Pátrz com ia teraz. pytay czymem pierwey belá:
Nſkąd to: przyznaſz/ że mi wiárá záſzkodźiełá.

Czáſu

Czáſu bowiem iednego/ bez mátki zpłodzone
D Dźiećie Erychtonium/ w ſkrzyneczke zámknione/
Z świeżego vplećiona chroſtu Akteyſkiego:
E Trzem pánnom corkom/ że dwu nátur złożonego
Cekropá/ do chowánia/ Pállás byłá dáłá.
A iż táiełá co ieſt/ ſrodze zákazáłá/
Aby ná táiemnice iey nie záglądáły.
Jam ná Jlmie/ ktory tám ſtał bliſko niemáły/
Skrywſzy ſie miedzy miekkie liśćie/ ſzpiegowáłá/
Coby oná rodziná z ſkrzynką poczynáłá.
Dwie były co broniły oney niewątpliwie/
Pándroſá z Erſą/ ále iedná niećierpliwie
Aglauros/ boiáźliwych śioſtr w kupe wezwáłá/
A záćiągnione węzły ręką rozwiązáłá.
Aż wewnątrz niemowiątko/ y rośćiągnionego
Węzá ználázły/ z iegoż ćiáłá wyroſłego.
Com ia wſzyſtko Boginiey odnioſłá/ á zá te
Poſługe/ áto táką dano mi zápłáte:
Że opieki Minerwy bywam odſadzána;
A gorzey niżeli ptak nocny poważána.
Nie źle tedy/ by ptacy z mey plagi wzor bráli/
A niebeſpieczeńſtwá ſwym głoſem nie ſzukáli.
Lecz mniemam/ że nie z dobrey woley vczyniełá
Tego/ że mie w ſwoiego ptaká odmieniełá.
Choćbyś ſámey Pállády pytał/ pewnie oná
Nie záprzy/ lub ieſt ná mie wielce obruſzoná.

ſálſkiego názwána: miáłá oycá Leucyppá; zwano ia ináczey, Arſynoe: tey ſie zálecał Apollo, y z niego poczełá ſyná Æſkulápiuſá. Te, gdy potym ſpráwe miáłá z Elátowym ſynem Iſchiſem, ná żądánie Apollinowe, Dyáná poſtrzeliłá ſtrzałą.

B Apollo. *Syn Iowiſzow, y Latony.*

C Ale ptak Phebow. *Ptak Phœbow kruk, ktorego był Apollo Koronidźie zá ſtrożá przydał.*

D Dźiećie Erychtonium. Erichtonius *był ſyn Wulkánow, bez mátki, z nogámi wężowymi, ktore potym áby pokrywał, powiedáią, że on naprzod woz wymyśliwſzy, ná nim ſie woźił.*

E Trzem pánnom corkom/ że dwu nátur złożonego Cekropá. *Cekrops dla tego to ieſt rzeczon dwoiáki, abo że dwu natur złożony, y dwukſztaltny: że go ták vdano, że był cześćią iedną człowiek, drugą cześćią wąż. Drudzy rozumieią, że iako Laćinnicy zmyślili Iánuſá bydź dwuoblicznym: ták też Grekowie zmyślili Cekropá bydź dwukſztaltnym. Demoſtenes powieda, że dla tego; iż w porádach był człowiekiem wielkiey mądrośći, y w ſpráwowániu rzeczy wſzyſtkich, záżywał y śił, y śmiałośći. A trzech corek Cekropowych były te imioná:* Pandroſos, Aglauros, Herſe.

Argument Powieśći Dwánaſtey.

T*V wroná o ſobie powieda, że pierwey byłá człowiekiem, corka królá Koroneuſá nadobna, o ktorą ſie wiele młodźieńcow bo-*

gátych ſtáráło: iednák gdy ſie po brzegu morskim przechodziłá, Neptunus Bog morski, obaczywßy ia, chćiwośćia ku niey był zápalony; y gdy iey gwałt vczynić vśiłował, od Boginiey Pállády, dla zachowánia pánieńſtwá, w ptaká wrone przemieniona ieſt.

Powieść Dwánaſta.

A Phokáyſkiey kráinie. *Phocu byłá, w ktorey Koroneus pánowáł.*

BOwiem Koroneuſá / ktorego w kráinie
A Phokáyſkiey ſławá doſyć głośno do tąd ſłynie /
(A wiádome powiádam rzeczy) oycám miáłá /
Krolewſka ia też corká przed láty bywáłá.
Y młodzieńcow też / co mi ſłużyli / niemáło
(Nie waż mie ſobie lekce) bogátych bywáło.
Gládkość mi záßkodziłá / bo gdym po ßerokiem
Piaſku / lekkim ſie ſobie przechadzáłá krokiem:

B Oto mie nád brzegámi morſki Bog zoczywßy. *Neptunus.*

B Oto mie nád brzegámi morſki Bog zoczywßy /
Zámiłowáł. á czáſu niemáło ſtráćiwßy
Ná łágodnych namowách / zgwałćić ſie mnie zbiera /
Y ze wßyſtkich śił ſwoich / goniąc mie / náciera.
Ja vćiekam / gęſtego odbiegáiąc brzegu /
Ćießkim ztrudzona piaſkiem morduię ſie w biegu.
Bogow y ludzi wzywam do rátunku ſwego /
Ale głos moy człowieká nie doßedł żadnego.

C Dziewicá ſie litośćią poruſzyłá. *Pállas Bogini.*

C Dziewicá ſie litośćią tylko poruſzełá
Przećiw pánnie / y z pewną pomocą przybełá.
Ja ręce ſwe ku niebu podnoßę do gory /
Aż ſie bárzi lekkimi ięły czernieć piory.
Vmyślnie ßáte z rámion zmiátam / ále oná
Mchem porosßy / w ſkorę ieſt wßyſtká obrocona.
W nágiem pierśi / dłoniámi / vderząć ſie chćiáłá /
Leczem dłoni / y nágich pierśi / iuż nie miáłá.
Bieżę / á piaſek mi iuż nog nie zátrzymywa /
Jáko pierwey bywáło / owßem mie porywa
Wßyſtkę ſobą lekki wiátr / z wierzchu ziemie / ktory
Nagle mie ná powietrze prozne wzbił do gory.
Zátym dziewká w wyſtępku żadnym nie doznána /
Jeſtem zá towárzyßkę Minerwie oddána.

Argu-

Argument Powieśći Trzynaſtey.

OPiſuie Poetá Niktymene, Krolá Nikteuſá z Lezbu wyſpy corke: ktora niegodna miłośćia oycá ſwego własnego vwiedziona, potáiemnie z nim ſie zchodziłá. Záczym od Bogow w Sowe nocnego ptaká obrocona, obliczności drugich ptakow, ktorzy ná nie záwſze waża, chroni ſie.

Powieść Trzynaſta.

COż ztąd iednák zá korzyść? gdyż prze brzydką ſwoię
Niecnote/ ná vczciwość naſtąpiłá moię
A Niktymene. y ptakiem/ iák y ia/ ſię zſtáłá/
Czy tá wieść vſzu ieſzcze twych nie doleciáłá?
Ktora B po wſzytkim Lezbie dobrze ſławna belá/
Że Niktymene łoże oycowſkie zeiżełá.
Ptakiem ſię wpráwdzie zſtáłá: lecz máiąc ná oku
Grzech ſwoy/ świátłá ſię chroni/ y ludzkiego wzroku.
Ciemnośćiámi ſproſną ſwą ſromotę záſłánia/
A co żywo ſię po wſzem świecie z nią vgánia.

A Niktymene ná ſtąpiłá ná vczciwość moię. *Niktymene corká Nikteuſá, ktora ſie nierządna miłośćia oycá byłá iełá: zá co w ſowe obrocona byłá.*

B Po wſzyſtkim Lezbie. Lesbos *ieſt wyſep ná morzu Ægieyſkim, ták rzeczony od Oſadce Lezbá.*

Argument Powieśći Czternaſtey.

KRuk, lekce ważąc przeſtroge dáną od Wrony: przećie oskárżył Koronide v Apollinà, że ná nim nie przeſtawáiąc, Iſchiſowi młodzieńcowi, ſynowi Elátowemu, też podczás rádá bywáłá; o co on rozgniewawſzy ſie, gámratke z łuku zábił: czego potym żáluiąc, Krukowi dla pletliwośći białą fárbe odiął, á czarną pioro iego odziáł. Chćiał też y vmieráiącey porátowáć lekárſtwy, ále dáremnie: bo śmiertelną ráne wziąwſzy, vmrzeć muśiáłá. Y gdy ſtos drew, ku paleniu ćiáłá iey, wedle zwyczáiu Pogáńskiego, był zgotowány: wyprol pierwey Apollo płod z żywotá iey, y názwawſzy go Aeſculápiuſem, dał go do Chironá, sławnego lekárzá, aby tám był wychowány, y w náuce lekárskiey ćwiczony.

Powieść Czternaſta.

TAk mowiącey Wronie/ Kruk rzekł: Twe rozradzánie
Ná twą zgubę niech będźie / ia nic niedbam ná nie:
Bo z twey niepewney wrożki / niechcę bráć przeſtrogi /
Od przedśięwźiętey tedy nie wśćiągnął ſię drogi.

A Jże Aemoń-ſkiego młodźieńcá. *Młodźieniec Æmoński, Iſchis.*

Owßem to Pánu zánioſł/ A Jże Æmońſkiego
Młodźieńcá/ z Koronidą widźiał leżącego.
Ten grzech ſwey miłośnice gdy ſłyßał Bog/ z głowy
Zárázem wieniec zrzućił ná źiemię Laurowy/
Ná twarzy zbladł/ pioro mu/ ktorym brząkał w ſtrony/
Vpádło: ſpádłá kráſá / á ſam zápalony
Okrutnym gniewem/ wźiąwßy przed ſię vmyſł mśćiwy/
Porwał zwyczáyne ſwoie broni/ y łuk krzywy
Ná ćięćiwę náłożył: z tegoż wymierzone
Pierśi/ z ſwymi pierśiámi częſtokroć łączone/

B Zá tym oná poſtrzegßy. *Koronidá.*

Nie vchroniona ſtrzałą przebił. B Zá tym oná
Poſtrzegßy/ że śmiertelnie iuż ieſt poſtrzelona:
Ciężko weſtchnąwßy/ z rány żelezcá dobelá/
A czerwoną krwią białe członki ſwe ſkropielá.
To náoſtátek rzekßy: mogłám ia bydź Phebie /
Zá niezdźierzáną wiárę ſkarána od ćiebie.
Lecz mi wprzod było trzebá vrodźić co tobie:
Teraz nas dwoie w iedney vmiera oſobie.
Rzekłá: á weſpoł ze krwią żywot wytoczełá /
W tym w ćiáło prozne duße źimność náſtąpiełá.
Ach nieſtetyż! nierychło karánia ſrogiego

C Miłośnik záżáłował. *Phœbus.*

C Miłośnik zážáłował: y śiebie ſámego
Ze ſłuchał/ y názbyt ſię gniewał/ nienawidźi/
Y ptaká tego ſobie niepodobnie brzydźi.
Przez ktorego ſpráwę był y grzech popełniony/
Y przyczynę żáłośći/ wiedźieć przymußony.
Brzydźi ſię łukiem / ręką / brzydźi y z rękámi
Płocho wypußczonymi od śiebie ſtrzałami.
Vpádłą Koronidę/ żáłoſny/ piáſtuie /
Smierć odegnáć rátunkiem poznym vśiełuie.

D Nie zćierpiał Phebus/áby płod iego. *Nie zćierpiał Apollo, aby*

Nákoniec y do proznych lekarſtw ſię vdawa:
Lecz y w tym bydź dáremną pracą ſwą vznawa.

A widząc

A widząc to że iuż stos drew nágotowano /
A członki iey ostátnim ogniem palić miano :
Dopieroż w ten czás ćiężkie wzdychánie wywodzi
(Bo sie niebieskich twarzy łzą mazáć nie godzi)
Z głębokośći serdecznych : iáko przy máćierzy /
Kiedy owo kto iáwnym máchnieniem vderzy
Kiiánią zánieśioną od vchá práwego /
Vmyślnie we czżą głowe ćielećiá ssącego.
Skoro iednák niewdźięczne w pierśi wlał wonnośći /
A ćiáło vobłápiał w ćiężkiey swey żáłośći :
A iuż odpráwił pogrzeb on niespráwiedliwy.
D Nie zćierpiał Phebus / áby iego płod właśćiwy
W popioł sie miał obroćić ; ták / że iednym rázem /
A z ogniá go y z mátki wyrwał : y zárázem
Dwukształtnemu w iáskinią E záwiodł Chironowi.
A spodźiewáiącemu sie nagrody krukowi /
Zá niefałszywą powieść / roskazał / by swymi
Nogámi / miedzy ptáki nie postał białymi.

ten syn, ktorym Koroniś chodźiłá, miał bydź z mátką spalony.
E Záwiodł go dwukształtnemu Chironowi. Był ten Sáturnow syn, z Fylliry Oceánowny, z ktorą sie był Sáturnus złączył, przywdźiawszy końską postáwę : dla tegoż bywa rzeczon dwukształtny, bo był połowicą koń, połowicą człowiek. Tenże był sławnym lekárzem.

Argument Powieśći Piętnastey.

O *Cyrrhoe corká Chironá lekárzá, nie kontentuiac sie oycá swego náukámi; przyszłych rzeczy opowiedániem, y wieśćbámi sie báwiłá: bo dźiećiećiu Aeskulápiusowi, temu co go oćiec iey ná wychowánie wziął od Apollina, práktykowáłá; że lekárstwy miał vmárłe do żywotá przyprowádzáć, że z Bogá miał sie stáć trupem, y z trupá Bogiem; iże od Dźiadá łowiszá piorunem miał bydź zábity. Prorokowáłá y oycu, że iádem smoczym miał bydź dręczony, iże z Bogá miał sie stáć śmiertelnym. Ktore Proroctwo skoro ogłośiłá, w klácze przemieniona iest: dla tego, żeby nád wolą Bogow, dálszych táiemnic nie obiáwiáłá.*

Powieść Piętnasta.

T Ym czásem Chiron / y koń y człowiek nápoły /
A Z wychowáńcá Boskiego rodu / był wesoły :
Niewy-

A Z wychowáńcá Boskiego rodu Aeskulápiuszá. Syná Apollinowego.

Niewymownie ſie cieſząc / ták wielką zacnością /
Chociaż byłá z niemáłą złączoná trudnością.
Ażoto B Centáurowa corká przyſzłá / ſwymi
Przyodziawſzy rámioná włoſámi świetnymi.
C Ktorą zrodziwſzy kiedyś nád byſtrym Káikiem /
Ocyrrhoią názwáłá Nimphá ſwym ięzykiem.
Tá nie przeſtáiąc ná tym / iże ſie iuż belá
D Oycowſkiego rzemieſłá dobrze wyuczelá:
Táiemnice zamyſłow Boſkich obiáwiałá.
Przetoż y w ten czás/ ſkoro w niey opánowáłá
Myśl/ wieſzcza popedliwość/ y iák ogniem ſrogiem /
Tym co go w pierśiach miáłá E rozgrzałá ſie Bogiem:
F Poyźrzawſzy ná dzieciątko/ ták rzekłá ku niemu:
Rość dziecie/ przynoſzące zdrowie świátu wſzemu.
Tobie bedą czeſtokroć dáwać ludzkie ciáłá:
Moc twa odiete duſze bedzie przywracáłá.
Jednák to tylko ieden raz bedzieſz mogł ſpráwić/
Drugić raz tego Boſki gniew nie da odpráwić.
G Bowiem ogniem dziádowſkim bedzieſz záwściągniony/
A z Bogá ſam ſie zſtánieſz ze krwie wyprożniony.
Y záſie Bogiem bedzieſz/ coś teraz ieſt ciálem:
Owá dwákroć odmieniſz ſwoy ſtan w czáſie málem.
H Wiec y ty ludzkim kſztaltem / oycze vrodzony /
Lubo nieśmiertelnością ieſteś obdárzony/
Y maſz trwáć przez wſze wieki: iednák przecie tobie
Przyidźie ná to/ że śmierci bedzieſz życzył ſobie
Ná ten czás/ gdy od iádu w członki záwzietego/
Dreczon bedzieſz poſoką weżá Lernenſkiego.
Abowiem ná wieki żyć ciebie máiącego/
Vczynią záś Bogowie śmierci podległego.
I Y trzy Boginie przedze dokonáią twoiey.
K Nie dokonczyłá byłá ieſzcze mowy ſwoiey:
Ale gdy ſie powiedáć coś wiecey záwziełá
Kolo vrády Boſkiey/ ſerdecznie weſtchnełá.
Łzámi iey wypádłymi iágody ſplynely.
W tym rzekłá: Zá mie ſie wprzod ſady Boſkie iely /
Już mi wiecey nie wolno mowić. Już mi mego
Odiete vżywánie głoſu wrodzonego.

Zápra-

B Centaurowá corká przyſzłá/ Ocyrrhoe. *Chironowa corká. Centaurem piſze Chironá, dla tego że był że dwu nátur złożony.*

C Ktora zrodziłwſzy kiedyś nád byſtrym Káikiem. *Káikus ieſt rzeká w Myſſyey, płynaca przez Phrygia: z tey rzeki iedná Nimphá vrodźiłá corke Chironowi, y dáłá iey imie Ocyrrhoe, dla tego że ſie byłá vrodziłá ná brzegu Káiká rzeki byſtrey.*

D Oycowſkiego rzemieſłá. *Táż Ocyrrhoe nie kontentuiac ſie lekárſtwy, ktorych ſie byłá náuczyłá od oycá, vdáłá ſie do wieſzczby.*

E Rozgrzałá ſie Bogiem. *To ieſt duchem Apollinowym, ktory iey przyſzłe rzeczy obiáwiał.*

F Poyźrzawſzy ná dzieciątko. *Ná Æſkulápiuſá. Prá ktykuie mu, że miał zdrowie dáwáć świátu, y ták ſie w onczás ſtá-*

Záprawde/ żeć te wieszcze náuki nie stáły
　Nigdy zá to/ ktore mi gniew Boży ziednały.
A lepiey mnie nie wiedźieć było przyszłych rzeczy:
　Już mi widze y twarz/ y wzrost wźiet iest człowieczy.
Już nád wszelkie pokármy trawá mi smakuie:
　Już mie po wielkich polách biegáć chęć zeymuie.
W klácze sie wszystká wradzam / L y w pierśi oyczyste:
　M Lecz przecz/ wszystká/ przyczyny nie widze záiste:
Bowiem moy dwoisty iest oćiec. Gdy mowiełá
　Tákie rzeczy/ málo iuż rozumiána bełá:
Bo w ostatku nie miáłá iedno nárzekánie/
　A iákieś niepoiete mowy zámieszánie.
Náwet ni słowá/ ni głos klácze przyrodzony/
　Ale iákby głos klácze zdał sie bydź zmyślony.
W máluczkim iednák czáśie/ iuż własnie rżáć iełá:
　A bárki swe ku trawom źielonym śćiagnełá.
Zá tymże sie y pálce w gromáde zrastáią/
　A lekkie wiecznym rogiem kopytá śćiagáią
Pieć páznogći. Szyiá y twarz rośćie/ á száty
　Co dłuższa część/ w ogon sie odmienia kosmáty.
A iáko lotne włosy po szyi leżáły/
　A ná práwa sie grzywe nagle zodmieniáły:
Ták rownie záraz y głos został odmieniony/
　A oblicze/ N y imie dał/ cud dopuszczony.

M　　　Argu-

to, bo chore ludźie vzdrawiał lekarstwy. Práktykuie mu, że miał przywracáć dusze vmárłym: y to sie przezeń stáło, ále tylko raz, gdy Hippolitá od koni roztárgánego, do żywotá przywroćił. Práktykowáłá mu y to, że z Bogá miał sie stáć trupem, y ták sie mu dostáło: bo piorunem Iowiszowym zábity był. Práktykowáłá mu, że miał záś z trupá stáć sie Bogiem, y że dwákroć żywot swoy miał odnowić: y ták sie stáło. Raz bowiem żywot wźiął, kiedy sie vrodźił Æskulápius, z Apolliná y Koronidy. Drugi raz żywot iego odnowion iest, kiedy po śmierći ćiáłá iego, y po spaleniu piorunowym ogniem, ná niebo przenieśiony iest, y Bogiem z człowieká vczyniony.

G Bowiem ogniem dźiádowskim bedźiesz záwśćiągniony. To iest Iowiszowym: bo Iowisz był Oycem Apollinowym, á Dźiádem Æskulapiusowym; y tenże iego zniosł ogniem swym piorunowym.

H Więc y ty ludzkim kształtem/ Oycze vrodzony/
　Dręczon bedźiesz posoką weżá Lernenskiego. Práktykuie znowu Oycu swemu Chironowi, że choć nieśmiertelnym był, miáło mu przyść do tego, że sobie miał życzyć śmierći: co sie iemu też wypełniło. Bo gdy czásu iednego stał v niego gospoda Herkules, Chiron z sáydaká iego dobyw̄szy strzał, iádem smoczyce nápuszczonych, one oględował: iedná z rąk iego wypadszy, ránitá w noge Chironá: ktora rána choć máła, ták wielkiego bolu Chironá nábáwiłá, że sobie życzył śmierći, y od niey vmárł dniá dźiewiątego.

I A trzy Boginie przędze dokonáłá twoiey. Párki, ludzkiego żywotá prządki, zowie Boginiámi; tych trzy liczą Poetowie: Lachesis, Cloto, y Atropos: te były corki Erebu, y nocy. W nićiách tych ktore ony prządą, Poetowie powiedáią, że sie żywot ludzki záwiera, y długość iego. A przerwánie nići przędźionych, śmierć ludźiom przynośi. A choćiaż Párki skończyły żywot ćielesny Chironá lekárzá rannego strzałą iádowitą: iednák on po śmierći miłośierdźiem Bogow ná niebo

przenieśiony, y miedzy gromády gwiazd włożony.

K Nie dokończyłá byłá ießcze mowy swoiey. Ocyrrhoe.

L A w pierśi oycżyste. W Chironowe.

M Lecż przecż wßystká, bo moy oćiec dwoisty iest. Dziwowálá sie Ocyrrhoe, że przynamniey nie sstáłá sie puł koniem, y puł człowiekiem, iákim oćiec iey był: ále wßystká w końska postáwe byłá odmieniona.

N A tmie dál cud dopußczony. Pierwey bowiem corke Chironowe zwano Ocyrrhoe, iákoby Rączopłynna: ále potym przywźięćie końskiey postáwy, inße iey nazwisko ziednało; bo ią od onego czásu názywano Hippos; to iest Klácżą.

Argument Powieśći Szesnastey.

MErkuryus, Apollinowi, stádá Admetá syná Pheretowego pásącemu w polách Piliyskich, ná żárt był pokradł krowy, y w niektorym leśie skrył: á Báttowi, ktory to widźiał, krowe dárowáł, prosząc żeby tey kradźieży nie obiáwiał. Te Battus wźiawßy, twierdźił, że ten kámień (ktory tám blisko w polu leżał) predzeyby to powiedźiał, niżeli ia. Merkuryus nátychmiast, ná doświádczenie státku iego, odmieniwßy postáwe, wroćił sie (rzekomo zmyśláiąc że krow ßukał) y Báttowi dwoiáką nagrode obiecał, ieśliby powiedźiał gdźie są. Ten wnet vkázał lás, w ktorym sie pásły: y przetoż dla złamánia wiáry, w kámień od Merkuryusá obrocon iest.

Powieść Szesnasta.

A Płákał zacney Philiry syn. Chiron, syn Sáturnow, ktorego mu Philirá vrodźiłá.

B Delphicki Apollinie. Delphi było Miásteczko w Phocydźie, tám Apollo miał kośćioł sławny, w ktorym przez obraz odpowiedźi dawał pytáiącym: á nie on to sam czynił, ále ßátan, pod imie-

A Płákał zacney Philiry syn/ y w swym frásunku/
Dáremnie sie v ćiebie dopráßał rátunku
B Delphicki Apollinie: boś ány wiecznego
Ty mogł skáźić Dekretu Jowiszá wielkiego:
Ani choćbyś mogł skáźić/ w tych kráiách nie beleś/
C W Elim sie/ y ná polách Messeńskich/ bá wieleś.
On czás to był/ gdyś w skore pásterską przybrány/
D Admetowemu stádu strożem był przydány.
Jednáć reką kiy z leśney Oliwy dźwigálá/
Siedmiogłosą pißczałke druga piástowálá.
Tám kiedyś ty myśl swoie zábáwiał miłośćią/
Kiedyś fujáry swoiey ćießył sie wdźięcznośćią:
Ták wieść iest/ żeć ná E polá Pyliyskie áż belo/
Nie dobrze pilnowáne bydło/ vstąpiło.

Co iák

Co iák prędko postrzegł F syn Atlásowny Máie/
Milczkiem ie odegnawszy/ zákrył miedzy gáie.
A iż kradzięstwá żaden nie zrozumiał tego/
Oprocz stárcá w oneyże wśi vrodzonego/
G Battem go okoliczny lud wszystek miánował.
Ten zapustow/ y pastwisk zielonych/ pilnował
Możnego Neleuszá: y nád wspániałymi
Vstáwiczną straż trzymał/ stádámi końskimi.
Tegoż sie bał; chcąc iednák zábieżeć tey spráwie/
Wziął go zá rękę/ y rzekł ku niemu łáskáwie:
Gospodarzu/ ktoryś iest kolwiek/ proszę ćiebie/
Chćiey ty sam moiey pilney wygodźić potrzebie:
Jesliby o tey trzodźie chćiał sie kto dowiedźieć/
Nie przyznaway/ ábyś miał kiedy o niey wiedźieć.
A żebyś wdźięczność vznał zá táką dogodę/
Damći zárázem białą krowę zá nagrodę.
Jákoż dał; á ow wźiąwszy/ rzekł: iuż idź bespiecznie/
Rychley twą kradźież kámień ten wyda koniecznie/
A niż ia: á ná kámień vkazał leżący.
W tym H z Jowiszá zrodzony prawdy dochodzący/
Zmyślił/ iákby miał odeyść precz: á ná tę spráwę/
Przywźiąwszy y głos ná sie inszy/ y postáwę/
Wroćił sie názad záraz/ y rzekł: Bráćie miły/
Nie widźiałliś/ ieśli tu iákie nie chodźiły
Krowy po tey gránicy? álbo ieśli one
Wiedźiałbyś przez kogo bydź pewnie pokrádźione?
Nie tay/ proszę: Slubuięć/ że tobie/ pospołu
Z iáłowicą/ záraz dam y pięknego wołu.
I Stárzec zátym/ iák prędko vsłyszał/ á ono
We dwoy násob nagrody iuż mu przyczyniono/
Powiedźiał: pod gorámi tám były onymi;
Y pod gorámi były zápewne támtymi.
Rozśmiał sie w tym K Atlásow wnuk/ y rzekł onemu:
Mnieś mie to wiárołomy wydáiesz sámemu?
Mnieś mie wydáiesz? Kazał zátym/ by w potężny
Kámień sie on obroćił/ człek krzywoprzyśiężny.
Y ztąd L probierzem názwan w złotá doświádczeniu/
A zmázá ná niewinnym zostawa kámieniu.

niem iego, ku zwie dźieniu ludźi. Od Miásteczká onego iest názwány, Apollo Delphicki.

C W Elim sie/ y ná polách Messeńskich báwiłeś. Elis Miásto iest Peloponesu, ná polách Messeńskich. Messená byłá y kráiná, y Miásto, w Peloponeśie, nie dáleko Pilu: ztąd adiectiuū Messeński.

D Admetowemu stádu. Admetus był Thessálski krol, ktorego stádá rok pasał Apollo, gdy mu było Bostwo od ięte, dla tego że pomordował Cyklopy, ktorzy robili Iowiszowi, ná vstrzelenie Æskulápiusá pioruny.

E Polá Piliyskie. Peloponeskie, bo Pylus, iest miásto w Peloponeźie.

F Syn Atlásowny. Máie, Merkuryus.

G Battem go okoliczny lud wszystek miánował. Batus, imie chłopá Peloponeskiego, ktory strożem stad

Neleuſá Królá Philiyſkiego, oycá Neſtorowego.

H Z Jowiſzá zrodzony. *Merkuryus.*

I Sťárzec zátym. *Battys.*

K Atláſow wnuk. *Merkuryus.*

L Probierzem názwan. *Bo Merkuryus Battá przemienił w kámień probierny, ná ktorym złotnicy złotá doświadczaia.*

Argument Powieśći Siedmnaſtey.

W *Athenách pánny, corki Cekropowe, o ktorych ſie wyżſzey piſáło,* Aglauros, Herſe, y Pandroſos, *świeto Minerwy obchodząc, niosły w koſzykách przywieńczonych czyſte ofiáry : z ktorych iedne, iáko ze wſzech napieknieyſza, Herſe, zámiłowal Merkuryus, wrácáiac ſie do Iowiſzá przez powietrze, po przemienieniu Battá w kámień.*

Powieść Siedmnaſta.

A Z támtądże záráżem rownymi ſie piory
 Wzbił/ A wężokretney láſki nośiciel/ do gory:
Y latáiąc/ z wyſoká pátrzał ná dziedziny
 B Munichiyſkie/ C y wdzięczne Minerwie kráiny/
Y ná drzewá D pięknego Lyceu. A tego
 Dniá/ trefunkiem/ ná głowách z zwyczáiu dawnego/
Niosły ofiáry czyſte pánny/ w uwieńczonych
 Koſzykách/ E do Pállády Zamkow poświeconych.
Zkąd wrácáiące ſie/ F Bog prędki vpátruie/
 Y iuż nie w proſt vmyślnie drogę odpráwuie/
Ale ią w iedenże krąg ná koło zátacza:
 Jáko rączy ptak kániá/ kiedy więc obacza
Wnętrze bydlęce/ w koło ktorych G wielka ſtoi
 Kupá Xiężey/ krąży/ á odſtąpić ſie boi:
Owſzem nádźieie ſwoie/ chćiwa/ miotánymi
 Oblátuie ná koło ſkrzydłámi rączymi.
Ták ná powietrzu krążne H Cyleńczyk obwody
 Czyni/ nád I Akteyſkimi wieſzáiąc ſie Grody.
A czym nád inſze gwiazdy iáſność wiekſzą wodzi
 Jutrzenká/ czym Jutrzenkę Kśieżyc zás przechodzi:

A Wężokretney láſki nośiciel. *Merkuryus, ktory nośił laſkę, ktorą zwano* Caduceum, *dwiemá wężámi okręcona.*

B Munichiyſkie dziedziny. *Atyckie pola.*

C Y wdzięczne Minerwie kráiny. *Atycką ziemię rozumie: ábowiem iáko Pauſanias piſze, wſzytko Miáſto Atheny, y role do niego należące, Minerwie ſą poświecone. Chociaż bowiem Atheniánie inſze też Bogi czćili, Pálládę też iednák oſobliwie.*

Tym

Tym grzecznieyſza / nád inſze pánny / Herſá bełá:
A towárzyſzki ſwe / y on obchod zdobiełá.
Zdumiał ſie z iey vrody / K z Jowiſzá zrodzony:
A ná lekkim powietrzu bedąc záwieſzony /
Zápalił ſie rownie: iák gdy potężna mocą
Olow bywa ćiśniony / L Báleárſką procą.
Leći on / y w ſwym właſnym rozgrzewa ſie ſkoku /
Náyduiąc / ktorey nie miał / gorącość w obłoku.
Kieruie lot / y iuż ſie ku niebu nie máiąc /
Zálátuie / ná rożne mieyſcá ſie vdáiąc.
Ani ſie tái / ták ma vfność w ſwey głádkośći:
Ktora ácz dosyć w ſobie miáłá przyſtoynośći /
Ale iey ieſzcze ſwoim przyczynia ſtárániem;
Włoſy głáſzcze / náſownia náćiąga / by ná niem
Jáko nakſztáłtniey leżał: ſtára ſie y o to /
Aby bramy / y wſzyſtko widáć było złoto.
Aby okrągły M pálcat / ktorego ſen ſpráwą
Przywodzi y oddala / trzymał reką práwą.
Aby y ná vdátnych nogach znáczne beły
Boćiki / y pozorny błáſk ſobą czyniely.

chwalili, y iey obraz po śmierći, o ktorym wieść byłá, że ſpadł z niebá, w Zamku pilnie chowáli.
D Piekne go Lyceu. Lyceum, ſzkołá w Athenách, wielu Philozophow náuką y mądrośćią ſławna, oſobliwie y Aryſtotelesá.
E Do Zamkow Pálládziſe poświeconych. Atheńſkich.
F Bog przedki vpátruie. Merkuryus.
G Wielka ſtok kupá Kśieżey pogáńſkich. Ktorzy wiec bydłá ná ofiáre Bogom ſwoim rzezáli.
H Cyllenczyk. Merkuryus.
I Akteyſkiemi Grody. Akteyſkie Grody, Atheńſkie.
K Z Jowiſzá zrodzony. Merkuryus.
L Báleárſką procą. Hiſzpáńſka.
M Pálcat okrągły. Ták miánuie weżokret, ktorym ſen wprowádzał y odpądzał Merkuryus.

Argument Powieśći Ośminaſtey.

MErkuryus, skoro wſzedł do izby, w ktorey trzy łożá corek Cekropowych ſtały, Aglauros naprzod go poſtrzegłá, y o przyczyne przyyśćia pytałá. Dał on ſpráwe o ſobie, y prośił iey, żeby mu to v Herſy ziednáłá, aby żona iego bydz chćiáłá. A tá od niego zá posługe táką, żądáłá złotá wielkiey wagi. Pallás, dla tego łakomſtwa bárzo ſie ná nie rozgniewáłá, pámietáiąc zwłaſzczá y otworzenie skrzynki, w ktorey był záwárty Erychtonius.

Powieść Ośminasta.

Páłac ſtał/ máiący gmách w ſobie odłączony/
Słoniową wſzyſtek kośćią wewnątrz záſklepiony;
W ktorym trzy łożá ſtały vſtáne: Tyś miáłá
A Pándrozo práwe/ lewe Aglauros trzymáłá.
W śrzednim Herſá leżáłá: Tá z łożá lewego
Poſtrzegłá/ gdy przychodźił naprzod/ Merkurego:
A B o imię ſię Bogá wywiádowáć śmiáłá/
A przyczyny ſię przyſzćia przez dźięki pytáłá.
Ktorey C Wnuk Atláſow y Pleionin powiáda:
Jam ieſt/ ná ktorym oćiec wolą ſwoię ſkláda:
Ja przez powietrze noſzę roſkazánia iego/
A oycem ſwym właſnym mam Jowiſzá ſámego.
Nie będę ia przyczyny zmyślał ſobie iney/
Ty tylko chćiey bydź wierną oſobie śieſtrzyney:
Chćiey ćiotką bydź potomká mego. Herſá/ memu
Przyſzćiu przyczyną: nie ſzkodź ty miłuiącemu.
Tymi tám nań Aglauros oczymá pátrzełá/
Ktorymi ſię niedáwnych czáſow powążełá/
Widźieć táiemnic żołtey Minerwy ſchowánych:
D Moc złotá z niego/ względem ſłużb chce obiecá-
A tym czáſem z gmáchu iść przymuſza onego. (nych:
E W tym Bogini woienna kránce ogromnego
Wzroku ſwego/ przećiw niey záraz obroćiełá/
A ták ćięſzkie weſtchnienie zewnątrz poruſzełá:
Że zárowno z pierśiámi/ y tá co leżáłá
Ná mężnych pierśiách F Paiż/ z ſtrześnienia zádrżáłá.
Wſpomniáłá bowiem ſobie/ iże oná będą
Táiemnice niezbożną ręką ſwą odkrełá.
Gdy vyźrzáłá/ nád zmowę z ſobą vczynioną/
G Lemniácką dźiećinę/ bez mátki zrodzoną.
H Że y Bogu/ y śieſtrze/ obmierźić ſię miáłá:
A złotem ſię wzbić/ co go ták chćiwie żądáłá.

A Pandroſos, Aglauros, y Herſe. *Iáko ſię wyżſzey powiedą, były corki Cekropowe.*

B O imię ſię Bogá wywiádowáć śmiáłá. *O imię ſámego Merkuryſá, ponieważ też on był ieden z Bogow.*

C Wnuk Atláſow/ y Pleionin. *Merkuryus.*

D Moc złotá z niego. *Z Merkuryuſá.*

E W tym Bogini woienna. *Pallás.*

F Páiż z ſtrząśnienia zádrżáłá. *Dáie znáć Poetá, że Pállás ſrogo poyźrzawſzy ná Aglaure, ták ćięſzko weſtchnęłá, że ſię y páiż ná pierśiách iey wiſzącą, zátrzęſłá. Páiż, byłá obroná pierśi miedźiána, od Wulkaná vrobioná, máiąc ná poyśrzodku wierzchu ſwego kſztałt głowy Gorgoniney z wężámi. Tey więc zwykłá byłá vżywáć Pállás, y one ná pierśiách záwieſzoną nośić.*

G Lemniácką dźiećinę. *Erychtoniuſá, dźiećię z wężowymi nogámi, ktore ſię było poczęło w źiemi, y z niey ſię vrodźiło bez mátki, á Wulkánus był Oycem iego.*

H Że y Bogu/ y śieſtrze. *To ieſt Merkuryuſowi, y śieſtrze Herśie.*

Argu-

Argument Powieśći Dźiewiętnastey.

AGlauros, *iedná z corek Cekropowych, nie tylko byłá łákomá ná złoto, ále y zazdrośćiłá śiestrze swey Herśie, ßcześliwego z Merkuryußem małżeństwá: Tá zazdrość ná nie przypádłá z gniewu Pállády. To dáie znáć Poetá, gdy tu wymyślił własną osobe zazdrośći, y opisał iey Dom, przysády, y spráwy. Teyże zazdrośći Pallás vżyłá, prośiwßy iey o to, áby Aglaure iádem swoim nátchnełá. Co oná wßystko vczyniłá.*

Powieść Dźiewiętnasta.

NAtychmiast sie A Bogini tám vdawa świeta/
    B Kedy mießkánie swoie ma zazdrość przeklęta.
Dom plugáwą posoką wßystek záßpecony/
    W iáskiniách/ y niewidnych lochách vtáiony;
Promienistego Słońcá nigdy nie znáiący/
    Wßelkim wiátrom do śiebie przystępu broniący:
Smutny/ gnuśnego zimná wßedźie napełniony/
    Ogniá prozen/ ćiemnośćią záwße záćieśniony.
Támże kiedy iuż przyßłá C pánná/ stráßna woyną/
    Stánełá przede drzwiámi: bo zá rzecz przystoyną
Nie rozumiáłá tego/ by w sam dom wchodźiełá.
    Ták iednák ßefelinem w podwoy vderzełá/
Aże sie drzwi ná śćieżay otwárły strząśnione.
    Vyźrzy wtym wewnątrz/ áno swe nienásycone
Vstá/ Jaßczorcym mięsem páśie zazdrość mśćiwa/
    A nad strawą/ swych niecnot godną/ odpoczywa.
Vyźrzawßy ią/ odwroći oczy. ále oná
    Leniwo sie podnoßąc z źiemie/ záśepioná/
W poł obiedźionych wężow ćiáłá zostáwuie/
    A samá gnuśnym krokiem z mieysca postępuie.
Lecz skoro obaczyłá Boginią nadobną/
    Vrodą/ y wßystkimi broniámi ozdobną:
Westchnełá/ áż źiewnienie pánny dolećiáło:
    Bládą twarz/ chudość wßystko ośięgnełá ćiáło.

A Bogini święta. Pállás.
B Kedy mießkánie swoie ma zazdrość przeklęta. *Zazdrość, iest żáłość, y frásunek przychodzący ludźiom z cudzego ßcześćia. Te Poetá zmyślił bydź osobą sprosną, chudą, bládą, záwße krzywo pátrzącą, iáßczorki y węże iadáiącą. Dla tego, áby vkazał, że zazdrość iest wádá bárzo zła, ktora nie tylko trapi człowieká, w ktorego sercu iest: ále go też podwodźi ná to, áby ku ßkodźie y vpadkowi bliźniego swego, wiele rzeczy zmyślał, y robił; y przetoż za-*

Gdźie-

Gdźiekolwiek iedno pojrzy/ nigdźiey prosto / żeby
Sprochniáłą rdzą zbutwiáłe/ wyglądáią z gęby.
Pierśi żołćią źielone/ ięzyk nápoiony
Trućizną/ śmiechu nie máß/ iedno poruszony
Cudzym iákim nieszczęśćiem: spánia nie záżywa/
Czuynymi bo budzona frásunkámi bywa.
Ale widźi/ z niesmákiem swym/ y vtrapieniem/
Pomyślne spráwy ludzkie/ z dobrym powodzeniem.
Przygánę káżdemu / y sámá sobie dawa:
A sámá sie nagrodą swoiey złośći sstawa.
D Atoli Trytonia/ choć sie nią brzydźiełá/
Ták iednák do niey rzecz swą krotko obroćiełá:
Idź/ zepsuy iádem iedne corkę Cekropową;
Koniecznie tego trzebá/ Aglauros ią zową.
Nie rzekszy więcey/ sámá rácżo sie vmknęłá /
A końcem szefeliná z źiemie odepchnęłá.
E Oná gdy vchodzącą Boginią widźiáłá /
Zezowátymi zá nią oczymá pátrzáłá.
A odpráwuiąc iákieś táiemne mruczenie/
Boleć poczęłá ná iey szczęsne powodzenie.
Wźiąwszy zátym kiy krzywy w rękę swą/ gęstymi
Obwody okręcony z wierzchu ćierniowymi/
Czarną chmurą odźiána/ w drogę sie puśćiełá;
W ktorey kędy sie kolwiek iedno obroćiełá/
Wszędźie y zbożá kłádźie ná pował kwitnące/
A wielkim gwałtem pali trawy źieleniące.
Wierzchy v mákow wszystkich obrywa z naśieniem:
Ludźi/ Miástá/ y domy/ záraża swym tchnieniem.
Aż oto obaczyłá przed sobą stoiący/
Rozumem/ bogáctwem/ y pokoiem/ kwitnący
F Grod Minerwin. Lecz pátrząc/ledwo łez wstrzymáłá/
Przeto/ iż płáczliwego nic w nim nie widźiáłá.

Zádrość czásem wielkie niepokoie wzbudzá, y mężobóystw przyczyną iest.
C Pánná strászna woyna. Pallas, ktora też miano zá Boginią woien.

D Atoli Trytonia. Trytonia, Pállás, ták rzeczona od Trytonidy ieźiorá, v ktorego zmyśláią, że sie naprzod vkazáłá.
E Oná gdy vchodzącą Boginią widźiáłá. Zazdrość.

F Grod Minerwy. Zamek Atheński, páństwu Pallády należący.

Argument Powieśći Dwudźiestey.

GDy iuż zazdrość, osobą swą strászną, do łożnice Aglaury, corki Cekropowey, przyszedszy, serce iey iádem swoim záráźiłá: dopieroż oná srodze sie frásowáłá o to, że śiostrę iey ták sławne małżeństwo poty-

ſtwo potykało, częſtokroć ſobie śmierći życzyłá, żeby tego oczymá ſwymi nie ogladáłá. Náoſtátek, śiedząc ná progu przede drzwiámi, przyſtępu y mieyſcá w dom, Merkuryuſowi broniłá: czym on rozgniewány, w kámień ią obroćił.

Powieść Dwudźieſta.

ALe kiedy do tego gmáchu weſzłá/ ktory
Lożnicą był Aglaury/ Cekropowey cory:
Odpráwuiąc poſługę ſobie poruczoną/
Rękę ná iey pierś kłádźie/ we rdzy vmoczoną.
Y ośći we wnętrznośćiách kolące zámnażá/
Y ſzkodliwie nátchnionym iádem ią záraża.
Y po głębokich kośćiách kryiomo roznaſza
Czarną trućiznę/ y wśrzod płuc one rozpraſza.
A żeby ſię przyczyny nieſzczęśćia nie zdáły
Mnieyſzymi bydź/ gdyby ſię ſzerzey rozbieżáły:
Rodzoną iey przed oczy śioſtrę wyſtáwiáłá/
Y małżeńſtwo/ ktorym bydź vſzczęśćiona miáłá.
Y A Bogá pod nadobnym vkazáłá kſztáltem/
Y wſzyſtkie inſze rzeczy ozdobiłá gwałtem.
B Ktorymi Cekropowna ſrodze rozdrażnioná/
Y niewidomym wielce żalem vtrapiona;
Cáłe nocy/ cáłe dni/ fráſowliwa wzdycha/
Niſzczeiąc ſuchotámi mdłymi dźiewká licha.
Iák gdy nieuſtáwicznym słońcem śnieg topnieie/
Y nie mniey ſię fortunney Herſy ſzczęśćiem grzeie:
Ták iák kolące źiele ogniem podpalone/
Gdy bez płomieniá wolnym ćiepłem bywa tlone.
Często vmrzeć chce/ by tey ſchadzki nie widźiáłá:
Często/ iáko grzech/ oycu powiedźieć ią chćiáłá.
A náoſtátek ſobie vśiádłá ná progu/
Chcąc wypchnąć/ y przyſtępu nie dopuśćić Bogu.
Ktoremu/ gdy łágodne oney słowá dawał/
Gdy áby go puśćiłá/ prośić nie przeſtawał;
Rzekłá: prowadź ſię dáley/ ia ſię ztąd nie ruſzę/
Aże ćię pewnie pierwey precz odeyść przymuſzę.

A Bogá vkazáłá pod nádobnym kſztáltem. *Merkuryuſzá.*
B Ktorymi Cekropowná. *Aglauros.*

C Raczy Cylleńczyk. Merkuryus.

C Raczy tedy Cyleńczyk/ rzekł ná one mowe:
Stańmyż ták/ y trzymaymy sobie te vmowe.
W tym drzwi swym wezokretem rzezáne otwiera/
A owá gdy sie porwáć przećiw niemu zbiera:
Ktorymkolwiek członkiem wstáć śiedząca pokuszá/
Zaden sie dla leniwey ćieszkośći nie ruszá.
Sámá sie przećie śili z progá ná dźwignienie/
Ale iuż y w kolánach ztwárdziáło spoienie:
A wszystkie páznogćie y z pálcámi ziebnieią/
A żely/ potráćiwszy z śiebie krew/ bledenieią.
Jáko wrzod/ co go Rákiem zową/ niezleczony/
Szeroko sie rozchodźić zwykł ná rożne strony/
A do skáżonych cześći zdrowe przymieszywáć:
Ták sie z nienagłá w pierśi poczęło wwiezywáć
Smiertelne zimno/ ktore y pozáwieráło
Zywotne drogi/ y dech w oney zátrzymáło.
Niechćiáłá iuż y mowić: á choćby też chćiáłá/
Nie mogłá/ bo przechodu głosowi nie miáłá.
Juz kámień szyie trzymał/ iuż gebá ztwárdniáłá:
Sámá tylko w báłwanie krwie prożnym zostáłá/
W kámień sie obroćiwszy. A ten nie był biały/
Bowiem go iego własne iády zfárbowáły.

Argument Powieśći Dwudźiestey pierwszey.

GDy sie ták pomśćił Merkuryus nád Aglaurą, Iupiter oćiec iego vkazał sie iemu, roskázuiac, żeby bydłá, ktore sie pásły po Phœnickiey kráinie, przypedził do brzegu morskiego: Co on vczynił. Przy ktorym bydle, iż sie przechadzały corki krolá oney krainy Agenorá, z ktorych ná iedne Europe ważac, w Cielcá sie przemieniwszy Iupiter, do niey sie zbliżył, pozwaláiac sie iey głaskáć, y wieńce kláść ná rogi, y ná grzbiet swoy wśiádáć. Co kiedy vczyniłá, powoley z nią do brzegu przystepuiac, puśćił sie zátym w pław w morze, y zániosł ná wyspe Krete, y tám zamysłu swego dowiodł.

Powieść

Powieść Dwudźiesta pierwsza.

AGdy zá niezbożna myśl/ y mowe bespieczna/
A Syn Atláſowny B wźiął z niey pomſte doſtáte-
Opuśćiwſzy Pálládźie hołduiące C kráie / (czna.
Sam ſie miotániem ſkrzydel do niebá vdáie.
D Gdźie oćiec ku ſobie go záraz przywoławſzy/
A przyczyny miłośći przed nim nie przyznawſzy/
Rzekł; Synu/ wierny ſpráwco mego roſkazánia /
E Opuść ſie iák nayręczey / bez wſzego mieſzkánia /
Ná źiemie/ ktora ſie twey mátce przypátruie
Z lewey ſtrony/ Sydońſka dźiedźic ią miánuie.
Tám ſtádo/ ktore widźiſz ſam/ iże ſie páśie
Po gorách/nád morſki brzeg pozgániay w tym czáśie.
To wyrzekł: á wnet z gory bydło poſpądzáne/
Wolnym krokiem ná brzegi idźie roſkazáne.
Gdźie ſie F wielkiego Krolá corá/ igrzyſkámi
Báwiełá/ G oſádzona Tyrſkimi dźiewkámi.
Nie w iedney ſworze miłość z wielmożnośćią chadza:
Ani iey weſpoł zſobą w iednym krześle ſadza.
A to powage berłá opuśćiwſzy ſwego
On H oćiec/ y wſzech Bogow rządźcá/ v ktorego
Reká ieſt vzbroiona I ogniem trozebátem:
A ktory kiedy záchce wſzyſtkim wſtrząſá świátem;
Wźiął ná ſie poſtáć Byká: y z iáłowicámi
Poryká/ ſkacząc miedzy młodymi źiołámi:
Bielſzy niż śnieg/ ktorego ſtopy nie tłoczely/
Ani go ſobą K Auſtry wodniſte topiely.
Kląb ſie nád ſzyię wydał z łopátek/ ſchowále
Podgárle ſie zwieśiło: Rogi wprawdźie máłe;
Ale tákie/ że z trudná rozeznáć možono /
Jeſli ich nie vmyślnie ręką vrobiono.
Nie dáły przeyźrzoczyſtey perle wprzod iáſnośćią/
Czoło niiáką grożne nie było ſrogośćią:
Oczy ſtráchu nie miáły/ twarz pokoy znáczełá:
L Czemu Agenorowá corá ſie dźiwiełá.
Nie zrázu ſie go chcąc tknąć/ z trwogą przyſtępuie /
A chwáſt rwąc/ białą gębę iego nim częſtuie.

A Syn Atláſowny. *Merkuryus.*
B Wźiął z niey pomſte. Z *Aglaury Cekropowny.*
C Kráie Pálládźie hołduiące. *Atheńſkie włośći.*
D Gdźie oćiec, *Iupiter.*
E Opuść ſie ná źiemie/ ktora ſie z lewey ſtrony przypátruie mátce twey. *Ták miánuie Phœnicyą, ktora od lewey ſtrony ná pułnocy podległa ieſt Pleiádom niebieſkim: z ktorych iedná ieſt Máiá, mátká Merkuryuſowá. A co mowi, z lewey ſtrony, rozumieć potrzebá, że to mowił względem oſoby ſwey. Bo ták w on czás ſtał Iupiter, że Phœnicya byłá po lewey ręce iego.*
F Wielkiego Krolá corá. *Europá, corka Agenorowa.*
G Oſádzona Tyrſkimi dźiewkámi, Tyrus *ieſt wyſep, ábo y miáſto w Phœnicyey: Tyrſkie dźiewki, z Tyru wźięte ná poſługę.*

H Oćiec y wßech Bogow rządzcá. Iupiter, wedle mniemánia Pogan.
I Ogniem trozebátym. Ogień trozebáty, piorun, ktory ma trzy skutki: bo raz tchnieniem y duchem swoim záraża, drugi raz łupa y ráni, trzećiraz zápala.
K Austry wodniste. Południowe wiátry.
L Czemu Agenorowá corá. To iest Europá.
M Rad gámrat. Iupiter w ćielcá przemieniony.
N Obłudne stopy ná wodách stáwia. Bo Iupiter ná oßukánie Europy, ná chwilę przyiął był postáwę ćielcá obłudną.
O Zdobycz. Europę pánnę.

M Rad Gámrat: Niż mu roskoß spodźiána się náda/
Cáłuiąc ręce/ ledwie dálßą rzecz odkláda.
To po źieloney trawie wyprawuie skoki:
To po żołtáwym piasku białe kłádźie boki.
A z nienagłá precz boiaźń od śiebie oddala.
Raz poklepywáć ręce pánieńskiey pozwala
Swoich pierśi: Drugi raz rogow nádstáwuie/
Gdy ich świeżymi wieńcy sámá koronuie.
Támże niewiedząc kogo sobą przyćiskálá
Krolewská dźiewká/ w ten czás wolu przyśieść śmiálá.
Gdźie Bog nie rozpußczáiąc z rázu swego biegu/
Z nienagłá od źiemie/ y od suchego brzegu/
N Obłudne naprzod stopy swe ná wodách stáwia:
A potym się y w dálße kráiny wypráwia.
Y śrzodkiem O zdobycz nieśie przez morską rowninę:
A gdy strách nieostrożną ogárnął dźiewczynę/
Ná brzeg się odbieżány ogląda z swey drogi:
Práwą ręką nędznicá dźierży się zá rogi;
Lewą ná pláskim grzbiećie położoną trzyma.
A ćienkie ßáty ná niey mocny wiátr rozdyma.

Koniec Wtorych Kśiąg.



Księgi Trzećie METAMORPHOSEON, to ieſt Przemian, OD PVBLIVSA OWIDYVSZA NASONA Wierſzem opiſánych.

Argument Powieśći Pierwſzey.

KAdmus, Agenorá krolá Phœnickiego ſyn, z roskazánia oycá ſwego, po wſzyſtkich częśćiách Ziemie, ſzukał śioſtry ſwey Europy, przez zdrádę Iowiſzá vkrádzioney: ále gdy iey nie ználazł, á bał ſie przyść przed obliczność oycá ſwego, rádził ſie Apolliná Bogá, gdzieby mieſzkáć miał? Przez odpowiedź iego, ná mieyſcu znákiem pewnym vkazánym, Bœotia miáſto budowáć zámyślił. A máiąc czynić ofiárę Iowiſzowi, posłał towárzyſze, dla czerpánia wody, z bliskiego Marſowego ſtoku: ktorzy od ſrogiego Smoká tám mieſzkáiącego, pokąſáni y pomordowáni byli.

Powieść Pierwſza.

IVż był/ zrzućiwſzy Byká poſtáć obłudnego
Bog Iupiter/ ſam śiebie obiáwił ſámego:
A A ná Dykteyſkich polách báwił ſie znáiomy.
Gdy wydártey corki ſwey/ B oćiec niewiádomy
C Kádmowi ſzukáć kazał: y záraz karánie/
Ieſliby iey nie nálazł/ náznáczył wygnánie.
D Iednąż ſpráwą/ czyni go y złym y pobożnym:
Swiát zwiedziwſzy (ábowiem ktoż ieſt ták oſtrożnym/
Żeby miał doyśdź kradzieży Iowiſzá wielkiego?)
E Zbiegły Agenorowicz/ wraz y oycowſkiego
Gniewu/

A A ná Dykteyſkich polách. *Dykteyſkie polá, ſą Kreteńſkie.* Dicte, *ieſt gorá ná wyſpie Krećie.*
B Oćiec niewiádomy. *Agenor.*
C Kádmowi. *Synowi.*
D Iednąż ſpráwą.

Gniewu/ y oyczyzny ſwey chroniącym ſie sſtawa:
A potym F do Phebowey wieśćby ſie vdawa/
Rády ßukáiąc/ pilne odpráwia pytánie/
W ktoreyby ziemi miał ſwe ſpoſabiáć mießkánie.
Krowá tobie (rzekł Phebus) w iárzmie nie chodząca/
Ani krzywego nigdy plugá nie znáiąca/
Zábieży w polách: zá tąż ty ſie poprowádziß/
A gdzie ſtánie/ tám mury y miáſto poſádziß/
Y Beocyą ochrzćiß. Jákoż ledwie z niſkiey
Wyßedł tylko G iáſkiniey Kádmus Káſtáliyſkiey/
Gdy vyźrzał iáłowice powoley idącą/
Żadnych ná ßyi znákow iárzmá nie máiącą:
Zá ktorą w ieyże tropy rácze puśćił nogi/
Chwaląc milczkiem H Phebá/ wodzą ſwoiey drogi.
A kiedy iuż y I brody przebył Cephizyiſkie/
Y ßerokie przebieżał K polá Pánopiyſkie;
Krowá ſtánęłá: á ſwe rogámi wſpániále
W gorę ku niebu wznioßßy czoło okazále/
Głoſy ſwe po powietrzu puśćiłá ryczące:
Y ták ná towárzyſtwo zá ſobą idące
Pilnie wzglądáiąc/ ległá: y miedzy miękkimi
Głádki bok położyłá trawámi młodymi.
Kádmus widząc to/ dźięki Bogom odpráwuie/
Y obcą ziemię vſty ſwoimi cáłuie:
Y gory pozdrawia/ y polá nieznáiome.
A Jowißowi modły chcąc oddáć widome:
Poſyła ſługi ſwoie do krynic oſobnych/
By żywych wod dla ofiar nábráli ſpoſobnych.
Lás ſtał ſtáry/ śiekierą żadną nie gwałcony:
W śrzodku był loch prąćiem y chroſtem zágęßczony/
Máiąc niſkie ſklepienie z ſpoionych kámieni:
Y wielką wod obfitość z doſtátnich ſtrumieni.
Gdźie okrutny L Smok Márſow leżał vtáiony/
Czubem/ y pſtrośinámi złotymi vpſtrzony;
Ogniem mu oczy wielkie pálały/ á ćiáło
Zárázliwym ſie iádem wßyſtko odymáło:
Trzy mu iezyki z ſrogiey ſnowáły ſie gęby/
Trzemá rzędomá ſtały w niey ßkárádne zęby.

Tám ſko-

wá / czym go y złym / y pobożnym. *Pobożnym, że kazał corki zginioney ßukáć: złym, że wygnániem groził Kádmowi, ieſliby śiostry nie nálazł.*

E Zbiegły Agenorowicz. *Kádmus.*

F Do Phebowey wieśćby ſie vdawa. *Do obrázu Apolliná, ktory w on czás przez obraz w iáſkini Káſtáliyſkiey poſtáwiony, odpowiedźi dawał pytáiącym.*

G Z iáſkiniey Kádmus Káſtáliyſkiey. *Caſtalius. ieſt ſtok wypadáiący z gory Párnáſſu. Támże ieſt y iáſkiniá ták nazwána.*

H Phebá. *Apolliná.*

I Brody Cephizyiſkie. *Cephiſus rzeká w Bæotiey.*

K Polá Pánopiyſkie. *Pánope miáſto w Phocydźie.*

L Smok Márſow. *Smok, ktorego Mars Bog miał zá ſwego.*

Tám skoro M ćico w Tyrskich kráiách śie rodźieli /
Mieyscá tego krokiem śie nieszcześnym dotknęli;
A wiádro dźwiek wydało spuszczone ná wody:
Vkazał z długiey iámy łeb wielkiey vrody
Modry wąż / y kszykánie rozpuśćił strászliwe.
Wypádłá z ręku wodá / á ćiáło trwożliwe
Krwie pozbyło / y członki strachem przeráżone
Pomártwiáły / stretwieniem nagłym ogárnione.
On krążnymi zakręty zatoki luskáte
Wiiąc / rączo śie zgina ná dzwoná gárbáte:
A ná powietrze wiekszą połową dźwigniony /
Poglądá ná wszystek gay wielce rozśrożony.
A tákiego był wzrostu / iákiego bez chyby
Iest ten / N co dwá niebieskie wozy dźieli / gdyby
Zupełnegoś mogł widźieć. A ták bez mieszkánia /
Lub śie do broniey bráli / lub do vćiekánia:
Lub też strách nie dopuśćił oboygá; O Pheniki
Iedne źrze / drugie duśi / ogonem nędzniki:
A okrutnie zázárły / te párą śmrodliwą /
Te zábiia posoką iadu zárázliwą.

M Ci co śie w Tyrskich kráiách rodźili. *To iest towárzystwo Kádmowe.*

N Co dwá niebieskie wozy dźieli. *Przyrownywa Poetá wielkość támtego smoká ziemskiego, Smokowi niebieskiemu, ktory iest z gwiazd wykształtowány, miedzy wozy niebieskimi.*

O Pheniki. *Towárzysze Kádmowe z Phoenicyey.*

Argument Powieśći Wtorey.

K Admus, towárzyszow swoich posłánych po wode, długo czekawszy, szukał: y gdy szedł w gay ćiemny, gdźie krynicá byłá, nászedł smoká, ktory towárzysze iego iedne iuż był pozabiiał, á drugie dopiero mordował. O co żalem ziety, z nim śie zwarł poiedynkiem, y ácz z wielką pracą, ále go przećie zabił.

Powieść Wtora.

A Iuż ćienie máłe / Słońce naywyższe czyniło /
Gdy / coby towárzystwo ták długo báwiło /
B Z Agenorá zrodzony / wielce śie dźiwuie /
A śpiesznie śie szpiegowáć sám ich wypráwuie:
Nákryćie iego zdárta ze Lwá skorá było /
Ręká oszczep z świetnego żelázá nośiłá /

A Iuż ćienie máłe / słońce czyniło. *Iuż było południe nástapiło.*

B Z Agenorá vrodzony. *Kádmus.*

A przy tym żártki poćiſk: to tylko broń táka/
Ale ſerce mocnieyſze miał nád broń wſzeláką.
Skoro w gay wſzedł/ ná rzeczy padł nieſpodziewáne/
Bowiem y ćiáłá nálazł ſwych pomordowáne:

C A zwyćieżce. *Smoká.*

C A zwyćieżce nád nimi wzroſtu okrutnego/
Krwáwym ięzykiem ſmutne rány liżącego.
Co vyźrzawſzy/ żáłość go nieznośna porwáłá;
Ktora ruſzony rzekł: O naywiernieyſze ćiáłá/

D Ná rozboyniczym gárle. *Ná ſmoczym gárle.*

Albo D ná rozboyniczym gárle ia vśiędę:
Albo dźiś wáſzey śmierći towárzyſzem będę.
To rzekł: á práwą ręką porwał ſztukę ſkáły/
A wielką mocą kámień wyćiſnął niemáły.
Wzruſzyłyby ſię były z iego vderzenia
Naytwárſze mury/ á wąż zoſtał bez zránienia:
A w łuſce/ iák w páncerzu/ nie vznawſzy ſkázy/
Czarney ſkory twárdośćią ćięſzkie zbiiał rázy.
Ale twárdość przełamał poćiſk wyrzucony/
Ktory w poyśrzod przegubow grzbietowych vtkniony
Stánął/ żeleżcem wſzyſtkim wpádſzy do wnętrznośći.
On z bolu/ rozgrzawſzy ſię w okrutney ſrogośći/
Łeb ná ſwoy grzbiet obroćił: á pátrząc ná rány/
Głęboko wpádły poćiſk/ kąſał rozgniewány.
A lub go wielkim gwałtem wychwiać pokuſzywa/
Ledwie go iednák z śrzodku paćierzow dobywa:
A to żeleżce w kośćiach zoſtáło vtkwione.
Dopieroż w ten czás/ gdy ná gniewy dopełnione
Przyſzłá świeża przyczyná z przypadki nowymi/
Gárło ſię wzdymáć ima żyłámi wſzytkimi:
Z záráźliwey pászczeki śiwa ćiecze piáná/
Ziemia drży/ kończyſtymi łuſkámi drapána:
A czarny dech/ ktory z vſt piekielnych wychodźił/
Pozáráżáne źiołá plugáſtwem záſmrodźił.
A ſam raz ſię w okrągłe krance zátáczywa/
Podczás nád długie drzewo ſproſtowány bywa:
Raz pędem/ iáko rzeká wzburzona dżdżámi/
Bieży/ przeſzkadzáiący chroſt łamiąc pierśiámi.

E Agenorowicz. *Kádmus z Agenorá zrodzony. Phæ-*

E Ageronowicz trochę názad vſtępuie/
Lwim łupieżem nábiegi iego zátrzymuie:

A wyſtá-

A wystáwiona broniá páßczekę ziáiącá
Zádzierżywá/ do śiebie śię przymykáiącá:
On srożeie tym więcey/ ćiężko rozgniewány/
A twárdemu żelázu prożne dawa rány:
A ná oßczep podány náráża swe zeby.
Już śię byłá puśćiłá z iádowitey gęby
Posoká/ y zielone trawy poiußełá /
Ale coż/ przećie rána ßkodliwá nie beła;
Bo vmykániem rázu wßelkiego vchodził/
A żártko ßyie názad zránioney vwodził.
A wzad vstępowániem zchrániał śię ßtychowi/
Ani dáley dopuśćił nigdy iść rázowi.
Aże Agenorowicz rączym nástąpieniem /
W sámo vgodził gárło powtorzonym pchnieniem;
Gdy vstępuiącemu ná wspák dąb záwádził:
Atoli mu ow śiełą ták dobrze dosádził/
Ze z ßyią y dąb przebił: y drzewo skrzywione
Zostawáło ćiężarem weżá/ nádmożone;
A grzmiáło/ kiedy częśćią ostátnią ogoná
Twárdość iego potężnie bywáłá śieczoná.
Zátym kiedy F zwyćiężcá w przećiwniká swego
Wielkośći śię przeglądał/ iuż zwyćiężonego
Głos słyßan iest; lecz ztrudná mogło bydź vznano
Skądby był; toli pewna/ iże głos słyßano:
Przecz weżem/ z Agenorá zrodzony/ wzrok bawiß?
Przyidźie ten czás/ że śię sam weżem tákże stáwiß.
On wspoł z głośem y bárwę stráćił z tey przestrogi/
A náieżone włosy wstáły z wielkiey trwogi.

recydes o Kádmowym vrodzeniu ták piße: Agenor Neptunow syn, corkę Belowe, Danno rzeczona, poiał sobie zá żonę: ktora mu vrodziłá Phœnixá, y Isæa corkę, ktora potym poiał Ægiptus: druga Melia, ktora poiał Dánáus. A potym záś spłodził Agenor Kádmá, z Argiopy corki Nilusá rzeki.

F Zwyćiężcá. Kádmus.

Argument Powieśći Trzećiey.

SKoro Kádmus wielkiego onego Smoká zábił, żeby iego wytrácone z czeluśći, z nápomnienia Minerwy, po źiemi rozśiał: z ktorych záraz haniebna wielkość ludźi zbroynych vrodziłá śię. Ci miedzy sobą wiodąc woynę domową, sámi śię zniśćzyli, oprocz tylko piąći mężow; tych imioná były: Vdæus, Chthonius, Pelor, Hyperenor, y Echion.

chion. Ktorzy z bitwy pozostawszy, Kádmowi potym byli pomocnikámi, w budowániu miástá Bœotiey, ábo Theb.

Powieść Trzećia.

A Z oto przyiaćiołká przybywa meżowi/
Pallás/ kedyś z wysokich obłokow/ Kádmowi:
A káże smocze zeby kłáść w wzruszáną ziemie:
Z ktorych sie miáło ludzkie począć nowe plemie.
Vsłuchnął on/ y w brozdy pługiem poorane
Rostrząsnął śiew śmiertelny/ zeby roskazáne.
A w tym rzeczy nád wiáre wiekße sie ziáwiáią/
Skiby sie ná zagonách rußáć poczynáią:
A napierwey/ z oránych brozd / oßczepy wschodzą/
Potym z pstrymi kutasy ßyßaki sie rodzą:
Wydáią sie y rece/ záraz y z pierśiámi/
A rożno obćiążone rámioná broniámi:
Meżowie/ w tarczach świetnych/ z śiewu wystepuią.
Ták iák bywa/ A gdy owo mieysce wiec gotuią
Zacnym igrzyskom / y ná plác ná to spráwiony /
Málowáne po śćiánách wießáią opony:
Ná ktorych wiec obrázy znienagłá powstáią /
Wprzod twarzy/ potym insze członki podrastáią ;
Aże nákoniec całkiem/ ćicho wprowádzone/
Bywáią ná krawedziách nogámi stáwione.
Kádmus nieprzyiaćielem B nowym przestrászony /
Zá broń sie znowu porwie. áż z ziemie zrodzony
Jeden głosem záwołał: Zádźierz sie w pokoiu/
Nie wßczynay domowego miedzy swymi boiu.
Lecz C z ziemiorodney bráćiey/ sam mieczem bliższego
Zabił/ sámże poćiskiem poległ od dálßego :
Ow zás co tego zábił/ máło dłużey żyie /
Abowiem go też inßy záraz tákże biie ;
Aż dech/ ktory dopiero wziął/ muśiał położyć :
Tym przykłádem/ iełá sie zgráia wßystká srożyć/
A pádną swoią woyną/ y przez spolne rány
Nagli bráćia/ kończąc wiek niedáwno dostány :
A młodość swoie kłádąc bitwą niełáskáwą /
Gorącymi D pierśiámi tłuką mátkę krwáwą.

A Gdy mieysce owo gotuią wiec zacnym igrzyskom. *Vkázuiac, iáko wyrastáło żołnierstwo zbroyne, z zebow smoczych rozśianych, bierze podobieństwo od zwyczáiu Rzymian, ktorzy gdy w dni święte igrzyská od práwowáć mieli, Theátrá one obrázámi, ábo oponámi, obrázy osob ná sobie máiącymi, zdobili. Ták tedy z źiemie vkázowáli sie, wyrastáiący w on czás żołnierze, iako wiec zdádzą sie obrázy osob powstáwáć, ktorymi śćiány bywáią obiiáne.*

B Nowym nieprzyiaćielem. *To iest, z smoczych zebow wyrosłym żołnierstwem.*

C Ziemiorodney bráćiey. *Ciż to smokorodowie.*

D Pierśiámi tłuką mátkę krwáwą. *Vpadáią w bitwie ná źiemie, ktora ich porodźiłá.*

Pieć ich

Pięć ich iednák z gromády tey/ żywi zoſtáli/
Z nich iednego imieniem Echionem zwáli:
Ten ſwoie broń ná źiemie porzućił/ y zwády
Záraz zrázu zániechał/ E z przeſtrogi Pállády/
A żądał bráterſkiego przymierzá z pokoiem /
A odźierżány ſam záś słowem ztwierdzał ſwoiem:
Te towárzyſze pracey miał F Sydończyk nowey/ (wey.
G Gdy miáſto/ według wieśćby / zákłádał Phebo-

E Z przeſtrogi. Pállády Boginiey.
F Sydończyk/ álbo Sydońſki gość / Kádmus Phenik. Bo Sydon Miáſto ieſt w Phœnicyey.
G Gdy Miáſto zákłádał. Baocyą.

Argument Powieśći Czwartey.

Dyáná, gdy w dolinie Gárgáphiyskiey, w letne czáſy, vſtáwiczną polowánia pracą zmordowána, w ſtoku ſie niektorym kąpáłá: Akteonowi Aryſteuſowemu y Autonoiey ſynowi, ná toż mieyſce z tráfunku przybiedz, y nágą te Boginią vyzrzeć, ſie przydáło. O co oná rozgniewána, w ieleniá go obroćiłá, dla tego, áby tego nie mogł nikomu powiedać.

Powieść Czwarta.

A Iuż ſtały Theby Miáſto/ iuż w wygnáney dobie/
Mogłeś zá ſzcześliwego zdáć ſie/ Kádme/ ſobie:
B Mars y Wenus/ świekrámi doſtálić ſie beli:
Przy tym ći co z ták zacney mátki ſie rodźieli/
C Ták wiele ſynow/ corek/ y D vmiłowánych
Wnukow/ á ieſzcze ktemu iuż lat dochowánych:
Oſtátniego dniá iednák záwżdy czekáć człeku
Trzebá/ ni żaden może przed ſkończeniem wieku/
A oſtátnim pogrzebem/ ſzcześliwym bydź zwány.
Pierwſza tobie (ktoryś żył w ſzcześćiu bez odmiány)
Kádme/ E Wnuk włáſny przyczyną był żalu tego/
A cudze rogi nagle dáne czołu iego.
A wy pśi náſyceni krwią ſwoiego Páná.
A gdyby ſpráwiedliwie rzecz byłá bádaná/
Nie z iego grzechu/ ále z fortuny przyczyná:
Coż ábowiem z omełki mogłá bydź zá winá?
Gorá byłá/ że wſzech ſtron láſy obtoczona/
Z rożnego źwierzá bićia poſoką zlułſzona:

A Już ſtały Theby miáſto. Theby miáſto, w on czás záłozone y poſtáwione od Kádmá: to ináczey Beocyą zwano.
B Mars y Wenus / świekrámi doſtálić ſie Kádme. Poiał był bowiem, żonę Hermione, Marsowe y Wenerzyne corke.
C Ták wiele ſynow/ corek. z Hermioną; bowiem ſpłodźił Kádmus cztery corki, Semele, Agaue, Auto-

Już pul dniá wßyſtkich rzeczy ćieniow z vmnieyßáło;
Już rowny plác/ w śrzod obu kreſow/ Słonce bráło:
Gdy tych/ ktorzy myśliſtwá iemu pomagáli/
A po bezdrożnych knieiách wſpoł ſię z nim błąkáli;
F Hiántyiſki młodźieniec/ tymi potkał ſłowy:
Towárzyße/ odłożmy ná dáley ſwe łowy.
Już bowiem y śieći/ y oßczepy/ ziußone
Krwią źwierzęcą/ wielce ſą teraz nádmożone:
A iuż dźiś ßczęśćia doſyć. Druga rána zorzą/
Gdy ią ßáfránnym wozem dźień przywiedźie z morzá
Powtorzymy ſwey ſpráwy. Wiec/ iż w drodze ſwoiey
Słonce rowno odległo od źiemie oboiey/
A ćiepłą párą łupa polá: Poniechayćie
Łowow/ y węzłowáte śieći pozbierayćie.
Oni zárázem wolą iego wypełniáią/
A przedśięwźiętą ſwoie prácą porzucáią.
Swierczyną/ y Cypryſem oſtrym/ oſłoniona
Doliná/ G podkáſáney Dyánnie świecona;
H Gárgáphia przezwiſkiem byłá: I w ktorey łonie
Pieczárá wdźięczna ſtałá/ odległa ná ſtronie;
Nie byłá tá rzemieſłem żadnym wyrobiona:
Wßákże táka iey piekność byłá przyrodzona/
Ze rzemieſło náturá przechodźić ſię zdálá.
Sámorodne ábowiem záſklepienie miáłá
Z ſuchych/ á wilgotnośći trawiących/ kámieni.
W niey przezroczyſtey wody/ z ćiekących ſtrumieni
Z práwey ſtrony ſtok ßumiał/ K vſtá otworzone/
Zielona trawá z kráiow máiąc obkrążone.
Tám wiec/ gdy ſię łowámi ſwymi ſprácowáłá/
W iáſney wodźie dźiewicze członki ſwe kąpáłá
Bogini láſow: támże ná ten czás wſtąpiłá/
A iedney z Bogiń wodnych/ co iey broń nośiłá/
Podáłá poćiſk/ ſáydak/ y łuk odłożony:
Druga/ iey ßáte źiętą podźiełá rámiony.
Dwie nogi rozbieráły/ táſmámi śćiągnione:
A Iſmeńſka L Krokále vczenßa niż one/
Rozpußczony po ßyi włos w węzeł zbieráłá:
Choć ſámá ná ſwey głowie nie zebrány miáłá.

noe, Ino; y ſyná Polidorá.

D Wiele vmiłowánych wnukow. *Ci byli wnukowie Kádmowi, Bachus naprzod wnukiem Kádmowym był, z Semele á Iowißá vrodzony. Drugi wnuk Kádmow, Pentheus, z Agáwy y Echioná źiećiá. Trzeći Akteon z Autonoi y Aryſteußá. Czwarty Leárchus y Melicertá, z Ino corki, y męża iey Athámántá: pierwßa przyczyna żalu byli tobie Kádme.*

E Wnuk włáſny. *Akteon w ieleniá przemieniony.*

F Hiántyiſki młodźieniec. *Thebáńſki Akteon. Hiántowie bowiem byli ludźie w Beotiey.*

G Podkáſáney Dyánie świecona. *Dyáná, Bogini láſow y myśliſtwá, corká Iowißá y Látony.*

H Gárgáphia. *Imie doliny zwyczáyney Dyánie.*

I W ktorey łonie pieczárá ſtałá. *Pieczárámi z Ru-*

Támże Boginie wodne/ M Niphe y Hiále/
Tákże Ránis/ tákże y Pſekás/ y Phiále:
Nábrawſzy krytey wody/ rękámi włáſnymi
Wſzyſtkie rączo wiádrámi laly przeſtronymi.
A gdy ſię N Tytánowná w wodźie płocze oney/
Oto O wnuk Kádmow/ zbywſzy pracey odłożoney;
Po niewiádomym gáiu chodząc pobłądzony/
Nieſzczęśćiem ſwym P ná zapuſt nápadł poświeco- (ny:
Q Ták ſądy Boſkie chćiáły. á ſkoro nogámi
Wſtąpił iuż ná niżinę podmokłą ſtokámi;
A ſkoro nágie Nimphy mężczyznę vyźrzały/
Vderzywſzy ſię w pierśi/ wielki krzyk wydáły:
A wſzyſtek nárzekániem ſwym gay nápełniely/
A ſtoiąc wkoło/ ſobą Dyánnę okryły.
Jednák ſámá Bogini z nich nayurodziwſza/
Wſzyſtkie práwie rámiony ſwoimi przewyżſza.
Jáka bárwá przećiwnym słońcem vderzonych/
A ſzárlatney Jutrzenki władzą zrumienionych
Obłokow bywa: táka/ w twarzy záwſtydáney
W ten czás byłá Dyánny/ bez ſzáty widźiáney.
Ktora choć od ſwey zgráie obtoczona byłá/
Jednák bokiem ſtánąwſzy/ w tył twarz obroćiłá.
A iákoby ſię do ſtrzał ſwoich/ ktore miáłá
Pogotowiu/ porywáć rozgniewána zdáłá.
A ták nábrawſzy zdroiu rękámi właſnymi/
Lunęła iemu w twarz/ y wodámi mśćiwymi
Zkropiwſzy włoſy iego/ te słowá przydáłá/
Ktorymi przyſzły iego vpadek znáć dáłá:
Juzże ſię teraz vday dokąd chceſz/ á wſzędzie
Niechay ſię tobie wolno przechwaláć tym będzie/
Zeć ſię Dyánnę widźieć bez ſzáty zdárzeło:
Chlubże ſię; będźieſzli mogł/ będźieć ſię godźieło.
A nie grożąc mu więcey: záraz po tey mowie
Dáie Jelenie rogi popluſkáney głowie:
Dáie y długość ſzyi/ y vſzy zoſtrzone
Zákończa/ ręce w nogi czyni odmienione.
A z bárkow rośćiągnionych goleni dobywa/
A brudną śierćią ćiáło zupełne pokrywa.

ſká zową, lochy przyrodzone źiemne; z ktorych czáſem y krynice wypadáią.

K Vſtá otworzone. To ieſt brzegi oney dźiury, z ktorey ſtok wypadał.

L Krokále Jſmeńſka. Nimphá, to ieſt, corká rzeki Iſmená.

M Niphe/ Hiále/ Ránis/ Pſekás y Phiále. Są imioná rzecznych Bogiń, ſłużebnic Dyány.

N Tytánowná / ábo Tytáńſka Dyáná. Ceuſá Tytáná wnuczká.

O Wnuk Kádmow. Akteon.

P Ná zapuſt. Ná gay, w ktorym ſię kąpáłá Dyáná.

Q Ták ſądy Boſkie chćiáły. Zwykli ludźie ták mowić, kiedy nie umieią przyczyny przytoczyć, dla ktorey ſię co ſtáło.

R Pan od Autonoiey vrodzony. *Akteon.*

Przydána iest y boiaźń: vćieka strwożony
R Pan/ od Autonoiey zacney vrodzony.
A nie może sie samże sobie wydziwowáć/
Ze mu ták bieg przychodzi raczo odpráwowáć.

Argument Powieśći Piątey.

A*Kteon od Dyány ieleniem vczyniony, po leśiech y tu y owdzie, ieszcze rozum człowieczy máiac, tulał sie, mowy iuż zbywszy; wzdychániem tylko, y postekowániem, żałość swoie dawał znáć: bo áni do krolestwá oycá swego bráć sie śmiał, áni w leśiech mieysce bespieczne do mieszkánia sobie bydź rozumiał. Gdy tedy był w watpliwośći, coby czynić miał, ná własne swe psy nápadł, ktorzy ná Páná swego, zá zwierzá go máiac, kupa sie rzućiwszy, onego zámordowáli. To dla tego zmyślono iest, że Akteon ták był zápálczywie myśliwy, że ná onym myślistwie wszystko potráćił, iáko y dziśia ná świećie tákich iest wiele.*

Powieść Piąta.

A Skoro twarz/ y rogi swe/ obaczył w wodzie/
Chćiał rzec: O iákożem ia nedzny w swey przygodzie!
Ale nie mogł: bo głosu nic nie wychodziło;
Tylko westchnał: y tyloż głosu iego beło.
Lecz łzá zá łzą/ po gebie nie swoiey spływálá/
Myśl iednák tylko sámá dawna/ w nim zostálá.
Coby czynić? y dokad miałby sie obroćić?
Czy do domu y gmáchow krolewskich sie wroćić?
Czyli sie miedzy lásy pustymi vkrywáć?
Tego strách/ á owego wstyd/ nie da záżywáć.
On to myśli/ álić pśi krzyk wydáli srogi/
Zoczywszy go. Melámpus naprzod czarnonogi/
Z nim Ichnobátes czuyny/ w ślad gończá vpárty/
A Ichnobátes Gnozyiczyk: á Melámpus z Szpárty.
A potym sie ná tych głos y inszy zbieżeli/
Rochotniey/ á niźli raczy wiátr/ lećieli:

A Ichnobátes Gnozyiski/ á Melámpus z Szpárty. Gnosos iest Miásto ná Krećie

Dorceus byſtrooki/ Pámphágus łákomy/
Orybázus przebiegow po gorách świádomy;
Arkádyiſkich gniazd wſzyſcy: Nebrophonos mężny
Morzyſárná/ y Theron Dawiżwierz potężny:
A Leláps lotny z nimi. Pterelás nogámi
Sławny: y Agre iego nie gorſza nozdrzámi:
Hileus ſrogi/ świeżo od wieprzá rániony/
A Nápe z żártkim ſkokiem/ od wilká ſpłodzony:
A Pemenis zá bydlem chodźić przyuczona/
A Hárpiiá ſynow ſwych párą oſádzona:
A B Sycyoński Ládon z brzuchem podkaſáłym/
A Dromás/ y Kánáchá/ y Cynkiem niemáłym
Vpſtrzona Stykta/ Tygrys/ Alce z ſtráſznym głoſem/
Lewkon białym/ Azbolus czarnym kryty włoſem;
Duży Lákon/ y biegły Aello/ á zátem
A Tos/ y Wilczek rączy/ z Cyprem ſwoim brátem:
A czarne czoło máiąc rozdzielne łyśiną
Chwytácz/ Kruczek/ y Kudlá/ z znáczną koſmáćiną.
C Wiec y od Dykteyſkiego Oycá popłodzeni/
A od Lákonki Mátki wſzyſcy porodzeni:
A Porwiſz/ y Jáſnozab/ y Szczekácz krzykliwy/
A inſzy/ ktorych liczyć czás nie da teſkliwy.
Tey zgráie chćiwey ná łup/ przez opoki/ ſkáły/
A przez kámienie/ ktore przyſtepu nie miáły:
A gdźie ieſt trudna drogá/ y gdźie iey nie beło/
Wielkie zá Akteonem mnoſtwo ſie wákło.
On vćieka przez mieyſcá/ przez ktore zá niemi
Czeſtokroć ſam biegiwał: Nieſtetyż/ przed ſwemi
Sługámi Pan vćieka. Chćiał rzec: Pámietaycie/
Akteon ieſtem/ Páná ſwoiego poznaycie.
Ale słow zamyſłowi iego nie doſtáło:
A też wſzyſtko powietrze pśimi głoſy brzmiáło.
Naypierwſze iemu we grzbiet Cygan zadał rány:
Po nim drugie Gromiżwierz/ á w gorách ſchowány
Oreſytroph/ w łopátce vwiązał zebámi:
Pośledz ći wyſzli/ iednák przez gore śćieſzkámi
Przebiegli wſkok/ á kiedy oni go trzymáli/
Inſzy ſie/ nioſąc zeby ná niego/ zbiegáli.

wyſpie, Spártá, miáſto w Lakoniey zacne: z tych tedy mieyſc byli oni pśi.

B Sycyoński Ládon. Pies ten, gdźieś bliſko rzeki Sycyonu vrodzony był.

C Wiec od Dykteyſkiego oycá popłodzeni/ á od Lákonki mátki. Dicte ieſt gorá w Krećie wyſpie. Laconia záś ieſt kráina w Acháiey.

Już miyscá/ do czynienia ran/ więcey nie sstáie.
D Steka on/ y ryk/ ácz nie człowieczy/ wydáie:
Jednák táki ná ten czás głos tám był słyszány/
Jákowy od Jeleniá nie mogł bydź wydány.
Záłośćiwym bo swoim nápełnia ryczeniem
Wiádome gory / y nog swych iákby skłonieniem
Pokorny/ proßącemu podobny sie sstawa/
Cicha twarz/ iák rámioná/ tám y sám/ nádawa.
A towárzystwo iego rzeczy niewiádome/
Jeßcze przyßczuwániem swym psy bestwi łákome:
Akteoná po stronách pilnie vpatrzáią;
Akteoná/ iák tego co nie był/ wołáią.
On głowę ná swe imię wznośi nießczęśliwy/
Ci nárzekáią/ że nie záżywa leniwy
Vćiechy z nimi/ koło zdobyczy tráfioney.
Záprawdę wolałby był sam nie bydź przy oney/
Lecz przećie iest: chćiałby był widźieć te zábáwe/
Ale nie obrácáć sie swym włásnym psom w stráwe.
Ze wßystkich go stron wßyscy wkoło obstąpieli/
Y chćiwe w ciele iego gęby potopieli.
Pod postáwą Jeleniá/ mśćiwi / fałßywego/
Okrutnie swego páná ßárpáiąc własnego.
Zá czym tám skończył żywot swoy/ przez gęste rány /
E A tym gniew iest vbłágan/ sáydáczney Dyány.

D Steka on. *Akteon.*

E A tym gniew iest vbłágan sáydáczney Dyány. *Gniewáłá sie o to Dyáná ná Akteoná, że nágość iey widźiał: gniew ten iey vbłágan iest, y vspokoion śmiercia ták okrutną iego.*

Argument Powieśći Szostey.

IVno, máiąc zá podeyrzáná, o mężá Iowißá, Semele, Kádmowe y Hermiony corke, przemieniwßy śie w Bábe Beroen, (ktora iey mámka kiedyś byłá) do niey przyßłá: y po rozmáitych mowách, náostátek iey rádźiłá, áby potym Iowißá nie przypußczáłá do śiebie, iedno ážby przyßedł z táką wielmożnośćią, z iáką zwykł przychodźić do Iunony. Záczym Semele podwiedźioná, prośiłá ogulnie, áby to dla niey vczynił Iupiter, czegoby żądáłá. Iupiter przyśiągł przez Stygiyskie wody, że to wßystko był gotow vczynić. A potym Semelá miánowáłá, że chćiáłá, áby do niey z táką wielmożnośćią przyßedł, iáko do

iáko do Iunony przychodźić zwykł. Iupiter, áczby to był rad názad wroćił, co rzekł: iednák nie mogł przyśięgi złamáć. Náwiedźił ią tedy gromámi, y piorunámi, ktorymi y dom iey, y one ſáme zápalił. Dźiećie iednák Bacchuſá, ieſzcze nie doſzłe, z żywotá máćierzyńſkiego wyprote, w ſwoy vd rozdárty wpráwił, y záſzył: á potym gdy ſię Mieśiące wypełniły, dźiećie ono wyſzło z vdá, y było dáne ku wychowániu Nimphom, ná gorze Indyiſkiey Niśie mieſzkáiącym.

Tu też wſpomina Poetá, że Iupiter czáſu iednego, zániechawſzy poważnych ſpraw, z Iunoną żoną ſwoią żártował, twierdząc, że w złączeniu małżeńſkim, więkſza lubość poczuwáią białegłowy, niżeli mężczyzny; czego Iuno przáłá: y puśćili to ná rozſądek Tyrezyáſzá, ktory był wiádom dobrze tey rzeczy, gdyż y ſam, z pewney okázyey, był raz białagłowá, y ſpytány, powiedźiał bydź prawdźiwe zdánie Iowiſzowe. O co Iuno gniewáiąc ſię, Sędźiemu wzrok odięłá. Iupiter záś ſzkodę tę nágradzáiąc, dał Tyrezyáſowi wiádomość przyſzłych rzeczy.

Powieść Szoſta.

W Wątpliwośći tá iednák wieść ieſzcze zoſtáłá/
Jednym ſię bo nád ſłuſzność okrutnieyſza zdáłá
A Bogini bydź Dyáná: Drudzy pochwaláią/
Y zá zacną/ z twárdego dziewictwá/ ią máią.
Ma ſwego rozumienia/ dowod/ káżdá ſtroná/
Lecz ták nie mowi ſámá B Jowiſzowá żoná/
Zeby álbo gániłá to/ álbo chwalełá:
Doſyć ma że ſię ſámá wielce vćieſzełá/
Nagłym C vpadkiem domu Agenorowego.
Y dla tegoż D záwźiętą nienawiść/ ná iego
Od Tyrſkiey nierządnice/ przenioſłá rodźine.
A też do pierwſzych ma iuż y świeżą przyczynę:
Bo z Jowiſzá wielkiego/ z ieyże vtrapieniem/
Záſtąpiłá niedawno E Semele brzemieniem.
Zá czym iuż y ná kłatwy iezyk rozpuśćiwſzy/
Rzekłá: Cożem wſkoráłá/ często ſię ſwárzywſzy:
Z ſámą ſię mnie koniecznie zetrzeć przyidźie oną.
Sáme/ ſłuſznieli wielką zowią mię Junoną/

A Bogini okrutnieyſza ſię zdáłá. Dla tego, że Akteoná, zá ták máły y nieumyślny wyſtępek, w Ieleniá przemieniłá.

B Jowiſzowá żoná. Iuno.

C Vpadkiem domu Agenorowego vćieſzyłá ſię. Bo Akteon był wnukiem Kádmowym, gdyż go vrodźiłá byłá corká Kádmowá Autonoe, mężowi Aryſteuſowi. Kádmus záś był ſyn Agenorow. Pentheus także

Stráce. Jeśli mi słusznie w práwicy przychodźi
Niebieskie nośić berło/ y ieśli bydź godźi
Krolową/ y śiostrą/ y żoną Jowiszową.
Siostrám iest/ ále żoną niesłusznie mię zową.
Lecz y zdráyczyna przestáć ná vkradce może/
A niewielką ztąd krzywdę náße weźmie łoże.
Poczełá: własnie tego tá potrzebá belá/
Zeby iáwny grzech pełnym żywotem nośielá.
A to śię iey z Jowiszá mátką bydź záchćiáło/
Czego mnie sámey iedney ledwie śię dostáło.
Ták wielką/ widzę/ vfność w swoiey ma vrodźie/
Lecz y tá/ postáram śię/ będźie iey ku szkodźie.
Nie będę Sáturnowną: nie będźieli oná
Od swego Jowiszá do piekłá ztrącona.
To rzekszy: porwáłá śię z stolice swey skokiem/
Y zołtáwym śię wszystká okrywszy obłokiem/
Do Semetynych gmáchow iść śię pospieszełá:
A nie pierwey od śiebie chmury oddaleła/
Aż Bábią postáć wziąwszy/ śiwymi włosámi
Skroń przykryłá/ y skorę zbrozdźiłá zmárszkámi;
Y pokrzywione członki swoie drżeć zmyśleła/
Y zgrzybiały sobie głos bábski vczynielá;
Y F Epidauryiską śię Beroą vdáłá/
Ktora w dźiećiństwie mámką Semeli bywáłá.
Támże gdy w spolne z sobą wdáły śię rozmowy/
Y o rożnych śię rzeczách zábawiáły słowy/
Przyszło też y Jowiszá wspomnieć: záczym G oná/
Westchnąwszy/ w te słowá rzecz wszczełá/ stára żoná:
Y ia/ by tu Jupiter przybył/ o to stoię:
Ale śię zás w tey mierze wielu przygod boię.
Często śię bowiem tráfia/ H prze Bogi podmiotne/
Ze ich wiele w małżeństwo przychodźi sromotne.
Pierwey tedy/ nizliby Jowisz śię tu stáwił;
Niechby pierwey znák iáki miłośći wypráwił/
I Onliby był. K A iáko bywa oszláchćiony/
Kiedy więc do wysokiey wstępuie Junony:
Proś/ by śię ták wielmożnie twey dotknął osoby/
Pokázawszy wprzod wszystkie swe Boskie ozdoby.

Tákimi/

żábity, był wnukiem Kádmowym, bo go byłá vrodźiłá Agáue, corká Kádmowá, meżowi Echionowi.

D Zawźietanie, nawiść od Tyrskiey nierządnice. Od Europy, ktora z Phœnicyey porwał był Iupiter, w ktorey iest Tyrus miásto.

E Semele. Corká Kádmowa.

F Epidauryiská Beroe. Epidaurus, iest miásto w Acháiey, z tego byłá Beroe bábá, mámká przedtym Semele.

G Ona. Iuno, w osobie mámki.

H Prze Bogi podmiotne. Dáie znáć, że pod osobámi Bogow, ludźie zdrady czynią nád drugimi.

I Onliby był. To iest, ieśliby był Iupiter prawdźiwy.

K A iák bywa oszláchćiony/ do wysokiey wstępuiąc Junony. Da śię znáć niżey, kiedy śię z nią zchodźił.

Tákimi / od Junony / ſłowy podußczona /
L Nieoſtrożna Kádmowná/bedac pobeſtwiona:
Nápierá ſie/ by iey dał Jowiß/ ocż prośiełá/
Choć tego/ czego chćiáłá/ ießcze nie ochrzćiełá.
Odpowiedźiał ná to Bog: Wybierz/ co chceß/ ſobie/
Slubuiec/ że nie bedźie odmowiono tobie.
A żeby mi w tym wiekßa wiárá byłá daná/
Zá świádká ſobie biore M Stygiyſkich wod Páná:
Ktory y ſtráchem wielkim Bogom ieſt/ y Bogiem.
Weſołá/ przy ſwey mocy/ y vpadku ſrogiem/
Semele/ ná zginienie bieżąca w miłośći/
Z tey/ z ktora ſie iey ozwał N Gámrat powolnośći/
Rzekłá: Atoż ia tego dźiś proße v ćiebie/
Abyś mi dał w ozdobie tákowey ſam śiebie;
W iákiey ſie O Sáturnownie ſtáwiaß do zabáwy/
A w iákiey z nia małżeńſkie odpráwuieß ſpráwy.
Chćiał iey był vſtá zátkáć: Lecz ſłowá pußczone/
Już były ná powietrze wypádły przeſtrone.
Weſtchnął iednák: bo niechćieć/ iuż tego y oná/
A przezeń bydż przyśiegá/ nie mogłá wroconá.
Przetoż ſmetny/ do niebá wßedł ná thron wyſoki/
Záćiagnawßy chodzace z twarza ſwa obłoki:
Ktorym przydał dżdże ſrogie/ wiátry/ y łyſkánia/
A gromy/ y niechybnych piorunow trzáſkánia.
Wßákże ile mu iedno ſpoſobow zoſtawa/
Wßyſtkimi/ ſwoie Boſkie śiły/ zátrzymawa.
Ani tym był ná on czás ogniem vzbroiony/
P Ktorym przezeń ſtoręki Typheus znieśiony:
Názbyt bo było dano ſrogośći támtemu.
Q Jeſt piorun drugi dobrze lekceyßy/ ktoremu
Mniey ſrogośći Olbrzymſka práwicá dodáłá/
Mniey płomieniá y gniewu/ do niego wmießáłá:
Niebiánie to wyſtrzałem ßczeſnym zowa; tego
On wźiął/ y R do domu wßedł Agenorowſkiego.
Lecz nie zniosło niebieſkich burz śmiertelne ćiáło/
Owßem ſie S gamrackiemi dáry rozgorzáło
Ták ſrodze/ áż muśiano T niemowiatko máłe
Z żywotá mátki wydrzeć/ ießcze niedoyźrzáłe.

L Nieoſtrożna Kádmowná. *Semele.*

M Stygiyſkich wod Páná. *Plutoná: bo Iupiter, y inßy Bogowie Pogáńscy, mieli zwyczay przyśięgáć, przez páná wod Stygiyſkich, y przez ſáme Stygem.*

N Gámrat. *Iupiter.*

O Sáturnownie. *Iunonie.*

P Ktorym przezeń ſtoręki Typheus znieśiony. *Bo tego nayſrożßym piorunem Iupiter zábit.*

Q Jeſt piorun drugi dobrze lekceyßy/ ktoremu mniey mocy przydáłá práwicá Olbrzymow. *Bo Poetowie zmyślili, że Olbrzymowie Sycyliyſcy, pioruny gotowáli Iowißowi, iedne potężnieyße, drugie lżeyße.*

R Do domu Agenorowſkiego wßedł. *W ktorym mießkáłá Semele Kádmowa corká, á wnuczká Agenorowa.*

S Gámrackiemi dáry. *To ieſt, wielmożnośćią oná, y*

A ták ie młodo w vdźie V oycowskim (ieśli to
Rzecz iest do wiáry godna) zárázem zászyto /
Kedy iuż máćierzyńskich czásow dopełniáło:
Potym iednák X Inonie ćiotce sie dostáło /
Tá ie w pierwszych pieluchách táiemnie chowáłá;
Táż vkrádkiem y Y Nimphom Niseyskim wydáłá:
Ktore ie po iáskiniách długo vkrywáły /
A do wzrostu żywnośćią mleczną nápawáły.
A gdy zá wyrokámi Bogow niemelnemi /
Rzeczy sie prowádźiły tákowe ná źiemi.
A kiedy iuż y Z Bachus dwákroć vrodzony/
W bespiecznym wychowániu swym był vpewniony.
Vdáią/ że słodyczy winney záchwyćiwszy/
A ná strone poważne prace odłożywszy
Jupiter/ widząc tákże bydź nie zábáwioną/
Małżeńskie wypráwował żárty swe/ z Junoną.
Mowiąc: więcey wy smáku maćie/ y lubośći /
A niżli my mężczyzny znamy iey w miłośći.
Oná przáłá: átoli ná to sie zgodźieli /
Iże sie dobrowolnie ná zdánie puśćieli
Aa Biegłego Tyresego/ w tákiey spráwie swoiey/
Gdyż temu smák miłośći był wiádom oboiey.
Ten bo był wielkie węże dwá zsobą złączone/
W źielonym leśie zgromił/ kiiem vderzone.
Czym (dźiwna rzecz) z mężá był w niewiástę zmieniony:
A w tym/ przez Bb śiedm Jeśieni/ kształćie/ zostáwio-(ny.
Osmey iednák vyźrzawszy / znowu záśie one /
W onymże leśie/ węże zsobą połączone /
Rzekł: Jeśli ták wielka moc iest was vderzenia /
Że stan spráwce w inákszą osobę odmienia:
A teraz was vderzę. iákoż nie zábáwieł:
A skoro vderzenie drugi raz odpráwił/
Záraz był y do pierwszey postáći wrocony;
A znowu záśie przypadł kształt nań przyrodzony.
Cc Ten tedy w śmieszney zwádźie/ zá rozjemcę wźięty/
Gdy zá Jowiszem skazał/ spor rozwodząc wszczęty;
Twierdzą/ że Dd Sáturnowná ták sie vráźiełá:
Że nád wszeláką słuszność frásowliwsza bełá.

Nie we-

ogniámi, z ktorymi Iupiter gámrat przyszedł do Semele.
T Niemowiątko. Bachus.
V. Oycowskim. Iowiszowym.
X Inonie ćiotce sie dostáło. Bo Ino byłá rodzona śiostrá Semele.
Y Nimphom Niseyskim. Nimphy Niseyskie, tak názwáne od wierzchu gory Cytheronu, ktory iest rzeczon Nisá.
Z Bachus dwákroć vrodzony. Raz bowiem vrodźił sie z Semele, drugi raz z vdá Iowiszowego: wedle wymysłu Poetow.
Aa Biegłego Tyresego. Tyrezyás Thebáńczyk, Ewezow syn, wieszczek; o ktorym piszą Poetowie, że świádom był oboiey płći mezkiey y niewieściey.
Bb Siedm Jeśieni. Siedm lat.
Cc Ten tedy zá rozjemcę wźięty. Tyrezyás.
Dd Sáturnowná. Iuno.

Nie według máteryey gniewáiąc śię / swego
Slepotą zárázilá wieczną wzrok ſędźiego.
Ee Oćiec iednák wſzechmocny (gdyż Bogá żadnego
Nie mogą bydź pſowáne ſpráwy przez drugiego)
Zá wzrok wźięty / Ff przyſzłych go rzeczy wiádomośćią
Szczodrze vczćił: y vżył karánia godnośćią.
Gg On po Hh Aońſkich mieśćiech ſławny / proſzącemu
Niechybne wieśćby czynił / ludowi wſzyſtkiemu.

Ee Oćiec iednák wſzechmocny. *Iupiter.*
Ff Przyſzłych go rzeczy wiádomośćią. *Tyreſiaſa.*
Gg On. *Tenże Tyreſias.*
Hh Po mieśćiech Aońſkich. *Beotyiſkich: bo* Aonia *część ieſt gorna w Beotiey.*

Argument Powieśći Siodmey.

T*V wſpomina práktykę pierwſzą Tyreſiáſowe, ktorą wydał o Nárcyśie. Bo gdy go pytano, ieſli miał przyść do ſtárośći* Narciſſus*: powiedźiał Tyreſias; przyidźie, ieſliby ſám śiebie nie znał. Tá praktyká śię potym wypełniłá.* Narciſſus *ten był ſynem rzeki Cephizu, młodźieniec zacney vrody, ktorego Pánny rády widźiáły: á miedzy innymi, kochálá śię w nim Echo. A iż niedbał o nię, przyſzło iey do tego, z fráſunku, że śię wniwecz obroćiłá, ćiało iey zniſzczało, głos tylko y do tych czáſow w leśiech śię ozywa. Záczym* Nemeſis, *zemśćićielká pyſznych, nátchnelá iemu miłość ſámego śiebie. A przetoż gdy czáſu niektorego długimi łowy zmordowány, wodę z zdroiu czerpał, á wyobráżenie twarzy ſwey w niey vyzrzał: ták śię bárzo rozkochał ſam w ſobie, że z zbytniey miłośći ku ſámemu ſobie, więdnąć począł; potym w ziołko, názwáne Nárcyskiem, ktorego kwiát żołty, obrocon ieſt.*

Powieść Siodma.

A Naypierwſzá / prawdy y głoſu niemylnego
Doználá / A Liryope modra / Tyrezego.
B Ktorey / kiedyś krzywą ſwą reką zátrzymáney /
A mokrymi wodámi ſwymi dodźierżáney /
C Cephiſus gwałt vczynił. Z tegoż záſzpieʃlá
D Sliczna Nimpha / y dźiećię z czáſem vrodźiłá:

A Liryope modra. *Nimpha, Oceáná y Thetyos corká. Modra dla tego, że wodá ktorey oná byla obywatelka, modra ieſt.*

Dźiećie/ ktore ták piekne z przyrodzenia beło/
Że wßystkich z rázu miłość do śiebie wabiło:
Nárcyssem go názwáłá. á záraz śie rádźić
Rzućiłá: długieli dni bedźie mogł prowádźić?
A bedźieli mogł wieku dotrwáć doyzrzáłego?
E Rzekł wießczek: Jeśli śiebie nie pozna sámego.
Długo wrożki Wießczkowe prozne śie bydź zdáły/
Ale śie doświádczeniem/ y rzeczą/ wydáły.
Wyświádczył ie bo sposob śmierći niewidány/
A ßáloney miłośći zapał niesłychány.
Bo gdy nád dwádźieśćiá lat/ rok ieden przechodźił
F Cephizego synowi/ á w ten czás śie godźił/
A zá pácholę/ y zá młodźieńcá/ bydź miány;
Od wielu był młodźieńcow y pánien żądány.
Lecz sroga pychá/ ktora w tey młodośći bełá/
Ni młodźieńcom/ ni pánnom/ tknąć śie dopuśćiełá.
Tegoż to/ G głośna Nimphá/ vyzrzáłá sámego/
Ná pierzchliwe Jelenie śieći miecącego/
Szumna Echo: ktora ni zmilczeć mowiącemu/
Ni początku dáć słowu przywykłá żadnemu.
Echo w ten czás osobá ießcze/ nie głos/ bełá/
Wßákże świegotliwośćią tákąż śie báwiełá:
A toż vżywánie vst/ co dźiś/ w ten czás miáłá/
Że z wielu słow ostátnie tylko powtárzáłá.
H A Juno ią w to byłá wpráwiłá/ dla tego/
Że gdy mogłá częstokroć Jowißá swoiego
Zbieżeć/ zchodzącego śie ná gorách I z Nimphámi/
Oná chytra/ długimi Boginią mowámi/
Aż Nimphy zućiekáły/ záwße zábawiáłá.
Co iáko Sáturnowna prędko zrozumiáłá/
Rzekłá: Tego/ co bywam nim oßukiwána/
Máła tobie iezyká władza/ bedźie dána:
A krotkie głosu twego bedźie vżywánie.
Jákoż ziśćiłá sáma rzeczą przegrażánie:
Jednák powtarzáć głosu/ przy skończeniu mowy/
Ma wolność/ y rożnośić z słyßánemi słowy.
Przeto skoro Nárcyssá poluiąc zoczełá/
Zápaliwßy śie/ milczkiem po nim śie puśćiełá

B Ktorey kiedyś. *Liryopie.*
C Cephisus rzeká w Beocyey. *Ale tu waży osobe zmyślona Bogá oney rzeki, ktory był gwałt vczynił Liryopie, skad oná poczełá Nárcyssá.*
D Sliczna Nimphá. *Liryope.*
E Rzekł wieśczek. *Narcyssowi.*
F Cephizego synowi. *Nárcyssowi.*
G Głośna Nimphá Echo. *Ktora wedle Poetow, miáłá y ćiáło swoie. Byłá przedtym bárzo mowna, y sáme Iunone długimi słowy, ku iey ßkodźie, zábawiáłá: záczym rozgniewána Bogini, mowe iey odiełá, á tylko ostátnie słowá dáłá iey wymawiáć. Potym y ćiáło vtráćiłá z frásunku, á kośći iey w kámień obrocone; odgłosem od náßych názwána iest.*
H A Juno ią byłá w to wpráwiłá. *Iowißowá żoná, Bogá ná ten czás naywyżßego, wedle mniemánia Pogan.*

W iegoż

W iegoż tropy; á im go biegiem goni rętszym / I Z Nimphámi. Z wodnymi Boginiámi.
Tym się sámá płomieniem rozgrzewa gorętszym:
Nie ináczey/ iáko gdy gwałtem śiárká żywa /
Ná pochodnię wmuskána/ płomienia záрywa.
O ileż kroć przymknąć się oná pokuszáłá
Z łágodnymi ku niemu słowy! ileż chćiáłá
Rázow/ pieszczone prośby do niego przynośić!
Lecz nátura nie dawa czynić temu dośić.
A żadnego záczynáć nie pozwala słowá:
Ale czego pozwala/ ona iest gotowá/
Żeby sámego dźwięku tylko pilnowáłá/
A do niego słowá swe záwsze odsyłáłá.
A gdy się/ w onym czáśie/ kedyś ná plác iny
K Młodźieńczyk oderwawszy/ od wietney drużyny/ K Młodźieńczyk. Narcissus.
Wyrzekł: Kto tu iest/ y iest; Echo się ozwáłá.
A on/ że się mu to rzecz bárzo dźiwna zdáłá/
Zádumawszy się/ stánął w mieyscu potrwożony/
A puśćiwszy pilny swoy wzrok ná wszystkie strony/
Wielkim głosem záwołał: Chodź sám. L Oná iego L Oná iego. Echo.
Tákimiż słowy woła/ śiebie wabiącego.
A gdy powtore poyrzał/ á przećie żadnego
Nie mogł widźieć do śiebie przystępuiącego:
Przecz przede mną vćiekasz? rzecze: ále ile
Sam słow wyrzekł/ tákże ich názad odniosł tyle.
W przedśięwźięćiu swym iednák będąc vtwierdzony/
A omylnego głosu postáwą zwiedźiony/
Rzekł: Tu się zeydźmy. ná co Echo/ tegoż chcąca/
Nikomu odpowiedźieć chętniey nie myśląca/
Zeydźmy/ rzecze: á chcąc swe cále iśćić słowá/
Wypadszy z lásu/ bieży / będący gotowá
Vobłápiáć rękámi/ szyię spodźiewána.
M Lecz on nie przypadáiąc ná spráwę podána/ M Lecz on. Nárcissus.
Vćiekał iák napilniey. á w tym vćiekániu /
Rękomá się swymi iey bronił obłápiániu/
Mowiąc: pierwey ćiáło me dusze zbydź pozwoli /
A niżelibyś miáłá mnie ty mieć powoli.
Nie odpowiedźiáłá nic nieboga w niewoli /
Ná iego słowá: tylko/ mnie ty miey powoli.

Wzgár-

Wzgárdzona tedy/ miedzy lasámi głuchymi
　Kryie się/ gáłązkámi tylko zielonymi
Záwstydzona twarz swoie záwße zástániáiąc:
　A od tych czásow w pustych iáskiniách mießkáiąc.
Miłość iednák nie tylko że w cále zostawa/
　Lecz ießcze/ bolże wzgárdy/ wzrostu iey przydawa:
A czuyne smutki/ nedzne wyćienczyły ćiało/
　A zchudzenie zmarskámi skore pozżymáło:
Krew wßystká ná powietrze vstąpiłá z ćiáłá/
　Przy sámym tylko głośie/ á kośćiách/ zostáłá.
Głos trwa/ lecz tenu każą wierzyć bez wątpienia/
　Ze kośći przyobłokły postáwe kámienia:
A przetoż się po leśnych pustyniách vkrywa/
　Ni widziána ná żadney gorze nigdy bywa.
Wßyscy ią iednák słyßeć mogą niewątpliwie/
　Co spráwuie dźwiek/ ktory vstáwnie w niey żywie.
Ták te/ ták inße/ y z wod/ y z gor/ porodzone
　Nimphy/ ták kupy mezczyzn ná się násádzone/
Poomelał Narcissus: zkąd káżdy wzgardzony/
　Rece ku niebu wznioßßy/ mowił vrázony:

N Niechay się y sámemu. Narcyssowi.

N Niechay się y sámemu miłość ták nadáwa/
　Niechay ták pożądáney osoby dostawa:
Jáką też wage náßá chec v niego miáłá.
　Jákoż prośbom tym mieysce O Rámnuzya dáłá.

O Rámnuzya. Táż iest co y Nemesis: v Pogan byłá Bogini, zemśćićielká pyßnych, y innymi niesłußnie pogardzáiących.

Zdroy był/ żadnego błotá w sobie nie máiący/
　Jásnymi się/ iák srebro/ wodámi błyßczący:
Ktorego ni pásterze/ ni kozy pásione/
　Ni się tykáły bydłá/ w gorách rozpußczone:
Ni go ptak żaden/ áni zwierz mącił zápewne;
　Ni z wysoká gáłezi spadáiące drzewne.
Trawá się wkoło niego piekna zieleniáłá/
　Ktora záwße wilgotność bliska ożywiáłá.
A lás wßystko to mieysce w krąg osłaniáiący/
　Zadnemu go słońcu grząć nie dopußczáiący.

P Tu młodźieniec. Nárcissus.

P Tu młodźieniec/ łowem/ y gorącem ztrudzony/
　Legł/ wesołośćią mieyscá y zdroiu zwabiony.
A gdy swemu prágnieniu chćiał dáć vgáßenie/
　Jnße mu w tym/ á ćieższe/ vrosło prágnienie:

Bowiem gdy śie nápiiał przezrzoczystey wody/
Zwiedźiony w niey postáwą vyźrzáney vrody:
Q Zámiłował nádźieie bez ćiáłá/ z kwápieniem/
Rozumieiąc bydź ćiáłem/ to co było ćieniem.
Sam śie sobie zdumiewa/ á wzrok zámyślony
W nieruchomey swey twarzy/ trzyma vtopiony.
Nie ináczey/ iákby miał bydź wykształtowánym
R Z Páryiskiego mármuru/ obrázem kowánym:
Pátrzy/ leżąc ná ziemi/ ná oczy nadobne/
Dwiemá gwiazdom niebieskim cudnośćią podobne.
Pátrzy ná S pálce godne ręki Bachusowey/
A ná T włosy przystoyne głowie Apollowey:
A ná iágode we włos ieszcze nie vbráną/
A ná szyie z słoniową kośćią porównáną;
A ná vstá/ nie zwykłą odziane wdźięcznośćią/
A ná rumiáność z śnieżną zmieszáną białośćią.
Sam śie prágnie/ y ná śie sam wraży szalony/
Tenże iest/ co y chwali/ y bywa chwalony.
Oraz y prośi/ y sam też proszony bywa:
Oraz y zápala/ y sam śie rozgorywa.
Jleżkroć on zdrádliwy stok dármo cáłował?
Jleżkroć szyię/ co ią z wierzchu vpátrował/
Rękámi swymi w wodźie łápáć vśiłuie?
Ale tám y sámego śiebie nie náyduie.
Niewie co widźi/ lecz śie tymże rozpaliwa/
A oczy ten błąd bestwi/ co y oszukiwa.
Ná czymże śie zábáwiasz/ o łatwie wierzący/
A postáći znikome prozno chwytáiący?
Niemász tego co żądasz/ y co bárzo lubisz:
Odwroć śie tylko názad/ á záraz to zgubisz.
Postáwá tá/ ktora śie dawa widźieć tobie/
Cieniem iest/ nie máiącym nic swego przy sobie.
Ztobą przychodźi/ ztobą trwa/ ztobą odeydźie/
Jeśliże śie z tąd tobie kiedy odeyść zeydźie.
A wszákże on ni głodem/ ni snem przymuszony/
Nie może bydź z onego mieyscá odwabiony.
Ale pogląda/ leżąc miedzy trawą śilną/
Nienásyconym okiem/ ná piekność omylną:

Q Zámiłował nádźieie bez ćiáłá z kwápieniem. *To iest, wyobráżenie twárzy y ćiáłá swego, widźiáne w wodźie: bedąc tey nádźieie, że było osobą, ále nie było tylko ćieniem ćiáłá nie máiącym.*

R Z Páryiskiego mármuru. Paros *iest wysep Ægieyskiego morzá, białym mármurem sławny.*

S Pálce godne ręki Bachowey. *To iest, ták piekne iáko y v Bacchá.*

T Włosy przystoyne głowie Apollowey. *Daie znáć Poetá, że włosy ná głowie Nárcyssá, ták były piekne, żeby ie był mogł sam Apollo ná głowie swey nośić.*

Y przez oczy ſwe ginie. A trochę powſtawſzy /
　Y ręce ku láſom / w krąg ſtoiącym / podawſzy /
Rzekł: Ach láſy! okrutniey ktoż miłował? Wyśćie
　Swiádomy dobrze / bowiem wielom bywáłyśćie
Spoſobna w tym vchroną: kogoż wżdy drugiego
　(Gdyż śielá wiekow żyćia minęło waſzego)
Przez długi czás pomnićie / ćierpieć mękę táką /
　Ktoby zemną miłośćią miał więdnąć iednáką?
Widzę / y miłuię coś: ále co miłuię /
　Y widzę / nigdźiey tego przećie nie náyduię.
Táki błąd miłośniká ſrogi opánował.
　A żeby ſię tym ćiężey trapił / y fráſował;
Nie morze nas rozłącza / nie drogá / nie gury /
　Nie wyſokie z bramámi zámknionemi mury:
Trochá nas wody / że ſię nie zchodźim / hámuie /
　V Y ſam ſię dotrzymániu on nie odeymuie.
Bo ilekroćia wodom dam ſwe cáłowánie /
　Tylekroć wſpiętą gębą on pozwala ná nie:
Rozumiałbyś że ſię iuż dotykamy śiebie /
　Máła rzecz miłuiących przeſzkadza potrzebie.
Ktośkolwiek ieſt / wynidź ſám: przecz mie / dźiećie / zwodźiſz?
　Y dokąd / nie vżyte prośbámi / odchodźiſz?
Záprawdę / ni vrodá / ni tákie ſą moie
　Látá / by ich odbiegáć nogi miáły twoie.
Miłowáły mie Nimphy: też y ty mnie teraz /
　Niewiem iáką nádźieią láſki ćieſzyſz nie raz.
Bo kiedym ręce ſwoie ia śiągał ku tobie /
　Tyś tákże dobrowolnie śięgał mię ku ſobie.
Gdym ſię ia śmiał / tyś ſię śmiał: á gdy ſię tráfiło
　Mnie płákáć / częſto twoie łzy też widáć było;
Y odznáczałeś káżde ręku mych kiwánia:
　Y ile ſię z nadobnych vſt twoich ruchánia
Poiąć mogło / y ſłowá wymawiáne były;
　Choćiażći y te vſzu mych nie dochodźiły.
X Jamći to ſam / nápadłem ná wyrozumienie /
　Ani mie oſzukiwa me wyobrażenie:
Miłośćią ſię ſam śiebie własną rozgorywam /
　Sam y ogień podżegam / ſam y palon bywam.

V Y ſam ſię do-trzymániu on nie odeymuie. *To ieſt ono wyobráženie, ktore Narciſſus widźiał w wodźie.*

X Jamći ſam ná-padł ná wyobrá-żenie. *Obacza ſię ſam Narciſſus, że ſię ſam w ſobie roz-kochywa, y w wy-obráženiu ſwoim, ále mu to przećie nic nie pomaga.*

Coż v-

Coż vczynię? Mamże bydź proszon/ czyli prośić?
O coż mam prośić potym/ gdyż iuż ná tym dośić;
Ze to/ czego ia żądam/ przy mnie śie náyduie/
Moy mię własny dostátek w vbostwo wpráwuie.
Bodayżebym odstąpić mogł od swego ćiáłá/
Nowa mię miłośniká chęć opánowáłá.
Rádbym żeby nie było tego co miłuię:
Już bowiem/ prze ćieszki żal/ śił w sobie nie czuię.
A iuż niewiele zbywa czásow mego świátá/
Gdyż w pierwszym práwie wieku/ kończę swoie látá.
Lecz y śmierć nie vczyni żadney mi ćieszkośći/ (dnośći.
Owszem przez nię wszytkich swych mam pozbydź tru-
Y Jabym chćiał/ by miłośnik moy żył dłuższe látá/
A śmierć/dwu zgodnych w iedney duszy/bierze z świá-
Ták rzekł: á do twarzy śie Z głupiec wroćił oney; (tá.
Gdźie gdy łzámi zdroy zmaćił/ná wodźie wzruszoney
Sstáłá śie ćiemność piękna: ktora vchodząca
Kiedy vyźrzał/ záwołał z żáłośćią gorącą:
Gdźie vćiekasz? stoy. srogie/ mnie miłuiącego
Nie odbiegay/ niechay śie nápátrzyć wżdy tego
Będźie wolno/ czego mi dotknąć śię nie godźi:
Aza śię wżdy czym miłość szalona ochłodźi.
A gdy śię on frásunkiem trapi w oney dobie/
Száte z wierzchu od gęby rozpiawszy ná sobie;
Bił białymi dłoniámi pierśi swe odkryte/
Aż subtelną rumiáność bráły pierśi bite:
Rownie iák iabłká/ ktore noszą iedną stroną
Bárwę źielono białą/ á drugą czerwoną.
Albo iáko iágody winne/ gdy śie grono
Jesżcze nie doszłe/ trzymáć poczyna czerwono.
Ktorych pierśi/ iák skoro w czystey záyźrzał wodźie/
Już też dłużey wytrzymáć nie mogł tey przygodźie;
Ale iák śię żołty wosk wolnym ogniem grzeie;
Ják poránny szron słońcem gorącym topnieie:
Ták śie on/ wyćienczony miłośćią/ rozpływa/
A táiemnym/ znienagłá/ ogniem niszczon bywa.
A iuż y fárby białey z rumiáną złączoney/
A śiły/ y dużośći/ nie ma przyrodzoney;

Y Jabym chćiał by miłośnik moy żył w dłuższe látá.
I o iest osobá, ktora widźiał w wodźie.
Z Głuptec. Nárcissus.

I te rzeczy/ ktore sie świeżo podobáły/
Już sie widźieć zarázem nikomu nie dáły:
A nákoniec y sámo wniwecz poszło ćiáło/
To ktore dopieruczko Echo milowáło.
Czemu wszystkiemu gdy sie Echo przypátrzáłá/
Choć rozgniewána/ iednák bárzo żáłowáłá.
Ilekroć on wyrzekł: Niestetyż/ żáłośnie/
Tyle oná/ Niestetyż/ powtarzáłá głośnie.
I kiedy on rękámi bił swoie rámienia/
Tá też dźwięk oddawáłá tenże vderzenia.
Ten był głos ostáteczny/ nákoniec/ onego
Ná znikomą sie wode zápátruiącego:
Ach/ dármo milowáne dźiećie! tyleż było
Słow tych/ ktore ná ten czás mieysce wypuśćiło.
I gdy rzekł/ Bog ćie żegnay: Echo ná te mowe/
Bog ćie żegnay/ rzekłá też: Potym ow mdłą głowe
W trawie złożył/ śmierć oczy záwárłá płáczące/
Aa Nád pięknośćią sie Páńską zádumiewáiące.
A potym dostawszy sie do kráiow podziemnych/
Bb Przegląda sie w Stygiyskich teraz wodach ćie(mnych.
Záłobliwie go śiostry/ Cc Náiády/ płákáły/
I vrznione wárkocze ná bráćie skłádáły.
Płákáły y Dd Dryády/ lecz y tych niechćiáłá
Echo zániechác/ by im przydrzeźniać nie miáłá.
Już stos drew/ do palenia ćiáłá/ zgotowano/
Już pogrzebne pochodnie ponápráwowano.
Już trunná iest/ co popioł w sie záchowáć miáłá/
Ale nigdźiey nie mogli dopytáć sie ćiáłá:
Tylko kwiát/ miásto ćiáłá/ żołty nátrafiáią/
Ktorego śrzodek listki białe obtaczáią.

Aa Nád pięknośćią sie Páńską. *Nád Nárcyssową.*
Bb Przegląda sie w Stygiyskich. *W piekielnych wodách.*
Cc Náiády. *Boginie rzeczne, śiostry Nárcyssowe.*
Dd Dryády. *Boginie leśne.*

Argument Powieśći Osmey.

D*Ruga práktykę Tyresiásowe Poetá tu wspomina, ktora tá byłá: że gdy Pentheus, Echionow y Agawy syn, wnuk Kádmow, szydził z iego ślepoty, powiedział Tyresias: I ty Pentheusu mogłbyś bydź szcześliwy, gdybyś oczu nie miał, y obchodow Bacho-*

wych gdybyś nie widział: przyidźie czás, kiedy bedźieß rozßárpány, y rozrzucony po wielu mieyscách. Tá práktyká wypełniłá śie iemu. Bo gdy Liber oćiec, ku miástu Thebom śie przybliżał, y obywátele Thebáńscy uwieńczeni, długim rzedem iemu ku czći wychodźili z bebny, z dudámi, z śpiewániem, y krzykiem: Pentheus do onego obchodu przyłaczyć śie niechćiał, y przął, áby Bachus, syn Semele, miał bydź Bogiem. Nád to ießcze, roskazał czeládźi swey, áby Liberá poimawßy zwiazáli, y do niego przyprowádźili. Liber iednak w Akátesá niektorego przemienił śie był; y ták nieznáiomy, był do niego przywiedźiony,

Powieść Osma.

Doznána iednák prawda/ wielce był wsławiony
Po wßystkich Greckich miástach/ A wießczek do-
A wielkie imie było miedzy ludźmi iego. (świádczony:
B Ale Echionowicz zniewaza y tego/
Wzgardźcá Bogow/ Pentheus/ y z wießczych słow ßydźi/
A C stárcowi vragáć śmie/ tym że nie widźi:
Slepote mu ná oczy iego wyrzucáiąc.
Lecz śiwymi skroniámi stárzec potrząsáiąc/
Powiedźiał: O iákobyś y ty był ßcześliwy/ (pliwy/
Kiedyby ćie wczás odbiegł ten twoy wzrok chel-
Zebyś ofiar Bachowych nie widźiał: bo iśćie
Przyidźie dźień/ y blisko iest/ w ktory oczywiśćie
Ziáwi śie w ten kąt D Liber/ E nowy syn Semele:
Ktorego ieśli chwałą nie vczćiß w kośćiele/
Niewątpliwie ná ßtuki drobne podźielony/
Ná tyśiąc mieysc/ nedzniku/ bedźieß rozniesiony.
A krwią swoią zplugáwiß lásy tey kráiny/
F A mátke swoie własną/ y G śiostry máczyny.
A przyidźie to/ iże ty Boskiey wielmożnośći/
Nie bedźieß chćiał powinney oddáć vczćiwośći.
Záczym przyidźiec nárzekáć/ z swą wielką sromotą/
A przyznáć/ żem ia śieła widźiał pod ślepotą.
Te słowá mowiącemu/ Pentheus przeßkadza:
Atoli zá słowámi sámá rzecz przychadza/

A Wießczek doświádczony. *Tyresias.*

B Ale Echionowicz. *Echionow syn Pentheus, krol Thebáński.*

C Stárcowi. *Tyresiásowi.*

D Liber. *Bachus Bog.*

E Nowy syn Semele. *Semele byłá żoná Kádmowá, ktora był brzemieniá nabáwił Iowiß; záczym vrodźiłá Bachá.*

F A mátke swoie własną. *Agáwe, bo śie tá zmázałá krwią syna swego, kiedy go zábiiáłá.*

G Siostry máczyny. *Autonoey Ino: ktore Hermione Kádmowi vrodźiła.*

A we wßyſtkim ſię pełnią proroctwá wießczkowe.
Bachus przybył: z nim świeto náſtępuie nowe/
A polá brzmią hukániem/ y zgráią ſię wáli:
Mátki/ niewiáſtki/ z mężmi wſpoł ſię pomießáli;
Pánowie/ y poſpolſtwo rzeczy niewiádome/
Sypą ſię ná obchody ſobie nieznáiome.
Ná ktore ſię Pentheus tymi puścił słowy:
Co zá ßaleńſtwo wáße opętáło głowy/
H Waleczne ſmokorodow plemię? tymi czáſy/
Tákże wiele I ſpiżáne mogą Columbáſy
Miedziánym prętem bite? y z rogi krzywymi
Głośne ſurmy/ y czáry/ z zdrádámi ſwoimi?
Ze tych/ ktorym niekiedy woienne nie běły
Miecze y trąby ſtráßne/ y wielkich woyſk śiły
Z dobytymi broniámi: Teraz z ſproſnym gminem
Niewieśći krzyk/ y wśćiekłość podſycona winem/
A czczę bebny mogą ták nagle poholdowáć. (wáć?
K A wanież ſię ia ſtárcom/ wprzod poczne dziwo-
Cośćie przez długie morzá / Bogi ſwe wiezione
Tu ſtáwili/ vćieczką L z Tyru vnieśione.
A teraz ſię bez woyny imáć dopußczaćie:
Czy wam młodzieńcy/ co ſię świeżßych lat bydź zna-
A bliżßych mego wieku/ ktorym hártowáne (ćie/
Zbroie przyſtoyniey nośić/ niżli obkrącáne
Chmieliną winną tyki/ y w ßyßak ſtalony
Głowę ſwoie vbieráć / niżli w liſt zielony?
Mieyćie w pámięci/ ſkąd ſwoy narod prowadźićie /
M A ſerce/ proßę/ ſmoká onego weźmićie /
Ktory ſam ieden wielu żywotá pozbáwieł.
On gárło ſwe/dla ſtoku y ieziorá/ ſtáwieł:
Ale ſię wy dla włáſney ſławy odważaycie.
On ludźi mężne pobił/ á wy zwyćiężaycie
Nikczemne niewieśćiuchy / w záburzoney dobie/
Zacność ſwoie oyczyſtą trzymáiąc ná ſobie.
Jeſliby też przeyźrzenie Bogow ták mieć chćiáło/
Zeby Thebom náßym ſtáć długo dáć nie miáło;
Niech dźiáłá/ y mężowie/ wáłą mury iego/
A żeláżo/ y ogień/ brzmi około niego.

H Waleczne ſmokorodow plemię. *Ludźi możnieyße w oney zgrái z poſpolſtwem idące, zowie Pentheus Smokorodámi, y plemieniem walecznym: że początek ich, iáko y iego, był od onego żołnierſtwá, ktore z zębow ſmoczych, w źiemię wśiánych, nagle było vroſło.*

I Spiżáne Columbáſy. *Bebny.*

K A wanież ſię ia ſtárcom wprzod poczne dziwowáć? *Obrocił mowę Pentheus do towárzyßow Kádmowych, ktorzy weſpoł z nim Phœnicyą, y oyczyznę opuśćiwßy, potym przez wielkie niebeſpieczeńſtwá do Bœotiey byli przyßli.*

L z Tyru vnieśione Bogi. *Tyrus wyſep ieſt, Phœnicyey przyległy.*

M A ſerce/ proßę/ ſmoká onego weźmićie. *Chćiał Pentheus, áby dáwni towárzyße iego, náśládowáli Smoká onego Bœotyiſkiego, ktory*

Zoſtawá-

Zostáwálibyśmy my niedznicy bez winy/
A wiecey byśmy mieli z tey miáry przyczyny/
Nárzekáć ná nieszczeście; niż go nie rozgłaszáć/
Gdyż ten płácz nász/ wstydu by nam nie mogł przynaszáć.
Ale teraz N Dziećiná/ Theby weźmie/ płocha/
Co się w woynie/ ni w broni/ áni w koniu kocha:
Ale we włośiech/ w mirze pachniącey maczánych/
A w wieńcách z wániáiących ziół pouwiiánych:
A w poważnym szkárłaćie/ y w kosztownie tkáney
Száćie/ ozdobnym złotem gęsto przeplatáney.
Ktorego ia (tylko wy oddalćie przeszkode)
W krotkim czáśie/ bez chyby/ do tego przywiode/
Ze się y przywziętego oycá záprzeć muśi/
A zmyślonych obchodow/ o ktore się kuśi.
Máłoli miał śmiáłośći/ że Bogá znieważeł
Márnego O Akryśius/ y zámknąć się ważeł
Greckich bram przed nim: A ten potráfiż w to: żeby
Przychodniá się tego bał Pentheus/ y Theby?
Idźćie tedy (ták sługom roskázuie swoim)
Idźćie spiesznio/ á niechay w roskazániu moim
Zadna zwłoká nie będźie: y przywodzce tego
Przyprowadźćie záraz em do mnie/ związánego.
P A dźiad go/ y Q Athámás/ y krewnych gromády
Strofuią słowy/ lecz on nie słucha ich rády:
Owszem zá nápomnieniem/ goretszym się ostawa/
A większy wśćiągánemu gniewowi plác dawa.
Sámo mu hámowánie sroższa iest przeszkodą.
Tákem ia widźiał rzeczkę/ bieżąc ćichą wodą/
A wolnuczkim szemrániem/ poki nic nie beło/
Coby iey bespiecznemu biegowi szkodźieło:
R Ale gdy prádowiny z drzew w wodę zwálonych;
A wstrety poczynione z kámieni zniesionych/
Wśćiągały ią: Już bystrzey/ y pienisto biegłá/
A srożey/ dla záwády/ ktora ią záległá.
Aż oto pokrwáwieni słudzy się wracáią/
S A pytáiącemu się Pánu/ powiedáią/
Gdy chćiał wiedźieć gdźie Bachus/ że go nie widáli:
Tylkośmy towárzyszá iego tám zástáli/

Ktory

wody, przy ktorey mieszkał, ták bronił, że wiele towárzyszow Kádmowych pozábiiał.

N Dziećiná płocha. Bachus młodźieniec: ktorego vbior bogaty tu wspomina.

O Akryśius krol Argiwow. Ktory też Bachá, z woyskiem zuchwálcow przychodzącego, pogárdźił, y brámy Miástá przed nim pozáwierał, y iego obchodow przypuśćić niechćiał.

P A dźiad go/ y krewnych gromády strofuią. Dźiad Penteusow Kádmus, bo Agáwe, corká Kádmowá, vrodźiłá Pentheuszá.

Q Athámás/ Kádmow źięć. Dał mu Kádmus corkę swoię Ino, zá żonę.

R Ale gdy prádowiny. Prádowinámi zowa Flisowie, drzewá popáłane w rzeki, ná ktorych się wiec y statki wodne rozbiiáią.

S A pytáiącemu

Ktory támte obchody sámże odpráwował/
T Snadź z Tyreńczyki kiedyś on tu przywędrował
Zá swoim nabożeństwem. temuśmy związáli
Ręce opák / y teraz tobie go oddáli.
Poglądał tám Pentheus nań oczymá swymi /
Ktore gniew iego własny czynił strasznieyszymi:
A lubo czás karánia záledwie odwlacza /
Jednák V do Acetesá ták swą rzecz obraca:
O máiący gárło dáć / y swoim zginieniem
Bydź ná potym przykłádnym inszym/ nápomnieniem/
Powiedz prawdę: iákie iest własne imię twoie?
Gdźie oyczyznę/ y kędy masz Rodzice swoie?
A przecz tu nabożeństwo wniosłeś z Sektą nową?
Ná co on rzekł bez trwogi: Acetem mię zową /
Oyczyzná X Meonia/ á Rodzicy beli
Tácy/ co się z podłego pospolstwá rodźieli.
Nie zostáwił mnie Oćiec roley/ ktoraby mi
Duży ćielcy oráli: ni wełnonoszymi
Stádámi mię opátrzył: ánim niiákiego
Od niego nigdy nie brał bydlá rosleyszego;
Vbogi bo y sám był; tylko co śieciámi
Vstáwicznie ryby więc ławiał/ y wędámi/
A drgáiące/ wędźiskiem wyprowádzał z wody:
To rzemięsło bywało/ to iego dochody.
A toż rzemięsło gdy mi náostátku zdawał/
Do swoiey mowy słowá te ieszcze przydawał:
Następco/ y dziedzicze mych zabaw/ niech moie
Bogáctwá/ ktoremkolwiek miał/ iuż będą twoie.
Jákoż nie odumárł mi nic więcey/ záiste/
Oprocz wody/ y to są dobrá me oyczyste.
Lecz ia niechcąc się iednąż spráwą báwić więcey/
Y Z uczyłem się sterowáć okrętu tym precey/
Z pomocą ręki práwey/ y Oleńskiey Z kozy:
Dżdżyste gwiazdy/ Táygeten/ Hiády / y wozy
Niebieskie rozeznáwáć/ y wiátrow mieszkánia/
A sposobne okretom mieysca do wieżdżánia.
A idąc raz do Aa Delu/ wiátry vnieśiony /
Z trefunku przypłynąłem áż do Bb Chiyskiey strony:

A fortun-

się Pánu. Penthe-usowi.

T Snadź z Tyreńczyki. Z ludźmi narodu Tyrskiego.

V Do Acetesá. Ktorym się był Bachus vczynił.

X Meonia. Iest Lidya, ábo ráczey Thuscia.

Y Zuczyłem się pierwey sterowáć. To iest okretem rządźić, ábo Galerem, ná wodách.

Z Zuczyłem się rozeznáwáć dżdżyste gwiazdy Oleńskiey kozy. Olenos miásto iest Beotyiskie, ábo Acháyskie; w tym mieszkáłá niewiástá, ktora zwano Amáltea, ábo kozá, ktorá byłá mámka Iowiszowa potym. Zá co ia też Iupiter ná niebo wniosł, w gwiazdy ia obroćiwszy, y mieysce iey nie dáleko woźnice, ktorego Grekowie zowia Heniochon, dawszy. Te tedy dżdżyste gwiazdy znał, on co się zwał Acetesem: znał y Táygeten, ktora iest iedná z

Pleiádek, ktore my zowiemy Bábámi. Znał y Hiády, dżdżownice, y wozy niebieſkie, ktorych znáiomość ieſt potrzebna wßyſtkim, ktorzy chcą po morzu żeglowáć.

A fortunnymi wioſły przybywßy do brzegu/
Wyśiadłem ná wilgotny piaſek w lekkim biegu.
Gdźie kiedy iuż ćiemna noc z plácu zſtepowáłá/
A zorzą ſie rumieniec zráná poczynáłá/
Wſtáie ia/ y świeżych wod nośić roſkázuie/
A drogę/ tám gdźie ony były/ vkázuie:
Sam z págorku zdáleká iáwßy przepátrowáć/
Coby mi też powietrze chćiáło obiecowáć.
A potym towárzyſtwo ſwe wśiadáć zwoływam/
Sám ſie też do okretu záraz poſpießywam.
Cc Jákoż Olphetes/ pierwßy z towárzyſtwá/ rzecze:
Owośmy ſą/ námi ſie drogá nie przewlecze.
A zá zdobycz to máiąc/ po brzegu nadobne
Przywiodł dźiećię/ pánieńſkiey vrodźie podobne/
Ná puſtym polu wźiete: ktore iák zćieżáło
Winem/ y twárdym ſpániem potaczáć ſie zdáło:
Záledwie zá nim idąc/ ia ſie vbiorowi
Z dáleká przypátruiąc/ twarzy/ y chodowi:
Nicem tám widźieć nie mogł/ we wßyſtkim/ tákiego/
Coby w tey dźiećinie bydź miáło śmiertelnego.
A rzekłem towárzyſtwu: Niechce twierdźić śmiele
Jákie Boſtwo/ ále wiem/ że Bog ieſt w tym ćiele.
Ktokolwiek iednák ieſteś/ chćiey nam bydź przychylnym/
Niechay ćie prace náße ſtrożem znáią pilnym:
A tym odpuść. Ná co ſie Dyktys wyrwał: Że my
Bynamniey tych modlitew nie potrzebuiemy:
Dd Dyktys/ nád ktorego nikt Reie doleść prętßy/
A ſpuśćić ſie po linie ná doł/ nie był rętßy.
Toż Libiß/ toż Melánthus ßtabnik liſowáty/
Toż Alcymedon mowi/ toż y w głos bogáty
Epopeus/ co ſercá Zeglarzom dodawał:
A gdy mieli odpocząć wioſły/ tákty dawał.
Toż/ co y ći/ y inße poſpolſtwo też krzyczy/
Ták záwße záślepiona ieſt chęć do zdobyczy.
Jam iednák ná to ſie też ozwał/ gniewem zięty/
Nie dopußczę ia tego: By ten Ee ćieżar świety
Miał bydź náßym ſoſnowym okretem zelżony;
Gdyż do niego naypierwße práwo ieſt mey ſtrony.

Aa Delu. Delus wyſep ná morzu Ægieyſkim.

Bb Chiyſkie ſtrony. Chios, zacny wyſep Ionow.

Cc Jákoż Ophel tes. Ieden z towárzyßow Bachowych.

Dd Dyktys. Drugi z towárzyßow Acceteſowych.

Ee Ćieżar świety. Bachuſowá oſobá.

Jákoż przystepu broniąc/ ßukam w sobie rády.
    Ale Likabás śmielßy ze wßystkiey gromády/
Ktory zá mężoboystwo odnoßąc karánie/
    Skazány był/ z Tuskiego miástá/ ná wygnánie/
Zájárł sie: y mnie/ com mu przećiwił sie/ chutnie
    Swą młodą pieśćią/ w gárło vderzył okrutnie.
Y pewniebym w morzu był w ten czás/ bez przyczyny/
    Gdybym sie był/ z przestráchu/ nie vchwyćił liny.

Argument Powieśći Dźiewiątey.

Liber, ábo Bachus, niekiedy do Náxu wyspu biorąc sie (iáko to sam powiedał Pentheusowi, w osobie Acetesá poimánego) nápadł ná Tyreńczyki, od ktorych, w osobie pácholęćiá nadobnego, był poimány, y iáko zacna iaka zdobycz, do Gálery wźięty. Ten chćiał áby go Zeglarze włáśnie do Náxu wieźli, gdźie mießkánie iego było: ieden z nich Proteus, obiecował to iemu. Ale gdy gdźie indźiey Galere popadzáli, zrozumiawßy to, pokarał Galerniki. Galera bowiem ich, choćiaż ná wodźie byłá, ták cudownie stánełá, że iey z mieyscá rußyć nie mogli wiosłámi, y żaglámi: w tym rozmáite postáwy dźikich źwierzow, wprowádźił w Galere one, ktorych zlekßy sie Zeglarze, w morze powyskákowáli, y w świnie morskie przemienieni są.

Powieść Dźiewiąta.

A Niezbożna gromádá chwáliłá te spráwe:
    W ten czás Bachus dopiero zmieniwßy postáwe/
(Bachus bowiem był) iáko kiedyby wołánie
    Jákie/ miáło mu twárde iego przerwáć spánie:
Albo gdyby dopiero miał mu bydź wrocony
    Po przepićiu/ do sercá/ rozum przyrodzony;
Záwołał: Coż dźiáłaćie? Czemu ták wrzeßczyćie?
    Kto mie tu wniosł/ y dokąd záwieść mie myślićie?
Nie boy sie/ rzekł Proteus: my nie zábáwimy/ (my.
    W ktory port/ y w ktory kray chceß/ tám cie stáwi-

A Ku Náxu ſie/ rzekł Liber/ z okretem niech chyna/
Wyſep ten ieſt mym domem/ wam bedźie gośćina.
Przez morzá / y przez wſzyſtkie Bogi przyśiegáią
Z draycy/ że mu w tey mierze słowá dotrzymáią.
Jákoż y mnie ſámego przymuśili nagle /
Rozwinąć ná okrećie málowánym żagle.
W práwey rece nam Náx był/ á mnie/ gdym w teź ſtrony
Zagle ſwoie podáć chćiał / co czyniſz ſzalony ?
Rzekł Opheltes: Czyli ſie y tobie wśćiec przyidźie ?
Albo niewieſz że o ſie káżdemu tu idźie ?
Ná lewą ſie miey ſtronę. Cześć kiwániem głucho
Dáie mi znáć czego chce ; á cześć ſzepce w vcho.
Ná tom ia / zádumiáły / rzekł : niech kto chce bierze
Rząd okretowy ná ſie/ iam zgłupiał w tey mierze.
Jákoż odbiegłem służby/ grzechu w raz/ y zdrády/
Czym pobudźiłem ná ſie gniew wſzyſtkiey gromády.
Bo mie wſzyſcy łáiáli ; á miedzy inſzymi /
Ozwał ſie Ethálion / w głos / z słowy tákimi:
To to iuż zdrowie wſzyſtkich ma poledz ná tobie ;
A zátym wſzyſtke praca/ com ia miał ná ſobie/
Sam ná ſie bierze : y Náx w práwie zoſtáwuie/
A w inſzą ſtronę okret podiety kieruie.
W ten czás Bog/ przeſzydzáiąc/ dopiero iákoby
Zdrády miał poſtrzedz/ ſwoiey tknacey ſie oſoby ;
A poyźrzawſzy po morzu z okretu krzywego /
Záwołał/ zmyśliwſzy twarz ſobie pláczącego :
Nie nátycheśćie brzegách ſtáwić mie ślubili/
A nie teyem ia źiemie dopraſzał ſie : czyli
Zárobiłem/ Zeglarze / wam ná niechęć táką ?
Albo ieśli to bedźie z wáſzą sławą iáką ?
Gdy wy dorośli/ chłopie máłe oſzukaćie /
A wſzyſcy ſie iednemu w fałſzu vznáć dáćie.
B Długom płákał/ á zdraycy z mych łez przeſzydzáli/
A przez rowniny morſkie rącze wiosłá gnáli.
Teraz tobie przez niego przyśiegam ſámego /
Abowiem nie máſz Bogá nam przytomnieyſzego:
Ze ták prawdźiwe rzeczy powiádam / z tey miáry
Jáko ſie niepodobne zdádzą bydź do wiáry.

A Ku Náxu. *Naxus wyſep ieſt morzá Ægieyſkiego, z Cykládek naſławnieyſzy: ten był rzeczony y Dionisias, iáko* Solinus *piſze, dla tego, że tám mieſzkiwał Bachus, ktorego też zwano Dyonizyuſzem: ábo dla tego, że tèn wyſep inſze Cyklády vrodzeniem wi ná przechodźi.*

B Długom płákał. *Teraz Acetes dawa na wyrozumienie Pentheuſowi, że był nie Aceteſem, ále Bachuſem.*

Stánął okret ná morzu ták záſtánowiony/
Jákby ná ſuchym lądzie miał bydź poſtáwiony.
Niepodobnie ſie nád tym wßyſcy zdumiewáli:
A zácináć wioſłámi wod nie przeſtawáli/
A żagle rozpoſtárli/ áby przyzwoitą
Pracą mogli rátowáć/ pomocą ſowitą:
C Hámuią wioſłá bluſzcze/ y mocno viete
Zátrzymawáią przez ſwe pomotánia krete/
A rozrywáią żagle ćieżkimi gronámi.
Sam ſwoie obtoczywßy czoło iágodámi/
Trzęśie oßczepem/ winnym liśćiem okreconym:
D A w okolo Tygryſow ſtráßliwych/ przy onym/
A wielkość Oſtrowidzow okrutnych/ leżálá/
A cynkámi vpſtrzonych Ryśiow/ ſrogie ćiálá.
W tym meżowie z okretu powyſkákiwáli/
Bądź ßaleńſtwem ruszeni/ bądź ſie polekáli.
Atoli pierwßy Medon/ czernieć ſie poczyna
Krzywym ćiálem/ y grzbietem zgárbionym ſie zgina.
Ktoremu rzekł Litabus: Co ieſt/ prze Bog żywy?
Ná iákieś w krotkim czáśie przerobion ieſt dziwy?
Aż y temu ſtánelá gebá rozßerzona/
A nozdrza ſie rozdely/ y ſkorá ſtwárdzona
Luſke wnet w oczemgnieniu przyoblokłá ná śie.
W tąż Libis/ chcąc vwiezłych wioſel dobyć záśie/
Poyźrzy/ áż rece iego w kupe ſie zbieżáły/
Ták że záraz rekámi iuż ſie bydź nie zdáły;
Ale ráczey ſkrzelámi mogły bydź názwáne.
Drugi/ chcąc zá powrozy chwyćić ſie ſkręcáne/
Reku nie miał/ y ćiálem obćietym zgárbiony
Wpadł w wode/ koniec máiąc ogoná ſkrzywiony:
Ták iáko ſie ſkrzywiáią rogi v kśieżycá/
Gdy ſie go nie vkaże iedno połowicá.
Zátym dopiero wßyſcy ſkákáć poczynáią/
A krążąc ſie/ geſtymi kroplámi pluſkáią.
Raz ſie ná wierzch wydáiąc/ drugi raz ſie kryiąc
Pod wody/ y kołem ſie ná kßtałt tańcá wiiąc:
A wßetecznymi ćiáły miecąc/ otwártymi
Wyrzygáią/ záwzięta wode/ nozdry ſwymi.

C Hámuią wioſłá bluſzcze. *Cud w on czás był (wedle wymyſłu Poety) vczynił Bachus, gdy Galerę záſtánowił, tak że ruſzona bydź nie mogłá. Ale y to cud, że nagle ná wodźie morſkiey, wiele chwaſtu bluſzczowego z gronámi ſtworzył, w ktorym wioſłá żeglarzom vwikłane były. Też bluſzcze, ktore były poświecone Bachowi, wyroſſy z wody, pięły ſie nagle y po żáglech.*

D A w okolo Tygryſow. *Rozmáitych źwierzow nátworzył na ten czás Bachus, ná poſtrách żeglarzom.*

Ták/ że

Ták/ że z dwudzieſtu/ co nas na okręcie bело/
Jedno ſię mnie E iednemu zoſtáć przychodźiło.
F Aż Bog ztretwiáły vmyſł rozgrzał w źimnym ćiele/
Mowiąc: porzuć precz boiaźń / á ſam ſię miey śmiele
Proſto ku wyſpie Náxu. iákożem to ſpráwił.
Gdźie iákom prędko okręt do lądu przyſtáwił/
Ták ſię do nabożeńſtwá zátázem vdałem/
A obchody Bachowe święte powtarzałem.
Długo nas / rzekł Pentheus/ te plotki báwiły/
Ták/ że odwłoką gniew mogł ſwe vtráćić śiły.
Słudzy/ G pchnąwſzy ná ſzyię fałſzerzá/ porwiyćie/
A ſrogimi mękámi do piekłá pośliyćie.
Nátychże miaſt H Tyreńſki Acetes porwány/
Do twárdego był záraz więźienia podány.
A gdy ná ſkazány mord/ ſrogiego naczynia/
A żelázá/ y ognia/ co żywo przyczynia:
Dobrowolnie ſię ſnadź drzwi ſámy otworzeły/
A łáncuchy (ták wieść ieſt) co ná rękách beły/
Dobrowolnie opádły: choć ſię nie náydował
Żaden táki/ ktoryby z niego ie zdeymował.

E Jednemu mnie zoſtáć przychodźiło. *Acetesowi, bo wſzyſcy inſzy w ryby morſkie ſą obroceni.*

F Aż Bog. *Bachus.*

G Pchnąwſzy ná ſzyię fałſzerzá/ porwiyćie. *Bachá w oſobie Aceteſowey, zowie fałſzerzem; dla tego, że ſię mu zdał zmyślone rzeczy, y do wiáry niepodobne, powiedáć.*

H Tyreńſki Acetes. *Ale przećie Bachus.*

Argument Powieśći Dźieśiątey.

Gdy ná roskazánie Pentheuſá Krolá, Acetes (abo ſam Bachus w oſobie Aceteſá, ktorą był przywźiął) poimány, był do więźienia wſádzony ku ſtráceniu: drzwi dobrowolnie ſię otworzyły, y łáncuchy z rąk iego cudownie opádły. Pentheus ná te cudá niedbáiąc, iechał ná gorę Chiteroną, áby gánił tych, y fukał, ktorzy Bachuſá chwalili, y temu ofiáry oddawáli. Tám mátká iego Agáwe, máiąc przećiw ſynowi vmyſł nieprzyiaćielski, dla bluźnierſtwá przećiw Bachuſowi, weſpoł y z śioſtrámi, Ino y Autonoe, ná Pentheuſá ſię tyką ſwoią, ktora chmieliną winną źieloną obwiniona byłá, rzućiłá: y onemu, choć iuż vniżáiącemu ſię, ręce zobćinawſzy, głowę vrwáły.

Powieść Dźieśiąta.

IEdnák A Echionowicz w ſwym vporze leży/
A iuż nikogo nie śle/ ale tám ſam bieży/

A Echionowicz. *Echionow ſyn Pentheus.*

B Cyteron. Gorá w Beotiey, Bachowi, y chwale iego, poświecona, zá pogáńſtwá.

Kedy ná nabożeńſtwá odpráwe/ świecony
Brzmiał B Cytheron/ wdźięcznymi pieśniámi wſła-
A krzykliwymi głoſy/ ktore wydawáli (wiony:
Ci/ ktorzy ſie ná chwale Bachowe zchadzáli.
Ják rzeżwy koń/ miedźiána trabe ſłyßąc/ zgrzyta/
A zá brzmiącym iey głoſem/ chęć do woyny chwyta:
Ták powietrze hukániem długim vderzone/
Rußyło Pentheuſá; ktory kiedy one
Wołánia poczuł/ znowu zápalił ſie gniewem.

C Własna mátká. Agáwe.

Jeſt piekne pole/ żadnym nie zároſłe drzewem/
Niemal ná śrzodku gory/ záśiádłe weſoło:
Ktorey kończyny láſy obtaczáią wkoło.
Ná teyże gorze/ kiedy okiem ſwym przeklętym
Przypátrowáć ſie rzeczom on poważył świętym;
Naprzod go iego C własna mátká obaczełá;
Naprzod ßalonym biegiem zá nim ſie puśćiełá:
Naprzod Pentheuſowi ſwemu ráne dáłá

D O Autonoe ćiotko. Autonoe ćiotká byłá Penteuſowi, bo go byłá vrodźiłá Agáwe, rodzona śioſtrá Autonoi; ktora rodźićielká iego Agáwe, zábiłá go, nie máiąc miłośći żadney, mátkom zwyczayney ku dźieciom. Oto widźimy, że dla wzgardy nabożeńſtwá, choćiaż fałßywego, y mátki zábiiáły ſyny ſwoie.

Ciśniona tyką/ y nań gwałtu záwołáłá:
Mowiąc: Przybądźćie do mnie rychło/ śioſtry obie/
On to dźiki wieprz/ ktory ſrogi buia ſobie
Po náßych polách/ w tego trzebá nam záwadźić.
A zátym ſie poczyna do kupy gromádźić
Wßyſtká ßalona zgráiá/ wßyſtkie ſie zbiegáią
Niewiáſty/ ſtrwożonego ná vmor śćigáią:
Już ſtrwożonego/ iuż słow złych nie mowiącego;
Już ſie winuiącego/ iuż grzech znáiącego.
On iednák poràniony/ woła z wielkiey mocy:
D O Autonoe ćiotko/ doday ſwey pomocy/
Bądź ty wżdy miłośierdźiem przynamniey ruſzoná:
E Dla duße vmárłego twego Akteoná.

E Dla duße Akteoná vmárłe° / Bądź ty Autonoe miłośierdźiem wzrußona. Bo oná byłá z oycá Akteoná, ktory ſie był w Ieleniá obroćił.

Oná zás/ że z pámięći Akteoná zbełá/
Proßącemu práwice ſámá vtraćiłá.
F A druga oderwána gwałtem od Jnoiey/
Nießczęſny nie ma reku: ktoreby do ſwoiey
Mátki śćigáć miał: tylko ćiało pośiekáne
Vkázuie oney/ y członki poßárpáne.
Mowiąc: przypátrz ſie mátko. co gdy obaczełá
Agáwe/ záraz głoſem ſtráßliwym záwełá/

F A druga od Jnoi oderwána. Tá druga byłá ćiotka Pentheuſowa, á śioſtra Agáwy.

Szyią miecąc: po wietrze włosy rozkudlálá/
A wziąwszy w ręce głowę vrwáną/ wołáłá:
Towárzyszki/ tá spráwá w sławę nas vbiera.
Nie prędzey/ z wysokich drzew/ wiátr liśćia odziera/
Choćiaż Jeśiennym mrozem zwątlone bywáią/
A choćiaż się gáłęzia słabo iuż trzymáią:
Jáko prędko rękámi nielutośćiwemi/
G Poszárpáne są męzkie członki/ niewieśćiemi.
Tákim tedy przykłádem będąc nápomnione/
Vczęszczáią spráwowáć obchody wznowione
H Jsmeńskie białegłowy/ I kurząc kádzidłámi/
A Ołtarze częstuiąc święte ofiárámi.

G Poszárpáne męzkie członki. Pentheusowe.

H Jsmeńskie białegłowy. Thebáńskie rzeczone, od Ismená rzeki Beotyiskiey.

I Kurząc kádzidłámi. Ná cześć Bachusowi.

Koniec Trzećich Kśiąg.





Księgi Czwarte
METAMORPHOSEON,
to ieſt Przemian,
OD PVBLIVSA OWIDYVSZA NASONA
Wierſzem opiſánych.

Argument Powieśći Pierwſzey.

PRzykłádem skaránia Pentheuſá, białegłowy Thebáńskie nápomnione, oddawáły ofiáry Bachuſowi. Sámá Alcythoe z śioſtrámi ſwymi, pogardzáłá Bachuſem, y przáłá go bydz ſynem Iowiſowym: y w świeto iego zápowiedziáne od kápłaná, służebnicom ſwoim, iednym wełne y leń prząść, drugim płotno robić roskazáłá. Ktore przy robocie dawne dzieie ſobie wſpomináły. á naprzod, iedná z nich myśliłá co pierwey powiedáć: czyli o Dercecie Pánnie, ktora przemienwſzy ſie w rybe, w ieziorách mieſkáłá? Czyli o iey corce, ktora ſie obrociłá w gołebice? Czyli iáko też Náis młodzieńcow niektorych ciáłá, obrociłá czárámi y ziołmi w ryby? Czyli iáko morwy drzewá białe iabłká, ſa zfárbowáne czerwono?

Powieść Pierwſza.

A Swiatły chwały Bachowey. *Te świetá, naprzod od Orpheuſá w Thrácyey były zmyślone: w ktore ofiáry czyniono Bachowi, iákoby Bogu iákiemu, y Hymny śpiewano, zá-*

ALe y Alcytoiey corce Mineowey
Nie zdáło ſie/ żeby A świat/ y chwały Bachowey
Powinien kto przeſtrzegáć: B y owſzem zuchwále/
Ze nie był Jowiſzowym ſynem/ śmie przeć cále.
A towárzyſzkámi iey niezbożności bely
Sioſtry właſne/ ktore toż/ co oná/ twierdziely.
Przypádło w tym/ że Kápłan zápowiedział świeto/
A kazał/ by od wſzyſtkich to było przyięto:

Zeby y

Zeby y Pánie/ y te ktore im ſłużeły/
Od wſzelkich robot/ w on czás/ vwolnione beły;
A okrywſzy ſkorámi pierśi/ pozrzucáły
Czepce/ á ná wárkocze wieńce powkłádáły.
Roſkazał y to: Aby tyki rozmáite
W rece ſwe bráły/ winną chmieliną obwite.
A ktoby przykazánie to lekce poważał/
Tákiemu gniewem Bożym ſurowym przegrażał.
Iákoż mátki/ niewiáſtki młode/ y co miáły
Wiekſze látá/ we wſzyſtkim poſłuſzne ſie ſtáły.
Kądziel/ płotná/ koſzyki/ ty ktore robiely/
Porzućiwſzy/ do ofiar wſzyſtkie ſie rzućiely.
C Bachá ſzaleńcem zowiąc/ D Szumnym/ E Ogniorodem/
F Dwá rázy vrodzonym/ y G dwoch mátek płodem:
H Wychowáńcem go z Nizy/ wielkim krzycząc głoſem/
I Pierzchliwym/ y/ z zároſley głowy/ Długowłoſem:
K Wiec y dawcą śmiáłośći/ y wſzelkiey ſwobody/
L Winopráſem/ y M ſłodkiey nalezcą iágody.
N Nocnikiem/ y O Krzykaczem/ Wrzeſzczem názywáią/
A inſzych wiele imion tákich przydawáią/
P Iákoweć/ Liber/ Greckie dawáły narody:
Q Bowiemeś ty ieſt záwſze vſtáwicznie młody.
Tyś młodzieńcem ná wieki; R y nigdy ná niebie
Nikogo ták ozdobnym nie widáć/ iák ciebie.
S A kiedy ſie bez rogow przyda ſtánąć tobie/
Pánieńſkieyeś we wſzyſtkim rowien ieſt oſobie.
T Tyś poholdował wſzyſtkie kráie ná wſchod ſłońcá/
Aż do Indyey (ktorą Gánges oblał) końcá.
V Tyś dla wzgárdy ſwey zábił Pentheá hárdego/
A Likurgá/ hálábárt pyſzny noſzącego.
X Tyś Tyrrheńczyki w morze wmiotał/ ty rączymi
We pſtrych ſzlách Y vmieſz władáć Lámpártámi (ſwymi.
Z A białegłowy/ ktore po twey woley chodzą/
Z Sátyrámi weſpołek zá tobą ſie wodzą.
Aa A ſtárzec láſką wſpiera ſłábych nog/ piiány/
A ná Ośiełku śiedząc/ ieżdżi kołyſány.
Gdzie ſie kolwiek obroćiſz/ Młodzieńſkie wołánie
Prowádźi ćie/ y wielu białychgłow śpiewánie.

niechawſzy robot. A w ten czas ludźie powinni byli przybieráć ſie w ſkorzáne odźienia, wieńce nośić ná głowách, á w rekách tyki, winnymi látoroślámi do wierzchu okrecone.

B A owſzem zuchwále śmie przeczże nie był Iowiſzowym ſynem. *Smie przeć Alcytoe, y nie przyznawa Boſtwá Bachowi, y świat świećić niechce.*

C Bachá ſzaleńcem zowiąc. *Wſpomina tu Poetá rozmáite nazwiſká, ktore Grekowie w Hymnie przydawáli Bachowi. Bo Bromius ważý zuchwalcá, ábo ſzaleńcá.*

D Szumnym. *Liæus ważý zbawce fráſunkow, ábo ſzumnego.*

E Ogniorodem. *Bo mátká iego Semele, ogniem piorunowym ogárniona była, kiedy Bachá z niey wypárał Iupiter.*

F Dwá rázy vrodzonym. *Bo ſie dwá rázy rodźił*

Bachus. Raz przed czásem, z żywotá Semelinego, drugi raz z vdá Iowiszowego.
G Dwu mátek plodem. Iedne mátke miał Semele, Iupiter też stał mu zá druga mátke, bo w vdźie iego dźiecie w Semeli poczete, y wyprote z niey, do swey doskonáłośći przyszło, y z vdá sie iego vrodźiło.
H Wychowániem go z Nisy. Nissa był rzeczon wierzch gory Cytheronu, ná ktorym był wychowány Bachus.
I Pierzchliwym. Thyoneus wáży pierzchliwego, y do mordu porywczego.
K Wiec y dawca śmiáłośći/ y wszelkiey swobody. Eleltus bowiem wáży podwodce, ábo dáwce śmiáłośći: bo picie winá, czyni ludźie śmiáłe, y názbyt bespieczne.
L Winopráśem. Lenea: Bo prasy y kuffy winne, zdał sie mieć w opiece swoiey, y o cáłośći

Bb Brzmia Bebny/ vderzáne pláskimi dłoniámi/
Dete dzwonki/ y surmy z wielkimi dziurámi.
Y przy nich Cc orszak niewiast Ismeńskich zebrány/
Prośi/ byś do nich z łáska przybył vbłagány.
Ták ony roskazánia świete poważáły.
Lecz przećie Mineowny ná to nic nie dbáły:
Bo nie szánuiac świetá/ z niewczesney ochoty/
Rozmáitey pilnuia w domu swym roboty.
Te ćienka wełne przedac/ te ná tákaż spráwe
Pálcami rozprá wuiac zártkimi postáwe:
Albo wiec płotná robia śiedzac zá krosnámi/
Y służebnice trapia ćieszkimi prácámi.
Jeszcze z nich iedná lekkim kćiukiem nić spuszczáiac/
Gdy prozno wáły drugie/ ná świeto wzglad máiac/
Rzekłá: Dd My też/ ktore sie Pállády dźierżemy
Boginiey lepszey/ insza rzecz przed sie weżmiemy/
Pożyteczney rak nászych prácey vżywáiac/
A koleia cokolwiek sobie powiedáiac:
Czymbysmy proznuiace vszy zábáwiáły/
Y teskliwego czásu sobie vkracáły.
Przypádły ná to śiostry/ y sámeyże oney
Kazáły poczać/ iáko w tym dobrze ćwiczoney.
Oná myśli/ coby im wprzod powiádáć miáłá/
Abowiem tákich rzeczy niemało wiedźiáłá:
Watpiac/ Ee czy Bábilońska Derceto o tobie/
O ktorey Pálestyni ták wierza o sobie:
Ze skoros w rybia łuske cześć ćiáła vbráłá/
Zmieniwszy postáć/ w ichżeś iezioráchмieszkáłá:
Ff Czy ráczey/ iák iey corká pierzem sie przykrełá/
Y ná wysokich wieżách lat swych dotrawiełá:
Gg Czy co Náis śpiewániem/ y zioły spráwiełá/
Gdy Młodźience ná nieme Ryby przerobiełá:
Hh Aż sámey ná toż przyszło. Ii Czy to/ co sie sstało
Morwie/ zá to co sie iey krwie dotknać przydáło:
Ze czarny owoc rodźić ná potym muśiáłá/
Choć przedtym biały záwsze z dawnych lat radzáłá:
Ale śiostry iż ieszcze o tym nie słycháły/
Te naprzod sobie powieść práwić iey kazáły.

Zátymże

Zátymże oná przećie prząść nie przestáwáiąc/ ich záwiádywáć.
Ták záczyna one rzecz/ drugim powiádáiąc.

M Słodkiey iágody znaleźca.

To iest winnych iágod. Bo wedle wiáry Pogan, Bachus był wynálazł y winorośl, y gospodárstwo około winnic.

N Nocnikiem. Nocnik Niktyleus: dla tego ták był rzeczon, że w nocy naywiecey obrzędy ku chwale iego odpráwowano.

O Krzykácem y wrzeszczem. Iáchus y Ewán: bo z krzykiem, y wrzaskiem świetá iego odpráwowano.

P Iákoweć/ Liber. To iest Bache.

Q Bowiemes ty iest ustáwicznie młody. Ták pogáństwo wierzyło, że Báchus iest wiecznie młody, y wolny od stárości, á zátym napieknieyszy.

R A nigdy ná niebie/ nikogo ták ozdobnym nie widáć/ ják ciebie. Niektorzy rozumieią, że to tym nazwiskiem Liber, zowie słońce, ktore iest napieknieysze ná niebie. Bo y dawni Pogánie ták wierzyli, ktorych sentencyey trzymáiac sie Virg. lib: 1. Geor: przydát Słońcu to imie Liber.

S A kiedy sie bez rogow przyda stánąć tobie. Ták Poetowie o Bachu piszą, że raz rogi do głowy przypráwiał, á drugi raz bez nich bywał widziany, y był podobny Pánnie. Sextus Pompeius pisze, że to dla tego zmyślili, áby dáli znáć, że ludzie łakomie wino piiacy, sstawáią sie bestyom podobnymi, y srogimi. A ći zás ktorzy go skromnie vżywáią, Pannom podobnymi bywáią, y twarzy pieknośćią, y ćichośćią.

T Tyś pohołdował wszystkie kráie ná wschod słońcá. Historykowie wspomináią, że oćiec Liber z woyskiem wielkim, w ktorym y niewiásty były, do Indyey wtargnął, y on narod spokoyny mordem y wszeteczeństwy vtrapił: y ták był nad nimi słáwne zwyćiestwo otrzymał.

V Tyś Pentheá y Likurgá zábił. Pentheus był od niewiast piiánych zábity: y Likurgus Krol Thrácki, sam sobie niechcąc noge vćiął, od czego y vmárł, kiedy winorośli, ná wzgárde Bachá, wyrebował: iednak Poetowie, áby zacnymi dźieły wsłáwili Bachusá, zabićie tych mężow iemu przypisáli.

X Tyś Tyrrheńczyki w morze wmiatał. Wyższey to, lib: 3. Owidyus opisał: że Bachus wystrászył z okrętu żeglarze Tyrrheńskie, wystáwiwszy im przed oczy ich, postáći srogich źwierzow.

Y Umiesz władáć Lámpártámi. Bo wedle vdánia Poetow, w Bachow woz dwá Lampárowie wprzagani bywáli, ktorzy go wozili.

Z A białegłowy ktore. Te zwano Bachas, ktore piiáństwem, y szaleństwem miesopustnym báwiły sie, ku chwale Bachowey: przy ktorych też Satyrowie byli: to iest piiánicowie, másškáry, y vbior Sátyrow ná sobie noszacy.

Aa Stárzec laską wspiera słábych nog. Sylenus, ktory iż był Bachowym náuczyćielem w młodośći, Bachus go y w stárośći przy sobie chował, y szánował.

Bb Brzmią bębny vderzáne/ brzmią dzwonki/ y surmy z wielkimi dźiurámi. Dáie znáć Poetá, że Pogáństwo, przy chwale zmyślonych Bogow swoich, vżywáło Muzyki.

Cc Orszak niewiast Ismeńskich. Thebáńskich: Ismenos bowiem rzeká iest w Beotiey.

Dd My też ktore sie Pállády dźierżemy/ Boginiey lepszey. Pállade, corke Iowiszowe, Mineowe corki lepszą Boginią byáż wyznawáły, y słusznie: Bo tá nie byłá Mistrzynią proznowánia, y igrzysk niepotrzebnych, iáko Bachus; ále ráczey wynaleźcą rzemiesł, y robot potrzebnych; wynaleźcą przedźiwá, ták z wełny, iáko y z iedwabiu, y ze lnu: Mistrzynią tákże robienia Muchaierow,

płoćien,

płocien, y innych rozmáitych máteryi, do odźieży ludźiom należacych.

Ee **Czy Bábilońska Derceto o tobie.** *Dercetu, ktora głupi ludźie názywáli też Atergátu, Bogini byłá v Pogan, iedná z ta, ktora Rhea nazywano; ktora Syrowie cżcili nieiedzeniem ryb. O tey piße Diodorus w trzećich Kśiegách: Ze nie dáleko Aſkálonu ieſt ieziorø, tám ieſt kośćioł zacney Boginiey, ktora Syrowie zowa Derceten. Obraz iey ma twarz białogłowſka, á ćiáło inße ma podobieńſtwo ryby. Tu Poetá dáie znáć, że tá Dercetu, z człowieká w rybe przemieniła ſie byłá.*

Ff **Czy rácżey ták iey corká.** *Tey Dercety byłá corká, Semirámis Bábilońſka, ktora odpráwiwßy wiele woien, y zbudowawßy Bábilon, ſynowi ktory iey źle myślił, Páńſtwo ſpuśćiłá; á ſámá ſie w gołebice obroćiwßy, po wieżach latáłá; á drudzy rozumieli że do Bogow poßłá.*

Gg **Czy co Náis śpiewániem.** *Náis Nimphá niewielom wiádoma, ktora ták ſie wielkimi czárámi báwiłá, że też nimi młodźieńce niektore, one drażniace niepokoiem y przymowiſkámi, w nieme ryby z obracáłá.*

Hh **Aż sámey ná toż przyßło.** *Bo też potym ſámá ſie w rybe obroćiłá.*

Ii **Czy to co ſie sstáło Morwie.** *O zfárbowániu iabłek Morwowych, niżey bedźie.*

Argument Powieśći Wtorey.

TV wſpomina Poetá, ktore ſobie powiedáły dawne dźieie, prządki, y robotnice Alcythoi, przy robocie. Powiedáły o Pirámuśie młodźieńcu, y Thysbie pánnie, ktorzy vrodą y láty rowni, ſpodobáli ſie ſobie. Zá poſtepkiem czáſu, dáli ſobie pewna godzine, zeyść ſie przy Grobie Krolá Niná, ktory był pod láſem. Ná te vmowe przyßłá pierwey Thysbe, y ku promieniom Mieśiecznym záyźrzawßy Lwice przechodzącey, vskoczyłá miedzy skáły: w vćiekániu vpuśćiłá záwićie z głowy, ktore nápadßy Lwicá, pośiepáłá, y pokrwáwiłá, gebą ſwą poruſzoną z mordu bydlecego.

Powieść Wtora.

PIrámus był/ y Thysbe/ on miedzy wßyſtkiemi
Młodźiency napieknieyßy/ tá też wßyſtkie ſwemi
Przymioty y gládkośćią Pánny celowáłá/
Co ich kolwiek wſchodowa ſtroná w ten czás znáłá.
Przyległe mieli domy w mieśćie/ ktore bełá
A Semirámis ceglánym murem okrążełá.
Ktoż mießkánie zſobą w tákowey bliſkośći/
Vczynilo im pierwßy wſtep do znáiomośći.

A Semirámis ceglánym murem. *Semirámis byłá żoná Krolá Aſſyryiſkiego Niná,*

A zá czá-

A zá czásem vrosłá miłość/ y mogliby
W porządne śie małżeństwo zprząodz byli/ bez chyby:
Lecz bronili rodźicy/ á bronić nie mieli:
Oboie iedną myślą ku sobie gorzeli.
A ktoby to miał wiedźieć/ nie był żaden táki/
Ná migi tylko zsobą máwiáli przez znáki.
Ano im kto zágrzebáć kuśi ogień więcey/
Tym śie bárźiey on sroży/ y żarzy gorecey.
Subtelną skálubiną rozpádłá śie belá
Ściáná/ tá ktora domy obádwá dźielelá:
A ieszcze pewnie od tąd iák ią budowano/
A przez długie/ tey skazy/ czásy nie widźiano.
Czegoż miłość nie zwietrzy? wyście ią z oczeli
B Zalotnicy/ y przechod głosowi spráwieli.
A wiele rázy przez nie/ y pochlebna mową/
A pieszczone poszeptem przechodźiły słowá.
Często stał Pirámus z tey/ Thysbe z drugiey strony/
A chwytáiąc wząiem z vst oddech wypuszczony/
Mowili: Zazdrośćiwa śćiáno/ coć z tey złośći
Záwiąże śie/ że nászey przeszkadzasz miłośći?
Azaby to rzecz wielka byłá/ gdybyś sámá
Całym śie złączyć ćiałem pozwoliłá námá.
A iesliże ták śiela niechceſz nam dárowáć/
Rozwiedź śie/ ábysmy wżdy mogli śie cáłowáć.
Acz y tego/ nie jesmy niewdźięczni/ co mamy/
O wszemći śie y zá to powinni bydź znamy:
Zesmy do spolnych vszu przechod otrzymáli.
Wszákże widząc że dármo słowá swe puszczáli/
A nocy sobie dobrey winszuiąc/ y wstánia/
Kázdy swey stronie swoie dawał cáłowánia:
Lecz bez wszelkiego zysku. A gdy świt iutrzeyszy
Spędźiwszy nocne ognie/ sam nástał iásnieyszy:
A słońce promieniami wesołego czołá/
Wszystkie/ rosą przypádłe/ osuszyło źiołá.
Ná zwyczáyne zás mieysce zeszli śie oboie/
Gdźie ćicho nárzekáiąc ná przeszkody swoie/
Stanowią: stráż vyść nocą/ y wynisć zá brone.
A żeby kto z nich w inszą nie zbłąkał śie strone:

nieviáſtá wielkiego vmyſlu, ktora Miáſto Bábilon murem, geſte wieże máiącym, byłá obtoczyłá.

B Zalotnicy. Pirámus y Thysbe.

 Náżná-

C Przy Ninowym grobie. *Ninus był dawny Krol Bábiloński, abo Assyryiski, syn Below.*

D Y z tegoż wychodzi morzá zaraz brudna noc. *Zdáło sie onym za lotnikom, że dzień nierychło zchodził, ále on zwyczáynie z słońcem w morze wpadał: z ktorego morza nocteż wedle swego czásu wyszłá; onym bárzo potrzebna, y pożádana.*

E Y niespodziánym swoich podszedszy sposobem. *Ták bowiem ćicho wyszła Thysbe, że nikt tego nie czuł.*

F Nád grobem. *To iest Ninowym.*

Náznaczáia y mieysce/ C przy Ninowym grobie/
Pod drzewem bliskim grobu/ społem zeyść sie sobie.
A Morwa tám wysoka przy krynicy stałá/
Już sie obiemá stronom tá rzecz podobáłá.
Lecz sie im zda że bárzo leniwo dzień zchodzi/
Choć zwykle w morze wpadał/ D y z tegoż wychodzi
Morzá/ zaraz brudna noc: ktorey ćiemnośćiámi
Chytra Thysbe vchodzi/ nie skrzypnąwszy drzwiámi.
E Y niespodziánym/ swoich/ podszedszy sposobem/
Záткawszy twarz/ niedługo stánęłá F nád grobem.
Y pod wspomnionym drzewem vśiadszy/ czekáłá/
Ták ią miłość serdeczna bárzo vdziáłáłá.
Aż oto Lwicá idzie/ paszczękę przestroną
Z pomordowánych wołow máiąc poiuszoną/
Chcąc prágnienie vgásić swoie bliskim stokiem.
Ktorą gdy Bábilońska Thysbe bystrym okiem/
Ku promieniom Mieśięcznym idąc/ obaczełá;
Z strachu do ćiemnych lochow rączo vskoczełá;
Gdzie w vćieczce spádłá iey z głowy báwełnicá.
A gdy sie znowu názad sroga wráca Lwicá/
Násyćiwszy prágnienie swe dostátkiem wody/
Ná iey/ bez niey/ záwićie nápada z przygody:
Ktore y okrutnymi pázury dziuráwi/
Y poiuszoną gębą z iadu bárzo krwáwi.

Argument Powieśći Trzećiey.

Po wyśćiu Thysby, Pirámus ná mieysce miánowáne troche poźniey przyszedszy, báwełnicę pánieńską rozdártą, y pokrwáwioną ználazł: Rozumieiąc tedy pánnę bydź od Lwice ziedzioną, sam sie swoim mieczem przebił. Potym Thysbe porzućiwszy boiaźń, ná onoż sie mieysce wroćiłá; á vyźrzawszy młodzieńcá iuż vmieráiącego, domyśliwszy sie że mu dáłá przyczynę do śmierći: żeby sámá dłużey w ćięszkiey żáłośći nie żyłá, iegoż sie też przebiłá mieczem. Ich krwią w on czás Morwá, drzewo stoiące skropione, owoc ktory przedtym biały był, czerwoną rumiánośćią zfárbowáło, z woley Bogow.

Prośili rodzicow, áby po śmierći kośći ich w iednym dzbanie pochowáne były: iákoż sstało sie ták. Bo spaliwszy ćiáłá ich (wedle zwyczáiu Pogan) kośći, y popioł ich, w iednym dzbanie do ziemie zchowano.

Powieść Trzećia.

ON też choć pozniey wyszedł/ w ieyże przybiegł tropy/
Lecz poznawszy źwierzece/ wierzchem piasku/ stopy/
Zlekł sie srodze: á skoro iescze nápadł one
Záwićia odbieżáne/ bárzo pokrwáwione/
Rzekł: dwu nas miłośnikow/ iedná noc zábiełá/
Oná iednák dłuższego żyćia godná bełá.
Moiá duszá w tym winná: Jam ćie świátá zbáwieł
Nędzna dziewko/ ktorym ćie tu wnocy wypráwieł:
Sam wprzod nie szedszy w te tu straszne mieyscá. ále
Wy Lwowie/ ktorzy sie tu chowaćie w tey skále/
Prosze/ w tey krzywdźie ćiáło moie poszárpayćie:
A wnątrze me srogim swym zebom stráwą dayćie.
Alec boiázliwego rzecz/ prágnąć zábićia.
Podniozszy tedy one żáłosne záwićia/
Niosł pod drzewo. á gdy iuż vcałował vsty/
A nápoił słonymi łzámi one chusty:
Przyimże teraz ode mnie/ rzekł: trunek krwie moiey.
W tym dobywszy od boku/ z poszew/ broni swoiey/
We wnątrzu swym vtopił; ktorą nie mieszkáiąc
Wyrwał záśie z gorącey rány/ vmieráiąc.
A sam padł wznak ná ziemie: krew poszłá do gury/
Nie ináczey iáko gdy z ołowiáney rury/
Kiedy sie gdźie nápádnie/ wodá wystrzeliwa:
A máłą dźiurką/ szumiąc/ powietrze przerywa.
A A iż sie onym mordem y drzewo zplusḱáło/
Zárázem ćiemną postáć ná sie wziąć muśiáło.
Abowiem korzenie krwie oney násycone/
Bronatno zfárbowáły owoce zrodzone.
Aliż też z onych ćieniow wychodźi y oná
Jeszcze y nie do końcá z stráchu vwolnioná:
Niechcąc by przyiaćielá miáłá w czym oszukáć/
A okiem go/ y sercem/ nie przestáwa szukáć:

A A iż sie onym mordem y drzewo zpluskáło. *Tu dáie znáć Poetá, że krew wyćiekłá z ćiáłá Pirámusowego, przeszedszy w korzenie drzewá Morwowego, brunatnośćią rumiáną zfárbowáłá owoce iego, ktore przedtym były białe. O czym niżey mowi Tysbe, że to drzewo miáło znak mordu ná sobie nośić.*

Gotuiąc

Gotuiąc ſię powiedáć/ w iákiey trwodze belá/
A iákich niebeſpieczeńſtw bez niego zászlá.
A ſkoro y mieyſce/ y kßtałt drzewá poznáłá/
A inßey fárby iábłká/ niż pierwey/ vyzrzáłá/
Zdumiáłá ſie: wątpiąc/ by mełká w tym nie belá.
A kiedy oná ießcze te rzeczy myślełá/

B Obaczywßy/ áno on. To ieſt Pirámus.

B Obaczywßy/ áno on członkámi wßyſtkiemi
Miecąc ſie/ po ſkrwáwioney trzepoce ſie ziemi:
Cofnie ſie w zad/ vſtá iey nád Buxpan zbledniáły/
A podobne ſie morzu chwieiącemu ſtáły:

C Rußyły iednák prośby y Bogi. Dáie znáć, że z woley Bogow były zfárbowáne iábłká Morwowe, krwią zábitych.

Kiedy wiec owo wolny wiátr powiewa ná nie.
Ale ſkoro poznáłá ſwe vmiłowánie/
Záraz niegodnym pierśiom ſwoim rázy dawa/
A zkochálych wárkoczow tárgáć nie przeſtáwá.
A obłápiáiąc ćiáło ſmutnymi rękámi/
Ponápełniáłá/ rány otworzone/ łzámi.
A płácz ze krwią mießáłá; vſtá ſwe trzymáiąc

D A ćiáłá po ſpaleniu. Bo ten zwyczay był v Pogan, że ćiałá vmártych y zábitych, palili, á kośći pozoſtáłe vpłokawßy winem, we dzbany miedźiáne one kładli, y do ziemie chowáli, y mogiły wyſokie ná mieyſcách pogrzebowych ſypáli. A co poſpolićie iednego człowieká kośći w ieden dzban kłádźiono, tu nád zwyczay, dwu oſob zábitych kośći, w ieden dzban włożono, Pirámá y Tysby. Ten przykład vczy; że młodźień-

W vśćiech iego/ á głośno/ Pirámie/ wołáiąc:
Ktoraż mi ćie przygodá teraz odeymuie?
Odpowiedz? Thysbe ćie/ twa kochána/ miánuie:
Podnieś wżdy twarz ſwą ná iey prośby vniżone.
Iákoż záraz oczy iuż śmierćią obćiążone
Pirámus wzniosł: ále zás záwárł ie/ poyzrzawßy/
A oná támże ſwoie zawićie poznawßy/
Ktemu gdy poßwę z kośći ſłoniowey vyzrzáłá/
Ktora ná ten czás w ſobie iuż broni nie miáłá/
Rzekłá: Twoiá ćie ręká/ y miłość/ zgubiełá/
Nießczeſny Pirámuśie/ y iamći nie zbełá
Dużośći z rąk ſwych/ ktora ná toż ſie zeyść może:
Mam y miłość/ co mi też do rány pomoże.
Poydę y zá vmárłym/ niech twierdzą y w grobie/
Mnie przyczyną śmierći/ y towárzyßką tobie.
A z ktorym mnie śmierć tylko/ ách nieſtetyż! ſámá
Rozłączyć mogłá/ táż ſie nie da łączyć námá.
Iednymi ſłowy iednák prośimy nędznicy/
A moich/ y was/ iego nießcześni rodźicy:
Niech tych/ ktorych miłość/ y śmierć/ zſobą złączełá/
Iednáż w ſobie/ ná wieki/ záchowa mogiełá.

Ale ty

A le ty drzewo/ ktore teraz iedno ciało
Okrywasz swym gáleziem/ bedzieß okrywáło
Wnet y drugie : y mordu znák nośić ná sobie/
A iabłká rodzić muśiß sposobne żáłobie/
Ná pámiatke dwoiey krwie. Rzekßy to : porwáłá
Broń/ ktora ießcze z mordu świeżego gorzáłá/
A końcem w niskie pierśi podpráwiwßy/ one
Náległá/ ták áż przepadł ßtych ná druga strone.
C Ruszyły iednák prośby y Bogi/ w tey spráwie/
Ruszyły y rodzice : bo od tych czas práwie/
A owoc po dożrzeniu czarno sie zfárbował;
D A ciáłá po spaleniu/ ieden dzban záchował.

...ćom y pánnom, wdáwáć sie w potáiemne zaloty, y nierzady, iáko iest rzecz od Bogá zákazána, y nieuczćiwa, ták też y skaránie Boże zá soba ćiagnie. A to sam zamysł nierzadny, zginienie przyniosł Pirámowi y Thysbie.

Argument Powieśći Czwartey.

GDy iedná z służebnic Alcytoi, skończyłá mowe: Leukotoe rodzona śiostrá Alcytoi, poczełá powiedáć o cudzołostwie Marsá z Wenera, y o nierzadzie Słońcá. Czásu iednego Słońce vyżrzáło Marsa, przymykáiacego sie do Wenery, y te nowine meżowi iey Wulkanowi oznáymiło: ktory rozgniewáwßy sie, vrobił śieć z kolec miedziánych subtelnych, y do łożá ták ßtucznie przypráwił, że Marsá z Wenera złaczonego záwárłá, y tak dobrze vchwyćiłá, że ieden drugiego żadnym sposobem odbieżeć nie mogł. Otworzywßy potym on gmách Wulkánus, obudwu vłowionych, oczom Bogow wßystkich ku náśmianiu wystawił; y tym sposobem zemśćił sie zdrádziectwá ich.

Powieść Czwarta.

PRzestáłá (bo sie też czás krocił) Alcytoe/
A inßa rzecz ták wßczelá znowu Leukotoe:
(Drugie śiostry milczáły/ słucháiac z pilnośćia)
A To Słonce/ co wßystko swa oświeca świátłośćia/
Miłość też byłá kiedyś przed láty porwáłá:
A toż ia teraz bede wam przypominálá:
B Ten Bog/ iáko wßystkich iest ná to zgodne słowo/
Wprzod postrzegł cudzołostwo z Wenera Marsowo.

A To Słonce miłość też byłá kiedyś porwáłá. *Z iakieyby przyczyny, Słońce miłośćia sie też nierzadna báwiło, niżey w piatey Powieśći dáie o tym znáć Poetá.*

B Ten bowiem

Ten bowiem Bog napierwey wſzyſtko vpátruie/
C Wſzákże ták plugáwego poſtepku żáluie.
A D do męża / z Junony zrodzonego/ bieży /
Vkázuiąc y kradzież/ y mieyſce kradzieży.
Ktory/ zá tą nowiną/ E odbieżał y młotá/
A kowálſka mu z reku wypádłá robotá.
Wſzákże nátych miaſt począł záraz robić gwałtem /
Láncuſzki/ śieći/ śidłá / ták ſubtelnym kſztałtem
Że śię doyźrzeć nie dáły. bo nie tylko one
Cienſze były nád nići naćieniey przędzione :
Ale y páieczyná nie rownałá z nimi/
Co śię owo pod belki wieſzá wyſokimi.
A ták ſubtelnie ſpaiał ogniwá z ogniwy /
Że śię y w reku dáć czuć nie zdáły iák żywy :
A ták ſztucznie opáſał łoże śiecią oną /
Że iák prędko ná nim legł gámrat z iego żoną :
Záraz śidły nowymi/ mężowey náprawy /
Powięzli poimáni/ oboie w puł ſpráwy.
F A Lemnenczyk otwárſzy drzwi Słoniowe/ prawie
Wpuśćił Bogi/ gdy owi leżeli plugáwie.
Atoli támże záraz G ieden Bog nie ſmętny/
Zdał śię bárzo do tegoż plugáſtwá bydź chętny.
A mieſzkáńcy niebieſcy mieli śmiechu z śiebie :
Bowiem długo pámiętna tá rzecz byłá w niebie.

Bog napierwey wſzyſtko vpátruie. To ieſt Słońce. Pogánie ták byli grubymi, że y Słońce mniemáli bydź Bogiem, wſzyſtko widzącym napierwey, y żywym. A my Chrześćiánie wiemy, że ieſt ſtworzeniem Bożym zacnym, ktore ſámo śie nie ruſza, ále od Bogá prowádzone bywa przez cáły rok. Poetá iednák o nim powieda, że iáko ſámo w ſobie iáſne ieſt, ták też wſzyſtko widzi.

C Wſzákże ták plugáwego wyſtepku żáluie. Dáie znáć, że Słońce nie tylko widźiáło, ále żáłowáło wyſtepku onego, y powiedźiáło przed Wulkánem.

D Do męża/ z Junony zrodzonego/ bieży. Do Wulkaná, ktorego ſámego Iuno z Iowiſzá poczęłá, y vrodziłá. A ten był miſternym kowalem, puſzkarzem, y złotnikiem, wieku onego.

E Odbieżał y młotá. Gdyż był kowalem, puſzkarzem, złotnikiem, y ślóſarzem przednim.

F A Lemnenczyk otwárſzy drzwi. Wulkánus z Lemnu Bo iż ten był ſzpetney twarzy, przetoż Iupiter z niebá go zrzućił ná wyſep Lemnum, gdźie był od Syntiow przyięty.

G Jeden Bog nie ſmętny. Niektorzy rozumieią Merkuryuſzá.

Argument Powieśći Piątey.

WEnus, dla wyſtepku ſwego rozsławionego od Słońcá, gniewáiąc śie, wpuśćiłá iemu w ſerce miłość Leukothoi, corki Orcháná, Achemeńſkiego Kśiążęćiá, y Eurynomy. Ktore żeby panny

tym ſná-

tym snádniey dostáło, w postáwe mátki iey Eurynomy sie przemieniło, y ták zamysłu swego dowiodło. A gdy oćiec Orchámus corke bydź zelżona, zá oznáymieniem Klitiey, Słońcowey też gámratki, dowiedział sie: corke pod źiemie wkopał, á potym Phœbowym miłośierdźiem, w krzak kádzidłowy odmieniona iest.

Powieść Piąta.

A Mśći sie wśkok Cytherea/ y nie zápomnioney
Osławy/ y sromoty wielom obiáwioney.
Przetoż/ kto ią wydániem miłośći obraża/
Tego oná tákowąż miłośćią záraża.
Coż ći w ten czás zá pomoc vrodá twa dáłá/
A ná coć sie promieni twych iásność przydáłá/
B Hiperyonow synu: C bo ty/ ktory swymi
Ogniámi/ wszystke źiemie paliß/ gorącymi/
Nowotną sie miłośćią muśiß rozgorywáć:
A ty/ ktoryś powinien wszystko opátrywáć/
D W Leukotoiś iedyney dźiewczyny osobe
Wzrok wlepił/ coś go winien świátu ná ozdobe.
E Czásem ná wschodnim niebie ránße twoie wstánie/
Czásem leniwße w wody bywa západánie.
A kiedy ćie zábáwá zápátrzenia zdymie/
F Przedłużaß nieprzespáney nocy godźin zimie.
G A czásem y sámemuć záćmić sie przygadza/
Kiedyć skázá vmysłu ná oczy przychadza:
Aże z weyźrzenia twego/ strách ludźi zdeymuie/
A nie dla tego bládość ná ćie nástepuie
Zeć Kśieżyca/ bliższego źiemi/ postáć ßkodźi:
Lecz miłość sámá/ fárbe te ná ćie przywodźi.
Jedneś tylko polubił: H ánić iuż iest miłá
A Klimene/ y Rhodos/ y tá co rodźiłá
Æeyską Cyrce/ y co łożá twego chćiáłá
Klitye/ choć ze wzgardy żal niezmierny miáłá.
Leukothoe przywiodłá w zápomnienie/ śiełá
Wonnych Arábskich pánien/ ktorey mátká bełá
Nadobna Eurynome. Tá skoro vrosłá/
Ták sie wysoko w sławe/ y głádkość/ wyniosłá:

A Mśći sie wśkok Cytherea. *Wenus ták byłá rzeczona, od wyspu Cythery, ná ktorey skoro sie byłá vrodźiłá z piány morskiey, skorupą Mał zá morskiego byłá przynieśiona: tey przypisuie Poetá, że rozgniewawßy sie ná Słońce, zárázilá ie miłośćią Leukothoi.*

B Hiperyonow synu. *To iest, ty Słońce. Bo Hesiodus pisze, że Słońce iest synem, Tytáná Hiperyoná, z mátki Thyiey; ztądże Słońce czásem też od Poetow bywa rzeczone Hiperyonem, ábo Hiperyonowiczem.*

C Bo ty/ ktory swoimi ogniámi wßystko paliß. *Obroćiwßy Poetá mowe swoie do Słońcá, ktore wßytkie rzeczy ogniem swoim rozgrzewa;*

dźiwuie ſię, że ſię też y ſámo miłośći rozgrzewáć dáło, y ná Leukothoe ſię zapáłrzáło.

D W Leukotois oſobę wzrok wlepił/ coś go winien świátu ná ozdobę. *Daie znáć Poetá, że Słońce dla tego ná niebie poſádzone ieſt, áby wßyſtek świát oświecáło, okiem ſwoim nań pátrząc.*

E Czáſem ná wſchodnim niebie ránßę twoie wſtánie/ Czáſem leniwße w wody twoie západánie. *Lećie gdy słońce wchodźi w Ráká, prędko, y ráno wſtáie: vdáie Poetá, iż dla tego, że ſię ſpieſzy pátrzyć ná Leukothoe, y niedługo ſię báwi pod źiemią. Lećie tákże leniwo západa Słońce, gdyż długi ieſt dźień. Poetá vdáie, że to dla tego, iż zmieſzkiwa długo nád źiemią, przypátruiąc ſię Leukothoi.*

F Przedłużaß nie przeſpáney nocy godźin źimie. *Y tu Poetá żártowną*

Ze I iák wiele wßyſtkich nią mátká celowáłá/
K Ták wielą oná záśie mátkę przewyżßáłá.
L Oćiec Orchamus / Miáſtá Achmeńſkie ſpráwował/
Ktory po dawnym Belu śiodmym ſię ráchował.
M Pod Ośią Heſperyiſką/ ná Zachodniey ſtronie/
Są łąki/ gdźie Słoneczne paſą ſię konie;
Ná ktorych/ miáſto trawy/ Ambrozyą máią/
A nieśmiertelnymi ſię/ iedząc ią/ oſtawáią:
A zmordowáne członki ſwe/ dniową poſługą
Zywią: y ná prácą ie poſyłáią drugą.
N A gdy ſię tám báwiły konie paſąc one/
A koley odpráwiáłá noc ná ſię włożoną:
Do kocháney łożnice wßedł O Bog nieznáiomy/
Wziąwßy ná ſię oſobę mátki Eurynomy.
Gdźie widząc/ miedzy ßeśćią par Pánien/ śiedzącą
Leukothę/ kądźiel wártkim wrzećionem przędącą
Przy świetle/ dał/ iák mátká corce/ cáłowánie.
A przy tym záraz przydał y to roſkazánie:
Aby precz vſtąpiły wßyſtkie ſłużebnice/
Mowiąc: że mátká z corką/ ma ſwe táiemnice.
Jákoż wyßły precz wßyſtkie/ nic nie zámießkawßy/
A Bog ſam tylko z Pánną w łożnicy zoſtawßy/
Rzekł: Jam ieſt on/ ktory świát rozmierzam ßeroki/
A ktory wzrok/ ná wßyſtko pußczam/ byſtrooki.
Przez mię y źiemiá widźi. Jam ieſt świátá oko/
Ale mi wierz/ żem w tobie zákochał głęboko.
Zbládłá oná/ z boiázni/ ręce iey zmártwiáły/
Aż przęślicá z wrzećionem/ z nich powypadáły:
Strach one/ wprawdźie/ zdobił: lecz on bez zabáwy
Do właſney ſię iáſnośći wroćił/ y poſtáwy.
P A Pánná choć widzeniem nowym przeſtrąßona/
Q Jáſnośćią iednák Bogá będąc zwyćiężona/
Gwałt/ bez wßego wołánia/ ná ſobie odnioſłá.
R Z czego w Klityey zazdrość nieznośna vroſłá.
Widząc bowiem niezmierną miłość ku niey/ Słońcá/
Wzruſzona ná zdráyczyną ſwą gniewem/ bez końcá:
Cudzołoſtwo iey wßytkim ludźiom rozgłáßáłá;
Aż ie y właſnemu iey Oycu powiedźiáłá.

Ten zá-

Ten zágniewány ſrodze/ corke ſwą proſzącą/
Rekámi ná Słoneczną świátłość ſkázuiącą/
Ze iego gwałtu śiłmi nie mogłá zbydź ſwemi:
Bez litośći/ w głebokiey dał zákopáć ziemi.
A ieſzcze piaſku ná to zprowádziwſzy śiełe/
Wyſoką ná niey kazał vſypáć Mogiełe.
S Ale z Hiperyoná záśie vrodzony/
Rozſuł promieńmi ſwymi T Rurhán wywyżſzony.
A tobie Leukothoe dał przechod/ przez ktory
Zákopáną twarz mogłáś vkázáć do gory.
V Ty iednák Nimpho/ głowy raz iuż zaduſzoney
Nie mogłáś wznieść/ ćiężarem ziemie przyłożoney.
Tylkoś bez krwie leżáłá/ ćiáło. y iuż tego
Zaden nie przy/ że nad te rzecz/ żáłoſnieyſzego
Po ogniach/ co ſpaliły Pháetoná/ ſrogich
Nie widział nic/ X Pogániácz koni wiátronogich.
Wiele rázy/ przez ſwoie on promienie ćiepłe/
Kuśił ſie znowu wroćić żywot/ w członki ſkrzepłe:
Lecz iż mu w tym zrządzenie Boſkie przeſzkadzáło/
Y Swietą ſłodyczą mieyſce pokropił/ y ćiáło:
A nánárzekawſzy ſie/ w ſwym żalu iák trzebá/
Rzekł: Z Spráwie ia/ że przećie ty dotknieſz ſie niebá.
Jákoż niebieſkim trunkiem nápuſzczone ćiáło/
Stopiwſzy ſie/ wonnośćią ziemie námaczáło:
Ták iże tam z onego mieyſcá lekkim rázem/
Rozpuśćiwſzy korzenie przez ſkiby/ zárázem
Rozgá ſie kádźidłowa z ziemie pokazáłá:
A wierzchołkiem ſwym twárdą Mogiełe przerwáłá.

przyczyne przynośi, dla ktorey Słońce długo ſie báwi żimie pod żiemią, y długie nocy czyni: powiádáiac, że ie tam długo trzyma miłość Leukothoi.

G A czáſem y ſámemu záćmić ſie przygadza. *Záriowna tákże przyczyne Poetá przynośi, dla ktorey Słońce ſie záćimia, czáſem y blednieie. Ze nie dla tego, iż krąg Mieśieczny, ktory ieſt ná niżſzym niebie, podchodźi pod Słońce: ále dla tego, że miłość Leukothoi, bládość iemu przynośi.*

H Ani iuż miłą y Klimene/ y Rhodos. *Tu dawne gámratki Słońcowe, wſpomina Poetá, Klimene, ktora Słońcu vrodźiłá Pháetontá: Rhodon, corke Neptunowa, ktora Słońcu vrodźiłá śiedmi ſynow. Od tey potym był nazwany Rhodos, wyſep Licyey przyległy. Wſpomina y nadobną mátke Circes czárownice, to ieſt Perſe; w ktorey ſie też Słońce zákochało, y Klitie. Tych wſzyſtkich zániedbawſzy, powieda, że ſie Słońce trzymáło ſámey Leukothoi.*

I Ják wiele wſzyſtkich głádkośćią mátká celowáłá. *Mátká Eurynome.*

K Ták wiela zá ś oną. *Leukothoe matke przewyſzáłá.*

L Oćiec Orchámus/ miáſtá Achmeńſkie ſpráwowáł. *Zacność Leukothoi vkázuie Poetá od rodźicow: powiedáiac, że ia vrodźiłá nadobna Eurynome, Oceánową y Thetydy corká. Oycá miáłá Orchámá, ktory od Belá dawnego początek rodu ſwego prowádźił, y był śiodmy od niego. Belus bowiem ſpłodźił Abántá, Abás Akryzyuſá: ten Dánáen: Dánae Perſeuſá: Perſeus Báchemoná: Bachemon Achemeneſá: Achemenes Orchámá. Miáſtá Achemeńſkie, ſą Perſkie: bo Achemeńczycy ſą Perſowie.*

M Pod Osią Hesperyiską / rc. są łąki. *Tu opisuie mieysce, ná ktorym Słońce, ábo Phæbus, koni swoich popasa. Dwie są Ośi niebieskie, y dwa wierzchy niebá: iedná iest gorna, nád głowámi nászymi, wpráwiona w niebo miedzy wozámi niebieskimi. Druga Oś podziemna iest, ktorey my nie widzimy nigdy, bo iest wpráwiona w niebo pod ziemią, ex diametro gorney Ośi. Te podziemną Oś, zowie tu Poeta Ośią Hesperyiską: y twierdzi, że Słońce, konie swoie pasa pod ziemią, ná niektorych łąkách, gdzie iest wiele Ambrozyey ziela, nieśmiertelność dáiacego.*

N A gdy sie tám báwiły konie paszą oną. *Tu opisał czás, w ktory Słońce Leukothoe náwiedzáło, y w iakiey postáwie.*

O Bog nieznáiomy. *To iest Słońce.*

P A pánná choć widzeniem przestrászona. *Leukothoe.*

Q Jásnośćią iednák Bogá. *Słońcá.*

R Z czego w Klityey zazdrość nieznośna vrosłá. *Tá dawnieysza gámratká Słońcowá, zayrząc Leukothoi łáski Phœbowey, Oycu Orchámowi, o tym wystepku iey powiedziałá, ktory kazał ią żywo w ziemi zákopáć. Oto y Pogánie karáli nierządy w dziećiách swoich.*

S Ale z Hiperyoná vrodzony. *To iest, Słońce rozsypało Mogiłe, y pomogło wyrość ná gore Leukothoi.*

T Kurhán wywyższony. *Kurhán, iest Ruskie przezwisko Mogiły.*

V Ty iednák Nimpho. *Ty Leukothoe.*

X Pogániácz koni wiátronogich. *Poetá o tym powieda, że po zginieniu Pháetontá, nic żáłośnieyszego nie widział Phœbus, ktory iest rządźca koni słonecznych, nád to zákopánie w ziemie od Oyca żywey Leukothoi: ktora w on czás w drzewo kádźidłowe obroćił, nie przestáiąc sie w niey kocháć przećie.*

T Swieta słodyczą mieysce pokropił. *Ambrozyą.*

Z Spráwie tá / że przećie ty dotkniesz sie niebá. *Kiedy powieda, wroćić ći żywotá nie moge, spráwie to iednák, że z ćiebie, y z twego drzewá, będą wonne kádźidłá bráć, ná chwałe Bogu, ktore áż do niebá dochodźić będą przez ofiáry.*

Argument Powieśći Szostey.

KLitie Nimphá, założnicá też Słońcowa, od niego porzucona, z wielkiego żalu, inszych sie Nimph towárzystwá chroniłá, y przez dziewięć dni y nocy, niczego nie iedząc, áni piiąc; w polu pod niebem naga śiedziáłá. A potym zá zmiłowániem sie Bogow, w ziele słonecznik, obrocona iest, ktory y dziś ná dawną miłość pámietáiąc, zá Słońcem sie kwiátem swoim obraca. Proszono potym Alkithoi, żeby też co powiedziáłá: y powiedáłá krotko o pásterzu Ideyskim Daphniśie, ktory dla miłośći obrocony był w kámień. O Scythonie, ktory raz w niewiástę, drugi raz w mężczyznę przemieniał sie. Powiedáłá y o Celmie, ktory był wierny dozorcá łowiszá, kiedy był máłym,

y iáko

y iáko był przemieniony w Dyáment, dla tego że obiáwił był ludziom Iowiśá bydź śmiertelnym człowiekiem. Zániechałá mowić o Kuretách, z wielkiego deśczá vrodzonych: y o Krokuśie młodzieńcu, ktory gdy nie mogł dostáć Panny, ktora zwano Smilax, oboie w ziele y w kwiećie obroceni ſą.

Powieść Szosta.

A Wszákże choć żal Klityey miłość wymawiáłá/
Choć do wydánia/ żáłość przyczyne iey dálá/
Nie zchodził śie z nią więcey/ iuż B spráwcá świátłośći:
Owszem od tąd vczynił koniec iey miłośći.
A od onegoż czásu przyszło niszczeć y tey/
Ni przecz/ iedno dla głupie miłośći záżytey.
Bo śie y towárzystwá z Nimphámi chroniłá/
A wszystkie dni/ y nocy/ pod niebem trawiłá/
Ná sámey goley śiedząc vstáwicznie ziemi:
Nie zdobiłá śie więcey włosmi czosánymi.
Przez dziewięć dni/ y chlebá/ y wody/ nie znáłá:
Rosą tylko/ a łzámi/ post swoy odżywiáłá.
Ani śie nigdy z ziemie ruszyłá niebogá/
Tylko C pátrząc záwsze w twarz idącego Bogá/
Oczymá wszedy zá nim obracáłá swemi.
Zá tym twierdzą/ że członki iey vwiezły w ziemi/
A część fárby/ ná ktorą zárázem nástąpiłá
Trupia bládość/ w prozne krwie ziołá obroćiłá.
Ná części iest czerwoność/ vstá kwiát pokrywa/
Ktory bárzo podobny fiiołkowi bywa.
Sámá zá Słońcem / choć ią trzymáią korzenia/
Záwsze śie obracáiąc/ miłośći nie zmienia.
Skończyłá Leukothoe powieść swą. lecz one
Ták niesłychanym cudem będąc poruszone;
Jedne/ by to bydź kiedy miáło/ nie wierzely:
Drugie/ że Bogom wszystko nie trudno/ twierdźiely.
Tákim iednák/ ktorzy są Bogi prawdźiwymi:
Lecz Bachus nie może bydź liczon miedzy nimi.
A skoro śie z tą spráwą śiostry vćiszely/
Wspołwszystkie Alkithoiey vśilnie prośiely/

By tez

A Wszákże choć żal Klityey miłość wymawiáłá. *Daie znác Poetá, że Klitya Słońce ná wieki pogárdziło, dla tego, że powiedziáłá Oycu Leukothoi, wyśtepek iey; niedbáiąc ná to, choć to z miłośći ku Apollinowi, y z żalu swego vczyniłá, widząc że inszą woláł.*

B Spráwcá świátłośći. *Słońce.*

C Pátrząc w twarz idącego Bogá. *Słońcá.*

D Zámilcze ią miłość Dáphnidsowey/ z sławney Idy gory. *Idá iest gorá iedná we Phrygiey, druga ná wyspie Krećie, gdźie ten Dáphnis nierządem śię báwił: y dla niego w kámień obrocony był.*

E Nieustáwiczny Scython. *O tym:*

By też co powiedziáłá: Jákoż nie mießkáiąc
Ták wßczelá/ przedże rączym czołnkiem przerzucáiąc:
D Zámilcze ia miłośći Dáphniſowey/ ktory
Będąc gládkim páſterzem/ z ſławney Idy gory/
Prze gniew gámratki Nimphy/ ná ſie poruſzony/
W twárdy/ nieborak/ kámień zoſtał obrocony.
Tákiemu miłośnicy podlegli trapieniu.
Nie wſpomnie/ iáko kiedyś/ przećiw przyrodzeniu/
E Nieuſtáwiczny Scyton/ rożnie ſie vdawał/
Gdy raz mężem/ drugi raz niew ́áſtą ſie ſtawał.
F Y Adámántá Celmá zámilcze/ ktorego
W dziećińſtwie ſwym miał Jowiß zá nawiernieyßego.
G Y Kurety z gwałtownych deßczow porodzone/
H Y Kroká/ y Smiláká/ w kwiećie obrocone
Pomiiam: ale chce coś świeżßego wypráwić/
Y nowotną wdźięcznośćią vmyſł wáß zábáwić.

Scythonie dźiwáku, co raz bywał mężczyzna, drugi raz niewiáſta, nie czynią wzmiánki żádney Poetowie.

F Y Adámántá Celmá. *Adámás Celmus, Iowiſzá był wychował, w ktorym ſie on, poki niewielki był, kochał. Ale ſkoro pánowánia nád świátem doſtąpił Iupiter, tego Adamántá w kámień obroćił, dla tego, iż to powiedźiał ludźiom, że Iupitey był człowiekiem śmiertelnym.*

G Y Kurety. *Y o tych, áby ſie mieli z deßczá ſporego zámnożyć, y vrodźić, żaden z dawnych Poetow nie mowi. Strabo też tego o nich nie wſpomina, tylko, zá zdaniem drugich idąc, powieda: że Kuretowie iedno byli, co y Korybántes, álbo Telchines, ktorzy w Krećie obrzędy niektore, ku chwale Iowiſzowi, odpráwowáli, ſzermuiąc broniámi, dźwonkami brzęcząc, w bębny biiąc, y głośno śpiewáiąc.*

H Y Kroká/ y Smiláká. *Krokus ten młodźieńczyk był, w ktorym gdy ſie Pánná, Smilax, rozkochałá, á zážywáć go nie mogłá, oboie w źiołá obroceni ſą. Krokus w ſzafran, á Smilax w powoy.*

Argument Powieśći Siodmey.

HErmáphrodytus, Merkuryuſzá y Wenery ſyn, w iáskiniách gory Idy, od Náiádek Nimph wychowány: opuśćiwßy ich mieſzkánia, do ſtoku Sálmáká, y do Nimphy, ktorą zwano Salmácis, przyßedł; tám zárázem obłápieniem od Náiády Sálmáki, związány, y zátrzymány był, ktora puśćić go niechćiáłá koniecznie, proßąc Bogow, áby obádwá w iedne oſobę ſpoieni byli: y ták ſie ſtáło. Záczym Hermáphroditus, zá złączeniem dwu ćiał, ták mężczyńskiego, iáko y białogłowskiego przyrodzenia ſtał ſie vczeſtnikiem; á ſtok on táką przyſadą zárážony, że ktokolwiek iedno weń webrnał, ſtawał ſie zárąz chćiwym do miłośći, y vczeſtnikiem męzkiey y niewieśćiey płći.

Powieść

Powieść Siodma.

A SKąd zdroy/ Sálmácys Nimphy/ nieſłáwny : y cze-
Mdła wodą ſwoią/ członki oſłabia káżdemu : mu
A przyrodzenie záraz niewieśćie zámnaża/
W tákim/ ktokolwiek ſie go dotykáć poważa/
Vcżćie ſie. bo przyczyná tego nieznáioma/
Choćiaż moc zdroiu wſzyſtkim ludziom ieſt wiádoma.
B Páchole/ ktore ſwemu Merkuremu/ bełá
Cythereyſka Bogini kiedyś vrodziełá/
C Náiády/ D pod Jdeyſką gorą wychowáły:
Ktorego twarzy pozor ták był okazáły/
Ze oycá z mátką/ w iego mogł poznáć oſobie:
E Jákoż y imie przywziął od oboygá ſobie.
Tenże/ gdy troie pieć lat przeżył wieku ſwego/
Opuśćiwſzy precz gory kráiu oyczyſtego/
A odbieżawſzy Jdy/ y mieyſc iey obfitych:
Miał zá roſkoſz/ po kráiách biegáć rozmáitych;
A z niewiádomymi ſie poznawáć rzekámi/
Tákimi/ ſwoy fráſunek/ leczył zábáwámi.
F Onże y do Licyiſkich Miaſt záſzedł odległych/
G Aż y do ſámych Károw/ Licyey przyległych:
Kedy nálazł iezioro przednie wody czyſtey/
A áże do ſámego gruntu przeyźroczyſtey.
Nie rodziło ſie żadney tám iezierney trzćiny/
A iáłowych pokrzyw/ y oſtrey śitowiny:
Tylko wody/ ktore ſie w ſkroś przegladáć dáły.
Jeziorne iednák brzegi/ w krąg ſie opaſáły
Darniem/ właſnie iák żywym/ y rozmáitymi
Ziołámi vſtáwicznie ſie zieleniącymi.
H Támże Nimpha mieſzkáłá/ co y polowániem
Zadnym ſie nie báwiłá/ y z łuku ſtrzelániem.
Ani ſie do żártkiego biegu wpráwowáłá/
A tey tylko z Naiádek I Dyánná nie znáłá.
K Wieść ieſt/ że śioſtry właſne czeſto iey mawiáły:
Weź málowány ſáydak/ Sálmáko/ y ſtrzały;
Mieſzay wżdy z prożnowániem prácowite łowy.
Oná iednák niedbáiąc ná śioſtr ſwych namowy/

A Skąd zdroy Sálmácys Nimphy. *Salmacys, ieſt ſtok w Káryey, o ktorym ták piſzą, iákoby wodá z niego, tym ktorzy one piią, ábo ſie w niey kapią, miáłá przynośić nierządne pożądliwośći. Alec to prawdźiwſza, że doſtátki, y niepomiernośc w życiu, y roſkoſzy, ſą ludźiom przyczyną ćieleſnych chćiwośći, y nierządow.*

B Páchole/ ktore Merkuremu Cythereyſka Bogini vrodziłá. *Hermáphrodytus, od Wenery vrodzony, z Merkuryuſá oycá.*

C Náiády. *Boginie rzeczne.*

D Pod Jdeyſką. *Idá gora, we Phrygiey.*

E Jákoż y imie przywziął od oboygá ſobie. *Bo Hermes Grekom ieſt Merkuryus, á Wenus Aphrodytá.*

F Onże y do Licyiſkich Miaſt. *Licya, ieſt ziemiá w mnieyſzey Azyey, od niey adiectiuum Licyiſki.*

Ani sáydaká/ áni strzał w ręce swe bráłá:
　　Ni swego prożnowánia z łowámi mieszáłá.
Owszem w zdroiu swym piękne członki opłokuiąc/
　　L A Cythorskim grzebieniem włosy rozczosuiąc;
Wiele rázy onych wod/ ná ktore pátrzełá/
　　Coby iey też przystáło/ pilnie sie M rádźiełá:
Czásem/ okrywszy ćiáło rąbkiem przezroczystym/
　　Leżáłá/ lub ná liśćiu/ lub ná źielu czystym.
Często też rwáłá kwiátki / iákoż ie snádź rwáłá
　　A w te tám czásy/ kiedy N pácholę vyźrzáłá.
A vśilnie poczełá prágnąć vyźrzánego:
　　Lecz sie pierwey przybliżyć niechćiáłá do niego/
Choć sie precz odeyść śpieszył: áż sie przystroiełá/
　　A odźienie ná sobie w koło opátrzełá:
Chcąc/ by iey to ziednáłá twarz vformowána/
　　Z by tym iesżcze gládszá mogłá bydź widźiána.
Potym rzekłá te słowá/ ze wstydem zmieszáne:
　　O dźiećie/ nagodnieysze zá Bogá bydź miáne/
Luboś iest Bog/ á możesz bydź y Kupidynem/
　　Lub z śmiertelnych rodźicow/ śmiertelnymeś synem:
Szczęśliwy twoy iest oćiec/ y mátká szczęśliwa;
　　Szczęśliwa śiostrá/ ieśli iest gdźie tobie żywa:
Szczęśliwa/ co pierśiámi karmiłá ćie swymi.
　　Ale dopieroż nader tá nád szczęśliwymi/
Zá szczęśliwszą bydź może słusznie policzona/
　　Ieśli sobie masz kedy ktorą poślubioną:
Albo ią znasz małżeństwá swoiego bydź godną.
　　Lub tedy masz/ ia teraz niech będę zaszkodną/
A miłość sobie ziednam v ćiebie krádźioną:
　　Lub nie masz/ ia zostawam chętnie twoią żoną.
Lażmysz wespoł. to rzekszy O Náis/ zámilczáłá:
　　P A pácholęcá sie twarz wstydem zfarbowáłá.
Niewie bo co iest miłość/ lecz mu wstyd przystoi.
　　W tákową barwę Słonce iábłká zwykle stroi/
Ktore náprzećiw iego rodzą sie promieni:
　　Ták sie fárbowána kość słoniowa rumieni.
Q Ták Kśiężyc pod czás swego záćmienia/ gdy rożno
　　W dzwonki biiąc/ chcą ludźie spádzáć ie ná prożno.

Ale on

G Aż y do sámych Károw. *Karya, kráiná też iest w mnieyszey Azyey. Kárrowie, ludźie z Káryey.*

H Támże Nimphá mieszkáłá. *Salmácis, corká źiemie y nocy, niewstydliwa, y wszeteczna.*

I Dyáná. *Bogini czystośći y łowow.*

K Wieść iest/ że śiostry włásne. *Siostry włásne, Náiády wodne.*

L A Cythorskim grzebieniem. *Cythorus iest gorá, ná ktorey iest wiele drzewá Buxpanowego, z ktorego w támtey kráinie, grzebienie robią.*

M Rádźiłá sie wod / coby iey przystáło. *Przeglądáłá sie w wodách.*

N Pácholę vyźrzáłá. *Hermáphrodytá.*

O Náis zámilczáłá. *Salmácis.*

P A pácholęcá sie twarz. *Hermáphrodytowa.*

Q Ták Kśiężyc podczás swego záćmienia. *Gdy wiec ábo z przyrodzoney przyczyny, ábo czárownymi słowy, zá*

Ale on/ gdy mu Nimphá prośbą przynaglálá/
A iuż do biáłey szyie ręce swe ściągálá:
Chcąc by/ choć iák brát siestrze/ dał swe cáłowánie.
Powiedział: dáremne to iest twoie stáránie:
Ja vćiekam/ y wszystko w raz opuszczam ztobą.
Ná co rzekłá Sálmácys/ potrwożywszy sobą:
Gośćiu/ owszem ty wszystkie mieysca te miey sobie/
Jam gotowá tu więcey nie záwádząć tobie.
Jákoż táką postáwę záraz pokazálá/
Zmyśliwszy twarz/ iákby sie názad wroćić miáłá.
A padszy ná koláno/ nisko sie zchylelá/
A skrywszy sie w gęsty chrost/ z dáleká pátrzelá.
A on/ iáko to dźiećię/ będąc vpewniony/
Ze w onym źielu nie miał iuż bydź postrzeżony;
Z mieyscá ná mieysce/ to tam/ to sám sie przechodźi/
A w wodách igráiących/ wprzod do kostek brodźi:
A potym wdźięcznośćią ich będąc vwiedźiony/
A nagłą do kąpánia chęćią poruszony;
Zewloki subtelne száty swe/ z młodego ćiáłá.
Nad ktorym sie Sálmácys wielce zádumálá:
Abowiem nágą iego zbestwiona gládkośćią/
Srogą sie zápáliłá ku niemu miłośćią.
Goreią oczy Nimphie/ iák Słońce/ gdy swymi
Bląsk ze zwierćiádlá bierze/ promieńmi iásnymi.
Ledwie odwłokę ćierpi/ ledwie roskosz zwłacza:
Czy obłápić/ czy niechác/ szalona rozpacza.
A on w tym rączo ćiáłá wstrzepawszy dłoniámi/
Wskoczył w głąb/gdźie tám y sám miecąc rámionámi:
Swiećił sie w przeyźrzoczystey onych wod iásnośći/
Jáko gdy owo obraz kto z słoniowey kośći/
Albo białe lilie/ pięknym skłem odźieie.
A zátym Náis lepszey iuż będąc nádźieie/
Záwola głosem: Moy iest/ iużem zwyćiężelá.
Jákoż zrzućiwszy száty/ w śrzod wod sie puśćiłá/
A odpycháiącego chwyta/ bez mieszkánia:
A przyniewolone mu dáie cáłowánia.
A dźierżąc pod nim ręce spodkiem podłożone/
Pieśći sie/ poklepuiąc pierśi przymuszone.

ćmiał sie księżyc: niektorzy rozumieli, że brząkániem w dzwonki miedźiáne, záćmienie ono mogło bydź oddalone: ále dármo.

A raz tą/ drugi drugą stroną/ w oney dobie/
Wszystką śiłą młodźieńcá przyćiska ku sobie.
A náostátek z sobą się mocuiącego/
A vśilnie się wymknąć od śiebie chcącego.
Vwikłálá iáko wąż: ktorego R Krol ptászy
Porwánego wysoko wzniosszy/ śmierćią strászy:
A on wisząc/ około nog/ y iego szyie/
A roztoczonych skrzydeł/ ogonem się wiie.
A iáko blusżcze pniaki sobą obkrácáią/
A iák S Wielonogowie morscy się znácáią/
Nád tymi co ich łowią: kiedy ie swoiemi
Tráfi się im záłápić nogámi długiemi.
Trwa w przedśięwźięćiu T Prawnuk Atláśow potężnie/
A spodźianych lubośći Nimphie broni mężnie.
A oná go przytula do śiebie/ y cáłem/
Jáko ná nim leżáłá/ spuśćiwszy się ćiáłem/
Rzekłá: po prożnicy się złośniku morduiesz/
Nie vćieczesz/ choć sobie vćiec obiecuiesz.
Bogowie/ włożćie ná nas obu kaźń wzáiemną:
Niech się z nim nie rozłączam wiecznie/ y on zemną.
Jákoż nálázły/ Bogi swoie/ prośby one:
Bo obie ćiele z sobą zrosły się złączone/
A iednę twarz oboygu zárázem spráwiono:
Jáko gdyby gáłęzie skorą przywleczono;
A pátrzałby kto ná to/ gdyby się zrastáły/
A kiedyby záś potym powoli wzrost bráły.
Ták gdy się obłápieniem ćiásnym/ y ći zeszli/
Nie dwáy byli/ lecz przećie dwoiáki ksztalt nieśli:
Nie niewiástá/ nie otrok: nie iedno/ nie dwoie:
Ni to/ ni owo: álbo zda się bydź oboie.
Przeto skoro obaczył/ iże go iuż bely
W pułmężczyznę/ te piękne wody/ obroćiely:
A on cáłym mężczyzną był/ w nie się spuszczáiąc/
Członki swe zwątlone/ y ręce/ rozćiągáiąc.
Rzekł Hermáphrodyt/ ále iuż nie mężką mową:
V Oycze/ y mátko/ dáruy synowi rzecz nową/
Synowi/ co od obu was ma imię swoie:
Niechay mąż/ ktorykolwiek wstąpi w te tu zdroie/

R Krol ptászy. *Orzeł, ktorego Iowiszowym ptakiem pod obroną iego będącym, dla tego bydź rozumieli pogánie, że miedzy wszystkim ptastwē, sam Orzeł nigdy nie był piorunem zábity, y wężom iest wielkim nieprzyiaćielem.*

S Wielonogowie *Polipus, wielonog morski, iest ryba dźiwney wielkośći, z wiela nog, ktorymi wiec trudność zádáie rybitwom: bo kiedy ktorego z nich nogámi swymi długimi vymie, tak go śćiśnie, że się żadnym sposobem iemu wydrzeć nie może.*

T Prawnuk Atláśow. *Hermáphroditus. Atlás bowiem spłodźił Máie, ta Merkuryuszá: Merkuryus Hermáphrodytá.*

V Oycze/ y mátko/ dáruy synowi rzecz nową. *To iest Merkuryuszu, y Wenero.*

Pulme-

Pulmezem będzie/ y niech gamratnym się zstánie
Káżdy ten/ ktoremu się wod tych tknąć dostánie.
A miáłá nátychże miást wagę tá przyczyná/
Y obudwu rodzicow/ dwokształtnego syná.
Abowiem / o co prośił/ záraz vczynieli/
A táiemną przypráwą on zdroy nápuśćieli.

Argument Powieśći Osmey.

GDy śiostry, y służebnice Alcythoi, przy robóćie powiedáły sobie te dawne przypadki, á nie przestawáły święta Bachusowego gwałćić, przedzeniem, y plotná robieniem: powieda tu Poetá, że Alcythoe, z czeládźią swoią, byłá przestrászona od Bachuszá, hukiem cudownym bebnow niewidźiánych, wrzaskiem dud, przemienieniem przędze w winorośli winne, y postáćiami srogich źwierzow, ktore się w wieczor pokazáły. Náostátek byłá skaráná od Bachuszá: bo gdy z boiáźni, szukáłá gdźieby się skryć, oná, służebnice iey, y śiostry, w nietoperze są przemienione.

Powieść Osma.

IVż koniec był powieśćiom. A Ale przećie owá
Pilnuie swey roboty/ corká Mineowá:
B A Bogá łży/ y święto gwáłći záwołáne.
Aż się nagle ozwáły bebny niewidźiáne
Hucznym dźwiękiem: ozwał się y bąk z rogiem krzywym/
A drobne dzwonki głosem zábrzmiáły krzykliwym.
Dał się czuć wonny száfran/ y mirrhá pachniąca:
C A zátym się ziáwia rzecz wiáre przechodząca.
Bo się y ono płotno wskok záźieleniwa/
A sátá liśćiem/ ná kształt bluszczu/ się okrywa:
A część się obroćiłá záraz w winorośli/
A co nićiámi było/ w sáme látorośli;
Z osnowy liśt wyrasta/ á v czerwonośći
Málowánym iágodom pożycza iásności.
Już był dźień minął/ D czás tákowy nádchodźił/
Ktory się áni nocą/ áni dniem/ zwáć godźił: Tylko/

A Ale przećie owá. To iest Alcytoe.
B A Bogá łży. Bacha.
C A zátym się ziáwia rzecz wiáre przechodząca. Tu wspomina Poetá cudá zmyślone, y kaźń od Bachá wprowádzoną ná Alcythoe, z iey domownicámi, o zgwałcenie świętá Bachusowego: ktore cudá, ieśli się dźiały prawdźiwie tedy ie szátan czy-

nił ku vtwierdzeniu bałwochwalstwá, miedzy ludźmi.

D Czás nádchodził / ktory sie áni dniem / áni nocą / názywáć godźił. Iuż noc nástepowáłá.

E Siostry. Mineowny.

F Nimie od poznego wieczorá swe máią. Bo vesper, po Łáćinie wieczor: od czego dano im imie, vespertiliones, iákoby wieczernicy.

Tylko / że dniem niepewney nocy przybliżánie.
Kiedy nagle poczęło trząść sie budowánie /
A okrutnie sie gorzeć tłuste lámpy zdáły:
A wszystkie gmáchy iásnym płomieniem paláły.
A obłudne postáći srogich zwierzow wely
Po pálacách / ktore iuż dymem sie kurzely.
E Siostry sie dawno kryią / y rozne mieyscámi /
Przed świátlem / y wielkimi chronią sie ogniámi.
A gdy sie rozbiegáły do ćieniow strwożone /
Máłe ich członki / błonką są przyoblęczone:
A w subtelne sie piorá rámioná pokręły /
Ale tego ćiemnośći widźieć zábroniely.
Iákim / do tey odmiány ony przyszły / kształtem /
A iáko dawną postáć stráćiły ták gwaltem:
Pierze ich nie vnośi / iednák sie wieszáią
Po powietrzu ná skrzydłách / co sie przeyźrzeć dáią.
A chcąc mowić / nie mogą / bo mowá vstáłá /
Głos tylko / y to máły / słyszan bywa z ćiáłá:
Lekkim skrzeczeniem swoie czynią nárzekánia /
Przy domiech / á nie w leśiech / máią swe mieszkánia.
Swiátłośći nienawidzą / po nocy latáią /
F Nimie / od poznego wieczorá / swe máią.

Argument Powieśći Dźiewiątey.

IVno (frásuiac sie, że Ino Kádmowa corká, Bachusowa mámká, gdy iey śiostry skárane były, oná że dwoygiem dźieći w cáłośći zostáłá, choćiaż byłá wzgárdźićielka Bostwá iey) pod Tænár gore wysoką wyspu Peloponesu, piekielną drogą idąc, zstapiłá do ládz, ktore są mśćićielkámi niezbożnych: y iedne z nich Tysiphone, przećiwko ney, prośbámi y grożbámi pobudźiłá, aby Athámántá Krolá Thebáńskiego, wespoł y z żoną iego Ino, sprzećiwniki swoie, szaleństwem, y wśćiekłośćią zárázilá. Ktorey wolą, piekielna Bogini, nie mieszkáiac wykonáłá.

Powieść

Powieść Dziewiąta.

A Dopieroż zácność Bostwá Bachowego wstáłá
Po wszech Thebách/ B ktore y ćiotká rozsłáwiáłá;
Twierdząc/ potężne siły bydź Bogá nowego/
C Choć tylko tá sámá z śiostr nie vznáłá złego:
Oprocz/ że sie nieszczęśćiem ich trapić muśiáłá.
(Ná też/ wiedząc że w sobie D wysoką myśl miáłá/
Dla synow/ y małżeństwá Athámántowego/
E Y dla Bogá/ stárániem swym wychowánego)
Ostrym wzrokiem pátrząiąc/ Juno nie zćierpiáłá/
Ale owszem ták sámá w rzecz sie zsobą wdáłá:
Y mogłże/ F z Nierządnice zrodzony/ to spráwić?
Właśney twarzy G Meońskie żeglarze pozbáwić?
Y w morze ie powmiátáć? H Mogłże/ zámieszánie
Spráwiwszy/ mátce syná dáć ná rozszárpánie?
Yzrobić to/ iże y I Mineowe cory/
Niewidánymi przedtym odziały sie piory?
A Junonie ni ná co nie zostánie możnośći/
Tylko ná niezemszczone płákáć doległośći.
Lecz y to ná mie dosyć/ płácz iest nászą stráwą:
Bachus náuczy/ co y z tą poczniemy spráwą.
Czásem y nieprzyiaciel przykład poda zdrowy:
K Ynam może bydź wzorem/ mord Pentheusowy.
Czemużby sie nie miáło zeyść/ trapić Jnoiey/
L Aby szłá przykłádem śiostr/ y rodźiny swoiey.
Jest gośćiniec/ żáłobnym ćisem záćiemniony/
Bieżący wielką ćiszą/ áż w piekielne strony.
M Kędy nieruchomy Styx/ mgłámi dmucha wszędy/
A wszystkie świeże dusze przechodzą támtedy:
Y postáći te/ ktore z grobow powstawáią.
Bládość/ y Mroz/ szeroko te mieyscá trzymáią.
Ciernie m zrosłe/ ná ktorych/ dusz záwsze tłum srogi/
Do piekielnego miástá niewiedzących drogi:
Y do strásznego dworu/ czarnego N Plutoná/
Tysiąc przystępow miásto ma. á káżda broná
Otwárta iest. A iáko morze w swoie łono
Wszystkie rzeki zábiera: ták też mieysce ono

Dusze

A Dopieroż zácność Bostwá Bachowe° wstáłá. To iest, kiedy był pokarány Pentheus, dla wzgárdy świetá Bachowego, y kiedy byłá pokarana y Alcythoe z śiostrámi swymi: dopiero Bachowe Bostwo, sławe wietsza, y powage, mieć poczeło v ludźi.

B Ktore Bostwo y ćiotká rozsłáwiáłá. Ino ćiotka była własna Bachowi, á rodzona śiostra Agáwie: ktora szaleństwem sie bawiąc w Bachusowe świeto, syná swego własnego Pentheusá zábiłá. Antonoe záś, druga śiostrá Inoiey, vtráciłá byłá syna Akteoná, bo od Dyány w ielenia obrocony był: oná tedy ćiotká rozsławiáłá Bostwo Bachusowe. Czym sie bárzo obráziłá Iuno przećiw niey.

C Choć tylko sámá z śiostr nie vznáłá złego/ Oprocz/ że sie z nieszczęśćia ich trapić muśiáłá.

Duße wßystkie przyimuie / á wßystkie plác máią /
Y nie dba / choć naywiękßą nástępuią zgráią.
Włocżą sie bláde cienie / bez kości / bez ciáłá /
O Cżęść sie ich po Bázárze czásem przechadzáłá:
Cżęść / po srogim Tyránná podziemnego domu;
Cżęść ich rzemiesło robi tákie / iákie komu
Zywność przedtym dawáło / z pracey iego ręki:
Druga cżęść / zá swe grzechy swoie cierpi męki.
P Atoli Sáturnowa corká / zacne swoie
Opuściwßy ná ten czás pozorne pokoie:
Przewiodłá to ná sobie / że tám ßłá; (ták śiełá
Gniewowi swemu w ten czás byłá pozwoleła)
Kedy gdy weßłá / á prog zádrżał zátrząśniony /
Ciężarem / iey świętego ciáłá / przyciśniony:
Q Cerberus / trzy páßczeki wzgore wznioßßy swoie /
Nátychże miast ßczekánie wypuścił też troie.
Oná k śiostr záwołáłá / z Nocy porodzonych /
Bogiń nielutościwych / y nie przeproßonych.
A te śiedziáły v wrot tátásu mocnego /
Máiących z Dyámentu / zapory / twárdego.
Cżarne węże ze włosow swoich zcżesywáły;
Ktorą poznawßy iedże / ku niey powstawáły
Z támtąd / gdźie cieniow było naywiękße záćmienie:
Pospolicie tám zową / Złocżyńcow dręcżenie.
S Tám Tytius ná dziewięć staian rozćiągniony /
Muśi dáć ßárpáć wnątrze / y brzuch wystáwiony.
T Tám Tántalus zgłodniáły / w wodźie wodę goni /
Temuż Iábłoń / wißących nád nim iábłek / broni.
V Tu Syzyphus z kámieniem morduie sie / ktory
Albo w gorę pcháć muśi / álbo śćigáć z gory.
X Tu Iryonie / racże koło kręci tobą /
Y sam sie goniß / y sam vciekaß przed sobą.
Y Tu y Belowe wnuczki / kaźn odnoßą wiecżną /
Zá mord / ktory zrobiły nád bráćią stryiecżną.
Abowiem bez przestánia / mußą wod odmiennych
Nadáremno dodáwáć / do kádźi bezdennych.
Te wßystkie Z Sáturnowná kiedy obacżełá /
Aa Naprzod ná Iryoná twarz swą zámárßcżełá.

To dáie znáć Iuno słowy temi, że sámá Ino miedzy śiostrámi, ießcże nie byłá vtrapioná swym włásnym nießcżeściem, ábo vtrátą dźieci, ktore ießcże w cáłe miáłá: ale tylko sie frásowáłá, dla nießcżęścia śiostr swoich; y że synowie ich, Pentheus y Akteon, márnie poginęli.

D Wysoką myśl miáłá / dla synow y małżeństwá Athámántowego. *Zdáło sie Iunonie, że Ino hárdą byłá, dla tego, że synow swoich dwu, Klearchá y Melicerte, miáłá zdrowych, y cáłych: więc y dla tego, że sie iey zdárzyło być żoną Athámántá, ktory był Krolem Thebáńskim.*

E Y dla Bogá stáránim swym wychowánego. *To iest dla tegoteż byłá hárda, że Bachus, ták sławny Bog, był iey wychowáńcem.*

F Z nierządnice zrodzony. *Bachus z Semele.*

G Meońskie że-

Potym

Bb Potym Syzyphá widząc/ rzekłá : przecżże temu
Męki ćierpieć nád bráćią/ przychodźi ſámemu ?
Cc A Athámás w dworze ſwym mieſzka / pyſzny z żoną :
Mnie/ z dawnych lat/ v śiebie máiąc zá wzgárdzoną.
Zátym przyczyny gniewu/ y drogi ſwey/ dáłá /
Przyznawſzy ſie do tego/ czegoby tám chćiáłá.
Dd A tego chćiáłá/ by dwor Kadmow był znieśiony.
Y Athámánt áby był Ee od śioſtr záćiągniony
Ná iáki zły vczynek. w czym nie tylko groźby/
Lecz obietnice wespoł mieſzáłá/ y prośby/
Przynagláiąc Boginiom. iákoż bez zábáwy /
Ják prędko dokończyłá Juno ſwoiey ſpráwy :
Ff Tyſyphone okrutnie zágniewána / ſwemi
Zátrząſnąwſzy kilká kroć włoſámi śiwemi ;
Gg Pozwieſzáne nád gębe węże odrzućiełá /
Y rzekłá : Nie potrzebá w tey mierze mow śiełá/
Bo wiem/ czegokolwiek twe roſkazánie chćiáło :
Możeſz pewnie rozumieć/ że ſie to iuż ſtáło.
Już tu Hh w brzydkim kroleſtwie báwić ſie nie trzebá /
Nieś ſie zás ná lepſzy byt/ do ſzcześnego niebá.

X Argu-

glarze. *To ieſt Tyrheńſkie.*

H Mogłże / zámieſzánie ſpráwiwſzy mátce / ſyná dáć ná rozſzárpánie. *Pentheuſá tu rozumie, o ktorym ſie piſało w trzećiey Kśiedze, że go Agáwe, matká iego, zábiłá, o to, że był wzgárdźićielem świętá Bachowego.*

I Mineowe corý niewidźiánymi przedtym odziáły ſie ptory. *To ieſt, w poſtáwe nietoperzow, w ktore były przemienione.*

K Y nam może być wzorem mord Pentheuſowy. *To ieſt, iáko Pentheuſá Bachus przez ſwoie ſługi zábił, o nie oddawánie czći iemu : ták też y mnie wolno káráć Athámantá y z Inoą, y o wzgárde zacnośći mey, zgłádźić.*

L Aby ſzłá przykłádem śioſtr/ y rodziny ſwoiey. *To ieſt, iáko Agáwe śioſtrá iey, zábiłá z ſzaleńſtwá Pentheuſá ſyna : y iáko Authonoe vtráćiłá ſyná Akteoná ; ták też chce (mowiłá Iuno) áby y tá przykłádem śioſtr, vtráta dźieći trapiona byłá.*

M Kedy nieruchomy Styx. *Iezioro ná przedpieklu ſmrodliwe.*

N Do Plutoná. *Krolá piekielnego.*

O Cześć ſie ich po Bázárze. *Bázár Tureckie nazwiſko, mieyſcá, ná ktorych ſie odpráwuią targi.*

P Atoli Sáturnowá corko. *Iuno.*

Q Cerberus trzy páſzczeki. *Cerberus pies troygłowy, ſtroż piekielnych wrot.*

R Sioſtr záwołáłá z nocy porodzonych. *To ieſt, iadz piekielnych trzech: Tyſyphony, Alekto, Megery. Mátká ich byłá Noc, Oćiec Acheron : te nieuproſzonymi zwano, że żadney v śiebie folgi nikomu vprośić nie dáły.*

S Tám Tytius. *Ten był Olbrzymem ták wielkim, że dźiewiećioro ſtay ćiáłem ſwoim, vkłádſzy ſie, záſtepował. Chćiał czáſu iednego gwałt vczynić Dyánie : ále zá to ſtrzałámi Apolliná do piekłá wpedzony : y ná tákie karánie zdany ieſt, że Sepowie nigdy nie przeſtawáią wyiadáć ſerca iego, ktorego záwſze przećie przyraſta.*

T Tám Tántálus zgłodniáły. *Tántálus był ſyn Iowiſzow, z Ploty Nimphy : ktory gdy Iowiſzowe táiemnice ludźiom obiáwił, y máiac Bogi gośćie w domu ſwoim, mieſo ſyná ſwego Pelopá, onym ku iedzeniu nagotował : do piekłá wtrącon ieſt, y ták bywa dręczon, że ani może pić wody,*

ktora ſie warg iego dotyka; áni iáblek ieść, choćiaż niedáleko niego wiſzą.

V **Tu Syzyphus z kámieniem morduie ſie.** *Ten Syzyphus był ſyn Æolow, ktory gdy w Iſtmie rozboiem ſie báwił, od Teſeuſá zábity, y do piekłá od Bogow wtracony bedac, kámień nie- zwyczáynie wielki, od dołu ku gorze vſtáwicznie moca prowádźi: á nigdy go ná wierzchu nie może záſtánowić, bo mu záś ná doł vćieka; zá czym bez przeſtánia, ná wyſoka gore ſam go ſoba pcha.*

X **Tu/ Ixyonie/ racze koło kręći toba.** *Ixyon Phlegiáſow był ſyn, ten ná świekrá ſwego, ktorego corke poiać miał, doł zdrádliwy y ognißy był nieznacznie vrobił, w ktory on nieoſtrożnie wpadßy, zgorzał: z teo wyſtepku, żaden z ludźi, y z Bogow, niechćiał go oczyśćić. Iednák gdy go Iupiter oczyśćił, ták ſie polepßył, że ſie ważył Iunone námawiáć ſobie na nierzad: tego dowiedźiawßy ſie Iupiter, wtraćił go do piekłá, gdźie do kołá przywiazány ieſt, ktore bez przeſtánku z nim ſie obraca.*

Y **Tu y Belowe wnuczki.** *Te były meże ſwoie, bráty ſtryieczne, pomordowáły, z roſkazá- nia Oycá ſwego Dánauſá, ktory tákiego mordu pozwolił corkom, dla tego, że to był Apollo práktyka ſwa oznaymił: że Dánaus od iednego ſynow Ægiſtowych, miał bydź zabity: dla ktorego złoczyńſtwá też do piekłá odeſłáne, w ktorym vſtáwicznie wode dáremnie noſzą, y leia do kádźi przećieká-*

Z **Sáturnowná.** *Iuno Bogini.* *(iacey.*

Aa **Naprzod ná Ixyoná twarz ſwa zámarßczyłá.** *Dla tego, że od niego byłá zelżona, kiedy ia śmiał námawiáć na nierzad.*

Bb **Potym Syzyphá widzac/ rzekłá: przecz że temu.** *Syſiphus był brát rodzony Athámántow, z gniewu tedy ku Athámántowi, Iuno mowiła: Syſiphus wieczne tu meki ćierpi, dla tego, że ſie nie bał Bogow: A czemuż Athámás, ktory mnie, y meżá mego Iowiſzá, lekce ſobie waży, roſkoßy y powagi záżywa, w Zamku ſwoim mieſzkáiac.*

Cc **Athámás w dworze ſwym mießka pyßny/ z żoną.** *Athámás Krol Thebáńſki, z Inoa ſwoia żoną, ktory miał żone corke Kádmowe.*

Dd **A tego chciáłá/ by dwor Kádmow był znieśiony.** *Nienawiśći tey, Iunony przećiwko Agenorowſkiemu y Kádmowemu Domowi, przyczyná tá byłá: że Agenor táka corke zpłodźił, ktora ſie ſpodobáłá Iowiſzowi, ktora on, poſtáwe Cielcá przywźiawßy, ná Krete wyſep przenioſł, y oney záżywał, żony ſwey zániechawßy: y z oną Semela, Kadmowa corka, á wnuczka Agenorowa, miał*

Ee **Od śioſtr.** *Od iadz piekielnych,* *(Bacha.*

Ff **Tyſyphone okrutnie zágniewána.** *Iedná z iadz piekielnych.*

Gg **Pozwießáne nád gebe weże odrzućiłá.** *Bo miáſto włoſow, weże ná głowie miáłá.*

Hh **W brzydkim kroleſtwie.** *W piekle.*

Argument Powieśći Dźieśiatey.

T*Yſiphone, iedná z Eumenidek álbo iadz piekielnych, Iunony roſkazánie czyniac, z podźiemnego Dworu Plutonowego, długa iáskinia, do tych co mieſzkáia ná wierzchu źiemie, wyßedßy: do Dworu Athámántowego wbiegłá, y tám goſpodarzowi, y żenie iego, w zánádrá ſtráßne weże puśćiłá, y pokropem iádu onych zárázíłá: zá- czym rozumy ich, bez ſzkody ćiał, były náruſzone, y ßaleńſtwem zepſo- wáne.*

wáne. To ſpráwiwſſy, wróćiłá ſie przechodem Tænáryiskim, do piekielnego lochu.

Powieść Dźieśiąta.

WEſoło wyſzłá Juno/ ktora/ gdy zás miáłá
Wniść w niebo/ A Taumántowá Jrys opłokáłá
Pokropieniem ſwey roſy: ále nieſzcześliwa
B Tyſyphone/ zárázem w rece ſwe porywa
Pochodnią krwią zbroczoną; y ſzorc ná ſie wdziawſzy/
A pokreconym wezem biodrá przepáſawſzy/
Wyſzłá z domu. płácz/ boiaźń/ wlecze ſie zá oną:
Wlecze ſtrách/ y ſzaleńſtwo z twarzą potrwożoną.
A gdy w progu ſtánełá/ C twierdzą/ że zádrżáły
Podwoie Eoliyſkie/ y ſrodze zbledniáły
Drzwi Klonowe/ Slonce precz z támtąd vſtąpiło.
Co Athámántá z żoną/ ták bárzo ztrwożeło/
Ze z domu vćiec chćieli: lecz nie dopuśćiełá
D Zla Erynnis/ y owſzem od wrot záſtąpiełá.
A rośćiągnąwſzy rece ſwoie zágniewáne/
Switámi iádowitych iaſzczurek śćiągáne/
Zátrzeſłá łbem/ áż ná nim weże záchrześćiáły:
A iedny po rámionách brzydkich ſie ſkłádáły/
Drugie ná pierśi ſpadſzy/ ſtráſzne ſwymi kſzyki/
Ropą bluiąc/ ſrogimi błyſkáły iezyki.
Potym dwá weże z ſproſney głowy wyſzárpnione/
Swą záráźliwą reką wypuſzcza: á one
Do Athámántá ſie/ y Jnoiey/ vdawſzy/
A zánadrzá ich rączym czołgiem pobiegawſzy:
Cieſzkiego vtrapienia w obu nádychály:
Niiákich tám oni ran ćiáłu nie zádáli/
Ale ſercá nieznośne ćierpiáły gryźienia.
Przyniosłá y trućizny/ godney podźiwienia/
E Pian z Cerberowey geby/ y iádu/ co bełá
F Z okrutney go Echidny ſmokiniey zdobełá.
A do błednych omełek przymieſzawſzy checi/
A myśli vtopioney w ślepey niepámięći:
G Złość/ y łzy/ weſpoł ſtárłá/ y ſzáloność wśćiekłą/
A chec do mordu/ co krwią roztworzyłá ciepłą/

A Thaumántowná Jrys opłokáłá. *Iuno zdałá ſie bydz nieiako zmázána, wſtąpieniem do piekłá: przetoż ia Iris, to ieſt Teczá, pokropieniem roſy ſwey, iakoby oczyśćiłá, z kopćiu piekielnego.*

B Tyſyphone/ iedná z iędz piekielnych. *Z roſkazánia Iunony, wychodźi z piekłá, ku ſkodźie Athámáſowey.*

C Twierdzą/ że zádrżáły podwoie Eoliyſkie. *Podwoie Dworu Athámántá, wnuká Aeolowego.*

D Zła Erynnis. *Tyſiphone iedzá.*

E Pian z Cerberowey geby. *Slin pſá piekielnego.*

F Z okrutney go Echidny ſmokiniey zdobyłá. *Tá Echidná byłá dźiwem, Panná połowica, a druga połowica Smoczycá: z niey ſie vrodźił pies Geſyonow, y pies Plutonow Cerberus, y Smoczycá*

A ſmáżyłá to w panwi: á żeby nie dáłá
Zgęſtnąć temu/ świnieywßy zielſkiem to mießáłá.
A gdy ſię owi ſpráwą potrwożyli oną/
Wpuściłá w pierśi obu truciznę ßaloną:
A pochodnią ná koło często obracáłá/
Ktorey wzrußániem/ ogniá z ogniá doſtawáłá.
A ták tám iuż zwyćiężcą zoſtawßy/ y ſwemu
Gniewowi vczyniwßy doſyć zawźiętemu:
Do páńſtw ſię piekielnego krolá záś vdáłá/
A znowu z wźiętego ſię węża odpaſáłá.

Lerneńſka, y Chimerá.

G Złość / y łzy / weſpoł ztárłá.

Iáko lekárſtwá z ziot zdrowych, y dobrych, czynione bywáią: ták też iedzá piekielna, truciżne y záráże ná Athámántá, z rzeczy złych robiłá.

Argument Powieśći Iedennaſtey.

ATHámás, od Tyſiphony Boginiey piekielney, weſpoł z żoną ßáleńſtwem zárázony, Leárchá ſyná ſwego, iákoby w polowániu, miáſto zwierzá, porwawßy, o kámień roztrącił. Ino záś żoná iego, drugiego ſyná Melicerte, ze ſkáły wyſokiey w morze ſię puśćiwßy, z ſobą w głębokość porwáłá. Iednák ná prośbę Wenery, zá wnukiem vczyniona, Melicertá y Ino, od Neptuná morſkiego rządzce, w liczbę Bogow włożeni ſą; ták że Melicertá Pálæmonem, á Ino Leukothoą ſtáwßy ſię, miedzy Bogi wráchowáni zoſtáli. A towárzyßki Inoi, częśćią kámieńmi, częśćią ptakámi, ſtáły ſię.

Powieść Iedennaſta.

A NAtych miaſt Eolowicz będąc zárážony/
W puł dworu ſwego krzyknął/ rowno iák ßalony:
Hey towárzyße/ śieći rzuććie w ten lás ſwoie/
Widziałem tu w nim Lwice/ y z nią ßczeniąt dwoie.
Iákoż/ głupiec/ mniemáiąc że zwierzęce ſtopy/
Puśćił ſię ſam zá włáſną żoną/ w ieyże tropy:
A B porwał z mátczynego łoná/ śmieiącego
Leárchá/ małe ręce ſobie dáiącego.
A zákręćiwßy kilká kroć nim/ iáko procą;
Rozbił o twárdy kámień/ nieme vſtá mocą.
Potym bądź to żal/ bądź to trucizná ſpráwiłá/
C Mátká záś rozżarzona/ żáłośnie záwyłá:

A Nátychmiaſt Eolowicz. Athámás wnuk Æolow, zięć Kádmow.

B Porwał Leárchá. Syná ſwego.

C Mátká záś rozżarzona. Ino żoná Athámántowá.

D A ćiebie Melicertá nágo piáſtowáłá. Leárchy y Melicertá, ſyno-

A roztár-

A roztárgawszy włosy/ szalona biegáłá/
D A ćiebie Melicertá/ nágo piástowáłá/
Krzykáiac: o hoy Bache. Ná co/ z vśmiechnieniem
Juno sie pod Bachowym ozwáłá imieniem:
Atoż iuż E z wychowáńcá korzyść bedźiesz miáłá.
Wiśiáłá tám/ nád morzem blisko/ wielka skáłá:
Cześć iey spodkiem flagámi wyglodána beła/
Ktora wody przykryte ode dżdżow broniełá.
V teyże wierzch był zmárzły/ ná wielkim pozorze/
A czoło ná przestrone wydáło sie morze.
Támże (ták iey szaleństwá śiely dodawáły)
Jno sámá wbieżáłá ná wierzch oney skáły/
A spuśćić sie ná morze námniey nie stráchálá/
Wspoł z Melicertą synem/ co go piástowáłá.
Zátym sie zápieniły wody z vderzenia.
Lecz vlitowawszy sie Wenus vtrapienia
F Niewinney swoiey Wnuczki/ tákimi G Stryiowi
Słowámi pochlebiłá/ Bogu Neptunowi:
Neptunie Boże/ H ktory masz pod swą zwierzchnośćią
Wody nayprzylegleysze niebiosom bliskośćią/
Wielkichći rzeczy żądam ia/ przez prośby swoie:
I Ale ty miłośierdźie miey przećie ná moie/
Ktorych szturm/ ná Joniyskim morzu/ miece srogi:
Nie zbrániay sie wżdy/ przyiąć ich miedzy swe Bogi.
Słusznieby mići y ia znáć miłość morską miáłá/
K Jeslizem kiedy zśiádłą piáną też bywáłá
Ná środku iego glebi: y iesli mi beło
Ná sobie L imie od niey nośić/ záwsze mieło.
Dał mieysce Neptun prośbie: y zbáwił wszystkiego
One pare/ cokolwiek miáłá śmiertelnego.
A wielmożność zárázem wysoką im nádał:
A przezwiská/ y twarzy nowotne/ powkłádał.
M A sámże Leukothoe/ sam y Pálemoná
Bogiem názwał/ dawnieysze ziawszy z nich imioná.
N Sydońskie towárzyszki/ ile ostáło śiely/
O Zá swoią Panią/ własnym iey tropem/ spieszyły.
A iák prędko wstąpiły ná początek skáły/
Ták sie iuż cále o ich śmierći vpewniáły:

wie byli Athámántowi.
E Z wychowáńcá korzyść bedźiesz miáłá. *Z Bachusá: to mowi Iuno przeszydzáiac, gdyż Bachá Ino wychowáłá.*
F Niewinney swoiey wnuczki. *To iest Ino, álbo Inus: ktora byłá corka Hermiony, corki Wenerzyney, ktora miáłá z Marsem.*
G Stryiowi Neptunowi. *Bo Neptunus był rodzonym brátem Iowiszowi, á Wenus byłá corka Iowiszá. Záczym słusznie vznawáłá Neptuná zá Stryiá swego.*
H Ktory masz pod swoią zwierzchnośćią wody y nayprzylegleysze niebiosom blisko śćią. *To mowiłá Wenus, względem Plutoná, ktoremu dostał sie dźiał páństwá, odległy bárzo od niebá, w piekle, y w podźiemiu. A Neptunowi, dźiał páństwá ná wodách dostał sie, ktore są bliższe niebá, niżeli piekłá.*

N opłákiwáły Dom Kádmow/ swymi głosy/
A rękomá száty swe tárgáły/ y włosy:
P Gániąc Boginią/ z wielkiey niespráwiedliwości/
Q N z zbytniey/ nád zdrayczyną swoią/ surowości.
Ale Juno/ nie mogąc tych przymowek znośić/
Rzekłá: vczyni możność moiá y wám dośić/
Będźie pámiętna srogość moiá y nád wámi.
Jákoż nástąpiłá rzecz sámá zá słowámi.
Bowiem/ ktora z nich byłá dobra/ zá tą mową
Rzekłá: poyde ná morze R zá swoią Krolową.
Lecz chcąc skoczyć/ nie mogłá y ruszyć sie; ále
S Całkiem sie záwieśiwszy/ przylgnęłá ku skále.
Drugiey sie/ w zwykłym płáczu/ w pierśi bić záchćiáło/
Ale y tá iuż twárdźieć poznáłá swe ćiáło.
Tá gdy ná morskie wody ręce swe podawa/
Ták/ iák ręce śćiągnęłá/ kámienną sie stawa.
Tá/ iák sie zá wárkocze rwáłá rozpuszczone/
Vyźrzałbyś był we włośiech wskok pálce ztwárdnio-
Owa/ cokolwiek ktora ná on czás dźiałáłá/ (ne.
Tá iuż ták áż ná wieki zostáwáć muśiáłá.
Część sie ich ptástwem stáło/ y też morzá one
Podźiś dźień skrzydły śieką/ Kádmowki rzeczone.

sierdźie miey przećie ná mole. *To iest ná Ino, y ná Melicertę syná iey, ktorzy w on czás topili sie w morzu.*

K Jesliżem kiedy zśiádłą piáną bywáłá. *Wenus bowiem poczęłá sie z piány morskiey, y ze krwie rodzáynych członkow, ktore był Sáturnus vrznął Oycu swemu, y do morzá ie wrzućił.*

L N imię od niey nośić. *Bo Wenus też názwaná iest Aphrodytá, od tego imieniá* Aphros, *ktore wáży piáne.*

M N sámże Leukothoe/ sam y Pálemoná. *z Ino, vczynił Neptunus Boginią, názwána* Leucothea: *z Melicerty syná iey, vczynił Pálemoná.*

N Sydońskie towárzyszki. *Białegłowy Thebáńskie.*

O Zá swoią pánią. *Ino.*

P Gániąc Boginią. *Iunonę, z ktorey nienawiśći, przypádło szaleństwo ná Athámántá.*

Q N z zbytniey/ nád zdrayczyną swoią/ surowośći. *Zdrayczyne, te wszystkie były rzeczone, Iunony, ktorekolwiek spráwe nierządną miewáły z Iowiszem mężem iey, bądź dobrowolnie, bądź z przymuszenia: ále tu oná Europę miáłá ná pámięći.*

R Zá swoią Krolową. *Zá Inoą, Athámántowa żoną.*

S Całkiem sie záwieśiwszy/ przylgnęłá ku skále. *Iuno rozgniewána ná one białegłowy, ktore szukáły swoiey Pániey, y żáłowáły zginienia iey: chcąc sie przymowki pomśćić, á nie życząc im tego, áby ich w Boginie obrocono, iáko ich Pánią Ino, z synem iey Melicertą, zábroniwszy im skakáć w morze, w skáły, y w kámienie one poobracáłá: część ich też obroćiłá w ptaki. A żeby pámiętne było karánie nád Domem Kádmowym, kazáłá ie názywáć Kádmowkámi.*



Argu-

Argument Powieśći Dwánastey.

K*Admus Agenorow syn, rozmáitymi przyiációł swoich doległo-śćiámi, kłopotem, y nieszcześciem zfrásowány, Stolice Thebáńska sobie obrzydźiwszy, wespoł z Hermiona, Marsá y Wenery corka, żona swa, z támtad odszedł, y do ziemie sie Słowáńskiey poprowádźił: gdźie z żona, od Bogow w postáć Smoká obrocon był. A obádwá potym czołgániem záleźli do gestwin lásow; á pomniac ieszcze, że niedawno ludźmi byli, wstrzymawáli sie od kasánia ludźi.*

Powieść Dwánasta.

A NJewie Agenorowicz/ że corká/ y máły
Wnuk iego/ Bogámi sie iuż morskimi sstáły.
Zwyćieżony y żalem/ y przypadki złemi/
A dźiwámi/ iákich sie nápátrzył/ wielkiemi:
B Wychodźi z miástá swego Osádzcá strapiony/
Jákby nieszcześćiem mieyscá/ nie swym/ wyćiśniony:
A potrudzony srodze/ z długiey błakániny/
Z zbiegła żona C doszedł áż Słowiáńskiey kráiny.
Támże y przygodámi/ y láty/ śćieżáli/
Kiedy sobie nieszcześćia swe przypomináli/
A ćieszkiey nedze/ z soba/ obchod. ták surowy
Kádmus/ swe nárzekánia záczał/ temi słowy:
Czyli on Smok był świety? w on czás przebodźiony
Moim własnym oszczepem/ gdym wyszedł z Sydony/
A rozśiewalem swymi rekámi własnemi
Jegoż zeby/ nowotne naśioná/ po źiemi?
Zá ktorego/ iesli sie iáki wyrok Boży/
Nieubłagánym gniewem ták nádemna sroży:
Prosze/ bym y sam w weżá został obrocony/
A ná przećiagły iego brzuch/ był rozwleczony.
Ták rzekł: á brzuch mu záraz ná dłuż sie rozchodźi/
Czuie/ że sie z stwárdźiáłey skory łuská rodźi:
Widźi y to/ że wszystko czárne iego ćiáło/
Modrá wymi kroplámi vpstrzone zostáło.

A Niewie Agenorowicz. *Kádmus, że corká, y máły wnuk iego.* Corká Kádmowá *byłá Ino, máły wnuk, Melicertá.*

B Wychodźi z miástá swego. *Theby opuszcza.*

C Doszedł áż Słowiáńskiey kráiny. *Tá iest* E*pirowi przyległa: názwána* Illiricum*, od Illiryusá Poliphemowego syná, gdźie Kádmus z Hermione, w smoká, on sam, y żoná iego obrocona iest.*

D Wielkich od Wnuká poćiech nábáwieni. *Kádmus, y Hermione, choćiaż w Smoki obroceni, tym sie ćieszyli, że mieli*

Padł ná

Padł ná źiemię iák długi/ á nogi ſtulone
　Wyćienczawſzy z nienagłá/ były zákończone.
Ręce ieſzcze zoſtáią/ á poki zoſtawa
　Reká/ ręką on obie ku gorze podawa.
A gdy łzy po człowieczey gębie ieſzcze ćiekły/
　O nanędznieyſza żono (vſtá iego rzekły)
Przyſtąp ſię ieſzcze/ poki przyſtęp ſię podawa !
　Przyſtąp ſię do mnie/ poki ieſzcze mię co oſtáwa !
Weź rękę/ poki ręká ieſt/ y poki ſmoczy
　Wſzyſtkiego do oſtátká kſztałt mię nie obſkoczy.
Chćiał był ieſzcze y dłużey przewlec mowę ſwoię/
　Ale ięzyk/ ktory ſię rozſzczepił ná dwoie/
Nie dał mu ſłow wymawiáć : y ilekroć ſwego
　Zánośił ſię vſkárżyć nieſzczęśćia wielkiego,
Kſzykániem ſię tá wſzyſtká ſpráwá odpráwiełá :
　Táki bowiem náturá głos mu zoſtáwiełá.
Lecz pięśćiámi pierśi ſwe nágie tłukąc/ żoná
　Poczekay Rádme/ woła głoſem/ potrwożoná.
Nieſzczęſny Rádme / zewlecz z śiebie ten dźiw ſrogi :
　Co ieſt ? gdźie tu rámioná / gdźie ręce / gdźie nogi ?
Gdźie fárbá/ gdźie ſię y twarz/ gdźie wſzyſtko podźiało ?
　Cokolwiek było/ w ſam czas mowy mey zniſzczáło.
Coż naylepſzego/ Rządzcy niebieſcy/ czynicie ?
　Ze w tákowegoż ſmoká mnie nie obroćićie ?
Ták rzekłá : á on żenie gęby polizuie/
　A po miłym ſię łonie / vznáiąc ie/ ſnuie :
A obłápiánia oney dáiąc / ſam ſię wiie
　Około niey/ y koło iey znáiomey ſzyie.
Ktokolwiek tám był w ten czás obecny (á beli
　Towárzyſze) wſzyſcy ſię okrutnie ſtrwożeli.
Ano ſię ná nich śliſkie ſzyie połyſkáią/
　Tákie/ iákie v ſmokow czubátych bywáią.
Jákoż y ći / nátych miaſt/ dwáy ſię vkázáli /
　Ktorzy ſię weſpoł zſobą po źiemi czołgáli
Aże w gęſtwinę / ktora leżáłá pod gáiem :
　Ani ſię ludźi żadnym ſtrzegli obyczáiem ;
Ani ſámi nikogo kąſániem ſzkodźieli
　Łáſkáwi Smocy : pomniąc czym y ſámi beli.

A lub

wnuká ſławnego, Bachuſá : ktorego ich corká Semele byłá vrodźiłá, ktory też od zwyćiężonych Indow chwalony był, y od Acháyczykow kośćiołámi czczony.

E Sam Abántowicz. *Z tegoż poczatku Akryſius, ſyn Abántá Królá Argiwow, powiedá Poetá, że ſam zoſtawał wzgárdźićielem Bachá, ktory go do Greckich miaſt, y nabożeńſtwá iego, przypuśćić niechćiał, áni wierzył, żeby Perſeus miał bydź ſynem Iowiſzowym.* Abantes, *byli też ludźie w Euboiey mieſzkáiący.*

F Vrodźiłá Dánáe / ſwowolnie zgwałcona. *Dánáe, corká Akryſiuſowá : te oćiec ná wyſokiey wieży w zámknieniu chował, nie życząc iey żadnego małżeńſtwá, dla tego, że iemu praktykowano, że od wnuká zginąć miał. Iednak Iupiter, zámkniona w wieży, płodem obćiążył, zmiáſię złáczywſzy,*

Albo w ten kształt oboie byli przemienieni/
D Wielkich iednák/ od wnuká/ póciech nábáwieni.
Ktorego zwoiowána Indya chwalełá/
Y Achaiá kościoły/ ná cześć mu stáwiełá.
E Sam Abántowicz z tegoż początku idący/
A od murow go/ Greckich miast/ odpadzáiący
Akryzyus zostawał: co vporem srogiem/
Y woyny sie poważał sam podnośić z Bogiem.
Y nie rozumiał go bydź z Bogow zrodzonego/
Ani Perseá synem Iowiszá wielkiego:
Ktorego/ złotem ná kształt deszczá pokropiona/
F Vrodziłá Dánáe/ fortelnie zgwałcona.
Zal było niepodobnie bárzo Akryzemu/
(Ták prawdá muśi końcá záwsze doiść káżdemu)
Y tego/ G że zniewáżyć śmiał Bogá własnego:
Y tego/ że H y Wnuká nie vznał swoiego.
I Iuż ieden ná wysokie niebo iest włożony/
K Drugi/ w dziwny iászczurcy łupież przystroiony.
L Rzezał miekkie powietrze skrzydły szumiącymi;
A kiedy nád piaskámi krążył Libiyskimi/
Y z vćietey Gorgońskiey głowy krew kápałá:
Te krople/ w rożne weże/ ziemiá z ożywiáłá.
Y z tychże przyczyn ten kray/ w weże iádowite/
Y w gádziny/ bogátym stał sie/ rozmáite.

przez krople złotego deszczá, na łono iey pusczáne.
G Że zniewáżyć śmiał Bogá własnego. *Bachusa.*
H Y wnuká nie vznał swoiego. *To iest Perseusá. Bo Akrisius Dánáe spłodził, á Dánáe Perseusá.*
I Iuż ieden ná wysokie niebo iest włożony. *Bachus miedzy Bogi policzony.*
K Drugi w dziwny iászczurcy łupież przystroiony. *To iest Perseus, vzbroiony głową odćieta Meduzy, ná ktorey miásto włosow, weże y iászczurki były.*
L Rzezał miekkie powietrze. *Perseus przez powietrze látał nád piaski Libiyskiemi. A w on czás, z kropli krwie, ktore z głowy Gorgońskiey pa- dáły ná ziemie, wiele sie wężow námnożyło w Libiyskiey ziemi. A coby to zá Gorgony były, niżey bedźie w sámym textćie.*

Argument Powieśći Trzynastey.

A*Tlás Krol Maurytáński, Iápetow, y Pleiony (ábo iáko drudzy chcą Klimeny) syn, od Themidy wieszczey (ktora zdawná przednia miedzy Boginiámi byłá) wziął był odpowiedź, y przestroge, áby żadnego, z rodu Iowiszowego, nie przyimował gospodą, ieśliby chćiał ogrod, w ktorym złote iabłká rosły, w cáłości, bez szkody trzymáć. Gdy tedy dla tey przyczyny, Perseusowi synowi Iowiszowemu, długą pod on czás drogą sprácowánemu, niepozwolił w domu swym*

odpoczynienia: ten wynieśiona głowe Gorgony, iemu przed oczy wyſtáwił, ná ktorą on poyzrzawſzy, w gore, tegoż imienia, obrocon ieſt, ktora wierzchem niebá ſie dotyka.

Powieść Trzynaſta.

Z Támtąd/ przez niezmierzone powietrze/ pędzony
　Niezgodnymi wiátrámi/ tám y ſám noſzony
A Lata po wyſokościách/ ná kſztałt dżdżowey chmory/
　Ná dáleką od śiebie źiemie pátrząc z gory/
Wſzyſtek świát przelátuie. B trzy kroć ſie ocierá
　O mrożny woz; trzy kroć/ gdźie Rák bárki rozpierá.
Częſtokroć náwiedza wſchod/ częſto zachod Słońcá;
　A kiedy do ſwoiego brał ſie iuż/ dźień/ końcá/
Nocnego ſie iákiego ſtrzegąc obyczáiu:
　Prośił o odpoczynek/ C w Heſperyiſkim kráiu/
D W kroleſtwie Atláſowym. áżby ſie z ſwoimi
　Iutrzenká vkazáłá ogniámi ránymi:
A poránek przywiodł dźień/ świátłość przynoſzący.
　Tu/ wſzyſtkie ludźie wzroſtem ćiáłá przechodzący
Atlás Iápetowicz był/ ktory záwołánem
　A oſtátniey/ co ich świát ma/ źiemie był Pánem:
E A morzá/ co Słonecznym koniom wod podnośi/
　A przyimuie nimi/ ich ſpracowáne ośi.
Tyśiąc trzod/ y tyleż ſtad/ w paſzach mu chadzáło/
　Sąśiedztwo/ źiemie iego/ żadne nie ściſkáło.
Drzewne gáłęzi lſknącym złotem ſie świećiły/
　F A złote liśćie/ złote y iabłká/ rodźiły.
Temu rzekł gość Perſeus: lub chceſz bydź wzruſzony
　Zacnośćią rodu/ Iam ieſt z Iowiſzá zrodzony:
Lub ſie chceſz wielkim ſpráwom/ z dźiwem/ przypátrowáć/
　Ná náſze pátrz/ będźieſz ſie miał czemu dźiwowáć.
Goſpody/ y noclegu/ ia proſzę v ćiebie.
　A on w pámięći Wrożke chowáiąc v śiebie;
A dáłá byłá wrożke tę/ G Themis z Párnázu:
　Atláśie/ przyidźieſz w ſwoy czás ty/ do tego rázu/
Ze twoy ſad wſzyſtek będźie ze złotá złupiony/
　A korzyść tę/ będźie miał z Iowiſzá zrodzony.

A Lata po wyſokośćiách. Perſeus.

B Trzy kroć ſie oćiera o mrożny woz: trzy kroć/ gdźie rák bárki rozpiera. *Ták nie ćieſzko było latáć Perſeuſowi, że trzy kroć przybliżał ſie do przyośká niebieſkiego gornego, gdźie ſą wozy niebieſkie. Latał y niżey, tám kedy rák wkole źwierzęcym bárki ſwe rozpierá.*

C W Heſperyiſkim kráiu. *W zachodnim: bo* Heſperus *gwiazdá, ná zachodźie słońcá pokázuie ſie.*

D W kroleſtwie Atláſowym. *Atlás był ſynem Iápetá, ktory miał zá ſwego wieku, ſzerokie pánowánie ná morzu, y ná źiemi wſchodniey y zachodniey.*

E A morzá/ co ſłonecznym koniom wod podnośi/ A przyimuie nimi/ ich ſpracowá-

Czego boiąc ſie Atlás / ſad ſwoy z owocámi
Otáráſował zewßąd twárdymy gorámi :
A ná ſtrażey záſádził ſmoká okrutnego /
Ktory wßyſtkie przychodnie odpądzał od niego.
A ſam rzekł : podźże mi precz záraz z tey kráiny /
Abyś y mnie záś nie dał do tego przyczyny :
Ze te / o ktorych klamaß / ſpráwy ſą falßywe /
A z Jowißá zrodzenie twe / nie ieſt prawdziwe.
A przydawßy gwałt do prośb / ośiągáiącego /
A gládkie ſłowá / z mężną mową / dáiącego /
Slábßego nád ſie / wypchnąć chce ſwymi rękámi.
Ktoż bowiem / Atláſowi / porownał śiłámi :
Atoli rzekł Perſeus : ponieważ ták ſobie
Zneważaß ſławe náße / neż ia / ten dar / tobie.
A wzniozßy twarz Meduzy brzydką / z lewey ſtrony
Sam ſwoy wzrok / z twarzą / názad podał / odwroco- (ny.
A Atlás / iák wielki był / w gore ſie przemienia /
Brodá y włoſy / w láſy : ręce y rámienia
W polá / ná oney gorze : á co głową beło /
W wierzchołek ſie naywyżßy / gory obroćieło.
Kośći ſie w kámień mienią / ſam ná wßyſtkie ſtrony
Vkazał ſie / wyroźßy ná wzroſt niezmierzony.
A wßyſtko (ták w tym Boſkie rozrządzenie pádło)
Niebo / y z ták wielą gwiazd / ná nim ſie vkłádło.

ne ośł. *Dáie znáć, że Atlás był pánem morzá wſchodniego, ktore Słonecznym koniom podawa wody ſwoie ; y zachodniego, ktore przyimuie ſobą woz ſłoneczny.*

F Złote liśćie / y iábłká złote rodziły. *Atlás, zá wieku ſwego, był ták bogáty, że y w ſadu ſwoim miał drzewá, z ktorych wyraſtáły złote gáłężie, y iábłká złote. Te bogáctwá doſtáły ſie y corkom iego, ktorych było trzy: Aegle, Eretuſá, y Heſperuſá; te były corki, Heſpera, ábo Atlántá. o tych piſzą Poetowie, że też miáły bárzo vćieſne ogrody w Afryce, nie dáleko miáſtá Lixu. W tych ogrodách roſły złote iábłká, ktorych ſtrzegł ſmok nieſpiący: Herkules iednák, poſłány będąc od Euryſteuſá, Krolewicá Miceńſkiego, ſmoká onego zábiwßy, iábłká złote porwał.*

G Themis z Párnáſu. *Bogini wieſzcza: tá práktykowáłá Atláſowi, że ktoś z Iowißá zrodzony, miał go do vboſtwá przywieść ; y przetoż Perſeuſowi nie dopuśćił báwić ſie w tey kráinie.*

Argument Powieśći Czternaſtey.

P*Erſeus Gorgononos, przez Maurytáńską źiemię lecąc, obaczywßy Andromede, dla pychy mátki iey (ktora ſie nád Nimphy Nereidy pięknieyßa bydź mieniłá) do skáły przykowána, y morskiey beſtyey ſmokowi ku ziedzeniu nágotowána; kraſa y vroda vwiedziony, zákochał ſie w niey. Vczyniwßy tedy vmowe z Cepheuſem*

Murzyńskim Krolem, Iáſowym ſynem, y z Káſſyopeia, rodzicámi Pánny, áby mu byłá dána w małżeńſtwo, ieſliby beſtya zábił: broniámi ſwymi ſmoká zámordował, y tym ſpoſobem pánnę otrzymał.

Powieść Czternaſta.

ZAmknął był A Hippotow wnuk wiátry do więzienia/
A iuż (vpominączem będąc do robienia)
Iutrzenká byłá weſzłá/ ná wyſokim niebie:
Gdy piorá/ ktore ná noc był odpiął od śiebie
Perſeus/ znowu do nog obu przywiązawſzy/
A oſtrą broń do boku ſwego przypáſawſzy/
Zártkim ſię/ ná powietrze miękkie/ wbił porwániem:
B A śiekł ono/ ſkrzydláſtych nog ſwoich ruchániem.
A zoſtáwiwſzy śielá narodow ná ziemi/
Pátrzał ná lud Murzyńſki/ y kráie/ C ktoremi
Cepheus/ y z mieſzkáńcy támtecznymi/ rządźieł.
D Gdźie też nieſpráwiedliwy Hámmon/ był oſádźieł
Niewinną Andromedę/ ná ſrogie karánie/
Zá ięzyká/ mátki iey włáſney/ niewśćiągánie.
E Ktorą gdy Abántowicz obaczył/ á oná
Przywiązána do ſkały ſtałá/ zá rámioná:
A gdyby włoſy ni wiátrek nie ruſzał był máły/
A ćiepłym płáczem/ oczy iey/ nie wilgotniáły:
Mniemałby był/ by obraz z mármoru robiony.
Kſztałtem iednák/ vrody pięknéy/ vwiedziony/
Zdumiawſzy ſię; y ogniá zárywáć poczyna/
A ſkrzydły/ ná powietrzu/ miotáć zápomina.
Wſzákże ſtánąwſzy troche/ rzekł/ weſtchnąwſzy rzewnie:
O nie tákich łáncuchow godnáś ty ieſt! pewnie/
Ale tákich/ iákimi ſpolną chęć śćiągáią
Ludźie tákowi/ ktorzy w ſobie ſię kocháią.
Powiedz/ co to tu zá kray? y iák imię tobie?
A czemu tákie nośiſz łáncuchy ná ſobie?
Milczáłá oná naprzod/ y nieśmie y słowá
Iednego do mężczyzny przerzec/ białagłowá:
A twarzby ſwą rękámi pewnie záſłoniełá/
Kiedyby przywiązána do ſkały nie belá:

Tylko

A Hippotow wnuk. *Aeolus, bo ten był ſyn Iowiſzow, ktorego mu Aceſtá vrodźiłá, corká Hippoty Troiáńczyká. Poetowie piſzą, że ten w rządźie ſwoim, y władzey, miał wiátry, kiedy chćiał, one wypuſzczał; á kiedy też chćiáł, w więźieniu ie zámykał.*

B A śiekł ono/ ſkrzydláſtych nog ſwoich ruchániem. *Piſzą Poetowie, że Perſeus miał też iákieś miſternie vrobione ſkrzydłá, ktorymi latał po powietrzu.*

C Ktorymi Cepheus/ y z mieſzkáńcy támtecznymi/ rządźił. *Cepheus był ſyn Phœnikow, Krol w Etyopiey.*

D Gdźie też nieſpráwiedliwy Hámmon/ był oſádźił niewinną Andromedę. *Nieſpráwiedliwy Iupiter Hámmońſki, ábo piaſeczny, kto-*

Tylko oczy/ bo tylkoż te w ſwey mocy miáłá/
Nieſzcześliwymi łzámi ſwymi zalewáłá.
A wſzákże/ gdy nie przeſtał ow iey przynagliwáć/
Aby ſie nie zdáłá ſwych wyſtepkow pokrywáć:
Jmie ziemie/ y ſwoie/ y iák wielką miáłá
Mátká iey/ w głádkośći ſwey/ vfność/ powiedáłá.
Y ieſzcze nie wſzyſtkiego byłá wypráwiełá:
Aże oto ſzum morſka wodá vczyniełá.
Przyſzedł bezdennym morzem/ ſmok ſrogiey vrody/
Ták wielki/ że mu wſzyſtek grzbiet wyglądał z wody.
Zá czym krzyknełá Pánná/ widząc on cud ſproſny.
F Przybieżáłá y mátká/ y oćiec żáłoſny/
Biedni oboie/ ále wiekſza biedá oney:
Bo nie przynieśli żadney pomocy ſtrapioney/
Tylko godny czáſowi płácz/ y nárzekánie/
A v iey opłákáney ſzyie ſie wieſzánie.
G Do ktorych tám gość ták rzekł: przecżże wżdy płáczećie?
Záwſze wy ſpoſobny czás ná płácz mieć możećie:
Lecz źle/ gdy w tey godźinie ia tey nie ochronie.
A cożby było? gdybym was też prośił o nie
Ja Perſeus/ z Jowiſzá zrodzony: y H z oney/
Ktorey Juppiter w wieży od oycá zámknioney/
Sam w łono bogátego náſpizował złotá.
I Jam wężowłoſey zbáwił Gorgony żywotá:
Y ważyłem ſie/ ſwymi miotánymi piory/
Ná powietrzu niebieſkim/ wylátywáć gory.
Słuſzniey ia wáſzym źięćiem mam bydź/ niż kto drugi:
Zwłaſzczá/ gdy do przymiotow ſwych przydam zá-
Niech iedno błogoſłáwią Bogowie/ á oná (ſługi:
Moią bedźie/ gdy przez mie bedźie wyzwoloná.
Ná tym ſtáwam. iákoż y rodźice przeſtáli/
Y kroleſtwo (á nie dźiw) w wienie obiecáli.
Aż oto/ iáko nawá gdy idźie przez morze/
A K pracą ſwych Boſmanow/ L ſztabą ono porze:
Ták ſobą wody dźieli/ on zwierz rozbieżáły;
Y nie był pewnie dáley iuż od oney ſkáły/
Jedno/ iáko dáleko procą wyćiśniony
Mogł bydź ołow/ przez miekkie powietrze nieśiony.

ry ſwoią odpowiedźią, był nákazał corke Andromede kárác, zá pyche mátki iey Káſſyopeie.

E Ktorą gdy Abántowicz obaczył. *Perſeus, Abántow wnuk.*

F Przybieżáłá mátká/ y oćiec. *Cepheus, y Káſſyopeia.*

G Do ktorych ták rzekł gość. *To ieſt Perſeus.*

H Z oney/ ktorey Jupiter w wieży od oycá zámknioney. *Dánáe tu okolicznośćiámi opiſuie.*

I Jam wężowłoſey zbáwił Gorgony żywotá. *Gorgony były corki Phorkowe, ktorych było trzy. Naſtarſza miedzy nimi Meduſá; tá gdy czáſu iednego, po brzegu ſiemorſkim przechodźiłá, ták ſie Neptunowi ſpodobáłá, że iey y w kośćiele Minerwy nie zfolgował. Tą zniewagą Pállás obrázona, włoſy Meduzyne w węże obroćiłá, y twarzy iey przydáłá táką moc, że ktokolwiek ná nie wey-*

żrzał, w kámień był obrocony.

K Praca swych Bosmanow. *Bosmanámi zową po społićie* Okretniki*, ábo tych co ná Galerách robia.*

L Sztaba ono porze. *Sztabá, iest sztuká drzewá, z przyrodzenia, zákrzywionego, ktora w poyśrzodek wßelákiego státku wodnego wpráwuią.*

M Ták rączym Inachides. *Perseus Argiwczyk. Argiwczycy bowiem byli rzeczeni Inachowscy, od Inachá Kolá, ktory im pánował.*

Tám mlodzieniec/ pchnąwßy śie nogámi do gory/
Gdy śie iuż pod obloki sáme wybil piory/
A cień iego czernial śie po wody wierzchowi:
Smok/ przeciw vyrzánemu rzucil śie cieniowi.
A iák Orzel/ gdy w czystym polu smoká zoczy/
Kiedy/ ku słońcu/ grzeie śiny swoy grzbiet smoczy/
Spuściwßy śie nań z gory/ z tylu go popádnie:
A żeby z śiebie zráźić nie mogl go ták snádnie/
A náwrocić páßczeki swoiey iádowitey/
Topi mu swe pázury w ßyi luską krytey.
M Ták rączym Inachides/ spadßy z gory/ rázem/
Przebil práwą lopátke/ kończystym żelázem
Bestyey kßykáiącey/ áż po krzyż v reki.
Ktora z tey/ ktorą miálá z oney rány/ męki/
Raz ku gorze wysoko podnośi swey ßyie/
Drugi raz śie pod wody znowu y z nią kryie.
Czásem śie w mieyscu kręći/ ná kßtalt okrutnego/
Kiedy go stráßy złáią psow/ wieprzá dźikiego.
Jáko śie iednák prędko smok zá nim zagoni/
Ták śie on vkáßeniu skrzydlámi vchroni.
Raz grzbiet/ gdy śie vkaże/ w skorupę vbrány
Siecze/ y żiebrom w bokách ćięßkie dawa rány.
Drugi raz ostrą bronią tych częśći nie chybia/
Gdźie iest naćienßy ogon/ y postáwá rybia.
Aż bestya wyrzyga/ páßczeką przestroną/
Wody/ zmießáne wespol z posoką czerwoną.
Lecz y iemu ściezáły piorá z náplusкánia/
A nie śmiał iuż/ Perseus/ dluzey mieć vfánia
W nagrezłych skrzydlách/ ktore nośil ná swych nogách.
Przeto w ták srogich/ swego poiedynku/ trwogách/
Gdy vyrzal/ że ná glebi morskiey bylá skálá/
Ktora w ćiszą wysoko nád wodą stawálá/
A pod czás burzey/ wody ią zás okrywály:
Teyże on/ lewą reką/ viąwßy śie skály/
Trzy/ y cztery kroć pchnąwßy/ powtarzánym rázem/
Podziuráwil bestyey wnątrze/ swym żelázem.
Zá tym/ z weselem/ N zięćiá nowego witáią/
A podporą go/ domu swego/ názywáią.

N Zięćiá nowego witáią. *Perseusá.*

O A táż dźiś przy korálách nátura zostáłá. *Perseus w on czás, twarz Gorgony, ná rozgách niektorych był położył, á one zá do-*

A przy-

A przyznáwáią/ że on ich iest wybáwićiel/
Kássyepe mátká / y Cepheus rodźićiel.
Już y pánná/ wyieta z láncuchow/ chodźiłá/
Ktora tych prác przyczyną/ y nagrodą belá.
On sam/ wodą vmywszy rece swe zwyćiezne /
Obawiáiąc sie/ áby w czym piaski poteżne
Gorgońskiey wezowłosey głowy nie psowáły.
Liśćia nániozszy/ ktore źiemie odmiekczáły/
A rozgi pod wodámi zrosłe śćiele; zá tym
A twarz kłádźie/ Meduzy Phorcynowny / ná tym.
Z czego wnet świeża rozgá/ práwie oká mgnieniem/
Moc dźiwu/ żywym swoim vchwyćiłá drzeniem/
A z sámego dotknienia/ ták bárzo ztwárdniáłá:
Ze z gáleźiem/ y z liśćiem/ wszystká zkámieniáłá.
A Nimphy morskie/ kiedy te spráwe vyzrzały /
Ná wielu rozgách tego cudu doświadczáły:
A rády były/ że sie im toż nádawáło.
Dla tegoż rozmnożywszy tych naśion niemáło /
Káżda swoie/ po wodach/ rożnie rozśiewáłá:
O A táż dźiś przy korálách nátura zostáłá.
Lecz sie tym tylko ná sie twárdość bráć przygadza/
Ktore iuż prozne wody powietrze obchadza.
Zátym to/ co niedawno chrostem w morzu beło/
W twárdy sie/ nád wodámi/ kámień obroćiło.

tknieniem sie iey, sstáły sie kámiennemi. Boginie morskie widząc to, pokaßáły tego cudu, ná inßych rozgách, y zdarzáło ßie im; bo ktorymi iedno rozgámi dotknely twarzy Gorgony, kámiennymi sie stáwáły. Z onych tedy rozg zkámienián tych, wźiawßy naśienia Nimphy, rozmiotáły ie po wodách morskich. Z tego początku, y dźiś rozgi korálowe rosła w morzu: ktore z wody wywleczone, iáko ie skoro powietrze obeydźie, kámieniem sie stawáią.

Argument Powieśći Piętnastey.

P*O zábićiu smoká, stawiał ołtarze, y ofiáry ná nich Bogom Pogáńskim oddawał, Perseus. Potym bánkiet weselny był odpráwowány, ná ktorym, przy dobrey myśli, gośćiom powiedał, iákim fortelem głowe Meduzy vćiał, że ze krwie iey vrodził sie Pegásus, koń skrzydlásty, y Chrysáor brát iego. Powiedał ktemu, dla czego włosy miałá przepletáne wężámi: że to ná nie przypádło z gniewu Boginiey Pállády, ktorey kośćioł zelżyłá, miawszy w nim nierządną spráwe z Neptunem.*

Powieść Piętnasta.

A Woienney dźie wicy drugi. *Woienna dźiewica zowie Pállade. Rozumiał Perseus, że z łáski Pállády otrzymał zwycięstwo nád Smokiẽ, przetoż y tey ofiáre czynił, dźiekuiąc iey zá pomoc.*
B Krowe Minerwie. *Pálladźie.*
C Tobie ćiele skrzydłonogi. *Merkuryußu, bo ten miał we zwyczáiu, że skrzydłá przypinał do kostek, dla chyżßego biegu.*
D A byká nay wyżßemu miedzy Bogi. *Iowißowi.*
E Himen/ co pod mocą swą. *Himeneus, ábo Himen, v Pogan był Bog wesela: tego wzywano pieśniámi, áby błogosłáwił nowożeniom.*
F z Cepheńskich Pánow przedniey ße osoby. *To iest, Murzyńskich: bo Cepheus był Krolem Murzyńskim.*
G Abántowicz bada. *Perseus, wnuk Abántow.*
H Lincydes. *Ætyopczyk.*

TRzem Bogom/ trzy ołtarze/ on z dárnia stánowi:
Pierwßy/ po lewey rece/ Merkuryußowi;
A A woienney dźiewicy drugi/ z práwey strony;
Sámemu Iowißowi w śrzodku postáwiony:
B Krowe Minerwie/ C tobie ćiele skrzydłonogi/
D A Byká nawyżßemu/ biie/ miedzy Bogi.
Zátym wźiął Andromede niewyposáżoną/
Nagrode/ zá odwage/ zacnie odpráwioną.
A E Himen/ co pod mocą swą wesela miewa/
A miłość do małżeństwá onego zágrzewa:
A ognie sie z rozlicznych dáią czuć zapáchow/
A śielá rozmáitych wieńcow wiśi z dáchow.
A skrzypce/ y pißczałki/ y pieśni ßczęśliwe
Brzmią/ wßedźie dobrey myśli/ znáki niewątpliwe.
Támże/ przez odemknione połowicą wrotá/
Śielá było/ w otwártych śieniách/ widáć złotá.
Gdźie gdy krolewski bánkiet/ pełen wßey ozdoby/
Wßczeli/ F z Cepheńskich Pánow przednieyße osoby;
A skoro z potráwámi iuż sie odpráwieli/
A korzeniem dobrych win/ głow podweselili:
O narod sie/ y stroy ich/ G Abántowicz bada.
Ktoremu/ iedenże z nich/ H Lincydes powiáda
A stroy támtecznych ludźi/ y ich obyczáie.
A powiedźiawßy/ sam sie w táką rzecz z nim wdáie:
Proße też/ namężnieyßy Perseu/ iá ćiebie/
Nie leń sie też/ powiedźieć nam o swey potrzebie:
Iákąś śiełą/ y iákim fortelem/ to spráwieł;
Żeś wężowłoséy głowy/ Meduzy pozbáwieł:
I Powiedźiał Abántowicz ná to: ták sie stáło/
K Mieysce iedno pod zimnym Atlásem leżáło
Ktore gury/ iák mury/ zewßąd opásáły:
Ná ktorych pierwßym wstępie/ dwie śiestrze mie-
Phorkowny/ L co iedyne oko miáły obie/ (ßkáły
Ktorego wzáiem záwße vżyczáły sobie.
Tom ia/ wßystek sie ná te spráwe odważywßy/
Przemyślną zdrádą vkradł/ reke podłożywßy

M Przez głuche mieyscá/ y drog żadnych nie máiące/
Przez skały/ łamánymi lásy śie ieżące/
Doszedłem domow/ w ktorych Gorgony mieszkáły:
Gdźie śiełá/ oczy moie/ postáci widziáły
Ludźi/ y źwierzow/ ktore z Meduzy vyżrzenia/
Z sámych śiebie w twárde śie zmieniły kámienia.
Mnie iednák/ iey strászna twarz/ widźieć śie zdárzełá
W ten czás/ gdy śie weżowie/ y sámá vśpiełá.
A zárázliwa postáć iey śie odbiiáłá
O tarcz z miedźi/ co z lewey ręki mey wiśiáłá:
N A vćiąłem iey szyie/ z ktorey w teyże chwili
O Prędkoskrzydły Pegázus/ z brátem/ wyskoczyli.
Obá ze krwie iedneyże mátki porodzeni.
Przydał y to/ iák w wielkiey powietrza przestrzeni/
Śiełá/ z niebespieczeństwem/ kráin przelátywał.
Powiedał/ ktore morzá pod sobą widywał:
A ktore źiemie przyszło poznáwáć mu z gory/
A ktorych śie dotykał gwiazd/ prędkiemi piory.
A gdy śie ieszcze o wi słucháć gotowáli/
Vmilknął on. áż ieden z przednich/ co słucháli/
Spytał go znowu: coby zá przyczyná byłá:
Że w włośiech/ tylko iedná z śiostr/ weże nośiełá:
Odpowiedźiał Perseus: ponieważ śie o tym
Gośćiu pytasz/ co godno pámięci ná potym/
Tákże wiedz: że tá miáłá nád insze gładkośćią/
Wielom gáchom nádźieią bedąc/ y zazdrośćią:
Zgodne iednák/ tych co ią ználi/ ná to głosy/
Że nic vdátnieyszego nie miáłá/ nád włosy.
P Tey rządzcá morzá (iáko inszy twierdzą) śmiele
Q Gwałt vczynił/ w Boginiey Minerwy kośćiele.
Przed czym śie Iowiszowá corká odwroćiełá/
A páiżą pánieńską twarz swą zásłoniełá.
Lecz żeby bez karánia tá złość nie zostáłá/
Gorgońskie włosy w sprosne weże zodmieniáłá.
A dziś/ áby strászna swym przećiwnikom byłá/
R Weże ná pierśiach nośi/ ktore porobiełá.

I Powiedźiał Atlántowi. *Perseus.*

K Mieysce iedno pod źimnym Atlásem leżáło/ Ktore gory/ ták mury/ zewsząd obtoczyły. *Wspomina Perseus, że w mieyscu bárzo obronnym, murem y gorámi obtoczonym, Phorkowny Gorgony mieszkáły.*

L Co iedyne oko miáły obie/ Ktorego wząiem vżyczáły sobie. *Inszy piszą, że ich było trzy: ále Perseus powieda, że dwie były. Znáć że ono oko było wyimowáne, bo ináczey, nie mogłyby go były sobie ná przemiány pożyczáć. Znáć y z tąd, że gdy ie iedná drugiey podawáłá, Perseus rękę vkradkā podłożywszy, dostał oká onego.*

M Przez głuche mieyscá/ y drog żadnych nie máiące/ Przez skały/ łamánymi lásy. *Dáie znáć, że wielka przewaga, y praca, doszedł domu Gorgony Meduze: przed ktorym widźiał wiele ludźi w kámienie przemienionych.*

N A vćiąłem tey szyie. *Powiedał Perseus Lincydesowi, że wielkim przemysłem głowę*

Meduzy vćiał: bo naprzod, nie pátrzył ná nie, iedno áż pierwey twarz tarczą zástonił, áby ſie zárázliwá iey postáć odbiiáłá o tarcz: potym záś w ten czás do niey ku zábićiu iey przyſtąpił, kiedy oná, y wężowie ná iey głowie będący, ſpáli. Drudzy iednák piſzą, że w ten czás Perſeus záżywał tarczey kryſztałowey przez ktorą pátrzył ná twarz Gorgony.

O Rączoſkrzydły Pegázus / z brátem/ wyſkoczyli. Z Chryzáorem. Bo ze krwie, ktora z ſzyie Meduzy wyćiekłá, cudownie vrodźili ſie, y Pegáſus, y Chryſáor, dobyty miecz w ręku trzymáiący.

P Tey rządźcá morzá. Neptunus.

Q Gwałt vczynił w Boginiey Minerwy kośćiele. Pállás, ábo Minerwá, byłá corká Iowiſzowá. Pogánie mieli ią zá Boginią dźiewictwá, mądrośći, woyny, y rzemieſł: y kośćioły iey po śmierći budowáli, y chwałę Boſką wyrządzáli. Tá rozgniewáwſzy ſie ná Meduzę, że w kośćiele iey z Neptunem ſpráwę miáłá, włoſy ná głowie iey w węże obroćiłá, dla tego, żeby ſie nią zalotnicy brzydźili. Pállás iednák też głowę one Meduzę, z wężámi, przenioſłá ná páizę ſwoię.

R Węże ná pierśiách nośi. Pállás: y záwſze ie ná iey tarczy, z głową Gorgony, máluią.

Koniec Czwartych Kśiąg.



Kśięgi

Kśięgi Piąte METAMORPHOSEON, to ieſt Przemian, OD PVBLIVSA OWIDYVSZA NASONA Wierſzem opiſanych.

Argument Powieśći Pierwſzey.

GDy Perſeus zábiwſzy Smoká, z niebeſpieczeńſtwá, y boiáźni śmierći, Andromede wyſwobodźił: Oćiec iáko był obiecał, dał iemu corke w małżeńſtwo; y ná weſelu, ktore krolewskim doſtátkiem było ſpráwowáne, wiele Kśiążąt támtecznych było. Ale Phineus, brát Cepheuſá, ktoremu Andromedá pierwey obiecána byłá, máiac to ſobie zá krzywde, y zelżywość, że lepiey poważono przychodnią, niżeli powinnowátego: przy onym bánkiećie ſroga zwáde vczynił, w ktorey, z obu ſtron, wiele oſob pozábiiano.

Powieść Pierwſza.

A Gdy to powiádał A mąż z Dánái zrodzony/
Tám/gdzie wielki B Cepheńſki lud był zgromádzony.
C Jákiś rozruch/w krolewſkich gmáchach/iął powſtáwáć/
A nie ten/ co weſelny obchod zwykł ~~wiec~~ znác dáwáć;
Ale okrutną zſobą przynoſzący zwáde:
Ktora zárázem wſzyſtke/ pomieſzał bieśiáde
Podobny morzu/ ktore ſpokoynie ſtoiące/
Wśćiekłość wiátrow poburzy/ przez wody ſkaczące.
D A zuchwálſzy Phineus/ że wſzyſtkiey gromády/
Ktory naprzednieyſzym był przyczyną tey zwády/

A Mąż z Dánái zrodzony. *Perſeus, Dánai ſyn.*
B Cepheńſki lud był zgromádzony. *Lud do Cepheuſá Krolá poddáńſtwá, należący.*
C Jákiś rozruch w Krolewſkich gmáchách. *W Cepheuſowych.*
D A zuchwálſzy Phineus. *Ten był*

brátem Cepheuſá Królá, ktoremu Andromedá pierwey obiecána byłá w małżeńſtwo.

E Ani ćie wydrze Jowiſz/ w złoto obrocony. *Przeſzydza z tego Phineus, co powiedano o Perſeuſu, że iego oycem był Iupiter, w złoto obrocony.*

F Alec ią vpor corek Nereowych bierze/ A Zámmon rogonoſzy. *Nereowe corki ſą Boginie morſkie, nád ktore Káſſyopeia, żoná Cepheuſowá, vdawáłá ſie bydź piekniey-ſzą. Te gniewáiąc ſie o zniewagę, proſiły Neptuná, áby co ſzkodliwego dopuśćił na Káſſyopeią: Neptunus wielorybá z morzá wyſłał, ktory ośiewki pol Cepheuſowych pſował. A gdy ſie to dźiało, rádźił ſie Cepheus, y inſzy ludźie, Iowiſzá Ammońſkiego, to ieſt, Iowiſzowe° obrázu, ná kſztałt báráná rogátego wykſztałtowáne°, coby czynić? y iáko by Bogi vbłágáć?*

Trzęſąc/ z miedźiánym grotem / oſzczep Jáśionowy/
Krzyknął głoſem: Otom ia/ otom ieſt gotowy
Mśćić ſie wydártey żony. bo áni ty/ ktory
Mieć ią chceſz/ ſwymi iuż ſie z tąd vnieśieſz pióry:
E Ani ćie wydrze Jowiſz/ w złoto obrocony.
Zátym/ gdy iuż wyćiſnąć chćiał oſzczep ſtalony/
Záwołał nań Cepheus: ſkądżeć to pochodźi
Rodzony brácie? że ćie myśl ná złe záwodźi?
A tákąż to wdźięcznośćią płáciſz odważone
Służby/ y zdrowie corki mey/ oſwobodzone?
Bo nie Perſeus (ieſli prawdę znaſz w tey mierze)
F Alec ią vpor corek Nereowych/ bierze/
A Zámmon rogonoſzy/ z beſtyą: co belá
Przyſzłá morzem/ by ſie mym ćiáłem náſyćiłá.
W on czás tobie wźięta ieſt/ w ktory zginąć miáłá.
Dźiś ieſli tego prágnieſz/ áby gárło dáłá/
Zalem ſie náſzym ćieſzyć chceſz. Azaś miał máło
Ná tym/ gdy ią oko twe związáną widźiáło?
A ty będąc iey Stryiem/ y mężem/ że ſwego
Niechćiałeś iey rátunku w ten czás dáć żadnego/
Jeſzcze żáłowáć będźieſz/ że ią kto rátował?
Y zápłátę mu zá to będźieſz odeymował?
Ktora/ kiedyby tobie wielką ſie bydź zdáłá/
Prośiłbyś był o nię/ gdy ná ſkále wiśiáłá.
Nie broń że iey wźiąć temu/ ktory o nię prośieł/
Y ktory z mey ſtárośći śieroctwo ſam znośieł.
A nie golemi/ kontrákt znánmi záwárł/ słowy/
Ale przy krzywdźie náſzey/ vmrzeć był gotowy.
Nie wierz też/ byſmy nád ćię mieli go miłowáć:
Lecz zdrowia corki náſzey/ muśim w nim ſzánowáć.
G On nic ná to niedbáiąc: raz ná brátá oczy/
Drugi raz ná Perſeá/ ſrogi ſwoy wzrok toczy:
Y mięcąc twarzą /to tám/ to ſám/ ná przemiány/
Nie wie/ w kim wprzod vtopić/ pociſk rozgniewá-
Atoli iednák ná tym pomyśliwſzy máło/ (ny.
Ná Perſeá vderzyć/ naprzod mu ſie zdáło.
Ale oſzczep/ dáremnie mocą wyćiśniony/
W krzeſło vtknął: zá ktorą ſpráwą rozdrażniony

Perſeus/ z wezgłowia ſie porwał/ y bez chyby
Zárazby Phineuſá przebił był: kiedyby
Zá ołtarz nie vſkoczył. Nie ſłußna rzecz iśćie/
Ołtarz niezbożnikowi pomogł oczywiśćie.
Vwiazł iednák niechybny grot/ H w Rhetowym czele/
Ktory/ gdy z tego rázu/ ná ziemie ſie ściele/
A gdy z kośći żelezce było wyćiagáne:
Wierzgał/ iußac poſoka ſtoły poſtawiáne.
W tenże czás y poſpolſtwo/ ktorego moc beło/
Niepohámowánym ſie zázárćiem paleło.
Wßyſcy pocíſki miecac. gdźie y tácy beli/
I Co z źiećiem/ godnym śmierći Cepheá/ ſadźili/
Ktory był w ten czás wyßedł z domu/ nárzekáiac/
A práwem ſie/ y wiara/ wßyſtkim oświadczáiac;
A gośćinnemi Bogi/ że nie z iego rády
Pokoy wzrußon: y nie on przyczyna tey zwády.
Przybyła tám y K Pallás woienna/ y chyża/
Od złych rázow broniła brátá/ ſwa páiża/
Sercá mu dodawáiac. Był też w tey gromádźie
Atys Indyiczyk/ teyże łaczacy ſie zwádźie:
Ktorego (iáko o tym ludzka wiárá beła)
Limniáce Nimphá/ w iáſnych wodách vrodźiełá:
L Sámá Gángeza rzeki/ właſna corka bywßy.
M Tenże/ lubo ſie zdał bydź ze wßech vrodziwßy/
Lecz ießcze/ pyßnym ſtroiem/ przymnażał vrody/
Szeſnaſtym tylko rokiem/ wiek ſwoy zdobiac młody.
N Deliure ná ſobie miał Tyrſkiey roboty/
Ktora/ piekny páſáman/ w krag obchodźił złoty:
Rámienie ſie we złoćie z ßyie mu świećiły/
Krzywa zwiazka/ włoſy ſie pachniace/ zdobiły.
On wprawdźie dáleki cel darda tráfić vmiał/
Z ćiagnieniem iednák łuku lepiey ſie rozumiał;
A támże też/ kiedy on/ czáſu teyże trwogi/
Z ßypkiego łuku/ gibkie poczał ćiagnać rogi:
O Perſeus ná ołtarzu drągim nátráſionym/
A ießcze nie do końcá z ogniá vgáßonym/
Dał mu w gebe: że ſie y zgruchotáły kośći/
A twarz iego wrodzoney pozbyłá piekności.

Iupiter przez obraz odpowiedźiał: że corke Káſſyope, trzebá wyrzućić Smokowi. A z iákieyby okázyey zbudowano Apollinowi kośćioł, ná piaſkách Libiyſkich, ták Poetowie wſpominaia: Czáſu iednego, Liber oćiec woyſko prowádźił przez pußcza Libiyſka, gdźie wody nie było; záczym żołnierſtwo, z czeládźia, y końmi, było vtrapione prágnieniem. Liber, wzywał oycá Iowißá, proßac go o wode: natychmiaſt vkazał ſie iemu báran, ktorego gdy żołnierſtwo goniło, doprowádzone było do wody: y ták wßyſcy w on czás domyślili ſie, że ſie im Iupiter w poſtáwie báráná vkazał. Zbudowáli tedy z tey okázyey, ná támtym mieyſcu, kośćioł Iowißowi Pogánie; y obraz, ná kßtałt báraná rogátego, iemu ku chwale poſtawili: przez ktory obraz, ßátan dawał odpowiedźi

ludźiom. Onego tedy Iowiſá Hammoná, Poetá tu zowie rogonoſym.
G On nic ná to niedbáiąc. To ieſt, Phineus.
H w Rhetowym gele. Rhetus był ieden z towárzyſzow Phineuſowych
I Co z źięćiem / godnym śmierći / Cepheá ſadźili. Cepheá, Oycá Andromedy.
K Pállás woienna / y chyżá / Od złych rázow broniłá brátá / ſwa páiżą. Pállás byłá rzeczona woienna, bo ia też miano zá Boginią woyny, y pomocnicę ludźi rycerſkich. Y ſam Perſeus, nie mogłby był dáć odporu tym, ktorzy ſie nań porwáli, gdźby mu byłá nie byłá przytomna Pallás, y nie broniłá go páiżą ſwoią, iáko brátá: bo iáko Pallás miáłá oycá Iowiſá, ták y Perſeus był ſyn Iowiſow.
L Sámá / oycá Gángezá rzekł. Gánges ieſt rzeká w Indyey.
M Tenże. Atys.
N Pelture miał

Tego / ſkoro obaczył poſzkárádzonego /
A w ſwoieyże włáſney krwi twarzą miecącego /
Aſſyryiſki Likábás / towárzyſz kochány /
A przyiaćiel w obłudźie żadney nie doznány;
A poſtrzegł tego / że iuż Atys / z rány ſrogiey
Wydychał żywot / duſze pozbywáiąc drogiey:
Porwał łuk / ktorym pierwey ow chćiał pomoc ſobie /
A rzekł: niechay iuż zemna ſpráwá bedźie tobie.
Krotko ſie z pácholecey śmierći chlubić bedźieſz /
A wiecey z niey obelży / niż ſławy / nábedźieſz.
Jednák ná oſtrożnego / że ſtrzałá tráfiełá /
W fałdách ſie tylko ſzáty iego záwieśiełá.
P Wſzákże Akryſonowicz lepiey go wymierzył /
Bo bronią / źiuſzoną krwią Meduzy / vderzył
Ták w pierśi; że powtarzáć nie potrzebá beło.
A ow / kiedy vmieráć iuż mu przychodźiło /
Oczymá ſwemi / ktore w czarney mgle pływáły /
Vyźrzawſzy / áno leży Atys otretwiáły /
Przytulił ſie do niego. by iedney godźiny /
Złączoną śmierć / w podźiemne zánieśli kráiny.
Q Aż oto Suenickiey obywátel ſtrony
Phorbás / od Methyoná rodźicá zpłodzony /
A Amphimedon co ſie w Libiey vrodźiel
(Z ktorych káżdy / z oſoby ſwey / ná zwáde godźiel)
We krwi / ná onym mieyſcu / ná ktorym ſie beła
Ziemiá oná ſzeroko wſzedźie napoiełá /
Pádli: záraz ſie iednák / padſzy / porwáć chćieli.
Ale Perſeuſzow miecz ná przeſzkodźie mieli /
Ktory źiebrá przećiąwſzy Amphimedonowi /
Ná wylot nim ſam gardźiel przebił Phorbántowi.
Lecz Aktorowiczowi Erythowi / ktory
Obracał w reku ſwoich hálábárt dwopiory /
Już nie mieczem / Perſeus śmierć zadawał śmiały:
Ale wypukłym wzorem kufel okazáły /
A z ſporego káwálcá kruſzczu vrobiony /
Porwawſzy w rece / dał mu raz nieuſtrzeżony;
Aż zárázem krwią począł blwáć kármazynową /
A leżąc ná wznák / źiemię tłuc śmiertelną głową.

R Potym z Semirámidy krwie vrodzonego
Polidemoná/ potym S y Raukázyiſkiego
Abará / y Licetá Szperchęſzyowicá /
Y z nieoſtrzyżonemi włoſámi Eliçá /
Phlegiaſzá/ y Klitá zábiwſzy/ ná kupy
Zgromádzone/ nogámi ſwemi deptał trupy.
A Phineus nie śmieiąc ſtáć ná plácu/ bliſkiem
Nieprzyiaćielá ſwego: rzućił náń poćiſkiem:
Ale Idáſá tráfił poćiſk vnieśiony /
Choć w tey zwádźie/ do żadney nie wiązał ſię ſtrony.
Ktory ná Phineuſá wzglądáiąc ſrogiego
Poſępnymi oczymá/ ták mowi do niego:
Ponieważ/ w woynę wćiągnąć mnie/ zdáło ſię tobie/
Przyimże nieprzyiaćielá/ coś go zrobił ſobie/
A nágrodź moie ránę/ ſwoią ráną drugą.
Co chcąc zyśćić/ gdy z ćiáłá dobywał broń długą/
Gotuiąc ſię znowu nią ćiſnąć: padł zemdláły
Ná członki/ ktore iuż krwie były oſtradáły.
Tu też/ pierwſzy po Krolu z gośći Cepheowych
Odytes/ poległ mieczem/ od rąk Klimenowych.
Protenorá Hipſeus okrutnie morduie:
Hipſeowi Licydes tákże nie folguie.
Był też tám Emáthyon/ człek wielkiey ſtárośći/
Co ſię y Bogow bał/ y ſtrzegł ſpráwiedliwośći:
Ten/ że mu látá walczyć nie dáły ſzedźiwe/
Łáiał tylko/ á broni przeklinał ſzkodliwe.
Ale mu/ Kromis/ ołtarz obłápiáiącemu/
Y drżącymi rękomá on trzymáiącemu/
Sćiął mieczem głowę / áże zá onymże rázem /
Ná poyśrzodku ołtarzá zoſtáłá zárázem.
Wſzákże/ ná poły żywym iezykiem ſwym/ klełá/
Aże oſtátek duſze wśrzod ogniow wytchnęłá.
Potym bráćią/ Prothea z Ammonem/ rodzone /
T A kieśćieniámi męże nieprzezwyćiężone /
Gdyby záwſze nád kieśćień/ miecz nie miał mieć śiłá:
Phineuſowá ręká obudwu zábiłá.
V Y Kápłaná Cerery Boginiey/ Alphitá/
Ktorego/ białą zwiąską/ ſkroń byłá okrytá.

Tyrſkiey roboty. Tyros ieſt miáſto w Phænicyey, ſławne rzemieſłem fárbowániá wełny y iedwabiow.
O Perſeus ná ołtarzu drągkiem ná tráfionym. Ołtarzá, tu, y wyżſzey wzmiánkę czyni: ten więc Pogáńſtwo w domiech ſwoich ſłáwiáli w dźień weſela, ku chwale Himeneuſowi.
P Wſzákże Akryzonowic. Perſeus wnuk Akryſionow.
Q Aż oto z Suenickiey ſtrony Phorbás. Z miáſtá Murzyńſkiego, Suenium, wyſzły.
R Potym z Semirámidy krwie vrodzonego. Semirámidy powinnowáctwem dośięgáiącego.
S Y Raukázyiſkiego Abárá. Tátárſkiego: bo Caucaſus gorá wyſoka ieſt, w Tátárſkiey ziemi.
T A kieśćieniámi męże nieprzezwyćiężone. Kieśćień ieſt broń Tátárſka, ſztuká ołowu, ábo kośći, ná rzemieniu przy to-

Ciebie Lámpetowiczu/ nieſłuſzna rzecz belá
Wtrácić w táka posługe/ ktoraćby ßkodziełá:
Bowiemes ná to tylko ty był záćiagniony/
Byś w naczyniu pokoiu/ Cytrze lechtał ſtrony;
I żeby wdzieczne gránie/ y głos twoy rzetelny/
Przyozdobił y obiad/ y obchod weſelny.
A wżdy/ choćiaż z dáleká/ z ćiebie ſtoiacego/
I niewoienne piorko w reku dźierżacego/
Pettálus przeßydzáiac. rzekł: ſwoiey muzyki
Oſtátek/ przed Stygiyſkie zánies nieboßczyki.
A zátym ßtych vwiaził w lewey iego ſtroni:
Vpadł on/ od ſrogiego rázu byſtrey broni.
Dume iednák żáłoſna/ choćiaż iuż vmierał/
Z tráfunku ia nápadßy/ pálcámi przebierał.
Ale ſrogi Likormás/ niechcac tego/ żeby
Bez pomſty mężoboyca miał vyść/ z tey potrzeby:
Od práwego podwoiá pochwyćiwßy/ ſpora
Vderzył go/ w poyśrzodek ßyie w kość/ zapora:
Aż ná ziemie padł/ ná kßtałt ćielcá zábitego.
Chćiał też był od podwoiá/ drag/ porwáć lewego
X Cyniphiyſki Pelátás/ lecz go przez śrzod dłoni
Korythus Mármurowicz przebił/ koncem broni:
Ktorym/ przypchnał do drzewá reke práwa iemu.;
A Abás mu bok przebodł/ iuż vwieźnionemu.
I przetoż nie padł/ owßem/ choć dußá ßłá z ćiáłá/
Wiśiał z podwoiá/ bowiem reká go dźierżáłá.
I Meláneus zábit z Perſeowey ſtrony.
I naybogátßy w rola Y miedzy Náſámony
Dorylás. á Dorylás ten był/ nád ktorego
Nie nálazł tám w ßerokie polá bogátßego/
I ktoby miał vżynáć wiecey: tegoż w łono
Náchylonego/ oſtrym poćiſkiem/ tráfiono.
Smiertelne ono mieyſce/ y raz w nie zadány.
A kiedy iuż obaczył/ ſámże ſprawcá rány
Bádryiſki Alcyneus/ wypußczáiacego
Duße z ßczekániem/ y wzrok ſtráßny krecacego/
Rzekł: mieyże doſyć ná tey/ coś ia przyległ/ ziemi/
Ktoreyes pierwey śielá miewał przed inßemi.

porzyſku vwiazá-na.

V I Kápłaná Cerery Boginiey/ Alphitá. Ceres, Bogini zboż, ktorey Káptan Alphitus, był záproßony ná vczte weſelna, ále go nie vßánowano.

X Cyniphiyſki Pelátás. Gárámántyiſki. Cynips bowiem rzeká ieſt v Gárámántow, od ktorey adiectiuum, Cyniphiyſki.

Y Miedzy Náſámony. Naſamones, ſa ludźie w Libiey, niedáleko Sirtes mießkáiacy.

Zátym

Zátym iego/ prozne krwie/ zostáwił tám ćiáło.
Wszákże mu sie nie długo ćieszyć tym dostáło:
Abowiem wykracáiąc/ ieszcze z ćiepłey rány
Z Zemśćićiel Abántowicz/ szefelin wyrwány/
Vgodził mu nim w nozdrze: ták/ że przeráżony
Przez poyśrzodek szyie/ tkwiał z tey/ y z owey strony.
A iże mu sie szczęśćie pomyślnie stáwiło/
Dwu sie mu/ iedney mátki synow/ znieść zdárzyło.
Bowiem choć roznym kształtem/ y Dánus/ y Klity/
W iednymże czáśie poległ/ od niego zábity:
Gdyż oszczepisko/ dużo pchnione/ Jáśionowe/
Przepádło áż przez vdy obádwá Klitowe:
A Dánusowey gęby pocisk też nie minął/
Aa Támże y Mindezyiski Kelàdon też zginął.
Bb Y Astreus/ ktory miał mátkę z Pálestyny/
Ale oćiec niewiedźieć z ktorey był kráiny.
Cc Y Ethion/ co przyszłe rzeczy vpátrował/
A wżdy ná wieścbie ptászey ná ten czás szwánkował.
Dd Zábił y Krolewskiego giermká/ Toáktesá/
Y morderce własnego oycá Agirtesá.
Wiecey iednák zostawa/ nád to co sie sstało:
Bowiem sie wszystkim práwie Perseusá chćiáło.
Ztądże sie hufce kupią/ zásługę podiętą
Y prácą zniewazáiąc/ y przyśięgę świętą.
Ma wprawdźie przyiaćielá z świekrá/ tá tu stroną/
Y mátká mu iest chętna/ y nowotna żoná/
Y nápełniáią śieni krzykiem: lecz zwyćięża
Wielki grzmot zgráie/ y krwie chćiwego oręża/
Y konáiących ludźi żáłosne stekánia:
Ee Gdyż Bellona/ pilnuiąc swego powołánia/
Y dom/ y wszystkie gmáchy iego splugáwione
Krwią polewa/ y mieszá bitwy ponowione.
Sámego Perseusá w koło obstąpieli/
Phineus/ y tyśiąc ich/ co zá nim skoczeli.
Pociski mimo boki/ oczy/ vszy/ lecą/
Ktore/ gęśćiey niż źimny grad/ nań wszyscy miecą.
Lecz on/ obaczywszy tám filar murowány/
Stánął przy nim; y máiąc tył obwárowány/

Z Zemśćićiel Abántowicz. *Perseus.*

Aa Támże y Mindezyiski Keládon. Mindesus, *iest miásto w Syryey: od niego Mindezyiski.*

Bb Y Astreus / ktory miał mátkę z Pálestyny. *Pálestyná, iest źiemicá w Syryey.*

Cc Ethion / co przyszłe rzeczy vpátrował. *Dáie znáć, że sie ten wieścbámi báwił, ktore go iednák w on czas omyliły.*

Dd Zábił y Krolewskiego giermká. *Wyrostká, ktory broń zá Phineusem, brátem Krolewskim, nașał.*

Ee Gdyż Bellona pilnuiąc. *Pallás, Bogini woyny.*

Ff Cháońſki Molpheus. To ieſt *Epirſki: bo Cháonia część ieſt Epiru.*

Gg Nábátheyſki Ethemon. *Nabathæa, ieſt kráiná ſczęśliwey Arábiey.*

Obrocił ſie przećiw tym/ co ſie nań zkupieli:
Dźierżąc ná ſobie wßyſtkich/ tych ktorzy nań bieli.
Z lewey ſtrony/ Ff Cháońſki Molpheus/ náćierał/
Z práwey mu Gg Nábátheyſki Ethemon przypierał.
A iák Tygrys/ ktorego głod wyprze z puſtynie/
Gdy dwoygá ſtádá ſłyßy ryk/ w rożney dolinie:
Myśli/ ná ktore ſie ma rzućić z tego dwoygá/
Choć/ rzućić ſie zupełną ma chęć/ do oboygá:
Ták Perſeus/ ná ſpráwe rozmyślał ſie one/
W práwą li/ czyli w lewą/ ma ſie vdáć ſtronę.
Molpheuſowi iednák naprzod goleń przeßeł/
Zá ktorą rááná záraz vćiekáć poſpießeł:
A wßákże mu Ethemon dokuczał z ſwey ſtrony/
Y im dáley/ tym bárźiey gniewem zápalony/
Chćiał go był iáko/ z boku ćiąć/ w kárk wynieśiony:
Ale miecz nieoſtrożnie blatem vderzony
O filar/ popádał ſie. áże w ſámo gárło
Hh Ráwálec ſie go Pánu własnemu/ opárło.
Jednák mu oná ráná przyczyny nie dáłá
Ták wielkiey/ żeby w ten czás vmorzyć go miáłá.
Lecz w ſtrwożonym/ y prożno podnoßącym głowę/
Perſeus/ Ii broń vtopił Merkuryußowe.

Hh Ráwálec ſie go Pánu własnemu. *Molpheuſowi.*

Ii Broń vtopił Merkuryußowe. *Merkuryußowſka ßáble, to ieſt, tákim kßtałtem vrobioną, iákiey vżywał Merkuryus.*

Argument Powieśći Wtorey.

GDy miedzy gośćmi, we dworze Królá Cepheuſá, ſtráßna ſie bitwá prowádźiłá, y wiele ich z obu ſtron broniámi, ktorych im potrzebá dodawáłá, poległo: náoſtátku Perſeus, obawiáiąc ſie wielkiey ſprzećiwnikow gwárdyey, roskazał ſwoim, aby z poyźrzenia iego vſtąpili. Záczym głowę Gorgony podniosł: Ná te skoro poyźrzał Phineus, ze wßyſtkimi ſwymi pomocniki, w kámienie obroceni ſą; y ták godne skáránie odniosł zá one zwáde, y mord, ktorego był powodem.

Powieść Wtora.

ALe ſkoro Perſeus poſtrzegł/ że vſtáie
Męſtwo iego/ przed oną nawálnośćią zgráie/
Rzekł:

Rzekł: poniewaž ták ná mą náćieraćie duſze/
A Ja od nieprzyiaćielá rátunek wziąć muſze.
Odwroć tedy twarz ſwoie/ kto żyć ſobie życzy/
A ktokolwiek z was/ mnie ſie przyiaćielem liczy.
A zátym Gorgonine wynioſł w gorę głowę.
Tám Teſſálus ná tę ſie ozywáiąc mowę/
Rzekł: kogoby inſzego tobie trzebá ſzukáć/
Ktoregobyś dziwámi ſwemi mogł oſzukáć.
W tym nań/ śmiertelny poćiſk/ rzućić ſie vdawa:
Lecz ſie záraz bałwanem mármorowym ſtawa.
Ampigowi też/ co ſtał bliſko/ á gotową
Broń zánośił ſie wrážić/ w pierś Lincydeſową
Pełną ſercá wielkiego/ nátych miaſt ztretwiáłá
Práwa ręká/ ni ſie ſám/ ni tám/ ruſzyć dáłá.
Ale Nibeus/ ktory tym fałſzem świát zwodźieł/
Że ſie z śiedmiochodego Niluſá vrodźieł:
Przetoż śiedm rzek ná tárczy nośił ryſowánych/
Częśćią ſrebrem/ á częśćią złotem powłączánych/
Rzekł: znay Perſeu/ domu początki moiego/
A poćiechę tę zánieś do piekłá ćiemnego/
Iże od ták zacnego męžá giniesz ręku.
Rzekł: lecz głoſu oſtátnia część/ práwie w puł dźwię-
Zoſtáłá zátłumiona. á przećie ſie zdáłá/ (ku
Jákby otwárta gębá mowić ieſzcze miáłá.
Wſzákże iuž słowom przez nie przechodu nie było.
A lubo ich to kilká ná tym nie vtęło:
Atoli y tych Eryx ſurowie ſtrofuie/
Mowiąc: że ſłábość ſercá to ráczey ſpráwuie/
Żeśćie ták ſą leniwi: á niżli zmyślony
Cud iáki/ y fałſzywa potęgá Gorgony.
Spieſzćieſz tedy/ á zemną obáłayćie tego
B Młodźieńcá/ czárowáną bronią trzęſącego.
Jákoż iuž náſtępował ſam nań/ gdy w też tropy
Od źiemie zátrzymáne były iego ſtopy.
A ſam ſie nieruchomym wnet ſtawſzy zárázem/
Vzbroionym ſie wſzyſtek przyobłokł obrázem.
To ći wżdy pokaráni zá ſwe własne winy/
Ale Perſeow ieden żołnierz/ bez przyczyny/

 Akon-

A Ja od nieprzyiaćielá rátunek wziąć muſze. To ieſt od głowy Gorgony, náktorą ſam poyźrzeć nie śmiał.

B Młodźieńcá/ czárowáną bronią trzęſącego. Perſeuſá, Gorgońſka twarz wyſtáwiáiącego, ktora ſie zdáłá bydź czárowna, dla tego, że ludźi obrácałá w kámienie.

Akontheus/ broniący Páná w burdę one/
Twárdym śię kámieniem ſstał/ vyźrzawßy Gorgone.
Ktorego Aſtyáges/ iż żywym bydż wierzel/
Mocno go dlugim mieczem przez plecy vderzel:
A ſłyßąc że miecz zábrzmiał/ przyßedł w zámyślenie/
Ták że záraz toż ná śię przyiął przyrodzenie.
Jákoż ná mármorowey twárzy/ choć z dáleká
Poſtáć/ dziwuiącego/ zoſtálá człowieká.
Aleby wziąć to czáſu niemáło muśiáło/
Gdyby wßyſtko poſpolſtwo miánowáć śię miáło.
Atoli dwieśćie oſob do bitwy zoſtáło:
A dwieśćie ich/ vyźrzawßy Gorgone/ ztwárdniáło.
Dopieroż tám Phineus/ w ten czás/ nieſpokoyny/
Záżálował nieſłußnie zápoczętey woyny:
A ná káżdego włáſnym imieniem wołáiąc/
Rátunku śię dopraßał; á nie dowierzáiąc/
Ná tym co nabliżey ſtał/ obmácywał ćiáło.
Ale widząc to/ że iuż wßyſtko zkámieniáło/
Odwroćił śię/ y ręce ſwe ku gorze wznoßąc/
A rámiona zżymáiąc/ rzekł/ pokornie proßąc:
Zwyćiężco/ odwroć ten dziw/ od ſtrony choć winney/
Oddal od nas Meduzy twarz kámionoczynney:
Oddal proßę. Nie żadne ná ćię záwaśnienie
Przywiodło nas do woyny: Nie Páńſtwá prágnienie.
O żoneſmy do broni porwáli śię/ twoiá
Spráwá lepßą záſługą/ lecz dawnośćią moiá.
Żal mi/ żem nie vſtąpił ia tobie/ ſwey ſtrony.
A wßákże/ o Perſeu nieprzezwyćiężony/
Niech ſáme tylko duße wyproßę ná tobie:
Jnße rzeczy/ co ich ieſt/ wßyſtkie pobierz ſobie.
Te ſłowá mowiącemu/ á oká ſwoiego
Do tego/ co go prośił/ wznieść nie śmieiącego/
Perſeus rzekł: nie śmiáły Phineu/ ia tobie
Dáć to dziś chcę/ czego ty życzyć możeß ſobie.
Bo człeku nikczemnemu zá wielki dar ſtoi/
Kiedy ſrogiey od mieczá śmierći śię nie boi.
Ty śię nie boy; bo ćię y od mieczá wybáwię/
A nieſkáżitelną ćię pámiątką wyſtáwię:

C Zebyś w domu nászego świekrá/ mieszkał wiecznie/
Rzeby záwsze ná ćię pátrząiąc/ koniecznie
Zoná moiá poćieche wielką miáłá z tego/
Widząc przed sobą obraz małżonká pierwszego.
D Rzekł: á záraz przełożył Phorkowne ná one/
Ná ktorą sie Phineus obroćił był strone.
Phineus potrwożony srodze/ v ktorego
W ten czás oczy swe zchronić vśiluiącego/
Y szyiá/ nátychże miast/ widomie zmártwiáłá:
Y w mocny kámień/ oczu wilgotność/ ztwárdniáłá.
Jednák przećie y vstá trwożliwe wybornie/
Y oblicze/ iákby sie prośiło pokornie:
Y ręce modlące sie/ y twarz zniewoloną
Znáć było/ ná mármurze znácznie wyrázoną.
E A gdy iuż Abántow wnuk/ Phineá okroćieł/
Do oyczystych sie Zamkow y z żoną swą wroćieł:
Gdźie Dźiádá swego/ choć mu źle sie też záchował/ (wał.
Broniąc/ y krzywdy sie mszcząc/ F Pretá powoio-
Abowiem ten/ przez woyne własnie wygnánemu/
Zamki był powydźierał brátu Akryzemu.
Ale áni moc ludźi ná to názbieránych/
Ni osádzenie Zamkow gwałtem zwydźieránych/
Nie mogły go przed wzrokiem okrutnym zástonić/
G Y od wężonosnego dźiwowiská zbronić.
H Ciebie iednák/ o Rządźco Seryphu máłego/
Polidekte/ w nienawiść nieubłagánego/
Ani cnotá młodźieńca znácznie doświádczona/
Ani wiele prac/ áni nedzá przedłużoná/
Zmiekczyć mogły: bo przećiw onemu przestáiesz/
Y końca niesłusznemu gniewowi nie dáiesz;
Y sławy mu/ ná ktorą robił/ nie przyznawasz/
Y zábićie Meduzy zmyślonym vdawasz:
Alec dámy znák prawdy/ byleś go wźiąć zdołał.
W tym/ zámrużáyćie oczy/ Perseus záwołał/
Aż/ twarzą Meduzyiską/ práwie oká mgnieniem/ (niem.
I Twárz Krolewska sstáłá sie/ beze krwie/ krzemie-

 Argu-

C Zebyś w domu nászego świekrá. *Cepheusá.*

D Rzekł: á záraz przełożył Phorkowne. *Głowe Meduzy, Phorkowey corki.*

E A gdy iuż Abántow wnuk. *Perseus, gdy nieprzyiaćioły swe zwyćiężył; po onym weselu, odiechał y z żoną swą, do Argos oyczyzny swey.*

F Pretá powoiował. *Bo ten Prætus, Akrysyusowi Dźiádowi Perseusowemu, páństwo był wydárł.*

G Y od wężonosnego dźiwowiská zbronić. *Od twárzy Meduzyney.*

H Ciebie iednák/ o Rządźco Seryphu. Seriphus, *iest wysep ieden z tych, ktore* Sporades *zowią. Rządźcá iego był Polidektes.*

I Twárz Krolewska sstáłá sie ká mieniem. *Twarz Polidektá Krolá Seryphiskiego, Mágnetowego syná. Polidektes, Mágnetow syn, gdy czásu iednego Perseus, z mátką swą Dánáe, był w domu v niego, Dánái miłośćia był vwiedźiony, ále iey nie śmiał gwałtu vczynić, boiąc sie Perseusá. Bánkiet tedy nágotował, ná ktory wiele ludźi záprośił, á osobliwie Perseusá.*

A gdy ſie pytał Perſeus, czymby vczte płáćić miał? Polidektes powiedźiał: Koniem. Ale Perſeus rzekł: że ſłuſʒniey głowa Gorgony. Po ſkończeniu vczty, goſćie y z Perſeuſem, koniá do Polidektá przyprowádźili: tym on pogárdźił, á z obietnice, vpominał ſie głowy Gorgoniney; ktorey ieśliby nie przynioſł, groźił Perſeuſowi, że mátke iego miał wźiać zá żone. Czym ſie Perſeus obrażał: ále go Merkuryus poćieſʒał, obiecuiac mu bydź wodzem, do doſtánia głowy Meduze. Zá porádá tedy Merkuryuſʒá, doſtał Perſeus od Nimph niektorych, ſʒyſʒaká Orkowego, y obuwia ſkrzydláſtego, y torby. Tymi ſkrzydłami Perſeus latáiac, przybył do Oceaná: gdźie Pallade, y Merkuryuſʒá, miał ſobie przytomnych, od ktorych był nápomniony; áby wdźiawſʒy ná głowe ſʒyſʒak Orkow, á odwroćiwſʒy oczy ſwe, głowe Meduzy Gorgony ſpiacey (ktora ſámá z śioſtr śmiertelna byłá) vćinał. Száblá tedy Merkuryuſʒowſka vćiawſʒy głowe Meduzy, y w torbe ia wrzućiwſʒy, vćiekł z támtad. Gorgony drugie, śioſtry oney zábitey, ze ſnu obudzone bedac, goniły Perſeuſá: ále go widźieć nie mogły, dla ſʒyſʒaká Orkowego. Perſeus tedy do Seryphu ſie wroćiwſʒy, kazał Polidekteſowi Krolowi ludźi zwołáć, obiecuiac że im głowe Gorgonine miał vkázáć. Y gdy ſie potym mnoſtwo ludźi zbiegło, na roſkazánie Polidektá; Perſeus mſʒczac ſie nád nim zuchwálſtwá iego, odwroćiwſʒy ſie ſam, głowe Gorgony, z torby wyieta, vkazał wſʒyſtkim. Zá czym y Polidektes, y wſʒyſcy inſʒy, ktorzy ia widźieli, w kámienie byli z obracáni.

Argument Powieśći Trzećiey.

TV powieda Poetá, iáko Pegáſus, koń ſkrzydláty, (ktorego wyżſʒey wzmiánká vczyniona ieſt) z poſoki odćietey ſʒyie Meduzy, poczał ſie y vrosł, y do gory Beotyiſkiey Helikonu przyſʒedł: Tám gdy w źiemie kopytem nogi ſwey vderzył, nátych miaſt ſtok, ktory Hippokrene to ieſt, końſki ſtrumień, bywa rzeczon, wyniknał. Dla przypátrzenia ſie temu zdroiowi Pállás, opuśćiwſʒy Perſeuſá, poſʒłá, ktora od Bogiń náuk, Muzámi názwánych, z oſobliwa ludzkośćia, y ochota, do niego záprowádzona ieſt.

Powieść Trzećia.

A Dobradźe Trytonia złotorodnemu brátu. Pállás, ták rzeczona od iezioró Trytońſkiego: byłá towárzyſʒka w on czás Perſeuſowi, brátu ſwemu złotorodnemu. Bo iáko Pallás corká byłá Iowiſʒa,

A DObradźe Trytonia towárzyſʒká beła
Złotorodnemu brátu/ B potym opuśćiełá
Seryph / y głeboka ſie chmura obtoczywſʒy /
C A w práwey ſtronie Cypr / y Giár / zoſtáwiwſʒy:
Gdźie nayſʒczupleyſʒa droge/ przez morze/ widźiała/
Sámá ſie/ iák nayprośćiey/ D ku Thebom vdáłá/
E A ku Helikonowi Dźiewiczemu. ktory
Gdy nápádłá/ ſtánawſʒy záraz w wierzchu gory/

Ták do

F Ták/ do náuczonych śiostr/ záczęłá swe mowy:
Sławny iest bárzo w vszu nászych/ stok wász nowy/
G Meduzeyczykowym snadź wybity kopytem;
To przyczyná mey drogi/ żem też chćiáłá y tem
Wzrok zábáwić/ skądby ták dziwny zdroy wychodźił:
Bom widźiáłá/ gdy sie sam z mátczyney krwie rodźił.
H Odpowie Vránia: O Bogini święta/
Z ktoreykolwiek przyczyny twa drogá podięta;
Lub domy násze widźieć vmysł masz/ lub inszy:
Nie może duszy nászey/ nád ćie/ bydź nikt milszy.
Y záraźże Pálláde do wod prowádźiłá.
Ktora gdy długo ná zdroy wybity pátrzełá/
Y ná lásy/ dawnemi zápusczone láty/
Y iáskinie/ y ziołá/ z rozlicznemi kwiáty:
I Przyznáłá/ że Meońskie pánny niewątpliwie/
Względem mieyscá/ y zábaw swych/ żyią szczęśliwie.
Ná co druga/ z śiostr/ rzekłá: O gdyby ćie było
Cnotá twoiá/ do większych spraw nie obroćiłá/
Trytoniyska Pállado: bez wszego wątpienia/
Byłábyś też nászego cząstką zgromádzenia.
Y teraz twoie słowá są pewnie prawdźiwe/
Że to mieysce/ y życie násze/ iest szczęśliwe.
Y w wdźięcznych tu/ dni swoie prowádźimy/ wczáśiech;
Ale ktoż przed niecnotą cał vydźie/ w tych czáśiech:
Zwłaszczá nász stan/ ktory sie ládá czego boi/
K A srogi Pireneus przed oczymá stoi:
Ktory niedawno w ták nas wielką wpráwił trwogę/
Że do tych czásow y ia/ przyść k sobie nie mogę.

ták y Perseus synem był Iowiszowym.

B Potym opuśćiłá Seryph. Seriphus, iest wysep ieden z tych, ktore zowia Sporádyámi.

C A w práwey stronie Cypr / y Giár / zostáwiwszy. Cyprus, iest wysep ná morzu Pámphiliyskim. Gyaros, wysep ná morzu Egeyskim.

D Ku Thebom vdáłá. Theby, miásto w Beotiey.

E Y ku Helikonowi Dźiewiczemu. Helikon, gorá Beotyiska, o ktorey było w Kśięgách wtorych, y w Powieśći wtorey.

F Ták do náuczonych śiostr záczęłá. To iest, do Bogiń náuk, ktore Muzámi zwano, tych było dźiewięć: Melpomene, Euterpe, Clio, Thalia, Terpsichore, Erato, Polimnia, Cálliope, y Vrania.

G Meduzeyczykowym snadź wybity kopytem. Pegasus koń, był rzeczon Meduzeyczykiem, bo sie vrodźił ze krwie wyćiekłey na ziemię, z szyie Meduzy, w on czás, kiedy iey głowę vćiął Perseus: przy czym byłá Pállás Bogini.

H Odpowie Vránia. Iedná z Muz Helikońskich.

I Przyznáłá/ że Meońskie pánny. Muzy, Boginie náuk, zowie Meońskimi. Beotia, byłá pierwey rzeczona Mæonia, od tey Muzy są rzeczone Mæońskie: bywáią rzeczone y Aońskie, od Aoniey.

K A srogi Pireneus. Trácki Krol, o ktorym będźie niżey.

Argument Powieśći Czwartey.

M*Vſæ, Boginie mądrośći y náuk, ktore z mozgu Iowiſzowego, iáko mniemano, były vrodzone : gdy czáſu iednego ku Párnázowi gorze ſie ſpieſzyły,, deſzcz wielki począł iść, proſzone zdrádliwie od Pireneuſá (ktory był Thráckim Tyránem, y Daulide, miáſto Phocyiskie, ſzturmem był wziął) áby do Zamku iego wſtąpiły, vczyniły to. Ten vwiedziony kraſą pánien, drzwi o nich záwárſzy, gwałt im vczynić zámyślawał: ále Muzy w ptaki ſie obróćiwſzy, wylećiáły ; ktore gdy Pyreneus gonić chćiał, y lećieć też zá nimi poważyć ſie śmiał, ſzyię złamał.*

Powieść Czwarta.

A TEn Tyran / y B Daulidſkie y Phoceyſkie włośći/
C Tráckim żołnierzem podbil pod ſwe ośiádłośći :
A zoſtał Krolem Páńſtwá nieſpráwiedliwego.
Ten/ gdyſmy do Kośćiołá raz ſzły Párnáſkiego/
Vyźrzawſzy nas/ poſtáwę wźiął ná ſię zdrádliwą ;
A oddawſzy cześć/ Boſtwu náſzemu/ poczćiwą/
Rzekł : (bo nas poznał) Pánny Meońſkie/ poſtoyćie
W ten deſzcz (ktory ſzedł) w dom moy zchronić ſię nie (boyćie:
Gdyż y Bogom częſtokroć w táką niepogodę/
Podlá chálupá/ ſtoi zá przednią goſpodę.
Burze ſię tedy oney vlękſzy gwałtowney /
Dáliſmy iego prośbie v wieść ſię namowney :
A weſzliſmy do pierwſzych gmáchow/ áż też ony
Dżdże vſtáły/ y wiátry od pułnocney ſtrony /
D (Zá zwyćiężeniem Auſtrá) precz powygániáły
Brudne chmury/ że z niebá vſtąpić muśiáły.
Myſmy ſię też poczęły w ſwą drogę wybieráć /
Lecz ſwoy dom/ Pireneus/ kazał wnet záwieráć /
Z wielką rádośćią ná gwałt gotuiąc ſię : ktory
Minął go/ boſmy vſzły/ odźiawſzy ſię piory.
A on / iákby też włáſnie miał lećieć zá námi/
Wbiegł ná wyſoki Zamek/ y rzekł : ia zá wámi

A Ten Tyran. *Pireneuſá ták zowie.*
B Daulidſkie / y Phoceyſkie włośći. Daulis, *ieſt miáſto w Phocydźie.* A Phocis, *ieſt kráiná w Græcyey, w ktorey ieſt* Parnaſſus.
C Thráckim żołnierzem. *Thrácya, ieſt Europy kráiná, Mácedoniey przyległa, ſkąd żołnierze miał Pireneus.*
D Zá zwyćiężeniem Auſtrá. *Ieſt ten wiátr od południa, ktorego gdy pułnocne wiátry zwyćiężyły, náſtąpiłá zaraz pogodá.*

Táż dro-

Tąż drogą/ co wy/ poyde. y ták iák szalony /
Opuściwszy sie z wieże/ poległ roztrącony:
Gdźie gwałtem/ y kośći w swey twarzy wszytkie skruszył/
A vmieráiąc/ ziemie krwią grzeszną poiuszył.
Muzá to mowi : álić piorá zászumiáły
Po powietrzu/ y ludzkie głosy sie ozwáły
Z śrzod wysokich gáłęzi/ pozdrowienie dáiąc.
E Czego pilno/ z Iowiszá zrodzona/ słucháiąc/
Pátrzáłá/ skądby brzmiáłá ták rzetelna mowá;
A czyi iezyk/ ták dobrze mogł wymawiáć słowá.
A mniemáłá by ludźie/ áno ptástwo beło/
Bo sie srok po gáłęźiách dźiewięć rozsádźieło:
Ktore / tą mową/ co ią iuż tráfić vmiáły/
Ná odmiáne swoiego stanu nárzekáły.
Czemu kiedy sie Pállás bárzo dźiwowáłá/
F Párnáska iey Bogini táką spráwę dáłá:
Niedawno y te/ przez swar/ to sobie spráwiely/
Ze powietrznego ptástwá sobą przyczyniely.
G W Pelleyskich/ one/ polách były porodzone/
H Corki od bogátego Pierá spłodzone:
I Mátká onym/ Enippe/ Peoniyska belá;
Ktora Enippe / iáko dźiewięć kroć rodźiełá/
Ták K dźiewięć kroć Lucyny možney záżywáłá.
Táż to byłá/ gromádą głupich śiostr/ zhárdźiáłá.
L Przeszedszy Emońskich Miást/ y Acháyskich/ śiełá/
Temi/ ná zwádę/ słowy/ z námi nástąpiełá:
M Tespiádzkie Boginie/ czás iuż przestáć tego/
Łágodnośćią swą zwodźić pospolstwá prostego.
Iesli sobie vfaćie/ rozpráwćie sie z námi/
A głosem/ wam nie dámy wprzod/ y náukámi.
Tyloż nas iest/ iák y was/ N lub z Meduzeyskiego
Zrzodłá sie nam foruyćie/ y z Ziánteyskiego.
O Lub z Emátyiskich lásow my wam vstąpiemy /
P A sámi sie do śnieżnych Peonow znieśiemy.
A żebyśmy swey spráwy nie były sędźiámi/
Niechay Nimphy/ rozeymą ten spor miedzy námi.
Szpetnać rzecz byłá/ o to spor wieść : ále iesżcze
Szpetnieysza/ strácić wyższe/ bez odporu/ mieysce.

E Czego pilno/ z Iowiszá zrodzona / słucháiąc. Pállás.
F Párnáska iey Bogini. Iedná z Muz Párnáskich. Parnassus, iest gorá Phocydy dwowierzcha, ná ktorey sie też Boginie náuk báwiáły: wyższey Poetá zmyślił, że Pállás vsłyszáłá sroki mowiące, y ná swoie nieszczęście nárzekáiące; á mniemáłá żeby to był głos ludzki. Ale iedná z Párnásseyskich Bogiń, powiedźiáłá iey, że Pierus niektory, miał dźiewięć corek, ktore iemu Peońska Ænippe vrodźiłá te będąc hárde, y liczbą, y głosu przyiemnośćią, Aońskie Muzy wyzwáły do sporu, głosem, y pieśniami; chcąc ich wyprzeć z ich ośiádłośći, ktorą miáły v zdroiu Meduzeyskiego. Ale gdy były zwyćiężone od Muz Aońskich, zá rozsądkiem Bogiń wodnych, w sroki były przemienione, y głosu pięknego pozbáwione.

Aprzetoż/ ná te spráwę/ Nimphy wybieráią/
Q Ktore przez piekielny Styx ná sąd przyśiegáią:
A rozbieráią záraz miedzy sie śiedzenia/
Z szczerego glazowego zrobione kámienia.
R Gdźie pierwsza/ choćiaż ieszcze przyzwána nie belá/
Przyznáiąc sie do sporu/ ná plác wystąpielá/
Spiewáiąc o tym głosem: iák często miewáli
Zwyćięstwá nád Bogámi/ Olbrzymi zuchwáli.
A S iák Typheus z ziemie dobywszy sie srogi/
Wszystkie mieszkáńce niebá/ ták nábáwił trwogi:
Że tel podawszy/ zbiegli áż w Egiptskie strony/
Gdźie leie/ ná śiedm łożysk/ Nilus rozdźielony.
Náż tám (ták pieśniámi twierdźić śmiáłá swemi)
Ziemiorodny Typheus zábieżał zá niemi.
Ktorego gdy Niebiánie zá sobą zoczyli/
Wszyscy sie pod kłamliwe postáći pokryli.
Iowisz sie Báránem zstał. T skąd Libiyska stroná/
Z krzywemi rogi/ swego kształtuie Ammoná.
Deliyski sie Apollo/ zámknął w Kruczym ćiele:
V A w Kozle sie vtáił potomek Semele.
X W Kotce Phebowá śiostrá. Iuno sie zmieniełá
W białą Krowę: Wenus sie w Rybę obroćiełá.
Y W pierze sie Ibisowe Cyllenius kryie/
Co táki iest iák Boćian/ y táż paszą żyie.
Aż do tąd/ Pierowná przy Cytrze śpiewáłá:
A nas/ Meonskie Muzy/ ná spor wywabiáłá.
Lecz ty/ podobno/ czásu nie masz sie tu báwić/
A trudnoć/ naszym pieśniom/ vszu swych nádstáwić:
Nie mieszkay/ gdy porządnie śpiewáć bedźiesz chćiáłá/
Rzekłá Pallás: bede ia radá ćie słuchałá.
Iákoż záraz pod gáiem/ ná to śiádłá w ćieniu;
Muzá też rzekłá: Iuż to iedna ma w zleceniu/
Abyć/ o sporze naszym/ krotką spráwę dáłá.
A zátym też vdátna L Kálliope wstáłá/
Bluszczem/ długie warkocze/ w węzeł záwiązawszy/
A krzykliwych stron pierwey pálcem sprobowawszy:
Rozpuśćiłá muzykę swą ná wdźięczne tony/
Przykłádáiąc ku temu ták swoy wierz vczony.

G W Pelleyskich one polách. *W Mácedońskich. Pella bowiem, iest Miásto Mácedońskie sławne, vrodzeniem sie tám Alexándra Wielkiego.*

H Corki od bogátego Pierá spłodzone. Pierus *był niektory bogáty Greczyn, ktory miał dźiewieć corek też vczonych, y wierszem sie báwiących,ále głupim, y fałszu pełnym.*

I Mátká onym/ Enippe Peoniyská. Pæonia, *iest część Mácedoniey gorna: z tamtey tedy kráiny byłá tá Enippe.*

K Dźiewięć kroć Lucyny możney záżywáłá. *Bogiiney rodzenia.*

L Przeszedszy Emońskich miast y Acháyskich/ śiłá. *Æmonia, iedno co y Thessalia, Achaia tákże: są ziemie Greckie.*

M Thespiádzkie Boginie. The spiæ,, *było miásto w Bæotiey, tám były w poszánowániu corki Iowiszowe, Boginie nauk: y od tego miástá názwáne są Thespiádzkie.*

Argu-

N Lub z Meduzeyskiego zrzodła sie nam foruycie/ y z Hiánteyskiego. Zrzodło Meduzeyskie, iest Aganippe, Stok końſki Hiánteyski: tem Meduzeyskim bywa rzeczony, dla tego, że od Meduzeyczyká Pegázá, przez vderzenie w ziemie kopyty iego, był vczyniony. Tenże stok, ábo źrzodło, bywa rzeczone Hiánteyskie, to iest, Bæotyiskie: bo Hiántowie, byli ludźie Bæotyiscy. V tego źrzodłá Musæ miáły swoie mieszkánie, y osády.

O Lub z Emátyiskich lásow. Z Mácedońskich: bo Emathia iest cześć Mácedoniey, ktorą też ináczey zwano, Pæonia.

P A sámi sie do snieżnych Peonow zniesiemy. Pæonowie, są ludźie w Mácedoniey, po gorách mieszkáiacy, ná ktorych śniegi długo legáią.

Q Ktore przez piekielny Styx. Imie iezιorá piekielnego, przez ktore Bogowie, y Boginie, zwykli byli przyśiegać.

R Godźie pierwsza/ choćiaż ieszcze przyzwána nie byłá. Zmyśla tu Poetá, że iedná z corek Pierowych, głupie, pieśnią swoią, wystawiáłá Olbrzymy, z ich możności; Bogi záś poniżáłá, słábość y boiaźń onym przypisuiac: bo powieda, że Typheus Olbrzym (pod on czás, kiedy drudzy Olbrzymi walczyli ná niebo,) stráchu nábáwił Niebiány, ták, że wszyscy Bogowie zućiekáli byli áże do Egiptu. A gdy ich y tám gonił Typheus, boiac sie go, pokryli sie, przywźiąwszy powierzchne obłudne postáwy. Spiewáłá Pierowná, że Iupiter w on czás przemienił sie w Báráná, Apollo w kruká, Bachus w kozłá, Dyánná w kotke, Iuno w białą krowe, Wenus w rybe, Merkuryus w Ibisá.

S Ják Typheus z ziemie sie dobywszy. Typheus ziemiorodny. Iest to imie wielkiego Olbrzymá, bywa tu rzeczon ziemiorodny: bo w pierwszych Księgách powiedźiał Ouidius, że sie Olbrzymowie z ziemie vrodzili.

T Skad Libiyska stroná/ z krzywymi rogi/ swego kształtuie Hámoná. Powieda; że Libiyscy ludźie, Obraz Iowiszá, robią sobie ná ksztalt Báráná: dla tego, że w on czás Iupiter odmienił sie był w Báráná, kiedy go Typhæus gonił áże do Egiptu.

V W kozłá/ potomek Semele. Bachus.

X W kotke/ Phebowá siostrá. Dyáná.

Y W pierze Ibisowe/ Cyllenius. To iest Merkuryus, ten był rzeczony Cyllenczykiem: dla tego, że sie był vrodźił ná gorze Cyllenie.

Z Kálliope. Iedná z Muz Párnáskich.

Argument Powieśći Piątey.

GDy iuż corki Pierowe odpráwiły sie z pieśnią, ktorą, ná wzgárde Bogow, sobie były złożyły, y oną Aońskie Muzy zwyćiężyć sie spodźiewáły: Kálliope, iedná z Muz Aońskich, wźiąwszy ná sie powinność odpráwowánia pieśni, przećiwko nim; ku czći y sławie Bogow, rzecz wszystke swoie obraca. A naprzod wysławia Cerere Boginią vrodzáiow: wysławia y Iowiszá, ktory Typheuszá Olbrzymá zmogł, y trupá iego przywálił gorą. Potym powieda, iáko Wenus gniewá-

gniewáiac ſie, że Dyáná, y Proſerpiná corká Cerery, w dziewictwie ſie kocháły, Boſtwem iey, y ſtanem Małżeńskim, pogardzáiac, Plutoná, ábo Ditem (ktory przeſtráßony dużośćia Olbrzymá Typheuſá, Aetna gora od Bogow przywálonego, y nia zátrzaſáiacego, z podziemnego piekielnego lochu ſwego ná ten czás był wyßedł) przez Kupidyná ſyná ſwego, chęći do małżeńſtwá nábáwiłá: záczym on płomieniem ćieleſnym zápalony, Proſerpine, v gory Aetny kwiećie zbieráiaca, gwałtem porwał, y one zſoba do piekielnego páńſtwá ſwego, w rydwan wſádzona, záwiozł, y zá żone wziął.

Powieść Piata.

A Naypierwßa Ceres / role pługiem poorálá. *Ceres miáłá oycá Sáturná, mátke Opim.* Pogánie *rozumieli o niey, że naprzod wynáláztá vpráwiánie rol, y záśiewánie ich ziárny zbożnymi, dla żywności.*

B Włożona ieſt ßeroka wyſpá Trynákryiſka / ná Olbrzymowe ćiáło. *Pochwaliwßy* Cálliope *Cerere wierßámi: wyſtáwia zás* Iowißá, *ktory Olbrzymſkie trupy przywálił wyſpa Trynakryiſka, to ieſt Sycyliyſka. Bo Sycylia, bywa rzeczona* Trinacria, *dla tego, że ma trzy wierzchy*

A Naypierwßa Ceres / pługiem role poorálá /
Naypierwßa ludźiom zboż / y żywnośći dodálá.
Naypierwßa práwem narod vielá człowieczy:
A z iey łáſki oracze biora wßyſtkie rzeczy.
Jey kwoli teraz śpiewáć chce / że wßyſtkiey śiely /
By tylko godne pieśni me / Boſtwá iey / bely.
Godná bowiem Bogini / áby v wierßámi
Vczćiwość iey wyrządzał káżdy / y pieśniámi.
B Włożona ieſt ßeroka wyſpá Trynákryiſka
Ná Olbrzymowe ćiáło / ktora ie przyćiſka
Wielkim ſwoim ćiężarem: C y Typhea / ktory
Nád niebioſy śię kiedyś śmiał ſpodziewáć gory:
Morduieć śie on wprawdźie / y wſtáć ieſt ochoczy /
Lecz mu Auſońſki Pelor práwa reke tłoczy.
Lewas przyległ Páchinnie / á w wielkiey przeſtrzeni
Lilibem przyćiśnione obiedwie goleni.
Głowe Sycylſká Etná przyśiádłá / ſpiczáta /
Z ktorey / leżac wznák / piáſki Typheus wymiáta.
A okrutna ſwa geba ſrogi płomień bluie /
A zwálić z śiebie źiemie / czeſto uśiłuie.
Pcháiac miáſtá / y wielkie gory / z ſwego ćiáłá /
Ztadże y źiemiá kiedyś okrutnie zádrżáłá.
D A bał śie Krol vmárłych / by śie nie pádáły
Grunty źiemie / y w ſobie dźior nie podźiáłáły.

Ktore

Ktoremiby wkradſzy ſie iáſny dźień / ztrwogáne
Nieboſzczyki/ przeſtráſzyć mogł nieſpodźiewáne.
Ná też to ſzkode máiąc wzgląd/ E Tyran podźiemny
Wyſzedł ná świát/ páłac ſwoy opuśćiwſzy ćiemny.
A wśiadſzy ná woz/ woźił ſie końmi wronemi/
Pátrząc/ F cáłoli wſzyſtko ieſt w Sykulſkiey źiemi.
A bacząc bez wſzey ſzkody / bydź kráine one /
Z ſercá/ wſzeláką boiaźń/ odłożył ná ſtronę.
G Widząc go iednák/ z ſwoiey gory/ Erycyná /
Gdy ſie przeieżdżał/ rzekłá ták do Kupidyná:
Synu moy/ moiá broni/ me ręce/ ma śiło /
Weźm oręże/ co wſzyſtkim záwſze ſtráſzne beło;
H Strzel w ſerce Bogu/ ktory ośiádłośći ſwoie
Wźiął/ I w oſtátnim z tych kroleſtw/ co w dźiał ſzły
Ty niebieſkie mieſzkáńce kłádźiesz pod ſwe nogi: (ná troie.
K Ty ſámego Iowiſzá/ ty y morſkie Bogi/
A tego/ co nád Bogi ma władzą źiemſkiemi/
Okracaſz/ y hołdnieſz/ ſtrzałámi ſwoiemi.
L A w kráiach tych/ co wieczney poddáne ſą nocy/
Przecz mátczyney/ y ſwoiey/ nie rozćiągaſz mocy.
Idźie tu o trzećią część świátá. bo y w niebie
(Táka ćierpliwość náſzá) wzgárdę znamy śiebie.
A poſpolu y zemną/ ſławna od wiecznośći/
Co raz bárźiey niſzczeie/ potęgá miłośći.
M Zaż nie widźiſz/ że Pallás/ z ſtrzelczyną Dyánną /
Przą ſie nas/ N y Cerery corká chce bydź Pánną.
Ieſliże dopuśćiemy bowiem / y tá táki
Vmyſł ma/ áby z niemi ſtan wiodłá iednáki.
Ale ty / ieſli Páńſtwu co przyiaćielſkiemu
Szczęśćia życzyſz/ O Boginią złącz ſtryiowi ſwemu.
Ledwie to rzekłá Wenus: á on bez mieſzkánia /
Náśláduiąc w tey mierze mátczynego zdánia/
Dobył wnet z ſáydaká ſtrzał. á miedzy tyśiącem
Iedne/ nád ktorą / z końcem oſtrſzy ſztych máiącem/
Nie było/ obrał ſobie/ co y nie chybiáłá /
A żadna nád nię lepiey łuku nie ſłuchálá:
A wyſtáwiwſzy nogę/ ták poćiągnął rogu /
Że wędźiſtą P ſtrzałą/ vgodźił w ſerce Bogu.

ná ſobie: to ieſt, trzy gory ſkáliſte przy morzu, Pelorum, Lilibeū, y Pachinum.
C A Typheá/ ktory. Kálliope Muzá, wſpomina tu miánowićie, iednego nażuchwálſzego z Olbrzymow, Typheuſá; że choć był z inſzymi ſwemi bráty, przywálony ták wielkimi gorámi, iednak vśiłował czáſu iednego wſtáć, y gory z śiebie zrzućić: ále mu wſtáć nie dopuſzczáią, trzy miánowane gory, ktore ſą w Sycyliey, Pelorus, Pachinus, Lilibeum; ktore go potężnie przyćiſkáią. A głowę iego przyćiſka Ætná gorá.
D A bał ſie krol vmárłych. Powieda Kálliope: że dla mocowánia Typheuſowego, z gorámi, ktorymi ieſt przywálony, źiemia kiedyś zádrżáłá, ták, że ſie bał Pluto Krol vmárłych, żeby ſie grunty źiemie nie powatliły.
E Tyran podźiemny wyſzedł ná

Argu-

świát: *to iest, Pluto wyszedł ná wierzch ziemie, opuściwszy piekło.*

F Cáłoli wszystko w Sykulskiey ziemi. *w Sycyliey.*

G Widząc go iednák z swoiey gory Erycyná. *Eryx, gorá iest w Sycyliey, Wenerze kiedyś poświecona, od niey Wenus, názwána iest Erycyná. Tá tedy Wenus, widząc Plutoná wyszłego z piekłá, á ieżdżącego po ziemi Sycyliyskiey, kazáłá go Kupidynowi, swemu synowi, postrzelić.*

H Strzel w serce Bogu. *To iest, Plutonowi.*

I W ostátnim z tych Krolestw/ co w dział szły ná troie. *Trzey bowiem synowie Sáturnowi, ták sie byli podzielili Páństwem świátá wszystkiego: Iowiszowi działem przypádło pánowánie niebá y ziemie: Neptunowi pánowánie morzá, y wyspow iego: Plutonowi kráie podziemne, y piekło.*

K Ty sámego Jowiszá/ y tego co ma władzą nád Bogi ziemskimi/ okracasz. *Wenus, mowiąc do Kupidyná, przypisuie mu to, że on y Bogá sámego Iowiszá, y inszych Bogow, snádnie okraca: dla tego, iż wszyscy Bogowie Pogáńscy, będąc ludźmi, báwili sie nierządámi.*

L A w kráiách tych/ co wieczney podáne są nocy. *To iest, w piekielnych kráiách, czemu nie rościągasz swey władzy, y moiey?*

M Záż nie widzisz/ że Pállás z strzelczyną Dyánną/ przą sie nas. *Pállás bowiem, y Dyánná, ktora z łuku ná zwierz strzelániem sie tylko báwiłá, były wiecznymi Pánnámi, w czystości sie kocháiącymi: y dla tegoż powieda Wenus, że sie iey prząły.*

N Y corká Cerery chce być pánną. *To iest Proserpiná, pogardza mężczyznámi, y brzydzi sie małżeństwem.*

O Boginią złącz Stryiowi swemu. *Proserpinę Plutonowi. Plutoná zowie Stryiem Kupidynowym: Bo Kupido, iest syn Iowiszow, y Wenery: Iowiszowi záś był rodzonym brátem Pluto.*

P Strzałą vgodził w serce Bogu. *Plutonowi.*

Argument Powieśći Szostey.

M*Vzá Kálliope, prowádząc pieśń przedśięwźiętą, przypomina w niey y to, że gdy był Pluto Proserpinę porwał, y wozem swym vchodźił z nią ku Tænáryiskiey iáskini, Cyáne Nimphá, ktorey sie* Anapus *strumień zálecał, chcąc mu w tey mierze wstręt vczynić, sprzećiwiáłá sie iemu, y ná chwilę go zátrzymáłá. O co Bog podźiemny rozgniewawszy sie, berłem w źiemię vderzył, ktora sie zárázem rozstąpiłá. Záczym on rączo, z porwáną żoną, do piekłá sie wprowádźił.*

Powieść Szosta.

A Od dawnych murow/ miástá Etny. *Ætná, iáko iest gorá, ták też iest miásto w Sycyliey, nie dale-*

A OD dawnych murow/ miástá Etny/ w mieyscu bli=
Jest głębokie iezioro/ Perguzá przezwiskiem: (skiem/
Gdzie ták záwsze łábęcich krzykow wielkość bełá/
Że ich niskąd B Káister/ nie słychał ták siełá.

Łásy ze

Láſy ze wſzech ſtron/ wody iego okrywáły/
A liśćiem/ iák záſłoną/ słońce odganiáły.
Gáłęźie chłod/ á źiemiá wilgotna rodźiełá
Rożne kwiećie/ y wiośná vſtáwiczna było.
C W tym leśie Prozerpiná/ gdy ſobie igráłá/
A fiiołki/ y białe liliie/ ſzczykáłá;
Nápełniáiąc podołki/ y koſzyki niemi/
Z rowiennicámi ſie w tym vprzedzáiąc ſwemi/
Według zabaw pánieńſkich: nie tylko D vyzrzána
W ten czás ieſt od Dyteſá/ y zámiłowána/
Lecz y porwána záraz: ták mu ſkodze byłá/
A bárzo w nagłym czáśie/ miłość ſie zmocniłá.
E Czym przeſtráſzona będąc Bogini okrutnie/
Mátki/ y towárzyſzek ſwych/ wołáłá ſmutnie.
F Ale mátki tym częśćiey. lecz ſkoro on ſwemi
Podołek od vſt oddárł/ rękámi własnemi;
Ze z opuſzczoney ſzáty kwiatki zwypadáły/
Dopieroż vczyniłá o to płácz niemáły:
Táka/ przy młodych lećiech/ proſtotá tám byłá/
Ze ią bárźiey tá ſzkodá/ niż więkſza/ ruſzyłá.
G Ten iednák ktory porwáł/ ćieſząc ſie z zdobyczy/
Pędźi woz/ á ná konie wielkim głoſem krzyczy/
Káżdego z nich miánuiąc/ y rdzą zfárbowáne
Lece trząſąc/ po ichże kárkach poſkłádáne.
Przez głębokie ieziorá/ y śiárką śmierdzące/
H Smugi Pálikow/ z źiemie przerwáney ſzumiące.
I Bieży/ áż y dálekich Bácheyczykow doſzedł/
Narodu/ co z Korynthu dwumorzego poſzedł.
A do inſzych ſie kráiow obcych zaprowádźieł/
K Gdźie miedzy nierownemi porty miáſto ſádźieł.
L Pizeyſka Aretuzá/ y M Cyáne/ máią
W śrzod śiebie mieyſce/ ktore wody zálewáią/
A mieſzkáią/ ćiáſnemi vięte rogámi. (mi/
N Tám miedzy Sykulſkiemi/ zacnieyſza/ Nimphá-
Cyáne/ mieſzkánie ma. ſkąd ieźioro ono/
Tákże/ iáko y one/ Cyáná rzeczono.
Tá/ áż po brzuch/ z śrzodku ſie wody wykázawſzy/
Krzyknęłá wielkim głoſem/ O Boginią poznawſzy:

Ty mnie

ko murow iego, ieſt ieźioro Perguzá, ábo Pergus.
B Káiſter. *Rzeká w Azyey, nie dáleko Ephezu miáſtá płynąca, ná ktorey łábęći wiele ſię chowa.*
C W tym leśie Proſerpiná/ gdy ſobie igráłá. *Proſerpiná był. corká Iowiſzowá, y Cerery, Boginiey zboż.*
D Vyzrzána w ten czás ieſt od Dyteſá. *Od Plutoná.*
E Czym przeſtráſzona będąc Bogini. *Proſerpiná.*
F Ale mátki. *Cerery.*
G Ten iednák ktory porwał. *Pluto.*
H Smugi Pálikow. *Ci byli dwá ſynowie Thálece Nimphy, ktora gdy był Iupiter płodem obćiążył, obawiáiąc ſie oná Iunony, prośiłá, áby ią źiemiá, rozſtąpiwſzy ſie, pożárłá; y ták ſie ſtało. Iednák potym, z opátrznośći Iowiſzowey, ſtało ſie to, że on płod záczęty, w żywoćie mátki zábity, powtore ożywiony był. Bo ſkoro*

P Ty mnie dáley nie poydźieß. bo gwáłtownym wźiećiem/
Nie możeß/ przymußoney Cerérze/ być źiećiem:
Prośić/ á nie wydźieráć/ oney trzebá beło.
Q Tezći y mnie (ieśliże bedźie śie godźieło
Máła rzecz z wielką rownáć) Anápis miłował/
A wżdy prośbą/ nie gwałtem/ iák te/ mnie poymował.
Rzekłá to: á záwśćiagnać zyczac oney sobie/
Rece swoie/ ná strony/ rośćiagnelá obie.
R Lecz Sáturnowicz/ w gniew śie tym wiekßy záwźiąwßy/
A ná srogie swe konie surowo krzyknąwßy/
Berlem swoim krolewskim ták ćiśnął: że w wodźie
Nie zostáło śie/ áże gdźieś ná sámym spodźie.
Czym śie/ w wstrząśnioney źiemi/ dźiorá vczynilá/
Ktora pochylony woz do piekłá wpuśćiłá.
S Ale Cyáne/ żalem/ z Boginiey porwánia/
Trapiac śie/ y z swoich wod nieußánowánia/
Ná niezliczoną ráne táiemnie bolálá:
A nagle swemi łzámi włásnemi nißczálá.
Nákoniec/ wyćieńczona/ w wode śie zmienilá/
Ktorey zacną Boginią dopieruczko belá.
A widźiałbyś był/ iáko y członki miekczáły/
Iáko śie y náchyláć kośći pozwaláły:
Páznogćie twárdość kładły/ á cokolwiek belo
Cześći w niey subtelnieyßych/ to śie wprzod topiełó:
Iásne włosy/ y pálce/ nogi/ y goleni/
Bo ćienka rzecz/ łácwie śie w źimną wode zmieni.
Potym rámioná/ y grzbiet/ boki/ y znikome
Pierśi/ z obrácáły śie w strumienie widome.
A ná mieysce żywey krwie/ ktorey pełne bely/
Nábiegło martwey wody w zepsowáne żely:
Ták iż záraz we wßystkiey nic nie zostawáło
Tákiego/ coby ręką viąć śie dáć miáło.

czás słußny, y vrodzenia śie ich, przyßedł, wyßły dwoie dźieći żywe z źiemie, ktore nazwano Pállikámi, iákoby powtore żywiacymi. Przez támte tedy Smugi, to iest ieźiorá Pálikow, iechał Pluto z Proserpiną.

I Bieży/ áż y dálekich Bácheyczykow doßedł. *Bacheyczycy ludźie poczatek rodu swego, od Bácchiásá niektorego prowádzacy. Báchiás bowiem, Dyonizow syn, mießkał w Korynćie; ten dwumorzem bywa rzeczony, dla tego, że bedac zbudowány ná istmie Peloponeskim, od iedney strony pátrzy ná morze Ægieyskie; od drugiey, pátrzy ná morze Iońskie.*

K Gdźie miedzy nierownymi porty miásto sádźił. *O támtych bowiem porćiech powiedáią, że iest ieden mnieyßy, drugi wiekßy; y dla tego ie nierownymi zowie. Miedzy támtymi porty, záśádźił tenże narod Báchayski miásto, ktore nazwáne iest* Drepanum. *A drudzy rozumieią, że nie* Drepanum, *ále* Syracusas.

L Pizeyská Aretuzá/ y Cyáne. *Aretusá, strumień iest w Sycyliey, niedáleko miástá* Syracus: *te zowie Pizeyská Poetá, dla tego, że wedle mniemánia niektorych, Arethusá poczyna śie z Stokow, nie dáleko Pizy miástá; á potym zás ginie, wpadáiac w źiemie: ponikiem iednák podźiemnym bieżac, wydźiera śie zás ná wierzch źiemie w Sycyliey.*

Argu-

M Cyáne. Ieſt imie tákże krynice obfitey, y wieczney, nie dáleko miáſtá Syracus, wypádáiacey z brzegu dolnego gory niektorey. Tym imieniem też byłá názwána, dźiewká niektora Syrákuzáńſka, ktora ſie ſámá byłá zárzezáłá, ná roſkazánie Bogow, ktorych ſie w tey mierze rádzono. A iż zá iey śmierćia, náſtapiło było oddalenie morowego powietrza, Syrákuzánie chwałe Boſka oney oddáwáć pozwolili, y ná wieczna iey pámiatke, imie iey krynicy przydáli.

N Tám miedzy Sykulſkiemi zacnieyßa Nimphámi/ Cyáne. Cyáne, tu ieſt imie Nimphy iedney Sykulſkiey, ktora obaczywßy, że Pluto Proſerpine porwána nieśie, gánitá ten iego gwałtowny poſtepek.

O Boginia poznawßy. Proſerpine.

P Ty mnie dáley nie poydźieß. Plutonie.

Q Teżći y mnie Anápis miłowáł. Anapus, ábo Anapis, ieſt rzeká w Sycyliey, o ktorey ták vdáia, że Cyáne krynice miłuie; dla tego, że z ſoba ſie złaczywßy, w morze wpadáia.

R Lecz Sáturnowicz. Pluto, ſyn Sáturnow.

S Ale Cyáne żalem/ z Boginiey porwánia/ trapiac ſie. Boginia tu zowie Proſerpine, dáiac znáć, że Cyáne Bogini, żáłuiac, y płácząc, do piekłá nieśioney corki Cererzyney, w wode ſie obroćiłá.

Argument Powieśći Siodmey.

MVzá, prowádzac ießcze pieśń przedśiewźieta, przećiwko corkom Pierowym, przypomina w niey: Iáko Ceres, mátká Proſerpiny, ßukáiac corki ſwey po wßyſtkim świećie, przyßłá potym do chálupy, báby niektorey, y goracem vtrapiona, żadáłá od niey wody. A tá iey dáłá napoy z ięczmiennym gaßczem zmießány, ktory gdy Ceres łákomo piłá, chłopiec domowy pocżał ſie z niey náśmiewáć; zá co go oná obroćiłá w robaká, ktory záraz w źiemie vſtapił. Potym gdy ſie od Nimphy Arethuzy dowiedźiáłá, że corká iey byłá porwána od Plutona: Iowißá prośiłá, áby iey mogłá bydź wrocona. Náco Iupiter pozwolił, z tákim dokłádem, ieſliby w piekle pokármu iákiego nie skoßtowáłá.

Powieść Siodma.

A TYm czáſem/ corki/ mátká dármo boiázliwa/
Po morzu/ y po wßyſtkich ziemiách/ przepytywa.
B Ni mokrowłoſa rána zorzá/ iey widziáłá/
Ni pozna gwiazdá/ by gdzie odpoczynać miáłá:
Bo płomieniorodnego/ C z Ethny gory/ ſobie
Spoſobiwßy łuczywá/ pełne rece obie.

A Tym czáſem corki/ mátká dármo boiázliwa. Mátká byłá Ceres, corká Proſerpiná.

B Ni mokrowłoſa rána zorzá iey widziáłá. Ni pozna gwiazdá.

To ieſt, we dnie, y w nocy, nie odpoczywáiąc.

Nie mogąc ſię vſkromić w żalu rozpuſzczonem/
    Biegáłá po ćiemnośćiách/ przyodzianych śrzonem.
A gdy záś świátłość dzienna/ gwiazdy zzátlumiáłá/
    Ná wſchod/ y zachod słońcá/ corki ſwey ßukáłá.

C Z Etny gory ſobie ſpoſobiwßy łuczywá. Æthna, ieſt gora w Sycyliey, ktora ogniámi vſtáwicznymi dycha: ná tey ſą láſy ſoſnowe niemáłe.

Gdźie/ gdy z okrutney pracy/ zemdláłá/ á wody
    W vprágnieniu nie mogłá doſtáć/ dla ochłody:
Chátę słomą poßytą/ z trefunku vyźrzáłá/
    Do ktorey/ kiedy w niſkie drzwi zákołátáłá/
Wyßłá Bábá. á widząc Boginią ſtoiącą/
    Pilnie/ o troche wody/ ſobie ſię modlącą;
Z káße tey/ ktorą ſámá dla śiebie wárzełá/
    Jęczmienney iey polewki słodkiey vdźieleła.
Ktorą kiedy Bogini piłá/ á to máłe
    Stánąwßy przed nią chłopię/ wßetecznie zuchwáłe/
Náśmiać z niey/ y łákomą zwáć ſię ią ważeło.
    Co iże niewymownie one obráźieło:

D W mnieyßy ſię wzroſt/ niż máłá iáßczorká/ odmienia. W robaká, Ceres, iákiego tu v nas nie maß, obroćiłá chłopię, Stelionem go miánuie, co Polacy zá krzeczką máią; ále ten ieſt z rodzáiu źwierząt. Ten iednak, z rodzáiu robakow, iákie ſnadź Włoſka ziemiá ma.

Tą/ co ſię gęśćiey byłá ná ſpodku vſtáłá/
    Nie doiedzioną iuchą/ oczy mu záláłá.
Skąd ſię záraz ná iego twarz zmázy rzućiely/
    Y ręce ſię nátych miaſt w nogi obroćiely.
Y przemienionym członkom/ ogon ieſt przydány/
    Y ſam ná krotßą poſtáć ieſt wykßtáłtowány.
A żeby wielkiey mocy nie miał do ßkodzenia/
    D W mnieyßy ſię wzroſt/ niż máłá iáßczorká/ odmienia.
Y przed dziwuiącą ſię Bábą/ y płáczącą/
    Vćieka/ y przed ręką dziwu ſię tknąć chcącą.
W dziorę wbiegßy/ imię wźiął fárbie ſwey podobne/
    Gdyż vgwiazdźiły ćiáło iego/ krople drobne.
Lecz liczyć/ ktore źiemie/ y morzá zwiedźiełá/
    Bogini ßukáiąca/ zmießkáłoby śiełá.
Atoli/ kiedy iey iuż świátá nie oſtawáło/
    Znowu do Sykániey wroćić ſię iey zdáło:

E Doßłá y Cyány. Cyane, iak ſię wyżßey piſáło, Nimphá pierwey byłá, ále w on czás iuż ſię byłá w wodę obroćiłá.

Gdźie pobiegawßy wßędźie/ E doßłá y Cyány.
    Tá/ gdyby byłá do tey nie przyßłá odmiány/
Niewątpliwieby wßyſtko byłá powiedźiáłá:
    Lecz choć chćiáłá/ ięzyká/ y gęby/ nie miáłá.
Wßákże znák dáłá mátce/ gdźie ſpádßy z przygody/
    Pás Perſephony pływał/ wierzchem świętey wody.

Ktory

Ktory/ skoro dowodnie Bogini poznáłá/
Jákby w ten czás porwána corká iey bydź miáłá:
A włosy swe poczęłá tárgáć nie czosáne/
A pierśiom swym zádáwáć rázy powtarzáne.
Albo/ gdźieby corká byłá/ niewiedźiáłá/
Wszystkie iednák/ ná świećie/ źiemie przeklináłá:
Dobrodźieystw one swoich/ zowiąc niewdźięcznymi/
A żywotodátnego zbożá niegodnymi.
F Lecz Trynákryey bárźiey/ nád insze/łáiáłá/
Ná ktorey lice/ zguby swey/ poślákowáłá.
Przetoż pługi/ służące do źiemie oránia/
Polamáłá ręką swą srogą/ bez mieszkánia.
A G zágniewána / iednąż śmierćią poznośiełá
A oraczow/ y wołow pololomnych śiełá.
A dobrze sie oddáwáć rolom/ zákazáłá:
A zbożá/ sámy w sobie wszystkie/ zápsowáłá.
Záwołáne/ przez wszystkie świátá tego kráie /
Leżą ná powal/ buyne źiemskie vrodzáie:
Niszczeią/ w pierwszey trawie / zbożá; raz ie psuie
Zbytnie słońce/ drugi raz/ zbytni deszcz morduie.
To wiátr/ to ná nie gwiazdy naćieráią chłodne /
To rozrzucone źiárná/ ptástwo zbiera głodne:
To Matonog/ to osty/ pszenne żni wá głuszą/
Ze w trudnym/ do plewienia/ chwáśćie ginąć muszą.
H Ná ten czás z Eleyskich wod/ głowę wydźwignąwszy/
Kochánká Alpheowá/ y w tel odgárnąwszy
Od czołá/ áż ku vszom/ kosy vmaczáney /
Rzekłá: o Rodźićielko zboża / y szukáney
Po wszystkim świećie pánny/ skroć nędze niezmierney /
A przestań gwałtem trapić źiemie tobie wierney.
Nic w tey mierze/ záprawdę/ źiemiá nie zgrzeszełá/
Ze z przymuszenia/ I zdobycz przez sie przepuśćiełá.
Ja też nie zá oyczyzną przyczyniam sie swoią/
K Bom tu gośćia. á Pizá iest oyczyzną moią:
L Od Elidy rod wiodę/ ia/ y z przodki swemi: (źiemi.
Teraz przychodniem / mieszkam tu w Sykánskiey
Wszákże mi to/ nád insze/ wdźięcznieysze są kráie/
A ná tym/ Arethuzá/ mieszkániu przestáie:

F Lecz Trynákryey bárźiey nád insze łáiáłá. Trinacria, iest Sycylia, te naybárźiey kleła Ceres, dla tego, że v niey nálazłá pás corki swey, płynący po wodźie, w ktorą Cyáde Nimphá, byłá obrocona.
G Zágniewána/ iednąż śmierćią poznośiłá y oraczow/ y wołow. Tu Poetá przypisuie Cererze, że w gniewie swoim, y frásunku, dopuśćiłá morowe powietrze ná oracze, y ná woły nieurodzay ktemu, y zepsowánie zboż. Ale te sprawy nie były Cererzyne, iedno Bogá prawdźiwego.
H Ná ten czás/ z Eleiskich wod/ głowę wydźwignąwszy/ kochánká Alpheowá. Eleyskie wody, zowie one, ktore przez podźiemne poniki, od Elidy Olimpiskiego miástá, przychodzą do Sycyliey. Alpheowá kochanká Arethuzá, byłá tá kiedyś zacna Nimpha, towárzyszka Dyá-

A tu iey ośiádłości namilße ſą práwie.
Przeto proße/ chćiey z niemi obeyść ſie łáſkáwie.
Czemum z mieyſcá rußona / y z przyczyny czyiey
M Przewiezionám przez morzá/ tu do Ortygiey:
Bylem iedno ſpoſobny czás ná te rzecz miáłá/
Bedeć wßyſtko dowodnie powiedzieć vmiáłá.
Kiedy też y ty wolna od fráſunku bedzieß/
A ná weſelßą ſie twarz/ zá czáſem/ zdobedzieß.
Mnie droge/ przez ſie/ dáie ziemiá rozſtąpiona/
Ktorey wnetrznemi lochy/ bedąc przenoßona/
Tu ſwą głowe wydźwigam: N y odzwyczáionych
Nápátrzam ſie gromad gwiazd/rożno rozſádzonych.
O Stygową tedy wodą/ gdy niedawno płyne/
P Widziáłám twą/ oczymá ſwemi/ Proſerpine.
Iużći poprawdzie ſmetną/ ále przećie oná
Nic ná twarzy nie byłá ießcze przeſtráßoná.
Lecz naywiekßą Krolową ieſt świátá ciemnego:
Lecz naymożnieyßą żoną/ krolá piekielnego.
Co vſłyßawßy mátká / ták ſie zádumáłá/
Ze ſie wßyſtka kámienną właśćiwie bydź zdáłá:
A długo/ ták iákoby bez pámieci belá.
Lecz ſkoro zámyślenie/ żáłość/ odpedzieła/
Wbiegła wozem/ z pochmurną twarzą/ ná niebioſy:
A zágniewána bárzo/ roztárchawßy włoſy/
Stánełá przed Iowißem/ mowiąc: Iam do ćiebie/
O Iupiter/ Q przyßłá w ſwey/ y w twey krwie/po-
Ieſli iuż/mátce/łáſki twey znáć ſie nie zeydzie/ (trzebie.
Corki/ przynamniey/ krzywdá niechay ćie obeydzie:
Koło ktorey ſpraw/ proße/ niechćiey zimniey chodzić/
Dla tego/ że iey przyßło ze mnie ſie vrodzić.
Nálázłać ſie wzdy corká/ iuż dawno ßukána/
Ieſli iey zgubá/ ma bydź nálezieniem zwána:
A ieſli to ieſt/ ználeść: że kto ią wziął/ wiemy:
Bedzieli iednák chćiał nam wroćić ią/ przyimiemy.
R Bo nieſłußna/ wydziercy/ by mu corká twoiá
Zoną byłá/ ieſliż iuż nie ieſt corká moiá.
Iupiter/ zá ſtátecznym tey ſprawy poiećiem/
Rzekł: iák mnie z tobą/ corká/ ſpolnym ieſt dziećiećiem/

Ták iey

ny myśliwa: iednák, gdy czáſu iednego ſprácowána, w wodách Alpheuſá rzeki, ſie kąpáłá, ták ſie Alpheuſowi ſpodobáłá, że ią chćiał ſobie zátrzymáć. A gdy oná áże do Sycyliey vćiekáłá, gonił ią: y potym, z łáſki Dyány, ktorey wzywała, w ſtrumień obrocona ieſt. Temu ſtrumieniowi, Poetá, per proſopopæiam, przydáie oſobe, y mowe, gdy Arethuze wprowádza, mowiącą do Cerery.

I Zdobycz przez ſie przepuśćiłá. Proſerpine, porwána od Plutoná.

K Bom tu gośćią/ á Piza ieſt oyczyzna moią. Piza, ieſt Arkádyiſkie miáſteczko, dla tegoż to miáſteczko, zowie oyczyzną ſwoią, że ſie nie dáleko tego miáſtá, tá rzeká wßczełá.

L Od Elidy rod wiodę. Powieda Arethuzá, że od Elidy rod wiodłá. Elis, ieſt miáſto Olimpiſkie, nie

Ták iey krzywde/ ſpolniem też winien/ mieć ná pieczy.
Lecz/ ſłuſznali/ włáſnemi imiony zwáć rzeczy;
Tá ſpráwá nie ieſt krzywdą/ lecz ſzczerą miłośćią/
S A ten zięć/ nie będzie nam wſtydem/ y żáłośćią.
Ty tylko chćiey Bogini. bo lubby też czego
Zdáło ſię nie doſtawáć/ ieſzcze y v tego:
T Iowiſzowi Brátem bydź/ ázaż to ieſt máło:
Choćby mu też inſzego czego nie doſtáło:
Lecz záprawdę/ áni mnie ſámego ieſt mnieyſzy:
V Oprocz działu/ ktorym ia wziął nádeń przednieyſzy.
Ale ieſlić rozwodu ich/ ták bárzo trzebá:
Może ſię Prozerpiná wroćić záś do niebá.
Ieſli tám czego vſtá iey nie ſkoſztowáły/
Bo dawno ná to dekret/ X Párki iuż wydáły.

dáleko Piży. A w Sykáńſkiey ziemi, gośćiem ſię bydź powieda, bo podźiemnymi ponikámi bieżąc, w Sycyliey, ná wierzch źiemie ſię wydárłá.

M Przewieźiona przez morzá/ tu do Orthygiey. *Orthygia, ieſt imie dwu wyſpow, z ktorych iedná ieſt ná morzu Ægeyſkim, druga przyległa ieſt Sycyliey: do tey Orthygiey, powiáda Arethuzá o ſobie, że ieſt przewieźiona. Iákimże ſpoſobem? wſpomina* Vergilius in Æneide, *Alpheus rzeká, złączywſſy ſię z Arethuzą ſtrumieniem, wpada w źiemię, y podźiemnymi ponikámi, áż pod morze płynąc, znowu w Orthygiey, wyſpie Sycyliyſkiey, ná wierzch źiemie wybiega.*

N A odzwyczáionych/ nápátrzam ſię/ gromad gwiazd. *Mowi to Arethuzá tym względem, że inſſym gwiazdom podległa byłá, płynąc po wierzchu źiemie, v miáſtá Elidy. Wpadſſy záś pod źiemię, y podźiemnemi ponikami płynąc długo, áż pod morze, á wybiegſſy ná wierzch źiemie, w Orthygiey iuż ſłuſznie ſobie przywłaſzcza widzenie gwiazd odzwyczáione.*

O Stygowa tedy wodá. *Piekielna.*

P Widziáłám tám oczymá ſwymi Prozerpinę. *Powieda Arethuzá Cererze, że podźiemnymi piekielnymi poniki bieżąc, vpátrzyłá corkę iey Proſerpinę w piekle, bydź żoną Plutoná, gwałtownie od niego porwána.*

Q Przyſzłá w ſwey/ y w twey krwie/ potrzebie. *Dla tego mowi, że tę Proſerpinę, corkę ſwą, miáłá Ceres z Iowiſſem.*

R Bo nieſłuſzna wydźiercy. *Plutonowi, ktory gwałtem wźiął Proſerpinę.*

S A ten zięć. *Pluto.*

T Iowiſzowi brátem bydź/ ázaż to ieſt máło. *Pluto bowiem ieſt rodzony brát Iowiſſowi.*

V Oprocz działu/ ktorym ia wziął nádeń przednieyſzy. *Przyznawa Iupiter, że iemu doſtał ſię dźiał świátá przednieyſſy, á podleyſſy Plutonowi. Iowiſſowi bowiem, w dźiale przypádłá* Olimpus *gorá, ze wſſyſtkimi by nayodlegleyſſymi kráinámi wierzchu źiemie: ábo iáko niektorzy chcą, dźiałem przypádło iemu niebo. Plutonowi záś Kroleſtwá podźiemne, ábo iáko niektorzy chcą, piekielne.*

X Párki. *Prządki ludzkiego żywotá.*

Argument Powieści Osmey.

GDy Ceres nie mogłá Proserpiny z piekłá wyprośić, dla tego, że tám ziádłá śiedm ziarn, z iábłká gránátowego vrwánego z drzewá; co ná nie powiedział Askáláphus świádek, ktory to widział: Proserpiná zafrásowána, świádká onego w puhaczá obroćiłá. Wspomina ktemu Poetá, iáko towárzyszki Proserpiny, Syreny, áby oney szukáć sposobnie mogły y po morzu, w ptaki, z pánieńskimi twarzámi, były przemienione.

Powieść Osma.

TAk rzekł: ále sie Ceres ná to násádziłá /
Aby iáko naprzedzey corke wyważełá.
A Vrádá iednák Boska / ináczey miec chćiáłá /
Abowiem panná iuż post byłá przełamáłá:
Bo idąc przez ogrody owocmi sádzone /
Z niskiego drzewá / iábłko vrwáłá czerwone;
A z wnetrza iego / skorek dobywszy zbledniáłych /
Zeżwáła vsty swemi / siedm iąderek máłych.
Czego tylko sámemu Askáláphusowi
Doyźrzeć przyszło: ktorego / B Acherontesowi
Snadź miedzy piekielnemi zacnieysza Nimphámi /
Pod brudnemi zrodziłá / Orphne / iáskiniámi.
Z tegoż przestrogi / gdy iey drogą wstret swoy wziełá /
C Załośćiwie / Bogini Erebu / westchnełá:
A brzydkiego wnet świádká / ptakiem vczyniełá.
Bo gdy go D Phlegetońską woda pokropiełá /
Głowa w nos / w mech / y w wielkie oczy sie przerabia:
Sam odety / ná żołte skrzydłá sie sposabia /
A w łeb okrutny rośćie / y w pázury krzywe /
A nie zmagaią / buynych pior / barki leniwe.
Ptakiem sie sstawa / przyszły żal oznáymuiącym /
Puhaczem gnuśnym / ludziom nieszczeście wrożącym.
E Ten iednák / może sie zdáć bydź godnym karánia /
Dla iezyká / w przestrodze / swego niewśćiągánia:

A Vrádá iednák Boska / ináczey miec chćiáłá. *Vkázuie przyczyny, dla ktorych trudno było wyważyć z rąk Plutonowych Proserpine, te zwłasczá, że Proserpiná w piekle będąc, vrwáłá byłá, w ogrodźie podźiemnym, iábłko z drzewá, y iádłá z niego skorke, y iąderká. A Iupiter obiecał ią był przywroćić pod tą kondicyą, iesliby tam czego w piekle nie skosztowáłá.*

B Acherontesowi. *acheron, iest rzeká piekielna, ktora byłá oycem Askáláphusowi A Orphne Nimphá, mátká.*

Ale w

F Ale wy/ przecz ptaſzych pior/ y nog/ záżywaćie
Achelowny/ poniewaz twarz pánieńſka maćie:
Czy prze to/ że kwiatki rwac/ w on czás/ z Prozerpiną/
Byłyśćie ſámy ſobie do tego przyczyną:
Iżeśćie ſie lotnymi Syrenámi sſtáły.
Bogdyśćie/ po wſzem świećie/ prozno iey ſzukáły/
Aby zárázem morze/ wáſze pilnosć znáło;
Skrzydły ſie/ nád wodámi/ wieſzáć wam záchćiáło:
A prośilyśćie Bogow o wolnosć/ w tey ſprawie/
Iákoż ſie wam/ w tey mierze/ ſtáwili łáſkáwie.
A widziáłyśćie ſámy to/ gdy członki wáſze/
Przyobłoczyły ná ſie żołte piora ptáſze.
Lecz áby melodya vſzom ludzkim miała/
A godnosć vſt/ mowić ſie nie odzwyczáiełá:
A pánieńſkie oblicza/ przy was ſie zoſtáły/
A głos ludzki/ ktoryśćie z przyrodzenia miáły.

C Záłośćiwa Bogini Erebu. Erebus, *ieſt część piekłá. Boginia iego, zowie Prozerpine, ktora też z gniewu, Aſkálápha w puhaczá ſproſnego przemieniłá, iż zá iego świádectwem, o iedzeniu iábłká, z piekłá wyniść nie mogłá.*

D Phlegetońſka woda pokropiłá. *Phlegethon, ieſt rzeká piekielna; záwżdy ogniem wrzaca, y goráiaca.*

E Ten iednák. *Aſkáláphus.*

F Ale wy/ przecz ptaſzych pior/ y nog/ záżywaćie Achelowny. *Tu przyczynę przynośi, dla ktorey* Syrenes *máia ſkrzydłá, y piorá ptáſze, á oblicza pánieńſkie. Były te corki Achelou rzeki, y Melpomeny Muzy, ktore gdy pilnie ſzukáły po świećie Proſerpiny porwáney, á ználeść iey nie mogły, Bogow prośiły, áby im ſkrzydłá przypráwili, żeby niemi y nád wodámi morſkimi wieſzáć ſie mogły, y tym doſkonáley ſzukáć Prozerpiny, nie tylko po ziemi, ále y po morzu. Z miłośierdźia tedy Bogow, w ptaki obrocone ſą: ále twarzy ich, zoſtáły im pánieńſkie, y głos wdźięczny człowieczy. Te niedáleko morzá Sykulſkiego, ćiáſnego, mieſzkáły, y ták wdźięcznie śpiewywáły, że żeglarze do śiebie wabiły, áby ich vſpiwſzy, topiły.*

Argument Powieśći Dźiewiątey.

MVzá, ieſzcze przedśiewzięta pieśń prowádząc, przypomina tu: iáko Iupiter pozwolił, áby Prozerpiná, po pułroczu, z mátką ná ziemi, á po pułroczu, z mężem Plutonem, w piekle mieſzkiwáłá. Ceres tym będąc poćieſzona, znowu z Aretuzą w rozmowy ſie wdáłá, ktora dawa ſpráwę o ſobie táką, iáka ieſt dána o niey, w teyże kśiążce wyżſzey, w Annotáciách śiodmey powieśći, pod literą G.

Powieść Dźiewiąta.

A Zá Boginią/ dwom krolestw. *Piekłu, y źiemi.*

B Co się Dytesowi smętna zdáłá. *Plutonowi.*

C Lecz chlebodawcá Ceres. *Táki iey tytuł przydáie, dla tego, iż Pogánie wierzyli, że Ceres byłá nie tylko wynalezcą zboż, ále y dawcą ich, y stworzyćielką. My zás wiemy, że ten iest dawcą zboż, y żywnośći ludźiom, ktory ludźi stworzył.*

D A tyś przecz Aretuzo/ z oyczyzny ućiekłá. *Zá spytániem od Cerery, Aretuzá Nimphá, dáie spráwę o przyściu swym z Achaiey, do Sycyliey, ták iáko się przypomniáło wyższey w teyże kśiążce, w Annotátiey powieśći śiodmey.*

E A ich Bogini. *Aretuzá.*

F Alpheus. *Rzeká iest w Elidźie, ktora y Arethuzę, y innych wiele rzek, z soba prowádźi do morzá.*

W Szákże rozjemcą będąc Jupiter/ w tey mierze/
Brátu kwoli/ y śiestrze żáłosney/ Cererze/
Rok ná poły rozdźielił. y prze też przyczynę/
A Zá Boginią/ dwom krolestw/ dawszy Prozerpinę:
Nákazał/ by mieszkánie swe ták podźieleła/
Jákoby tyleż z mátką/ ile z mężem/ żełá.
W tym wnet y Bogini/ twarz insza pokazáłá.
Bo B co się Dytesowi/ pierwey smętna zdáłá/
To się w ten czás czoło iey ták rozweseliło/
Że podobne kráńcowi słonecznemu beło:
Gdy się owo pod dżdżyste chmury wiec zákryie/
A zás zwyćiężywszy ie/ ná wierzch się wybiie.
C Lecz chlebodawcá Ceres/ będąc upewniona/
Że iey iuż doskonále corká przywrocona:
Do pierwszey rzeczy swoiey wracáiąc się/ rzekłá:
D A tyś przecz/ Aretuzo/ z oyczyzny ućiekłá?
A z iákiey/ święta rzeka/ ostáłáś się przygody?
Zátym záraz/ ná mowę iey/ ućichły wody:
E A ich Bogini/ z źrzodłá głowę wydźwignąwszy/
A ręką zielonáwe wárkocze wyżąwszy;
Dawna/ F Alphea rzeki/ miłość przypomniáłá/ (wáłá/
Mowiąc: Jednąm ia też/ z Nimph Acháyskich/ by-
A żadna/ nád mię/ gáiow pilnieysza nie beła:
A żadna się śiećiámi rádniey nie báwiłá.
A lub sławy/ z urody/ nigdym nie prágnęłá/
Lubem po wszystkich stronách zá mężną słynęłá:
Przodek iednák/ w gládkośći/ przed wielom ich miáłá/
Choćiem się/ w chwalney twarzy/ namniey nie ko-
A lub to inszych Pánien/ nigdy nie mierźiało/ (cháłá.
Mnie prostaczki/ nierzkąc/ wstyd było zá me ćiáło:
Lecz y tom zá grzech miáłá/ żem się podobáłá/
Pomnię to/ gdym się z lásow G Stymphálskich wrá-
Sprácowána: gorąco bowiem dokuczáło/ (cáłá
A ieszcze się gorąca praca przyczyniáło.
Ználázłám wody/ wirow żadnych nie máiące/
Ciche/ y bez szemránia wszelkiego idące:

Przeyźrzyste áż do źiemie / gdźie głázow niemáło
Rożnych / y do liczenia nie trudnych / leżáło.
A te wody / nie rzekłbyś y sam / by iść miáły.
Tám wierzbowe zárośli śiwe z ośiádáły:
A woda wychowáłe topole / co miełym
Cieniem wygadząć brzegom przywykły pochełym.
Nád tenże brzeg / y wody / gdym ia przystąpiełá /
Naprzodem stopy tylko nożne omoczełá:
A potym mi do kolan webrnąć śie záchćiáło /
Ale y sámá ieszcze máiąc ná tym máło;
Rozpásawszy śie / szátym te / com w nich chodźiełá /
Ziąwszy z śiebie / ná krzywey wierzbie powieśiełá.
A tákem śie nurzáłá nága / dla ochłody /
Raz odpycháiąc / drugi / gárnąc pod śie wody.
Gdźie / gdy ták swe pływánia w rożny kształt przepłátam /
A wydánymi ná wierzch rámiony wymiátam:
Niewiem com / ruszáiąc śie / pod wodą postrzegłá /
Przed czym gdym / z stráchu / ná kray strumieniá wybie-(głá /
Alpheow głos / dał mi śie z wod słyszeć wybornie:
Dokąd śie Aretuzo kwápisz / ták vpornie;
Dokąd kwápisz / rzekł znowu gębą ochrápioną.
Ale ia / lubom iuż z szat byłá obnáżoną /
Bom ich ná drugim brzegu zostáwiłá będą:
Ze wszystkich śił / w długąm śie vćieczkę puśćiełá.
Lecz y on zápalony biegł / gdźiem ia bieżáłá:
Bom mu śie / nágą będąc / tym gotowsza zdáłá.
Ták ia bieżę / ták mię on goni zápálczywy /
Ják przed iástrząbem gołąb vćieka pierzchliwy.
A iák bywa / kiedy więc iástrząb rączopiory
Pędźi stádo gołębi / kędy między gory.
H Jam y pod Orchomenem / y Psophidą będą /
I Cyllene / y Menálskie zákrętym zwiedźiełá:
A náwiedźićiem źimny Erymánt muśiáłá /
K A Elim miásto / ktore Arkádya miáłá.
A nád wszelką nádźieię / trzymáłám śie więcey /
A nie wątpliwie / nád mię on nie biegał prędzey:
Ale / żem mu śiłámi nie porownywáłá /
Trudnom / y długim biegiem / wydołáć mu miáłá.

G Z Stymphál-skich lásow wrá-cáłá. Z Arkádiy-skich: bo Stimphalus, iest iezioro w Arkádyey.

H Jam y pod Orchomenem / y Psophida byłá. Orchomenos, iest miásto w Bæotiey. Psophis, iest miásto Arkádyskie.

I Cyllene / Menalus / Erymánthus. Są imioná gor Arkádyiskich: iáko śie y wyższey wspomniáło.

K A Elim. Elis, tákże miásto Arkádyiskie, tak rze-

czone, od Eleusá syná Tántálowego: przez te wßystkie mieyscá, y kráie, powieda Aretuzá, że vćiekáłá przed Alpheusem, w postáći męzá, one goniącym.

On bowiem przyrodzenie miał ná pracą trwáłe /
　Bieżáłám y ia iednák przez polá niemáłe:
A przez gory/ okryte drzewem/ y przez skáły /
　Przez kámienie/ y tám gdźie drogi nie bywáły.
A iże słońce w tyle mnie było / ćień srogi
　Widźiáłám/ moie właśne poprzedzáiąc nogi.
Jesliże tego iedno strách we mnie nie mnożeł/
　Alec záprawdę/ y sam teten mię nog/ trwożeł:
A wielkie tchnienie vsty/ ktore ták śię zdáło/
　Że włośiáną/ ná głowie/ związkę rozwiewáło.
Rzekłám iednák/ vćieczká sprácowáná długą:
　Dyáno gińę/ zmiłuy śię nád swoią sługą;
Day rátunek tey / ktorey plecy noßywáły
　Częstokroć y twoy łuk/ y sáydak pełnostrzały.
Wzrußona tedy memi/ Bogini/ prośbámi/
　Porwawßy iedne / miedzy gęstemi chmurámi /

L Kedy/ okrytey obłokiem / rzeká vpátruiąc. Alpheus.

Wrzućiłá ná mię. L kedy/ okrytey obłokiem /
　Rzeká/ wßędźie swym bystrym vpátruiąc okiem/
Niewiadomą/ około czczych chmur ná mię godźi /
　A dwá kroć/ gdźiem ia byłá/ to mieysce obchodźi:
A dwá kroć/ Aretuzo/ Aretuzo/ woła:
　O iákżem ia tám nędzna/ miáłá bydź wesołá?

M Ale y onemu. Alpheowi.

Jesli ták/ iáko owcá/ kiedy obchodzące
　Wilki słyßy/ około obory wyiące?
Czy iáko záiąc/ kiedy/ pod krzemi śiedząc/ czuie/
　Że go pilno okrutna zgráiá psow ßpieguie:

N Dyáná w ten czás przerwáłá grunty ziemne. Dyánie to przypisuie Arethuzá, że poniki podźiemne vczyniłá, ktorymi oná pod morze idąc, áże do Orthygiey wyspu Sycyliyskiego śię przenośi, Alpheowe wody iuż z soba pomießáne máiąc.

A ruszyć śię nie śmieiąc. M Ale y onemu
　Nigdźiey śię dáley pomknąć niechćiáło sámemu:
Bo/ że żadnego ßladu mego nie przeymuie /
　Chmurę/ y mieysce gdźiem mu zniknęłá/ opátruie.
A członki me / iuż zimne poty ośiadáią /
　Już skláne krople/ z ćiáłá wßytkiego pádáią.
Już/ kędy stąpię/ wßystká stopá śię omoczy:
　Już śię/ z wilgotnych włosow/ ßczera rosá toczy:
Ták/ żem śię precey w wodę przemienioná stáłá/
　Niżlimći to nießczęśćie swe wypowiedźiáłá.
Ale on przećie poznał wodę vlubioną:
　A zrzućiwßy postáwę/ w męzá odmienioną/

W swoie

W swoie sie własne wody obroćił/ tym rádniey/
　　Aby sie sam pomieszáć zemną mogł tym snádniey.
N Dyáná też przerwáłá w ten czás grunty ziemne/
　　W ktore ia/ przez poniki puśćiwszy sie ćiemne;
Aże do Ortygiey sámeyem przebełá/
　　Ktora dla tego sercu moiemu iest miła:
O Że toż przezwisko nośi Bogini/ co oná/
　　Przez ktorą ią ná wierzch tey ziemie iest wwiedzio(ná.

O Że toż przezwisko nośi Bogini. *To iest, Dyánná.* co oná: *to iest wysep Ortygia, bo też Poetowie zowia czasem Dyanne, Ortygią.*

Argument Powieśći Dźieśiątey.

CAlliope Muzá, kończąc pieśń przedśiewźiętą, przećiwko corkom Pierowym, wierszem tu ieszcze wspomina: że Ceres, Bogini zbóż, wyważywszy corkę od Plutoná, do Athen przybieżáłá wozem; ktory przez powietrze ćiągneli dwá skrzydláći Smokowie: y on woz dárowáłá Triptolemowi, Celeusowemu y Deiopes synowi, dla tego, áby vpráwiánia roley, ośiewánia iey, y vżywánia zbóż, ludźi po świećie vczył. Ktory gdy áż do Tátárskich kráiow przyiechał, od Linká Królá támtecznego, gospodą przyięty, w niebespieczeństwo śmierći był záćiągnion: Lindus bowiem przyczynę przyiechánia iego zrozumiawszy, z zazdrośći Tryptolemá chćiał zábić; Ceres iednák nie dopuśćiłá: bo onego Królá Tátárskiego, w Lámpártá źwierzá przemieniłá. Náostátek powieda Poetá, że po dokończeniu pieśni, Nimphy rozsadkiem swoim, Helikáńskim Muzom zwyćięstwo przysądźiły: á Pierowych corek pieśń pogárdzona. O co gdy sie ony gniewáiąc, Muzom łáiáły, w sroki obrocone były.

Powieść Dźieśiąta.

SKończyłá Aretuzá. w tym też bez odwłoki/
　　A Bogini vrodzáiow/ wprzągszy w woz dwá smoki/
A włożywszy im w gęby wędzidłá/ iák trzebá/
　　Pobiegłá przez powietrze/ śrzod ziemie/ y niebá.
B Potym do Trytońskiego miástá/ woz posłáłá
　　Tryptolemowi/ y śiać zbożá rozkazáłá.

A Bogini vrodzáiu Ceres. *V Pogan.*

B Potym do Trytońskiego miástá woz posłáłá Tryptolemowi. *Miásto Trytońskie, Atheny: ták ná-*

Cześć ná nieuprawioney ziemi/ cześć ná roley
Tey/ co ſie odlegálá vgorem powoley.
A gdy iuż był młodźieniec w gorę wynieśiony/
C A nád ſáme Azyiſka ziemie wywyżſzony:
Do Tátárſkich narodow woz ſwoy nákierowal / (wal.
Ktorym tám w ten czás Ordom Krol Linkus páno-
Gdźie gdy w dwor wſzedł Krolewſki/ záraz go pytano
A o przyczynę drogi: y iákby go zwano:
A z ktorych kątow świátá/ w te kraie przechodźił?
Powiedźiał: Iam ſie w ſławnych Athenách vrodźił/
Tryptolemus mi imie. ánim tu w te ſtrony
Okrętem ieſt przez wody/ iákim przywieźiony:
Ni ſie doſtąpić/ nogom mym/ ziemie doſtáło/
Powietrze mi ſie ſámo wſzedzie otwieráło.
Cererzyne rozmnoże dáry / żeby one
Po ſzeroko przećiągłych polách roztrząśnione /
A zbożonośe zniwá z śiebie wydawáły:
A potrzebną żywnośćią świát opátrowáły.
Gruby człowiek/ zazdrośćią wzruſzony plugáwie /
Zycząc áby ſam mogł bydź powodem tey ſpráwie;
Goſpodą go do śiebie przyiął: y ſpiącego
Chćiał przebić: D ále Ceres/ broń podnoſzącego
W lámpártá obroćilá. kazawſzy / by záśie (ná śie.
E Mopſopeyczyk / rząd świetych woźnikow wźiął
F Tu iuż/ nayzacnieyſza z nas/ ſkończyłá śpiewánie/
Ná ktore/ Nimphy/ ták ſwe zgodne dáły zdánie:
Ze pánny Helikońſkie/ dánk w nim otrzymáły.
Wſzákże/ gdy zwyćiężone / ſromotnie łáiáły /
Rzekłá im Kálliope: ponieważ wam málo
Ná karánie/ ſwarem ſwym/ zárobić ſie zdáło:
Ze ieſzcze przyczyniaćie złych ſłow/ do ſwey złośći/
G A ćierpieć co/ my żadney nie mamy wolnośći.
Do ſłuſznego ſie tedy karánia vdamy/
A nád wámi/ to co gniew każe/ wykonamy.
H Smieią ſie Peonowny/ rzecz te ważąc lekce/
A ták ſie ſrogą grozbą ſercá ich tknąć nie chce.
Atoli/ kiedy głoſem wrzeſzczeć ſie kuśiły/
A zuchwálemi ſwemi rekomá groźiły:

zwáne od Pállády, ktora też byłá rzeczona Trytonia, ábo Tritonis; *dla tego, że v ieźiorá Trytoniey, vrodzona bedąc, tám ſie naprzod pokazałá. Triptolemus był ſyn Celeuſá, y Deiopes Nimphy, ktory napierwey w Atyckiey ſtronie, ſpoſobu śiania zboż, był dobrze wiadomy: vdał ſie do Tátar, chcąc vczyć (z poruczenia od Cerery) támte ludźie, ośiewánia rol zbożnymi źiárny.*

C A nád Azyiſka ziemie wywyżſzony. *Aſia, ieſt trzecia cześć świátá, poczyna ſie od Indyey. á od Europy, dźieli ią* Taurus *gorá.*

D Ale Ceres w lámpártá go obroćiłá. *Iż Linkus Krol Tátárſki, zazdroſzcząc ſławy Tryptolemowi, ktorą miał z vmieietnośći goſpodárſtwá rolnego, chćiał go zámordowáć: Przetoż ſłuſznie mſzcząc ſie Ceres, tákiey gru-*

Vyźrzáły

Wyźrzáły przez páznogćie piorá przechodzące/
　　A rámioná śie miekkim mchem odziewáiące.
A gdy śie w twárde noſy/ geby ich mieniły/
　　A gdy ptakow do láſow ſobą przyczyniły.
Bowiem/ gdy rece w gore wznoßąc/ nárzekáły/
　　Ná powietrzu śie/ bárkow tuchániem/ zwiezßáły
Sroki/ nápełniáiące ſwoim ſwarem láſy/
　　W ktorych táż świegotliwość trwa/ y po te czáſy.
A rzegotánia tákże miłuią chrápliwe/
　　A do náśladowánia ſłow ludzkich/ ſą chćiwe.

bośći, w lámpártá go odmieniłá.

E Mopſopeyczyk rząd świetych woźnikow wźiął ná śie. *Triptolemus Atheńſki, ábo Attycki. Attycka bowiem kráine też zwano* Mopſopiam, *od Mopſopá krolá : ten z roſkazánia Cerery, rządźił lecámi, pare w on woz wprzężonych Smokow : zowie ie świetemi woźnikámi, że, wedle mniemánia Pogan, świętą Boginią Cerere woźili, y onymiż woźnikámi, z támtych kraiow odieżdżał.*

F Tu iuż/ nayzacnieyßa z nas/ ſkończyłá śpiewánie. *Konkluduie Poetá on ſpor, ktory Pierowny zaczęły były z Muzámi Helikońſkimi : y powieda, że po dokończeniu śpiewánia, ábo wierßow, z obu ſtron, Nimphy ná roziem wezwáne, zgodnie Helikońſkim Muzom mądrość, y zwyćieſtwo, przypiſáły.*

G A ćierpieć co/ my żadney nie mamy wolnośći. *Dla tego, że Boginiami bedąc, żadna ich doległiwość nie mogłá vćiążyć.*

H Smieią śie Peonowki. *Pierowe corki, zowie Peonowkámi, to ieſt, wnuczkámi Peoná : bo Enippe mátká ich, miáłá oycá Peoná. Gdy iuż Nimphy pochwaliły pieśń Kalliopy, y Muzom Helikońſkim zwyćieſtwo przyſadźiły, gniewáiąc śie o to Pierowe corki, łáiały. Kálliope to vſłyßawßy, pogroźiłá im karániem. Ale ony lekce ſobie poważywßy te pogrożke, śmiały śie z niey; dla czego też bez odwłoki, od Muz Aońſkich w ſroki obrocone były, w ktorych y dźiśia dawna świegotliwość znáyduie śie.*

Koniec Piątych Kśiąg.





Księgi Szoſte METAMORPHOSEON, to ieſt Przemian, OD PVBLIVSA OWIDYVSZA NASONA Wierſzem opiſanych.

Argument Powieśći Pierwſzey.

ARáchne, białagłowá Meońska, corká Idmonowá, byłá sławna háwtámi, y vmieietnośćia fárbowánia wełen drogich, y przedzienia ich, z ktorych mucháiery, czámlety, y ſáie wzorzyſte, dziełem tkáckim robiłá: tego rzemiesłá náuczyłá ia byłá Pállás. Iednak oná zhárdziawſzy, chćiáłá ſie z Miſtrzynia ſpieráć, dziełem tkáckim, zwyćieſtwo ſobie obiecuiac. Pállás, poſtáwe báby przywdziawſzy, rádziłá, by tákiey pychy zániechálá. Ale gdy oná nie przeſtawáłá hárda bydz, rozgniewána Pállás, ſtáwiłá ſie do ſporu: záczym obiedwie wárſztáty poſtáwiwſzy, y przedze ná nie náłożywſzy, forſztaty, ábo ſáie wzorzyſte, foremnie robia.

Powieść Pierwſza.

A Rwierſz Aońſkich Bogiń / y gniew pochwaláłá Pállás. Wprowadza Poetá Pálláde, pochwaláiaca wierſz Aońſkich Bogiń: pochwaláiaca y gniew, przećiwko corkom Pierowym,

GDy tych powieśći/ Pállás Trytońſka/ ſłucháłá/
A Rwierſz Aońſkich Bogiń / y gniew pochwaláłá.
Rzekłá iednak: coż po tym/ chwała kogo zdobić/
Trzebá też ná to/ by nas chwalono/ zárobić:
Nopátrzyć to / żeby ſłuſzna odnioſł plage
Káżdy/ kto Boſtwo náſze przywodzi w zniewage.
Jákoż wnet/ B ná Meońſka Aráchne/ powſtáłá
O to/ że ſie przedzeniem welny/ z nia rownáłá.

Nie byłá

Nie byłá oná sławna/ áni vrodzeniem/
Ni zacnym mieyſcem/ tylko ſubtelnym przedźieniem.
C Oćiec iey Kolophonſki/ Idmon/ D krwáwą roſą
Z Phokáyſkich ryb/ fárbował wełne śiáklowłoſą.
A mátki iuż nie miáłá/ lecz tákże y oná
Z poſpolſtwá byłá/ iáko y iey mąż ſpłodzoná.
Sámá iednák/ lub w podłym domu ſie rodźiłá/ (byłá/
Po Lidſkich miáſtách/ sławną/ rzemieſłem ſwym/
E Miáſteczko iey/ Hipepy/ mieſzkániem bywáło:
Gdźie śiełá Nimph/ by ná iey robotę pátrzáło/
Buynych winnic/ F ſwoiego Tmolu/ odbiegáły/
G Y wody ſwe/ Páktolſkie pánny/ opuſzczáły.
A nie tylko iuż właſnie/ ná zrobione ſzáty
Bárzo rzecz byłá miła pátrzyć: lecz y ná ty
Ktore ſie iey dopiero robić przydawáło/
Ták wielką w ſobie wdźięczność/ rzemieſło iey/ miáło.
Lub w pierwſze ſzpláchćie/ wełne nieſprawną ztaczáłá:
Lub rączemi pálcámi przędze rozprawiáłá.
Lub powtarzáiąc co raz/ czochrániem ſwym częſtym/
Zmiękczáłá wełny/ mgłom ſie rownáiące geſtym.
Lub okrągłe wrzećiono pálcem obracáłá/
Lubo ſubtelną igłą wzory háftowáłá.
Rzekłbyś/ że od Pállády byłá wyuczoná.
Do czego/ nie tylko że nie znáłá ſie oná/
Ale vráżiwſzy ſie ták zacną Miſtrzynią/
Ważyłá ſie zniewáżáć/ okrutnie/ Boginią.
Mowiąc: y z nią/ o ſztukę/ iść ſie ia podyimę/
Y karánie/ przegramli/ iákie każe/ przyimę.
Ale Pállás/ Bábą ſie ſtárą vczyniwſzy/
Y śiwy fałſzywy włos/ ná ſkroni włożywſzy:
Słábe członki wſpieráiąc láſką/ przyſtąpiłá
Do Aráchny/ y táką mowę do niey wſzczęłá:
Nie wſzyſtkiego ſie/ w ſtárym wieku/ gánić godźi/
Gdyż zá dawnemi láty doświádczenie chodźi:
Y ty nie gardź mą rádą/ ludźi tobie ſnádnie
Tkániem rożnych Máteryi/ zwyćiężyć przypádnie:
Ale z Boginią/ niechćiey ſprzeczáć ſie vpornie.
Y owſzem/ bez wſzelákiey zwłoki/ proś pokornie.

Aby twe

ktore w ſroki, dla chluby, y dotkliwych rymow, były przemienione: y z tey okázyey, poczełá też myślić o ſkaraniu tych oſob, ktore iey Boſtwo, lekce ważyły, á miánowićie o wykonániu pomſty nád Aráchną.

B Ná Meońſka Aráchne powſtáłá. Meońſka, Lidyiſka; bo Lidya zwano też Meonia, od Meona krolá.

C Oćiec iey Kolophonſki/ Idmon. Kolophon, ieſt miáſto Lidyiſkie, ſławne kiedyś obrázem Apollinowym, y odpowiedźiámi, ktore w kośćiele, ſobie zbudowánym, czynił: ztąd adiectiuũ, Kolophonſki.

D Krwáwą roſą/ z Phokáyſkich ryb/ zfárbował wełne. Phocæa, było miáſto w Ioniey: drugie, tegoż imienia, w Káryey. Phokáyſkie ryby, zowie Murices, małże morſkie, twárdą ſkorupą okryte, ktorych ſok fárbuie wełny czerwono.

Aby twe hárde mowy/ mimo ſie puśćiełá;
    A puśći pewnie/ kiedy bedźieſz iey prośiełá.
Lecz ná mie ſrogo/ o to/ Aráchne poyzrzáłá/
    E roboty záczetey/ nátych miaſt przeſtáłá;
Ledwie/ od vderzenia/ rece ſwe hámuiac/
    Nákoniec/ gniewowi ſie iuż nie odeymuiac;
Ná nieznáczna Pállade/ wśiádłá ſłowy temi:
    Głupia Bábo/ y láty zwatlona dawnemi/
Widze/ że y długo żyć/ nie záwſze rzecz zdrowa:
    Niechay ſłucha/ tych moich ſłow/ twoiá Synowa/
E corká/ ieſli ie maſz: mam ia z ſie baczenia.
    E ty/ o ſobie nie badź tego rozumienia/
By mnie medrſza vczynić/ przeſtrogá twa/ miáłá:
    Gdyżem y ia rozumu ieſzcze nie ſtradáłá.
Ale/ przecz że y oná ſtáwić ſie tu zbránia?
    Przecz o ſztuke/ w rzemieśle/ zemna ſie iść zchránia?
Ná co Bogini rzekłá: Oto ſie ſtáwielá.
    W tym/ Pállada ſie oſtawſzy/ Bábia twarz zrzućielá/
Mowiac: Nimphy cześć Boſtwu memu wyrzadzáia/
    E H Migdońſkie niewieſtki/ chwałe mi oddaia.
I Atoli pánny żadna ztad trwoga nie zdielá.
    A wſzákże ſie niebogá przećie záplonełá/
E nagle vderzona/ rumiáność ośiádłá
    Przymuſzone iágody/ lecz y tá wnet ſpádłá:
Jáko/ kiedy owo wiec zorzá/ wſtáiac ráno/
    Fárbowáć zwykłá ſoba powietrze rumiáno;
A po niedługiey chwili/ zábieli ſie záśie/
    Gdy niebo/ wſchodu ſłońcá/ iuż przywezmie ná śie.
Trwa w przedśiewźieciu ſwoim/ dźiewká/ pełna chluby/
    Chec głupiego zwyćieſtwá/ pedźi ia do zguby.
K Bo z Jowiſzá zrodzona/ áni ſie iuż zchránia/
    Ni przeſtrzegáć chce wiecey/ ni ſie ſporu zbránia.
Zá czym ná rożne mieyſcá rozśiadſzy ſie obie/
    Oſobna/ káżda/ przedze/ poſtáwiłá ſobie.
L E w oſobne nawoie robote wprawiona/
    M Oćiagnawſzy poſtáwe/ N bárdem podźielona:
O Rończyſtym czołnkiem watek w ſrzodek zápuſzczony/
    Chyżemi pálcy mieca/ z tey/ y z owey ſtrony.

E Miáſteczko tey/ Hipepy, Hipæpe, *miáſto Lidyiſkie.*

F Z ſwotego Tmolu. Tmolus, *ábo* Timolus, *gorá Lidyiſka, winoroślámi oſádzona.*

G E wody ſwe/ Páktolſkie pánny. Pactolus, *rzeká w Lidyey, złotemi piaſkámi ſławna, od niego* adiectiuum, *Páktolſki.*

H Migdońſkie niewieſtki. Migdonia, *cześć ieſt Mácedoniey, y Phrygiey: od niey* adiectiuum, *Migdoński.*

I Atoli pánny trwogá żadna nie zdielá. *Aráchny.*

K Bo z Jowiſzá zrodzona. *Pállás.*

L E w oſobne nawoie. Nawoy, *ieſt wał tkácki, ná ktorym przedze, ábo iedwabna, ábo wełniána, ábo lniána, do wyrabiánia nawiiáia.*

M Oćiagnawſzy poſtáwe. *Poſtawa zowia płocienniey, przedze wzdłuż miáſto gruntu, ná płotno nágotowána.*

N Bárdem po-

P Zbiiáiąc máteryą zebámi twárdemi/
Ná tę ſpráwę/ do geſtey płochy wpráwionemi.
Spießą pilno/ rękámi vczonemi/ obie/
Szat ſwych/ áże ku pierśiom/ podkáſawßy ſobie.
Chęć ſámá pobudza w nich/ do pracey/ ochotę.
Mießáią y ßkárłatne nići w te robotę:
Q W gorących pierwey Tyrſkich kotłách przewarzáne/
A ćienie czynią/ rożna fárbą wyrabiáne:
Ják tęczá/ gdy ſie po dżdżu słońcem podſutruie/
A krzywym łukiem/ wielką część niebá zfárbuie;
Ná ktorym ſie tyśiąc barw rożnych widźieć dawa/
R Wßákże wzrok przemiiánie ſámo ożukawa.
Ták/ że choćiaż ſie iedno drugiego tykáło/
A iednoż było/ á wżdy inße ſie bydż zdáło.
Bo tám/ y ćiągnionego śiełá w ſobie złotá/
A ſtárodáwne dźieie/ miáłá tá robotá.

dźielona. Bardo, ieſt trzćiná połupána drobno, ſtáwiána w przybiiáczkę, ktora zbiiáią płotno: á tę zową płochą.

O Rożnczyſtym ſolnkiem wątek. *Wątkiem zowią nići z kłębká ná cewkę zwite, ktore poſpolićie w czołnek wpráwiwßy, przerzucáiąc z tey y owey ſtrony, przez podłużną przędzę, mießáią poſtáwę z tym wątkiem: ſkąd ſie ſtawa płotno.*

P Zbiiáiąc máteryą zebámi twárdemi. *V nas tego naczynia zebátego nie máß, ále w Turcech, ſkąd byłá Aráchne, do robienia máteryi, tych zebow záżywáią.*

Q W gorących Tyrſkich kotłách. Tyrus, *ieſt wyſpá w Phænicyey, názwána od Tyrá Phænikowego ſyná: tám zdawná ſokiem morſkich żołwikow ſkorupiátych, pieknie wełny, y iedwabie fárbowano, y z támtąd, w inße ie kráie wożono.*

R Wßákże wzrok przemiiánie oßukiwa. *Bo choćiaż tylko kilká fárb zda ſie mieć ná ſobie tęczá, iednák ieſt ich wiele, dla prędkiego ich przemiiánia, y odmiány.*

Argument Powieśći Wtorey.

T V wſpomina Poetá, co zá wzory, Pállás, ná ſwoie robotę dáwáłá, á ktore też Aráchne. Atoli, iż wzory ſwoie, Aráchne, dawáłá, ku wzgárdźie Bogom, á ná złość Pálládźie, obróciłá ią w páiąká.

Powieść Wtora.

A PAllás/ Cekropſki Zamek/ y z Marſowa ſkáła/
B A zwádę/ o toż Páńſtwo/ wyßyłá niemáłą.
C A ßeść par Niebian/ śiedząc oſobámi ſwemi
Ná krzesłách/ á Jupiter w śrzodku miedzy niemi.

A Pállás/ Cekropſki Zamek/ y z Marſowa ſkáłą. *Cekropſki Zamek, iedno waży, co Atheńſki, ták*

Káżdego/ z Bogow/ imię/ iegoż twarz znáczelá:
Lecz Jowiszá/ iák Królá/ postáć iáwna belá.
D Morskiego Bogá tákże E zrobilá stoiącym/
Trozębem swym/ chropáwą skále dziuráwiącym.
A z oney rány środká/ zdał się koń wypádáć/
Zá ktory kunszt/ przezwisko miał był miástu nádáć.
Sámá też siebie/ Pállás/ wyrobilá potem/
Przydawszy sobie tarcz/ y oszczep / z ostrym grotem:
Y żeláznym szyszakiem głowę swą przykrelá/
Y tákowyż przedni blach ná pierśi włożelá.
Náostátek/ nád swoim wymyśláiąc czynem/
Zrobilá y to / iáko ieyże szefelinem
Ziemiá pchniona/ wydáłá z siebie vrodziwey
Oliwy/ z iágodámi krzak zielonośiwey.
Y iák tá spráwá Bogom/ wielkim dziwem belá/ (czeká.
Ktora się iuż tám / w ten czás / zwycięstwem skoń-
Lecz/ żeby zazdrośnicá sławy zrozumiáłá /
Jákiey płácey/ zá głupstwo swe/ wyglądáć miáłá:
Przydáłá/ w czterech rogách fárbą oznáczone /
Cztery spory/ krotkiemi znáki rozsądzone.
F W iednym Thrácka Rodope/ y Aemus był rogu/
Ktorzy/ że sobie imię należące Bogu/
Przywłaszczáć śmieli: ludźmi ácz przedtym bywáli/
Wszákże potym gorámi zimnemi się zstáli.
Drugi rog niosł G nieszczęsny los Pigmeyskiey żony;
Ktora przewyciężona będąc od Junony/
Y żoráwiem się/ zá iey roskazániem/ zstáłá:
H Y z woyną/ narodowi swemu/ się ozwáłá.
I Wyrobilá y w trzecim rogu/ Antygone/
Co kiedyś nád Jowiszá wielkiego snádź żonę/
Gládkością się/ przepychem wielkim/ wynośiełá:
Zá co ią w ptaká/ Juno wielmożna/ zmieniełá.
Y K áni oney Troiá / áni oćiec stáry
Láomedon/ mogł pomodz/ y wesprzeć z tey miáry/
By się boćianem/ piorá wziąwszy/ zstáć nie miáłá:
Y klekocącym sobie nosem nie klaskáłá.
A ktory rog nád insze/ ieszcze się náydował/
L Ten ośierociáłego Cynáre kształtował:

náżwány od królá Atheńskiego Cekropá, ktory go budował: Marsową skáłą zowie Poetá, gorę niektorą skálistą, przy mieście Atheńskim stoiącą, dla tego, że tám Mars zabił Hállirocyusá, Neptunowego syná, dla Alcypy białeygłowy.

B Y zwádę o toż páństwo. *Spor był w on czás o to, ieśli Pállás, czyli Neptunus, miał dáć imię ziemi oney, ábo y miástu, ktore w on czás świeżo osádzono. Bogowie ták nákazáli, áby ten dał imię ziemi y miástu, ktoryby rzecz potrzebnieyszą ludziom wynálazł. Neptunus tedy berłem trozębym w ziemię vderzył, zá czym koń z niey wyskoczył. Pállás záś grotem oszczepá swego, trąćiłá też w ziemię, y wyrosło z niey drzewo oliwne. W tym Bogowie, widząc że potrzebnieyszą rzecz (to iest oliwę) ludziom wynálazłá Pállás, że-*

A on

A on kośćielne progi / y członki swey cory
Sćiskáiąc / zdał śie płákáć / kámień tocząc z gory.
A náostátek / skráynie brzegi / M spokoynemi
Poobwodźiłá w okrąg / drzewy oliwnemi.
A choć inákszym ksztáltem kąty wyrobiłá /
Robotę iednák swoie / drzewem swym skończyłá.
N Meońska zás Aráchne / zrobiłá swą stronę
O Europę / Bykową postáwą zwiedźioną:
A ták to wszystko dźieło było wyráźliwe /
Zebyś rzekł / że y Byk był / y morze prawdźiwe.
Sámá śie ná odbiegły brzeg / oglądáć zdálá /
A iákoby wołáć swych towárzyszek miáłá.
A iákoby ią trwożył / wod bliskich / strách srogi /
Dla czego boiáźliwey vmykáłá nogi.
P A Asteryen przy tym zrobiłá / áno ią
Orzeł dźierżąc / mocuie śie z nią śiekąc swoią.
Q Wyrobiłá y Ledę / z ksztáltnemi ćieniámi /
Jáko pod łabęćiemi leżáłá skrzydłámi.
Przydáłá y rozliczne zalotnikow spráwy /
Ják Juppiter / przywźiąwszy Sátyrskiey postáwy /
Nápełnił dwoygiem dźieći / R piękną Niktyienę. (ne.
S Ják śie Amphitryonem stáwszy / zwiodł Alkme-
T Dánáe złotym ogniem pozył Asopide:
V Mnemozynę Pásterzem / X wężem Deoide:
Y A ćiebie też Neptune / zmienionego w wołu /
Wyrobiłá / Z z Eolską dźiewicą pospołu.
A iáko / w ten czás gdyś był Aa Enipem widźiány /
Spłodźiłeś lud Aolski / wzrostem niesłychány.
A iáko / wźiąwszy ná śie báránią postáwę / (wę.
Bb Zwiodłeś Bisáltską pánnę / ná wszeteczną sprá-
Cc A iáko żołtowłosá / koniem ćie poznáłá /
Mátká zboż / y koniem ćie k sobie przypuszczáłá /
Dd Mátká koniá lotnego / z wárkoczem wężowym.
Ee A z Melántas śię chował / w ksztálćie Delphino-
A ták to tám porządnie wszystko wypráwiełá / (wym.
Ze y osoby wszystkich / y mieyscá tráfiełá.
Ff Był też y wieyski Phebus / tám wyksztáltowány /
Jáko raz bywał w pierze iástrzębie vbrány:

zwolili, áby oná dáłá imie źiemi, y miástu.

C A sześć pan niebian. *Dwanaśćie Bogow śiedzących w rádźie, miedzy ktorymi Iowiszá naybárźiey było znáć: bo wszytkich byłá oznáczytá, ále miedzy wszytkiemi znáć było Iowiszá, bez oznáczenia.*

D Morskiego Bogá tákże. *Neptuná.*

E Zrobiłá stoiącym trozebem. *Z berłem trozebem.*

F W iednym Thrácka Rodope / y Aemus był rogu. *Æmus był Krol Thrácki, żone miał Rodope: to dwoie ludźi ták byli zhárdźieli, że Æmus zwał śie Iowiszem, á Rhodope názywáłá śie Iunoną. Tych Iupiter karząc, w gory obroćił.*

G Nieszczesny los Pigmeyskiey żony. *Pigmeowie, są ludźie, ktorzy po gornych mieyscách w Indyey mieszkiwáli: wzrostu żaden (iáko o nich piszą) nie był*

Drugi we lwią śierć: Jáko w páſterſkiey oſobie/
Mákáreowe Iſſen/ poniewolił ſobie.
Jáko byłá fałſzywą iágodą zwiedzioná
Gg Erygone/ od Bachá. Hh iák ſpłodził Chironá
Dwoiſtego/ Sáturnus w koniá przemieniony.
Nákoniec/ ſkráynie wſzyſtkie/ tey roboty/ ſtrony/
Ii Subtelną liſtwą/ w okrąg były zobrabiáne/
Máiąc ná ſobie kwiáty bluſzczem przeplatáne.
Nie mogłá/ tey robocie/ żadney dáć przygány
Pállás/ y zazdrość ſámá. wſzákże kunſzt nádány
Kk Bolał bárzo dziewice. prze co też robotę
Zdárłá/ wyrażáiącą Niebiánow ſromotę.
A Ll iák czołnek z Cytorſkich gor/ w ręku trzymáłá/
Ták nim/ trzy/ y cztery kroć/ Arächnie w łeb dáłá.
Czego Mm nieſzczęſna dziewká/ nie mogąc znieść więcey/
Obieśiłá ſie ſznurem zá gárło/ tym prędzey.
Jednák vżaliwſzy ſie Pállás/ obieſzoney/
Podniosłá ią/ y rzekłá te ſłowá do oney:
Zyi ieſzcze: ále przećie/ wiś złośnico wiecznie.
A żebyś y potym ták nie żyłá beſpiecznie/
Ten dekret/ y karánie/ ná ćię dziś wydáne/
Niech będzie źięćiom twym/ y wnukom/ powiedáne.
Potym/ kiedy iuż ſámá od niey odchodźiłá/
Nn Sokiem/ Hekáteyſkich źioł/ one pokropiłá:
Ze záraz/ iák iey ſtráſzne przyprawy dopádły/
Wárkocze iey/ y nozdrzá/ y vſzy opádły/
A głowá zbyt zmáláłá nátych miaſt/ y cáłem
Nagle ſie práwie wſzyſtkim/ máłą ſtáłá ćiáłem.
Z boku/ miáſto goleni/ pálce zwyraſtáły/
Inſze wſzyſtkie członki/ brzuch záſtąpił niemáły.
Z ktorego oná przećie y przędze ſpoſabia/
A páiąkiem ſie ſtawſzy/ dawne płotná rabia.

większego, nád dwie ſtopie, y ná ćwierć, człowieká poſpolitego.

H A z woyną ná rodowi ſwemu ſie ozwáłá. *O iedney tu tedy białey głowie, támtego narodu, powieda Poetá, że byłá obrocona w żorawiá, od Iunony: dla tego, że ſie rozumiáłá bydź pięknieyſza nád nię. y táż to woynę naprzod záczęłá z Pigmeyczykámi, ſámá tegoż narodu pierwey będąc.*

I Wyrobiłá y w trzećim rogu Antygonę. *Tá byłá corká Láomedontá, ktorą Iuno przemieniłá w boćianá: dla tego, że z iey Iowiſzem, nierządna ſpráwę miáłá.*

K Ani oney Troiá. *Bo Láomedon oćiec iey, był krolem Troiáńſkim.*

L Ten oſierociáłego Cynáre kſztałtował. *Był ten kiedyś Krolem Aſſyryiſkim, ktorego corki ták były zuchwáłe, że ſie też twierdziły bydź vrodziwſze nád Iunonę: o co Iuno rozgniewawſzy ſie, obroćiłá ie w ſtopnie kámienne, v Kośćiołá ſwego, chcąc áby po nich deptano.*

M Spokoynemi drzewy oliwnemi. *Pokoy známionuiącymi, bo tych co prośili o pokoy, po tym było znáć, że gáłązki oliwne w rękách naſzáli.* Drzewem ſwym ſkończyłá. *to ieſt oliwnym.*

N Meońſka záś Arächne. *Tu wſpomina Poetá, że Arachne wprowadzáłá ná forſztat ſwoy, ktory robiłá w krośnách, wzory, o cudzołoſtwách Bogow dawnych Pogáńſkich.*

Europe

O Europe bykowa poſtáwa zwiedziona. *Europá byłá nadobna pánná, corká Królá Phenickiego Agenorá: te Iupiter, w ćielcá ſie przemieniwſzy, ná grzbiet ſwoy wźiął, y przez morze z nia płynac, ná Krete wyſep zánioſł. Ten wzor Aráchne, wprzod wyrobiłá dźiełem tkáckim, ná forſztaćie ſwoim.*

P Y Aſteryen przy tym. *Byłá tá corká Ceuſá Tytáná; tey Iupiter ináczey nie mogł pánieńſtwá odiać, iedno áże ſie w orłá przemienił.*

Q Wyrobiłá y Lede. *Ledá, byłá corká Theſpiuſzá niektorego, z mátki Androniki: ábo iáko drudzy rozumieia, byłá corka Tyndárowa: y te Iupiter chcac pánieńſtwá pozbáwić, w poſtáwie łábęćiá ná nie przypadł. A oná z tákiego złaczenia, nie człowieká vrodźiłá, ále iáie znioſłá, z ktorego potym Káſtor, y Pollux, y Helená, wylęgły ſie.*

R Piękna Nyktyene. *Antyope, tá byłá corka Nikteuſá, ktora gdy Iupiter zgwałćić miał, w Sátyrá ſie przemienił.*

S Iák ſie Amphitryonem ſſtawſzy, zwiodł Alkmene. *Iupiter nie tylko pánnom wſtyd odeymował, ále y cudzołoſtwá iáwne robił: A to do żony Amphitryonowey, przychodźił w oſobie Amphitryoná meżá iey, z ktorego cudzołoſtwá, oná Herkuleſá poczęłá.*

T Dánáe złotem, ogniem pożył Aſopide. O Dánáe *wyżſzey ſie powiedźiáło, w Kśiedze piatey, że iey Iowiſz płodu nábáwił, złotym ſie deſzczem vczyniwſzy. Aſopowná zás byłá Æginá, Aſopowá corká: tey Iupiter doſzedł, w ogień ſie przemieniwſzy.*

V Mnemozyne páſterzem. *Y te, kiedy pánna byłá, oſzukał, w páſterzá ſie przemieniwſzy, Iupiter. Tá dźiewieć* Muſas *vrodźiłá Iowiſzowi.*

X Wężem Deoide. Deois, *wedle rozumienia niektorych, ieſt Proſerpiná: y te záciagnał do nierządu, przemieniwſzy ſie w weżá dwoiſtego. Te wſzyſtkie wzory, kſztałtowáłá Arechne, ná robocie ſwoiey.*

Y Y ćiebie też Neptune. *Tu zás wſpomina, że Aráchne wzory robiłá, y z cudzołoſtw Neptunowych.*

Z Z Eolſka dźiewicá. Z *corka Æolowa, ktorey własnego imieniá Poetowie nie wſpomináia: z ta ſpráwe miał Neptunus, wołem ſie ſtawſzy.*

Aa Enipem widźiány. Enipeus, *rzeká Theſſalſka, w te ſie przemieniwſzy Neptunus pánne niektora, Tyro, Salmoneowe corke, porwał ná ſwa wola, y Iphimedya, Aloenowa żone, zcudzołożył: z ktorego cudzołoſtwá vrodźili ſie, Otus, y Ephialites, Aloidowcámi rzeczeni, wzroſtu nieſłychánie wielkiego.*

Bb Zwiodłeś Bizáltſka pánne. *Te Neptun zepſował, w báráná ſie przemieniwſzy: tey było własne imie,* Biſaltis.

Cc Y iáko żołtowłoſa mátká zboż, y ćiebie mátko koniá lotnego. *Temi słowy dáie znáć, że Neptunus, w koniá ſie przemieniáiac, z Cerera, y z Meduza, nierządne złaczenie miewał. Te wzory, z cudzołoſtw y nierządow Neptunowych, wyrobiłá Aráchne ná forſztaćie.*

Dd Mátká koniá lotnego, z wárkoczem wężowym. *Mátka koniá lotnego, zowie Meduze, dla tego, że z niey vrodźił ſie Pegázus, lotny koń, zá złaczeniem ſie z nia Neptuná, w końſkiey poſtáći; przydáie iey y wárkocz wężowy, bo miáſto wárkoczow, miáłá węże ná głowie.*

Ee Y z Melántas ſie chował w kſztałćie Delphinowym. Melanto, *byłá Deukálionowá corká, te zdradźił Neptunus, w morſka świnie ſie obroćiwſzy.*

Ff Był też y wieyſki Phebus. *Y tego tám byłá wykſztałtowáłá Aráchne, ná forſztaćie: iáko ſie przemieniał raz w iáſtrzabá, drugi raz we lwá, trzeći raz w páſtuche: bo w páſtuſzey poſtáwie, oſzukał Mákáreowne, Iſſe.*

Gg Erygone. Tę był zwiodł, y do śiebie przywabił Liber, to iest Bachus, vkazawszy iey iágody winne.

Hh Iák spłodźił Chironá dwoistego / Sáturnus. Poetowie zmyślili, że Sáturnus, obawiáiac śie, aby kradźież iego nierządna nie byłá widźiána od iego żony, w koniá śie przemieniwszy, z Pillirą, Oceánową corką, mieszał śie, y spłodźił Chironá Centaurá, ktory połowicą był koń, połowicą człowiek. Y tego wykształtowáłá byłá Aráchne.

Ii Subtelna listwa kráte. Kráie wyrobiłá z wzorow rozmáitych źioł, y bluszczow.

Kk Bolak bárzo dźiewice. Pálláde.

Ll Iák czołnek / z Cytorskich gor. Cithorus, iest gorá w Páphlágoniey, ná ktorey wiele buxpanow rośćie: z drzewá tedy ná tey gorze vćietego, był vrobiony on czołnek.

Mm Nieszczesna dźiewká. Aráchne.

Nn Sokiem Hekáteyskich źioł / one pokropiłá. Y Pálládźie przypisuie to Poetá, że sokiem źioł czárownych Hekáteyskich, kropiłá Aráchne, chcąc ią w paiaká przemienić: skad znáć, że ieśli iáki cud w on czás vczyniłá, w osobie Aráchny, tedy mocą szátáńską. Nie byłá tedy Boginią Pállás, iáko Pogáństwo rozumiáło.

Argument Powieśći Trzećiey.

Niobe, Tántálowá corká, dla zuchwálstwá swego, Phœbowey, y Dyány możnośći, doznáłá. Gdy bowiem wszyscy Thebánczycy, z rády Tyrezyaszá wieszczká, Latonie ofiáry czynili: sámá Niobe, z śiedmią synow, y śiedmią corek swoich, ználázłá śie bydź wzgárdźićielką Bostwá, wprzod wspomnioney Boginiey. Apollo tedy z Dyáną, do miástá Theb przyszedszy, wszystkie syny Nioby, z łukow postrzeláli. Zá czym oćiec Amphion, z wielkiego żalu, sámego śiebie zábił: mátká záś smetkiem vtrapiona, byłá przemieniona w skále mármurową.

Powieść Trzećia.

A Lidya zgrzytáłá. *Lidya, iest kráiná w Azyey mnieyszey, miedzy Káryą, y Phrygią, leżąca.*

B Po miástách Phrygiyskich. *Phrygia, kráiná mnieyszey Azyey.*

C A bytem w

ALe ná te rzecz wszystká A Lidya zgrzytáłá /
A wieść o niey / B po miástách Phrygiyskich latáłá:
A po szerokim świećie / ostáłá śie wiádoma.
Przed sćiem zá mąż / Niobie bywáłá znáioma
Aráchne / w ten czás / gdy też sámá Pánną bełá /
C A bytem w Meoniey / y w Sypilu żełá.
A wżdy śie kaźnią / źiemki swey / nie zbudowáłá /
Zeby mieszkáńcom niebá folgowáć vmiáłá:

A nie

A nie mowić nic/ coby vrażáć ich miáło.
Wiele rzeczy/ nieboge / ná pyche wbiiáło.
D Wszákże áni w meżowych zamkách / E ni w zacności
Oboygá domow/ áni w krolestwá możności /
Nie kocháłá sie ták/ (choć przecie sie kocháłá)
Jáko w potomstwie swoim włásnym/ ktore miáłá.
A nayszcześliwsza z mátek/ pewnieby tá byłá/
Gdyby sie byłá szcześciem swym nie vnośiłá.
Bo gdy F od Tyrezego Mántho vrodzona/
Dziewká wieszcza/ y Boskim nátchnieniem ruszona/
Po śrzodkách drog/ ták swymi oglaszáłá słowy:
Zbierzćie sie/ o G Jsmeńskie/ w kupe/ białegłowy/
H A Látonie/ y dwiemá z Látony zrodzonym /
Ofiáruyćie kádzidłá/ z vmysłem skruszonym:
A Laurowemi wiency / zdobćie włosy swoie:
Látoná ták/ przez vstá/ roskázuie moie.
Jákoż sie wszyscy záraz rzućili ogołem/
Kłáść ná głowy/ z mieszczkámi Thebáńskimi spo- (łem/
I Laurowe wience/ y ná ognie świete/ dáwáć
Wonne kádzidłá / y prośb pilnych nie przestáwáć.
Aż oto y Niobe/ z zgráią przyszłá potem /
Znáczna Phrygiyską száta/ przetykána złotem.
A ile gniew dopuszczał/ grzeczna / stoiąc sobie /
Porozpuszczáłá włosy ná rámioná obie.
Zátrząszszy piekna głowa / á wspániáłe czoło/
A pyszny wzrok podniozszy/ poyzrzáłá ná koło.
A záwołáłá głosem: Coż wżdy zá szaleństwo?
W ták głupie was prowádzi/ ludzie/ nabożeństwo?
K Bogi słyszáne / mimo widziáne/ chwalićie/
A memu Bostwu/ do tąd/ ofiar nie palićie.
L Mnie Tántálus/ ták wiedzćie/ oycem iest/ ktoremu
Boskich sie stołow zeszło/ dotykáć sámemu.
M Mátká/ Pleiądek śiostrá/ á N Dziádem iest moim
Wielki Atlás/ dzierżący niebo kárkiem swoim.
O Jupiter drugim Dziádem/ ktorego koniecznie/
P A świekrem swym/ bez chluby/ moge zwáć bespie- (cznie.
Mnie sie narod Phrygiyski/ iáko Pániey/ boi:
Pod mą władzą/ krolewski/ Kádmow/ Q zamek/ stoi.

Meoniey / y w Sypilu żyłá. *Mæonia, iest iedno co y Libia. Sypilus, iest miásto, y gorá, w Phrygiey.*

D Wszákże áni w meżowych zamkách. *Amphion, mąż Nioby, był krolem Theb miástá, przy ktorym zamki y mury był pobudował.*

E Ni w zacności oboygá domow. *Bo obádwá od Iowiszá pochodzili. Amphion bowiem był syn Iowiszow, z Antyopy: Niobe záś, Iowiszowá wnuczká, gdyż Tántálowá corká byłá.*

F Od Tyrezego Mántho vrodzona. *Tyrezyás był sławny wieszczek, corká iego Mántho, byłá też dobrze wyuczona oycá swego náuk, y wieszczbámi sie też báwiłá.*

G Jsmeńskie białegłowy. *Thebáńskie, ták rzeczone od Ismenu rzeki.*

H A Látonie/ y dwiemá z Látony zrodzonym. *Latoná, corká Ceusá Tytánowiczá, te Iupiter pánień-*

stwá pozbáwił: z niego brzemienna sie sstawszy, vrodzi tá byłá bliźnietá, Apolliná, y Dyáne. Te tu zowie, z Láthony zrodzonemi, Mántho, y każe áby im ofiáry czynili ludźie.

I Laurowe wieńce. Bobkowe.

K Bogi słyszáne/ mimo widziáne/ wolićie. To iest Apolliná, y inszych, co tylko o nich słyszycie, zá Bogi maćie: á mnie, ktorey osobe y zacność widźićie, niechcećie mieć zá Boginią.

L Mnie Tántálus oycem iest. Tántalus był syn Iowiszow, z Ploty Nimphy, krol Phrygiyski: ktory kiedyś Bogi w dom swoy przyiawszy, nágotował im miedzy innemi potráwámi, mieso z syná swego Pelopá.

M Mátká pleiádek śiostrá. Táygete, byłá mátká Nioby. Pleiádek, ábo Pleiończánek, iest liczba śiedm: Táygetá, Máiá, Sterope, Merope, Celeno, Elektrá,

R Lud/ meżá mego Cytrá/ y mury zwabione/
Ode mnie/ y od meżá / bywáią rządzone.
W ktorykolwiek kąt domu/ wzrok swoy wykieruie/
W káżdym / wielkie dostátki wszystkiego náyduie.
K temu / y twarz Boginiey godna przystąpiłá/
Y dziewek śiedm/ y młodych synow tákże śiełá.
A gdy ieszcze niewiestki/ y źiećie/ przydaćie /
Dopiero/ skąd sie hárdość mnie bierze/ spytaćie.
Jákoż tedy Látone/ nád mie ważyć śmiećie/
S Ktorą z Tytánowiczá Ceusá iść wiećie.
Y ktorey wielka ziemiá/ pod czás iey rodzenia /
Nie pozwaláłá kiedyś máłego złożenia.
T Boginiey wászey/ niebo y źiemiá / niechćiáłá/
Y morze przyiąć/ gdy sie po świećie błąkáłá.
Aż Delos wyspá/ ćiesząc ią słowy swoiemi /
Rzekszy: ia sie po wodách tułam/ ty po źiemi /
V Nie trwále oney mieysce/ do pologu dáłá:
Kedy sie tylko dwoygá dźieci mátką sstáłá.
Ato iest iedno śiodma część plemieniá mego:
Szczęśliwam ia iest/ y nikt nie záprzy mi tego.
Y że szczęśliwy bedźie y wieku ostátek/
Ktoż wątpi? sam mie czyni bespieczną dostátek.
Większam iest / niżeliby vszkodzić mie miáłá
Fortuná/ choćiażby też y naybárziey chćiáłá;
Y nie może ták wiela dostátkow mie zbáwić:
Jákby mi dobrze wiecey nie miáłá zostáwić.
Już moie dobro / boiaźń wszeláką przechodźi.
Y myślćie sobie / że mie fortuná vszkodźi
W iákiey niemáłey częśći dźiatek moich: X ále
Przećie wiecey niż dwoie/ zostáwi mi w cále.
Z nabożeństwá sie tedy spieszno rozbiegayćie /
Y Y wieńce wáwrzynowe/ z głow swych pozrzucayćie.
Jákoż posłuszni bedąc/ y wieńce zmiotáli /
Y nieskończonych ofiar záraz zániechali.
Cichym tylko poszeptem/ káżdy z swoiey strony/
Jáko mogł/ chwale Bostwu oddáiąc Látony.
Z Ale im sie dálszą bydź od śieroctwá zdáłá
Bogini/ tym ią ćiężey przymowká boláłá.

Aa Przetoż pośpieszywszy śie/ ná sam wierzch Cynthowy/
Bb Do dwoch dźieći swych/ z tymi vdáłá śię słowy:
Oto ia mátká śmiáła/ tym żem was zrodźiełá/
Rozumiáłám/ że nád mię Bogini nie było
Procz Junony/ á teraz wątpliwość w tym czynią:
A od ołtarzow gonią mnie/ iák nie Boginią.
Ktoram wę czći bydź miáłá/ przeze wszystkie wieki.
Jeśli mię nie spuśćićie/ dźieći/ z swey opieki/
A nie sam tu tylko żal / bo do grubey spráwy/
Cc Przydáłá Tántálowná/ y ięzyk swoy z wáwy.
A taniey was szácowáć/ nád swe dźieći/ śmiáłá/
A mnie ośierocona bydź opowiedźiáłá.
Co ná sáme niech pádnie/ ktora z szczerey złośći/
Dd Niechćiáłá oycá swego vyść w wielomowno-
To wyrzekszy Látoná/ y prośbę wnieść chćiáłá: (śći.
Ee Ale záś Phebus rádźił/ by iey zániechálá;
Mowiąc/ że długa skárgá/ zwłoka iest karánia/
Tegoż też / y Dyaná sámá/ byłá zdánia.
A zá tym/ przez powietrze/ okryći obłokiem/
Ff Raczym/ do Kádmeyskiego Zamku spádli/ sko-
Gdźie blisko murow/ Gg pole leżáło przestrone / (kiem.
Vstáwicznym biegániem końskim roztłoczone:
A plac vtretowány wszedźie/ y rozbity/
A wielośćiom wozow/ y twárdemi kopyty.
Támże/ podośiádawszy koni swych ćwiczonych/
Część śiedmiu/ Hh z Amphioná synow porodzonych/
A Tyrskiey fárby śiodły/ grzbiety ich śćiskáli:
A złotemi munsztuki gęby kierowáli.
A wprzod Jsmen/ ktory y pierwszym zástąpieniem/
A pierwszym/ mátki swoiey/ kiedyś był brzemieniem:
Ten/ kiedy ksztáłtnym kołem wpráwny koń prowádźi/
Kiedy pieniącą gębę ná wędźidle sádźi;
Krzyknął głosem/ niestetyż: á strzałá gdźieś z gory
Przepádłá mu przez pierśi/ ledwie y nie z piory.
Ták/ że y wodzá puśćił/ stráćiwszy moc w ręku/
A zlekká ná práwy bok spádł/ po przednim lęku.
A słysząc trzask sáydaká / ten co stał nabliżey/
Sypilus/ wodz koniowi popuśćił tym chyżey.

Ff Ják ma-

y Hálcyone: te wszystkie sstáły śię gwiazdámi niebieskiemi, z łáski Iowiszowey, wedle Poetow.

N Dźiádem iest mowm wielki Atlás. Ten był krol przedtym Maurytáński, á potym od Perseuszá w kámienistą wysoką gorę obrocony. Ten zá wieku swego, spłodźił śiedm corek z Pleiony, miedzy niemi Táygete, mátkę Nioby: słusznie go tedy Niobe, dźiádem zowie.

O Jupiter drugim dźiádem. Bo Tántálus, ktorego corká byłá Niobe, był synem Iowiszowym, z Ploty Nimphy.

P A świekrem swym zwáć mogę Jowiszá. Amphion bowiem, mąż Nioby, był też syn Iowiszow z Antyopy.

Q Zamek Kádmow. Páństwo Beotyiskie.

R Lud męża mego Cytrą. O Amphionie powiedáią, że ták wiele mogł cytrą, y stronámi, że kámie-

Ii Ják mądry Sztyrnik/ kiedy chmur postrzeże nagle/
Boiąc się dżdżow/ Kk rozćiągle zewsząd zbiera żagle;
Zeby przystępu wiátrom nie dawał wieiącym.
Lecz nieuchronna strzałá/ posłá zá bieżącym/
A drżąc/ wyniosłą szyie iego/ ták przedárłá/
Ze y gołe żeleżce/ widáć było z gárłá.
A on iák się pochylił/ ták po końskiey nodze/
Przez grzywe spadł / y ziemię krwią poiuszył srodze.
Phedymus zás nieszczesny/ y Ll tegoż imienia
Co dziad iego Tántalus/ od koni ćwiczenia/
Z zwyczáyney swey zabáwy/ gdy się powracáli:
Do świetnych się zápásow młodzieńskich vdáli.
Gdźie/gdy się iuż obádwá zpoili piersiámi/
Gdy sztuk dokázywáli mocnymi śiłámi;
Strzałá/ tegą ćięćiwą pchniona/ w oney chwili
Obu przebiłá/ iákże złączyli się byli:
Steknęli wespoł obá / wespoł zwątlonemi
Z bolu członkámi/ obá polegli ná ziemi.
Wespoł leżąc/ ostátnie oczy obracáli:
Wespoł obá y dusz swych kochánych zbywáli.
Co gdy postrzegł Alphenor/ y pierśi zkrwáwione
Obaczył/ płákał/ potym członki iuż zemdlone
Vobłápiawszy/ podnieść chćiał w wielkiey żáłośći;
Ale y ten w pobożney poległ vczynnośći;
Abowiem go Mm Apollo Deliyski/ záráżem
Smierćionoszym pod serce vgodził żelázem;
Z ktorym názad y część pluc Nn wąsámi wyrwano/
A dusze ná powietrze z krwią o raz wylano.
A wszákże Dámasichton włosmi ozdobiony/
Nie prostym był sposobem w ten czás postrzelony;
Bo ránion/ gdźie się goleń poczyna/ y łysty
Nieśiste/ podkolánek zwykł wiązáć żelisty.
Ten gdy szkodliwą strzałę wyćiągáć przymierza/
Przepádłá mu przez gárdźiel druga/ áż do pierza.
Ale te krew wypchnęłá/ áż w gore strzeleła/
A precz przez zdziorawione powietrze skoczelá.
Ostátni Iloneus/ syn Nioby/ ktory
Z prozną prośbą/ wzniosł też był ręce swe do gory/
Niewie-

nie do gránia się iego schodźiło, zá czym nie trudno iemu było postáwić mury Thebáńskie: bo ludźie grubi, do Paná dobrotliwego, y muzyka ich podweseláiącego, zchodźili się, y spiesno mury Thebáńskie robili.

S Ktora z Tytánowicza Ceuzá | lść wiećie. *Ceus, był Olbrzym Tytánow, y ziemie syn, oćiec Látony y Asteryey.*

T Boginiey wászey | niebo y ziemiá niechćiáłá. *To iest Látony. Iuno bowiem ná nie rozgniewawszy się, że do śiebie przypuśćiłá meżá iey, Pithoná smoká ná nie wypuśćiłá, y po wszystkim okręgu ziemie, one prześládowáłá. Aż potym błakáiąca się, Asterye śiostrá iey, w Delos wysep obrocona, do śiebie ią przyięłá.*

V Nietrwáłe oney mieysce do połogu dáłá. *Bo Delos, ieszcze byłá w on czás sztuká ziemie, po morzu pływáiąca, nie*

Niewiedząc/ że nie wßyſcy należeli ktemu;
Wołał: wßyſcy Bogowie/ odpuśććie nędznemu.
Jákoż wzruſzon był Oo proſbą/ łukowładzcá / oną/
Lecz trudno było wśćiągnąć ſtrzałę wypußczoną:
Atoli od namnieyßey rány on zbył gárłá/
Bo nieglęboko wſercu ſtrzałá ſie opárłá.
Wieść o nießcześćiu/ żal/ y płácz ludzki niemáły/
O nagłym zeßćiu ſynow/ mátce ich znáć dáły.
Ktora/ że to Bogowie mogli/ dziwowáłá/
A że śmieli vczynić/ okrutnie gniewáłá.
Pp Bo iuż oćiec Amphion/ przekłoty żelázem/
Poległßy/ y żywotá/ y żalu/ zbył rázem.
Nieſtetyż / iák Niobe tá z ſwoiey oſoby /
Niepodobna bynamniey do oney Nioby:
Ktora od Látoninych ołtarzow/ goniełá
Lud niedawno/ y przez śrzod miáſtá przechodziełá/
Pyßno głowę ſwą noßąc/ y wyſtáwne ćiáło:
Czego iey y przyiaćioł niemáło záyźrzáło.
Lecz byłá / pod táki czás/ ſwego vtrapienia/
A od nieprzyiaćielá godná vżalenia.
Zchyla ſie do zimnych ćiał/ y bez rządu wßego /
Oſtátecznie cáłuiąc/ z ſynow ſwych/ káżdego;
Bláde ręce ku niebu wznoßąc/ mowi ſmutna:
Vćießże ſie mym żalem/ Látono okrutna;
Vćieß ſie/ y náſyć ſwe pierśi/ memi łzámi:
Náſyć y ſrogie ſerce/ moiemi troſkámi.
Siedmią pogrzebow ginę / nießczęſna nád wielu/
Ráduy ſie moy zwyćiężco/ y nieprzyiaćielu.
Lecz niewiem/ przecz ćię też y zwyćiężcą przyznáwam:
Gdyż ia nędzna/ przy więkßym doſtátku zoſtáwam
Niżeli ty/ ßczęśliwa. bo ták wielkiey zgráie
Synow pozbywßy/ przy mnie zwyćięſtwo zoſtáie.
Ták rzekłá: áż ćięćiwá od łuku zábrzmiáłá/
Ktora/ oprocz Nioby/ wßytkich potrwogáłá.
Bo tá w nießczęśćiu śmiáłá. Stały przed márámi
Bráćiey/ żałobne śioſtry/ z długiemi włoſámi:
Z ktorych iedná/ chcąc tkwiącey ſtrzały dobyć z ćiáłá/
Włożywßy vſtá w brátá/ duße poſtrádáłá.

własnie wyſpá: áż potym wyſpa ſie ſstálá, na iednym mieyſcu ſtoiąca, ktora ieſt poświecona Látonie.

X Ale przećie więcey niż dwoie. *Porownywáiąc Niobe dwoie dźieći Látony, z ſwoich dźieći czworgiemnaśćie, lekce ſobie ią waży, y dla tego mowi: choćby też y Bogowie rozgniewáli ſie, tedy iey nie mogli ták wiele dźieći wźiąć, żeby iey nie miáło więcey niż dwoie zoſtáć, iáko Látoná miáłá.*

Y Wieńce Wáwrzynowe. *Bobkowe.*

Z Ale im dálßą ſie bydź zdáłá Bogini. *Látoná.*

Aa Przetoż poſpießywßy ná wierzch Cyntow. *Cynthus gorá, ná wyſpie Delu, od ktorey Apollo, Cynthius rzeczony.*

Bb Do dwojga dźieći ſwych / tymi vdáłá ſie ſłowy. *To ieſt do Apolliná, y Dyány.*

Cc Przydáłá Tántálowná. *Niobe, corká Tántálá.*

Druga/ chcąc rodźićielke ćießyć vtrapiona/
Zamknelá rzecz/ á czuiąc ſie bydź záráżona
Jákąś ſkryta choroba/ twárdo śćielá żeby:
A nie otwárlá ich/ áż gdy dußá ßlá z geby.
Tá ſie prozno/ vciekáć przed nießcześćiem/ zbiera:
Oná/ natych miáſt/ nagle przy śieſtrze vmiera.
Kryie ſie tá/ ſtrwożona vpatrzylbyś one:
Owa ich ßeść zábito. z ktorych/ na ſwa ſtrone
Káżda/ inákßym kßtaltem/ rane wyćierpiálá:
Atoli ießcze iedná z nich pozoſtawálá;
Zá ktora/ mátká/ w ſwa ia okrywáiąc ßáte/
Prośilá bárzo/ mowiąc: miey wżdy litość ná te.
O iedne/ á namnieyßa ze wßyſtkich/ ćie proße/
O namnieyßa/ y iedne/ niech to wżdy odnoße.
Prośi oná: ále tám nátychże miaſt y tá
O ktora prośi/ tákże poleglá zábitá.
A tá ośierocona/ miedzy pobitemi/
A meżem/ y corkámi/ y ſyny wláſnemi
Vśiadßy/ twárdnieć ielá: záczym iuż nie wlada
A wiátr wloſmi/ y ná twarz blada barwá pada.
W ſlup/ przy iagodách ſmutnych/ oczy poßly prawie/
A nic żywego nie maß we wßyſtkiey poſtawie;
A z twárdym podniebieniem/ iezyk ſie ſkrzepl caly/
A wßyſtkie żely nagle rußáć ſie przeſtály.
Ani ſie kárk zchylic da/ áni rece moga
Powinnośći ſwey czynić; toż ſie dźieie z noga:
Bo ſie żadna namnieyßym nie rußa ſtąpieniem/
A w ſámey/ wßyſtko wnątrze/ sſtálo ſie kámieniem.
Płácze iednak/ á w tym ia wicher wziął/ y w cále
Zánioz ßy do oyczyzny/ poſtáwil ná ſkále:
Kedy ſtoiąc ná wierzchu wyſokim/ potnieie/
A z mármurowey twarzy żáloſne łzy leie.

Argu-

Dd Niechćiálá oycá ſwego vyśc w wielomownośći. *Bo Tántálus, czáſu pewnego śiedząc v iednego ſtołu z Bogámi, y iedząc z nimi, táiemnie Bogow, ktorych było nie potrzebá ludźiom powiedáć, nie mogł w ſobie zátrzymáć: zá co był ſkazan od Bogow do piekła, w ktorym głodem y prágnieniem bywa trapion. Wielomownośćia tedy Niobe oycá náśládowálá.*

Ee Ale záś Phebus. *Apollo.*

Ff Kaczym do Kádmeyſkiego zamku. *Kádmeyſki zamek, Thebáńſki, od Kádmá zmurowány: á czáſem też y wßyſtká Beocya, bywa rzeczona Kádmeyſka. Do tych zamkow zbieżał Apollo z Dyáná, chcąc ſie mśćić wzgárdy mátki ſwey, nád Niobą.*

Gg Pole vſtáwicznym biegániem końſkim roztłoczone. *Pole, ná ktorym Synowie Nioby, zwykli byli konie vieżdżáć.*

Hh Z Amphioná ſynow porodzonych. *Amphion bowiem był mąż Nioby, tá mu byłá vrodźiłá śiedmi ſynow: tych iemu, iáko tu Poetá powieda, poſtrzelał Apollo z Dyáná, ná prośbe mátki Latony. A imioná ich te były: Iſmenus, Sypilus, Phædinus, Tantalus, Alphenor, Damaſichton, Ilioneus.*

Ii Ják madry Szternik. *Szternik ieſt ten, co rudlem ſkuty, ábo okrety, rządźi.*

Kk Roźćiagle zbiera żagle. *Zagle, ſa płáchty płoćienne, pod ktorymi wiatrem okręty biegáć*

zwykły : ktore, kiedy zaś nawalnośći nástepuią, zbieráią, dla tego, áby mocy nád okretem nie miáły.

Ll Tegoż imienia, co dziad iego. To iest Tántalus : bo dziad iego tákie imie miał.

Mm Apollo Delijski. Apollo, co sie w Delu vrodził.

Nn Wasami wyrwano. To iest, kraiámi ostremi żeleźcá.

Oo Prośba lukowładzicá ona. Apollo.

Pp Bo iuż ociec Amphion, żelázem polegl. On, ktorego synowie y corki pobite, z żalu wielkiego, samego śiebie zabił.

Qq Osiadszy, twárdnieć ćełá Niobe. Tu wspomina Poetá, skaránie y samey Nioby od Látony, y Apollina syná iey. Bo Niobe, nie tylko z żalu, ále y z woley Látony, y Apollina, w kámień byłá obrocona, ktory wichrem był potym zánieśiony do iey oyczyzny, y postáwiony ná skale. Vdał tu Poetá w tey powieśći trzećiey, że Dyaná, Latoná, y Apollo, karáli cudowna śmierćia tych ludźi, ktorzy im Bostwá nie przyznawáli, áni ofiar oddawáć chćieli. Czego przykład vkazał w Niobie, w synách, y corkách iey. Zaczym Pogáństwo wierzyło, Látone y Dyane, być zacnymi Boginiámi. Co y w Dźieiách Apostolskich bywá wspominano: że Ephezyánie mieli Dyane zá wielka Boginia, y corke Iowiszowe. Ale temu wszystkiemu, my Chrześćiánie, nie wierzymy, dla tego, że cuda Látonie, Dyánie, y Apollinowi przydáne, były zmyślone od Poetow, zá spráwa szátaná, ktory ludźi od znáiomośći Bogá prawdźiwego odwieść chćiał. Abo ieśli nie zmyślone były, tedy ie szatan czynił, dla vtwierdzenia miedzy ludźmi bálwochwalstwá.

Argument Powieśći Czwartey.

Takim przykłádem pokaráney Nioby, ludźie przestrászeni, bali sie Látony, y Boginia ia bydź rozumieiac, tym pilniey ofiárámi Bostwo iey czćili : záczym ieden człowiek w on czás ozwał sie, powiedáiac, że y Licyiscy chłopi o wzgárde iey byli skaráni. Bo gdy czásu iednego Látona, dla nienawiśći Iunony, bliźniat, ktore w sobie miáłá, Apolliná, y Dyány, nie mogac spokoynie vrodźić, po świećie sie poniewieráłá; potym nierychło ná wysep Delum *przyszedszy, one porodźiłá. Ale gdy y z támtad dla gniewu Iunony vćiekáłá, nosżac z soba dźieći dwoie, do Licyey przyszłá, gdźie chćiáła sie woda ochłodźić w prágnieniu, od ktorey chłopi Licyiscy odpadzáli ia : tych oná, podniozszy rece ku niebu, przeklełá, ták, że sie w żáby zárázem obroćili.*

Powieść Czwarta.

A Vważáiac wszyscy ták iáwny gniew Boży /
Co żywo / y z białychgłow / y z mezczyzn / śie trwoży.

A Bliźnietorodney Látony. Bo tá vrodźiłá Apolliná, y Dyáne, iednym vrodzeniem.

B Że ludźie podli byli. Ci ktorzy Látonie pić wody bronili.

C Ołtarz ku chwale Náiádom. Náiády, Boginie rzeky ſtokow, tym ołtarz ná błoćie był poſtáwiony.

D Czy Faunom. Faunowie, Pogánom byli leśni Bogowie, iáko y Sátyrowie.

E Iowiſzowá żoná świátá zákázowáłá. Iuno: á to z gniewu, że Látoná z Iowiſzem brzemienna zoſtáłá.

F Błędny Delos. Bo ten wyſep zdał ſie z mieyſcá ná drugie mieyſce pomykáć pierwey, y pływáć po morzu.

G Choćiaż to z ſmákiem było mácoſze. To ieſt Iunonie, ktora byłá mácocha Apolliná y Dyány.

H A páre Bogow ná ſwym vnośić łonie. Bo Dyáne y Apolliná,

A tym goretſzą chęćią/ káżdy z ſwoiey ſtrony
Boſtwo A bliźnietorodney wychwala Látony.
A iż to poſpolity zwyczay ieſt człowieczy/
Swieżym dźieciom dawnieyſze przyrownywáć rzeczy;
Rzekł ieden: że w Licyiſkiey źiemi zbożorodney/
Nie vſzli też oracze dawni/ pomſty godney
Zá to/ że ſie Boginią tąż wzgárdzáć ważeli.
Nie ſławnać to rzecz ztąd/ B że ludźie podli beli/
Dźiwna iednák: A iam ſam widźiał mieyſcá one/
Widźiałem y ieźioro tym cudem wſławione:
Bo mię oćiec/ będąc iuż ſam w látá doyźrzáłym/
A czuiąc ſie ná drogę dáleką nietrwáłym;
Poſłał był z przebránemi wołmi/ á pewnikiem
Opátrzył mię/ z támtecznych ludźi/ przewodnikiem:
Z ktorym páſz przeglądáiąc/ nádeſzliſmy ſtáry/
A brudno okopćiáły/ z palenia ofiáry
Ołtarz/ w ſámym ieźiorá śrzodku poſtáwiony/
A zewſząd chwieiącą ſie trzćiną obtoczony.
Kedy ſtánąwſzy trochę/ á poyźrzawſzy ná mię/
Cichym poſzeptem do mnie wyrzekł: Modl ſie zá mię.
Jam też/ mruczącey iego náśláduiąc mowy/
Modl ſie zá mię/ rzekł tákże/ poſzepnemi ſłowy.
Potymem ſpytał/ iáko tego co był wiádom/
Jeſli ten C ołtarz ſtánął ku chwale Náiádom?
D Czy Faunom? czyli z Bogow/ tych kráiow/ ktoremu?
Młodźieńcze/ rzekł przewodnik: nie z gornych żadnemu
Bogu/ ten ołtarz ſłuży/ ále go ſwym oná
Názywa/ ktorey kiedyś E Jowiſzowá żoná
Swiátá zákázowáłá: áż z politowánia/
F Błędny Delos/ zyczył iey ná ſobie zmieſzkánia
Ná ten czás/ kiedy też ſam lekkim wyſpem bywał/
A nie vgruntowány/ po wierzchu wod pływał.
Tám wſpárſzy ſie ná pálmie/ y drzewie oliwnym/
G Choćiaż to z ſmákiem było mácoſze przećiwnym:
Látoná dwoie dźieći rázem vrodźiłá.
Lecz y tám (iák vdáią) nie zmieſzkáłá śiłá:
Bo iey przyſzło z połogu vchodźić Junonie/
H A páre Bogow ná ſwym wſkok vnośić łonie.

dzieci Látonine, Pogáńſtwo mieli zá Bogi.

A gdy ſie iuż wyſoko/ przykre ſłońce wzbiło/
I A grunt Chimerorodney Licyey paliło:
Niezwykła pracą bedąc Bogini ztrudzona/
A ſłonecznym gorącem wielce wyſuſzona:
W ćieſzkie prágnienie wpádłá/ y mleko dáiące
Wyſſáły były pierśi iuż/ dźieći łáknące.
Ná ten czás ná doline poyźrzawſzy z przygody/
Obaczyłá iezioro śrzedniogłebey wody:
Koło ktorego chłopſtwá grubego niemáło/
Chroſt/ witle/ rokićine/ y łoze rzezáło.
Jákiey nád błotniſtemi mieyſcy bywa śiełá.
Tám tedy K Tytánowá corká przyſtąpiełá/
A kolánem ná źiemie padſzy/ bedąc głodną/
Zánośiłá ſie czerpáć/ y pić wode chłodną.
Ale iey oná chłopow gromádá broniełá.
Do ktorey/ temi słowy/ Bogini mowiełá:
Dla czego mi bronićie wod: ktorych káżdemu
Vżywánie ieſt wſzedźie wolne. á mnie czemu
Nie ma bydź wolne: gdyż y ſamo przyrodzenie/
Nie podáło nikomu w oſobne dźierżenie
Słońcá/ áni powietrza/ áni wod obfitych/
A iam tu do dobrodźieyſtw przyſzłá poſpolitych:
Ktorych/ pokornie proſze/ bronić mi niechćieyćie/
Ni ſámi/ o mnie tego rozumienia mieyćie/
Abym ia/ lub w tey wodźie kąpáć ſie tu miáłá/
Lub płokáć zprácowáne członki ſwego ćiáłá:
Vgáśić tylko ćieſzkie/ chce/ ſwoie prágnienie:
Bo zbywſzy wilgotnośći moie podniebienie/
A mowić mi nic nie da/ y ogień ták ſrogi
Gebe ziął/ że głos nie ma do przechodu drogi.
W iedney mie kropli trunku dáruiećie zdrowiem/
A ia/żem od was wźiełá żywot/ wſzyſtkim powiem:
Bo mi żywot/ weſpołek z wodą/ o raz dáćie.
Do czego ſłuſznie/ proſba tych/ wzruſzyć ſie maćie/
Co z mego łoná rece śćiągáią/ dla trunku.
L A dźieći w ten czás rece dźwigáły/ z tráfunku.
Kogożby nie zmiekczyłá ták pokorna mowá:
Kogo Boginiey proſbá/ y łágodne słowá:

I A grunt Chimerorodney Licyey paliło. Chimerá, Grekom koze wáży: zowie tedy Poetá Licyą, Kozorodną. Może ſie wykłádáć, Chimeronożna Licyá: to ieſt, máiąca w ſobie gore, ktorą zowią Chimerá.

K Tytánowá corká. Látoná.

L A dźieći w ten czás. Apollo z Dyáną.

A ći prze-

A ći przećie nie tylko one odgániáią/
Ale grozb/ y grubego łáiánia przydáią/
Ieśliżeby niechćiáła odeyść z támtąd. zá tym
Iednák y chłopstwo/ ießcze máło máiąc ná tym:
Rękami/ y nogámi/ iezioro mießáli/
A to tám/ to sám skacząc/ błotá porußáli.
Wyćierpiał gniew prágnienie. M bo corká Ceowá/
Ni sie niegodnym modli/ ni iuż mowi słowá
Ktoreby wádźić miáło iey Boskiey osobie.
Ale rzekłá/ ku gwiazdom wzniozßy ręce obie:
Zyićież iuż/ niezbednicy/ wiecznie w tym iezierze.
Iákoż dosyć sie sstáło Boginiey/ w tey mierze:
Bo sie im záraz mießkáć w wodách spodobáło/
A raz/ w káłużney głębi nurząc wßystko ćiáło:
Drugi raz/ tylko sáme głowe vkázywáć/
Trzeći/ po wierzchu wody/ czásem sobie pływáć.
Częstokroć nád brzegámi iezierne mi śiadáć:
Częstokroć/ rączo znowu w zimne wody wpadáć.
Iákoż y teraz też swe iezyki brzydliwe
Wpráwuią/ w vstáwiczne swary niezgodliwe.
A złożywßy wstyd/ choć sie pod wodámi dußą/
Iednák y pod wodámi/ złorzeczyć sie kußą.
Głos sie ich chrápliwym sstał/ gárłá sie zwzdymáły/
Rzegotánia ich wielkie gęby zrozßerzáły:
Plecy z głową sie zeßły/ ßyiá gdzieś znißczáłá/
Grzbiet zzielenial/ brzuch/ co iest większą częśćią ćiáłá/
Zábielał sie/ y ták iuż po káłużách sámi
Skaczą sobie/ nowymi sstawßy sie żábámi.

M Bo corká Ceowá. Táż Látoná.

Argument Powieśći Piątey.

Drugi powiedáć nástąpił drugiego rownego przykłádu: twierdząc, że Sátyr dudká, imieniem Márśias, smiał z Apollinem spieráć sie gråniem piβczałką, ktora powiedáią, że Minerwá wymyśliłá. Ten dla pychy, z ktorey niechćiał synowi Látony vstąpić, odarty iest z skory: ktorego śmierći, Nimphy, y Sátyrowie iego bráćia, y chłopi, frásuiąc sie o to, że iuż gránia iego ostrádáć mieli, ták płakáli,

płákáli, że z ich łez rzeká wezbráłá, ktora iego imieniem, Márſiás, od przodkow dawnych, we Phrygiey, byłá názwána.

Powieść Piąta.

Tak ſkoro iedno te rzecz wſzyſtke/ iáko wiedział/
Niewiem ktory z Licyiſkich mężow wypowiedział:
A Wſpomniał drugi Sátyrá/ ktory zwyćiężony
B Trytoniyſką piſzczałką/ od ſyná Látony
Siłe ćierpiał. bo mu rzekł: Coż? tákże ſie czuieſz
Przednim Muzykiem/ że y mnie ſławy vymuieſz?
Ow záwołał: Nieſtetyż/ iam zrobił grzech gruby.
Lecz/ maſz to bydź piſzczałká przyczyną mey zguby?
Wołáiącego iednak/ z ſkory odzierano/
A tylko ſámo ſzczere mięſo zoſtáwiano:
Krwią oćiekłe odkryte żyły/ wyglądały/
A bez ſkory/ krwáwnice boiáźliwe drgáły.
A mogłbyś był policzyć wnętrzności ſkaczące/
A końce żeł/ przez pierśi wſkroś przeglądáiące.
C Płákáli pololowni/ onego/ Faunowie/
A Bogowie leśni/ y bracia Sátyrowie.
D Płákał świetny ná ten czás Olimpus/ płákáły
Wſzyſtkie Nimphy/ E y ći co po gorách paſáli
A wełnonoſze trzody/ y bydłá rogáte.
Aż tym rodzáyna ziemiá nágrzáneła/ á te
Łzy/ ktorych ſie nád miáre naſyćiłá beła/
Skoro ſwemi wnętrznymi żełámi wypiłá:
A ſkoro z nich w gromadę wody pozbieráłá/
Ná prozne im powietrze zwypadáć kazáłá.
Od tądże miedzy łady pochyłobrzezyſte/
Wiodącey do morzá ſwe wody przeźrzoczyſte:
F Phrygiyſkiey rzecze/ imię Sátyrſkie nádano/
A od Márſyaſá ią Márſyą názwano.

A Wſpomniał drugi Sátyrá. *Sátyrowie, iáko ſie rzekło, byli ludźie leśni, ktorych zá Bogi chwalit preſtygmin.*

B Trytoniyſka piſzczałka. *Wynálezioną rozumem Trytońſkiey Pallády.*

C Płákáli pololownI Faunowie. *Faunowie, v Pogan byli Bogowie polni, y leśni.*

D Płákał świetny ná ten czás Olimpus. *Olimpus, ieſt gora bárzo wyſoka w Grecyey, miedzy Theſſália y Mácedonia, bo przewyżſza obłoki. A czáſem to imie wáży niebo:* per proſopopeiam, *przydawa to Poetá gorze nieczułey, że płákała Marſyáſá:* ábo per metonimiam, *dáie znáć, że ludźie około gory oney mieſzkaiący, żałowáli muzyká ſwego.*

E A ći co po gorách paſáli. *Paſterze wſzelácy.*

F Phrygiyſkiey rzecze imię Sátyrá nádano. *To ieſt, te rzeke, co ſie z onych łez ziáwiłá, názwano Márſias.*

Argument Powieśći Szoſtey.

GDy ludźie płákáli Amphioná, y potomſtwá iego niedawno od Apolliná y Dyány pokaránych. Nioby nie płákáli, bo ſie ná pychę iey y po śmierći gniewáli, tylko Pelops, ſyn Tántálow, Nioby też, iáko śioſtry ſwey, płákał; á ku poćießániu iego, ziezdżáli pogránicżni zacni Pánowie. Ten iż był vkazał bárk lewy ze słoniowey kośći vrobiony, wſpomina krotko Poetá, skad to miał. Tántálus bowiem, gdy w domu iego bawił ſie Iupiter, chcac ſie doświádczyć, ieſli przyßłe, y przeßłe rzeczy wie, y widzi? záprośił go ná obiad, y mięſo z iednego z ſynow ſwoich zábitego, Pelopá, w inße potráwy wmießał. Co Iupiter widzac, skarał Tántáluſá, wtraceniem do piekłá: gdźie w piękney rzece ſtoiac, y drzewo iáblczáne, pełne owocu, przed ſoba máiac, głod vſtáwiczny ćierpi, bo ſie mu y wodá vmyka, y iáblká. Możnośćia iednák Bogow, ktorzy byli vczeſtnikámi oney vczty, częśći wßyſtkie ćiáłá, Pelopá porabánego, w doskonáłe ćiáło vłożone były. A gdy nie doſtáwáło bárká lewego, ná iego mieyſce wpráwili słoniowa kość. W tych náwiedźinách Pelopá, śiłá pogránicznych pánow Poetá wſpomniawßy, dokłáda, że ſámych Atheńczykow nie było: bo pod ten czás woyská Pomorskie onych náwiedzáły.

Powieść Szoſta.

POſpolſtwo/ porzućiwßy przykłády tákowe/
Wroćiło ſię przypadki przypominác nowe/
A Nie płákáć Amphioná/ y z potomſtwem iego;
B Mátki nic: bo ſię godná nie zdáłá być z tego.
C Jeden ſam tylko Pelops/ oney opłákiwał;
Ktory/ kiedy ßátę ſwą od pierśi odkrywał/
Vkazał lewe ramię kośćiane/ ſłoniowe:
Ten z rodu miał rámioná obie iednákowe.
Bo iák práwe/ ták lewe z ćiáłá było/ ále
Gdy go oćiec ná ßtuki zrąbał był zuchwále/

A Nie płákáć Amphioná/ y z potomſtwem iego. *Amphion był ſyn Iowißow, z Antyopy, małżonek Nioby: tego w on czás ludźie płákáli, żáłuiąc vpadku domu iego.*
B Mátki nic. *Mátká potomſtwá Amphionowego,*

Bogo-

Bogowie złożyli záś członki w iedno ćiáło.
Lecz że ieszcze snadź iedney kośći nie dostáło ;
Tey/ ktora zwykłá dźielić od szyie rámioná /
A nie mogłá bydź/ żadną miárą/ náleźioná :
Ná mieysce iey/ wstáwili inszą kość słoniową :
A ták śie záś sstał cáły Pelops/ sztuką nową.
Ale śie pograniczne rycerstwo rzućiło /
Aby Pelopá/ w żalu po śiestrze/ ćieszyło.
A bliskie miástá Krolow swych prośiły / żeby
Pomogli im/ tákieyże odpráwiáć potrzeby :
D A Argos/ E y Spártá/ F y Pelopskie Miceny /
G A Kálidon/ gdy ieszcze nie podley był ceny
V strászney Dyány : H y Orchomeny żytne /
A Korynth miedźią sławny/ I y Messeny bitne :
A Pátry/ y Kleony máłe/ K y Neleyska
Pilos/ L y Tresen / ieszcze w ten czás nie Piteyska :
A insze miastá / ktore osády swe miáły
W Isthmie/ co go z obu stron morzá oblewáły.
A te/ ktore o podal bedąc zosádzáne / (ne.
M Od dwumorzego Isthmu / mogły bydź widźiá-
N Wyśćie sámy (ktożby rzekł) do nich nie przybeły
Atheny. á nie dźiw/ bo woyny przeszkodźiely :
O Bowiem przyszedszy woyská/ z Pomorzá/ Pogáńskie/
Náieżdżáły ná ten czás P mury Cekropáńskie.

byłá Niobe: tey ludźie nie płákáli, bo zuchwálstwem swoim, y hardośćią, ziednáłá sobie zginienie.

C Jeden sam tylko Pelops / oney płákał. *Bo był rodzonym brátem Nioby, bedąc synem Tántálusá, iáko y oná.*

D A Argos. *Przypomina tu wiele miast, ktorych Pánowie przyieżdżáli do Pelopá, ćieszyć go w iego ćiesżkim żalu. Argos, iest miásto bárzo sławne Peloponesu, ták rzeczone od Argá, osádzce iego.*

E A Spártá. *Sparte, ábo Spártá, iest zacne miásto w Lákoniey, ináczey ie zowią, Lácedemon.*

F A Pelopskie Miceny. Micenæ, *miásto Peloponeskie, te bywáią rzeczone v Poetow, Pelopiádskie; dla tego, że Pelops to miásto rozszerzył, y ozdobił.*

G A Kálidon/ gdy ieszcze nie podley był ceny v Dyány. *Kálidon, iest miásto w Ætoliey, powieda o nim, że ieszcze był niepodley ceny v Dyány. Ieszcze bowiem Oeneus, Kálidoński krol, nie rozgniewał był Dyány wzgárdą, y nie szánowániem iey żadnymi ofiárámi : zá co oná pokarálá go potym srogim dźikim wieprzem, pusczonym w kráie poddáne iemu.*

H A Orchomeny żytne/ y Korynth. Orchomenos *miásto w Beotiey, Thessaliey, y Arkádyey : te zowie żytnemi, dla vrodzáiow.* A Corinthus, *miásto Acháyskie.*

I A Messeny bitne/ y Pátry/ y Kleony máłe. Messene, *iest miásto y kráiná Peloponeska, bitnemi ie zowie dla tego, że z Lácedończykámi, o wolność, vstáwiczną woyne prowádźiło. Pátre, miásto w Achá ey.* Kleone, *máłe miásteczko w Arkádyey.*

K Neleyska Pilos. *Miásto w Messeniey, w ktorym pánował* Neleus, *Nestorow oćiec.*

L A Trezen/ ieszcze w ten czás nie Piteyska. *Trezen, miásto w Pelopenesie, w ten czás nie Piteyska, bo w on czás ieszcze w nim nie krolował Piteus, oćiec Ætry, á dźiad Tezeusow.*

M **Od dwumorzego Isthmu.** *Isthmus, rzeczona iest krotka ziemiá, miedzy dwiemá morzámi lezaca.*

N **Wyście sámy nie przybyły/ Atheny.** *Atheny, miásto Atyckie, to miásto w on czás nie przybyło, z Pánem swoim Pándyonem, ćießyć Pelopá; dla tego, że woyna było trapione.*

O **Bowiem przyßedßy woyská z Pomorzá.** *Przez woyská z Pomorza, rozumieia niektorzy obywátele morzá Euxyńskiego, Amázony, ktorzy mießkali nád morzem, v rzeki Thermodoontu.*

P **Muzy Cekropáńskie.** *Atheńskie, od Cekropá postáwione.*

Argument Powieśći Siodmey.

TEreus Krol Thrákow, syn Marsow, gdy sąśiádom swoim woienne rátunki dawał, Pándyonowi też w Athenach pánuiącemu, kiedy przećiw iemu bliskie miástá walczyły, z woyskiem ná pomoc stáwił sie: dla czego też corke swą Progne, iemu w małżeństwo dał, ále iednák nießcześliwie; bo y pod czás wesela, sowá ná domu onym byłá widziána, ktora nießczesnym bydź ono małżeństwo, wrożyłá. Y wypełniło sie to potym: bo gdy po przeminieniu piąći lat, Progne, śiostre rodzoną widźieć prágnęłá, prosiłá Tereusá, áby iechawßy do Athen, śiostre iey z soba przywiozł, dla tego, żeby sie widániem iey vćießyłá. On żony vsłuchawßy, do świekrá swego iechał, y wymogł to prośbámi swymi v niego, że corke swoie Philomele posłał, áby śiostrę rodzoną, Progne, náwiedziłá.

Powieść Siodma.

A **Te był Thrácki Tereus Krol/ posiłkámi swymi.** *Ktore był dał Pándyonowi, Krolowi Atheńskiemu.*

B **Rod swoy od Grádywá liczył.** *Od Marsá: Łáćinnicy bowiem, Marsá Grádywem też náziwáli.*

C **Pándyon zięćiem swym mieć.**

A TEż był Thrácki Tereus/ w pośiłek dánemi
Ludźmi swemi/ ná głowę pogromił/ zbroynemi.
Skąd sie y zá zwyćiężcę wsławił wysokiego:
A widząc go bydź w ludźi/ y w skarby możnego/
Ktemu/ że y B rod swoy snadź od Grádywa liczeł/
C Pándion/ zięćiem swym mieć barzo sobie życzeł.
Jákoż zań dał swą Progne. D lecz nie pochwalałá
Tego znáć Juno: bo bydź w łożnicy niechćiáłá.
E Nie był y Himeneus/ F y Chárytes wdźięczne/
Ktore sámy małżeństwo czynić zwykły zręczne.
G Ale iedze piekielne/ pełne wßelkiey zbrodnie/
H Wźięte gdźieś od pogrzebu trzymáły pochodnie.

Jedze

Jedze y łoże stáły/ I y spadszy gdzieś z strony
Puhacz/ vśiadł ná wierzchu łożnice/ mierziony.
Ten ptak był/ gdy Tereus z Progna sie złaczáli.
Ten ptak był/ kiedy sie y rodzicámi sstáli.
Winszowáłáć wprawdzie/ y Bogom K dziekowáłá
Thrácya zá to/ y dzień ten świećić kázáła/
W ktory L tá/ ktora oycem miáłá Pándyoná/
Ták wielkiemu Krolowi byłá poślubioná.
A w ktory sie im Itys pożadny národziel:
Ták ich długo/ fałszywa nadzieia/ świát zwodziel.
Już powtarzáiac látá/ iásne słońce beło
Przez piec Jeśieni/ czásy swe przeprowádzielo:
Gdy Progne/ pochlebuiac mężowi/ mowiełá:
Jeslizem kiedy łáski twoiey godná bełá/
Albo mi pozwol/ żebym śiostre náwiedziełá:
Albo to spraw/ áby tu śiostrá v mnie bełá.
A recz oycu/ że ia ma mieć predko v siebie.
Zá wielki vpominek przyimeto od ciebie/
Kiedy mi sie z rodzona moia dasz vcieszyć.
Jákoż sie on w te droge zárazpoczał spieszyć/
A Galerom sie kazał ná morze gotowáć.
A gdy mu przyszło M w porty Cekropskie wstepowáć/
A przez praca robiacych ludzi/ y przez żagle/
Zárazsie N do Pireyskich brzegow przybił nagle.
Kedy/ O skoro sie iedno z świekrem pozchadzáli/
Wprzod/ ná witániu/ práwe rece sobie dáli;
A potym w nieszcześliwe wdawszy sie rozmowy/
Poczał ow szerokiemi przypominać słowy:
Przyczyna bydź przyiazdu swego/ w te tu strony/
Prośbe/ P o vżyczenie śiostry/ od swey żony.
Slubuiac zá iey predkie názad odesłánie.
Aż oto/ ná oycowskie zárazroskazánie/
Nadobna Philomele/ w posrzodek ich wioda/
Bogáta stroiem/ ale bogatsza vroda:
Q Jakie wiec słychywamy bydź wodne Naiady/
R A przebiegaiace sie po puszczach Dryady:
Gdyby kto/ tákiż ná nie stroy włożył/ bogáty/
A vbrał także w kształtnie porobione száty.

Pándyon, Krol Atheński, oćiec Progny y Philomelle: ten życzył sobie mieć zięćiem Tereusá, Królá Tráckiego, dla iego bogáctw y potegi; iákoż dał mu Progne.

D Lecz nie pochwala tego Juno. *Iuno, Iowiszowa żoná, Bogini małżeństw; bo w iey łożnicy bydź niechćiała.*

E Nie był y Hymeneus. *Bog wesela, y małżeństwá, v Pogan.*

F A Chárytes wdzieczne. *Były trzy Boginie, ktore zwano wdzięcznicámi, vstawiczne towárzyszki Wenery: imioná ich sa, Agláia, Thalia, y Euphrozyne; y te niechćiały bydź przy onym weselu.*

G Ale iedze piekielne. *Eumenides, Grekom názwáne, tych trzy osoby mienia bydź w piekle Poetowie: Tysiphone, Alecto, y Megerá; ktore iako insze złe rzeczy wprowadzaia w małżeństwo, ták y niezgode.*

Ktora widząc Tereus / ták ią ſobie zchwalel /
Ze ſie / iák ſnop ná ogień włożony / zápalel.
Albo chroſt / álbo ſtertá śiáná vłożona.
Godnáć byłá twarz tego / lecz bárziey wrodzona
Chćiwość go podżegála: bo też támte kráie
Ludźi rodzą / w gámráckie ſkłonne obyczáie.
Pála on / y ſwoią / y ſwego rodu wádą.
Wźiął przed ſie / towárzyßki iey podchodźić zdrádą /
A mámkę przenáymowáć / y v ſámey cnoty
Przez złoto / y koßtowne doſtáwáć kleynoty;
By ná to y kroleſtwo przyßło rozßáfowáć.
Náoſtátek / y gwałtem wźięćia chce probowáć /
A po wźięćiu / ſrogą ſie woyną bronić bierze /
Nie máiąc nic / czegoby nie ważył w tey mierze:
Bo iuż w niepowśćiągnioną miłość záwiedźiony /
Nie mogł ſie w ſercu zmieśćić / zápał zápußczony.
Już ſie / zwłoką tey ſpráwy / w gorzkość mu obraca /
Co raz / wolą Prognine / wſpomináć ſie wraca:
A prośb ſwoich / przyczynią do tey rzeczy śiełá.
Ták go wnetże wymowcą miłość vczyniełá.
A ile ſie mu mowy przedłużyć tráfiło /
Twierdźił / że ták Prognine roſkazánie było.
Nákoniec / S zápłákawßy kilká kroć ſerdecznie /
Mowił: że Progne y to chćiáłá mieć koniecznie.
Ach nieſtetyż / Bogowie / iák ſerc ludzkich śiełá
Niewidoma ślepotá ſrodze záráżiełá?
Pobożnym człekiem czyni Tereá / złość ßczera
A wyſtępek go w ſławę wyſoką vbiera.
Ale coż / kiedy tegoż Philomellá chćiáłá?
A rękomá oycowſkiey ßyie ſie chwytáłá /
Przez ſwe zdrowie / á ráczey przećiw ſwemu zdrowiu /
Proßąc / áby pozwolił / bydź iey pogotowiu
W drogę wśiádáć / y śioſtrę náwiedźić proßącą.
Pátrzy ná nie Tereus / á widząc ſtoiącą /
Wprzod obmácywa / potym cáłuie vſtámi /
Rodátną iey ßyię obłápia rękámi.
Lecz / im ſobie więcey zda pozwaláć w tey mierze /
Tym goretßą podniáte / niecnoćie ſwey / bierze.

H Wźiete gdźies od pogrzebu / trzy máły pochodnie. *Z pogrzebowemi świecámi przybyły, miáſto weſelnych.*

I A ſpádßy gdźies z ſtrony / puhácz. *Sowá vśiadłá ná wierzchu łożnice, ktora y w ten czás byłá, kiedy ſie złączáli małżonkowie; y kiedy Ityſá, ſyná pierworodnego, Progne rodźiłá, byłá widźiána.*

K Dźiękowáłá Thrácya zá to. *Thrácya, ieſt kráiná Europy bárzo przeſtrona, Miſiey, y Mácedoniey przyległa.*

L Tá / ktora oycá miáłá Pándyoná. *Progne.*

M W porty Cekropſkie. *Athenſkie.*

N Do Pireeyſkich brzegow. *Athyckich: bo Pireæus, ieſt gorá przymorzu, w kráinie Athyckiey.*

O Skoro ſie iedno z świekrem poſchadzáli. *Z Pándyonem.*

P O vżyczenie śioſtry. *Philomele, ktora byłá rodzona śioſtrá Progny.*

Bo ile

Bo ile rázy oná oycá pocáłuie/
Tylekroć on/ iey oycem bydź sobie winszuie.
Wszákże choćby też y ták/ iáko on chćiał/ beło /
Pewnieby go cnotliwszym to nie vczyniło.
Atoli oćiec prośbą obu zwyćiężony /
Pozwolił : zá co oná dźiekuiąc z vkłony /
Rozumie to/ nieszczęsna/ z dobrym bydź obiemá/
T Co nagłym bydź vpadkiem/ miáło śiostrom dwiemá.
V Nie dáleka iuż drogá zostawáłá słońcu /
Bo konie dobiegáły iuż ku niebá końcu :
Gdy potráwy krolewskie ná stoły stáwiano /
R hoynie/ w kubki złote/ winá nálewano.
Potym oddáli ćiáłá swe spániu ćichemu :
X Ná co Krolowi przyszło też Odryzyiskiemu.
Ktory choć Philomelle odszedł/ iednák w chęći
Gorzał bárzo/ przywodząc sobie do pámięći
Twarz iey/ y chod / y ręce/ á co nad to beło
Członkow/ ktorych śie iemu widźieć nie godźiło/
W myśli swoiey/ iáko chćiał / ták sobie málował :
A spáć nie mogąc/ ogień sam ná śie gotował.

Q Jákie wiec słychywamy Náiády. Boginie rzeczne.
R R przebiegáiące śie Dryády. Boginie leśne.
S Zápłákawszy serdecznie. Powiedał Tereus, że mu y płakáć kazáłá Progne, áby iedno y tym mogł iey ziednać przywiedźienie śiostry
T Co miáło bydź vpadkiem śiostrom dwiemá. To iest Prognie, y Philomelli
V Nie dáleka drogá zostáłá słońcu. To iest, iuż wieczor nástepował.

X Ná co Krolowi przyszło też Odryzyiskiemu. Krol Odryzyiski Tereus: bo Odryzowie, są ludźie Thraccy; v tych iest miásto Odryzá, od ktorego adiectiuum Odryzyiski.

Argument Powieśći Osmey.

Zegnał śie Pándion z źiećiem Tereusem, odieżdżáiącym od niego, y z corką tákże Philomelą, prosząc, áby iey miłość oycowską pokázował, y one ták narychley potym odesłał : ktory wszystko obłudnie obiecował, zámysláwał iednák oney, ieszcze w drodze morskiey, gwałt vczynić. Y dokazał zamysłu swego.

Powieść Osma.

Dźień iuż. y w drogę wszyscy byli też gotowi :
Gdy práwą rękę wziąwszy Pándyon źiećiowi/
Ze łzámi poruczał mu/ A towarzyszkę drogi /
Mowiąc : o Tereuśie/ o źieciu moy drogi/

A Towárzyszke drogi. Philomele.

Jákoś

Jákoś ty chćiał / y iáko chćiáły śiostry obie/
Ták ia w opieke/ corke swą/ oddawam tobie:
Gdyż z pobożnośći poszło moie pozwolenie.
Przez wiáre/ y serc naszych zpowinowácenie/
A przez Bogi ćie proszę/ z wielką vkladnośćią/
Abyś oney szánowal oycowską miłośćią.
A prędko (niechcesz li bydź śmierći mey przyczyną)
Odsylay/ mey stárośći poćieche iedyną:
Abowiem wszelka zwloká bedźie v mnie dluga.
A ty też Philomello B (dosyć to/ że druga
Siostrá dáleko mnie iest) ieśli iedná żeká
W tobie dobra/ proszę/ byś do mnie sie spieszelá.
Rośkázowal/ á corce dáwal cálowánia/
Ciche swe lzy mieszáiąc/ w śrzod rośkázowánia.
A gdy iuż w zaklad sobie práwe rece dáli/
A dane/ obá spolnie mocno postuláli:
C Prośił/ by pámietnymi vstámi / od niego
Pozdrowili y corke/ y wnuká málego.
Ostátnie ledwie im iuż mogl dáć pożegnanie/
Prze ćieszki placz/ y lzámi vst swych zálewánie.
D A bal sie postrzeżenia myśli swey/ w tey mierze.
A skoro Philomellá śiádla ná galerze/
A skoro sie iuż w morzu otopily wiosłá/
A dáleko od lądu Nawá sie odniosłá;
Krzyknal glosem Tereus: iuż mam zá wygráną/
Gdy zsobą rzecz vnoszę/ wielce pożądáną.
Zátym skacząc z rádośći/ frasunku zabacza/
Ledwie dálszą vćieche okrutnik odwlacza:
Oká z niey nie spuszczáiąc/ podobny chćiwemu
Orlowi/ oblowem sie krwáwym żywiącemu:
Kiedy owo / ostrymi swymi pazury
Trwożliwego záiacá/ wywloczy gdźie z dźiury:
Poimány/ vćieczki nigdźiey nie nayduie/
E A rozboynik z zdobyczy swoiey tryumphuie.

B Dosyć to / że druga śiostrá dáleko mnie iest. *Progne.*

C Prośił/ by pozdrowił corke / y wnuká málego. *Corke Progne, wnuká Ityſa, ſyna Tereuſowego.*

D A bal sie postrzeżenia myśli swey/ w tey mierze. *Bo mu ſerce wrożylo, y domyślawał ſie, że go miał w tey mierze Tereus zdrádźic.*

E A rozboynik z zdobyczy swoiey tryumphuie. *Tereus, podobny rozboynikowi złośćia, rádował ſie, że Philomelle z nim poſlano.*



Argu-

Argument Powieśći Dźiewiątey.

TEreus Philomelle do Thrácyey okretem przywiozſſy, wprowádźił ia, álbo ráczey wewlokł do ſtáynie niektorey leśney, y zárázem zgwałćił. Y po tey ſpráwie, zámkniona, potáiemnie w oney ſtáyni chował, áby iey bez poſtrzeżenia czyiego, do niegodney miłośći vżywáć mogł. A gdy iemu oná łáiáłá, y groźiłá, Tereus iezyk iey kleſczykámi vchwyćiwſſy, mieczem vrznał, áby złoczyńſtwá iego nikomu powiedźieć nie mogłá. A przed śioſtra iey, á żona ſwoia, ták vdał: że Philomellá, z niewczáſu drogi morskiey, w chorobe wpadſſy, vmárłá, po ktorey y ſam ſie w żałobe oblokł.

Powieść Dźiewiąta.

IVż droge odpráwili/ iuż y zbiegłe były
Okrety/ do ſwych włáſnych brzegow ſie przybiły:
A Kiedy Krol/ B z Pándyoná corke vrodzoną/ (wioną.
Wćiagnął w ſtáynią/ w puſtyniách leśnych poſtá-
Gdźie pobladłą/ y wſzelką rzeczą ſie trwożącą/
A z płáczem/ gdźieby śioſtrá byłá/ pytáiącą/
Zámknął/ y nie táiąc ſie z ſwey złośći przyczyną/
Zgwałćił zdraycá/ y pánnę/ y ſáme iedyną.
A oná/ częſto oycá dáremnie wołáłá:
Częſto śioſtry/ y Bogow/ ná pomſte wzywáłá/
Drżąc iák trwożliwa owcá: ktora pokrwáwiona/
Z geby śiwego wilká bedąc wytárgniona/
Jeſzcze ſobie beſpieczna bydź cále nie tuſzy:
A iák gołebicá/ gdy krwią ſwą pierze zmuſzy/
Wrozy ſobą/ boiąc ſie/ by záś nie tráfiłá
W chćiwe pázury/ w ktorych dopieruczko byłá.
Przyſzedſzy iednák k ſobie/ włoſy ſwe tárgáłá/
A podobna płáczącey / pierśi mordowáłá;
A rece wzgore wznoſząc/ mowiłá: O gruby
A okrutny Tyránie/ przyczyńco mey zguby/
Ani ćie żadość oycá moiego / ruſzyłá/
Ni pobożne łzy/ ktorych ná wylewał śiłá:

A Kiedy Krol. Tereus.
B Z Pándyoná corke vrodzoną. Philomelle.

Ni prośby śiostry moiey/ ni moy stan pánieński/
 Wßystkoś zmießał/ y ślubeś znieważył małżeński.
Jam zdrayczyna swoiey sie własney śiostry stáłá/
 A ćiebie/ złość twa/ dwu żon mężem vdziáłáłá/
A mym nieprzyiaćielem/ y pomstą zá winę.
 Czemuż? ábyś sie chlubić miał większą przyczynę/
Ze nád to/ coś sie ważył zbrodni/ nie maß więcey/
 Duße mey/ wiarołomco/ nie wydrzeß co prędzey?
A bodaybyś/ Tyránnie/ pierwey to był spráwieł/
 Niżliś mie ták niegodnych pokłádzin nabáwieł.
Bo po śmierći/ miáłábym prożną grzechu duße.
 Jesli to iednák widzą/ co ia ćierpieć muße/
Obywátele niebá/ iesli nie stradáli
 Bogowie/ tey możnośći/ co pierwey miewáli?
A iesli wßystko/ co mam/ w raz zemną nie zginie?
 Kiedyżkolwiek y ćiebie káránie nie minie.
Ja sámá/ odłożywßy wßelki wstyd ná strone/
 O spráwách opowiádáć twych nie przepomione.
A iesliże w tey mierze wolność będę miáłá/
 Będę to ná wßystek świát ludziom podawáłá.
A choć mie też y w głuchych leśiech zámkną kędy/
 A lásy ia nápełnię/ twą robotą/ wßędy;
A kámienie wiádome wzrußę tym/ y gory/
 Vsłyßy to niebo/ y iesli w nim Bog ktory.
Tymi słowy/ skoro gniew w Tyránnie wzrußełá/
 W ktorym nie mnieyßa boiaźń/ nád wßelki gniew be-(łá:
Oboygiem pobudzony/ miecz z poßew wyrywa/
 A one/ zápalony/ zá włosy porywa;
A opák wywroćiwßy ręce/ mocno śćiąga.
 A Philomellá/ sámá ßyię swą wyćiąga
Widząc miecz/ y koniec iuż śmierći nádchodzący.
 A on y łáiącey/ y oycá wołáiącey/
A ießcze chcącey/ ięzyk/ báwić sie mowámi/
 Vrznął mieczem: z gęby go dobywßy kleßczámi.
Ostátek sie go iednák w pośrzod gárdłá snował/
 A sam ięzyk/ po ziemi drgáiąc/ wyskákował:
Jáko skákáć zwykł ogon węża przećiętego/
 A vmieráiąc/ ßukáć stop páná swoiego.

Twierdzą też (lecz ia temu sam nie śmiem dáć wiáry)
Że y on nie máiąc w swym wszeteczeństwie miáry/
Potym swym złym vczynku/ iák chćiwość kazáłá/
Częstokroć zránionego/ wrácał sie łżyć ciáłá.
Atoli/ choć ták wiela zbrodni zplugáwiony/
Nie wzdrygał sie do Progny wroćić/ swoiey żony:
Ktora/ vyźrzawszy męża/ o rodzoną pyta/
A on smętny/ z fałszywym wzdychániem ią wita/
Zmyśláiąc że vmárłá: á płácząc nád miáre/
Łzámi swymi/ tym większą iednał sobie wiáre.
C Progne sie iednák więcey nie pytáiąc o tem/
Zrzućiłá z rámion száte/ błyszczącą sie złotem:
A vżáłobi wszy sie/ czczy grob postáwiłá
Domniemáney nieboszcze/ á sámá znośiłá
Ofiáry zá iey dusze/ y ćięszko D płakáłá
Smierći śiostry swey/ ktorey nie ták płákáć miáłá.

C Progne znośiłá ofiáry/ zá dusze śiostry swey. *Bo zá vdániem kłamliwym Tereuszá, rozumiáłá że iuż vmárłá. A v Pogan były ofiáry zá dusze.*

D Płakáłá śiostry swey/ ktorey nie ták płákáć miáłá. *Bo poniewaz żywá byłá, nie trzebá iey było ták płákáć, ále żywą z niewoley wybáwić.*

Argument Powieśći Dźieśiątey.

P*Hilomellá nie mogąc mową obelżenia swego śiestrze obiáwić, iednák przez litery, iedwabiem czerwonym, ná białym płotnie, wyszyte, oznaymiłá, kazawszy ie śiostrze zánieść. A tá litery przeczytawszy, y rzecz wszystke zrozumiawszy, czás sposobny do tego máiąc, zámyśliłá byłá, iakoby świeto ku chwale Bachusowi odpráwowáć, y zwyczáiem z piáństwá szaleiącey, do stáynie oney śpieszyłá sie, y z támtąd śiostrę porwáná, w odźieniu Bachowym obchodom służące, przewlokłá, á twarz iey bluszczem źielonym zákrywszy, ná Zamek Tereusow wprowadźiłá.*

Powieść Dźieśiąta.

Iuż był y rok odpráwił Phebus/ iáko trzebá/
A wszystkie dwoienaśćie przebiegł znáki niebá:
Coż ma rzec Philomellá/ strażą osádzona?
A w murowáney stáyni kámienney zámkniona.
Niemym vstom/ do skárgi/ odiet przystęp wszelki:
Lecz nieszczęśćie ma przemysł/ y żal dowćip wielki.

A przetoż/ dawßy biała ná krosná postáwe/
Szkárlatnymi nićiámi wyßyła te ſpráwe/
Cokolwiek ſie z nia działo: á nie máiac mowy/
Przez znáki/ vprośiłá iedney białeyglowy/
By one iey robote/ zániosłá ſwey Pániey.
A zániosłá/ niewiedzac nic co było ná niey.
Lecz gdy to złego Królá żoná zrozumiáłá/
A wierß/ nießcześćia ſwego/ ſmetny przeczytáłá:
Zámilkłá (á że mogła milczeć/ rzecz ieſt dziwna)
Żáłość iey bowiem vſtá záwárłá/ przećiwna.
A choć ſie iey koniecznie o tym pytáć chćiáło/
Jezykowi gniewliwych słow nie doſtawáło.
Ni płákáć łacno było: lecz ſłußność mießáiac
Z nieſłußnośćia/ biegáłá/ pomſte wymyśláiac.
Był czás/ w ktory niewiáſty Thráckie odpráwiáły
A Swieta Bachowe/ co ſie we trzech let wrácáły:
Noc byłá wßyſtkim głośna/ świetymi obrzedy/ (dy.
B W nocy/ Rhodope brzmiáła brzekiem miedzi wße-
W nocy Królowa wyßła z gmáchow ſwych/ iákoby
Cześć Bogu oddáć mogłá/ zwykłymi ſpoſoby.
Deſperáckich/ w krag śiebie/ náwießawßy broni/
Winnymi mácicámi okryłá ſwe ſkroni:
Z lewego boku śierći ielenie wiśiáły/
A ná rámieniu leżał ßeſelin niemáły.
Wzruszona ſtráßna Progne/ po leśie biegáiac/
A niemáła białychgłow zgráie z ſoba máiac:
Lubo dośyć ná ſwoim włáſnym gniewie miáłá/
Jednák C y twoie/ Bache/ furya zmyśláłá.
A záraz dobieżáłá y ſtáien bezdrożnych/ (żnych/
Gdźie/ o hoy/ krzyczac/ wrzeßczac/ wiela głoſow ro-
Wybiłá drzwi/ y śioſtre porwáłá rodzona.
Która zárázem w Bachow vbior obleczona/
A w blußcz głowe okrywa/ y zmartwiáła z ſtráchu
Prowádźi/ do ſwoiego Krolewſkiego gmáchu.

A Swietá Bachowe/ co ſie we trzech lat wrácáły. *Trieterica, od Grekow rzeczone, iakoby Troroczníce.*

B W nocy Rhodope brzmiáłá dźwiekiem miedźi wßedy. *Rhodope, imie gory Thráckiey, ná ktorey ludźie w nocy odpráwowáli obchody, ku chwale Bachuſowi, z wrzaſkiem dud, y dźwiekiem dzwonkow, y piſczałek miedźiánych.*

C A twoie/ Bache/ y ſwoie furya zmyśláłá. *Bo zwyczay był, one obchody Bachowſkie, z furya, piiánych ſpoſobem odpráwowáć.*

-ØSSØ-

Argument

Argument Powieśći Iedennastey.

PRogne wzruszona krzywdą śiostry swey, y okrućieństwem meżá swego, zárzezáłá syná swego máłego Ityśá, y potráwę z niego Tereusowi nágotowáłá. Potráwy oney náiadszy sie, gdy Ityśá syná żądał, y oń sie pilnie pytał: Progne głowę dźiećięćiá rzućiłá ná łono iego. A Tereus widząc, że okrućieństwo okrućieństwem nádgrodzone było, gdy sie chćiał zemśćić nád żoną, y śiostrą iey, y gonił obiedwie, z woley Bogow, wszyscy byli obroceni w ptaki: Progne w iáskołkę, Philomellá w słowiká, Tereus w dudká, Itys w bážántá. Pándion záśie, tákim nieszcześćiem corek swoich zfrásowány, sam sie zábił.

Powieść Iedennasta.

LEcz skoro Philomellá to porozumiáłá/
Że A w niezbożny/ Tyráński dom sie záś dostáłá/
Zlekłá sie nieszcześliwa/ y ná twarzy zbládłá.
Ale Progne/ gdy mieyscá po myśli dopádłá/
A narzedźie odświetne z śiebie wnet zrzućiełá/
A z romie zliwa/ nedzney śiostry/ twarz odkrełá:
A vdáłá sie záraz do iey obłápienia.
Lecz oná nie máiac z to / niebogá/ sumnienia
W oczy iey weyźrzeć/ czuiac sie iey bydź zdrayczyna:
Chćiáłá przyśiegáć/ iże nie zá iey przyczyna.
A wlepiwszy wzrok w źiemie/ świádczyłá y Bogi:
Że przez gwałt odnieść despekt muśiáłá ták srogi.
B Miásto mowy/ reke ma. Progne pała iády:
A nie mogac swoiemu gniewowi dáć rády/
Gromi śiostrę/ że płácząc/ báwi sie ládáczem.
Mowiąc: żelazem sie tu trzebá mśćić/ nie płáczem/
A iesli nád żelázo naydźiesz co twárdszego:
Iużem ia do wszystkiego gotowá iest złego.
Albo Krolewskich gmáchow spalić sie pokuszę/
Albo Mistrzá Tereá/ ogniem zgubić muszę:
Albo iezyk/ álbo wzrok/ od mey broni stráći/
Albo tym/ czymći odiał wstyd/ wszystko zápláći;

A W niezbożny Tyráński dom. Tereusow.

B Miásto mowy reke ma. Bo iż iezyká nie miáłá, przetoż reka, przez znáki oznáymowáłá, co miáłá byłá mowić.

Albo z niego/ tysiącem ran/ dusze wyplosze.
Wielka rzecz iest/ ná ktorą ia sie dźiś zánoszę:
Wszákże ieszcze pewnego nic nie mam w tey mierze.
A gdy to Progne mowi/ C á to do máćierze
Itys przyszedł: ktorey sie przyczyną podáłá
Myślić o tym/ co potym z nim postąpić miáłá.
Jákoż skoro nań srogi swoy wzrok obroćiełá/
D Ach/ iákoś iest podobny oycu/ wymowiełá!
A nie rzekszy nic wiecey/ złe mu myślić ięłá/
A skrytym sie nań gniewem rozpaláć poczęłá.
Skoro sie iednák chłopiec do mátki pokwápieł/
A szyie iey máłymi rękámi obłápieł/
A cáłowánia dawał nieustánowione/
Mieszaiąc w nie dziećińskie pochlebstwá pieszczone.
Poruszyłá popráwdźie mátkę tá rzecz/ ále
Nie przełomiony przećię gniew zostáwał w cále.
A niechętnym okiem łzy przymuszone lałá.
E A postrzegszy/ że sie w niey myśl litośćią chwiáłá/
Powtore od Itysá twarz swą odwroćiełá/
A ná przemiánę/ to weń/ to w śiostrę/ pátrzełá.
Mowiąc: przeczże łágodna wolna temu mową?
A tá stráćiwszy iezyk/ nie może rzecz słową?
Temu wolno ná mátkę wołáć zámyślona/
A tey czemu nie wolno/ ná śiostrę rodzoną?
Pátrz/ iákiemuś sie żoną dostáłá mężowi/
Ty/ ktoraś corką włásną iest Pándyonowi.
Odradzasz sie od swoich: wydźie to zá cnotę/
Gdy w mężu Tereuszu/ skarżesz złą robotę.
W tym porwáłá Itysá/ iáko gdy żártliwa
Ssące pod ielenicą ćiele wiec porywa/
W pustych leśiech/ F Gángietska Tygrys/ y gdźie beły
Gorne odległe gmáchy/ tám go wprowádźiły:
Rędy/ y ręce k sobie wyćiągáiącego/
A śmierć swą widzącego/ y wołáiącego
Mátko/ mátko: w ten czás gdy opłápić ią godźieł/
Mieczem pchnęłá Progne/ gdźie bok sie z pierśią zchodźieł.
Ták/ że mu twárzy wiecey nie przyszło iuż wznośić:
Abowiem miał ná iedney ránie oney dosyć.

C Á to do máćierze Itys przyszedł. *Syn máły.*

D Ach/ iákoż iest podobny oycu. *Tereowi.*

E A postrzegszy/ że sie w niey myśl litośćią chwiáłá. *To iest, czuiąc, że miłośierdźie nad dźiećięćiem własnym, poczęło ią miękczyć.*

F Gángetska Tygrys. *Indyiska. Bo Ganges rzeká, iest w Indyey.*

Wszákże

Wſzákże y G Philomellá/ ſkoczywſzy záráżem/
Wyoſtrzonym/ gárdziel mu/ przerznelá żelázem;
A członki porąbáłá/ ná poły żyiące/
A ieſzcze w ſobie duſze potroſze máiące:
Ktorych cześć/ záraz w gárcách miedziánych wárzono/
Cześć przy ogniu ná rożnách żeláznych pieczono:
A gmách wſzyſtek zśiniáłą krwią był zplugáwiony.
Ná ten bankiet proſzon ieſt Tereus/ od żony:
Ktora zmyśliwſzy świeto/ co ie w onym kráiu
Biáłegłowy obchodźić/ miáły we zwyczáiu;
Przy czym tylko iedyna mężczyzná bywáłá/
Towárzyſtwu/ y ſługom/ precz odeyść kazáłá:
Pyſzny tylko Tereus zoſtał/ nic niewiedząc/
Ktory/ ná ſtolicy ſwych dawnych Dziádow śiedząc/
Jadł/ y w ſwoy włáſny żywot/ nátkał ſwegoż ćiáłá.
A ták ſie mu ślepotá w tym poſtrzedz nie dáłá/
Ze rzekł: záwołayćie mi Jtyſá co precey.
A Progne/ ſwey vćiechy niechcąc táić wiecey/
Rzekłá: wewnątrz go iuż máſz. on ſie w tym obziera/
A nie widząc go/ tym ſie pilniey go napiera:
A znowu ſie on pyta/ y znowu go woła.
Aż oto Philomellá/ z pomſty ſwey/ weſoła/
Wpadſzy/ wśćiekłego mordu pełná/ Jtyſowe
Vrwáwioną głowe/ w twarz rzućiłá Oycowe:
Nie dbáiąc nic/ choć wiecznie iuż pozbyłá mowy.
A z ſwego ſie weſela nie ćieſzyłá ſłowy.
Ale Thrácki Krol/ prawie ſzáleiąc ná poły/
Rozrzućiwſzy potráwy/ zprzewráca wſzy ſtoły/
H Wárkoczowężych z piekłá śioſtr/ ná pomſte wzywa:
A raz ſie zrzucáć/ gárlem otwártym/ porywa/
Kiedyby to mogło bydź/ pokármow żáłoſnych/
A pozbydź/ z niegodnego brzuchá/ potraw ſproſnych.
Drugi raz/ płácząc/ rożnym narzeka ſpoſobem/
A ſynowſkim/ ſam śiebie/ názywáiąc grobem;
Z gołym/ I Pándyonowe/ mieczem/ goni cory.
K Lecz Cekropiánki/ ćiáłá ſwe odziawſzy piory/
Wypadſzy ná powietrze/ L iedná w lás lećiáłá:
M Druga ſobie pod dáchy mieſzkánie obráłá.

G Philomellá/ gárdziel mu przerznelá żelázem. *Sieſtrzeńcowi ſwemu, ktorego iuż pierwey matká Progne, ſrodze byłá ranilá, y ćiało iego ná ſztuki porąbáłá, mſzcząc ſie okrućieńſtwá Tereuſzowego, y niezbożnośći, ktory nie tylko pánieńſtwo iey odiął, ále też ięzyk iey był vrznął, y one w więzieniu trzymał.*

H Wárkoczowężych śioſtr ná pomoc wzywa. *Ták zowie iedze piekielne, ábo Eumenides, ktore miáſto wárkoczow máią wężámi głowy poroſłe.*

I Pándyonowe cory. *Progne, y Philomelá: tych z mieczem gonił Tereus.*

K Lecz Cekropiánki. *Atheniánki, Progne, y Philomelá.*

L Jedná w lás lećiáłá. *Słowikiem ſie ſtawſzy.*

M Druga ſobie pod dáchy mieſzkánie obráłá. *Przerobiona w iáſkołke, ktora ma*

ná pierśiách czerwoność, ná znák zábitego syná.

N A ten co był w swym żalu / pomsty ták prá- gnacym. *Tereus.*

O Táż żáłość posłáłá Pándyoná. *Czego dowiedźiawszy sie Pándyon, oćiec Progny, y Philomele, z żalu wielkiego, sam sie zábił.*

Y do tych czas / z iey pierśi / mord nie iest zniesiony /
Y owßem / mech rumiány krwią iest náznáczony.
N A ten / co był w swym żalu / pomsty ták prágnacym /
Ptakiem sie ostał / ná głowie swey czuby noßacym.
Miásto mieczá / konczysty nos mu z geby stoi /
Dudkiem go zową / máiąc twarz iáko we zbroi.
O Táż żáłość nagle / w czásy ostátniey stárośći /
Posłáłá Pándyoná / w podźiemne ćiemnośći.

Argument Powieśći Dwánastey.

P*O śmierći Pándyoná, syn iego Erychteus, ná krolestwo Atheńskie nástapił, ktory czterech synow, y cztery corki, potym spłodźił, z ktorych były dwie sobie podobne: Iedne Prokryn, dał Cephálowi, o drugiey Orythiey, powieda tu Poetá, że sie iey zálecał wiátr pułnocny, Boreas; ktory gdy żadnymi prośbámi nie mogł tego v rodźicow otrzymáć, áby mu ią dáli w małżeństwo: śił swoich záżywßy, przypadł do Athen, y pánne porwawßy, przez powietrze zániosł do Thrácyey. Gdźie od niego brzemienna sie sstawßy, bliźnietá vrodźiłá, Zethesá, y Kaláisá; ktorym potym z rámion piorá wyrosły, áby z ktoreykolwiek miáry, podobieństwo oycá Boreásá, ná sobie nośili: á potym dla runá złotego, iechali byli morzem z Miniowcámi.*

Powieść Dwánasta.

A Po ktorym Erychteus. *Ten był syn Pándyonow, wychowány od Pállády. Skoro bowiem Pándyon, przed czásem vmárł, zfrásowány bedac nießcześćiem, y vpadkiem corek swoich: Erychteus zgodnie od*

A P O ktorym Erychteus / w tym Páństwie krolował /
Ktory / watpliwa rzecz iest / czym wiecey przodkował;
Jesli spráwiedliwośćią / czy woyski meżnymi:
Ten / miedzy ozdobámi inßymi swoimi /
Czterech synow / y cztery corki miał nadobne /
B Z ktorych dwie / bárzo były do śiebie podobne.
C Cephálus Eolowicz / vbłogosłáwiony
Był tym / że z ćiebie / Prokrys dostał sobie żony.
D Złość Thereśá / á Thráccy ludźie przeßkadzáli /
Ze dáć Boreásewi drugiey / odmawiáli:

Y długo

E A długo Bog kocháney nie miał Orythyey/
Poki prośbą dochodził/ á nie śiłámi/ iey.
Lecz gdy nic łágodnymi nie mogł spráwić słowy/
Tym/ co mu iest zwyczáyny/ y práwie domowy/
Gniewem poruszony/ rzekł: słusznie wzgárdzan bywam/
Dla tego/ że oręża swego nie záżywam
Srogośći/ y dużośći/ y gniewu/ y grozby:
A przydawam te/ co mnie nie przystoią/ prozby.
F Mam ia moc/ ktorą chmury posępne rozpraszam/
Morzá wzruszam/ y dęby sękowáte znaszam/
G Sniegi ztwierdzam/ y ziemie twárdym gradem szkodzę.
Ja/gdy pod niebem z wiátry/bráćią swą/ sie zchodzę/
(Bowiem to mnie iest polem) ták śiel z nimi ruszam/
Ze powietrza/ vtarczką nászą/ szumieć muszam.
H A skaczą/ z przestronych chmur/ ognie wytrącone.
Ja/ kiedy w iámy ziemne wpádnę zásklepione/
A w głębokie iáskinie srogi grzbiet swoy włożę;
I Nieboszczyki/ y wszystek świát/boiáźnią trwożę:
A w tymem ia małżeństwá mogł był doyść sposobie/
A K Erychteá/ świekrem/ bez prośby/ mieć sobie.
Tych słow/ y ieszcze głębszych/ námowiwszy więcey
L Boreás/ wzbił sie w gorę skrzydłámi/ tym pręcey.
Gdźie iego pierze wszystkie ziemie owionęło/
A po szerokich morzách wody poieżeło.
Sam wierzchem gor zá sobą płaszcz włokł vkurzony:
A vmiátáiąc ziemie/ w chmurę obleczony/
Do Orythyey/ stráchem strwożoney/ pokwápieł/
A zákocháną/ skrzydły żołtymi/ obłápieł.
A gdy leciał/ ogniem sie rozpalał goręcey/
A niechćiał sie hámowáć w biegu swoim pręcey:
M Aże ludu/ y miástá/ dopadł Cykońskiego.
Tám dopiero y N żoną Monarchy zimnego/
Tám sie y rodźićielką O Akteyczanká stáłá:
Gdyż iednym porodzeniem/ dwoie bliźniąt miáłá.
Ktore oycowskie piorá ná sobie nośiely/
Choć insze wszystkie członki máćierzyńskie bely.
Twierdzą iednak/ że piorá nie wspol rosły z ćiáły:
Bo kiedy ieszcze były nie poobrastáły/

Atheniánow ná Páństwo dźiedźiczne był wźięty.
B Z ktorych dwie bárzo sobie były podobne. Prokrys z Orythyią.
C Cephálus Eolowczyk. Ten był syn Deioneow. Ale iż Deioneus Eolá oycem miał, słusznie go tu zowie Poetá Eolowczykiem, choćiaż był wnukiem Eolá; ten był poiął Prokryn.
D Złość Tereá/ á Thráccy ludźie. Znáć że Thrákowie nie pozwaláli ná to, áby miáłá bydź dána Orythyia Boreásowi.
E A długo Bog kocháney. Boreas.
F Mam ia moc/ ktorą. Chlubi sie Boreas z swey mocy, ktora rozmáitych rzeczy dokázuie.
G Sniegi ztwierdzam/ y twárdym gradem szkodzę. Słusznie to o sobie mowi Boreas, bo y śniegi pułnocnymi wiátrámi ztwierdzáia sie, y grády ná powietrzu mnożyć sie nie mogą bez tegoż wiátru pułnocnego zimne-

A łśkniącymi się włosini brody nie okreły/
P A Kálais/ y Zetes/ dzieci/ bez piór beły.
Potym/ iáko y miedzy ptástwem zwykło bywáć/
Pierzem się obá boki poczęły okrywáć/
A zázołciwiáć o raz włosámi iágody.
Przetoż skoro dziecińſtwo wypárł iuż wiek młody/
Q Ná nieznáiome morze wśiedli z Miniowcámi
W pierwßy okręt/ po runo z złotymi śierćiámi.

go, ktory y lećie ná powietrzu z wody ßtuki lodowe czyni, z woley Bożey.

H A skácząc z przestronych chmur ognie wytrácone. *Phizykow niektorych ieſtá ſentencya, że wiatry ná powietrzu z przećiwká zſoba walcząc, chmury z chmurámi zbiiaia; z ktorego otracánia ſie chmur o chmury, łyſkawice y gromy pochodzą: znáć że też tey ſentencyey był Poetá, gdy tu táki effekt przypiſuie Boreáſowi.*

I Nieboßczyki/ y wßystek świát boiáźnią trwoże. *Phizykowie rozumieia, że wzrußenie, ábo trześienie źiemie, dźieie ſie od wiátrow, w lochy, y zawáliſká podźiemne, przez táiemne przechody wbiegłych: ktore drogi ku wierzchowi źiemie nie máiąc, gwałtem wielkim źiemie przerywáia, y czáſem gory wielkie rozwaláia, do przyrodzonego mieyſca ſwego, ſphery powietrzney, ſpießąc ſie. Słußnie tedy y to o ſobie powieda Boreas, że gdy wpada w záſklepienia podźiemne, trwoży boiáźnia piekło, y świát wßyſtek: to ieſt, ludźi ná świećie mießkáiące.*

K Erychtrea świekrem mieć sobie. *Bo Orythyiá, byłá corká Erychteuſowá.*

L Boreás wzbił się w gorę skrzydłámi tym prędcey. *Przez prozopeia, przypiſuie tu oſobe Boreáſowi, bo y przydał mu mowe, y wyżßey gniew: przydał y ſkrzydłá, ktoremi ßeroko wieie: przydał y porwánie Orythyey ſkrzydłami.*

M Aże ludu dopadł Cykońſkiego. Cicones, *iedno co y Thrákowie, ludźie z Thrácyey.*

N Zoną Monárchy zimnego ostáłá się. *Orythya, ſ ſtáłá ſie żona wiátru źimego pułnocnego.*

O Ateyczánká. *Atheniánká Orythya, bo ſie vrodźiłá w Athenách.*

P A Kálais/ y Zethes. *Bliźnietá, ktore byłá Orythya vrodźiłá Boreáſowi; ktorzy potym po bokách obraſtáli piory, áby oycu ſwemu byli podobnymi.*

Q Ná nieznáiome morze wśiedli z Miniowcámi. *Miniowcy, ábo Miniæ, byli bárzo dawni ludźie w Theſſáliey, ták náżwáni od Miniaſa Orchomenowego, ábo też Neptunowego ſyná, ktory im kiedyś pánował: z tymi przy Iazonie, wyprawił ſie był do Kolchos, Kalais, y Zethes.*

Koniec Szostych Kśiąg.



Kśięgi

Kśięgi Siodme
METAMORPHOSEON,
to ieſt Przemian,
OD PVBLIVSA OWIDYVSZA NASONA
Wierſzem opiſanych.

Argument Powieśći Pierwſzey.

P*Elia, ſyn Neptunow, ſynowcowi ſwemu Iáſonowi, życząc śmierći, námowił go, áby żeglował do Kolchos, kráiny Azyiskiey, dla doſtánia runá złotego: ktore iż pod ſrogą ſtrażą było, rozumiał Pelia, że ſie Iáſon ztámtąd nie miał żyw wroćić. Atoli Iáſon nie ſpodźiewáiąc ſie tego ná Stryią, zebrawſzy wielką gromádę młodźi Greckiey, y okręt wielki, Argo, zbudowawſzy, puśćił ſie do Kolchos: gdźie Medea, Krolá támtecznego Aeety corká, rozkochawſzy ſie w nim, pomagáłá mu do tego; o czym przyiechał.*

Powieść Pierwſza.

A Gdy ſie iuż Miniowcy ná morze vdáli/
Ꝛ A wody Págázeyſkim okrętem rzezáli;
B Byli y v ślepotą ſtrapionego ſrogą
Phineá/ y zietego ſtárośćią vbogą:
C Gdźie od ſtárcá pánieńſkie ptáſtwo odpędźieli
D Ci/ co ſie z Aquiloná byli porodźieli.
Ꝛ wyćierpiawſzy wiele przy zacnym Jázonie/
Aż E w Kolchickiey/ nákoniec/ opárli ſie ſtronie.
F Gdźie błotny Phaſis, biega rączymi wodámi.
Támże/ kiedy G do Krolá przyſtąpili ſámi/

A Wody Págázeyſkim okretem rzezáli. *Argo, on wielki okret, názwány ieſt Págázeyſkim, dla tego, że był zbudowány przy gorze Pomorſkiey, ktora zwáno* Pagaſæ.
B Byli v ſtrapionego ślepotą/ Phineá. *Przyczyne*

H Y Phryxeyſkiey ſie pilno dopraßáli wełny;
I Słyßány ieſt od niego głos ten/ ſtráchu pełny:
Sieláž/ wy Miniowcy/ pracey podeymiećie/
A niželi złotego runá doſtániećie.
K Lecz Eetowne / inße myslącá / w tey mierze/
Nátych miaſt/ nieſpodziána miłość/ pod moc bierze:
Ktora/ długo ſie zſobą łamiąc / gdy widziáłá
Ze rozumu/ z ßaleńſtwo ſwoie/ iuž nie miáłá /
Rzekłá: prozno/ Medea/ wſtret czyniß tey rzeczy /
Ktorą niewiem/ ktory Bog ma ná ſwoiey pieczy.
Y dziwna rzecz / že ſie coś y we mnie náyduie
Podobne temu/ co ſie miłością miánuie.
Bo / czemuž mi przykre ſą oycowſkie wſkazánia ?
Jákož názbyt ſą przykre/ według mego zdánia.
Czemuž nieznośna boiaźń mnie opanowáłá ?
By nie zginął ten/ com go pierwßy raz vyźrzáłá.
Skądže ſie vrodziły ſtráchy w tobie wßczete ?
Wyrzuć/ pánieńſkim ſercem/ płomienie záwźiete
Nießczeſna dźiewko/ ieſli možeß. o kiedyby
Mogłám to vmieć/ medrßą byłábym bez chyby !
Lecz mie przez dźieki/ nowy gwałt indziey prowadzi/
L Y inße mi Kupido/ inße rozum radzi:
Widze dobre / á złego chęć ſie ma imuie:
M Krolewſka corko/ przecz cie gość ten ták fráſuie ?
Ze myśląc o małžonku/ w obcey ziemi ſobie/
Nie widziß/ že y ten kray može go dáć tobie:
A ten będzieli długo žył/ albo vmrzeli //
V Bogow w mocy/ czynić z nim co będą chćieli.
Niech iednák žyie/ według moiey žyczliwości/
Wßák tego žyczyć/ godzi ſie y bez miełości.
Což bowiem winien Jázon ? látá Jázonowe/
Prawdá ieſt/ muśiałoby ſerce bydź ſurowe/
Coby go nie rußyły: w wßyſtkich ſie wkorzenia
Y cnotą/ y zacnością ſwego vrodzenia.
A choćby mu tež czego nie doſtáło ießcze/
Vrodá iego/ muśi v wßyſtkich mieć mieyſce.
Jákož záprawde/ y me ſerce porußełá.
Lecz gdybym mu rátunku/ ia/ nie obmyślełá/

ślepoty Phineaſowey w ſtárości, te bydź powiedáią Poetowie: był ten ſynem Phœnixá, y Káßiopeie, krolem Thráckim zacnym, miał pierwey žone Kleopatre; te opuśćiwßy, Hárpálike Tátárſka białagłowe, Tátárſkiego Czárá corke, ſynom máchochą wprowádźił. Tey on kwoli, dwu ſynow ſwych z pierwßey žony, Orythá y Kerámba, ośle‑pił. Zá co od Bogow, y ſam w ſtárości pokarany był, nie tylko ślepotą, ále y vboſtwem.

C Gdźie od ſtárcá pánieńſkie ptáſtwo odpędźili. Harpijæ, *byli drapieżni y plugáwi ptacy, z twarzámi pánieńſkimi: ći z woley Bogow, potráwy wydźieráli Phineáſowi.*

D Ci co ſie z Aquilońá byli porodźili. *Aquilo iedno wažy co y Boreas. Synowie Aquilonowi ſą, Zetes y Kálaiś, ktorzy broniámi ſwymi* Harpijæ, *drapieżne ptaki, od*

Rognio‑

N A ogniopáreby go ozionely woly/
O A z ziemie z rodzonymiby nieprzyiacioly/
Ktore sám śiać ma/ musiał w woynę śie ochynąć:
Albo od łakomego smoká śmiercią zginąć.
Czym sámym/ kiedybym ia tego dopuśćiełá/
Przyznáłábym/ P iżem śię z Tygryce rodźiełá/
A że w sercu żeláżo noszę/ y kámienie:
Czemuż iuż y ná iego nie pátrzę zginienie?
A oczu swych pátrzeniem nie plugáwię? Q czemu
Nie pobudzam okrutnych ćielcow przećiw niemu?
R A srogich ziemiorodzcow? y smoká czułego?
Bogowie/ niech w tych rzeczách chcą/ co iest lepszego.
Ale ia/ czynić ráczey/ niżli życzyć/ wolę;
Jaż to iednák wziąć oycu krolestwo pozwolę?
A S przy nieznáiomym śię przychodniu opowiem?
Aby/ będąc ode mnie dárowány zdrowiem/
Viechawszy zá morze/ poiał sobie drugą:
A Medeá zostánie pomstę ćierpieć długą.
Vczynili to iednák/ że bárziey polubi
Jnszą nád mię/ moiá go/ da Bog/ krzywdá zgubi.
Alec y twarzy nie ma/ y postáwy tákiey/
Bym śię po nim obawiáć miáła zdrády iákiey:
Bo wdźięczność iego/ nie da spuśćić mu z pámięći/
A mnie/ y moich sobie pokazánych chęći:
A wprzod mi poprzyśięże dotrzymánie wiáry/
A ia zá świádki Bogow/ przyzowę z tey miáry.
Czemuż śię trwożysz? kiedy żadney nie masz trwogi?
Gotuy śię/ á sámá swey nie bądź zwłoką drogi.
Będźie powinien Jázon/ do swey śmierći tobie/
A z weselną pochodnią przyłączy ćię sobie:
A będą ćię przez miástá/ y Grecyą wielką/
Wszystkie niewiasty swoią zwáć obronićielką.
Przetoż ia/ śiostrę/ brátá/ oycá/ Bogi swoie/
A źiemię/ y oyczyste wszystkie kráie moie
Opuśćiwszy/ zá morze obrocę swe drogi:
Ponieważ y oćiec moy iest/ co prawdá/ srogi/
A źiemiá moiá gruba/ brát ieszcze dźiećięćiem/
Lubo śię śiostrá/ z moim zgadza przedśięwźięćiem.

Phineásá odpędźili, goniac ie z Thrácyey, áże do wyspow, Plotæ rzeczonych.

E w Kolchickiey opárli śię strouie. Kolchi, iest kráiná Tátárska, ná wschod słońcá, miedzy ieźiorem, ktore zowią Mæotis, y miedzy morzem Káspiyskim.

F Gdźie błotny Pházys. Jest to imie rzeki w Kolchách.

G Do krolá przystąpili sámi. Do Æthy, ktory w Kolchách pánował.

H A Phryxeyskiey śię pilnie do pászáli wełny. Phryxus był, Athámázá Æolowicá syn, od Nephele vrodzony, ktora gdy vmárła, poiął inszą, Ino názwána. Tá Phryxá y Helen, páśierbietá, máiąc w nienawiśći, námowiłá oracze, żeby ziárná zbożne ogniem posuszyli, áby wśiáne, pożytku nie przyniosły. Co gdy vczynili, nástąpił nieurodzay, y głod. Athámás niewie-

T Nawiększy Bog we mnie iest/ máłych rzeczy zbede/
A ná to mieysce/ większych nie rowno nábede.
V Dostápie y Greckiego okretu zacności/
A lepszych/ nád tuteczne/ kráiow znáiomości:
A miast/ v nas/ y po wszem świećie záwołánych/
A ludzi ćwiczonych/ y náuk niesłychánych.
X Wiec y Ezonowicżá dostáne/ ktorego
Nie dáłábym/ zá świátá dostátki wszystkiego:
Przy ktorym/ y wszyscy mie szcześliwa názowa/
A Bogom miła/ y gwiazd śiegáiaca głowa.
Coż? choć ia niewiem ktore (iáko powiedáia)
Y Gory/ sie zsoba w poyśrzod morskich wod zbiiáia?
Z Jáko Chárybdys/ ktora żeglarze zásmuca/
Raz morze piie/ drugi z śiebie ie wyrzuca;
Aa A iáko łákoma/ psy osádzona złymi/
Scyllá/ miedzy wodámi szczeka Sykulskimi?
Jednák/ kiedy to bede/ co miłuie/ miáłá/
A v Jázoná bede ná łonie śiedziáłá:
A po długich sie morzách żeglowáć náłoże/
Niczym sie/ śćiskáiac go/ wiecey nie zátrwoże.
Przyszłoliby mi iednák/ kiedy bać sie czego/
Nie bałábym sie/ iedno o meżá sámego.
A zá małżeństwoż to masz/ Medeá/ sposobne?
Że imie występkowi dawasz ták ozdobne?
Ráczey vważ/ iák wielkiey poważasz sie złości/
A pokić wolno/ vchroń sie nieprzystoyności.
To oná zsoba mowi: áż iey nie mieszkánie
Cnotá/ pobożność/ y wstyd/ przed oczymá stánie:
Bb A Kupido teł záraz podał zwyćiężony.
A oná sámá poszłá w zapust záćiemniony/
A w gay lásem okryty: kedy dawny láty
W środ niego/ Cc Perseidy/ stał kośćioł Hekáty.
A iuż sie był w niey zápał miłości przełomieł/
A po większey sie cześći zwatlony vskromieł:
Ale/ iák predko znowu záyźrzáłá Jázoná/
Ták sie płomieniem miłość w niey ielá: á oná
Jágodámi/ y twarza/ wskok sie rozgorywa/
Ják/ gdy sie owo iskrá w perzynie vkrywa/

dząc przyczyny nieurodząiu, posłał do Apolliná Delphickiego, rádząc sie, coby czynić miał? Ino posłáńcow onych przenáiełá pieniadzmi, áby powiedźieli przed Athámázem, że Apollo kazał sobie ofiárowáć Phryxá y Helle. Vwierzywszy on temu, Phryxá syná, y corke Helle, przyprowádźić kázał ku zábićiu ná ofiáre. Ale z opátrzności, y miłośierdźia Bogow, báran ze złota wełna stanał, ná ktorego oni wsiedli, przez powietrze vniesieni sa. Tám Helle z boiáźni zemknawszy sie, spádłá ná morze, ktore też od niey nazwiskowzięło, Hellespontus. *A Phryxus zdrowy, był przeniesiony do Kolchickiey kráiny. Od tego tedy Phryxá, rzeczone sa wełny Phryxeyskie.*
Suidas *állegorya złotego runá, wykłáda o náuce, ktora Grekowie zowia* Chimian:

A potym/ kiedy iey wiátr pośielkiem wygodźi/
Znowu záśie do dawney potęgi przychodźi:
Ták tá/ w miłośći słábey/ y zemdláłey prawie/
Skoro młodźieńcá w kształtney zayźrzáłá postáwie/
Rozpaliłá śie znowu od iego vrody.
A też popráwdźie/ w on dźień/ z iákieyśi przygody/
Ták był nádzwyczay pięknym/ Dd zrodzony z Ezoná;
Że mu ledwie mogłá bydź rowniá wymyślona:
A mogłby miłuiącey/ káżdy to odpuśćić.
Pogląda oná/ oká niechcąc z niego spuśćić;
Owszem ták w twarzy iego/ wzrok swoy vtopiłá/
Jákoby go dopiero pierwszy raz zoczyłá:
A nie człowiekiem go bydź własnie rozumiáłá/
Szalona/ y przetoż go odstąpić niechćiáłá.
Ee A skoro gość przemowił do niey/ zá swą spráwą/
A ręką swą/ rękę iey tákże viął práwą/
A poszeptem rátunku prośił/ ná swą stronę/
A inszey żony ślubił nie znáć/ mimo onę.
Zárázem/ zálawszy śię łzámi/ powiedźiáłá:
Nie prze to/ żebym co mam czynić/ niewiedźiáłá/
Bo mi ná wiádomośći prawdy/ nic nie zchodźi:
Ale mię sámá miłość ná wszystko podwodźi.
Atoli zostánieß ty cał/ z łáski mey: ále
Trzebá/ by też ślubow swych dotrzymał mi cále.
A w tym on/ Ff przez świątośći trokształtney Boginiey/
Jáko/ Bostwem swym/ onych lasow gospodyniey;
Gg A przez rodźicá/ świekrá swoiego przyszłego/
Wszystkie rzeczy ná świećie przeglądáiącego:
A przez swe powodzenia/ y przyszłe trudnośći/
Ktorych śię ná śię prędko spodźiewał wielkośći/
Przyśiągł: á dostąpiwszy iuż tym v niey wiáry/
Nábrał zárąz od niey ziół/ nápełnionych czáry.
A przećwiczywszy śię sam vżywánia onych/
Wesoły/ do gmáchow śię wroćił náznáczonych.

bo powieda, że Iázon wźiął Kolchickiemu Krolowi kśiążkę ná pergáminie pisána, o sposobie robienia złotá, przez rzemiesło Chimickie. Drudzy przez złote runo, ku ktorego dostániu, iechał był Iázon do Kolchow; rozumieią sáme skárby złotá, ktorych wiele było w Kolchickim Páństwie, zebránych od Phryxá, Athámántowego syná, ábo też od Æethy królá támtecznego: bo rzecz podobna iest do wiáry, że był Phryxus przeniosł z sobą z Grecyey skárby oycowskie, w onczás, kiedy boiąc śię zdrády mácochy swey, do Æety królá Kolchickiego, vdał śie był. Kráiná też Kolchicka, dla vrodzáiow swoich, y dla przyległośći Káukazu gory, ma dostátek złotá; wedle świádectwá Stráboná, ktory pisze, że wiele stokow wypada z gory Kaukázu, piaski złote niosących, ktore obywátele támeczni zbierali, y w wodach chwytali skorámi kosmátymi, ták że wełná oná, ná skorách zdáłá śie bydź złota; bo drobnego złotá ziárnek wiele śie wieszáło: przetoż nie iest rzecz wątpliwa, że Iázon odiechawszy do Kolchow, woyną dostawał złotá y skárbow, do ktorych iákieś tu práwo dźiedźiczne sobie przypisowal. To iest, z chćiwośći złotá, woynę podniosł przećiwko Kolchom: iáko też

nie dawne-

nie dawnego czásu Hiszpani vczynili, ktorzy náśláduiac przemysłu tego Iázoná, okretámi też do Indyey żeglowáli, áby támtemu narodowi, przez woyne, złoto y skarby zábráli.

I Słyßány iest od niego głos ten/ strachu pełny. *To iest, odpowiedź przykra, Æetá Krol vczynił Iázonowi, y towárzyszom iego, że z wielka praca, y trudnośćia, mieli dostáć runá złotego. Iuno iednak, y Pállas, iáko wspomina Apollonius, z życzliwośći swoiey ku Iázonowi, potráfili w to, że tákie prace wielkie, trudnośći y niebespieczeństwá, o ktorych był wskazał Æetá Krol Kolchicki, nie przypadły ná Iázoná. Rádźili bowiem Wenerze, żeby posłálá syná swego Kupidyná, do corki krolewskiey Medeie, ktoryby w serce iey chęć spráwił ku Iázonowi, zá ktoreyby pomoca, bez prac wielkich y trudnośći, mogł dostáć runá złotego; to iest, skárbow Kolchickich.*

K Lecz Ætowne miłość pod moc bierze. *To iest Medeá, corká Æety, poczyna bydź przyiaćielem Iázonowi.*

L Jnße Kupido/ inße rozum rádzi. *Kupido, Bog miłośći.*

M Krolewska corko/ przecz ćie gość ten ták frásuie. *Krolewska corká, Medeá, gość Iázon.*

N Rogntopárebygo ożoneły woły. *Bo runá złotego strzegli ćielcowie dychàiacy ogniem, y żołnierze zbroyni, y smok nigdy nie śpiacy.*

O Z źiemie zrodzonymi nieprzyiaćioły/ ktore sam śiać ma. *O tych z źiemie zrodzonych nieprzyiaćiołách, y o śianiu ich od Iázoná, bedźie niżey.*

P Ziem sie z Tygrycy rodźiłá. *Tygrys, iest źwierz rączy, y duży, bárzo okrutny, w Hirkáńskich leśiech mieszkaiacy.* (*Iázoná.*

Q Czemu nie pobudzam ćielcow. *To iest, czemu ich czárámi nie drażnie, áby sie rzućili ná Iázoná.*

R Z srogich źiemiorodzcow. *Ludźi, ábo żołnierzow, z źiemie, ábo ná źiemi vrodzonych.*

S Przy nieznájomym przychodniu. *Iázonie.*

T Nawiekßy Bog we mnie iest. *Kupido, ktory ia był nábáwił chęći ku Iázonowi, nawiekszy bywa rzeczon, że Bogi wszystkie zwyćięża strzałami swymi, kiedy każe Wenus.*

V Dostapie y Greckiego okretu zacnośći. *Argo okretu, ktory był zacny dla tego, że przed Iázonem, żaden był ták wielkiego nie zbudowáł.*

X Wiec y Ezonowicá dostáne. *Iázoná, syná Æzonowego.*

Y Gory sie zsoba w poyszod morskich wod zbiiáia. *Cyáneyskie tu skáły rozumie, ktore y Simplegades zowia: te pod czás powstánia nawáłnośći, pátrzàiacym ludźiom, zdádza sie pomykáć po morzu, y zsoba sie zbiegáć, y zbiiać.*

Z Jáko Chárybdys ktora. *Chárybdys, iest przepáść w ćiásnym morzu Sycyliyskim, ktora w sie okrety ćiagnie, y pożera, y záś ie z śiebie wyrzuca v miástá, ktore zowia Taurominium. A powiedáia że Chárybdys, byłá bábá russliwa, y tákoma: ktora gdy też kiedyś Herkulesowi woły byłá pokrádłá, od niego do Sykulskiego morzá wrzucona iest: y ztadże przepáśći morskiey, dostało sie imie iey.*

Aa Y iáko łákoma Scyllá. *Scylla, tákże bywáia rzeczone mieysca skáliste, ná morzu ćiásnym Sycyliyskim, gdźie wodá odbita o skały podlizáne, zda sie szczekáć: o te skáły wiec rozbiiáia sie okrety, pod czas wiátrow.*

Bb Y Kupido tež zárаz podał zwyćiężony. *Gdy iuż Medeá, ná cnote, y ná pobożność wzglad máiac, poczętá sie hámowáć w zámiłowániu Iázoná.*

Cc Perseidy stał kośćioł/ Hekáty. *Hekáte, byłá corká Persy, syná Słońcowego. Ná onych mieyscách bowiem byli dwá, co sie zwáli synámi Słońcá: ieden Æetá, drugi Perses. Æetá Kolchom pánował: Perses záś w Tauryckiey kráinie krolował, á poiał był sobie żone z Nimph tám mieszkáiacych, ktora mu Hekáte corke vrodźiłá. Tá doroßszy, iadowitych źioł korzenia ználázłá, y oy-*

cá swego

cá swego otrułá, wynáláztá y czáry. Potym iey własny stryi Æetá, do Kolchow ia wezwał, y zá małżonke wziął, z nim mieszkáiac, troie dźieći mu vrodźiłá: Cyrce, Medea, y Ægialeśá syná, ktorego drudzy Absyrtem zowia. Co pewnie dla tego zmyślono, że Medeá y Cyrce, były czárownice. Iednak wiele ich iest, co rozumieia, że Hekáte, iedno iest co y Prozerpiná, przełożona nád vmárłymi, y nád nieboszczykámi, ktora przy mowách czárownikow, y czárownic, często bywałá wspominána. Tey możność opisuiac Hesiodus, *powieda: że tey Hekáćie dał Iupiter możność ziemskich wszystkich rzeczy, y morskich, wielka, á práwie bezmierna, y iákoby setna: skad ia też názywano Hekáte. Drudzy zás rozumieia, że też Mieśiac bywa rzeczon Hekáte, trzykształtna. Mieśiac bowiem zda sie bydź trzykształtny: raz bowiem świeći pełnym okregiem, drugi raz połowica, trzeći tylko kráiem. Tenże Mieśiac raz bywa nád ziemia, y nád lásy, drugi raz pod ziemia. Atoli, iákiekolwiek sa rozumienia o niey, Hekáte, według prawdy, nic innego nie byłá Pogánom y czárownicom, iedno zmyślona Bogini piekielna, ktora też zwano Brimo, to iest strászyćielka; dla tego, że w strászney sie postáći, że trzemi łby sprosnymi, pokázowáłá, tym ktorzy iey wzywáli. Krotko mowiac, pod imieniem Hekáty, táił sie szátan, ktory sie miásto Hekáty ozywał, y pokázował czárownicom, y czynił dla nich czego żadały. Też Hekáte, znáć że Pogáństwo miáło też zá Boginia, bo iey ołtarz wspomina Medeá: drudzy rozumieia, że Hekáte iest Prozerpiná, krolowa piekielna.*

Dd Zrodzony z Ezoná. *Iázon.*

Ee A skoro gość przemowił. *Iázon.*

Ff Przez świętości trojkształtney Bogini. *To iest przez Bostwo, y zacność Hekáty, ktora w leśie onym byłá czczona ołtarzem, y ofiarámi; ktore też zowie świátośćiámi Poetá. Te zowie trzykształtna, dla tego, że tym imieniem Hekáte názywano: naprzod Kśieżyc, potym Dyáne, wiec y Prozerpine piekielna: ábo dla tego, że iey trzy głowy przydáwano, iako y Cerberowi.*

Gg Y przez rodźicá / świekrá swojego przyszłego. *To iest Słońce: bo Æetá, był syn Słońcá.*

Argument Powieśći Wtorey.

GDy Iázon Medea, corke Krolewska, á wielka czárownice, w tym vpewnił, że ia miał sobie wźiać w małżeństwo: oná ćielce ogniem dychájace, y smoká bárzo czułego, złotego runá stroże, czárownymi słowy przymuśiłá, áby sie nie sprzećiwiáli młodźieńcowi Iázonowi. Czárámi iey sstało sie, że woły ták powolne były, że sie w iárzmo wprzadz dáły; ktorymi wołmi on sztuke ziemie poorawszy, pośiał ia zebámi smoczymi. Bo połowice zebow smoká onego, ktorego był zábił Kádmus, dárowáli byli, Mars y Pállás, Aeećie Krolowi Kolchickiemu; z tych zebow nátychmiast wyrośli żołnierze zbroyni, ktorzy przez czáry Medeie, miedzy soba sie powádźiwszy, spolna woyna pogineli. Oczy záś czułego smoká, spániem zábáwione

były,

były, zá czym Iázon złotego runá doſtał, á doſtáwßy, weſpoł z Medeą do Korynthu odiechał.

Powieść Wtora.

A Skoro záś iutrzeyßę świtánie náſtáło/
 Y iáſnoświetne gwiazdy z nieba poſpadzáło/
A Pozbiegáli ſie ludzie ná polá Marſowe/
 Y ſtali na ſtáiſkách: B ſam Krol ßkárlatowe
Száty máiąc na ſobie/ wyſtąpiwßy z zgráie/
 Znáczny ſłoniowym berlem/ o podal iey ſtáie.
Wypußczono y byki potym/ duzonogie/
 Z twárdego nozdrzá ogniem dmucháiącym ſrogie:
Ktorych párą gorzáły ziolá zárázone.
 A iák ßumią kominy/ palu nápełnione:
Albo iák w ziemnych piecách rozgrzane kámienie
 Biorą w ſie ogień/ przez wod mokrych pokropienie:
Ták pierśi bycze/ máiąc płomienie zámknione
 We wnątrzu ſwym/ chrapiáły przez gárlá palone.
A C wßákże Ezonowicz/ ßedł ná nie bez trwogi/
 Lubo káżdy z nich/ ſwoy nań łeb naſtawiał ſrogi/
Y rogi okowane potężnym żelázem:
 Y bijąc/ prochu pełną ziemie/ ćießkim rázem/
Rozpołowiconymi ſwymi kopytámi;
 Dymonośnymi wßędzie ciſkáli rykámi.
D Pomartwieli Miniowcy z ſtrachu/ lecz tey páry
 E On nic nie czuł/ ták wiele mocy miały czáry:
Owßem do wißących gardł/ śmiałą reką śiągał/
 Y głaßcząc/ w nieznáiome iárzmá ie powprzągał:
Y przyniewolił/ cieſżki pług/ ciągnąć zárázem/
 Y oſtrym rzezáć/ pole niezwykłe/ żelazem.
F Dziwno to było Kolchom: ale otrzezwiáli
 Miniowcy/ wrzaſkiem ſobie ſerca dodawáli.
A on ſam G wybieráiąc z przyłbice miedziáney
 Jaßczorce zeby/ ciſkał po roli oraney:
H Ktory śiew/ niewidomym napußczony iádem/
 Zmiękczyła ziemiá/ ták/ że roſł nowym przykładem:

A Pozbiegáli ſie ludzie ná pole Marſowe. *To ieſt ná pole, przy ktorym ſtał poświecony gay Marſowi: bo w onym gaiu, ná drzewie bukowym, położone było runo złote, ktorego czuyny ſmok ſtrzegł.*

B Sam Krol ßkárlatne. *Æeta.*

C Wßákże Ezonowicz. *Iazon.*

D Pomartwieli Miniowcy. *Towárzyſtwo Iázonowe.*

E On nic nie czuł. *Iazon.*

F Dziwno to było Kolchom. *To ieſt ludziom támtecznym, y poddánym krola Æety.*

G Wybieráiąc z przyłbice miedziáney iáßczorce zeby. *To ieſt ſmokowe. Bo Æetá Krol, te darowáne ſobie zeby ſmocze, w ſkarbnicy ſwoiey, w przyłbice włożone, chował.*

Bo ſie

Bo śię ćiáły nowymi ośtáły zeby śiane.
A iák dźiećię/ w mátczynym żywoćie vlánie/
Postáć człowieká bierze/ y pod liczbą dáne
Bywáią w nim powoli członki vkłádáne;
Choćiaż mu też y widźieć nie pozwolą słońcá/
Aże kiedy iuż właśnie doyźrzeią do końcá:
Ták skoro obraz ná śię człowieczy przywźieli
Ci ludźie/ co śię I w źiemi brzemienney poczęli/
Wypádli wnet ná rolą: á nie tylko sámi/
Co dźiwnieysza/ ále y z gołymi broniámi.
Ktore/ gdy K ku młodźiencá Emońskiego głowie
Oszczepy swe obracáć L vyźrzeli Grekowie:
Nie tylko/ iże twarzy swe ná doł zwieśieli;
Ale z stráchu/ y sercá wszyscy potráćieli.
M Náwet sámá tá/ ktora go vbespieczáłá/
Przelękłá śię okrutnie: y skoro vyźrzáłá
Iże iednego zgráią ták wielka opadłá/
Pobládłá; y pozbywszy krwie z stráchu/ vśiádłá.
A żeby źiele dáne/ w czym nie szwánkowáło/
Przymawiánia iákiegoś przydáłá niemáło/
N Y niepoiętych znákow: á zátym on śmiele
Rzućiwszy ćięszki krzemień/ O ná nieprzyiaćiele/
Wszystkę zwadę obroćił/ z swey szyie spędzoną/
Ná sáme one bráćią/ z źiemie porodzoną.
Ktorzy przez spolne ràny/ y domową woyną/
Poginęli w ieden raz wszyscy/ ręką zbroyną.
P Tryumphuią Grekowie/ głośem błogosłáwiąc/
Q Y chćiwym obłápiániem zwyćięzce/ śię báwiąc.
R Y tybyś cudzoźiemko/ obłápić go chćiáłá/
Gdybyś od swego wstydu przeszkody nie miáłá.
Ale to ieszcze mnieysza; sławáć zakazáłá
Czynić tego/ co z swoią vymą bydź widźiáłá.
To coć śię iednák godźi/ czynisz z ostrożnośćią/
Weseląc śię z tey spráwy táiemną rádośćią:
Y czyniąc dźięki Bogom/ swoimi modłámi/
Iáko tym/ ktorzy rzeczy tych byli spráwcámi.
Zostáwa ieszcze vśpić/ źioły przyprawnemi/
Smoká/ znácznego czubem/ y ięzyki trzemi:

H Ktory śiew. *Zeby smocze.*
I W źiemi brzemienney. *Bo w niey, iákoby w żywoćie mátki, poczęli śię byli z zębow onych smoczych, y porodźili oni żołnierze.*
K Ku głowie młodźieńcá Emońskiego. *Iázoná.*
L Vyźrzeli Grekowie. *Towárzystwo Iázonowe, Miniowcy.*
M Náwet sámá tá. *Krolowa Medeá.*
N Y niepoiętych znákow. *To iest, kreślánia czárownicom zwyczáynego.*
O Ná nieprzyiaćiele. *Ná żołnierze, świeżo z źiemie porodzone.*
P Tryumphuią Grekowie. *Weseli będąc, ożywáią śię.*
Q Y obłápiániem zwyćięzce śię báwiąc. *Iázoná: ten bowiem zostáł był zwyćięzcá nád żołnierzmi onymi, gdy bez prace iego przez vczárowánie od Medeie, sámi śię pobili.*

R Rty był cudzoziemko. *Medeá, z Kolchow obcey kráiny.*
S Po trzy kroć mowił słowá. *Czárowne, ktorych go byłá Medeá náuczełá.*
T R spráwczyná korzyśći. *Medeá.*
V Zwyćiężcá vdał sie. *Iázon.*
X Vdał sie w swą strone. *Do Grecyey.*

R kończáło krzywymi zebámi/ stráßnego /
Ktory/ z dawnych lat/ strożem był drzewá złotego.
Atoli Jázon/ ziela niepomnego sokiem
Pokropiwßy go/ y sam stánąwßy nád smokiem/
S Po trzy kroć mowił słowá / twárdy sen rodzące /
Burze morskie / y rącze rzeki hámuiące :
R vspił go. á skoro spánie nieruchome
Opánowáło smocze oczy nieznáiome :
Skoro iuż pożądáney złotey dostał wełny
Ezonow syn/ y z łupu/ został pychy pełny;
T R spráwczyná korzyśći/ wspoł z nim vchodźiełá/
Ktora mu drugim łupem/ y korzyśćią byłá :
V Zwyćiężcá vdał sie też nazad w X swoie strone /
Y R wprowádźił w Cekropskie porty / nową żone.

Y R wprowádźił w Cekropskie porty. *Thessálskie, te zowie Iolcyiskimi : bo* Iolcos, *miásto było w Thessáliey, w ktorym sie vrodźił Iázon.*

Argument Powieśći Trzećiey.

IAzon skoro Medeą zsobą do Grecyey przywiozł, prośił iey, áby swymi náukámi czárownymi, Aezoná oycá iego, iuż zgrzybiáłego, y ostátnią stárośćią obćiążonego, w młodźieński wiek znowu wprowádźiłá, stárość y śiwizne oddaliwßy: ktorego prośbom żoná Medeá dogadzáiąc, pomocy Bogow wzywáłá; potym wozem ode dwu smokow ćiągnionym, po rozmáitych kráinách nocą ieźdźiłá, zbieráiąc źiołá do tego potrzebne.

Powieść Trzećia.

A Támże Emońskie mátki. *Æmonia, iest Thessália. Æmońskie mátki, Thessalskie białegłowy, z mężmi swymi, czyniły ofiáry Bogom, zá syny, z ták dálekiey kráiny przywrocone.*

A TAmże Emońskie mátki/ y z oycy stárymi/
Z podárkámi/ zniozßy sie wespołek/ rożnymi/
Płomieniem rozpußczáły kádźidłá złożone /
Zá syny/ z ták dálekiey drogi powrocone :
R v ołtarzá stałá/ B z złoćistymi rogi
Ofiárá/ vmowny ślub pełniąca przed Bogi.
C Lecz/ że przy tym nie było iuż śmierći bliżßego
Ezoná/ y dawnymi láty zwątlonego/

Rzekł

D Rzekł Ezonowicz żenie : o kochánie moie/
Znam ia to/ żem y zdrowie powinienći swoie/
Choć wszystko od ciebie mam ; bo nie tylko miárę/
Lecz twa vczynność ku mnie/ przechodzi y wiárę :
Jeśliż iednák co mogę/ iákoż mogę/ czáry/
Vymi lat mych/ á niech ie weźmie oćiec stáry.
To do niey rzekszy/ łzámi záłal sie : E á oná
Pobożnośćią táką będąc poruszoná/
Choćiaż milczkiem/ przywiodszy sobie do pámięći/
Że po niey/ własny oćiec/ nie znał tákiey chęći /
Rzekłá : coż mężu/ z vst twych wyszły to zá słowá ?
Jamże to ták bezecna iedná białagłowá/
Ktorabym tobie twoich lat vymowáć miáłá ?
Dla tego/ bym ich komu inszemu przydáłá ?
Strzeż mie w tym/ o Hekáto/ y miey w swey obronie /
Ty sie niesłusznych rzeczy nápierasz/ Jázonie:
Gdyż ia bez tego/ mogę wygodźić y tobie /
A vsłużyć w tym snádniey/ niż ty życzysz sobie.
Bo koło wieku / świekrá swego/ ták pochodzę /
Że náuką/ nie twymi láty/ go odmłodzę :
F Niech mie iednák trokształtna rátuie Bogini/
A do ták wielkiey spráwy/ sámá sie przyczyni.
Nie dostawáło ieszcze trzech nocy / co miáły
Vczynić krąg/ z złączonych rogow doskonáły.
G Lecz gdy iuż pełny mieśiąc/ źiemie okazáłą
Oświećił/ y poglądał ná nie twarzą cáłą :
Wyszłá z gmáchow/ ná sobie szat swych nie zápiąwszy /
Boso/ y po rámionách włosy rostrząsnąwszy /
Nie wziąwszy żadney sługi / tylko swą osobą
Błąkáłá sie/ po śpiącey nocy/ sámá z sobą.
Bo iuż ludźie/ y ptástwo/ y źwierzętá bely
Wszystkie wobec smácznym sie snem vspokoiely.
A oná/ bez wszelkiego chrzęstu / w ćiszy oney
Chodźiłá/ tuláiąc sie/ podobna vśpioney :
A chrosty ćicho stały/ powietrza milczáły/
Sáme sie tylko iásne gwiazdy połyskáły.
Do ktorych oná ręce swoie wyćiągáiąc/
A po trzy kroć sie do nich co raz obracáiąc :

B Z złoćistymi rogi ofiárą. Bo v Pogan był ten zwyczay, że bydląt ofiárom náznáczonych, rogi pozłacáli, ku większey czći Bogom.

C Lecz że przy tym nie było Ezoná. Oycá Iázonowego.

D Rzekł Ezonowicz żenie. Iázon, Medei.

E A oná pobożnośćią tákową będąc poruszoná. Iż Iázon, z miłośći ku oycu stáremu, y zgrzybiáłemu, stárał sie pilnie o odmłodzenie wieku iego: temu sie dźiwuiąc Medeá, wspomniáłá sobie, że oná oycá swego Æete, zdrádźiłá, y frásunkiem żádánym, zdrowia iemu pewnie vmnieyszyłá.

F Niech mie iednák trokształtna rátuie Bogini. Hekáte: iako wyższey powiedźiano w tey kśiędze, w powieśći pierwszey, byłá corká Persesá, syná słonecznego, śiostrá rodzona Medeie.

G Lecz gdy iuż pełny mieśiąc o-

śwjiž ziemie. *Kiedy iuž pełnia náſtapiłá.*

H A trogłowa Hekáto/wſpomożyćielko prac náſzych/ y wy Bogowie nocy/przybadźćie. *Pod tymi imiony, ſzátánow nocnych wzywáłá do potrzeby ſwoiey, Medeá czárownicá. Poetá náśláduiac Orpheuſá, ktory* in Argonauticis, *zowie* Hekaten trikephalon, *zowie też Hekáte trogłowa: dla tego, że trzy głowy miała, ná práwey ſtronie końſka, ná lewey pśia, á w poyrzodku, głowe dzikiego meżá. Tá byłá Bogini czárownic. Iáwno ieſt y ztad, że ſie pod tym imieniem táił ſzátan.*

I Ktorych władzą/gdym chćiáłá/ rzeki ſie wracáły. *Dziwy wielkie wſpomina Medea, krolá Kolchickiego corká, á żoná Iázonowa, ktore przez wzywánie Bogow nocnych, y przez czáry robiłá: miedzy inſzymi, ten*

Po trzy kroć woda rzeczna włoſy pokrapiáłá/
A po trzy kroć/ vſtá ſwe/ ná wiátr otwieráłá.
Potym padſzy ná ziemię kolánámi/ z mocy/
Rzekłá: o nawiernieyſza táiemnicom nocy/
A złote gwiazdy/ ktore po ſłońcu goracem
Náſtepuiećie/ wielka gromádą/ z mieśiącem/
H A trogłowa Hekáto/ ſpráwy tey wiádoma/
A wſpomożyćielko prac náſzych/ nie kryioma:
A ſłowá/ y czárowne ſztuki/ y ty ziemi/
Co czárowniki wzmagaſz ziołámi mocnemi:
A wy dmy/ y wy wiátry/ y wy gory wielkie/
A wy rzeki ćiekace/ y ieziorá wſzelkie:
A wy Bogowie láſow / y Bogowie nocy/
Przybadźćie mi/ proſze was/ wſzyſcy ku pomocy.
I Ktorych władzą/ gdym chćiáłá/ rzeki ſie wracáły
Do zrzodeł ſwych/ czemu ſie brzegi dziwowáły.
Ja/ do ćichośći morzá wzruſzone przymuſzam:
Ja znowu/ czárownymi ſłowy/ one wzruſzam.
Ja y chmury rozpadzam/ y záś ie wprowádzam:
Ja y wiátry rozgániam/ y záś ie zgromádzam.
A gdy ſłowá/ y czáry moie/ mocy ruſzą/
A iáſzczorce ſie geby ſrogie padáć muſzą.
Szczere ſkáły/ y deby/ podwrácam/ wynioſłe
Láſy wzruſzam/ y gdy chce/ gory wſtrząſam roſłe.
A ziemiá ſie trząść muśi/ gdy ia potrzebuię:
Ja nieboſzczykom z grobow wſtáwáć roſkázuię.
Ja y ćiebie kśiężycu ściagam / K choćiaż władza
A dźwiek Cypryiſkiey miedźi/ pracy tey przeſzkadzą.
A guſłá moie/ wozy twe czynią bladymi:
Blednieie y iutrzenká czárámi moimi.
L Wyśćie/ czáry me/ w bykach ognie z zátłumiáły:
Wyśćie niećierpliwe ich ſzyie w pług wprzągáły.
Wyśćie y wężorodźce zſobą powádźiely:
Wyśćie y okrutnego ſmoká ſnem vſpiely.
M A potym/ gdy obrońcá przez was był znieśiony/
Złotą wełnę áż w Greckie záſłályśćie ſtrony.
Teraz by trzebá ſoku / ktorymby zmieniona (-na/
Stárość / mogłá w młodośći kwiát bydź przerobio-

A pier

A pierwße ſie iey látá znowu náwroćiely.
Wroććießie/ bo y gwiazdy nie dármo świećiely/
N A nie dármo/ niewiedźieć ſkad/ ſtánąl przed námi
Woz przyćiagniony/ ſmokow nieśćiglych ßyiámi.
Iákoż przytárł był w ten czás/ woz ſpußczony z niebá:
Ktorego/ ſkoro oná dośiadłá iák trzebá/
A poglaſkálá ſmoczych ßyi/ we śle wprzeżonych/
A porußyłá lecow ná grzbietách złożonych/
Porwána ieſt do gory: ſkad rożne krainy/
Lecz y wdźieczne/ Theſſálſkie/ vyzrzálá rowniny/
A do vyzrzánych/ ſmoki ſwe wykierowálá:
Vpátruiąc O ziol/ ktore y Oſſá radzálá/
A Pelion/ y Othrys/ y Pindus nawyżßy/
A Olimpus nád Pindą/ niebios ießcze bliżßy:
Gdźie część ſłábßych/ z korzeniem proſto wyrywáłá/
Część/ zákrzywionym śierpem miedźiánym/ rzezálá.
P A w Apidánie ſie iey moc ziol ſpodobáło/
A w Amphryzie ich tákże nálázłá niemáło.
Q Dodał y Enipeus/ y Peneus/ śiełá/
R A ná Sperchiyſkich wodách nieco ich zdobełá:
S A ná brzegach śitowiem zároſłych/ v Beby:
Narwáłá y żywiących ziol do ſwoiey potrzeby
T W Euboyſkiey Anthedonie/ co ſie ießcze bely
V Odmiáną Glaukowego ćiáłá/ nie wſłáwiely.
Argu-

dźiw wielki, że y nieboßczyki z grobow wzbudźáłá, y kśieżyc z niebá śćiagáłá, że bieg rzek zátrzymawáłá, że y chmury rozpádzáłá. Tákie figle czynił wiec ßátan miedzy Pogány, kwoli tym, ktorzy iemu ſłużyli, y onego wzywáli. Te dźiwy iednák nie były prawdźiwe, ale obłudne, y oczy ludzkie mámiące.

K. Choćia dźwiek Cypryſkiey miedźi pracy twey przeßkadza. *Gdy wiec czárownice ſłowy czárownymi kśieżycá vmnieyßáły, abo go z niebá śćiagáły, inßy ludźie zábiegáiąc temu, brzakáli w naczynia miedźiáne, áby tym dźwiekiem, ſłowá czárowne zágłußáły, áby ták moc, y ſkutek ich, nie przechodźił do mieśiacá.*

L Wyśćie/ czáry me/ w bykách ognie zátłumiáły. *Przypominá tu to wßyſtko Medeá, co robiłá czárámi w oyczyźnie ſwey, dla Iazoná.*

M A potym/ gdy obrońcá. *To ieſt Smok.*

N A nie dármo ſtánął przed námi woz/ ćiągniony ßyiámi dwu ſmokow. *Iż Medeá wzywáłá nocnych Bogow, y piekielney Hekáty: przetoż dwa źli duchowie, w poſtáci Smokow, z wozem z powietrza zbiegli, gotowi bedąc Medeą nośić, gdźieby iedno chćiáłá.*

O Ziol/ ktore radzáłá Oſſá/ Pelios/ y Othrys/ Pindus/ y Olimpus. *Oſſá, Pelios, Othrys, Pindus, Olimpus, ſą imioná włáſne gor Theſſálſkich, ná ktorych zbieráłá Medeá, ziołá do ſwey rzeczy ſłużące: iedne wyrywáiąc z korzeniem, drugie przyżynáiąc śierpem.*

P A w Apidánie ſie iey moc ziol ſpodobáło/ y w Amphryzie. *Apidánus y Amphryzus, ſą też Theſſálſkie rzeki.*

Q Dodał y Enipeus/ y Peneus/ śiełá. *Enipeus y Peneus, ſą imioná rzek w Theſſáliey.*

R A ná Sperchiyſkich wodách. *Sperchius, támże rzeká w Theſſáliey.*

S A ná brzegách v Beby. *Bebe, tákże miáſto Theſſálſkie, nie dáleko ktorego ieſt ieźioro,*

názwáne Bebeis: to iezioro Poetá názywa pewnie, Beben.

T W Euboyskiey. y Anthedonie. *Anthedon, ieſt miáſto Beotyiſkie.*

V Odmiána Glaukowego ćiáłá. *Glaukus, był rybitw, ktory zá ſkotowániem źiela pewnego, w morſki dźiw przemieniony był. Ale tu mowi, że one źiołá ieſzcze ſie były nie wſtawiły: bo w on czás, ieſzcze ſie był nie przemienił Glaukus.*

Argument Powieśći Czwartey.

MEdeá gotuiac lekárſtwo, ná oddalenie zgrzybiáłośći Aezonowey, á ná przywrocenie dużośći mezkiey, niezliczonych źioł z roźnych kráin nánioſſy, one w kotle wárzyłá. A skoro obaczyłá, że kopyść, ktora wrzace źiołá mieſzáłá, w drzewo oliwne iágodámi obćiażone, byłá przemieniona, y piány ná źiemie padáiace, w źiołá kwitnace, y zielone, obracáły ſie, gardźiel Aezonowi táſákiem przerznełá, y krew ſtára wypuśćiwſſy, ná mieyſce iey, przez one rány, polewki oney z źioł rozwárzonych, nálałá. Zá czym ſtárzec pozbywſſyświzny, y zmarskow, był odmłodzony, y do pierwſſey czerſtwośći przywrocony.

Powieść Czwarta.

A Dźiewiaty dźień / y noc ia dźiewiata. *Dáie znáć, że zá dźiewieć dni pobiegawſſy wiele świátá, lotem ſſátánow, wrocitá ſie Medeá do Iázoná.*

B Skad wroćiwſſy ſie ſmocy / pozrzucáli ſkory. *Dáie znáć o wielkiey mocy źioł onych, ktorych ſámym wachániem, ſmocy ſtáre ſkory z śiebie pozrzucali, y byli odmłodzeni, ći co ia woźili.*

A DZiewiaty dźień / y noc ia dźiewiata widźiáłá /
Gdy wſſyſtkie polá / lotnym wozem przebiegałá:
B Skad wroćiwſſy ſie ſmocy / zárаz pozrzucáli
Skory z śiebie / choć tylko onych źioł wachali.
A oná nie przechodzac progow / pod ſwe dachy /
Owſſem pod niebem ſámá ſtánawſſy przed gmáchy /
Y dotknienia ſie / meżá własnego / chroniełá /
Y dwá ołtarze zárаz z dárnia poſtáwiełá:
C Hekáćie ieden / ktory ſtał z práwego boku /
D Z lewey ſtrony Młodośći / obá ná widoku.
Skoro iednák E źiołámi w krag koſſyſſzkowymi
Obádwá obſtáwiałá / y chroſty leśnymi /
Y z dwu wybranych dołkow / źiemie zodnaſſałá:
Zárаz do odpráwiánia ofiar ſie vdáłá.
Y zábiiałá nożem owce czárnowełne /
Aż ſie poſoka dołki otapiały pełne.

Y iednym

A iednym kuflem/ chlodne mleko náchyláłá/
Drugim kuflem rzadkiego miodu náddawáłá/
Wespoł ie z modlitwámi swymi wylewáiąc:
Ktorymi Bogow ziemskich ná pomoc wzywáiąc/
F Prosiłá y vmárłych Królá/ z iego żoną:
By w ostátniey stárości duszę położoną
Záwściągnąwszy/ bráć sie iey z członkow nie śpieszeli.
Ná co/ kiedy iuż oni chętnie pozwoleli/
Vbłagáni modłámi/ y długim szemrániem:
Przynieśiono záráżem/ zá iey rozkazániem/
Aż ku ołtarzom/ ćiáło Ezoná zemdlone.
Ktore/ przez mocne czáry/ twárdym snem vśpione/
Ják trupá/ ná vsłánych ziołách położełá.
Lecz Jázoná/ y czeladź iego/ wypráwiełá/
Niechcąc/ by táiemnice/ świátu niesłycháne/
Niepoświeconym okiem miáły bydź widziáne.
Jákoż/ ktorym kázano/ záraz ná te mowę
Rozbiegli sie; á oná rozpárchawszy głowę/
Jáko wiec zwykły czynić Bachowi służące/
Obchadzáłá ołtarze w koło goráiące:
A gęsto nászczepáne łuczywá/ maczáłá
W rowách/ ktore czarney krwie sámá znápełniáłá:
A zmoczone/ ná obu ołtarzách palełá/
G A potym stárcá/ trzy kroć/ płomieniem czyśćiełá/
Trzy kroć wodą/ trzy śiárką: á H tym czásem wrzáło
Lekárstwo/ y kipieiąc/ w kotle sie bieláło.
I Tám/ w Emońskiey dolinie/ rzezáne korzenia
Wárzyłá/ kwiećie/ brudne soki/ y naśienia:
Przydáiąc/ z wschodnich kráiow/ kámykow dostánych/
A piaskow w Oceáńskim morzem wypłokánych:
A mieśiecznego szronu/ w nocy zbieránego/
A sowich skrzydł/ y mięsá z nich nie obránego:
K A wnątrze wilkołkowe/ ktory z przyrodzenia
Postáć źwierzęcą/ gdy chce/ w człowieczą odmienia.
A przyczyniłá ieszcze skorupę do tego/
Cienką łuską pokrytą/ żołwiá Libickiego/
A wątrobę ielenią/ do ktorey przydáłá
Łeb/ y nos wrony/ co lat dziewięć set przetrwáłá.

C Hekáćie iedenn ołtarz/drugi młodośći. Medeá Hekáćie, nocney y piekielney Boginiey, ołtarze y ofiáry czyniłá, z owiec brudnowełnych, iednáiąc sobie tą chwáłą pomoc iey, ku swey potrzebie.

D Z lewey strony młodośći. Iuuentá, ábo młodość, v Pogan byłá Bogini, młode ludźie w opiece swey máiąca.

E Ziołámi kosyszkowemi / y chrosty leśnymi. Kosyszczko, iest źiele, nie wysokiego krzaczká, máiące ná sobie listki podobne nárzynániem skráynim, listowi dębowemu. Tego czárownice zwykły vżywáć.

F Prosiłá y vmárłych królá/ z iego żoną. Oto tu wykłáda Poetá, co przez imie Hekáty, rozumiáłá Medeá czárownicá, że nie kogo inszego, iedno Prozerpinę, ktorą Pogánie żoną królá vmárłych, to iest Plutoná, bydź wierzyli.

G A potym stárcá trzy kroć pło-

Tymi/ y inßych rzeczy rozmáitych zgráią/
Ktore swego własnego przezwiská nie máią/
Gdy Ezonowi/ práwie vmieráiącemu/
L Cudzoziemká/ lekárstwo gotuiąc po swemu/
Sucha oliwna gáłąź/ w ręku swych trzymáłá/
A one rzeczy wárząc/ vstáwnie mießáłá;
To co ná spodku było/ ná wierzch wywrácáiąc/
A ná spodek záś wierzchnich rzeczy náganiáiąc:
Oto wnet obrácány kiy/ w kotle gorącym/
Z suchego/ napierwey sie ostawa zieleniącym:
A po niedługim czásie/ liśćiem obrástywa/
A záś wnet iágodą sie oliwną okrywa.
Kedy záś z kotłá piány rzucał ogień ziádły/
A gdzie gorące krople/ ná ziemie vpádły:
Rozliczne z siebie/ ziemiá/ wypußczáłá ziele/
A kwiećia śiełá/ y traw buynych/ bárzo wiele.
Ktore/ iáko Medeá prędko obaczełá/
Ták gárdziel stárcow/ gołym mieczem otworzełá:
A pozwoliwßy stárey krwi wyćiec z onego/
Swieżymi nápełniłá sokámi sámego.
Ktorych skoro sie nápił/ lub gębą/ lub rąną/
Zrzućił z brody/ y z włosow/ śiwizne wmießkáną:
A przywziął czarną barwę/ y chudość zpędzoną;
Vstąpiłá y bládość/ y ßpetność mierziona:
A z przyczynieniem ćiáłá/ nieodwłocznym rázem/
Nápełniły sie zmarski glębokie zárázem/
A członki odmłodniáły. co gdy vpátrował
Ezon/ y sam sie temu okrutnie dziwował:
Czuiąc/ że sie weń znowu tá czerstwość wrácáłá/
Ktora przed czterdzieśćią lat/ w nim sie náydowáłá.
A zátym wnet y vmysł rozny/ z káżdey miáry (ry.
Przywziąwßy/ natych miást wiek zrzućił z śiebie stá-
Pátrzał z wysoká M Liber/ ná ták wielkie dziwy/
A máiąc przed oczymá przykład niewątpliwy/
Ze mámkom iego/ młody wiek mogł bydź wrocony:
Ziednał/ że odmłodźiłá Medeá y ony.

mieniem czyśćiłá. *Ezona vspionego.*

H Tym czásem w kotle lekárstwo wrzáło. *To iest, przypráwá z ziół rozmáitych czárownych, w nocy ßukánych, ná oddalenie stárośći od Ezoná zgrzybiáłego.*

I Tám w Emońskiey dolinie. *W Thessáliey.*

K A wnątrze wilkołkowe. *Tym nazwiskiem mianowano ludźi tákich, o ktorych mniemano, że sie ná pewny czás przemieniáli w wilki, á potym záś wilczą postáwę porzućiwßy, ludźmi sie znowu sstawáli. Ale to ßálbierski wymysł, doświadczáli tego ludźie ostrożni.*

L Cudzoziemká. *Medeá.*

M Liber ziednał/ że odmłodźiłá Medeá y ony. *Bachusá, wyprotego z vdá Iowißomego, wźiętá naprzod Ino, ćiotká iego; á potym dány był Nimphom ná gorze Indyiskiey, Nysie, mießkáiącym, do wychowánia. Onym tedy Nimphom, mámkom Bachusowym, ktore sie iuż były zstárzáły, Medeá czárámi młodość przywroćiłá, zá prosbą Bachową.*

Argu-

Argument Powieśći Piątey.

MEdeá (wiedząc że ſtryi mężá iey Iázoná, Peleás, nie życzył żywotá Iázonowi, y dla tego go był ná droge Kolchicka námowił, żeby tám zginął) ſzłá do niego, y do iego corek, iákoby vskarżáiąc ſie ná Iázoná, mężá ſwego, że iego miłośći nie znáłá, choćiaż ná nie bárzo zárabiáłá; y wyrwániem iego z niebeſpieczeńſtwá, w ktorym był, doſtawáiąc złotego runá, y ziechániem ſámá z nim od oycá, y przywroceniem młodośći oycu iego Aezonowi. Czemu wierząc Peleáſowny, náſtąpiły gorącymi prośbámi, áby też y oycá ich odmłodziłá, y podiełá ſie tego, ále ná zdrádzie: bo przywiodłá corki iego do tego, że ſámy oycá ſwego, w nádziei odmłodzenia, zábiły. A Medeá czuiąc, żeby byłá zá to pomſte wźiełá, skrzydlátemi ſmoki vchodząc niebeſpieczeńſtwá, rozmáite kráie przebieżáłá.

Powieść Piąta.

A Zeby ſwoiey zdrádzie końcá nie czyniłá/
A Tá/ ktora ſie nád rzeką Pházyrſką rodźiłá/
B Zmyśliwſzy/ że w głeboką z mężem záſzłá zwáde:
C Szłá prośić Peleáſá/ ná niego/ o ráde.
Ktorego corki/ chęć iey wielką pokazáły/
Bo też ich oćiec/ iuż był láty oćiężáły.
Lecz ie D chytra Kolchowká zwiodłá/ rzecz fałſzywą
Przyodźiawſzy poſtáwą przyiáźni zdrádliwą.
Tá/ licząc vczynnośći ſwe przećiw mężowi/
Gdy rzekłá/ że wroćiłá młodość Ezonowi:
Peleáſowny/ tegoż chwyćiły ſie gwałtem/
Tuſząc/ że ich oćiec/ mogł tymże zmłodnąć kſztałtem.
Czego pánny/ nierzkąc ſie v niey dopráſzáły/
Ale ią y w nágrodźie znáczney vpewniáły.
Lecz ſie oná/ ná ſpráwę tę/ zmilczywáć zdáłá/
Y iákby wątpiąc/ ſwoie zamyſły zwlaczáłá:
Jednák/ będąc powagą proſzących zmiękczona/
Przyobiecawſzy ſpráwić/ oczbyłá proſzona/

A Tá ktora ſie nád rzeką Pházyrſką rodźiłá. *Medeá. A Phaſis ieſt rzeka Kolchicka, ná ktorey ſie mnożą ptacy wodni, Phaſiani, po Polſku, Bážánći.*

B Zmyśliwſzy że z mężem záſzłá w zwáde. *z Iázonem.*

C Szłá prośić Peleáſá. *Peleas był rodzony ſtryi Iázonow, ktory prágnąc ſpadkow po nim, nie życzył mu żywotá. Ten podwiodł był Iázoná, aby wiele młodźi*

Rzekłá: żebyście więkßą vfność o mnie miáły/
Ten/ cobyście náyſtárßym bydź go rozumiáły/
Wodz owiec wáßych/ wnetże iágnięćiem ſię ſtánie.
Jákoż przywiedźiony był przed nie/ niemießkánie/
Kosmáty báran/ láty zwątlony dawnymi/
Z rogámi koło ſkroni pozákrzywiánymi.
W ktorego chore gárło/ ſkoro vderzełá
Emońſkim nożem/ y w krwi żelázo zmoczełá/
Ktorey ießcze trochę miał; wnet y mocne ſoki/
Y członki iego/ w koćieł rzućiłá głęboki:
Też ſoki/ y członkow/ y ćiáłá vmnieyßáły/
Y rogow/ y przy rogách látá wypaláły:
Aż ſię ozwał młody bek z kotłá/ w máłey chwili.
Czemu gdy ſię okrutnie wßyſcy zádziwili/
Wnet z támtąd y wypádło iágnię/ y ſkákáło/
Y bogáto mlecznego wymieniá ßukáło:
Y Peleáſowny ſię nád tym zdumiewáły;
A widząc pewność/ tymże ćiężey przynagláły.
E Po trzy rázy iuż Phebus/ ſobie powierzone
Źe śli wyprzągał konie/ w Hiberze pláwione/
Y czwarta noc/ iáſnymi gwiazdámi paláłá:
Gdy F zdrádna Eetowná/ ná ogień ſtawiáłá
Czyſtą wodę/ y źiołá nie máiące mocy.
A iuż/ zá oćiążeniem ćiáłá/ iák to w nocy/
G Sen zábićiu podobny/ y Krolá ſámego
Wźiął był pod ſwoie władzą/ y wßyſtkę ſtraż iego:
Ktorego ſnu/ y ſłowá zprzyczyniáły bely/
Y potężne iezyká czárownego śiely.
Atoli H zá Kolchickiey niewiáſty roſkázem/
Corki/ tám kędy oćiec leżał/ weßły rázem/
Y obſtąpiły łoże/ do ktorych gorliwie
Rzekłá oná: czemuż ták ſtąpaćie leniwie?
Czy wątpićie? ia rádzę/ mieczow dobywayćie/
A iáko naprędzey/ krew dawną wypußczayćie/
Abym/ młodßą/ nápełnić mogłá prozne żyły/
W ręku wáßych ieſt żywot oycowſki/ y śiły.
Jeſli tedy co/ w ſercách/ pobożnośći maćie/
Y ieſli/ o możnośći mey/ nie powątpiaćie:

Grcckiey z ſobą wźiawßy, iechał okretem, dla náby ćia złotá do Kolchos. Ná tego Medeá byłá nieláſkáwa, y o zdrowiu też iego myślitá

D Chytra Kolchowká. Medeá Kolchicka.

E Po trzy rázy iuż Phebus/ konie w Hiberze pláwione. Hiberus, ieſt rzeká Hißpáńſka, w záchodniey ſtronie: to dáie znáć Poetá, że iuż trzy dni były przeminęły.

F Zdrádna Eetowná. Chytra Medeá. Bo czyſtą wode przyſtáwiwßy do ogniá, y źiołá nie máiące mocy, w niey wárzyłá, ná to godząc, áby Peleás zábity, nie był obżywiony, áni odmłodzony.

G Sen y Krolá ſámego wźiął. Peleáſá.

H Zá Kolchickiey niewiáſty roſkázem. To ieſt, Medeie, żony Iázonowey.

Vkażćie

Okážćie łáſkę oycu/ ſtárośći go zbáwćie/
A złą krew z niego/ ſpolnym orężem/ wypłáwćie.
Tám/ lub ſie káżda ſobie pobożną bydź zdáłá/
Wſzákże ſie/ ná niezbożność/ iedná wprzod vdáłá/
A chcąc nie bydź złą/ złośći wielkiey ſie ważełá:
Zadna iednák ná rázy ſwoie nie pátrzełá/
Lecz ſtoiąc przećiw ſobie/ oczy odwrácáły/
A oślep/ ſrogie ràny oycu zádawáły.
Ktory/ kuśił ſie przećie wznieść/ choć krwią zbroczony/
A chćiał wſtáć z łożá/ lubo w poły zámorzony:
A ćierpiąc/ śielu mieczow/ rázy ták niemále/
Mowił/ podnoſząc wzgore ręce pobledniáłe:
Skądże wam to/ o corki ſzalone/ pochodźi:
A kto was ná mord/ oycá własnego/ podwodźi?
Co one ſłyſząc wſzyſtkie/ ſtrwożywſzy ſie wielce/
Opuśćiły zárázem y ręce/ y ſerce.
A wſzákże go Kolchowká/ choć chćiał mowić więcey/
Gárło przećiąwſzy/ w vkrop wrzućiłá tym pręcey.
Aleby byłá y tá/ pomſtę ſwoie wźiełá/
I By byłá ſkrzydláſtymi ſmoki nie vmknełá.
Lecz K nád ćiemny Pelion/ wzbiłá ſie w obłoki/
Nád gmáchy Philireyſkie/ y Othryn wyſoki/
A mieyſcá/ ſłáwne ſpráwą L Kerámbá dawnego.
Ten/ pomocą Nimph/ vſzedł potopu głownego:
Bo będąc ná powietrze piory vnieśiony/
M Od Deukálionowſkich wod ieſt ochroniony.
N Eolſka iey Pitáná/ byłá z lewey ſtrony/
O A długi obraz ſmoká/ z kámienia zrobiony/
A P gay Jdeyſki/ w ktorym/ kradźież ſyná ſwego
Bachus kryl/ ćielcá/ miáſto ielenia dźikiego.
A gdźie/ Q Korytowego oycá/ zmárłe ćiáło/
Bárzo niewielem piáſku przykryte leżáło.
A polá/ ktore R Merá/ przez ſzczekánie nowe
Przeſtrászyłá/ y S miáſto Eurypilowe:
W ktorym/ T Koyſkie niewiáſty zrogáćieć muśiáły/
Kiedy Herkuleſowe woyſká odchadzáły.
V A Phebeyſka Rhodon/ X y Jáliyſkie Telchiny/
Ktorych/ oczu mieniących wſzyſtko ná kſztałt iny/

I By byłá ſkrzydłátemi ſmokinie vmknełá. Miáłá bowiem Medeá porozumienie z ſzátány: przetoż w poſtáći ſmokow, wozem one z pewnego niebeſpieczeńſtwá, przez wyſokie powietrze, vnieśli z támtąd.

K Nád Pelion/ y Othryn. Pelios y Othrys, gory Theſſálſkie ſą. y nád gmáchy Phillireyſkie. nád dom Chironow, ktorego byłá Phillirá Sáturnowi vrodźiłá.

L Kerámbá dáwnego. Kerambus, mąż niektory był, co pod czás potopu, z powodźi rzek przypádłego, pomocą Nimph, w ptaká obrocony będąc, odlećiał ná gory wyſokie.

M Od Deukáliionowſkich wod. Od wod potopu, ábo powodźi.

N Eolſka Pitáná. Pitane, ieſt miáſto w Æoliey, zowie ia Poetá Æolſka, dla tego, że w tym mieśćie Æolus pánował.

O A długi obraz ſmoká. Czyni tu

wzmiánke Poetá onego wężá, ktory gdy głowe odćiętą Orpheuſowi, y do Hebru rzeki Thrá-ckiey wrzucona, chćiał pſowáć, od Apollina, obrocony był w kámień

Iupiter nienawidząc/ w ſwey zápálczywośći/
Powmiatał ie w bráterſkie morſkie głębokośći.
Y Przebiegłá y Kárteyſkie mury/ Cey dawney/
Gdzie ſie kiedyś zdumiewáć miał/iák rzeczy ſławney/
Z Alcydámás/ gdy corká iego/ dziwną ſpráwą/
Z człowieká/ gołębicą ſtáłá ſie łáſkáwą.

P Gay Ideyſki/ w ktorym kradźież ſyná ſwego/ Bachus krył. *Thyoneus był ſyn Liberow, ábo Bachow, ten był vkradł ćielcá Phrygiyſkim páſterzom, á gdy go gonili, oćiec dał mu rátunek, Thyoneuſá obroćiwſzy w myśliwcá, á ćielcá w ieleniá: co oni obaczywſzy, przeminęli go.*

Q Korytowego oycá ćiało. *Oćiec Korytow, był Páryż, Troiáński Krolewic, mátká Oenone. Ten gdy Heleny porwáney w Grecyey, miłośćia nierządna ſie zápalał: oćiec zrozumiawſzy, zábił go.* R Merá/ przez ſzczekánie. *Mará, iáko piſze* Higinus, *byłá ſobáká Ikárá Atheńczyká; ktora Páná ſwego od chłopow zábitego, wyćiem ſwoim byłá oznaymiłá, Erygonie żenie iego.*

S Miáſto Eurypilowe. *Eurypilus, Herkuleſow był ſyn, ktory pánował ná wyſpie Koo, wieſzczek vmieietny.*

T Koyſkie niewiáſty zrogáćieć muśiáły. *Wſławiáiac Poetowie Iunone, y to byli zmyślili o niey: że oná niewiáſty niektore ná wyſpie* Coos, *w krowy rogáte obroćiłá, dla tego, że iey łáiáły, kiedy woyſko Herkuleſowo odchodźiło, y przez ich zbożá, ſládá Geryonowe pędźiło.*

V Y Phebeyſka Rhodon. *Wyſep, Phebowi poświecony.*

X Y Iályſkie Telchiny. *Telchinowie, ieſt imie narodu, ábo ludu Rhodyiſkiego.* Ialiſus, *ieſt też iedno miáſto ná wyſpie Rhodźie, od niego* adiectiuum, *Ializyiſki. Telchin, też ieſt miáſto w Æthyopiey, mieſzkáńcy iego byli rzeczeni Telchines, ktorzy ná co iedno weyzrzeli wzrokiem ſwoim, káżda rzecz pſowáli, od Iowiſzá potopieni ſą, O tym dáie znáć Poetá, kedy mowi:* Powmiátał ie w bráterſkie głębokośći: *to ieſt w Neptunowe.*

Y Przebiegłá y Kárteyſkie mury/ Cey dawney. *Ceá wyſep ieſt, ktory Grekowie zowią Kos, ábo Hidryuzá. Kártea, ieſt iedno miáſto ze czterech, na wyſpie, ktora zową Ceá.*

Z Y Alcydámás. *O tym wieść byłá, że vmárł z żalu, przedtym, niżeli ſie corká iego w gołębicę przemieniłá.*

Argument Powieśći Szoſtey.

TV ieſzcze przypominá Poetá, ktore mieyſcá, wozem ode dwu ſmokow ćiągnionym, przelátywáłá Medeá: y krotko ſpráwe dáie o nich. Gdy Phillius niektory, był vwiedźiony ćieſzką miłośćią Cyliná, ſyná niektorey Pániey Hiryey, y wiele rzeczy ná iego roſkazánie czynił, potym wołu niektorego otárgánego, iemu odmowił. Dla czegoż fráſuiac ſie Cyknus, o vpor y nieuczynnośc Philliuſá, poſzedł ná gore bárzo wyſoka, y z niey ſie ná źiemie deſperácko puśćił.

Iednák

Iednák, zá zlitowániem Bogow, w ptaká łábęćiá, obrocon iest. A Hirce mátká iego, płácząc, w iezioro śie rozpłynęłá.

Powieść Szosta.

Z Támtąd y A ná Hyryiſkie ieziorá pátrzełá /
B A ná Cykno w ray / w ktorym vćiech było śielá;
A co go sámże wstáwił / wdawszy śie w łábęćiá:
C Bo Phillius / posłuszny będąc pácholęćiá /
Vchwyćiwszy y ptakow / y lwá okrutnego /
Dał mu / y z roskazánia záś iegoż sámego
Vchwyćił znowu byká / ále rozgniewány /
Że ták w oney miłośći ćiásno był trzymány:
Choć go prośił / ostátnią chcąc to mieć nagrodą /
Odmowił mu / niechcąc iuż w tym mu bydź wygodą.
D Czym obráziwszy śie ow / rzekszy / dałbyś potym:
Spuśćił śie z skáły. y ták rozumieli o tym
Że spadł / á on w łábęćiá zmieniwszy śie z gory /
Zárázem ná powietrzu záwieśił śie piory.
A iż Hyrye / mátká iego / niewiedziáłá
Iesliże on żyw zostáł / ták rzewnie płákáłá /
Że śie w iezierną wodę sámá roztopiełá /
A ná onoż iezioro imię swe włożełá.
Tymże to mieyscom / E Pleuron wieś / byłá przyległá /
Do ktorey kiedyś F Rombe Ophiowná / zbiegłá
Boiáźliwymi swymi skrzydły: by śie bełá
Zránienia / od swych włásnych synow / vchroniełá.
A potym śie chynełá ku polom przestroney
G Wyspy Kálaury / zdáwna Látonie świeconey.
Bo iey wiádoma byłá dobrze / támtá stroná /
H Gdźie są zmienieni w ptaki / Krol / y iego żoná.
I Cyllene iey pomiiáć przyszło / lewym kráiem /
K Gdźie Menephron / miał (zwierząt okrutnych
Z mátką leżeć. pátrzáłá L y ná Cephizego / (zwyczáiem)
Nieszczęśćia / wnuká swego / opłakuiącego:
Ktory / prze Apollow gniew / ná śie obrocony /
W pękátego morskiego ćielcá iest zmieniony.

Pogla-

A Ná Hyryiſkie ieziorá. *Hyrye, rzeka iest Beotyiská. Byłá przedtym Nimpha, ále płácząc syná vtráconego, w rzekę, swe go imienia, obroćiłá śie. Ieziorá tedy Hyryiskie, zowie te, ktore po bokách tey rzeki, znáyduią śie.*

B A ná Cyknow ray. *To iest, mieysce vćieszne, pozorne, y źielone, przy wodách, przy ktorym Cyknus, w łábęćiá śie był obroćił.*

C Bo Phillius. *O Philliuśie, iáko y co z desperácyey vtopił śie, y w łábęćiá obrocony iest, w Argumenćie tey powieśći, pisáło śie dostátecznie.*

D Czym obráziwszy śie ow. *Cyknus.*

E Pleuron. *Wieś niektora w Ætoliey.*

F Rombe Ophionowná. *Tá byłá*

Corká opłiáśá nie ktorego: o tey ieſt wieść, że do ſtá dźieci vrodźiłá. tá w ptaká przemieniona ieſt, áby iey własne dźieci nie zábiły; gniewáiąc ſię ná nię o to, że ich wiele było.

Poglądálá M y ná dom Eumelá/ ktory
Ná powietrzu/ ſwey własney opłákiwał corý.

G Wyſpy Kálaury. Calaurea, wyſep ieſt nie dáleko Krety, ták názwány od Kálaurá, Neptunowego ſyná.

H Gdźie ſą zmienieni w ptaki / Krol / y iego żoná. Rozumieią niektorzy, że tu czyni wzmiánkę Ceixá Krolá Tráhińſkiego, y żony iego Hálcyony, ktorzy byli w ptaki obroceni.

I Cyllene przyßło pomitáć. Cyllene, gorá w Arkádyey, gdźie Merkuryus vrodzony.

K Gdźie Menephron miał. Mátká iego Blias, gáni obrzydły zamyſł Menephroná, o ktory był od Bogow karány.

L Y ná Cephiżego. Cephiſus, rzeká w Beotiey, płynąca mimo Delphy, ktora przedtym człowiekiem byłá, wedle Poetow. O tym człowieku powieda, że płákał nießczęśćia wnuká ſwego, ktorego był Apollo w ćielcá morſkiego przemienił.

M Y ná dom Eumelá. Eumelus, był ſyn Almetá Krolá Theſſálſkiego, ktorego też w ptaká obrocono.

Argument Powieśći Siodmey.

WRoćiwßy ſię potym do Theſſáliey Medeá, ſkoro zrozumiáłá, że ſobie lepiey poważał Iázon Kreuzę, corkę Krolá Korynty- ſkiego Kreontá, iże i ą ſobie w małżeńſtwo wźiął: gniewáiąc ſię, dwor onego Krolá zápaliłá; zá czym Kreuzá, weſpoł y z oycem zgorzáłá. Syny záś ſwoie, ktore miáłá z Iázonem, przed oczymá mężowymi pozábiiáłá: y ták ſię krzywdy ſwey, y wzgárdy, oſtátnia nieiáką ſrogośćią pomśćiwßy, vßłá ná zamek Pállády iski, do Athen.

Powieść Siodma.

A Nád Pirrheńſką Ephirą. Ephire miáſto, ktore potym názwano Koryntem. Pirhene, ſtok w Koryntćie: od niego adiectiuum, Pirrheńſki.

B Lecz gdy záſtáłá przy ſwym mężu nową żonę. Gdy Medeá, długo

NAkoniec/ A nád Pirrheńſką ſtánęłá Ephirą (rą
Ná ſkrzydláſtych ſwych ſmokách/ gdźie zá prawdę ßczę-
Stárzy/ głośno to wßemu świátu rozſławiáli/
Że ſię tám przedtym ludźie/ z bedłdżdżownic/ radząli.
B Lecz gdy záſtáłá/ przy ſwym mężu/ nową żonę/
Nierzkąc/ że C przez Kolchickie czáry zniosłá onę/
Ale y popaliwßy krolewſkie pokoie/
Ręką własną zábiłá/ ſpolnych dźieci dwoie:
Y mátká/ zemśćiwßy ſię krzywdy/ choć niezbożnie/
D Vßłá przed Iázonową bronią/ dość oſtrożnie.
Y vnie-

Y E vnieśiona bedąc smoki Tytáńskimi/
F W zamki sie Pálládyiskie wprowádźilá z nimi/
Ktore/ latáiących też wysoko przy niebie
Widźiáły/ spráwiedliwy Phineu/ y ćiebie/
Y stárego Peryphe/ z Poliphemonowá
Wnuczká/ w skrzydlástą odźież vstroiona nowa.

zmieszkáłá v Peleásá, y corek iego, odiechawszy Iazoná: on iáko Pogánin, tym czásem insza sobie żone zie dnał, Kreuze, krolá Koryntyiskiego corke. O co gniewáiąc sie Medeá, w dźień wesela, posłáłá Pániey młody wieniec przyprawiony Náphtą, ktora sie snádnie od ogniá y z dáleká zápala, y płomień wielki podáie: ten zápalił sie od lanych świec, zá czym dwor Krolewski, y dwoie dźieci zábitá. A Náphtá, iest kliy, ábo tłustość nieiáka źiemna.

C Przez Kolchickie czáry. *Ktorych sie náuczyłá w Kolchos, przy oycu.*

D Vszłá przed Iázonowa broniá. *Vchroniłá sie pomsty, y vnieśiona do Athen.*

E Vnieśiona smoki Tytáńskimi. *Mieśiecznymi, ábo nocnymi, bo* Titanis, *mieśiac známionuie, ábo ze krwie Tytánow pobitych, zámnożonymi.*

F W zamki Pálládyiskie. *Athéńskie, gdźie Phineus, Periphás, y wnuczká Poliphemonowá, przemienieni w ptaki, wedle wymysłu Owidyuszowego.*

Argument Powieśći Osmey.

GDy Medeá, odbiegszy iuż Iázoná, do Athen smokámi byłá przynieśiona. Krol támteczny Aegeus, gospodá ia przyiął, y małżeństwem sobie przyłączył. Iednak miał syna Tezeuszá, ktory rozmáitymi trudy, y spráwámi, sprácowány bedąc, w nieznáiomey gośćiá postáwie, do domu oycowskiego námieszkánie przyszedł. Tego Medeá obawiáiąc sie, trućizne iemu, ktora zowią skálna kuczmerká, (Aconiton *) nágotowáłá: bo przez czáry y dyabły, poznáłá, że to był Thezeus, syn meżá iey; czego ieszcze oćiec iego własny niewiedźiał. A wszákże postrzegszy ná rekoieśći mieczá synowskiego, herbow y znákow domu swego, oderwał mu od geby kubek z napoiem, podány od Medeie; ktorego postrzeżenia boiąc sie oná, mgłą sie odźiawszy, śmierći vszłá. A Aegeus dźiekuiąc Bogom, zá syná przywroconego, iże w ták ćieszki grzech nie wpadł, wielki bánkiet spráwił ná wszystkie Erychteyczyki: przy ktorym bánkiećie, śpiewano pieśni o wielkich dźiełách Thezeuszowych. A wszákże po oney dobrey myśli, nástąpiłá trwogá: bo Minos, krol Kreteński, gniewáiąc sie ná Aegeuszá, o zámordo-*

mordowánie ſyná włáſnego Androgeuſá, opowiedźiał mu ſie z ſrogą woyną; y pośiłkow v rożnych ſąśiad názbieráwßy, śielá Páńſtwá iego poośiádał.

Powieść Oſma.

A Thezeus w dwumorzym Iſtmie pokoy ſpráwił. *Iſtmem bywa rzeczona, káżda źiemiá wąſka, miedzy dwiemá morzámi leżąca: y przetoż dwumorzem bywa rzeczon, że z obu bokow ſwoich morze ma. W tym Iſthmie pokoy był vczynił Thezeus: co zá pokoy, krotko powiem. Ægeus krol Atheńſki, rádźił ſie Apolliná, ktory ſie przez obraz ozywał, iákimby ſpoſobem mogł do tego przyść, aby mu żoná ſyna vrodźiłá. Powiedźiał Apollo, że ſyná miał mieć, ieſliby pierwey z niewiáſtą ſpráwę miał, niżeliby ſie do Athen wroćił. Iecháwßy do Pitheuſá, krolá Threzeńſkiego, oznaymił mu te odpowiedź Apollinowe. Co vſłyßawßy Piteus, ſwoie cor-*

MEdea iednák przyiął Egeus łáſkáwie/
Wßákże godźien nágány przećie/ w iedney ſpráwie:
Bo nie tylko że przyiął/ iáko gośćia/ one/
Ale ią y zá właſną záráżem wźiął żonę.
Tym cżáſem/ nieznáiomy oycu ſyn/ ſie ziáwił
A Thezeus/co w dwumorzym Iſtmie pokoy ſpráwieł.
B Y ná tegoż/ Medeá/ zgubę zgotowáłá/
Skálną kucżmerkę/ co ią z Tátárſkich Ord miáłá.
A iáko vdawáią / że naprzod iad táki
C Z zebow ſie Echidneyſkiey vrodźił ſobáki.
D Ieſt iáſkiniá ſklepiſtá/ z zábrudzoną dźiorą/
Máiąca w ſobie drogę pochyłą/ E przez ktorą
Zacny Tyryntſki rodźic / opieráiącego/
Y wzrok od dniá/ y ſłońcá/ odwrácáiącego
Cerberá / dyámentem łáncuchy ſpiętymi
Wywlokł: ktory/ gniewámi wzruſzony wśćiekłymi/
F Troglośem ſwym/ nápełnił powietrze przeſtrone/
Y białą piáną polá pokropił zielone:
Ktore piány / vdáią ludźie / że ſie zśiádły/
A iák rodzáyney źiemie/ y płodney/ dopádły/
Ták wźięły moc ßkodzenia. á iż ſie zradzáły (ły/
Buynieyße/ y cżerſtwieyße/ w wierzchu twárdey ſká-
Chłopſtwo / kucżmerką ſkálną/ zprzezywáło one.
Toż źiele/ chytrey żony ręką przypráwione/
Sámże oćiec Egeus/ podał pić ſynowi/
Nie poznawßy go/ iáko nieprzyiaćielowi.
Y Thezeus/ iuż chętnie był przygotowány/
Niewiadomy/ práwicą wźiąć kubek podány:
Ale oćiec/ znák rodu ſwego/ ná ſłoniowey
V niego rękoieśći/ poznawßy mieczowey/
Zráźił kubek od gęby. á oná przez cżáry
Wzruſzywßy mgłę/ śmierći ſie vmknęłá z tey miáry.

Lecz

Lecz oćiec/ lub ſie ćieſzył z zdrowia ſwego ſyná/
Widząc iednák/ że o włos/ máła go przyczyná
W ćieſzki grzech nie wpráwiłá/ zląkſzy ſie/ ofiáry
Ná ołtarze gotuie/ y dla Bogow dáry:
G A ozdobiwſzy rogi rożnymi wieńcámi/
Zábiiáć tłuſte woły káže/ toporámi.
A ták to obywátel vdawał támteyſzy/
H Że Erychteycom/ nie był dźień nád ten zacnieyſzy.
Bo weń Senat/ y Szláchtá/ cżći ná ſie ſpráwiáli/
Spiewáiąc pieśni/ ktore z winá w głowy bráli.
I Ciebie Thezeuſzu/ miał zá naymężnieyſzego
Máráthon/ dla zábićia byká Kreteńſkiego.
K A zá to/ że Kremion ſwoy orze beſpieczny/
Muśić y obywátel dźiękowáć támteczny.
Twoy to dar/ twoiá ręká/ wſzyſtko ſpráwowáłá.
L Epidauryiſka ná to źiemiá też pátrzáłá/
Gdyś ty/ M bułáwowładzcá/ znośił płod Wulkáńſki.
N Widźiał/ złego Prokruſtá/ śmierć/ kray Cephi-
O A Eleuſis/ do chwały Cerery wpráwiona/ (záńſki/
Widźiáłá nieodwłoczną P zgubę Cercioná.
Dał gárło/ Q y on Scynis ſławny/ złymi dźieły/
Ktory ná złe záżywał wielkiey ſwoiey śiły:
Ten bowiem miąższe drzewá/ rękámi własnemi/
A wyſokie choiny/ zginał áż ku źiemi/
Od ktorych potym ludzkie ćiáłá rozſzárpáne/
Bywáły po ſzerokich polách rozćiſkáne.
R Drogá do Alkátoiey/ S zá śmierćią Skironá/
A do Lelegſkich murow/ ieſt vbeſpieczona:
Ktorego łotrá kośćiom/ áni źiemiá dáłá/
Ani żadna pozwolić/ mieyſcá/ wodá chćiáłá;
Przetoż ie/ długo mięcąc/ dawność odmieniłá
W ſkáły/ y Skironowym imieniem przykrelá.
Lecz gdyby twe/ Thezeu/ látá/ rownáć z dźieły/
Pewnieby dźiełá/ látom/ nic nie vſtąpiły.
My zá ćię/ naymężnieyſzy/ Bogom ſie kłániamy/
My ſobie/ przez twe zdrowie/ winem podpiiamy.
Brzmi dwor krolewſki głoſem/ pełnym życżliwośći/
A w mieśćie/ nie máſz mieyſcá proznego rádośći.

ke Æthre (ktorey iuż był Neptunus dźiewictwo odiał) iemu w małżeńſtwo dał. Ægeus máiąc z támtąd odiechać, żonę iuż brzemienną ſámę do kámieniá niektorego przyprowádźił, pod ktorym kámieniem, podłożył był y boty, y miecz. A żenie roſkazał, ieſliby ſyná vrodźiłá, żeby go do niego nie poſyłáłá, iedno áżby on dorosſzy, ſam przez ſie on kámień odwálił, á wźiawſzy z pod niego miecz, y boty, áby do niego przynioſł. Spodźiewał ſie bowiem, że z tąd miał poznáć, ieſli ten był ſynem iego, ktorego Ætrá vrodźić miáłá. Thezeus tedy gdy doroſł, zá vkazániem mátki, y kámień odwálił, y boty, y miecz, wźiął: y gdy do Athen ku oycu iádąc, wiele zboycow, ktorzy byli obległi Iſthm, pozábiiał. A gdy do Athen przyſzedł, nie ieſt pierwey pozná-

Alec (ták nigdy żadna roskosz nie iest szczera /
Poniewasz záwsze kłopot z weselem sie zpiera)
Z zwrocenia swego syná / y pociech niewiela
Doczekał sie Egeus / y málo wesela.
T Woyne Minos gotuie / ktory ácz był meżnym
Zolnierzem / y wielością okretow potężnym /
Potężnieyszym iednák był ieszcze w gniew oycowski:
Bowiem go Androgeow bolał mord synowski /
Ktorego / chcąc sie zemścić / zabicia / przystoynie /
Wprzod siegał v przyiacioł posiełkow / tey woynie /
A potym / gdzie przystepu morza pozwalały /
Wszedzie iego okrety rącze przebiegáły.
V Jákoż Anáphe wyspe / záraz opánował /
Potym X Astypaleyskie krolestwo zhołdował:
Anáphe / przez ztwierdzone kontrakty pokoiem /
Ale Astypáleyskie Páństwo / srogim boiem.
Y Potym niską Mikone / y Kreta sie lsknącą
Z Białą Cymolską rolą / y Aa Cythnon kwitnącą /
Bb A Scyron / y Seryphon rowną / Cc y Párone
W twárdogłaze mármury / bárzo sławną strone:
Dd Ktorą / niezbożna Arne / zdrádzić sie ważełá /
Sitonowego / chciwa / wziąwszy złotá śiełá;
Wszákże zárázem w ptaká zmieniona iest / o to /
W tákiego / co y do tych czas miłuie złoto.
A ktory czarne nogi záwsze ma / y ktory
Kawą sie zstawszy / odzian iest czarnymi pióry.

ny od oycá, áż vyźrzał oćiec rekoieść mieczá swego, ná ktorey był znák od niego vczyniony.

B Ná tegoż zgubę / gotowáłá Medeá / skálną kuczmerkę. To ziele iest bárzo iádowite, y ludzkiemu zdrowiu szkodliwe. Zowią ie Anconiton, Atropoctonon.

C Z żebow sie Echidneyskiey vrodził sobáki. To iest, z żebow Cerberá, máiących w sobie iad Echidny. Bo Poetowie zmyślili, że sie Cerberus vrodził z Echidny smoczyce. Powieda tedy Poetá, że skalna kuczmerká, ziele iádowite, początek wzięło z żebow Cerberowych.

D Jest iáskinia sklepista / z zábrudzoną dziurą. Blisko Herákleie Ponthyckiey, iest gorá Pomorska, Acherusias nazywána, przez ktorą do piekłá chodzą, y z ktorey ogromno wychodzi rzeká Acheron.

E Przez ktorą zacny Tyryntski rodzic. To iest Herkules. Tirinthis, miásto iest w Achááiey, od tego Herkules był rzeczon Tyryntyjski, dla tego, że sie też tám bawiał: y o nim tu powieda, że iáskinią oną, ktora iest w gorze, Acherusias rzeczoney, do piekłá zstąpił był, á wychodząc z niego, Cerberá łáncuchami dyámentowemi wywlokł, opieráiącego sie.

F Trogłosem swym nápełnił powietrze przestrone /
A białą piáną / polá pokropił zielone. O Cerberze psie piekielnym, powieda Poetá, że gniewáiąc sie że był z piekłá wywleczony ná wierzch ziemie, trogłosem swym powietrze nápełnił; to iest troistym szczekániem, ktore ze trzech pászczek iego pochodziło. Powieda y to, że w on czás śliny, ábo piány, z pászczek trzech Cerberowych padały na ziemię, z ktorych zśiádłych, á z ziemią dobrą zmieszánych, wyrostá Kuczmerka skálna, ziele iádowite, y truiące ludzi: początek też wzięłá

Zżebow Cerberowych. *A teraz to źiele, záwße ſie ná twárdych ſkáłách rodźi.*

G Rozdobiwßy rogi wieńcámi/ zábiiáć káže tłuſte woły. *To ieſt Ægeus, ná ofiáre Bogom, bić káže woły, ktorych rogi, co bogátßi, pozłacáli: vbożßi zaś, w wieńce tylko z gáłązek źielonych wite, kłádli im ná rogi.*

H Ze Erechteycom. *Atheńczykom, ktorzy od Erechteuſá Krolá, byli też názywáni Erechteycy.* I Ciebie Thezeußu/ miał Máráthon. *Początek pieśni, ktora w on czás wyſłáwiano Thezeuſá, przy dobrey myśli. Márathon ieſt pole, y lás, nie dáleko Athen miáſtá: ná tym polu zábit był Thezeus Kreteńſkiego ſrogiego byká, ktory w Athyckiey kráinie ßkody wielkie czynił.*

K Rzáto/ że Kremion. *Wieś byłá v Koryntbu, ná ktorey gruntiech, dźikie wieprze ßkody wielkie czyniły, y trudność wielką zádawały oraczom: ále y te vprzątnął Thezeus.*

L Epidauryiſka ziemiá. *Epidaurus, ieſt miáſto w Peloponeśie.*

M Buławowładzicá/ znoſił płod Wulkáńſki. *To ieſt Peryphilá, zboyce niektorego, co ſie mienił bydź ſynem Wulkaná, zowie Thezeußá buławowładźca, dla tego, że záwße z buławą chodźił.*

N Widział złego Prokruſtá śmierć/ kray Cephizáńſki. *Prokruſtes był zboycá znáczny, w Atyckiey kráinie, ktory też mießkiwał przy rzece Cephiźie, tego Thezeus zábił.*

O R Eleuſis. *Eleuſis, ieſt wieś y miáſto Athyckie.*

P Zgube Cercyoná. *Cercyon też był łotr Arkádyiſki.*

Q R on Scynis. *Y ten był też zboycá, ná Iſthmie ſie báwiacy, ktory dwiemá choicámi ludźi roztárgiwał, zginájąc ie, á do nich ludźi zá nogi przywiezuiac.*

R Drogá do Alkáthoi. *Alcáthoe, ieſt miáſto, ktore ináczey zwano, Megárá, ktore był Leleá murem obtoczył.*

S Zá śmierćią Skironá. *Skiron też był rozboynik, ktory nie dáleko Megáry ná ſkáłach mießkał. Ten więc przychodnie niewiádome, ná ſkáły drogą vczyniona prowádźił, záprowádzone, ná doł ſpychał z wyſoká. Tego Tezeus z ſkáły zepchnął do morzá, w ktorym vtonął: ále iednák morze go z śiebie wyrzućiło. Był ſchowány potym do źiemie, ále go y źiemiá przyiąć niechćiáłá; przetoż kośći iego w ſkáły obrocone ſą.*

T Woyne Minos gotuie. *Minos, był ſyn Iowißow, od Europy vrodzony: krolował w Krećie, miał ſyna Androgeoſa, dźietem ßermierſkim y zápáśniczym ſławnego. Ten gdy czáſu iednego w Athenách, w záczętym ſporze zwyćieſtwo otrzymał, wielką zazdrość ſobie ziednał; zá czym, z nápráwy y roſkazánia Ægeuſá Krolá, potáiemnie był zámordowány. Czego dowiedźiawßy ſie Minos, woyne podnioſł przećiwko Atheniánom.*

V Jákoż Anáphe. *Anáphe, ieſt wyſpá ná morzu Kreteńſkim, iedna z Porádek.*

X Aſtypáleyſkie kroleſtwo. Aſtipalia, *ieden wyſep z Cykládek.*

Y Potym niſka Mikone. *Mikone, ieden tákże wyſep, z tych, ktore* Ciclades *zowią.*

Z Biała Cymolſka rola. Cimolus, *też ieſt wyſep na morzu Kreteńſkim, w ktorym role ſą z białey gliny.*

Aa Cythnon/ ábo Syphnon. *Imie wyſpu, ktory miedzy Cyklády, od niektorych bywa policzon.*

Bb R Scyron/ y Seryphon rowna. Scyros, *wyſep ná morzu Ægeyſkim, gdźie Achilles od mátki ſwey był ſkryty, w vbierze pánieńſkim, żeby go nie proßono, iść na woyne Troiáńſką.* Seriphos, *tákże ieden wyſep z Cyklàdek, kámieniſty.*

Cc R Pároné. Paros, *też ieſt ieden wyſep z Cykládek, mármurem ſławny.*

Dd Ktora niezbożna Arne. *Imie białeygłowy; o ktorey powieda, że byłá podáłá wyſep Páron, nieprzyiaćielowi Sythonowi, wźiawßy od niego pewną liczbe czerwonych złotych, zá ktory wyſtepek przemieniona w káwe.*

Argument Powieśći Dźiewiątey.

GDy Minos, Krol Kreteńſki, z Atheniány woiował, wiele wyſpow z Cykládek, ktore go przedtym miáły zá Páná, odſtąpiły go. Nie máiąc tedy ſłuſznych woyſk, ku wypráwieniu ſie ná te woyne, żądał rátunkow od Aeaká, Aenopiyſkiego Krolá, przećiw Atheniánom. A gdy ten odmowił, z wielkim żalem odiechał od miáſtá Athen. Iednák ſkoro Cephalus, *máiąc zá ſobą Prokryn, corkę krolá Atheńſkiego, ſam zá Atheniány prośił, ludzko ieſt przyiety od Aeákowcow, y pomoc otrzymał.*

Powieść Dźiewiąta.

A Lecz áni Oliáros/ ni Dydyme/ áni
B Tenos/ Andros/ y Giár/ choć byli wzywáni:
C Ni Pepárethos/ iáſną oliwą złochály/ (ly.
D Gnozyiſkim okretom/ ſwych pośiełkow dáć chćiá-
E Z támtąd do Enopiey/ Minos/ lewym bokiem
Vdał ſie/ do kroleſtwá Eákowcow ſkokiem.
Enopią/ ſtáry wiek/ zwał/ támte krainy/
F Ale im záś Eákus ſam/ dał tytuł iny/
Y názwał ie Eginą: á przyczyná tego
Tá byłá/ że toż imie było mátki iego.
Tłum wielki ludźi bieży/ G ták zacnego człeká
Chcąc poznáć: H záchodźił y Telámon z dáleká/
Y Peleus też/ drugi ſyn/ z krolewſkich dźieći
Mnieyſzy nizli Telámon/ y Phokus/ ſyn trzeći.
I Wyſzedł y oćiężáły Eákus/ ſtárośćią/
Y o przyczynę drogi/ pytał ſie z pilnośćią:
Lecz weſtchnawſzy/ y ſwoy żal wſpomniawſzy ſurowy/
K Rządźcá ſtá miáſt/ tymi mu odpowiedźiał słowy:
Proſzę/ pomoż mi pomſty/ o ſyná záczetey/
Y nie wymawiay ſie bydź częśćią woyny świętey.
Vćiechy iákieykolwiek ſzukam/ śmierći moiey.
L Rzekł Azopides: nie kłádź w tym nádźieie ſwoiey/
Czegom y ia nie winien/ y moi poddáni:
Boſmy my/ z żadną ziemią/ nie ſą ták związáni/

A Lecz áni Oliáros/ ni Dydymus/ áni. *Oliaros y Dydyme, wyſpy ſą morzá Ægeyſkiego, z liczby Cykládek.*

B Tenos/ Andros y Giár. *Tenos, tákże ieden wyſep z Cykládek, ná nim kiedyś był kośćioł Neptunowi ku chwale, poſtáwiony od Pogan. Andros, tákże ieden wyſep z Cykládek. Giaros, ieden wyſep z tych, ktore Sporades zowią.*

C Ni Pepáretos. *Y ten ieſt wyſep ieden z Cykládek.*

D Gnozyiſkim okretom. *To ieſt, Minoſowym. Kreteńſkim, bo* Gno-

Jáko

M Iáko z Cekropczykámi: ktorzy/ y ſtáteczne
Przyiáźni z námi máią/ y przymierze wieczne.
Co ſłyſząc Minos/ odſzedł ſmutny/ mowiąc rzewnie:
W wielkię żal obroći ſię/ tá twa woyná/ pewnie.
Abowiem/ rozumowi iego/ ták ſię zdáło/
Ze mu wyniść ná większą poćiechę to miáło/
Woyną grozić: á niż nią ná nich następowáć/
A wſzyſtkie śiły ſwoie tám wprzod wyſzáfowáć.
Ieſzcze ſię N z Enopiyſkich murow/ doyźrzeć dáły
O Likteyſkie nawy/ ktore świeżo wybieżáły:
Gdy P Atycka galerá/ żaglem przypędzona/
Q Do przyiaćielſkiego ieſt portu wprowádzona.
R Ná ktorym/ y Cephalus przybył ſwą oſobą/
Roſkazánia oyczyzny nioſąc weſpoł z ſobą:
S Atoli Eákowi młodźiency poználi
Cephálá/ choćiaż go czás dawny nie widáli:
A ná przywitániu mu dawſzy ręce ſwoie/
Hurmem go prowádźili w oycowſkie pokoie.
Wchodźi Pan/ pełny ſławy/ y wielkiey zacnośći/
Ieſzcze y teraz máiąc znák dawney gládkośći/
Nieśie rozgę oliwy/ przyiemney człowieku/
Z nim/ iáko z ſtárſzym/ weſzli/ dwá młodſzego wieku/
T Klitus z práwey/ á Butes z lewey iego ſtrony/
Ktorym/ oycem był Pállás/ Egeow rodzony.
Támże/ iáko ſię iedno prędko z ſobą zeſzli
V Cekropczycy/ napierwey ſpráwę ſwoie wnieśli.
Odpráwuie Cephálus/ rzecz przez ſię wſkazáną/
A gorąco o pomoc proſząc nie mieſzkáną:
Przypomina przymierze/ y Przodkow zwyczáie/
A to/ że tu X o wſzyſtkie idźie Greckie kráie.
A ſkoro ták poważna/ w ten czas/ Cephálowá/
Zleconemu poſelſtwu/ pomogłá wymowá:
Eákus/ lewą ręką ná krześle ſię wſpárſzy/
Rzekł: wiem ia/ iáko z ſobą żyli náſzy ſtárſzy/
A że wy Athenczycy/ w przymierzu tymześćie/
Nie prośćieſz nas o pomoc/ lecz ią ſobie weśćie.
Wiádoma ieſt potęgá wyſpy náſzey/ ále
Co iey kolwiek ieſt/ wy ią zá ſwą mieyćie cále:

A wſzy-

ſos, miáſto ieſt ná Krećie.

E Z támtąd do Enopiey. Ænopia, ábo Ænonia, był wyſep bárzo zacny, ktory kiedyś trzymał pánowánie nád morzem, Tám mieli początek rodu ſwego, Æákowcy.

F Ale im záś Eákus ſam dał tytuł iny. To ieſt, támte kráine, y miáſto. Æákus ſyn Iowiſzow, názwał był Æginá, od imienia mátki ſwey, z ktorą Iupiter miał iego ſámego, y Rhádámántá. O co ſię iemu Iuno, y tey kráinie, ſtawſzy wielką nieprzyiaćiołką, morowym powietrzem, one ludźi wyniſzczyłá.

G Ták zacnego człowieká. Minoſá Krolá Krety.

H Záchodźił y Telámon. Æákow ſyn.

I Wyſzedł y oćieżáły. Æákus, ſam Krol.

K Rządźicá ſtá miaſt. Minos, bo Kretá miáłá ſto miaſt.

L Rzekł Azopi-

Y wszystek moy woienny sprzęt/ niech z wámi idźie/
Ni mnie ná śiłách/ ni mnie ná żołnierzu/ zidźie.
Niech Bogom będźie chwałá/ y czás iest po temu/
Y wzbrániáć się pośiełkow dáć wam/ nie masz czemu.
Y owszem rzekł Cephálus/ niechay się ták sstánie:
A ia vprzeymie życzę/ by twoi mieszczánie/
Y Rzeczpospolita/ się szeroko krzewiłá/
Bo záprawdę/ poćiechy odniosłem ztąd śiełá:
Kędy mi y piękna młodź/ y tácy/ co beli
Rownymi sobie w lećiech/ drogę záchodźieli.
Wielum iednák nie mogł się dopytáć/ com ony
Znał/ gdym pierwszy raz w miásto to był wprowádzo(ny.

des. *Æákus, Azopow wnuk. Bo Æginá, mátká Æákowá, corka byłá rzeki Azopá, ten odmowił pomocy przećiw Athenianom, Minosowi.*

M Iáko z Cekropczykámi. Z *Atheńczyki.*

N z Enopiyskich murow. *Mury miast, ktore były ná wyspie Ænopiey.*

O Liktyiskie nawy. *Kreteńskie, ták rzeczone od miastá Kreteńskiego Liktu, ktore też ták było názwáne od syná Deukalionowego, Liktá.*

P Atycka galera. *Atheński, bo w Atyce są Atheny.*

Q Do przyiaćielskiego portu. *Do Æákowego.*

R Ná ktorym y Cephálus. *Cephálus był Poseł Atheński, miedzy inszymi, człowiek bárzo piekney vrody, syn Dekoneow, á wnuk Æolow.*

S Atoli Eákowi młodźieńcy. *Synowie Krolá Ænopiyskiego, Æáká.*

T Klitus z práwey/ á Butes z lewey. *Towárzysze Cephalowi, synowie Pállásá, ktorzy go prowádźili do Æáka. A ten Pállás, był ieden z synow Pandyoná, Atheńskiego Krolá. Ten, oprocz Pállásá, miał innych trzech synow, Ægeusá, Liká, y Nisá.*

V Cekropczycy. *Atheńczycy.*

X O wszystkie Greckie kráie. *Tymi słowy dawał znáć Cephálus, że Minos chćiał mieć pánowánie cáłey Grecyey. A to dla tego wnośił, áby pobudźił Æaká do pozwolenia pośiłkow Atheniánom.*

Argument Powieśći Dźieśiątey.

ÆAkus Krol Thessálski, Iowissow y Aeginy syn, sam tu wspomina, że gdy w wyspie Aenopiey, ábo Aenomiey, (ktory też potym imieniem żony swey, Aegina názwał) ćieszkie morowe powietrze ná one kráinę przypádło było, y ták bárzo, że przez záráženie páry, ziemie, wody, traw, y ludźi, y bydłá, do wiáry niepodobna, wielość zginełá, y mieysce ono práwie w ludźi było ogołocone. Tá żáłosna w ludźiech y w dobytkách szkodá, z gniewu Iunony, ná obywátele Aegińskie byłá dopuszczona, dla tego, że sámego Aeaká, Iupiter z Aeginy spłodźił; á iesscze Aeákus ná złość tey, Aegina názwał one kráinę, ktorą zwano Aenopia pierwey. Po-

Powieść Dźieśiąta.

ÆAkus westchnął/ y rzekł głosem żałobliwym:
Lepße wzdy/ zá początkiem/ ßczęście ßło/ płácżliwym.
O czym/ bodaybym tylko mogł powiedźieć/ co wiem/
Jákoż choć nie porządnie/ wßystko iednák powiem;
A żadną nie zábáwię was okolicznośćią:
A Już ći popiołem leżą/ y zbutwiáłą kośćią/
O ktorych śię to pytaß/ y z ktorymi śiełá
Dochodow moich/ o raz/ nagła śmierć zgubiełá.
Sroga zaráza pádłá ná lud rozmnożony/
Z wielkiego zágniewánia niezbożney Junony/
Ktora śię/ tą tu wßystką zbrzydźiłá kráiną:
B Przeto/ że ią ták zowią/ iáko iey zdráyczyną.
Gdy iednák/ tey powßechney plagi/ postrzeżono/
A doiść tego/ skądby śię wźiełá/ nie możono/
Lekárstwámi ią znośić chćiano: ále one
Miásto pomocy/ sáme pádły zwyćiężone.
C A naprzod/ źiemię niebo/ gęstą mgłą trapieło/
Y pognuśniáłe ćiepłá w obłoki wpráwieło:
A potym/ D skoro mieśiąc nápełnił swoimi/
Po cztery kroć/ swoy kraniec/ rogámi pełnymi/
Y záś go vmnieyßáiąc/ káźił cztery rázy:
Ciepły wiátr z południá wiał/ y párne záráży.
Y oczywiśćie práwie/ ieźiorá stoiące
Powietrze zárażáło/ y rzeki ćiekące/
Y rozmáitych gádźin/ tyśięcy niemáło
Po nie vpráwionych śię pustyniách błąkáło;
Ktore/ swym iádem/ wßystkie wody splugáwiły/
A wprzod śię ták potężne choroby ziáwiły:
W wzdychániu psow/ y ptástwá rozlicznego w pierzu/
Y rozmáitych bydeł/ y dźikiego źwierzu.
Dźiwuie śię nießczęsny oracz/ że w puł roley
Woły śię iego kłádą/ bez wßelkiey niewoley.
Owczych stad chore beki słycháć/ smutnym kßtałtem/
Wełnę z śiebie miecących/ y chudnących gwałtem.
Koń kiedyś biegiem sławny/ zbywa swey żártkośći/
Zápomina zwyćięstwá/ y dawney godnośći:

A Już ći popiołem leżą/ y zbutwiáłą kośćią. Bo w on wiek, miedzy Pogány palono ćiáłá vmárłych: á pozostáłe popioły y kośći, chowano w źiemie w fáskách miedźiánych; ktora powieśćia dáie znáć, że iuż byli pomárli.

B Przeto że ią ták zowią/ iáko iey zdráyczyną. Vkázuie przyczynę, dla ktorey śię gniewáłá Iuno, ná kráinę one: zdráyczyną Iunony byłá Æginá, dla tego, że z iey mężem Iowißem, miáłá spráwę cudzołożną.

C A náprzod źie mię niebo/ gęstą mgłą trápiło. Vkázuie Poetá, z czego śię było powietrze morowe záwźięło w oney kráinie, nie tylko ná ludźi, ále y ná bydłá, y ná insße źwierzętá.

D Skoro mieśiąc nápełnił cztery kroć swoy kraniec. Po wyśćiu czterech mieśięcy.

Stęka v żłobu ſtoiąc/ widząc tuż przed ſobą
Smierć/ ná ſię zmierzáiącą/ z leniwą chorobą.
Ni dziki wieprz gniewáć ſię wſpámiętywa/ áni
Poufywáć biegowi ſwemu/ śmie łáni.
Ni niedźwiedźie/ ná ſtádá náćieráią/ mężne/
Choroby bowiem wßyſtkich viely potężne.
Pełne brzydkich ćiał láſy/ y polá/ y drogi/
Od ktorych y powietrze záraża ſmrod ſrogi.
A dziwna rzecz/ że áni pśi/ ni ptacy chćiwi/
Ani ſię ich y wilcy śmieli tknąć ßedziwi.
Opada mięſo z kośći/ dla nábytey ſkázy/
Wiátr ßkodliwy/ ná koło/ roznośi záráźy.
A zá tym też/ powietrze morowe/ zárázem/
Jeßcze ćiężßym/ niż pierwey/ náſtąpiwßy rázem/
Ná mizerne mießkáńce tuteczne nátárło:
E Aż ſię y w murzech/ miáſtá wielkiego/ opárło.
Gdźie ſię naprzod wnętrznośći w ludźiách rozpaláią/
R od ćießkich gorączek ſrodze rozpadáią:
Czego znákiem czerwonośc/ y oddech gorący/
Jákoby ßczery ogień/ z gárłá wychodzący.
Wzdymáią ſię ięzyki w krąg poſkorupione/
Stoią vſtá/ ná ćieple wiátry otworzone:
A vpalenie w ſobie/ ludźie/ czuiąc żywe/
Ziáiániem w ſię powietrze biorą záráźliwe.
Nie mogą znieść pośćieli żadney/ y nákrycia/
A życząc ſobie końcá doyść ſwoiego żyćia/
Ná ziemie twárde pierśi ſwoie pomietuią:
Lecz y ná źiemi chłodu namniey nie náyduią/
Jeßcze ſię od niey ćiáło bárźiey rozgorywa/
Lekárzá nigdźiey nie máß. owßem ſię porywa
Mor ná ſáme lekárze/ y ná to przychodzą/
Że ich włáſne náuki imże bárźiey ßkodzą.
R im kto bliżßy tych/ co ſłuży im w chorobie/
Tym prędzey vczeſtnictwo śmierći iedna ſobie:
Zdrowia nádźieie nie máß/ y rátunku śiebie/
Wßyſcy/ choroby koniec/ widzą w ſwym pogrzebie.
Káżdy żądzom dogadza/ y nie máß żadnego/
Ktoby miał dbáć o to/ co ieſt pożytecznego.

E Aż ſię w murzech miáſtá wielkiego opárło. *W Æginie.*

Bowiem

Bowiem pożytecznego nic nie naydźieß wßędy:
Ciáłá chorych/ bez wstydu/ leżą ladá kędy/
W rzekach/ ieziorách/ studniách: y nie pierwey piciem
Vśmierzáią prágnienie/ niż skonczonym żyćiem:
Z tych wod/ prze mdłość/ nie mogąc wstáć/ w nich vmie-
Náyduią się iednák ći/ co y te piiáią. (ráią:
A obmierźiwßy sobie leżenie/ nędznicy/
Wyskákuią z łoż/ w swey się rátuiąc tesknicy.
A ieśli ktorym śiły wstáć nie dopußczáły/
Ná źiemię się ztaczáią/ y z cáłymi ćiáły.
Káżdy vćieka z domu swego/ iák ßalony/
Bo káżdy rozumie bydź dom swoy záráżony.
A iż/ przyczyny złego/ nie były wiedźiáne/
Wßystkie mieyscá ogolem były podeyźrzáne.
Po drogách się ná poly vmárli tuláli/
Ci/ co stać iákokolwiek ná nogách zdużáli:
A drugiebyś był vyźrzał rzewliwie płáczące/
A leżące po źiemi/ y wywracáiące
Ostátecznym ruchániem oczy zmordowáne/
A wznoßące ku niebu członki zwywrácáne/
Tu y owdźie konáiąc/ gdźie kogo śmierć záßłá.
Czymże się w ten czas/ moiá myśl strapiona/ páßłá?
A czym páść byłá winná? gdym żywotem swoim (moim.
Zbrzydźiwßy się/ F chćiałem bydź częstką zmárłym
Gdźiekolwiek się bo/ bystry wzrok/ rzućić przydáło/
Wßędźie pospolitego ludu moc leżało:
Jáko/ kiedy czerwliwe iábłká z drzewá lecą/
A iáko/ kiedy żołądź deby z śiebie miecą.
G Ato widźiß ten kośćioł/ co stoi przed námi/
Długimi wynieśiony ku gorze stopniámi/
Jupiter mu iest Pánem. ktoż ołtarzom iego
Nie dodáwał kádźidłá/ w ten czás dáremnego?
Jleżkroć/ gdy zá synem oćiec/ mąż zá żoną
Modlił się/ nagle podiął śmierć nieustrzeżoną/
Przy głuchych ołtarzách/ y kádźidłá świętego
Część mu w ręku zostáłá nie dopalonego?
Jleżkroć wprowádzeni ćielcy do kośćiołá/
Gdy Kápłan/ czystym winem/ polewał ich czołá/

F Chćiałem bydź częstką zmárłym moim. *Zyczyłem sobie vmrzeć z my-mi poddánymi.*

G Ato widźiß ten kośćioł. *Vkázuie, że ludźie pod on czás nie zániechywáli wzywáć Iowißá, o vśmierzenie morowego powietrza, y ofiar iemu palić, ále dáremnie: bo y ći sámi co ofiárowáli, ták nagle vmieráli, że im część kádźidłá nie dopalonego, w ręku zostawáłá.*

Modlitwy/ służące tey spráwie/ odpráwiáiąc/
H Padáli/ zárzezáney śmierci nie czekáiąc.
A ia/ gdym zá oyczyzne/ y zá syny moie/
Sam ofiáry oddawał Jowiszowi swoie/
Ofiárá/ bárzo strászne podáłá ieczenia/
A nátych miast/ bez wszego padszy vderzenia:
Ledwie I wrázone noże/ trochą krwie/ zmaczáłá/
A z ktorych pierwey prawdá poznáwáć sie dáłá:
Rownie z nich przestrogi Boskie ludziom były/
Chore kráie ośierdzia/ znáki swe stráciły.
Przenikáią do wnętrza/ choroby żáłosne:
Widziałem przed kośćiołem/ leżąc trupy sprosne.
A żeby ieszcze śmierć tym obrzydliwsza byłá/
A v świętych ołtarzow/ leżáło ich śiełá.
Drudzy sie/ obmierziwszy sobie świát/ wieszáią/
A boiaźń śmierci/ śmiercią sámą odpędzáią:
Chętnie przychodzącego czekáiąc zginienia.
Obchodámi/ koło ćiał zmárłych wynoszenia/
Nie báwią sie/ przed trupow bowiem zgráią srogą/
A bronámi sie ludzie przećisnąć nie mogą:
Ale álbo ná ziemi leżą nie grzebione/
K Albo bez dostátku ná stosy drew kłádzione/
A bez wszey vczćiwośći: náwet sie spieráią
A o stosy/ y cudzym áż ogniem goráią.
Nie mász y ktoby płákał/ prze co L dusz dostátek/
A młodzieńcow/ y stárcow/ y synow/ y mátek/
Błąkáią sie po świećie: bo mieyscá ná groby
Nie stáie/ y ná ognie drew/ palić osoby.

H Padáli/ zárzezány śmierći nie czekáiąc. *Srogość morowego powietrza, ták wielka byłá w Æginie, że nie tylko ludźie przy ofiárách vmieráli nagle, ále y bydłá ná ofiáre przywiedźione, padáły powietrzem, nie czekáiąc zárzynánia, ábo zábićia.*

I Wrázone noże/ trochą krwie zmáczáłá. *Ták w on czás bydłá chore były, że zá zábićiem ćielcow ná ofiáre, bárzo máło krwie z nich wychodźiło, y z ośierdźia bydlat, wrożek żadnych nie mogli bráć* Aruspices, *płucowieszczkowie, ktorzy wiec z żetek z ośierdźia wyprotych, rzeczy, y przygody przyszłe vpátrowáli, y wrożyli.*

Argu-

K Albo bez dostátku drew kłádzione. *Bo iáko sie często wspomina, Pogánie zwyczay mieli palić ćiáłá vmárłych swoich. W on czás iednák, dla gęstych pogrzebow, iuż drew nie sstáwáło, zá czym iedne trupy ládá iáko palono, drugie cudzymi drwy.*

L Dusze młodzieńcow/ y stárcow/ błąkáły sie po świećie. *Pod czás morowego powietrza, częstokroć pokázuią sie w nocy postáći, y ćienie niebosczykow zmárłych, ktore wiec żywi widywáią. Też y w on czás w Æginie mieśćie pokázowáły sie; y przyczynę przynośi Poeta, dla ktorey sie błąkáły po świećie dusze one vmárłych, te zwłaszczá, że y mieysc ná groby nie sstawáło, y drew ná spáliská trupie, y pewnie że y sámych grubárzow niewiele było. Ztad znáć, że to było mniemánie Pogan, że pogrzeby przystoynie oddáne vmárłym, wielce náleżáły do vspokoienia dusz ich. A sposobem przećiwnym rozumieli, że nie oddánie pogrzebow vmárłym, dusze vmárłych wielce frásowáło, y oddaláło ie od towárzystwá tych, ktorzy w polách Elizyiskich, ná przedpieklu kedyś odpoczywáli; zá czym dusze tákie, wedle wiáry ich, poniewieráć sie po świećie musiáły.*

Argument Powieśći Iedennastey.

Po cieśkim morze, ktory długo ná onym wyspie, wielką śkodę w ludziech, y w bydle czynił, Aeákus krol, modlitwą pokorną prośił Iowiszá, áby mu przywroćił y rozmnożył poddáne: á miánowićie widząc mrowisko wielkie, pod debem Iowiszowi poświeconym, prośił, áby iemu znowu dał ták wiele mieszczan, iák wiele było onych mrowek, áby ták pusty on wysep, mieszkáńcámi był nápełniony porządnemi. Wysłuchał Iupiter modlitwę Aeákowę, y z mrowek onych ludzi nátworzył. Ci byli názwáni Mirmidones, to iest, Mrokowcy. Grekowie bowiem, mrowki Mirmides zowią.

Powieść Iedennasta.

A W Tymem ia rzekł / widząc ták los swoy nieszczęśli(wy/
O Jupiter/ iesliż głos o tobie prawdziwy/
B Żeś kiedyś płod z Eginy miał/ mey rodźićielki /
A nie wstydźiż śie nam bydź oycem/ oycze wielki:
Albo mi przywroć moie/ powietrzem zniesione:
Albo mnie sámego/ w grob położ/ miedzy one.
C Ná co on/ słucháiąc mie/ w ták ćieszkiey potrzebie/
D Łyskánie/ y szczęśliwy grom/ wypuśćił z śiebie.
A iam rzekł: serce me/ to zá dobry znák bierze/
Ale mnie ty sam/ proszę/ chćiey szczęśćić w tey mierze.
Z trefunku/ blisko E z naśion Dodońskich zrodzony/
Szeroki Iowiszowi stał dab poświecony/
Ná ktorym/ długi szereg/ widźieliśmy debie / (gebie:
Mrowek/ w szczupley swey / wielki ćiężar / nosząc
A po chropáwey skorze/ pilnuiąc swey drogi.
Z ktorych mnostwá/ gdy mie dźiw opánował srogi/
Rzekłem: day mi ták wiele mieszczan/ oycze miely:
A spraw/ by śie me puste mury nápełnieły.
W tym śie on/ z swym gáłeziem/ zátrząsnął ni z czego
Wielki dab/ y zászumiał bez wiátru wszelkiego.
A we mnie przeleknionym / áże pomartwiáły
Wszystkie członki/ y włosy ná mnie powstawáły.

A W tymem ia rzekł. Krol Aeákus to o sobie powieda.

B Żeś kiedyś płod z Eginy miał mey rodźićielki/ A nie wstydasz śie nam bydź oycem/oycze wielki. Przypomina Iowiszowi, że był synem iego: y w nádźieie te, chce bydź od niego wysłuchány.

C Ná co on. Iupiter.

D Łyskánie / y szczęśliwy grom/ puśćił od śiebie. Z łyskánia, y z gromu, ktory ná stąpił po modlitwie, Aeákus brał dobry znák, wysłuchánia swego od Iowiszá.

Ale przećie y dąb/ y ziemie/ cáłowałem.
Jednák znáć/ podobieńſtwem namnieyßym / nie dálem/
Abym ſie miał ſpodziewáć czego: choćiem wielką
Miał nádzieie/ leczem ią mocą táił wßelką.
Aże też y noc potym twárda náſtąpiłá/
Ktora/ ſkoro nas pracą ztrudzonych vſpiłá/
Owże dąb przed oczymá zdał mi ſie ſtáć memi/
Z gáłeziem/ y z onymi mrowkámi wßytkiemi/
Y drżeć gwałtem/ áże pol przyległych niemáło
F Ziárnonoßym ſie woyſkiem w krąg poprzytrząſáło:
Ktore/ roſć mi ſie zdáło nagle/ co raz więcey/
Y wznośić proſtym ćiáłem od ziemie/ tym przecey;
Szczupłość/ wielość nog tráćić/ y fárbe czárnawą/
Y członki przyoblocżyć człowieczą poſtáwą.
Sen zßedł/ á ia widzenie ſwoie gánie/ ſrodze/
Y nárzekam/ że nie máß rátunku y w Bodze.
W domu mym iednák wielkie ßemránie powſtáło/
A mnie/ żem głoſy ludzkie ſłyßał/ ták ſie zdáło:
G Ktorymem iuż był odwykł/ ále gdym nádzieie
Ja był tákiey/ że ſie to przez ſen wßyſtko dzieie/
H Spießny Thelámon przybiegł/ y drzwi otworzywßy/
Rzekł: Oycze/ nád wiáre/ cud vyźrzyß przeráźliwßy/
Wynidź: y wyßedłem ia nátych miaſt/ áż iákie
Widziałem przez ſen męże/ támżem vyźrzał tákie.
Po ktorych gdym poglądał/ oni ſie kłániáli/
Y wßyſcy/ zgodnym głoſem/ Krolem mie witáli.
Ja też zá tym/ śluby ſwe/ pełnie Jowißowi/
Y miáſto dawne puſzczam świeżemu ludowi/
Y rol ſtárych oraczow przeſtrone puſtynie/
Co po zmárłych zoſtáły/ rozdzielam miedzy nie:
Y I Mirmidonámi ie názywam. ſkąd bliſko
Zda ſie chodźić/ od ichże początku przezwiſko.
Ciáłás ich widźiał/ tákież mieli obyczáie/
Jákie y teraz máią ludźie/ y te kráie.
Skąpy to/ y ná pracą rod ieſt bárzo trwáły/
Szánowny/ y około rzeczy ſwoich dbáły.
Ten lud láty/ y ſercem rowny/ máß gotowy
Z ſobą ná woyne/ byle iedno K wiátr Eurowy/

E Z naśion Dodońſkich zrodzony. *Dodoná, miáſto ieſt Moloſſydy kráiny w Epirze, około ktorey gáie były debowe, Iowißowi poświecone.*

F Ziárnonoßym woyſkiem. *Z mrowkámi, ktore lećie ziárná znaßáią do gniazd ſwoich, dla żywnośći ná źime.*

G Ktorymem iuż był odwykł głoſom. *Dáie znáć, że po wyginieniu ludzi, w páńſtwie iego przez morowe powietrze, iuż ſie był oduczył ſłucháć głoſow ludzkich.*

H Spießny Telámon przyßedł. *Syn ſtárßy Æákow.*

I Mirmidonámi ie názywa. *To ieſt mrowkowcámi. Bo Grekowie, mrowki zowią* Myrmides.

K Wiátr Eurowy/ chćiał ſie w Auſtrá odmienić. *Bo tego było potrzebá do iego żeglugi, gdyż wiátrem wſchodnim, ktorym z domu iechał, nie mogł ſie názad wroćić, iedno áże Auſtrem.*

Ktory

Ktory ćie tu szcześliwie wniosł/ niechćiał śie lenić/ (nić.
(Bowiem go był ten przyniosł) w Austrá śie odmie-

Argument Powieśći Dwánastey.

G*Dy Cephálus, ná gorze Himetćie, w Atyckiey kráinie będąc, polował, dla osobliwey ćiáłá piekności, od zorze poránney porwány był. A tá widząc, że był przywiązány cáłą miłośćią do żony swey, Prokrydy, á chcąc serce iego od niey oddalić, rozchodząc śie z nim, w podeyźrzenie wprowádźiłá żone iego; ták ią vdáiąc, że wiáry małżeńskiey nie cále iemu trzymáłá. Zá czym on w odmienioney nieznáiomey postáwie, wroćiwszy śie do żony, pokusił cnoty iey obietnicámi, y podárkámi; y nákłoniwszy iey do woley swey, ná ten czás iuż trochę, dopiero śie iey obiáwił bydź mężem.*

Powieść Dwánasta.

NA tych/ y inszych mowách/ śielá dniá strawiwszy/
Obiádowi iednák część lepszą zostáwiwszy/
Noc potym spániu dáli. A lecz kiedy iuż końce
Swoie/ po niebie złote rozpuśćiło słońce/
(B A ieszcze trwáły wiátry z południá wieiące/
Trzymáiąc żagle/ názad wroćić śie máiące)
Gromádą/ do Cephálá/ żeśli śie sámego/
C Pállántowi synowie/ D iáko do stárszego:
E A Cephálus/ do Królá/ poszedł z nimi zárąz/
Ale y tego twárdym snem śpiącego náląz.
F Aż Phokus Eákowicz/ w progu ie przyimował/
G Bo Thelámon lud/ z brátem/ do boiu brákował.
H Tám Phokus Cekropczyki/ gdy w gmáchy wprowádźiel/
A w pieknych śie pokoiách wspoł z nimi posádźiel/
I Vyźrzał/ że Eolowicz K trzymał oszczep/ złotem
Z nieznáiomego drzewá/ zákowány grotem.
A pomowiwszy máło/ w środ rozmow/ rzekł: y ia
Jestem ten/ co śie láśem báwi/ y źwierz biia:
Jednák śie dawno z myślą swą łamie/ skądby to
Drzewo wźieto/ y z ktorych lásow go dobyto:

A Lecz kiedy iuż końce po niebie rozpuśćiło słońce. *To iest, kiedy dźień po nocy nástąpił.*

B A ieszcze trwáły wiátry. *Dla ktorych śie nie mogli ruszyć w drogę.*

C Pállántowi synowie. *Pállás Pándyonowicz, miał dwu synow, Klitá y Butesá.*

D Jáko do stárszego. *Bo stárszym onego poselstwá był Cephálus,*

E A Cephálus do Królá poszedł z nimi. *Do Æáká.*

F Aż Phokus. *Æákowicz, nay-*

Kiedyby iásion/ żolty śnadźby był: á gdyby
Glog/ śekowátyby záś muśiał bydź bez chyby:
Ten niewiem skąd iest: ále poćisku żadnego
Oczy me nie widźiáły/ nád ten kßtaltnieyßego.
L Rzekł drugi z Atheńczykow: ießcze dźiw znácznieyßy/
Ze w tym oręzu/ nád kßtalt/ pożytek zacnieyßy:
Bo gdźiekolwiek ćiśnę/ wßędźie doláłuie/
A wyrzucony poćisk fortuná kieruie/
A znowu sie záś názad/ krwią ziußony/ wraca:
Choćiaż mu w tym niczyiá nie pomága praca.
M Pyta potym Nereyski młodźieniec: ná coby
Dána tá broń/ y skąd/ y od ktorey osoby:
N On o wßystkim/ zá prośbą iego/ spráwę dawa.
Dla wstydu iednák/ inßych rzeczy zámilczawa.
A taiąc/ skąd tę broń wźiął/ żalem przyćiśniony
Ták mowił/ wpłákuiąc vtráconey żony:
O Ktożby/ synu Boginiey/ mogł bydź tákiey wiáry:
Zebym ia muśiał płákáć teraz ná te dáry:
A mußę płákáć długo/ ieśli długo wieku
Sądy Boskie przedłużą/ biednemu człowieku:
Tá mię broń/ żony miłey/ pozbáwiłá moiey/
Bodaybym iey był nigdy nie miał w ręce swoiey.
P Prokrys/ śiostrą nadobney Orythiey belá/
Ieśli śnádź do vßu twych/ wiecey dochodźiełá
Sławá o Orythyey: ále wierz mi/ ktoby
Chćiał twarz/ y obyczáie zrownáć/ y osoby:
Godnieyßaby porwánia Prokrys/ pewnie belá.
Te oćiec Erechteus/ te mnie przyłączełá
Miłość sámá; co żywo ßczęśliwym mnie zwáło:
Iákoż byłem/ lecz Bogom ináczey sie zdało.
A byłbym był podobno do tąd/ y lat wielu/
Ale w drugim mieśiącu po moim weselu/
Ná rogáte ielenie śieći miecącego; (cego/
Q Z sámych wierzchow Zimettu / záwße kwitną-
Rozpędźiwßy ćiemnośći/ z gory mie vyzrzáłá
Rumiána ráną zorzą/ y gwałtem porwáłá:
R Niechay sie nie obraża tym/ ná mnie/ Bogini/
Wiem że grzeczna/ rumiána/ y złączenie czyni

Miedz

młodßy syn Æáków.
G Bo Telámon. *Naſtárßy syn iego, lud brákował do woyny.*
H Tám Phokus Cekropczyki. *To ieſt Atheńczyki.*
I Vyrzał że Eolowic. *Cephálus.*
K Trzymał oßczep. *Ktory iż bárzo sie Phokowi podobał, pilnie sie oń pytał, z iákiego był drzewá, y z ktorego lásu.*
L Rzekł drugi z Atheńczykow. *Cephálus, powiedáiąc o tym oßczepie swoim, że nád pieknośc swoie, miał y te godność, że nigdy nie był ćiśniony bez korzyśći, y owßem sam sie z nią dobrowolnie wracał do Páná.*
M Pyta potym Nereyski młodźieniec. *Phokus, ktorego byłá Nereowná Psámmáte, vrodźiłá.*
N On o wßystkim. *Cephálus.*
O Ktożby synu Boginiey. *To ieſt Phokuśie, bo ten był synem Psámmáty Nimphy morskiey.*

Miedzy dniem/ miedzy nocą. y S żyć ſie iey zidźie
Wieczna treśćią/ T iam iednák korzyſtał w Prokry-dźie:
W ſercu Prokryde/ w vściech Prokryde chowałem/
Swieże związki/ y święty ślub przypominałem/
A niedawną łożnicę/ y wprzód vtwierdzone
Małżeńſtwo/ nie ná długą chwilę opuſzczone.
Ale Bogini/ w gniew ſie wziąwſzy bez pámięći/
Rzekłá : nu zły człowiecze / niewdźięczny mey che-ći/
Czás iuż/ záprawdę/ ſkończyć/ te lámenty tobie/
Gdy ćie ia mierże/ mieyże ſwą Prokrydę ſobie.
A iuż ſobie idź do niey. lecz ieſli co może
Sielá ma/ wolałbyś iey był nie mieć/ niebożę:
Jákoż/ gdy záś do Athen przyſzło mi ſie wracáć/
Q Jąłem Boginiey ſłowá/ w myślách ſwych obracáć:
A ſtrách mię zdiął/ áby też przećiwko świętemu
Zoná nie wyſtąpiłá/ práwu małżenſkiemu.
Twarz z láty/ cudzołoſtwu wierzyć pozwaláły;
Ale iey obyczáie báć ſie nie kazáły:
V Mnie tám iednák nie było/ á ta záśie belá/
Od ktoreyem ſzedł/ X gorſzac ſobą ludźi śielá.
Lecz/ iż my miłośnicy/ boim ſie wſzyſtkiego /
Jam wziął przed ſie/ ſam pilno żalu ſzukáć ſwego/
A podárkámi kuśić/ żony ſwoiey wiáry:
Jákoż zorzá/ chętnie mi ſtánęłá z tey miáry:
Y Bo mię trwożąc/ zminiłá ná inſzą poſtáwę/
A widźiáło mi ſie / żem y ſam czuł tę ſpráwę.
Zá czym wſzedſzy/ nie będąc znáiomy nikomu/
Z Do Pállády iſkich Athen/ y do ſwego domu/
Aa Nálazłem go/ nie tylko bez wſzelákiey winy/
Lecz y do podeyźrzenia/ nie było przyczyny:
Owſzem był/ z porwánego Páná/ vtrapiony/
A iam ledwie/ przez tyśiąc zdrad/ przeſzedł do żony.
Co widząc/ zdźiwiłem ſie/ y chćiałem z tey miáry
Zamyſł zmienić/ y więcey nie kuśić iey wiáry:
Ledwiem ſie wſtrzymał/ á źle bárzo ſie też ſtáło/
Że mi ſie iey obiáwić záráżem nie zdáło:
Złe y to (bo mężowi ták ſie nie godźiełο)
Że ſie y cáłowániem nędznice zdrádźiełο.

P Prokrys śioſtrą nadobną Orythyey / byłá godnieyſzą porwánia. Prokrys y Orythya, obiedwie te były corki Erechteuſá królá Atheńſkiego. Cephálus o nich zdánie ſwoie powieda , twierdząc , że Prokrys godnieyſza byłá porwánia, niżeli Orythya.

Q Z ſámych wierzchow Himetu. Himetus, gorá ieſt w Atyckiey kráinie, ktorá záwſze ſmerem kwitnie.

R Niechay ſie nie obrażą Bogini. Poránna zorza.

S Żyć ſie iey zcydźie wieczną treśćią. To ieſt, źielem Ambrozyą, ktora wiecznymi czyniłá tych, co iey vżywáli.

T Jam iednák korzyſtał w Prokrydźie. To ieſt, wolałem ia, niżeli poránną zorzę, ktorey iáko ſie wymawiał, w texcie o tym znaydźieſz.

V Mnie tám iednák nie było / á tá záśie byłá / od ktoreyem ſzedł. To ieſt, y to przywodźiło mnie, á-

Smutna byłá/ ále to rzecz iest naypewnieysza/
Ze nie mogla nád one smutna/ bydź pieknieysza.
Miłośćia/ porwánego mężá/ bo palálá.
Ty Phoku/ vważ/ iáka wdźieczność w sobie miálá/
Gdy w ten czás/ w ktory srogim żalem sie trapielá/
Ták piekna/ iáko temu możesz wierzyć/ belá.
Nie wspomnie/ ilekroć iey przymioty wstydliwe/
Odpadzały precz moie namowy fałszywe:
Ilekroć powiedálá/ że sie ia iednemu/
Kedykolwiek iest/ chowam małżonkowi swemu:
Y iednemu/ poćiechy swey dotrzymam cáło.
Komużby sie bácznemu nie dosyć to zdáło?
A zwłaszczá doświadczywszy iam to lekce ważeł/
Owszemem sie ná własna swa sławe odważeł:
Gdym ia nákoniec/ ná swa przymuśił wygode/
Y obiecałem dobra/ zá noc/ dáć nagrode.
Y vpominkow ieszcze wiecey przyczynielem/
A zátym iey/ krzyknawszy/ sam sie obiáwielem/
Mowiac: zmyślonym gamrat/ ále mąż prawdźiwy/
Y złamánia twey wiáry/ świádek niewatpliwy.

bym watpił o wierze, y cnoćie Prokrydy, moiey żony, że iutrzenna zorzá od ktoreyem ia szedł, byłá tám (to iest) nie dáleko żony moiey, y mogłá widźieć iey złą spráwe w domu. A iam tám w támten czás nie był.

X Gotszac soba ludźi śieła. *To iest sam przykład zorze poránney, ktora Cephálá do cudzołostwá namowa swa prowádźiłá, gorszył y inszych, y Cephálá, ktory z niego domyślawał sie, że ie° żoná mogłá vpáść, iáko y zorzy poránney do tego przyszło, ktora iego sámego do cudzołostwá námawiáłá.*

Y Bo mie trwożac/ zmieniłá ná insza postáwe. *Zorzá, żone Cephalowe do niego w podeyzrzenie wdawszy, sámá go przemieniłá w insza postáwe, áby dowiodłá, czego chćiáłá.*

Z Do Pálládyiskich Athen. *To iest, do miástá Pálládźie poświeconego, gdźie on też żony swey był odszedł, gdźie miał swoy własny dom.*

Aa Nálazłem swoy dom. *Nie tylko bez podeyzrzenia, ále owszem vtrapiony z porwánego Páná; to iest, mnie Cephálá, ktorego zorzá poránna, gwałtem byłá wźiełá.*

Argument Powieśći Trzynastey.

PRokrys (iáko sam mąż iey Cephálus, o tym spráwe dáie) obaczywszy że byłá od mężá swego námowiona ná niestátek, że wstydu, y zbrzydźiwszy go sobie, poszłá ná lásy: y przyłaczywszy sie do Dyány, Boginiey czystośći y łowow, przy niey sie báwiłá: przeproszona iednak od mężá, wroćiłá sie do niego, y w wielkiey z nim miłośći mieszkáłá: y oszczep, ktory miáłá od Dyány, y chártá Lelápsá, niepodobnie rączego, dárowáłá mu, ktory pies potym w kámień sie obroćił.

Powieść

Powieść Trzynaſta.

A ONá gorąiąc cichym wſtydem/ nic nie rzekłá/
Lecz z zdrádliwego domu/ natych miaſt vciekłá:
A obrzydziwßy ſobie/ zá tákim obchodem/
Mnie/ ogołem ze wßyſtkim mezczyńſkim narodem:
Błąkáłá ſie po gorách/ łowczą przed ſie ſpráwę
Przy boku Dyánninym/ wziąwßy zá zabáwę.
W ten czás gwałtowny zapał/ przebieżał przez kośći
B Mnie ośierociáłemu/ áże do wnetrznośći:
A odpuſtum iuż prośił/ y grzech ſwoy przyznałem/
A żebym też wyſtąpić ták ſam mogł/ nie przałem:
Zwłaßczá/ gdyby mi dano vpominki iákie/
A gdyby vpominki ießcze były tákie.
Toż wżdy/ gdy krzywdy ſwego wſtydu ſie zemśćiełá/
Názad ſie znowu do mnie wroćić námyślełá.
A zgodnie ſwá wdzięcznych lat zſobą zażywáłá.
Dáłá nád to/ iakby mi mało byłá dáłá/
Dáry/ y w vpominku chártá/ nád ktorego
Miedzy wßyſtkimi charty nie było retßego:
C Iák Cynthia/ od ktorey był/ vdáwáć śmiáłá/
A ten też/ co go w ręku mam/ oßczep/ mi dáłá.
Lecz iż y tego/ widzę/ chce ſie wiedzieć tobie/
Co zá ßczeście/ ten drugi dar/ miał też przy ſobie:
Tákże wiedz/ trudną rzecz ći powiem ku wierzeniu/
A w wielkim to muśi bydź tobie podziwieniu:
Gadki/ ktorym nie mogł dáć rozum ludzki rády/
Wykłádáć ięły/ rzeczne Boginie Náiády;
D A trudney wießczki báłwan leżał obálony/
Zakrętnych odpowiedzi pomnieć/ oduczony.
E A wßákże świątobliwa Temis/ bez mießkánia
Zemśćiłá ſie/ ſwoiego nieußánowánia:
Bo F ná Aonſkie Theby/ nátych miaſt puśćiełá
Beſtya/ ktora ná lud wßyſtek ſie rzućiełá.
A przyßedł iey ná páſtwę/ nie tylko dobytek/
Ale y poſpolity wieyſki narod wßyſtek.
Zbiegło ſie śiełá młodzi okoliczney známi/
A obegnáliſmy pol niemało śiećiámi:

A Oná gorąiąc cichym wſtydem. Prokrys.
B Mnie ośierociáłemu. Cephálowi.
C Iák Cynthia. Iák Dyáná.
D A trudney wießczki báłwan leżał obálony. Thebáńſcy ludźie, widząc czáſu onego, że Nimphy y Náiády, przyßłe rzeczy opowiedáły iáwnie, kośćiołá ſie ich trzymáli. Themidy záś Boginiey, trudne odpowiedźi dáiącey, kośćiołá zá nic nie mieli, y obraz iey byli obálili.
E A wßákże świątobliwa Temis. Powieda, że Themu rozgniewána, obáleniem obrázu ſwoiego, liſá zuchwáłego ná one Thebáńſką kráinę przepuśćiłá, ktory y bydłá, y chłopy, częſtokroć ſtráſzył, á w śiećiach oná beſtya nie mogłá bydź zábita, áni od pſow vgoniona, choćiaż ią częſtokroć ßczwano.
F Ná Aoñſkie Theby puśćiłá

bestya. To iest, lisá szkodliwego.

Ale on zwierz ták zártkie skoki wypr[...]wowal/
Ze obierze v śieci zwierzchne przeskakował:
Aż muśieli y chárty z smyczy nan pozmykáć:
Nie omieszkawa iednak y on sam vmykáć/
Oszukiwáiąc zláie/ ptaká nie leniwszy.
Aże śi[e] wszyscy práwie ná to zezwoliwszy/
Prośili mie/ bym zemknął też Lelápsá swego/
(Bo to przezwisko było psá dárowánego)
Ktory/ iuż śie dawno rwał chćiwy do zdobyczy/
Chcąc zátrzymawáiącey/ z szyie swey/ zbydź smyczy/
Ledwiem zemknął: áli wnet doyźrzeć go nie mogę/
Tylko/ co tu y owdźie/ znáć ná piasku nogę:
Iuż nam y z oczu zginął/ práwie w oká mgnieniu/
Nie chyżey oszczep leći/ w potężnym ćiśnieniu.
Nie chyżeyby śie kule z szybkiey proce śiały/

G Ni z Gortyńskiego łuku. Kreteńskiego: bo Gortyn, iest miásto w Krecie. dáie znáć, że pies był bárzo chyżego biegu.

G Ni z Gortyńskiego łuku wypuszczone strzały.
Stał págorek wysoki w śrzod pola/ ná ktory
Wpadszy ia/ ná on dziwny bieg pátrzyłem z gory:
A ono raz śie zwierz zda/ iuż iák vchwycony/
Drugi raz śie od rázu zda bydź oddalony:
Więc chytry nie vćieka w prost/ áni w ćiąż/ zgołá/
Lecz zdradza goniącego/ krążący do kolá;
By nieprzyiaćiel nie miał biegu rozwieść kedy.
Iakoż on/ rowny biegiem/ naćiera nań wszedy/
A zda śie go iuż trzymáć czasem/ choć nie trzyma/
Tylko śie zá powietrze chćiwa gębą ima.
Ia mu iednák pośiłek chcąc też dáć/ z swey strony/
Iużem y w ręku trzymał oszczep wymierzony/
A zá nawiązánie iuż chćiałem wiąć/ áli

H A oni obá mármurem śie ostáli. To iest, y pies, ktory lisá gonił, y lis.

Poyźrzę/ H á oni obá mármurem śie ostáli:
A mniemałbyś/ że przećie ieden z nich vćieka/
A drugi/ iák y pierwey/ ná powietrze szczeka.
A własnie to/ Bogowie sámi/ znáć/ mieć chćieli/

I Ieśli w ten czás przy sobie ktorego z nich mieli. To iest, ieśli przy psie, y liśie, był ktory Bog, co ich w kámień przemienił. Tenże potym pies Cephálow, ná niebo przenieśion był.

I Ieśli w ten czás przy sobie ktorego z nich mieli;
By sobie obá byli biegiem rowni wiecznie/
A ieden nád drugiego nic nie miał koniecznie.

Argu-

Argument Powieśći Czternaſtey.

CEphálus pytány, coby też zá wáde oſczep ten miał, o ktorym byłá mowá? Płácząc powiedał, iáko nim żone ſwoie zábił: ktorey dał był ktoś ſpráwe, że słyſzał Cephálá, rozmawiáiąc w leśie częſto z kimśi; kiedy on z wiátrem chłodnym, w vprácowániu, rozmawiał. Zá czym oná chcąc ſie doſtrzedz tego, w krzaku leśnym ſie vkryłá: w ktorym on krzaku, rozumieiąc z dáleká że był źwierz iáki, zábił żone włáſną. A tá vmieráiąc, iż go prośiłá, aby to dla niey vczynił, żeby tá Dmá, ktora zá Nimphe iákaś miáłá, ná łożu iey nie legáłá. Spráwił ſie iey z tego, iáko tu powieda doſtátecznie, ták, że z weſołą twarzą, lubo to z wielkim iego żalem, vmieráć ſie zdáłá.

Powieść Czternaſta.

TO wyrzekſzy/ Cephálus/ zámilkł: A lecz ow záśie
Pytał/ coby zá wine/ oſzczep/ też miał ná śie? — A Lecz ow záśie. Phokus.
Powiedział on: O Phoku/ żalow mych pocżątkiem
Poćiechy ſą/ lecz y te przypomnie porządkiem.
B Miło/ o Eácydá/ wſpomnieć przeſzłe látá/ — B Miło / o Eácydá. Synu Æáká, Phoku.
W ktoreſmy/ w wielkim ſzcześciu/ záżywáli świátá:
Jam ſzcześliw żoną/ żoná ſzcześliwa mną belá/
Spolna praca/ y miłość/ obu nas żywielá:
Oná/ choćby też Jowiſz chćiał ią mieć zá ſwoie/
Nie wieceyby nád miłość ważylá go moie.
A żadna ſie też táka nie nálázłá ieſzcze/
Ktoraby pierwſze/ nád nie/ v mnie miáłá mieyſce:
Choćby y ſámá Wenus przyſzłá/ iednák belá
Miłość/ y ſercá náſze iednáko palelá.
Kiedy ſie iuż wierzchy gor ſłońcem oświecáły/
Moie to vſtáwiczne zwyczáie bywáły/
Żem do láſow ná łony/ po młodzieńſku/ chadzał/
Leczem ni ſług/ ni koni/ ni czuynych pſow wadzał:
Anim zá ſobą lniánych śieći kazał nośić/
Bowiemem ná oſzczepie ſámym miewał dośić:

Ktorym/ gdy sie práwicá moiá oblowilá/
A mordu rozmáitych zwierzat násyćilá;
Do chlodu/ y do ćieniá leśnego/ zchádzalem/
C A Dmy/ zimna dolina wieiacey/ szukalem;

C A Dmy/ zimna dolina wieiacey/ szukalem. *Dma zowie wiátr chlodny, lećie powiewáiacy: do tego slowá wiec swe obrácal* Cephalus, *iákoby do iákiey osoby, áby go sprácowánego ochlodźil.*

Dmym prágnal/ w środ gorácá záwsze poludniego
Dmym czekal/ poćiecha ia zowiac trudu mego.
Dmo (pámietam to y sam) przychodz/ zwyklem śpiewáć/
Rátuy/ z ćiebie me lono chce ochlode miewáć.
Chćiey to czynić/ coś czynić zwyklá y mnie nie raz/
Vlzyi gorácá/ ktorym smázon bywam teraz.
A podobno (ták moie nieszczeście mieć chćiálo)
A wiecey sie lágodnych slow w to wmieszywálo;
Bom byl zwykl y to pieśnia przyznawáć iey swoia/
Tyś samá vstáwiczna roskosza iest moia:
Ty mnie sámá vćieszasz/ ty sámá szanuiesz/
Ty/ że lás y pustynie miluie/ spráwuiesz.
Spraw/ prosze/ y to/ áby twego powiewánia
Godne byly me vstá/ záwsze przyimowánia.
Gdym ia to mowil: nie wiem/ kto sie oslyszawszy/
A moich niepoietych slow nie zrozumiawszy/
Dme/ ták czesto wzywána/ zá Nimphe szácowal;
A mniemáiac/ bym sie ia Nimphy rozmilowal:
Nátych miast/ lekkomyślny szpieg/ z nowina idźie/
D A zmyślony wystepek zániozszy Prokrydźie/

D A zmyślony wystepek. *Iákoby sie* Cephálus *miał iákiey* Nimphie *zalecáć.*

Moie szepty/ iezykiem wypowieda glośnym/
A milość predko wierzy: iákoż wnet nieznośnym
Zalem zieta/ ná ziemie vpádlá; y oná
Pochwili iednák (iák mam spráwe) otrzeźwioná/
Rzeklá: nedznicáżem ia iest/ y nieszczesliwa/
Ktorey wiáry/ przysiezny maż/ nie dochowywa.
Plona wieśćia wzruszona/ tym sie potrwogálá/
Co nic nie iest/ boiac sie imieniá bez ciálá.
Frásuie sie/ E iák ná swa prawdziwa zdráycżyna:

E Iákoby nád swa prawdziwa zdráycżyna. *Dma, ktora mniemálá bydź* Nimpha, *z iey mezem porozumie nie máiaca.*

Watpiac iednák/ boi sie dáć zwieść ta nowina/
A nie wierzy: y gdyby sámá nie widźiálá/
Gánić tego wystepku mezowi nie miálá.
Wszákże/ gdy iutrzeyszy świt noc odpedzil znowu/
Jam zás wszedl w lás/ gdźie bedac iuż pelen oblowu/

Záwołałem : Dmo moiá/ wiedz o mnie w tym źielu/
Przybadź/ proße/ á ochłodź mnie/ po ták prac wielu.
Miedzy ktorymi słowy mymi/ iż śie zdáło/
Ze śie iákieś westchnienie vsłyßeć mi dáło;
A gdym znowu rzekł/ przybadź namilßa : záchrzesło
Liśćie pod krzem/ y krzakiem sámym coś záttrzesło:
Rozumieiac że tám źwierz był/ w ták mieyscu bliskiem/
Rzućiłem prosto ná on krzak/ tym swym poćiskiem:
Aż tám padßy/ przebita Prokrys przez pierś srodze/
Záwołá głosem : ách mnie/ niestetyż/ niebodze.
A ia/ vsłyßawßy głos swoiey wierney żony/
Pobieżałem ku niemu prosto / iák ßalony:
Lecz nálazßy ia práwie iuż vmieráiacą/
A zpłuskáne swe ßáty/ krwią własną iußacą;
F A vpominek od niey sámey dárowány/
(Niestetyż mnie nedznemu) ćiągnacą z swey rány:
Ciáło iey/ nie rowno mnie wdziecznieyße/ niż moie/
Podniozßy/ ná własne ie biore rece swoie:
A vrznąwßy od pierśi ßáty/ záwiezuie
Srogą ráne/ y krew nią wśćiągnać vśiluie/
Proßac : by przećie y mnie/ meżá niezbożnego
Nie opußczáłá/ y w czás dokończenia swego.
G Ale oná iuż práwie śił wßystkich pozbywßy/
A śmierći sámey bliżßa/ niż żywotá/ bywßy/
Sámá śie/ wielkim gwałtem/ ná to przymuśiełá/
Ze te ießcze kilká słow do mnie przemowiełá:
A przez łożá naßego zgode/ y przez Bogi/
A przez mießkáńce niebá/ o meżu moy drogi/
A przez krewne/ co ie mam/ y com kiedy miáłá/
A ieslimći śie dobrze kiedy záchowáła:
A przez miłość co byłá / y co nią dźiś gine/
A ktora/ do tey śmierći/ dáłá mi przyczyne/
Proße pokornie : znieś te rzecz/ co mie dolega/
Niechay ná łożu náßym/ wiecey Dmá nie legá.
A ia dopiero melke postrzegßy w imieniu/
Klałem śie/ żem niesłußnie był w tym rozumieniu.
Ale ná coż iuż kłątwy me pomocne beły?
Bo oná padßy/ ze krwią stráćiłá y śiely.

F A vpominek od niey dárowány/ Ciągnacą/ niestetyż/ z swey rány. *Oszczep ten, ktory miał od żony swey, ktorym ią potym zabił.*

G Ale oná. *Prokrys.*

Atoli

Atoli poki pátrzyć mogłá/ w mię pátrzelá/
 A nieszcześliwey duszę swey/ w vstá me zdelá:
A znáć było/ że wiárę spráwoćie mey dálá/
 Bowiem z weselszą twarzą vmieráć się zdálá.
A gdy to płácżący Pan/ płácżącym wywodźi/
 Oto do nich Eákus/ z dwiemá syny wchodźi/
A z nowotnym rycerstwem/ ktore z porężnymi
 Cephálus nátych miast wźiął/ sprzęty woiennymi.

Koniec Siodmych Kśiąg.



Księgi Osme
METAMORPHOSEON,
to ieſt Przemian,
OD PVBLIVSA OWIDYVSZA NASONA
Wierſzem opiſánych.

Argument Powieśći Pierwſzey.

MInos Iowiſſow, y Europy ſyn, Krol Kreteńczykow, gdy dlá ſyná ſwego Androgeuſá, z zazdrośći od Atheńczykow zábitego, nád tymiż Atheńczyki chćiał pomſtę wykonáć, Megáre miáſto, w ktorym Niſus pánował, przyległe Athenom, woyskiem ſwoim obległ: ſpodziewáiac ſie, że Megáre zwalczywſſy, látwie mogł oſtátek ośieść. Iednák gdy watpliwe ſczęśćie przy obudwu zwyćieſtwách ſie báwiło; tym czáſem Scyllá, Nizowá corká, częſto wſtepowáłá ná wieżę, dla głoſu wdzięcznego, ktory ſie z muru oney wieże, zá námnieyſſym tráceniem, ozywał: máiac to ieſſcze od tad, że Apollo, gdy ieſſcze tę wieżę murowano, ſwoię lutnią, ábo skrzypce, ná onym murze poſpolićie kłádał.

Powieść Pierwſza.

A Gdy iutrzenká iáſny iuż dzień odkrywáłá /
 A nocne ćiemne czáſy / z świátá wyganiáłá /
A Vſtał wiátr wſchodni / chmury wilgotne powſtáły / A Vſtał wiátr wſchodni. Ktorym był przynieśiony Cephalus do Æginy: á náſtał południowy, ktory go nád nádzieię, predzey w domu ſtáwił.
 A połudne wdzięczne dniy biegu dodawáły
Powrácáiacemu ſie názad Cephálowi /
 A temu / ktory mu dał Eákus / ludowi:
Ták / że pierwey / á niż czás przyſſedł ſpodziewány /
 Fortunnie przypedzeni ſą w port pożądány.

Tym czáſem B Minos/ brzegi Lelegeyſkie pſuie/
C Y ná mieście Megárze/ ſil ſwoich probuie/
Kedy Nizus pánowal: D ktory/ w wierzchu glowy
W ſwych śiwych wlośiech/ promień miał kármázynowy/
Wielka vſność kroleſtwá: bo poki go ſtálo/
Kroleſtwo odiete bydź od niego nie miálo.
Szoſty raz iuż/ rogámi ſwymi/ Kśieżyc wſtawał/
A wżdy ſie do pokoiu ſpoſob nie podawał:
Y dlugo bárzo/ E miedzy obiemá ſtronámi/
Z wyćieſtwo watpliwymi látálo piorámi.
Byla Krolewſka F wieżá/ wyſoko ſtoiaca/
Mury w ſobie/ zbyt glośno brzeczace/ máiaca/
W ktore/ ſnadź ieſzcze od tad/ ten dźwiek byl wpoiony/
Gdy ná nich zlote geśle ſwe kladł G ſyn Látony:
Tám/ y czáſu pokoiu/ czeſtokroć chadzálá
H Nizowá corká/ y w nie krzemieńmi brzakálá:
Ale chadzálá czeſto tám/ y czáſu woyny/
Pátrząc/ I gdy krwáwe bitwy zprowádzał Mars zbroyny.
A iże támtá woyná niemály czás trwálá/
Nie tylko/ że iuż Pány co przednieyſze ználá/
Ale ználá rynſztunki/ y ſtroie/ y konie/
Y ſáydaki robione K w Cydoneyſkiey ſtronie:
A przed inſzymi/ dobrze ználá y ſámego/
Aże y názbyt/ L wodzá Europeyſkiego.
Ktory/ lub ná glowe wźiął ſzyſzak vpierzony/
Jey zdániem/ nikt nie mogł bydź piekniey vſtroiony:
Lub mu ſie miedźiána tarcz wdziać ná ſie tráfiło/
Nikomu/ iáko iemu/ kſztáltniey w niey nie było.
Ciſnąlli ſzybki oſzczep mocnymi rekámi/
Chwalilá vmieietność/ złaczona z śiłámi.
Jeſli go też wiec kiedy luk ciagnać widźiálá/
M Że ták Phebus ſtał/ y brał ſtrzałe/ przyśiegálá.
A gdy twarz odkrył/ ſzyſzak zdiawſzy z ſwoiey glowy/
Y wſzárłaćie/ na biały koń ſwoy wśiadł gotowy/
Y w piekny rząd/ y w śiodło vbrány wzorzyſte:
Y gdy munſztukiem dźiáſłá kierował pieniſte/
Ledwie że ſie iuż czulá/ ledwie/ y to málo
Rozumu/ przy Nizownie biedney/ zoſtawálo:

B Minos brzegi Lelegeyſkie pſuie. *Megáreyſkie, od Lelegá, ſyná Neptunowego, ktory ie był ponápráwiał, ták ná- zwáne.*

C Y ná mieście Megárze. *Megárá, miáſto w on czás Attyckie.*

D Ktory w ſwych włośiech promień miał kármázynowy. *Niſus, ieden był ze czterech ſynow Pándyoná, Królá Atheńſkiego, ktoremu dźiałem dźiedźicznym doſtáłá ſie byłá Megárá miáſto. Ten miał ná głowie ſwoiey promień włoſow kármázynowych, o ktorych tá byłá práktyká wieſzczkow, że pokiby w cále miał ten promień, kroleſtwo iego przy nim zoſtáwáć miáło. A ſkoroby go vtráćił, miáła zá tym náſtápić vtrátá kroleſtwá.*

E Miedzy obiemá ſtronámi. *Miedzy Minozem, á Nizem, Pánem ná ten czás Megáry.*

Oſzczep/

Oszczep/ co go piastował/ zá szcześliwy miáłá/
    Szcześliwymi y wodze/ co w reku miał/ zwáłá.
Ma chęć/ by sie iedno w tym Pánnie sposob náláz/
    A przez nieprzyiacielskie woyská/ bieżeć záraz;
Ma chęć/ y z oney wieże wysokiey sie spuścić/
    A w prost sie N do obozu Gnozyiskiego puścić:
Lub nieprzyiacielowi pootwieráć brony/
    Lub czynić to/ czegoby chciał Minos z swey strony.
Jednák/ zámyśliwszy sie o tym iák śiedziáłá/
    A O na białe Dykteyskie namioty pátrzáłá/
Rzekłá: niewiem co lepiey? czyli sie rádowáć/
    Czyli tey ták okrutney woyny mam żáłowáć?
Tego wprawdzie/ że Minos ten/ co go miłuie/
    Nieprzyiacielem mi sie ostał/ bárzo żáłuie:
Ale gdyby nie woyny te zás były iście/
    Nie przyszłoby mi było znáć go oczywiście.
Atoli/ kiedyby chciał dáć pokoy tey zwádzie/
    A przymierze vczynić/ mnie wziąwszy w zákłádzie/
Miałby mie towárzyszką/ y zástáwą zgody.
    O napięknieyszy z Krolow/ iesli tey vrody
Jákoś ty iest/ byłá tá/ co ćie vrodziłá:
    P Słusznie/ y bárzo słusznie/ Bogu byłá miłá.
A ia/ bym trzy kroć byłá szcześliwa/ gdy z gory
    Mogłábym sie/ przepadszy przez powietrze piory/
Q W obozięch/ Gnozyiskiego Krolá/ prędko stáwić/
    A iemu sie sámemu tego/ ktom iest/ spráwić:
Bobym mu tám y miłość swą opowiedziáłá/
    A coby zá posagu chciał po mnie/ pytáłá.
Tylko żeby nie prágnął Zamkow oycá mego:
    Bo ráczey niech nádzieiá zginie łożá mego/
Niżbym przez zdrádę/ czego ia dowodzić miáłá/
    Choć to/ dobroć zwyćiezce/ często spráwowáłá/
Ze zwyćiezonych/ nierzkąc/ nic nie vćiążeło:
    Lecz zwyćiezonymi bydź/ wielom lepiey beło.
Słuszna pewnie/ Minozá/ przywiodłá przyczyná
    Do woyny/ ktorą podniosł/ o zábićie syná;
A rzecz ma spráwiedliwą/ y bez wątpliwości
    Potęgę/ ktorą wesprze swey spráwiedliwości:

F Wieżá mury w sobie zbyt głośno brzęczące/ máiąca. Opisuie tu Poetá, wieżę niektorą zamku Megáreńskiego, ktorey mur ná nie ktorym mieyscu był głośno brzmiący: czego przyczyną było to, że Apollo w on czás, kiedy Alkathoowi pomagał murowánia murow támtecznych, záwiesił tám był na tey wieży gęśle swoie. Od onego czásu wdźięczny dźwięk gęśli iego, przeszedł w ściáne murowáną: zá czym oná kiedy w nie tracono czymkolwiek wdźięczny dźwięk z śiebie podawáłá.

G Syn Látony. Apollo, Pogánom Bog, y zacny muzyk.

H Nizowá corká. Scyllá.

I Gdy krwáwe bitwy zprowádza Mars zbroyny. Iż Marsá Pogáństwo miáło zá Bogá woyny, przetoż zprowadzánie bitew y woien, Poetowie iemu przypisuią, choćiaż ich

Zá czym látwie ſię/ tuße/ zemśći on ſwey ßkody.
A ieſli R mury moie pewne tey przygody/
Czemuż mu ráczey miłość náßá/ miáſtá tego
Nie ma otworzyć? á niż potegá woyſk iego?
Niemu lepiey bedzie bráć/ gdy nikt nie zbránia/
Bez odwłoki/ bez bitwy/ y bez krwie rozlánia.
Bo ſię boię/ Minożie/ o twe zdrowie/ żeby
Ktoć głupi go nie wźiął/ gdy przyidźie do potrzeby.
Ktoż bowiem ieſt ták ſrogi/ żeby ná krew twoię
Znáiąc ćię/ nieląſkáwą śmiał ſkłádáć broń ſwoię?
Przetoż ia/ chwaląc te rzecz przedśiewźięćiu ſwemu/
Ná tym ſtáwam/ y ſámá śiebie wydáć iemu/
Y oyczyzne w poſágu/ potym żyć ſpokoynie/
Vczyniwßy tey koniec vprzykrzoney woynie.
Ale to máło ieſt chćieć/ ſtraż w bramách gotowa/
A od wßyſtkich bram klucze/ ſamże oćiec chowa:
Y tego/ ia nießczeſna/ nabárźiey ſię boię/
Y ten ſam zátrzymawa/ w tey mierze/ chęć moię.
Bogowieby to dáli/bym oycá nie miáłá;
Aleć y káżdy Bogiem ieſt ſobie bez máłá:
Niedbáłym iednák prośbom/ fortuná przeßkadza.
Gdyby ná drugą przyßło/ co ná mię przychadza/
Ważełaby ſię/ w tákiey ogniá záwźietośći/
Zgubić wßyſtko/ cokolwiek przeßkadza miłośći.
A czemużby mężnieyßa mnie inßa bydź miáłá?
Bede ia przez ognie/ y przez miecze/ iść śmiáłá.
Lecz mnie ogniow/ ni mieczow/ nie trzebá do tego/
Ale mi potrzebá ieſt włoſá oycowſkiego:
On mnie ieſt złotá drożßy/ iego rumiánośći
Szcześliwą mnie vczynią/ y pewną żądośći.

kto inßy przyczyna był.

K W Cydoneyſkiey ſtronie. *Kreteńſkiey: bo* Cidonia, *ieſt miáſto w Krećie.*

L Wodzá Europeyſkiego. *Minozá, ſyná Europy.*

M Że ták Phebus ſtał/ y brał ſtrzałę/ powiedáłá. *Phœbus był ſyn Iowißow, y Látony: miano go zá Bogá madrośći, muzyki, wieśćby, y lekarſtw. Ale iż go y zá Bogá woiennego miano, przetoż go z łukiem máluią záwße. Scyllá wiedząc to, rozumiáłá, że Phœbus, lepiey y kßtałtowniey łuku nie mogł ćiągnąć, iáko go ćiągnął Minos. A to wßyſtko ztąd pochodźiło, że go zámiłowáłá.*

N Do obozu Gnozyiſkiego puśćić. *Gnozyiſki oboz, Kreteńſki, od Gnozu, miáſtá Kreteńſkiego, rzeczony.*

O Ná Dykteyſkie namioty pátrzáłá. *Na Kreteńſkie, bo Dykte, ieſt gorá w Krećie.*

P Słußnie/ y bárzo ſłußnie/ Bogu byłá miłá. *Europe mátkę iego wſpomina, ktorą Iupiter odmieniwßy ſie w wołu, vniosł ná Krete, y mátką Minozowi vczynił: z vrody iego gládkość iey miárkuiąc.* Q W oboźie Gnozyiſkiego krolá ſtáwić. *W oboźie Minozá.*

R Mury moie. *Mury Megáreńſkie, Scyllá zowie murámi ſwoimi, choćiaż ießcze miáłá oycá: dla tego, że iedyna corka będąc v oycá, dźiedźicznym ſie ich ſpadkiem ſpodźiewáłá.*

Argu-

Argument Powieśći Wtorey.

SCyllá, Minozá oyczyzny swey nieprzyiaćielá, srodze sie rozmilowawszy; á nie widzac sposobu inszego, przez ktoryby mu sie moglá zálećić, y onego sobie pozyskáć; zámyśliłá iemu otrzymánia zwyćiestwá nád oycem dopomoc, przez vrznienie iemu promieniá włosow kármázynowych: w ktorym promieniu możność wszystká krolewska, y cáłość miástá, záwisłá byłá. Spiacemu tedy oycu, promień od włosow vstrzygnełá; y brony otworzywszy, przez poyśrzodek nieprzyiaćioł przechodzac, one Minozowi sámá przyniosłá, tusząc że sie iemu tym zásłużyć, y żoną iego zostáć miáłá. Ale on Scylle poláiawszy, do Megáry kazał tym pilniey szturmowáć: y wziawszy ia, y práwá zwyćiężonym dawszy, sam do Krety popłynął.

Powieść Wtora.

POtym też noc (gdy oná to zsobą mowiełá)
    Vspićielká fráśunkow wielka przyspieszełá;
A iey w raz z ćiemnośćiámi śmiáłośći przybeło.
    Bo/ A gdy vspokoienie pierwsze nástąpieło/
W ktore vprácowáne dziennymi troskámi
    Ciáłá ludzkie/ vymuie sen swymi skrzydłámi/
Cicho/ w oycowski pokoy/ bezecna wstępuie/
    A włos żywotny corká oycu wyrzezuie:
A ćiesząc sie korzyśćią/ zdobytą niegodnie/
    Nieśie zsobą sromotny łup/ świádká swey zbrodnie/
A wyszedszy zá brame/ przez nieprzyiaćiele/
    (Ták ná ten czás zasłudze swey vfálá śmiele)
Aż do namiotu Krolá sámego przebelá/
    A do zádumánego te słowá mowiełá:
Miłość mie/ wprawdzie/ w ten grzech wpráwiełá/ átoli
    Ja corká Krolá Nizá Scyllá/ z dobrey woli/
Oyczyzne/ y Bogi iey/ poddáwam dźiś tobie.
    Ciebie tylko nagrodą zá to chcąc mieć sobie.
Weźże ten vpominek ná znák mey miłośći/
    Wárkocz kármázynowy. bedąc tey vfnośći/

A Gdy vspokoienie pierwsze ná stapieło. W pierwoszy.

Zeia ná ten czás tobie nie ſam warkocz/ ále
　　Oycá ſwego właſnego głowe/ dawam cále.
Proſze/ weź mie zá morze/ y do Krety zſoba/
　　Abym tám iuż mieſzkáiac/ ćieſzyłá ſie toba.
To rzekſzy/ niezbożna mu reka B ſwoy dar tłoczy:
　　Ale od niego Minos odwróćiwſzy oczy/
Rzekł/ zátrwożony złośćia nieſłychána zlęku:
　　O ſromoto/ naſzego nieſzcześnego wieku!
Bogowie niech ćie z świátá ſwego wyruguia/
　　A ziemiá ćie/ y morza/ niechay nie przyimuia.
Ria pewnie nie bede ták w rozum obrány/
　　Abym Krety/ w ktorey ieſt Iowiſz wychowány/
Rktora wſzyſtká páńſtwu podległá moiemu/
　　Miał ſie dopuśćić tykáć dziwowi tákiemu.
To rzekł: á czáſu niechcac iuż trácić z tey miary/
　　Roſkazał záraz gwałtem dobywáć Megáry.
Iákoż mu ſie powiodło/ bo y wźieto one/
　　R on też znowu wźiał z niey/ co chćiał/ ná ſwa ſtrone:
A potym/ ſpráwiedliwym ná wſzem bedac pánem/
　　Zoſtáwiwſzy ſwe práwá nowotnym poddánem/
C Kazał Boſmánom z wioſły ná Galery wśiádáć/
　　D Rodcumowawſzy ie/ od brzegu odkłádáć.

B Swoy dar tłoczy. *Wárkocz czerwony, oycu vſtrzyżony ſpiacemu.*
C Kazał Boſmánom z wioſły ná galery wśiádáć. *Okretnikom tym, co ná Galerách robili.*
D R odcumowawſzy. *Termin ieſt żeglárſki; nie mowia oni, odwiezáć okret od brzegu, ále odcumowáć: á miáſto vwiazáć okret, mowia oni, vcumowáć.*

Argument Powieśći Trzećiey.

K*iedy iuż Scyllá obaczyłá, że Galery Minozowe puśćiły ſie ná morze, po wźieciu Megáry, lámentowáłá bárzo, y nárzekáłá nań. A potym nie rozmyśláiac ſie, puśćiłá ſie zá nim w morze, y vchwyćiłá ſie rudlá Galery iego, chcac áby ia zſoba wźiał do Krety, ále on tym pilniey przed nia vieżdżał. A w tym czáśie oćiec też iey, z żalu, obrocony w krogulcá, gonił ia, chcac ſie mśćić nád nia: ále y oná nátych miaſt, w ptaká Skowronká przemieniona ieſt.*

Powieść Trzećia.

A Widzac Scyllá/ że iuż wypádły ná wody
Galery/ á iey zá złość Krol nie dał nagrody/

Zániechawßy iuż prośby dáremnie czynioney/
Zápaliłá ſie gniewem/ y rowna ßáloney/
Nárzekáiąc okrutnie/ rece wyćiągáłá/
A rozkudłáwßy włoſy ſwe/ głoſem wołáłá:
Gdzie vchodziß Minożie/ y z iáką przyczyną
Opußczaß mie/ A ták wielkiey ſławy ſwey ſpráwczynę:
Ktoregom/ nád oyczyzne/ ia vmiłowáłá/
A lepiey niż własnego oycá poważáłá:
Gdzie vchodziß Tyránie? ktoremu zwyćieſtwo
Dáłá moia powolność/ y B me okrućieńſtwo.
Ale áni ćie/ widze/ o nieubłagány/
Miłość ma rußa/ áni vpominek dány/
Ani nádzieia ßczęścia moiego wßyſtkiego/
Przenieśiona ná ćiebie ſámego iednego:
Bowiem/ dokądże ſie ia vdam opußczona?
Do oyczyznyli? iuż tá leży zwyćiężona.
Ale chociażby ießcze y tá ſie opárłá/
Zdrádá ma własna weßćie do niey mi záwárłá.
A będeż y do oycá náwroćić ſie śmiáłá?
Ktoregom nießczęśliwa tobie dárowáłá.
Mießczánie mie/ z mey zbrodniey/ w nienawiśći máią/
Pográniczni/ przykłádu mego ſie lekáią.
Drogem ſobie ná wßyſtek świát pozágradzáłá/
Zebym C do ſámey Krety/ wolny przyſtęp miáłá.
Ale ieſli y do tey niechceß mie przypuśćić/
Owßem mnie/ niewdziecżniku/ maß wolą opuśćić/
Nie wierzę by Europa mátką tobie byłá:
D Rácżey ćie niegośćinna Syrtys vrodziłá/
E Albo Tygrycá/ w pußczách Armeńſkich ſchowana/
F Albo Chárybdys/ rożnym wiátrem kołyſána.
Nie zá Jowißową śty/ ná świát wyßedł/ ſpráwą/
G Ni twey mátki Bykową zwodzono poſtáwą.
Fałßywa to ieſt bayká/ byś ſie ty z nich zrodził:
A wßákże/ ieſli ćiebie ktory z Bykow ſpłodził/
Muśiał bydź okrutnieyßy/ niżli inßy Bycy:
Ani ſie w żadney nigdy kochał iáłowicy.
Karzże iuż/ oycze Nizu/ występki doznáne/
H Ćießćie ſie mym nießczęśćiem/ wy mury poddáne.

Przyzna-

A Ták wielkiey ſławy ſwey ſpráwczyna. Aczkolwiek Minos, ſwą przewagą y potęgą, doſtał miáſtá Megáry: iednák Scyllá rozumiáłá, że podániem od niey włoſá kármá zynowego oycowſkiego, ſławy y zwyćieſtwá doſtał: y dla tego ſie tu ſpráwczyną iego ſławy zowie.

B Me okrućieńſtwo. To ieſt, com oycá zdrádziłá.

C Do Krety przyſtęp miáłá. Do páńſtwá Minozowego.

D Rácżey ćie niegośćinna Syrtys vrodziłá. Syrtes ſą niebeſpieczne mieyſcá żegluiącym po morzu. Ale per tropum, to ieſt przez zamiánę nazwiſk, tym imieniem názywá ći bywáią mieſzkáńcy, y obywátele mieyſc, Syrtom przyległych. Ci bowiem ludźie, ktorzy mieſzkáią nie dáleko Syrtes, ſą okrutni mężoboyce, y wydźiercy, żadney ludzkośći, y boiáźni Bożey w

Przyznáwam ſie żem winná/ y gotowá zginąć.
Jednák przećie/ ieſli mie nie ma iuż śmierć minąć/
I Niechby przynamniey/ tego reká/ mie zábielá/
Ktoregom niezbożnośćią ſwoią obráźielá.
K Ale ty/ coś zwyćiężył/ opák idźieß zemną/
Wyſtepkiem ſie/ wyſtepku mego/ mßcząc nádemną.
Bo złość/ com ia oyczyznie/ y oycu/ zrobielá/
A zwyćieſtwá/ y ſławy/ ćiebie nábáwielá.
Prze co/ godná mieć meżá z ćiebie okrutniká/
L Cudzołożnicá/ ktora drzewem zwiodłá Byká/
A nośiłá w żywoćie ſwoim płod mießány.
Czy nie dochodźi vßu twych/ moy głos ſtroſkány?
Czy też wiátry roznoßą prożne słowá moie?
Co pedzą y okręty/ niewdźiecznikú/ twoie?
Nie dźiwno mi tedy/ gdy ſrożßym ćie bydź ználá
Páſipháe/ że Byká/ niż ćiebie/ wolálá.
Nieſtetyż mnie nedznicy/ tyś rad ſpießney drodze/
A iuż wioſły śiekáne wody ßumią ſrodze:
M A moiá źiemiá ztobą odchodźi ode mnie.
Ja iednák/ choć ty to nic nie czyniß dáremnie/
Niepámietny mych zaſług/ przećie ſie pokwápie
Gonić ćiebie/ y N krzywey rufy ſie vłápie/
A po morzu zá wámi bede ſie pławielá.
Jákoż rzekßy to/ w morze zárázem ſkoczelá/
A zá okretámi ſie w pław puśćiłá z mocy:
O Do czego iey Kupido/ ták dodał pomocy/
Ze oná towárzyßká brzydka dopłynelá/
A Gnozyiſkiey galery mocno ſie vielá.
Aľe ſkoro/ iey własny oćiec/ poſtrzegł z gory/
Ná ſubtelnym powietrzu wießáiąc ſie piory/
(Bo ſie iuż był krogulcem sſtał żołtoſkrzydłátym)
Przypadł/ chcąc ſie mśćić ná niey noſem ſwym gár-
Czego oná zlakßy ſie/ rufy ſie puśćielá: (bátym.
Widźiano iednák/ P kiedy Dmá ią podchwyćielá/
A iuż vpadáiąca/ bez wßelákiey ßkody
Zátrzymálá/ ták/ iż ſie nie dotknelá wody:
Oná iednak nátych miaſt w pierze obleczona/
A w ptaká/ okrytego mchem/ ieſt odmieniona/

ſobie nie máiący, podobni oprißkom Podolſkim. bo gośćie, ktorzy ſie wiec tám do nich tráfiáli, czáſem iá wnym gwaltem, á czáſem kryiomym mordowáli, y doſtátki ich zábierali. Przypiſowáłá tedy Scyllá Minozowi, że miał rodźice ſrogośćią podobne obywátelom Syrteyſkim.

E Albo Armeńſka Tygrycá. *Tygryſowie ſą zwierzowie ſrodzy, duży, y predcy, w puſczách ſie Armeńſkich mnożący: z gniewu tedy Scyllá przymawia, że Minos był potomkiem nie człowieczym, ále zwierzá leśnego.*

F Albo Chárybdys. *Charybdys záś ieſt przepáść ná morzu, ná ktora gdy okret przypádnie, bywa od niey pożárty. Gdy tedy Scyllá powieda, że Minozá Chárybdys vrodźiłá: to dáie znáć, że w ſobie nie miał żadnego miłośierdźia.*

R Q skowronkiem názwána. ktorego imienia
Dostálá/ z oycá swego wárkoczá vrznienia.

G Ni twey mátki bykowa zwodzono postáwa. To iest, ánis ty Iowiszow syn, áni Europá twoiá mátká, o ktorey powiedáią, że ią w postáwie byká zwiodł Iupiter.

H Cieszcie sie mym nieszcześciem/ wy mury poddáne. Mury Megárskie.

I Niechby przynamniey/ tego reká mie zábilá. Oycá swego przez to rozumie.

K Ale ty coś zwyciężył. Minożie.

L Cudzołożnicá/ ktora drzewem zwiodłá byká. Pásipháe, żoná Minozowá, ták byłá wszeteczna, że miłością byká vwiedźioná będąc, rádźiłá sie Dedálá, misternego rzemieślniká, iákimby sie sposobem z bykiem mogłá złączyć. Ná iey żądánie, wymyślił Dedalus sposob: vrobił deta krowę z drzewá, z wierzchu bárzo podobną krowie żywey; zá iey pomocą Pásipháe złączyłá sie z bykiem; y z tego złączenia, nośiła w żywoćie płod mieszány, Minotaurum, ktory sie vrodźił połowicą człowiek, połowicą woł, ktore go pilnie chowano.

M A moiá ztobą źiemiá odchodźi ode mnie. To iest, żda mi sie odchodźić: bom sie spodźiewáłá, żem tám ztobą mieszkáć miáłá, gdźie ty iedźiesz. Ale poniewaź vieżdżasz Minożie, iuż támtá źiemiá, w ktoreyem sobie mieszkáć obiecowáłá, vchodźi mi.

N Krzywey sie rufy vłápie. Rufá, iest pośledniá część okretu, ábo Galery.

O Do czego y Kupido. Bog miłośći.

P Kiedy ią dmá podchwyćiłá. Kiedy ia wiátr podiał.

Q Skowronkiem názwána/ ktorego imienia dostálá z wárkoczá vrznienia. Skowronek v nas iest nomen primitiuum, imie sámorodne, nie pochodzące od drugiego. Ale v Grekow imie Ciris, ktorym skowronká zowią, iest deriuatum, skad inad pochodzące: bo pochodźi od Greckiego słowá, Kirin, co wáży strzydz: po Polskuby sie mogło przełożyć, strzyżyk, ále sie nie godźi: bo Polacy inszego ptászká, ktory namnieyszy iest ze wszystkich, strzyżykiem zowią.

Argument Powieśći Czwartey.

Minos zwyćiężcá, Atheniány pohołdowawszy, táki ćiężar nádostátek ná nich włożył, áby káżdego dźiewiątego roku, niektorych z synow Szláchecki ch, ná Krete wysep posyłali, do Lábiryntu, od Dedálá ćieśle misternie zbudowánego, ku ziedzeniu Minotaurowi, (ktorego byłá vrodźiłá Pásipháe, Minozowá żoná, złączywszy sie z bykiem, przez tegoż Dedálá misterstwo) y gdy iuż dwá rázy krwią Athenianow był on dźiw nákármiony: zá trzećim rázem, koley przyszłá ná Thezeuszá, Aegeiá krolá Atheniensk iego syná, ktory do Lábiryntu sam dobrowolnie iechał; tám zá rádą corki Krolewskiey Aryádny, ktora sie byłá rozmiłowáłá młodźienicá, vchronił sie nie-

 bespie-

beſpieczeńſtwá śmierći, y tráfil názad do drzwi Lábiryntu, po ſznurku v skoblá vwiazánego: y porwał z ſoba Aryádne, zábiwßy Minotaurá, ktora iednák był ná brzegu zoſtáwił: wßákże o opußczoney Liber záwiádował, y wieniec ziey głowy wziawßy, w gwiazdy go obroćił; ktore do tych czáſow Máthemátycy vkazuia ná niebie.

Powieść Czwarta.

A Ják prędko ná Kuretſki ląd. Ná Kreteńſki: bo Kuretowie, byli dáwni obywátele Krety.

B Po pokoiách pálacu/ rozkłáda bogáte zdobycży wßyſtkie. Lupy, ktore przywiozł z woyny, po pokoiách domu ſwego rozwießywáć, y rozkłádáć kazał, dla przeyźrzenia, y przewietrzenia.

C Nowośćia dwukßtáltnego płodu. Minotaurá.

D W budynek wielogmáchy. Lábirynth.

E Meánder Phrygiyſki. Rzeká we Phrygiey kreta.

F W ktorym gdy Minos záwárł młodzieńcá / y wołu. Minotaurá.

OFiáry zátym Minos/ Jowißowi iśći
Krwią ſtá wołow: y wßyſtkie zdobyte korzyśći/
A Ják prędko ná Kuretſki ląd z galer wyśiádá/
B Po pokoiách pálacu ſwoiego rozkłáda:
A iuż ſie też był połog rozſłáwił mierziony/
Y brzydkie cudzołoſtwo/ iego włáſney żony/
C Nowośćią cudownego dwokßtáltnego płodu.
Lecz Minos/ zelżywość te chcąc znieść z ſwego rodu/
Vmyślił ten płod chowáć pod ślepymi dáchy/
Rázawßy go D w budynek wſádźić wielogmáchy:
W ktorym Dedálus/ miſtrzem naprzednieyßym bywßy/
Y ćieśielſkim go dziełem ſztucznie poſtáwiwßy/
Pomießał znáki: y drzwi krzywo pozáſádzał/
Zeby żaden z tych/ ktore do niego wprowádzał/
Dla omylnych przechodow/ nie mogł drogą ſtárą
Y wroćić ſie/ y tráfić názad/ żadną miárą.
A ják woda ſwą igra/ E Meánder Phrygiyſki/
Czáſem płynąc krętymi ſwoiemi łożyſki/
Czáſem zábiegáiąc ſam ſobie/ w zad ſie wráca/
Y wzrok/ ku przychodzącym wodom/ ſwoy obráca:
Raz w te ſtrone/ ſkąd ſie wziął/ nádawáiąc biegu/
Drugi raz do pięknego morzá ćiągnąc brzegu:
Ták tám/ Dedálus/ krete powymyślał drogi/
Ták gęſte drzwi/ ták częſte ponáſádzał progi;
Ze/ y ſamemu tráfić názad/ trudna było: (śielá.
Ták błędnych przechodow miał/ ten gmách/ w ſobie
F W ktorym/ gdy Minos záwárł młodzieńcá/ y wołu/
Cudownie/ ießcze w mátce/ złączonych poſpołu/

G Akteyska krwią/ po dwá kroć/ ten dźiw był żywiony/
H Trzeci kroć iednák/ w dźiewieć lat/ padł poskromio- (ny.
Bo słucháiąc/ w tey mierze/ rády Aryádny/
Thezeus/ kiedy iuż miał wchodźić w on dom zdrádny/
Kretego sznurká koniec/ w kłebek zwinionego/
V wiązawszy v skoblá podwoiá pierwszego:
Omelnymi zakrety przechádzał sie wszedy/
Aby mogł Minotaurá wyszpiegowáć kedy.
Jákoż wpadł nań/ y ták mu gotowo sie stáwiel/
Ze go/ swą ostrą bronią/ y gárlá pozbáwiel:
A drzwi (ktorych drugi raz nikt nie tráfił) nálazł/
A po kreconych sznurách/ z támtąd/ wyszedł záraz.
I Wźiął w tym y Minozowne/ Egeowicz/ nagle /
K Z ktorą/ ku Dyey wyspie/ rozpuśćił swe żagle.
L Lecz sie towárzyszce swey/ źle okrutnik stáwiel:
Abowiem ią ná brzegu onymże zostáwiel.
M Do opuszczoney iednák/ z rátunkiem/ pokwápiel
Liber sam/ y żałośćią strapioną/ obłápiel;
A áby/ gromádą gwiazd/ wiecznie wsławił one/
N Zdiawszy z głowy/ ná niebo ćisnął iey korone:
Ktora / gdy po powietrzney latálá przestrzeni /
Ognie sie poczyniły z iey drogich kámieni:
A śiádły w mieyscu; lecz trwa przećie kształt korony/
Miedzy wezownikiem/ y klecznlem/ zostáwiony.

G Akteyska krwią był ten dźiw po dwá kroć żywiony. Iż Minotaurus, był mieszániec bestyálskiego przyrodzenia, przetoż miesem człowieczym był żyw. A miánowićie, dwá kroć był żywiony Akteyską krwią, to iest, mordem ludźi Atheńskich: bo Atheńczycy, z przymuszenia, stacyą, z ludźi zacnych, po dwákroć dawáli, ná żywność Minotaurowi.

H Trzeci kroć iednák/ w dźiewieć lat/ padł poskromiony. Ná stráwe onemu dźiwowi, nie stáno ludźi z Athen, bez miotánia losow; ná kogo los padł, by nazacnieyszy był, muśiał tám iść. Thezeus tedy, z losu wysłány bedac ná stráwe Minotaurowi, iáko meżny człowiek, zámyślił zábić one bestya: y vczynił temu dosyć, zá pomocą corki Minozowey, y ráda. A iáko skoro zábił Minotaurá, vstáłá też oná sroga dań.

I Wźiął w tym Minozowne/ Egeowicz/ nagle. Thezeus Aryádne.

K Z ktorą ku Dyey wyspie. Dya, iest iedná wyspá z Cykládek, nie bárzo odległa od Krety, sławna Aryádną, y Bachem, ktory iey tám pilnował.

L Lecz sie towárzyszce swey/ źle okrutnik stáwił. Aryádnie Thezeus.

M Do opuszczoney iednák/ Liber sam pokwápił. Bachus.

N Zdiawszy z głowy/ ná niebo ćisnął iey korone. Te do tych czásow, Máthemátykowie vkázuią ná niebie, miedzy wezownikiem, y klecznlem. A kleczeń, y wezownik, są gromády pewne gwiazd, ná niebie.

Argument Powieśći Piątey.

DEdálus, Eupálámow syn, ćieślá bárzo przedni, ktory, z roskazánia kre-

nia krolá Kreteńskiego, Minozá, zbudowal byl ták foremny pálac, Lábiryntem názwány, że y on ſam z niego żadna miárą wyniść nieumiał (bo go też weń ſamże Minos był wſádził, o to, że zá iego náuką, Páſipháe, żoná Minozowá, z wołem ſie zchodźiłá; y Thezeus, iego przemysłem, zábił Minotaurá, puł człowieká, y puł byká, ktorego byłá vrodźiłá Páſiphác.) Bedac tedy, y z ſynem ſwoim, do tego Lábiryntu wſádzony, á chcac z támtad vćiec, y gniewu krolewskiego ſie vchronić: ſobie, y ſynowi ſwemu Ikárowi, woskiem zlepione piorá przypráwił, ktorymi obádwá z Lábiryntu, wzbiwſzy ſie do gory, iáko ptacy wylećieli. Ale iednák Ikárus, iż przeſtroge oycowską lekce ważac, wyżſzey látał, niż było potrzebá: zá roztopnieniem ſie od słońcá wosku, w ktory były wpráwione piorá, vpadł w morze, ktore od niego Ikáryiskie ieſt názwáne. Dedálus záś pogrzebſzy ſyná, obroćił ſie do Sycyliey, do krolá Kokálá.

Powieść Piąta.

A Tym czáſem Krete ſobie. *Kretá, ieſt wyſep, ktory od zachodu ma morze Adryátyckie: zwano go przedtym Kuretá, bo tám Kuretowie mieſzkáli.*

B Zjety miłośćią kráiow tych / w ktorych ſie rodźił. *Kráiow Atheńſkich.*

C Przyrodzenie odnawia. *Przećiwko przyrodzeniu, nowotnym wymyſłem, ſkrzydłá ſobie robi, máiac wolą lotem vćiekáć przez morze, z Krety.*

A Tym czáſem / Krete ſobie Dedálus zbrzydźiwſzy /
A w długim ſie wygnániu wielce vteſkniwſzy:
B Zjety miłośćią kráiow tych / w ktorych ſie rodźił /
Gorąco w tym / by ſie mogł do nich wroćić / chodźił.
Ale widząc / że morzem zewſząd go zámkniono /
Rzekł: choćby mi źiemią iść / y wodą / broniono /
Lecz powietrze ieſt wolne. y lub Minos / w niem ma
Pánem ſie bydź / nic iednák do powietrza nie ma;
Poydźiem tedy: co rzekſzy / przećiw wſzyſtkiey wierze /
Ná nieznáiomy fortel puſzcza ſie / w tey mierze;
C Przyrodzenie odnawia / rzedem piorá ſtáwia /
Mnieyſze wprzod / á zá káżdym krotſzym / dłużſze wpráwia.
Iákby ná pochodźiſtym págorku rość mieli.
Ták wiec chłopi / z nierownych złożone piſzczeli
Dudki máią: nićiámi śrzednie wiąże pierza /
A co mnieyſzych lipkiemu woſkowi powierza.
A ták máłą krzywizną / ſwoy czyn wykſztałtował:
Ze we wſzyſtkim prawdźiwych ptakow náśládował.

Stał/

Stał/ tuż weſpolek przy nim/ y D Jkárus młody/
A niewiedząc/ że ſobie ſam ſłużył do ßkody/
Czáſem mech chwytał/ wdzieczną gebą rozdmuchniony/
Czáſem pálcy odzierał/ woſk vſtánowiony:
A żeby tylko ſwemu igrániu wygadzał/
Nie dbał nic/ choć ták ſtuczny czyn oycu przeßkadzał.
E Lecz ſkoro iuż rzemieſlnik/ wßyſtko ſkończył cáło/
Záraz ſwe/ ná dwu ſkrzydłách/ wzbił od ziemie ćiáło;
A ná miekkim powietrzu wießáiąc ſie z gory/
Vczył ſyná / iák ſwymi miał też władáć piory/
Mowiąc: proße/ Jkáre/ środkiem leć. bo gdyby
Niſkoś lećiał/ F piorácby nágrzely/ bez chyby:
A gdy názbyt wyſoko ßedłbyś/ bać ſie trzebá
Bydź z ſkrzydeł nie otopił woſku/ G ogień z niebá:
H Srodkiem tych dwoch mieyſc latay / ſłuchay zdánia me-
I Ani ná Booteſá pátrzay pułnocnego: (go/
K Ani pátrz ná Helice / z ogonem rozwitym /
L Ni tám/ gdzie ſtoi z mieczem/ Oryon/ dobytym:
Mnie ſie dzierż/ ia ſam bede wodzem twoiey drogi.
Wßákże iuż w ten czás/ gdy mu dawał te przeſtrogi/
M Stárcowe ſie policzki łzámi zálewáły /
A ſtráchu pełne rece oycowſkie zádrzáły.
Atoli/ oſtátni raz ſyná całowawßy /
A ſkrzydłámi/ od ziemie/ w gore ſie porwawßy/
Leći ſam naprzod/ iednak nie bez wielkiey trwogi /
Srodze o towárzyßá boiąc ſie/ ſwey drogi:
Jáko/ gdy ná powietrze/ ptak/ zwodzi przeſtrone/
Z gornego gniazdá dzieći/ ießcze nie ćwiczone.
A prośił/ by go pomniał wßedzie náśládowáć:
A vczył/ iák ſie miał mieyſc ßkodliwych wárowáć.
A miecąc ſam ſkrzydłámi / pilno vpátrował /
Jákoby ſie też y ſyn/ z ſwoimi/ ſpráwował.
Tych/ kiedy wedą ryby ktoś vyźrzał łowiący/
Lub páſterz/ ná laſce ſie ſwoiey wſpieráiący;
Lub oracz ná kozicy/ dziw go obiął ſrogi:
Mniemáiąc/ że latáiąc/ ſáme widział Bogi.
A pomineli byli iuż po lewey ſtronie/ (nie:
N Poświecona/ od dawnych lat/ Sámon/ Juno-

D Jkárus młody. Syn iego, ießcze máły.
E Lecz ſkoro iuż rzemieſlnik wßyſtko ſkończył. Dedálus, gdy ſkrzydeł dorobił.
F Piorácby nágrzely bez chyby. Od wody morſkiey ieſliby bárzo niſko latał.
G Ogień z niebá. Słońce.
H Srodkiem tych dwoch mieyſc latay. Miedzy niebem, á miedzy wodą.
I Ani ná Booteſá. Bootes furman, Polakom gromádá gwiazd ná niebie, nie dáleko wozu gwiazdecznego.
K Ani ná Helice. Helice, ieſt wiekßy woz z gwiazd, v przyośká gornego, nád głowámi náßymi.
L Ni tám / gdźie ſtoi Oryon. Ten był zá wieku ſwego, myśliwiec ſławny, ktory ſie báwił przy Dyánie. Ale gdy ſie ten chlubił z ſwoich śił, dużośći, y przemyślnośći; powiedáiac, że żadnego źwierzá nie maß

O N Delon/ y Páron/ y znowu práwa strona
P Lebinthon/ y Kálidne/ w miod vbogácona;
Q Gdy chłopie ták w latániu swym sie rozkochało/
Ze/ checia niebá ziete/ wodzá odbiezáło.
Lecz/ skoro mu sie przyßło wzbić do gory wyzey/
Goracość słońcá/ gdy sie pod nie przymknął blizey/
Wnetze topić pachniace wośki iełá one/
Ktorymi/ skrzydłá iego były polepione:
Aż sie wßystkie muśiáły porozplywáć rozno/
A on/ gołymi miecac rekomá ná prozno/
Zbywßy pierzystych wiosel/ potrzebnych w tey mierze/
Gdy iuz zadnego wiátru skrzydłámi nie bierze/
Wpadł w morze. gdźie y vstá/ oycá wołáiace/
N sámego/ w sie skryły wody zieleniace:
Ktore/ R od niego záraz przezwiská dostáły.
S Lecz oćiec/ á nie oćiec iuz ośierociáły/
Záwołał: o Ikáre/ Ikáre/ moy synie/
W ktoreyze ćie/ ia/ bede miał ßukáć kráinie?
Ikáre wołał/ lecz wnet y madrość mu zbrzydłá/
Widzac po wodách iego plywáiace skrzydłá.
Przyßło mu iednák/ támze pochowáć go w grobie/
Ná wyspie/ ktora imie iego wźiełá sobie.

ták srogiego, ktoregoby nie zábił. Bogowie chluba iego śieobrážiwßy, roskazáli ziemi, áby vrodziłá Niedźwiadká, ziádtego robaká, od ktorego on vkąßony bedac, vmárł. Iupiter iednák, ná prosbe Dyány, z Orioná y niedźwiadká, gwiazdy niektore ná niebie vczynił. Oryoná, tego Polacy zowia Kosa: dla tego, ze niektore gwiazdy ná nim sa vłozone, ná kßtałt kosy trawney chłopskiey.

M Stárcowe policzki. *Dedálowe.*

N Poświecona od dawnych lat/ Sámon. *Sámos, wysep ná morzu Káryiskim: tá bywa rzeczona Iunońska, ábo Iunonie poświecona, iz ná niey Iuno byłá wychowána.*

O N Delon/ y Páron. *Te imioná, sa wyspow morzá Ægeyskiego.*

P Lebinthon/ y Kálidne. *Sa te imioná wyspow niektorych, z Cyklády, A Cyklády, sa wyspy morzá Ægeyskiego, ná koło rozsádzone, od ktorego rozsádzenia tez imie wźiety. Bo Cyclus, rozumie sie koło, ábo kraniec, po Grecku.*

Q Gdy chłopie. *Ikárus.*

R Od niego przezwiská dostáły. *Bo morze ono názwáne Icarium, to iest Ikáryiskie.*

S Lecz oćiec/ á nie oćiec. *Bo iuz syná zbył, ktorego tylko iednego miał.*

Argument Powieśći Szostey.

K*Vropátwá ptak, gdy widźiáłá Dedálá, własnego syná pogrzebuiacego, z iego nießcześćia bárzo sie ćießyłá. Tá bowiem kuropátwá byłá niedawno młodźieńcem Tálusem, ktorego gdy mátká iego dálá byłá w rzemiesło, do Dedálá pokrewnego swego, á on do-*

wćipem ſwoim, wynálazł był piłe trácką, y cerkiel: záyźrząc mu tego Dedálus, z muru go zepchnął, powiedziawſzy że ſam ſpadł. Minerwá iednák Bogini, lecącemu rátunek dálá, bowiem niż do ziemie doleciał, w kuropátwe go przemieniłá. Słuſznie ſie tedy kuropátwá oná, żalem Dedálowym ćieſzyłá.

Powieść Szoſta.

W Tenże czás/ gdy biednego ſyná on grzebł ćiáło /
Z gáłęziſtego wiązu/ pátrzyć ſie nań zdáło
Piſkliwey kuropátwie/ y trzepiotáć piory/
A weſele oświádczáć krokorániem/ z gory.
Jeden tylko táki ptak był / onego wieku /
A nieznáiomy przedtym/ żadnemu człowieku;
Gdyż w niedawney/ był ptákiem vczyniony / dobie /
Ná nieſławe/ Dedálu/ długowieczną tobie.
Bo mu byłá/ niewiedząc Boſkiego przeyźrzenia/
Rodzona śioſtrá/ A dáłá ſyná do ćwiczenia:
Dziecię z wielkim dowćipem/ we dwunaſtym lećie.
Ktore/ vpátrzywſzy kość śrzednią w rybim grzbie-
Ná ieyże kſztałt / y oſtre żelázo odkowáć / (ćie/
A hártowne zęby/ w nim kazał wykárbowáć:
A ták on ſam wprzod nálazł vżywánie piły.
Wprzod nalazł/ miedzy tymi żeláznymi dziely /
B A naczynie/ ktorego bárki nitem ſpoiel:
Ták iednák/ drugie końce/ rowno w nim rozdwoiel/
Że lubo iedney częśći w mieyſcu ſtáć przychodzi /
Druga ią/ pięknym kráńcem/ ná koło obwodzi.
Czego mu bárzo záyźrząc/ Dedálus/ z świętego
Ná wielki go doł/ zamku / pchnął Pallàdyiſkiego;
Skłámawſzy/ że mu przyſzło z przygody ſpáść. ále
C Pallás/ dowćipom będąc przyiaćielem cále /
Przyiąwſzy go / y w ptáká záráżem zmieniełá/
A pierzem go/ ná środku powietrza/ okrełá.
Wſzákże ten dowćip/ ktory przedtym miewał ſrogi /
Wſzyſtek ſie w ſkrzydłá iego obroćił/ á w nogi.

A Dáłá mu byłá ſyná do ćwiczenia. *Tego zwano Tálusem, ábo kuropátwą.*

B A naczynie/ ktorego bárki nitem ſpoił. *To ieſt, cerkiel wynalazł Tálus, potrzebny bárzo do rozmiárow ćieśłom.*

C Pallás. *Bogini mądrośći v Pogán.*

Prze-

Przezwisko iednák dawne/ przy nim sie zostáło.
Lecz ten ptak/ nie wysoko podnośi swe ćiáło;
Ani sobie gniazd nigdy ná gáleziách rabia/
Ni ná wysokich mieyscách mieszkánia sposabia:
Nisko nád ziemią lata/ przy chróśćiech sie mnozy/
Pomniąc swoy vpad/ mieyscem wysokim sie trwozy.

Argument Powieśći Siodmey.

ÆNeus krol Aetolski, Párthãonow syn, pod czás zbierániá owocow ziemskich, z pierwiastek ich (iáko Pogánin, Bogá prawdziwego nie znáiąc) czynił ofiáry Cererze Boginiey zboz, Bachowi, y Pálládzie, y Bogom inszym. Dyáne zás vmyślnie ofiárą przeminał, áni ku czći iey kádzidłá palił. Tey wzgárdy oná mszcząc sie, srogiego dźikiego wieprzá, ná polá Kálidońskie puśćiłá, ktory wielką szkode czynił y we zbozách, y w bydle. Y gdy ták Aeneus nie przestáwał pogárdzáć Dyáná, Meleáger, z roskazániá oycá swego, wziąwszy z sobą wiele Szláchty Greckiey, w towárzystwo myślistwá, stárał sie zabić go: Czego mu też pomogłá y Atálántá, corká krolá Schaeneusá, przybywszy z Arkadyey, w ktorey Meleáger bárzo sie rozkochał. Od tey naprzod on zwierz był ràniony, á potym od Meleágrá zábity.

Powieść Siodma.

A Do Etneyskiey kráiny przyięty. *To iest do Sycyliyskiey: bo Ætná gorá, iest w Sycyliey.*
B Ale Kokálus nierzkąc. *Kokálus był krol Sycyliski, do ktorego był Dedálus przylećiał, vchodząc gniewu Minozowego.*
C A iuz też było sprosney dáni

A Też iuz był prácámi niezwykłymi ziety
Dedálus/ A do Etneyskiey kráiny przyiety.
O czym/ iák prędko spráwe Minozowi dano/
Zaraz posły wypráwił/ by mu go wydano:
B Ale Kokálus/ nierzkąc/ przyrzekł go ochronić/
Lecz proszony/ y woyną podiął sie go bronić.
Dla tegoz go co zywo zá ludzkiego miáło.
C A iuz też było/ sprosney dáni/ stáć przestáło
Slawne Atheńskie miásto/ Kreteńczykom: bo ią
Zacny Thezeus/ znioſł był iuz/ odwagą swoią.
Juz y wieńcámi ludźie kośćioły zdobieli/
D Juz y pokłon Minerwie zołnierskiey czynieli/

A inßym Bogom; ktorym y dawáli dáry/
A kádźidlá palili/ y krwáwe ofiáry:
A rácza sławá/ bylá iuż porożnośielá
E Po Argolickich mieśćiech/ Thezeowe dźielá.
F Tegoż rátunku/ w wielkim gwałćie swym/ ßukáli
G Ci ludźie/ co w bogátey Achaiey mießkáli:
Tegoż pomocy żebrał H Kálidon/ w potrzebie/
I Chociaż Meleágrá miał swoiego v śiebie.
A wieprz dźiki/ był prośby przyczyna pokorney/
A slugá/ y zemśćićiel/ Dyánny vporney.
Twierdza bo/ że K Eneus rok przeżywßy cáły/
Ktorego vrodzay miał wßystkiego niemáły:
Napierwßego swoiego żniwá/ cześć Cererze/
Cześć Lieowi winá/ vdźielał w ofierze:
Zołtey záśie Minerwie/ oliwney tłustośći.
Gdźie/ L z rządzco w rolnych wßczetey/ hárdey vczćiwośći
A Bogom inßym wßytkim/ dostáło sie śielá:
M Sámey tylko tey/ co sie z Látony rodźielá/
A oltarze od wßystkich opußczone bely/
A ofiáry sie żadne ná nich nie palely.
N Rußa też gniew y Bogi: y my nie puśćiemy
Krzywdy dármo/ owßem sie niedługo zemśćiemy:
Bo choć nas kto vdáwáć może wzgárdzonymi/
Nie bedźie iednák/ nas mogł názwáć niemśćiwymi.
Ták vrázona wzgárda Bogini/ mowielá:
Zá czym/ w Eneusowe polá/ wnet puśćielá
Zemste swoie/ dźikiego wieprzá ták wielkiego/
O Ze spásny Epir/ byká nie miał rośleyßego.
(Wprawdźie Sykulskie kráie/ mnieyße bydło maia)
P Oczy mu we łbie/ y krwia/ y ogniem paláia/
Szyiá sie ieży/ stoia strásßliwe ßczećiny/
Iáko geste oßczepy/ álbo ostrożyny:
Wrząca piáná/ chráplíwym gárlem/ płynie z geby/
A kły tkwia/ iák Indyiskich wielkich słoniow zeby:
Grom z nozdrz leći/ tchnieniem swym pali chrost stoiacy/
Raz/ w trawie ießcze depce vrodzay rostacy/
Drugi raz/ oraczowi ná żáłość niemáła/
Q Siepa okrutnym pyskiem nádźieie doyźrzáła:

stáć przestáło. Miásto Atheńskie, iuż było zániechálo posyłáć ludźi, ná ziedzenie Minotaurowi chłopobykowcowi, ktorego iuż był Thezeus zábił, podpárty rádą Aryádny.

D Iuż y pokłon Minerwie / y inßym Bogom. Zá to dobrodźieystwo, że ich zbáwili Minotaurá, ktoremu żáłosną dań dawáli.

F Po Argolskich mieśćiech. Po Acháyskich.

F Tegoż rátunku w gwałćie swym ßukáli. Tezeuszá, ktorego dźielá iuż były sławne.

G Ci co w bogátey Achaiey mießkáli. Achaia, iest ßeroka kráiná w Grecyey, ktora też drudzy máią zá wyspę: bo morzem Ægeyskim, y Iońskim, iest oblána, okrom tylko máłey cząstki, ktora sie złącza z źiemią.

H Kálidon w potrzebie. Miásto w Ætoliey zacne.

I Chociaż Meleágrá miał, Meleágrus, ábo Meleáger, był syn kro

Y ważne mu owoce/ z swymi drzewy/ krzywy/
Y iágody z gáłeziem/ zieloney oliwy.
Sroży sie y ná bydło/ że go ni złaynicy/
Ni pásturzy/ ni srodzy zbronić mogą bycy.
Vćieka gdzie kto może/ wszyscy bárzo boią/
R Tusząc/ że sie y w murzech mieyskich nie ostoią.
S Aż Meleáger/ y z nim Komonnik ochoczy/
Chćiwi sławy/ zábiegli temu złemu w oczy:
T Tyndárowe bliźnietá/ ieden szermierz przedni/
Drugi miedzy konnymi ieżdżcy niepośledni/
V Jázon/ co wprzod wynálazł żeglowánie wodne/
X Pirythous z Thezeem/ towárzystwo zgodne:
Dwá Thestyowiczowie/ Plexyp/ y Toxeus/
Y własny Alpháreow potomek/ Linceus.
Y Leucypus okrutny/ y poćiskiem meżny
Akástus/ y z nim Idás/ w raczy bieg potężny:
Y Y Ceneus/ z niewiásty w meżá przerobiony/
Hippotous/ y Dryás/ y Phenix spłodzony
Z Amintorá/ Z y rowni Aktorowiczowie/
Aa Y ten/ co go wysłáli byli Elidowie/
Phileus/ á przy nim/ y Telámon brát iego/
Bb Y własny Achilesá rodzic przeważnego:
Cc Był Pheretowicz/ Dd był y Iolaus Hiántyiski/
Ee Y Eurytyon/ raczym ludźiom biegiem bliski:
Y Echion/ ktorego nikt nim nie przechodźił/
Ff Y Lelex/ ktorego kray Nárycyiski spłodźił.
Pánopeus/ Hippázus/ Hyleus srożacy/
Gg Y Nestor/ w pierwszym wieku dopiero bedacy.
Y drudzy do nich Hh z stárych Amiklow przybeli/
Ii Co od Hippokoontá wypráwieni beli.
Przybył w też/ Kk z Párrházyiskim Anceusem/ tropy/
Ll Y oćiec Vlyssesow/ świekier Penelopy:
Mm Y Ampikides/ wielkim dowćipem vczczony/
Nn Y Eklides/ bespieczny ieszcze od swey żony.
Oo Tegeyska Atálántá Scheneowná/ beła
Zbiegłá też do nich/ Pp co gay Liceyski zdobiełá/
Pánná przedniey gładkośći/ ná ktorey wierzch száty/
Po iey vdátnych biodrách/ śćiagał pás bogáty:

Włosy

lá Kálidońskiego Æneusá, człowiek rycerski, y meżny.

K Æneus cześć Cererze / cześć Lieowi. *Æneus, iáko Pogánin, rozumiał że Ceres byłá dawca zbóż, á Bachus sprawca vrodzáiow winá: Pállás zás, że też byłá dawcą oliwy; tym zmyślonym Bogom swoim, cześć wyrządzał ofiárámi.*

L Z rzadzicow rolnych wszetecy vczćiwośći. *Vkázuie, skad sie był wziął on zwyczay, oddawánia ofiar tym Bogom, powiedáiąc, że go byli wynáleźli rządźcy rol, to iest oracze.*

M Sámey tylko tey / co sie z Látony rodźiłá. *Dyány samey, ołtarz był opuszczony od Æneusá.*

N Rusza też gniew y Bogi. *Dyáná rozgniewawszy sie, że iey Æneus nie ofiarował, zbiera sie ná gniew przećiwko iemu, y mśćić sie tey wzgárdy zámyśláwa.*

O Ze spásny Epir/ nie miał by-

Włoſy ná niey/ zebráne w ieden węzeł/ ſtały/
Qq Kołczan z lewego bárku wiśiał pełno ſtrzały.
Z ßczerey ſłoniowey kośći kßtałtnie wyrobiony:
Łuk też w lewey trzymáłá ręce/ náłożony.
A twarzy táka byłá przyprawá/ że gdyby
Chćiał śie iey kto przypátrzyć/ przyznałby bez chyby/
Ze/ y pánná w ſwey twarzy/ dziecięcą twarz miáłá/
A w dziecięcey/ pánieńſka też śie náydowáłá:
Rr Tey/ Xiążę Kálidońſkie/ iák prędko záyźrzáło/
Ták/ choć nád wolą Bogow/ mieć mu śie iey chćiáło.
A rzekł/ zárwa wßy nagle płomienia ſkrytego:
O iáko śie ten może mieć zá ßczęśliwego/
Ktorego/ zá małżonkę/ tá ſobie obierze!
Lecz że mu mowić nie dał/ czás y wſtyd/ w tey mierze/
A wiekßa go od tego odwabiáłá praca:
Do przedśięwźiętych łowow ſpießno śie obraca.
Lás ſtał geſty/ wyſokich drzew pełny/ ktorego
Siekierá nie tykáłá/ zá wieku żadnego:
Ten/ lub początek ſwoy miał/ w nadobney rowninie/
Lecz przećie ku pochyłey poglądał dolinie:
Ná ktorą/ gdy drużyná oná śie zkupiłá/
Część śie iey/ śieći miotać/ záráżem rzućiłá:
Część pſy wyſworywáłá/ część tropu pátrzáłá/
A ſwoiego nießczęśćia ná vmor ßukáłá.
Byłá złobowáćiná głęboka/ co wody
Dżdżowe/ zwykły nią były miewáć ſwe przechody:
Pod nią/ záraz ná ſámym końcu tey niżiny/
Jeziorko ſtało/ pełne geſtey rokićiny/
A drobnych wodnych traw/ y śitowia błotnego/
Złotowierzby/ y trzćiny/ y chwaſtu rożnego:
Z támtąd/ ſrogim pędem/ wieprz wypadł ruſzony/
Ják/ z przerwánych obłokow/ ogień wytrząśniony/
Ná ſwe nieprzyiaćioły w proſt/ áż lás niemáły
Sobą walił: y chroſty/ z biegu ßum dawáły.
Młodźiency krzyczą/ dzierżąc rękámi mężnymi
Oßczepy náſtáwione/ z groty żelaznymi.
On przepada/ pſy miecąc/ ktory nań nápádnie/
A ßczekáiące/ pędem ſwym rozpądza ſnádnie.

ká rosleyßego. Epirus, ieſt kráiná Grecka, ktora też zwano Cháonia.

P Oczy mu we łbie/ y krwią/ y ogniem pałáłą. To ieſt, dźikiemu wieprzowi ſrogiemu.

Q Siepa nás dźiete doyrzáłą. Zbożá doſtáłe, ktore ſą nádźieią oraczowi.

R Tußac/ że śię y w murzech mieyſkich nic zoſtoią. To ieſt, w mieśćie Kálidonie.

S Aż Meleáger/ y z nim komornik ochoczy. Daie znáć Poetá, że wiele Szláchty Greckiey ziecháło śie, ku zábićiu wieprzá onego dźikiego.

T Tyndárowe bliźnięta. Kaſtor y Pollux, Tyndarowi ſynowie, iednym razem vrodzeni.

V Jázon/ co wprzod wynálazł żeglowánie wodne. To ieſt, ktory naprzod wynalazł budowánie długiego y wielkiego okretu, Argo, rzeczonego, w on czás kiedy miał iecháć

Wprzod/ oßczep prozno przyßlo pchnąć / Echionowi/
Bo tylko klonowemu dal ráne pniakowi.
Drugi/ gdyby byl nie byl ták mocno ćiśniony/
Nie wątpliwie tráfilby byl w grzbiet wymierzony/
Lecz poßedl dáley/ choć go lećial bárzo bliſki :
A pánem tey broni byl Ss Jázon Págázyiſki.
Ampikides też ćiſnal ſwą / rzekßy: o Phebie /
Jeſlim záwße czćil/ y czcze do tych czáſow ćiebie/
Zdarz/ byſmy z tego / ná co tuśmy ſie ziechali
Z pewnym náßym orężem/ dziś tryumphowáli.
Jákoż wſpárl go Bog/ co mogl. ále raz żądány
Nie ſpráwil nic/ ábowiem wieprz vßedl bez rány/
Prze to/ że z lecącego oßczepu/ zerwálá
Grot Dyánná/ á drewnu prozno iść kazálá.
Czym rozdrażniony będąc ſrodze/ zwierz śierdziſty/
Nie lżey ſam ſobą rzuca/ nád piorun ogniſty.
Y plomieniem/ oczymá/ y pierśiámy dycha.
A iák Táran/ gdy śielá ludzka go popycha /
Lata wiec/ tlukąc mury w gorę wywiedzione/
Y wieże rycerſkimi ludźmi oſádzone :
Ták lećiálá ná one młodź / beſtya oná.
Y naprzod Eupálámá/ potym Pelágoná/
Obálilá / co práwych ſkrzydel pilnowáli :
Atoli towárzyße leżących potwáli.
Ale z Hippokoontá Enezym zrodzony /
Nie mogl być/ od śmiertelnych rázow/ vchroniony :
Abowiem/ kiedy on chćial tel iuż podáć/ z trwogi
Padl/ bo mu podkolánek podćiął wieprz v nogi.
Tt Snadźby byl y Piliyczyk/ zbyl tám duße ſwoiey /
Nie doczekawßy woyny/ pod mury v Troiey;
Ale pchnąwßy ſie końcem oßczepu wſpártego /
Wſkoczyl ná gáląź drzewá/ bliſko ſtoiącego /
Y ták nieprzyiaćielá iuż znieważal ſobie /
Przed ktorym/ w oneyż práwie ſam vćiekal dobie :
Vv On ſrogi/ żeby o pień otárßy dębowy /
Spießy pilno ná czyiśi vpadek gotowy ;
Y pooſtrzywßy broni/ od rozrywá zá tym
Cnego Orythyaſá/ pyſkiem ſwym gárbátym.

do Kolchos. Aczkolwiek niektorzy rozumieią, że Dánaus pierwßym byl wynalezcą okrętu wielkiego.

X Pirythous z Thezeem/ towárzyſtwo zgodne. *Pirythous, byl ſyn Ixyonow, krol Lápitow, ktory cálą przyiáźnią przylączony byl Thezeußowi Athenczykowi, zgladzcy Minotaurá.*

Y Y Ceneus / z niewiáſty w mężá przerobiony. *Ten byl ſyn Elátow: ták go vdáwano, że ſie byl z przodku vrodzil białąglowa, ktorey gdy byl pánieńſtwo odiął Neptunus, zá nagrodę krzywdy, w mężá ia przerobil; á w mężá ießcze tákiego, co żadnym żelázem nie mogl bydz zrániony.*

Z Y rowni Aktorowiczowie. *Aktor byl zacny y bogaty człowiek. Dziad Menecyuſá oyca Pátroklowego: potomſtwo, choćiaż odległe, támtego Aktorá, zwano Aktorowiczámi.*

Ale Rá-

Ale Xx Káſtor/ y Pollux/ dwá bráćia rodzeni/
Jeßcze w ten czás w niebieſkie gwiazdy nie zmienieni/
Obá znáczni nád inße: obá w rączym biegu
Wozili ſie ná koniech/ dobrze bielßych śniegu:
Obá miecąc oßczepy ſwe rożnymi mieyſcy/
Lyſkáli po powietrzu świetnymi żelezcy.
Y nie zbyłby pewnie/ on źwierz im był/ w te czáſy/
Gdyby byłá nie vßłá márchá/ w geſte láſy/
Y w mieyſcá nieprzebyte/ w ktorych/ áni broni
Nie mogł nikt dobrze zážyć/ ni wprowádźić koni.
Telámon iednák po nim poßedł/ lecz w bieżeniu
Padł ná twarz/ potknąwßy ſie ná drzewnym korze-(niu:
Yy Ktorego gdy Peleus dźwiga/ oto ſtroną
Zz Przypádłá Tegeyczanká/ z ſtrzałą náłożoną/
Ktora/ wyćiągnąwßy łuk/ ták źwierz wymierzełá:
Że mu pod ſámym vchem ſkorę przepárzełá/
Aż poſoką/ trochá ſie ßczećin záczerniáłá.
Nie wiecey iednák oná z tąd poćiechy miáłá/
A niżli Meleáger: że ſie mu zdárzeło
Krew wprzod vyźrzeć/ y inßym vkázáć iey dźieło/
Y vpewnić w nagrodźie ſáme/ zá iey cnoty.
Lecz młodźiency/ wſtydząc ſie tey ſwoiey ſromoty/
Z wrzaſkiem ſobie dodáią ſerc/ káżdy iák ślepy/
Bez wßelkiego porządku/ miecąc ſwe oßczepy:
Y ſámi ſobie ſpolnie ſłużąc do przekazy/
Y ſámi ſobie ſpolnie/ ſwoie pſuiąc rázy.
Aaa Aż Hálábártonoßy Arkad zágniewány/
Niewiedząc/ co zá dekret od Bogow nań dány/
Záwołał: o Mołoydźcy/ vyźrzy z was wnet káżdy/
Jáko nád białogłowſką broń/ mężka ma záwżdy/
Jedno mi kes vſtąpćie. bo choć żechce ſwymi
Bbb Látonia go okryć/ broniámi własnymi/
Znieśie go mą práwicá/ nád wolą Dyány:
Ták hárde słowá mowił/ pychą opetány.
Y dwooſtrzą śiekierę wźiąwßy w rece obie/
Wſpiął ſie/ y ná końcách ſwych pálcow/ ſtánął ſobie:
Lecz ná pierwßym potkániu/ źwierz śmiáłká przewyżßa;
Bowiem tám/ gdźie ieſt drogá do śmierći nabliżßa/

Drudzy ná tym mieyſcu, w łáćinie czytáią, Actoridæq́ue parens: ále lepiey ieſt czytáć, Actoridæq́; pares. Ci Aktorowiczowie byli, ábo Menetius y Irus: ábo Eurytus y Cteates; bo y ći przodká ſwego mieli, Aktorá.

Aa Y ten/ co go wyſłáli byli Elidowie/ Phileus. To ieſt, obywátele miáſtá Elidy, Arkádyiſkiego, w ktorym odpráwowáne były zabáwy, ábo ćwiczenia, wyśćigániem ſie ná wożiech, ku chwale Iowißowi Olimpiyſkiemu.

Bb Y własny Achileſá rodźic. To ieſt Peleus.

Cc Był y Pheretowicz. Admetus, ſyn Pheretow.

Dd Był y Joláus Hiántyiſki. Ten był ſyn Iphiklow, wnuk Amphitryonow, ktory Herkuleſowi, w zábiiániu Hidry Lerneńſkiey, pomocnikiem był. A Hiantes, byli ludźie w Beotiey: z tąd adiectiuū, Hiántyiſki.

Lono mu para zebow rozdárł/ tákim rázem:
Ze nie tylko Anceus sam/ vpadł zárázem/
Lecz y trzewá wypádły/ y krew sie puściełá/
A wszystká sie w krag ziemiá posoka ziußelá.
W tym / ná nieprzyiaćielá onego gotowy/
Wypadł y Pirytous/ syn Iryonowy/
Trzesac orezem łowczym mocno/ reka práwa.
Ccc Ná tego/ Egeowicz/ z ßtrwożona postáwa/
Krzyknał głosem : o przednia cześći duße moiey /
Milßa mnie/ niż ma własna / wśćiagni reki swoiey /
A z dáláć sie winien mieć Rycerz / do ochoty;
Lecz y Anceus gárło dał/ z vporney cnoty.
Co rzekßy : ćießka swoie rzućił záraz potem
Rogowa broń / miedźiánym zákowána grotem;
Tey rzuconey/ ták żeby celu nie chybiełá /
Ddd Eskulowego drzewá gáłaz záwádźiełá.
Eee Rzućił y Ezonowicz swa tez broń/ lecz oná
Trefunkiem iákoś bedac od wieprzá zrázoná /
Przeßłá ßczekáiacemu psu/ przez śrzodek gárłá /
A przez trzewá/ áż potym w źiemi sie opárłá.
Fff Lecz Eneowiczowey reki/ rożne dźieło /
Bo gdy mu sie oßczepow dwá rzućić zdárzeło/
Jeden z nich/ wprawdźie/ w źiemi vtknał: ále drugi
W wieprzowym grzbiećie/ koniec swoy vtopił długi:
Czym gdy srożeie/ gdy w krag rácze kołá czyni /
Gdy wspoł z świeża krwia/ piána ßumiaca sie ślini;
Ggg Sprawcá rány drazniac go / ßtych swoy w nim po-
Miedzy sáme łopátki/ áż go y vmárza. (narza

Argu-

Ee A Eurytyon z ráczym biegiem. Ten był synem Irusá Aktorowiczá, iáko wspomina Apollonius.

Ff A Lelex ktorego kray Nárycyiski spłodźił. Náryx, miásto iest w Lokrydźie kráinie, ktora iest przyległa Beotiey.

Gg A Nestor/ w pierwßym wieku dopiero bedacy. Ten był synem Nereusá, krol Pilu miástá : ktory potym z piaćiadźie śiat okretow do Troiey przyiechał z Grekami. W on czás młody był, kiedy ná wieprzá dźikiego z inßymi sławał, ále potym żył do trzech set lat.

Hh Z stárych Amiklow. Amikle, miásto było w Krećie, y port.

Ii Co od Hippokoontá. Ten był rodem Lácedemończyk, ktory wypędźiwßy Tyndáreusá, ná mieyscu iego do czásu krolował : á potym był od Herkulesá y z synámi zábity. Ten też był w on czás syny swoie wysłał, przećiwko dźikiemu wieprzowi: Enezymá, ktory w tym tu polowániu rániony, od wieprzá zginał, y drugich dwu, Altoná y Dexyppá.

Kk Z Párrhászyiskim Anceusem. Z Arkádyiskim.

Ll A oćiec Vlissesow/ świekier Penelopy. Láertes : bo Penelope, żoná byłá Vlissesowá.

Mm A Ampikides wielkim dowćipem vczczony. Mopsus, Ampikow syn z Chlorydy, dla tego mu dowćip wielki przypisuie, że był wießczkiem, przyßłe rzeczy wiedzacym.

Nn A Eklides/ ießcze bespieczny od żony. Amphiaráus, syn Ækleusow, był też wießczek dobry : ten vpátrzywßy z wrożek swoich, że sie nie miał wroćić z woyny Thebáńskiey, krył sie, áby go drudzy z soba nie ćiagneli do woyny. Iednak przećie Eryphili żenie swoiey (rozumiciac one bydz so-

bie życzliwa, y wierna) powiedźiał, gdźie mieszkáć miał. Tá potym męża wydáłá Adrástowi, wźiawszy zá nágrode łáncuch złoty, od corki Adrástowey. Ktory iáko skoro był ná woyne Thebáńską z drugimi odiechał, źiemiá się rozstapiwszy, żywo go pożárłá.

Oo Tegeyska Atálántá Scheneowná. Arkádyiska: Tegeá bowiem, było miásto w Arkádyey; tá byłá corká Scheneusá bárzo gładka.

Pp Co gay rycerski zdobiłá. Liceus, iest gorá w Arkádyey, ná tey był gay, w ktorym Atáláńtá myślistwem się báwiáłá, y dla tego ią zowie gáiu onego ozdobą.

Q q Kołczan z lewego bárku wisiał. Kołczan, iest cześć sáydaká, w ktorym strzały bywáią.

Rr Tey Kśiąże Káłidońskie/ ták predko. Meleáger.

Ss Jázon Págázyiski. To iest Thessálski: bo Págáze, było miásto w Thessáliey.

Tt Snadźby był y Piliyczyk. Nestor, rzeczony Piliyski, od Pilu miástá Messeńskiego, w ktorym pánował. Tenże potym był ná woynie pod Troią.

Vv On srogi. Dźiki wieprz.

Xx Kástor y Pollux/ iescze w on czás w gwiazdy nie zmienieni. Bo potym nie rychło byli przenieśieni ná niebo; z nich stánełá gromádá gwiazd, ktora bliznietámi zowią w kole źwierzecym.

Yy Ktorego gdy Peleus. Oćiec Achillesow.

Zz Przypádłá Thegeyczanká. Atáláńtá.

Aaa Aż Hálábártonoszy Arkád. Anceus Arkádczyk.

Bbb Látonia. Látończonká Dyáná.

Ccc Ná tego Egeowicz. Iázon.

Ddd Eskulowego drzewá. Eskul, iest rodzay debu we Włoszech.

Eee Rzućił y Ezonowicz. Iázon.

Fff Lecz Eneowiczowey ręki. Meleágrowey, bo ten był syn Æneusá.

Ggg Sprawcá rány drażniąc go. Meleáger.

Argument Powieśći Osmey.

MEleáger, syn Aeneusow, zábiwszy iuż dźikiego wieprzá: głowe, y skore, pánnie Atáláńćie, dla tego, że wieprzá napierwey ránił, chetnie pozwolił. Co gdy iego Wuiowie, Plexyppus y Toxeus, ktorzy mieli oycá Thestyusá, widźieli, ćiężko się o to gniewáiąc, skore iey wydárli; iednák odnieśli karánie zá ten vpor. Meleáger bowiem gniewem poruszony, wielkim popedem porwał się do nich, y obudwu bronią swą pomordował.

Powieść Osma.

A Gdy od Meleágrá/ legł iuż on wieprz dźiki/
Towárzysze/ swoimi szcześliwymi krzyki/

Wesele

Weſele oświadczáli/ śiegáiąc przez dźieki/
Wßyſcy/ rękámi ſwymi/ A iego mężney ręki.
Dźiwuią ſię/ y pátrzą ná źwierzá ſrogiego/
Ná bárzo wielkim plácu źiemie leżącego:
Tknąć ſię go iednák/ ießcze nie śmieią beſpiecznie/
Lecz przećie/ káżdy broń ſwą/ iußy w nim koniecznie.
Sam Meleáger/ ſwą nań náſtąpiwßy nogą/
A vćiąwßy mu mieczem/ iego głowę ſrogą/
B Rzekł: Nonákryiſka dźiewko/ weźm zyſk mego práwá/
A niech ztobą w dźiał idźie/ ręki moiey ſpráwá.
Jákoż/ łupież twárdymi oſtry ßczećinámi/
A pyſk iey záraz oddał/ z wielkimi zębámi:
Z ktorego oná będąc kontentá towáru/
Ćießy ſię/ y dárem/ y ſpráwcą niemniey dáru.
Lecz iż iey tego inßych zayźrzáło niemáło/
We wßyſtkiey zgrái/ o to/ ßemránie powſtáło:
C A Teſtyowiczowie nabárźiey gniewáli/
A wyćiągáiąc ręce/ z okrzykiem wołáli:
Stoy pánno/ cudzych łupow bráć ſię nie nápieray/
Ani nam ſławy włáſney/ z rąk náßych wydźieray;
Ani ſię záwodź/ ſwoiey vrody vfnośćią:
D By zás dáwcá/ nád twoią nie płákał głádkośćią.
A zátym/ ſtáwiwßy ſię iey ták nieláſkáwo/
E A oney dar/ y dáwcy wźięli dáru práwo.
Nie ćierpiąc iednák tego/ Rycerz doświádczony/
Sćiſnąwßy zęby/ krzyknął gniewem porußony:
Wydźiercy cudzey ſławy/ wnet ſię náuczyćie/
Że łátwiey grozić/ niż to ſpráwić/ co myślićie.
To rzekł: á bezecnemu dawßy moc mieczowi/
Nieſpodźiewáne pierśi przebił Plexyppowi.
A Toxeowi/ co miał czynić/ myślącemu/
A mśćić ſię brátniey śmierći/ obáwiáiącemu/
Nie dáiąc myślić dłużey/ broń ſwą ćiepłoliſką
Z pierwßego mordu/ zágrzał zás krwią towárzyſką.

A Jego Mężney ręki. *Meleágrowey.*

B Rzekł: Nonákryiſka dźiewko. *Atálánto Arkádyiſka: bo* Nonacris *ieſt miáſto w Arkádyey.*

C A Teſtyowiczowie nabárźiey. *Plexippus y Toxeus, rodzeni Meleágrá Wuiowie.*

D By dáwcá. *Meleáger.*

E A oney dar/ y dáwcy wźięli dáru práwo. *Odieli Atáláncie, to co iey był dał Meleáger: y Meleágrowi odieli práwo dánia, vkázuiąc, że iemu nie wolno było, ßáfowáć ſámemu oną dźiczyzną.*



Argu-

Argument Powieśći Dźiewiątey.

ALtheá, mátká Meleágrá, skoro vsłyſżáłá, że bráćia iey od ſyná iey pozábiiáni byli: pniaczek czárowny, ábo śmiertelny, od przadek ludzkiego żywotá skryty, (w ktorego cáłośći żywot Meleágrow záwiſnał, á w ſpaleniu iego zginienie) ogniem, z gniewu, ſpaliłá. Ten iáko skoro zgorzał, Meleáger też vmárł. Po śmierći, iego śioſtry, gdy żáłuiac iego zginienia, płákáły, w ſámym lámenćie w ptaki przemienione ſa; ktore, od bráterskiego imienia, Meleágrowkámi názwáne ſa.

Powieść Dźiewiąta.

ALtheá/ gdy zwyćiezca ſyná bydż ſłyſżáłá/
 Ofiáry po kośćiolach Bogom roznaſżáłá.
Ale ſkoro vyźrzałá A bráćia ſwa pobita:
 A miáſto nápelniłá żáłośćia obfita/
A ná płácz/ y ná láment głośny ſie vdáłá/
 A koſztowne ſwe ſżaty/ w czárne z odmieniáłá.
Lecz ſkoro/ ſprawcá mordu/ był iey oznáymiony/
 Odpadł płácz/ y w chćiwa ieſt pomſte przerobiony.
Ná on czás ieſzcze/ B kiedy Theſtyowná bełá
 Meleágrá/ ſwoiego ſyná/ vrodźiełá/
Pień był: ktory/ C trzy śioſtry/ ná ogień wrzućiely/
 A záraz/ przedac kadźiel śmiertelna/ mowiely:
Tákże wiedz/ ſynu/ teraz świeżo narodzony/
 Żeć ieden kres/ z tym drewnem/ od nas náznáczony.
Co wyrzekſży Boginie/ wyſżły: ále mátká
 Nie pozwaláiac pniowi gorzeć do oſtátká/
A z ogniá go wyrwáłá/ y woda zmoczełá/
 A we wnetrznych táiemnych budynkách vkrełá
Ták/ że długo w ſchowániu był/ nie widzac świátá/
 D Twe/ młodźieńcze/ przy ſobie záchowuiac látá.
E Lecz potym/ rodźićielká/ y pień wytoczełá/
 A łuczywá/ y ſuchych drewek nánośiełá;
Aby tym ráźniey mogł bydź/ y prędzey ſpalony
 Ná ogniu/ ktory go iuż czekał nałożony:

A Bráćia ſwa pobita. *Dwu Theſtyowiczow.*

B Kiedy Theſtyowná byłá. *Altheá, Theſtyowá corká, śioſtrá rodzona Plexyppá, y Toxeuſá.*

C Trzy śioſtry ná ogień były wrzućiły. *Párki, ktore wiek ludzki, y trwáłość iego, (wedle mniemánia Pogan) miáły w ſwey woley.*

D Twe młodźieńcze. *Meleágrze.*

E Lecz potym. *Po zábićiu Plexippá, y Toxeuſá, bráćiey ſwey.*

A po cztery kroć/ w płomień wrzućić go/ iuż chćiáłá/
A po cztery kroć/ znowu w tym śie hámowáłá:
F Mátká/ y śiostrá/ walczy sámá zsobą wielce/
Dwie rzeczy/ tozdźieráią/ w raz/ w niey iedno serce.
Często ná vstá bládość kładł/ strách przyszłey złośći;
Często oczom/ dodawał gniew swey czerwonośći:
Raz śie iey twarz czymśi srogim groźić zdáłá/
Drugi raz/ iákby ieszcze zmiłowáć śie chćiáłá:
A lub / serdecznym iádem / łzy iey wysycháły /
Wszákże śie przećie/ w oczách iey/ łzy náydowáły.
A iák okręt/ gdy y wiátr pędźi go po wodźie /
A fále morskie sobie w raz ma ná przeszkodźie/
Dwoy gwałt ćierpi / bowiem też dwoy gwałt on śie kuśi/
A on nędznik/ obiemá posłuszny bydź muśi:
Nie ináczey śie/ w ten czás / dźiało G Thestyowni/
Ktora/ w narowách swoich/ błądząc niewymownie;
Raz w sobie gniew swoy duśi/ zaledwie trzymány/
Drugi raz śie nim wzrusza znowu ná przemiány.
Lecz iż lepszą śiostrą bydź/ niż mátką/ woláłá/
Ná táką śie pobożną niezbożność vdáłá:
Ze śie ráczey/ dusz krewnych swych/ ćieszyć vćiekłá.
Przetoż/ skoro szkodliwy ogień moc wźiął/ rzekłá:
H Ten stos drew/ niech wnętrznośći włásne spali moie.
W tym/ iák śmiertelne drewno/ wźięłá w ręce swoie/
A przed pogrzebowymi ołtarzmi stánęłá
Nieszczęsna/ I do piekielnych iędz/ ták mowę wszczęłá:
O trzy Boginie/ ludzkie występki karzące/
Poyźrzyićie ná ofiáry/ z gniewu pochodzące:
Mszczę śie/ y zbrodnią robię/ y śmierć śmierćią czyszczę /
Złość ná złość puszczam / pogrzeb pogrzebami iszczę.
K Niech iuż teraz niezbożny dom ten / wiekom wiecznie/
Przez zgromádzone żale/ záginie koniecznie.
A masz/ z zwyćięzce syná/ ćieszyć śie z swey strony
Eneus? L gdy Thestyus/ z swych ośierocony?
Lepiey/ że obá płákáć będźiećie/ tylko wy
Nieprzystoynie pobite/ Bráciey moiey/ głowy/
A świeże dusze / znayćie y w grobiech mą wiárę/
A przyimćie/ z wielkich rzeczy/ spráwioną ofiárę:

F Mátká y śiostrá/ walczy sámá zsobą. *Mátka Meleágrá, tego co zábit: á śiostrá Toxeuśá y Plexyppá, pobitych.*

G Thestyowni. *Althei, mátce Meleágrowey.*

H Ten stos drew/ niech wnetrznośći włásne spali moie. *To iest, syná mego Meleágrá, ktory śie ze wnętrznośći moich vrodźił.*

I Do piekielnych iędz/ ták mowę wszczęłá: O trzy Boginie. *Do Tysyphony, Alekto, y Megery: bo tylko te trzy osoby ich, wymyślili Poetowie.*

K Niech iuż teraz ten dom záginie. *Æneuśá męzá swego, dom przeklina, rozgniewána mordem bráciey rodzonych.*

L Gdy Thestyus z swych ośierocony. *To iest, oćiec Altheie, ktoremu Meleáger syny pozábiiał.*

Zle/ z

M Zle/ z moiego żywotá/ vrodzone dźiećie.
N Nieſzczeſnyż/ gdźie mie nieśie moie przedśiewźiećie?
Bráćia/ odpuśććie mátce/ ktorey ręce/ práwie
Niewiem przecz vſtawáią/ w zápoczętey ſpráwie.
Znam ia/ że on záſlużył ſtráćić też ſwą duſzę/
O Lecz przećie/ ſpráwce śmierći/ ſámá gánić muſzę.
Ale/ tákże to on iuż ma vmknąć bez káry?
A żywym/ y zwyćiężcą zoſtáwáć/ z tey miáry?
A w pychę z fortunnego wpadáć powodzenia?
P A w Kálidonie krolem zoſtáć/ bez wątpienia?
A wy/ ktorzyśćie trochą popiołu ſie zſtáli/
Nieboſzczykámi w źiemi będźiećie mieſzkáli?
Zadną ia tego miárą dopuśćić nie mogę:
A owſzem złośnikowi do zguby pomogę.
Niech y oycowſkie zginą/ weſpoł z nim/ nádźieie/
A kroleſtwo; toż ſie niech y z oyczyzną dźieie.
Ale gdźież teraz miłość/ mátkom wzwyczáiona?
Gdźie/ ku dźiatkom/ życzliwość rodźicom wrodzona?
Gdźie prace/ ktorem dźieśieć nośiłá mieśiecy?
Bodayżem ćie/ pokiś miał ieſzcze wiek dźiećecy/
Naypierwſzym ogniem byłá ſpalonym widźiáłá/
Ktoremum ia/ ná on czás/ ſpalić ćie nie dáłá:
Zyłeś do tąd z łáſki mey; teraz iuż w tey dobie
Vmrzeć muśiſz/ coś włáſnie ſam záſłużył ſobie.
Weźmiże iuż zápłátę/ zá złość pokazáną/
A odday nazad duſzę/ dwá kroć ſobie dáną:
Przez rodzenie/ y pniaká z płomieniá wyrwánie:
Albo mie puść w grob Bráćiey mey/ ná dokonánie.
Chcę/ á nie mogę: coż mam czynić człek ſtroſkány?
Raz mi w oczách mych ſtoią/ Bráćiey moiey rány/
A ſrogi mord: drugi raz/ ſerce me/ w tey mierze
Pobożność przełamuie/ y imię máćierze.
Ach mnie nędzney! źle/ Bráćia moi/ zwyćiężyćie.
Lecz przećie zwyćiężyćie/ gdy to odźierżyćie/
Ze was tymi nábawię/ nagle/ poćiechámi/
A w tez tropy/ poydę też y ſámá zá wámi.
Ták rzekłá: á ná ſtronę twarzy odwroćiwſzy/
A drżącą ręką/ głownią śmiertelną chwyćiwſzy/

M Zle z moiego żywotá vrodzone dźiećie. *Ták żonie Meleágrá, dáiac znáć, że ſie był nieſcześliwie vrodźił.*

N Nieſzczeſnyż gdźie mie nieśie moie przedśiewźiećie. *Sámá ſie tu zſobą morduie Altheá, w gniewie ſwym, myśląc co czynić ma.*

O Lecz przećie ſpráwce śmierći tego/ gánić muſzę. *To ieſt, ſámá śiebie, gdyż mnie mátce włáſney, przyſzłoby go zábić.*

P A w Kálidonie krolem zoſtáć bez wątpienia. *Bo tego miáſtá Ætolſkiego, był Kśiążęćiem Æneus, oćiec Meleágrá: á Meleáger, miał też po śmierći oycá bydź krolem.*

Ná poyśrzodek sam/ one/ płomieniá/ ćisnełá:
Ktora w nim/ álbo sámá/ wnet stekáć poczełá/
Albo też/ iákby stekáć właśćiwie sie zdáłá/
Gdy w poniewolnych ogniách/ wrzucona/ gorzáłá.
Niewiedział Meleáger/ ni był w mieysću onym;
Q A wżdy ná ten czás/ tymże ogniem był palonym/
A czuł wnątrze swoie tleć/ ćieszką gorącośćią:
Jednák zwyćiężał wielkie bole/ ćierpliwośćią;
Záluiąc/ że ták márną śmierćią był znaszány/
R A zá szczęśliwe twierdząc/ Anceowe rány.
Náwet wołał/ w ostátnich słowiech iuż niemożnych/
Oycá stárego/ bráćiey/ y śiostr swych pobożnych/
S A towárzyszki łożá/ y mátki bez máłá:
Lecz/ gdy sie w nim gorączká/ y boleść wzmagáłá/
Osłábiał. potym y to oboie vstáło:
A duszá też/ z nienagłá opuśćiwszy ćiáło/
W lekkie powietrze poszłá/ T kiedy też iuż byłá
Biała perzyná/ węgle pniakowe okryłá.
V Szwánk odnośi Kálidon/ miásto przednie wielkie/
Płáczą stárzy/ y młodzi/ y pospolstwo wszelkie:
Lkáią Rádni Pánowie/ żáłosnymi głosy:
Wyią/ poroztárgawszy ná głowach swych włosy/
A podrápawszy twarzy/ krzykliwymi słowy:
Niestetyż/ Kálidońskie wrzeszcząc białegłowy.
X Oćiec/ śiwiznę swoie/ y twarz pomarszczoną
Prochem przytrząsa/ w brzydkim piasku porzuconą/
Vskarżáiąc sie ná swe przedłużone látá:
Y Abowiem/ mátki byłá iuż zbáwiłá świátá
Reká własna/ wiádoma iey zbrodni plugáwey/
Przepchnieniem przez wnętrzności broni nieláskáwey.
Lecz/ Z choćby mi Bog/ sto vst dał nawymownieyszych/
A sto iezykow/ iáko napolerownieyszych/
Dowćip/ y Helikońskie wszelákie mądrośći;
Nie mogłbym wypowiedźieć/ nędznych śiostr/ żáło-
Ktore/ y śinych pierśi tłuc sie nie wstydáły/ (śći:
A ćiáło odźiewáły/ y ododźiewáły;
Cáłuiąc/ iuż leżące ná márách/ bez miáry/
Nie tylko ćiáło/ ále cáłuiąc y máry/

Q A wżdy ná ten czás tymże ogniem był palonym/ Meleáger. *To sie wszytko dźiało przez gustá, y czáry, mocą szátáńską.*
R A zá szczęśliwe twierdząc/ Anceowe rány. *Tego, ktorego był dźiki wieprz, przed oczymá wszystkich, zabił.*
S A towárzyszki łożá. *Zony.*
T Kiedy też iuż byłá biała perzyná/ węgle pniakowe okryłá. *To iest kiedy pniak śmiertelny dogorzał.*
V Szwánk odnośi Kálidon. *Bo pierwey ono miásto ozdobę miáło z cnoty, y męstwá Meleágrowego: A w on czás iuż oná ozdobá, przez śmierć Meleágrowę, vpádáłá.*
X Oćiec śiwiznę swoie. *Æneus.*
Y Abowiem mátki byłá iuż zbáwiłá świátá. *Sámá sie byłá iuż swą własną reką zábiłá.*
Z Choćby mi Bog dał Helikońskie mądrośći/ Nie mogłbym

Przytu-

Przytuláły y popioł potym k sobie/ mile:
　　Potym padszy/ leżáły ná iego mogile:
A obłápiáiąc/ ryte imie ná kámieniu/
　　Obfite łzy pusczáły po tymże imieniu.
A kiedy też iuż swego nieszczęśćia był syty
　　Dom Eneusow/ z dawná wielce znákomity:
Te śiostry/ Látończanká/ procz sámey Gorgeny/
　　Aa A kocháney synowey/ szláchetney Alkmeny/
Przyodziawszy ie/ z ćiáłá wyrosłymi piory/
　　A dawszy skrzydłá z rámion/ podniosłá do gory:
A rogowe im nosy do tego przydawszy/
　　Wysłáłá ná powietrze/ w ptaki zprzemieniawszy.

wypowiedziec nie dznych siostr żáłosći. Dáie znáć Poetá, że sie niewy powiedziánie frásowáły śiostry Meleagrowe, o śmierć brátá rodzonego: y z miłośierdźia Látończanki, to iest Dyány, w ptaki przemienione; oprocz Gorgeni. ktora przy osobie człowieczey zostáłá. Aa A kocháney synowey/ szláchetney Alkmeny. *To iest, oprocz Deiániry, ktora było Herkulesowi dano w małżeństwo, ktora też byłá corka Æneusá Krolá.*

Argument Powieśći Dźieśiątey.

THezeus, po zábiciu wieprzá Kálidońskiego, gdy sie do Athen wroćić chćiał, przeszkode iemu vczynił, y droge záwarł, Achelous rzeká, powodźiámi swymi, z deszczow gwałtownych przypádłymi. Y zárázem prośił Achelous Thezeusá, áby wszedł do domu iego, á ten był iáskinią zásklepiona, kámieniem y skorupámi małżow wodnych, y żeby tám poczekał opádnienia wod: dał sie námowić Thezeus, wszedł w dom iego. A tám przy obiedźie, gdy poyźrzawszy ná morze, vyźrzał wysep niektory, pytał sie Acheloá oń; y powiedźiał Achelous, że to przedtym były Náiády; ktore gdy Bogom czyniły ofiáry, Acheloá też przepomniały ofiárámi. Zá czym on rozgniewány, przemienił ie w wyspy, Echinády rzeczone: á mieyscá, ná ktorych mieszkáły, porozwálał powodźiámi.

Powieść Dźieśiąta.

TYm czásem/ woyne z wieprzem skończywszy niezmiernym/
　　Thezeus/ wespoł z swoim towárzystwem wiernym/
A Ku Erechteyskim zamkom Pálládzinym ćiągnął:
　　B Lecz go/ wezbrawszy z deszczá/ Achelous wśćiągnął/

A Ku Erechteyskim zamkom Pálládzinym ćiągnął. *Ták, przez okoliczność, miánuie Atheny, ábo y zamki Atheńskie,*

Etolſka rzeka/ mowiąc: Wſtąp do domu mego/
A nie zwierzay/ tak byſtrey wodźie / zdrowia ſwego/
C Przeważny Cekropczyku / ktora nie nowina
Ze ſie y ſkały wala / y wielka drzewina:
A oborym ſam widał przy brzegach ſtoiące/
Z wielkimi dobytkami tą wodą płynące;
Gdźie wßyſtkim przyść do ſwego muśiało vpadu/
Iako inßemu bydlu/ tak końſkiemu ſtadu.
A ten potok/ choć w ſobie nie zawße wod miewa/
Ale gdy ćiepło śniegow na gorach zagrzewa/
Siela ćiał ludźi młodych/ rożnymi czaſami
Topić zwykł/ zakretnymi ſwoimi wierami.
Beſpieczniey iść/ gdy rzeka ma ſwe przechodziſko /
A mała wodą w ſwoie iuż wpadnie łożyſko.
D Pozwolił Egeowicz/ y rzekł: Acheloie/
A w dom poyde/ y zdanie rad vczynie twoie.
Iakoż został/ y wſpoł z nim wßedł do iego śieni/
Z geſtodziurawych morſkich złożoney kamieni /
A E z oſtrych piaſecznikow/ y mchami miekkimi
Maiącey dno vſłane/ po wilgotney ziemi.
Z żołwiow morſkich/ iey było wierzchnie podniebienie/
Z ſkorup/ ſwe na przemiany nioſąc przedźielenie.
A gdy iuż/ dwie częśći dnia/ ſłońce przemierzeło /
Thezeus/ z towarzyſtwem/ ktore przy nim beło /
Vśiedli na vſłanych krzesłach / tą tu ſtroną
F Ixyonowicz/ G Lelex/ Trezeńſki Pan/ oną /
Trochę śiwizny maiąc iuż na ſkroniach głownych:
Poſadźiła y drugich/ onym we czći rownych /
H Rzeka / Akarnańſkiego kraiu ßerokiego /
Będąc wielce weſoła/ z gośćia tak zacnego.
Gdźie/ przyſtąpiwßy Nimphy boſymi nogami /
Napełniły gotowe ſtoły potrawami;
Też potym/ ſkoro obiad odprawił ſie cały/
Perłowymi puhary wina dodawały.
Z tamtąd/ po morzu oczom podległym / poyźrzawßy /
I Wielkie Xiąże/ rzekł/ palcem ſwoim vkazawßy:
Co ono ieſt za mieyſce / y co za imie ma
Ta wyſpa/ co ią iedną tylko wzrok bydź mniema:
Odpo-

dla tego, że były w opiece Pallady Boginiey, y od krolá Erechteuſá, były zbudowáne.

B Lecz go Achelous wściągnął. *Achelous ieſt rzeká, Ætolia od Arkánániey dźieláca. Heſiodus piſze, że Achelous był Oceánow y Tethyos ſyn: Ten gdy ſobie w małżeńſtwo żądał Deiámiry, corki Æneuſá krolá Kálidońſkiego, Herkuleſá przećiwko ſobie rozgniewał, ktory też teyże pánny prágnął. Záczął był z nim ſpor, mocowániem ſie, Achelous: ále od Herkuleſá zwyćiężony bedąc, w rzeke, płynącą pod miáſto Kálidon, ſkrył ſie; dla czegoż też od niego rzeká oná názwána ieſt, Achelous. Rzece oney, per proſopopœiã, mowe tu przydawa Poetá.*

C Przeważny Cekropczyku. *Thezeuſá ták zowie, potomká Cekropow.*

D Pozwolił Egeowicz. *Thezeus.*

Odpowiedźiáłá rzeká : wyſpá / co widźiemy/ (my:
Nie iedná ieſt/pięć ich tu/w tym mieyſcu/bydź wie=
Z dáleká ſie to ták zda. K lecz/ żebyć rzecz bełá
Mniey dźiwna/ co Dyánná gniewem ſwym zrobiełá:
Náiády to bywáły; ktore / kiedy beły
Ná ofiárę/ dźieśiątek ćielcow raz zábiely/
A rolnych Bogow / przy tych ofiárách/ wzywáły/
A mnie wzgárdźiwſzy/ świetne tańce odpráwiáły.
Nádąłem ſie ſam w ſobie/ y iak wielki bywam
W ten czás/ gdy nawiękſzymi wodámi opływam:
Ták wielkim był tám gniewem / y wodą / w te czáſy
Burząc ſie ſam/ od láſow oderwałem láſy/
A polá od pol : y plác/ gdźie Nimphy mieſzkáły /
(Ktore ſobie mnie w ten czás dopiero wſpomniáły)
W morzem zrzućił/ y ſrogim morſkim/ y ſwym ſzturmem/
Cáłą ziemię rozwálił/ áż odpádłá hurmem:
A w ták ſie Echinádek wiele rozdźieleła/
Jáko ich/ ná poyśrzodku wod/ tu widźiſz śiełá.

E Z oſtrych piaſecznikow. Z kámieni piaſczyſtych.

F Jxyonowicz. Pirythous, miły przyiaćiel Thezeuſow.

G Lelex Trezeńſki. Trezen, ieſt miáſto w Peloponeśie: ztąd adiectiuum, Trezeńſki.

H Rzeká Akárnáńſkiego kráiu, Achelous. Akárnánia, część ieſt Epiru: ludźie onych mieyſc, bywáią zwani Acarnanes.

I Wielkie Xiąże, rzekł. Thezeus.

K Lecz żebyć rzecz byłá mniey dźiwna/ Co Dyáná gniewem ſwym zrobiłá. Bo tá, rozumieiąc że byłá ze wzgárdy pomiiana ofiárámi, od Æneuſá krolá Ætolſkiego, y mſcząc ſie tey krzywdy, puśćiłá wieprzá dźikiego w iego páńſtwo: ktory y ſam śiłá ludźi pomordował, y z tey okázyey, dwu Theſtyowiczow, ſzwagrow Æneuſowych, Meleáger śieſtrzeniec iego, pozábiiał. Sioſtrá rodzona Altheá, śmierć ſobie zádáłá, y corki iey w ptaki przemienione ſą. Rzeczy, y kaźni tak dźiwne, żeby przećie Achelous, nie ták dźiwnymi bydź vkazał, przełożył też y ſwoie ſpráwę przed Thezeuſem, y kompánią iego: przypominaiąc, iáko też ſam dla tego tylko, że Náiády Bogom inſzym ofiáry czyniąc, iego nimi pomiiáły, pozrzucał tákże w morze, nádećiem od ſwoich wod gwałtownych, y wyſep Echinádek, z nich náczynił.

Argument Powieśći Iedennaſtey.

Achelous to mowi do Thezeuſá: Perymele, Hippodámántowá corká, gdy od Acheloá rzeki, byłá zgwałcona, oćiec iey właſny, dla wyſtępku popełnionego, z wyſokiey niektorey skáły, w morze ią wepchnał. Ale rzeká Achelous, o cáłość zdrowia gámratki ſwey, ſtáráiąc ſie, Neptuná proſił, áby iey nie zátapiał, y oney iákie beſpieczne mieyſce zgotował, w ktorymby mieſzkáłá: ábo żeby ią w iákie

mieyſce

mieyſce przemienil. Ná co Neptun pozwolil, y one w wyſep obrocil, ktory od iey imieniá, zowią Perymelen.

Powieść Iedennaſta.

A Co ono od drugich widziſz/ inſzą ſtroną
Dáleko heń/ dáleko iedne oddzieloną:
Wyſpá to ieſt mnie mila/ miedzy inſzych wielą.
Ktorą żeglarz/ po ſwemu / A zowie Perymelą:
Tey (prawdá) mnie pánieńſtwá zbáwić ſie przydáło/
Co oycá Hippodámá/ ták vſtráſowálo:
Ze ſtawſzy ſie/ ná wlaſną krew/ zápámietály /
W glebią morſką/corkę ſwą/ná ſmierć zepchnął z ſkály.
Jam ią iednák podchwycil/ y wzniosł kes do gory/
Mowiąc : B o ty trozebu noſicielu/ C ktory
Kroleſtwá/ nabliżſzego ziemi/ dzialem doſtal/
A pánem/ morſkiey bledney wody/ ſámeś zoſtal:
D W ktorym ſie kończymy/ y z ktorego biezemy
E My wſzyſtkie rzeki/ co ſie ſwietemi bydź wiemy:
Przybądź/ á wyſluchay mie w tym / o co cie proſze /
Sam ſie ia znam / F żem winien ieſt tey/ ktorą noſze:
Lecz ty/ y miloſierny bądź/ y ſpráwiedliwy.
A ſam/ kiedyby niechćial bydź ták zápálczywy /
G Hippodámas/ nád corką miałby ſie zmilowáć /
A mnieby tego zá grzech mogl nie przypiſowáć.
H Ty/ coś też prze oycowſką ſurowość zázártą/
Miał wſzyſtkę ziemie ſobie przed láty záwártą:
Rátuy te/ co dla oycá ginie/ niemieſzkánie/
I Day iey mieyſce / lub ſámá mieyſcem ſie niech ſtánie/
Ktore y ia oblápię. iákoż ná te mowe
Krol morzá zezwaláiąc/ ſklonil ſwoie glowe/
Ták/ że ſie tym y morſka wodá po wzruſzálá/
A Nimphá ſie przeleklá: lecz przecie plywálá/
A iam ſie ſam pierſi iey tykal plywáiących/
A w trwożliwym ruchániu / z ſtráchu ſie miecących.
Ktorych gdym macal/ czulem twárdzieć wſzyſtko ciało/
Czulem/ że ſie y wnątrze ziemią pokrywálo:
Czulem/ gdy nową gliną członki powleczone/
Stały ſie wnet ná ćięſzki wyſep odmienione.

Argu-

A Zowie Perymelą. *Perymele, wyſep morzá wſchodnego.*

B O ty noſicielu trozebu. *Neptuná ták zowie, ktory zá znák ſwego páńſtwá, noſi w reku berło trozebe.*

C Ktory kroleſtwás nábliżſzego ziemi/dzialem doſtal. *Trzey ſynowie Sáturnowi, páńſtwo świátá miedzy ſie podźielili. Iupiter wźiął pánowánie niebá, y wierzchu źiemie. Neptunus pánowánie nád wodámi błędnymi morſkimi: kroleſtwo iego, ſłuſznie Achelous powiedźiał być nabliżſſe źiemi, gdyż morze wodámi ſwymi, y ná źiemi, y przy źiemi ſie położyło. Plutonowi záś doſtáło ſie kroleſtwo naniżſſe y bárzo odległe od wierzchu źiemie; to ieſt, w odchłániách piekielnych pod źiemią.*

D W ktorym ſie

konczymy/ y z ktorego bieżemy. *Słowá te ſą rzeki Achelon, ktore mowiłá do Neptuná, proſząc go, áby Perymelá zepchniona z ſkáły od oycá Hippodámántá, byłá od niego ratowána. Przyznawa tu Achelous Neptunowi, że iego rządem, rzeki wſzyſtkie w morze wpadáią, y iego możnośćią, wod doſtátek máią, ktorymi záwſze bieżą. Alec ſie to wſzyſtko dzieie, nie Neptunowym rządem, ále opátrznośćią Bogá nawyżſzego.*

E My rzeki wſzyſtkie / co ſie świetymi bydź wiemy. *Zdawná Pogáńſcy ludźie byli tego mniemánia, że rzeki, zwłaſzczá wielkie, Boſtwo nieiákie w ſobie máią, dla tego, że potrzebne ſą wielce ludźiom, y ſkody czynią powodźiámi. Záczym, dla tego Boſtwá, świetemi ie y teraz Achelous zowie.* F Zem winien ieſt tey/ ktora noſze. *To ieſt Perimeli, ktora w on czás podchwyćił.*

G Hippodámás. *Oćiec.*

H Ty/ coś też prze oycowſka ſurowość miał záwártą źiemie. *To ieſt, ty Neptunie, ktoryś też od oyca ſwego Sáturná, nie miał beſpiecznego mieyſcá ná źiemi. Bo Sáturnus, brátu ſwemu Tytánowi, obiecał był ſyny ſwe, ieſliby ſie iemu ktory vrodźił, zábiiáć: áby ſie po śmierći Sáturnowey, Páńſtwo iego doſtáło Tytánowiczom. Zoná iednák Sáturnowá, potáiemnie ſyny wychowywáłá, w odległych kráinách, ták, że mąż iey o tym niewiedźiał. Ale względem woley oycowſkiey, y poſtánowienia, nie mieli mieyſcá ná źiemi.*

I Day tey mieyſce/ lub ſámá mieyſcem ſie niech oſtánie. *Prośił Achelous Neptuná, áby nie pozwaláiąc Perymele oycu topić, ábo iey vkazał mieyſce beſpieczne, ábo one mieyſcem vczynił: iákoż niemieſzkánie, poczawſzy powoli twárdnieć, wyſpą ſie ſtáłá, dawne przezwiſko ná ſobie noſząc.*

Argument Powieśći Dwánaſtey.

TE rzecz przeſzła, kiedy powiedáłá rzeká Achelous, nie wierzył temu Ixyonowicz. Ale Lelex, y inſzy, gánili mu to; á dla potwierdzenia rzeczy tey, powiedał Lelex tákże rzecz trudną do wiáry, ále prawdźiwą, o wioſce iedney, co ią też zátopił Iupiter: ktory z Merkuryuſem, przywźiawſzy poſtáwy ludzkie, przechodźili kráinę Phrygiyską, áby ludzkich vmysłow, y dobrotliwośći (ieſli w nich iáka byłá) doświádczyli. A gdy żaden, z mieſzkáńcow támtecznych, niechćiał ich przyiąć goſpodą: náoſtátek, weſzli do chálupy wieśniaká niektorego, Philemoná, od ktorego hoynie, y ſczodrobliwie, wedle vboſtwá iego, y ſczupłośći, byli czeſtowáni. Abowiem oprocz inſzych proſtych potraw, Philemon chćiał dla nich gąśiorá zárzezáć, ktorego tylko iednego miał. Bogowie iednák, przeſtawáiąc ná inſzych potráwách, nie kazáli go zábiiáć: owſzem będąc wdźięczni tákich chęći, pokázánych od onych dwoygá ludźi ſtárych, kazáli im mie-

ßkánie swoie opuśćić, á ná gore zá soba spiesyć sie; vpewniáiac, że sie nád ich sasiády, ktorzy ich przyiać niechćieli, zemśćić mieli. Iákoż záraz po wyßćiu z támtad, y swoim, y oney pary ludzi stárych, zátopili one wieś wodámi wielkimi. To wßystko ná on czás Lelex powiedał.

Powieść Dwánasta.

RZeká to powiedziawßy/ zámilkłá: á owi
Gdy wßyscy tákiemu sie zdziwili cudowi/
A Ixyonowicz z tych/ co vwierzyli/ ßydziel/
A iáko hárdy/ y ten co rad Bogi hydziel/
Rzekł: Acheloe/ rzeczy powiedaß zmyślone/
A mniemaß ty/ Bogi bydź zá nieprzemożone/
Że to zwierzchnia/ y dáia/ y biora/ postáwe.
Ale sie zádumáli wßyscy ná te spráwe/
A nie chwalili tych słow/ á przede wßystkimi
Lelex/ znáczny rozumem/ y laty dawnymi/
Ták rzekł: niech nikt/ zá podle/ Bogow bydź nie mniema/
Niezmierzona iest Boża moc/ y końca nie ma:
A czegokolwiek kiedy Niebiánie záchćieli/
Wßystko po swoiey woley záwżdy mieć muśieli.
A żebyś w tym mniey watpił/ iest lipie zbliżony
Ná gorách Phrygiyskich dab/ murem obtoczony.
Samem y mieysce widział/ y słyßał rzecz one/
Kiedy mnie też wypráwił raz był w támte strone/
Ná B Pelopeyskie polá/ C Pitheus/ ktorego
Oćiec przed laty krolem był/ kráiu onego.
Tám nie dáleko leży iezioro nadobne/
Gdzie kiedyś ludzie mieli mießkánia sposobne;
A teraz tylko wody/ á nurkowie sámi/
A łyski tám pływaia/ po niey/ gromádámi:
Tám był przyßedł Jupiter/ w człowieczey postáwie/
D Przyßedł y Atlásow wnuk/ z oycem o raz práwie/
Nośićiel weżokretu/ pior v nog nie maiac.
E Ci/ odpoczynku sobie/ y mieysca ßukáiac/
Do tyśiaca sie domow wprąßali/ lecz one
Tyśiac domow/ były im zaporami zámknione:

A Ixyonowicz. *Pirythous, wzgárdźićiel wielki zmyślonych Bogow, ktory temu nie wierzył, żeby Bogowie mieli odeymowáć powierzchne wyobráżenia rzeczom stworzonym, á inße im nowe kßtałty dáwáć.*

B Pelopeyskie polá. *Phrygiyskie. Bo Pelops, był synem Tántálá, Phrygiyskiego krolá.*

C Pitteus. *Lelegow oćiec.*

D Przyßedł y Atlásow wnuk. Nośićiel weżokretu. *Merkuryus: Bo Máiá, z ktorey sie vrodźił Merkuryus, byłá corká Atlásá.*

E Ci odpoczynku sobie. *Iupiter z Merkuryusem.*

Atoli

Atoli ie/ choć ich lud wzgárdzał pospolity/
Przyielá w domek/ słomą/ á trzciną pokryty/
Pobożna bábá/ Baucys/ z mężem Philemonem/
Ták stárym iák y sámá; ktorzy w domku onem
(Jáko się ieszcze zsobą złączyli z młodości)
Aże do swey zgrzybiáley/ mieszkáli/ stárości.
A w tákiey ćierpliwośći/ przez wszystek wiek/ żeli/
Ze sobie w swym vbostwie namniey nie tesknieli.
Nie był tám Pan/ ni sludzy/ dom był dwie osobie/
Ciż y roskázowáli/ y służyli sobie.
Skoro tedy Bogowie/ F do cháty ich zeszli/
A w niskie drzwi/ zchylone głowy swoie/ wnieśli;
Kazał im śieść ná láwie stárzec/ co tam belá/
Ale ią pierwey grubą chustą nárzućiełá
Ochotna Baucys/ potym popiołu ćiepłego
Rozgárnąwszy/ y wzdąwszy ogniá wczoráyszego/
Liśćie/ y skore suchą drzewną/ kłádłá ná niem/
A ná płomień wznieciłá swym bábskim dmuchániem:
A przynosząc łuczywá szczepánego drobno/
A trzask/ co gdzieś pod strzechą leżáły osobno/
Po kęsu/ pod kocielek máły/ podkłádáłá/
A nać z iárzyny/ co mąż przyniosł/ obrzynáłá:
A on sam dwozebymi widlámi/ z zolćiáley
Połeć swininy ziąwszy/ z belki okopćiáley/
A długo chowánego grzbietá vkroiwszy/
Zwárzył dla nich/ we wrzącą wodę go wrzućiwszy.
W tym czáśie iednák/ żeby sobie nie tesknieli/
Rozmowámi się zsobą spolnymi báwieli.
Aż też zátym/ zá twárde vcho zá wieszone
Ziąwszy z śćiány koryto/ z buku wyrobione/
Postáwiwszy/ ćiepłą ie wodą nápełnieli/
A gośćiom nogi/ niż im ieść przyszło/ vmeli.
W środ izby pośćiel byłá/ z miękkiey rogożiny/
A v łożá/ y drągi/ y nogi/ z wierzbiny:
Ktore sukniámi z wierzchu swoimi nákreli/
Co ich tylko záżywáć w świetá zwykli beli.
Lecz y te ták iuż wiotche były/ że rzec może
Káżdy/ że ich wierzbowe godne było łoże.

F Do cháty ich weszli Bogowie. *Iupiter z Merkuryusem.*

A gdy ſie iuż Bogowie vſádzili ſámi/
Wnet/ podkaſána bábá/ drżącymi rękámi/
Stol/ ktory ſtał ná ſtronie/ do nich przyſtáwiełá:
A iż v niego trzećia nogá krotßa byłá/
Skorupę pod nię dáłá/ ktora podłożona
Gdy ſię ſtoł zrownał/ miętką ſtárłá go źielona.
Zátym dáłá dwoſárbych iágod oliwiánych/
Y owocow głogowych/ lagrem roztwarzánych:
Podrożniku/ y rzodkwie/ z twarogiem poſpołu/
Y iáiec wybieránych z ćiepłego popiołu;
A wßyſtko to ná miſkách gliniánych nośiełá.
Potym/ z tákiegoż ſrebrá cżáße poſtáwiełá/
Y z bukowego drzewá kufel vtoczony/
Wßyſtek po wierzchu żołtym woſkiem pokoßczony.
A gdy iuż z ćiepłey kuchni/ co mieli/ wyſtáli/
Niemießkánie młodego winá ná ſtoł dáli:
Potym wety/ vmknąwßy ſię kes z potráwámi/
Stára/ pomarßczonymi ſwoimi rękámi/
Przynioſłá/ y orzechow/ y fig ſłodnieiących/
Y w ßerokich koßách śliw/ y iábłek pachniących/
Y gron winnych/ bronatno zfárbowánych z rodu/
Y biały plaſtr/ miedzy tym/ iárzecego miodu.
A nád wßyſtko/ weſołe twarzy przyſtąpiły;
Y ochotá/ z ich cáłey pochodząca śiły.
A w tym/ ilekroć w cżáßy winá nie oſtawáło/
Bacząc/ że dobrowolnie záś go przybywáło;
Kiedy iuż ſámo przez ſię iáwnie rość widźieli/
Srodze ná nieſłychány on cud ſię zdumieli:
Y wznioßßy rąk/ ſercem ſię modlili ſkrußonem/
Baucys/ y z potrwożonym ſwoim Philemonem:
Proßąc/ by tego zá grzech im nie poczytáli/
Ze ták proſte potráwy przed nich gotowáli.
Był iednák ießcże v nich/ y gąśior iedyny/
Sam tylko będąc czuynym ſtrożem/ oney wśiny/
Y tego oni chćieli zárzezáć dla gośći.
Lecz on/ leniwą ſtárość ich/ z pior ſwych żártkośći
Zmordowawßy/ ſtucżnym ſię vchodzeniem bronieł/
Aż y do ſámych Bogow/ nákoniec/ ſię zchronieł/

Ktorzy

Ktorzy go bić nie dáli. y do nich/ w swey mowie
Táką rzecz vczynili: Mysmy są Bogowie/
Od ktorych/ kaźń odnoszą sąsiedzi swowolni;
Ale od tego złego wy bedźiećie wolni:
Tylko dom swoy opuśććie / á podźćie zá námi/
A wbieżćie ná te gore/ wespoł zsobą sámi.
Vsłucháli/ y gdy szli Bogowie przed nimi/
Oboie wspieráiąc sie lasкámi swoimi/
Dawnymi/ niebożętá/ láty oćiężeli/
Ná pochodźistą gore/ iák mogąc bieżeli:
Ktorey wierzchu/ gdy włásnie iuż dobiegáć mieli/
A byli ták/ iák z łuku strzelec raz przestrzeli/
Obeyźrzeli sie / áno wody z zálewáły
Wszystkie domy/ ich tylko sam sie został cáły.

Argument Powieśći Trzynastey.

IVpiter y Merkuryus, chálupe Philemonową w kośćioł foremnie budowány przemienili: á nágradzáiąc mu iego ludzkość, obiecáli y vczynić dla niego wszystko, o coby iedno prośił: y prośił Philemon, áby mu tego pozwolili, żeby mogli bydź Kapłanámi w onym kośćiele; z tákim iednák przydátkiem, áby on nie widźiał śmierći żony swoiey, y Baucys áby niewidźiáłá skonánia mężá swego. y dostąpili rzeczy żądáney: bo skoro do wielkiey zgrzybiáłośći przyszli, w drzewá obroceni byli. Skoro Lelex tey powieśći dokończył, powieda im znowu Achelous rzeká, podobnych tym rzeczom wiecey.

Powieść Trzynasta.

A Gdy oni tym rzeczom wielce sie dźiwuią/
Gdy nieszczęśćia sąsiádow swoich opłákuią/
Widząc wszystko zálano iezioram głebokiem/
Wierzchow domow pobożney wśi / szukáią wzrokiem:
Wszákże tylko chálupkę swą cáłą vználi.
Atoli/ kiedy oni swych opłákiwáli/
Oná chálupká máłá/ ktora ledwie w sobie
Mogłá dáć mieysce/ ná dwie pánow swych osobie/

W kośćioł ieſt obrocona: á co ſochy bely/
W potężne ſie filary nátychmiaſt zmieniely/
Z poßyćia ſie dáchowká ſſtálá pozłocona/
Sztukwárkiem drzwi/ mármurem ziemiá położona.
Co widząc y Baucys/ y Philemon ſtrwożony/
Do modlitew vdáli vmyſł vkorzony;
A Do ktorych Száturnowic/ łágodnymi ſłowy
Rzecz ſwoie vczyniwßy/ tákiey záżył mowy:
Ty ſpráwiedliwy ſtárcze/ y ty żono iego/
Godná záprawdę mężá ták ſpráwiedliwego/
Powiedzćie ßczerze/ czego od nas byśćie chćieli.
Ná co Philemon z Baucys/ gdy ſie zrozumieli/
Rzekł Bogom: niech kośćiołá ſwego pilnuiemy/
A żebyſmy Káplanmi w nim byli/ prośiemy.
Wiec/ iżeſmy też zgodnie przeżyli ſwe láta/
Niechay/ godziná iedná/ vprzątnie nas z świátá:
Zebym y ia nie widział grobu ſwoiey żony/
A od nieyem też nigdy ſam nie był grzebiony.
Co (iż w modlitwách wiárę mieli) otrzymáli:
Bo y kośćiołem/ przez wiek ſwoy/ ſie opiekáli/
A potym/ kiedy láty zwątleni długimi/
Z trefunku/ przed ſtopniámi ſtali kośćielnymi/
Przypomináiąc ſobie przeßłą plagę ſrogą/
Ktora zátopiłá ták kráinę chędogą:
Vyzrzáłá Baucys/ áno iuż Philemon cáły/
Drzewnymi gáłązkámi ſtał záźieleniáły.
Philemon tákże poſtrzegł/ że też wßyſtko ciáło
Ná Baucydzie/ gáłęziem tákże poraſtáło.
Nád czym ſie podumáli oboie: átoli
Widząc/ że nád twarzámi ich roſły powoli
Wierzchy drzew/ rozmawiáli/ poki wolność mieli/
Aż náoſtátek/ ſobie ſpolnie powiedźieli/
Bog żegnay towárzyßu: potym też zárázem
Skorá drzewna/ y vſtá ich okryłá rázem.
A do tąd B Tyáneyſcy mießkáńcy/ tám obie
Vkázuią/ we dwá pnie/ zmienione oſobie.
Te rzeczy/ nie podli mi ſtárcy powiedźieli/
A tácy/ co przyczyny/ kłamác mną/ nie mieli:

A Do ktorych Száturnowicz. Iupiter.

B Tyáneyſcy mießkáńcy. To ieſt, mieſzkáńcy támtecżni. Tyánia, ieſt kráiná przylegla Phrygiey; w tey

A iam

A iam widział po drzewie wieńce powieſzáne /
Gdźie/ gdym y ſwoie wieſzał świeżo zgotowáne /
Rzekłem : C niech chwalcy Bogow oſtáną ſie Bogámi/
A co ich czćili/ czczeni tákże będą ſámi.
Przeſtał iuż mowić Lelex : wſzákże wſzyſtkich belá
Ták dźiwna rzecz ; y powieść iego/ poruſzelá/
Oſobliwie Theſeá/ bárzo / do ktorego
O wielkich cudách Boſkich ſłucháć prágnącego /
Podpárſzy ſie ná łokćiu/ y podiąwſzy głowę/
D Ták/ Kálidońſka rzeká/ záczelá ſwą mowę :
Są/ o mężny Rycerzu / niektorzy tákowi /
Co iuż ták trwáią/ iák ſie ktory z nich odnowi :
Są też ći/ co choćiaż ich poſtáć przerobiono/
Lecz ſie im záś przemieniáć przećie pozwolono.
E Iák też tobie Protheu/ pozwolono belo
Mieſzkáńcże morzá/ ktore źiemię obkrążeło :
Bowiem ćię/ raz młodźieńcem/ drugi lwem widźiano /
Byłeś wieprzem/ był wężem/ co ſie go tknąć bano :
Czáſem y w rogátego wołu ſie zmieniałeś /
Czáſem w kámień/ czáſem ſie w drzewo obrácałeś.
Czeſto/ ciekącą wodą/ biegałeś w zawodźie/
Czeſtokroć y ogniem był/ przećiwnym wodźie.

támtá wioſká ſtałá : od niey adiectiuum, *Tyáneyſki.*

C Niech chwalcy Bogow / oſtáną ſie Bogámi. *Mowi to Lelex, wedle wiáry ſwey głupiey Pogáńſkiey.*

D Ták Kálidońſka rzeká. *Achelous.*

E Iák też tobie Protheu. *Protheus, był Oceánow y Thetyos ſyn: ten opuśćiwſzy oyczyznę Pállene, ná wyſpie Kárpáćie krolował : był y wieſzczkiem ſławnym wieku onego, ktory w rozmáite ſie poſtáwy przemieniał.*

Argument Powieśći Czternaſtey.

ERyſichthon Theſſálczyk, wzgárdźićiel Bogow, gdy w gáiu Cererze poświeconym, wiele drzew śiekierą był pogwałćił : dab też bárzo wyſoki, w ktorym Nimphá niektora mieſzkáłá, śćiąć roskázał. Záczym Hámádryády, gor onych obywátelki, zbiegły ſie do Cerery, proſząc, áby ſie ták wielkiey zniewagi y niezbożnośći zemśćiłá. Ceres tedy, ich mową, y ſwoią krzywdą, wzruſzona, umyśliłá Eryſichtoná nowym ſpoſobem karánia utrapić ; to ieſt, nienáiadániem ſie, y uſtáwicznym łáknieniem : co y ták uczyniłá.

Powieść Czternaſta.

NIe mnieyſzą/ w tey mierze/ moc ma/ A Autolikową
Własną żoną/ á corką Eryſichtonową.

A Autolikową własną żoną. *Autolikus, był oćiec*

Antykliey, mátki Vlissessowey, człowiek wiele fortelow, do oßukiwánia ludźi, w sobie máiący: tego żoną byłá Metrá, corká Erysichtoná.

B Tey oćiec wzgárdzał Bogi. *To iest Erysichton.*

C On śiekierą Cererzyn gay. *Ceres byłá miána zá Boginią zboż, ktorey gáie poświącáli wiec Pogánie. Z gáiu tedy Cererze poświeconego, wyrebował drzewá Erysichton.*

D Dąb wielką liczbe obwiązek ná sobie máiący. *Zwyczay ten mieli Pogánie, że żadáiąc rátunku v fałeßnych Bogow swoich, ábo y v Bogiń, ktorym drzewá niektore poświecone y oddáne były, obowiezowáli wiec one drzewá, czásem chustámi, czásem y słomą: áby Bogowie ich pátrząc ná to, tym predzey ich rátowáli; y on tám dąb, ktory tu wspomina Poetá, miał ná sobie wiele obowiązek.*

B Tey oćiec wzgardzał Bogi/ áni ich chćiał chwalić/
Ani im żadnych ofiar ná ołtarzách palić:
C On śiekierą/ Cererzyn gay/ snadź zwyrebował/
On y zápuśćy świete żelázem wypsował:
Gdźie srogi D dąb sam tylko ieden był stoiący/
Wielką liczbe obwiązek ná sobie noszący/
E Z tabliczek pámietnych/ y wieńcow przyiemnych/
Ktore były dowodem modlitw niedáremnych.
F Częstokroć pod nim leśne Boginie Dryády/
Odświetne swoie tańce odpráwiáły rády.
Częstokroć zá rece śie społnie vymowáły/
A miąższość iego nimi w krąg obeymowáły.
Ktorey miárá/ pietnaśćie łokći wypełniáłá/
A wysokość/ ták inße lásy przenaßáłá:
Ják te lásy/ ktore tám w okolicy były/
Wzrostem swym pospolite trawy przenośiły.
Nie mogłá iednák w tym bydź ták wielka przekázá/
G By Dryopeyczyk nie miał puśćić nań żelázá:
Ktory sługom swym kazał/ by święty dąb śćieli.
W czym gdy oni/ choć kazał/ rozmyśláć śie ieli/
Wyrwawßy od iednego śiekiere gotową/
Z táką/ niezbożny człowiek/ wysádźił śie mową:
H Choćby nie rzkąc kochánkiem Boginiey snadź/ ále
Własną sámą Boginią/ miał bydź ten dąb cále:
Tedy zielonym wierzchem źiemie śie tknąć muśi.
Co rzekßy/ gdy śiekierą od lew go ciąć kuśi/
Zádrżał/ y záięczał dąb/ przed swym podrąbániem.
Zá czym śie záraz liśćie zábielało ná niem/
A záraz y żołedźie/ y gáłęźie cáłe/
Nagle ná śie przybráły fárby pobledniáłe.
I Az sámego/ gdy reká niezbożna go ćiełá/
Zá rozdwoieniem skory/ krew śie lać poczełá:
Ták/ iáko śie wiec zwykłá lać z przerznioney ßyie/
Gdy kto w ofiáre ćielcá przed ołtarzem biie.
Stretwieli iednák wßyscy/ ná ten cud pátrząiąc/
Z ktorych/ gdy śie ktoś ozwał/ rzecz te rozradzáiąc/
A chcąc záwśćiągnąć berdyß/ ná rázy gotowy/
K A wzrokiem śie Thessálczyk/ rzucił nań/ y słowy/

Mowiąc:

Mowiąc: ponieważ ty maß ztąd nawiekßą ßkodę/
Weźmiże pobożnośći swoiey tę nagrodę.
Obroćiwßy śie tedy od drzewá záráżem/
Sćiął mu głowę śiekierą z ßyie/ iednym rázem:
A záś śie wroćił śiec on odźiemek dębowy/
Z ktorego w ten czás/ dał śie słyßeć głos tákowy:
Ja Nimphá/ ktorą Ceres ma namilßą sobie/
W tym drzewiem iest; y iaż dźiś práktykuię tobie
Vmieráiąc: że z zbrodniey teráznieyßey swoiey
Pomstę weźmieß/ z poćiechą wielką śmierći moiey.
Ale on iednák/ kończąc swoie przedśiewźięćie/
Ktorym śie ná onego dębu vdał śćięćie;
A gęstymi rázámi drzewo nádwątlone/.
A mocnymi linámi ku źiemi ćiągnione/
Ták mordował: áże też y vpáść muśiáło/
A moc lásow przyległych sobą zprzywaláło.
Zá czym y swą/ y leśną ßkodą/ potrwożone/
Wßystkie k Cererze/ z żalem/ ßły L śiostry rodzone/
A vbráne w żałobę/ prośbą dokuczáły:
Aby z Erysychtoná spráwiedliwość miáły.
Jákoż ią dosyć ná to zástáły gotową/
Abowiem/ M wßech pięknieyßa zátrzasnąwßy gło(wą/
Zátrzęsłá o ieden raz/ y polmi wßytkimi/
A vrodzáymi/ rożnych zboż/ pełnokłosymi:
A ßukáłá sposobu iego pokaránia.
A iż/ z swych spraw/ niegodnym ostał śie zmiłowá(nia/
Zárázliwym go głodem vmyśliłá ßkodźić:
Z ktorym iż śie Boginiey nie godźiło zchodźić/
(Stánęłá bowiem Boska vrádą w rey mierze/
Że śie nigdy nie godźi bydź z głodem Cererze)
Oreáde/ Boginią gorną/ wypráwiełá/
Do ktorey táką mowę swoie obroćiełá:

Vv Argu-

E A tábliczek pámietnych/ y wieńcow. Dáie znáć Poetá, że ná swoich świetych dębách, záwießywáli y wieńce, y tábliczki pámietne: to iest, ná ktorych były wyryte literámi, ábo też y rzezániem snycerskim niektore przykłády ludźi rátowánych, od onego Bogá, ábo Boginiey.

F Częstokroć pod nim leśne Boginie/ Dryády. Daie znáć, że był dąb on świety.

G By Dryopeyczyk nie miał. Driopes, byli zdawná ludźie w Thessaliey, y sámá Thessalia byłá názwána Dryopeia, od krolá Dryopá. Dla tego y Erysychton był rzeczon Dryopeyczykiem.

H Choćby niestkac kochánkiem był Boginiey. To iest Cerery.

I A z sámego śie krew lać poczełá. Szátan w on czás táki cud vczynił, ku temu celowi, żeby zálećił, y rozmnożył báłwochwálstwo około Cerery, żeby ią prawdźiwą Boginią bydź wierzono, y one áby chwalono.

K A wzrokiem śie Thessálczyk rzućił nań/ y słowy. Erysychton, ná onego człowieká, ktory go hámował, áby nie rąbał dębu świetego.

L Śiostry rodzone. Oney Nimphy, ktorą Erysychton zábił śćięćiem dębu: to iest, Dryády insze, prośiły Cerery o spráwiedliwość z niego.

M Wßech pięknieyßa. Ceres.

Argument Powieści Piętnastey.

CEres, zmyślona Pogáńska Bogini zboż, zuchwálſtwem Eryſychtonowym rozgniewána, iedne z Oreádek, to ieſt Bogiń gornych, dźe w Tátárskie odlegle kráie posłáłá, do zmyślonego też Bogá Głodu: áby go imieniem iey prośiłá, żeby ná Eryſychtoná wßytkimi śiłámi nátárł, y onego áby głodnym vczynił, odiąwßy mu możność náſycánia śie potráwámi. Oreás tedy Boginiey posłußna, ode dwu Smokow wieżiona bedac, oſobe głodu chuda, y ſtráßna, w polách ználazßy, wola y poruczenie Cerery, oney opowiedźiáłá.

Powieść Piętnasta.

IEſt mieyſce w oſtátecznym Ord Tátárſkich kráiu/
Ziemiá ſmutna/ y przykra/ y bez vrodzáiu:
Polá bez drzew/ gdźie záwße mroz mießka leniwy/
Záwße bládość/ y drżenie/ y A głod ſtráwy chćiwy:
Roſkażże temu/ áby wpuśćił śie w ſurowe
B Swierokradzſkie wnetrznośći Eryſychtonowe:
C Jedno śie niech przemagáć nie da doſtátkowi/
Y moich śił zwyćiężáć/ iego vporowi.
A żebyć śie długa bydź/ tá drogá/ nie zdáłá/
Ato woz moy/ y pare ſmokow/ będźieß miáłá:
Weżmże ie/ iedno lecmi vmiey z gory władáć.
Jákoż oná iuż niechcąc tey drogi odkłádáć/
Przez powietrze śie/ wśiadßy ná on woz/ puśćiełá/
Aże śie w zimney ziemi Tátárſkiey ſtáwiełá/
D Y ná wierzchách ſámego zmárzłego Kaukázu:
Gdźie záwśćiągnąwßy ſmoczych ßyi lecámi/ zrázu/
Záraz głod w białogłowſkiey vyźrzáłá oſobie:
A on po kámieniſtey roli chodząc ſobie/
Y páznogćiámi chwaſty rozliczne wyrywa/
Y rzadkimi zębámi z ziemie zielſk dobywa:
Włos ná nim náieżony/ oczy w głąb zápádłe/
Bládá twarz/ wárgi śinym mieśiſkiem náśiádłe:

A Głod ſtráwy chćiwy. *Głod tu oſobe mieć chce Ceres, y do niego, iáko do oſoby, poſyła, Oreáde Boginią Gorną.*

B Swietokradźſkie wnetrznośći Eryſychtonowe. *Swietokradźſkie mu wnetrznośći przypiſuie Poetá; to ieſt, niezbożne, chwały Bogom vymuiace: gdyż lekce ważył Bogi, y Boginie, ktorych śie drudzy báli.*

C Jedno śie niech przemagáć nie da doſtátkowi/ Y moich śił zwyćiężáć ie° vporowi. *Iákoby rzekłá, ſpraw to głodźie, że choćby Eryſichon do átku po-*

Żeby

Zeby z geby wyrosłe/ chropáwe/ sprochniáłe/
Skorá twárda/ przez ktorą wnątrze widáć cále.
Nizey biodr kości suche tkwiáły: ciáłá máło/
Gdzie brzuch był/ mieysce tylko brzuchá zostawáło;
Pierśi/ rozumiałbyś sam/ żeby wiśieć miáły/
A tylko ie pacierze grzbietowe trzymáły:
Chudość náprzyczyniáłá członkow/ cząstki zrosły
V kolan: kostki v stop wysoko się wzniosły.
Ktorą osobe/ kiedy z dáleká vyźrzáłá;
Abowiem do niey blisko przystapić nie śmiáłá;
W tym się z nią/ w czym Bogini kazáłá/ vmawia/
A sámá się troszeczkę w mieyscu záſtánawia.
A wszákże/ choć z dáleká/ y nie długo stałá/
Czuiąc iuż głod y w sobie/ báwić się z nią bálá.
Dla tegoż náwroconych smokow zácináiąc/
E Biegłá do Emoniey názad/ nie mieszkáiąc.

traw zażywał, áby go one nie pośiłáły, ále żeby záwżdy był łaknący, żeby często, y wiele, á dáremnie iedząc, mogł wszystko vtráćić.

D Ku ná wierzchách sámego zmárzłego Kaukázu. *Kaukásus, iest gorá w Tátárskiey ziemi. A żeby kto nie rozumiał, że tu wspomina Tátárska ziemie, co tu blisko nas iest, y záwiera w sobie Krym, Prekop, y Náháy: tedy to niechay wie Czytelnik, że tu wzmiánkę Poetá czyni ziem Tátárskich wschodnich, podległych Páństwu Chámá wielkiego, w ktorym tám Páństwie iego stoi gorá Kaukasus.*

E Biegłá do Emoniey: *Do Thessáliey.*

Argument Powieśći Szesnastey.

GLod, ktory też Ceres zá osobe wdawa, imieniem Cerery, od Nimphy gorney proszony, áby Erysichtoná nienaiadłem (niesytym) vczynił: z mieszkánia się swego w nocy ruszywszy, w dom iego poszedł, y sámego śiebie, przez vszy, nozdrzá, we wnetrznośći śpiącego wpuśćił, y nátchnieniem swoim ták go záráźił, że y w nocy przez sen zdáło się mu, że wszystko żiadał, á násyćić się nie mogł. A skoro się ocućił, zárázem potraw szukał; á vstáwicznie iedząc, nigdy głodu vśmierzyć nie mogł.

Powieść Szesnasta.

A A Głod/ choćiaż záwsze iest przećiwnym Cererze/
Roskazánia iey iednák słucháiąc w tey mierze/

A A głod choćiaż záwsze iest przećiwnym Cererze. *Bo Ceres, wedle mnie*

Przez powietrze/ rączymi wiátrami/ potwány/
Nátych miaſt zánieśiony ieſt w dom roſkazány/
A B do świetokradzczyney łoznice wßedł záraz:
Ktorego gdy glebokim ſnem ſpiącego nálazł/
(Noc bo byłá) oboią reką go obłápieł/ (pieł.
C A zátym ſie tchem wpuśćić ſam/ w niego/ pokwá-
W nozdrzách/ w pierśiách/ y w gebie/ łáknienie záłożył/
A w proznych iego żełách twárdy poſt zámnożył.
A ſkoro roſkazánia ſpełnił Cererzyny/
Vrodzáyne zárázem opuśćił kráiny;
A do ſwego chudego domu ſie obroćieł/
A ná zwyczáyne ſobie polá ſie záś wroćieł.
D Ießcze Eryzychtoná nedznego/ ſwoimi
Przyiázliwy ſen gláſkał/ piorámi ćichymi:
A iuż ſie/ choćiaż w ſpiączki/ iedzenia nápiera/
A prozną gebą ruſza/ y ząb o ząb śćiera;
A czym pokármem/ gárlo oßukáne/ dawi/
A prozno ćienką páre/ miáſto potraw trawi:
A dopieroż/ gdy ze ſnu przyßedł do ocknienia/
Tymże ſie bárziey ſroży w nim chęć do iedzenia/
A po łákomey iego gebie ſie rozmnaża/
A ßerokie wnetrznośći w nim ſobą záraża.
Zá czym/ wßyſtkiego prágnąc/ przychodźi mu chćiwie/
Co morzem/ co y źiemią/ y powietrzem żywie.
A choć doſtátkiem potraw ná ſtoł mu ſtáwiáią/
On przećie nárzekáiąc/ że mu ieść nie dáią/
Potraw w potráwách ßuka: máło nań iednego/
Coby było dość dla miaſt/ y ludu wielkiego.
A im w obzárty ſwoy brzuch/ pokármow tka wiecey/
Tym y łáknie/ y ieść ſie nápiera/ gorecey.
Ják morze/ ktore ze wßech źiem rzeki w ſie kryie/
A przećie wod nie ſyte/ choć ie záwżdy piie.
A iák ogień/ ktory ſie nigdy nie vzali
Drew w ſie mietánych/ ále wßyſtkie gwałtem pali:
Owßem/ im mu ich wiecey kto kiedy dodawa/
Tym on mniey ná tákowym doſtátku przeſtawa:
Ták Eryſychtonowe vſtá/ pożeráią
Wßyſtkie potráwy/ á wżdy iedząc/ ieść woláią/

mánia Pogan, nieśie z ſoba doſtátek zboż, y chlebá. Głod záś ieſt iákoby oſobá w to wßyſtko ogołocona, y niedoſtátek z ſoba nioſąca, y záwſze potrzebuiąca.

B Do świetokradzczyney łożnice wßedł záraz. *Do Eryſichtoná świetokradźce, ktory Boginiom chwały vymował, będąc ich wzgárdźićielem.*

C A zátym tchem puśćił ſie ſam w niego. *To ieſt tchnieniem, ták zepſował żołądek iego, y wnetrznośći, że pokarmy iedzone nie mogły go pośiláć: zá czym on choć śite iadł, był przećie łáknącym.*

D Ießcze Eryſychtoná ſen gláſkał ſwoimi. *To ieſt, ießcze Eryſychton był ſpániem zábáwiony.*

Stráwá

Strawá wßelka/ przyczyna bywa mu trawienia/
Brzuch prozniey ßy/ im wiecey w śie bierze iedzenia.

Argument Powieśći Siedmnastey.

GDy Erysichton, wßystke máietność oyczystą brzuchowi swemu był wyßáfował : miał też iedyną corkę Metrę, ktora byłá do Neptuná dziewictwo vtráćiłá, te on záprzedáć muśiał: iednák áby śie vchroniłá iárzmá niewoley, Neptuná prośiłá, áby iey do tego dopomogł. Tey on w stárego rybitwá obroconey, pozwolił, áby mogłá ná śie przywdziewáć postáwy rozmáite. y tym sposobem oycá głodnego, przez czás niektory żywiłá. Atoli przećie Erysichton, wßystko przežárßy co miał, swoie ćiáło ná sobie kąsał, y iadł : y ták nedznym sposobem śmierći zginał. Náostátku też powiedá o sobie Achelous, że śie w rożne postáwy przemieniał.

Powieść Siedmnasta.

A IVż głodem/ y przestrzeństwem brzuchá głebokiego/
Poußczuplał był śiełá dobrá oyczystego:
Alec śie y teraz głod ießcze nie vmnieyßa/
Ani/ gardziela chćiwość/ dawney iest skromnieyßa;
Bo gdy przezeń máietność stráwiona iest wćiorká/
B Zostáłá mu/ nie tego oycá godná/ corká:
Od vtrátniká iednák/ y tá iest przedána.
Wßákże/ dziewká wspániáła/ zbrániáiąc śie Páná/
Ku nabliżßemu morzu rece wyćiagnawßy/
Záwołáłá nabożną modlitwą/ westchnawßy:
Ty/ ktoryś zysk wźiął/ z moiey odietey czystośći/
(A Neptun był wźiął) wyrwi mie z wielkiey ćieß-
Jákoż wnet/ modlitwá iey/ byłá wysłuchána: (kośći.
Bo choć dopiero byłá widziána od Páná/
Tuż za nią idącego/ Neptunową spráwą/
Mezká śie przyodźiałá/ nátych miast/ postáwą/
K przywźiełá ná śie kßtałt iákby rybitwowy.
Do ktorey on (vyźrzawßy ią) tymi rzekł słowy:

A Iuż głodem poußczuplał był. Erysichton.

B Zostáłá mu/ nie tego oycá godna corká. To iest, godnieyßa lepßego oycá.

C Niech ták Bog morzá błogosłáwi. *Neptunus, ſyn Sáturnow, ktory był mian zá Bogá morzá, dla tego, że zá ſwego wieku miał pánowánie ná morzu, y ná wyſpách.*

D Że corká mogłá przemieniáć ſwe ćiáło. Czeſto Pánom przedawał Dryopczanke. *Iáko ieſt wyżßey w Powieśći czternáſtey, że Eryſichton był rzeczon Dryopeyczykiem, ták y corká iego Dryopczánka bywa názywána po oycu, od Dryopeyſkiey kráiny. Dáie znáć Poetá, że z vboſtwá, Eryſichton corke ſwą przedawał ná nierząd, áby ſie y ſam przy niey żywił. Te przemiány corki Eryſichtonowey, w rozmáite poſtáwy dla tego zmyślono, że Metrá, corká Eryſichtonowá, tak była bárzo głádka, że kto iedno ią obaczył, káżdemu ſie podobałá. A iż wieku onego ießcze ludźie pieniędzy nie vżywáli,*

Rządzco/ w vbogą karmią obleczoney/ wędy/
  Ktory nią ſwey korzyśći ßukaß w wodách wßędy/
Niech ſie tobie ták wßyſtko morze vſpokoi:
  Niech ſie beſpieczna rybá wędy twey nie boi/
Zeby koniecznie ná nie byłá vchwycona.
  Tylko mi powiedz/ gdźie ſie dźiewká dźiáłá oná?
Ktora tu/ w podłey ſukni/ dopiero chodźiełá/
  Y z rozkudlána głową ná tym brzegu byłá:
Bom ią ná brzegu widźiał oczymá ſwoiemi/
  A teraz nigdźiey tropu iey nie znáć ná ziemi.
Oná czuiąc/ że iey to Bog dał/ o co prośiełá/
  Nie pomáłu ſie y tym w ſobie vćießeła/
Ze ſámá/ o ſie ſáme/ pytáć ſie ſłyßáłá.
  Pytáiącemu iednák ták odpowiedźiáłá:
Ktokolwiek ieſteś/ odpuść: ia nie pogladałem
  Nigdźiey teraz/ bo ſwoiey pracey pilnowałem.
Abyś iednák mniey wątpił/ C niech ták ninieyßemu
  Bog morzá błogosłáwi/ rzemieſłu moiemu:
Ze ná tym brzegu/ żaden procz mnie/ od lat śiełá/
  Człowiek/ á białagłowá tym bárźiey nie bełá.
Vwierzył Pan/ y w piaſku náwroćiwßy nogą/
  Ošukány/ poßedł záś názad ſwoią drogą.
A oná też/ ſwoy dawny kßtałt/ ná ſie przybráłá/
  Y wßedßy w dom oycowſki/ znowu tám mießkáłá.
Ale gdy oycu tego poſtrzedz ſie doſtáło/
  D Że corká iego mogłá przemieniáć ſwe ćiáło/
Czeſto Pánom przedawał Dryopczanke: ále
  Oná to w klácz/ to w ptaká/ to ſie w krowę cále/
To w ieleniá zmieniáiąc/ názad vchodźiełá/
  A łákomego oycá niezbożnie żywiełá.
Atoli/ gdy ſie iuż tá záráza zmocniełá/
  Y máiętnośći iego wßyſtkie potrawiełá:
Aż mu żyć oſtátnimi przyßło potráwámi/
  Sam/ ſwoie potym członki/ iał ßárpáć zębámi;
Y ſwoim własnym/ ſwoie własne żywił ćiáło/
  Vkęſuiąc go z wierzchu/ poki go ſtawáło.
E Ale coż ia obcymi przykłády ſie bawię? (wię:
  Sam ſie ráczey/ zá przykład/ wßyſtkim wam wyſtá-

A mnie bowiem śámemu / lecz ográniczona
Do odnawiánia ćiáłá / moc iest pozwolona.
Bowiem teraz czymem iest / tym śie widźieć dawam /
Drugi raz śie zás wężem brzuchopłoznym ostawam.
Pod czás ze mnie iest bydlny wodz / w rogi zmocniony /
Lecz te skorom wźiął / ieden z nich mi iest ztracony;
F Ze czoło me / iák widźiß / drugiey broni zbeło /
A w tym iego westchnienie ćießkie nástapiło.

przetoż ći ktorzy śie Metrze zálecáli, dawáli iey zá iey nierządną vczynność, owce, woły, krowy, konie, zboże. Widząc to Thessálscy ludźie, że Erysichtonowi, w vbostwie iego, dostátkow, y żywności przybywáło: vdawáli, że Metrá corká iego, przemieniáłá śie w rozmáite rzeczy. y z tey okázyey poszedł ten wymysł, o przemienianiu śie iey w rozmáite postáwy. E Ale cóż ia obcymi przykłady śie báwię. *Do Thezeusá, y do Lelegá, mowi Achelous, vdawáiąc, że on miał moc ográniczoną, przemieniánia śámego śiebie: bo śie tylko we trzy rzeczy mogł przemienić, w człowieká, w byká, y w smoká, abo wężá.*

F Ze czoło me / ták widźiß / drugiey broni zbeło. *To iest drugiego rogu, ktory ná czele miew a wołowie.*

Koniec Osmych Kśiąg.





Księgi Dźiewiąte METAMORPHOSEON,

to ieſt Przemian, OD PVBLIVSA OWIDYVSZA NASONA Wierſzem opiſánych.

Argument Powieśći Pierwſzey.

GDy Thezeus pytał Acheloușá, czemuby ieden rog miał przyłomiony? Dáie ſpráwe o ſobie, powiedáiąc, że tego przyczyná, ſpieránie ſie z Herkuleſem o Deiánire. A Deiánira, byłá corká krolá Aeneuſa, Pánná z Aetolskich Pánien napieknieyſza. Tá gdy miáłá wiele młodźieńcow do śiebie, oćiec ia temu dáć w małżeńſtwo poſtánowił, ktoryby dla mocowánia, y zá páſy chodzenia, ſtáwiwſzy ſie, zwyćieſtwo odniosł. A gdy wiele ich, o to małżeńſtwo, dáremnie ſpor ten odpráwowáli; náoſtátek też dwie oſobie, Achelous y Herkules, mocowániem ſpieráć ſie o nie ważyli. W tym ſporze, Achelous rozmáitymi zdrádámi Herkuleſá podchodźił, w rożne poſtáwy odmieniáiąc ſie: ále potym zmordowány, y zwątlony, Herkuleſá zwyćiężcą vznał: ktory corkę krolewską w małżeńſtwo otrzymał.

Powieść Pierwſza.

A Ktorego weſtchnienia. *Achelouſá rzeki.*
B Tákże iego Boſkiego czołá obnáżenia. *Boſkim czołem Poetá zowie, czoło Achelo-*

A KTorego niezwyczáynie ćiężkiego weſtchnienia/
B Tákże iego Boſkiego czołá obnáżenia/
Gdy ſie C zacny Neptunow Wnuk/ pytał przyczyny:
D Rzeká/ ná grubych włośiech máiąc wieniec z trzćiny/
Rzekłá: świeży żal we mnie/ pytánie twe/ wzbudza/
Ktoż bowiem/ przegráną ſwą bitwę/ rad wſpomina/

O The-

O Thezeu? á wszákże/ wszystko iáko pomnie/
Gdy tego słucháć prágniesz/ porządkiem przypomnie;
Gdyż nie ták sromotna rzecz iest bydź zwyćiężonym/
Jáko vczćiwa/ bić sie z mężem doświádczonym:
Jákoż y ia poćiechy w swym żalu mam śiela/
E Z ták zacnego zwyćiężce/ odważnego dźiela.
Jesli kiedy vszu twych sławá dochodźiela
F O iákiey Deiánirze: wiedzże/ że tá bela
Piekna przed láty Pánna/ y swoią gládkośćią
Nádźieią zalotnikom wielom/ y zazdrośćią.
G Gdźie/ gdy sie y mnie też wniść w dom tráfiło z nimi
Pożądánego świekrá/ rzekłem słowy tymi:
Niech bede/ H Párthaonow synu/ twoim źięćiem.
I Z tymże mu sie/ Alcydes/ ozwał przedśiewźięćiem:
K Jnszy wszyscy/ nam dwiemá/ vstąpili szczyrze.
L Lecz on/ M Jowiszá świekrem dáiąc Deiánirze/
Chlubił sie bárzo swymi wysokimi czyny:
A tym/ że rostkazánia pełnił macoszyny.
N Jam záś rzekł: byłoby to przećiw rozumowi/
Kiedyby vstepowáć miał Bog człowiekowi/
(O Bo ieszcze nie był Bogiem Herkules nádánem)
P A mnie ty/ záwołánych wod/ widźisz bydź Pánem/
Kretymi brzegi/ Q w środ pánstw twych/ ćiekącym sobie.
A to wiedz/ że obcy źięć nie bedźie dan tobie/
R Ale ia swoy/ co bede o twych rzeczách rádźić:
S Oprocz/ żeby mi sámo to miáło záwádźić
Ze w krolewskiey Junony łásce mocno stoię/
A pomsty sie/ zá prace zlecone/ nie boię.
A co Herkule/ masz to zá rzecz wielkiey ceny/
Ześ sie (iak twierdźisz) z mátki vrodźił Alkmeny:
Tedyć álbo Juppiter/ oycem iest fálszywym/ (wym:
Albo prze grzech wszedł/ ieslić oycem iest prawdźi-
Boś go dostał mátczynym cudzołostwem sobie.
Wybierzże co chcesz/ żeby mowiono o tobie:
Czy to/ że Juppiter iest oćiec twoy zmyślony;
Czy to/ żeś z cudzołostwá ty iest vrodzony.
T Ale on iuż y dawno ná mie mowiącego
Wzrok krecił/ y rzekł/ gniewu nie wśćiągáiąc swego:

owe, dla tego, że Pogáństwo y wielkim rzekom, dla ich możnośći, Bostwo przypisowáli.

C Zacny Neptunow Wnuk. *Thezeus, krol kiedyś Atheńczykow.*

D Rzeká ná grubych włosiech máiąc wieniec z trzćiny. *To iest, Achelous.*

E Z ták zacnego zwyćiężce/ odważnego dźiełá. *Herkulesá.*

F O iákiey Deiánirze. *Tá byłá corka Æneusá, krolá Ætolskiego.*

G Gdźie mi sie tráfiło wniść w dom pożądánego świekrá. *Æneusá, ktoregom ia sobie życzył mieć świekrem, mowił Achelous.*

H Párthaonow synu. *Æneuszu krolu, bo iego oćiec Párthaon był.*

I Z tymże mu sie Alcydes ozwał. *Herkules był rzeczony Alcides, od dużośći, ktora Grekowie zową Alke.*

K Jnszy wszyscy nam dwiemá vstąpili szczerze. *Dáie znáć Achelous, że było tych wiecey, co chćieli tey*

Lepßa ia/ nád twoy iezyk / mam ſwą rękę práwą /
Tą gdy wygram/ niedbam/ choć wygraß gębą ẑwá- (wą.
Zátym ſie porwał; á mnie/ com dopiero ſrodze
Zárdźie mowił/ wſtyd było vſtąpić tey trwodze:
V Wßákżem/ zieloną ßátę ſwą zrzućiwßy z śiebie/
Rámion nádał/ y w plácum ſtánął ku potrzebie;
Y ręce oddalone od śiebie trzymałem /
Y do bitwy wßyſtkie ſwe członki zgotowałem.
Lecz on garśćią mię prochu oſypawßy/ z wrzaſkiem /
Sam tákże żołtym będąc poſypány piaſkiem/
Raz mię zá kárk/ drugi raz porywa zá nogi/
Ze wßyſtkich mię ſtron práwie doświadczáiąc/ ſrogi.
Nie miał iednák y z moie ćięßkość śił/ y ze mnie/
Bowiem cokolwiek czynił/ to czynił dáremnie:
Bowięmem ſtał/ iák gorá/ ktorą wielkim gwałtem
Flagi morſkie wiec tłuką/ rozmáitym kßtałtem;
A oná wßyſtkie ſtoſy wytrwawßy ſtátecznie /
Stoi przećię/ ná mieyſcu onymże/ beſpiecznie.
Rozeßliſmy ſie trochę zſobą/ ále záśię
Zbiegliſmy ſie wnet/ y chęć całą máiąc ná śię/
Stánęliſmy obádwá w kroku/ wierząc temu:
Ze vſtępowáć nie miał/ z nas/ żaden żadnemu.
Iużem y z iego nogą/ ſpolił ſwoie noge:
Iuż cáłymi pierśiámi/ iák natężey mogę /
Y pálce iego pálcy pcham/ y czoło czołem:
Iákom też widał/ wołu ſpieráiąc ſie z wołem
O piękną iáłowice / po paßy chodzącą/
A w nagrodźie/ zwyćiężcy/ doſtáć ſie máiącą.
Pátrzą wiec/ y trwożą ſie niewiádome ſtądá/
Kogo oná tryumphu ma nábáwić zwádá.
Trzy kroć mię chćiał/ X Alcydes/ odepchnąć od śiebie/
Ale doſyć vczynić nie mogł tey potrzebie.
Czwarty raz iednák/ z mocy mey ſie wydárł mężnie/
Y ręce/ dźierżące go/ zrzućiwßy potężnie /
Dał mi pieśćią (muße ſam prawdę wyznáć ná śię)
A potym mię od śiebie odwroćiwßy záśię/
Ćięßki/ ná moim właſnym vwieśił ſie grzbiećie.
A ieſli mi w tey mierze/ wiárę dáć zechcećie/

(Bo nie

Pánny : ále widząc że Herkules z nim wdał ſie w te zaloty, vſtąpili.

L Lecz on. Herkules.

M Iowißá świekrem dáiąc Deiánirze. Gdy ſie w zaloty Herkules wdał do Deiániry, powiedáiąc iey, że ſzedßy zań, świekrem będźieß Iowißá miáłá. Chlubił ſie y z tego, że roſkazánia vmiał pełnić mácoßyne. á mácochá iego była Iuno, Iowißowá żoná: gdyż ſie on z Alkmeny, Amphitryonowey żony, vrodźił.

N Iam zá ś rzekł. Achelous.

O Bo ießcze Bogiem nie był Herkules nádánym. Poki żyw był, miano go zá człowieká: á ſkoro ſámego śiebie ſpálił, dopiero mniemano, że Bogiem zoſtał, y że ná niebo był przenieśiony.

P A mnie widziß być wod pánem. Mnie Acheloá, ty Æneußu, Oycze Deiániry.

Q W środ twych páńſtw ćiekącym ſobie. Mowi to do

(Bo nie ßukam fałßywey sławy/ chluba táka)
Zdáło mi sie/ żem gorą przywalon był iáko.
Ledwiem iednák ręce swe wprawił vpocone
Pod ręce iego/ ná me kárki założone:
Ledwiem sie/ z spięcia onych/ znowu wyswobodźił/
A od ciáłá ie mego/ dáley porozwodźił.
Lecz on ziáiáiącego trápić nie przestáiąc/
A do śił mi sie pierwßych náwracáć nie dáiąc/
Zá ßyię mię pochwyćił: áż ná tych miast/ srzemi
Muśiałem kolánami przyklęknąć ná ziemi/
A powálony/ potym piasek gryść zębámi:
Widząc iednák/ żem nie mogł zrownáć mu śiłámi/
Do swoich sie fortelow vdawßy strwożony/
Wymknąłem sie z iego rąk/ w wężá przemieniony.
Lecz skorom sie/ zatokiem krętym/ iął pomykáć/
A strásliwie ięzykiem rozdwoionym kßykáć:
Y Rozśmiał sie Tyryntyczyk/ y właśnie iákoby
Przeßydząiąc z fortelu/ y moiey osoby/
Z Rzekł: ießcze to dźiećinstwá/ v pieluch mych dźieło/
W ktorych okrutne węże bić mi wolno beło.
A ty/ choćbyś nad inße węże był rosleyßym/
Pewnieby ś Acheloe/ był dobrze drobnieyßym/
Aa Niż ieden namnieyßy wąż/ z Echidny zrodzony:
Z ktorey ran/ táki gmin był wężow rozplodzony/
Ze żadney głowy/ choć ich sto miáłá/ nie beło/
Zeby/ z vćięćia iey/ dwu wężow nie przybeło:
Tem ia/ wężmi sie/ iáko gáłęźiem/ ßerzącą/
A w ták wielkim/ iáki był/ mordźie/ sie mnożącą/
Nierzkąc vskromił/ ále y wywlokłem z dźiury.
A coż rozumieß co sie z tobą sstánie/ ktory
W obłudnego sie wężá cżołgáiąc osobie/
Nie swym orężem/ ále cudzym trześieß sobie:
Bb A ktorego cżyśi kßtałt vproßony kryie.
To rzekßy/ iął mię dußić/ wźiąwßy zá wierzch ßyię/
Ták/ że gárło śćiśnione/ iák kleßczámi/ máiąc/
A pálcy/ mocne pálce iego/ odwadzáiąc/
Vśiłowałem wymknąć kárk z rąk/ dußącemu.
A wßákże/ zostáwáłá mnie zwyćiężonemu

Aeneusá Achelous, przez poyśrzodek pánstw twoich płynę, miedzy Akárnania, y Aetolia.

R Ale ia swoy. Dla tego, że Achelous był domowy, bo w pánstwách Aeneußowych bieg swoy odpráwowáł wodámi.

S Oprocz/ żeby mi to miáło wádźić/ że w krolewskiey Iunony łásce mocno stoię/ y pomsty sie nie boię. Przeßydząć sie zda Achelous z Herkulesá, że on zabiegáiąc łásce Iunony, macochy swoiey, muśiał iey, by w náygorßych rzecząch, vsługowáć: Achelous záś nic do Iunony nie należąc, mogł bez łáski iey bydź. Te słowá są iakoby żárty, ále dáley nástępuie nań surowymi słowy, iáko iest w texćie.

T Ale on. Herkules.

V Wßákżem zielona ßáte swą zrzućiwßy z śiebie Zielona ßáte, wode, ktora sie zda záwße bydź zielona. Albo trawy, ktore były po brze-

Trzećia ießcze postáwá/ Byká okrutnego/
Ktora przywziawßy/ boium ponowił pierwßego.
Ale on z lewego mi boku zábiezawßy/
Y zá mieśiste kárki rekámi porwawßy:
Przytulonego k sobie/ ták mie ćiagnął srogi/
Aż me schylone/ w twárda ziemie/ wpychał rogi/
A potym mie na piasku powálił przestronym.
Wßakże/ nie dosyć ießcze máiac y ná onym/
Cc Ják mie reka wziął zá rog/ ták go zwatlił zgolá;
Że y z spustoßálego wytárgnął go czolá.
Dd Atoli go Náiády zárazpoświećiely/
Y iáblki/ y pachniacym kwiećiem nápełniely
Ták/ iże ten rog/ ktory mym bywał przed láty/
We wßelákie dostátki iest teraz bogáty.
Ták mowił Achelous: áż z vsługuiacych
Jedná poważna Nimphá/ przyßłá do śiedzacych/
Ná obie stronie włosy swe porozpußczawßy:
Y ßaty swoiey/ stroiem Dyánny/ wskaßawßy/
Przyniosłá/ w tymże rogu/ Jeśienny dostátek/
Moc owocow/ znáczacych bánkietu ostátek.
A gdy dźień potym oświtł/ y gdy pierwße słońce
Rozpuśćiło po gorách promieni swych końce:
Młodźieńcy sie też w swoie droge wyprawieli/
Ci co v Acheloá gośćmi do tad beli.
Poniewaz też iuz były opádły y wody/
Y zadney/ w przeßciu/ przez sie nie miály przeßkody.
Bo gdy one vćichna/ y w brzegi sie wsadza/
Nikomu przez sie czekáć przeprawy/ nie rádza.
A w tym też Achelous/ y z twarza wolowa/
Y z wyłamánia rogu/ obnażona głowa/
W poyśrod sie wod zánurzył: á lub vsmecony
Muśiał bydz ztad/ że ták był barzo oßpecony/
Ná inßych iednák członkách zdrow był doskonále:
Atoli niechcac wydac sromoty swey cále/
Vbiera swoie głowe/ álbo w rokićine/
Albo w gesto/ po wierzchu/ vstáwiona trzćine.

gách rzeki iego.

X Alcydes. *Herkules.*

T Rozśmiał sie Tyrynthyczyk. *Herkules, tak názwány od miástá Tyryns Acháyskiego, w ktorym był wychowány.*

Z Rzekł/ ießcze to dźiećińistwá/ y pieluch mych dźiełó. *Gdy Herkules ießcze dźiećiećiem był w pieluchách, dwu weżow wypuśćiłá nań byłá Iuno mácochá: ktore on w rece wźiawßy, tak śćiskał, że pozdychác muśieli. A iż w on czás zá dána okázya od Iunony, sławy był dostapił, przez podawienie onych weżow: przetoż co go przedtym zwano Alceus, poczeto go od onego czásu zwáć Herakleusem; to iest, Iunonina sławá. Bo Iuno po Grecku, Hera, á Cleas, sławá rozumie sie.*

Aa Niż ieden ná mnieyßy wąż/ z Echidny zrodzony. *Echidná byłá Smoczycá, przy Lerneńskim ieziérze mießkáiaca, sto łbow, y sto ßyi máiaca. Te był Herkules z wielka praca zámordował, bo iako iey skoro iedne głowe vćiał, wnetże dwie wyrastały. Dawał znáć słowy tymi Herkules, że w on czás był mnieyßy Achelous, niżeli Echidná, choćiaż sie też w weżá*

przemieniał Achelous. Bb A ktorego cżyiś kßtałt vproßony kryie. *To ieſt, cudzy kßtałt wężá.*

Cc Iák mię wźiął zá rog, ták go zwątlił zgołá. *Powieda Achelous Thezeuſowi, że mu Herkules, mocuiąc ſie z nim, ieden rog w czele przyłomił. Co dla tego Poetowie zmyślili, że gdy rzeká Achelous, dwiemá łożyſki rozdwoionymi, ćiekłá przedtym do morzá, Herkules chcąc wygodźić Kálidończykom, táme mocną vrobił, tám kedy ſie rzeká dźielić poczynáłá: y oną támą wypárł wßyſtkę wodę Acheloyſką w iedno łożyſko, á drugie łożyſko oſußył, ták, że ná nim ludźie ogrody ſobie porobili, ſády, role, y łąki. Co było z wielkim pożytkiem Kálidończykow.*

Dd Atoli go Náiády záraz poświęciły, A iábłki y kwiećiem pachnącym nápełniły. *Tu vdáie Achelous, że z onego rogu, ktory mu odłomił Herkules, vczyniły Nimphy rog doſtatku wßelkiego,* Cornu copiæ, *nápełniwßy go rozmáitymi owocámi, y iagodámi: y Boginiey vrodzáyności, ktorą zwano* Copia, *oddáły, y poświęćiły.*

Ale tu o tym rogu doſtatku więcey mi przyidźie piſáć: Ouidius Libro quinto Faſtorum, *wſpomina też Rog, ktory zowie rogiem doſtátku. Powieda tám, że gdy Iupiter w dźiećińſtwie ſwoim, był kryiomo wyſłány od mátki ſwey do Krety, áby tám był potáiemnie wychowan: Kozá niektora Amálthea, wymieniem go ſwoim w dźiećińſtwie żywiłá. Tá kiedyś ieden rog ſwoy o drzewo odłomiłá, ktory ználazßy Nimphá niektora, podniosłá, y obwinawßy go świeżymi źioły kwitnącymi, y nápełniwßy iábłkámi, y iágodámi, przed obliczność Iowißá przyniosłá. A on ſkoro pánowánia ſwego doſtąpił, y ná Stolicy Oycowſkiey vśiadł, mámkę onę ſwoię Kozę, w gwiazdy niektore obroćił, á z onego rogu iey, vczynił Rog doſtátku.* Diodorus *záś o Rogu doſtátku, inßą wnośi Hiſtoryą: Powieda bowiem, że Iupiter Hámmon, przechodźił ſie nie dáleko Cerauniyſkich gor, vyźrzawßy Pánnę przedniey głádkośći, imieniem Amálthea, oney ſie rozmiłowáł; ktora mu vrodźiłá ſyná, vrody y dużośći przedniey: z kochánia ſie tedy wielkiego w oney białeygłowie, dał iey zwierzchność nád kráiną niektorą zachodnią, ktora kßtałtem ſwoim byłá podobna rogowi wołowemu; dla czegoż ią zwano zachodnim rogiem. Lecz iż Amálthea byłá goſpodyni wielka, przetoż kráinę ſobie od Iowißá w moc podáną, náprawiłá, y naſádzeniem winnic, y drzew rodzáynych, y vpráwieniem rol, y ich ośiewániem pilnym, y bydłá, y ſtad chowániem. Za czym to náſtąpiło, że kráiná oná, rzeczona* Cornu Copiæ, *Rogiem doſtátku, y Rogiem Amáltheie: Bo Amálthea, byłá Pánią, y dźierżawcą oney kráiny. Y ztądże też weßło to w zwyczay, że káżdą źiemię, y máietność źiemſką, náprawioną, y oſádzoną dobrze chłopy rolnymi, ludźie zowią* Cornu Copiæ, *Rogiem doſtátku: dawaiąc tákim nazwiſkiem znáć, że máietność oná ieſt we wßelákie doſtatki obfita.*

Argument Powieśći Wtorey.

ZWyćiężcá Herkules, máiąc pływáć przez rzekę Euenum, *ktora byłá ná ten czás deßczámi wezbráłá, Neſſowi chłopokoniowi, żonę ſwą Deiánirę, poruczył, áby ią ná grzbiećie ſwoim przez wodę przeniosł. Ale on vrodą iey vwiedźiony, nie płynął z nią wproſt, ále zakrętnymi krzywiznámi, ßukáiąc mieyſcá, gdźieby iey gwałt vczynić mogł. Co oná zrozumiawßy, prośiłá mężá o rátunek: záczym Neſſus od Herkuleſá ſtrzałą z łuku wypußczoną, poſtrzelony był,*

á strzała táka, ktora byłá Lerneńskiey smoczyce posoką przyprawiona. Vmieráiac Nessus, dárował száte swoie zekrwáwiona, y iádem smoczyce nápoiona, Deiánirze: vdawszy, że iey do napráwy miłości meżowey, záwsze służyć mogłá.

Powieść Wtora.

A Ale y ciebie Nesse. *Nessus* Centaurus, *chłopokoń, był wedle mniemánia niektorych, przewoźnikiem v rzeki Ewenu Etholskiey, ten sie był podiał, w on czás, kiedy Herkules odieżdżał od świekrá swoiego Æneusá, krolá Ætolskiego, ná sobie przez rzeke przenieść ná drugi brzeg, Deiánire, żone Herkulesowe.*

B Táż pánná strawiłá. *Deiánirá powodem mu byłá do śmierći: bo dla niey postrzelony był od Herkulesá, strzałą iádowitą.*

C Powracáiac sie názad zás w oyczysta strone. *To iest, do miástá Beotyiskiego Theb, w ktorym sie vrodźili, Bachus y Herkules.*

D Przyszedł był

A Ale y ciebie Nesse/ B táż pánná strawiłá/
Bowiem cie własna miłość iey gárła zbáwiłá:
A dla nieyeś iest lotna strzałą postrzelony.
Abowiem/ gdy Herkules z Iowiszá zrodzony/
C Powracáiac sie názad zás w oyczystą strone;
A do domu własnego niosąc swoie żone/
D Przyszedł był do Ewenu rzeki/ ktora bełá
W ten czás powodzią/ że dżdżow/ brzegi przepełnie(łá:
A gęstymi wierámi ták sie vwiiáłá/
Że przeprawy nikomu przez sie nie dawáłá.
E Tám do niego chłopokoń przyszedł nieznáiomy/
Nessus członkámi duży/ y brodow wiadomy:
A nálazszy onego ćieszko frasownego/
O żone sie/ niż o sie/ bárziey boiącego/
F Rzekł: Alcydo/ ty sie pław sam ná te tám strone:
A ia ná drugim brzegu stáwie y twą żone.
G Iákoż Aonczyk/ dawszy te rzecz w moc wodzowi/
H Poruczył Kálidonke lękliwą Nessowi:
Choć y z srogiego stráchu/ okrutnie blednącą/
A rzeki sie/ y Nessá sámego/ boiącą.
I A sam/ buzdygan y łuk/ przez rzeke rzućiwszy/
A z sáydakiem/ y w skorze lwiey/ w wode skoczywszy/
Rzekł: ponieważem począł/ musze dokonywáć.
Iákoż niechcąc/ w tey mierze/ sobie omieszkiwáć/
Ani szuká/ látwieysze gdzieby były brody:
Ani dba/ áby go w czym rátowáły wody.
Doszedszy iednák brzegu/ gdy łuk przećiśniony
Z ziemie mu wznośić przyszło/ poznał głos swey żony:
A postrzegszy/ że Nessus/ z złośći swey wrodzoney/
K Chćiał osobie vczynić gwałt/ sobie zwierzoney;

Krzyknął: o okrutniku/ ázaż śie to godźi:
Ná cożći prożna vsnóść nog twoich/ záwodźi:
Ja to co mowie Nesse/ miey/ rádźe/ ná pieczy/
A moiey włásney/ sobie nie przywłaszczay/ rzeczy.
Jesliċ śie nie zdáło/ mnie w tey mierze szánowáć/
L Przynamniey/ kaźń oycowska/ mogłá ćie hámo-(wáć
Od niezbożnych pokłádźin. wierzyć tedy możesz/
Że nie vydźiesz/ ni końską mocą śie wspomożesz.
Bo rána/ nie nogámi/ puszcze śie po tobie:
Ale on iego słowá lekce ważył sobie.
M Lecz ow vchodzący/ grzbiet strzałą wymierzoną
Ták trafił/ że ią widáć było drugą stroną:
Bo żelezce/ w śrzod pierśi/ tkwiáło zákrzywione/
Ktore/ iák skoro z ćiáłá było wyszárpnione/
Krew śie rzućiłá dźiorą oboią/ rumiána;
N Z záráżą/ Lerneńskiego iádu/ pomieszána.
Ktorey nábrawszy Nessus/ ná śmierć zgotowány/
Rzekszy: że nie vmre/ áż zemszcze śie swey rány.
O Dał Deiánirze száte/ w ćiepley krwi zmoczoną/
Jákby rzecz/ ná nápráwe miłośći spráwioną.

do Ewenu rzeki. To iest w Ætoliey.
E Tám do niego chłopokoń przyszedł nieznáiomy. Nessus mieszániec, połowicá ćiáłá człowiek, połowicá koń.
F Rzekł/ Alcydo. Herkule.
G Jákoż Aończyk. Herkules z Aoniey, ábo Thebáńczyk: bo Theby były w Beotiey.
H Poruczył Kálidonke lekliwą/ Nessowi. Deiánire żone swą, z Kálidonu miástá. Lekliwą ią zowie, że śie bárzo bałá powodźi, rzeki Ewenu, y Nessá dźiwaká, ktory ią miał przenośić przez wody.

Argu-

I A sam buzdygan/ y łuk. Herkules.

K Chćiał osobie zwierzoney vczynić gwałt. Deiánirze, żenie iego.

L Przynamniey kaźń oycowska mogłá ćie hámowáć. Bo oćiec Nessow, był Ixion, ktory iż też kiedyś śmiał sáme Iunone do nierządu sobie námawiáć, do piekłá odesłány, obrácániem vstáwicznym ná kole, bywa dręczon.

M Lecz ow vchodzący/ grzbiet. Herkules.

N Z záráżą Lerneńskiego iádu pomieszána. To iest, strzała iádem smoczyce Lerneńskiey nápuszczona, ktora był postrzelony Nessus, zá czym krew z niego płynąca, byłá pomieszána z iádem smoczyce: ktora krwią, że y száta byłá zbroczona, muśiáłá y tá mieć w sobie záráże.

O Dał Deiánirze száte/ iákoby ná nápráwe miłośći. Nessus, gdy śie poczuł bydź śmiertelnie postrzelonym, iádem nápuszczanymi od Herkulesá strzałámi: powiedźiał Deiánirze, że iego suknia miáłá táką moc, że Herkules gdyby iey zażywał, nigdy żadney inszey, nád Deiánire, miłowáć nie miał, y záraz ią iey dárowáć obiecał. Ktorą oná potym, dowiedźiawszy śie że w kim inszym zákochał Herkules, posłáłá ią iemu, nie rozumieiąc że to był Nessus ná zdrádę vczynił, áby śie pomśćił śmierći swey nád Herkulesem.

Argument Powieśći Trzećiey.

GDy Herkules, przez Oechálskie krolestwo, ná wysep Eubea rzeczony, przepráwił śie: Iole, corki Eurytowey, śie rozmiłował, y

one z soba wziawszy, do oyczyzny niosł. Deianirá widzac vmysł mezá swego od siebie oddalony, száte one posoka Centaurowa, wespoł z iádem smoczyce poiuszona, iemu, ofiáry Iowiszowi czynić máiacemu, przez Lichásá chłopcá posłáłá. Te száte wdział ná sie Herkules, do ołtarzá przystepuiac, á skoro ogniem ofiárnym byłá zágrzana, iádem Lerneńskim, y z wierzchu y wewnatrz go zárázıłá. W srogim tedy vdreczeniu, gdy żywotá skończyć nie mogł, Lichásá oddawce ták przykrego dáru, z gniewu porwawszy, w morze Euboyskie ćisnał, ktorego wola Bogow, w skále tegoż imieniá przemieniłá. A Philoktetesowi, czeládnikowi swemu, kazał ná gorze Oećie stos drew, ku spaleniu sámego śiebie, nágotowáć: ná ktorym stośie, posławszy sobie skore lwia, vkładł sie, buzdygan pod szyie podłożywszy; y tak kazawszy podpalić drwá one, zgorzał. Luk iego y z strzałámi, dostał sie Peántowiczowi.

Powieść Trzećia.

A Gdy sie też iuż beły Spráwy Herkulesowe wszedy rozsławieły. *To iest, gdy iuż po przeminieniu wielu lat, wsławił sie był wielce Herkules, po wszem świećie: y gdy iuż Iuno, macochá y nieprzyiáćiołká iego, násyćiłá sie byłá, y vćieszyłá, nedzámi, y trudámi prácowitych dźiel iego.*

B Zwyćiezcá wroćiwszy sie z Echáliyskiey strony. *Herkules, iáko Pogánin, poiał był sobie druga żone,*

A Po niemálym czáśie/ A gdy sie też iuż bely
Wielkiego Herkulesá sławy rozsławiely/
A waśń ná niego/ iego mácochy Junony:
B Zwyćiezcá wroćiwszy sie z Echáliyskiey strony/
C Ceneyskiego Jowiszá czćił/ w ofiárach swoich.
Sławá w tym/ Deiániro/ doszłá vszu twoich/
Ktora/ do prawdy rádá fałsz czesto przydawa/
A z málego poczatku/ przez kłamstwo swe wstawa:
Ze miłośćia Jole pánny/ vwikłány
Srodze/ D Amphitryonow syn był domniemány.
Czemu skutecznie wierzac/ miłuiaca żoná/
Wieśćia nowych zápałow/ bedac potrwożoná;
Naprzod sie ná serdeczny płácz wszystká vdálá/
Ktorym/ nedznicá/ sobie żalu przyczyniáłá:
A potym/ ná coż sie płácz moy przyda? mowiełá/
Gdyż z moich łez/ E gámratká bedźie sie ćieszełá?
Leczże iey tu przećie bydź/ potrzebá mi tego
Abym iey też wyrządźić mogłá co nowego:

A spieszyć trzebá/ poki spieszyć mi się zyidzie/
　R poki/ w korzyść drugiey/ łoże me nie przyidzie.
Skárzyćże się? czy krzywdy moiey milczeć będę?
　F Czy w Kálidonie záś? czy tu przecie osiędę?
Czy się z mężowych gmáchow wyniosę/ tym precey?
　Do ktorychby mię pewnie nie puszczono więcey/
G Choćbym też/ Meleágrze/ siostrą cię názwáłá:
　Lecz się będę / ná wszystko złe puścić wolálá.
A iák niewieścia krzywdá / y żal / może siełá /
　H Śmierć mey zdráczyney (da Bog) będzie to świádczelá.
Ná rożne potym pomsty/ z myślą się wydziera;
　Zá naylepszą tę iednák/ nád wszystkie/ wybiera:
I Posłáć száte/ w Nessowey posoce ziuszoną/
　By záś náprawić mogłá miłość vtráconą.
Zá czym K niewiádomemu zleca Lichásowi
　L Nieostrożną swą żáłość/ nieść Herkulesowi.
R dáiąc száte/ prosi/ nieboraczká / pilnie:
　Aby oná / mężá iey/ doszłá nieomylnie.
M Ktorą wziąwszy Bohátér / wdział ią/ niewiádomy
　Że Lerneńskiey smoczyce iad w niey był kryiomy.
N A gdy kádzidło w płomień kładł/ z warg swych/ ofiárą/
　R wino/ ná ołtarze z mármuru/ lał czárą;
Moc się onego iádu/ nagle w nim zágrzałá /
　R po wszystkich się członkach záráżá rozlałá:
Ktorą ácz długo znosił/ on swą státecznością/
　Lecz gdy nie mogł zwyciężyć/ bolu/ ćierpliwością/
Odbieżał y ołtarzow / y głosem/ wyniosłą
　O Nápełniwszy Oete/ lásámi porosłą:
Szárpał śmiertelną száte/ ná sobie/ záráżem/
　Ale się z nią y skorá odzierálá rázem.
R co ieszcze plugáwsza rzecz iest ku wspomnieniu /
　Albo lgnęłá do członkow wszystkich / w oká mgnieniu/
Że iey nie mogł odedrzeć: albo stáwy brzydkie
　Nią zdziuráwił/ y kości poodkrywał wszytkie.
Sámá krew/ bláchy wodą polaney przykłádem/
　Wrzáłá/ y skwárzyłá się gorąiącym iádem:
R łákoma chorobá wnątrze wysuszáłá /
　Aże modry pot płynął/ że wszystkiego ciáłá:

Iolę, corkę Eurytá królá Æchálskiego: ktorey gdy, iáko człeku niepewnemu, oćiec wydáć niechćiał, woysko nań przyprowádźił, przez ktore, miásto Eurytowo Æchália, wziął, y syny iego, Toxeusá, Doioneusá, y Klityusá, pozábiiał: á Iolę poimáną z sobą prowádził.

C Ceneyskiego Iowiszá oćił. Herkules. Ceneus iest gorá niektora w Eubiey: ná niey był zbudowány kośćioł Iowiszowi, y obrázowi iego. Onego tedy Iowiszá, zowie Ceneyskim, od mieyscá, ná ktorym był chwalony. Tamtemu tedy Iowiszowi, ofiárował Herkules, dziękuiąc zá zwyćięstwo nád Æchálią.

D Amphitryonow syn domniemány. Herkules. Amphitryon był Thebáńczyk niektory zacny, miał żonę Alkmenę, ktora mu w niebytnośći iego, Iupiter náwiedzał. Ztad vrodźiłá Herkule-

sá, ktory przecie był rzeczon Amphitryonowiczem, dla tego, że żoná Amphitryonowá vrodziłá go.
E Gámratká bedzie sie cieszyłá. Iole, ktorá Deiánirá miáłá zá gámratke.
F Czy w Káldonie záś / czy tu przecie osiede? Czy sie do oycá Æneuszá, do miástá Kálidonu wroce? czy w Herkulesowym domu bede mieszkáłá?
G Chocbym też Meleágrze / siostrać sie názwáłá. Nie szłoby mi to, chocbym sie też Meleágrowa siostrą názwáłá: iákoż tak było. bo Deiánirá byłá rodzoną siostrą Meleagrá. Ktory spáleniem pniaká czárownego, vmárł.
H Smierć mey zdrádzyczyney. Iole.
I Postáć száte / w Nessowey posoce zmaczona. Onego Nessá Centaurá, co go zábił Herkules strzałą, Lernenskiey smoczyce iádem nápuszczona: ktorey, iá-

A napoły spalone żyły / w głos szumiały.
A gdy się ślepym iádem szpiki rozpływáły /
Wzniozszy ku gwiazdom rece / záwołał z westchnieniem:
P Cieszże sie Sáturnowno / teraz mym zginieniem;
Cieszże sie / á ná boki z niebá pátrząc moie /
Okrutna / násyć niemi srogie serce swoie.
Albo ieslim (iáko ten ktorym zdrowia głodzien)
A od nieprzyiaciela zmiłowánia godzien /
(Boś ty moy nieprzyiaciel) chorobą strapioną /
A zmierzłą / y ná cieszkie prace vrodzoną /
Weź mi duszę. zá dar / śmierć / mnie nedznemu stoi;
A táki też własnie dar mácosze przystoi.
Q Zażem ia Buzyrydá / nie sam zniosł srogiego:
Pielgrzymską krwią kościoły świete pyskłacego:
A nieprzemożonemu kiedyś Olbrzymowi
R Nie wydárł máćierzyńskiey stráwy / Anteowi:
Ni mnie S troista postáć pásterzá w Hiberze /
T Ni twa postáć troista / strwożyła Cerberze:
V Wyście / rece me / srogich Bykow rogi rwały:
X Was Elis / was y wody Stymphálijskie znáły /
Y A Párthenski gay: waszym mestwem vniesiony
Z Pás / z Thermodoontskiego złota vrobiony.
Aa Ani iábłek / czuyny smok / mogł vstrzedz przedemna /
Bb Ani woyna wskoráli / Centaurowie / zemna /
Cc Ani wieprz / Arkádyiskiey skaźcá okolice:
Dd Ani to vćieszyło Lernenskiey smoczyce;
Ze w mordowániu / ná wzrost wiekszy wyrastálá:
A im ią bárziey bito / tym wiekszą moc brálá.
Zaż / Ee gdym v Thrákow / konie krwią ludzką spásione /
A stáynie vyzrzał / brzydkich trupow napełnione /
A onychem zárázem z gruntu nie popsował:
A koni / y Páná ich / sám nie zámordował:
Ff Te rece / y Nemeyską potwore zgładziły:
Gg Te Rákuzá / strászny cud / w Tybrze vtopiły.
Hh Tam szyią niebo dźwigał: li á że roskázuiąc
Bárziey sie zmogłá Juno / á niż ia prácuiąc.
A teraz mie choroby nowe iakieś gonią /
Ktorym / ni cnotą moge odiąć sie / ni bronią:

Bo y we wnetrznych plucách/ tle ogień nie zbyty/
A po wßystkich śie członkách páśie iádowity.
Kk Ale Eurystheus zdrow/ á bedźieß kto táki?
Ktoryby wierzył/ że iest ná świećie Bog iáki?
Ll Ták rzekł: á po wysokiey Oećie ziußony
Biegał/ iák byk/ gdy w sobie oßczep ma vtkniony/
A ten mu vćiekł/ co te ráne miał od niego.
Częstokroćbyś go widźiał był stękáiącego/
Często drżąc/ często ßáty ná sobie ßárpáiąc/
A wielkie drzewá wáląc/ y gniewem pałáiąc:
Do gor Mm rece/ y niebá/ wznoßąc/ Oycowskiego.
Aże też w tym Lichásá Nn vyźrzał strwożonego/
A zchrániáiącego śię po dziurách wey skále.
A iż śie srogim bolem rozgrzał był iuż cále/
Rzekł: tyżeś to/ śmiertelny dał mi dár/ Lichásie?
A sameś śie/ zguby mey/ spráwcą stał w tym czáśie?
Z czego gdy pobledniawßy/ y drżąc niewymownie/
Potrwożony mu Lichás/ wymierzał śie słownie:
Mowiącego/ y do nog sobie páść chcącego/
Porwał Alcydes/ y nim w krąg śiebie sámego
Zákręćiwßy/ po trzy y cztery kroć/ porwánem
Oo Ciśnął w Euboyskie wody / mocniey niż tárá(nem.
Pp Atoli ná powietrzu ztwárdźiał on/ wißący.
A iák vdáią/ że deßcz gwałtem padáiący
Zimnym wiátrem krzepnąć zwykł / skąd śie śniegi rodzą:
Z śniegowych záśię ßtuczek/ gdy śie zsobą zchodzą/
Krańcámi ná doł lecąc/ w káwałki ztwárdnione/
A ná geste bywáią grády przerobione.
Tákże też on dużymi rekámi ćiśniony/
A w stráchu/ z wilgotnośći wßelkich obnáżony/
(Jáko stáry wiek twierdźi/ z náßym podźiwieniem)
Ná prożnym śie powietrzu twárdym stał kámieniem:
A w Euboyskim śie morzu/ w skále zmienił máłą.
Postáć przećie człowieká zátrzymawßy cáłą:
Ktorey/ y dźiś żeglarze deptáć śie wáruią/
Ják żywey/ á Licha ią/ do tych czas miánuią.
Qq Lecz ty zacny Jowißow synu/ drzewá śiełá
Zwáliwßy/ Rr tego/ co go Oetá nośiełá/

dem y posoka, była záráżona ßátá oná

K Niewiádomemu zleca Lichásowi. *Ten Lichás był chłopcem v Herkulesá.*

L Nieostrożna swa żáłość nieść Herkulesowi. *Nie ostrożna ztąd, że miásto náprawienia miłośći, ta ßáta, o śmierć miáłá przyprawić meżá.*

M Ktora wziąwßy Bohátér. *Herkules.*

N A gdy kádźidło w płomień kładł. *To iest, właśnie w ten czás, kiedy ofiárował Bogom.*

O Nápełniwßy Oete głosem. *Oetá gorá iest w Thessáliey, śmierćia, y spaliskiem Herkulesowym sławna.*

P Cießże śie Sáturnowno / teraz mym zginieniem. *Iuno była mácocha Herkulesowa: do tey z gniewem mowi, áby śie ćießyłá z boleśći, y wrzodow iego iádowitych.*

Q Zażem ia Buzyrydá / nie sam zniosł/ srogiego ? *Tu wprowadza Poetá, sámego Herkulesá przed swoia*

 A wsto=

śmierćia, dźietá swe zacne wspominaiacego, Busiru, był krol Ægiptski, okrutnik wielki, ktory gośćie swoie zábiiał, iákoby Bogom ná ofiárę: ten od Herkulesá, nad ktorym tákaż zdrade chćiał vczynić, iest zabity.

A w stosy vłożywszy: łuk/ sáydak/ y Ss strzały/
Ktore znowu w Troiáńskim krolestwie bydź miały/
Tt Kazałeś/ áby nosił z Peántá zrodzony:
Przez ktorego/ gdy iuż był ogień podłożony/
A iuż płomień ogárnął stos drzewá onego;
Záraz/ Vv kosmátą skorą/ sam/ lwá Nemeyskiego
Xx Odziałeś drwá/ y szyie wspárszy ná buławie/
Położyłeś sie y sam: Yy nie ináczey práwie/
Iáko/ kiedybyś bedac ozdobion wieńcámi/
Leżał bieśiádnik/ miedzy winnymi kuflámi.

R Nie wydárł máćierzyńskiey stráwy/ Anteowi. *Anteus, był Libiyski Olbrzym, ktory wszystkich, do mocowánia sie z soba, wyzywał, á káżdego zabiiał. Bo iáko skoro mocuiac sie z kim, ziemie dopadł, mátká iego ziemiá, mocnieyszym go czyniłá. Tego Herkules do ziemie nie spuszczaiac, podniozszy zádusił.* S Troista postáć pásterzá/ w Hiberze. *Geryoná, o ktorym powiedáia, że troie ćiáłá miał, á w ostátniey Hiszpániey pánował: temu był stádá wydárł Herkules. Hiberus záś rzeká, iest w Hiszpániey.*

T Ni twa troista postáć strwożyłá/ Cerberze. *Cerberus, iest pies piekielny, wedle Poetow, ktoremu z iednych pierśi, trzy szyie, z głowámi strasznemi, wyrosły. O tym szerzey znaydźiesz w Szostey Kśiedze, y w Powieśći szostey.*

V Wyśćie tece me/ srogich bykow rogi twáły. *Wspomina miánowićie onego byká, z ktorym niezwyczáyne zabáwy miewałá Pásipháe, żoná Minozowá: tego byká, z Krety do Peloponesu, przyprowádźił Herkules Eurystheusowi.*

X. Was Elis/ was y wody Stymphálickie znáły. *Elis, iest pospolite imie kilku miast w Grecyey. Stymphalus záś, iest w Arkádyey, w ktorym bawili sie ptacy dźiwney wielkośći. Ci gdy we zbożách szkody wielkie ludźiom czynili, od Herkulesá z támtych wod wypłoszeni byli.*

Y A Párthenski gay. *Parthenius gora, iest w Arkádyey, w ktorey gáiu, Herkules łánia, wielkiey predkośći, był vchwyćił, z rogámi złotymi.*

Z Pás z Thermodoontskiego złotá. *Eurystheus, Sthenelá krolá Miceńskiego syn, zá podwiedźieniem od Iunony, mácochy Herkulesowey, był iemu wielkim nieprzyiaćielem: ktory życząc mu zábitey śmierći, wymyślał iáko natrudnieysze sprawy, y posługi, y roskázował imieniem Boginiey. Ten też roskazał był Herkulesowi, czásu iednego, dostáć pásá złotego, w ktorym chodźiłá Hippolite, Krolowa Amázonow. I tego Herkules dokazał: bo zá pomocą Thezeusá, Amázony, wedle rzeki Thermodoontu mieszkáiace, zwalczył, y pás złoty, z krolowey złupiony, Eurysteusowi przyniosł.*

Aa Ani iábłek/ czuyny smok/ mogł vstrzedz przedemna. *Rozumie złote iabłká,* Hesperidum: *ktorych choćiaż czuyny smok strzegł, przecie ie Herkules oberwał, y Eurysteusowi przyniosł.* Varro, *przez iabłká Hesperowych corek, rozumie owce y kozy, wełny drogiey, zá ktora wiele złotá przychodźiło ludźiom: bo Grekowie, y owce, y iabłká, zowa* mela. *W tych owcách iż sie kochano, przetoż zmyślono, iákoby miáły bydź strzeżone od czuynego smoká. Dla tego, że ogrody* Hesperidum *były obwiedźione, zakretna, ná ksztalt weżá, odnoga morska: ábo że ich stroż, y dozorcá, był człowiek niewiele śpiacy: ktorego zwano* Draco, *ábo Smok.*

Ani woy-

Bb Ani woyna ſkoráli Centaurowie/ zemna. *Centaurowie, chłopokoniowie, byli też ludźie Theſſálſcy, rámiony y głową, podobni ludźiom; á pośládkiem y nogámi, koniom. Tych w zwádźie iedney pozábiiał Herkules.*

Cc Ani wieprz/ Arkádyiſkiey ſkáźcá okolice. *Niepodobnie ſrogi dźiki wieprz, w Arkádyiſkiey źiemi, we zbożách, y w ludźiech, ſzkody czynił. Tego Herkules żywo vchwyćiwſzy, do Euryſteuſá, królá Miceńſkiego, przynióſł: ktorego obaczywſzy Krol, przelekły, ſkrył ſie w naczynie niektore miedźiáne.* Dd Ani to vćieſzyło Lerneńſkiey ſmoczyce. *Tá beſtya, ſchowáła w bágniſkách krzewiſtych, ieźiorá Lerneńſkiego, miáłá ſto głow; tey nic nie pomogło, choćiaż iey głowy zućinâne znowu wyraſtáły, bo ią przećie Herkules z świátá zgłádźił.*

Ee Gdym v Thrákow konie ludzką krwią ſpáśione. *Dyomedes Krol Thrácki, był ták ſrogi, y żadney ludzkośći w ſobie nie máiacy, że gośćie ſwoie, byſtrym koniom ſwym ku zábiiániu y ziádániu wywodźił. Tego Herkules, y koni, y żywotá pozbawił.*

Ff Te rece/ y Nemeyſka potwore zgłádźiły. *W Nemeyſkim leśie, był lew bárzo ſrogi, y ſzkodliwy: tego Herkules rękámi ſwymi zádusił, y ſkore z niego zdiawſzy, ná ſie wypráwiona przywdźiewał.* Gg Te Rákuzá/ ſtráſzny cud/ w Tybrze vtopiły. *Kákus, był wielki zboycá we Włoſkiey źiemi; ktory nie tylko ludźi po drogách mordował, ále też z towárzyſtwem ſwoim wśi palił: záczym názywano go ſynem Wulkanowym. Ten gdy był Herkuleſowi woły pokradł, y chował ie w iáſkini, wprowádzone wſpak zá ogony, od Herkuleſá potym był zabity.*

Hh Tam ſzyią niebo dźwigał. *O Atláśie Krolu Maurytáńſkim, piſzą Poetowie, że rámiony ſwymi niebo trzyma. V tego gdy był Herkules czáſu iednego gośćiem, proſzony od Atláſá, áby niebá ná chwile głową potrzymał, ážby Atlás drugie rámie ſwoie, ſpoſobnie podłożył ku dźwigániu iego: y ták vczynił Herkules. A drudzy rozumieią, że to dla tego zmyślono, iż Atlás w náuce około biegow niebieſkich, był dobrze ćwiczony. y Herkuleſá gośćiá, teyże náuki táiemnie náuczył.*

Ii Aże roſkázuiąc/ bárźiey ſie zmogłá Juno/ niżli ia prácuiąc. *Iuno ſámá przez ſie nic nie roſkázowáłá Herkuleſowi, ále záwżdy przećiwko niemu podwodźiłá Euryſteuſá, Stenelá Królá Miceńſkiego ſyná: ten mu zá pobudką Iunony, trudne co raz, y niebeſpieczne ſpráwy roſkázował. Wielkie tedy męſtwo ſłowy tymi Herkules ſobie przypiſuie, gdy powieda, że ſie bárźiey Iuno, y Euryſteus, ſprácowáli, wymyśláiąc iemu roboty trudne, y roſkázuiąc: á niżeli Herkules, by y natrudnieyſze roſkazánia ich pełniąc. Nie dawáłći Herkules Iunonie, przyczyny żadney do gniewu przećiwko ſobie: á przećie mu byłá nieprzyiaćiołką, dla tego ſámego, że go miáłá Alkmená z Iowiſzem mężem iey.*

Kk Ale Euryſteus zdrow. *Z żáłośćią y z gniewem mowił to Herkules, pátrząc ná ſwoie nędze, á ná roſkoſzy Euryſteuſowe: iákoby rzekł: Iam cnotą, y męſtwem ſwoim, wiele dźieł zacnych zrobił, dużośćią y odwagą moią, wſzyſtek świát przeczyśćiłem, y vmiotł ze ſzkodliwych beſtyi y ludźi: á przećie ták iádowitemi wrzodámi, y boleśćiámi, bywam dręczon. Euryſteus záś, człowiek ze wſzyſtkich naynieſpráwiedliwſzy, cnotą ſwoią żadnego poſpolitego pożytku nie wprowádźił, á przećie dobrego zdrowia y roſkoſzy záżywa. Y ztądże głupie domyśláwał ſie Herkules, że Bogá nie máſz ná świećie.*

Ll Ták rzekł: á po wſzyſtkiey Ocćie złuſzony. *Oetá, gorá ieſt miedzy Mácedonią y Theſſália: po tey Herkules, w boleśćiách ſwoich wielkich, biegał iák ſzalony.*

Mm Rece wznoſząc do niebá oycowſkiego. *To ieſt Iowiſzowego: bo Iupiter był oycem iego.*

Nn Lichàſá vyźrzał. *Chłopcá ſwego, ktory mu był ſzáte záráżoną, ábo iádem ſmoczyce, (ábo záráżą Fráncuſka) przynióſł od żony.*

Oo Ciśnął w Euboyskie wody. Ponieważ nád tym morzem kończył żywot Herkules, w te tedy wody, z gniewu, ciśnał chłopcá swego niewinnego.

Pp Atoli ná powietrzu stwárdział on. Lichás, w kámień był obrocony, ieszcze lecąc przez powietrze. Q q Lecz ty zacny Iowiszow synu. Herkulesie.

Rr Tego co Oetá nosiłá. Oetá, gorá miedzy Mácedonią y Thessalią, iáko sie wyższey rzekło.

Ss Strzały/ ktore znowu w Troiáńskim krolestwie bydź miáły. Byłá w on czás práktyká Bogow, ludziom przez odpowiedź Apolliná obiáwiona, że bez vżywánia strzał Herkulesowych, Troiá wzięta bydź nie mogłá: y ták sie potym stáło, bo musiano z nimi szukáć Philoktetesá, y z nimi go prowádzić ná woynę Troiáńską. A dokłádniey mowiąc: że znowu, to iest, drugi raz miáły bydź pod Troią. Bo pierwey też strzały Herkulesowe, widziáły Troiáńskie krolestwo, w on czás, kiedy Herkules, wespoł z Thelámonem, y z tymi co sie w Argo okręcie wiezli, Troią był zwalczył. Drugi raz zás w Troiáńskim krolestwie były, y widziáły ie, w on czás, kiedy Agámemnon z woyskiem Grekow Troią burzył, o wydárćie Menelausowi Heleny, przez Párysá.

Tt Kazałeś/ áby nosił z Peántá zrodzony. Philoktetes, Peántow syn. Ten z roskazánia Herkulesowego, nágotował był stos drew, ku spaleniu ćiáłá iego: y temuż Herkules, máiąc sie vkłáść ná onym stośie, oddał, y dárował strzały swoie.

Vv Kosmáta skora lwá Nemeyskiego. Lwá, ktory sie był vchował w leśie Arkádyiskim, ktory zwano Nemea.

Xx Odziáłeś drwá. Herkulesie. bo tu Poetá mowe do niego obraca.

Ty Nie ináczey/ iedno kiedybyś leżał biesiádnik/ Ozdobiony wieńcámi miedzy winnymi kuflámi. Zdobiąc Poetá Herkulesá wierszámi, powieda, że sie nie bał ogniá, ktory go palić miał, leżącego ná skorze lwiey, położoney ná stośie drew: ále z twarzą ták wesołą, iáką wiec mieć zwykł biesiádnik w wieniec przybrány, kiedy leży winem podpiwszy.

Argument Powieśći Czwartey.

GDy Herkules, w srogim onym ogniu Oeteyskim gorzał: wprowadza tu Poetá, Iowiszá Sáturnowicá, mowiącego do Bogow, áby sie nie frásowáli o spalenie iego; przyczynę przynosząc, ponieważ Herkules miał mátkę człowieká Alkmenę, á oycá Iowiszá Bogá, że tylko to co z máćierze wziął, ogniem miáło bydź zniszczono: ále to co z Iowiszá wziął, miáło bydź wolne od śmierći, y nie miáło bydź strawione ogniem. Y tę cząstkę trwáłą obiecował wziąć do niebá, y ták zá pozwoleniem Bogow vczynił: bo wozem, w ktory cztery konie były wprzężone, porwánego wniosł ná niebo.

Powieść Czwarta.

A Wzgardzce swoiego. Herkulesá, ktory nizacz

IUż mocny/ y ná wszystkie strony pałáiący/
A do bokow sie A wzgardzce swoiego spieszący/
Płomień

Płomień śumiał: gdy śię tym B Bogowie strwożeli /
Boiąc śię/ by obrońce świátá nie strácieli.
Ale to C Sáturnowicz poczuwszy/ ták swymi
A rzecz swą do nich wypráwił/ vsty łágodnymi:
O Niebiánie/ ćieszy mie boiaźń wászá wielce/
A bárzo śię weseli z tego moie serce;
Ze wżdy są ludźie / ktorzy o mnie pámiętáią /
A rządzcą mie/ y oycem swoim názywáią.
D A syn moy/ dość wászych chęći zna życzliwych /
Ktory choćby też w co wpadł/dla spraw swych pierz=
Jam przećie rádźić o nim powinien. á żeby (chliwych:
Znáć było/ że ia wglądam sam w iego potrzeby:
Oeteyski w was ogień/ niech nie czyni trwogi.
Bo kto wszystkim srog/ ogień nie będźie mu srogi/
Ni żadną gorącośćią może bydź trapiony;
E Prócz tey połowy/ktora ma z mátczyney strony.
Ale cokolwiek ze mnie wźiął/ muśi bydź wieczne/
A śmierći prożne/ y od zábićia bespieczne;
A nigdy niepożyte niiákim płomieniem:
Bo ia to záraz/ z iego świátá vprzątnieniem /
Zániośe ná niebiosá; tusząc/ że tey spráwie
Wszyscy wobec Bogowie/ stáwią śię łáskáwie.
A choćby też y komu zdáć śię to nie miáło /
Ze śię Herkulesowi Bogiem bydź dostáło:
A záyźrzałby mu tey czći/ gdy weyźrzy powoli
W iego zasługi/ y ten/ choć nie rad/ pozwoli.
Jákoż wszyscy Bogowie pozwolili / ále
F Krolewska żoná/ choć śię toż chćieć zdáłá cále /
A inszych Jowiszowych słow mile słucháłá;
Te ostátnie/ z niesmákiem wielkim/ przyimowáłá:
A gniewáłá śię bárzo/ że iey przymowiono.
A tym czásem/ cokolwiek mogło bydź spálono/
Ogień ták pożárł/ że nic nie zostáło práwie
We wszey Herkulesowey wspániáłey postáwie
Tákiego/ coby potym poznáć śię dáć miáło:
Osobliwie śię tego nic nie náydowáło
Co miał z wyobráżenia mátki powźiętego /
Tylko co z podobieństwá niosł Jowiszowego.

Ják gdy

sobie ogniá nie miał.

B Bogowie śię strwożyli / boiąc śię by obrońce świátá nie strácili. *Dáie znáć słowy tymi Poetá, że Bogowie łáskáwi byli ná Herkulesá: bo gdy iuż ná stośie drew leżąc, nágotował ćiáło swoie do spalenia, báli śię żeby nie zginął obrońcá, y przeczyśćiciel źiemie.*

C Sáturnowicz. *Iupiter.*

D A syn moy. *Herkules.*

E Prócz tey połowy/ ktora wźiął z mátczyney strony. *Dawał znáć Iupiter, że ćiáło tylko miáło zgorzeć; Bostwo zaś ktore był wźiął z Iowiszá, miáło bydź nienáruszone od ogniow.*

F Krolewska żoná/ te ostátnie słowá z niesmákiem przyimowáłá. *Znác że mácocha byłá Iuno Herkulesowi: bo iáko zá żywotá iego, kłádłá trudne prace náń; ták też po spaleniu iego, ácz pozwalała ná to, żeby Herkules wźięty był do nie-*

bá; ále przećie do myśliwßy ſie, że to iey przymawiał Iupiter, wiedząc że mu przez wßyſtkie czáſy byłá nieprzyiaćielem, oſtátnie słowá Iowißowe z nieſmákiem przyimowáłá.

G Ták gdy Tyrynthyus zbył.
Herkules Tyrynthyiſki.

Iák gdy wylinione wąż/ ſtárey ſkory zbywßy/
Vwiiáć ſie zwykł/ świeżą łuſką ſie pokrywßy:
G Ták/ gdy Tyryntyus zbył śmiertelnego ćiáłá/
Duſzá iednák/ połowá lepßa/ w nim zoſtáłá.
H Począł ſie vkázowáć záraz v rośleyßym/
A wſpániáłą powagą oſtał ſie pocześnieyßym.
I Tego Oćiec wßechmocny/ odźáłowánego/
Srodkiem ſámych głębokich chmur záchwyconego:
Ná wozie/ y ná czterech koniech woz ćiągnących (cych.
Wzniozßy/ poſádźił miedzy gromádą gwiazd łſkniąs

Argu-

H Począł ſie vkázowáć záraz y rośleyßy. *Zmyśla Poetá, że Herkules po ſpaleniu, Boſtwem ſwoim pokázał ſie rośleyßym, y w powadze wſpániáłey.*

I Tego Oćiec wßechmocny/ ná wozie/ y ná czterech koniech/ woz ćiągnących. *Daie znáć Poetá, że Iupiter Herkuleſá, iáko zwyćiężce, ná wozie tryumphálnym ná niebo prżenioſł, y miedzy gromády gwiazd poſadźił, y w gromádę gwiazd obroćił, ktorą Grekowie* Engonaſin *zowią.*

Argument Powieśći Piątey.

Euryſtheus, Sthenelá Krolá Miceńskiego ſyn, gdy obáczył Hilluſá, y inßą bráćią iego, ſyny Herkuleſowe, w męże ſie rozraſtáć: obawiáiąc ſie, gdy przyidą do lat, żeby go Páńſtwá Miceńskiego nie pozbáwili, gniewu, ktorym ieſzcze ná oycá ich był zápalony, nie poprzeſtał y ná ſyny. Ktorzy, że w Thrábińskiey źiemi, v Ceixá krolá, po śmierći oycowskiey báwili ſie; opowiedźiał ſie mu z woyną, ieſliby ich pod obroną ſwoią chowáć miał. Ale oni dobrowolnie vſtąpili do Atheńczykow: z ktorych potym ſpoſobili woysko przećiw Euryſtheuſowi, ktorego w bitwie Hillus zábił. Z tego Hilluſá żoną, Alkmene, mátka Herkuleſowa, w on czás rozmawiáłá, wſpomináiąc zacne iego dźiełá, y vskarżáiąc ſie nieſzczęśćia ſwego, powiedáłá iey to, iáko Iuno, náprawiłá byłá Lucynę, Boginią rodzenia, ná to, żeby byłá przeſzkadzáłá ten połog, ktorym Herkuleſá vrodźić miáłá. Bo lubo przybyłá Lucyná do onego połogu, iednák z roskazánia Iunony, trudniłá go, złączeniem ręku, y ſplećieniem pálcow, y przymawiániem

wiániem pewnych słow do tego: áż Gálánthys, służebnicá Alkmeny, te zdráde znośiłá, powiedziawszy Lucynie, że iuż Páni zległá. Zá czym Lucyná vwierzywszy, rece y pálce złączone, rozwiodłá, á Alkmene dopiero z brzemieniá rozwiązána iest. Iednák rozgniewawszy sie ná Gálánthyde, w łáśice ią przemieniłá; przydawszy iey to, áby gebą swoy płod rodziłá, ktora nieprawde mowiłá.

Powieść Piąta.

A Począł Atlás ten ćieżar/ ni ieszcze był swego
B Stenelski Eurysteus/ gniewu zbył srogiego:
Owszem C nienawiść/ ktorą ná oycá náćierał/
A ná iego potomstwo/ okrutny wywierał.
Lecz/ długimi kłopoty/ vtrapiona silnie
D Argolicka Alkmená/ przemyśláłá pilnie
Komuby sie/ ćiężkośći swych/ vskárżyć miáłá:
A komuby dowodnie wypowiedźieć śmiáłá
E Syná swego/ ná świećie/ dźiełá prácowite:
Komuby y przygody swoie rozmáite.
F Nie miáłá/ procz Jole. te/ swemu synowi
Herkules/ zá żonę wziąć kazał był Hillowi:
Z ktorym/ iże pod ten czás brzemieniem chodźiłá/
Ták swoie rzecz/ Alkmená/ do niey wypráwiłá:
Niech przynamniey/ Bogowie/ łáskáwieć sie stáwią/
A krotkiey ćie odwłoki/ ná on czás/ nábáwią;
G Gdy ná zleżeniu/ bedźiesz Jlithyey wzywáć/
Co rodzącym niewiástom/ zwykłá vsługiwáć:
Bo mnie nieprzyiaćielá z niey/ Juno spráwiłá.
Dla czego/ kiedym ia też ná toż przychodźiłá
Zem miáłá Herkulesá mężnego vrodźić;
A dźieśiąty iuż mieśiąc własnie miał nádchodźić:
Ták gwałtowna mi ćiężkość żywot rozpieráłá/
A ták wielkie to było/ com ia w sobie miáłá:
Zebyś tego ćieżaru/ spráwcą bydź koniecznie
Názwáć mogłá Jowiszá/ y sámá bespiecznie.
Azem ledwie zostáłá żywá w tey chorobie.
Jákoż y teraz/ gdy ia przypominam sobie/

A Począł Atlás ćieżar. *Atlás (wedle mniemánia Poetow) rámiony swymi dźwigáiący niebá, poczuł że niebo ćięższym stáło sie, zá przenieśieniem ná nie Herkulesá, od Iowiszá.*

B Stenelski Eurysteus. *Stenelá Królá Miceńskiego syn.*

C Nienawiść ná Herkulesowo potomstwo wywierał. *Po śmierći Herkulesá, został Hillus syn iego, y inszy synowie: tych głownym nieprzyiaćielem był Eurysteus, iáko y oycu.*

D Argolicka Alkmená. *Mátká Herkulesowá, żáłosna też byłá z śmierći.*

E Syná swego. *Herkulesá.*

F Nie miáłá/ procz Jole. O-

procz żony, wnuká swego Hillußá, ktora że iuż też z meżem swym brzemieniem chodźiłá, mátká Herkulesowá Alkmená, w rozmowe sie wdáłá z nią, o połogách: winßuiąc, áby sie iey Bogowie łáskáwiey stáwili, niżeli iey sámey stáwiłá sie Iuno, kiedy Herkulesem synem swoim, oycem meżá iey, chodźiłá.

G Gdy bedźieß Ilithyey wzywáć. Ilithya, byłá v Pogan Bogini, ktora o rodzących záwiádowáłá: te Láćinnicy zowią Lucyná.

H Lucyny wołáiąc. Lucyná, iedná co y Ilithya, Bogini położnic Pogáńskich.

Zimnym stráchem tretwieią członki/ z tey powieśći:
Bowiem y wspomináć to/ iest też cześć boleśći.
Siedm nocy/ y tyleż dni/ leżąca w tey męce/
Z ćießkich bolow / ku niebu wznośiłám swe ręce:
Ze wßego swego gárłá/ H Lucyny wołáiąc/
A do zátrudnionego rodzenia wzywáiąc.
Jákoż przyßłá; lecz znáć/ że miáłá ná mie zmowe:
Gdyż niezbożney Junonie chćiáłá dáć mą głowe.
Bowiem słyßąc stekánia moie/ z lámentámi/
Siádłá ná tym ołtarzu/ co stał przede drzwiámi;
A ná lewe koláno/ práwe záłożywßy /
A pálce z pálcy/ v rąk obudwu/ stuliwßy/
Mocno/ ná kßtałt grzebieniá spoione/ dźierzáłá:
Czym sámym/ porodzenie mię zátrzymawáłá.
Cicho ktemu czárowney przyczyniáiąc mowy/
A płod/ co sie rodźić miał/ záwśćiągáiąc słowy.
Męcze sie ia/ y głupia/ przećiw rozumowi/
Dáremnie niewdźiecznemu łáie Jowißowi:
Vmrzeć chce/ y nárzekam/ ták/ że mie ięczenie
A nátwárdßeby mogło porußyć kámienie.
Zbiegły sie do mnie chorey/ y Thebáńskie Pánie /
Záłuiąc mie/ y dáiąc swe nápominánie.
Z pospolitych też iedná/ służebnic/ przybełá
Żołtowłosá/ Galántys/ przezwisko nośiełá;
Wßelákie roskazánia pełnić vmieiąca/
A dla posług swych łáske v wßystkich máiąca:
Tá postrzegłá/ pátrząiąc w rzecz/ iáko ostrożna /
Ze coś w tey mierze robi/ Juno niepobożna.
Bo gdy sie drzwiámi/ y tám / y sám/ przechadzáłá /
A ná ołtarzu śiedząc/ Lucyne vyźrzáłá /
Rece/ ná záłożonych kolánách/ dźierząca /
A postuláne pálce z pálcy/ śćiskáiąca/
Rzekłá: ktoraśkolwiek iest/ winßuy Pániey moiey/
Już Argolska Alkmená/ prożna męki swoiey;
Bo/ pożądnym potomkiem/ iuż sie vćießyłá.
Co słyßąc rodzących Pań Bogini/ skoczełá/
A strwożona/ spoione rece rozerwáłá:
A iam sie też brzemieniá swego/ wolną stáłá.

Lecz z tego oszukánia / gdy Gálántys potym
Náśmiewáć się poczełá (iáko wieść iest o tym)
Rozgniewána Bogini / popádszy śmieiącą /
Ciągnełá zá wárkocze / á podnieść się chcącą
Vderzyłá o ziemię; áż w tym v niebogi
Rece się nátychże miast obrociły w nogi:
Chyżość / poprawdzie / dawna przy niey się zostáłá /
Dawna się y ná grzbiecie fárbá zátrzymáłá:
I Lecz się sámá / w dáleko kształt rożny / zmieniełá.
A iż kłamliwą gebą / pomoc się wáżełá
Rodzącey biáłeygłowie / gebą y dziś rodzi:
Lecz iák pierwey / do domow nászych często chodzi.

I Lecz się sámá dáleko w rożny kształt zmieniłá. Bo sie Galántu obrocilá w łasicę, ktora gebą płod swoy rodzi.

Argument Powieśći Szostey.

DRyope, corká Eurytowá, śiostrá Iole, ktora też przedtym miłował Apollo gdy przystepowáłá do ieztora Nimphom poświeconego, dáry im przynosząc, á z drzewá nádwodnego Lotu (w ktore Lotos niektora Panná byłá przemieniona, kiedy przed Pryápem vćiekáłá) tylko kilká kwiatkow vrwáłá, áby nimi dziećie, Amphioná, zabáwiłá: y nátych miast, dla tego, że sie drzewá świetego zgwałćićielką stáłá, do pniaká tego przyrosłá; y wszystká w kształt drzewá przemieniona iest. Tylko że ieszcze przy niey człowiecza twarz zostawáłá.

Powieść Szosta.

A Gdy się tym Alkmená báwi / powiedáiąc /
Ciężko westchnełá / sługę stárą wspomináiąc:
A Do ktorey widząc ią bydź żáłosną / Wnukowa /
Rzekłá: mátko / duszą ćie / widzę / tá rzecz nowa /
A coż / gdyć dziwne zeszćie powiem / śiostry swoiey /
Choć bez wielkiey żáłośći nie bedzie to moiey:
Iedynaczkąż v mátki swoiey / oná belá /
(Bowiem mnie insza mátká oycu vrodziełá)
Ale byłá ták piekna / że przede wszytkimi
B Białogłowámi przodek miáłá / Echálskimi /

A Do ktorey wnukowa rzekłá. Iole, żoná Hillusá Herkulesowiczá.

B Białogłowámi Echálskimi. Æchália iest miásto w Euboyskiey

Dryopa one zwano: ktora (choć iuż beła
Przez wielki gwałt/ dziewictwá ſwoiego pozbełá
C Do Bogá/ ktory w Delphiech mießkiwa/ y w Delu)
D Andremon wźiął/ czym ßcześliwie zdał ſie bydź nád (wieki.
Jeſt nadobne iezioro/ pochyło leżące/
Na przykład morſkich brzegow/ kráwedzi máiące:
A zároſłe/ Mirtowym chroſtem/ wierzchowiſko.
Nád ktore/ gdy Dryope przyſtąpiłá bliſko/
Ják tá/ co w tym wyrokow Boſkich nie wiedziáłá:
Owßem (oczby ſie ießcze bárziey gniewáć miáłá)
Wieńce ná ten czás/ chcąc nieść ná cześć Nimphom/ wiełá/
A ſyná/ wdźięczny ćiężar/ ná łonie nośiełá/
Co ießcze roku nie miał: ſáć mu co raz dáiąc/
A ćiepłym go/ pierśi ſwych/ mlekiem pośiláiąc.
Przy tym iezierze/ Lotos/ wodne drzewo ſtało/
A iuż ſie było w ten czás ſtátecznie odziało/
W nádźieie iágod przyßłych/ kwieciem ßárłatowym:
Ktorego/ k woli ſámym vćiechom ſynowym/
Gdy Dryope/ nárwawßy/ chłopiećiu dawáłá/
Jam tez (bom przy tym byłá) toż vczynić chćiáłá:
Alem vyźrzáłá/ że y krople krwie padáły
Z kwiećia/ y gáłeźie ſie/ od ſtráchu/ wzdrygáły.
Bowiem (iáko ſtárego chłopſtwá twierdzi śiełá)
W to drzewo/ ſnadź ſie Nimpha Lotos/ przemieniełá/
E Gdy ſie przed Pryápowym plugáſtwem zchroniáłá:
F Dawne iednák ſwe imie/ ſobie zátrzymáłá.
Nie ſłycháłá nic przedtym/ śioſtra moia/ o tym:
Wßakże gdy ſie/ ſtrwożona/ wzad wracáłá potym/
Chcąc ſie ſpießyć/ do ofiar Nimphom odprawienia:
Przylgnęły iey/ nátychmiáſt/ nogi do korzenia/
Ták/ że choć wielką mocą oderwáć ie chćiáłá/
Nie mogłá nic/ tylko co przyßwámi rußáłá:
A owßem/ ode ſpodku ſkorá wyraſtáiąc/
Powoli ſie wznośiłá/ łono zákrywáiąc.
Co widząc/ gdy rwáć ręką włoſy ſwe zániosłá/
W prędkim czáśie/ źielonym gáłęźiem poroſłá/
A z głowy ſie źielone gáłązki wydáły.
G Poczuł to/ nátychże miáſt/ y Amphizus máły/

(Abo-

krainie; od tego adiectiuum, Æcháłſki.

C Do Bogá/ ktory w Delphiech mießkiwa/ y w Delu. To ieſt, do Apolliná. Delphy, miáſto w Phocydźie. Delos wyſep morſki, ná ktorym ſie był Apollo vrodźił: y Delphy, y Delos, poświecone były Apollinowi.

D Andremon wźiął. Dryope.

E Gdy ſie przed Pryápowym plugáſtwem zchroniáłá. Pryápus, był ſyn Bachow y Wenery, ktory dla dźiwney płodnośći, był mian od Pogan zá Bogá, y ſtrożá ogrodow. To imie, czeſto też wáży v Łáćinnikow, wſtydliwy członek męzki.

F Dawne iednák ſwe imie ſobie zátrzymáłá. Bo przećie ono drzewo zwano Lotos, iákie imie miáłá, kiedy ießcze człowiekiem byłá. A Lotos, ieſt drzewo iágody rodzące.

G Poczuł to Amphizus máły. Syn Andremonow, z

(Abowiem sie ták zdáło zrázu Eurytowi/
Aby dano przezwisko to iego Wnukowi)
Ze y piersi mátczyne ztwárdniáły/ y iemu
Nie dostawáło sie iuż nic mleká/ ssącemu.
Pátrzyłámia/ gdy śiostrá ma dokonywáłá/
Leczem żadney pomocy dáć iey nieumiáłá:
Tylko/ on pień rostący/ ile zniosłá śiełá/
Obłápiáiąc z gáłęziem/ smutnam sie báwiełá.
A przyznam/ że mi tymże drzewem sie bydź chćiáło/
A tąż skorą przyodziać vtrapione ćiáło.
A że też mąż Andremon/ H y oćiec/ w też tropy
Przybieżeli żálosni/ szukáiąc Dryopy;
Ktorąm im vkazáłá w drzewie/ gdy pytáli:
Lecz y to ieszcze ciepłe/ oni cáłowáli/
A mocno sie do niego przytuláiąc sámi/
I Drzewá swego korzenie/ deptáli nogámi.
Już moiá wdzięczna śiostrá/ procz twarzy/ nie miáłá
Coby drzewem nie było/ tylko że z iey ćiáłá
Ná wyrośnionym liściu/ łzy sie wysadzáły.
Lecz poki vstá przechod głosowi dawáły/
Tákowy/ ná powietrze/ lament swoy puściełá:
Jesli kto (byle wiárá nędznym dána bełá)
Tedy ia/ á przyśięgam przez Bogi/ y nie raz/
Niesłusznie to karánie ćierpieć muszę teraz.
Niewinnym żywot wiodłá; á falszemli idę/
Niech/ y z swoim gáłęziem/ ná vschnienie przyidę/
A śiekierámi/ w sztuki drobne/ pośieczona/
Náostátek ná popioł będę obrocona:
To iednák niemowiątko/ z gáłęzi mátczynych
Zdeymćie/ proszę/ á do rąk oddaycie mámczynych;
A spráwćie/ by pod drzewem mym często igráło/
A by często/ pod drzewem mym/ mleko piiáło.
A kiedy sie iuż imie słow dobrze wymawiáć/
Nauczćie ie/ niech vmie y mátkę pozdrawiáć/
Smutnie mowiąc: w tym/ mátká moiá/ pniu przebywa.
Niech iednák/ strzedz sie wody/ nie zápámiętywa/
A niech/ kwiecia z drzewá rwáć/ w obyczáiu nie ma: (ma.
Owszem/ káżdy krzak/ niech bydź Boskim ćiálem mnie-

Dryopy: bo iuż nie mogł y ssáć mátki, w drzewo nagle obroconey.

H A oćiec w te tropy przybieżał. Eurythus, oćiec Dryopy, y Iole.

I Drzewá swego korzenie. Bo sie corká iego obroćiłá w nie.

A ćiebie też mężu moy/ iuż żegnam/ kochány/
  Y ćiebie droga śiostro/ y oycze frosfány:
Proszę/ ieśli co maćie w sobie pobożnośći/
  Niech y w tym doznam wászey powinney miłośći/
Rzezáć moich zielonych gáłązek nie dayćie/
  Y żadnemu ich bydłu gryść nie dopuszczayćie.
A iż śie mnie/ náchyláć do was/ iuż nie zidźie/
  Wam śie wznieść/ y ostátnie cáłowáć mie/ przyidźie.
Wznieśćieß do mnie/ y syná máłego/ co przecey/
  Pokim wolna/ gdyż mowić iuż nie moge więcey:
Bo śie iuż drzewna skorá/ pnie ná biała szyie/
  Y w też śie ia y sámá obleczona kryie.
Zdeymćieß/ proszę/ y z oczu moich ręce swoie/
  Bo iuż sámá záwárłá skorá oczy moie.
Iákoż y mowy/ y vst/ nátych miast nie ostáło:
  Ciepło iednák w gáłązkách/ długo potym trwáło.
A gdy Iole/ te swe żale wspominálá/
  A Alkmená iey pálcy oczy oćierálá
Sámá też niemniey płácząc: rzecz śie nowa wszczelá/
  Ktora wszystkie frásunki one/ záwśćiągnelá.

Argument Powieśći Siodmey.

Iolaus, był syn Iphiklá, brátá Herkulesowego, ktory gdy przyszedł do zgrzybiáłego wieku, ná prośbe Herkulesowe, od Heby Boginiey, do młodźieńskiego wieku przywrocon był: ktorey, gdy chćiáłá przyśiądz, że nápotym tákiego dáru nikomu dáć nie miáłá, Themis nie dopuśćiłá przyśięgáć; wiedząc, że dźiećiom Kállirhoi, Iupiter miał roskazáć dáć táki dár, áby z dźiećińskiego wieku, były nagle pomknione do mężkiego. To dla tego, áby śie mogły pomśćić mordu oycá swego. Tu wiele rzeczy przyszłych, Themis opowiedá, iáko wieszcza, y Bogini.

Powieść Siodma.

A Iolaus/ ná swe pierwsze látá przerobiony. *Ten był synowiec Herkulesow, syn brátá*

BO ná wyniosłym progu/ stánął chłopiec młody/
  Pierwszym mchem okrywáiąc dopiero iágody/
A Iolaus/ ná swe pierwsze látá przerobiony
  B Od Heby/ corki własney wielmożney Iunony/

Zá pro-

C Zá prośbą ieyże męża. D też/ gdy przyśiądz chćiáłá/
Że tym nikogo potym dárowáć nie miáłá/
E Záhámowáłá Themis/ táką swoią mową:
F Już dycháią/ niezgodne Theby/ woyną nową/
G Kápáneus/ nie będźie mogł bydź zwyćiężony/
Aż muśi od Jowiszá vpáść/ porażony:
H A bráćia śie/ ránámi/ rowni sobie sstáną.
I A wieszczek/ żywo ziemią połkniony przerwáną/
Do przyiaćioł śie swoich/ przedtym zmárłych/ stáwi:
K A syn/ co mszcząc śie oycá / mátki gárłá zbáwi.
Acz tą spráwą pobożnym/ ktorą y złym będźie/
Lecz go grzech własny/ trwożyć nie przestánie wsze-
Ták/ że nierzkąc dom/ ále y rozum vtráći. (dźie/
L Będą go strászyć y iedz piekielnych postáći/
A duszá mátki zeszłey/ M do tąd / áż proszony
Będźie o nieszczęśliwe złoto/ od swey żony:
N A bok mu/ Phegeyski miecz pokrewny/ otworzy/
Ná ten czás śię dopiero nisko vpokorzy.
A będźie/ Acheloyska O Kállirhoe/ tego
Pilno śie v Jowiszá doprászáć wielkiego/
By iey synowie/ ieszcze nie dobrze mowiący/
Sstáli śie mężmi/ látá doyrzáłe máiący:
A żeby nie dopuszczał/ złemu człowiekowi
Bez pomsty vyśdź/ P co żywot wźiął zemśćićielowi.
Jákoż Jowisz/ zwyćiężon łágodnymi słowy/
Stáwi śie do tey rzeczy/ ná on czás/ gotowy:
Q A páśierbicy swoiey/ y synowey k woli/
Młodym dźiećiom/ mężámi chętnie bydź pozwoli.

rodzonego Herkulesowego, Iphiklá.

B Od Heby/ corki Junony. *Hebe byłá miáná zá Boginią młodośći, á vrodźiłá śie byłá z Iunony, bez oycá, wedle Poetow. Te było dáno Herkulesowi ná niebo wnieśionemu, zá żone. O czym ták Poetowie piszą, powiedáiąc: że w on czás, kiedy iuż był ná niebo wnieśiony Herkules, Iupiter rádźił żenie swey, Iunonie, áby iuż przyięłá Herkulesá, zá syná przysposobionego; y áby to pokazáłá, choćiaż zmyślenie, że go vrodźiłá, áby ták iuż ná potym byłá ku niemu máćierzyńskiey życzliwośći. Iuno tedy, vsłuchawszy rády Iowiszá, vkłádłá śie ná łożu: y wźiąwszy Herkulesá, przytknęłá go do ćiáłá swego, y potym go z podletniká swoiego, ku ziemi spuśćiłá, ná podobieństwo rodzących białychgłow. y tak go dopiero zá syná przyięłá, y Hebe niebieska, zá żonę iemu dáć pozwoliłá. Tego zwyczáiu dźiśia náśláduią y Pogánie, w przysposábiániu sobie dźieći, ktorych też, choć dorosłych, przyporem wźiąwszy, przepuszczáią ie ku ziemi przez koszule swoie, y dopiero ie przyimuią zá dźieći.*

C Zá prosbą iey męża. *Herkulesá.*

D Też/ gdy przyśiądz chćiáłá. *Hebe.*

E Záhámowáłá Themis. *Themis, sławna Bogini Pogáńska: ktorey zdawná kośćioły stáwiano, y miano ią zá Boginią spráwiedliwośći: ktora nie dopuszcza, áby złość, ktora miáłá bydź nie skarána, miano ią y zá Boginią wieszczby.*

F Już dycháią nową woyną Theby. *Themis wieszcza będąc, widźiáłá co śie dźiać miáło ná świe-*

ná świećie, w przyſzłe czáſy, y opowiedźiáłá to słowy trudnymi. Woyne one w Thebách, pod on czás podnośili dwá bráćia rodzeni, Eteokles y Polinices; ći byli ſynowie Oedypowi: gdy przyſzli do mezkiego wieku, á dowiedźieli ſie, że Láius, pierwſzy mąż mátki ich Iokáſty, od Oedypá ſyná, gdy ſie od obrázu Apollinowego wracał, był zábity; y że tenże Oedypus ſyn, Iokáſte mátke ſobie był wźiął zá żone: vważywſzy to dobrze, że ſie vrodźili z ták brzydkiego małżeńſtwá, y byli ſynmi tego, ktorego- by ſie bráty słuſznie zwáć mieli, Oedypowi ſamemu z domu wychodźić, dla tákiey ſromoty, nie dopuśćili. A o kroleſtwo zſoba táka vczynili zgode, áby ná przemiány doroczne pánowáli. Eteokles tedy, iáko ſtárſzy, pierwey rok pánowánia ſwego odpráwował. Po ſkończeniu roku, brát Polinices chćiał, wedle vmowy, pánowáć w Thebách, y mowił brátu ſtárſzemu, áby mu vſtąpił: ten iednák vſtąpić niechćiał, do woyny ſie nágotowawſzy. Záczym Polinices, w tákiey krzywdźie ſwoiey, vćiekł ſie do Krolá Adráſtá, v ktorego corke, imieniem Argia, wprzod ſobie otrzymał w małżeńſtwo: A potym obwárowawſzy ſie, od świekrá wźietymi pomocámi, y máiąc zá ſobą śiedmi wodzow, Adráſtá, Tydeuſá, Amphiaráá, Kápáneuſá, Hippomedontá, y Párthenopeuſá, podiechał pod miáſto Theby, y ſzturmem go dobywał.

G Kápáneus, nie będźie mogł bydź zwyćiężony, iedno od Iowiſzá. *Y te słowá, duchem wieſzczym mowiłá Themis. Kápáneus był ieden z śiedmi wodzow, ktorzy ſtoiąc przy Polinicesie, woyſkiem ſwoim w on czás oblegli byli Theby. Ten był wzgárdźićielem Bogow, y napierwey ſzturmuiąc ná miáſto, rzućił ſie z drábinámi, do murow Thebáńſkich: ále iednák od Thebáńczykow, wielkimi kámieńmi z gory ćiſkáiących, był porážony. y ták powiedano, że Iowiſzowymi piorunámi był zábity.* H Y bráćia ſie, ránámi, rowni ſobie oſtáną. *Oedypowi ſynowie, Eteokles, y Polinices, ktorzy ſie zſobą powádźili o pánowánie: ći mieli ſpolnymi ránámi poginąć. y ták ſie potym ſtáło, wedle Proroctwá Themidy.*

I Y wieſzczek żywo źiemią połkniony. *Amphiáráus, wiedząc że go Adráſtus Krol, ná woyne Thebáńſką záćiągnąć miał, iż był wieſzczkiem: przetoż przeczuwſzy, że ſie z woyny wroćić nie miał, ſkrył ſie. A gdy ſie oń pilnie pytał Adráſtus, żoná Amphiaráowá powiedźiáłá, że niewiedźiáłá kedyby był mąż iey. Iednák gdy Adráſtus żenie iego Eurypili, dárował łáncuch złoty, áby go powiedźiáłá: tym dárem zwyćiężona, mężá wydáłá. Záczym muśiał iecháć ná woyne, ná ktorey go źiemiá, rozſtąpiwſzy ſie, żywo požrłá, wedle proroctwá Themidy.*

K A ſyn, co mſzcząc ſie oycá, mátki gárłá zbáwi. *Amphiaráus, y wodz w woyſku, y wieſzczek, zrozumiawſzy, że go żoná iego włáſna, Eryphilá, wydáłá práwie ná pewną śmierć, vkázawſzy Adráſtowi, kedy kryiomo mieſzkał: gniewáiąc ſie ná nię o táką niemiłość, Alkmeonowi ſynowi roſkazał odieżdżáiąc, áby Eryphile, mátke włáſną zábił, ná pomſte krzywdy oycowſkiey; co on potym vczynił. Y przetoż tu słuſznie powieda o nim, że iedną ſpráwą Alkmeon był pobożny, y niezbożny: Pobożny był tym względem, że roſkazánie oycowſkie vczynił: Niepobożny záś, że mátke włáſną zábił.* L Będą go ſtráſzyć y iádź piekielnych poſtáći. *Iż Bog prawdźiwy, roſkázuie czćić oycá y mátke: przetoż záwżdy karał tych, ktorzy tego przykazánia przeſtępcámi bywáli, y Alkmeonowi nie przepuśćił. Bo naprzod od ſąśiad z oyczyzny wypędzony był; potym rozum vtráćił, y tułał ſie po Akárnániey, áby mogł bydź oczyśćiony: á iedźe go piekielne wſzedy ſtráſzyły, y duſzá mátki iego.*

M Do tąd, áż proſzony będźie o nieſzcżeſliwe złoto, od ſwey żony. *To ieſt, áż będźie prośić Kállirhoe, mężá ſwego Alkmeoná, o on łáncuch złoty, ktory był wźiął po zabitey mátce ſwoiey: y prośiłá go potym oń Kállirhoe, ále nie otrzymáłá: bo go iuż był dárował Alpheſibei, żenie ſwey pierwſzey. Onoż złoto, zowie nieſzczęśliwe, dla tego, że komukolwiek ſie doſtáło, był nieſzczęśćiem wielkim trápiony.*

Y bok mu

N Y bok mu/ Phegeyſki miecz pokrewny/ otworzy. Prorokuie Themis, że zábitá śmierćia miał zeyść z świátá Alkmeon. Bo miecz ſynow Phegeuſowych, pokrewnych iego, miał mu bok otworzyć; y ták ſie ſtáło: bo był zábity od ſynow Phegeowych, Temoná y Axioná, o to, że máiąc pierwey Alkmeon żone, śioſtre ich rodzoną, ktorą zwano Alpheſibea, opuśćił ią.

O Kállirhoe dopraſzáć ſie będźie. Tá Kallirhoe, Alkmenowi kilku ſynow byłá vrodźiłá. Po zábićiu tedy męża ſwego, od Phegeonowych ſynow, miáłá prośić Kállirhoe Bogow, áby dźieći iey prędko dorosły, ku wykonániu pomſty nád Temonem y Axyonem, ktorzy oyca ich zábili.

P Co wźiął żywot zemśćićielowi. Alkmeonowi, ktory śmierći Amphiaráá oycá, mſcząc ſie, mátkę zábił.

Q Y páśierbicy ſwoiey/ y ſynowey kwoli. To ieſt, kwoli Hebie, bo tá corká byłá Iunony, bez oycá vrodzona. Zaczym byłá páśierbicá Iowiſſowá, y ſynową Iunony: bo byłá żoną przyſpoſobionego ſyná iey Herkuleſá.

Argument Powieśći Oſmey.

GDy ták Ioláus ſtárzec, od Heby do młodźieńskiego wieku przywrocony był, vſłyſzawſzy to niebiánie, przypádli ná to, áby tákie dáry y inſzym były dawáne: Zorzá poránna, vskarżáłá ſie ná zgrzybiáłość Tytoná, męża ſwego: Ceres vskarżáłá ſie, że Iáżon ośiwiał: záczym rozruch w niebie powſtał, ktory Iupiter vśmierzył; powiedźiawſzy, że vrad ſwoich, y vſtaw dawnych, odmieniáć niechce, áni może; bo y Aekowi, y Rhádámántowi, y Minozowi, ſynom ſwoim właſnym, pozwolił ſie ſtárzeć. Ktory Minos, choć przedtym młody będąc, był ſtráſzny narodom, ále zſtárzawſzy ſie, bał ſie młodego Miletá: ktory Miletus, gdy chćiał Minozowi kroleſtwo wźiąć, od Iowiſzá przeſtráſzony, dobrowolnie vćiekł do Azyey; w ktorey miáſto, imieniem ſwoim názwáne, záłożył, y támże wźiął ſobie w małżeńſtwo Cyáne, rzeki Meándrá corkę; ktora mu vrodźiłá bliźniętá, Kauná y Billide. Tá potáiemnie chęć wźiawſzy do brátá, doroſzſzy lat, liſt do niego piſáłá, wiodąc go wielą przyczyn, do nierządu pokrewnego, ná ktory pozwolić niechćiał.

Powieść Oſma.

TE rzeczy/ gdy wieſzczymi vſty powiedáłá
Themis/ iák tá co przyſzłe przygody wiedźiáłá:

Wielkie/ miedzy Niebiány/ ßemránie powstáło/
Bo sie to wßystkim / zá rzecz niesłußną bydź zdáło /
A By tá ż łáská/ y inßym/ dána bydź nie miáłá.
B Jákoż sie Pállántowná/ záraz vskarżáłá
Ná bárzo wielką zeßłość lat/ mężá Tytoná /
C Y Ceres/ ná śiwiznę swego Jázoná:
D Wulkan chce wroćić názad wiek Erychtonowi /
E Wenus/ o przyßłe czásy trapiąc sie/ stánowi
Odmłodźić Anchizesá: káżdy sie Bog wdawał
Zá tym/ komu był chętny. skąd iż rozruch wstáwał/
Jupiter áż sam/ ono hámuiąc wołánie/
Ozwał sie/ mowiąc: skądże wam to zámießánie?
Jesliże ia w przystoyney iestem/ v wás/ władze/
Ktoż ták wiele przypisáć może sobie władze?
Zeby vrády Boskie ná nice wywroćieł.
F Z vrády Boskiey/ bowiem/ Joláus sie wroćieł
Do przeßłych lat: G z vrády Boskiey/ pogotowie
Mężni sie/ Kállirhoi / máią stáć synowie:
Bo ni z pychy/ ni z mestwá/ tego będą mieli.
A żebyśćie y o tym skromniey rozumieli /
Y ia sam/ zgody Bogow mußę násládowáć:
Bo gdyby mi przećiw niey przyßło postępowáć/
H Nie zgárbiłby sie był/ náß Eákus/ stárośćią:
I Y Rádámántby kwitnął/ wieczną był młodośćią:
Z mym Minozem/ ktory sie iuż ták zstárzał gwałtem/
Ze inákßym króluie/ á niż pierwey/ kßtałtem.
Jákoż/ ták Jowißową wzruszyłá ich mową:
Ze żaden/ z Bogow/ nie śmiał przemowić y słową.
Widząc/ że sie Eákus/ y Rádámánt / beli
Dawnymi swymi láty/ bárzo pokurczeli:
Y Minos/ ktory przedtym kiedy bywał młody/
Wielkie/ sámym imieniem swym/ strászył narody.
W ten czás ták był osłabiał iuż/ z wieku zeßłego /
Ze sie y z śieł/ y z Phebá oycá pyßniącego/
K Zlękßy Deionowiczá Miletá/ ták mniemał/ (miał.
Ze sie przed nim / w królestwie swym / ośiedźieć nie
Y choć rozumiał/ że go Pánstwá miał pozbáwić/
Nie śmiał mu sie y o to/ nieborák/ zástáwić.

A By tá ż łáská / inßym dána bydź nie miáłá. *To iest łáská, przemieniánia stárego wieku w młody.*

B Jákoż sie Pállántowná. *Zorzá poránna, corká olbrzymá Pállántá: miáłá tá stárego mężá, Tythoná.*

C Y Ceres/ ná śiwiznę swego Jázoná. *Jázon, ábo* Iasius, *był syn Iowißow, z Elektry: w tym Ceres ták sie bárzo kochátá, że iemu kwoli, wielką obfitość zboż dátá, ná wesele Hermiony, śiostry Jázonowey: ktora mu vrodźiłá syná Plutá. A ten naprzod ochędostwo, y skromność w żyćiu záchowywáć, y pieniędzy zbieráć náuczył. Frásowáłá sie tedy Ceres, y o śiwiznę Jázonowę.*

D Wulkan Erychtonowi. *Erichtonius, był syn Wulkanow, z nasienia iego ná źiemię pádłego, poczęty, y vrosł.*

E Wenus chce odmłodźić Anchizesá. *Bogini mi-*

L Wſzákżeś ſam dobrowolnie vćiekł/ ty Milećie/
    A przez morześ Egeyſkie/ żeglował po świećie:
A miáſtoś ſobie/ w ziemi Aſyſkiey/ zmurował/
    A imieniem oſádzce/ ſameś ie miánował.
Támże poznána M Nimphá/ nadobney vrody/
    Corká Meándrá rzeki/ ſwoie krete wody
Wrácáiącego/ w iednoż mieyſce/ rázow śiełá:
    Kiedy ſie/ po oyczyſtych brzegách/ przechodźiełá
Cyáne/ N vrodziłá dwoie bliźniąt tobie/
    Biblidę y z Kaunem: lecz Biblis/ ná ſobie
Przykład ten zoſtáwiła/ na wiek pozoſtáły/
    O By tylko/ co ſię godźi/ Pánny miłowáły.
Bo ſię oná/ w rodzonym bráćie/ rozkocháłá
    Ták/ iako w bráćie śioſtrá/ kocháć ſię nie miáłá.
Nie czuláć ſię oná nic zrázu/ w tym zápale/
    Ni ſobie miáłá tego zá żaden grzech/ cále:
Gdy y rękámi/ brátnią ſzyię/ obłápiáłá/
    A cáłowánia/ ktemu/ częſte przydawáłá.
A długo ſámá śiebie/ zá niepoſtrzeżeniem/
    Kłamliwym pobożnośći záwodźiłá ćieniem.
Lecz tym czáſem/ powoli/ miłość gore bráłá:
    Przeto ſtroyno/ do brátá/ częſto przychadzáłá/
Prágnąc/ áby ſię mogłá zdáć iák napięknieyſzą.
    A ieſli ktorą/ nád ſię/ widźiáłá cudnieyſzą/
Záżdrośćiłá iey bárzo: choćiaż niewiedźiáłá
    A ſámá ieſzcze w ten czás/ czego pożądáłá.
Jednák/ w tym ogniu/ ślubow żadnych nie czyniełá/
    Tylko/ co ſię ná ſercu okrutnie trapiełá:
Już go y Pánem zwáłá ſwym/ y ták ſię bliſkiem
  Krewnym związkiem brzydźiłá/ y iego przezwiſkiem;
A z wielkim przyimowáłá/ tę rzecz/ vprzykrzeniem/
    Że ią śioſtrą zwał/ á nie Biblidą/ imieniem.
Nie miáłá z to ná iáwi/ iednák/ beſpieczeńſtwá/
  Ták brzydkiego/ do ſercá/ wpuſzczáć wſzeteczeńſtwá.
Ale ſię przećie zdáło iey/ że widywáłá/
    Gdy ſię vſpokoiłá/ to co miłowáłá.
Zdáłá ſię/ y do brátá/ przytuláć ſwe ćiáło/
    Wſzákże ią to/ choć ſpiącą/ bárzo záſromáło.

łośći: ktora, iáko Vergilius wſpomina, żona Anchizeſá byłá, y Æneaſzá mu ſyná vrodźiłá.

F Z vrády bożem Boſkiey/ Joláus ſię wroćił. Iáko o tym świeżo nápiſáło ſię w śiodmey powieśći.

G Z vrády Boſkiey/ Kállirhoi ſynowie. Dáie znáć Iupiter, że oſobnym przywileiem, z przeyźrzenia Bogow, dźieći Kállirhoi, miáły przyść do wieku młodźieńſkiego nagle: ále inſzym tego dáru pozwaláć niechce, dla nieodmienney vrády, ktorą poſtánowił Bog prawdźiwy, áby ſię ludźie zſtárzywáli, á potym vmieráli, á nie byli odmłodzáni.

H Nie zgárbiłby ſię był Eákus. Był ten ſynem Iowiſzowym, ktorego mu byłá Æginá vrodźiłá, á przećie ſię zſtárzeć muśiał.

I A Rádámánt z Minożem. Rhádámánt był ſynem Iowiſzowym, z Europy, tákże y Minos; á przećie y ći

muſieli ſie zſtárzeć.
K Złakßy ſie Deionowicza Mileta. *Rożne ſa mniemánia dawnych, o tym Milećie. Iedni bowiem twierdza, że ſie vrodźił z Euxántiuſá, y Mikony mátki. Drudzy mniemáia, że z Apolliná, y Areie Kleothowey corki: z tymi zgadza ſie Ariſtocritus, ktory piße, że Areá byłá corka Kleoty, z ktorey, y z Apolliná, vrodźiło ſie dźiećie, ktore ná źielu, Miláká názwanym, po vrodzeniu było położone: to oćiec wźiawßy, od onego źiela, ná ktorym leżáło, názwał Miletem. Poetá iednák powieda, że był ſynem Deiony Miletus, y Słońcá; bo dokłáda, że był pyßny, z oycá Phœbuſá.*
L Wßákeś ſam dobrowolnie vćiekł/ ty Milećie. *Gdy ten Miletus przyßedł do wieku mezkiego, widzac że wielka byłá nienawiść Minozá, ku niemu; vſtapił*

Przeto ocućiwßy ſie/ długi czás milczáłá;
Atoli ſámá ſobie/ ten ſen/ powtarzáłá/
Mowiąc: o nędznażem ia/ y odżáłowána/
Coż ſie rozumie poſtáć/ w ćicha noc widźiána?
Bodayżby mi ſie/ tá rzecz/ nie wyiawiáłá.
Jákoż/ ná coż ſie przyda/ żem ia ten ſen miáłá?
Bo lub/ záprawdę/ on ſám ieſt piękney poſtáwy/
P Ale mi przećie ſwoy wzrok/ dał znáć nie łáſkáwy.
Podoba mi ſie iednák/ y mogłábym zátem
Miłość iego większą znáć/ gdyby nie był brátem.
A onby mie był godzien / lecz śioſtra bydź ßkodźi;
Gdybym iednák ná iáwi/ nic/ co ſie nie godźi/
Nie ważyłá ſie czynić. zażby co wádźiło?
Gdyby ſie/ pod podobnym ſnem/ z nim ziść tráfiło?
Sen świádká nie ma/ lecz ma lubość przyłączona.
Ach/ Wenus/ y ty z mátką/ Kupido/ pießczona/
Jákieyżem ia/ tą rázą/ vćiechy zażełá!
A iáko/ wielka chćiwość/ dotknęłá mie byłá!
Gdy ſie/ w leżącey/ ßpiki/ y wßyſtko topiło
Ták/ że mi y teraz to wſpomnieć ſobie miło/
Choć krotka roſkoß byłá/ y noc nie leniwa
Prędko przeßłá/ początkom moim nie życzliwa.
O gdyby ſie/ zmieniwßy imioná/ godźiło
Q Złączyć namą? iákoby y to dobrze było
R Zebym y ia ſynową/ Kaune/ oycu twemu/
S A tyś źięćiem zoſtáć mogł/ rodzicowi memu?
Dalby to Bog/ ſpolną nam káżda rzecz mieć ſobie/ (bie.
T Procz Dźiádow: życzę iednák przednieyßym bydź to-
V Acz niewiem/ kogo mieć chceß mátką/ dźiećiom ſwoim?
Nieſtetyż/ żem ia corką ieſt rodźicom twoim!
Gdyż ty mnie nie możeß bydź niczym/ iedno brátem/
A co záwadza/ muſim ſpolnie przeſtáć ná tem.
Coż mi tedy widzenia práktykuią tákie?
A miáli powagę/ ná świećie/ ſny iákie?
A pełniali ſie ktore? lepiey ſie ſpráwiáli
Bogowie/ co zá żony śioſtry ſwoie bráli.
X Ták Sáturn/ Opim bliską we krwi/ poiął żonę/
Y Ocean Tethyn/ Z Rządzcá niebieſki Junonę:

Lecz iż

Lecz iż Niebiánie/ práwem ſwym oſobnym żywám/
    Czemuż im/ ia/ vſtáwy ziemſkie przyrownywam ⁖
Albo tedy ten zápał/ ludziom zákazány/
    Muśi bydź wiecznie z ſercá mojego wygnány.
Albo niech/ ieſli tego śiełá ma nie może/
    Vmre/ y vmárła mie położą ná łoże:
A położoną ná nim/ niechay brát cáłuie.
    Alić y to/ dwu oſob/ zgody potrzebuie:
Bo może bydź/ że co ſie mnie vpodobáło/
    Onemu ſie wyſtepkiem wielkim bedźie zdáło.
Aa Atoli Eolowcy/ z śioſtr żony miewáli.
    Ale ſkądże ſie/ w pámieć/ y ći mnie doſtáli ⁖
A przecz ich ná wzor biore ⁖ y gdźie ſie vnoße ⁖
    Odſtąpćie precz ode mnie/ ſproſne żądze/ proße.
A niech/ koło bráterſkiey miłośći/ nie chodźi
    Śioſtrá biedna/ goręcey/ á niżli ſie godźi.
Prawdá/ gdyby on był wprzod ßukał tey miłośći/ (ści.
    Mogłby był/ ſnadź/ w tym moiey doznáć powolno-
Przetoż ia/ iżem wzgárdzáć nim/ woley nie miáłá/
    Bede ſie ſámá/ łáſki iego/ dopraßáłá.
Bedźießże mogłá mowić ⁖ y przyznáć ſwą wáde ⁖
    Bede. przymuśi miłość/ y pokryie zdráde.
A ieſliby wſtyd vſtá wśćiągał/ liſt to ſpráwi/
    A táiemnym mu piſmem/ zápał moy obiáwi.
Jákoż/ idąc iuż zá tym przedśiewźiętym zdániem/
    A vſpokoiwßy ſwą wątpliwą myśl/ ná niem;
Wzniosłá ſie ná bok/ wſpárßy lewą reką głowy/
    A ták mowiłá ſmetna/ żáłoſnymi ſłowy:
Niechże ſie iuż napátrzy brát/ śioſtry ſtrapioney/
    Ktora mu do miłośći przyznam ſie ßaloney.
Lecz/ nieſtetyż/ w coż ia to wpadam nießczeſliwa ⁖
    A ktorego płomienia/ myśl moiá zárywa ⁖
W tym drżącą reką/ ſłowá vmyślne ſkłádáiąc/
    W práwey rece drot/ w lewey prożny woſk/ trzymá-
To pocznie/ to rozmyśla/ to piße/ to nowe (iąc;
    Odmietuie ná ſtronę/ tábliczki woſkowe:
Odmieniá/ gáni/ chwali/ kryśla/ y záćiera/
    Wźięte kłádźie/ á znowu położone zbierá.

pierwey do Sámu, przed nim: Potym przyßedßy do Káryey, miáſto zbudował, y ſwoim ie imieniem názwał. Drudzy zaś piſſa, że Miletus miáſto, od Sárpedoná, syná Iowißowego, było zbudowáne, y od miáſtá Miletu, w Krećie bedącego, ták názwáne.

M Nimphá/ corká Meándrá rzeki. *Cyáne, á Meánder, ieſt rzeká we Phrygiey, támánym bárzo, y pokrzywionym łożyſkiem płynąca.*

N Vrodźiłá dwoie bliźniąt tobie. *Tobie Milećie, vrodźiłá Cyane, Kauná syná, y Biblide corke.*

O By tylko/ co ſie godźi/ pánny miłowáły. *To ieſt przykłádem ſwoiego nieſcześćia, vczy Biblis wßelkie pánny, áby ſie chroniły wßelkiey nieczyſtoty, y nierządow; á oſobliwie pokrewnych.*

P Ale mi przećie ſwoy wzrok dał znáć nie łáſkáwy. *Kaunus, przez ſen.*

Q Złączyć náſ má. *Poiąć ſie.*

Czego chce/ niewie: â colepßym ſie raz widzi/
　　To ſie iey nie podoba/ to zâś ſobie brzydzi.
Czym ſie/ ze wſtydem/ śmiáłość w twarzy iey mießálá/
　　Ná poczatku ſie liſtu/ śioſtrą nápiſálá;
Lecz ſie iey zâś y śioſtre zdáło wymázowáć/
　　Bb A te/ w porwánym woſku/ ſłowá wyryſowáć:
Toć zdrowie miłośnicá poſyła/ ktorego
　　Nie może mieć/ ieſli nie od ćiebie ſámego.
Wſtyd mie/ nieſtetyż/ bárzo; wſtyd/ miánowáć śiebie/
　　Ale prágnießli wiedźieć/ czego chce od ćiebie:
Zyczyłábym/ by ſpráwá mego vpalenia/
　　Mogłá ſie bez moiego odpráwić imienia.
Ráby pierwey Biblis/ poznána nie belá/
　　Azby ſie/ w ſwey nádźiei/ cále vpewnielá.
Mogłá v ćiebie iśćie/ bez wßelkiey trudnośći/
　　Wyświádczyć mnie/ y ſercá moiego ćießkośći/
Bárwá/ y chudość/ y twarz/ y oczy zmoczone;
　　Y wzdychánia/ z táiemney przyczyny/ wzbudzone:
Y czeſte obłápiánia/ y vcáłowánia/
　　Ktore/ bráłliś do ſwego kiedy vważánia;
Mogłeś czuć/ że nie były śioſtrzyńſkie. átoli
　　Ja/ choćiem ſerce miáłá w okrutney niewoli/
Y choćiaż we mnie wnątrze ßaleńſtwem gorzáło;
　　Cc Wßyſtkom czyniłá/ co mie vleczyć w tym miáło:
(Swiádkámi ſą Bogowie) y pilnom chodźiełá
　　W tym/ bym Dd Kupidynowych ſtrzał ſie vchroniełá;
Znoßąc wiecey przykrośći/ dźiewká nießcześliwa/
　　A niżli znośić dźiewce/ podobna rzecz bywa.
Teraz ſie zwyćiężoną znáiąc/ w ſwym fráſunku/
　　Muße ſie iuż/ v ćiebie/ doprąßáć rátunku:
Ty możeß miłuiącą záchowáć/ y ſtráćić;
　　Wybierzże z tego dwoygá/ czym mi chceß chęć płáćić.
Nie nieprzyiaćiołká ćie o to prośi/ ále
　　Tá/ ktora lub krwią z tobą złączona ieſt cále;
Złączenia iednák/ ießcze życzy ſobie wiecey/
　　Y ćieśniey ſie powiązáć z tobą chce/ tym przecey.
Niech ſtárcy práwá ſtrzegą/ y nim ſie ſpráwuią/
　　Złego ſie/ y dobrego/ z niego dowiáduią.

Myták/

R Zebym ia ſynowa/ Kaune/ oycu twemu. *Miletowi, ktorego też corka byłá ſámá.*

S Y tyś źięćiem zoſtáć mogł rodźicowi memu. *Temuż Miletowi.*

T Procz Dźiádow. *Bo iáko był ieden oćiec, ták y ieden dźiad obiemá.*

V Ach niewiem kogo chceß mieć mátka/ dźiećiom ſwoim. *To ieſt, niewiem kogo chceß mieć żoną.*

X Ták Sáturn/ bliſka we krwi poiął ſobie żone. *To ieſt Opim, corke Vránuſá oycá ſwego, y Weſty mátki ſwey.*

Y Ocean Thetyn. *Oceánus był też ieden z ſynow Vránuſowych: ten śioſtre rodzoną Thetyn, wziął był ſobie w małżeńſtwo.*

Z Rządźicá niebieſki Junone. *Iupiter, iáko Pogánin, y zuchwálec, woley Bożey nie wiedząc, idąc przykłádem oycá ſwego Sáturná, rodzoną śioſtre ſwoie, poiął ſobie*

My ták/ choć z nieuważna miłośćia/ vydziemy/
Ktorzy/ prze młodość ſwa/ co przyſtoi/ niewiemy.
Owßem ſie/ wierzymy/ mieć wolność w rzeczách wßelkich/
Zwłaßczá przykłádow Bogow/ náśláduiac wielkich.
Ni groźny oćiec/ ni nam wzglad ſławy przekáźi:
Ni ſtrách/ Ee kiedy przyczyná ſtráchu ſie odráźi.
Wdźieczna kradźież/ bráterſkim okryiem imieniem:
Wolno mnie/ ſkrytym ztoba báwić ſie mowieniem.
Wßák y czeſte dáiemy ſobie obłápiánia/
Y iáwne przyczyniamy do nich cáłowánia:
Ff Ták iednák zacney rzeczy/ nie doſtáie ießcze/
Zmiłuy ſie/ á tey proźbom pokornym/ day mieyſce/
Ktorać ſie do miłośći przyznawa beſpiecznie:
A nie przyznáwáłábym do niey ſie koniecznie/
Kiedyby mnie/ oſtátni zapał/ nie przyćiſkał.
Zmiłuy ſie/ byś záś ſobie przymowki nie zyſkał:
Y tákiey/ ná mym grobie/ nie piſano winy/
Zem ia gárło muśiáłá dáć/ z twoiey przyczyny.
Tymi słowy/ gdy iuż woſk wßyſtek nápełniełá/
Gg Po prożnicy pißaca reke opuśćiełá:
A oſtátni też ſtánał wierß/ ná ſamym kráiu.
Pieczetuiac iednák te złość/ według zwyczáiu/
Hh Przyćiśnionym ſygnetem/ łzámi go maczáłá/
Gdyż żadnych wilgotnośći w iezyku nie miáłá.
Zátym/ wſtydáiacey ſie podobna/ wezwawßy
Jednego z ſług/ rzekłá mu/ pochlebſtwá przydawßy:
Sługo wierny/ tabliczke te (wßák ſamáswá tu)
Nieś memu: á pochwili dołożyłá/ Brátu.
Gdy mu iednák tabliczke one podawáłá/
Wypádłá iey z rak/ co ácz zá zła wrożke miáłá;
Lecz ia przećie poſłáłá. y czeládnik dbáły
Przenioſł te táiemnice noca/ zá czás máły.
Wßákże poczawßy czytáć/ okrutnie ſie zdumiał
Ii Meándryiſki młodzieniec: á ſkoro zrozumiał
Zamyſł iey/ rzekł: ledwie ſie/ z gniewu zápalenia/
Wśćiagáiac od onego ſługi vderzenia:
O zákazáney rzeczy/ ſprawco niecnotliwy/
Vćiekay pokić wolno/ y pokadeś żywy;

Boby

w małżeńſtwo, Iunone.

Aa Atoli Eolowcy. *Æolowi ſynowie, miánowićie Mákáreus, z rodzona śioſtra ſwoia, táiemne ſchadzki miewał, y brzemieniem ia obćiażył: o co wielki kłopot oboie od oycá mieli. Tylko ten ieden Mákáreus, był táki. Biblis iednák kłamliwie twierdźi, iákoby tákiego wyſtepku, drudzy Æolowi ſynowie, mieli ſie dopußczáć.*

Bb A te w powánym woſku/ słowá wyryſowáć. *Iż ſie ſámá Biblis, z brátem nieśmiáłá wdáć w rozmowy, z ſtrony ſwego zamyſłu złego: przetoż liſt do niego zá czyna, w te słowá. A ná tablicy woſkowey; bo ten zwyczay bywał miedzy ludźmi, że woſkowi liter powierzáli, pápieru nie máiac, ktory w on czás ießcze nie był wynáleźiony.*

Cc Wßytkom by miáł/ coby mie vlegyć miáło. *Wßytkichem śrzodkow*

Boby ćie tu okrutna śmierć/ pewnie potkáłá/
Gdyby zśoba śromoty mey nie záćiągáłá.
Jákoż on porwawszy śie/ vćiekł potrwożony/
Kk A záráz swoiey Pániey/ odniosł słowá ony.
Zbládłáś Biblido/ wzgárdę odniozszy ? y ćiáło
Twoie/ okryte zimnem lodowátym/ drzáło.
Skoro iednák myśl kśobie przyszłá vtrapiona/
Wroćiłá śie ná mieysce iey/ wśćiekłość szalona;
A ięzyk/ westchnąwszy wprzod/ wypadł ná te mowe:
Słusznie mnie to potkáło/ głupią białogłowe.
Czemużem ia/ z tą rána swoią/ śie odkrełá?
Czemum śie y tablicą zwierzyć pośpieszełá?
Tákich słow/ ktorych właśnie táić śie godźiełó?
Wprzod mnie/ z dáleká/ trzebá zrozumieć go beło
Jeśliby mie w tey mierze zechćiał násládowáć.
Ll Pierwey mnie było żaglá połową sprobowáć/
Jákiby mi wiátr służyć chćiał/ ná morze głowne.
Mm A teraz moie płotná/ krecą dmy nie rowne:
Dla czego náráżána bywam y ná skáły.
Nn A prawie mie Ocean/ topi w sobie cáły.
Oo Bo iuż zwrot nie zostáwa/ mym żaglom/ niiáki.
Wśćiągáły ć mie/ nieszczęścia mego/ pewne znáki
Od tey miłośći/ w on czás/ gdym tablice kłádłá
Słudze swemu/ á oná z reku mi wypádłá:
Czym śie/ z nádźieią/ wszystko wniwecz obroćiełó.
Ale/ ázaż nie lepiey nierowno to było?
Zeby śie álbo on dźień/ álbo roskosz sámá/
Ale lepiey żeby dźień/ zwlokł był miedzy námá?
Bog mie sam nápominał/ przez widome znáki/
Gdyby nie był przeszkodą/ rozum ládáiáki.
Słusznięm ia/ nie zwierzáiąc woskowi wszytkiego/
Miáłá śie z nim rozmowić sámá/ koło tego;
A vstnie/ bezrozumne odkryć táiemnice:
Vyźrzałby był łzy/ vyźrzał twarz/ swey miłośnice.
A wiecey bym wymowić mogłá byłá słowy/
A niżeli śie ná list zmieśćiło woskowy.
A vobłápiáłábym byłá szyie hárdą.
A ieśliżeby iáką chćiał mie kármić wzgárdą/

Vmierá-

szukáłá, chodząc koło tego, áby mi było do tego nie przyszło, ná co śie zánośi.

Dd Kupidynowych strzał. *Miłośći nieprzystoyney.*

Ee Kiedy przyczyná strachu śie oddáli. *To iest, kiedy śie iuż odważymy ná to, ábyśmy śie w tey mierze niczego nie báli.*

Ff Ták iednák zacney rzeczy nie dostáie teszcze. *Złaczenia śie nászego.*

Gg Po proźnicy piszącą. *Bo on list nie miał nic spráwić.*

Hh Przyćiśnionym sygnetem/ łzámi go maczáłá. *Aby tym sroższa iey miłość wyráźił Poetá; pisze, że ia ták byłá miłość wysuszyłá, że żadney wilgotnośći w vśćiech nie miáłá: á iż sygnet, ktorym pieczetowáłá, we łzách maczáć muśiáłá.*

Ii Meándryiski młodźieniec. *Kaunus, wnuk rzeki Meándrá.*

Kk A záráz swoiey Pániey. *Biblidźie.*

Vmieráiącabym śie byłá vczynilá/
A vchwyćiwſzy śie nog/ o żywot prośilá.
A wſzemibym go byłá konálá ſpoſoby.
Bo gdyby iednym nie dał zmiekczyć ſwey oſoby/
Zmiekczyłyby go wſzyſtkie. ále też podobno
A ſługá winien/ że tá rzecz nie ſzłá ſmátowno:
Ktory/ wierze/ że przykro w te ſpráwe wſtepowal/
A godźiny/ y czáſu/ nań nie vpátrowal.
A ten mi nieoſtrożny poſtepek przeſzkodźił/
Pp Abowiem śie on áni z Tygryce vrodźił:
Ani żeláza nośi/ ni twárdych krzemieni/
Ani dyámentowych/ w pierśiách ſwych/ kámieni:
Ani śie lwiczym mlekiem poił: nieomylnie
Da śie on vżyć/ gdy go prośić bede pilnie.
Jákoż ia/ poki duſzá nie wynidźie z ćiáłá/
Bede śie/ zamyſłow ſwych/ potężnie trzymáłá.
Bo gdyby te ſpráwe/ wzad cofnąć śie godźiło;
Pierwſza rzecz/ że záczynáć nie trzebá iey było:
A druga/ popieráć iuż tego zápoczećia.
Bo choćbym ia odbiegłá ſwego przedśiewźiećia/
On przećie długo muśi to w pámieći chowáć:
Zem śie go ia/ ták grubo/ ważyłá miłowáć.
A bedźie śie mu zdáło/ choćbym też przeſtáłá/
Zem álbo ná te rzeczy płocho śie porwáłá:
Albo/ żem kuśić/ álbo zdrádźić go myśleła;
Albo vwierzy/ iżem zwyćiężona beła.
Qq Nie tego Bogá mocą/ ktory rożnym kſztałtem
Ná ſerce moie/ wielkim náſtepuie gwaltem/
Ale ſwey własney żądzy. Rr Przetoż/ nie przychodźi
Nic mi iuż czynić/ iedno to/ co śie nie godźi.
Skáżona ieſt ma wola/ bom y nápiſáłá/
A prośiłám: y choćbym wiecey nie przydáłá/
Nie może mie/ w tey mierze/ nikt ináczey ſądźić
Jedno ták/ że mi przyſzło okrutnie pobłądźić.
Ss Atoli/ choć chęć do proźb/ do tad we mnie cáłá/
Lecz vczynkowa wádá/ náyduie śie máłá.
Ták rzekłá: lecz z myślą ſwą walcząc/ choć żáłuie
Ze śie kuśiełá/ kuśić przećie śie gotuie:

Ll Pierwey mnie było żaglá połowa ſprobowáć. *Bierze Biblis podobieństwo od tych, co po morzu żeglia, ktorzy czásem połowica żaglá pławia śie: bo gdyby wſzyſtek rozwineli, rychleyby tam byli gdźie niechcą, niżeli kedy chcą. Atoż ſobie gáni ſwoy poſtepek, że śie puśćiłá ná te rzecz, nie zrozumiawſzy pierwey Kauná bráta, iákokolwiek.*

Mm A teraz mośie płotná krecą dmy nierowne. *Moy zamyſł, rozmáite przeſzkody mi vnoſzą: zaczym niewiem czego śie trzymáć.*

Nn A práwie mie Oceán topi cáły. *W wielkie niebeſpieczeńſtwo, w nieſławe, y w obelżenie śie, y zginienie podawam, iáko ow co w Oceánie tonie.*

Oo Bo nie zoſtáwa iuż wzrotnym żaglom. *Bo iuż y ſłow moich, y rzeczy tey, z ktoram śie odkryłá, trudno názad wroćić.*

Pp Abowiem ſie on áni z Tygrycе vrodził, *Z dźikiey ſrogiey beſtyey, w láſách Armeńſkich ſchowáłey.*

Aż y názbyt; ocżkolwiek iednák ſie pokuśi/
We wßyſtkim nießcżeśliwa wzgárde ćierpieć muśi.

Qq Nie tego Bogá moca. *Kupidyná.*

Rr Przetoż nie przychodzi nic mi iuż cżynić / iedno co ſie nie godźi. *Bo te iuż widźiáłá dobrze, y czułá w ſobie, że ſie iey ná wßelki niewſtyd odważyć przychodźiło: przetoż ták deſperácko mowi.* Ss Atoli/ choć chęć do prosb/ do tad we mnie cáła/ Lecż vcżynkowa wádá / znáydule ſie máła. *Przyznawa ſie w tych ſłowiech Biblis, że ieſzcze vczynkiem nie zgrzeßyła: ale przećie ma chęć, y gotowa ieſt, dopraßáć ſie tego v bratá, ná co ſie záwźiełá: iákoż y pilnie dopraßáłá, ále záwße wzgarde odniosłá.*

Argument Powieśći Dźiewiątey.

Niewiedząc Kaunus, iákoby ſie miał vchronić wßeteczeńſtwá ſwey śioſtry, oyczyzne opuśćiwßy, mießkánie ſobie obrał w Káryey, gdźie miáſto, imieniem ſwym nazwáne, záłożył. Atoli Biblis poßłá zá nim, ßukáiąc go: y ták wiele narodow zwiedźiwßy, onego nie náláżłá, potym do Káryey przybiegłá. A tám vſtáwicżnym fráſunkiem, y płáczem, znędzona, ná ſtok ſie rośćiekłá: ktory też imieniem iey bywa rzeczon.

Powieść Dźiewiąta.

A A w obcey źiemi miáſto dla śiebie muruie. *To ieſt do Káryey przyiechawßy, miáſto, Caunum názwáne od śiebie, murował.*
B Tám Miletowniń rozum. *Biblidy, corki Miletowey.*
C A do odmowienia ſie miłośći/ przyznawa. *To ieſt, przyznawa że brát iey Kaunus, niechćiał iść zá iey wolą.*
D Bez ktorey,

Bo on nie widząc końcá/ chęći iey ták brzydkiey
Odbiega/ y oycżyzny/ y ſpráwy tey wßytkiey/
A A w obcey źiemi/ miáſto dla śiebie muruie:
B Tám Miletowniń rozum/ dopiero ßwánkuie/
Ktora/ zbywßy bacżenia / y ßáte drze z ßyie /
A podobna ßaloney/ w rámiona ſie biie:
A iuż ſie wßyſtka iáwnie bezrozumna ſtawa/
C A do odmowienia ſie miłośći/ przyznawa:
D Bez ktorey/ oycżyzne/ y brzydki dom opußcza/
A po zbiegłym ſie bráćie/ iegoż tropem/ pußcza.
A iák twym przywieńcżonym kiiem/ E Trorocżnice/
F Izmáryſkie odpráwiáć zwykły piiánice/
G O potomku Semele: ták Biblis ßumiáłá/
A po ßerokich polach biegáiąc/ krzykáłá.
H Náco/ y Bubázyiſkie niewiáſty / pátrzáły/
A ſwoimi właſnymi ocżymá widźiały.

Gdy ſie

Gdy ſie/ I opuśćiwßy ie/ K po Kárrách błąkáłá/
L A w Licyey/ M y w zbroynych Lelegách/ tułáłá.
N Już Krágon/ y Limiren/ pominełá bełá/
O Xántſkie wody/ P y gore/ gdźie Chimerá żełá:
Srzodek ogniowy máiąc/ pierś z gębą iák lwice;
Ogon ſmoczy/ wyroſły z zádniey połowice.
Nie oſtawáło iuż láſow/ gdyś zbiegłá/ vpádła
Biblido/ goniąc brátá/ y włoſys ſwe ſkłádłá
Ná twárdey źiemi leżąc: y zápámietáłe
Vſtá twe liśćie gryzły/ z drzew poopádáłe.
Czeſto ią Q Lelegeyſkie Nimphy podnośiely:
Czeſto/ áby o ſobie rádźiłá/ prośiely.
Cieſząc iey myśl/ ktora iuż byłá ogłuſzáłá/
A ſámá iáko niema/ ná polec leżáłá:
Páznogćiámi źielone źielſká wyrywáiąc/
A zrzodłem łez/ oczu ſwych/ trawy odwilżáiąc.
Ktoremu ſnadź/ Naiády/ przechod ſpoſobiely/
A áby wiecznie nie mogł wyſychać/ ſpráwiely.
Coż też iuż więcey mogły vczynić dla oney?
Tám wnet/ iák krople kápią z świerczyny przerźnioney/
Iáko lipki kliy/ z źiemie vrodzáyney płynie:
Iák wodá/ ktora lodem byłá/ ſłońcem ginie/
Zá ćiepłym zachodowym wiátrem: ták włáſnymi
Rozćiekßy ſie/ R Phebeyſka Biblis/ łzámi ſwymi/
Ná ſtok ſie obroćiłá: ktory/ y w tey dobie
Przezwiſko Pániey włáſney ſwey/ noſząc ná ſobie/
Miedzy onymiż przećie dolinami chodźi/
A z pod czarnego wiezu/ wody ſwe wywodźi.

Bez miłośći, zgwałćiwßy o niey.

E Troroczńice. Bachowe świetá po trzećim káżdym roku przypádáiące, náźywáli ie Grekowie, trieterica Orgia.

F Izmáryiſkie zwykły pijánice. Thráckie białegłowy. Bo Iſmarus, ieſt gorá w Thrácyey.

G O potomku Semele. Bachuśie.

H Ná co y Bubázyiſkie niewiáſty. Karyiſkie: bo Bubaſus, ieſt źiemica niektora do Kdryey należąca.

I Opuśćiwßy ie. Bubázyiſkie źiemice.

K Po Kárrách błąkáłá. Károwie ſą názwáni, ludźie w Káryey mieſzkáiący.

L A w Licyey. Licya, ieſt kráiná mnieyſzey Azyey, miedzy Pámphilią, y Káryą.

M A w zbroynych Lelegách tułáłá. Lelegowie, narod był waleczny w Káryey.

N Już Krágon y Limiren. Cragos, ieſt gorá w Licyey, Apollinowi poświecona. Limire záś, ieſt miáſteczko w Licyey, nie dáleko tey gory.

O Xántſkie wody. Xanthus ieſt gorá w Licyey.

P A gore/ gdźie Chimerá żełá. Chimerá, ieſt też gorá w Licyey ktora, iáko Ætná w Sycyliey, dymy, y ſpłachćie płomieniow z śiebie wypuſzcza. Zkąd wźiąwßy Poetowie okázyą, zmyślili Chimere być źwierzá, ktory ma przodek Lwi, poſládek Smoczy, a z paſzczeki iego płomień wychodźi: y że ná gorze niektorey mieſzkáli.

Q Lelegeyſkie Nimphy. Káryiſkie: bo Lelegowie w Káryey mieſzkáli.

R Phebeyſka Biblis. Wnuczká Phœbowá.

Argu-

Argument Powieśći Dźieśiątey.

NA wyſpie Krećie, ieſt miáſto Phæſtos, *w ktorym Liktus, mąż vmyslu, y wielkiey wiáry, mießkáiac, żony ſwey, Theletuzy, brzemienney, y bliskiey rodzenia, prośił, ieſliby dźiewkę vrodźiłá, áby ią záraz ſtráćiłá; á ieſliby ſyná, żeby go pilnie, ku ozdobie oyczyzny, wychowáłá. Gdy tedy oboie, nád przyßłym przypadkiem, łzy wylewáli; Iſis Bogini, pokazáłá ſie przez ſen, z towárzyſtwem ſwoim, Teletużie, nápomináiac, áby ſie nie fráſowáłá, á corki vrodzoney nie zábiiáłá, obiecuiac iey bydź wſpomożyćielka. Vſluchnawßy Iſidy mátká, przed oycem powiedźiáłá, że ſie ſyn vrodźił. Mámce też rozkazano, áby dźiećięćiá ogledywáć nikomu nie pozwoliłá. Záczym wychowano dźiewkę, pod imieniem, y vbiorem chłopcá: y názwał go oćiec, imieniem dźiádowskim, Iphis.*

Powieść Dźieśiąta.

A SŁawá tákiego cudu/ podobnoby belá
B Sto zacnych miaſt Kreteńſkich/ ſobą nápelnielá:
Gdyby ſie byłá Kretá/ nie wſławiłá nowym (wym.
C Przemienieniem/ w niedawnym czáſie/ Jphiſo-
Bo też ten/ co D z Gnozyiſkim páńſtwem przedtym chodźiel/
Pheſtſki kray/ nieznácznego Liktá był vrodźił/
Człowieká idącego z proſtego narodu:
Ktory/ ácz wiecey nie miał/ nád zacność/ dochodu;
Ale wiárę/ y żywot/ wiodł nienágániony.
Ten/ tákie słowá wyrzekł/ do brzemienney żony/
Gdy ſie iuż w predkiey/ bráłá połog leżeć/ dobie:
Dwu rzeczy/ żono moiá/ mnie trzebá po tobie;
Jedney/ ábyś boleśći nie vznawßy śćiełá/
Fortunnie mi/ dalibog/ ſyná vrodźiełá.
Drugiey/ á tá ieſt ćiężßa/ bo y ſam nie widze
Doſtátku przy nas/ ná tę rzecz/ ktorą ſie brzydze/
Jeſlibyś iednák corkę (ſtrzeż Boże) powiełá/
(Odpuść to pobożności) chce byś ią zábiełá.

A Sławá tákiego cudu. *Biblidy przemienioney ná ſtok.*

B Sto zacnych miaſt Kreteńſkich/ ſobą nápełniłá. *Kretá wyſep, ták ieſt ßeroki, że w one dawnieyſze czáſy, ſto miaſt w ſobie miewał.*

C Przemienieniem/ w niedawnym czáśie/ Jphiſowym. *Bo te byłá Iſis Bogini, z białeyglowy przerobiłá w meżczyzne: iáko o tym bedźie niżey.*

D Z Gnozyiſkim páńſtwem przed-

Rzekł

Rzekł to: á oboygá twárz/ łzámi ſie oblálá/
A tego ktory kazał/ y tey co ſłucháłá.
E Lecz przećie Telethuzá/ meżá/ choć ná práſno
Pilnie prośiłá/ by iey nie trzymał ták ćiáſno.
Atoli Liktus/ w ſwoim vporze ſtał trwáły.
A iuż oná nośiłá płod w ſobie doyźrzáły/
F Gdy ſie iey Jnáchowná przez ſen vkazáłá/
Albo v łożá ſtáłá/ álbo ſie ſtáć zdáłá:
G Z ktorą/ z odświetną pompą/ w towárzyſtwie bełá;
H Sámá/ ná czele/ rogi mieśieczne nośiełá/
A kłos/ iáſnoświetnym ſie złotem żołćieiący/
A krolewſką korone. I był z nią ſzczekáiący
Anubis/ K y Bubáſtys świeta/ y pſtrey ſkory
L Z rożną odmiáną/ Apis: M był z nią y on/ ktory
Głos zátłumia/ y pálcem rádzi do milczenia:
N A dzwonki/ O y Oſyrys trudny do znáydźienia;
P A przychodni wąż/ ſrogich iádow nápełniony/
Ktorymi ludźi/ wprawia w ſen nie obudzony.
Q W ten czás do niey/ iákby ſie ze ſpánia trzeźwiącey/
A oczywiśćie one oſoby widzącey;
R Tákich/ zacna Bogini/ ſłow záżyłá ſwoich:
O Telethuzo/ cześći towárzyſzek moich/
Odrzuć ná ſtronę żale/ y ćieſzkie wzdychánia/
A nie bierz meżowego przed ſie roſkazánia.
Owſzem/ S iák ćie Lucyná predko oſwobodźi/
Weż/ á chowáy pilno/ cokolwiek ſie vrodźi.
Jam Bogini pomocy: ia ná twoy ſtáſunek/
Poniewaz prośiſz/ pewny przynioſe rátunek:
A táki/ że nie bedźieſz ná to nárzekáłá/
Ześ niewdźieczney Boginiey chwale oddawáłá.
Co rzekſzy: z łożnice iey precz poſzłá. T á owá
Kretenczanká/ powſtawſzy z łożá ná iey ſłowá/
Stretwiáłe ſwoie rece/ ku gwiazdom wznośiełá/
A o ziſzczenie tego widzenia/ prośiełá.
Ják ſkoro tedy ná nie bole iuż nátárły/
A ono brzemie ſobą/ ná świát/ z niey wypárły:
Dźiewká ſie/ zmámionemu oycu/ vrodźiełá/
Ale ią przećie mátká zá chłopcá nośiełá.

tym chodźił Pheſtyiſki kray. Gnoſos, *było iedno miáſto z przednich ná wyſpie Krećie.* Phæſtos, *tákże miáſto było w Krećie, od Minozá zbudowáne, á od Gortynow zburzone.*

E Lecz przećie Telethuzá. *Zoná Liktowa.*

F Gdy ſie iey Jnáchowná przez ſen vkazáłá. *Io, corká Inachowá, ktora w krowe obrocona ledac. gdy záś człowiecza poſtáwe przyn ziełá, zá Boginia byłá chwalona, názwána Iſis: tá ſie tedy przez ſen vkazáłá Telethuźie.*

G Z ktorą z odświetną pompą/ w towárzyſtwie byłá. *To ieſt, miáłá przy ſobie towárzyſtwo odświetne.*

H Sámá ná czele rogi mieśieczne nośiłá/ A kłos żołćieiący/ y krolewſką korone. *Były to iakoby Herby nieiákie wláſne (ktore tu wſpomina Poetá) oney Boginiey. Abowiē w kośćielech ináczey iey nie málowano, iedno w ko-*

R wierzył temu káżdy: bo o tey chytrości
Oprocz mámki/ żaden człek nie miał wiádomośći.
V Oćiec iednák ofiáry Bogom odpráwował/
R dziecinę dziádowſkim imieniem miánował.
Bo też dziádowi iego/ imie Iphis/ beło:
Ktore/ w ten czás/ y mátkę wielce vćießeło/
Ze meżkiey płci/ y żeńſkiey/ zárowno ſłużeło;
Ni podobieńſtwá zdrady żadney/ ná nim beło.
Nie zrozumiáne kłamſtwá/ z niepoietą rádą/
Cicho ſię pod pobożną vkrywáły zdrádą:
Stroy był chłopiecy/ ále twarz/ iáko dziewczęćiu/
Ták przyiemnośćią/ mogłá ſłużyć y chłopięćiu.

ronie krolewſkiey złotey, przy ktorey były kłoſy pozłoćiſte, y świetne rogi mieśięczne. Ták ią byli ſtroić poſtánowili Káplani Pogáńſcy, áby Boginiey ſwey poważność więkßa ziednáli, á ſobie pożytek od ludźi, ktorzy ſie wiec obiecowáli, w chorobách ſwoich, y potrzebách, do Iſidy.

I Był z nią y ßczekáiący Anubis. Ten był pies, ſtroż Iſidy, y Oſyrydá meżá iey kiedyś: przez iego obraz, dawni Ægipcyánie chwalili Merkuryußá.

K R Bubáſtys święta. Byłá y tá świećicą, ták názwána od miáſtá Bubáſtu, towárzyßká wierna Iſidy. Herodotus powieda, że y ſáme Dyáne zwano też Bubáſtą.

L Z rożną odmiáną Apis. Był ten woł, rozmaite pſtroćiny na ſkorze ſwey máiący: przez obraz ten, chwalili Ægipcyánie Oſyrydá, meżá Iſidy, iáko zboż, y goſpodarſtwa rolnego, wynaleźcę.

M Był z nią y on/ ktory głos zátłumia y pálcem. Harpokráteſa przez te okoliczności mianuie: ktorego malowano, á on pálcem vſtá przyćiſka, vcząc ludźi niewiele mowić.

N R ozwonki. Był ten zwyczay v Pogan, że kiedy odpráwowáne było vroczyſte nabożeńſtwo, y ofiáry Iſidźie, dzwonkámi też kazáli brzakáć Káplani. y te dzwonki przez ſen widźiałá Teletuzá.

O R Oſyrys trudny do znáydźienia. Oſirys, ten był mąż Iſidy, abo Themidy, ktorego ná káżdy rok z wielkim fráſunkiem ßukali Káplani, á ználazßy, z niego ſie weſelili: náśláduiąc w tym przykłádu ſámey Iſidy, ktora gdy byłá vſłyßáłá, że iey mąż Oſirys, był zábity od Tychoná, y ná ſztuki porąbány; z wielkim płáczem, y żálem, ćiáłá y kośći iego ßukáłá. A ználazßy ie potym, meżowi grob zbudowáłá, y kośći iego w weń ſchowawßy, dopiero ſie poćießyłá.

P R przychodni wąż / ſrogich iádow nápełniony / Ktorymi ludźi wpráwia w ſen nieobudzony. Przy nabożeńſtwie Iſidy, był ten noßon wąż, iákoby vſpiony. Niektorzy rozumieią, że obraz Krokodylá noßono. Drudzy mniemáią, że inßego ktoregoś weżá iádowitego, ktory kiedy vkąśił człowieká, iuż muśiał vmrzeć. A dla tego noßono, áby ludźie wiedźieli, że Iſis byłá vzdrowićielką tych, ktorzy od weżow kąſani byli, ieſliby iey wzywáli.

Q W ten czás do niey. Do Thelethuzy.

R Tákich zacna Bogini. Iſis.

S Iáż cię Lucyná predko oſwobodźi. Lucyná, Bogini położnic Pogáńſkich.

T A owá Kreteńczánká. Telethuzá, z Krety wyſpu.

V Oćiec iednák. Liktus.



Argu-

Argument Powieśći Iedennaſtey.

GDy Iphis, dźiewka bedac, w meżczyńskim iednák vbierze, przez fortel mátki, chodząc, do lat dorosłych przyßłá. Oćiec oßukány, mniemáiac ią bydź meżczyzną, żone ſynowi domniemánemu ziednał, Iánthe pánne, z Theleſty vrodzona: zmowá byłá, poſag obiecano, dźień weſelny náznáczono. Iphis dźiewką ſie bydź widząc, fráſowáłá ſie, że iey też dźiewke w małżeńſtwo dáć miano: fráſowáłá ſie y mátką, áby ten falß nie był obiáwion, z wielką niesławą corki. Ale gdy wzywáłá Boginiey Iſidy, rátowáłá ią. Bo gdy iuż dźień weſela nádchodźił, áby małżeńſtwo było ſłußne, Iphin dźiewke, w młodźieńcá przemieniłá. Venus, Iuno, y Hemeneus, przy pokłádźinách byli. Ten cud zmyślony, przypiſał Poetá Iſidźie, iáko Pogánin, ná zalecenie Boſtwá iey.

Powieść Iedennaſta.

W Ten czás iuż / po dźieśiątym / trzeći rok náſtawał /
Gdyć zá małżonke / Iphi / oćiec Iánthe dawał:
Ktora / tákiey vrody y gładkośći bełá /
Ze nią wßytkie A Pheſtyiſkie Pánny przechodźiłá.
B Od Dykteyſkiego bedąc Teleſty ſpłodzona /
Rowny wiek / rowna piekność / byłá im wrodzona:
A C od iednychże Miſtrzow / y náuki ſwoie /
A ćwiczenia młodośći ſwey / bráli oboie.
A z teyże wzwyczáioney przyiáźni ku ſobie /
D Zá proſte ſercá / miłość chwyćiłá ich obie:
A obiemá im / ráne iednáką zádáłá.
Wßákże rożna / káżda z nich / nádźieią trzymáłá /
Oczekiwáiąc z checią małżeńſtwá ſpolnego /
A czáſu / do złączenia / poſtánowionego:
Ktorego iednák meżem / Iánthe bydź mniemáłá /
Tego iuż zá włáſnego ſwego ßácowáłá.
Iphis ſie też záleca / lecz wątpi w tey mierze /
By miáłá mieć to co chce, czym wzroſt wiekßy bierze

A Pheſtyiſkie pánny przechodźiłá. *Kreteńſkie: bo Pheſtus, ieſt miáſto w Krecie wyſpie.*

B Od Dykteyſkiego Theleſty ſpłodzona. *Theleſtes, był oćiec Hiánty Tego zowie Dykteyſkim, to ieſt Kreteńſkim: bo w wyſpie Krecie, ieſt gorá* Dicte, *w ktorey nie dáleko mießkał Teleſtes.*

C Od iednychże miſtrzow bráli ſwe náuki. *Iednęż mieli náuczyćiele w ſwey młodośći. Bo y mie̢dzy Pogá-*

ny bywáło to, że rodźicowie w domiech ſwoich chowáli tákie oſoby, od ktorych, młode ich potomſtwo było ćwiczone.

Zapał w ſámey/ pánná ſie w pánnie rozkochywa
Ták ćięßko/ że ſie od lez ledwie zátrzymywa
Mowiąc: iákiß mie koniec czeka/ zá ták dziwnym/
A wßemu rozumowi ludzkiemu przećiwnym
Mym zamyſlem ⁝ ktorym ſie/ z głupim beſpieczeńſtwem
Zá nieznáiomym świátu/ vganiam małżeńſtwem ⁝

D Zá proſte ſercá. Zá nieumieietne ießcze, y niewiádome.

Kiedyby mnie/ Bogowie/ chćieli vfolgowáć/
Właſnie mie byli mieli kázáć zámordowáć.
Ale ieſliże lepiey żyć mi rozumieli:
Słußnie mi przyrodzenie tákowe dáć mieli/
Zeby mi ſie porządnie/ choć złey rzeczy/ chćiáło/
A chcenie me/ z ludzkim ſie zwyczáiem zgadzáło.
Nie wywiera ná krowe krowá/ ſwey chćiwośći/
Ni klączá/ w drugiey kláczę korzyſći miłośći:
Báran ná owce/ ieleń ná lánią mrze rączy/
Tymże ſie też y ptáſtwo kßtałtem z ſobą łączy.
A miedzy zwierzęty to nigdy nie bywáło/
By ſie kiedy ſámicy/ ſámice chćieć miáło.
Jabym nie żyć wolálá/ álbobym życzełá/
Zeby iuż Kretá dziwy wßelákie rodźiełá.

E Corká ſie Słońcá w byku rozkocháłá. Páſipháe, żoná Minozowá.

E Corká ſie Słońcá/ byłá w Byku rozkocháłá/
Niewiáſtá w ſámcu: iam ią iednák celowáłá
Szaleńſtwem ſwym (prawdeli znáć ſie godzi) oná
Bowiem będąc nádźieią miłośći zbeſtwioná/
Zdrádziłá ſobą Byká/ pod krowią poſtáwą:
A gámrat ośukány/ zwiedźion był tą ſpráwą.
Ale tu/ choćby wßyſtek świát z dowćipy ſwymi/
A ſam Dedálus/ przybył ſkrzydły woſkowymi:
Coż ſpráwi ⁝ ázali on miſterſtwem ſwey głowy
Przemienić mie w mężczyznę może/ z białeygłowy ⁝
Zali potráfi Jántho/ przerobić y ćiebie ⁝

F Ale przecz nie hámuieß y ty Jphi/ śiebie. Iphis tu iuż y do śiebie ſámey, te rzecz tymi słowy obraca.

F Ale/ przecz nie hámuieß y ty Jphi/ śiebie ⁝
A ſámá ſie nie bacząc/ nie zbywaß ſwey wády ⁝
A záwźiętych zápałow/ prożnych dobrey rády ⁝
Vważ to pilnie/ czymći przyßło ſie vrodźić:
A ieſli ſámá śiebie niechceß w błąd záwodźić/
Proś co ſłußna/ miłuy co ſámicy ſie godźi/
Nádźieią miłośnik żyw/ nádźieiá go zwodźi.

Ale rzecz

Ale rzecz sámá / ciebie / y tey iuż odsadza/
Ato od obłápiánia nikt cie nie odpędza:
Ani czułość dozorce/ od Jánty cie goni/
Ni surowość oycowska nic sie sámá broni.
A ty przećie/ ná tey twey spráwie/ nie vtyieß/
Ni z niey (choć wßystko bedźie) poćiechy záżyieß.
Choćby Boskie/ y ludzkie stáránie/ w tym beło.
Atoli mnie ni náczym do tąd nie schodźiło:
A Bogowie sie zemną obchodzą łáskáwie/
A ile mogą/ moiey przychylni są spráwie.
Co ia chce/ chce y oćiec/ chce świekier / y oná/
Ale niechce náturá/ nad wßystkie zmocniona.
Táż mi sámá przeßkadza. oto pożądány
Już czás/ y dźień weselny przyßedł záwolány/
A Jánthe iuż mieć bede. lecz prozno sie kuße
Wiecey spráwić / bo przećie w śrzod wod prágnąć (muße.
G Małżeńska Juno/ H y ty Himenee/ czemu
Przybywaćie ozdobą aktowi świetemu?
Kiedy nie máß ktoby sie żenił: gdyż my ná śie
Slub ten wźiąwßy / I obiedwie spolnie poydźiem zá- (śie.
Wyrzekßy to / zámilkłá: ále nie mniey druga
Pánne frásunek trapi: K ktora prośbą długą
Gorąco/ Himenee/ ná ćiebie náćiera/
A predkiego przybyćia twego sie nápiera.
L Atoli/ cokolwiek tá/ przez prośbe swą/ wtacza/
M Trwożliwa Telethuzá/ raz dáley odwłacza;
Drugi raz zás/ z choroby zmyśloney przyczyny/
Odkłáda znowu/ one spráwe/ ná czás iny.
Często sie/ y nießczęśćia/ wymawia znakámi:
Często rozmáitymi/ przez sen/ widźiádłámi.
Ale gdy też iuż wiecey sposobow nie miáłá/
Ktoremiby/ tey spráwie/ dłużey przeßkadzáłá:
Bo sie też iuż przybliżał czás małżeństwá tego/
A iuż własnie tylko dźień ieden był do niego:
Związke sobie/ y corce swey/ z głowy zrzućiwßy/
A roztárchána/ ołtarz mocno obłápiwßy /
Záwołáłá: N o Jsis/ co ná Párethonie/
A ná Mareotyckich polách/ y Phároniе;

G Małżeńska Juno. *Małżeństwom życzliwa.*
H A ty Himenee. *Nie raz sie powiedźiáło, że ten był Poganom Bog wesela małżeńskiego.*
I Obiedwie spolnie poydźiem záśie. *To iest, nie ożenimy sie, ále spolnie záśie obiedwie poydźiemy.*
K Ktora goraco Himenee/ ná ćiebie náćiera. *Iánthe tu rozumie, ktora też z swey strony, bárzo sobie onego małżeństwá życzyłá, y náćierá-ła prośbámi ná Himenea, y ná mátke Iphisowe Telethuze, o nie.*

A tám mießkaß/ O gdźie Nylus płynie śiedmionogi/
Przybadź/ proße/ z rátunkiem: á wyzwol mie z trwo-(gi.
Ciebiem/ Bogini/ kiedyś ia oczymá ſwoimi
A z tymi ozdobámi widźiáłá twoimi/
A towárzyſtwo wßyſtko poznáłám dowodnie:
Poznáłám dźwiek miedźiánych dzwonkow/ y pocho-(dnie:
A vważáłám pilnie twoie roſkazánia:
P Ze tá świát widźi/ y iam prożna ieſt karánia/
Ráda to/ y przeſtroga twa śie dźieie práwie:
Zmiłuy śie nád obiemá/ á pomoż tey ſpráwie.
Zá tymiż słowy/ lez iey wypádło nie máło:
Q A Bogini ołtarzem ſwym (iáko śie zdáło)
Zátrzeſłá: bá ták było wſtrząśnienie rzetelne/
Ze y wßyſtkie podwoie zádrżáły kośćielne.
R A rogi śie/ ná ſámey/ záłſniáły mieśieczne/
A zewßad zábrzeczáły głośno/ dzwonki wdźieczne.
Nie cále iednák ießcze vtwierdzona w wierze:
Lecz máiąc to zá wrożke ßcześliwą/ w tey mierze/
S Ato mátká/ z kośćiołá/ z weſołym ßłá okiem.
Zá ktorą/ nád ſwoy zwyczay/ poſpießnieyßym krokiem
Wypádłá Iphis/ T białey płći iuż zbywáiąca/
A w mezką moc znácznie śie zápomagáiąca:
A w ſurowßą twarz/ y te co długie bywáły
Nie vczoſáne włoſy/ wſkok śie poſkracáły:
A dużośći nátychże miáſt wiecey nábełá/
Niżli iey w ten czás miáłá/ kiedy pánną bełá.
Bo ty/ coś białągłową niedawno bywáłá/
Cudownieś śie meżczyzną/ w máłym czáśie/ ſtáłá.
Oddawayćieß przyſtoyne kośćiołom ofiáry/
A ćießćie śie tą ſpráwą/ z niewątpliwey wiáry.
Iákoż one/ y ofiár kośćiołom nádáły/
A ießcze nád tym/ napis táki nápiſáły:
Wßyſtko Iphis młodźieniec ſpełnił/ to co bełá
Iphis pánná/ wypełnić Bogom/ poślubiełá.
W tym teź/ gdy świát/ iutrzeyßy dźień/ oświecił ſobą
V Wenus/ Iuno/ y Himen z nimi ſwą oſobą
Przybieżał ná weſele/ y ná ſchadzke one/
Ná ktorey iuż mąż Iphis/ Iánthe wźiął zá żonę.

L Atoli cokolwiek tá. Iánte.
M Trwożliwą Teletuzá. Mátká Iphiſowá.
N O Iſis/ co ná Páretonie/ A ná Mareotyckich polách/ y Pháronie. Parætoniũ, ieſt miáſto Ægiptſkie. Mareotis zás ieſt iezioro tám że w Ægiptcie, nie dáleko Alexándryey. Pharos ieſt wyſep przyległy Alexándryey. Ná támtych mieyſcách byłá chwálona tá Bogini zmyślona, Iſis: tey tedy w on czás wzywáłá Telethuzá.
O Gdźie Nylus płynie śiedmionogi. Rzeká to ieſt Ægiptſka, śiedmią przechodźiſk płynąca.
P Ze tá świát widźi. Iphis. Bo zá Iſidy ráda, nie zábitá iey mátká.
Q A Bogini ołtarzem ſwym zátrzeſłá. Iſis.
R A rogi śie ná ſámey záłſniáły mieśieczne. To ieſt ná obráźie Iſidy, rogi mieśieczne będące, záświećiły śie. Albo śie iey vkazáłá w tákiey ozdobie, w iákiey ią przedtym przez ſen widźiáłá.

S Kto mátká. *Telethuſá.*

T Białey płći zbywáiąca. *Białagłowa bydź przeſtáiąca.*

V Wenus/ Juno/ y Himen. *Wenus bowiem byłá Bogini miłośći, Iuno, Bogini małżeńſtwá, Himeneus, Bog weſela v Pogan. Ci byli ná onym weſelu, Iphiſá y Hiánty.*

Koniec Dźiewiątych Kśiąg.



Kśięgi



Księgi Dźiesiąte METAMORPHOSEON,

to ieſt Przemian, OD PVBLIVSA OWIDYVSZA NASONA Wierſzem opiſánych.

Argument Powieśći Pierwſzey.

ORpheus, Poetá y Muzyk niepodobnie sławny, Apollinow y Kalliopy ſyn, (ábo iáko drudzy piſzą, Oeágrá rzeki, y Polimniey Muzy) wźiął był ſobie w małżeńſtwo Eurydyke pánne, z ktorą nieſzcześliwie złączony bedąc, áczkolwiek ná chwile żywot ſpokoyny, y iáko ſie iemu zdáło, vćieſzny prowádźił: iednak po niedługim czáśie, towárzyſtwo ono małżeńskie, nieſpodźiáną śmierćią Eurydyki, było rozerwáne. Bo gdy tá czáſu iednego, przyłączywſzy ſie do Nimph, po łąkách chodźiłá, y kwiatki copiekniejſze ſzczykáłá; vkąſzeniem od żmije w piete zádánym, do podźiemiánow poſzłá. Záczym ſrodze záſmucony wdowiec Orpheus, nie tylko śmierć iey tu ná źiemi, łzámi gorzkimi opłákiwał: ále też vfáiąc vmieietności wdźięcznie gránia ná cytárze, do piekłá y podźiemiánow zſtąpił, aby z támtąd żone wyprowádźił. Gdy tedy iuż, przez Tenáryiskiey gory iáskinią, tám w niskość piekielną wſtąpił, Plutoná, y Prozerpine, ták bárzo gróniem zwyćiężył, że mu pozwolili żone z támtąd wyprowádźić: z tákim iednák dokłádem, żeby ná nie nie weyzrzał, iedno áżby ná wierzch źiemie z nią wyſzedł. Orpheus iednák obeyźrzał ſie wząd: záczym Eurydyká, od Plutoná názad do piekłá wrocona, w wielkim żalu meżá zoſtáwiłá.

Powieść

Powieść Pierwsza.

Z Támtądże A Zimeneus żołto przystroiony/ (ny:
Biegł przez wielkie powietrze/ áż B w Cykońskie stro-
C Gdźie/ ácz go y Orpheus wzywał do małżeństwá/
A stáwił sie mu: ále/ ni błogosłáwieństwá/
Ni chętney twarzy przyniosł/ D ni powinszowánia
Szczęsnego/ z sobą/ stadłu nowemu/ mieszkánia.
E Pochodnia też/ ktora mu w ręku gorzeć miáłá/
Załosnym tylko dymem/ kurząc sie/ sápiáłá:
A lubo nią/ szermuiąc/ obrácał do kołá/
Zadnego/ z niey/ wywabić ogniá/ nie mogł zgołá.
Koniec początku gorszy: F bo gdy nowa żoná
Wielką gromádą Bogiń rzecznych osádzona/
Po zielonych sie łąkách z nimi przechodźiełá/
Vkąszona od wężá/ w kostkę/ duszę zbełá.
Ktorey nápłákawszy sie/ ná świátá przestrzeni (cieni/
G Rodopski wieszczek/ chcąc doyść z nieboszczykow
Ważył sie puścić w piekło/ H wroty Tenárskimi/
I Przez ludzi/ rozdźielone iuż z ciáły swoimi:
A przez obłudne/ rożnych postáci/ osoby/
Porozłączáne/ dawno iuż/ z swoimi groby.
K Aże y Prozerpiny doszedł/ y sámego
Krolá zmárłych/ niewdźięczne Páństwá rządzącego.
Gdźie stánąwszy/ y w głośne vderzywszy strony/
Rozpuścił przy nich dumę swą/ ná smutne tony;
A ták rzekł: o Bogowie L świátá podźiemnego/
W ktory wpadamy/ cośmy z rodu śmiertelnego;
Godźili sie powiedźieć prawdę/ y wolnoli
Bez okoliczności to wyrzec/ co mie boli:
Nie przeto/ żeby moie pełne łez źrzenice
Zyczyły sobie widźieć piekielne ciemnice:
Nie przeto/ bym trzy szyie Cerberskie wyniosłe/
M Dźiwu Meduzeyskiego wężámi obrosłe/
Miał chćieć wiązáć/ przyszedłem teraz tu w te strony:
Ale swoiey kocháney szukáć/ v was/ żony.
Ná ktorą/ nádeptána żmiia/ iad puśćiełá/
Czym iey y rosłących lat/ y duszę zbáwiełá.

A Zimeneus żołto przystroiony. *Bo był Bog wesela, y száty z táką fárbą iásną, przy weselach záżywał.*

B W Cykońskie strony. *Cykonowie, ludźie byli w Thrácyey, podle rzeki Hebru mieszkáiący.*

C Gdźie ácz wzywał go do małżeństwá. *To iest, on zacny Muzyk y Poetá, wzywał Himeneuszá.*

D Ni powinszowánia. *Co wszystko znáczyło, że ono małżeństwo Orpheusowe z Eurydyką, miáło bydź nieszczęśliwe.*

E Pochodnia też kurząc sie/ w ręku mu sápiáłá. *Zwyczay był v Pogan, przed pánną młodą, pięć pochodni ná weselu nośić: ale y te w on czás gorzeć niechćiáły.*

F Bo gdy nowa żoná. *Eurydyce iuż żoną Orpheowa byłá.*

G Rodopski wieszczek/ chcąc doyść nieboszczykow cieni. *To iest Orphe-*

 Chćia-

Chćiałemći ia był/ ten krzyż wyćierpieć vśilnie/
A przeć nie mogę/ żem śie o to stárał pilnie:
Ale miłość przemogłá/ N Bog ten/ ktory z swemi
Dźieły/ dobrze znáiomy iest ná wszystkiey ziemi/
Tu/ niewiem/ iestli: lecz że iest/ teyem nádźieie:
Bo iesli stáre/ prawdę powiedáią/ dźieie/
O A tyś snadź/ Prozerpino/ przez gwalt wźięta belá/
A nie was iedno/ miłość/ pospołu złączełá.
Ja przez te/ stráchu pełne/ mieyscá/ y okrutne
Przepáśći/ y milczenia/ pustych krolestw/ smutne/
Proszę: dáruyćie mi zás Eurydyki duszę; (szá.
A P wszák wszystkie rzeczy/ wam/ posłuszne bydź mu-
Bo lub krotko/ lub długo/ ná świećie żyiemy/
Wszyscy śie do iednego śiedliská śpieszemy.
Tu ćiągniem/ tu ostátni dom nász: wy wszystkiego
Q Naszerszę pánstwá maćie/ narodu ludzkiego.
A tá/ skoro doyźrzáłych lat znowu doprzeze/
Wászemu práwu/ iáko y drugie podlęże.
A wy mis/ vpominkiem tym swym/ zniewolićie/
Gdy mi z nią ieszcze pożyć dłużey pozwolićie.
Przeczyłyliby iednák/ w tym/ Boskie przeyźrzenia/
Niechay káżdy da temu wiárę/ bez wątpienia/
Ze mię z nią/ z tych ćiemnośći/ iuż nie pozbędźiećie:
Ćieszćież śię oboygá nas zgubą/ gdy ták chcećie.
Tákie słowá kiedy on mowił/ gráiąc smutnie:
Wszystkie go bláde dusze/ płákáły okrutnie.
R A Tántálowi śię wod chwytáć odechćiáło/
A Ixyonowe śię koło zádumáło:
A Tytyuszá szárpáć Sempice przestáły/
A wiáder swych/ Belowe wnuczki/ zániechały.
A ty Sysyphie/ ná swym vśiadłeś kámieniu
W ten czás/ iák twierdzą/ w oney muzyki zjáwieniu.
Napierwszy raz piekielne záplákáły iędze/
Niesłycháne żáluiąc/ Orpheowey nędze.
S Ni mu krolewska mogłá wymowić śię żoná:
Ni ten/ co go podźiemna Pánem zowie strona.
A owszem/ Eurydyki przywołáli sámi/
Ktora/ miedzy świeżymi gdźieś stałá ćieniámi.

us, ważył śie do piekłá zstąpić, miedzy nieboszczyki

H Wroty Tenárskimi. Tænarus, *gorá Lákońska przymorzu:* ztąd adiectiuū, *Tenáryiski. W tey gorze skálistey, iest pieczárá gleboko w źiemie idąca: tám* Pogánie *rozumieli bydź przechod do piekłá, ábo wrotá.*

I Przezludźi rozdźielone iuż z swymi ćiáły. *Przez te, ktorzy iuż dawno poumieráli.*

K Aże y Prozerpiny doszedł/ y sámego krolá/ Niewdźięczne páństwá rządzącego. *Piekielnym kro lem, ábo* Bogiem, *iest* Pluto: *á* Pro*zerpiná iest żoná iego.*

L Swiátá podźiemnego. *Piekłá, ábo lochow piekielnych.*

M Dźiwu Meduzeyskiego wężámi obrosłe. *Cerberá rozumie, psá piekielnego trozłbego, ktory, iako* Meduzá, *miásto włosow, miał węże ná głowie: ták też* Cerberus, *miá-*

Atoli

Atoli wyſzłá/ choćiaż chroma/ widząc meżá/
Dla rány/ ktora byłá odniosłá od weżá.
A támże mu záraźem wźiąć ią pozwolono:
Te iednák kondycya ná niego włożono/
Zeby obźierác názad nie ważył ſie/ áni
Widźieć żony/ áż wyndźie z piekielnych otchláni.
Bo ináczey z dáru nic. co przyiąwſzy ná śie/
Puśćili ſie oboie weſpoł ná świát záśie
Przykro pochyłą śćieżká/ y ćichym milczeniem/
A geſtomgliſtym zewſząd záśleploną ćieniem.
A iuż/ pod wierzchem źiemie gdźieś byli/ bez máłá/
Gdy on/ boiąc ſie/ áby żoná nie vſtáłá/
Prágnąc ią widźieć/ rączym obroćił ſie rázem:
Záczym y oná názad vpádłá zárázem;
A wyćiągáiąc kniemu/ z dáleká/ rámioná/
Chćiáłá go chwytáć/ lub bydź przezeń vchwyconá.
Lecz y o to/ nieſzczeſna/ prozno ſie kuśiełá/
Bo tym tylko vſtepne powietrze mieśiełá.
Atoli/ lub to drugi raz iuż vmierałá/
Zadney iednák meżowi winy nie dawáłá:
Jákoż/ trudnoby go też w czym miáłá winowáć/
Chybáby w tym/ że ią śmiał ták bárzo miłowáć.
Wſzákże go náoſtátku przećie pożegnáłá:
Lecz tá rzecz/ ledwie vſzu iego dolećiáłá.
Bo one/ ná to mieyſce/ znowu záś zepchniono/
Kedy mu iey pierwey wźiąć było pozwolono.
Czym niepodobnie bedąc Orpheus ſtrwożony/
Zdumiał ſie/ pátrząc ná śmierć drugą ſwoiey żony.
T Nie ináczey/ iáko on/ ktory Cerberowy
Trzy widząc (á śrzednią z nich ná łáncuchu) głowy/
Nie pierwey ſtráchu/ niżli duſze zbył: gdyż máło
Wytrwawſzy/ ćiało iego kámieniem ſie ſtáło.
V A Olenus/ co pyche wymawiał żenine/
Jey własną/ dobrowolnie/ ná ſie biorąc wine.
A ty/ vfáiąca ſwey nietrwáłey vrodźie
Nieſzcześliwa Lethea/ cośćie kiedyś w zgodźie
Zſobą żyli/ teraz ſie kámiennmiśćie ſtáli:
A ná wilgotney Jdźie mieſzkánia doſtáli.

Chćiał

ſto śierći długiey / miał ná ſobie węże. A że Cerberus Meduzeyſkim dźiwem bywa rzeczony; rozumieią niektorzy, że dlatego, iż Echidná, ktora Cerberá y Orthá, Geryonowego pſá, z Typháoná vrodźiłá, byłá potomkiem Meduze.

N Bog ten/ ktory znáiomy ieſt ná wſzyſtkiey źiemi. Cupido, Bog miłośći.

O A tyś snadź Prozerpino/ przez gwałt byłá wźieta. Co ſie nie dźiało iedno z miłośći.

P Wſzák wſzyſtkie rzeczy/ wam poſłuſzne bydź muſzą. To ieſt, co wy roſkażećie duſzy ktorey, to vczynić muśi.

Q Naſzerſze páńſtwá maćie. Dáie znáć, że do piekła wiele duſz ludźi zmárłych idźie, záczym dla tego przypiſuie Plutonowi naſzerſze páńſtwo.

R A Tántálowi ſie wod chwytáć odechćiáło. Co ćierpieli w piekle, Tántálus, Tytius, Syſyphus, Ixion, y

Belowe wnuczki: znaydzieſz to Czytelniku, w kśiążce czwartey, w powieśći dziewiatey.

S Ni mu krolewſka / ni tego / co go pánem zowie podziemna strona. To ieſt, ni Prozerpiná, ni Pluto.

X Chćiał ſie znowu on wroćić nazad / Y ále ſrogi
Przewoźnik / zábronił mu przez ieźioro drogi.
Wſzákże przećie żałobe odpráwował / śiedząc
Z Cáłe śiedm dni nád brzegiem / nie pijąc / ni iedząc.
Fráſunek / żáłość / ſmutek / pokármem miał ſwoiem /
A łzy nieprzepłákáne / przednieyſzym napoiem.
Atoli náoſtátek / nárzekánia ſmutne
Odpráwiwſzy / ná Bogi piekielne okrutne:
Aa Ná wyſoką Rodope odſzedł / y do Hemu
Podległego wiátrowi / z wiekow / pułnocnemu.

T Nie ináczey iáko on / ktory Cerberowi. *Kogoś tu wſpomina Poetá, á nie miánuie oſoby iego: ktory gdy widział Cerberá, z piekłá ná świát od Herkuleſá wywleczonego, tak ſie zlakł, że ſie w kamień obroćił.*

V Y Olenus / co pyche wymawiał żeninę. *Olenus ten poiał był żone, ktorey imie było Lethea. Tegdy Nimphy kárác chćiáły, dla hárdośći z vrody, Olenus iey wyſtepek ná ſie obroćił. Záczym obádwá w kámień, ná gorze Idźie, przemienieni ſą.*

X Chćiał ſie znowu on wroćić. *Orpheus.*

Y Ale ſrogi przewoźnik. *Charon, ktory przez Stygen, ktora dźiewieć kroć okrąża piekło, duſze czołnem przewoźi do piekłá, wedle Poetow.*

Z Cáłe śiedm dni nád brzegiem. *Stygu rzeki.*

Aa Ná wyſoką Rhodope odſzedł / y do Hemu. *Rhodope y Hemus, ſą gory Thráckie, pułnocnemu wiátrowi podległe.*

Argument Powieśći Wtorey.

ORpheus, o przywroceniu żony zwatpiwſzy: z żalu, od towárzyſtwá, y obcowánia z niewiáſtámi, wſtrzymawał ſie, y z nimi ná potym żadnego ſpołku nie miewał. A práwie wſzyſtkie białegłowy ſobie obrzydziwſzy, Sodomią robił, ktorey też y Thrakow náuczył. Odſzedł potym ná niektory págorek, y ták wdzięcznośćią gránia, rodzáiu wſzelkiego źwierze, drzewá, y kámienie, ták przerażał, y vćieſzał, że do niego przychodzili słucháć go.

Powieść Wtora.

A Już trzećie słońce / rybámi rok ſkończeło. *To ieſt, trzy latá iuż były przemine-*

A IUż trzećie słońce / według trybow dawnych / beło
Zawárty rok / rybámi morſkimi / ſkończeło:

A wżdy przećie Orpheus od białychgłow ſtronieł/
   A wßelákiey niewieśćiey miłośći/ ſie chronieł:
Czy prze to/ że nießcześćia iey pierwey ſprobował;
   Czy prze to/ że ſie był iuż nie żenić ślubował.
Wiele iednák było tych/ co go bárzo chćiały:
   Wiele tych/ co odniozßy wzgárde/ żáłowáły.
B Págorek był/ ná ktorym plác leżał przeſtrony/
   Rozmáitymi zioły/ y chwaſty/ zielony:
Cienia iednák żadnego nie miał on. átoli (li/
   Gdy śiadł/ z Bogow zrodzony/ śpiewak/ ná tey go-
A wzrußył wdźiecznych ſwych ſtron: y ćień ſie wnet náłaz/
   C Bo y Chaoński przybydz dab / nie zmießkał záraz;
D A zapuſt/ Heliádom zdawná poświecony /
   A Eſkul/ gáleziámi ku niebu wznieśiony:
A miekkie lipy/ y buk przymknał ſie potężny.
   Przymknał ſie zá nimi E y Wáwrzyn niezameżny /
A kruche ſie leßczyny vkazały z bliſka:
   F A Jáśion/ nawladnieyßy z drzew/ ná oßczepiſká.
A bezſeka iodłá/ y ßyßkámi gárbáty (gáty:
   Smrok/ G y iáwor / w bieśiadny chłod záwße bo-
A rzekobrzegie wierzby/ y rożnych barw klony/
   A lotynia/ y bugßpan vſtáwnie zielony:
A ćienkie támáryßki/ y mierth dwofárbiſty /
   A figi z iagodámi/ odźianymi liſty.
A wyśćie z nimi przyßły wraz/ blußcze powite:
   Przyßłyśćie y wy/ liśćiem winorośli kryte;
A brzoſt winem odźiany/ gráby / świerki/ z nimi /
   A płone drzewá/ iabłki ćießkie rumiánymi:
H A nagrodá zwyćiezcom/ pálma gibko wáta/
   I A ſośnia ſpodkiem wzniosła/ á wierzchem koſmáta
Kochánká mátki Bogow: bo z dawnego wieká
   K Cybelſki Atys/ w iey pień zmienił ſie/ z człowieká.

ły, po śmierći Eurydyki; piße Poetá, że ſłońce rybámi było ten rok ſkończyło: bo ryby w kole niebieſkim zwierzecym, oſtátnie mieyſce trzymáia, y dla tego rok kończa.

B Págorek ćienia żadnego nie miał. átoli Cień ſie potym nálazł. Bo rozmáitych drzew láſy náſtapiły, ná ſłuchánie wdźiecznego gránia Orpheuſowego: ktorych, wedle Rhetoryki, śietá wylicza Poetá.

C Bo y Cháoński przybydz dab nie zmießkał. Molossia, kráiná ieſt Epiru: tá názwána też ieſt Chaonia, od Cháoná meżá, ktorego gdy był brát Helenus, z nieoſtrożnośći, y niechcacy zábił, kráine, w ktorey mießkał, od niego názwał, Cháonia. Tam ſie deby rodza, y bárzo piekne y wyſokie: z támtey kráiny przychodźiły deby, ſłucháć Orpheuſá.

D A zapuſt Heliádom poświecony. To ieſt drzewá topolowe, ábo olſzowe, w ktore były obrocone śioſtry Phaetontowe, Heliádes, z żalu śmierći bratá ſwego.

E A Wáwrzyn nie zameżny. Dla tego ie ták zowie Poeta, że tym drzewem ſtáłá ſie naprzod Nimphá, Daphne: dla tego, że niechćiałá nigdy meżá mieć.

F A Jáśion drzewo. Ktorego nabárziey, na oßczepiſká do oßczepow, vżywáli Rzymiánie.

G **Niáwor w biesiádny chłod.** *Bo dawni, zwykli byli lećie biesiádowáć, pod drzewy iáworowemi, gdyż te liśćiem swoim szerokim, doskonáły chłod przynosza lećie : zimie zás, zá opádnieniem liśćia, rozgrzewe od słońcá, przepuszcza to drzewo snádnie.*

H **Nagrodá zwyćiezcom/ pálmá.** *Dla tego ták o niey mowi, że zwyćiezcy, wracáiacy sie z wygránych bitew do Rzymu, w wieńce palmowe też byli przybierani.*

I **Nsośnia/ kochánká mátki Bogow.** *Cybele. A Cybele była żoná Száturnowá, ktora zwano y Ops, y Rhea, y dobra Bogini, y Berecynthia, y mátka Bogow.*

K **Cybelski Atys.** *Atys było páchole, ktore Cybele miłowałá sposobem vczćiwym, y kazáłá iemu w czystośći żyć, á kośćiołá swego pilnowáć. Ale on zápomniawszy roskazánia, z Nimpha niektora nierząd popełnił. W tym frasunku okleśnił sámego śiebie ; á potym gdy sie zabić chćiał, w sosnie przemieniony. Od tego czásu, Sośnia poczełá bydź kocháná Cybeli.*

Argument Powieśći Trzećiey.

CYpárissus, Amikleow syn, z wyspu Cæy rodźic, bárzo kochány Apollinowi, przez nieostrożność, postrzelił był strzała ieleniá ogláskánego, złotem y perłámi ozdobionego, Nimphom poświeconego, y sobie też kochánego. Zá ktorego zdechnieniem, ták wielkim potym żalem był trapiony, że sámego śiebie chćiał zabić : iednák Phœbus w tym go frásunku ćieszył. On iednák przećie ták bárzo ieleniá płákał, że przez częsty płácz krwie ostrádał. Apollo tedy nád nim sie zmiłowawszy, w drzewko Kupressowe go odmienił, áby nedze iego skończył.

Powieść Trzećia.

A BYł y Kupres w tey kupie/ w kształt kopcá czubáty/ [A **Był y Kupres w tey kupie.** *Kupres, iest rodzay drzewá we Włoskiey ziemi ; tego gáłezie naszerzey sie od ziemie rozwodza, á ku wierzchowi coraz to krotsze wyrastáia : y przetoż zda sie bydź wierzchem swoim podobne kopcowi vsypánemu, ktory v ziemie sámey sze-*]
Teraz drzewo : lecz B chłopcem kochánym przed láty
Bywał/ snadź tego Bogá/ ktory swa krzykliwa
Cytre stronámi/ á łuk náćiaga ćięćiwa.
Bo iż w tenże czás/ wzrostem wysokim wsławiony
C Zył też Kártheyskim Nimphom/ ieleń poświecony/
Swymi rozwiedzionymi szeroko rogámi/
Wielkimi/ okrywáiac głowe swa/ ćieniámi:
Rogi miał złotem lśkniace/ z łopátek spuszczony
Przez szyie/ hálzbant wisiał/ kámieńmi sádzony:
Ná czele mu/ z pieknego srebrá odkowány
Pukiel sie trząsł/ rzemieniem ćienkim vwiązány.

Z obuch uszu/ po stroniach glebokich/ sie lśniały
Dwie perle/ ktore y wiek/ y wzrost ieden miały.
Ktory/ przyrodzonego pozbywszy lekánia /
Przywykł był iuż/ náwiedząc y ludzkie mieszkánia:
A częstokroć/ szyie swey/ człowieku kożdemu
Nádstáwiáć ku głáskániu/ choć nieznáiomemu.
D Lecz/ nád insze/ tobie był záwsze namileyszy
Kupreśie/ z Ceeyskiego rodu napiekniey szy:
Tyś mu rogi obwiiał/ raz rożnymi zioły /
Drugi raz/ iezdno ná grzbiet wśiadszy mu wesoły/
Wykrącałeś ná nim/ to tą/ to ową stroną/
Powolną gebe/ vzdą kieruiąc czerwoną.
Gorąco wielkie było/ w poyśrzod dnia sámego /
E Gdy słońcem tlały bárki częe/ ráka brzeżnego:
W trawie ná ziemi/ ieleń leżał spracowány /
Wiodąc ná sie chłod/ z ćienia drzewnego podány.
W ten czás/ Kupres pachole/ nie rozsądne ieszcze/
Niewiedząc co iest/ z łuku strzelił w ono mieysce:
A ták dobrze ieleniá/ strzała swą/ wygodźieł/
Że sie/ ná swoie nogi/ wiecey iuż nie wzwodźieł.
Wszákże/ kiedy go vyzrzał zdycháiąc z tey rány /
Sam zás swey własney śmierci szukał/ zfrásowány.
F Ktorychże/ Phebus/ pociech/ iemu nie miánował:
Prosząc: aby nád słuszność/ bárziey nie żałował.
Lecz on przećię/ wzdycháiąc/ tego sie koniecznie
Dopraszał v Niebiánow/ by mogł płakáć wiecznie.
Jákoż/ gdy z niego zbytnie łzy/ krew zwynośieły/
Członki/ w źielona fárbe/ mienić sie poczeły:
A włosy/ ktore z czołá białego wiśiáły /
Z nienagła náieżona czupryną sie stáły;
Pozwoliwszy wierzchowi swemu ruchomemu/ (mu.
Wziąwszy twárdość/ ku niebu pátrzyć gwiazdeczne-
G Co vpátruiąc smetny Bog/ westchnął serdecznie/
A rzekł: iuż y nam ćiebie przyidźie płákáć wiecznie:
Lecz y ty/ inszych bedźiesz muśiał opłakiwáć/
H A przy płaczących záwsze/ z powinnośći/ bywáć.

roki, á ku wierzchowi szczupleyszy, y okrągło kończáty bywa.

B Chłopcem bywał kocháńym te mu Bogu / ktory Cytre swą náćiągá stronámi. To iest Apollinowi, ktory y w Cytre grawał, y strzelániem z łuku báwił sie.

C Był też Kárteyskim Nimphom / ieleń poświecony. Kárthea, iest miásto na wyspie Cæa, rzeczoney; ztąd adiectiuum, Kárteyski. Kártheyskie tedy Nimphy, były te, ktore mieszkáły w wodách, koło miástá onego bedących. Tym był poświecony ieleń niektory ogłaskány, ktorego nikomu nie go tziło sie zábiiać.

D Lecz nád insze tobie był namileyszy/ Kupreśie/ z Ceeyskie° rodu. Cea, iest wyspa ná morzu Ægeyskim, narod tam mieszkáiący, był rzeczon Ceeyski: tegoż tám narodu człowiekiem był y Cypáryssus, á kochał sie bárzo w onym ieleniu.

E Gdy słońcem stały bárki częe/ ráká brzeżnego. To iest, gdy słońce wyszedszy z bliźniąt, ráká niebieskiego soba paliło: to iest, gdy lato nástawáło, y dni nagorecsze bywáły.

F Ktorychże/Phebus/pociechi temu nie mianował ? *Phœbus, ieden co y Apollo, v ktorego w wielkim, Atys, był kochániu.*

G Co vpátruiąc smętny Bog. *Phœbus, widząc Cypáryssá w drzewo przemienionego.*

H A przy płáczących záwße z powinności bywáć. *To ieſt, postánowił w on czás Phœbus, y roſkazał, áby przy pogrzebach, máiu Kupreſowego vżywano.*

Argument Powieśći Czwartey.

TV Orpheus w pieśni ſwey wſpomina, że Gánimedes, ſyn Trozá królá, był pácholećiem, śliczney twarzy, y dźiwną ćiáłá piekność ią nádány: tego Iupiter ták ſie rozmiłował, że w orłá odmieniwßy ſie, do śiebie go ná niebo przeniosł, wźiawßy go ná grzbiet pierzem okryty, y vczynił go podczáßym ſwoim. Przećiwko temu Iuno, Iowißowá żoná, zbytnią zazdrośćią byłá wzrußona, nie dowierzáiąc oń mężowi.

Powieść Czwarta.

A Táki lás/ gdy piſorym do kupy zprowádźił. *Orpheus.*

B Skoro poczuł zgadzáć ſie ſtrony *To ieſt, ſkoro náſtroił ſwoie lutnią.*

C Muzo mátko. *Obraca rzecz do iedney z Muz, mátki ſwoiey, Orpheus, to ieſt do Kálliopy.*

D Pierweyem iednák śpiewał. *Tu Orpheus ſam powieda, że piſał też pierwey wierße, o woynie oney, w ktorey Iupiter piorunámi pozábiiał Olbrzymy, ná polách Phlegeyſkich: ktore polá y w Thrá-*

A Táki lás/ gdy piſorym/do kupy zprowádźieł/
A w śrzod zwierzá/ y ptakow rożnych/ ſie posádźieł:
Ják B ſkoro pálcem wzruſzył ſtron/ á poczuł one
Zgadzáć ſie/ choćiaż głoſmi zſobą rozrożnione/
Ták krzyknął: Od Jowißá day záczać pieśń moie/
C Muzo mátko/ Jowiß bo wßedźie moc ma ſwoie;
A tenże niech prowádźi y wierß moy/ y mowe/
Wielem kroć ia wyſławiał możność Jowißowe.
D Pierweyem iednák śpiewał ſurowßemi rymy
Woyne/ co ią kiedyś miał z ſrogimi Olbrzymy:
A zwyćiezne pioruny/ przezeń wyſtrzeláne/
A po ßerokich polách Phlegeyſkich/ rzucáne.
Teraz/ łágodnieyßym iuż głoſem/ śpiewáć trzebá
O młodych pácholetách/ wdźięcznych Rządzcom nie- (bá/
A pánnách/ wpadáiących w miłość zákazáną:
Czym ſobie zárabiáły ná kaźń/ z ſwą nágáną.
E Zámiłował był kiedyś/ z ſercá vprzeymego/
Bárzo/ Gánimedá/ krol Bogow/ Phrygiyſkiego/
F Ták/ że ſie nálázło to/ czym bydź życzył ſobie
Bárźiey Jowiß/ niż czym ieſt/ y był w oney dobie.

W żadne-

W żadnego iednák ptaká/ niechćiał bydź zmieniony/
Jedno w tego/ co iego roznośi piorony.
Jákoż/ śiekąc powietrze klamliwymi pioty/
Wźiął Jlowego wnuká/ przy sobie/ do gory.
Ktory/ áż do tych czásow/ iest ná służbie iego.
A sam tylko Podczáßym zostawßy v niego/
Kubkámi Jowißowi słodki napoy dawa:
G Lubo na tey postudze/ Juno/ nie przestawa.

cyey, y w Kámpániey, y w Thessáliey, bydź powiedáia.

E Zámikowal Gánimedá Phrygiyskiego. *Gánimedes, był Królá Phrygiyskiego, ábo Dárdáńskiego Trozá, syn: powieda tedy Orpheus, że Iupiter, kocháiac sie w Gánimedeśie, porwał go, postáwe Orłá przywźiawßy. Co dla tego iest zmyślono, iáko* Lactantius *pisze, że porwał Gánimedesá przez rote żołnierzow, ná ktorych choragwi było wyobrażenie Orłá. Abo też porwał przez okret żołnierzem opátrzony, ná ktorym był Herb, Orzeł.*

F Ták/ że sie nálázło to/ czym sobie Jowiß życzył bydź bárziey/ niż tym czym był. *Iákoż záraz odmienił sie w Orłá: ktorym sstawßy sie, porwał Gánimedesá, Isowego wnuká. Bo Isus był oycem Trozá, oycá iego.*

G Lubo ná tey postudze Juno nie przestawa. *Lubo sie o to gniewa Iuno, máiac meżá oń w podeyźrzeniu.*

Argument Powieśći Piątey.

T*Vzás Orpheus, w Cythárze brzakáiac, spiewa wierße, o oycu swoim Apollinie, y o pácholeću Hiácynćie. Ten Hiácynthus był syn Amikle biáłeygłowy, y Diomedesow, młodźieńcem wielkiey gładkośći; w tym sie kochał Apollo, kochał sie y Zephirus wiatr. Lecz gdy on wolał Apolliná, Zephirá wiátrá zachodniego ná sie rozgniewał. Czásu tedy iednego, gdy z igrzyská, záczał spor z Apollinem, ćiskániem do gory kregu kámiennego: gdy naprzod Apollo krąg wyćisnał, Zephirus gwałtownie wiáć pocżał, y on krąg kámienny ták ku Hiácynthowi obroćił, że nim był zábity. W on czás krew, ktora byłá z rány wypłyneła, Apollo w kwiát, tegoż imienia, przemienił: y ná niezápominánie iego, ná káżdy rok, Hiácynthowiny obchodźić roskazał, w pewny czás.*

Powieść Piąta.

A CJebie Amiklewiczu/ Phebus też bez chyby
B Ná wysokieby niebo wsádźił był: kiedyby

A Ciebie też Amikleowiczu/ Phebus też bez chyby. *Amikleo-*

Smutne vrády Boskie/ temu nie przeczely/
A plácu/ ná wsádzenie ciebie/ pozwolely.
C Atoli przecie wiecznym bydźci sie zdárzelo
Tym ksztaltem/ ktorymći sie tákim bydź godzielo.
Bowiem/ ilekroć zimá wiosnie vstepuie/
A báran zá wodnista ryba nástepuie:
Tylekroć ty wyrastasz drzewem podniesionym/
A zákwitasz wesolo ná darniu zielonym.
D Ciebie nád wszystkie insze/ oćiec moy milowal:
E Ni w Delphiech/ lezacych w srzod swiáta/ roská-
Pod ten czás/ F y kiedy Bog rzeke wodogonna (zowal
Eurote náwiedzal/ y Spárte nieobronna.
G Ani o cytre/ áni dbal o swoie strzaly:
Owszem/ iákoby ná sie iuz zápámietály/
H Ni sieci nosić/ ni sie psow wymawial wodzić;
Ni w towárzystwie/ gory naprzykrzsze przechodzić:
Sámym przyzwyczáieniem milość żywiac w sobie.
I Juz slonce wybiegálo miedzy nocy obie/
Ják te co minelá/ ták te co przychadzála:
A w rowni miedzy nimi iuz stalo/ bez málá.
Gdy wszyscy z siebie swoie száty pozrzucawszy/
A cále swe/ oliwa/ ciálá námázawszy:
Jeli sie ćiskáć kragiem kámiennym/ do gory.
K A miedzy nimi/ Phebus sam napierwey: ktory
Wziawszy go w reke/ ták nim wyćisnal wysoko/
Ze áze gdzieś w oblokách okryl sie gleboko:
A nierychlo bárzo spadl/ ná ziemie ztwárdniála:
Co sie y sztuka dzialo/ y siela niemála.
L Potym plochy Tenárczyk/ y igrzyská chciwy/
Porwal sie tákze/ w gore rzućić krag zdrádliwy:
Ale on/ z powietrzá wskok/ ciezkim spadszy rázem/
Odskoczywszy od ziemie/ tobie w twarz zárázem
Vderzyl/ Hiácyncie. zá ktora przyczyna
Pobladl/ zárowno y sam Bog/ z ona dziećina.
A sam/ dźwigáiac z ziemie/ czásem go podpiera;
Czásem/ zalosne rány/ reka swa oćiera:
Czásem/ dusze iuz práwie pozbyta nápoly/
Przylozonymi wściagnać vsiluie zioly:

wicz, byl Hiácynthus, syn niektorego zacnego meżá, Amikásá, ktory miásto, od swego imieniá, Amikle nazwáne, osádźil.

B Ná wysokie niebo wsádzilby byl. *Policzylby byl ábo miedzy gwiazdy, ábo miedzy Bogi: ále drudzy Bogowie tego nie pozwolili.*

C Atoli przecie wiecznym bydźći sie zdárzylo. *Ziolá wszytkie, y chwasty, żáadza sie być wieczne: dla tego, że choćiaż ná żime náći ziol psuia sie, y choćiaż też y plugiem korzeniá ich zrzynáne bywáia; przecie ony ná káżda wiosne, to iest kiedy słońce z ryb wyszedszy, w bárána wchodźi, krzaki zwyczayne z kwiećiem, z korzeniá wypuszczaia. Taka też wieczność ma y Hiacynthus, to iest Spilcowe żiele: że choćiaż ie lećie bydło źie, abo y kosa pod sieczone bywa, przećie ono z korzeniá swego, swoy zwyczayny krzak z*

Ale żadną miárą bydź nie mogł rátowány:
Abowiem iuż śmiertelne były one rány.
Iáko/ gdyby ná rozgách żołtáwych ſtoiące
Lilie/ kto/ w wilgotnym ogrodźie roſtące
Polamał/ y fiołki/ y máki źkocháłe/
A oneby wierzchy ſwe zwieśiły zwiedniáłe;
Aniby ſie iuż wiecey ku gorze wznośiely/
Owßemby/ wierzchy ſwymi/ ku źiemi pátrzely:
Ták ſie/ vmieráiąca głowá/ pokłádáłá/
Kiedy iuż przyrodzoney śiły pozbywáłá.
A ßyiá ſobie włáſnym ſwym ćiężarem belá/
A ná iedno ſie rámie/ zemdláłá/ zwieśielá.
M Vpadaß Ebálczyku/ Phebus rzekł z żáłośći/
Oßukány/ w napierwßym kwiećie ſwey młodośći.
Widzę twą ránę/ ktorąś odniosł zá mą ſpráwą:
Tyś ieſt mym żalem/ tyś ieſt złośćią mą plugáwą.
Práwice moie/ piſáć będą ná twym grobie/
Bom ia przyczyną zguby/ y śmierći twey tobie.
Lecz/ iákieyże też winy ia mam bydź przyczyną?
Oprocz/ żeby igrzyſko miáło też bydź winą.
Winą y to/ gdy ſie kto w kim rozkocha/ beło:
Ach/ bodayże mnie/ zá ćie/ vmrzeć ſie godźiełoby!
Ale/ iż tego Boſkie bronią rozrządzenia/
Ty záwße zemną muśiß mießkáć/ bez wątpienia.
Ciebie ia/ w ſwych pámiętnych vśćiech/ będę nośieł:
Ciebie pieśniámi/ ćiebie y cytrą ſwą głośieł.
Ty zmieniwßy ſie w nowy kwiát/ y kßtałt piſánia/
Náśládowáć naßego będźieß nárzekánia.
N A przyidźie to/ że ſie ſam / choć w czás poślednieyßy
Ná ten kwiát włoży/ Aiáx/ Bohater przednieyßy:
A wyczyta go káżdy/ ná tym liśćiu/ ſnádnie.
Te rzeczy/ gdy Apollo ſam wyrzekł dokłádnie:
Oto ſie/ rozlana krew/ po źiemi vſtawa/
A pokropiwßy źiołá/ wnet krwią bydź przeſtawa.
O A ślicznieyßym/ nád Tyrſką brocz/ wyraſta kwiátem/
A kßtałt włáſney liliey/ ná ſie bierze zátem:
Kiedyby nie ßkárłatna fárbá ná tey belá/
A owáby ná ſobie ſrebrney nie nośielá.

Ale Phe-

kwiećiem, wypuſzcza ná każdą wioſnę.

D Ciebie nád wßyſtkie inße/ oćiec moy miłował. *Orpheus, oycem zowie Apolliná, bo ták było.*

E Ni w Delphiech/ leżących w śrzod świátá/ roſkázował wten czás. *Delphy, miáſto było w Phocydźie, o tym ták Geográphowie rozumieli niektorzy, że w poyśrzodku świátá było. Dáie znáć słowy tymi, że Apollo z miłośći ku Hiácynthowi, zániechał był kośćiołá ſwego Delphickiego, y dawánia odpowiedźi w nim.*

F A kiedy Bog Eurote rzekę wodogonną/ Náwiedzał y Spárte obronną. *Eurotas, ieſt rzeká w Lakoniey, przez Spárte miáſto płynąca: tey brzegi bogáte ſą w drzewá bobkowe: y dla tegoż Apollinowi poświęcone.*

G Ani o cythrę dbał/ áni o ſtrzały. *Dáie znáć, że choć też czáſem nawiedzał Apollo,*

brzegi Eurotásowe, ábo y miásto, Spárte: iednák ná cytrze nie grawał, áni dbał o strzeláníe z łuku, myśląc wßystko o Hiácynćie.

Ale Phebowi ießcze ná tym było máło/
(Bo wßystko to iego śie rządem spráwowáło)
Sam/ swe własne/ ná liśćiu/ nápisał wzdychánia/
Ták/ że áh áh znáć było dobrze/ z wypisánia:
R włożona iest ná kwiát literá żałobna.
P Atoli nie ma wstydu/ ztąd/ Spártá nadobna/
Ze Hiácynthá zrodźiłá: bo ku iey ozdobie/
Hiácynthowiny/ on/ do tąd spráwia sobie.
Wznawiáiąc ná to co rok/ iák z przodku záczęto/
Z pewnymi obchodámi/ záwołáne świeto.

H Ni śieći nośić/ ni śie psow wymawiał wodźić. *Dáie znáć Orpheus, że Apollo ták bárzo zámiłował Hiácynthá, że iuż nie przestrzegáiąc powagi swey Boskiey, kwoli Hiácynthowi, nie wzbrániał śie y nośić śieći, y psow wodźić: to iest, łowow y myślistwá pomagáć iemu.*

I Iuż słońce wybiegáło miedzy nocy obie. *Południe tu rozumie Poetá, ktore iuż było nástąpiło.*

K A miedzy nimi Phebus. *Apollo.*

L Potym płochy Thenárczyk. *Hiacynthus Lákończyk, ták názwány od Thenáru gory Pomorskiey.* M Upadaß Ebálczyku. *To iest, Lákończyku: bo Æbalia, iest miásto w Lákoniey, gdźie też mießkiwał Hiacynthus.*

N R przyidźie to/ że śie ná ten kwiát włoży sam Aiáx. *Prorokował w on czás Apollo, że po długim wieku, krew Aiáxá, żołnierzá Greckiego, w toż źiołko, y w kwiát iego miáła śie przemienić.* O R álißneyßym/ nád Tyrskä droćz/ wyrasta kwiátem. *Z woley Apollinowey, w on czás, krew z iiádła, wyćiekła z głowy Hiácynthowey, była przemieniona w źiele, ktore zowią* Hyacinthus, *po Polsku, Spilcowe źiele: tego kwiát iest czerwony, ná listkách kwiátu tego, znayduią śie litery Greckie, żetkámi ćiemnoczerwonymi wykßtałcowáne,* αι, αι. *w tych Apollo (wedle mniemánia Poety) zostáwił pámiątkę nárzekánia swego, y żáłośći. bo tám te litery wáżą, niestetyż, ábo* ah, ah *A nie dźiwna to, literom śie znáydowáć ná źiołách niektorych; gdyż wiemy, że też iest źiele, ktore zowią* Palma Christi: *ná ktorego liśćiu, wiele liter Zydowskich, ták rzetelnych, że też czásem czytáne bydź mogą, znáyduie śie. A nie tylko to, ále są też źiołá, z ktorych mleczny biały sok ćiecze, iáko* ex Tithymalis: *z drugich żołty, iáko z iáskołczego źiela, ktore zowią* Chelidonion: *z drugich záś może śie wygnieść sok krwáwy, iáko* ex Androſemo, *ábo* Hyperico, *ktorego żołte kwiećie, ábo y pąkowie kwiećia, kiedy kto śćiśnie, zárázem pálce iego krwáwym śie sokiem zfárbuią. Tegoż źiela liśćie źielone, kiedy ie kto mocno ná dłoni zetrze, sok tákże czerwony z śiebie wypuszczáią, zwłasczá kiedy te pálcy śćiśnie po ztárćiu. Zowią to źiele Polacy, dźiurawcem, ábo dzwonkámi.* P Atoli nie ma wstydu ztąd/ Spártá nadobna. *Nie ma wstydu dla tego, że ná pámiątkę śmierći Hiacynthowey, świeto, Hiacynthowiny nazwáne, ná káżdy rok obchodźić postánowił Apollo. Przez Spárte, niektorzy rozumieią miásto, w ktorym śie Hiacynthus vrodźił. Drudzy záś rozumieią, o osobie báby Hiacynthowey. Spártá bowiem, byłá żoná Lacedemonową, mátká Amikleuszá: á bábá Hiacynthowá.*



Argu-

Argument Powieśći Szostey.

AMathus, ieſt miáſteczko ná wyſpie Cyprze, ktorego mieſzkáńcy, niezbożnym zwyczáiem, zwykli byli ná ofiáre Iowiſzowi, (ktorego ołtarz, był niedáleko ołtarzá Wenery) przychodnie y gośćie, zábiiáć y pálić. Tych okrućieńſtwem, Wenus obráżona, żeby mieyſcá y śiedliská, nie muśieli odmieniáć, karząc onych, w woły ie przemieniłá: ktore, od wielkośći rogow, Rogaczámi názwáni ſą od Sálaminczykow. Tu też wſpomina Poetá, że corki Propetowe, w mieśćie Amáthunćie porodzone, bluźniły Boſtwo Wenery, przac ią bydź Boginią. O co oná rozgniewawſzy ſie, tą ie bezecnośćią pokarałá, że ſie napierwey przedáwáć ważyły ná nierządne ſpráwy. Potym ie w krzemienie przemieniłá.

Powieść Szosta.

ALe ſpytałlibyś też miáſtá Amáthuntu/
  Moc máiącego/ w kruſzcze bogátego gruntu:
A Czy Propetowien ſobie národźić życzeło?
  Mniemam/ żeby ták było ná nie pozwoleło:
Iák ná onych/ co kiedyś w czele im kazano
  Dwá rogi nośić: prze co Rogaczmi ich zwano.
V ktorych/ przed drzwiámi/ ſtał ołtarz poſtáwiony/
  Gośćinnego Iowiſzá/ zaboyſtwem wſławiony.
Ktory/ gdyby kto vyźrzał krwią opływáiący/
  Rzekłby/ że tám bywáią bići ćielcy ſsący;
Albo Amáthuzyiſcy dwuletni baráni:
  Ano gośćie bywáli ná nim mordowáni.
Aż ſámá dobrotliwa Wenus/ takowymi
  Wzruſzona ofiarámi będąc/ niegodnymi:
B Y ſwoie właſne miaſtá/ opuśćić ſie bráłá/
  Y Ophiuzyiſkich pol/ odbieżeć iuż chćiáłá.
Ale rozmyśliwſzy ſię/ rzekłá: coż zgrzeſzeły
  Te wdźięczne mieyſca? co nie miaſtá przewinieły?
Ráczey niezbożny narod/ niech będźie wygnány/
  Albo śmierćią/ ná iáką zárobił/ ſkarány:

A Czy Propetowien národźić. *Propetczanek. Tu Orpheus, ná złość białymgłowom, vkázuie, że páchołetá gładkie, y Bogom ſie podobały, y ozdobą były miáſtom ſwoim: A ſpoſobē przećiwnym, dźiewki Bogom były obmierzłe, y miaſt, w ktorych ſie vrodźiły, były oſpeceniem, y ſromota. Y dowodźi tego, przykłádem corek Propetowych: ktory Propetus, był obywátelem miáſteczká Amáthuntu: tego corki, niemniey*

były obrzydłe Mießczánom, á nizeli ludźie, co ie Rogáczámi zwáno, ktorzy gośćie zábiiáli ná ofiáry, iáko bydło, á rzeczy ich zábieráli sobie.

B A Ophiuzyyskich pol odbieżeć. *Cypryiskich, nátraca Poetá ná dawne imie wyspu tego: bo przedtym* Cyprum, *zwano* Cerástem, *od imieniá węzá, ktory Grekom*, Ophis, *bywa rzeczon.*

Albo tym/ ieśliby co bydź mogło tákiego/
Co iest/ miedzy wygnániem/ á śmierćią/ śrzedniego:
Ale iákież ia/ zá to/ mam im dáć karánie:
Jedno odmiánę/ kształtu/ nową puśćić ná nie.
Jákoż myśląc/ y z inąd dostawßy przestrogi;
A widząc/ że przy twarzy ich mogą bydź rogi:
Nátychże miast/ srogośćią záwołáne wielce
One ludźie/ w okrutne zodmieniáłá ćielce.
Atoli/ Propetowny sprosne/ przáły tego/
Zeby Wenus/ Boginią bydź miáłá. dla czego
Rozgniewána Bogini/ tym ich pokaráłá/
Ze wprzod/ ná wßeteczeństwo/ puśćiły swe ćiáłá:
A skoro wstyd vstąpił/ krwie w vśćiech ztwárdniáły/
A máło sie/ nád ostry krzemień/ rożne zstáły.

Argument Powieśći Siodmey.

P*Igmálion, krol Tyrski, obráziwßy sie niewstydliwośćią iáwną corek Propetowych, ktore od Wenery, dla wßeteczeństwá, w krzemienie były obrocone: zámyślił bezżeński żywot prowádźić. Iednák przecie o białychgłowách myśląc, obraz pánny ze słoniowey kośći wykßtałtował, ktorego pięknośćią ták był vwiedźiony, że Wenery prośił, áby mu táką żonę dárowáłá. Wenus tedy dogadzáiąc temu, w figurę kośćianą, ktorą on był ná łożu położył, duße wprawiłá: y z tą żoną, krol potym Pápha syná spłodźił, ktory ná wyspie Cyprze, miásteczko, swego imieniá, zásádźił, y wyspie Cyprowi, dał drugie imie,* Paphos.

Powieść Siodma.

A Tychże/ gdy Pigmálion. *Pigmalion, krol Tyrski, ktory obráziwßy sie wßeteczeństwem Propetowych corek, zámy-*

A TAkże/ gdy Pigmálion postrzegł wßeteczeństwo/
Ták go vráziło ich sprosne beśpieczeństwo;
W ktorym/ białagłowska płeć/ ma swoy smák wrodzony:
Ze żył bez towárzyßki długo/ y bez żony.
B A tym czásem/ wziąwßy kość w ręce swe/ słoniową/
Wyrobił z niey/ misternym kßtałtem/ ßtukę nową:

A dał

A dał iey táką piękność/ że rzecz niepodobna
  By ſie vrodźić miáłá/ pánná ták nadobna.
W ktorey robocie ſwoiey/ zákochał ſie gwałtem:
  A tá/ tákowym byłá wypráwiona kßtałtem/
Jáko pánná/ ktorabyś rozumiał bydź żywą/
  Jedno/ dla wſtydu/ ſobą rußáć nie ſkwápliwą.
Ták bárzo był kunßt ßtuczny: że obeyźrzawßy on/
  Dźiwuie ſie/ nád czynem ſwoim/ Pigmálion/
A w zmyſloney ſię pánny ćiele/ rozkochywa:
  A często/ pálcy ſwymi/ one obmácywa/
Probuiąc/ ćiałemli ieſt? czy ſłoniową kośćią?
  A choć ießcze byłá/ rzecz tá/ pod wątpliwośćią/
Cáłowánia iey ſwoie/ bárzo mile/ dáie:
  A wierząc/ że mu oná tákimiż oddáie/
Mowi do niey/ trzymáiąc ią ze wßyſtkiey śiły.
  A mniemáiąc/ że ſie mu w niey pálce topiły/
Boiąc ſie/ by iey zśinieć nie przyßło z tey miáry:
  Raz iey vſtnie pochlebia/ drugi raz iey dáry
Pánnom wdźięczne/ przynośi/ ná iey zniewolenie:
  To perłowe máćice/ to drogie kámienie;
To máłe ptaßki/ to y kwiećie fárbowáne/
  To y lilie/ to y piely málowáne:
A z Heliádyiſkich drzew/ burßtyny ćiekące/
  Pámiątkę/ odmiány ſwey/ ná ſobie noßące.
Przyozdabia y członki iey/ pięknym odźieniem/
  Dáie pálcom pierśćienie/ z koßtownym kámieniem.
Dáie y ßyi łáncuch: dáie vßom drogie
  Perły/ dáie noßenia pierśiom nie vbogie;
Wßyſtko rzeczy przyſtoyne: ſámá nágá belá/
  Nie mniey ią iednák wdźięczność/niż w ßátách/zdo- (bielá.
Potym onę zánioßßy C ná pośćiel vſłáną/
  Tyrſką karmázynową broczą fárbowáną:
Towárzyßką ią łożą zowie/ y ſtoiącą
  Ná podußki pokłáda/ iákby żyć máiącą.
D Swięto było/ po wßyſtkim Cyprze znákomite/
  W ktore bywáły bydłá/ białoßyie/ bite:
Złotem ozdobne rogi/ ná ſobie noßące/
  A kádźidłá ſię wßędźie kurzyły/ pachniące.

ſlił żyć w bezżeńſtwie.

B A tym czáſem wziąwßy kość w rece ſwe/ ſłoniowa. Dáie znáć Poetá, że ludźie w bezżeńſtwie żyiący, przecie myślą o białychgłowách, iáko y Pigmalion.

C Ná pośćiel vſłáną/ Tyrſką broczą fárbowáną. To ieſt fárba karmázynowa, z purpur, ábo żołwikow morſkich, v Tyru miáſta łowionych: á Tirus, ieſt miáſto w Phœnicyey.

D Swięto było po wßyſtkim Cyprze znákomite. Swięto tákie, ktore Pogáńſcy ludźie, ná chwałe Wenerze, y obrázowi iey, święćili y obchodźili, śpiewániem Hymnow, y pálėniem bydłá ná ofiáre, z białymi ßyiámi. W to święto Pigmálion, z inßymi, też służył Wenerze, y ofiáry iey zábiiał, y pálił: proſząc Wenery v-

W toż świeto/ Pigmálion/ v oltarzá ſtoiąc/
　Gdy ſie modlił/ á tego wymowić ſie boiąc:
Bogowie/ ieſli wáſzá możność znáczna wſzedzie/
　Pánná/ z ſłoniowey kośći/ niech mą żoną bedzie:
Wyrzekł przećie: zdarzćie to/ proſze/ z ſwey litośći/
　Niech mam podobną żone/ tey ſłoniowey kośći.
E A iż obecna Wenus/ przy ſwym świećie belá/
　Y widziáłá/ do czego tá prosbá mierzelá:
Ná znák iey łáſki/ trzy kroć wſplonely plomienie/
　Aż ſwe/ y ná powietrze/ wywiodly promienie.
A on ſkoro ſie od ſwych ofiar wroćił/ zrázu
　Coprędzey/ do ſwey pánny vdał ſie obrázu.
Do ktorey/ iáko prędko wſtąpił ná poſłánie/
　Y zápoczął iey pilne dáwáć cáłowánie;
Zdálá ſie kes zágrzewáć: á gdy ſie záś wracał
　Cáłowáć ią/ y pierśi iey rekomá macał/
Miekczeć kość/ y twárdośći zbywáć poczynáłá:
　Y dotykáiącym ſie pálcom/ vmykáłá.
Ták/ F iáko Himetyiſki woſk/ od ſłońcá mieknie/
　Y w wiele kſztáltow/ pálcy formuie ſie pieknie.
Y ſam/ z śiebie pożytku/ oddáwáć ſie ſpieſzy:
　A gdy y zdumiewa ſie on/ y wątpiąc ćieſzy/
Y boiąc ſie/ miłośnik/ ieſzcze oſzukánia/
　Powtore znowu maca/ ſwoiego kochánia;
G Ciáło iuż było: y iuż drgáły żyły w ćiele. (le/
　H Dopieroż Páphiyſki pan/ ſłow ſwych dobył śmie-
Dzieki czyniąc Wenerze: á potym ſwe chćiwe
　Vſtá/ gwałtem tkał w vſtá iey/ iuż nie fałſzywe.
Poczułá to oná/ y záwſtydziłá ſrodze:
　Y podnioſzy ku świátłu/ oko ſwoie/ w trwodze/
I Miłośniká/ weſpołek z niebem/ obaczełá:
　Przy ktorey ſpráwie/ ſámá Bogini też belá.
A ſkoro ſie/ dziewieć kroć/ zſobą poſtuláły
　Mieśieczne rogi/ kraniec/ z śiebie/ czyniąc cáły:
Vrodził ſie z niey Paphus/ ktory od tey doby
　Nadał wyſpie przezwiſko/ wzięte z ſwey oſoby.

niżenie, áby mu dáłá żone podobną oney, z ſłoniowey kośći vrobioney.

E A iż obecna Wenus/ przy ſwym świećie byłá. *Aczkolwiek w Amátunćie, w kośćiele, Wenery ſtał obraz, iednak Pogánie wierzyli, że oſobá ſámey Wenery, byłá w niebie: tey obecność niewidziálną, wierzyli, przy onym obrázie, w świeto.*

F Jáko Himetyiſki woſk. *Hymetus, ieſt gorá w Atyce, ná ktorey ieſt wiele wrzoſu: z tamtąd pſzczoły bráły wiec wiele miodow, y woſku.*

G Ciáło iuż było/ y iuż żeły drgáły w ćiele. *Daie znáć Poetá, że Wenus Bogini, wyſłuchawſzy modlitwe Pigmalionowe, z kamiennego obrázu nieczułego, żone żywą mu vczyniłá, z ktorą on potomſtwo miał. Y temu wierzyć nie trzebá, bo Poetá, táki cud zmyślony przydáie Wenerze, áby ią vdał zá Boginią prawdźiwą.*

H. Dopieroż Páphiyſki pan. *Pigmalion.*

F Miłośniká/ wespołek z niebem/ obaczyłá. *Bo pierwey on obraz, áni człowieká żadnego, áni niebá nie widźiał.*

Argument Powieśći Osmey.

Pieśń Orpheusowe tu wspomina Poetá, ktorą złożył o nierządźie Mirrhy: Tá byłá Cyniry, królá Cypryiczykow, corká, ná iey mátkę Cenchreide, Wenus śie byłá rozgniewáłá, o to, że Cenchreide lepiey poważono, niżeli Boginią. Msczac śie tego Wenus, corkę iey tákim głupstwem záráźiłá, że przećiwko oycu własnemu, miłośćią niezbożną gorzáłá. Iednák nie znáyduiac sposobu żadnego, do wykonánia żądzy swoiey, obieszeniem śie, żywot swoy skończyć zámyśliłá: czemu, mámká postrzegszy, zábieżáłá pilno, prośbą, y groźbą oslawy, przywodząc ią do tego, aby obiáwiłá przyczynę, ták okrutnych zámysłow swoich. A wszákże, ná śiełá słow mámczynych, nie odpowiedźiáłá oná nic, iedno westchnawszy, názwáłá bydź szczęśliwą mátkę, sámym mężem.

Powieść Osma.

OD tegoż záś Cynirás/ iest też vrodzony/
Ktory/ miedzy szczęśliwe mogłby bydź liczony/
By był nie miał potomstwá: ktorego/ y spráwy
Brzydkie/ y żywot/ ia dziś chce śpiewáć/ plugáwy.
Ale/ dáleko od tąd/ y wy corki/ bądźćie;
Dáleko od tąd/ y wy rodźicy/ odstąpćie:
A smákowálliby też wam/ moy wiersz/ z tey miáry
Albo mu/ proszę/ żadney nie daważćie wiáry:
Albo daćieli/ wierzćieſz y temu bespiecznie/
Że/ y ten grzech/ przystoyną wźiął pomstę/ koniecznie.
A Jesli Jsmárycżykom/ sámo przyrodzenie
Widźieć tákowe rzeczy/ dáło pozwolenie:
B Radem/ że nász świát; rádem/ że y te dźiedźiny
Dáleko odległe są od támtey kráiny/
Ktora/ tákiey sromoty spłodźić śię ważełá.
C Niechay Pancheyska źiemiá/ Ammomu ma śiełá/
Cynámon/ y kádźidł/ z drzew wypoconych wiele/
A kosztan swoy niech rodźi/ y rozliczne źiele:

A Jesli Jsmárycżykom sámo przyrodzenie. *Thrákom, ábo Thrácyiskim ludźiom.* Bo Ismarus, *iest gorá w Thrácyey, od ktorey idźie Ismáryiczyk, y Ismáryiski.*

B Radem że nász świát odległ y od tey kráiny. *Temu rad był Poetá, że Włoska źiemiá, oyczyzná iego, byłá odległa od oney kráiny, w ktorey ták niezbożna dźiewká, Mirrhá, ználázłá śie.*

C Niechay Pan-

Ale/ gdyby y Mirrhe ieszcze rodźić miálá/
Máloby/ z tego drzewá/ sławy mieć muśiálá.
Przy śie Kupido tego/ Mirrho/ by twey zbrodnie
Miáły bydź winny iego strzały/ y pochodnie:
D Jedná ćie / z trzech śiostr / dragiem piekielnym śnadź tknelá/
A iádu násycona gádźina nátchnelá.
Grzech iest/ mieć w nienawiśći oycá/ ále táka
Miłość/ wiekszy grzech iest/ niż nienawiść wszeláka.
Sielá przyieżdża paniąt/ wysokiego rodu;
Sielá przednieyszey młodźi/ ode słońcá wschodu/
Vbiegáiąc śie/ o iey małżeństwo/ y nie raz:
Wybierayże iuż sobie/ Mirrho/ meżá teraz/
A wybieray wżdy/ miedzy wszytkimi/ iednego/
Choćći nie naydźiesz/ miedzy wszytkimi/ żadnego.
Czuie śie wprawdźie oná / w swey sprośney chorobie/
A woiuiąc z miłośćią/ mowi samá sobie:
Coż robie? dokądże śie z myślą swą vnosze?
Was Bogowie/ y ćiebie pobożnośći/ prosze/
A was świete/ rodźicow/ práwá: powśćiągayćie
Złych mych myśli/ y złośći mey śie sprzećiwiayćie/
Jesliż to złość iest: bom ia ieszcze nie przyználá/
Aby pobożność/ táką miłość/ potepiálá.
Insze źwierzetá/ sáme z sobą śie zymuią/
A wżdy im tego ludźie zá grzech nie ráchuią. **
O nedznażem ia/ ktorey/ zrodźić śie zdárzyło
W tych kráiách: nieszcześćie mie/ mieyscá/ poráźiło.
Ale/ przecżże śie wrácam? y co mi śie dźieie?
Odstąpćie zákazáne/ ode mnie/ nádźieie.
Godźien on iest/ záprawde/ by go miłowano:
Lecz iák oycá. By było mnie tego nie dano/
Zem śie corką/ Cyniry zacnego/ zrodźiełá:
Pewnie legáć z Cynirą/ mogłábym też belá.
Teraz/ iż moy iest/ moim bydź mu śie nie godźi/
Bo tá bliskość/ktorą mam z nim/tey sprawie szkodźi.
Zeszłoby mi śie/ gdybym obca byłá wiecey:
Nie przyidźie tedy/ iedno vmknąć śie coprecey/
Opuśćiwszy oyczyzne/ gdźie w dalsze kráiny;
Aby do złe czynienia/ vstrzedź śie przyczyny.

Panchaia, kráiná Arábiey szcześliwey, w tey śie rodźi dostátek kádźidłá, cynámonu, &c.

D Jedná ćie / z trzech śiostr. Z iadź piekielnych, do tákich sprosnośći pobudźiłá, nie Kupido.

Ále mie

Ale mie złego ogniá zátrzymywa śiełá /
Abym z Cynirą / záwße / widząc go / mowiełá;
A tykáłá śie go / y często cáłowáłá /
Jeslibym śie iuż wiecey spodziewáć nie miáłá.
A coż sobie / w tey mierze / wiecey obiecuieß
Niezbożna dziewko ! czyli y w tym śie nie czuieß ?
Ze práwo / y krew gwałciß : á tyż to mátczyną
Chceß dobrowolnie / sámá / zostáwáć zdráyczyną ?
A założnicą oycu / y synowi iego ?
Siostrą / y rodzićielką / brátá rodzonego ?
A nie bedzießże śie / śiostro / báłá / ktorych głowy
Miásto włosow / przeklęty płod noßą wężowy ?
A ktorych / pochodniámi widzą śie bydź pcháni /
To w oczy / to w twarz / ludźie grzechem pomázáni.
Wßákże / gdyś nie vczynkiem ießcze nie zgrzeßełá /
Strzeżże śie / ábyś wiecey o tym nie myślełá;
Ani śie waż / małżeństwem zákazánym báwić :
Ani możney nátury przymierza plugáwić.
Tybyś snadź chćiáłá / lecz rzecz sámá tego broni /
Pobożny on / áni śie do niczego skłoni :
Co iest niezwyczáynego. o chćiáłábym iśćie /
By go tenże / co mnie / żegł ogień / rzeczywiśćie.
Ták sobie rzekłá : ále Cynirás wspániáły
Máiąc iuż do niey poczet młodźieńcow niemáły /
Myśląc co czynić : wßystkich imioná ich liczy /
Pytáiąc / ktorego / z nich / mężem sobie życzy ?
Oná milcząc / topi swoy wzrok / w oycowskiey twarzy :
A we łzách oczy pławiąc / tym bárźiey śie żarzy.
Aż Cynirás / bedąc tey zupełney nádźieie /
Ze to wßystko z pánieńskiey boiáźni śie dźieie :
A z záwźietego płáczu / pilno ią hámuie /
A coraz / oćieráiąc twarz / one cáłuie.
Z czego śie niepodobnie / Mirrhá / rádowáłá :
A pytána / kogoby mężem swym mieć chćiáłá ?
Rzekłá : tego / ktoryby był podobny tobie.
Czego nie vważáiąc námniey / Oćiec / sobie /
Pochwalił ią ; y sercá nie znáiąc skrytośći / /
Rzekł : tákieyże do końcá bądź mi pobożnośći.

Lecz oná/ gdy pobożność wspomniona iey bela/
　　Czuiąca sie w złych myślách/ twarz nádol spuściela.
Już noc/ swoiego kresu/ wpoly dobiegálá/
　　A sen pouspokáiał/ od prac/ wszelkie ćiáłá:
Gdy Cynirowa corká/ czuie/ nieszcześliwa/
　　A im dáley/ ćieższym sie ogniem rozgorywa:
A szalone zamysly/ znowu przed sie bierze;
　　Raz rozpaczáiąc/ drugi/ bestwiąc sie w tey mierze:
To iey wstyd/ to ią záś chęć do złego ziymuie;
　　Atoli/ czego sie ma trzymáć/ nie náyduie.
A iáko drzewo/ ktore podćináne bywa/
　　Kiedy iuż ostátniego ćięćia oczekiwa;
Iż nie wiedzieć/ ná ktorą stronę sie położy:
　　Zewsząd/ ludzi stoiące wkoło śiebie/ trwoży.
Ták/ że iey vmysł/ rożną rána nádwatlony
　　Chwiał sie/ niestátkiem/ to tám/ to sám/ vnoszony/
Z obu ran śiely biorąc. wszákże swey chorobie
　　Ni końcá/ ni początku/ może náleść w sobie/
Procz sámey śmierći: ktorą ták posmákowáłá/
　　Że zárázem/ o gárło/ przyprawić sie chćiáłá.
Iákoż/ rzuconą przez belk tásmą odpasáną/
　　Poczynáiąc zádźiergáć szyię zgotowáną/
Rzekłá: Bog ćię/ Cyniro/ żegnay. lecz przyczynę
　　Chćiey vważyć/ przez kogo ia nędzna dźiś ginę.
Ktore słowá/ choć ćicho wyrzec sie iey zdáły/
　　Wiernych iednák/ mámczynych/ vszu dolećiáły:
Wychowánice swoiey/ progu pilnuiącey.
　　Przetoż bábá/ ledwie że iuż nie do wiszącey
Porwawszy sie/ wybiia drzwi; á widząc one
　　Narzędźia/ od niey ná śmierć swoie sposobione:
A wielkim głosem woła/ y sámá sie biie/
　　A zádźiergi przerzyna/ y pilno od szyie
Poodćiągáne węzły/ palcámi rozpráwia.
　　Nákoniec/ zrobiwszy to/ czásem sie zábáwia
Rzewliwym płáczem/ czásem pánny obłápiániem/
　　A o przyczynę/ ták złych zamysłow/ pytániem.
Lecz pánná milcząc/ wzrokiem po źiemi kieruie/
　　A postrzeżenia śmierći leniwey/ żáłuie.

A stára w tym przynagla/ y wárkocze śiwe/
A piersi odkrywáiąc swoie nieuczćiwe:
Prośi/ y przez kolebki/ y przez pierwszą stráwę/
By te/ co ią frásuie/ odkryłá iey spráwę.
Ale/ od pytáiącey/ odwráca się oná.
Mámká záś/ w wybadániu będąc vpewnioná/
Nie tylko obiecuie dotrzymánie wiáry;
Lecz mowi: powiedz/ z iákiey/ rátunku/chcesz miáry?
Dam go ia tobie/ iáko sługá twa życzliwa/
Wszák iescze/ stárość moiá/ nie iest ták leniwa;
Lub w tobie/ wśćiekła miłość/ rozpuszcza swe kołá:
Mam ia ná to lekárstwá/ mam słowá/ mam ziołá.
Luboby ćię kto psował czárámi iákimi/
Postáram się ia/ że ćię vwolnię swoimi.
Lubby ćię też gniew Boski trapił/ z iákiey miáry/
Nie frásuy się/ y tego zbędziem przez ofiáry.
O cóż więcey mam pytáć? gdyż dom/ y dostátki
Cáłe masz/ cáłe zdrowie oycá/ y swey mátki.
Dopieroż Mirrhá/ z oycá swoiego wspomnienia/
Ciężkiego/ z wnętrznośći swych/ dobyłá westchnienia.
Mámká się iednák/ tego nic nie spodziewáłá/
Zeby pánná/ ták sprosną złość/ przed się bráć miáłá.
Jákożkolwiek/ czułá ią/ trápić się miłośćią.
Dla tegoż/ tym iey z większą prośiłá pilnośćią/
Aby się/ doległośći swych/ iey powierzełá.
Już ią y ná swym bábskim łonie posádziełá
Zbyt płáczącą: y swemi rękomá drżącemi
Vobłápiáłá/ słowy ćiesząc ią tákiemi:
Widzę ia/ że ty miłość iákąś táiż w sobie.
Nie boy się/ y w tey mogę ia vsłużyć tobie/
Ze nie postrzeże ociec. co smákuiąc oná/
Porwáłá się/ podobna szaloney/ z iey łoná:
A wtuliwszy twarz w pośćiel/ rzekłá: coś mię łowi/
Odstąp/ proszę/ á odpuść moiemu wstydowi;
Odstąp/ rzekłá: álbo się przestań pytáć/ proszę/
Co ia zá vtrapienie/ y żal/ w sercu noszę:
Bo tá rzecz/ o ktorą się pytasz/ grzech iest srogi.
Co vsłyszawszy bábá/ wielkiey pełná trwogi/

Rece láty/ y strachem drżące/ wyciągáiąc/
A wychowánicy swey/ do nog vpadáiąc:
Raz prosi/ á drugi raz grozi/ ieśliby to
Co ią dolega/ przed nią miáło bydź zákryto.
A obieszenie/ wszystkim obiecuie głośić/
Rzáczęta śmierć/ wszędzie po świećie roznośić.
Ale/ kiedyby szczerze poufáć iey chćiáłá
Powierzoney miłośći/ pomoc obiecáłá.
Podniosłá oná głowę/ y wypuszczonymi
Omoczyłá/ mámczyne pierśi/ łzámi swymi/
A częstokroć powiedáć żal swoy záczynáłá:
Częstokroć záśie/ w sobie głos zátrzymawáłá.
Nákoniec/ wstydáiącey podobna/ zákrywszy
Szátą swą twarz/ y żalem ćięszkim się wzruszywszy:
O szczęśliważ/ mężem iest/ mátká moiá wiecznie/
Rzekłá: á wyrzekszy to/ westchnęłá serdecznie.

Argument Powieśći Dźiewiątey.

B*Abá, mámká Mirrhy, porozumiawszy ná co się oná brdłá, potrwożyłá się bárzo: y rozradzáłá tę spráwę, iáko mogłá. Ale widząc pánnę, śmierći sobie z tey miáry bárzo życzącą, podiełá się iey w tey złośći vsłużyć. Iákoż, pod czás obchodu świąt Cerery, ktory trwał przez dźiewięć dni, y dźiewięć nocy, gdy krolowa ze wszystkimi inszymi białymigłowámi, ná tym feśćie byłá; ozwáłá się mámká, krolowi Cynirze, náráić pánnę nadobną, y tákich lat, iáko y Mirrhá. Y spráwiłá, że Mirrhá, przespáłá iednę noc z oycem włásnym, niewiádomym.*

Powieść Dźiewiąta.

Z Czego/ zimne mámczyne członki/ y zleniáłe
Kośći/ nátych miast drżenie przeięło niemáłe.
(Już bowiem zrozumiáłá) y włosy powstały/
A śiwizną się wzieżył/ głowy iey wierzch cáły:
A moc słow/ do tey iesżcze przyczyniáłá spráwy/
By iey mogłá rozrádźić/ zamysł ták plugáwy.

Lecz pánná/ lub te ráde miálá zá prawdziwe/
Ráczey ſobie vmárłá bydź żywy/ niż żywa;
Zwłaßczá/ ieśli nie dopnie przedśięwźięćia ſwego.
Co ſłyßąc bábá/ rzekłá: żyi/ doſtąpiß ſwego.
A niechcąc iey miánowáć oycá/ zámilknęłá:
Wßákże/ ſwą obietnicę/ przyśięgą zámknęłá.
A Swięto/ zacney Cererze/ było obchodzone/
Ono/ w ktore gromády niewiaſt niezliczone
W białych ßátách znaßáią/ trybem támtych kráiow/
Wieńce z kłośia/ pierwiaſtki ſwoich vrodzáiow:
A cáłe dźiewięć nocy/ z mężmi pokłádánia
Strzedz śię zwykły/ iák rzeczy godney zákazánia.
W teyże też y Krolewſka/ zgrái/ byłá żoná/
Odpráwiániem táiemnych ofiar zábáwiona:
Ktorey łoże/ prozne bydź/ chytra mámká czuiąc/
A podpiłego winem/ Cynire/ hołduiąc/
Ozwáłá mu śię/ z piękney pánny náráieniem:
A te/ ácz mu fałßywym pokryłá imieniem/
Wßákże prawdźiwy/ w ſercu/ zápał mu wzniećiełá/
A twarz/ zá przednie piękną/ pánny/ zálećiełá.
Te ſpytawßy/ iákoby wielkie látá miáłá/
Gdy ią rowienniczą bydź Mirrze/ powiedźiáłá/
Roſkazał ſobie przywieść. po ktorą/ gdy owa
Wroćiłá śię w dom/ tákie/ do niey/ rzekłá słowá:
Niech iuż/ wychowánicá moiá/ śię weſeli/
Boſmy dowiedli/ czego dowieśćieſmy chćieli.
Wßákże przećie/ nie bárzo ráduie śię wielce
Nießczeſna dźiewká/ bo ią więßcze trwoży ſerce.
Czás był/ w ktory milczáło/ ná świećie/ co żywo/
B A Bootes/ ku dołu/ dyßlá zniżał krzywo
V niebieſkiego wozá: gdy oná plugáwy
Zamyſł ſwoy kończąc/ do złey vdáłá śię ſpráwy:
Przed ktorą y ſam/ z niebá/ vćiekł kśiężyc złoty/
A gromády gwiazd/ niechcąc widźieć iey niecnoty/
Pod chmury śię pokryły; noc pośwIáty zbełá/
C A twoiá śię ślicżna twarz/ Jkáre/ zákrełá:
A twoiá Erygono/ ktora pobożnośćią
Sławnaś ieſt/ y niezwykłą/ku oycu/ miłośćią.

A Swięto zacney Cererze. To święto, Grekom było rzeczone, Themoſphoria; po Polſku, rocznice Cererzyne.

B A Bootes/ ku dołu dyßlá zniżał. Bootes, bywa rzeczon y Arctophilax, gromádá gwiazd, ktora furmánem zowią. O tym powieda Poeta, że dyßlá zniżał: dawáiąc znáć, że iuż północy przychodźiło, kiedy

Mirrhá zły vczynek záczać miáłá.

C A twoiá sie śliczna twarz/ Jkáre/ zákryłá/ y twoiá Erygono. Dáie znáć Poetá, że gwiazdy, choć były iásne w nocy: iednák kiedy Mirrhá grzech miáłá z oycem popełniáć, były záćmione, y ognie swoie zákryły. Przez imie Ikárá, rozumiey tu gwiazdy niebieskie. Erygone, ná oycá, Ikárá, ták dobrotliwa byłá, że kiedy sie dowiedziáłá, bydź zábitego od chłopow, śmierć sámá sobie zádáć myśliłá: ále iednák, z miłośierdzia Bogow, oboie w gwiazdy niebieskie obroceni sa. Tego Ikárá, názwano też Bootem, álbo Arcturum: á Erygone, názwána pánna, ktora iest w kole źwierzecym, miedzy innymi znáki niebieskimi.

Po trzykroć/ ćieniem idac/ w nogę sie zábiełá:
Czym byłá przestrzeżona/ áby sie wroćiełá.
Po trzykroć/ pogrzebowym hukiem/ puhacz sprośny
Nieszcześćiem znácznym grożac/ wydał głos żáłośny:
Lecz oná przećie idźie/ á tym bespiecznieysza/
Że ćiemność/ y brudna noc/ wstydu iey vmnieysza:
Lewa sie reka/ reki mámczyney/ trzymáiac/
A druga/ ślepey drogi przed soba macáiac.
A gdy ná ostatni prog wstapić iey przychodźi/
Już drzwi otwiera/ iuż y do łożnice wchodźi/
Podkolánki iey/ z stráchu/ strętwiawszy/ zádrżáły:
Vćiekłá fárbá/ y krew/ y sam rozum cáły.
A tá/ im/ do niecnoty/ bliżey przystepuie/
Tym sie gwałtowniey trwoży/ tym ćiężey żáłuie/
Że sie ná złe odważa: y by można była/
Rádáby/ niepoznána/ názad sie wroćiełá:
Opieráiaca iednák/ gdy ćiagnać iák może/
Ná krolewskie iuż/ stára/ wprowádzáłá łoże/
Rzekłá: weźmiże swoie własna iuż/ Cyniero.
Támże/ przeklete pierśi/ złaczyłá dopiero/
A spráwiłá/ że w łoże grzechem obrzydliwe
Wźiął/ niepobożny oćiec/ wnetrzności właśćiwe.
Ktory/ pánieńskiey trwogi zbywáiac z iey głowy/
Prośi/ by sie nie bałá/ łagodnemi słowy:
A podobno/ wzgledem lat/ iáko to wiec bywa/
Wiedzac one bydź młoda/ corka ia názywa:
Tákże też iego oycem miánuie/ y oná/
Żeby/ świádkámi grzechu/ były y imioná.
Jákoż wnet/ oycá/ pełny żywot niegodnice
Wyniosł przeklete plemie/ z plugáwey łożnice:
Bowiem D támże zárazw sie záchwyćiłá/ nowy
Bezecna białagłowá/ płod kázirodowy.

D Támże záraz/ bezecna/ záchwyćiłá płod kázirodowy. Dáie znáć Poetá, że oney nocy zstáłá sie brzemienna Mirrhá, z oycá.



Argu-

Argument Powieśći Dźieśiatey.

W Druga noc, y dáley, vczynek plugáwy powtarzął Cynirás z Mirrha, á potym nierychło kazał sobie przynieść świece zápalona, chcac sie przypátrzyć piekności gámratki: á obaczywszy, że corká iego byłá, dobywszy miecza, gonił ia, ále oná ćiemnośćia nocy podpárta, z reku iego sie wymknelá. Obaczywszy potym że byłá brzemienna, żywot sobie obmierźiwszy, y boiac sie śmierći, á grzech swoy wyznawáiac, Bogow pilnie prośiłá, áby iey to dáli, żeby żyiac, żywych nie gorszyłá, áni vmárła vmárłych. Wysłucháná od Bogow, w drzewo Mirrhowe obrocona iest.

Powieść Dźieśiata.

DRugiey nocy dopieroż złośći popráwiáli/
Aż y miáry w tym żadney nie záchowywáli.
Po wielu iednák zabaw/ wszeteczney łożnice/
Gdy Cynirás/ chcac poznáć twarz swey milośnice/
Roskazał świátlá przynieść: á przy nim zárázem
A corke/ y wystepek swoy/ vyźrzawszy rázem/
Westchnal; y zámilknawszy chwile zádumány/
Wyrwał z poszew broń/ ktora wisiáłá v ściány.
Lecz Mierhá/ dobrodzieystwem nocy ćiemnomglistey/
Racza vćieczka vszlá/ śmierći oczywistey:
A A Pálmiste Aráby/ y Páncheyskie kráie
Opuśćiwszy/ ná puste polá sie vdáie.
Po ktorych sie błakáiac/ żelá, áż swe drogi
Dźiewieć razy/ mieśieczne odpráwily rogi.
Gdy iednák/ zmordowáney trudámi takiemi/
Przyszło troche B w Sabeyskiey odpoczynać źiemi;
Nie mogac iuż brzemienia dłużey w sobie nośić/
A niewiedzac y sámá/ o co pierwey prośić:
Miedzy boiáźnia śmierći / y teskníca żyćia /
Ták prośiłá/ życzac swey biedy rychło zbyćia:
O Bogowie (ieśli sa ktorzy miedzy wámi /
Co nád wyznáiacemi/ złość swa/ grzesznikámi

A Pálmiste Aráby/ y Páncheyskie kráie. *Aráby zowie pálmistymi, dla tego, że sie tám w nich wiele palm y dáktylow, rodźi.* Panchaia, *iest kráiná szcześliwey Arábiey, w ktorey sie rodźi do státek kádźidłá:* ztad adiectiuũ, *Páncheyski.*

B W Sábeyskiey odpoczywáć źiemi. *Sábeowie sa narod szcześliwey Arábiey: kráiná ich bywa rzeczona* Sabæa.

Zmilowáć sie vmiećie) ia sie winná dawam /
  Y wszelákiey sie kaźni/ godná bydź przyznawam.
A wszákże/ żebym żywych nie gorszylá / żywa
  Ni vmárlá/ tych co ie znioslá śmierć żarliwa/
Oboygá mi krolestwá záżywáć nie dayćie:
  Ani mi żyćia/ áni śmierći/ pozwalayćie.
Jákoż iest Bog/ co láskaw ná grzech swoy znáiące:
  Bo y oney/ ostátnie prośby ták gorące
Wyslucháli Bogowie/ litośćią ruszeni:
  Gdyż mowiącey / wnet ziemiá przykrylá goleni /
Y przedárte páznogćie przerosly korzeniem;
  Ktore/ miály bydź potym pniaká vtwierdzeniem.
Kośći sie w drzewo mienią/ szpik wewnątrz zostawa/
  Krew sie wszystká/wilgotnym sokiem nágle sstawa:
Ręce w wielkie gálęzi poszly/ pálce w máłe/
  Skorá wszystká stwárdziálá w lub/ y ćiálo cále.
Y iuż bylo/ rostące drzewo/ obtoczelo
  Ciężki żywot/ y pierśi pelne oslonielo/
Gotuiąc sie y szyię okryć: ále oná
  Nie czekáiąc/ áż wszystká będźie ogárnioná/
W nástępuiące drewno/ sámá sie schylelá/
  Y dobrowolnie/ w skorze/ twarz swą vtopielá.
A choć zmysly/ y ćiálo stráćilá/ lecz ćieple
  Płáczem iey/ z drzewá krople pádály wyćiekle.
Y miál ten płácz swą wagę: bowiem Mirrhá/ wszędźie
  Jmię pániey swey nosząc/ wiecznie slynąć będźie.

Argument Powieśći Iedennastey.

ADonis syn, ktorym bylá zástąpilá Mirrhá, w drzewie, w ktore mátká iego bylá obrocona, dopelniwszy swoich czásow, zá láską Lucyny, Boginiey brzemiennych, vrodźil sie. Y po przemienieniu kilkunástu lat, byl pácholećiem tákiey wdźięcznośći, że sámá Wenus, zá pomocą Kupidyná, zákocháłá sie w nim, niemniey iáko Mirrhá w Cynirze. A żeby częśćiey towárzystwá z nim záżywáć moglá, łowámi y myślistwem z nim sie zábáwiálá. Iednák nigdy nie

goniąc

goniąc srogich źwierzow, iedno boiáźliwe. Do czego Wenus sámá y nápominániem, Adonisá wiodłá.

Powieść Iedennasta.

A ALe y złego łożá dźiećie / B iuż też beło
W drzewie vrosło: iuż y ná to śie sádźieło /
By mogło sobie droge do wyswobodzenia /
A wiecznego / wynáleść / z mátką rozłączenia.
W śrzod drzewá brzuch śie wzdymał / bole rozpieráły
Mátke srodze / á bole / ni żadnych słow miáły /
C Ni wzywána mogłá bydź głosem / od rodzącey /
Lucyná: ná kształt iednák płodem śie męczącey /
W drzewo śie náchyláiąc / częstokroć stekálá:
A obficie lanemi łzámi wilgotniálá.
Wszákże / Lucyná / przećie cicho przystąpiwszy /
A rece ná bolące gáłązki włożywszy /
Jelá słowá / pomocne położnicom / práwić:
Zá czym śie zaraz drzewo poczęło dźiuráwić.
A zprzedźierawszy skore / żimny płod wydáło:
Aż nákoniec / y dźiećię / głosem záplákáło.
Ktore / Náiády / źioły okrywszy miekkimi /
Násmárowáły záraz łzámi mátczynymi.
A postáć onego / y twarz / tákowa belá /
Zeby y sámá zazdrość one pochwaleła:
D Bo iákie / ná szpalerach / nágie Kupidyny
Zwykle máluią / táki skład był tey dźiećiny.
A żeby stroy ich nie był rożny / álbo temu
Odepni sáydak / álbo przypni go owemu.
Bieży ćicho / y zdrádza wiek mieszkáńce świátá:
A nic ták nie przemiia prędko / iáko látá.
E A to y on / y z śiostry / y z dźiádá spłodzony /
Ktory / niedawno / w twárdym drzewie był zám- (kniony:
Niedawno śie vrodźił / teraz śie nádawa /
A dopiero wnet pięknym dźiećięćiem śie ostawa.
F Wnet młodźieńcem / wnet mężem grzecznym / w káżdey (mierze:
Aż śie y sámey muśiał spodobáć Wenerze.
G Czym śie mu / ogniow mátki swey / zemśćić przydáło:
H Abowiem gdy pachole łukonosze / I chćiáło

Mátke

A Ale y złego łożá dźiećie. *Adonis, poczęty z kázirodztwá, y ze złączenia corki z oycem.*
B Już też było w drzewie vrosło. *W drzewie, w ktore Mirrhá, mátká iego, byłá obrocona; iuż było doszło swego czásu, y doskonáłośći.*
C Ni wzywána mogłá bydź Lucyná. *Lucyná, Bogini położnic, nie mogłá bydź wzywána od Mirrhy, w drzewo obroconey, bo iuż vst nie miáłá.*
D Bo tákie ná szpalerách nágie Kupidyny máluią. *Chcąc zalećić Poetá piekność Adonisá dźiećięćiá, powieda że był bárzo podobny Kupidynom, ktorych wiec ná szpalerách nágiemi páchołety máluią, z sáydakámi.*
E A to y on / y z śiostry / y z dźiádá spłodzony. *Adonis, ktoremu Mirrhá byłá mátka,*

Mátkę ſwoię cáłowáć/ niechcąc/ pierś iey białą
Wylázła z śrzodká drugich/ ránił trochę ſtrzałą.
K Obrážona Bogini/ odepchnęłá ſyná/
Lecz ſię/ do większey rány/ dáłá tym przyczyną:
Abowiem głębiey wpádłá/ niżli ſię wpáść zdáłá/
L A wprzod/ Cytereyczanká/ w tym ſię oſzukáłá.
Ktora/ ták ſię gládkośći młodźieńcá chwyćiłá/
Ze y do brzegow morſkich iuż ſię nie kwápiłá:
A M wroćić ſię do Páphu nie myśliłá/ ſwego/
Głębokim morzem/ ze wſzech ſtron obkrążonego.
N A do rybnego Gnidu/ y do Amathuntu/
Sielá/ w bogáte kruſzce/ máiącego gruntu.
Wſtrzymawa ſię od niebá/ ni ſię przyznáć zdraza/
Ze bárziey Adoniſá/ niż nieba poważa.
Tego ſię trzyma/ tego náśláduie wſzędy:
A dla tegoż/ ſtaną wſzy w ćieniu ládá kedy/
Zwyczay miáłá/ głáſkáć ſię pięknie/ y chędożyć/
Zeby tym ſobie mogła gládkośći przymnożyć.
Przez wiele gor/ y láſow/ chroſtow/ y kámieni
Biega/ wſkáſawſzy ſzáty ſwoiey nád goleni/
Kſztałtem piękney Dyánny/ goni/ y pſy ſzczuie
Wſzelki zwierz/ przed ktorym ſię beſpieczną bydź czuie.
Lub záiące/ máiące krotkie przednie nogi/
Lub wyſokie ielenie/ z wynioſłemi rogi:
Lub rácze łánie. lecz ſię dzikich wieprzow chroni/
A od chćiwych wilkow/ y od niedźwiedzi ſtroni
Vzbroionych w pázury: y od niezmożonych
Lwow/ rozmáitych bydeł mordem náſyconych.
A tobie/ możnali rzecz/ bárzo tego broni
A nápomina/ abyś ſtrzegł ſię ich/ Adoni/
Mowiąc: ná leklíwy zwierz náćieray ſerdecznie:
Lecz ná śmiáłe/ śmiáłym bydź/ nie bárzo beſpiecznie.
A ty młodźieńcze/ z moim ſtráchem/ nie bądź śmiáły:
Nie drażń tych zwierząt/ ktorym nátury broń dáły.
Zebyś záś nie przypłáćił ſławy/ ſwoią ſzyią.
Bowiem ſię nie wzruſzáią młodośćią niczyią/
Ani gládkośćią/ áni miłośći przyczyną:
Ani lwi/ áni świnie odziáne ſzczećiną;

A inſzych

y záráżem śioſtrą. Cynirás też iemu był záraz y oycem, y dźiádem, bo ſię vrodźił z corki iego.

F Wnet młodźieńcem/ wnet mężem grzecznym. Dáie znáć Orpheus, że látá prędko bieżą, á ludźie młodźi prędko do wieku męzkiego przychodzą. Iáko Adonis, ktory y doroſł prędko, y ſpodobał ſię ſámey Wenerze.

G Czym ſię mu ognioẃ/ mátki ſwoey/ zemśćić przydáło. Bo tym ſpoſobem, Adonis, pomśćił ſię nád Wenerą, ktora byłá nábáwiłá mátkę iego, Mirrhe, niegodney miłośći, przećiwko włáſnemu oycu.

H Abowiem gdy páchole łukonoſze. Kupido.

I Chćiáło cáłowáć mátkę ſwoię. Wenerę.

K Obrážona Bogini w pierś/ odepchnęłá ſyná. Wenus, nieoſtrożnie cáłuiąc Kupidyná, wyláżłym przez ſáydak żeleźcem, trochę w pierś obráżona by-

Y inſzych źwierząt ſercá/ y oczy żarliwe;
Pioruny/ wieprze/ z krzywych ſwych kłow miecą/ żywe.
O A Lwi/ w ſrogie ſie mordy zápráwili wielce/
Y ztądże ich nie lubi bárzo moie ſerce.
A gdy ſpytał Adonis: czemu? powiedźiáłá
Rzecz dziwną/ y prze iáki wyſtepek ſie ſtáłá.
Powiem tobie/ ále żem bárzo ſie ſtrudźiełá:
A Topola/ z chłodnym ſie ćieniem nágodźiłá/
Y zá pośćiel/ nárwána trawą/ ſtánie námá.
Odpoczńimyż tu tedy; rzekſzy/ leglá ſámá:
Y ná łonie młodźieńſkim położywſzy głowe/
Ták wſzczełá/ cáłowániem przeplatáiąc/ mowe.

łá: á gdy go przykro od ſiebie odepchnąć chćiáłá, większą ſobie ráne ieſzcze zádáłá. Dla tegoż powieda Poetá, przyſzło iey bárzo Adoniſá zámiłowáć.

L Y wprzod Cytereyczanká. Wenus, Cytereyſka rzeczona, od Cytery wyſpu.

M Wroćić ſie do Páphu ſwego. *Páphus, ieſt miáſto ná wyſpie Cyprze: to bywa rzeczone Wenerzynym, dla tego że iey było poświecone.*

N Y do rybnego Gnidu/ y do Amátuntu. *Gnidos, ieſt miáſto Doryckie, w ktorym też był kośćioł Wenery, z obrázem iey bárzo wſzetecznym. Amatus także miáſto w Cyprze: y te oboie były poświecone Wenerze.*

O A Lwi w ſrogie ſie mordy zápráwili wielce/ Y ztądże ich nie lubi bárzo moie ſerce. *Powieda záraz przyczyne Wenus Adoniſowi, dla czego Lwow nie lubiło iey ſerce: co bedźie ſzerzey w Powieśći dwánaſtey.*

Argument Powieśći Dwánaſtey.

ATálántá, corká królá Scheneuſá w Scyrze, chyżośćia nog, y predkośćia, inſzych przewyżſzaiaca, rádźiłá ſie Apolliná w kośćiele iego, ieſliby zá mąż iść miáłá. Ten iey powiedźiał, áby ſie od małżeńſtwá wſtrzymawáłá. A gdy wiele zalotnikow o nie ſie ſtáráli, niechćiáłá po proſtu zá żadnego, tylko z tákim poſtánowieniem, áby pierwey káżdy z nia ſie biegiem ſpierał; ktoryby ia wyśćignał, zá tego iść pozwaláłá. A kogoby oná wyśćignełá, áby niebeſpieczeńſtwu śmierći podlegał. Gdy tedy wielu wyśćignełá, y śmierći nábáwiłá; náoſtátek Hippomenes Megáreuſow ſyn, z nia ſie wdał w ſpor: ten iż Boginiey Wenery wzywał w záczećiu biegu, rátunku iemu dáć nie omieſzkáłá.

Powieść Dwánasta.

A Podobnoś o tey pánnie/ y sámi ty słychywał. *O Atáláncie, corce Schenensá Królá.*

A PODobnoś o tey pánnie/ y sámi ty słychywał/
Z ktorą żaden mężczyzná/ biegiem/ nie zrownywał:
A tá wieść nie iest bayká/ bo pewnie ták było/
Że sie to/ by ią kto miał vćiec/ nie tráfiło.
A nie rozeznałbyś sám / czy kształtem vrody /
Czyli/ zacnieysza byłá bieganiem wzawody.
Tá/ gdy Apollowego bałwaná pytáłá /
Rychłoli/ y iákiego mężá będźie miáłá:
Rzekł bałwan: Atálánto/ nie po mężu tobie /
A chroń sie go/ bo nie masz przecz go życzyć sobie.
Lecz/ że sie nie vchronisz / rzecz iest niewątpliwa /
A sámá kształt odmienisz/ lub zostániesz żywa.
Czym oná potrwożona/ y zá mąż niechćiáłá/
A po głuchych sie pusczách/ zdźiczáłá/ błąkáłá:
Ciężkimi odstrászáiąc/ tych/ kondicyámi/
Ktorzy sie iey vpornie nápieráli sámi;
Mowiąc im: że nie mogę niczyią bydź żoną/
Jedno/ od kogo będę biegiem zwyćiężoną.
Nog tu trzebá. racższy tu/ łożnicę/ y żonę
Jáko zwyćiężcá/ weźmie oraz/ ná swą stronę:
A leniwy/ zápłáći śmiáłość/ swoią głową:
To niech zákłádem będźie/ to násza vmowa.
Juz poprawdźie/ y oná srogo sie stáwiełá;
Ale ták iey vrodá/ płochą młodź zmámiełá:

B Siadł też był Hippomenes. *Hippomenes był młodźieniec szláchetny, wnuk Neptunow.*

Że/ nierzkąc/ zalotnikow moc sie zgromádźiło/
Lecz y ná kondycye tákie pozwoliło.
B Siadł też był Hippomenes/ widźiec tego chćiwy:
A vważáiąc zákład ták niespráwiedliwy/
Záwołał: y ktoż sie/ z was/ naydźie ták szalony:
Żeby z táką odwagą miał dostáwáć żony:

C Záyrzawszy twarzy. *Wenus, powiedáiąc Adonisowi o zawodźie Hippomenesowym z Atalantą, przyznawa to; że Hippomenes, ganiłby*

Agániłby/ ták głupią miłość/ młodźi oney:
Ale C záyrzawszy twarzy sám/ pięknie stworzoney/
A ćiáłá/ zá zwleczeniem száty (iáko mego /
Albo/ gdybyś y ty był białągłową/ twego)
Zdumiał sie: y podniozszy ręce/ rzekł pokornie:
Odpuśććie/ ktorem gánił dopiero vpornie/

Bo mi

Bo mi ieszcze nie byłá/ przyznam śię/ wiádoma
Korzyść/ ktorey życzyćie sobie/ ták łákoma.
A chwaląc one y sam/ zápalił śię záraz/
A nie życząc/ áby śię kto ták rączy nálazł/
Coby ią vćiekł: trápi zazdrośćią swą duszę/
Mowiąc: czemuż ia tego szczęśćia nie pokuszę?
Smiáłych sam Bog rátuie. á gdy rzecz ták nową
Hippomenes vważáć począł/ swoią głową:
D Pánná przed wszystkie insze/ iák ptak wybieżáłá/
A lub śię/ E Aońskiemu młodźieńcowi/ zdáłá
A niżeli Tátárska strzałá/ lećieć rączey:
Przećię śię on piekności iey dziwuie więcey.
Aż y piekności/ chyży bieg/ przyczynił śiełá/
Tásmá śię/ oderwána od piąt/ wiátrem wiełá:
Włosy/ po białym grzbiećie/ latały złociste/
Pończoszki/ pod kolána/ opádły wzorzyste:
Glans/ ná białe pánieńskie ćiáło/ padł rumiány/
Nie inaczey/ iák gdyby kto gmách pobieláný
Czerwonym obił suknem/ ktoreby niemáło
Luny swoiey fárbistey/ ná śćiány dawáło.
W czym gdy śię gość przeglada/ áto wprzod wszey zgráie
Atálántá/ ná kresie zámierzonym/ staie.
Zá co wieniec z zwyćięstwá bierze. ále owi
Płáczą/ ktorym/ srogiemu kwoli zákłádowi
Szyią swą przyszło płáćić/ za wod niezdárzony.
F Atoli on/ przygodą ich nieustraszony/
Stoiąc w śrzodku/ rzekł/ oczy swe w twarz iey wlepiwszy:
Nie masz dziwu/ że z tobą przegráli leniwszy;
Lecz śię też z mną iedno doświadcz: bo luboby
Szczęśćie/ w tey mierze/ chćiało wesprzeć mey osoby/
Nie popádniesz niákiey zelżywośći/ z tego
Ze zwyćiężcą vczyniß człeká ták zacnego.
G Bowiem mnie Megáreus oycem iest/ á iemu
Onchestyus/ Neptunus dźiádem záś owemu/
Záczym em ia práwnukiem iest krolá wod/ ále
Y cnotą nie zostáwam rodu swego cále.
A wygraßli też/ sławne twe/ bez chyby/ wszędźie
Imie/ z zwyćiężonego Hippomená/ będźie.

był bárzo, ták głu-pia odwage y zá-kład, ktory gár-łem było trzebá płáćić, gdyby był nie záyrzał y twá-rzy, y ćiałá ták pie-knego, iákie było v niey sámey, y v Adonisá.

D Pánná przed wszytkie insze. Atálántá.

E Aońskiemu młodźieńcowi. Beotyiskiemu, Hippomenesowi.

F Atoli on nieu-straszony. Hippo-menes.

G Bowiem mnie Megáreus oy-cem iest. Iákoby rzekł: Neptunus spłodźił Onchestá, Onchestus Megá-reusá, á Megáre-us, mnie: iestem tedy práwnukiem krolá wodnego Neptuná.

To gdy ten mowi: pieknie wzgladáiąc nań oná/
Wątpiąc/ czy chćieć zwyćiężyć/ czy bydź zwyćiężoná/
Rzekłá: ktorys Bog/ ludźiom gládkim nieżyczliwy/
Chce teraz/ áby zginął człek ták vrodźiwy.
Ponieważ mu chęć dáie/ zemną do małżeństwá/
Nie bez wielkiego iego/ ztąd niebespieczeństwá.
Widzę ia to y sámá/ żem nie iest ták droga/
Żeby ten dla mnie podiąć miał chćieć/ śmierć ták sroga:
Nie vrodá mnie iego wzruszá/ choć y oná
Słusznie/ ode mnie/ ma bydź wielce poważoná.
Ale coż? ieszcze chłopiec: nie iego sámego/
Ale mi wieku iego żal niedoyzrzálego.
Coż? choćiaż on sam iest cnot wielkich nápełniony/
A ná wszelką śmierć vmyśl ma nieustraszony:
Coż? że sie czwartym w rodźie/ Krolowi wod/ liczy:
Coż? że mie miłuie/ y mieć mie żoną życzy;
Kiedy zginie/ ieśliże szczęśćie mu przeszkodźi.
Gośćiu/ vstąp precz/ poki vstąpić sie godźi:
Porzuć krwáwą łożnicę/ z miłośćią nikczemną/
Bowiem/ okrutnie srogie małżeństwo iest zemną.
Wiem/ żeby żadna pánná tobą nie wzgardzáłá/
A owszem káżda/ z mądrych/ twoiąby bydź chćiáłá.
Lecz ia/ przeczem do ćiebie serca przy łożełá?
O ktorą/ dopiero ich gárło dáło śiełá.
On niech widźi/ y zginie: gdy go to nie tknęło/
Że zalotnikow/ dla mnie/ ták wiele zginęło:
A iego żywot mierźi/ zginąć tedy muśi.
Ten/ prze to/ że sie zemną o małżeństwo kuśi/
A z krzywdą go śmierć potka/ w nagrodę miłośći:
H Acz zwyćięstwo nie będźie/ moie/ bez zazdrośći.
Wszákże nie z mey przyczyny/ bodáieś był mędrszy:
Lecz kiedyś prostak/ bądź wżdy/ niżeli ia/ rączszy.
Ach/ iák chłopcu/ pánieńską twarz nátura dáłá!
Ach/ nędzniku/ bodaybym ćie byłá nie znáłá!
Godźienbyś był żyć/ gdybym ia szczęśliwsza byłá/
A małżeństwu/ vrádá Boska/ nie przecżyłá.
Jedenbyś ty był/ z tych/ co liczyć śie ich może/
Z ktorymbym ia życzyłá/ złączyć swoie łoże.

H Acz zwyćięstwo nie będźie/ moie/ bez zazdrośći. To iest, lubo ia zwyćiężę, tedy moie zwyćięstwo nie może bydź bez zazdrośći, mnie, ktorabym mu życzyłá, żeby on zwyćiężył.

Ták mo-

Ták mowiłá: A iáko w rzeczách nie ćwiczona/
A I pierwszym Kupidynem dopiero dotkniona:
Nieumieiąc rátunku dáć swoiey żądości/
Miłuie/ y gorąco/ á nie zna miłości.
Już sie/ widzieć on zawod/ moc ludzi skupiełá/
A oćiec Atálánty/ y pospolstwá śiełá:
Kiedy Hippomenes/ krew własna Neptunowá/
Płáczliwym głosem westchnął/ wyrzekszy te słowá:
K Niech Cyterea/ śmiáły zamysł moy/ spráwuie/
A miłość/ ktorą sámá wznieciłá/ rátuie.
L Przeniosł te prośbe do mnie/ wiátr nie zazdrośćiwy/
Ktorą wzruszoná/ nierzkąc/ przystep iey chętliwy
A wolnem vcho dáłá: lecz przyznam sie k temu/
Że y z rátunkiem przybydź/ nie zmieszkáłám iemu.

I Pierwszym Kupidynem dotkniona. *Pierwszą miłością.*
K Niech Cytherea / śmiáły zamysł moy spráwuie. *Chce Hippomenes, żeby go Wenus rátowáłá w onym zawodźie: ktorą zowie Cytereyską, od wyspu ieyże poświeconego: A ten wyspę ieden iest z Cykládek.*

L Przeniosł te prośbe do mnie. *Do mnie Wenery.*

Argument Powieśći Trzynastey.

SAmá Wenus tu powieda Adonisowi, że Hippomenesá rátowáłá, dániem iemu trzech iáblek złotych; ktore kazáłá rzucáć, w biegu, przed oczy Atálánty, áby sie po nie schyláiąc, w biegu omieszkáłá, y byłá zwyćiężona: y zá tákim fortelem, otrzymał Atálánte w małżeństwo. Ale iednák, iż Hippomenes, z żoną swoią, sstáli sie niewdźięcznymi dobrodźieystwá Wenery, y kádźidłá iey ná ofiáre nie palili: Wenus sie ná nich rozgniewáłá, y z gniewu, niepowśćiągliwą wszeteczność w ćiáłá ich puśćiłá. Bo kiedy czásu potym predkiego, zapuste mátki Bogow przechodźili, w ktorey byłá iáskiniá podźiemna, tey Bogini poświecona, á w niey chowano obrázy: sstapiwszy do niey, ćielesnym swym pożadliwośćiom, y chćiwośći, niedbáiąc ná nabożeństwo, ani ná mieyscá świątobliwość, dogadzáli, we Lwy są obroceni.

Powieść Trzynasta.

A IEst pole/ Dámáseńskim lud ie támten zowie/ (wie/
Przednia część ziemie/ w ktorey mieszkáią Cyprzo-

A Jest pole/ Dámáseńskim / lud ie támten zowie.

Ktore/ ſtárcy támteczni/ ná kośćioł moy dáli:
A áby go zá poſag vżywał/ kazáli.
W tym polu drzewo ſtoi/ żołty liſt noßace/
A gáłęzie/ żołtym też złotem ſie błyßczace.
Z támtąd z trefunku idąc/ trzym w ręku trzymáłá
Złote iábłká/ ktorychem vkázáć nie miáłá
Jedno Hippomenowi. iákożem ie iemu
(Powiedziawßy pożytek) oddáłá ſámemu.
Już w trąby vderzono/ iuż z ßránkow zrzuconych
Wypádßy/ to oboie/ k ziemi pochylonych/
Ledwie ſie/ wierzchu piáſku/ doſtępowáć zdáli:
Rzekłbyś był/ żeby y po morzu biegáli
Nie omoczywßy nogi/ y chodźić bez chyby
Po kłośiu zboż nie żętych/ dopieroż mogliby.
Dodáie młodźieńcowi ſercá/ krzyk ſtoiących/
A przyiaźń wßytkich prawie/ y głos wołáiących:
Teraz czás Hippomene / teraz trzebá tobie
Gwałtem ſpießyć/ y gwałtem ćießko czynić ſobie.
Nieomießkiway/ wygraß. wątpliwa rzecz byłá /
B Czy Megáreyſki Pan/ czy wiecey ſie ćießyłá
C Scheneyſka pánná/ z głoſow tych/ ktore ſłyßáłá.
O ileżkroć vmyślnie oná poſtawáłá !
Miiáiąc go/ y twarzy odbiegáłá ſmętna/
Tey/ ktorey ſie iuż dawno przypátrzáłá chętna.
Suche/ z zmordowánych vſt/ kurzą ſie ziáiánia/
Choć dáleki ießcze był kres do dobiegánia.
Ná tenże czás dopiero/ D Neptunowe plemię /
Jedno/ z onych trzech iábłek/ rzućiło ná ziemię.
Zá ktorym ſie niezmiernie pánná zapátrzywßy/
A wielce ſie ná owoc on vłakomiwßy :
Opodal wyboczywßy/ z ſwoiey drogi/ w ſtronę/
Wzniosłá z ziemie/ okrągłą ßtukę złotą onę.
Minął ią Hippomenes/ ſkąd weſołe głoſy
Po wßyſtkim plácu poßły/ áże pod niebioſy.
Lecz oná wnet tę zwłokę biegiem nagrodźiłá /
Bowiem znowu młodźieńcá pozad zoſtáwiłá.
A choć ſię/ drugim iábłká ćiśnieniem/ wśćiągnęłá/
Nietżkąc go doßłá/ ále znowu wyśćignęłá.

Damaſcus, ieſt miáſto w Syryey, od niego idźie adiectiuum, Dámáſceńſki : álbo przez wytretiedney litery, dla wierßá Láćińſkiego, Dámáſeńſki. Dámáſeńſkim polem Poetá zowie, ono, ná ktorym ſtałá iábłoń, złote iábłká rodząca: z ktorego drzewá Wenus vrwáłá byłá kilká iábłek, ná potrzebę Hippomeneſowe. Ale drudzy rozumieią, że te iábłká były vrwáne z ogrodá Heſperidum, nie w Cyprze.

B Czy Megáreyſki pan. Syn Megáreuſá, Hippomenes.

C Scheneyſka pánná. Scheneuſá corká, Atálantá.

D Neptunowo plemię. Prawnuk Neptunow, Hippomenes.

Iuż tylko ostátnia część biegu zostawáłá/
On krzyknął: Ty/ coś mi ten vpominek dáłá/
Rátuy teraz. á potym w stronę plácu tego/
Aby prędko nie mogłá wroćić sie do niego/
Trzećią sztukę złotá ták ćisnął/ że sie zdáłá
Pánná rozmyśláć długo/ czy po nię iść miáłá:
E Ażem ia przymusiłá wznieść ono/ ku temu
Ciężkośćim przyczyniłá złotu wznoszonemu:
Abym/ przynamniey zwłoką/ onę zábáwiełá.
Lecz żeby mową/ nád rzecz/ leniwsza nie belá/
Skończę tym iuż/ że pánná przegráłá w zawodźie:
A zwyćiężcá/ zá żonę/ onę wziął w nagrodźie.
Coż rozumiesz/ Adoni? ieslizem ia belá
Nie godná wżdy/ zá to com dla niego czyniełá/
Żeby mi Hippomenes y sam był dźiękowął/
A pachniącym kádźidłem/ mnie też vszánowął.
Ale zápámiętáły/ áni mię pochwalił/
Ani/ zá moie chęći/ żadnych ofiar palił.
Ia też/ pełnym zniewagi trapiąc sie kłopotem/
A zábiegáiąc/ by mnie kto nie wzgárdzał potem/
Sámám sie przychęcáłá do oboygá stráty.
Przechodźili oni ten kośćioł/ co przed láty
W gęstych go leśiech (iáko przedtym był ślubowął)
F Mátce Bogow/ przezacny Echion zbudowął:
Tám sobie/ z długiey drogi/ w nim odpoczywáli/
Támże y pokłádźiny swe odpráwowáli.
Bo niewczesną chćiwośćią Hippomenes źięty/
Nie mogł wytrwáć. á podpał ten z mey mocy wszczę-(ty:
Był loch/ trochę máiący świátłá w źiemi nisko/
Jákby iáka iáskinia/ od kośćiołá blisko:
Przyrodzonym kámieniem/ wewnątrz/ vsklepiony/
A nabożeństwem/ z dawnych czásow/ poświecony.
Do ktorego był kápłan/ chroniąc ich od szkázy/
Drewniáne/ dawnych Bogow/ poznaszał obrázy.
Do tegoż wszedszy záraz/ czći to mieysce zbawił/
G A zákazánym grzechem/ káplicę splugáwił.
Odwroćiły/ postáći Boskie/ twarz ná stronę:
A w wieżystą/ ozdobną/ vbrána koronę

Mátká

E Ażem ia przymusiłá. Atálánte. Wenus to o sobie powieda.

F Mátce Bogow/ przezacny zbudował Echion. Mátká Bogow byłá Cybele, ktora Bogi, wedle Poetow, rodźiłá. Echion záś był ieden z towárzyszow Kádmowych, ktorzy sie byli z zebow smoczych porodźili.

G A zákazánym grzechem káplicę splugáwił. To iest pokłádźinámi w kośćiele, chociaż

z żoną: czego było zakazano w kościele lecz y v pogáństwá
H Mátká Bogow / vbrána w wieżystą korone. Cybele, ábo Berecyntya: ktorey obraz, miał ná głowie wieżystą koronę złotą, ná ktorey były wyrobione, podle siebie stoiące, geste podobieństwá wieżyczek máłych.
I Jeśli Stygiyską wodą kárác. To iest piekłem, y mekámi piekielnymi.
K Ná mieysce

H Mátká Bogow / długo się ná to námyśláłá /
I Jeśli winnych / Stygiyską wodą / kárác miáłá.
Ale że to kaźń lekka / przeto zá czás máły /
Te szyie / ktore pierwey gládkiemi bywáły /
Zołtawey sierći / z wierzchu / grzywámi pokryłá;
Ná gárbáte pázury / pálce przerobiłá:
Z rámion / łopátki przednie / powyrástywáły /
W pierśi się skupił / wszystek ćieżar ćiáłá / cáły.
Końce ogonow / wierzchy rysuią piaskowe /
Oblicze / v oboygá / stawa się surowe.
K Ná mieysce słow / ryczenia strászliwe wydáią /
Ná mieysce łożnic / w leśnych gęstwinách mieszkáią:
Lwy się stawszy strászny mi inszym / wszákże sámi
L Muszą gryść Cybelline wędźidłá / zebámi.
Tychże / y inszych zwierząt / M przyiaćielu miły /
Ktorych / z vćieczką żadną nie znáią się / siły /
Owszem / pierśi swych / bitwie nádstáwiáią rádzi: (wádźi.
Chroń się / N niechay wżdy śmiáłość twa / dwiema nie

słow / strászliwe ryczenia wydáią. Dáie znáć, że Hippomenes, y Atálántá, we Lwy przemienieni.

L Muszą gryść Cybelline wędźidłá zebámi. Bo Cybeli Boginiey, táki woz przydawáli Poetowie, w ktory byli wprzągáni, miásto woźnikow, dwá Lwowie.

M Przyiaćielu miły. Adoni.

N Niechay wżdy śmiáłość twoiá dwiemá nie wádźi. Wenus to mowi do Adonisá: niech nie wádźi y mnie, y tobie.

Argument Powieśći Czternastey.

ADonisá, Cynery y Mirrhy syná, Wenus zbytnie miłuiac, wiernie nápomniáłá, áby się nie báwił myślistwem około zwierzow srogich, pázurámi y zebámi vzbroionych. On iednák ná przestrogę nic nie dbáiac, do wieprzá dźikiego blisko przystąpił z oszczepem: zá czym zwierz rozerwał mu vd, tám gdźie się z brzuchem złącza; z tey rány on zárázem vmárł. A Wenus ze krwie z niego wyćiekłey, ziołko z niego vczyniłá, kwiećie iego krwáwo zfárbowawszy. To ziele zowią Anemone, *po Polsku, záwilek brunatny; iest drugi płowy.*

Powieść Czternasta.

A W prawdzie oną/ B dawszy mu tákową przestrogę/
C Ná powietrze/ łábęci para/ poszła w drogę.
Lecz y w nim onoż serce dawne zostawało/
Ktore sie/ tey przestrodze/ przećiw sprzećiwiało.
Jákoż wnet/ gdy z tráfunku/ psi ná trop tráfieli/
A dziką świnię z kniey głębokiey ruszeli/
Że iuż wypádáć miáłá: D Cynireyczyk w kroku
Stánąwszy/ vderzył w nię ćięszkim rázem/ z boku.
Lecz oná/ náwroćiwszy swoy pysk otworzony/
Wyszárpnąwszy oszczep/ krwią swoią viuszony/
Zwierz niepodobnie srogi: vćiekáiącego/
A bespiecznego mieyscá sobie pátrzącego/
Zgoniwszy/ vtopiłá zęby w łonie iego:
A w piasek obáliłá nápoły martwego.
A Wenus/ iesżcze lekkim wozem swym bieżáłá
Srzodkiem powietrzą w ten czás/ y nie doieżdżáłá
Łábęći rączych skrzydły/ do Cypru swoiego:
Gdy stękánie poznawszy vmieráiącego/
Ku niemu ptaki białe swe wykierowáłá.
Lecz/ skoro go przeleękłym z wysoká widziáłá/
A ćiáło sie/ w włásney krwi/ vyźrzáłá waláiąc/
Skoczyłá: á száty swe/ y włosy/ tárgáiąc/
Záłosnymi pieśćiámi w pierśi sie swe biełá;
A skárząc sie ná Boskie sądy/ ták mowiełá:
Przećie sie wáżą wola nie we wszystkim sstánie/
Bo płáczu mego/ pámięć nigdy nie vstánie
Po tobie/ o Adoni; gdyż śmierć twa ták rána/
Ná káżdy Rok/ swych czásow/ będzie powtarzána.
Wszákże/ krew twa/ muśi bydź ná kwiát odmieniona.
Zaż sámá tylko/ miáłá moc tę/ E Perséphoná/
Że niewiástę/ w pachniącą miętkę przemieniełá?
A ia/ choć ztąd záżdrośći będę miáłá śiełá/
Przerobię też F młodzieńcá wnet Cynireyskiego.
G Jákoż/ skropiwszy wieczną treśćią/ krew onego/
Jedno sie iey dotknęłá/ wnet sie wznośić ima (ma.
Ná kształt bánki/ co wiátrem/ ná wodzie/ sie wzdy-

A Wprawdzie oná. *Wenus.*
B Dawszy mu táka przestrogę. *Adonisowi.*
C Ná powietrze łábęci para/ poszłá w drogę. *Wenus, ktora w woz swoy wprzągłá pare łábęći, y nimi sie woziłá.*
D Cynireyczyk w kroku stánąwszy. *Adonis, syn Cyniry.*
E Persephone/ że niewiástę w miętkę przemieniłá. *Poetowie powiedáią, że też Minthe, przedtym Nimpha byłá, z ktorą nierządy robił Pluto. O co Prozerpiná gniewáiąc sie, w pachniącą miętkę one przemieniłá. Tym przykłádem pobudzona Wenus, ćiáło Adonisá, kochánká swego, zábite od wieprzá dzikiego, przemieniłá też w ziołko, ktore zowią Anemone, to iest, záwitek płowy.*
F Młodzieńcá przerobię Cynireyskiego. *Adonisá, syná Cyniry.*
G Jákoż skropiwszy wieczną

treśćią. To ieſt, ſokiem Ambrozyowym, wieczność dáwáiącym.
H Wiátry łátwie go ztracáią. Bo tego źiela, to ieſt zawitku, kwiát nietrwáły, y prędko opada wiátrem.

A nie wyſzło godźiny więcey/ gdy nadobny
Ze krwie ſie kwiát vczynił/ fárbą iey podobny:
Iáką ná ſobie iábłká gránatowe máią/
Ktore/ pod miękką ſkorą/ iąderek ſwych táią.
Krotką iednák vćiechę/ zſobą/ ten kwiát nośi/
Bo ſie y ſłábo trzyma/ y lekkośćią znośi:
Poniewaź/ z gniazdá iego/ łátwie go ztracáią
Te H wiátry/ ktore wſzyſtko wſzędźie przewiewáią.

Koniec Dźieśiątych Kśiąg.



Kśięgi Iedennaſte
METAMORPHOSEON,
to ieſt Przemian,
OD PVBLIVSA OWIDYVSZA NASONA
Wierſzem opiſánych.

Argument Powieśći Pierwſzey.

TAka muzyka, y tákimi pieśniámi, ná wzgárde płći białogłowskiey wyrobionymi, (ktore ſie wyżſzey wſpomniáły) gdy zgromádzał zá ſobą Orpheus láſy, kupy źwierzá dźikiego, y kámienie: Cykońskie niewiáſty piiáne, Bachuſowe świeto odpráwuiące, zebrawſzy ſie, á wiedząc że on białogłowski narod obrzydźił był ſobie, y niechćiał ſie żenić, gwałtownie ſie przećiwko niemu oburzyły: y nie pierwey ſrogośći ſwey poprzeſtáły, áż mu żywot odiely, y duſze z niego wypędźiły.

Powieść Pierwſza.

TAka pieśnią/ gdy láſy zielone ſprowádzał/
A źwierz dziki/ y kámień/ zá ſobą zgromádzał
A Thrácki Poetá: B oto tłumy kup zebránych
Cykońſkich niewiaſt/ C w ſkory źwierzece vbránych/
Vyźrzawſzy z wierzchu gory/ á Orpheus ſmutnie (tnie.
Spiewáiąc/ brząkał w ſtrony wdzięczne ſwoiey lu-
Jedná z nich/ odrzućiwſzy ná wiátr ſwoim włoſem/
Onoż wzgardzcá náſzey płci/ záwołálá głoſem:
A ſámá tyke winną/ co w ręku nośiełá/
Zbieżawſzy/ w śpiewáiące vſtá mu wráźiełá;
Jż iednák liśćia/ tyká/ moc ná ſobie miáłá/
Znák tylko/ á żadney mu rány nie zádáłá.

A Thrácki Poetá. Orpheus w Thrácyey rodzony, temu przypiſuie, że wdźięcznośćią gránia, prowádźił zá ſobą láſy, y vmyſły źwierzow. Zwierzowie poſpolićie vmyſłow nie máią: ále to dáie znáć Ouidius, że ludźi grubych vmyſły, od Orpheuſá były przećiwczo-

Druga porwáłá kámień/ lecz y ten rzucony/
Wdzięcznośćią/ y głoſu/ y lutnie/ zwyćiężony:
Ják zá iáki wyſtępek/ przepraſzáiąc/ ſrogi/
D Niechcąc go dolátywáć/ padł przed iego nogi.
Lecz przećie co raz/ woyná więkſza ſię rodźiełá/
A ſzalona furya miárę przechodźiełá:
Atoli pewnie iego przyiemne ſpiewánie
Vśmierzyłoby było wſzyſtko zámieſzánie/
Gdyby krzyk/ y wołánie głośne/ y zgiełk ſrogi/
E A ſurm Berecyntyiſkich/ znádymáne rogi;
A dzwonki/ y kláſkánia/ y wyćia mierźione/
Ku cźći Bachowi/ z dawnych wiekow wymyślone/
F Nie záglußáły lutniey: áż náwet niemáło
Kámienia/ zárumienić ſrodze ſię muśiáło
G Niewinną krwią/ muzyká nie wyſłuchánego.
H Wſzákże wprzod ná zdumiáłe/ y ſłucháiące go
Jeſzcze w ten czás/ powietrzne ptáſtwo niezliczone/
A gádziny/ y źwierzá/ kupy zgromádzone;
Szalone ſłużebnice Bachowe nátárły/
Aby Orpheowi pląc/ y ſławę wydárły:
A z támtąd ſię dopiero znowu obroćieły
Ná ſámego/ y weſpoł z ſobą ſię zkupieły.
Jáko gdy/ nocną ſowę/ ptacy we dnie gonią;
I Albo/ kiedy plác zewſząd ſzránkámi oſłonią/
Ná ktorym ieleń zginąć ma / od pſow ſpuſzczonych:
Ták on gwałt ćierpieć muśiał/ od niewiaſt zbeſtwio-
Ktore/ y K chroſtem iego śiegáły zielonym/ (nych;
Nie ná táką vſługę/ wprawdzie/ vrodzonym.
A te brełámi/ te nań gáłęźiem ćiſkáły/
Ktore ſámy/ z rożnych drzew/ ná to oddźieráły.
Te krzemieńmi oſtremi/ y czym ſię przydáło/
Aż oręża/ ſzaleńſtwu ich/ iuż nie oſtawáło.
Z trefunku / woły plugiem oráły tám rolą /
Od ktorych nie dáleko (máiąc potym wolą
Pożytek ſwoy z tego mieć) L chłopi okazáli
Chroſty grzebąc/ grunt / ná śiew/ ſobie wypráwiáli.
Záyźrzawſzy iednak/ oney burzącey ſię zgráie/
Káżdy/ z nich/ ná vćieczkę rączą ſię vdáie:

ny, y do ludzkośći były záćiągnione, iego náuka. Ták iáko o nim piſze Horatius: *Swięty Orpheus, y tłumácz Bogow, odwiodł ludźi od mężoboyſtw, y życia ſproſnego.*

B Oto tłumy Cykońſkich niewiaſt. *Cykonowie, byli ludźie Thráccy, v rzeki Hebru mieſzkáiący.* Ztąd adiectiuum, *Cykońſki.*

C W ſkory źwierzęce vbránych. *Bo w dni świąt Bachuſowych, powinni ſię byli, z obyczáiu, w ſkory przybieráć.*

D Niechcąc go dolátywáć. *Przydáie kámieniowi, Poetá, baczenie iákieś, że zrozumiewáiąc zacność Orpheuſowę, z wdźięcznego głoſu, niechćiał go vderzyć, áłe padł przed iego nogi.*

E A ſurm Berecyntyiſkich rogi. Berecinthus, *ieſt gorá we Phrygiey, y miáſto, mátce Bogow poświęcone, gdźie ią nawięcey chwalono,*

Odbieżawßy naczynia ſwego poniewoli:
Ktore/ gdy tu/ y owdźie/ leżało po roli/
A rádlá/ y grábie/ y przećiagłe motyki/
Rozerwawßy miedzy ſie/ on gmin niewiaſt dźiki:
A pośiekßy ná ßtuki/ woly groźnorogie/
M Znowu ſie ná śpiewaká obroćily ſrogie;
Ktorego/ pokorne ſwe rece wznoßącego/
A nikogo/ prośbą ſwą/ nie wzrußáiącego/
N Brzydkie świetokradźczyne/ tám zámordowály.
O A przez vſtá te/ ktorych kámienie ſłuchały/
(O Boże) P y wßeláka dźicz ie rozumiálá/
Ná powietrze/ niewinna dußá/ wylećiálá.

że wrzaſkiem dud, y bakow z rogámi, Dáie znáć Poetá, że świetá, Bachowi ná chwale, w Thrácyey odpráwowano, z muzyka chłopſka, z gránie m w dudy, brzakániem w dzwonki miedźiáne, kláſkániem y krzykániem piiánicow, y vderzániem w bebny. y táka muzyka, nawiecey były zálecáne te obchody.

F Nie zágłußáły lutniey. Powieda Poetá, że Thráckim białymgłowom, dla tego ſie zdárzyło zábić Orpheuſá, że lutnie dźwiek wdźieczny, zágłußáły dudy, dzwonki, kláſkánia, y wrzaſki ludzkie.

G Niewinna krwią/ muzyká nie wyſłuchánego. Orpheuſá.

H Wßákże wprzod ná zdumiáłe ptáſtwo/ y źwierze/ nátárły. Dáie znáć Poetá, że piiánice one wprzod rozpłoßyły ptáſtwo, gádźine, y źwierze, ktorzy ſłucháli muzyki Orpheowey.

I Albo kiedy plác zewßad ßránkámi oſłonią. Szránki, ieſt płot proyſcowy, ábo żerdźiowy, ktorym pláce, igrzyſkom náznáczone, obtoczone bywáia.

K Chroſtem/ nie ná táka vſługe wprawdźie/ náznáczonym. Bo one tyki chroſtem winnym obwinione, chwale Bachowey ſłużyć miáły, nie zábiiániu człowieká.

L Chłopi chroſty grzebac. Pniaki wykopuiac.

M Znowu ſie ná śpiewaká obroćiły. To ieſt ná Orpheuſá, ktory vmieiac dobrze muzyke, był y śpiewakiem, y lutniſta, y Poeta.

N Brzydkie świetokradźczyne. Niezbożne niewiáſty Thráckie, ktore świetego, y z Boginiey vrodzonego Orpheuſá, zábiły.

O A przez vſtá te/ ktorych kámienie ſłucháły. Przez vſtá Orpheowe, z ktorych pochodzącego głoſu, kámienie ſłucháły.

P A wßeláka dźicz ie rozumiálá. Wßelákie dźikie źwierzetá, zrozumiewáły wdźieczność muzyki Orpheowey.

Argument Powieśći Wtorey.

ORpheuſá, od niewiaſt Bachowi służacych, okrutnie zábitego, Nimphy, drzewá, kámienie, y beſtye leśne, żáłoſnie plákáły. A niewiáſty one gniewáiac ſie nań, po śmierći iego głowe odćieta, weſpoł y z lutnia, w rzeke Heber wrzućiły: ktore gdy w morze, á potym ná wyſep Lesbon, woda zánieśione były, Smok niektory ſtráßny, chćiał obiádáć głowe Orpheowe; ále od Apolliná w kámień obrocony ieſt.

 Bachus

Bachus też żáłuiac, wysławiciela świat ſwoich, Orpheuſá, nád onymi niewiáſtámi mſzczac ſie, nogi ich, z pálcámi, w ziemie gleboko potopił, ták, że w ziemie wroſzſy, w drzewá ſie wſzyſtkie obrocily.

Powieść Wtora.

A Ciebie żáłoſne ptáſtwo/ ciebie źwierze leśni/
Ciebie oſtre krzemienie; ciebie czeſto pieśni
Twych ſłucháiące láſy/ Orpheu/ płákáły:
Ciebie lieuiac drzewá/ gáłezi zrzucáły
Y z liściem weſpoł/ z siebie. y rzeki ſnadź bely
Łzámi własnemi/ brzegi ſwoie przepełniely.
Y Náiády chodzac/ y Dryády/ w żáłobie/
Z vtrapienia/ ſwe włoſy tárgáły ná ſobie.
B Członki/ ná rożnych mieyſcách/ leżáły po ziemi:
C Aleś głowe/ y lutnia/ ty wodámi ſwemi
Przyiął Hebre. á dziwna rzecz/ gdy w oney dobie
Srzodkiem rzeki płynely woda/ ná doł ſobie/
Płáczliwie ſie/ y lutniey ſtrony ozywáły;
Płáczliwie coś y iezyk mruczał otretwiáły:
Płáczliwie im odgłáſzał lás/ y brzeg przyległy.
D A gdy/ z oyczyſtey rzeki/ ná morze iuż zbiegły/
E Y do Metymneyſkiego Lezbu dopływáły;
A iuż ná obcych piaſkách/ F oblegáć ſie zdáły:
Oto ſie z wyſpu wyrwał/ wąż ſrogi okrutnie/
Ktory/ droge záchodząc głowie oney chutnie:
G Y roſa námoczonych włoſow polizował/
Y pieśniogłoſey twarzy ſzárpáć ſie gotował.
Aż też w tym Phebus przybył/ y wężá onego
Odgromił/ y kąſáć ſie ia gotuiącego/
W kámień zmieniwſzy gebe iego otworzoną:
Zoſtáwił ták/ iák byłá w ten czás/ rozdziewioną.
H Duſzá pod ziemie poſzłá/ gdzie mieyſcá poznáłá
Te wſzyſtkie/ ktore/ bedac tám/ pierwey widziáłá.
Szukáłá iednák/ chodząc I po polách przeſtronych/
Zá nagrode/ pobożnym duſzom/ náznáczonych/
K Eurydyki. iákoż ſie y náleźli ſámi/
Y mile obłápili/ chętnemi rekámi.

A Ciebie żáłoſne ptáſtwo Orpheu. *Żáłobliwe obrocenie mowy Poety, do Orpheuſá zábitego; w ktorey powieda, że śmierći iego, źwierzowie, krzemienie, láſy, y drzewá płákáły. To ieſt, wiele ludźi w onym mieyſcu mieſzkáiacych, żáłośni byli z śmierći, ták potrzebnego, y vczonego człowieká,*

B Członki ná rożnych mieyſcách leżáły po ziemi. *Dáie znáć, że one piiánice Thráckie, z wielkiey nienawiśći, ná ſztuki porabáły ćiáło Orpheuſowe.*

C Aleś głowe przyiął / Hebre. Hebrus, *Thrácka rzeká, po ktorey cudownie płynetá głowá odćietá Orpheuſowá, y lutnia.*

D A gdy z oyczyſtey rzeki ná morze iuż zbiegły. Z Hebru.

Tá

Tám dopiero/ ſpolnym ſie báwiąc przechadzániem/
Czáſem on zá nią chodźi/ czáſem oná zá niem.
Bowiem/ pewien będąc ſwey Eurydyki wiecznie/
L Już ſie ná nie Orpheus oglądał beſpiecznie.
M Nie puśćił iednák Bachus/ bez pomſty/ tey zbrodnie:
Abowiem fráſowliwy będąc niepodobnie
N Z vtrácenia/ obrzędow świąt ſwoich/ oſtawce/
O Wſzyſtkie Edońſkie mátki/ złośći tákiey ſpráwce;
A te/ co ſwoy wzrok páſły nád mordem przeklętym:
Nátychże miaſt/ korzeniem leśnym wiął krętym.
Bo pálce nog ich/ iáko ſzły zá ſobą/ wśćiągnął/
A końcámi ie/ w źiemię cáłowitą/ wćiągnął.
A iák/ gdy nogą wſtąpi ptak vbeſpieczony
W śidło/ ktore záſtáwi Myśliwiec ćwiczony:
Skoro tylko poczuie to/ że ią coś wśćiąga/
Wzlátuie/ y własnym ſie porwániem záćiąga.
Ták/ ktorákolwiek/ z onych/ źiemią záchwyćiełá/
Strwożona/ dáremnie ſie vćiekáć kuśiełá:
Abowiem one gibkie korzenie trzymáło/
A vśiluiącą ſie wydrzeć/ hámowáło.
A gdy pálcow/ y nog/ y páznogći ſzukáłá/
Okrągłe łyſty drzewem obraſtáć vyźrzáłá.
P Drzewem pierśi/ drzewem ſie y rámioná ſtáły;
A rozumiałbyś żeby powyráſtywáły
Gáłęźi drzewne z bárkow/ iákoż bez wątpienia
Sam przyznaſz/ żeś ſłuſznie był tego rozumienia.

E A do Metymneyſkiego Lezbu. Lesbos, ieſt wyſep morſki ſłáwny; ná morzu wſchodnim: bywa rzeczon Metymneyſki, od miáſtá Methymny, ktore ieſt ná nim.

F Oblegáć ſie zdáły ná obcych piáſkách. Głowá y lutnia.

G A rosą námoczonych włoſom. Woda morſka.

H Duſzá pod źiemię poſzłá/ gdźie mieyſcá poznáłá/ Ktore/ tám będąc pierwey widźiáłá. Bo też pierwey w piekle był Orpheus, w on czás, kiedy Eurydikę, żonę ſwoię, chćiał z niego wyprowádźić, zá pomocą lutnie ſwoiey.

I Po polách/ zá nagrodę pobożnym duſzom náznáczonych. Elizyiſkie polá, ták przez okoliczność opiſuie. Bo Poetowie ták wierzyli, że ieſt ná przedpieklu mieyſce przeſtrone, zgotowane ná odpoczynek, y mieſzkánie, ludźi dobrych duſzom.

K Eurydyki. Duſze żony ſwey, ſzukáłá duſzá Orpheuſowá.

L Już ſie ná nie Orpheus oglądał beſpiecznie. Iuż ſie nie bał, áby mu ią wźiąć miano.

M Nie puśćił iednák Bachus bez pomſty. Dáie znáć, że Bachus łáſkaw był ná Orpheuſá, bo mordu iego pomśćił ſie nád onymi niewiáſtámi.

N Z vtrácenia obrzędow świąt ſwoich oſtawce. Orpheus bowiem, iáko piſał o dáwnych Pogáńſkich Bogách, ták też y o Bachuśie Hymny ſkłádał, y obrzędy świąt iego, ludźiom zálecał.

O Wſzyſtkie Edońſkie mátki. Ædony, ábo Ædones, byli ludźie Thráccy: ztąd adiectiuum, Ædońſki.

P Drzewem pierśi/ drzewem ſie y rámioná ſtáły. Wſzyſtkie, y te co zábiiáły Orpheuſá, y te co ſie dźiwowáły, w drzewá były z obrácáne od Bachuſá.

Argu-

Argument Powieści Trzećiey.

BAchus gniewáiac sie o zábićie Orpheuśá, chwalce swego, opuśćiwszy kráine Thrácka, odszedł do Lidiey z towárzystwem co lepszym: Sylená iednák, ktory go był wychował, nie było przy nim, bo go byli Phrygowie, oracze, vłápili, y do Midáśá krolá záprowádzili; ktorego on przywiedzionego, wdzięcznie przyiał, y Bachowi wroćił. Zá to dobrodzieystwo, pozwolił mu żadáć Bachus od śiebie, czegoby iedno chćiał. Krol prośił áby mu to dał, żeby sie wszystkie rzeczy w złoto przemieniáły, ktorychby sie dotknał: vczynił to Bachus dla niego. Záczym potráwy, y napoie, w złoto sie też odmieniáły; á Midás głodem był vtrapiony: potym gdy głupstwo swoie obaczył, prośił Bachá o to, áby te głupie bogáctwá odiał od niego. Iákoż to vczynił, kázawszy mu wszystkiego sie omyć w rzece Páktolu. Y z tego omyćia, wody tey rzeki, złoćistey sa fárby: y ná támtych grunćiech, rodźić sie poczeło złoto.

Powieść Trzećia.

A Wszákże Bachowi máło ná tym było ieszcze. *Ze ony piiánice świeto obchodzace, o zábićie Orpheusowo, w drzewo poobrácał: ále y sam te polá, choćiaż mu były pośw❘econe, opuśćił.*

B Názbierawszy lepsza chwálcow swoich zgráie. *Lepsza, niżeli były one niewiasty.*

C Ná winnice sie Tmolu swoiego vdáie. *Tmolus gorá w Lidyey, ná*

A WSzákże/ Bachowi máło ná tym było ieszcze:
A przetoż ono pole opuśćił/ y mieysce/
A B názbierawszy lepszey/ chwalcow swoich/ zgráie/
C Ná winnice sie Tmolu swoiego vdáie;
D A ná Páktol/ choć ieszcze złotá nie sposábiał/
Ani wdźiecznemi piaski/ ná zazdrość zárábiał.
Do niegoż/ y zwyczáynych Sátyrow niemáło/
A ofiárownic iegoż/ śielá sie zbieżáło:
E Sylenus tylko nie był. ábowiem onego
A láty/ y winem sie potaczáiacego/
Phrygiyscy ludźie/ w ten czás byli poimáli/
F A w wieńcu/ Midásowi krolowi oddáli.
Ktorego/ iż Orpheus wyuczył był wiáry
G Z Cekropskim Eumolpem/ y Bachowey ofiáry:
H Kiedy poznał swoiego dawnego kompaná/
A Bachowych obrzedow/ w społ zsoba Káplaná;
Niespo-

Nieſpodźiánego gośćiá ſwoiego czeſtował/
A dźieśieć dni/ y nocy/ hoynie bánkietował.
Aż kiedy/ iedenaſta iutrzenká/ iuż bełá
Wywyżſzonych gwiazd woyſká w kupę zgromádźiełá;
I Krol weſoły/ w Lidyiſkie polá ſie obroćieł/
Támże K wychowáńcowi Sylená przywroćieł.
Ktorey iego/ L Bog/ wdźieczen bedąc vczynnośći/
Miley mu/ lecz ſzkodliwey/ pozwolił wolnośći:
Bo M ćieſząc ſie z zwrocenia Opiekuná ſwego/
Rzekł/ wſzyſtko to vczynić/ coby chćiał/ dla niego.
Lecz on/ źle záżywáiąc láſki/ prośił o to/
By z tego/ czegoby ſie ćiáłem tknął/ miał złoto.
N Pozwolił ná to Liber/ y co rzekł/ dárował:
Że iednák/ o cz lepſzego nie prośił/ żałował.
Atoli weſoł odſzedł/ y O ćieſzył ſie z ſwego
Nieſzczęśćia/ Berecyntſki Pan/ nieſpodźiánego:
A káżdey rzeczy tykał/ prawdy doświadczáiąc.
A gdy ieſzcze/ y ſobie ſam nie dowierzáiąc/
Oddárł rozgę z niſkiego Jáśionu/ z ochotą/
Rozgá ſie/ y z liśćiem ſwym/ przemieniłá w złoto.
Kámień z źiemie wzniosł/ kámień złotem ſie záblyſnął:
Brełá złotem ſie ſtáłá/ ſkoro brełe śćiſnął.
Kłośiáli też/ iákich zboż/ rwáć ſie mu záchćiáło/
Nátychże miaſt/ y żniwo złote go potkáło.
Jábłko z drzewá vrwáne trzyma/ áż y ono
P Jákby ie z Heſperyiſkich ſádow przynieśiono/
Złotem ſie ſtáło; złotem wnet ſie lſknąć poczęły
Podwoie/ ſkoro ſie ich pálce iego tknęły.
Wodá/ gdy ſie vmywał/ táka z rąk kápáłá/
Q Żeby ſie y Dánáe/ znowu nią zwieść dáłá.
Już y myślą/ nádźieie/ ſam nie obeymuie/
Gdyż ſobie wſzyſtko/ w złoto mienić obiecuie.
Gdy/ weſelącemu ſie iednák z tákiey ſpráwy/
Nágotowáli ſłudzy/ y ſtoł/ y potráwy;
A rożnych chlebow dośyć: ále on/ lubo to
Reką ſie tknął ktorego/ wnet ſtwárdniał ná złoto.
Lubo pokarm zębem tárł/ pokarm miedzy zęby
Sćiśniony/ żołtą blachą wyglądał mu z gęby.

ktorey wino ſie dobre rodźi: powieda Poetá, że tá gorá ieſt Bachowa, dla tego, że zá iego opátrznośćią, winá dobre ná niey ſie rodźiły.

D A ná Páktol/ choć ieſzcze złotá nie ſpoſábiał. *Páktolus, tákże rzeká w Lidyey: o tey powieda, że ieſzcze złotá nie ſpoſabiáłá, bo ieſzcze ſie był w niey nie omył vzłocony Midás. Ale ſkoro ſie Midás, z roſkazánia Bachowego, w niey opłokał, dopiero piaſki złote rodźić poczęłá.*

E Sylenus tylko nie był. *Ten był człowiek dobrze záſłużony Bachowi: bo go w młodośći iego wychowywał, y w náukách ćwiczył, y iego był ofiárownikiem.*

F A w wieńcu Midáſowi krolowi oddáli. *Midás był Gordyuſow ſyn, krol Phrygiyſki, bárzo bogáty, ktoremu oddáli Sylená.*

G Z Cekropſkim Eumolpem. *Eu-*

Pilli wode/ zmieſzána z winem przeźrzoczyſtym/
Vyźrzałbyś/ złoto ciekąc gárlem otworzyſtym.
Zdumiewa ſie/ nád ſwoim złym/ R Bogacz vbogi:
A iákoby bogáctwá zbyć mogł/ ſzuka drogi.
Tym/ czego pierwey prágnął/ okrutnie ſie brzydzi/
W doſtátku żadnym/ głodu vlżenia/ nie widzi:
Bo mu gárło prágnieniem tłe nieugáſzonym/
A ſłuſznie go morduie złotem obrzydzonym.
Atoli/ záledwie iuż ziewáiąc zmorzony/
Rece/ y z złoćiſtymi ſwoimi rámiony
Wznoſząc ku niebu/ głoſem záwołał żáłoſny; (ſny/
S Odpuść oycze / Lieu (mowiąc) moy grzech ſpro-
Zmiłuy ſie; á dawſzy płác / modlitwie pokorney /
Pozbaw mie/ iák naypredzey/ ſzkody ták pozorney.
Ktorym wzywániem/ Bachus wzruſzon / Bog łáſkáwy/
A do pierwſzey go/ znowu/ przywrocił poſtáwy:
A dla wiáry/ z ktorey mu Sylenem wygodził/
Z onych go vpominkow ſwoich wyſwobodził.
A żeby nie zoſtawał/ y ná dáley potem
Nieoſtrożnie żądánym/ zárażony złotem/
Rzekł mu: T idźże do rzeki/ ktora V bliſko płynie
Wielkich Sárdow/ co leżą w Lidyiſkiey kráinie;
Bierzże ſie wierzchem brzegu/ wodźie przećiwnego/
Aże doydźieſz do źrzodłá początku ſámego:
A zánurz tam głowe/ gdźie naywiekſzy zdroy biie/
W nimże y ćiáło omyi/ czym ſie y grzech zmyie.
Iákoż Krol/ chcąc tym predzey przyść do ſwey ſwobody/
A ſzedł/ iák Bog roſkázał/ y webrnął do wody:
Ktora/ zárąz złota ſie mocą zfárbowáłá/
Bo w rzeke vſtąpiłá/ z człowieczego ćiáłá.
A przetoż/ z dawnych naśion záwźiećia / przyſzło to/
X Ze ſie/ ná támtych gruntiech/ wſzedźie rodźi złoto.

molpus, był wieſzczek Atheńſki, Kápłan Bachuſow, ten z Orpheuſem, wyuczyli byli Midáſá, nabożeńſtwá kiedyś Bachowego.

H Kiedy poznał dawnego ſwego kompaná, Sylená.

I Krol weſoły w Lidyiſkie polá ſie obroćił. Midás

K Wychowánicowi Sylená przywroćił. Bachowi, ktory był wychowány od Sylená, przywroćił Midás.

L Bog wdźięczen bedąc. Bachus: dla tego Bogiem był mian, że ſie z Bogá, to ieſt, Iowiſzá, vrodźił.

M Cieſząc ſie z zwrocenia opiekuná ſwego. Sylená, wychowáńcá y opiekuná młodośći ſwoiey.

N Pozwolił ná

O Liber. Bachus.

t O Ciesżył ſie z nieſzcześćia ſwego/ Berecyntſki Pan. Midáſá Phrygiyſkiego, zowie Berecyntyiſkim, od miáſtá Phrygiyſkiego Berecyntu. Nieſzcześćiem iego zowie, moc przemieniánia káżdą rzecz w złoto: bo przez ten ſpoſob, ſtał ſie potym nieſzcześliwy, niemáiąc co ieść.

P Iákby ie z Heſperyiſkich ſádow przynieśiono. Bo o ſádźiech, abo ogrodách Heſperyiſkich, powiedáią Poetowie, że rodźiły złote iabłká.

Q Żeby ſie y Dánáe/ znowu miá zwieść dáłá. Bo tá zwiedźiona byłá od Iowiſzá, deſzczem złotym. R Bogácz vbogi. Midás Krol, złota wiele máiąc, á pokármu, y napoiu, mieć nie mogąc. Podobni ſą Midáſowi łákomemu, y w złoćie kocháiącemu, ludźie niektorzy wieku dźiśiey-

Argu-

ſzego, bogáći: ktorzy káżda rzecz, ktoraby ſámi mieli ieść, yż czeládźia ſwoiá, przedawáiá, aby pieniędzy wiele mieli. Sa tákowi bogaczámi vbogimi.

S Odpuść oycze/ Lieu. Bache, zbawco fráſunkow.
T Idźie do rzeki. Do Paktolu.
V Bliſko Sárdow płynie. Sárdes, miáſto ieſt w Lidyey, Stolicá kiedyś Kreſowá.
X Że ſie tám ná tych gruntćiech rodźi złoto. Ná dnie, rzeki Páktolá.

Argument Powieśći Czwartey.

MIdás obrzydźiwſzy ſobie bogáctwá, y możność czynienia złotá, báwił ſie w leśiech, y Páná, Páſterskiego Bogá, chwalił: ktory, gdy vrobiwſzy dudki z wiela piſzczeli, gránim ſwoim, y ſobie, y Nimphom, zdał ſie podobáć, Apollmá sławnego Muzyká, wyzwał do ſporu. Tmolus gorá ſędźia byłá do tey ſprawy przydánym, od ktorey zwyćieſtwo było przyſądzone Apollinowi: ná co też y wiele inſzych zezwaláli. Midás, wedle ſwego głupſtwá, ten rozſadek ważył ſie gánić. Zá czym Apollo, Midáſowe vſzy w ośle obroćił, áby wſzytkim miálki rozſądek iego, był wiádomy. Ktore vſzy że on zákrywał pilno, áby o nich ludźie niewiedźieli, Bálwierz, ktory go golał, tylko ſam wiedząc o tym, tesknił bárzo, że tego y drudzy niewiedźieli: y dla tego śiadſzy w polu w wykopánym dole, ſam tylko z ſoba mowił, że Pan iego vſzy ośle miał. Czego náuczywſzy ſie źiemiá oná ruſzána, y z chroſtem ná ſobie poroſłym, wſzytkim te táiemnice obiáwiłá.

Powieść Czwarta.

MIdás iednák/ bogáctwá ſobie obmierźiwſzy/
Y mieſzkánie w polách/ y w puſzczách/ polubiwſzy:
Pánowi cześć oddáwáć iął/ Bogu leśnemu.
Ale wſzákże nic grubośći nie vbyło iemu:
Owſzem/ onoż w nim ſerce głupie zoſtawáło/
Ktore go/ y drugi raz/ w lekkość wpráwić miáło.
Abowiem/ gdźie/ ná morzá głębokie pátrzący/
Y pochodźiſtość ſwoie ſzeroko ćiągnący/
A Wyſoki Tmolus ſtoi/ z ſwymi págorkámi;
B Sárdámi ztąd/ z owąd ſie kończąc Hipepámi:

A Wyſoki Tmolus ſtoi. Gora w Lidyey.
B Sárdámi ſtąd/ z owąd ſie kończąc Hipepámi.

Tám Pán/ popisuiąc się z pieśniámi leśnymi
　　Y pásterską notą/ przed Nimphámi młodymi/
Przygrawał sobie/ w woskiem zlepione piszczele:
　　C Nád Apollinow/ swoy głos/ przekłádáiąc śmiele.
A choć/ nierowny swoy spor/ mogł widźieć/ w tey mierze/
　　D Tmolusá iednak sobie zá Sędźiego bierze.
Iákoż/ E śiadszy ná gorze swey/ Sędźia zgrzybiáły/
　　Odgárnąwszy drzew/ co mu słucháć przeszkadzáły:
Wieniec tylko ná włośiech zostáwił dębowy/
　　A żołędźie/ wiszące koło modrey głowy.
Tenże poyźrzawszy ná twarz/ F Bogá Pásterskiego/
　　Rzekł: Czyńcież co. Sędźiego maćie gotowego.
G Zá czym ow/ w dudki wieyskie záwrzasnąć pospieszeł/
　　H Y chłopską notą swoią/ Midásá vćieszeł/
Ktory blisko stał/ skądsi wziąwszy się z przygody:
　　I Po nim/ błogosłáwiony Sędźia tey niezgody
K Ná Phebá się obroćił/ chcąc go słucháć z gránim/
　　Aż się y wszystkie lásy obroćiły zá niem.
Ale y Phebus/ ná te rzecz był iuż gotowy/
　　Wieniec/ ná żołtey głowie swey/ máiąc Laurowy:
Siedźiał/ Tyrskim szárłatem ziemię okrywáiąc/
　　Y lewą ręką/ cytrę Słoniową trzymáiąc
Kosztownymi kámieńmi sádzoną/ á práwą　　(wą.
　　Dźierżąc pioro. táką Mistrz/ w tey rzeczy/ szedł sprá-
Potym/ gdy puśćił pálec/ po stronách/ ćwiczony/
　　Wdźięcznośćią ich/ Tmolus sam/ będąc zwyćiężony:
Kazał/ áby trzćiniáne piszczałki Pánowe/
　　L Włożone były záraz pod Lutnią Phebowe.
Iákoż każdy pochwalił/ świętey gory zdánie:
　　Sam tylko ieden Midás/ nie pozwálał ná nie.
Czego się mśćić/ M Deliyski Apollo/ nie leniel: (zmieniel:
　　Bo nierzkąc/ człowieczy kształt/ w głuchych vszách
Ale ich y poćiągnął wzdłuż/ y biáławymi
　　Kudłámi nápełniwszy/ vczynił słábymi.
Y spráwił to/ żeby się záwsze kołysáły/
　　Insze części wszystkie/ w nim/ człowiecze zostáły.
W iedney tylko/ odmiánę wźiął kształtu swoiego/
　　N Bo przywźiął ná się vszy/ ostá leniwego.

Wyższey sie powiedziało, że Sárdes iest miásto Lidyiskie. Hipepy tákże miásto teyże kráiny, z drugą strone Tmolu gory.

C Nád Apollinow/ swoy głos przekłádáiąc. *Apollo, iáko sie iuż wiele rázy pisáło, był Bog muzyki, z ktorym przećie to leśne Bożyszcze, Pán, śmiáło w niey spor wieść: y nálazł tákiego przyiaćielá z Midásá, ktory sie zdał gniewáć o to, gdy Tmolus Apollinowi zwyćięstwo w gräniu przysądzał.*

D Tmolusá sobie iednák zá sędźiego bierze. *To iest Bogá gory oney, álbo gore sáme, ná ktorey lás wielki był: y przetoż powieda, że odgárnął od vszu drzewá.*

E Siadszy sędźia ná gorze swey/ zgrzybiáły. *Tmolus gorá, abo Bog gory.*

F Bogá pásterskiego. *Páná, putkoźielcá.*

G Zá czym ow w dudki wieyskie. *Pán.*

Bárzoć ſie on/ dla wſtydu/ przed ludźmi z tym zchrániał/
A przetoż ſkroni/ czapką ſzkárlatną záſłániał.
Ale Cyrulik/ ktory ſtrzygał go zwyczáynie/
Záyźrzawſzy odkrytego raz nieobyczáynie;
Gdy áni śmiał tey wády nikomu powiedźieć/
Choć ią iáko nayprzedzey życzył wſzytkim wiedźieć/
Ani też mogł zátáić: poſzedł ſobie w pole/
Kedy/ vśiadſzy w ziemi w wykopánym dole/
Iákie Pan iego vſzy ma/ ćicho wymawiał:
A częſto/ ſzepcąc ziemi/ też ſłowá ponawiał.
A potym/ przyrzućiwſzy piaſkiem ſłowá ony/
Odſzedł/ precz zoſtáwiwſzy doł on przyrzucony.
Ná ktorym/ gęſta potym zaroſł ſie puśćielá/
A kołyſáney trzćiny zrodziło ſie śielá:
Ktora/ zá zupełny rok/ ſkoro iuż doyźrzáłá/
O Táiemnice ſwoiego grábárzá wydáłá.
Abowiem poruſzána będąc/ od lekkiego
A z oną kopániną/ wiátru południego/
Przyſute ziemią ſłowá/ wſzyſtko powtarzáłá/
A záwſze/ że Pan ośle vſzy ma/ ſzeptáłá.

H A chłopſka notą ſwoią/ Midáſá vćieſzył. *Spodobał ſie iemu: zdáło ſie Midáſowi granie Pánowe barzo wdźieczne.*

I Po nim błogoſłáwiony ſędźia. *Tmolus.*

K Ná Phebá ſie obroćił. *Ná Apolliná.*

L Włożone były záraz pod lutnią Phebowe. *Tym Dekretem Tmolus, że kazał włożyć dudki Pánowe pod Lutnią Phebowe, przyznał zwyćieſtwo Phaebowi.*

M Delijſki Apollo. *Apollo, ná wyſpie Delu, od Látony vrodzony.*

N Bo przywiązał ná ſię vſzy oſłá leniwego. *Phœbus, ábo Apollo, mſcząc ſie wzgárdy, ábo ráczey głupſtwá, nád Krolem Midáſem, przypráwił mu do głowy iego ośle vſzy.*

O Táiemnice ſwoiego grábárzá. *Cyruliká onego, ktory doł wykopał.*

Argument Powieśći Piątey.

Apollo ták ſie zemśćiwſzy nád Midáſem Krolem, odſzedł od Tmolu: á gdy ná polách Troiáńſkich iuż był, Neptunus ſie do niego przyłączył. Obádwá widząc Láomedontá, ſyná Ilowego, mury miáſtá Troiey wywodzącego, człowiecze poſtáwy przywźiąwſzy, podieli ſie poſtáwić prędko mury Troiáńſkie: z tákim dokłádem, żeby im tá robotá złotem byłá nádgrodzona. Pozwolił ná to Láomedon, y złotá pewną wagę, onym ná czás pewny obiecał. Gdy roboty dokończyli, vmowy nie dotrzymał Láomedon, y złotá obiecánego wydáć niechćiał. O co Neptun gniewáiąc ſie, potop ná role Troiáńſkie wprowá-

wprowádził, y krolá przymuśił, że corkę ſwoie, Hezyone, beſtyey morſkiey wyſtáwił ku rozſzárpániu. Ktora gdy Herkules z niebeſpieczeńſtwá wybáwił, powtore zdrádliwym był zynálezion Láomedon: y przetoż też Herkules Troią zwalczył.

Powieść Piąta.

A Zemściwſzy ſie/ od Tmolu odſzedł ſyn Látony. *Syn Latony, Apollo, odſzedł od gory Tmolu.*

B W Láomedontſkich polách. *W Troiańſkich: gdźie przedtym Laomedon pánował.*

C V morzá wáſkiego/ Od Helle Nepheliney corki/ rzeczonego. *Helle, byłá Athámáſowá y Nephelıná corká, śioſtrá Phryxowá. Od ktorey w morzu vtonioney, oná część morzá názwana ieſt* Helles pōtus.

D Z práwey Sygeyſki/ z lewey Rheteyſki/ ſtał ſtrony Przygorek. Sygæum y Rhæteum, *ſą dwie gorze Pomorſkie, v Troiey.*

E Miał ku czći/ Pánompheyſki gromowładzcá. *Iupiter, tak rzeczony: dla tego,*

A Zemściwſzy ſie/ od Tmolu odſzedł ſyn Látony/
Y ſtánął/ przez powietrze iáſne przenieśiony/
B W Láomedontſkich polách/ C v morzá wáſkiego/
Od Helle/ Nepheliney corki/ rzeczonego.
D Z práwey/ Sygeyſki ; z lewey/ Rheteyſki ſtał/ ſtrony
Przygorek/ w ktorych śrzodku/ ołtarz poświęcony
E Miał ku czći/ Pánompheyſki gromowładzcá/ ſwoiey.
Skąd vyźrzawſzy/ F że pocżął mury nowey Troiey
Láomedon zákłádáć/ ktore/ ácz wſtáwáły/
Ale z ćieżką trudnośćią/ y wielki koſzt bráły.
G Z trozębonoſzym rządzcą/ morzá nádętego/
Wziąwſzy káżdy ná ſie/ kſztałt człeká śmiertelnego/
H Murowáć/ Phrygiyſkiemu Krolowi/ ślubieli
Zá złoto/ ktore ſobie ná niem wymowieli.
Iákoż ſtánęły mury. ále Krol nieſłowny/
Nie tylko że nic nie dał ná kontrákt vmowny:
Ale przyśiągł/ ná więkſzą potępę ſwey wiáry/
Że żadney obietnice nie czynił/ z tey miáry.
I Vrążon iednák będąc/ z tego zfałſzowánia
Rządzcá morzá/ nie vydźieſz y ty bez karánia/
Rzekł: A zárázem kazał groźney wodźie ſwoiey
Náſtąpić/ ná łákome mury chći wey Troiey.
Y źiemie w morze zmienił/ y rolą/ pożytki
Poodbierał/ y pola pozálewał wſzytki.
Lecz y ná tym nie doſyć: K bo kazał Krolowi
Corkę ſwoię włáſną dáć/ morſkiemu Dźiwowi:
Aże one/ do twárdey przykowána ſkály/
L Alcydes/ z tego złego wyſwobodził/ śmiały.
Zá co/ gdy ſie domawiał koni obiecánych/
Znowu ſie mu zaprzawſzy Krol/ ſłow ná to dánych/

Niechćiał dáć nic. dla czego mszcząc się krzywdy swoiey/
Dwá kroć zginąć máiącey/ M szturmem dobył Troiey.
N Ani tám Telámoná dźiał minął przystoyny/
Ktory/ miedzy inszymi/ był częśćią tey woyny;
Bo sobie/ do małżeństwá/ dostał Hezyony.
O Lecz sławnieyszy Peleus iest/ z Boginiey żony:
P A nie bárziey z Iowiszá/ pewnie/ Dźiádá swego/
Q A niż z Nereá/ świekrá/ chlubi się włásnego.
R Bo Iowiszowi wnukiem bydź / tráfia się śielá /
S Lecz iednemu/ Bogini/ tylko żoną byłá.

że iáko o nim rozumiano, wszystkich głosy słyszy, ábo wszystkich głosem bywa chwalony.

F Że pocżał Troiey nowey / Láomedon / mury. Láomedon, był Krol Troiáński, syn Ilusow, á oćiec Pryámow.

G Z trożebonoszym rządźcą morzá. z Neptunem.

H Murowáć Phrygiyskiemu Krolowi. Láomedontowi: bo y Troiá byłá we Phrygiey.

I Vrążon rządźcá morzá. Neptunus.

K Bo kazał Krolowi/ corke swoię włásną dáć morskiemu dźiwowi. Neptunus Láomedontá przymuśił, że corke swoie Hezyone, wystáwił iuż był wielorybowi, ná vbłagánie gniewu Neptunowego.

L Alcydes z tego złego wyswobodźił. Herkules wybáwił ią od zginienia, zá co iemu Láomedon był obiecał dáć konie, ktore miał spłodzone od Słonecznych koni. Lecz gdy ich, wedle obietnice y vmowy, dáć niechćiał: Herkules rozgniewawszy się, Troiey dobył, y ośiadł ią.

M Szturmem dobył Troiey/ dwá kroć zginąć máiącey. Herkules. Bo raz miáłá bydź zburzona Troiá, przez náiazd Herkulesow: drugi raz przez woysko Grekow.

N Ani tám Telámoná minął dźiał przystoyny/ Bo sobie do małżeństwá dostał Hezyony. Telámon, był syn Æáká, Krola Æginy: ktory będąc też w tym woysku, co Troiey z Herkulesem dobywáło, odniosł w vpominku od Herkulesá Hezyone, corkę Láomedontá Krolá Troiáńskiego, ktora mu był wźiął gwałtem, zá odmowienie koni obiecánych.

O Lecz sławnieyszy Peleus iest/ z Boginiey żony. Peleus, syn Æákow, brát rodzony Telámonow y Æginy, sławnieyszy nád Telámoná: bo szczęśćie tákie miał, że człowiekiem będąc, wźiął sobie zá żone, Boginią Thetyn.

P A nie bárziey z Iowiszá/ Dźiádá swego. Bo Peleus, iáko y Telámon, byli Wnukámi Iowiszowymi, gdyż Æáka oycá ich, miał Iupiter z Æginą.

Q A niż z Nereá świekrá. Bo Thetys, żoná Peleusá, corká byłá Nereusá, Bogá morskiego.

R Bo Iowiszowi Wnukiem bydź tráfia się śielá. Gdyż Iupiter, máiąc śiele założnic, śiełá miał dźieći: y dla tegoż szczęśliwszym bydź rozumie Poetá Peleusá, ztąd, że Nereusá, Bogá morskiego, corkę poiął; á niż ztąd, że mu Iowiszow syn, Ægeus, był oycem, człowiekiem śmiertelnym będąc. S Lecz iednemu/ Bogini/ tylko żoná byłá. To iest, sámemu Peleusowi, iednemu z ludźi śmiertelnych, dostáłá się żoná, Bogini: á kogo inszego tákie szczęśćie nie potkáło.

Argument Powieśći Szostey.

PRoteus, ieden też z Bogow morskich, wieszczek, gdy był opowiedźiał Thetydźie, corce Nereusá, że iesliby poszłá zá mąż, miáłá

vrodźić

vrodźić ſyná, meżnieyſzego nád oycá. Iupiter, dla tey przyczyny, niechćiał ſie z nią łączyć, choć miał chęć do tego wielką: Peleuſá tedy, Wnuká ſwego, do miłośći iey pobudźił. Ten tedy pánne, w iáſkiniey niektorey będącą, choć obłápiał, iednák zamysłu ſwego nie wykonał: bo Thetys, przemieniłá ſie raz w ptaká, drugi raz w Tygryſá, trzeći raz w drzewo. Náoſtátek iednák, z porády Protheuſowey, one związawſzy mocno, á śćisło ią trzymáiąc, woley ſwey dokázał: z ktorą Achilleſá, z Grekow nameżnieyſzego, ſpłodźił.

Powieść Szoſta.

A Bo ták ſtárzec Proteus/ mokrey B rzekł Thetydźie
Wieſzczym duchem: C Poczniesz/ y ſyn z ćiebie wyni-
Ktory/ w rycerſkich dźiełách/ przeydźie oycá ſwego/ (dźie;
Y záwſze będźie więkſzym názywan/ nád niego.
Przetoż niechcąc/ by świát znał więkſzym/ náden/ kogo/
Choć y ſam przećiwko niey/ w ſercu/ gorzał ſrogo
Jupiter: że wſzyſtkich miar bárzo ſię hámował/
Zeby z morſką Thetydą nigdy nie obcował.
Przeto Eákowiczá/ Wnuká ſwego/ wprawiel/
Aby ſię zalotámi pánny ſam zábáwiel.
D Jeſt w Emońſkiey źiemi kąt/ w brzegu morſkim/ ktory
Fále wodne wybiły/ z wypłokáney gory/
Zakotką/ ná kſztałt łuku krzywego/ zgárbiony:
Ktorego y ten/ y ow kray/ w morze wpuſzczony
Cichość czyni. y kiedy wodyby wezbráły/
Beſpieczny ląd/ tám ſtáwáć/ Okrętyby miáły.
Tegoż tám mieyſcá piáſki/ y brzeg cáłowity/
Głębokimi wodámi z wierzchu ieſt przykryty:
Ná ktorym ni ſzládu znáć/ ni nogá západa/
Ni go żaden wodny chwaſt/ po wierzchu/ ośiáda.
Mirtowe tylko poden chrośćiny przychodzą/
Ktore doſtátek iágod dwofárbiſtych rodzą.
A iáſkinią we śrzodku ſámym/ ktorą/ czyli
Rzemieſlnicy vmyślnie rękámi zrobili?
Czy z przyrodzenia doſzłá tego wydrożenia?
Wątpliwa rzecz ieſt: ále rácżey z przyrodzenia.

A Bo ták ſtárzec Proteus. *Proteus, był ſyn Oceáná, y Thetyos, morſki Bog, y wieſzczek.*
B Rzekł Thetydźie. *Thetys też vrodźiłá Proteá, ále inſza, y do inſzey tu Proteus mowi.*
C Poczniesz/ y ſyn z ćiebie wynidźie/ Ktory w rycerſkich dźiełach przeydźie oycá ſwego. *Iupiter, ácz bárzo ważył ná tę Boginią morſką, Thetyn: ále obawiáiąc ſie, áby według tey práktyki Proteuſowey, nie vrodźił ſie kto więkſzy, y ſławnieyſzy nádeń; nie śmiał ſie o nię kuśić: ále przećie Peleuſá Eákowicza, wnuká ſwoiego, zemknął, żeby iey*

Kedy

E Kiedy/ ná ochełznáney/ sámá/ morskiey świni
Przyieżdżáłaś ná pokoy/ częstokroć/ Bogini.
A támże cię Peleus przytłoczył/ gdyś spáłá.
A ponieważeś sie mu vprośić nie dáłá:
Gwáłtem swego dowodźić vmyślił ná tobie/
Wpráwuiąc szyie/ miedzy rece twoie obie.
A gdybyś nie fortelem zrażáłá te spráwe/
Odmieniáiąc sie co raz/ to w inszą postáwe:
Miałby był co chćiał. áleś raz sie w ptaká wdáłá/
On ptaká trzyma/ á tyś drzewem sie zaś vstáłá.
On ná drzewo wśiadł/ á tyś sie zá trzećim rázem
W nákrapiáną Tygryce/ zmieniłá zárázem.
Ząż dopiero F strwożony Eákowicz/ skrutnie/
Zerwawszy rece z ćiáłá/ vszedł z támtąd chutnie.
Chcąc sie iednák rátowáć/ ieszcze y z tey miáry
Nabożne/ Bogom morskim/ spráwowáł ofiáry:
Winem ná morze lanym/ y ośierdźiem z bydłá/
A bogátą kurzáwą wonnego kádźidłá.
Aże z głebokośći wod wychyliwszy głowy
G Kárpátski wieszczek/ tymi poćieszył go słowy:
Nie trosz/ Eákowiczu/ śiebie/ z tey przyczyny/
Nie miną/ pożądáne/ ćiebie pokłádźiny.
Tylko ty/ kiedy/ swoim zwyczáiem/ Bogini
Ná przespánie/ w chłodney sie położy iáskini/
Niespodźiewáną zbiegay/ y imay co predzey;
A wiąż iáko naylepiey/ nie folguiąc wiecey:
A nie day sie iey zwodźić znowu/ choćby chćiáłá/
A choćby sto kłamliwych kształtow ná sie bráłá:
Ale owszem przyćiskay/ czymby kolwiek belá/
Ażeby sie do kształtu pierwszego wroćiełá.
Wyrzekszy to Proteus/ w głąb sie vdał cále/
H Ná ostátnie słowá swe/ rozpuśćiwszy fále.
Już/ z dyszlem pochylonym/ nisko słońce beło/
I Ktorym/ k Hesperyiskiemu morzu sie śpiesżeło:
K Gdy Nereowá corá/ nadobney vrody/
Weszłá w zwykłą łożnice/ opuśćiwszy wody:
Ktorą ledwie/ Peleus/ zá bárki porywa/
Gdy sie oná ná rożne postáći zdobywa.

dostawał, iákoby-kolwiek mogł.
D Iest w Emoniskiey źiemi kat. Æmonia, uft Thessália.
E Kiedy ná morskiey świni przyieżdżáłaś/ Bogini. Thetys ná Delphinie.
F Strwożony Eákowicz. Peleus.
G Kárpátski wieszczek. Proteus, ktory mieszkał ná morzu Kárpatyiskim, názwánym od wyspu Kárpáthu.
H Ná ostátnie słowá rozpuśćiwszy fále. Fale zowia, ći co po wodách żegluia, wzruszenie wod przez wiátry, ktore czásem łatki wodne, y okrety zálewáia.
I Ku Hesperyiskiemu morzu. Zachodniemu: bo Hesperus gwiazdá, ná zachodźie sie słońcá pokázuiez dáie znać Poetá, że iuż wieczor nádchodźił.
K Gdy Nereowá corá. Thetys.

L Achillem spráwil nápelniona. To iest, poczetá z niego Achillesá.

Aż poyźrzawßy/ że członki iuż nie wolne miáłá/
Choćiaż ná rożne strony rece rośćiagáłá:
Toż dopiero westchnelá ćießko/ że wßey mocy/
Rzekßy: nie bez Bożey/ zwyćiężaß/ pomocy.
Thetyda sie ziáwiłá: á on vłápiona
Obłápił/ y L Achillem spráwił nápełniona.

Argument Powieśći Siodmey.

PEleus, brátá Phoká zábiwßy, wygnániem z oyczyzny skárány bedac, do Ceiká, Tráhiny miástá, Thessálskiego krolá, żáłosny przypadek Dedáliona brátá swego opłákuiacego, skłonił sie: Bo ten Dedálion, syn Iutrzenki, miał corke Chione, ktora Merkuryusowi Autoláká, á Apollinowi Philamnoná vrodźiwßy, śmiáłá mowić, że vroda przechodźiłá Dyáne Boginia. Rozgniewána tedy Bogini, strzałá z łuku swego wypußczona, iezyk iey vćiełá, y od tey rány vmárłá. Smierć iey ták wielkiego żalu Dedálioná nábáwiłá, że z gory przykrey Párnássu, w morze wskoczył. Iednák z politowánia, od Apolliná, w iástrzabá obrocon iest: ktory iednák mestwá swego, iástrzabem bedac, nie zápomina; y owßem drapiestwem żyiac, wielom inßym ptakom srogi bywa.

Powieść Siodma.

A Szcześliwy tedy synem/ ßcześliwy y żoná/ Peleus był. Scześlïwy synem Achillesem, ktory rycerskimi dźieły był bárzo sławny, ßcześliwy y żoná, dla tego, że człowiekiem bedac, Boginia poiał.

B A by był nie śmierćia mierziona Phokowa/ sie

A Szcześliwy tedy synem/ ßcześliwy y żoná
Peleus był/ B y by był nie śmierćia mierziona
Phokowa sie obelżył/ pewnieby koniecznie
Zá ßcześliwego vßedł/ v wßech ludźi/ wiecznie.
Wßákże/ dla rozlania krwie brátá niewinnego/
Przyiełá go/ z oyczyzny własney wygnánego/
C Tráhinska ziemiá. w ktorey/ w ten czás/ záwołánem
D Bez gwałtu/ y bez mordu/ Krol Ceix/ był Pánem.
Iutrzenke/ oycem swoim rodzonym/ máiacy/
A iásność iego własna/ w oczach swych noßacy:
Ktory/ w ten czás/ bynamniey niepodobny sobie/
E Ciężko płakał/ po bráćie stráconym/ w żałobie.

Dote-

F Do tegoż kiedy potym przybył/ prácą srogą
G Strudzony Eácydes/ y dáleką drogą/
H Z máłą kupą do miástá wszedszy/ swoie wszytki
Zá wálmi/ blisko murow/ zostáwił dobytki.
Iák skoro iednák wolność iemu byłá daná
I Żeby wszedł do pálacow/ wielkiego Tyráná:
Zdiąwszy nakrycie z rozgi oliwy pozorney/
Postepował/ á dzierżąc ią w ręce pokorney/
Ktoby był/ y ktorego rodu/ spráwę dawał:
K Do grzechu sie żadnego iednák nie przyznawał.
Owszem inszą/ vcieczki swey/ dáiąc przyczynę/
Prosił o miásto/ ábo o iáką dziedzinę.
Ná co odpowiedział/ Krol Trahinski/ w te słowá:
O Peleu/ vczynność moiá iest gotowá/
Y z mnieyszych stanow ludziom/ y w moy kray tuteczny
Káżdemu przychodniowi/ przystęp iest bespieczny.
A pogotowiu tobie/ ktorego przymioty
Tym większey mi dodáią/ do siebie/ ochoty.
A przy tym to/ że Iowisz dziádem też iest tobie.
Nie tráć tedy/ prośbą swą/ więcey czásu sobie/
Masz co chcesz. bo to dobro/ ktore widzisz/ moie/
Możesz bespiecznie/ ná poł/ rozumieć zá swoie:
Być sie tylko co chciáło podobáć moiego.
A bodaybyś widział/ y obrał co lepszego.
L A iż płákał: Peleus pytał/ coby byłá
Zá przyczyná/ ktoraby táki żal rodziłá?
Odpowiedział im ná to Ceix: podobno wy
Rozumiećie/ że Jástrząb ptak/ krwią żyć gotowy/
Y inszym straszny/ záwsze pierzem był okryty?
Tákże wiedzćie: Rycerz to bywał známienity.
Ktoż serce/ y męstwo/ iest w ptászey osobie/
Jákie/ w zwodzeniu bitew/ miewał przedtym w so- (bie:
M Dedalion go zwano/ á oycem miał tego/
Ktory pośledz przychodząc/ świt wwodzi ná niebo.
Iam pokoy lubił/ y chciał żywot wieść spokoyny/
Y w małżeństwie żyć: brátu smakowały woyny.
Iákoż moc iego/ Páństwá/ y Krole znosiłá/
Ale/ iáko sie teraz w ptászą odmieniłá/

obelżył. Phokus był syn Æákow, z Psámáty Nimphy: tego był Peleus, brát rodzony, zábił: dla tegoż od oycá z domu był wygnány.

C Tráhinska ziemiá przyiełá go. Thrahin, miásto iest w Thessáliey: od niego idźie adiectiuum, Thráhiński.

D Bez gwałtu/ y bez mordu/ Krol Ceix/ był Pánem. Syn Iutrzenki.

E Ciężko płákał po brácie strácônym. Po Dedálionie, ktory w Iástrząbá był przemieniony.

F Do tegoż kiedy przybył. Do Ceixá.

G Strudzony Eácydes. Peleus, wygnániem od oycá, y poniewierka, strudzony.

H Z máłą kupą do miástá wszedszy. Do Trahiny.

I Żeby wszedł do pálacow wielkiego Tyráná. Ceixa, wielkiego Páná.

K Do grzechu sie żadnego nie przyznawał. Námniey nie wspominał, że

N Tylko się z gołębiámi goni Thyzbeyskimi.
Miał ten corkę Chione/ ktora przed inszymi
Pánnámi przodowáłá/ gładkością/ y kształtem:
Prze co się iey/ młodzieńcy/ nápieráli gwałtem.
Abowiem też iuż mężá godna się bydź zdáłá/
Ponieważ czternaście lat iuż ná ten czás miáłá.
O Z trefunku/ wracáiąc się Phebus z Delphu swego/
P A vrodzony z Máie/ z wierzchu Cylleńskiego
Obádwá ią vyzrzeli. y obádwá rázem
Zápuścili w się ogień przeciw niey zárázem:
Phebus wprawdzie/ do nocy zwlokł swe pokłádziny.
Ale ow/ by go záś kto nie vbiegał iny/
Dotknął się vst pánieńskich/ laską sen mnożącą:
Czym y twárdo ią vśpił/ y zgwałcił leżącą.
A kiedy záśię sobą noc świat ogárnęłá/
A gęstymi gwiazdámi niebo przytrząsnęłá:
A Phebus babiey ná się przywziąwszy postáwy/
Dorwał się też y smáku/ y oney zabáwy.
Ktora brał przed nim drugi.. á skoro doyzrzáły
Zywot/ iuż swych mieśiącow czás/ wypełnił cáły:
Q Z skrzydłonogiego Bogá/ vrodził się płodu
Autolikus/ okrutne plemię/ chytrez rodu/
A zmyślne ná wszeláką kradźież: ktory/ swego
R W sztucznych fortelách/ Oycá/ nie vszedł własnego.
Bo gdy chćiał/ vmiał czarne/ zá białe vdáwáć:
A białe záś zá czarne/ zwyczay miał przyznáwáć.
Z Phebá záś (bo Chione bliźnięta powiłá)
Philammon się vrodził/ ktory ludźi śielá
Wysoką sławą swoią/ y w pięknym śpiewániu/
A w przyiemnym celował/ ná Cytárze/ gràniu.
Ale/ coż y Chione/ zá zysk z tego miáłá/
Ze się o raz/ y dwiemá synom/ mátką zstáłá:
A dwu Bogow/ gładkością swoią zniewoliłá:
S Coż że się y z mężnego Oycá vrodźiłá:
T A Iowisz iey był dźiádem. V bo/ záż ludźi máło
Tákich/ co się zacnością swoią popsowáło:
Iákoż tá/ bez wątpienia/ y tey zászkodźiłá/
Ktora się nád Dyánnę wynośić wążyłá:

A twarz

Brát iego rodzony, przezeń był zábity.
L A iż płákał. Ceix.
M Dedálion go zwano / á oycem miał tego/ Ktory świt wwodźi ná niebo. To iest Iutrzenkę.
N Tylko się z gołębiámi goni Tyzbeyskimi. Thysbe miásto iest w Beotiey: ztąd adiectiuum, Tyzbeyski.
O Z trefunku / wracáiąc się Phebus z Delphu swego. Phoebus, Latony y Iowiszow syn. Delphy, miásto Phocydskie.
P A vrodzony z Máie/ z wierzchu Cylleńskiego. Merkuryus, z wierzchu gory Arkádyiskiey, Cyllene.
Q Z skrzydłonogiego Bogá. Merkuryuszá.
R W sztucznych fortelách oycá nie vszedł. Merkuryuszá, Autolikus
S Coż / że się y z mężnego oycá vrodźiłá? Z Dedáliona.
T A Iowisz iey był dźiádem. Chiony: bo Iutrzenki oćiec, iest Iupiter.

A twarz Boginiey ganić śmiáłá. o co oná
Srogim gniewem/ przećiw niey/ bedac poruſzoná/
Rzekłá: álboć/ ſpráwa ſwa/ ſpodobam ſie przecy.
Zá czym wyćiagnawſzy łuk/ y nie zwłoczac wiecey/
Vderzyłá ćiećiwa tega ſzybkiey ſtrzały/
X A vćiełá nia iezyk/ winny prozney chwały.
Iezyk leży/ ni żaden głos bywa ſłyſzány/
Ni ſłow przez ſie przepuſzcza gárdźiel przymuſzány:
Owſzem/ kiedy naybárziey mowić vśiłuie/
O raz z niey/ weſpoł ze krwia/ żywot vſtepuie.
Y Iákżem ia (o litośći) w ten czás był znedzony:
Iákem prawie oycowſkim ſercem vtrapiony.
Z Ćieſzył dobrego Oycá/ y w żalu hámował.
Lecz on/ to nie ináczey ode mnie przyimował/
Iák ſkáłá/ o ktora ſie morſkie wiátry kuſza:
Aa Tylko płákał/ że corká rozſtáłá ſie z duſza.
Bb A ſkoro goreiaca iuż przyſzło mu zoczyć/
Cztery kroć ſie zápedzał/ ná on ſtos drew/ ſkoczyć:
Cztery kroć záśie/ z támtad/ bedac odpedzony/
Obracał/ w ſzczere pole/ bieg ſwoy rozpuſzczony.
A podobny ćielcowi bedac zbeſtwionemu/
Sierſzenie żadłá/ w ſzyi ſwoiey/ noſzacemu:
Cc Widzian był bieżac/ tám gdźie nie bywáło drogi/
Rzczey niż człek/ iákby miał vbráć w ſkrzydłá nogi.
Zbiegł tedy wſzyſtkim/ á chcac y śmierć mieć do rázu/
Raczym ſwym biegiem vśiadł Dd ná wierzchu Pár- (názu.
Ale Apollo/ k niemu litośćia ruſzony/
Gdy Dedálion lećiał z ſkáły/ opuſzczony;
Ná ptaká go przemienił/ y wnet ſpráwionymi
Ná powietrzu záwieśił/ ſkrzydły pierzyſtymi:
A nos mu krzywy przydał/ y w pálce kończáte
Powpráwiał/ nátychże miaſt/ pazury gárbáte.
Meſtwo iednák/ y śiełá dawna w nim zoſtała/
Przewyżſzáiaca dobrze/ ſam wzroſt iego ćiáłá:
A teraz z niego Iaſtrzab/ drapieża żyiacy/
Nikomu/ ni w czym dobrym/ doſyć nie czyniacy.
Owſzem wſzyſtkim ptakom ſrog/ á zda ſie żáłowáć (wáć.
Tych boleśći/ w ktore ſam/ inſzych zwykł wpráwo-

T Dedálion był ſyn Iutrzenki.
V Bo / zaż ludźi máło Tákich / co ſie zacnośćia ſwoia popſowáło. *Dáie znáć, że ſcześćie, y zacność, ludźi częſtokroć do vpadku przywodźi, gdy drudzy, w nádźieie ſwey zacnośći, wiele ſie złego wáżą.*
X A vćiełá nia iezyk. *Chionie.*
Y Iákżem ia (o litośći) w ten czás był znedzony. *To mowi Ceix.*
Z Ćieſzył dobrego oycá. *To ieſt Dedálioná, ktory ſie fráſował o tákie nieſcześćie corki ſwey.*
Aa Tylko płákał. *Corki Chiony.*
Bb A ſkoro goreiaca przyſzło mu zoczyć. *To ieſt, kiedy ia po śmierći obaczył ná ſtos drew włożona, ku ſpaleniu, według zwyczáiu Pogan.*
Cc Widzian był bieżeć, iákby miał w ſkrzydłá vbráć nogi. *Dedálion.*
Dd Ná wierzchu Párnáſſu. *Gory Beotyiſkiey.*

Argument Powieśći Oſmey.

ANetor, ſtroż ſtad, ktore był Peleus wygnániec, do Ceiká, Tráhińſkiego królá, z oyczyzny przyprowadźił; przybiegſzy z polá, Peleuſowi powiedźiał, że ſie mu wielka ſzkodá w bydle ſtáłá, przez wilká ſtráſznego: ktory z chroſtow wypadſzy, iáko wśćiekły, bydło tylko zábiiał, á nie iadł. Krol Ceix, vſłyſzawſzy o tym, kazał ſie czeládźi ſwey porwáć do broni, przećiw źwierzowi, y ſam ruſzyć ſie do niego, ále go Hálcyone żoná zátrzymáłá. Peleus záś zrozumiawſzy, że ten ſzkodnik dopuſzczony był, z gniewu Nimphy Pſámmáty (o to że ſyná iey, á brátá ſwego, Phokuſá Aeákowicá, zábił) pokornie iey proſił, áby wilká skaráłá. Sſtáło ſie tedy, że Nimphá wzruſzona też y prośbámi, źwierzá w kámień przemieniłá.

Powieść Oſma.

A Ady te / ſyn Jutrzenki / przypominał dźiwy. *Ceix, gdy przypominał dźiwne przemienienie Dedáliona, brátá ſwego, w iáſtrząbá.*

B Phoceáńſki Anetor. *Imie czeládniká Peleuſowego, ktory pilnował ſtádá iego, páſąc ie: ktory był z Phocydy kráiny.*

C Czym y Tráhińſki ſie Krol potrwożył. *Ceix.*

D Naywyżſzey ná ſklepiſty kraniec ſie wybiło. *To ieſt, gdy południe było.*

A ADy te / ſyn Jutrzenki / przypominał dźiwy
O bráćie ſwym: oto ſtroż ſtádá frasowliwy /
B Phoceáńſki Anetor / wpadł / y vdyſzáły
Rzekł: Peleu / Peleu / nioſę żal niemáły
Nowieść / o ſrogiey ſzkodźie twey. czego ſłuchaiąc
Peleus / odpowiedźiał: powiedz niemieſzkáiąc.
C Czym y Tráhińſki ſie Krol / potrwożył też wielce.
A ow rzekł: zegnałem był ſpracowáne ćielce
Ná krzywe morſkie brzegi / gdy iuż ſłońce / było
D Naywyżſzey ná ſklepiſty ſie kraniec wybiło:
A ná ták wiele niebá / w tel śiebie pátrzáło /
Jáko go wiele zbywáć / przed ſobą widźiáło.
Gdźie ſie / po żołtych piaſkách / iedne ſkłádły woły /
Pátrząc ná rowny / morſkich wod / przećiąg weſoły:
Drugie ſie przechadzáiąc / tám y ſám błąkáły;
Drugie pływáiąc / ſzyie z wod wykázowáły.
Támże kośćioł nád morzem ſtoi / iákiś dawny /
Ani on złotem / áni mármurámi ſławny:
Tylko wielkimi drzewy / y záćiemnionymi /
Ktore go w krąg obśiádły / gáiámi gęſtymi.

Nereus /

E Nereus/ y z swoimi trzyma go corkámi/
Też/ kościołowi temu/ twierdził bydź Bogámi/
Zeglarz/ suszący śieci ná brzegu wilgotne:
F Pod tenże tám/ ieźioro podstąpiło błotne/
Gęstą zároste wierzbą. á naprzod powstáło
Jezioro to/ z wod/ ktore morze wylewáło.
Z tegoż/ y z onych łożysk/ wyrwał śie wilk srogi
Z okrutnym grzmotem/ nie bez mieysc przyległych (trwogi:
Vmuszoną máiący pászczękę głęboką
A lubkiemi piánámi/ y zśiádłą posoką:
Podobny piorunowi/ rykiem y bieżeniem/
Oczy mu śie czerwonym paliły płomieniem.
Ktory/ ácz rownie gniewem/ iák głodem śie srożeł/
Lecz gniewu/ y srogośći/ więcey snadź przyłożeł:
Bowiem áni o głodu swego dbał skończenie/
Ani o żadne/ z mordu/ bydląt násycenie:
Ale wszystkie dobytki/ śiepał wielkim gwałtem/
A nieprzyiaćielskim ie słał/ ná źiemię/ kształtem.
A cześć nas/ śmiertelnymi poszárpáni rázy/
Broniąc śie mu/ przyszlismy do ostátniey szkázy.
Brzegi/ y kráie wody/ krwią poczerwieniáły/
Kałuże śie bydlęcym rykiem znápełniáły.
Ale śie szkodá báwić. rzecz śie sámá zdáwa
Że trzebá śpieszyć/ poki bydłá iesz cze stáwa:
Bieżmyż wszyscy (rzekł wieśniak) ná ten gwałt/co prędzey;
Weźmy bronie/ á niech nas będźie iák nawięcey.
Ale Peleus/ szkodą nie wzruszył śie oną:
Owszem pomniąc/ swą zbrodnią świeżo popełnioną/
G Domyślił śie/ że mordem tym/ ofiárę swemu
H Nereowna sprawiáłá/ Phokowi zmárłemu.
I Atoli Krol/ Eteyski lud/ y czeladź swoie
Kazał ruszyć/ y broń bráć káżdemu/ y zbroie:
A sam śie z nimi ozwał/ wnet bydź iść gotowym.
K Lecz Halcyone/ zgiełkiem wyzwána tákowym/
Wypádłá/ ieszcze głowy swey nie doczesáwszy/
Tylko włosy tám y sám/ z czołá/ zodmiatáwszy:
Y szyie śie mężowey/ z płáczem/ vwieśiłá/
A pilnie go/ y słowy/ y łzámi/ prośiłá:

E Nereus y z swoimi trzyma go corkámi. *Nereus Bog też morski, Oceanow, y Thetydy syn: Corki iego zmyślone Boginie morskie, ktorych wiele Poetowie wspominaią. Powieda tedy o Nereusu, że to był kościoł iemu, y corkom iego poświęcony.*

F Pod tenże tám. Kościoł.

G Domyślił śie. *Peleus.*

H Nereowna sprawiáłá Phokowi. *Ze Psámmáte Nimphá, mściłá śie tym sposobem, śmierći syná swego, y ná ofiáre pośmiertną Phokowi, przez wilká, bitá ono bydło.*

I Atoli krol Eteyski. *Ceix, Krol Tráchiny miástá, ktore iest nie dáleko Ety gory.*

K Lecz Halcyone. *Zoná Ceikowá*

Aby/ nie chodząc tám sam/ te spráwę rátował/
L A tym/ áby dwie duszy/ przy iedney záchował.
M Tákowicz iednák/ rzekł/ przerwawszy rzecz one:
Odłoż tę świętą boiaźń/ Krolowa/ ná strone.
Bowiem mnie iuż/ wászá chęć/ vczyniłá dosić/
Niechcę ia/ ná ten nowy dziw/ broni swey wznośić.
Owszem mi trzebá/ zá grzech świeżo popełniony/
N Boginiey morzá/ oddáć pokłon vniżony.
O Wieżá byłá/ nád Zamkiem wysokim stoiąca/
Wiele kroć spracowáne żeglarze ćiesząca:
Ná tę wszedszy/ wszyscy się dziwowáli wielce/
Pátrząc ná leżące/ z ran/ nád brzegámi ćielce;
Y ná szkodzce/ z ziuszoną pászczeką/ srogiego/
Y zpluskáną krwią/ śierć swą śiwą/ máiącego.
Z támtąd/ ku przeyźrzystemu morzu ręce wznosząc/
Modlitwy swe Peleus odpráwował/ prosząc
P Modrey Psámmáty/ áby gniew swoy skończyć chćiáłá:
A onemu/ w ostátku/ rátunku dodáłá.
Ale się iego prośbą oná nie ruszełá/
Q Aż się Thetys/ zá swoim mężem przyczyniełá.
Wilk iednák/ w zážárćiu swym/ nic się nie hamował/
Owszem tym bárziey wszystko/ co nápadł/ mordował:
Aż/ gdy ná kárku vśiadł poszárpáney krowy/
Zmieniłá go Psámmáte/ ná źwierz mármurowy.
Ciáło/ y wszystko przy nim zostáwiłá cále/
Oprocz fárby/ ktora go sámá doskonále
Pokazáłá/ iuż nie bydź wilkiem/ y tym/ coby
Trzebá się komu kiedy/ báć iego osoby.
R Vrády iednák/ Bogow/ pozwolić niechćiáły/
By Peleá/ támteczne kraie chowáć miáły:
Aż tułák/ y wygnániec/ od wszystkich wzgárdzony/
S W Magneckie się/ nákoniec/ wyprowadził strony.
Kędy od Hemonskiego Akastá przyięty/
Zniosł oną służbą iego/ z śiebie/ mord przeklęty.

L A tym áby dwie duszy przy iedney záchował. *To iest zdrowie, y swoie, y iey.*

M Tákowicz iednák rzekł. *Peleus.*

N Boginiey morzá. *Psammáćie, mátce Phokowey.*

O Wieżá byłá/ wiele kroć sprácowáne żeglarze ćiesząca. *Bo z dáleká widząc ią żeglarze, widźieli, w ktorą się stronę bráć mieli: y ćieszyli się tym, że iuż lądu bliskimi byli.*

P Modrey Psámmáty. *Bo iáko wody morskie widzą się z dáleká modráwe, ták y Boginie morskie, teyże są bárwy.*

Q Aż się Thetys zá swoim mężem. *Peleusem.*

R Vrády iednák Bogow/ pozwolić niechćiáły. *Zá mord brátá rodzonego, Phokusá, karał Bog Peleusá, y szkodą w bydle, y dálszym poniewieránim. Bo y Ceix niechćiał go dłużey mieć przy sobie,*

S W Magneckie się wyprowádził strony. *Mágnetowie, byli ludźie Thessalscy: do nich tedy przyszedł był Peleus, aby był oczyśćion ze krwie brátá swego, od Akástá Kápłaná tamtecznego.*

Argument Powieśći Dźiewiątey.

CEix, Iutrzenki ſyn, brátá Dedálioná nieſzcześćiem zfráſowány, gdy zámyślawał okretem iecháć przez morze, do Apollina Kláryiskiego, dla otrzymánia poćieſzney iákiey odpowiedzi od niego: długo od żony ſwey Hálcyony, był zátrzymawány w domu. Ale gdy iey krol obiecał, że ſie pewnie miał z tey drogi wroćić zá dwá Mieśiacá, otrzymał od niey pozwolenie iechánia. Iednák Ceix, ná morzu Aegeyskim, zá powſtániem ćieżkiey niepogody, rozbićie okretu podiał, y długo trzymáiac ſie dylá ná wodách, y chcac zdrowiu ſwemu porádźić, potym miotány, y zálany od nawálności, nedznie zginał. O co Iutrzenká mátká, fráſuiac ſie, świátłá nie dawálá żadnego, y owßem geſtym obłokiem twarz ſwa zásłániáłá długo.

Powieść Dźiewiąta.

TYm czáſem A Ceix/ wielce ná ſercu ſtrwożony
Cudámi/ ktorymi y brát iego rodzony
Dotknion był/ B z tymi/ ktorzy byli koło niego/
C Zámyślał/ do Bogá ſie vdáć Kláryſkiego:
Aby ſie świetych loſow nárádźił/ w twey ſpráwie/
Ktore w wadze v ludźi wßyſtkich były práwie.
D (Bo w ten czás z Phlegieyczyki/ Phorbás niecnotliwy
Szturmował/ ná Delphicki kośćioł świątobliwy)
Iednák naprzod/ odkrył ſwe przedśięwźięćie ono
Tobie/ o nawiernieyßa ſobie/ Hálcyono.
Ktora/ iák prędko o tym doßłá wiádomośći/
Záraz w niey/ wnetrzne źimno/ przeráźiło kośći:
Vſtá/ ná podobieńſtwo buxpanu/ pobłády/
Policzki zmokły łzámi/ co z oczu wypádły.
Potrzykroć ſie/ do męża/ przerzec zánośiłá/
Potrzykroć/ żáłoſną twarz płáczem okropiłá.
Atoli przerywáiąc łkániem żal pobożny/
Rzekłá; ktoryż wyſtepek moy ták nieoſtrożny/
Odmienił zás twoy vmyśl/ o moie kochánie?
Gdźież ſie ono podźiáło twe/ o mie/ ſtáránie?

A Ceix ſtrwożony cudámi/ ktorymi y brát iego dotknion był. Dedálion w iáſtrzabá odmieniony, y Chione corká iego, od Dyany ſtrzała zábita.

B Z tymi ktorzy byli koło niego. Z czeládźia, y towárzyſtwem, ktorzy byli przy nim.

C Zámyślał do Bogá vdáć ſie Kláryſkiego. Claros, ieſt miáſto Lidyiſkie, w ktorym był kośćioł z obrázem Apollina, przez ktory obraz ſzatan, ktory ſobie imie Apollinowe przywła-

 Kto-

Ktorem ia przedtym znáłá po tobie/ z ſwey ſtrony?
    Juzże ſie obeyść bedźieſz mogł/ bez Halcyony?
Juzże ſie/ z tey ſwey drogi/ zráźić nie pozwoliſz?
    Juzże mie dáley śiebie mieć/ niż bliżey/ woliſz?
Tuſze iednák/ że ladem poiedźieſz w te droge/
    Aczći y z tey miáry/ bydź bez żalu nie moge.
Lecz zá wielką mi ſtánie/ gdy ſie bać nie bedę/
    A ſtráchu/ ſámym proſtym fráſunkiem pozbede.
Wod ſie boie/ y twarzy morzá ſtráſzliwego/
    Nie dawnom bo okretu/ złomki/ rozbitego
Widźiáłá nád brzegámi/ y grobym widźiáłá
    Z napiſámi imion/ choć nie było w nich ćiáłá.
A ćiebie/ niech nádźieiá płona nie nádyma/
    E Że maſz Hippotowiczá świekrem/ ktory trzyma
Mężne wiátry w zámknieniu/ y ná głebokośći
    Morſkiey/ vśmierza/ gdy chce/ ſrogie nawálnośći.
Bo/ wypuſzczone wiátry/ gdy ogárną morze/
    Już ſie im żadna miárą/ nic oprzeć nie może:
Ani ony/ o żadney ziemie wczáſy/ dbáią/
    Ni żadney vczćiwośći morzu wyrządzáią.
Owſzem częſto/ gdy ſámy ná ſie náſtepuią/
    Ognie/ z wielkich obłokow/ ſrogie wykrzeſuią.
A ia im ie lepiey znam/ á znam nieomylnie/
    Bom ſie im/ w máłych lećiech/ przypátrzyłá pilnie/
Gdym ieſzcze przy oycu ſwym mieſzkáłá/ w młodośći:
    Tym ſie bárźiey obáwiáć rádze ich ſrogośći.
A ieſliże iuż vmyſł twoy/ mężu moy drogi/
    Żadna prośbą/ nie ma dáć zráźić ſie z tey drogi?
Owſzem wźiałeś ia przed ſie: niech wſpoł iáde ztobą.
    Bo gdy wodą miotáni bedźiem też wſpoł zſobą/
Nie bedźie mie iuż/ iedno to ſámo/ trwożeło/
    Czegoby ſie iuż właſnie bać potrzebá beło.
Zſobą to/ co przynieśie los/ ćierpieć bedźiemy:
    Zſobą ſie/ po ſzerokich morzách/ popławiemy.
Tákowymi/ y ſłowy/ y łzámi ſwey żony
    F Wzruſzony ieſt małżonek/ od gwiazdy ſpłodzony.
Abowiem mu táż miłość/ co y iey/ dopala:
    Lecz przećie áni morzá zániechác pozwala/

ſczał, dawał odpowiedźi pytáiącym o co. Bogiem tedy Kláryiſkim, zowie Apolliná.

D Bo w ten czás z Phlegeyczyki Phorbás. Daie znáć Poetá, dla czego Ceix nie iechał do Delphow, gdźie też był obraz y kośćioł Apollinow: że dla tey przyczyny, iż Phorbás, Krol Phlegeyczykow, powſtał był przećiwko Delphom, pogardzáiąc Apollinem, á ná ſkárby, ktore były w kośćiele iego, ważąc. Phlægiæ, ábo Phlegeyczycy, byli ludźie w Theſſáliey łakomi, wzgárdźićiele Bogow, y náiezdnicy kośćiołow; ktorzy potym wytraceni byli potopem od Neptuna wprowádzonym.

E Że maſz Hippotowiczá świekrem/ ktory trzyma wiátry. Nápomina Hálcyone Ceixá mężá, áby ſie nie puſzczał ná morze, w nádźieie powinnowáctwá z Aeolem, władáiącem wiátrow

Ani niebespieczeństwá tey/ gdźie iedźie/ strony
Vczestniczką vczynić chce/ swey Hálcyony.
Przeto lecząc ią w żalu/ dáwał słow niemáło/
Ale sie to iey sercá námniey nie tykáło.
Wszákże/ iż kes poćiechy/ wmieszał w swoie mowe/
Nieco wżdy/ miłuiącą zmiekczył białagłowe:
Bo rzekł: wszełką ia zwłoke muszę przykrzyć sobie:
Lecz/ G przez oyczysty ogień/ przyśiegam dźiś tobie/
H Nie dáli wyrok Boży/ iákiey w tym przekázy/
I Ze niż/ kraniec swoy/ mieśiąc nápełni dwá rázy/
Wrocę sie ia do ćiebie. co iey powiedźiawszy/
A nádźieie/ o predkim zwroćie/ vdźiáławszy:
Kazał Galerę/ z portu/ ná morze wprowádźić/
A potrzebámi ią/ y státkámi osádźić.
Ktorą/ gdy Hálcyone powtore vyźrzáłá/
Zlekłá sie ták/ by sámo złe iuż widźieć miáłá.
Wszákże łzámi twarz zláwszy/ męzá obłápiełá/
A do niego/ nedznicá/ tyloż przemowiełá:
Iedźże zdrow. potym wszystká pádłá iáko długa.
Ale młodź (widząc że sie Ceix báwił) druga/
A onego/ nátych miast/ ná Galerę wwiedli/
K A sámi/ w pare rzedow/ dwie burćie ośiedli:
A do potężnych pierśi/ wiosel przyćiągáiąc/
Wybili sie ná morze/ mocno ie śiekáiąc.
L Podniosłá oná/ zmokłe oczy swe/ do gory/
A ostátni raz pátrząc zá małżonkiem/ ktory
M Ná rufie stoiąc/ żegnał ią reki kiwániem:
Tákże mu odznaczáłá/ kiwáiąc też zá niem.
A skoro sie iuż ziemią dáley odemknełá/
A twarz/ do rozeznánia wzrokowi/ zginełá:
Poki mogłá/ zá sámą Galerą pátrzáłá.
Lecz gdy y tá iuż/ oczom/ doyźrzeć sie nie dáłá/
Vpatrzáłá wiszące/ koło másztu/ żagle:
Skoro iednák zginely y te/ z oczu/ nagle/
Poszłá ná prozne łoże/ záspáć myśl strosḱáną.
Lecz skoro sie ná pośćiel złożyłá vsłáná/
A mieysce w niey/ y łoże/ żale odnowiło;
Przypomináiąc/ ktorey cześći w nim nie było.

(ktory był świekrem iego) tegoż Æolá zowie Hippotowiczem, od mátki Acesty, ktora byłá corka Hippoty Troiánina. Ale Æolus był Iowiszowiczem, wzgledem oycá. Piszą drudzy, że Hálcyone byłá corka Neptunowa: ále wiekszą zgodá ná to, że Æolowa. Iáko kolwiek iest, przećie Neptunus był stryiem Æolowi, ponieważ miał oycá Iowiszá, rodzonego brátá Neptunowego.

F Wzruszony iest małżonek / od gwiazdy spłodzony. *Ceix, syn Iutrzenki.*

G Przez oyczysty ogień / przysiegam dźiś tobie. *To iest, przez iásność gwiazdy Iutrzenki.*

H Nie dáli wyrok Boży. *To iest, vrádá Boska, y wola.*

I Ze niż kraniec swoy mieśiąc nápełni dwá rázy. *Zá dwá Mieśiacá nadáley, obiecował sie z drogi wroćić Ceix.*

A owi też/ dáleko odbieżawszy brzegu/
Przedśiewziętego swego trzymáiąc sie biegu:
Powietrzu wszystkie statki Galerne w moc dáli/
N A na boki/ wiosłá swe prożne/ zwykłádáli.
O Bo wchyżowawszy Reie/ w wierzch másztu/ do gory/
Chwytáli rącze wiátry/ w żagiel pełnosznory.
Już álbo bliżey/ álbo máło dáley bełá
Galerá/ nád śrzodek sam morzá sie wybiełá:
P A obá lądy/ w rowniey/ od niey sie bydź zdáły.
Q Kiedy sie zábieliwáć morzá poczynáły
Wyniosłymi flagámi/ práwie k sámey nocy/
A rączy wiátr wschodowy/ iął wiać ze wszey mocy.
Co szternik widząc/ á iuż pozbywszy nádzieie/
Krzyknął: do reie gwałtem rzuććie sie/ do reie:
A żagiel/ co wskok/ pod nie podwiiayćie cały.
Krzyczał on/ ále wiátry wszystkim przeszkadzáły:
Ni szum morzá/ żadnego słowá słyszeć dawa.
Część iednák/ dobrowolnie sprzątáć wiosłá wstawa:
Część láta boki w Nawie/ nadwątlone nagle/
Część wydziera/ szalonym wiátrom/ wzdęte żagle.
Ten wodę názad miecąc/ morze w morze leie/
Ten żaglá ná doł spuszcza/ y rogátey reie.
Bo w woynę/ ze wszystkich stron wiátry poruszone
Wchodzą zsobą/ y morzá mieszáią zbestwione.
A sám gospodarz Nawy/ poglupiáły srodze/
Przyznawa to/ że niewie/ co począć w tey trwodze:
Niewie co chćieć ma/ niewie co roskazáć komu.
Táka bowiem potęgá/ y onego gromu/
A onych szturmow morskich/ y niepogod/ bełá/
Ze wszelákie rozumy ludzkie przechodziełá.
Mężowie rożno krzyczą/ wszytká gárdł swych mocą/
Liny Gálerne trzeszcząc/ od wiátru tárkocą.
Sroga fálá wysoko/ ćięszką wodą/ ćiska/
Powietrze sie gromámi strászliwymi łyska:
Morze z nay wyższym niebem zdá sie porownywáć/
A wywiedzione chmury kroplámi omywáć.
A raz/ gdy sie z piaskámi pomiesza żołtymi/
Jednákową sie fárbę widzi nośić z nimi:

Drugi

ke rzędow dwie burćie osiedli. *Burtámi zowia kraie bokow v státku wodnego: przy ktorych ći co wiosłámi ná nim robia, śiedzą, przez wierzchy tych burt tymiż wiosłámi robiąc.*

L Podniosłá one zmokłe oczy. *Halcyone.*

M Ná kuśie stoiąc. *Kuśa, iest zad okrętu.*

N A ná boki wiosłá swe prożne zwykłádáli. *Ze wiátr miáłá Galerá dobry, ći co ná niey robili, wiosłá zpokłádáli: bo sam wiátr galerę niosł.*

O Bo wchyżowawszy Reie w wierzch másztu/ do gory. *Mászt iest oble, drzewo wysokie, ktore ná galerách, y ná okrętách, w pośrzodku stáwiáią, linámi ná wszystkie strony rozpiętymi, viete. Reiá záś iest, drąg w przek obrocony, ktory wćiagáia fli sowie pod sam wierzch másztow, z rozpostártym żaglem z płotna vro-*

Drugi raz záśie/ poſtáć przybiera tákowa /
Ze ſie czernieyſzym ſtawa/ R nád wode Stygowa.
Podczás ſie ná płáſzczyzne vpádła zniżáiac/
A ſzumiaca ſie/ z wierzchu/ piáná odziewáiac.
Też/ y tákież niewczáſy okrutne/ w tey mierze/
Dokuczáia y ſámey Tráhińſkiey galerze:
Ktora dopiero/ iákby z gorney wierzchowiny/
S Zda ſie ná Acherontſkie pogladáć niżiny.
Dopiero/ ſkoro wody opádna ku dolu/
A Nawie z nimi vpáść przychadza poſpolu.
Záledwie ſie/ z glebiey / zda y niebá dozieráć /
Czeſtokroć też/ gdy ná nie ſzturm pocznie náćieráć /
Nie lżeyſzy dźwiek wydáia/ bite nim iey boki;
T Niżli żelázny táran/ tlukac mur ſzeroki:
Albo ogromna kuſzá/ ktorey záżywáli
Zdawna ludźie/ gdy mocnych zamkow dobywáli.
A iák lwi / zápedzeni za iaka drapieża/
Oślep/ y ná oſzczepy/ y ná broni bieża:
Ták w ten czás morzá/ gdy ie wiátry gnáły ſkrzetne/
Zálewáły y okret/ y ſtatki okretne;
A dáleko ſie wyżſze zdály bydź/ niż one.
Już ſie ochwiewáły y kliny pogłobione /
V A z ſpárunkow ſie ſmolne dychty wydźieráły:
X Czym ſie/ śmiertelnym wodom/ drogi otwieráły.
Otoż/ y z ſtopionych chmur/ deſzcz ſie ſrogi leie/
Ze/ bez watpienia/ y ſam byłbyś tey nádźieie;
Ze/ álbo w ćiáśnie morze/ niebo wſtepowáło/
Albo ſie niebá/ morze nádete/ tykáło.
Zagle ćieſzko námokły / z ſrogiey niepogody:
Y Powietrzne ſie/ z morſkimi/ pomieſzáły wody.
Niebo iáſności zbyło / noc ſie ſlepa ſtálá
Z ćiemnośći/ ktore z śiebie/ y z niepogod brálá.
Jednák to błyſkáiace gromy rozbiiáia /
A piorunowe ognie wodźie dopiekáia.
A fále/ żártkie ſwoie wyprawuiac ſkoki/
Wpadáia ażie w ſámey Nawy grunt gleboki.
A iák żołnierz/ co meſtwem wielu ich celował /
Gdy kilká kroć/ pod mury/ pierwey podſtepował

bionym: w ktory gdy ſie záwrá wiátry, pedza ſtátek ſáma ſwoia moca, tám, gdźiekolwiek ſternik, ábo rzadźcá okretu, rudlem nákieruie.

P A obá lady w rowniey ſie bydź zdáły. Brzegi morſkie, y wſzelákie brzegi rzeczne, ladem żeglarze zowia.

Q Kiedy ſie zábieliwáć morzá poczynáły. Morzá w ten czás ſie zábieliwáia, kiedy náprzod wiátry powſtawáia.

R Nád wode Stygowa. Nád piekielna, ktora ieſt czarna.

S Zda ſie ná Acherontſkie pogladáć niżiny. Ná piekielne. Bo Acheron, ieſt rzeká w piekle.

T Niżli żelázny táran/ tlukac mur ſzeroki. Táran, ieſt woienny inſtrumét żelázny, miazſzy: ktorego dawni ludźie vżywáli do rozwalania murow, bo ieſzcze dźiał nie było.

V A z ſpárunkow ſie ſmolne dychty wydźieráły

ły. Spáryte, co miedzy łáwámi, z ktorych iest okret zbudowány: pospolicie mußą bydź vbiiáne, lub z bydlecey śierći robionymi powrozámi, lub iákimkolwiek przedziwem vsmolonym, co pospolićie dychtem zową.

X Czym śie wodom śmiertelnym drogi zotwieráły. Smiertelnym wodom, śmierć przynoßącym.

T Powietrzne śie z morskimi/ pomießáły wody. To iest, morskie wody, z deßczowymi.

Oblężonego miástá: potym/ wźiąwßy serce/
R chćiwośćią śie słáwy zápaliwßy wielce;
Sam ieden ná mur wskoczył/ że wßystkich naprzecey/
Choć przy sobie miał meżow tyśiącámi wiecey.
Ták tám/ skoro poczeły wáły rozbieżále
Náćieráć/ ná galerne boki nádwątláłe/
Dźieśiąty wał nástąpił nieuchronnym hurmem:
R nie przestał náćieráć/ swym potężnym szturmem/
Aż iákoby ná mury/ poimáney Nawy
Wskoczył/ y dostał tákiey/ iákiey prágnął/ słáwy.
Przy ktorym/ w raz/ y morzá część śie wpáść kuśiełá/
Choćiaż iuż/ we wnątrzu iey/ część go druga byłá.
Co też iuż/ niemniey/ wßytkie potrwożyło one/
Nizli śie trwożyć zwykło/ miásto oblężone:
Kiedy śie iedni/ z polá/ pod mury kopáią/
A drudzy iuż ná murzech/ we wnątrz ośiadáią.
Káżdy tám rozum/ serce iuż tráci: bo ile
Wálow widzą/ śmierći śie zdádzą widźieć tyle.
Ten łez strzymáć nie może; ten duma w swey głowie;
Ow/ ßczesnymi tych/ co ich pogrzeb czeka/ zowie:
Ten nádáremnie/ Bogow/ o rátunek prośi/
R ręce swe ku niebu/ nie widząc go/ wznośi.
Brát/ y oćiec/ przychodźi do pámięći temu/
Dom z dźiećmi/ y to co w nim zostáwił/ owemu.
Ceixá Hálcyone trapi/ y nád one
W vśćiech/ nie ma nikogo/ iedno Hálcyone:
A lubo bez niey teskni/ wßákże nie żáluie
Że iey blisko przy sobie/ ná ten czás/ nie czuie.
Chćiał y ku oyczystemu poyźrzeć był kráiowi/
R obroćić/ ostátnią twarz swą/ ku domowi:
Lecz y sámemu/ gdźie był/ wiádomo nie beło/
Ták wielkim zámießániem morze śie burzeło.
Bo zá wyprowádzeniem/ z brudnych chmur/ ćiemnośći/
R niebo wßystko/ zwykłey pozbyło świátłośći.
R dwá kroć śie czernieyßy stał/ niż był kształt nocy/
R dżdżysty wicher/ że wßey nástepował mocy:
Zá ktorego nátárćiem/ á ták ćiężkim rázem/
Łamie śie y okręt/ y ßter iego zárázem.

A wodá/ iák zwyćiezcá/ pyszna z cudzey szkody/ (wody.
Powstawszy wzwyż/ ná niższe/ z wierzchu/ pátrza
Z A gdyby kto/ Athon y Pind/ gory wysokie/ (bokie:
Mogł z mieysc porwáć/ y w morze powrzucáć głe-
Nie lżeyszyby sie stał grzmot/ zá ich tám wrzuceniem/
Niż sie stał/ zá iey nagłym/ ná dol/ vpádnieniem.
Gdźie/ ták z vderzenia iey/ iáko y z ćiężkośći/
Ponurzona iest Nawá wszystká w głebokośći.
A z nia wielka cześć mezow/ nie widzac iuż świátá/
Pograżnawszy/ y wiek swoy skończyli/ y látá.
A drudzy/ chcac by sie czymkolwiek rátowáli/
Deszczek sie/ y vłomkow okretnych/ chwytáli.
A sam Ceix/ ta reka/ ktora czásu swego
Berło nászał/ káwálce státku rozbitego
Chwytał/ y nádáremnie modlił sie/ wzdycháiac/
Aa Orátunek/ y oycá/ y świekrá/ żadáiac.
Lecz przećie ma nacześćiey/ w vśćiech/ Hálcyone/
A nacześćiey przywodźi/ w pámieć/ sobie one.
Zyczac/ áby przynamniey nawálnośći cáło
Zápedźiły/ przed oczy oney/ iego ćiáło:
A można li/ áby mogł leżeć miedzy swymi/
A rekámi pochowan bydź przyiaćielskimi.
Pływa on iednák/ ledwie troche żyw. átoli
Gdy mu kolwiek/ otworzyć vst/ fálá pozwoli:
Nie wypuszcza z nich nigdy/ przećie/ Hálcyony/
A w sámych wodách szemrze toż/ choć zánurzony.
Aż oto/ ná sam śrzodek oney nawálnośći
Nástapił czárny obłok/ pełen wilgotnośći:
Ktory skoro sie rozwárł/ iuż do końcá głowe/
Sroga wody swey szárga/ zálał Ceixowe.
W tez noc/ z żalu/ Iutrzenká świátłá nie dawáłá:
Owszem ták/ żebyś poznáć iey nie mogł/ zćiemniáłá.
A iż iey/ zstapić z niebá/ rzecz nie wolna belá/
Gestymi obłokámi twarz swa zásłonielá.

Z A gdyby kto Athon y Pind. *Athos, gorá Mácedońska: Pindus, gorá w Thessáliey, wielka bárzo.*

Aa Orátunek/ y oycá/ y świekrá/ żadáiac. *Ceix, Iutrzenki wzywáiac, y Æolá, ktorego corke Hálcyone miał zá sobą.*



Argument Powieści Dźieśiątey.

HAlcyone, męża swego Ceiká powrotu, z wielką żadośćią oczekiwáłá: iednák gdy śie ná czás náznáczony nie stáwił, co dźień większym płáczem, y żáłośćią, byłá trapiona, obawiáiąc śie, żeby w niebespiecznym żeglowániu nie zginął. Modlıłá śie tedy Bogom zá nim, á nagorecey do Iunony modły swe czyniłá, áby Ceiká (ktory iuż był miedzy nieboszczyki) zdrowo, prędko przyprowádźiłá, á żeby śie, nád nię, w nikim nie kochał bárźiey.

Powieść Dźieśiąta.

A Eolowná bez męża teskniąca. *Hálcyone, Æolowa corká, teskniąc bez Ceixá.*
B Ale kośćioł Iunonin náde wszystko cźćiłá. *Bo ta byłá ćiotka włásna oycá iey Æolá, y bába iey.*
C Ostátnią iednák sáme tylko vprośiłá. *To tylko vprośiłá, że śie iuż ni w kim nie kochał bárźiey, iáko w Hálcyonie, bo ná morzu iuż był zginął.*

TYm czásem / A Eolowná bez męża teskniącá /
　A ták złych śię przypadkow niespodźiewáiąca /
Nocy pilno ráchuie / szat śpieszno dorabia
　Dla niego / y dla śiebie inszych przysposábia:
Chodźić śię w nich / by iedno przyiáchał / gotuiąc /
　A dáremnie sobie zwrot iego obiecuiąc.
Wprawdźieć / y wszytkim Bogom kádźidłá nośiłá /
　B Ale kośćioł Iunonin / náde wszystko / cźćiłá.
A zá męża / ktorego żadnego nie miáłá /
　Do ołtarzow / nabożna / z ofiárą chadzáłá /
Prosząc: by zdrow był / y by wrácał śię co prędzey /
　A nad nię / áby ni w kim nie kochał śię więcey.
Atoli choć o kilká rzeczy śię modlełá /
　C Ostátnią iednák sáme tylko vprośiełá.

Argument Powieśći Iedennastey.

IVno, nád Hálcyoną, modlitwy o wrocenie męża dáremnie czyniącą zmiłowawszy śie: posłáńce swoie, Tęczę do Bogá Snu (ktorego tu powieda bydź Poetá osobą, mieszkánie swoie w iáskiniey máiąca) wypráwiłá, żeby mu imieniem Iunony roskazáłá, wysłáć do Hálcyony obłudną iáką postáć nocną, ktoraby iey sprawę dałá dostáteczną,

ręczna, o rozbiciu okretu męża iey, y o śmierci iego zdraz. Wspomina też tu Poetá Pálac, y gmáchy snu, ktorego Pogáństwo też zá Bogá miáło: y inszych wiele márzydł, ktore się koło niego báwią wielką wielkość; v ktorego spráwiwszy Tęczá to co było trzebá, wrociłá się názad.

Powieść Iedennasta.

A Lecz Bogini / nie mogąc żadną miárą znośić /
By do niey / zá vmárłym / miano modły wnośić /
Rzekłá: B chcąc / by od tych rąk ołtarz vwolniełá /
Ktorym / pogrzeb obchodźić przystoynieysza bełá:
O Tęczo / nawiernieyszy sprawco głosu mego /
Pospiesz się / proszę / ná dwor / Snu Krolá gnuśnego;
A kaz / áby w zmárłego Ceiká personie /
Zesłał iáką oblude nocną Hálcyonie:
Od ktoreyby / o mężu / spráwę wźiełá słuszną.
Ták Juno. á Tęczá wnet będąc iey posłuszną /
Bieżáłá do pálacu Krolá rzeczonego /
Głęboko / w niewidomych ćieniách / vkrytego.
C Jest blisko Cymmerczykow gorá / ktora ćiemną
Jáskinią ma / z długimi przechodámi / ziemną:
To dom / y pálace są Snu. gdźie áni wschodząc /
Ani ná śrzodku niebá będąc / ni záchodząc
Słońce / promieni swoich / nigdy nie zápuszcza /
Mgłá się tylko / á gęsta ćiemność / z ziemie puszcza.
Znák iákby niepewnego mroku rzeczywisty.
Tám ni ptak / co podgárlek nośi / grzebienisty /
Poránu zorze / pianiem swoim / wywoływa;
Ni czuyny pies / nikomu milczenia przerywa;
Ani gąśior / náde psá wszelkiego czuynieyszy:
Nie ma źwierząt / ni bydeł żadnych / kray támteyszy.
Ni tám gáłęźi wiátrem bywáią wzruszáne /
Ni łáiánia / człowieczych ięzykow / słycháne.
Pokoy tám głuchy mieszka. iednák z podkámienia
Zdroy niepámiętliwego / wypáda / strumienia:
Ktory / chrápliwym się sam szemrániem ozywa /
D A drobnymi kámyki spánia przywoływa.

A Lecz Bogini nie mogąc. *Iuno, ktorey ofiáry czyniłá Hálcyone.*

B Chcąc by od tych rąk ołtarz vwolniłá. *Chcąc, żeby ofiar więcey nie czyniono.*

C Jest blisko Cymmerczykow. *Cymmerowie, byli ludźie przy Báiách mieszkáiący, w lochách podźiemnych.*

D A drobnymi kámyki / spánia przywoływa. *Pospolićie przy szumie rzecznym, sypiáć się dobrze zwykło.*

E A vrodzáynych mákow kwitnie bárzo wiele. *Powieda, że przede wroty pálacu Snowego, máki rosła. Bo iedzenie máku, sen przywodźi pewny, y drzymánie.*

Przed wroty/ v iáskiniey/ rozmáite ziele/
E A vrodzáynych mákow kwitnie bárzo wiele:
Z ktorych mleká/ drzymánia gnuśne noc wygniáta/
A po czarney ie ziemi wilgotna rozmiáta.
A żeby nie skrzypiáły záwiásy nikomu/
Niiákich/ nikedy/ drzwi nie máß w onym domu.
A progi/ bez wßelákiey straży/ stoią sámy/
Tylko co/ czarney fárby łoże/ w poyśrzod iámy.
Hebanowe też stoi/ że mchowym posłániem;
A kołdrá/ iák y łoże/ czarna tákże/ ná niem:

F Ná ktorym sam Bog leży. *To iest, Sen.*

G W koło niego się wießą moc márzydł leżących. *Przy śnie, kłádźie Poetá márzydłá, osoby obłudne rozmáitych kßtałtow.*

F Ná ktorym sam Bog leży/ członki rozespálé
Ledwie wznoßąc/ y gnuśne swoie ciáło cáłe.
G W koło niego się wießą/ moc márzydł leżących/
Rozmáitych postáci kßtałt wyrażáiących.
A ták tego tám śielá przy nim/ że iák żywo
Więcey kłosow nie nośi/ nigdy/ żadne żniwo:
Ni żaden lás zielonych gáłęzi/ ni morze
Więcey piasków/ ná brzegi swe/ wymiátáć może.
Gdźie skoro weßłá pánna/ y tłumy wielkimi
Stoiące Sny/ rękámi rozpędziłá swymi:
Oświećił się iásnością ßáty iey/ Dom święty;
A Bog/ srodze lenistwem ociężáłym zdiety:
Ledwie oczu podnoßąc/ málo sobą włada.
Wßákże choć/ co raz/ głowá ná pierśi mu spada/
Otrząsnąwßy się troche/ ná łokieć iey wspiera/
A po co pánná przyßłá/ wiedźieć się nápiera.
Poznał ią bo. Lecz oná záżyłá słow tákich:
Śnie/ odpoczynku rzeczy żywiących wßelákich;
Śnie/ ile ich iest/ miedzy Bogi naskromnieyßy/
A vspokoićielu myśli napewnieyßy:
Przed ktorym vciekáią troski vprzykrzone/
A ktory ciáłá ćięßyß robotą zmorzone;
A pośilaß ie w pracy: Juno chce po tobie/
Abyś/ zwoławßy przed się Snow poddánych sobie;
A wybrawßy te/ coby ná się wziąć vmiáły
Prawdziwą postáć rzeczy/ tych ktoreby chćiáły:

H Posłał ie do Tráhiny. *Miástá Ceixowego.*

I W Herkuleyskie strony. *Bo w támtych kráiách przedtym mießkiwał Herkules.*

H Posłał ie do Trahiny/ I w Herkuleyskie strony/
Pod postáwą małżonká iey/ do Halcyony:

Zeby

Zeby w tąż y okrętu rozbićie zmyślely/
A ośoby te/ co ſie ná nim potopiely.
Skoro tedy/ poſelſtwo to Tęczá ſpráwiełá/
Nátychże ſie miaſt/ znowu/ názad poſpieszełá.
K Bo czuiąc iuż drzymánia/ w członkách ſwoich/ dośić/
A nie mogąc iuż więcey morzenia ſnu znośić/
Onąż ſie łuczną drogą/ znowu záś wroćiełá/
Ktorą/ dopiero byłá tám ſie opuśćiełá.

K Bo czuiąc iuż drzymánia. *Y ſámá Tęczá, powieda Poetá, málo nie vſnełá, bawiąc ſie w domu ſnowym.*

Argument Powieśći Dwánaſtey.

TV powieda Poetá, że Sen, ábo Sennik oćiec, miedzy wiela ſynow ſwoich, ma trzech ſpráwnych, ktorzy wnocy y wednie, kſztáłtuią ludźiom ſpiącym, w ſercách, y w mozgu, rozmáite widźiádłá Snowe, z poruczenia od oycá. Ieden ieſt ſyn, Morpheus: ktory wyobráżenia oſob ludzkich, y ſpraw ich, y obyczáiow, kſztáłtuie w myślách ludzkich. Drugi ieſt, Ikelon, ábo Probetor: ktory wyobráżenia ptakow, źwierzow, y inſzych rzeczy, wnośi w myśli ludzkie przez ſen. Trzeći ieſt, Phántáſos, ktory kſztáłty rzeczy nieżywych, przez ſen w myślách ludzkich, ábo w ſmyślech wewnętrznych wyſtáwia. Ale ná te ſpráwe wypráwił Morpheuſá, iáko naſpoſobnieyſzego, do przybierániá ná ſie wſzelákich poſtaw ludzkich. Ten tedy wnocy, w oſobie Ceiká, vkazał ſie ſpiącey Hálcyonie, y mężá iey zginienie oznaymił. A Krolowa ocknawſzy ſie, poſpieſzyłá ſie ná brzeg morski, ná ktorym ſie z mężem żegnáłá, kiedy odieżdżał: y gdy płácząc, pogladáłá po morzu, obaczyłá z dáleká trupá białego, Ceiká, od nawálnośći morskich nięśionego; do ktorego gdy przez wody skoczyć chćiáłá, w ptaká, ſwegoż imieniá, odmieniona ieſt. A mąż iey, w ptaká tegoż imieniá, ále iuż w ſámcá.

Powieść Dwánaſta.

A Ale oćiec/ z ták wiela tyśięcy ſwych ſynow/
B Wiedząc Morphea/ miſtrzem bydź tákowych
Iego ná to wypráwił. bo nád niego iśćie (czynow:
Nichodu mogł wyráżić nikt/ ták rzeczywiśćie/

A Ale oćiec z ták wiela tyśięcy. *Ten ieſt, Sen, zmyślona oſobá: o ktorey powieda Poe-*

tá, że ma wiele tysiecy synow.
B Wiedząc Morphea Miſtrzem. *O tym ieſt w Argumencie.*
C Jeſt y trzeći/ Phántáſos. *Tego powinność, y robote, tu wſpomina Poetá, y powieda, że Krole, y Kśiążetá, ludźi.*
D Stárzec zániechawßy. *Sen.*
E Thaumántydy we wßytkim ſpełnił roſkázánia. *Irydy, ábo Tecze: ktora Poetowie powiedáią bydź corka Thaumántowa.*
F Wſkok ſie ſtáwił w Emońſkim ſámym mieśćie. *Trahinie, ktora ieſt w Æmoniey.*
G Bo ná Egeyſkim morzu. *Ægeyskie morze, ieſt blisko Grecyey, bárzo ßerokie, y wiele ná ſobie wyſpow máiące: ták názwáne od Królá niektorego, Ægeuſá.*

Ni twárzy ludzkiey: gdyż on ßat/ głoſu/ y mowy
Káżdego záżyć vmiał/ z zwyczáynemi słowy:
Ale ſie ten w człowiecze kßtałty tylko wdawa.
Jeſt drugi/ co ſie źwierzem/ ptakiem/ wężem/ ſtawa/
Ktorego Icelonem miánuią Bogowie:
A poſpolity go lud Phobetorem zowie.
C Jeſt y trzeći/ rożnego/ z tymi/ przyrodzenia/
Phántáſos; ktory/ źiemie/ wody/ y kámienia/
Y kłodziny/ y rzeczy duße niemáiących
Poſtáć bierze/ y zdradza tym/ wßytkich wierzących.
Krole iednák ten/ ſáme/ á Kśiążetá ludźi/
Y tym ſie tylko w nocy vkázuie z ludźi.
Drudzy miedzy poſpolſtwem tuláią ſie/ ále
D Stárzec/ zániechawßy iuż wßytkich inßych cále/
Morpheowi przykazał: áby bez mießkánia/
E Thaumántydy/ we wßytkim/ ſpełnił roſkázánia.
A ſam znowu leniſtwem zmorzon rozeſpánym/
Ciężką głowę ſwą/ w łożu vtopił vſtánym.
Lecz ow/ przez ćiemnośći ſie puśćiwßy/ ſwoimi
Skrzydły/ żadnego świſtu nie dawáiącymi/
F Wſkok ſie ſtáwił/ w Emońſkim ſámym mieśćie práwie;
Y w Ceikowey/ piorá odpiąwßy/ poſtáwie
Przyßedł: á wźiąwßy ná ſie kßtałt trupá bládego/
Stánął nági/ nád żoną/ v łożá ſámego.
Mężowá ſie własna bydź mokrą widźi brodą/
Widźi ſie y z wilgotnych włoſow kápáć wodą;
Pochyliwßy ſie iednák nád pośćiel/ á łzámi
Twarz oblawßy/ tákimi budźił ią słowámi:
Znaßże/ mizerna żono/ Ceiká? czy śielá
W twarzy iego/ odmiány/ zła śmierć vczynielá?
Poyźrzyi iednák/ á poznaß/ że nie mężá práwie/
Ale tylko ćień vyźrzyß/ w mężowey poſtáwie.
Nic nas/ twe/ Halcyone/ modlitwy/ nie wſpárły:
Jam zginął/ mnie iuż z świátá ſądy Boſkie zpárły.
Nie obiecuyże ſobie/ ná próżno/ mnie y ty; (ty
G Bo ná Egeyſkim morzu/ z brudnych chmur wybi-
Wiátr południowy/ okręt náß/ nápadßy hurmem/
Zátopił go y známi/ o raz/ ſrogim ßturmem.

Vſtá náſze/ imie twe powtarzáiące/
Záláły ſlagi/ im ſie odiać nie mogące.
A nie ládá kto/ tobie/ odnośi tych wieśći/
Ani ćie iákie płoche zdrádzáią powieśći.
Lecz ia nieſzczeſny żeglarz/ rozbity ná wodźie/
Terazći o ſwey włáſney powiedam przygodźie.
Wſtańże iuż/ á do łez ſie vday/ y żáłoby/
A w grob nieopłákáney nie wpuſzczay oſoby.
A iż głos/ przydał mowie Morpheus/ tákowy/
Ze go żoná zá włáſny mniemáłá mężowy:
A nie zmyślenie ſie zdał płákáć wielkim gwałtem/
A ręką ruſzáć/ tákim/ iáko Ceix/ kſztałtem.
Weſtchnęłá/ Hálcyone/ ſerdecznie/ y łzámi
Twarz zálawſzy/ przez ſen ſie rzućiłá rękámi
Do obłápienia mężá: wſzákże miáſto ćiáłá
Wiátr vchwyćiwſzy/ wielkim głoſem záwołáłá:
Poſtoy/ kędy vchodźiſz: poydźiem weſpoł zſobą.
A w tym/ y ſwoim głoſem/ y oná oſobą
Vyźrzánego małżonká/ przeſtráſzona ſrodze:
Otrząſnęłá ſie ze ſnu/ y w oney ſwey trwodze
Po wſzyſtkich ſtronách/ wzrokiem ſwym vpátrowáłá
Tego/ co go przy ſobie dopiero widźiáłá.
Abowiem pobudzona czeladź głoſem onym
Wpádłá iuż do niey byłá/ z ogniem rozświeconym.
Lecz nie nálazſzy/ ćięſzko y w gębę ſie biie/
A ſzáty ſwe ná pierśiách rozdźiera/ od ſzyie/
A ſáme pierśi tłucze: y w oneyże dobie
Włoſow nie rozwiezuiąc/ vrzyna ie ſobie.
A mámce ſwoiey włáſney/ kiedy iey pytáłá
O przyczynę tych rzeczy/ ták odpowiedźiáłá:
Nie máſz iuż nigdźiey/ nie máſz żadney Hálcyony/
Zginęłá z ſwym Ceikiem: ktory vtopiony
Jeſt z rozbitym okretem. przetoż zániechayćie
Cieſzyć mie więcey/ owſzem pokoy mi iuż daycie.
Vtonął/ widźiáłám go/ y rękę poznáłá.
Ale odchodzącego/ gdym zátrzymawáłá/
Cień tylko był. wſzákże cień nie iáki fałſzywy/
Ale małżonká mego włáſny/ y prawdźiwy.

Nie ten poprawdźie/ áni táki iáko bywał/
Ani twarz táka/ iáka nieboſzczyk noſzywał:
Bládegom/ y nágiego/ nieſzczeſna/ widźiáłá/
Nieſzcze/ z mokrych włoſow/ wodá mu kápáłá.
Oto tu ná tym mieyſcu ſtał. iákoż y záraz
Szukáłá/ ieſliby ſie trop iego nie nálazł.
Toć to ieſt/ czegom ſie ia/ wieſzczym duchem/ báłá:
A przetom ná tym/ proſbą ſwą/ v ciebie ſtáłá
Abyś ſie był nie zwierzał wiátrom/ mnie zbywáiąc.
A proſiłám ćie o to/ pewnie nie zmyśláiąc/
Boś iuż zginąć miał/ gdym ſie ia żegnáłá ztobą:
Bodayżebyś y mnie był wźiął/ ná ten czás/ zſobą.
Ach/ iákoby to było lepiey niepodobnie/
Bobym y ia nie mogłá byłá żyć oſobnie.
A śmierćby mnie tákowąż byłá nie minełá:
A terázem/ dáleka od ćiebie/ zginełá.
Dáleko mie/ od ćiebie/ fále miecą ſobą:
Dáleko/ y ode mnie/ morze rzuca tobą.
Ale niechby mi/ ſrożſza myśl/ nád morze beła/
Ieſliżebym ia ſobie żyć dłużey życzełá:
A zoſtáć ná táki żal. lecz áni zoſtánę/
Ni towárzyſzką tobie/ biedny/ bydź przeſtánę
H A w grobie/ ieſli nie dzban/ ze dzbanem popiołu/
Tedy nas złączy/ napis nagrobny/ poſpołu.
A choćby ſie też zſobą nie zeſzły dotknieniem
Kośći z kośćiámi/ imie zidźie ſie z imieniem.
Lecz wiecey nie dopuſzczał żal/ mowić/ ſurowy:
Bowiem ſie/ y ſrogi płácz/ błąkał miedzy ſłowy/
A od zádumánego ſercá/ bez przeſtánia
Ciągnęły ſie/ im dáley/ tym ćiężſze wzdychánia.
Ráno było/ gdy oná/ wſtawſzy z gmachu ſwego
Szłá nád morze: gdźie mieyſcá doſzedſzy onego/
Skąd ná odchodzącego małżonká pátrzełá/
Zábáwiáłá ſie chwilę tám/ y ták mowiełá:
Tu on/ w drogę ſie biorąc/ I Nawe odcumował:
Ná tym mie mieyſcu/ iuż ſam odchodząc/ cáłował.
A gdy/ pátrząc/ te ſobie rzeczy wſpominałá/
Z treſunku/ y ná morze przeſtrone poyźrzáłá/

H A w grobie/ ze dzbanem popiołu. *Iuż ſie to kilká razy wſpominálo, że Pogánie palili ćiáłá ſwoich zmárłych, y we dzbany miedźiáne one popioły zſypuiąc, do ziemie chowáli.*

I Nawe odcumował. *Zwyczay to mowy fliſowſkiey: mowią oni, odcumowáć, miáſto, od brzegu line odwiązáć.*

Ná ktorym/ gdźieś dáleko/ vyźrzeć śie iey zdáło
Coś tákowego płynąć/ iák człowiecze ciáło:
Lecz/ zrázu/ gdy z dáleká ná to śię pátrzeło/
Nie mogło śie dowodnie rozeznáć/ co beło:
Aż gdy śie iuż/ po wodźie/ bliżey przymykáło/
Bá ieszcze y z dáleká znáć było/ że ciáło.
Niewiedząc iednák ktoby był/ y z ktorey strony:
Lecz wierząc/ że z okrętem ktoś iest vtopiony/
Choćiaż nieznáiomy był: zápłákáłá skrutnie/
A niemáłym wzruszona żalem/ rzekłá smutnie:
Ach nędzny/ ktośkolwiek iest/ nędznicá y żoná/
Jeśli ktora iest kedy/ przez ćie/ zostáwioná.
A tym czásem też/ sobą/ ciáło morskie fále
Co raz bliżey do brzegu popycháły/ ále
K Im śie mu oná pilniey w twarzy przepátruie/
Tym co raz bárźiey/ bárźiey iey rozum szwánkuie.
Aże kiedy śie też iuż/ iuż/ źiemie tykáło/
A oney/ bez trudnośći/ rozeznáć śię dáło;
Poznawszy że mąż/ głosem wielkim zákrzyknełá:
O ten záprawdę/ tenći. potym tárgáć ięłá
A twarz śliczną/ y włosy/ y száty ná sobie/
A ręce/ do Ceiká/ wyćiągáiąc obie/
Rzekłá z płáczem: tákże to/ o mężu moy drogi/
Ták śię/ nędzniku/ wracasz do mnie z swoiey drogi?
Támá tám/ wyrobiona rękámi/ leżáłá/ (wáłá:
Ktora/ napierwszym morskim flagom/ wstręt dá-
A pierwszych wod/ ná sobie trzymáłá/ nabiegi/
Zeby zá większym mogły bydź pokoiem/ brzegi.
Ná tę oná wskoczyłá: á dźiwna to belá
Ze śie ná ták wysoki skok/ w ten czás/ zdobełá.
Lecz wzleciáłá/ á lekkie powietrze/ swoimi
Vderzáiąc dopiero piormi wyrosłymi:
Jął śie dotykáć wierzchu wod/ ptak nieszczęśliwy/ (wy/
W látániu wypuszczáiąc głos/ z vst swych/ wrzaskli-
Podobny smętnemu/ y pełny nárzekánia;
Cienkimi głosy/ swoie wydáiąc klaskánia.
A dopadszy niemego/ y martwego ciáłá/
Prozno/ kocháne iego członki/ oblápiáłá

K Im śie mu oná pilniey w twarzy przepátruie. Hálcyone, w twarzy Ceikowego ciáłá.

Swich

L Z rodźicmi ſie ſtáią / y potomſtwo płodzą. To ieſt, Ceix y Hálcyone, w páre morſkich iáſkołek obroceni, ná morzu ſie lęgą, iáko inßy ptacy.

M Ná co ſie śiedm dni ták ćichych. Halcionia, te dni Grekowie názwáli, w ktore, morze ſolguiąc tym ptakom, áby iáycá ſwoie wylegáły, ſpokoyne ieſt, y wiátrámi żadnymi nie bywa wzruſzáne.

Swieżymi ſwymi ſkrzydły/ prozno/ bez przeſtánia/
Twárdym noſem/ dawáłá mu ſwe cáłowánia.
Nieſli to czuł Ceix/ czyli ták z przygody
Zdał ſie podnośić twarzy/ zá poruchem wody:
Wątpili o tym ludźie/ ale czuł. bo świeći
Bogowie/ przećiwko niey miłośierdźiem zjeći/
Oboie obroćili w ptaki/ niemießkánie/
A miłość ich/ iednákiey poddáli odmiánie:
Ktora/ y w ten czás/ między nimi trwáłá cáło/
A małżeńſtwo ſie ich/ przećie/ nie rozerwáło.
Abowiem ſie y do tąd/ ſpolnie zſobą zchodzą/
L Z rodźicmi ſie ſtáią/ y potomſtwo płodzą.
M Ná co śiedm dni/ ták ćichych/ pod ieśień przypada/
Przez ktore/ Hálcyone/ iáycá ſwe wyśiada:
Ná ſámym morzu gniazdá wießáiąc cudownie.
W ten czás żeglugá bywa dobra niewymownie:
N Bo Eolus/ ktory ma wiátry w ſwym dozorze/
Hámuie ie/ y ćißy/ dla wnukow ſwych/ morze.

N Bo Eolus/ ktory ma wiátry w ſwym dozorze. *Przyczynę przynośi, dla ktorey w ten czás Æolus nie puſzcza wiátrow ná morze, kiedy ſie lęgą* Halciones*: powieda, że dla tego, iż ći ptacy ſą práwnukámi iego; bo poſzedł rod ich z Hálcyony, ktora byłá corká Æolowa.*

Argument Powieśći Trzynaſtey.

Æſákus, Pryámow ſyn, z Alcythoi Nimphy vrodzony, gdy miłośćią Eperyey Nimphy, vwikłány będąc, one vćiekáiącą gonił, winien zoſtał śmierći iey: bo w onym ſpießnym vchodzeniu, wężá náſtąpiłá, od ktorego śmiertelnie rániona, vmárłá. Iey śmierć, ták wiele żalu Aeſákowi przynioſłá, że żywot ſwoy chcąc skończyć, z wyſokiey skáły skoczył. Ale iednák, nim dopadł ná źiemie, Tethys Bogini, corká Tytánowá, w nurká ptaká obroćiłá go.

Powieść Trzynaſta.

A Tych ſtárzec iákiś widząc. *Tych ptakow, ktorzy w on czás nowo byli*

A Tych ſtárzec iákiś widząc/ gdy ſpolnie latáli/
Pochwalił miłość/ ktorey ſobie dotrzymáli.

A inßy co blisko stal/ albo tenże záśie
(Jesli z przygody/ o tym spráwe dáć/ wźiął ná śie)
Powiedźiał: A ten drugi tákże ptak/ ktorego
Widźiß koło morzá sie zábáwiáiącego/
Wysokie máiącego goleni po rodźie:
(A z długą ßyią Nurká vkazał ná wodźie)
Krolewskie to iest plemie. y chceßli porządkiem
Rod iego wiedźieć: B Ilus/ iest iego początkiem.
A Assárákus/ y z nim Gánimedes/ ktory
C Od Jowißá/ gwałtem iest porwány do gory.
D A Láomedon stáry/ y Pryámus swoiey
Już naostáteczniey ßy/ po wßytkich/ Krol Troiey:
E Brátem ten Hektorowym był też. ktory gdyby
Nie wpadł był w te odmiáne w młodośći/ bez chyby
Nie miałaby przed nim nic sławá Hektorowá/
F Choćiaż go vrodźiłá corká Dymántowá.
G A Ezáká/ iáko to wielom iest wiádomo/
Nimphá Alixotoe zrodźiłá/ kryiomo/
Pod ćiemną gorą/ Idą: gdźie w swych bolách srogich
Rátowáłá sie/ wspárta ná widłách dworogich.
H Chronił sie ten wielkich miast/ y dworow wystáwnych/
Odległych sie gor trzymał/ á rol niepostáwnych.
A máło go Troiáńskie znáły zgromádzenia.
Iż iednák ták grubego nie był przyrodzenia/
Żeby też kiedy miłość nie miáłá go rußyć:
Widząc/ gdy roczczosáne włosy śiádłá sußyć
I Cebreńska Eperye/ nád oyczystym brzegiem:
Ktorey/ w leśiech nikiedy nie mogł vżyć/ biegiem/
Puśćił sie po niey: lecz też strzegąc sie y oná/
Vchodźiłá/ iák łáni/ wilkiem przestráßoná.
Albo gdy/ ná odległym ieźierze/ zástány
Vchodźi przed iástrząbem/ kaczor potrwogány:
K Ták sie iednák/ Krolewic Troiáński rośćiagał/
Że gdy rączy miłośćią/ rętßey stráchem śiągał/
Nátráfiłá ná żmiię w trawie sie táiącą:
Ktorá/ wysádźiwßy sie ná vćiekáiącą/
A ostrymi zebámi w noge ią ránielá/
A iad/ ták záráźliwy w ćiele zostáwiłá;

powstáli, z Hálcyóny, y z Ceiká.
B Ilus iest iego początkiem/ y Assárákus/ y z nim Gánimedes. Ilus, Asárákus, y Gánimedes, byli synowie Trosá, Królá Troiáńczykow: powieda, że ći byli początkiem rodu nurká ptaká, w ktorego Æsakus, potomek tych, był przemieniony.
C Od Jowißá gwałtem porwány do gory. O tym znaydźieß, Czytelniku, w piątey powieśći, kśiąg dźieśiątych.
D A Láomedon stáry/ y Pryámus swoiey Już naostáteczniey ßy po wßytkich/ Krol Troiey. Náostáteczniey ßy, bo zá tego Troiá iest zburzona od Grekow.
E Brátem ten był Hektorowym. Æsakus.
F Choćiaż go vrodźiłá corká Dymántowá. Hekubá.
G A E[illegible]ká Nimphá/ Alixothoe. Vkázuie, że iednego oycá mieli, Hektor z Æzákiem: Æsákus iednák

 Że nie

Ze nie tylko vćiekáć/ lecz y żyć przeſtáłá.
A ow poſtrzegſzy/ że iuż duſze poſtrádáłá/
Iák ſzalony/ obłápiał przecie/ choć nie żywą:
A nárzekaiąc ná ſwą chwile nieſzczeſliwą/
Wołał: żal mi żem gonił/ nie bałem ſie tego/
Alem też áni prągnał zwyćieſtwa tákiego.
Dwoie ćie nas ſtráćiło/ nędznico: waż ráną/
A ia przyczyną/ tobie do vćieczki dáną.
Iam iednak nadeń gorſzy. wſzákże śmiercią ſwoią
Wnet będę/ y śmierći twey/ poćiechą y twoią.
Ták mowił: á wbieżawſzy ná rog brzeżney ſkáły/
Ktorą były chráplíwe wody podlizáły:
Skoczył w morze. L lecz Thetys litośći vżywſzy/
A lecącego ná doł/ mile podchwyćiwſzy:
Wnet v pływáiącego piorámi okrełá/
K pożądáney śmierći/ iemu zábroniełá.
M Gniewał ſię o to iednak gách/ łáiąc wſzetecznie/
Że go przyniewálano gwałtem żyć koniecznie
K duſzy wyniść/ z śiadłá nędznego/ zbrániano.
A widząc/ że mu ręce pierzem zprzykrywano/
Wzlećiał/ y znowu w morze vderzył ſie z gory.
Ale gniąc/ że lekkim vczynił ſie piory/ (ſzał/
Z wielkim gniewem/ w głąb głową wpuſzczáć ſie przymu-
K bez przeſtánku/ śiebie vtopić pokuſzał.
Chudym go/ nátychżemiaſt/ miłość vczyniełá/
Długie nogi/ długą ſie ſzyiá vrobiełá.
Głowá ſie odſádziłá dáleko od ćiáłá/
Morſka wodá. záraz mu iuż poſmákowáłá:
Nurkiem ſie ſtał/ y imie toż ná nim zoſtáwa;
Bowiem ſie w morzu nurzáć/ od tąd/ nie przeſtáwa.

Koniec Iedennaſtych Kśiąg.



miał inſzą mátkę, Nimphe Alixotoe.

H Chronik ſie ten miaſt wielkich / y dworow wyſtáwnych. Dáie znáć, że Æzákus ſtronac od dworſkiey żołnierzkiey służby, rolnym ſie goſpodárſtwem báwił, prywatny żywot prowadząc.

I Cebreńſka Eperye/ nád oyczyſtym brzegiem. Eperye, była Nimphá, corká Cebrená rzeki, y przetoż ią Poetá zowie Cebrenowna: tę Æzákus, ſyn Pryámow, gonił, chcąc iey gwałt vczynić.

K Ták iednák Krolewic Troiáńſki. Æſákus.

L Lecz Thetys litośći vżywſzy. Bogini morſka, żoná Neptunowa.

M Gniewał ſie o to iednák gách. Æſákus zalotnik, że go w nurká obrocono.

Kśięgi Dwánaſte METAMORPHOSEON, to ieſt Przemian, OD PVBLIVSA OWIDYVSZA NASONA Wierſzem opiſánych.

Argument Powieśći Pierwſzey.

AGámemnon, Atreow y Meropy ſyn, wodz Grekow, gdy w Aulidzie Iowiſowi ofiáry czynił, weżá obaczył ná drzewie ſtoiącym nád ołtarzem; ktory był wlazł do gniazdá ptáſzego, y ośmioro ptaſzat ziadſzy, gdy mátká ich latáłá koło gniazdá, náoſtátek w kámień obrocony był. Ktory dziw uważáiac Kálchás Teſtorowicz, ptáſzowieſczek, powiedział, że przez dziewięć lat Troiey dobywáć, á áże dźieśiątego roku oney doſtáć mieli. A wąż on, ná wieczna pámiatke rzeczy, w kámień od Bogow przemieniony. Po odpráwieniu ofiar, Grekowie bráli ſie w droge ku Troiey; ále że był Agámemnon nieoſtrożnie zábił łánia Dyány, dla czego Bogini rozgniewána, táka niepogode ná morzu wzbudźiłá, że ich okrety ztámtad ruſzone bydź nie mogły. A gdy ieſzcze támże morowe powietrze ſrożeć poczęło, á rádzono ſie Kalchántá wieſczká, coby czynić ná oddalenie tákiego złego? Odpowiedział: że nie mogło bydź oddalone, iedno zárzezániem ná ofiáre Iphigeniey, corki Agámemnonowey. Ná co gdy oćiec pozwolił, z płáczem ku ołtarzowi byłá prowádzona. Ale oná od Dyany byłá cudownie porwána, á ná mieyſce łáni ſtáwiona. A wſzákże okręty przeſzkody żadney nie máiac, ſtánely prędko przy Phrygiyskim lądzie.

Powieść Pierwsza.

A Ociec Pryámus iednák/ niewiedząc byznáku
O przystroionym/ w skrzydłá/ synu swym Ezáku/
Ze był żyw: B opłákiwał śmierć iego zmyśloną.
A iuż też był C y Hektor/ z bráćią swą rodzoną
Odpráwił pogrzebowy Akt/ grobowi czczemu/
Napis tylko Ezákow/ z wierzchu noszącemu.
D Sam tylko Párys/ nie był przy tey smętney spráwie/
E Gdyż/ zá wydártą żoną/ prędko potym práwie
Wprowádził do oyczyzny woynę przedłużoną:
Y sámymże narodom Greckim vprzykrzoną.
F Bo tysiąc Galer zá nim poszło/ zprzysiężonych:
Y pewnieby był záraz pomstę wziął od onych/
Kiedyby były wiátry srożyć się niechćiáły;
Y żeglugi Greckiemu woysku nie zbrániáły.
G Y gdyby Beotyiskie kráie/ nie trzymáły
H W rybney Aulidzie/ I woysk/ co ku Troiey się bráły.
K Tám bo gdy Dánáowcy/ ják niosł zwyczay stáry/
L Iowiszowi swe zwykłe palili ofiáry;
Y ołtarz/ iuż był pełen płomieniá świętego:
Vyzrzeli/ modrey bárwy wężá/ łażącego
Ná iáworowe drzewo/ ktore blisko onych
Ná stronie w boku stało/ ofiar zápalonych:
Máiąc w swym wierzchu gniazdo. ná ktorym śiedziáłá
Mátká z ośmiorgiem ptásząt/ ktore tám chowáłá.
M Kedy/ y mátkę szkodę swą oblátuiącą/
Y bespieczeństwá dźieci swych ostrzegáiącą:
Nátych miast/ y z iey płodem/ on wąż pomordował/
Y w swoy nienásycony brzuch one pochował.
Zádumáli się wszyscy ná on czyn cudowny. (mowny:
N Lecz im rzekł Thestorowicz/ wieszczek prawdo-
O Ráduyćie się Pelazgi/ poćieszney nowinie/
Zwyćiężymy/ y Troiá niewątpliwie zginie.
Ale się muszą długo przewlec/ prace násze/
Abowiem to pogłowie dźiewięćioro ptászę
Obiecuie nam/ cáłe dźiewięć lat woiowáć.
A w tym/ gdy się wąż w koło gałęzi iął snowáć/

A Ociec Pryámus iednák niewiedząc byznáku. *Pryámus był Krol Troiáński: á Æsák syn iego, obrocony w nurká ptaká.*

B Opłákiwał śmierć iego zmyśloną. *Zmyślona, bo było vdano, że się sam vtopił, z skáły skoczywszy.*

C Y Hektor/ z bráćią swą/ odpráwił był pogrzebny Akt/ grobowi czczemu. *To iest, niewiedząc gdźie się podźiał Æsákus, pogrzebny Akt odpráwił, choćiaż trupá nie było, y ná grobie czczym, Æsákowe imię w kámieniu wykowáć kazał.*

D Sám tylko Párys nie był przy tey spráwie. *Páris był brát Hektorow y Æsákow: ten nie był przy pompie pogrzebu Æsákowego, dla tego, powieda Poetá, że był odiechał do Grecyey okretem, ku porwániu Heleny, ktora mu Wenus zá żonę byłá obiecáłá, w on czás, kie-*

Wká-

W kámiennego ſię zmienil/ w oká mgnieniu prawie/
A kámień gáląź ściſnął/ w wężowey poſtáwie.
P W tenże czás/ Nereus też wzruſzył niepogody/
Q Ktorymi/ ták Aońſkie ſrogie wzburzył wody:
Że przez morze Grekowie przepráwy nie mieli.
A było śiłá tákich/ ktorzy rozumieli
R Że to Neptunus/ Troiey vmyślnie folgował/
Ktorą przed láty/ ſwymi rękámi/ murował.
S Lecz Theſtorowicz nie ták: bowiem ten/ że wiedźiał
Skąd tá rzecz poſzłá/ wſzytkim/ nie táiąc/ powiedźiał:
Że ſrogi gniew pánieńſki/ Boginiey Dyánny/
Nie mogł bydź vblagány/ iedno też krwią pánny.
A z tey przyczyny/ ten gniew wznięćił ſię pánieńſki/
Że iey kocháną łánią/ zábił T Krol Miceńſki:
V Zá co/ Jphigeniey corki/ iego gárłá
Duſznie ſię/ rozgniewána Bogini/ nápárłá.
Długo ſię iednák oćiec zbrániał: lecz ná pieczy
Máiąc naprzod potrzebę poſpolitey rzeczy/
A potym ſię w krolewſkiey czuiąc powinoośći:
Pozwolił/ vſtąpiwſzy oycowſkiey miłośći.
Lecz gdy iuż/ przed ołtarzem/ trzymano ſtoiącą
Jphigenią/ czyſtą krew wylać máiącą;
A kápłani płákáli ná śmierć oſądzoney:
Wzruſzyłá ſię Bogini litośćią/ ku oney.
A puśćiwſzy mgłę/ w oczy wſzytkich zgromádzonych/
W śrzod ofiar/ y w śrzod mnoſtwá rzeczy zprowádzo-
Do ofiar: y w śrzod głośnych prośb/ y modlitw śiełá: (nych
Ták twierdzą/ że miáſto niey/ łánią poſtáwiełá.
Zá czym/ gdy iuż Dyánná vblágáć ſię dáłá/
A ná śmierći/ przyſtoyney ofiáry/ przeſtáłá;
A iuż ſię iey/ y morſki gniew/ vſkromił rázem:
Tyśiąc ſię Galer Greckich/ odbiło zárázem/
Telnymi wiátry wſpártych. á lub to z kłopotem:
Lecz prędko/ X ná Phrygiyſki ląd/ wypádły potem.

dy będąc poſtánowiony Sędźią piekności trzech Bogiń, Iunony, Pállády, Wenery; one ná pięknieyſzą bydź powiedźiał.

E Gdy zá wydárta żoną/ prędko potym práwie Wprowádźił do oyczyzny woynę. *Dáie znáć Poetá, że Grekowie podnieśli woynę przećiwko Troiey, o wydárćie Heleny Menelauſowi, przez Páryżá.*

F Bo tyśiąc Galer zá nim poſzło zprzyśiężonych. *Dáie znáć, że w rychle, po wydárćiu Heleny Menelauſowi, ruſzyli ſię Grekowie z okrętámi ſwymi, ná woynę przećiw Pryámowi: á zátym y przećiw Páryżowi, y inſzym Troiánom, zprzyśiągſzy, że iey ſobie wiernie pomagáć mieli.*

G A gdyby Beotyiſkie kráie. Bæotia, *ieſt kráiná Attycka, nie dáleko od Athen.*

H W rybney Aulidźie. Aulis, *miáſto támtey kráiny, rybne dla tego, że nie dáleko od niego wody morſkie.*

I Woyſk/ co ſię ku Troiey bráłe. *Troiá, ieſt kráiná mnieyſzey Azyey, ktorą też zwano Troás. W tey było miáſto Ilion, ktore też Troia názywano.*

K Tám bo gdy Dánáowcy. *Dánáus był ſyn Below, od ktorego Grekowie byli názwáni Dánáowcy, dla tego że im pánował Dánáus.*

L Jowißowi ſwe zwykłe palili ofiáry. *Wzywáiac go, áby im błogoſłáwił ná woynie.*

M Kiedy y mátkę ßkode ſwa opłákuiaca. *Ptaßetá, w ktorych ia miał vßkodowáć waż.*

N Lecz im rzekł Theſtorowic / wießczek prawdomowny. *Kálchás. Ten z onego widźiádłá weżá, ktory ośmioro ptaßat ziadł, práktykował, iże Grekom woyná Troiáńska, miáłá ſie wlec przez dźiewieć lat.* O Ráduyćie ſie Peláſgi. *Grekowie.*

P W ten czás y Nereus wzrußył niepogody. *Nereus, nie raz ſie powiedźiáło, że też był Pogánom Bog morſki: temu poetá przypiſuie, wzrußenie niepogod.*

Q Ktorymi ták Aońſkie wzburzył wody. *Aonia, ieſt cześć Beotiey gorna: y Aonowie byli dawny narod w Beotiey; ztad* adiectiuum, *Aońſki.*

R Że to Neptunus Troiey vmyślnie folgował / Ktora przed láty / ſwymi rękámi / murował. *Dáie znáć, że drudzy rozumieli, że wzburzenie ono wod Aońſkich, przypádło było z łáſki Neptunowey, przećiwko Troiey: ktorey mury zrobił był Neptunus (iáko ſie o tym piſáło w Kśiedze iedennaſtey, w powieśći piatey) áby ták Grekowie, dla wielkich wod, nie mogli doiecháć Troiánow.*

S Lecz Theſtorowic nie ták. *Kálchás, inßa przyczyne oney niepogody vpátrował: zwłaßczá gniew Dyány, o zábićie łániey.* T Krol Miceńſki. *Agámemnon.*

V Zá co ſie Iphigeniey / corki iego gárłá, Bogini nápárłá. *Kálchás duchem wießczym opowieda, że gniew Dyány przećiw Agámemnonowi, y inßym Grekom, nie mogł bydź vbłagány, iedno zárzezániem corki iego włáſney ná ofiáre.*

X Ná Phrygiyſki lad. *Ná Troiáńſki brzeg.*

Argument Powieśći Wtorey.

TU Poetá przydáie oſobe Wieśći; opiſuiac dom iey, zabáwy, ſługi, y towárzyſtwo. Dom powieda bydź w poyśrzodku świátá, ná Zamku niektorym: w bramie drzwi żadnych nie máß, w dáchu dźior pełno; záczym z támtad wßyſtko widáć, y słycháć. Czeládźia, Wieśći tey, ſa nowiny rożne: ktore tyśiacmi w śieniách ſtoiac, rzeczy prawdźiwe z zmyślonymi mießáia, záwżdy co przydawáiac. Towárzyſtwo Wieśći, ſa boiáźni, rozruchy, ßepty, bład, y prożna rádość.

Powieść Wtora.

A Jeſt w śrzod świátá plác. *W śrzod kráńca powietrznego: bo iáko ziemiá, y wodá, w okrag ſa záto-*

A IEſt w śrzod świátá plác / z ſwymi okolicznośćiámi /
Miedzy ziemia / y morzem / y niebá śćiánami /
B Ná ſámym pográniczu świátá troiſtego:
Skad widáć / co ſie kolwiek ziáwi gdźie iákiego /

Chocby

Choćby w nadleglcyſzey działo ſie kráinie.
A mieyſcá tego/ żaden głos/ nigdy nie minie/
Ná ktorym ſobie śiadło/ Wieść/ vpodobáłá ;
A w naywyżſzych pokoiách mieſzkánie obráłá.
Do ktorych/ y przyſtępow niezliczonych śielá/
A tyśiąc dźiór/ we zwierzchnich dáchách poczynielá.
Drzwi/ żadnego záwárćia nie máią nikedy/
Wſzyſtkie otwárte ſtoią/ dniem/ y nocą/ wſzedy.
Wſzytek gmách z głośney miedźi: wſzytek brzmi/ choć w ćiſzy
Głoſy wznawia/ á záwſze powtarza/ co ſłyſzy.
Nie máſz w nim wczáſow żadnych ; nie máſz y milczenia ;
Nie máſz/ y niiákiego/ co prawdá/ wrzeſzczenia :
Tylko iákieś ſzemránie ćiche/ iákie bywa
Z wod morſkich/ kiedy go kto z dáleká ſłychywa.
A iáki trzáſk/ oſtátnie grzmienie/ wiec wydáie
W ten czás/ kiedy Jupiter czarnym chmurom łáie.
Po śieniách ſie kupámi/ lekcy ludźie/ wodzą/
Z ktorych iedni przychodzą/ á drudzy wychodzą :
Mieſzáiąc miedzy pewne/ tyśiąc płonnych wieśći/
A rozśiewáiąc/ ſobie przećiwne/ powieśći.
Ktorymi/ ći/ prozne ſwe vſzy nábiiáią :
A owi záś/ ſłyſzáne dáley podawáią.
Záczym wymyſł wzroſt bierze/ gdy powiádacz nowy/
Słychánym rzeczom przyda cokolwiek/ z ſwey gło-
Tám ſkora wiará ; tám y krnąbrny vpor mieſzka : (wy.
Tám y dáremna radość ; tám y boiaźń ćieſzka ;
A chęć/ do pobudzánia rozruchu świeżego :
A ſzepty/ nie máiące dowodu pewnego.
C Sámá/ przez wſzyſtkie wieki/ niczym ſie nie báwi/
Tylko pátrząiąc/ co ſie/ lub ná niebie/ ziáwi/
Lub w morzu/ lub ná ziemi/ wſzyſtkiego ſzpieguie ;
A potym/ onoż/ wſzemu świátu oznáymuie.

...czone: ták też pewnie y żywioł powietrza, okrągło ieſt zátoczony, tám kędy ieſt wierzchniego. Poetá twierdźi, że gmách Wieśći, y mieſzkánie, ieſt gdźieś ná powietrzu, miedzy ziemią, y niebem.

B Ná ſámym pográniczu świátá troiſte. *Swiát zdawná rozdzielony ieſt na trzy części: ná niebo, ziemie, y morze, tedy gdźieś ná pográniczu, tych trzech częśći świátá, kłádźie Poetá dom Wieśći, to ieſt, ná powietrzu.*

C Sámá przez wſzyſtkie wieki niczym ſie nie báwi. *Wieść, ktorey tu oſobe Poetá przydał.*

Argument Powieśći Trzećiey.

Gdy Wieść tá, ktora ſie wſpomniáłá, rozsławiłá wſzedy, że Grekowie przybliżali ſie okretámi, Troie woiowáć: Troiáńſcy Pánowie, pierwſzemu ich zapędowi chcąc wſtręt vczynić, z woyſkiem ich

ſkiem ich śmiele ſie ztárli: y ná ſámym początku, zábił Hektor Proteſiláá, ſyná Iphiklowego. Iego śmierći, mſcząc ſie Achilles, meżny rycerz, wſzyſtkimi śiłámi oburzył ſie przećiwko Cyknowi Neptunowicowi; ktorego iednák żadnym ſpoſobem ránić nie mogł, bo wſzyſtkie pośiski nań wypuſzczone, bez ſkutku odlátywáły.

Powieść Trzećia.

A Táż byłá rozgłośiłá. *Táż wieść, oſobá zmyślona.*

B Gdźie wprzod Proteſyláe. *Proteſiláus, był zacny Greczyn, Iphiklow ſyn, żone miał Láodámia.*

C Hektorowym oſzczepem zábity. *Hektor był Troiánin, ſyn Pryámow, brát Páryżow.*

D Ale y Dánáowcy drogo to płáćili. *Grekowie tego przypłáćili, że ná ſámym początku woyny, z Hektorem ſie potykáli: bo on wiele inſzych ludźi meżnych, Greckich, pozábiiał.*

E Ale y zuchwáli Phrygowie doználi. *Iáka możność byłá w rekách Grekow, ktorzy też wiele krwie Phrygow przelali.*

F Cyknus tyśiąc mężow ná śmierć był położył. *Ten rycerz był z ſtrony*

A Táż byłá rozgłośiłá / że Greckie okręty
Płynely/ doſtátnie w lud/ y w woienne ſprzety.
A nie nieſpodźiewány nieprzyiaćiel zbroyny
Náſtepował/ ſzukáiąc chetnie krwáwey woyny.
B Gdźie wprzod Proteſyláe/ z ſądow Boſkich/ y ty
Polegaſz/ C Hektorowym oſzczepem przebity:
D Ale y Dánáowcy/ drogo to płáćili/
Bo y ći śiełá mężow wielkich potráćili.
Nie ználi bo Hektorá. E ále y zuchwáli
Phrygowie/ nie trochy/ krwie wylaniem / doználi /
Cotákże y Acheyſkie práwice vmiały.
Już ſie zbroczone brzegi morſkie / czerwieniáły /
A F Cygnus ſie/ Neptunow ſyn/ niezmiernie ſrożeł/
Bo ná śmierć tyśiąc mężow przednich/ był położeł.
G Już y Achilles ná ſwym woźie ſtoiąc/ śmiáłe/
Peliáckim oſzczepem/ pułki gromił cáłe:
A miedzy chorągwiámi ſzukáiąc ktorego/
Lub Cygná / lub Hektorá; Cygná zbiegł ſámego:
H (Bo ná dźieśiąty rok był Hektor odłożony)
A vczyniwſzy okrzyk/ ná konie puſzczony/
Ktorych białym ſzyiom/ ſzle dokuczáły śilno /
Ná nieprzyiaćielá/ woz ſwoy/ obroćił pilno.
A trzeſąc broń błyſzczącą/ ſwoią chyżą reką/ (dźieką
Ktoś kolwiek / o młodźieńcze / ieſt / rzekł: przyimi z
I Smierć dáną/ od Achillá Hemońſkiego / ſobie /
K Rzekł Eácydes: á broń rzućił w teyże dobie.
Przy ktorey/ ácz ſie żadney nie nálázło wády;
Lecz iż pośiſk/ nie mogł dáć ćiáłu iego rády /
Rzekł L ow. troche trącony w pierś/ ná iego gromy:
M Synu Boginiey (boś nam z ſławy wprzod wiádomy)
Nie dźi-

Nie dźiwuy ſie (bowiem był ſtánał zádumány)
Zem ia/ od twoich reku/ vſzedł wſzelkiey rány:
Nie ſzyſzak/ złcący ſie końſka grzywą/ mocny/
Ani mi w tym puklaſty páiz ieſt pomocny.
Bo to dla kſztałtu noſze. dla ktorego / ſwoie
N Nie z potrzeby ná ſobie y Mars noſi/ zbroie.
A ia/ choćbym prozen był wſzelákiey obrony/
Nie moge/ żadną miárą / odeyść ztąd zrániony.
O Jeſt coś/ z Nereowny ſie nie zrodźić / wielkiego/
Lecz z tego/ co Nereem/ y corkámi iego /
A wſzyſtkim morzem rządźi. ták rzekł: á záraz em
P Ná Eákowicżá też ćiſnął ſwym żelázem.
Ktore/ nierzkąc/ ſie wierzchu puklerzá chwyćiło /
Q Lecz y blach/ y dźiewieć ſkor wołowych przebiło/
Ktorymi było puklerz kazano podprawić:
Ledwie mu ná dźieśiątey przyſzło ſie zábáwić.
Wyrwał go iednak rycerz záraz/ y znowu go
W żártkiey obroćił rece: y nie dźierżąc długo /
Ná przećiwniká ćiſnął wſzyſtką mocą. ále
Ow/ y rány nie odnioſł/ y zdrow zoſtał cále.
Náwet ſie mu/ trzeći kroć/ ſam nádſtáwił potem:
R A ow widząc/ że go ſwym y nie draſnął grotem/
Rozgniewał ſie iák byk/ gdy gdźie w mieyſce przeſtrone
Száty/ iemu niewdźieczne/ wyrzucą czerwone:
Ktore on/ ſtráſznym rogiem bodąc/ podmietuie/
A gniewa ſie/ że rázy ſwe dáremne czuie.
Przypátrował ſie iednák bárzo pilno/ z bliſká/
Jeſtli żeleżce/ czyli ſpádło z oſzczepiſká.
Lecz widząc że ieſt/ ále po prożnicy tkwiáło /
Rzekł: tákże to iuż rekom mym śiły nie ſtáło:
Ktorą miályli przedtym/ ná iednym iey zbeły.
Bo w ten czás/ nie wątpliwa rzecz/ że możne beły/
S Gdy/ lubom mury walił potężne Lirneſkie:
T Lub Tenedon/ y Theby Eetyoneſkie
Jchże własną krwią poił: V y Kaik rumiány
Ciekł/ porażką rycerzow wielu zfárbowány.
X A ſam Telephus/ broni mey dwá kroć ſprobował:
Ale y kupy tych/ com ich tu námordował /

Troiánow, ſcześćie tákie miał w bitwie oney, że wiele wodzow z Greckiego woyſká pozábiiał: per hyperbolen, przydáie mu Poetá, że tyśiąc mężow pobił.

G Już y Achilles Peliáckim oſzczepem pułki gromił. Achilles, był Greczyn, Pelleuſow ſyn, y Tetydy, rycerz wielki: ktory w dźiećińſtwie ſwoim mleká nie vkuśił, ále ſſpikiem Ielenim był żywion od Chironá. Oſzczep iego zowie Peliackim, od Peliáſá gory, ná ktorey było vćięte drzewo, z ktorego oſzczepiſko vrobione było.

H Bo ná dźieśiąty rok był Hektor odłożony. To ieſt, áże dźieśiątego roku potym, vmrzeć iemu naznáczyli Bogowie.

I Smierć dána od Achillá Hemońſkiego. Theſſalſkiego: bo Theſſália, ieſt Æmonia.

K Rzekł Eácy=

 A kto=

A ktorych/ nád brzegámi/ widzę leżąc śielá:
Swiádczą to/ że práwicá ma przy mocy belá.
A do tąd iey dosyć znam. ták rzekł: á iákoby
Boiąc sie/ by rzecz nie szlá pierwszemi sposoby/
Y Ná Menetá/ iednego z gminu Licyiskiego
Cisnął/ z przećiwká śiebie włáśnie stoiącego:
Ná ktorym páncerz/ y pierś pod nim/ przebił grotem.
A gdy konáiącemu podobny ow/ potem
W ćieszką ziemie ćiáłem swym tłukł/ odżáłowány
Achilles/ wyćiągnąwszy oszczep z ciepłey rány/
Rzekł: tá iest reká/ y táż broń/ com ia nią nie raz
Zwyćiężał/ tey/ ná tego/ záżyię y teraz:
Gdyby iedno z tákim też/ iáko teraz/ zyskiem.
A rzekszy to/ ná Cygná rzućił swym poćiskiem.
Iákoż nic nie pomylił/ oszczep/ w vderzeniu/
Bo nieuchronny/ zgrzytnął po lewym rámieniu.
Ale záraz em odpadł názad odlećiáły/
Iák od iákiego muru/ álbo twárdey skáły.
Widząc iednák Achilles/ mieysce vderzone/
Ktore sie widźiáło bydź/ iákby rozkrwáwione/
Prozno był rad: bo nie krew byłá tám Cygnowá/
Lecz/ co iey troche zániosł oszczep/ Menetowá.

des. Achilles, wnuk Ææká.
L Ow troche trącony w pierś. Cyknus.
M Synu Bogi- niey. Achillesu, synu Thetyos.
N Nie z potrzeby Mars nosi zbroię. Mars, Bog woyny, ktorego záwsze we zbroi má- luią, z oszczepem, y z mieczem.
O Iest coś/ z Nereowny sie zrodźić. Skromnie Cyknus, chlubi sie z swego vrodzenia, vkazuiąc, że było zacnieysze nad Achillesowe: bo Achilles był synem Nereowny Thetydy. Cyknus zaś był synem Neptunowym, ktory zacnieyszy iest nád Nereuszá, y corki iego.

P Ná Eákowicá ćisnął żelázem. Ná Achillesá, wnuká Æákowego.

Q Lecz y blach/ y dźiewięć skor wołowych przebiło. To iest, ktorymi puklerz był podszutrowány, dla mocnośći. R A ow widząc. Achilles.

S Gdym wálił mury Lirneskie. Lirnesus, miásto iest Troády: ztąd adiectiuū, Lirneski.

T Lub Tenedon/ y Theby Eetyoneskie. Tenedos, iest wysep przećiwko brzegowi Troiáńskiemu. Theby zás, iest imie wielu miast: bo są Theby iedny w Ægiptćie, drugie w Beocyey, trzećie w Cylicyey, czwarte w Sycyliey. O Cylicyiskich tu mowi, ktore był Æetion zasádźił: dla tego ie też zowie Æetyoneskie. V A Káik rumiány. Rzeká Phrygiyska.

X A sam Telephus dwá kroć broni mey sprobował. Telephus był syn Herkulesow, od Auge Nimphy vrodzony: ktory gdy po vrodzeniu był wyrzucony, powiedaią, że od łániey w leśiech był żywiony mlekiem, y wychowány od leśnych Bogiń: potym dużym będąc, y mocnym, Licyiczykom pánował. Ten iż zá Troiáńczykámi trzymał, od Achillesá był w vd ránione, ále od swoich broniony będąc, śmierći vszedł. A gdy ná vleczenie rány, żadne máśći nie pomagáły, Apollo spytány, powiedźiał, że ináczey nie mogł bydź vzdrowiony, iedno ážby sie drugi raz Achillesowi wystáwił ku zránieniu. Co gdy vczynił, był vleczony. Co Plinius obracáiąc do przyczyny przyrodzoney, mowi: że náturá żelázá, iest do kupy zwodząca, y dla tegoż lekárze, do plastrow, ktorymi leczą rány, y vderzenia, zwykli przydáwáć troćiny żelázá. Zá czym powiáda, y Achilles náuczony od Chironá, przez

trácenie żelázem, ráne Telephowe dawna vleczył. Tenże Plinius pisze: że sámá rdzá żelázna, należy do lekárstwá. Bo ták powiedáia, Telephá vleczył Achilles.

T Ná Menetá/ iednego z gminu Licyjskiego. Licya, iest kráiná mnieyszey Azyey, z tey rodźic był ten Menetes.

Argument Powieśći Czwartey.

GDy Achilles, z wozá sie biiąc, żadnym sposobem Cyknowi nie mogł nic vczynić: wielkim gniewem poruszony, z wozá skoczył, y z bliská ná nieprzyiaćielá bronią náćierał. I gdy Cyknowi vstępuiącemu, kámień w roley leżący przeszkodźił, pchnął go nań Achilles, y vpádłego przytłoczył ku ziemi: y tłukąc go tarczą, y koláný, sznurámi, ktorymi był szyszak pod brodę przywiązał, gardźiel mu záćiągnął, y vduśił. Broni po nim pozostáłe, pobrał Achilles: ále Cykná, obroćił Neptunus w białego ptaká, tegoż imieniá łábęćiá.

Powieść Czwarta.

NA ten czás/ chyżo skoczył z wozu wysokiego
Gniewliwy Achilles/ y vbespieczonego
Nieprzyiaćielá/ iuż wręcz mieczem ostrym gromił.
A widząc/ że sie páiż/ y szyszak záłomił/
A od twárdego ćiáłá/ żelázo ztępiáło:
Już sie mu dłużey zwłoczyć/ y ćierpieć/ nie zdáło.
Przetoż go trzykroć ćiąwszy/ w wystáwione lice/
W zápádłe skronie/ potym tłukł wierzchem głowice.
A zá vstępuiącym nástępuiąc pilnie/
Przynaglał/ y náćierał ná niego vśilnie:
Żadnego/ strwożonemu/ nie dáiąc spoczynku.
A owemu/ w ták strásznym sobie poiedynku/
Mrok oczy opánował: w czym kiedy vchodźił/
A wspak stąpáiąc/ kámień w roley mu przeszkodźił:
Popchnął go nań Achilles/ śiełámi wszytkiemi/
A ná wznák vpádłego/ przytłoczył ku źiemi.
A tłukąc go tarczą/ y twárdemi koláný/
Sznurámi/ ktorymi był szyszak podwiązány/
Podpiety wierzch gárdźielá záćiągnął ze spodu:
Że więcey nim nie mogłá/ duszá/ mieć przechodu.

A gdy/ z zwyćiezonego/ łupy bráć chćiał zaraz/
Sáme tylko rynsztunki/ á broń iego nalazł.
A Bo mu śie zmienić/ w ptaká białego/ w teyż dobie
Neptun kazał/ B y dawne imie nieść ná sobie.

A Bo mu śie zmienić w ptaká kazał Neptunus. Iáko syna swego, odmienił go w tábećiá Neptunus: łupow żadnych przy nim nie ználazł, iedno rynsztunki, y broń.

B Y dawne imie mieć ná sobie. To iest Cycnus, co Polakom iest łábeć.

Argument Powieśći Piatey.

PO onym pierwszym potkániu Troiánow z Greki, obiedwie stronie bitwy zániechawszy, strażą śie czuyną opátrzywszy, przez wiele dni odpoczywáli. A zwyćiężcá Cyknd Achilles, w świeto niektore, ofiárą zábitey krowy, błagał Pállade, zá mord nád Cyknem odpráwiony.

Powieść Piata.

TA pracá iednák/ y ták wstep znáczny do boiu/
Nábawił/ przez wiele dni/ obu woysk pokoiu.
Bowiem oboiá stroná/ woyny zániechálá.
Wszákże/ gdy A straż Phrygiyskich murow pilnowálá/
B Y Argolská tákże swych száncow: dźień był świety/
W ktory Achilles/ zá mord nád Cygnem podiety/
C Błágał Pállade/ iuchą zárzezáney krowy.
Ktorey wnatrze/ gdy włożył ná ołtarz ogniowy/
Y ku niebu przeniknął zápách Bogom miły:
D Jedne śie/ ná ofiáre mieśá/ obroćiły/
Drugie ná stoły dano. przy ktorych niemáło/
Ná posłániach swych/ ludźi rycerskich śiedźiáło:
Ciáłá swe/ pieczonymi mięsy nápełniáiąc/
A prágnienia/ y troski/ winem vmnieyszáiąc.
Nie Cytárą śie oni/ ni głosem śpiewánym
Cieszyli w on czás/ áni bąkiem rozdymánym
Wielodźiorych burpanow: ále noc trawili
Mowámi/ iák śie w ktorey potrzebie stáwili:
Swe/ y nieprzyiaćielskie/ wspominaiąc mestwá:
Y swe nád kim/ y cudze nád sobą zwyćiestwá.
Ná tákie śie im mowy/ wzáiem/ zdáło skłádáć.
Jákoż/ o czymże też miał Achilles powiadáć?

A Straż Phrygiyskich murow. Phrygiyskie mury, są Troyskie: bo Troiá we Phrygiey.

B Y Argolská. Grecka. Argos bowiem, ábo Argi, w wielkiey liczbie, było sławne miásto w Peloponeśie: od tego idźie adiectiuũ, Argolski, to iest Arginski, álbo Grecki.

C Błágał Pállade. Iako Bogiiey woyny, czynił ofiáre, zá mord nád Cyknem otrzymány.

D Jedne śie ná ofiáre mieśá obroćiły/ Drugie ná stoły dano.

A co v Achilleśá / człeká ták wielkiego /
Miáło śie komu kiedy zeyść mowić inszego.

Zwyczay ten mieli Pogánie, że mias, bydlat ofiárowánych Bogom swoim, nie wszystkich palili, ále też drugie, iákoby potráwy poświecone, były dawáne od Xiężey, ku iedzeniu ludźiom.

Argument Powieśći Szostey.

W*Onże wieczor, miedzy Greki mowá byłá, o Cyknu zwyćiężonym: dźiwowáli śie Grekowie ćiáłu iego, ktore áni ránione bydź mogło żelázem, áni mogło bydź przebite żadnym kończytym orężem. Z tey okázyey, Nestor stáry żołnierz, iuż dwieśćie lat máiacy, przypomniał też podobnego Cyknowi, Perrhebskiego Ceneuśá: ktory śie też nie bał broni żeláznych, á niewiástą śie był vrodźił. Co vsłyszawszy Achilles, prośił go, áby dał o nim dálszą spráwę.*

Powieść Szosta.

A Gdy osobliwie ich byłá o tym mowá /
Jáko poskromiona iest bespiecznosć Cyknowá /
Widziádło dziwu godne: że młodzieńskie ciáło
Niiákiemu orężu pożyć śie nie dáło.
A broni / by nátwárdszey / zniewążało stáli:
Nád czym śie Achilles / y Grecy zdumiewáli.
A Nestor rzekł: ieden to tu / zá wieku wászego /
Cygnus był / co żelázá nie bał śie żadnego:
A ránámi nie mogł bydź náruszon żadnymi.
Alem ia dawno B widźiał / oczymá swoimi /
Perrhebskiego Ceneá / ktory bez obrázy
Záwsze zostawał / choć był ćiety tyśiąc rázy /
Perrhebskiego Ceneá wielkiey sławy / ktory
Mieszkáńcem był Othrysu / Thessáliskiey gory.
A ktory insze cudá / tym cudem / przechodźił /
Że śie był białągłową napierwey vrodźił.
Czym poruszeni wszyscy / cokolwiek tám beli /
Zgodnie / áby im te rzecz powiedźiał / prośieli.
Miedzy niemi / Achilles sam rzekł Nestorowi:
Nuż tedy / bośmy wszyscy słucháć ćie gotowi /

A Nestor rzekł. *Nestor, był syn Neleusow, y Chlorychy; ten śie báwił służbámi żołnierskimi, áż do stárośći: á żył ták długo, że trzech set lat doszedł.*

B Widźiał Perrhebskie° Ceneá. Perrhæbus, *było miásto w* Thessáliey: *od niego* adiectiuum, *Perrhebski, ábo Perrhebeyski.*

 Piekny

Piekny ſtárcze/ ozdobo wiekowi náßemu/
Powiedáy: co zacz był ten Ceneus? y czemu
Ná inßą płeć przerobion? y w ktorey potrzebie
Przyßło mu/ y ná ktorey woynie/ poznáć ciebie?
A komu ſie go kiedy zwyćiężyć tráfiło?
A ieſli go zwyćiężyć/ podobieńſtwo było?
Ná co ſtárzec powiedźiał: ácz moy wiek niemáły
Podeßła ieſt ſtárośćia/ wielce oćiężáły:
A wiele z mey pámięći/ ſpraw iuż wywietrzáło
Tych/ co ſie ich w młodośći widáć przydawáło:
Lecz przećie śiłá pomnie/ y ztrudnáby miáłá
Rzecz ſie náleść/ coby mi lepiey w myśli trwáłá/
Z woiennych/ y z domowych/ nád te: Ieſliż kiedy
Stárość też komu dáłá śiłá widźieć/ tedy
A mnie/ ktory też z ſwymi láty ſie nie kryię:
Bom ich iuż dwieśćie przeżył/ y trzećie ſto żyię.

Argument Powieśći Siodmey.

T*V Neſtor powieda, ná żądánie towárzyſtwá, że Cenis, byłá corká Elátá Lápithy, ktora wiele zalotnikow w młodośći ſwoiey, do śiebie miáłá: ále z nich żadnego, zezwoleniem ſwoim ná małżeńſtwo, vcźćić niechćiáłá. Tá tedy pánna będąc, gdy ſie czáſu iednego przy brzegu morskim przechodźiłá, od Neptuná gwałt odniosłá. Ten áby krzywdę oney wyrządzoną, od śiebie oddalił, roskazał, áby go o co zacnego prośiłá zá nagrodę. Dźiewká niewiele myśląc, prośiłá, áby ią w mężczyznę obroćił. Co otrzymáłá od Neptuná (wedle wymysłu Poety) ktory ią w mężá przetworzył. y nád to dał iey to, że nie mogł być żadną bronią ránióny, y ná śmierć zábiiány: z czego weſoł będąc Ceneus, iuż nie dźieły mezkimi, nie niewieśćimi, báwić ſie począł.*

Powieść Siodma.

A Cenis corká y Elátá byłá. *Elatus był zacny, y bogáty człowiek, z rodu Lápithow.*

WSłáwiona A Cenis corká/ y Elátá byłá/
Ktora/ kraſą/ Theſſálſkie pánny przechodźiłá.
B Skąd y w bliżßych mieśćiech/ y Achilleśie w twoich/
(Boć byłá ziemká) miáłá moc młodźieńcow ſwoich:

Ktorzy ſie iey/ w małżeńſtwo/ nápieráli gwałtem.
C A Peleus/ pewnieby ſzedł był tymże kſztałtem/
Jedno/ że mu álbo iuż włáſnie byłá dána
D Mátká twoiá zá żonę/ álbo obiecána.
Ale y Cenis wſzelkim małżeńſtwem wzgárdzáłá.
Wſzákże/ gdy ſie nád morſkim brzegiem przechadzáłá/
Neptunus (iák ſłáwá ieſt) pánieńſtwá ią zbáwił.
Gdy iednák pokłádźiny nowe z nią odpráwił/
Rzekł iey: proſzę mie teraz/ o co chceſz/ beſpiecznie/
A nie ći odmowiono nie będźie/ koniecznie:
Tylko ſie ſámá námyśl/ oczbyś prośić miáłá.
Ták rzekł: E á wnet to/ táż wieść/ wſzytkim wiedźieć (dáłá.
Odpowiedźiáłá Cenis: dayże mi to / proſzę/
Niech iuż nigdy/ tey krzywdy/ wiecey nie odnoſzę;
Przetworz mie ná mężczyznę/ á daż mi w tym śiełá.
Jákoż ieſzcze/ y tych ſłow ſwoich nie ſkończełá/
F Kiedy iuż ogromny głos/ do iey mowy/ przybeł/
Ktory ſie właſnym mezkim zdał bydź/ iákoż y beł:
G Bo Bog morſki/ czuiąc ſie przyczyną tey ſpráwy/
Dał był v śiebie iuż plác/ prośbie iey/ łáſkáwy.
Dał y nád to/ że nigdy nie mogł odnieść rány/
Ani żadną bronią bydź ná śmierć zábiiány.
H Z czego Athrátczyk weſoł/ iuż dźiełty mezkimi
Jął wiek trawić/ I báwiąc ſie po Peneyſkiey źiemi.

B Skąd y w blizſzych mieśćiech / y Achilleśie w twoich. *Achilles bowiem, miał też włości, y miáſtá ſwoie: był bowiem ſynem Peleuſá możnym.*
C A Peleus. *Twoy oćiec.*
D Mátká twoiá zá żonę. *Tethys, mátká twoiá Achilleśie.*
E A wnet to táż wieść wſzyſtkim wiedźieć dáłá. *Táż wieść, ktora ná początku tey 12 Kśiegi, y mieſzkánie iey, y obyczáie, opiſał Poetá.*
F Kiedy iuż ogromny głos do iey mowy przybył. *Ogromnieyſzym, y rubſzym głoſem mowić poczęłá: bo iuż Cenim, Neptunus począł przetwarzáć ná mężczyznę.*
G Bo Bog morſki czuiąc ſie. *To ieſt Neptunus.*
H Z czego Athrátczyk weſoł. *Athráx, miáſto ieſt Theſſálſkie: ſkąd pochodźi adiectiuů, Athrácyiſki. Ceneuſá tedy w mężczyznę przetworzonego, zowie iuż Athrátczykiem, ábo Atrácyiſkim.*
I Báwiąc ſie po Peneyſkiey źiemi. *Peneyſka źiemie zowie te, przez ktorą płynie Peneus rzeká.*

Argument Powieśći Oſmey.

Pirothous, Krol Lápithow, ſyn Ixionow, brał ſobie w małżeńſtwo Hippodámią: ná to weſele, Lápitow, y Centaurow záproſzono; y ſtáwili ſie w dźień náznáczony. Iednák nieſpokoynie ſie záchowáli ná bánkiećie weſelnym: bowiem ſie zágrzawſzy, ſrogą zwádę zácżęli. A napierwſzy Eurytus, porwał pánią młodą zá wárkocze,

drudzy iego przykłádu náśláduiąc, toż inszym czynili białymgłowom, á nie dáli się hámowáć Thezeusowi. W tey zwádzie, wiele Lápitow, y Centaurow, z obu stron pomordowano.

Powieść Osma.

A POymowal Hippodáme/ w małżeństwo zmowiony/
Potomek z Jxyoná śmiáłego zrodzony.
A náprosiwszy gośći rożnych bárzo wiele/
B A srogich chmurorodzcow/ ná swoie wesele:
Dal im plác do śiedzenia/ w iáskini przestroney/
Ze wszech stron wysokimi drzewy obtoczoney.
Gdźie gdy wszystkie/ do stołow gotowych/ sprowádźiel/
A C Thessálskie panięta/ y nas też posádźiel;
A D dobrą myślą/ wszystek dwor Krolewski szumiał:
Oto káżdy weselną pieśń śpiewał/ iák vmiał.
A wszystkie sie/ ogniámi/ śieni zákurzely.
Aż też/ y piękną pánne/ w śrzodek wprowádźiely/
A mátki/ y niewiestki. ktorą obaczywszy/
Rzekliśmy: że nie mogł bydź małżonek szczęśliwszy
Jáko był Pirothous oną żoną. ále
Wszyscyśmy sie/ ná wrożce swey/ spárzyli cále.
Bo z srogich chłopokoniow/ naysroższy Eurycie/
Gdyś sie winem/ y twarzą pánny/ zágrzał skrycie/
A piiánstwoć nierządney żądze przymnożeło:
Co żywo/ przewrácáiąc stoły/ sie wzburzeło.
A dobra myśl vstáłá. y pánnę wwiedźioną
Porwano/ zá wárkocze śliczne vchwyconą.
Eurytus Hippodáme/ inszy bráli insze/
Kto ktorą mogł/ y ktore ktorym były milsze.
Ják/ gdyby miásto szturmem zdało sie bráć komu:
Pełno po wszystkim/ krzykow białogłowskich/ domu.
A myśmy sie porwáli/ ále przed inszymi
E Thezeus/ ná Eurytá/ powstał słowy tymi:
A coż ćie to zá wśćiekła nápádłá niecnota?
Że drażnisz Pirothoá/ zá mego żywotá:
A niewiádomy/ krzywdźisz dwu w iedney osobie.
Lecz nie trácąc/ Bohátyr/ prozno czásu sobie/

A Poymował Hippodáme/ potomek z Jxyoná śmiáłego. *Hippodámia, ábo Hippodáme, była corká Ænomausá Krolá Pizeyskiego: te oćiec iey w on czás dawał w małżeństwo, potomkowi Ixioná śmiáłego, to iest Pirothousowi. Smiáłym zowie Poetá Ixioná, dla tego, że sáme Iunonę śmiał sobie do nierządu námawiáć.*

B A srogich chmurorodzcow. *Chmurorodzcy srodzy, Centaurowie chłopszkápcowie: początek ich táki niektorzy bydź rozumieią. Gdy Ixion Iunonę ná złą rzecz námawiał, oná nie pozwolilá, ále chmurę iemu wystáwilá, ábo w chmurze, podobną sobie: z tey, powiedáią, vrodźili sie ći chłoposzkápcowie, połowicą lu-*

Poroz-

Porozpychał wßy kupy zgromádzone ná śie/
Szaleńcom/ gwałtem wzięte pánne/ wydárł záśie.
Ow iednák/ y słowá mu ná to nie powiedział:
Bo/ że tákich spraw słowy nie obroni/ wiedział.
F Lecz/ do gęby obrońce/ pośpießywßy chutnie/
Vderzył go/ w ßláchetne pierśi/ pięśćią ſkrutnie.
Stał niedáleko/ stáry kufel iákiś spory/
Ze wßech stron pukłástymi wybiiány wzory:
Ten duży/ ießcze dużßy Thezeus porwawßy/
Dał nim w twarz Eurytowi/ ták/ áż nie zdźierżawßy
Padł: á winem/ y mozgiem/ y krwie káwálcámi
Bluiąc/ pospołu wßystkim/ ráną/ y vstámi:
Leżał w wilgotnym piasku wznák/ wierzgáiąc nogą.
G Prze co vráženi ták śmierćią iego srogą/
Rodzeni pomießáńcy/ vpornie wołáli:
Aby wßyscy do broni/ do broni/ śie bráli.
Wino sercá dodáie: w pierwßym bitwy ráźie
Lecą kufle/ y gárce sposobne ku skáźie.
Lecą y słábe konwie/ y naczynia prożne/
A krzywe żelezniki/ y panewki rożne:
A rzeczy/ ktorych zwyczay/ záżywa do stráwy/
Ná woienne ich oni obrácáli spráwy.
H Wßákże Ophionowicz Amikus/ z tey zgráie/
I Napierwßy śie do gáiu świętego vdáie:
A waży śie go/ z sprzętow iego własnych/ zdźierać.
On pierwßy/ iął iskrzącym lichtarzem náćierać:
A wynieśionym w gorę (iákby ołtarzowy
Topor/ kto dźierżąc/ miał chćieć śćináć kárk wołowy)
K Vderzył Keládontá/ w czoło/ Lápitskiego.
A ták pokruszył/ wßystkie kośći/ w twarzy iego/
Że ią trudno rozeznáć kto miał: zwypadáły
Oczy z głowy/ kośći śie w vśćiech pomießáły;
A nozdrzá ná wspák poßły/ z tegoż vderzenia/
Będąc áż do sámego wbite podniebienia.
L Lecz Pelleyski Pelátes/ obálił záś tego:
A oddárßy od stołu nogę/ klonowego/
Odtrąćił mu nim wßystek podbrodek zárázem/
Aże mu ná pierś spadł. á zá drugim rázem/

dźie, połowica konie, że cztermi nogámi. Drudzy záś są tego mniemánia, że ći Centaurowie, nie byli mießáńcy z ludźi, y z koni własnie; ále byli chłopi prawdźiwi, ná koniech śiedzący: ktorzy naprzod wynáleźli śiodłá z strzemionámi, y ośiadánie koni w nich z orężem: bo przedtym konie tylko w wozy wprzągano. A to z tey okázyey: zá pánowánia Ixioná w Thessáliey, ná mieyscách przestrowych, námnożyło śie było wiele bykow dźikich, y ná gorze Pelio: od ktorych ludźie mieli wielki niepokoy, y ßkodę we zbożách. Krol tedy Ixion, roskazał chłopom, ktorzy mießkáli we wśi, ktorą názywano Chmurá, áby pozábiiáli ßkodniki. A ći nie pießo gonili śie z nimi, ále ná grzbiety końskie domyślili śie powśiádáć, y ták nábrawßy długich drągow w ręce,

Już go/ zębámi/ y krwią czarną bluiącego/
Wypráwił w wieczne cienie/ piekła głębokiego.
Lecz ten/ co nábliżey stał / M Gryneus / pátrzący
Strászną twarzą ná ołtarz/ dymem się kurzący/
Rzekł: czemuż my nie mamy zażyć też y tego?
Zá czym porwawszy ołtarz/ y z ogniámi iego/
Cisnął/ w pośrzodek kupy Lápitow/ zárázem:
Y zábił dwu/ Broteá y Orya/ rázem.
A mátka własna byłá Orya/ Mikale
Ktora (iák to wiádomo wielom było cále)
Z czárowniczym rzemiesłem ták się rozumiáłá/
Że często Miesiąc z niebá/ choć niechćiał/ zwabiáłá.
N Rzekł iednák Exadyus: wierzże/ że y tobie
Stánie zá twe/ bym iedno broń sposobił sobie.
Jákoż porwawszy/ w ręce swoie/ rogi ielenie/
Ktore/ zá nabożne swe iákieś poślubienie/
Ktoś kiedyś/ ná wysokiey sośni był zostáwił;
Gryneá/ dwiemá końcy/ obu oczu zbáwił.
Y wyrwał ták/ że ich cześć ná rogách zostáłá:
Cześć ściekłá ná brodę; cześć zsiadła krwią wisiáłá.
Otoż y Rhetus/ wziąwszy drąg niedogászony
Z pośrzod ołtarzá/ z práwey vderzył nim strony
Chárárá w skroni/ włosmi żołtymi złocone/
Włosy gorzáły/ prędkim ogniem ogárnione.
Ják suche zboże/ á krew przypaloná w ránie/
Strászliwe wydawáłá/ po stronách/ trzaskánie:
Jákie/ z śiebie/ żelázo ogniem zgrzane puszcza/
Gdy ie/ z węgla wyiąwszy/ kowal w wodę wpuszcza.
Albowiem ono trzeszcząc/ głośno się ozywa /
Y sápi/ kiedy w wodę ponurzone bywa.
Ztraca łakomy ogień / Cháráxus zrániony/
Z kosmátych włosow. á prog z ziemie wywálony
Podniozszy ná swe ręce/ ták wielki/ iákiby
Záledwie y nayduższy woz znieść mogł/ bez chyby /
Chćiał ná nieprzyiaciela cisnąć; lecz mu śiełá
Tákim ciężkim kámieniem władnąć zábroniełá.
Jeszcze sam spadszy z rámion/ towárzyszá iego
Kometá/ przytłukł/ blisko niego stoiącego.

byki pogromili: y dla tego one chłopy przezwano Centauros, kolibykámi: przezwano y chmurorodzcámi, że się byli porodzili we wśi, ktora zwano Chmurá. Tu iednak ták o nich pisze Poetá, iákoby mieli bydź miesząńcámi, członki człowiecze, y końskie, máiącymi; y żony im też tákiegoż rodzáiu przypisuie.

C Thessalskie pánietá. *Æmońska Szláchtá.*

D Dobra myślą dwor Krolewski szumiał. *To iest Ænomausá, krolá Piteyskiego.*

E Thezeus ná Eurytá powstał / słowy tymi. *Teseus, Ægeusá Krolá Atheńczykow syn, wierny towárzysz Pirothousá, zá ktorego krzywdę wziął się, y hámował Eurytá, ktory był z liczby Centaurow Bykogromcow.*

F Lecz do gęby obrońce pospieszywszy. *Do Thezeusowey, ktory bronił pániey młodey.*

Co widząc Rhetus / á iuż nie táiąc weſela /
Rzekł: życzę / by z ták twego towárzyſtwá wiela
Mężnieyſzy ſie nie nálazł / nád cie. á rzekſzy to /
Spieſzył pilno / ſzwánkow mu przydáiąc ſowito
W pul ogorzáłym kiiem: á nákoniec / nowy (wy.
Trzy / y czterykroć / raz mu zádawſzy / w wierzch glo-
Spáiánia w nim zroſtrącał. áż z bicia wielkośći /
Potłuczone / w lipki mozg powklekáły / kośći.
A ſkoro iuż / zwyćięzcá / termu końcá doſzedł /
Do Ewágrá / Korytá / y Dryántá poſzedł:
Z ktorych trzech / ſkoro poległ iuż Korytus młody /
Pierwſzym práwie mchem / máiąc poroſłe iágody;
Ewágrus rzekł: coż z ſwego maſz zá ſławe męſtwá?
Co? żeś nád páchołećiem dokazał zwyćięſtwá?
Rzekł: ále mu nie dáiąc Rhetus mowić wiecey /
W otwártą gebe / głownią wráźił tymże przecey:
Aż mu y w pierśi płomień / przez vſtá / zápuśćieł.
Zá tobą ſie też / ſrogi Dryá / potym puśćieł /
Szermuiąc ogniem / w okrąg koło głowy ſobie.
Lecz mu ináxze ſzcześćie ſłużyło ná tobie:
Boś vweſelonemu / morderſtwem zdárzonym
Przebił nád kárkiem ſzyie / kołem opalonym.
Záſtekł. y ledwie koł wyrwał z kośći twárdey
Rhetus / á vmoczony we krwi ſwoiey hárdey /
Vćiekł. vćiekł Arneus / y Licydás zrázu /
Y Medon / nie vſzedſzy / w práwe rámie / rázu.
Y Kaumás z Pizenorem / y co w czás niedawny /
Ráczym zawodem bywał / przed inſzymi / sławny
Mermerus: lecz iuż nie ták prędko biegał. bo go
W tey tám pogoni / było obrážono ſrogo.
Y Pholus / y Menelás / y Abás gotowy /
Y wpráwiony myśliwiec / w dzikich wieprzow łowy.
Y ſam wieſzczek Aſtyllus / ktory prożno rády
Swoim dodawał / áby zániecháli zwády /
Zá potrwożonym Neſſem wołał: nie vćiekay /
O Od Herkuleſowego ty łuku / śmierći czekay.
A lecz y Eurynomius / śmierći / z Licydáſem /
Z Areem / y Imbreem / nie vſzli / tym czáſem;

G Prze co vráženi rodzeni pomieſzáńcy. O ſmierć Eurytá rozgniewawſzy ſie Chłopokoniowie.

H Wſzákże Ophionowic. Amikus, ſyn Ophioná Centaurá, Chłopokoniá.

I Napierwſzy ſie do gáiu świętego vdáie. Bo w iáſkini weſele było, w gaiu poświeconym, w ktorym były y naczynia do nabożeńſtwá należące.

K Vperzył Keládontá w czoło Lápitſkiego. Lápitowie, byli ludźie zacni w Theſſáliey, około gory Pindu, mieſzkáiący.

E Lecz Pelleyſki Pelátes / obálił záś tego. Pellá, ieſt imie wielu miaſt: bo y w Mácedoniey, y w Teſſáliey, y w Achaiey, y w Syryey, znáyduia ſie miáſtá tegoż imienia: od tego idźie adiectiuum, Pelleyſki. Ten tedy Pelátes, człowiek z narodu Lápithow, był z Pelle, ktory w on czás zábił Amiká, Chłopokoniá.

Ktorych przećiwiáiących ſie/ iák y inßych śielá/
Odważna Dryántowá práwicá pobielá.
A ty Ceneu/ choćiaś tył podał w potrzebie/
Przećieś/ oblicżney rány/ nie vchronił śiebie:
Bowiem ćie/ w oglądániu/ oßczep w twarz vgodźił
Miedzy obie oczy/ gdźie nos ſie z czołem zchodźił.
Atoli/ w tákim huku/ twárdym ſnem vſpiony.
P Ná ſkorze/ Niedźwiedźice Oſſeyſkiey / złożony
Leżał Aphipnas/ dźierżąc w rękách ſwych piiánych
Kubek ofiárny/ pełen trunkow pomießánych:
Ktorego ſkoro záyźrzał Phorbás zágniewány /
Obaczył że leży bez broni/ piiány;
Chwyćiwßy ſie zá oßczep/ rzekł: wnet Pánie młody
Q Nápiieß ſie/ Stygiyſkiey/ weſpoł z winem/ wody.
Rzekßy/ wyćiſnął Iáſion zákuty żeláżem /
Aż przez ßyie/ leżąca wznák/ przepadł záráżem.
Nie czułći on tey śmierći. lecz czarna krew z rány
Ciekłá/ y ná pośćiel/ y ná kufel trzymány.
Widźiałem y Petreá/ vśiluiącego
Wyśiepnąć/ z źiemie/ dębu żołedźiorodnego:
Ktory/ gdy obłápiwßy/ chwiał tám y ſam/ pilnie /
A nádwątlone boki mordował vśilnie;
Oßczep Pirothow/ wpadßy w źiobrá iego tchnące/
Przebił pierśi/ z twárdym ſie dębem mocuiące.
Pirothowo ſnadź męſtwo/ Liká z świátá ztárło/
Od Pirothowych ręku/ y Chronis dał gárło.
Lecz zwyćiezca/ nie ták ſie śmiercią/ tych dwoch/ zdobił:
Iáko tym/ że Dyktyſá/ y Helopſá/ pobił.
Przebit ieſt Helops/ grotem rączolotney broni/
Ktory mu przebieżawßy/ przez ſam śrzodek ſkroni:
Iáko wpadł/ mocą ręku dużych wyćiśniony/ (ny.
Lewym vchem; ták wypadł práwym/ z drugiey ſtro-
Dyktus záśie/ z boiáźni/ ſromotnie ßwánkował:
R Bo kiedy Ixyonow ſyn/ nań náſtępował/
Spadßy z gory/ ſrogi grab/ ſkrußył ſobą cáły /
Aż mu/ ná złamkách iego/ ielitá zoſtáły.
Przybył też był/ krzywdy ſie mśćić/ Pháreus/ ktory
Odłámawßy káwálec ſkáły/ z teyże gory /

Chćiał

M Gryneus pá- trzący ná ołtarz. *Pogáńſtwo bowiē, przy Akćiech weſelnych, ofiáry Himeneuſowi, ktorego wierzyli bydź Bogiem weſela, palili ná ołtarzách. On tedy ołtarz porwał ieden z Kolibykow, to ieſt Centaurow, Gryneus.*

N Rzekł iednák Exádyus. *Z liczby Lápithow: ten ſie pomśćił nád Gryneiem.*

O Od Herkuleſowego ty łuku/ śmierći czekay. *Aſtylus, ptaßowießczek, vpewnia Neſſá Centaurá, że przy onym weſelu ßwánku podiąć nie miał, ále miał bydź w cále záchowány ná poſtrzał Herkuleſow: ktory go miał potym potkáć, o gwałt, co go chćiał vczynić Deiánirze.*

P Ná ſkorze niedźwiedźice Oſſeyſkiey. *Oſſá, gorá Theſſálſka, ná ktorey ieſt wielki lás ſoſnowy, w nim ſie lęgneli niedźwiedźie.*

Q Nápiieß ſie Stygiyſkiey/ weſpoł z winem/ wo-

Chćiał nań ćiſnąć/ S ále mu Egeyczyk raz ſkáźieł:
Abowiem go/ dębowym drągiem/ ták poráźieł/
Że mu ſie ogromna kość łokćiowa ſpádáłá.
Przetoż/ ná vłomność iuż pátrząc iego ćiáłá/
Ani ſie báwiąc/ áni morduiąc go wiecey/
Ná wielki/ Biánorá/ kárk wſkoczył/ tym pręcey:
Ktory nie zwykł był nośić/ procz śiebie ſámego.
Tám tłukąc kolánámi/ pácierze plec iego/
Bił/ lewą reką dźierżąc czuprynę kośátą/
Twarz/ y vſtá/ grożące gáłęźią rogátą:
R głebokie poczynił/ w twárdych ſkroniách/ dźiory.
Gáłęźią záś Nedymná/ y Liceſpá/ ktory
Strzeláć vmiał. położył y poćiągłey brody
T Hippáſá/ tákże wyżſzey/ nád láſy/ vrody
Rypheá/ V y Thereiá/ ktory wiele rázy
Do domu ſwego/ zwykł był/ bez wſzelkiey obrázy/
Niedźwiedźie/ ná Hemońſkich gorách pochwytáne/
Zywcem przynośić/ choćiaż bárzo rozgniewáne.
Nie mogąc iednák ſzczęśćia/ w bitwie/ ták wielkiego
Demoleon dłużey znieść/ Thezeuſowego:
Kuśił ſie/ gwałtem z źiemie/ miáſto broni pewney/ (ney.
Wyrwáć/ w twárdey krzewinie/ ſośni ſtárodrzew-
Czego kiedy zmodz nie mogł/ przełomiwſzy one/
Ciſnął nią/ w támtę/ gdźie ſtał nieprzyiaćiel/ ſtronę.
Lecz Thezeus/ vſkokiem/ vſzedł raz ták ſrogi/
Z Pálládźiney (iák wierzyć ſam kazał) przeſtrogi.
Atoli dármo drzewo nie pádło: bo z kárkiem
Roſłemu Krántorowi/ pierś/ y z lewym bárkiem
Odtrąćiło: á ten był broni nośićielem/
X Zá twoim/ Achilleśie/ właſnym Rodźićielem:
Y Ktorego był Amintor/ po przegránym boiu/
Rządźcá Dolopow/ w zákład wiáry/ y pokoiu/
Dał Eákowicowi. gdy iednák onego
Vyźrzał z dáleká/ ſzpetną ráną rozbitego/
Pelleus/ rzekł: Z Krántorze/ naywdźięcznieyſzy z młodźi/
Przyim ofiárę/ co ſie dźiś po tobie obchodźi.
A w tym/ máiąc y śiełę/ y rozum gotowy/
Ciſnął ná Dmoleontá oſzczep iáśionowy.

dy. *To ieſt, bedźieſz miedzy niebośczyki, y z nimi bedźieſz pił wode z Stygu, ieźiorá piekielnego.*

R Bo kiedy Iryonow ſyn. Pirothous.

S Ale mu y Egeyczyk raz ſkáźił. *Thezeus, Ægeow ſyn.*

T Hippáſá/ tákże wyżſzey nád láſy wrody/ Rypheá. Per hiperbolē *dáie znáć, że był Rypheus wzroſtu náder wyſokiego, choćiaż nie Olbrzymſkiego: bo w on czás iuż Olbrzymow nie było.*

V R Tereiá/ ktory zwykł był niedźwiedźie żywcem przynośić. *Dáie znáć Poetá, o wielkim meſtwie Thezeuſá, y Pirothouſá, ktorzy zábiiáli Centaury, ludźi wzroſtu wielkiego: z ktorych iedni deby z źiemie wyrywáli, drudzy ſztuki ſkał odłamywáli, y niemi ćiſkáli; drudzy ſoſny łamáli; drudzy niedźwiedźie żywcem łapáli.*

X Zá twoim/ Achilleśie / rodźi-

Ktory/ podßewkę wnetrzną/ w bokách przeráziwßy/
Zádrżał/ głęboko w kościách grot swoy vwiąziwßy.
Ciągnie on z ràny drzewce/ lecz sie opieráło/
A bowiem sie gdzieś/ w płucách/ żelezce zostáło.
Sam bol śieł vmysłowi/ rànnego/ dodáie:
Aa Skąd ná nieprzyiaciela tym chętniey powstáie/
A końskimi nogámi morduiąc go/ duśi.
On sie skłádáć ßyßakiem/ y páizą/ muśi/
Broniąc rámion: áż ßztychem podáwßy broń swoie/
Bb Oraz nim/ przez łopátki/ przebił pierś oboie.
Pierwey iednák zábił był Phlegrego/ z Hilesem/
Z dáleká/ Iphinoá/ wręcz iuż/ y z Dánesem.
Był przy nich y Dorylás/ ktory máiąc skroni
Wilczą skorą okryte/ nosił miásto broni
Twárde wołowe rogi/ z głowy wyroßczone/
Dostátkiem krwie/ pobitych ludzi/ zrumienione.
Cc Temum ia rzekł: (bo śmiáłość sercá dodawáłá)
Pátrz/ co będźie nászá broń/ nád twe rogi miáłá.
A zátymem/ swoy oßczep/ nań wypuścił gwałtem;
Ktorego że sie żadnym nie mogł schronić kßtałtem/
Zásłonił ręką czoło/ ráne wziąć máiące:
Przebita iednák ręká/ y czoło boiące.
A potym krzyk wstał wielki. ále záś onego
Zdumiáłego/ y przykrą ránę cierpiącego/
Pelleus (bo blisko stał) bez wßelkiey obrony/ (ny/
Ostrym swoim mieczem ćiał. przez brzuch potrwożo-
Aż podskoczył: wnątrze wtym/ po ziemi z ielity
Włocząc/ włoczone deptał/ twárdymi kopyty.
Ktore zdeptáne/ potym ná ßtuki sie rwáły/
A w krąg sie/ iegoż własnych goleni/ snowáły.
A náostátek/ iuż brzuch máiąc wyprożniony/
A sam/ w niedługiey chwili/ vpadł zámorzony.

ćielem. To iest, zá Pelleusem Krolem Thessálskim.

T Ktorego był Amintor/ rządźcá Dolopow/ dał Eákowicowi. Achilesowi, ktory był wnukiem Eaká onego, ktory w Eginie pánował.

Z Krántorze/ przytym ofiáre/ co sie po tobie obchodźi. Pogánie mieli zwyczay, ku czći zábitym, álbo vmárłym, ofiáry czynić. Otoż tu przez ßyderstwo, Pelleus mowił do Krántorá, że ku vczćiwości pośmiertney, iemu ofiáre czynił z Demoleontá, ktorego zárázem ćiśnionym oßczepem przebił.

Aa Skąd ná nieprzyiáćielá. *Ná Pelleusá.*

Bb Oraz nim przez łopátki przebił pierś oboie. *Bo dwoie pierśi miał Demoleon: iedne człowiecze, drugie końskie, Centaurem będąc.*

Cc Temum ia rzekł. *Nestor to powieda.*



Argu-

Argument Powieśći Dźiewiątey.

TV wspomina Nestor, Cyllárá Centaurá zábicie, ná onymże weselu. Záleca go krotko, od młodośći y przymiotow ćiáłá, dla ktorych nie trudno iemu było o żone, bo wiele Centaurek prágnęły go; iednák, z wielu, Hilonome sobie go otrzymáłá, rozmáićie kwoli iemu chedożąc sie, y pieszczotámi iemu dogadzáiąc. Wspomina y sposob śmierći Cyllárowey, y żony iego Hilonomy, ktora sie przebiłá, żáłuiąc meżá. Wspomina y śmierć Pheokomesowe, y inszych Centaurow: á osobliwie też wspomina śmierć Ceneusowe, ktorego Látreus żadną bronią zábić nie mogł, á on inszych zábiiał: ále iednák y ten w oney bitwie weselney zginął. Bo Centaurowie chłopokońscy, wszytkiemi śiłámi nań sie oburzywszy, miotáli nań drzewá wielkie, áż on wielkim ćiężarem drzew przywálony, vmrzeć muśiał: á po śmierći, w orliká morskiego, od Neptuná przemieniony. Náostátek powiedał w on czás Nestor, o spráwách Herkulesowych, y o dźiwney śmierći Peryklimenowey.

Powieść Dźiewiąta.

A Ani ćiebie/ Cylláre/ piekność odkupiłá/
Ktorey była náturá tobie pozwoliłá:
Jesli/ z nátury/ mogłá bydź táka vrodá:
Dopiero sie mu pusczáć iełá byłá brodá/
A brodá fárby złotey: złotemi sie błyszczáły
Włosy/ ktore sie/ z rámion/ po plecách skłádáły.
W twarzy rumieniec wdźieczny. Szyiá/ y rámioná/
Y rece/ y pierśi/ y wszystka mezka stroná/
Naypięknieysze obrázy zdáłá sie celowáć:
Ktoreby/ nayprzednieyszy Málarz/ śmiał málowáć.
Nic sie też y pod meżem tym nie náydowáło/
Coby postáwe końską lżyć/ y szpećić miáło.
Bo poyźrzałli ná głowę kto/ y szyie iego/
B Záwsze go osadźił bydź Kástorá godnego:
Ták grzbiet miał do śiedzenia/ ná sobie sposobny;
Ták pierśi wypukłe/ y skład wzrostu ozdobny.

A Ani ćiebie Cylláre. *Cyllarus, ten był z liczby chłopokoniow, mąż vrodźiwy.*

B Záwsze go osádźił bydź Kástorá godnego. *Cástor y Pollux, byli synowie Ledy, od Iowiszá, w postáwie łábęćiá, zgwałconey. Ci dorozszy byli ludźmi wielkiego męstwá, koni foremnych záżywáiącymi. Cyllá-*

Sam

Sam czernieyszy nád smołę/ ogon wszystek biały/
A nogi miał/ ktore się w białą śierć odziały.
Prágnęło go/ z rodzáiu iegoż/ sámic śielá /
Ale go tylko iedná sobie przywłaszczelá
C Hillonome/ nád ktorą pięknieyszey nie beło
Z puł źwierzow/co ich kolwiek w gęstych leśiech żeło.
Tá iedná y pochlebstwy/ tá y zálecániem /
A iáwnym/ do miłośći iego/ przyznawániem/
Sámá tylko przy sobie Cyllárá trzymáłá :
Zdobiąc/ iák mogąc/ członki/ mieszánego ćiáłá.
Iáko/ grzebieniem/ włosow pięknym vczosániem /
Jeden raz/ rozmárynem onych nátrząsániem ;
Drugi raz fiiołkámi : ták rożą vczćiwą/
Czásem też y lilią przynosząc szedziwą.
Dwá kroć ná dzień/twarz D w zdroiu Págáskim myiáłá;
Dwá kroć ná dźień/ y ćiáło w rzece kąpywáłá.
A skor inszych/ ná lewym boku nie nośiełá /
Jedno tych źwierząt/ ktorych słáwá większá bełá.
Rowno się z sobą ná społ oboie kocháli :
Rowno/ ná gorách żyiąc/ do iáskiń wchadzáli.
A w ten czás/ v Lápithow/ wespoł gośćmi beli :
Wespoł się y wádźieli ; wespoł się y bieli.
Gdźie z lewey strony spadszy strzałá/ niewiem czyiá/
Tráfiłá ćie/ Cyllárze/ w pierś/ niżey niż szyiá.
A lubo máłą ránę w tobie vczyniełá /
Ale iże y serca sobą náruszełá
Zá wywloczeniem strzały/ y serce/ y ćiáło /
O raz práwie/ nátych miást/ oboie zmartwiáło.
Co widząc Hillonome/ ledwie że się czuie/
Vmieráiące iednák ćiáło podeymuie ;
Ręką ránę ogrzewa/ gęby gębie dawa/
A duszę wychodzącą/ gwałtem zátrzymawa.
Rzekszy iednák kilká słow/ ktorych mnie nie dáło
Słyszeć wołánie/ ktore w ten czás było wstáło:
Náległá ná wyiętą/ świeżo/ strzałę z ćiáłá/
A obłápiáiąc męża/ przebita skonáłá.
Stánął był przed oczymá memi / E y on/ ktory
Związawszy/ miedzy sobą/ okrutnych lwow skory/
Wezłá-

rus tedy miał tákiego koniá pod sobą, że godzien był Kástorá.

C Hilonome/ nád ktorą pięknieyszey nie było / z puł źwierzow. *Tá byłá żoná, Cyllárá Chłopokoniá, dwo iákiego kształtu, iáko y on, bo byłá y białagłowá, y kláczá, od połowice.* Z puł źwierzow. *to iest Centaurek, ktore też połźwierzámi rzeczone były, ábo połźwierzycámi, ábo połźrzebicámi.*

D W zdroiu Págáskim myiáłá. *Panasæ, iest miásto w Thessáliey, nie dáleko niego lás, z ktore° wierzchu stok płynie: iego wody, zowie Poetá Págáskiemi. Inszy iest stok Pegázeyski, przy ktorym Boginie náuk mieszkáły.*

E A on / ktory związawszy miedzy sobą okrutnych lwow skory. *Stroy Pheokomesow, opisuie Poetá, że zá ogony kształtnie związána parą skor lwich y sam śiebie, y one*

Wezłámi/ według kßtałtu/ pozádziergánemi
Pheokomes/ człeká/ y koniá/ okrył niemi.
Ten pniem rzuconym/ ktory/ záledwieby beły
Z mieyſcá/ dwie iárzmie wołow zprzezonych/ rußeły/
Phonolewicowi hániebną ſtłukł głowe:
Ze nátych miaſt/ z onego rázu/ zámknął mowe.
Abowiem ſie lipki mozg/ puścił y oczymá/
Y rozdetym nozdrzem/ y vſty/ y vßymá:
Kápiąc/ iák zśiádłe mleko/ przez koße debowe/
Albo iáka rzecz rzadka/ przez dno przetákowe:
Kiedy ſie wiec wilgotność dziorámi wydziera.
F Ale gdy ſie odzieráć/ z broni/ go on zbiera/
(G Y oycu to wiádomo dobrze było twemu)
H Wrázilem we wnątrze miecz odzieráiącemu.
Chtoniego/ y Telebá/ iam mieczem ſwym znośiel:
Pierwßy dwuroga gáłąz/ á ten pociſk nośiel/
Y tymże/ iáko widziß/ zádał mi ßwánk táki:
Czego świádkiem dobrym ſą/ ná gebie mey znáki.
W ten czás I iam miał bydź poſlan/ Pergámu odbieráć:
K W ten czás/ z wielkim Hektorem/ mogłem ſie był (ścieráć:
Y ieſliże nie iego broni go pozbáwić/
Tedy przynamniey one ſwoimi zábáwić.
Ale álbo on ießcze nie był/ álbo świátá
Máło znał/ á mnie moie odbieżáły látá.
L Cożći o Peryphánćie/ powiem inákßego:
M Jedno/ że zniosł Piretá y ten/ dwoiſtego.
Coż y o Ampikowym/ práwićći mam dziele:
Ktory y czwornogiego Oikleſá śiele
Nie dáiąc wprzod/ bez grotá mu/ zbieżawßy bliſko/
Vwiązł dereniowe/ w twarzy/ oßczepiſko.
Makárey Pelethronczyk/ Erygdubá pożeł
Raczym drągiem/ Cymelus Neſſeiá położeł
Oßczepem ſwym myśliwczym/ bárzo niełáſkáwie:
Abowiem w ſámo łono/ vgodził mu práwie.
Y ty Achille/ w śiebie nie day tego wmawiáć/
By ſie tylko miał wrożką/ przyßłych rzeczy/ báwiáć
N Mops Ampikowicz/ bo ſam zábił dwukßtałtnego
Odytá/ ktory coś chciał rzec był oſtátniego/

połowice, ktora końſka byłá, rázem okrywał

F Ale gdy ſie odzieráć go zbiera. *Pheokomes Phonolenowiczá.*

G Y oycu to wiádomo dobrze było twemu. *Pelleuſowi. Bo te trágedyą, przed Achilleſem, powiedał Neſtor.*

H Wráziłem we wnątrze miecz odzieráiącemu. *Pheokomeſowi.*

I Jam miał być poſlan Pergámu odbieráć. *Pergámus, ſławne miáſto było w Azyey, ábo w Troádzie. Toż miáſto bywa rzeczone Troiá. Neſtor kiedyś miał bydź poſlan ku wzięciu iey.*

K W ten czás z wielkim Hektorem. *Hektor, był ſyn Pryámá królá, y Hekuby, wodz ná meżnieyßy Troiánow.*

L Cożći powiem o Peryphánćie. *To ieſt, co tobie, Achilleſu powiem.*

M Jedno że zniosł Piretá y ten/ dwoiſtego. *To ieſt mieſſáńcá, chłopokoniá.*

N Mops Ampikowicz. *Mops, syn Ampikow, wieszczek.*

O Ceneus też był piąći zniosł. *Ceneus, on co był z białeygłowy przerobiony ná meżczyzne.*

P z Emátskiego Hálesá łupem obćiążony. *Thessálskiego: bo Æmátia, iest Thessália:* ztąd adiectiuũ, *Æmáthyiski. Łupem obćiążony Látreus, tym łupem, co go wźiął z Hálesá.*

Q Ten świetny y szábłą. *Látreus.*

R A ty Ceni/ niedługo tey sławy pozbędźiesz. *Látreus* Centaurus, *ták szydźił z Ceneusá, ktory przedtym będąc białągłową, był przemienion w meżczyzne od* Neptuná, *zá nierząd.*

S Vgodźił go tám/ gdźie mąż z koniá wyrosł. *Dáie znáć Poetá, że Látreus był chłopokoniem, złożonym z koniá, y człowieká.*

T Młodźieńcá Pelleyskiego. *Ceneusá.*

Lecz nie mogł: bo mu iezyk do podbrodká/ strzałá:
A podbrodek do gárdłá sámego/ przydźiałá.
O Ceneus też był piąći zniosł/ swymi rękomá/
Antymáchá/ Helimá/ Styphelá/ y Bromá:
A śiekieronoszego/ z nimi/ Pirákmoná.
Kan nie pámiętam/ liczbę tylko/ á imioná
Brałem w pámięć. Lecz zátym spadszy kędyś z strony/
P Z Emátskiego Hálesá/ łupem obćiążony:
Ktorego sámże zábił był/ Látreus srogi/
Wielki wzrost ćiáłá máiąc/ y ręce/ y nogi.
Wiek miał/ iákoby miedzy młodym/ á szedźiwym:
Siłę młodą/ skroń włosem przebiiáną śiwym.
Q Ten świetny/ y szábłą/ y ogromną páiżą/
Hárdźie trząsáiąc/ dźidą Mácedońską chyżą:
Obroćiwszy twarz srogą ná woysko oboie/
Kołem biegał/ te słowá miecąc ná wiátr swoie:
R A ty Ceni/ niedługoż tey sławy pozbędźiesz/
Boś ty v mnie niewiástą iest / y záwżdy będźiesz.
Ni się/ widzę/ do swego chcesz znáć vrodzenia:
Ni od niego/ w tey mierze/ bierzesz vpomnienia.
Zá iákiś ty vczynek / nagrody dostáłá?
A zá iáką zapłatą/ mężczyzną się stáłá?
Pomni iedno/ czymeś się vrodźiłá / tedy
Wspomnisz/ coś y ćierpiáłá od kogo/ y kiedy.
Idźże mi z tąd: twoiá rzecz kądźiel / á wrzećiono:
Nam sámym tylko woyny/ meżom/ pozwolono.
Ktorą/ ták chlubną mową/ Cenis poruszony/
S Vgodźił go w bok/ żártkim biegiem wyćiągniony/
Tám/ gdźie mąż z koniá wyrosł/ bystrym swoim grotem:
On záś/ z bolu/ ktory czuł w boku swym przeklotem/
T Młodźieńcá Pelleyskiego/ srodze rozgniewány/
Vderzył w gębę dźidą: lecz zostáł bez rány;
Bo odpádłá/ iáko grad/ od dáchu przykrego:
Albo ćiśniony kámyk/ od bębná wzdętego.
Atoli/ zbliżywszy się/ náćierał nań pilnie/
Chcąc/ w twárdym boku/ sztych swoy vtopić vśilnie.
V Ale gdy przeszćia náleść/ broń/ nie mogłá sobie/
Rzekł: przećie ia niedługo doydę końcá tobie.

A ponie-

A ponieważ tepy ſztych ieſt/ v moiey broni/
Poſtáram ſie/ że oſtrzu nikt ćie nie obroni.
Rzekſzy to: od lewice ćiał/ y ták ſie zdáło/
Że długa reka dośiagł y ielit/ przez ćiáło.
Ale nic. tylko ſie grzmot vczynił tákowy/
Ják/ gdyby kto vderzył w kámień mármurowy:
A broń ſie ſpádáłá/ w ſztuk kilká/ z vderzenia:
Jákoż nie bez wielkiego iego podźiwienia.
A ſam Ceneus/ ſwoie odkrywſzy mu ćiáło/
A vkázawſzy/ że mu ránić ſie nie dáło/
Rzekł: nuże/ niechayże ia też zá iednym rázem
Pokoſztuie twoiego ćiáłá/ ſwym żelázem.
Jákoż go/ śmierćionoſzym mieczem/ w teyże dobie
Przebił/ áż po rekoieść/ przez łopátki obie.
A wiercac lekka reka/ w wnatrze ſzwánk żádány/
Rozprzeſtrzeniał/ nowotne czyniac/ w ránie/ rány.
X Aż oto dwoczłonkowcy/ ſtráchem zdieći/ leca/
A z okrzykiem/ Y broni ſwe ná iednego mieca.
Ale y te ztepione/ názad odpadáły.
Przetoż w zdrowiu/ nie tylko że zoſtáwał cáły
Z Elátyiſki Ceneus: lecz y nieſkrwáwiony.
Ktora nowośćia rzeczy/ Aa Monichus ſtrwożony/
Záwołał: nieſtetyż/ toć ſromote ztad mamy/
Że ſie/ ludźmi też bedac/ zwyćiężáć dawamy
Jednemu/ co ledwie bydź może mężem cále:
Acz/ poprawdźie/ mężem iuż ieſt on doſkonále.
Ale my leni wymi ſwymi poſtepkámi/
Tym czym on był ná ten czás/ ſtáwamy ſie ſámi.
Ná coż nam/ náſze członki roſłe/ ſie przygodza?
Ná co dwoiſte śiły/ ktore ſie w nas zchodza?
Ná co náturá/ ktora ma przed wſzytkim śiłá/
Dwoie źwierzat/ w oſobách náſzych/ połaczełá?
Ja nie tuſze/ choćieſmy do tad ták wierzeli/
Bb Żebyſmy ſie my z mátki Boginiey rodzieli/
A z Jxyoná oycá: ktory miáſto żony/
Spodźiewał ſie wyſokiey/ kiedyś/ mieć Junony.
Cc Gdy nas/ puł meże/ ládá kto biie. ále wy
Przywálaycie go predko kámieńmi/ y drzewy/

V Ale gdy przeſzcia nálesć broń nie mogłá ſobie. Nie mogłá, ponieważ go Neptun tym był vczćił, że ſie go żadne żelázo iać niechćiáło.

X Aż oto dwoczłonkowcy. Puł źwierzowie, álbo chłopokoniowie, zbiegáia ſie.

Y Broni ná iednego mieca. Ná Ceneuſá, ktory od nich nie mogł bydź ránony.

Z Elátyiſki Ceneus. Elátow ſyn.

Aa Monichus ſtrwożony. Ten był Centaurus, mieſzániec: bo niżey mowi, inſzych do bitwy nápominaiac. Na coż náturá połaczyłá dwoie źwierzat w náſzych ćielech.

Bb Żebyſmy ſie my z mátki Boginiey rodźili/ y z Jxyoná oycá. Wyżſzey ſie iuż o tym piſáło, ktory był poczatek Centaurow

Cc Gdy nas puł meże/ ládá kto biie. To pułchłopie, Ceneus.

Y cálymi gorámi/ láſem go zrážaycie:
    Láſem/ y trwálą duße/ z niego wypadzaycie.
Lás niechay gębę iego przyćiśnie mu wßędzie/
    A ten mu ćiężar/ miáſto rány/ niechay będźie.
Ták rzekł: á napádßy ſam ná drzewo gotowe/
    Ktore ßalone Dd wiátry złamáły/ Auſtrowe/
Ná nieprzyiaćielá nim ćiſnął/ potężnego:
    Dawáiąc drugim przykład/ do boiu wßczetego.
Jákoż/ z iego powodu/ w krotkiey bárzo chwili/
    Ee Y Othrym/ z iego własnych drzew/ ogołoćili:
Y Pellion został/ z swych ćieniow/ obnażony.
    W tym Ceneus/ hániebną kupą przywálony/
Krecąc ſie/ pod wielkiemi láſow ćiężarami/
    Dźwigał/ miotáne ná ſie deby/ rámionámi.
Lecz gdy ná twarz/ y głowę/ ćiężaru przybeło/
    A duſzy/ do oddechu/ przechodu nie beło:
Czáſem vſtał; czáſem ſie wſtáć prozno przymußał/
    Y nárzucánych z śiebie drzew zwáláć pokußał.
Czáſem ſie trząſł/ ták gdy tey/ Ff ktorą widzim/ Jdzie/
    Podczás ſie/ zá wzruſzeniem ziemie/ trząść też przyi- (dzie.
O śmierci iednák iego/ wieśći były rożne:
    Twierdzili bowiem drudzy/ iże w piekło prożne
Ciáło iego wtrącone było láſem. ále
    Gg Ampikowicz/ niewierzyć temu kazał cále.
Ktory vpátrzył z kupy wylátuiącego
    Ná pogodne powietrze/ ptáká żołtáwego;
Hh Y iam go naprzod w ten czás widźiał: tegoż potem
    Obaczywßy ſam Mopſus/ kiedy lekkim lotem
Nád obozámi krążąc/ żáłoſnie ßczebiotał/
    Rowno zá nim y vmyſł/ y oczy ſwe/ miotał/
Mowiąc: witayże nowo ziáwiona oſobo/
    Niedawno Lápidſkiego narodu ozdobo:
Y meżu zá wołány kiedyś/ ſwymi czyny/
    Teraz/ Cenee/ ptaku ná świećie iedyny.
A my/ powiedáczowi/ dáliſmy w tym wiárę. (miárę/
    Gniew ſie iednák/ we wßyſtkich nas/ wzniecał nád
Bo nas wielki żal ział/ że rycerz ták wſławiony/
    Jeden/ od nieprzyiaćiol wielu/ był ſtłoczony.

Dd Wiátry Auſtrowe. *Wiatry południowe, álbo od południowey ſtrony.*

Ee Y Othryn/ y Pelion/ z drzew ogołoćili. *Othrys, gorá Theſſálſka, przy ktorey mieſzkáli Lápithowie. Pelios, tákże gorá Theſſálſka.*

Ff Ktorą widźim Jdźie. *Idá, gorá ieſt we Phrygiey: ná tey on czás pátrzył Neſtor, y inſzy, ktorzy przy nim byli.*

Gg Ampikowicz niewierzyć kazał. *Do Achilleſá to mowi Neſtor, ſtawiąc Mopſá, Ampikowego ſyná, ktory nie tylko był wieſzczkiem, przyſzłe rzeczy opowiedáiącym: ále też był y rycerzem dobrym, ktory ſie w támtey bitwie dobrze popiſał, zábićiem chłopokoniá, Odytá.*

Hh Y tam go ná ten czás widźiał. *Neſtor to powieda.*

Y nie

A nie pierweyesmy sie krzywdy mśćić przestáli/
Azesmy ich iedne cześć powyzábiiáli.
Druga cześć rozegnáli. á ostátká/ swymi
Nástepna noc vkryłá/ ćieniámi brudnymi.
Ii A gdy Piliyczyk/ práwił im o woynie oney
Lápithow/ z pułczłowieczym rodem prowádzoney:
Kk Tlepolemus/ niemogac zmilczeć żalu swego/
Ktory miał z niewspomnienia Alcydesowego/
Rzekł: Ll dziwno mi/ że/ stárcze/ w swey mowie tákowey/
Vwlaczáć sie dzielnośći zdaß Herkulesowey.
Bo oćiec/ wiele rázy/ moy / mie ták spráwowal/
Ze on sam/ chmurorodzce/ w ten czás powoiował.
Mm Ná co Pilius smutny rzekł: przeczże ma duße
Trapiß: że swe nießcześćie przypominác muße:
Przecz we mnie wznawiaß żale/ láty vmorzone:
Nn A vrázy/ ku twemu oycu/ zápomnione:
On wprawdzie/ nád wiáre był sławny/ swemi dziely /
A wßystek świát/ zasługi iego/ nápełniely.
Czegobym wolał záprzeć. Oo Lecz ni Deiphobá /
Pp Ni Polidmántá chwalim/ choćiaż wielcy obá:
Qq Ni sámego Hektorá. bo ktoż iest ten/ coby
Nieprzyiaćielom swoim przydáć chćiał ozdoby:
Rr Twoy oćiec/ kiedyś mury Messeńskie popsował /
Ss Elim/ y Pilum/ miásta niewinne/ splądrował:
Tt A ná moy dom sie rzućił/ ogniem/ y żelázem/
A że inßych pobitych/zámilcze tym rázem;
Vv Sześć par nas było/ zacney młodzi Neleowey:
Sześć par od ręki legło/ w raz/ Herkulesowey/
Procz mnie iednego. á że inßych było śiela
Ktorych on mogł zwyćiezyć/ znośnieyßa rzecz bela.
Xx Lecz śmierć Peryklimená/ dziwna byłá záśie / (śie/
Ktory miał wolność/ postáć/ iáką chćiał/ wziąć ná
A záś iey zbydz: á wolność te miał Yy od Neptuná/
Wßytkiego Nelleyskiego domu opiekuná.
Ten przemieniał sie pierwey ná postáwy rożne:
Nákoniec zmieniwßy sie Zz w ptaká (á ná prożne)
Ktory/ pioruny noßąc w nogach swoich krzywych/
Naymilßy był Krolowi Bogow/ z ptakow żywych.

Ii A gdy Piliyczyk práwił. Nestor, názwány ták od miástá Lákońskiego, Pilu, w ktorym pánowát oćiec iego Neleus.

Kk Tlepolemus niemogąc zmilczeć żalu swego. Ten był syn Herkulesow, y Astyocheie: ktory gdy był Licymniusá rodzonego wuiá zábił, zgotowawßy sobie okręty, y ludźi wielość, do Rhodu vćiekał, gdźie pánowánia dostąpił: ten żałował, że też w on czás dźieła Herkulesowe, wspominane nie były od Nestorá.

Ll Dziwno mi / stárcze. Nestorze.

Mm Ná co Pilius smutny. Nestor.

Nn A vrázy ku twemu oycu zápomnione. Bo Tlepolemowi, oćiec był Herkules.

Oo Lecz ni Deiphobá. Syná Pryámowego.

Pp Ni Polidámántá. Polidámás, był ieden z Kśiążąt Troiáńskich, mąż sławny dźiełý rycerskimi.

Siel ſwych ptáſzych záżywſzy/ y ſkrzydłámi ſwymi/
 A gárbátym noſem/ y pázury oſtrymi
W twarz ſie Herkuleſowi rzucił. y ſkrwáwiwſzy
 Vſzedł/ ráczymi piory w gorę ſie wybiwſzy.
Aaa Lecz Tyryntyus/ ſzybki łuk w ręce porwawſzy/
 Puścił ſtrzałę/ w ſámych go obłokách záyrzawſzy:
A ták go nią/ y byſtrym ſwym vgodził okiem/
 Że go tráfił/ tám gdźie ſie ſkrzydło zroſło z bokiem.
Nie zbytniać rána byłá: lecz przećięte żyły
 Vſtáwáiąc/ ruchánia/ y lotu/ broniły.
A on ná ziemię vpadł/ bo pierzem zemdlonym
 Nie mogł ſie ná powietrzu iuż wieſzáć przeſtronym.
A lekka ſtrzałá/ choć nie głęboko vtknęłá/
 Ciężkością ſie ránnego ćiáłá/ ták wepchnęłá/
Że ſie/ y ná wierzch boku wyżſzego/ przedárłá:
 Aż żeleżce przepádło/ lewą ſtroną gárłá.
Czyć ſie zda/ że powinność właſna moiá będą/
 Twoiego Herkuleſá/ chwałą/ zdobić dźiełá?
Bbb O wodzu naypięknieyſzy/ okrętow Rodyiſkich/
 Nie myślę ia/ śmierći ſie mśćić bráćiey ták bliſkich?
Jedno zámilczeniem ſpraw mężnych/ oycá twego:
 Ponieważ przyiaćielſtwá chcę dotrzymáć ſwego.
Ccc Te rzeczy Neleowicz/ ſkoro iuż przed niemi
 Wypowiedźiał/ ſwoimi vſty wymownemi/
A mowić ſtárzec przeſtał: záś ſie nápiiáli:
 Oſtátek nocy/ z ſkrzeſeł wſtawſzy/ ſpániu dáli.

Qq Ni ſámego Hektorá. Syná Pryámá, Królá Troiáńſkiego.

Rr Twoy oćiec kiedyś mury Meſſeńſkie popſował. Twoy, Tleptolemie, oćiec, Herkules. Meſſene, ieſt y miáſto, y kráiná przyległa Arkádyey: tego miáſtá mury Herkules był popſował.

Ss Elin y Pilum miáſtá niewinne/ ſpládrował. Elis, miáſto w Arkádyey. Pilus, miáſto w Meſſeniey: te miáſta był złupił.

Tt A ná dom ſie moy rzućił. Neleus, Neptunow, y Tyrus Nimphy ſyn: ten od brátá Peliáſá, z domu oyczyſtego wygnány, Pilon miáſto, w Meſſeniey zbudował: miał żonę Chlorym, ktora mu trzech ſynow vrodźiłá; Neſtorá, Peryklimená, Chromiuſá. Neſtor tedy miał dom oyczyſty w Pilu: ná ktory dom iego, powieda, że ſie był rzućił Herkules.

Vv Sześć par nas było/ zacney młodźi Neleowey. Neleus miał trzech tylko ſynow, z żony właſney Chlory: inſze iednák niewiaſty, ktorymi ſie też bawił, vrodźiły mu były dźiewiąći ſynow inſzych: Taurum, Aſterium, Lycaonem, Deimachum, Eurybium, Epileontem, Phtaſin, Antimenem, y Aláſtorá. Tych wſzyſtkich pomordował był Herkules, náiechawſzy dom oycá ich, oprocz tylko ſámego Neſtorá.

Xx Lecz śmierć Peryklimená. Dźiwne rzeczy powieda Neſtor, o śmierći brátá ſwego Peryklimená. Ten Periclimenus, był też ſynem Neleuſowym, ktorego mu byłá Chlorys żoná vrodźiłá: temu dał to był Neptunus, że ſie mogł przemieniáć w co iedno chćiał.

Ty Od Neptuná/ wſzytkiego Neleyſkiego domu opiekuná. Bo Neleus ſynem był Neptuná: záczym będąc oycem iego, był y opiekunem domu.

Zz W ptaká/ ktory pioruny nośi. W orłá, ktorego bydź powiedáią namilſzym Krolowi Bogow Iowiſzowi: dla tego, że iemu pioruny nośi, wykowáne od Æthneyſkich Olbrzymow.

Lecz Ty-

Aaa Lecz Tyrynthyus. *Herkules. Tyryns, ieſt miáſto w Achaiey, gdźie Herkules mieſzkiwał: od niego náżwany Tyrynthiyſki,*

Bbb O wodzu okretow Rhodyiſkich. *Tleptolemie: ten był vćiekł z domu oycowſkiego okretámi do Rhodyiczykow, ktorych był wodzem. Spraw Herkuleſowych niechćiał wſpominác Neſtor, dla tego, iż był pokrzywdźił y oycá Neſtorowego, y bráty iego pomordował Herkules.*

Ccc Te rzeczy Neleowicz. *Neſtor, ſyn Neleow.*

Argument Powieśći Dźieśiątey.

NEptunus gniewáiac ſie, iż Cyknus ſyn iego, y Hektor, obrońcá murow Troiáńskich, od Achilleſá byli zabići; Apolliná tu nápomina, áby nie dopuśćił dłużey iemu żyć: ktoremu Apollo posłuſznym ſie ſtáwiwſzy, mgłá ſie okrył, y ſpuśćił ſie z niebá do woyská vſzykowánego Troiánow: y obaczywſzy Paryżá, nie tylko słowy podwiodł go, áby ſie oburzył przećiw Aeakowiczowi, ále go też w woysku iemu vkazał, y ſtrzałe z łuku wypuſczona, proſto prowádźił w ćiáło Achilleſowe, záczym on poſtrzelony vmárł. Ciáło iego po Pogáńsku było ſpalone, á kośći pozoſtáłe, w fáske były włożone, y w źiemie ſchowáne. A o tarcz iego, wielki ſpor był miedzy Greki.

Powieść Dźieśiąta.

A LEcz Bog/ rządzący morzá berłem ſwym końcżyſtym/
Niewymownie ſie trapił/ w ſercu ſwym oycżyſtym/
Ze Cygnus/ ſyn iego/ był w ptaká odmieniony.
Prze co/ nád miáre/ wielkim gniewem zápalony/
Máiąc w dobrey pámięći/ ták znáczną vráze:
Ná ſrogiego Achillá/ vſádził ſie ſkáze.
A kiedy woyná Grekow/ z Troiány/ bez máłá
Nie dwoie pięć lat włáſnie/ zupełnie iuż trwáłá/
B Tych słow/ do Sminteuſá/ zážył zároſtego:
C O náyukocháńſzy mnie/ z ſynow brátá mego/
D Coś zemną prozno mury budował Troiáńſkie/
Przecżże E wzdychaſz/ ná Zamki pátrząc Azyáńſkie
Prędko vpáść máiące: przecz ćie ſmęći y to/
Ze ták wiele tyśięcy ludźi iuż pobito:
Ktorzy/ ſobą/ tym murom dawáli rátunek.
Przecżże (bo máło potym/ wſzyſtkich kláść w rachu- (nek)

A Lecz Bog rządzący morzá. *Neptunus, wedle Pogan.*

B Tych słow do Sminteuſá záżył zároſtego. *Grekowie myſz zowią Sminte, y Apollo był názwány Sminteyſki, to ieſt, Myſzyńſki: dla tego, że z iego wieśćby, wielość myſzy nápádłá byłá ná Teukry, y ſzkody im poczyniłá. Gdy ſie byli ći Teukrowie z Krety wynieśli, á*

F Hektorow ćień w pámiećći przychodźi: gdy ono
W koło go iego własnych pałacow włoczono:
Gdy ießcze żyw/ prac náßych skázcá niespokoyny
Achilles/ nád okrutne okrutnieyßy woyny.
Ale gdyby chćiał kiedy/ nápáść ná mie iśćie/
Poznałby/ co moy Troząb może/ rzeczywiśćie.
Lecz iż mnie z bliská/ z niskim/ nie wolno sie wádźić/
Proße/ chćiey go swą ćichą strzałą z świátá zgłádźić.
G Przypadł ná to Delijczyk: y nieodwłaczáiąc/
Záraz H swey/ y stryiowskiey woley wygadzáiąc;
Wbieżał w Troiáńskie woysko/ we mgłe sie odziawßy:
I Gdźie/ w poyśrzod sámey bitwy/ Páryżá vyźrzawßy
Ná nieznáiome Greki strzały miecącego;
Przyznawßy sie mu/ że był Bogiem/ rzekł do niego:
Co tobie po tym/ strzały ná pospolstwo psowáć:
Jesli sie ty o krzywde/ swoich/ chceß zdyimowáć/
K A około pobitych bráćiey chodźić dbále:
L Ná Eákowego sie wnuká vday cále.
M Rzekł: á Peleowicá vkazał zarázem/
Wálącego Troiáńskie ćiáłá swym żelázem.
Ktorego/ z łuku/ Páryż ták dobrze wymierzeł/
Że go/ nie chybna strzała/ śmiertelnie vderzeł.
N A toż/ Pryámusowi/ sámo vlgą było:
Toż stárca/ po zábitym Hektorze/ ćießeło.
Ale ty Achillesie/ coś niedawno swymi
Rekámi tryumphował/ nád meżmi wielkimi:
Teraz ná pośmiech leżyß/ O reką dokonczony
Boiázliwego/ Greckiey/ porywácza żony.
Lecz/ nie miałali ćie broń/ niewieśćiuchá/ minąć/
P Wolałbyś był berdyßem Amázońskim zginąć.
Q Juz on strách wßystkich Phrygow/ krasá y obroná
Sławy Greckiey/ y głowá nieprzezwyćiężona/
R Eákowicz zgorzał był/ (iáko w tym tu kráiu
Z dawnych lat/ trupy palić máią we zwyczáiu)
S A ten co go vzbroił/ Bog/ tenże go spalił:
A iuż popiołem był on/ ktorego świát chwalił.
Atoli/ ták wielkiego Achillesá ćiáło
W máły sie dzban zmieśćiło/ ießcze nie dostáło.

niewiedźieli, gdźie by sobie mieli mieszkánie sposabiáć: prośili Apolliná, áby im w tym ráde dał. Apollo tedy, z obrázu, odpowiedźia swoia, nákazał, áby sie tám sádowili, gdźieby ich źiemiorodzcowie náßli. Táka przygodá ná nich przypádłá v Hánáxytu, bo zbytnia wielość myßy przybiegßy w nocy, nie tylko w rzeczách do żywności należących, ßkode im poczyniłá, ále też y w sprzetách, zwłásczá skorzánych, ktore od onych myßy pogryźione były. Tám tedy mießkáć poczeli Teukrowie, y kośćioł Apollinowi postáwili z obrázem, pod ktorego nogámi myß była rzezána, ná pámiątke tych rzeczy. Apolliná onego názwali Sminthejskim.

C O náukochánßy mnie / z synow bráta mego. *Z synow Iowiszá; ktory mi był brátem rodzonym.*

Lecz

Lecz sławá/ ktorey wszystek świat pełen iest/ żywie:
Tákiey miáry/ táki mąż/ godzien niewątpliwie.
T Rty Pelleu / tákąż zásłużyłeś sobie/
Ktora pewnie żyć będzie ná wieki/ po tobie.
V Sámá Páiż/ skąd możesz poznáć czyiá bełá/
Niemáley zwády/ miedzy wielą/ náczyniełá:
Gdyż broniámi/ o broni iego/ bić sie chcieli.
X Już Tydyiczyk/ y Aiáx Oilewicz/ nie śmieli
Nápieráć sie ich/ áni wzrostem onych mnieyszy/
Y Ale woyną/ y láty/ Atrydes przednieyszy.
Ni inszy/ Z dwá ich tylko/ tą sławą zbestwieni/
Aa Od Telámoná/ á od Leertá/ zrodzeni.
Bb Práwnuk iednák Tántálow/ przy oney korzyśći/
Vchodząc y ćiężaru sam/ y nienawiśći:
Cc Kazał/ Argolskim wodzom/ záśieść ná tym práwie
W śrzod obozu / y dekret vczynić w tey spráwie.

D Coś zemną prozno mury budował Troiáńskie. *Przypomniał Neptunus Apollinowi, że z nim mury Troiáńskie prozno murował: bo im Láomedon, Krol Troiáński, nie oddał nagrody, ktorą im był obiecał zá prácą. O czym znaydźiesz, Czytelniku, w Kśiedze iedenástey, w piątey powieśći.*

E Wzdychasz/ pátrząc ná zamki Azyáńskie/ vpáść máiące. *Ná Zamki Troiáńskie, ktore były w Azyey, á miáły bydź rozwálone od Greków.*

F Hektorow ćień w pámięć mi przychodzi / gdy go koło tego páłacow włoczono. *Nie tylko Cyknus, ále y Hektor był zabity od Párysá, y zelżony: tego też śmierći żałował Neptunus, żałował y tego, iże mury Troiáńskie, postáwione prácą Neptunową, były rozwaláne od Achillesá: przetoż Apolliná prosił, áby go z łuku postrzelił.*

G Przypadł ná to Deliyczyk. *To iest Apollo, ktory sie był w Delu vrodził.*

H Swey/ y stryiowskiey woley wygadzáiąc. *Neptunowey: bo ten iest Apollinowym stryiem: gdyż Apollo vrodził sie z Iowiszá brátá Neptunowego.*

I Gdźie w poyśrzod bitwy Párysá vyźrzawszy. *Párys, ten był syn Pryámá, Królá Troiáńskiego, ktory był Helene wydárł Menelausowi.*

K A około pobitych bráćiey chodźić obále. *To iest, śmierći sie mśćić rodzonego brátá Hektorá, y śmierći stryiecznego bráta, Cykná.*

L Ná Eákowego sie wnuká vday cále. *To iest, ná Achillesá.*

M Rzekł: á vkazał záráżem Peleowicá. *Achillesá, syná Peleusá Królá.*

N A toż Pryámusowi sámo vlgą było. *Pryámus, Krol Troiáński, tym sie nabárźiey ćieszył ná chwile, w stárośći swey, że od Párysá syná iego, był zábity Achilles; od ktorego Hektor, syn iego, był zámordowány.*

O Ręką dokończony boiáźliwego/ Greckiey/ porywácą żony. *Ták zowie Párysá Poetá, tego zowie y niewieśćiuchem.*

P Wolałbyś był berdyszem Amázońskim zginąć. *Amázonowie, był narod mieszkáiący po brzegách rzeki Thermodoontu: v tych, y białegłowy woyny odpráwowáły berdyszámi.*

Q Już on strách wszystkich Phrygow/ krasá y obroná Sławy Greckiey. *Zacne tytuły przydáie Poetá Achillesowi, ktore on sobie ziednał męstwem swoim.*

R Eákowic iuż był zgorzał. *Achilles, wnuk Æákow: był bowiem w on czás ten zwyczay miedzy Pogány, że trupy zábite, y vmárłe, z mięsá opalono w ogniu, á popioły, y kośći pozostałe,*

winem omywszy, chowano w fáskách miedziánych, ábo dzbániech gliniánych, do ziemie.

S A ten co go vzbroił/ Bog/ tenże go spalił. *To iest Wulkanus, Bog ogniá: ten był Achillesowi, ná prosbe Thetydy, rynsztunki wykowáł: tenże potym ciáło iego spalił.*

T Y ty Peleu. *Rzecz obraca Poetá, do Achillesowego oycá.*

V Sámá páiż. *Twego syná Achillesá.*

X Już Tydyiczyk/ y Aiáx Oilewicz/ nie śmieli. *Tydyiczyk, Dyomedes Tydeow syn: Aiáx Oileyczyk, to iest Oilow syn, Oilewicz.*

Y Ale woyna/ y láty/ Atrydes przednieyszy. *Agámemnoná tu rozumie: bo Atreus, Krol Miceński, miał dwu synow, Agámemnona, y Menelausá; ci byli rzeczeni, Atridæ, to iest Atrewcy.*

Z Dwá ich tylko tá sławá zbeśćwieni. *Sławá, wzięcia broni pozostáłych po Achillesu.*

Aa Od Telámoná/ á od Láertá zrodzony. *To iest, ieden z Telámoná zrodzony, Aiax; drugi z Láerty, Vlisses.*

Bb Práwnuk iednák Tántálow. *Krol Grecki, Agámemnon, od Tántálá początek rodu máiący.* Cc Kazał Argolskim wodzom záśieść ná tym práwie. *Greckiego woyská przednieyszym vrzednikom.*

Koniec Dwánastych Kśiąg.



Księgi

Księgi Trzynaſte METAMORPHOSEON, to ieſt Przemian, OD PVBLIVSA OWIDYVSZA NASONA Wierſzem opiſanych.

Argument Powieśći Pierwſzey.

PO zábićiu, przez Páryżá, Achilleſowym, ácż ſobie rynſztunkow iego życzył, Hetman y Krol, Agámemnon: ále niechcąc ſie ná nienawiść náráżáć, ten ſpor, ktory o te rynſztunki wżniećili miedzy ſobą, Aiáx ſtryieczny rodzony brát zábitego Achilleſá, á Vliſſes Láertowicz, przeważny też człowiek w woysku Greckim: włożył ná rozſądek wodzow woyskowych Greckich, y wſzytkiego woyská. Przed ktorymi naprzod záczawſzy rzecz Aiáx, nástepował bárzo ná sławe Vliſſeſſowe, y wywodził to żołnierską popedliwośćią, że tych broni Vliſſes nie był godźien, iáko ten, ktoremu, y z potrzeby, nie nowiná byłá vćiekáć; y ieſli kiedy co dobrego zrobił, tedy iedno przez zdráde.

Powieść Pierwſza.

AGdy ſie vſádźili A wodzowie ná czolo /
 A inſze ie rycerſtwo obſtąpilo w kolo:
Powſtał / B Pan śiedmioſkorey tarczey / Aiáx zwáwy /
 A iáko niećierpliwy / ſwoy wzrok nieláſkáwy
C Puśćiwſzy / po Sygeyſkich brzegách rośćiągnionych /
 D A po okretách / geſto przy nich poſtáwionych;
Rzekł / wzniozſzy w gore rece ſwe: o Boże prawy /
 Przed okretámi ia dźiś mam bronić ſwey ſpráwy;

A Wodzowie ná czolo. *Wodzowie woyſkowi.*

B Pan śiedmioſkorey tarczey / Aiáx. *Tarcza one, ktorey záżywał Aiáx, zowie śiedmio ſkora: dla tego, że chociaż byłá vrobiona z miedźi sie-*

dnák ſpodkiem byłá podpráwiona ſkora wołowa, w ſiedmiore.

C Puśćiwßy wzrok po Sygeyſkich brzegách. Sigeum, ieſt przygorek ſkáliſty pomorſki: od tego, brzegi támte bywáia rzeczone Sygeyſkie.

D A po okretách geſto przy nich poſtáwionych. Bo Grekowie ná woyne do Troiey, okretámi ſie byli wypráwili: y one to okrety ſtały przywiązáne do brzegow Sygeyſkich.

E W ktorey ſmie ſie Vliſſes. Vliſſes, był ſyn Láertá, Królá Itáckiego, człowiek chytry, y wymowcá wielki.

F Kiedy okrety Hektor ogniem palił. Hektor, ſyn Pryámá, krolá Troiáńſkiego, że wßyſtkich Troiáńczykow namężnieyßy: ten ná pierwßym wſtepie woyny oney, chćiał był przez waga ſwoia, podpalić okrety Grekow.

G On iuż nagrode ſporu tego

E W ktorey ſie ſmie/ Vliſſes/ zemną porownywáć/
Ten/ co vćieczką/ ſtráchu/ nie wſtydził ſie zbywáć;
F Kiedy/ też to okręty/ Hektor ogniem palił:
Ktoregom ia y gonił/ nie tylko oddalił.
Beſpieczniey ſie pięknymi tedy ſprzeczáć słowy/
A niżli/ mężną reką/ bić ſie bydź gotowy.
Lecz/ ni mnie/ kráſomoſtwem łátwa ſie rzecz báwić/
Ni iemu/ chociażby chćiał w bitwie pole ſtáwić:
Bo iák ia śielá moye/ odwagą ſwą/ w boiu/
Ták on wiele przewodzi/ wymową/ w pokoiu.
Lecz ia tuße/ Grekowie/ że nie máß żadnego
Miedzy wßytkimi wámi/ ták niepámietnego/
Komuby przypominać trzebá ſpráwy náße:
Ponieważ ſie ich oczy nápátrzyły wáße.
Niechay Vliſſes/ o ſwych/ iáko chce powieda/
Zá ktorymi świádectwá żaden człowiek nie da:
A o ktorych/ chybá noc/ może wiedźieć cále.
Znam ia to/ że nagrody wielkiey żądam/ ále
Nieprzyiaćiel/ vymowáć śmie czći Aiáxowi/
Otrzymáć/ nie ieſt to rzecz pyßna/ człowiekowi:
Choćiaż to/ zá rzecz wielką/ ßácowáć ſie muśi/
O ktorą ſie Vliſſes/ ták vpornie kuśi:
G On iuż nagrodę/ ſporu tego/ wziął ſkuteczną.
Bo choć będźie zwyćiężon/ ſławę zyßcze wieczną/
Ze mu ſie ſpieráć zemną/ fortuná zdárzełá.
A ia/ lubby wątpliwą cnotá moiá byłá/
Byłbym przećie nád kogo inßego pocżćiwßy/
H Z zacnego Telámoná/ oycá ſie zrodźiwßy:
Ktory/ pod Herkuleſem mężnym/ wziął był Troię/
I A żegluge/ do Kolchos/ odpráwował ſwoię
Págáżyiſkim okretem/ z Jázonem/ dla ſkory.
Ten/ z runem złotym/ K oycem miał Eáká/ ktory/
Tám niebośczykom práwá dawa/ L kędy ſmutny
Syſyphus Eolowicz/ dźwiga kámień ſkrutny.
M A ſám Jowiß/ przyznał bydź iednym/ z ſwoich dźieći
Eáká: záczym Aiáx/ od Jowißá trzeći.
Lecz niech ten wywod/ rodu/ moy/ choć iáwny práwie/
O Grekowie/ nic moiey nie pomaga ſpráwie/

Jeśli Achilles/ nie iest mnie powinnowátem:
N Bráterskich rzeczy żądam/ bowiem mi był brátem.
O A ty przecz/ z Syśyphowey krwie będąc splodzony/
A kradzieżą/ y zdrádą/ iemu przyrodzony/
P Wtrącasz/ miedzy potomki zacne Eákowe/
Tytuły iákieś obce? y przezwiská nowe?
Czyli prze to/ ten spadek/ nie ma mi bydź dány/
Żem napierwey ná woyne przyszedł/ nie wołány?
A będzie sie godnieyszym iego/ nád mie/ práwie
Ten/ ktory sie/ po wszytkich/ ná ostátku stáwił.
Jeszcze/ áby w zaciągu nie bydź woyny/ onym/
Q Vdał sie miedzy ludzi/ z mozgu bydź szalonym.
R A że szczucznieyszy náden/ S lecz sobie szkodliwszy/
Vmysł/ boiáźliwego serca/ wybaczywszy
Náuplewicz/ záciągnął go w woyny teráźnieysze.
Niechże teraz rynsztunki/ ten/ bierze przednieysze/
Ktory sie pierwey y tknąć onych nie poważał:
A ia/ co ná napierwsze szwánki sie nárażał/
Niech/ bez wszelákiey sławy/ y pochwały/ będe:
A puścizny/ po bráćie stryiecznym/ pozbędę.
Bodayżeby szaleństwo własne było ono
Ktore zmyślał/ lub własnym szaleństwem wierzono;
T Niżli ten podwodźićiel/ do złego/ tu známi
Pod Phrygiyskiemi stánął/ pospolu/ zamkámi:
V Bobyś y ty/ Peántow synu/ ták nikczemnie/
Z nászą hánbą/ nie zostáł był/ ná wyspie Lemnie.
Ktory teraz/ ták wieść iest/ w iáskiniách sie táiąc/
Wzruszasz do żalu skáły/ żáłośnie stekáiąc/
Ciężko X Laertowego przeklináiąc syná/
Od ktoregoć sie wielka/ w tym/ dáłá przyczyná.
Jákoż (sáli Bogowie) nie klniesz go dáremnie/ (nie/
Boś/ przysiągszy/ tey woyny pomodz nam wzáiem-
Y Jáko/ niestetyż/ ieden z wodzow poufáły;
A ten/ coś Herkuleyskie/ spadkiem/ pobrał strzały:
Tylko szkodliwą ráną zniedzony/ y głodem/
Łowámiś źwierzecymi żyw/ á ptászym płodem.
A tymi/ coś ich był miał ná Troie záżywáć/
Musisz sobie/ strzałámi/ żywności zdobywáć.

wziął. To iest Vlisses, ktoremu stánie zá nágrodę, sámá sławá, że sie zemną, ták zacnym człowiekiem spierał, o rynsztunki Achillesowe.

H Z zacnego Telámoná/ oycá sie zrodziwszy. Telámon był Æákow syn, brát Peleusow: ten był kiedyś wziął Troią, z pomocą Herkulesá.

I A żegluiąc do Kolchow odprowował/ Págázyiskim okretem/ z Jázonem. To iest Telámon. O teyże gludze, y okolicznośćiách iey, znaydźiesz, Czytelniku, w Księgách śiodmych, w powieśći pierwszey, y wtorey. Pagasæ, też iest miásto w Thessaliey, przy ktorym był budowány on okret, Argo: záczym też był rzeczon Págáski, ábo Págazeyski.

K Oycem miał Eaká. Æákus był syn Iowiszow, z Æginy, ktory krolował ná wyspie Ænopiey, ktora był názwał, od żony/

Atoliś żyw/ á z lepszym wczáśem pewnie/ niśli
My/ co ná Vlissesow rząd/ dźiśieśmy przyszli.
Radby był/ Pálámedes/ został tám/ gdźie to ty/
Y żyłby do tąd/ álbo vmárł bez sromoty:
Z Ale on pomniąc/ że go w záśrománie wpráwił/
Gdy/ niewstydliwe iego száleństwo/ obiáwił.
Zmyślił/ że zdrádą Greki/ z Troiány/ podchodźił/
Y zmyślonego záraz występku dowodźił/
Vkázawszy złoto/ co fortelámi swemi
Sam/ przedtym/ potáiemnie zákopał był w źiemi.
Aa Przetoż/ lub zostáwieniem/ w Lemnie/ Philoktesá/
Lub niezbożnym wpráwieniem/ w śmierć/ Pálámede(sá;
Muśiáło śie/ śił Greckich/ niemáło zuymowáć:
Ták iest Vlisses strászny/ y ták zwykł woiowáć.
Bb Ktory/ ácz swą wymową Nestorá celuie/
Trudno śie iednák z tego wywieść vśiłuie/
Cc Zeby był grzech/ Nestorá ná ten czás rátowáć/
Gdy/ zá zránieniem koniá/ muśiał vstępowáć;
Y biegáć nie mogł/ láty stárymi zwątlony:
Od Vlissesá (choć był proszon) omelony.
A iżem/ tákich rzeczy/ ia nie zmyślił sobie/
Dd Tydeowiczowey to wiádomo osobie.
Ktory sám/ y imieniem gromił wołánego/
Y oczywiśćie/ łáiał vćiekáiącego.
Pátrząc/ Bogowie/ w spráwy ludzkie/ nieomylnie;
Oto rátunku prośił/ niedáwno/ ten pilnie/
Ktory go sam pierwey dáć niechćiał/ proszącemu.
Y ták nie dał/ ták było nie dáć go sámemu:
Gdyż y sam własnie/ Dekret w tym wydał táki beł.
Zwoływał towárzysze / lecz iednom ia przybeł:
A widząc go/ y drżącym/ y z stráchu blednącym/
Y nie wymownie/ przyszłey śmierći/ śie boiącym;
Ee Leżącegom nárzućił tarczą/ y vkrełem/
Y niewoienney duszę iego/ vchroniełem.
Alleć zbyteczna chlubá/ iest rzeczą nikczemna.
Jeślić śie/ iednák/ sporu niechce przestáć zemną:
Wroćmy śie ná toż mieysce/ y ia ztobą stánę/
Wroć swe nieprzyiacioły/ y żądáną ránę:

swey, Ægina: tego powiedáią Poetowie być sedźią piekielnym, z Rádámántem, y Minozem.

L Kedy smutny Eolowic. *Sysyphus, Æolow syn, ktory w Istmie rozboiem śie báwił: od Thezeusá iednák zábity, y do piekłá od Bogow wtracony bedac, kámień niezwyczáynie wielki; od dotu ná gore, vstáwicznie mocą wielka popycha. A nigdy śie ná wierzchu zástánowić nie może: bo śie mu záwsze stácza ná dot.*

M A sam Jowisz/ przyznał być iednym z swoich dźieći/ Eaká/ záczym Aiáx od Jowiszá trzeći. *Ráchuiac Telámon zacność vrodzenia swego, y Iowiszowey krwie bliskośćia szczycac śie, powieda, że Iupiter spłodźił Æáká, Æákus Telámoná, á Telámon zás Aiáxá.*

N Bráterskich rzeczy żądam/ bowiem mi był brátem. *Achillesá, A-*

Wroć

Wroć y zwyczáyną boiaźń/ y pod tarcz ſie zchrániay/
A pod oną iuż/ zemną/ zpieráć ſie nie zbrániay.
Ale ſkorom go zbronił: on/ ktoremu śiely/
Y świeżo dáne rány/ ſtáć nie dopuśćiely;
Zápomniawſzy boleśći/ vćieczką zbył trwogi. (Bogi/
Ff Przypadł w ten czás y Hektor/ zwiodſzy ná to
Ktory/ gdźiekolwiek ſie w tey obroćił potrzebie/
Nie tylko/ Vliſſeśie/ ſobą trwożył ćiebie:
Ale y mężnych śiełu/ táki ſtrách był z niego.
Tego ia/ ſzczęśćiem krwáwey bitwy wynioſłego/
Ćieſzkim zwálić/ áż w znák padł/ kámieniem vmiałem
Tego/ gdy z kimby ſie bić ſzukał/ zátrzymałem.
A wáſze mie/ Grekowie/ modlitwy wſpieráły/
Ktore mi/ muſzę przyznáć/ śiełá pomagáły.
Chcećieli też rozpráwę/ zemną/ wiedźieć iego:
Tákże wiedźćie/ żem nie ieſt zwyćiężon od niego.
Gg Lecz/ gdy z Iowiſzem ſwym/ y z broniámi/ Troiánie
Biegli do Galer Greckich/ ogień nioſąc ná nie:
Gdźież był w ten czás Vliſſes/ z pieknemi ſłowámi:
Zá memi/ tyśiąc Galer/ vległo pierśiámi/
Nádźieią wſzyſtká/ zwrotu wáſzego w ſwą ſtronę.
Zá ták wiela tedy ſwych okrętow obronę/
Daycie mi broni. ieſli bo prawdę rzec może/
Do większey vczćiwośći/ tym ſie im pomoże:
Ktorey ia pilniey ſzukam kwoli nim/ niż ſobie/
Gdyż ſławę ich/ y ſwoię/ mam zá ſpolne obie.
Broni Aiáxá/ nie on broni potrzebuie.
Hh Niechayże do mnie/ rodźic z Ithaki/ ſtoſuie
Ii Y Rezá/ y Dolona/ człeká nikczemnego:
Kk Y Helenuſá/ ſyná Pryámuſowego/
Poimánego/ pewnie nie bez znáczney zdrády/
Ll Y z wydártym obrázem Boginiey Pállády:
Bowiem tego nie robił nigdy/ iedno nocą/
A z Dyomedeſową (co większa) pomocą.
Lecz/ ieſli wola wáſza/ ktemu ſie iuż ſkłoni/
Zá ták podle záſługi/ o raz dáć te broni:
Daycieſz wżdy ich/ więkſzą część/ Dyomedeſowi.
Coż bowiem/ Mm Itackiemu/ po nich człowiekowi:

iáx brátem zowie, nie właſnym, ále ſtryiecznym: bo Telamon, y Peleus, byli bráćia rodzeni. Telámon záś był oycem Aiáxá: Pelleus oycem Achilleſá.

O A ty przecz z Syſyphowey krwie. Ty Vliſſeśie. Tá bowiem wieść potwarna, byłá miedzy ludźmi, iákoby mátká Vliſſeſowa, Antyklea, od zboyce nie ktorego, przy Iſtmie mieſzkaiacego, Syſyphá byłá zgwálcona, w on czás, kiedy ia Láertowi nieśiono. Temi tedy słowy Aiáx, Vliſſeſowi zádawał podłe vrodzenie.

P Wtracaſz tytuły iákieś/ y przezwiſká nowe. Zádawał y to Aiáx Vliſſeſowi, że on obcego rodu imie (to ieſt Syſyphowſkie) wtracał miedzy potomki zacne Æakowe. albo to, że on będac Syſyphowſkim plemieniem, śmiał iednák ták ſie vdawáć, że miał pokrewność z Iowi-

Ktory

Ktory ćicho/ bez broni/ zwykł ludźi mordowáć/
Y ná nieprzyiaćielá zdrádą náſtepowáć.
Abowiembyʼgo/ záwße/ bláſk złotey przyłbice
Wydał w zdrádźie/ y odkrył iego táiemnice.
Lecz/ ni przyłbicá/ ták ieſt lekka Achillowá/
Zeby ią Nn Dulichiyſka mogłá znośić głowá:
Oo Ani Pelleyſki oßczep/ nie ćießkim bydź może
Słábey rece/ y tákiey/ ktora go nie zmoże.
Ani tarcz/ obraz świátá noßąca wßyſtkiego/
Zeydźie ſie ná lewice/ człeká lekliwego/
Y wpráwionego w kradźież. Lecz ty/ przecz śmieß prośić
Złośniku/ o to/ czego nie bedźieß mogł znośić?
Ieſlize to/ czego życzyß teraz ſobie/
Przyſądźi/ pobłądzenie ludźi Greckich tobie:
Predzeyći to ku złemu pomoże końcowi/
A niż tym bedźieß ſtráßny nieprzyiaćielowi.
Y vćieczká/ coś tchorzu nią hárdy káżdemu/
Nie przyidźieć w ląd/ ták wielki ćieżar włoczącemu.
Przyday y to/ że ießcze tarcz ſwoie maß cáłą/
Iáko bárzo nie często w potrzebách bywáłą.
Ale moiá/ co z tyśiąc ßtychow wytrzymáłá/
Trzebá/ áby w pośiłku drugą táką miáłá.
Náoſtátek ábowiem/ á coż po ſłow śielu?
Wnet ſie náßemu/ ſámi/ przypátrzyćie dźiełu/
Gdy broni Achilleſá/ meżá ták wielkiego/
Záſławßy do obozu nieprzyiaćielſkiego;
Ná nas/ ábyśmy ich tám doſtáli/ włożyćie:
A doſtáne. Doſtawcy potym przyſądźićie.
Pp A gdy Telámonowicz dokończył ſwey mowy:
Szmer wielki/ miedzy gminem wſtał/ zá iego ſłowy.
Aż wyſtąpił Vliſſes/ Láertowo plemie/
Ktory/ wprzod długą chwile wlepiwßy wzrok w (źiemie/
Stał milcząc: potym oczy ſwe wzniozßy od dołu/
Tám/ gdźie ſtárßy woyſkowi śiedźieli poſpołu/
Rozpuśćił z vſt ſwych/ ſłowá iuż dawno czekáne/
Y nie bez wielkiego ſmáku/ od wßytkich ſłuchàne.

ßem z Æákiem, y z zacnym wßyſtkim domem iego.

Q Vdał ſie miedzy ludźi z mozgu bydź ßalonym. *Vliſſes, żeby przez wyprawienie ſie ná woyne, z Kśiążety Greckimi, nie był przymußon żone opuśćić: zmyślał po d on czás ßaleńſtwo.*

R Aże ßtuczniey/ ßy náden Náuplewicz/ záćiągnął go w woyny. *Náuplewicz był Pálámedes, ſyn Náupliuſá: ten iáko mąż wielkiey roſtropnośći; poſłány bedąc, ná doświádczenie tego ßaleńſtwá, ieſli było prawdźiwe, czyli fałßywe? ßedł ná rolą, ktorą Vliſſes ſolą ośiewał, y kiedy ią orał, ſyná iego máłego tám położył, ktoredy pług iść miał: ktorego Vliſſes z mieyſcá przenióſł z poßánowániem, áni go obráźił. A doßedßy przez ten ſpoſob, zmyślonego iego ßaleńſtwá, koniecznie go namową ſwą záćiągnął ná woyne, przećiw Troiánom.*

S Lecz ſobie ßkodliwßy. *Náuplewicz Pálámedes, ktoremu obiáwienie ono, zmyślonego ßaleńſtwá Vliſſeſowego, bárzo potym záßkodźiło; iáko niżey bedźie o tym.*

T Nißł ten podwodźićiel do złego. *Ták zowie Aiáx Vliſſeſá, dla tego, że nieſłußnie podwiodł woyſko wßyſtko, ná zábićie Pálámedeſá niewinnego. Gniewáiac ſie Vliſſes ná Pálámedeſá, vdał go zá zdrayce, powiedźiawßy o nim, że Pryámus piſał do niego, námawiáiac go, áby Greki wydał przez zdráde: przydawßy y to, że mu Pryámus przyſłał złotá zá nagrode, y iákoby Pálámedes ono złoto miał wdźiecznie przyiać, y odwage ſwoie ná to iemu obiecáć. Y tego zmyślonego wyſtepku dowiodł nań Vliſſes, ßukániem złotá, y ználeźieniem iego pod namiotem Pálámedeſowym: ktore złoto ſamże Vliſſes kazał był zákopáć ſługom ſwoim potáiemnie. Záczym Pálámedes od woyſká wßytkiego, iáko zdraycá, był vkámionowány.*

V Bobyś y ty, Peántow ſynu, nie zoſtał był ná Lemnie. *Peántow ſyn, był Philoktetes, ſługá Herkuleſow, ktoremu był Herkules, ná teſtámenćie, odkazał rynßtunki, y ſtrzały ſwoie. Gdy z odpowiedźi Apollinowey, dowiedźieli ſie Grekowie, że Troiá nie mogłá bydź wźieta, bez vżywánia ſtrzał Herkuleſowych: Vliſſes od Grekow był poſłány, ku ßukániu Philoktetesá; y przyprowádzeniu iego z ſtrzałámi, do zwalczenia Troiey potrzebnymi: ználazßy go, nie przyprowádźił go do woyſká; dla tego, że ſie był ránił Philoktetes ſtrzałą iedną, z ſáydaká Herkuleſowego, iádem ſmoczyce nápußczoną, ztreſunku ná noge iemu vpádłą. Ná te ráne gdy ſie bárzo źle miał, przyßło go Vliſſeſowi ná Lemnie zoſtáwić, w wielkiey nedzy.*

X Láertowego przeklinájac ſyná. *Vlyſſeſa.*

Y Jáko, nieſtetyż, ieden z wodzow poufáły. *Obroćił mowe Aiáx, z żáłośćią, do Peántowicza nieprzytomnego, żáłuiac nedze iego.*

Z Ale on pomniąc że go w zásrománie wpráwieł. *Vliſſes, pomniąc że go Pállámedes záwſtydźił przed wßyſtkimi, przeſłákowániem zmyślonego ßaleńſtwá.*

Aa Przetoż, lub zoſtáwieniem w Lemnie Philoktesá. *Lemnus, ieſt wyſpá ná morzu Ægeyſkim. Philokteſá ſie nápiſáło dla wierßá, przez wytret ſyllaby iedney, miáſto Philokteteſá.*

Bb Ktory ácz ſwą wymową Neſtorá celuie. *Neſtor był ſyn Neleuſa Krolá, Pilu miáſtá, człowiek rycerſki, y wymowny. Tego czáſu iednego, w wielkim niebeſpieczeńſtwie, niechćiał rátowáć Vliſſes, iáko tu powieda Aiáx, y przykro mu o to przymawia.*

Cc Żeby był grzech, Neſtorá w ten czás nie rátowáć, Gdy zá zránieniem koniá, muſiał vſtepowáć. *Gdy Neſtor piorunem Iowißowym przeſtráßony (iáko Homerus piße 8. Iliados) koniá iednego kulą z kuße ránionego máiac, vchodźić nie mogł, ſnádnieby był od Hektorá zábity: Dyomedes obaczywßy to, głośno záwołał ná Vliſſeſá, áby Neſtorá rátował. Vliſſes ſpodźiewáiac ſie tám ßwánku pewnego, nie ſtáwił ſie przećie ná pomoc, y obrone Neſtorowi: ále wolał iáwnie vćiec. Záczym ſam Dyomedes Neſtorá muśiał rátowáć.*

Dd Tydeowiczowey oſobie. *Dyomedeſowi.*

Ee Leżącegom nárzućił tarczą, y nákryłem, Y niewolenncy duße tego ochroniłem. *Homerus 11. Iliados, wſpomina, że gdy czáſu iednego Vliſſes zábił był Sokká, Hippáſowego ſyná: rotá Troiáńczykow ták nań vderzyłá, że ſie wzad vmykał, y od drugich rátunku prośić muśiał, bo też iuż y Sokkowym oßczepem ránióny był. W on czas tedy, Aiáx nápomniony od Menelauſá, przybiegßy, okrył go tarczą odważnie, y od gwałtu nieprzyiaćielſkiego obronił, iuż leżącego na źiemi.*

Ff Przypadł w ten czás y Hektor, zwiodßy ná to Bogi. *Tymi słowy dáie znáć, że Hektor meżnie ſobie w woyſku poczynał, nie tylko z wrodzoney cnoty, ále z pomocy Bogow, á miánowićie Bogá Iowißá. Bo Homerus piße, Iliados 12. że Iupiter w on czás chćiał był Hektorowi, y Troiánom, zwyćieſtwo dáć nád Greki, y ſławe: y przez záſłánie tecze, ráde dał Hektorowi, ktora on podpárty, wiele Grekow pobił, y przełamiwßy ßańce ich, áże do okretow ich przypadł. Miał ſobie*

 przyto-

przytomna pomoc y Apolliná, iáko tám tenże Hesiodus *wspomina.*

Gg Lecz gdy z Iowiszem swym Troiánie biegli do Galer. *Z Iowiszem swym, to iest z obrázem Iowiszá: albo z rátunkiem, y przytomnośćia Iowiszá niewidźiálnego, w ktorego wierzyli Troiáńczycy.* Hh Niechayże do mnie rodźic z Ithaki stosuie. *Vlisses, Ithaka zaś iest wyspá przed Achaia leżąca.*

Ii A Rhezá/ y Dolona. *Rhesus był Krol Thrácyiski: ktory gdy był przyiechał ná pomoc Troiánom, pierwszey nocy był zábity zdráda od Tydeowicżá, y Vlissesá. Dolon, także był syn niektorego Eumedá, nie walecżny: ktorego gdy też był Hektor posłał szpiegiem do obozu Greckiego, od Dyomedesá tákże, y Vlissesá, poimány był.*

Kk A Helenusá syná Pryámusowego. *Ten Helenus Troiáńczyk, był też poimány od Dyomedesá, y Vlissesá, ktory táiemnice woyská Troiáńskiego, Grekom był obiáwił.*

Ll A z wydártym obrázem Bogiiney Pállády. *Obraz ten z kośćioła Troiáńskiego, porwáli też byli ćiż dwá, szukáiacy sławy. Ale te wszytkie dźiełá, powieda Aiáx, robił Vlisses nocą.*

Mm Itáckiemu człowiekowi. *Vlissesowi, z Itáki.*

Nn Dulichiyska głowá. *Osobá Vlissesowá. Bo* Dulichium, *iest wyspá przyległa Ithace: od tey Vlisses, był rzeczon Dulichiyski.*

Oo Ani Pelleyski oszczep. *Vrobiony z drzewá rabánego ná gorze Pelio: tego wiec vżywał Achilles.* Pp A gdy Telámonowicz dokończył mowy. *Aiáx, Telámonow syn.*

Argument Powieśći Wtorey.

Skoro sie z swoia vszczypliwa, Aiáx, odpráwił rzecza: Vlisses swoia wymowa, ktora miedzy wszytkiemi Greki był sławny, Aiáxowe przymowki wielkie, ksztaltnie z śiebie znośił.

Powieść Wtora.

Gdyby życzliwość moia/ z wászą/ ważna belá/
O Grekowie/ nieby nas tá rzecz nie trudnielá:
Bo pewnego dźiedźicá miáłaby do śiebie/
A miałbyś ty/ Achille/ broni/ á my ćiebie.
Ale iż tego/ áby do tych czas był żywy/
A mnie/ y wam/ sąd Bogow/ záyźrzał nieżyczliwy:
(Co mowiąc/ oczy iákby pláczące/ oćierał)
Ktoż spadkow/ po nim/ słuszniey bedźie sie nápierał?
A Jesli nie ten/ ktory go swymi namowámi
Przywiodł/ że ná te woyne przyszedł/ za Grekámi?
Tylko to/ niech nie wspiera/ B przećiwniká mego/
Ze sie zda bydź (iákoż iest) rozumu tepego.

A Jesli nie ten/ ktory go swymi namowámi. *Siebie sámego vkázuie Vlisses, bo on ná woyne wywiodł Aiáxá: o czym niżey bedźie.*

B Przećiwniká mego. *Aiáxá.*

A wymowá ma/ ieſli mam iáką/ com teraz
O páná ſie zdeymował nią/ á o was nie raz/
Niech będzie bez zazdrości: godność bowiem kto ma/
Niechay ſie iey nie liſzy; niech ſie iey nie ſroma.
C Lecz/ iż ſie práwnukiem bydź mieni Iowiſzowi/
Trzebá to wiedźieć/ że D y náſzemu rodowi
Powodem ieſt Iupiter: gdyż ták wielą y my
Stopniow/ krwią/ od Iowiſzá/ iák y on/ chodźimy.
Bowiem oycem moim ieſt Láertes/ á iemu
Akryzyus/ Iupiter záś tákże onemu:
A miedzy tymi E żaden nie był náleziony/
Ktoryby ná wygnánie miał bydź oſadzony.
Ktemu/ drugieyeſmy záś doſtáli ozdoby/
F Z wyſoko vrodzoney/ mátki ſwey/ oſoby.
Abowiem oney oycá/ G Cyllenius ſpłodźieł/
Ktory ſie Bogiem/ z obu rodźicow/ národźieł.
H Lecz nie prze to/ żem zacną mátką go celował:
I Nie prze to/ że moy oćiec brátá nie mordował/
Nápieram ſie tych broni: z záſług nas ſzácuyćie/
Y według nich/ te náſze ſpráwe vmiárkuyćie.
A gdyż to/ że Telámon Pelleá miał brátem/
Záſługą Aiáxową nie ieſt: poydźie zá tem/
Że iuż te/ miedzy námi/ rzecz/ o ktorą idźie/
Nie z bliſkośći krwie/ ále z cnot/ vważáć przyidźie.
Ieſliże też z bliſkośći ſzácowáć ią chcećie/
Y pewnego dźiedźicá ſzukáć iey będźiećie:
Pelleus Achilleſá ſpłodźił/ Achillowi
Pirrus ſyn ieſt/ K gdźież mieyſce będźie Aiáxowi?
Y L nie przyſzłoby/ iedno odeſłáć do Phtyie
Te broni/ o ktore ſpor/ gdźie Pelleus żyie:
M Albo ná Scyr/ gdźie Pirrus ſwoie mieſzkánie ma.
N Lecz y on podleyſzym bydź Teukrá/ niech nie mnie-
Ktory Achilleſowi ieſt brátem ſtryiecznym: (ma
A przećie/ nie śmie ſie ták vkázáć beſpiecznym/
Aby ſie/ zá bráterſkie ſpadki/ miał chćieć imáć.
A choćby też chćiał/ ázaż mogłby ie otrzymáć?
Ponieważ tedy goły ſpor ieſt miedy námi/
O to tylko iuż/ kto ma przed kim záſługámi?

C Lecz iż ſie bydź práwnukiem mieni Iowiſzowi. O Aiáxie to mowi Vliſſes: bo wyżſzey powiedał Aiáx, że ſpłodźił Iupiter Æaká, Æakus Telámoná, Telámon Aiáxá.

D Y náſzemu rodowi powodem ieſt Iupiter. Mowi to o ſobie Vliſſes, y ták niżey wywodźi: Iupiter ſpłodźił Akryzyuſá, Akryzyus Láertá, Laertes mnie Vliſſeſá.

E Zaden nie był náleziony/ ktoryby ná wygnánie miał bydź oſádzony. To Vliſſes powieda o ſwoich przodkách, iákich nie miał Aiáx: bo w iego rodźie ználaſł ſie Peleus, ktory brátá ſwego zábiwſzy Phoká, od Æaká ná wygnánie był oſadzony, y zgołá wygnany.

F Z wyſoko vrodzoney mátki. Mátká Vliſſeſowá, byłá Antykleá, corká Autoliká. Antolikus záś był ſyn Merkuryuſow, z Chiony Dedálionowey.

G Cyllenius ſpłodźił/ ktory ſie Bo-

Iam więcey czynił/ niżli o tym mogę práwić:
A tymem ſię porządkiem gotow tego ſpráwić.
O Wiedziáłá Nereowná mátká/ że v Troiey
Syn iey Achilles/ duſze miał poſtrádáć ſwoiey:
Przetoż/ áby go od tey woyny vchroniełá/
P W białogłowſkie go ſzáty/ chytrze/ vſtroiełá:
A ták zoſzukiwáłá wſzyſtkich/ ſtroymi tymi/
Q Ze też y ſam Aiáx/ był oſzukány z nimi.
A żem ia kram poſtáwił/ vmyślnie ſpráwiony/
Białogłowſkim towárem wſzyſtek nápełniony:
Oreżam iednák wmieſzał miedzy to niemáło/
Ktore poruſzyć iego meżkie ſerce miáło.
R Iákoż ieſzcze/ Bohátyr/ ſtał w pánieńſkim ſtroiu/
Gdy tárcz/ y rohátynę/ ſłużącą do boiu/
Vyżrzawſzy w ręku iego/ rzekłem: S przeczże śiebie
Synu Boginiey/ táiż/ w ták głowney potrzebie:
Ato T Pergámſkie mury/ ktore zginąć máią/
Twego tylko przybyćia/ z ſwą zgubą/ czekáią.
Rzekſzy: rękámi ſwymi iego vchwyćiełem/
A meżnego/ ná meżne ſpráwy/ wypráwiełem.
V Przeto/ cokolwiek robił on/ iam to ſam robieł:
X Iam/ y z ſrogim oſzczepem/ Telephuſá pobieł/
A zbitego/ gdy prośił/ zdrowiam záś nábáwił.
Iam y to/ Y że y Theby vpádły/ ſam ſpráwieł:
Z Iam/ wierzćie mi/ Lezbon/ y Thenedon/ zwoiowáł/
Aa Chryzę/ y Cylle/ w ktorych Apollo pánowáł:
A Syron/ y Limen/ ták wiedzćie/ z mury ſwemi/
Odwagą moiey ręki/ vkłádł ſię ná ziemi.
A że inſzych zámilczę/ átom dał y tego/
Ktory mogł z świátá zgłádźić Hektorá ſrogiego.
Bb Przez mię ieſt/ Hektor/ tymi broniámi znieśiony/
Ktorymi był Achilles/ odemnie wytkniony:
Cc A tychże ia broni chcę. bo com dał żywemu/
To po śmierći/ ſłuſznie mnie należy ſamemu.
Dd A gdy iuż to/ że ieden z nich był vkrzywdzony/
Wydárćiem/ iego włáſney/ przez Páryżá/ żony/
Doſzło do wſzyſtkich Grekow: y gdy ſię iuż beło
Ee Tyśiąc Galer/ w Euboyſkiey Aulidzie ſtáwiełо:

A wiá-

giem z obu rodzi/cow vrodził. *Cyllenius, ábo Cylleńſki, ieſt názwány Merkuryus, od gory Cyllene Arkádyiſkiey, ná ktorey ieſt wychowány. Iupiter był oycem iego, á mátká Máiá, Atláſowná.*

H Lecz nie prze to / żem zacną go mátką celował. *Vliſſeſowá mátká, byłá Antykleá, corká Synoná Merkuryuſowicá; ktory Merkuryus był ſynem Iowiſzowym, z Máie Atlaſowny, ktora byłá vrodziłá Pleione Nimphá.*

I Nie prze to że moy oćiec brátá nie mordował. *To ieſt Láertes, iáko ſtryi Aiáxow, Pelleus, zámordował Phoká.*

K Gdzież mieyſce będźie Aiáxowi? *Dowodźi Vliſſes, że ſpadkiem one broni nie należáły Aiáxowi, wzgledem pokrewnośći; dla tego, że był ſyn zoſtał po Achilleſu, Pirrhus.*

L Nie przyſzło by/ iedno odeſtáć do Phtye. *Phtyá byłá, miáſto Theſ-*

A wiátry pożądáne/ nie wiały niiákie:
A ieſli kiedy wiały/ tedy wiały tákie
Ktore ſie wßytkim nawom záwße przećiwiły.
Ff A Agámemnonowe loſy to robiely:
Ktoremu zárznąć/ corkę niewinną/ kazano/
Aby nią/ gniew Dyánny ſrogiey/ vbłagano.
Zbránił ſie tego oćiec/ pozwolić/ vbogi:
Owßem ſie y ná ſáme/ ſrodze/ gniewał Bogi/
(Bo y w Krolu oćiec ieſt) iam tákże go ſwymi
Námowámi/ y słowy przywiodł łágodnymi/
Ze wżdy zdrowie zupełne Poſpolitey rzeczy/
Ná wiekßey miał/ á niżli corki ſwoiey/ pieczy.
A przyznam ſie iuż teraz/ iedno Gg niech w tey mierze
Atrydes/ przećiwko mnie/ obrázy nie bierze/
Zem to był trudną ná ſie ſpráwę wziął: dla tego/
Hh Zem miał ſędziego ſobie bárzo przećiwnego.
Atoli poſpolitym pożytkiem wzruſzony/
A prośbą/ ktorą wnośił o toż/ Ii brát rodzony:
A naywyżßą powagą kroleſtwá dánego /
Pozwolił/ krwią przypłáćić/ doſtoieńſtwá ſwego.
Kk Byłem y do pánieńſkiey mátki poſłem/ ktorą
Nie rádą było trzebá rozłączáć/ z iey corą/
Ale zdrádą: y taż ią y mnie przyßło pożyć /
Ll Gdyby Telámonowicz/ chćiał ſie był w to włożyć/
A podiął ſie tey drogi odpráwić: pewnieby
A dźiś/ żagle/ nie miáły wiátru do potrzeby.
Mm Byłem y do Illium poſłan/ mowcá śmiáły/
A Troiáńſkie mię pyßne páłace widźiáły:
Ktore/ choć były mnoſtwem ludzi nápełnione/
Wßákże ia/ ſerce máiąc nic nieuſtráßone/
Odpráwiłem poſelſtwo: ták iáko mi beła
Rzeczpoſpolita wßyſtká Grecka poruczelá.
A ná Páryżám ſkárgą gorącą náćierał/
A łupum ſie nazad/ Nn y Heleny nápierał:
Oo A Pryámám beſpiecznie ſtrofował/ ſtárego/
Pp A Anthenorá/ weſpoł z nim ſie łączącego.
Gdźie Páryż/ z bráćią/ y ći co z nim wydźieráli/
Ledwie od nas/ niezbożnych ręku wſtrzymawáli/

ſálſkie, w ktorym pod on czás ieſzcze żył oćiec Achilleſow Peleus: mowi tedy Vliſſes: Ieſliby przyſzło te broni ſpadkiem oddawáć, muśiánoby one odeſłáć, álbo do Phtye Pelleuſowi, iáko oycu.

M Albo ná Scyr/ gdźie Pirrhus ma ſwoie mieſzkánie. Scyros, ieſt wyſpá ná morzu Ægeyſkim: ieſt y miáſto, tegoż imieniá, támże, w ktorym mieſzkał ſyn Achilleſow, Pirrhus. Zá czym ieſliby one rynſztunki przyſzło ſpadkiem bráć, potrzebáby ie było odeſłáć ná Scyr, ſynowi Achilleuſowemu: á Aiáx práwá, y ſłuſzności, do tego ſpadku, nie mogł mieć.

N Lecz y on poſledyſzym byoż Teukrá/ niech nie mniema. Iż ten był ſynem Telámonowym, á brátem, z inſzey mátki, Aiáxowym, Teucer: zá czymby też był należał do tych ſpadkow, ále ſie zá nie niechćiał iąć, boby ich też był nie doſzedł.

Qq Iák ſam wieß Menelác: bo to ná nas beło
W ten dzień/ niebeſpieczeńſtwo pierwße/ náſtápieło.
Alećby to/ niemało czáſu wziąć/ muśiáło/
Kiedyby ſie/ porządnie/ wßyſtko liczyć miáło:
Co má głowá/ y reká/ dobrego zrobiełá
Przez ták długi czás/ iák ſie tá woyná wznieciełá.
Raz ſie/ nieprzyiaćiele/ tylko známi ztárli/
A potym/ ták ſie mocno/ w murzech ſwych/ zápárli:
Y ták długo/ polem ſie bić známi niechćieli/
A żeſmy tego/ dźieśieć lat/ czekáć muśieli.
Czymżeć ná ten czás przyßło/ Aiáxie/ ſie báwić?
Ktorys nieumiał/ tylko w bitwách ſwoy wiek trawić?
Coż zá pożytek też był z ćiebie? bo ieſliby
O ſpráwách ſie moich kto chćiał pytáć/ bez chyby
Nie nálazłby/ iedno/ żem albo zmyślał zdrády/
Zebym nieprzyiaćielſkie mogł przeßkádząć rády:
Albom oſtrogu ſtáwiáć/ po wálách/ ſie ſpießeł;
Albo towárzyſtwo ſwe/ vteſknione/ ćießeł/
Aby/ ták długą woynę/ ſkromnie znośić chćieli:
Y áby ſie do bitwy vbieráć vmieli.
Y ſkąd/ y iáko/ żywność obmyśláć ſie miáłá/
Słano mie też/ gdźiekolwiek potrzebá bywáłá.
Rr Aż też y Krol/ zá ſámą Iowißową ſpráwą/
Zwiedziony będąc/ przez ſen widźiáną poſtáwą/
Kazał był/ wßczetey woyny/ zániechác koniecznie.
Sſ Y mogł ſie on/ ſprawcą ſnu/ záſłonić beſpiecznie/
Ale niechby był Aiáx/ nie dopußczał tego:
Y niechby to v woyſká/ ziednał był/ wßyſtkiego/
Zeby byli do końcá iuż pſowáli Troią:
Y ſámby im niech pomogł był oſobą ſwoią.
Przecżże nie hámował tych/ co ſie w drogę bráli?
Przecz bronią nie gromił tych/ co go nie ſłucháli?
Coż/ mądrey rády/ rußyć w ten czás mu nie dáło?
Tt Czego ſie/ tułáiące woyſko/ trzymać miáło?
Boby nie był żaden dźiw/ gdyby to V v ten zrobieł/
Ktory ſie niczym bárziey/ iák wymową zdobieł.
Aże y ſam vchodził ná on czás/ widźiałem/
Y widząc/ bárzo zá to/ wſtydźić ſie muśiałem:

O Wiedźiáłá Nereowná máthá. *Thetys, Nereowá corká, mátká Achilleſowá.*

P W białogłowſkie go ßáty vſtroiłá. *Thetys, gdy ſie Grekowie gotowáli ná woynę Troiáńską, nośiłá Achilleſá, nie iáko mężczyznę, ále iáko pánnę; godząc ná to, áby był wolen od woyny. Vliſſes iednák, przez kram wyſtáwiony vmyślnie, y przez towáry meżom na leżące, do ktorych ſie w on czás rzućił Achilles, pánieńſkiego ſtroiu vżywáiąc: z czego sámego Vliſſes poznał go być meżczyzną, y przywiodł go námową ſwoią, że z Greki iechał ná woynę Troiáńską.*

Q Że też y ſam Aiáx był oßukány z nimi. *Wymáwia tu Vliſſes Aiáxowi, że ſtroy białogłowſki Achilleſow, iáko inßych, ták y onégo był oßukał.*

R Iákoż teßcże Bohátyr. *Achilles*

S Przecżże śiebie/ ſynu Bogi

Gdyż

Xx Gdyś ty/ bez wßego gwaltu/ tył podáwał nagle/
Yy A gotowałeś/ w droge/ nieuczćiwe żagle.
Ażem rzekł: Coż za głupstwo/ towárzyße moi/
Rádźi wam/ wolność dáwáć poimáney Troi?
Coż/ dźieśiątego roku/ przez spráwe oto te
Przynieśiećie do domow swych/ iedno sromotę?
Tymi/ y inákßymi słowy/ w ktorych belá
Wymowy mie/ gorliwość sámá/ náuczelá:
Ná vćieczkę/ gotowe okretym odwroćieł/
A woyskom wßystko znowu do Troi obroćieł.
Zz Ktore/ gdy Atreiowicz do kupy pozbierał/
A ießcze strachu pełne/ w oboz pozáwierał:
Aiáx/ ná ten czás/ nie śmiał rußyć swey wymowy/ (wy.
Aaa A przedtym/ y Krolow zwykł nie ßánowáć sło-
Bbb Tám/ przez mie/ y Tersytes nie vßedł karánia
Zá swoie vßczypliwe/ gebo/ dorzucánia:
Gdy sercá im dodáiąc/ ná nieprzyiaćiele
Wzbudzałem/ wstawßy/ Greckie sám obywátele.
Od tych czas tedy/ ieśli śię co náydowáło
Męstwá w Aiáxie/ ktore zálecáć go miáło/
Mnie to iuż służy: iáko temu/ com go práwie
Záwśćiągnał/ w ten czás/ kiedy vćiekał plugáwie.
Nákoniec/ kto ćię z Grekow chwali/ y miłuie?
Ccc Lecz ia/ y Tydeowicz/ nie ták śie spráwuie/
Co wielkie rzeczy robim/ kiedy czás przynieśie:
Ztad mnie on chwali/ we mnie vfa Vlißeśie.
A pewnie lekce ważyć nie trzebá y tego/
Bydź od Dyomedesá wybrány iednego
Z poyśrzodká ták tyśiecy wiela Grekow/ coby
Towárzystwá iego był godźien/ y osoby.
Jam też z nim dobrowolnie/ bez losu wßelkiego
Szedł/ niebespieczeństwá śie nie chroniąc żadnego/
A nizacz máiąc y noc/ y nieprzyiaćielá:
Ddd Dolonám sám/ Phrygiyskich ziem obywátelá
Zábił/ ktory tego/ co y ia/ chćiał probowáć/
Zeby mogł/ zamysły woysk náßych/ wyßpiegowáć.
Nie pierwey iednák zginał/ áż wydał/ co swoiá
Czynić známi myśliłá/ wiárolomna Troiá.

A iużem

nicy/ táiz. Achilleśu, syna Thetydy.
T Pergámskie mury. Troiáńskie.
V Przetoż cokolwiek robił on. Achilles.
X Jam y srogim oßczepem Telephusá pobił/ A zbitegom/ gdy prosił/ zdrowia zás nábáwił. Telephus, był Herkulesow syn, z Nimphy Auge, Krol Licyiski: ten gdy śie Grekom sprzećiwiał, w bitwie niektorey był ránion w vd, od Achillesá. A gdy śie oná rána goić niechćiáłá, vzdrowił go był Achilles, powtorzonym pchnieniem w oneż ráne.
Y Że y Theby vpádły. Theby, miásto w Cylicyey, oyczyzná Andromáchy.
Z Jam Lesbowi y Tenedon zwoiował. Lesbos iest wysep morski, sławny wierßámi Alcensá, y pánny Sáppho. Tenedos, iest wyspá niedáleka od Troiey.
Aa Chryzę/ y Cyllę/ w ktorey Apollo pánował/ A Syron/ y Lirnes.

Chryze, miáſto ieſt w Troádźie, niedáleko Lemnu. Cyllá, tákże ieſt miáſto, támże w Troádźie, Apollinowi oddáne. Syros, *wyſep w Ioniey, z miáſtem, tegoż imieniá.* Lirneſtus, *miáſto w Troádźie. Te wſzytkie mieyſcá tu wſpomnione, pobrał był, y powoiował Achilles. Ale przećie to wſzyſtko ſobie Vliſſes przypiſuie, dla tego, że on Achilleſa námowił ná tę woyne. A náwet y tym ſie chlubi, że tego człowieká námowił do woyſká Greckiego, ktory Hektorá zábił.*

Bb Przez mie Ze ktor ieſt tymi broniámi zmieśiony/ Ktorymi był Achilles ode mnie wytkmony. *Chlubi ſie ieſzcze y tym Vliſſes, że on ſam práwie zábił Hektorá: dla tego, że tymi broniámi, ktore on był dał z kramu ſwego Achilleſowi, námowiwſzy go iść ná woyne, zábił go Achilles.*

Cc A tychże tá

A iużem ſie był z niego ták/ o wſzyſtkim/ ſpráwił/
Ze nie było nic/ czegoby mi nie obiáwił:
A mogłem ſie był z ſławą wroćić/ ná ſwe mieyſce/
Ale y ſam/ nie máiąc doſyć ná tym/ ieſzcze
Eee Zbiegſzy Rezá w námiećie/ niemáło záráżem
W obozie/ towárzyſtwá iego/ zbiłem rázem.
Záczym zwyćięzcá/ więźniem/ y łupem/ wſłáwiony
Byłem/ iák Tryumphálnym wozem prowádzony.
Odmowćieſz mi/ wy/ tedy teraz tego broni/
Fff Ktorego/ nieprzyiaćiel/ domagał ſie koni
Zá trud nocny/ choćiaż go ieſzcze był nie wźęł.
Czyli ſie przećie lepiey/ Aiáx/ wam záſłużeł?
Ggg Coż mam y Licyiſkiego Sárpedoná/ one
Wſpominác pułki/ mieczem moim pogromione?
A iák wiele rozlałá krwie/ moiá práwicá?
Hhh Gdym zábił y Keráná Iphityſowicá?
Meżnego Aláſtorá/ Alkándrá/ Chromiego/
Háliuſzá/ Nemoná/ y z nim Prytániego?
Znioſłem Perydámántá/ Chäropá/ Thooná/
A zrážonego/ gniewem Bogow/ Eunomoná?
Nie ráchuiąc mniey zacnych/ co miedzy ynſzymi
Polegli od rąk náſzych/ pod mury Mieyſkimi
Mam ia rány/ ſąśiedzi/ uczćiwe też dośić/
Gdyż ie z przodku/ nie z tyłu/ przyſzło mi odnośić.
A żeby ſie ná wierze ſwey kto nie omylił/
Pátrzćieſz (co rzekſzy/ záraz ſzáty ſwey odchylił)
Mowiąc: te to ſą pierśi/ ktore czás niemáły
Zá wáſze ſie/ Grekowie/ krzywdy záſtáwiáły.
Iii Ale Telámonowicz z tym ſie nie popiſze/
By miał kiedy krew rozlać/ zá ſwe towárzyſze:
Bo żadney rány nie ma/ do tąd/ ná ſwym ćiele.
Coż y ná tym należy/ że śmie twierdźić śmiele/
Ze/ zá okręty Greckie/ mężnie ſie zdeymował/
Gdy Troiánie/ y Iowiſz/ ná nie náſtepował?
Zdeymował/ przyznam ia to: bo nie mam z to czołá
Gánić to/ co ieſt dobre ſámo przez ſie/ zgołá.
Tylko niech/ ſpolney cnoty/ nie przywłaſzcza ſobie/
Owſzem da iey cokolwiek/ wam też ku ozdobie.

W zbro-

W zbroie Achillesowe/ bespiecznie vbrány/
Kkk Odpedzał Aktorowicz/ od Galer/ Troiány:
Ktore iuż/ y z obrońcą swoim/ gorzeć miáły.
A on rozumie/ że sam tylko był ták śmiáły/
Co sie mu/ z Hektorem/ bić zeszło doskonále/
Lll Krolá/ Hetmáná/ y mnie zápomniawszy cále.
Dźiewiąty on/ z nas/ w liczbie był/ ná to zmowionych/
Mmm Tylko iego los vczćił/ nád nas zprzyśiężonych.
Nnn Lecz/ coż zá zysk/ rycerzu/ masz ztąd/ záwoláný/
Ponieważ/ Hektor/ odszedł bez wszelákiey rány?
Zalim ia/ wspominájąc/ żalu nie był syty
On czás/ gdy Ooo Achilles/ mur Grecki/ był zábity?
Zaż mie łzy/ zaż plácz/ zaż y boiaźń zátrzymáłá/
Bym nie miał/ z ziemie/ donieść ná stos iego ćiáłá
Tymi rękámi? tymim bo odniosł rękámi
Ciáło Achillesowe/ Ppp wespoł y z broniámi:
Ktorych/ y od was/ teraz odnieść sie domagam.
Mam y śieł z to/ że sie y nie vćiąże wagam/
Y baczenia/ z ktorego/ Grekowie/ poznaćie/
Ze wdźięcznie przyiąć bede vmiał/ co mi daćie.

broni chce. Bo po śmierći Achillesowey, mnie właśnie należą, ktorem ie mu sam dał zá żywotá, mowi Vlisses.

Dd A gdy iuż to że ieden z nich był vkrzywdzony. Menelaus, ktoremu był Páryż żone wźiął.

Ee Tysiąc galer w Euboyskiey Aulidźie stáneło. Aulis, iest port w Beotiey, álbo y v Euboyskiego wyspu.

Ff Agámemnonowe losy to robiły. Agámemnon był brát Meneláuśá: obádwá ći mieli oycá Atreuśá, Krolá Miceńskiego. Agámemnowemi losámi zowia sie one losy, y vrády Bogow, ktore go pobudźiły, że kocháną corke wydał ku zárzezaniu ná ofiáre, ku vbłagániu Dyány, ktora był rozgniewał Agámemnon, łánia iey zábiwszy.

Gg Niech Atrydes przećiw mnie obrázy nie bierze. Atrydes, álbo Atrewicz, był Agámemnon, Krol ná ten czás Grecki.

Hh Zem miał sedźiego sobie sprzećiwnego. To iest sámego Agámemnoná.

Ii Brát rodzony. Menelaus.

Kk Byłem y do pánieńskiey mátki posłem. To iest do Klitemnestry, ktorey corká byłá Iphigenia. Ll Gdyby Telámonowicz. Aiax.

Mm Byłem y do Ilium posłány. Do Troiey też poselstwo odpráwował Vlisses z Meneláusem, dosyć godnie, y bespiecznie: iáko tu sam wspomina.

Nn Y Helenym sie nápierał. Zony Meneláusowey, przez Páryżá vnieśioney.

Oo Y Pryámám bespiecznie strofował stárego. Krola pod on czás Troiáńskiego.

Pp Y Antenorá. Ten był ieden z zacnych Kśiążąt Troiáńskich, ktory záwsze rádźił Pryámusowi, áby byłá Helená wrocona.

Qq Iák sam wiesz Meneláe. Meneláus Greczyn, syn Atreusow, brát Agámemnoná, Krol Spárty, mąż Heleny.

Rr Aż też y Krol zá sáma Iowiszową spráwą. Piszą Commentatorowie Láćińscy, że sie Iupiter vkazał przez sen Agámemnonowi Krolowi, rádząc mu, áby wszytkim woyskiem potkał sie z nieprzyiaćielem, vpewniaiąc go o wygrániu bitwy: ále on niechcąc sie rázem odważáć ná to, chćiał

pierwey ſprobowáć ochoty woyſká wſzyſtkiego, ieſli do bitwy było chętne, powiedział woyſku, że mu Iupiter przez ſen roſkazał wroćić ſię do Grecyey, vpewniáiąc, że dáremna byłá Grekow nádźieiá o wźięciu Troiey. Záczym woyſko wſzyſtko ku domowi ſię bráć poczęło iáko napilniey: áż Vliſſes, námowámi ſwymi, znowu przywiodł żołnierſtwo, áby zoſtáli, y dobywáli Troiey. Ale ſię to tu z textu ſámego widźi, że własnie ſnem onym będąc zwiedźiony Agámemnon, y ſam był ná ten odwrot, od Troiey, do domu pozwolił.

Ss Y mogł ſię on ſprawcą ſnu. Krol Agámemnon, Iowiſzowá przeſtrogá.

Tt Czego ſię tułáiące woyſko trzymáć miáło. Pobeſtwione, ochotá do domow ſię iák nayprędzey wrocenia.

Vv Ten ktory ſię nizym/ ták wymową/ zdobił. Przeſzydzá z Aiáxá, wiedząc go bydź nie z przednich wymowcow. Xx Gdyś ty. Aiáxie.

Yy Y gotowałeś w drogę nieuczćiwe żagle. Nieuczćiwe dla tego, że ſię vćiekáć gotowáli.

Zz Ktore gdy Atreowicz do kupy pozbierał. Agámemnon, Atreow ſyn.

Aaa A przedtym y Krolow ſwych nie ſzánowáć ſłowy. Iáko ſię to pokázuie z wtorey Kśięgi Iliados, Homerowey.

Bbb Tám przez mię y Terſites nie vſzedł karánia. Terſites, był żołnierz Grecki, nád ktorego we wſzyſtkim woyſku Greckim, nie było ſproſznieyſzego ná twarzy, y vſczypliwſzymi słowy ludźi obrażáiącego. Ten gdy ſię był rzucił ná Agámemnoná vſczypliwymi słowy, buzdyganem od Vliſſe ſá był bárzo o to pobity. Ccc Lecz ia/ y Tydeowicz. Dyomedes Greczyn, rycerz odważny.

Ddd Dolonám ſam zábił. Ten ſzpieg był Troiáńſki, ktorego był Vliſſes zábił, pierwey ſię od niego dowiedźiawſzy táiemnic wodzow woyſka Troiáńſkiego.

Eee Zbiegſzy Rezá w namiećie. Rhæſus, był Thrácki Krol, ktory był przyiechał ná pomoc Troiánom: tego był przez nocny fortel poráził Vliſſes.

Fff Ktorego nieprzyiaćiel domagał ſię koni. Dolon Phrygiyczyk, poſłány będąc w nocy ná ſzpiegi do woyſká Greckiego, to ſobie wymogł v ſwoich; ieſliby wygráli bitwę nád Greki, áby iemu były dáne konie Achilleſowe.

Ggg Coż mam y Licyiſkiego Sárpedoná pułki wſpominác. Sárpedon, był ſyn Iowiſzow, z Europy, brát Minozá. Ten gdy był Krolem Licyiſkim, pomocy dawał Troiáńczykom: pułki iednák zego od Vliſſeſá rozgromione były.

Hhh Gdym zábił Keráná Iphityſowicá/ Y mężnego Máſtorá. Keránus, Máſtor, Chromius, Alkander, Halius, Nemon, Pritanis, Pheridamás, Thoon, Charops, Eunomus, imioná ſą towárzyſzow Sárpedonowych: wſzyſtkich tych Vliſſes był pozábiiał.

Iii Ale Telámonowicz. Aiáx.

Kkk Odpędzał Aktorowicz od Grekow Troiány. Pátroklus, wnuk Aktorow: gdy bowiem Achilles, gniewáiąc ſię ná Agámemnoná, niechćiał iść do potrzeby przećiwko nieprzyiaćielowi, zá przyczyną przyiaćioł, pozwolił Pátroklowi, áby iego zbroię przywdźiawſzy, y broni wźiąwſzy, Troiánom náćieráiącym wſtręt czynił (iáko o tym piſze Homerus Iliados 16.) zábit wprawdźie tám záráżem Pátroklus; ále mu to przećie przypiſuie Vliſſes, że on ſwą odwagą, y męſtwem, zátrzymał ná ſobie, y odwiodł Troiány od Galer Greckich, ktore iuż gorzeć miáły, z ſwoim obrońcą, Aiáxem. Lll Krolá/ y Hetmáná/ zápomniawſzy cále. Krol był Agámemnon, Hetman Menelaus.

Mmm Tylko iego los vczcił. Przymawia Vliſſes Aiáxowi, że loſem był przymuſzony, do poiedynku odpráwowánia z Hektorem: do ktorego loſu iż też należał Vliſſes, popiſował ſię z chęćią ſwą wielką, że był też gotow do niego, iáko ieden z dźiewiąći zprzyśiężonych. Atoli przyznawa

Poetá,

Poetá, że Hektorowi ták ſtánał Aiáx ná tym poiedynku, że ieden drugiemu nic nie mogł vczynić. Záczym z plácu ſie rozchodząc, śmiertelne, y nieſczęśliwe, dáli ſobie vpominki. Aiáx Hektorowi dárował pás, ná ktorym ćiáło iego, po zábićiu, włoczono około murow Troiáńſkich: Hektor záś Aiáxowi dał miecz, ktorym ſie potym ſam przebił, gdy mu Achilleſowych rynſztunkow nie przyſądzono.

Nnn **Lecz coż zá zyſk rycerzu mаß.** Lubo to ſtánał Aiáx ták dobrze Hektorowi, á przećie z niego, w ſwoiey mowie, przeſſydza Vliſſes, że bez wſelákiey rány, z plácu odſſedł Hektor.

Ooo **Achilles mur Grecki.** Achilles potegá nawiekſſa, y obroná wſſyſtkich Grekow. Chlubi ſie Vliſſes, że áni płácz, áni ſtrách, odwieść go mogł od tego, áby był ćiáłá Hektorowego, y ze wſſyſtkimi broniámi, nie miał odnieść, ná ſwych rámionách, do ſtoſu drew, ná ktorym ćiáło iego miano palić, wźiawſſy ie w ſrzod woyská nieprzyiaćielſkiego.

Ppp **Weſpoł y z broniámi/ ktorych ſie domagam/ Y dowiode/ że ſię nie vćiąże wagam.** Odpowieda Vliſſes ná przymowke, ktora go był zárzućił Aiáx, żeby był áni przyłbice, áni oſſczepu Achilleſowego mogł znieść, ktore były ćieſkie, ná człowieká máłey śiły, zá iákiego miał Vliſſesá.



Argument Powieśći Trzećiey.

THetis, mátká Achilleſowá, wiedząc, że ſyn iey miał ſie wyſtáwiáć ná wielkie niebeſpieczeńſtwá woienne, poſłá do Wulkáná kowalá, y puſſkarzá Bogow, bárzo go proſſąc, áby ſynowi iey porobił broni, ktorymiby on dobrze opátrzony był. Tey on posłuſſnym ſie ſtáwiwſſy, vrobił mu puklerz, ábo tarcz, dźiwnym ryſowániem ozdobiona; bo ná niey był wykſztáłtowány wſſyſtek okrąg źiemie, rozmáite miáſtá, y oblężenia ich woyskámi, niebo, y gwiazdy. Záczym też Vliſſes, w Orácyey ſwoiey to przydawał, że nieſłuſſna byłá, przyſądźić Aiáxowi tarcz, ktorey on ryſowánia nie rozumiał. Wymawia ſie y z tego, że ſie nierychło ſtáwił ná woyne przećiw Troiánom, gdyż y ſam Achilles nierychło ſie wypráwił. Wymawia ſie y z zoſtáwienia Peántowicza w Lemie, y ieśli potrzebá, obiecuie go przyprowádźić z támtąd, y doſtáć go, iáko doſtał obrázu Pállády; przez ktore doſtánie obrázu, zwyćięſtwo nád Troia ſtánęło: gdyż tá nie mogłá bydź zwalczona, pokiby obraz Pállády trwał w kośćiele. W konkluzyey wyliczywſſy ſwoie krotko zasługi, prośi Kśiążąt, prze Bogi, áby mu przyſądźili rynſztunek Achilleſow.

Powieść Trzećia.

A Toć prośby modrey mátki. Mátká Achillesowá byłá Thetys: te Poetá zowie modra, dla tego, że byłá Boginia morska, á morzá zdáleká zdádza się być błekitne. Tá Thetys, prośiłá byłá Wulkaná, kowalá Bogow, żeby synowi iey Achillesowi, tarcz, przyłbice, y kárácene, y nakolánki przystoyne wykował. A on iáko insze rynsztunki, tak też páiż, tákim misterstwem wyrobił, że ná niey niebá z gwiazdámi, y ze cztermi żywioły, były wyrysowáne. Vdawa tedy Vlisses, że Aiáx nie miał rozumieć tego rysowánia, gdyż y dowćipu zdał się mu nie mieć żadnego, y náuki.

B By w niebieskie oręże stroił się żołnierz prosty. Niebieskim orężem zowie, tarcz misternie zrobioną od Wulkaná: dla tego, że ten był synem Iowiszá.

A TOć/ prośby modrey mátki/ tá byłá przyczyná/
B By w niebieskie oręże/ zrobione dla syná
Od ták zacnego Mistrzá/ rzemieśłá sztucznego/
Stroił się żołnierz prosty/ y mozgu tępego?
C Ni się bowiem/ ná tarczy on zna rysowániu:
Ni ná Oceánie/ ni ná ziemi opisániu.
Nie zna przednich gwiazd; nie zna Niebá okolice/ (ce:
D Bab/ dżdżownic/ y od morzá wolney niedźwiedzi-
Nie zna rożnych od śiebie miast: E nie zna świetnego
Choć znáczny przez się mieczá Oryonowego.
A przećie/ tych rynsztunkow/ nápiera się gwałtem/
Ktorych żadnym nie może porozumieć ksztáłtem.
Coż y to? że mie szczypiąc/ śmie y w tym nágániáć/
F Zem się ták trudney woyny záwżiął był vchrániáć?
A do záczętey prácy/ nierychłom wam przybeł?
A nie widzi/ że wielki Achilles táki beł:
Záczym ze mną/ przez niego/ y on łżony bywa.
Bo ieśli się/ zmyślenie/ występkiem názywa/
Obádwáśmy zmyślali. ieśli záś v niego
Zwłoká grzechem iest/ iam był przećie rácszy iego.
G Mnie/ pobożna małżonká/ zátrzymáć życzełá:
H Onego/ święta mátká/ puśćić nie myśleła.
I Onemu iednák/ pierwsze cząsy náznáczono
Służyć oyczyznie/ K á wam inszych pozwolono.
Ale ia/ lub też bede przykryty L tą wádą/ (kłádą.
Niedbam nic/ gdy mie w niey/ z ták zacnym mężem
M Atoli on/ do wćipem wytknion Vlissowym/
A Vlisses/ wytkniony nie iest Aiaxowym.
A ieśliby też komu/ miáło to bydź dziwem/
Ze ten ná mie/ ięzykiem rzuca się dotkliwem:
N A ná waśći náćiera dosyć nieuczćiwie.
Czy Pálámedá/ szpetna rzecz/ vdáć fałszywie?
A piękna/ potępić go sądem swoim wiecznie?
O Aleć y Náupleowicz/ nie może koniecznie
Wymowić się/ z ták srogiey/ y ták iáwney zdrády/
A nie ście wy wiedźieli/ tákiey iego wády;

Aleśćie

Aleśćie ia oczymá swoiemi widźieli /
A złoto/ zá nie wźięte/ w rękuśćie swych mieli.
P A w Peántowiczu mie winuią dáremnie /
Ze mu ná Wulkánowym przyszło zostáć Lemnie.
Broniciesz wystepku/ cośćie sie go dopuśćieli /
Poniewaześćie ná to sámi przyzwoleli:
Ja sie przyznawam/ żem go tám rádził zostáwić/
Chcąc chorego/ y woyny/ y drogi pozbáwić:
Owszem życząc/ by srogi bol znosząc ćierpliwie/
Wczásem leczył. iákoż mie vsłuchał/ y żywie.
Nie tylko tedy/ zdánie to me wierne beło:
Ale iże sie ieszcze ták dobrze zdárzeło/
Tym mie wiernieyszym czyni. Q á poniewaz iego
Do obálenia murow miástá Troiáńskiego/
Wyroki Boskie prágną: nie mniesz tedy / ále
R Telámonowiczowi/ zleććie tę rzecz cále:
Ktory/ wymową swoią/ snádniey w to vgodźi/
Ze miecącego gniewem/ y bolem/ vchodźi.
Albo go/ iákim sztucznym fortelem/ zniewoli/
Ze/ zá nászemi woyski/ ruszyć sie pozwoli.
S Lecz Symoentowi/ wspák pierwey płynąć przyidźie /
T A zielonym sie liśćiem nie okrywáć Idźie.
Pierwey Acháyczyk/ będźie posiłkował Troią /
Niż pomocnym/ mądrośćią/ Grekom/ stánie swoią
Głupi Aiáx: skoro ia/ swoiemi pierśiámi
Zániechám sie/ iákom zwykł/ zástáwiáć zá wámi.
Choć sie iednák z tym/ twárdy Philoktesie/ zdrażasz;
Choć sie ná woysko/ Krolá/ y ná mie obrażasz:
Choć sie mną brzydźisz; choć mą głowę klniesz vstáwnie/
A chcesz/ bymći zá twoy żal/ wydány był práwnie /
Prágnąc/ rozlániem moiey krwie/ násyćić śiebie:
Ale ia (sroż sie/ iák chcesz) doydę przećie ćiebie/
A postáram sie/ że ćie tu przywiodę z sobą /
Gdźie iák ty mną/ ták sie ia ćieszyć będę tobą.
Niech iedno tákie szczęśćie mam/ w strzał twych dostániu /
V Jákiem miał/ w Dárdáńskiego wieszczká poimá- (niu:
Z ktoregom y zamysły/ Bogow/ wyrozumiał/
A spráwem wam/ co Troiey przeyźrzeli/ dáć vmiał.

niebieskiego: wiec y dla tego, że zrobiona byłá ná prośbe Thetydy, ktora ták zacnym vpominkiem chćiáłá vczćić, y ozdobić syná swego Achillesá, á nie iákiego inszego prostego żołnierzá.

C Ni sie bowiem zna ná Oceánie. Oceán, iest wielkie morze, ktore wodámi swymi, ná koło ziemie obtoczyło po bokách.

D Bab/dżdżownic/ y od morzá wolney niedźwiedźice. Báby, są śiedm gwiazd drobnych, ktore są podle śiebie vłożone, ná ksztáłt litery: y te Grekowie zowią Pleiades, ábo Atlantidas. Dżdżownice záś są, gromadká nieznácznych gwiazd, ktore Grekowie zowią Hiadas. A niedźwiedźicą, zwyczáiem Grekow, zowie sie woz niebieski z gwiazd: te powieda Poetá bydź wolną od morzá, dla tego, że nigdy nie záchodźi pod źiemię, ále záwsze iest przy osi

X Kiedym/ z śrzod nieprzyiaciół/ y ſtrażey ták bliſkiey/
Vnioſł porwány obraz Minerwy Phrygiyſkiey:
A przećię Aiáx ziemną rowna ſię/ zuchwáły.
A zwłaſzcza/ że niebieſkie vrády ták chćiáły/
Zeby/ żadnym ſpoſobem/ Troiá/ z ichże ſkázu
Nie mogłá/ bez onego wzięta bydź obrázu.
Gdźież w ten czás/ mężny Aiáx był? gdźie hárde mowy
Ták wielkiego rycerzá/ z przepyſznymi ſłowy?
Przecz ſię ten boi? á przecz Vliſſes ſię waży
Przez rożnie rozſádzone przekrádywáć ſtraży?
Y powierzáć/ ſámego śiebie/ ćiemney nocy?
Y przez ſrogie miecze iść/ bez wſzelkiey pomocy?
Nie tylko/ zá potężney Troiey/ mury twárde/
Ale y w nanaywyżſzych zamkach/ gmáchy hárde?
Y Y Boginią/ w iey włáſnym domu/ porwáć śmiele?
Y porwáną/ vnośić przez nieprzyiaćiele?
Czego/ kiedybym ia był nie czynił / pewnieby
Z Z Telámoná zrodzony/ nośił/ Aa bez potrzeby
Tarcz z śiedmi ſkor wołowych/ lewą ręką ſwoią/
W on czáſem ia/ zwyćięſtwo otrzymał nád Troią.
Bb Y w on dźień/ wielkiem zamki iey/ w niewolą wpráwił/
Kiedym to/ że mogłá bydź zwyćiężona/ ſpráwił.
Zániechayże iuż/ twarzą/ y mruczeniem ſwoim/
Cc Tydeowiczem/ więcey/ vrągáć mi moim:
Bo przy nim/ muśi iego ſławy część zoſtáwáć.
Y tobieć/ nie ſámemu/ przyſzło pomoc dáwáć
Okretom Greckim/ w on czás/ gdyś ich bronił ſobą:
Poniewaz wielki tłum był/ towárzyſtwá/ z tobą.
A mnie ſię ieden tylko doſtał. Dd ktory/ Ee gdyby
Nie miał dowodnie wiedźieć tego/ że bez chyby
Bitny/ od mądrego/ ieſt mnieyſzy. y niezgodna
Reká/ żadney nagrody dobrey/ nie ieſt godna:
Ff Nápárłby ſię ſam broni tych; nápárłby iśćie
Drugi Aiáx/ ſkromnieyſzy nád ćię/ rzeczywiśćie:
Gg Y Eurypilus ſrogi/ y męſtwem wſławiony
Hh Z zacnego Andremoná/ Thoás vrodzony.
Ii Nie mniey Idomeneus/ ná nieby też godźiel/
Y Meryon/ co ſię z nim w iednym kráiu rodźieł:

niebieſkiey, nád głowámi náſzymi, y w nocy, y we dnie. A dla czego Grekowie te gwiazdy názwáli Arctos; *dáłá ſię ſpráwá o tym w wtorey kśiedze, w powieśći śiodmey, y oſmey.*

E Nie zna mieczá Oryonowego.

O *tym Oryonie znaydźieſz w kśięgách oſmych, á w powieśći piątey.*

F Zem ſię ták trudney woyny/ záwżiął był vchylać/ Y do záczętey pracy/ nieryſchłom wam przybył. *Wymawiáiąc ſię Vliſſes z ſwego ſzaleńſtwá, y niechętnego ná woynę Troiáńſką iechánia: vkázuie, że y Achilles, choć był człowiekiem, y mężem ták wielkim, tákże ſię tey woyny vchraniał, y ieſzcze pozniey ná nię ſię ſtáwił, niżeli Vliſſes.*

G Mnie pobożna małżonká. *Penelope.*

H Onego mátká święta. *Achilleſá, Thetys ná woynę wyſłáć niechćiáłá.*

I Onemu te-

A życzył-

A życzylby ich ſobie/ bez wątpienia wßego/
Kk A brát Atreowiczá/ rodzony/ ſtárßego.
Ktorzy/ y męſtwem śiełá przed inßymi máią/
A ſpráwą woienną/ wprzod nikomu nie dáią.
A wżdy/ ná ráde moie przypádli oſobną/
Ty (przyznam ia) maß ręke/ do bitwy ſpoſobną:
Ale tákowy dowćip záś/ że bez wątpienia
Nigdy ſię nie obeydźie bez mego rządzenia.
Ty śiły bez rozumu nośiß: á ia wrzeczy
Z dáleká pátrząc/ vmiem wßyſtko mieć ná pieczy.
Tyś tylko ieſt/ y możeß być potrzebny ćiałem/
A ia byſtrym dowćipem/ y rozumem cáłem.
Ll A iáko nád ßterniká Galernego/ taniey
Szácuią tego/ ktory wioſłem robi ná niey:
A iák ieſt/ proſty żołnierz/ od Hetmáná mnieyßy/
Tákem ia/ niewątpliwie/ od ćiebie przednieyßy.
Jeßcze/ nád męſtwo/ więcey rozſądku mam w ſobie/
Ktory/ iák dawno przy mnie trwa/ ták y w tey dobie.
Ale wy/ o Rycerſtwo/ zá táką wygodę/
Mm Obmyślćie/ ſtrażnikowi ſwoiemu/ nagrodę:
A zá trudy/ wielu lat/ podięte ogułem/
Ozdobćie mię/ ſtrażnictwá ſwoiego/ tytułem.
Już prawie/ odwag/ y prac wßyſtkich dokończełem:
Już/ przeßkodne vrády Bogow/ oddaliłem/
A zamkowem wyſokich/ Troiánow pozbáwił/
Kiedym to/ áby mogły być dobyte/ ſpráwił.
Teraz iuż/ przez nádźieie ſpolne/ y przez ſrogi
Vpadek przyßłey Troiey/ Nn proße/ y przez Bogi/
Ktorem niedawno odiął nieprzyiaćielowi/
Trzebáli ießcze czynić co po rozumowi:
Trzebáli ießcze ná co/ odważyć ſię śmiele;
Trzebáli y podchodźić w czym nieprzyiaćiele:
A ieſliżeby ießcze co/ do zguby Troiey
Zoſtáwili Bogowie/ w ſkrytey rádźie ſwoiey/
Pomnićie ná mię: álbo ieſli mi nie daćie (maćie/
Tych rynßtunkow/ ktore w ſwey włáſney władzy
Dayćieß ie tey. co rzekßy/ ręką w ſtronę ſkazał/
Oo A obraz zgubogrozey Minerwy vkazał.

dnąk. Achilleſowi pierwße czáſy náznáczono, do odpráwowánia odwag rycerſkich, y do śmierći.

K A wam inßych pozwolono. Ktorzy żywi, ießcze po nich zoſtáiećie.

L Tą wádą. Oćiagániem ſię ná woyne.

M Atoli on. Achilles.

N A ná waśći nąćiera doſyć nieuczćiwie. Vkázuie Vliſſes, że Aiáx, przymawiániem iemu o Pálámedeſá, ktory náń ſkárzył, przymawia záraz y wßyſtkim Grekom, ktorzy go ſądźili; wmawiáiąc to we wßyſtkich, że náń iáwny dowod był, złoto pod namiotem ználezione.

O Ale y Náupleowicz. Pálámedes.

P A w Peámowiczu mnie winuią dáremnie. Vkázuie tymi słowy Grekom, że y oni pozwoleniem ſwym ná to, zárobili ná tę przymowkę Vliſſeſowi, choć niewinnie.

Q A ponieważ iego do obálenia murow Troiáńſkich wyroki Boſkie prágną, Peán-

towiczá Philoktetesá rozumie, ktory miał strzały Herkulesowe, bez ktorych Troiá nie mogłá bydź wźięta: ten iż był ná Lemnie, przychodźiło Grekom, z potrzeby, z támtąd go przywabić, choć ránnego. Czego (przeszydzáiąc) rádźi Grekom dowieść przez Aiáxá, iáko przez tego, ktoryby nic w tey mierze nie spráwił. R Telámonowiczowi zlećcie. *To iest Aiáxowi.*

S Lecz Symoentowi wspák pierwey płynąć przyidźie. *Simois, rzeká Troiáńska, z Idy gory wypadáiąca, ktora sie potym łączy z Xántem.*

T Z zielonym sie liśćiem nieokrywáć Idźie. *Idá, iest gorá Phrygiyska. Dáie znáć Vlisses, że iáko to byłá rzecz niepodobna, áby Xánt rzeká, miáłá bieg swoy wzad obroćić: álbo żeby Idá lásámi wielkimi okryta, nie miáłá sie lećie źieleniec: ták y to byłá niepodobna, áby dowćip Aiáxow, miał bydź pożyteczny Grekom.*

V Jákiem miał w Dárdáńskiego wieszczká poimánie. *Dárdáński wieszczek, Helenus, Pryámow syn: Tego był fortelem nocnym poimał Vlisses z Dyomedesem.*

X Kiedym wyniosł obraz Minerwy Phrygiyskiey. *Mieli táką práktykę Troiáńczycy, że Troiá od żadnego nieprzyiaćielá wźięta bydź nie mogłá, pokiby obrázu Pállády nie vtráćili: od obrázu onego y Pállády, spodźiewáiąc sie obrony. To wiedząc Vlisses, przez nocny fortel pobiwszy straż Stołecznego Zamku, dostał obrázu Pállady, z odwagą zdrowia swego.*

Y Bogini, w tey właśnym domu, porwáć. *Pállády, ábo Minerwy obraz, w ieyże kośćiele.*

Z z Telámoná zrodzony. *Aiáx.*

Aa Bez potrzeby tarcz nosił, z śiedmi skor wołowych. *To vdáie, żeby był nie tylko on, ále y woysko wszystko dáremnieby sie było kuśiło o Troią.*

Bb Z won dźiesi, wielkiem Zamki tey w niewolą wprawiel. *Tym sámym, że przez wźięćie obrázu Pálládźinego, spráwił to, że Troiá mogłá bydź wźięta.*

Cc Tydeowiczem mi vragáć. *Dyomedesem.* Dd Ktory. *Dyomedes.*

Ee Gdyby nie miał wiedźieć, że bitny od mądrego iest mnieyszy. *Przyznawa, tymi słowy, Dyomedesowi Vlisses, serce odwagi wielkiey: ále przećie to dáie znáć, że mu to łátwo było odpráwowáć, przy iego rozumie.*

Ff Nápárłby sie sam bronii tych, drugi Aiáx. *To iest Oileow syn, bo dwá byli Aiáxowie: ieden Telámonowicz, człowiek hárdy, ktory sie z Vlissesem spirał: drugi był Oileowicz, człowiek y mężny, y skromny.* Gg Y Eurypilus srogi. *Dwá Eurypilowie ná woynę Troiáńską byli wyiechali: ieden Herkulesow syn, z Kou wyspu, wieśćbámi sławny: drugi, Euomonow syn, z miástá Ormeniu: ktory, iáko o nim pisze Homerus, ze czterdźiestá Okretow, ná expeditia Troiáńską, zá Agámemnonem poszedł był. Ten iednák choć miał táką potęgę, dla ktorey go zwano srogim, nie nápierał sie rynsztunkow Achillesowych.*

Hh Z zacnego Andremoná Thoás vrodzony. *Ten Thoás, był Pánem Ætolczykow, á wypráwił sie był ná woynę Troiáńską, z czterdźiestą okretow.*

Ii Nie mniey Idomeneus *Idomeneus był rzeczon Lityiskim, ten Kreteńczykom pánował: á ná woynę sie Troiáńską z Greki wypráwiwszy, mężnie sobie postępował y z Meryonem: obádwá ći byli z Liktu, miástá Kreteńskiego.*

Kk Y brát rodzony stárszego Atreowiczá. *Meneláus, brát Agámemnonow.*

Ll A iáko nád sternikiem galernego. *Szternik iest, co steru pilnuie, y Galerą rządźi, y rudlem ią kieruie, kedy potrzebá.*

Mm Obmyálćie strażnikowi nagrodę. *Mnie Vlissesowi.*

Nn Proszę y przez Bogi. *Przez Pallade, ktorey obraz niedawno Troiánom był wźiął w nocy, przez gwałt, Vlisses.*

Oo A obraz zgubogrożey Minerwy vkazał. *Obraz on, zowie ták, dla tego, że iego wźie-ćie, álbo iego vtrácenie, wrożyło Troiánom pewna zgube y zginienie, ktore ich potym nie mineło.*

Argument Powieśći Czwartey.

KSiążąt Greckich Koło, wzruſzone słowy, y wymowa Vliſſeſá, przyſądźili iemu oręża Achilleſowe, iáko wietſzemi zasługámi godnieyſzemu. Co Aiáx máiac ſobie zá krzywde, y zelżywość, bárzo ſie rozgniewał: y ſámego śiebie, ſwoimże mieczem, przebił. Y ták on mąż, ktory inſzych zwyćiężał, gniewu ſwego vtrzymáć, y zwyćiężyć nie mogąc, mieczem ſwoim, ktorym wiele nieprzyiaćioł w potrzebách zábiiał, y ſámemu ſobie zdrowie odiął. Gdźie záraz ze krwie, ktora z pierśi iego wypłyneła, wyrosł kwiát bronatny, podobny Hiácyntowi, ná ktorym znáyduia ſie litery Greckie, αι, αι, ktore ſą pámiątka, nie tylko żalu iego, ále y imienia.

Powieść Czwarta.

ZA czym Rycerſtwo práwie wſzyſtko ſie wzruſzeło/
Skąd/ iáko śilá może wymowá/ znáć beło:
Bowiem záraz/ wymowcy/ zgodnie A broni one
Odważnego Rycerzá/ były przyſądzone.
B A ten/ ktory Hektorá/ y z iego żelázy/
A Jowiſzá/ y ognie ſtrzymał wiele rázy/
Nie mogł/ nieborak/ gniewu wytrzymáć iednego:
C Ták żal zwyćiężył męża niezwyćiężonego.
Bo porwawſzy broń/ rzekł: ten miecz moy ieſt właśćiwy/
Czy y tego Vliſſes/ náprze ſie/ chelpliwy?
Tego mi/ ná ſie/ záżyć przyidźie / ktory nie raz
W krwi ſie Phrygiyſkiey moczył: lecz w pánu ſwym (teraz
Moczyć ſie muśi. áby nikt ſie tym nie chlubiel/
Że kto inſzy Aiáxá/ á nie Aiáx vbiel.
Rzekł to: á w wyſtáwione pierśi/ chyżym rázem
Ták potężnie śmiertelnym vderzył żelázem/
Że go wząd dobydź nie mogł: áż ſámo z krwia wyſzło.
Ktorey/ gdy źiemie ſobą vrumienić przyſzło/

A Broni one odważnego rycerzá. *Achilleſá.*
B A ten ktory Hektorá/ y Jowiſzá/ y ognie ſtrzymał. *To ieſt Aiáx.*
C Ták żal zwyćiężył męża niezwyćiężonego. *Aiáxá, przedtym od drugich niezwyćiężonego.*

Wnet świeżo vrodzony) nátychże miast záraz /
Ná zielonym sie darniu / ßkárłatny kwiát nálaz:
D Jáki też był z Ebálskiey / pierwey vrost / rány.
E Kßtałt iákby / miedzy liściem / litery pisány /
Ktora sie do chłopiecia / y meżá / stosuie:
Tá imie / á druga zás lament / známionuie.

D Jáki też z Ebálskiey vrost pierwey rány. *Aebáliyska ráná zowie, ráne Hiácynthá Aebáliyskiego młodzieńcá, syná Dyomedesowego, y Amikle: ktory kregiem kámiennym, od Apolliná ćiśnionym ná powietrze, á od Zephirá wiátru popedzonym, był rániony śmiertelnie w głowe. Z iego krwie, w on czás, wyrosło ziele, názwáne* Hyacinthus, *po náßemu, Spilce: ziołá tego kwiát, iest lekka czerwonośćia zfárbowány. O tym znaydźieß w Kśiedze dźieśiatey, w powieśći piatey. Tákie tedy ziele, y w on czás też ná ziemi cudownie vrosło, ze krwie Aiáxá rycerzá.*

E Kßtałt iákby miedzy liśćiem litery pisány. *Zełki bowiem ná listkách kwiećia tego Spilcowego, álbo Hiácynthu bedace, czynia kilká syllab, literámi Greckimi pisánych; miánowićie te, υα, y drugie αι, αι. Pierwßa syllab υα, wyraża poczatek tego imienia,* Hyacinthus. *Drugie dwie, sa stekánia y żalu: gdyż co Grekowie mowia, αι, αι, to Polacy,* Ah, ah. *y ták iedne litery ná támtym kwiećiu, stosuia sie do Hiácynthá chłopiećiá: Drugie stekánia, do Aiáxá meżá.*

Argument Powieśći Piatey.

VLisses, po wźiećiu rynßtunkow Achillesowych, puśćił sie morzem do Lemnu, dla strzał Herkulesowych, pozostáłych przy Philokteteśie: ktorego obráżonego od tychże strzał iádem nápußczonych, zostáwili byli Grekowie ná wyspie Lemnie. A tá przyczyná byłá tey drogi Vlissesowey, po te strzały Herkulesowe: że práktyke mieli Grekowie, że bez nich żadna miárá Troiá wźieta bydź nie mogłá. Przywiozßy tedy z Lemnu te strzały Vlisses, przywiozł záraz z nimi Philoktetesá. Zá czym iuż też Troiá zburzona iest, y Pryámus Krol Troiey, álbo ráczey wßystkiey Azyey, v ołtarzá Iowißowego, gdźie był vćiekł, tußac że tám miał bydź bespiecznieyßym, zámordowány. Kássándre corke iego, wießczke, y Kśienia Phębowe, po woysku zá włosy włoczono. Astyánáx, Hektorow syn, z wieże zrzucony. Nádstátek, y Hekube żone Krolewska, przy grobiech poimána, Vlisses, działem sobie miedzy zdobycza przypádła, wźiął.

Powieść Piąta.

A A Zwyciężcá/ rynsztunek wziąwszy przysądzony/
B Vdał sie wprost/ w dziedziczne Hipsypile strony/
A w zacnego Thoántá Páństwá/ C y w wzgárdzone
Kráie/ wybićiem mężow przez żony wsławione.
Gdzie wpadszy w port/ á widząc wiátr ná swą rzecz stały/
Wzniozszy żagle/ D wziął z Lemnu Tyrynthyiskie (strzały:
Ktore/ skoro do woyská przystáwił Greckiego/
Máiąc y Philokteśá/ Páná ich włásnego
W towárzystwie przy sobie/ prędko sie skończełá
Woyná/ ktora sie przez ták długi czás toczełá.
Vpádłá Troiá/ vpadł Pryámus/ E y iego
Nieszczesna żoná/ zbywszy kształtu człowieczego
Nápełniłá szczekániem nowym obce kráie:
F A tám/ gdźie sie Hellespont długi wąskim sstáie/
G Paliło sie Jllion/ y ognie nikedy
Nieućicháiąc srogie/ szerzyły sie wszedy.
H Tám y Jowiszow ołtarz/ sposobem ofiáry/
Nápoił trochą swoiey krwie/ Pryámus stáry:
I A włoczona zá włosy srogie/ po przestrzeni/
Tegoż Pryámá corká/ á K Phebowá Kśieni
Kássándrá/ prożno ręce ku niebu wznośiełá/
Bo w swym rázie poćiechy nic nie odnośiełá.
L Dárdáńskie Mátrony/ w czás swey ostátniey skázy/
Obłápiáiące Bogow oyczystych obrázy/
A po zápálánych sie kośćiołach báwiące/
Wywłoczyli zwyćiężcy Grekowie/ płácząće/
M Zdobycz zazdrośći pełną: támże wyszukany/
A z przymuszenia ieszcze/ od mátki wydány
N Astyánáx/ z oneyże wieże był zrzucony/
Skąd czesto zwykł był pátrzáć/ gdy niezwyćiężony
O Oćiec iego/ z Greckimi pułkámi sie gonieł/
P A Prádźiádowskiego/ sam práwie/ páństwá bronieł.
Q Już y Boreás w drogę rádźi/ iuż y żagle
Szcześliwym wianiem/ szumieć poczynáią nagle:
A omieszkiwáć wiátrow żeglarze nie każą/
Już pod twárdą/ Troiáńskie białegłowy/ strażą

A A zwyćiężcá. *Vlisses.*
B Vdał sie wprost/ w dźiedźiczne Hipsypile strony. *Hipsipile, byłá corká Thoántá, Królá Lemniczykow.* Lemnus *tedy wysep, był oyczyzna iey, álbo strona dźiedźiczna, y oycá iey Thoántá. Vdał sie tedy Vlisses, po przysądzeniu sobie rynsztunkow, do* Lemnu: *bo tám był postány dla przyprowádzenia Peántowiczá.*
C A wzgárdzone kráie/ wybićiem mężow przez żony wsławione. *Gdy Wenus byłá zástána ná cudzołostwie z Marsem, Lemniyskie białegłowy, lekce ią poważáły dla tego: záczym gniew iey przećiwko sobie pobudźiły. Wenus bowiem przepuśćiłá to na nie, że párchem kozim zbytnie śmierdźiáły: dla czego też mężowie ich pogárdzáli nimi. Zá czym, gdy oniż ich mężowie, odiechá-*

Záłoſnym głoſem krzycza: żegnamy ćie Troiá/
O raz przywodzi ná nas zgube/ zgubá twoiá.
Oto nas gwaltem biora: oto deſpektuia:
Co mowiac/ ziemie vſty ſwoimi cáluia/
Y pálace oyczyſte/ dymem ſie kurzace
Zoſtáwiáia/ ná ßcześćie ſwe nárzekáiace.
R Oſtáteczna Hekubá/ w okret wprowádzona/
Nieſtetyż/ w śrzod grobow ſwych ſynow ználeziona.
Záłoſna rzecz záprawde/ te choć ściſkáiaca
Mogiły/ ßlachetne y kośći cáluiaca/
S Okrutne Dulichiyſkie rece odćiagáły:
A wżdy tego dokazał iey ánimuß śmiáły/
Że przećie wypadáiac/ popiołu nabráłá
W fártuch/ T z Hektorowego ſpalonego ćiáłá/
Y wynioſłá go zſoba: y ná iego grobie/
Nárwawßy śiwych włoſow/ w wierzchu głowy/ (ſobie/
Pośmiertne mu/ vbogie/ zoſtáwiłá dáry/
V Wárkocz/ y doſtátek łez/ ná mieyſce ofiáry.

li byli ná woyne, przećiwko Thrákom, niewiáſty vczyniły ráde, o pomordowániu ich, ſkoroby ſie iedno wroćili: y dokazáły tego wßytkiego; ſamá tylko Hipſypile Thoántowi przepuśćiłá. Ten tedy mord meżow, tu Poetá wſpomina.

D Wźiął z Lemnu Tyrynthyiſkie ſtrzały. *To ieſt Herkuleſowſkie. A Herkules był rzeczon Tyrynthyiſki, od miáſtá Tyryns: iáko ſie nie raz powiedźiáło.* E Y iego nießczeſna żoná/ zbywßy kßtałtu człowieczego. *Hekubá, Pryámowá żoná, ktora z ćieſkiego żalu, do ßaleńſtwá przyßłá, y w pśice ßczekáiaca byłá obrocona.* F A tám/ gdźie ſie Helleſpont długi waſkim śćiele. Helleſpontus, *ieſt wáſkość morzá, miedzy Thrácya y Phrygia. Támte mieyſcá Hekubá ßczekániem ſwoim nápełniáłá, od Grekow w Troiey poimána, y áże do Thrácyey záwieźiona.*

G Pałkło ſie Ilion. *To ieſt Troiá, ták zdawná názwána, od Iluſá Krolá.*

H Tám y Iowißow ołtarz/ ſpoſobem ofiáry/ Nápełnił trocha krwie Pryámus. *Tám, to ieſt w Troiey. Pryámus Krol Troiáńſki, był zábity y ołtarzá Iowißowego, od Grekow: z ktorego, iáko z ſtárcá, niewiele krwie było wyćiekło.*

I Y włoczona zá włoſy Káſſándrá/ corká Pryámowá. *Tá corká Krolewſka, po zábićiu ſwoim od Grekow, ná wietßa wzgarde, zá włoſy byłá włoczona.*

K A Phebowa Kśieni. Káſſándrá. *Pogánie, áby Kápłáńſtwá ich tym poważnieyße były, y żeby mogli mieć z ludźi wielkich obrońce nabożeńſtwá ſwego, poruczáli wiec Kápłáńſki vrząd, ludźiom możnym, y zacnym. Dla czegoż też Káſſándrá, bedac corka Krolewſka, byłá zárądzem y Kśieniá Phebowa.* L Dárdáńſkie mátrony. *Poßłe od Dárdánuſá białegłowy, to ieſt Troiáńſkie.*

M Zdobycz zazdrośći pełna. *Ták zowie Poetá białegłowy Troiáńſkie, ktore wywłoczyli Grekowie zwyćiezcy z kośćiołá, gdźie ſie były pokryły, żadáiac rátunku od obrázow Bogow ſwoich.*

N Aſtyánáx z wieże był zrzucony. *Ten był ſyn Hektorá, y Andromády: nie przepußczono y temu, pod czás zburzenia Troiey.*

O Oćiec iego z Greckimi pułkámi ſie gonił. *Hektor.*

P Y prádźiádowſkiego ſam práwie páńſtwá bronił. *Hektor. Prádźiádowſkie Páńſtwo, zowie Troiáńſkie: Bo Hektorá Pryámus ſpłodźił, Pryámuſá Láomedon, Láomedontá Ilus.*

Q Już y Boreás w droge rádzi. *Wiátr pułnocny.*

R Ostáteczna Hekubá w okret wprowádzona. *Zoná Pryámá, stárego Krolá : te miedzy groby synow ieyználeziona, poimáli Grekowie, y w okręćie z soba wieźli do Thrácyey.*

S Okrutne Dulichiyskie rece. *Vlissesowe : ten bowiem był rzeczony Dulichiyski, iáko sie powiedźiáło w tey Kśiedze, á w powieśći pierwszey.*

T Z Hektorowego ćiáłá. *Bo ten był synem iey : z miłośći tedy ku niemu, y żalu, wźiełá popiołu z ćiáłá iego, ná pamiatke.*

V Wárkocz/ y dostátek łez/ ná mieyscu ofiáry. *Mieli ten zwyczay Pogánie, że ku czći nieboszczykom, ofiáry pośmiertne czynili. Otoż y Hekubá, y włosow nátárgawszy z głowy swey, y łzámi ie pokropiwszy, położyłá ie ná grobie syná swego, ku ofierze pośmiertney.*

Argument Powieśći Szostey.

PRyámus Krol, opodal przed śmierćia swoia, widząc to dobrze, że sie krolestwu iego, zginienie zdawná od Bogow przeyźrzáne, przybliżáło : syná swego namłodszego, Polidorá, dostátkiem złotá opátrzonego, do źiećiá swego Polimnestorá, krolá Thráckiego, posłał, tym zamysłem : iesliby Troiá iuż ták do końcá byłá spustoszona, áby wżdy ktory z potomkow iego został, coby krolestwo vpádłe nápráwić, y odnowić mogł. Polimnestor iednák, dźiećie ono przyiawszy, y życzliwa ochrone zdrowia iego obiecawszy : skoro sie dowiedźiał, że Troia zburzono, łákomstwem y chćiwośćia złotá vwiedźiony, Polidorá zábił, y iego trupá w morze wrzućiwszy, niesprawiedliwy skarb otrzymał.

Powieść Szosta.

IEst przećiwko Phrygiey / gdźie Troiá bywáłá/
A Ziemiá/co Bistończyki mieszkáńcámi miáłá.
B Tám Polimnestorow był zamek záwołány/
C Ktoremuś Polidorze / od Oycá był dány
Kryiomo ná chowánie : ále ná to rádniey/
D Byś był Phrygiyskich woien vchronion tym śná-
Y mądry to postępek iego/ był w tey mierze/ dniey.
Gdyby / zdrádliwey iego nie vfáiąc wierze/
Nie przydawał był skárbow ták wiele/ ku temu
Podniáty/ vmysłowi/ wielkiey/ łákomemu.

A Ziemiá/co Bistończyki mieszkáńcámi miáłá. *Bistonia iest miásto w Thrácyey, ták náźwáne od Bistoná Syná Marsowego, y Kallirhoi: ztąd adiectiuū, Bistoński. Mężowie Bistońscy, albo Bistończycy, Thrákowie są.*

B Tám Polimnestorow był zamek záwołány. *Polimnestor, iáko sie wspomniáło w Argumencie, był Krol Thrácki.*

C Ktoremus Polidorze. Polydorus, *był Syn Pryámow namłodszy.*

Bo kiedy wskoráć Phrygom/ iuż nie było drogi/
E Niepobożny Krol Thrákow/ wyiawszy miecz srogi/
Záraz nim gárdziel przerznął F wychowáńcá swego:
A żeby nań nikt wiedzieć nie mogł nic ták złego/
Wierząc/ że zbrodnie iego z ciálem zginąć miáły;
Już nieżywego zrzucił w morze/ z wierzchu skály.

D Byś był Phrygiyskich woien vchroniony tym snádniey. *Zebyś tám mogł bydź przechowan, ażby sie woyná Troiáńska skończyłá.*

E Niepobożny Krol Trákow. *Polimnestor.*

F Wychowáńcá swego. *Polidorá.*

Argument Powieśći Siodmey.

P*O wywroceniu y spustoszeniu Troiey, gdy Grekowie Morzem w okrećiech do Thrácyey przypłyneli: ćień, ábo duszá, zábitego Achillesá (ktorego kośći z wiádrem były záchowáne w gorze Pomorskiey,* Sigæum *názwáney) z ziemie w postáwie dáwney wyniknawszy, vkazałá sie w nocy, y żadáłá od Grekow, áby iey Polixenę, Pryámá zábitego corkę poimáną, y z Troiey wywieźioną, ku wieczney czći y poćiesze ofiárowáli. Gdyż mu ią Pryamus, ieszcze zá żywotá, w małżeństwo obiecał.*

Powieść Siodma.

A Gdy od Thráckiego ládu kázał odcumowáć Atreowicz okręty. *Thrácya y Phrygia, są przyległe kráiny, ktore tylko dźieli od śiebie Hellespont, to iest, długie, ćiásne morze. Atreowicz Agámemnon, krol Grekow. Odcumowáć żeglarzom, iest odwiązáć.*

B Tám z roz-

A W tym/ iák przyiáźliwszy wiátr iął nástępowáć/
A Gdy od Thráckiego lądu/ kázał odcumowáć
Athreowicz okręty/ y rozwiiáć żagle;
B Tám/ z szeroko rozpádłey źiemie/ wypadł nagle
Achilles/ tyli/ ili/ gdy był żyw/ zwykł bywáć/
Podobny grożącemu/ zdał sie y porywáć
C Sam ná Agámemnoná/ twarzą zápálczywą:
Zdał sie y ćisnąć nań chćieć/ broń niespráwiedliwą/
Mowiąc: przecże Grekowie/ mnie zápominaćie:
Y zákopánych/ zemną/ cnot mych odbiegaćie:
Nieczyńćie tego/ proszę. á żeby mogiłá
Moiá/ bez vczćiwośći przystoyney nie byłá;
Duszę Achillesowey/ vbłagáć sie spieszćie/
A Polixenę/ ná iey ofiárę/ zárzeźćie.

Argu-

pádłey źiemie/ wypadł nagle Achilles. *Achilles był zginał poſtrzałem od Páryżá, w bitwie Troiáńſkiey, y támże záraz w woyſku, trup iego ſpalony był: bo ſam Vliſſes, ćiáło iego włożył był ná ſtos drew. Tu iednák Poetá piſze o nim: że iáko ſkoro Grekowie do Thrácyey przyiecháli, dał ſie im widźieć po śmierći Achilles, wyſzły z rozpádłey źiemie. To ſie pewnie dźiało ſpráwą ßátáńſką. Szátan, w poſtáći iego, vkazawßy ſie Grekom, roſkazał, áby iemu, pod imieniem Achilleſá, ná ofiáre zárzezano Pollixene, corke Pryámowe: ktora też zſobą do Thrácyey wieźli Grekowie.*

C Sam zdał ſie porywáć ná Agámemnoná. *Cień Achilleſow, ná Królá Greckiego.*

Argument Powieśći Oſmey.

GRekowie, vsłuchnawßy duße Achilleſowey, ktora ſie w poſtáwie iego w nocy vkazáłá; pozwolili ná to, aby Polixená byłá zábita ná ofiáre zaduſzną: z roskazánia ich, záraz porwano ią z łoná mátki iey Hekuby: ktora gdy iuż do ołtarzá byłá przyprowádzona, widząc Kápłaná Neoptolemá, ſtoiącego z rzezakiem, z śmiáłośćią byłá vmrzeć gotowá, woląc śmierć vczćiwą podiąć, niżeli zoſtawáć w niewoley. Wſpomina też tu Poetá słowá iey przy śmierći: wſpomina y nárzekánie żáłoſne Hekuby mátki, nád corką okrutnie zárzezáną.

Powieść Oſma.

TAk rzekł: á towárzyße A wnet czynić gotowi/
Co ſie onemu zdáło ſrogiemu ćieniowi:
Porwawßy pánne/ z łoná mátki/ nieláſkáwie/
Ktora iuż ſáme tylko piáſtowáłá práwie/
Mężną/ y nießczeſną/ y te/ ktorey śiełá
Nád żeńſką płeć/ náturá byłá pozwoleła/
Wiedli nád grob: gdźie złemu koniec czyniąc ſwemu/
Ofiárą ſie ſtáć miáłá/ trupowi ſtráßnemu.
A gdy iuż/ nieſtrwożoną/ ná plác wywiedźiono/
I do okrutnego ią ołtarzá przymkniono:
Widząc/ że ſie iey ſroga ofiárá gotuie/
I B Neoptolemus iuż kniey ſie przyſtepuie
W ręce ſwey práwey/ teſak kończyſty trzymáiąc/
A z twarzy iey/ ſwoiego oká nie ſpußczáiąc/
Rzekłá: iuższe ſie náſyć ßláchetney krwie moiey/
Nie zmießkam ią ſrogośći powolna być twoiey:

A Wnet czynić gotowi. *Táka byłá nieoſtrożność Pogan, ktorzy ſie nie trzymáli słowá Bożego, że ßátánom, pod poſtáwą ludźi táiącym ſie, y pokázuiącym obłudnie, poſłußnymi byli, y trupom ſpalonym, żywych ludźi ná ofiáre rzezáli, y palili.*

B Neoptolemus ku niey ſie przyſtepuie. *Pyrrhus, ſyn Achilleſow, z Deidámiey. Neoptolemem był rze-*

Pchniy

czony, iáko nowotny żołnierz: dla tego, że chłopięćiem będąc młodym, iechał był ná woynę Troiáńſką. Neos *bowiem nowy:* á Neoptolemos, *woynęważy. Tenże był y Kápłanem, przetoż gotow był rzezáć Polixenę.*

C Wy tylko. *Zołnierze Greccy.*

D Ciáło mátce dayćie. *Hekubie.*

E A złotem go opłacáć nie przymuſzayćie. *Iáko pierwey, z mężem ſwoim Pryámem, odkupowáłá złotem trupá Hektorowego, ktorego włoczono, przedáiąc, około murow Troiáńſkich.*

F Oná ſámá tez z oczu námniey nie puśćiłá. *Polixená.*

G Wznoſzą z ziemie / Troiáńſkie one białegłowy. *Polixenę, zárzezáną od Kápłaná.*

H Ráchuiąc opłákány narod Pryámowy. *To ieſt, vważáiąc nieſzczęśćie, y vpadek domu Pryámowego. Iáko ſam Pryámus, był żáłośnie*

Pchniy lub w podgárlek/ lub w me pierśi/ ſwym żelázem/
(A podgárlek/ y pierśi/ odkryłá zárázem)
Bowiem nikt z Polixeny nie będźie miał ſługi:
A v żadnego z Bogow/ niiákiey przyſługi
Z ofiárowánia mego/ nie odnieśie/ ćiáłá.
Chćiáłám wprawdźie/ by byłá mátká niewiedźiáłá
O śmierći mey. Mátká mi troſk dodáie wiela:
Mátká mi/ z miłey śmierći/ vmnieyſza weſela:
Choćiaż nie ták/ záprawdę/ zeſćia z świátá mego
Żáłowáć iey potrzebá/ iáko żyćia ſwego.
C Wy tylko/ bym do grobu wolna mogłá wſtąpić/
Chćieyćie ode mnie iáko nadáley odſtąpić.
A ſłuſzneyli rzeczy chcę/ nie tykayćie ſwymi
Pánieńſkich moich członkow/ rękámi mężkimi:
Bo ktokolwiek ieſt/ co go śmierćią mą błágaćie/
Wdźięczniey przyimie krew/ ktorą wolną mu oddaćie.
Wzruſzali iednák kogo/ oſtátnia ma mowá:
Prośi was/ właſna kiedyś corká Pryámowá/
A teraz niewolnicá/ D ćiáło mátce dayćie/
E A złotem go opłacáć iey nie przymuſzayćie/
Tylko łzámi: wſzák w ten czás/ kiedy ieſzcze miáłá/
A złotem trupy ſynow ſwych odkupowáłá/
Ták rzekłá: á łez/ ktorych wſzyſtek lud lał śiełá/
F Oná ſámá/ z oczu ſwych/ námniey nie puśćiłá.
A Kápłan płácząc/ zdał ſię/ iákby przymuſzony
Oſtry ſwoy noż/ w podgárlek wrażáć wyſtáwiony.
Oná iednák/ choćiaż iuż náoſtátek mdłemi
Kolánámi/ przyſzło iey vklęknąć ná ziemi:
Nie tylko nieſtrwożoną twarz/ do śmierći/ miáłá/
Ale y vpadáiąc/ nie przepominałá
Członkow godnych zákryćia/ ſzátą ſwą oſłaniáć/
A pánieńſkiego wſtydu/ do ſkonu ochraniáć:
G Wznoſzą z ziemie/ Troiáńſkie one białegłowy/
H Ráchuiąc opłákány narod Pryámowy.
A iáko ieden dom/ krwie wylał śiełá z śiebie/
Żáluiąćie/ cna pánno/ I żáluią y ćiebie
Ktoraś Krolewſką żoną/ przedtym byłá máło/
A co żywo ćię/ mátką Krolow/ názywáło:

A coś

K A coś wzorem / Azyey kwitnącey/ bywálá /
L Ześ ſie teraz/ zdobyczy/ podłą cząſtką zſtálá.
Gdyż zwyćiężcá Vliſſes/ pewnieby był ſobie
Nie życzył ćię mieć/ niby korzyſtał był w tobie/
Byś/ Hektorową mátką/ nie byłá wiedziána:
Ták Hektor/ ledwie nálazł ſwoiey mátce Páná.
M Táż dopádſzy prożnego / mężney duſze/ ćiáłá/
Łzy / ktore po ták wiele rázy wylewáłá
A oyczyznie/ y dźiećiom/ y mężowi ſwemu:
Nie ſkępiey ie oddáie/ y ćiáłu onemu.
Łzámi ią kropi / łzámi rány iey nápawa:
Vſty ſwymi cáłowáć/ vſt iey nie przeſtáwa
W pierśi ſie zwykłe tłukąc/ leży ná vpádley/
A mocząc/ ſwoie śiwe włoſy/ we krwi zśiádley.
Acz y inſzych lámentow wylewáłá śiełá /
Ale y to/ zránionym ſercem/ wymowiełá:
Corko/ oſtátni żalu nędzney mátki ſwoiey/
Abowiem/ coż po śmierći iuż mnie zbywa twoiey?
Corko leżyſz / á ia twe ſrogie widząc rány/
Właſnie iák ſwymi trapię/ ſwoy wiek ſkłopotány.
Więc żeby nikt bez mordu nie zſzedł/ z rodu mego /
Widzę/ że też y ſtanu rána doſzłá twego.
A ia/ żem białagłową ná świát ćię wydáłá/
Tuſzyłám/ żeś wolną bydź od żelázá miáłá:
Ali przećię/ choćiaś to białagłową byłá /
Zelázem ćię/ ſroga śmierć/ żywotá zbáwiełá.
Tenći tyran Achilles/ ten to ſkáźcá Troiey/
A ćiebie/ y ták wiele pobił bráćiey twoiey.
N A ia/ gdy od Páryżá on poległ/ y Phebá /
Mowiłám/ że ſie go iuż więcey báć nie trzebá.
Ano ſie go báć było trzebá / niewymownie/
Bo y teraz/ ná náſz rod náćiera gwałtownie
Popioł pogrzebionego ćiáłá/ że y w grobie
Głownym nieprzyiaćielem czuiem go bydź ſobie.
O Eákowiczowim ią gwoli/ płodną byłá.
Legło wielkie Ilion/ y iuż ſie ſkończełá
Ciężka woyná/ porażką poſpolitą: ále
Zniſzczone Troyſkie zamki/ mnie zoſtáią cáłe.

zábity. Hektor ták że ſyn iego, nie tylko zábity, ále y włoczony około murow. Káſſándrá zábita, y zelżywie włoczona: mátká Hekubá, poimána. Polixená corká iey, ná ofiáre Achilleſowemu trupowi zárzezána. Tego wſzytkiego one białegłowy żáłowáły.

I Záłuią y ćiebie/ ktoraś. Hekubo.

K A coś wzorem Azyey kwitnącey bywáłá. Dáie znáć, że Hekubá, z Pryámem mężem ſwoim, byłá wzorem w Azyey, ludźi w ſczęśćiu kwitnących.

L Ześ ſie teraz zdobyczy podłą cząſtką zſtáłá. Bo Grekowie ták ſobie ſzácowáli Hekube, iáko nalizſzą: y Vliſſes niedbałby był o nie, kiedyby był niewiedźiał, że byłá mátka ták zacnego męża, Hektorá. Y prawdę Poetá mowi: że Hektor po śmierći ſwoiey, ledwie mátce ſwey ználazł páná.

Bo ſie

Bo sie moy żal przewloczy/ ktora/ przedtym mało
Co żywo/ nazacnieysza z ludzi/ náżywáło:
A wielmożna/ ták zacnym meżem/ y zieciámi/
A ták wiela synow/ y onych małżonkámi.
A teraz mie wywlocza/ nedznice wygnána/
Od grobow/ dzieci moich miłych/ oderwána/
P Penelopie w podárki: ktora gdy mie z swymi
Pod kadziela vsádzi/ przadkámi drugimi/
Bedzie mie wszytkim/ pálcem swym/ vkázowáłá:
Q A Itáckim niewiástom/ w głos opowiedáłá/
Mowiac: onáć to zacna mátká Hektorowá:
Oná (rzecze) małżonká własna Pryámowá.
A ty/ po ták wielu łez máćierzyńskich/ teraz/
Ktoraś ich wielka vlga bywáłá/ y nie raz/
Ostátnia corko moiá/ ná coś przyść musiáłá:
RZeś grob nieprzyiaćielski/ krwia swoia błagáłá.
S Jam zaduszna ofiáre te to vrodziela:
Jam y nieprzyiaćielá oney nábáwielá.
Czegoż żelázna czekam? czego omieszkiwam?
Ná co stárość/ szkodliwa sobie/ záchowywam?
Dokad srodzy Bogowie (iedno żebym śielá
Nowotnych sie pogrzebow ieszcze nápátrzelá)
Stára zwloczyćie bábe? Ktoryż człowiek żywy
Rzekłby był/ że Pryámus mogł bydź zwan szcześliwy
Po rozwáleniu zamkow Troiáńskich? á iśćie
Szcześliwym iest/ po śmierći swoiey/ rzeczywiśćie.
Bo y nie pátrzał ná twe/ corko ma/ zabićie/
A zárowno z krolestwem/ opuśćił swe żyćie.
Tusze iednák/ że bedzie kto ták bogoboyny/
Zeć spráwi pogrzeb/ dziewko Krolewska/ przystoyny/
A w dziadow twoich grobie/ położy twe ćiało.
Aleć nie tákie szcześćie/ w dom sie nász dostáło:
Máćierzyńskie łzy tylko zásłużyłás sobie/
A kes obcego piasku/ zsutego ná grobie.
Wszystkośmy potráćili. mnie tylko zostawa
Ten/ co mi troche ieszcze żyć checi dodawa/
Syn namilszy mátce: sam teraz iedyny/
A niedawno/ namłodszym bywał miedzy syny

M Táż dopádszy prożnego meżney dusze ćiáłá. *Hekubá dopádszy ćiáłá, zárzezáney ná ofiáre, Polixeny corki swey.*

N A ia/ gdy od Páryżá on poległ y Phebá. *O zábićiu Achillesá od Páryżá, wyższey powiedział Poetá, w księdze dwánástey przy końcu.*

O Łakowiczowiu ia gwoli płodna byłá. *Achillesowi, mowi Hekubá: bo dźieći moie wytráćił.*

P Penelopie w podárki. *Vlissesowey żenie.*

Q A Itáckim niewiástom. *Itáká wyspá, przed Acháia bedaca: od tego imienia idźie adiectiuū, Itacki.*

R Żeś grob nieprzyiaćielski. *Achillesowe dusze.*

S Jam zaduszna ofiáre te to vrodziłá. *Polixene.*

T Polidorus Krolowi tu Ismáryiskiemu. *Krol Ismáryński, był Krol Thrácki, Polimnestor: bo Ismárus, iest gorá w Thrácyey; od*

T Polidorus/ Krolowi tu Ismáryiskiemu
Ná chowánie/ w te kráie dány. V lecz ia czemu
Omieszkiwam/ okrutnych ran/ wodą chędogą
Z twarzy iey opłokáć krwią zpluskáney/ srogą:

niey adiectiuū, Ismáryiski. V Lecz ia czemu omieszkiwam opłokáć ran okrutnych. Iesscze bowiem nie byłá ná ofiáre spalona Polixená, y przed ofiárowániem iey, mátká chćiáłá opłokáć ráne, morską wodą.

Argument Powieśći Dźiewiątey.

OPłákuiac mátká Hekubá, trupá corki swey Polixeny zárzezáney, z roskazánia Grekow, ná ofiáre ku czći Achillesowey, chćiáłá przed spaleniem, omyć ze krwie twarz iey, y ráne. :y kázawszy sobie Troiánkom podáć wiádro, szłá do brzegu morskiego, ku czerpániu wody. Tym czásem obaczyłá ćiáło zábite, nawálnośćiámi ná brzegi wyrzucone: przypátrzywszy sie, poznáłá że to było ćiáło syná iey Polidorá. A zrozumiawszy, że go Polimnestor zámordowáł, łákomiac sie ná iego złoto, szukáłá okázyey y sposobu, wykonánia pomsty nád nim: iákoż odwáżywszy sie ná to, oczy mu wyłupiłá.

Powieść Dźiewiąta.

CO rzekszy/ A bábim krokiem gdy dochodzi brzegu/
Z śiepa wziezone swe włosy/ bielsze śniegu/
Mowiąc nieszczesna: daycie/ o Troiáńskie pánie/
Daycie iákiego wiádrá/ ná wody czerpánie:
B Polidorowe ćiáło/ na brzeg wyrzucone
Vyzrzáłá/ srodze Trácką bronią poránione.
Ná co krzyknęły głosem Troiánki. lecz oná
Stánąwszy iáko wryta/ żalem przerázona/
(Bowiem y głos/ y płácz/ w iey wnętrznośćiach záczęty/
Wespołek/ y w raz/ w niey sam żal pożárł záwźięty)
Tretwieie/ kámieniowi podobna twárdemu:
Raz chmurną twarz/ ku niebu wznosząc wysokiemu/
Drugi raz/ w niskiey źiemi topiąc swe źrzenice.
Czásem sie zápátruie ná synowskie lice/
Czásem ná ràny/ ále naczęśćiey ná rány:
Sámá sie bestwi/ sámá gniew wzbudza porwány/

A Bábim krokiem dochodźi brzegu. *Hekubá, Krolowa przedtym Troiáńska, leniwym stąpániem, ktore zwyczáyne iest stárym białymgłowom, szła po wode do bliższego morzá.*

B Polidorowe ćiáło poránione vyzrzáłá. *To iest syná swego naymłodszego, ktorym sie iesscze ćieszyłá, zábitego vyźrzáłá ná wodźie, przy brzegu.*

Ktorym rozpaliwßy sie/ pomśte wymyślálá/
Właśnie iákoby ießcze krolowa bydź miálá;
C Wßytká sie ná skaránie chcąc vdáć winnego.
A iák lwicá/ gdy zbedzie ßczeniećiá ssącego/
Gniewa sie: y nápadßy D ná trop rozboyniczy/
Bieży/ y choć niewidząc/ doyśdź go sobie życzy:
Ták y Hekubá/ gdy gniew z płáczem pomießálá/
Acz sercá/ y śmiáłośći/ nie zápámiętálá:
Ale zápomniawßy lat/ bieży do srogiego
Polimnestorá/ spráwce mordu okrutnego/
A wdawßy sie z nim w mowy/ w tym go vpewniełá/
Ze ießcze/ vkrytego złotá/ miáłá śiełá;
A z tymże sie/ do niego/ vdáć chćiáłá złotem/
Zeby ie záś/ synowi iey/ oddał ná potem.
E Vwierzył/ Odryzyiski Jednowładzcá/ temu/
A przyzwyczáion będąc wydźierstwu wßelkiemu/
Odwiodł sie z nią osobno do gmáchu/ gdźie swymi
Ták sie/ chytrzec/ vmawiał słowy łágodnymi:
Nie odwłaczay/ Hekubo/ tey spráwy/ iuż wiecey/
Ale day to/ co maß dáć synowi/ co precey.
A ia tobie przez Bogi przyśięgam: że cáło
Co sie kolwiek/ y pierwey/ do rąk mych dostáło/
A cokolwiek mi teraz daß/ choćiaż táiemnie/
Oddáć mu bede gotow wßystko/ nieodmiennie.
Lecz oná/ záśpiona pátrząc w mowiącego/
A oczywiśćie krzywo przyśięgáiącego:
Srogim rozgrzana gniewem/ zá łeb go porwawßy/
A w pośiłek nań/ F bránek Troiáńskich/ zezwawßy/
Pálce mu/ w wiárołomne oczy/ powrażáłá/
A źrzenice mu/ z iágod/ powylupowáłá.
Tákiey ią/ zápálczywość/ śiły nábáwiełá:
Bowiem y rece/ w swoim zdraycy/ vtopiełá.
A nierzkąc oczy/ ktorych iuż nie było w ćiele/
Lecz y mieyscá/ gdźie były/ z krwią/ śiepáłá śmiele.
Skoro iednák/ Trácki lud/ w tym był ostrzeżony/
G Ze Krol ich/ o táki ßwánk zdrowia/ przypráwiony:
Co żywo ná Troiánkę/ zá gminu wzrußeniem/
To broniámi/ to rożnym ćiskáło kámieniem.

C Wßystká sie ná karánie chcąc vdáć winnego. *Ná karánie Polimnestorá, choćiaż Królá, ktoremu zámyślawáłá oczy wyłupić.*

D Ná trop rozboyniczy. *Ná trop tego, ktory iey ßcze nie wźiął z gniazdá.*

E Vwierzył Odryzyiski iednowładzcá/ temu. *Vwierzył słowom iey, Polimnestor. Odryzá, miásto było w Thrácyey: od niego Odryzyiski.*

F Bránek Troiáńskich. *Białychgłow poimánych w Troiey.*

G Ze Krol ich o táki ßwánk zdrowia przypráwiony. *Skoro sie dowiedźieli Thrákowie, że Hekubá oczy wyłupiłá Krolowi ich: gniewáiąc sie o to, przećiwko niey powstáli, y kámieńmi ná nie ćiskáiąc, one zámordowáli. Zmyślano iednák, iákoby w sobáke miáłá bydź przemieniona, y kámienie ono chwytáć zebámi, ktorymi ná nie ćiskano: ła-*

Ale oná

Ale oná/ ćiſkáne kámienie/ chwytáiąc/
Z chrápotliwym mruczeniem goniłá/ kąſáiąc:
A głoſem/ zgotowánym do zwyczáyney mowy/
Szczekáłá/ miáſto tego/ co rzec miáłá ſłowy.
H Mieyſce to/ znáczne y ztąd/ co ſie ná nim ſtáło:
A ztąd/ że ſobie z rzeczy przezwiſko przybráło.
Lecz oná/ ná kłopoty dawne pámiętáiąc/
W on czás wyłá/ po polách Sytońſkich biegáiąc.
A iey biedá/ Troiány/ y Grecki lud ſrogi/
A ſáme náwet wſzyſtkie ták wzruſzyłá Bogi/
I Że y żoná/ y śioſtrá Jowiſzowá/ przałá/
Aby Hekubá/ táką kaźń záſłużyć miáłá.

dźi kaſáć, wyć, y ſczekáć po polách.

H Mieyſce to znáczne / z rzeczy ſobie przezwiſko przybráło. *Pśi grob: bo to mieyſce, od onego czáſu, gdźie ią zábito, pśim grobem názwáne było.*

I Że y żoná / y śioſtrá Jowiſzowá przałá. *To ieſt Iuno: ácz byłá wielkim nieprzyiaćielem Troiánom, bárzo żáłowáłá tego wielkiego vpadku, y nieſczęścia Hekuby, Krolowey przedtym; przac, áby táka kaźń od Bogow záſłużyć miałá.*

Argument Powieśći Dźieśiątey.

GDy Memnon, Tytonow, y zorze poránney ſyn, w woynie Troiáńskiey Pryámá rátuiąc, od Achilleſá był zábity: mátká iego, wiela słow Iowiſzá prośiłá, áby śmierć ſyná iey, iákimkolwiek ſpoſobem, sławną, y pámiętną vczynił, ku poćieſze iey; co zárázem v Iowiſzá otrzymáłá. Bo kiedy ćiało Memnonowe, wedle zwyczáiu Pogáńskiego, było palone, z perzyn od ogniá lecących, ptacy ieſzcze niewidáni, cudownie ſie rozmnożyli; ktorych Memnonkámi názwano. A te ná káżdy rok zwykli ſie zgromadzáć nád iego grob, y ná dwoie ſie woyská rozdźieliwſzy, ták zſobą bić skrzydłámi, y nogámi drápáć, że ich záwſze niemáło pobitych ná plácu zoſtawa, ná ofiárę, po śmierći, ku vczćiwośći przodkowi ſwemu Memnonowi, odpráwowána. A zorzá poránna, y dźiśia płácze Memnoná, krople roſſy puſzczáiąc.

Powieść Dźieśiąta.

WSzákże/ lubo tey woynie/ ktora ſie toczełá/
A Poránna zorzá/ wielce przyiáźliwa byłá:
Nie łátwo iednák przyſzło/ żáłowáć iey zguby
Troiáńſkiego kroleſtwá/ y biedney Hekuby.

A Poránna zorzá / przyiáźliwa byłá. *Poránna zorze, Pogánie mieli też zá Boginią, y nazywáli ią Au-*

Bliżſze bo ſwe/ Bogini/ miáłá vtrapienia/
A żal domowy/ z ſyná Memnoná/ ſtrácenia;
Ktorego/ ná Phrygiyſkich polách/ ginącego
Widziáłá/ od oſzczepu Achilleſowego.
Skąd fárbe/ ktorą zwykłá poránki rumienić/
Przyſzło iey/ nátychże miaſt/ ná bládą odmienić;
A chmurámi ſię wſzyſtko niebo z okrywáło.
B Ale mátká nie mogłá y pátrzyć/ ná ćiáło
Włożone ná oſtátni ogień. lecz iák beła
Rozkudlałá ſwe włoſy/ ták ſię nie leniełá
Vpáść/ z płáczem/ v kolan Jowiſzá wielkiego/
Przydáiąc y do płáczu/ tákie słowá/ ſwego:
C Niżſza/ ze wſzech/ ná złotym vſadzonych niebie/ (bie:
Gdyż/ ná świećie/ namniey mam kośćiołow dla śie-
Jednák przećie/ Bogini: przyſzłám/ nie dla tego
Bym prágnełá/ od ćiebie/ Kośćiołá iákiego/
A dni ofiárownych/ y ołtarzow pachniących/
Swiętymi ſię ogniámi/ mnie ku czći/ kurzących;
Gdybyś iednák/ przynamniey/ to vważał ſobie/
Jak/ choćiem białagłową/ ia wygadzam tobie/
D Strzegąc/ by kiedy granic noc nie przeſkoczełá:
Przyznałbyś/ żem nagrody godná/ zá ſwe dziełá.
Lecz nie to ieſt/ Jutrzenney Boginiey/ ſtáránie;
Nie to iey ſtan; nie to iey teraz powołánie/
Abym/ biedna/ doſtoieńſtw domagáć ſię miáłá
Zá zaſługi/ ktorymim ná nie zárabiáłá:
E Z Memnoná obnáżona/ przychodzę do ćiebie/
F Ktory/ ku ſtryiá ſwego woienney potrzebie
Prożno pośiłki wodził: bo od walecznego
W pierwſzym wieku/ znieśion ieſt/ Achillá ſámego,
Tákeśćie/ wy Bogowie/ chćieli. lecz ia ćiebie
Proſzę/ ktory nawyżſzym ieſteś Rządzcą w niebie/
Vczćiy wżdy/ iákimkolwiek doſtoieńſtwem/ iego:
Poćieſz w śmierći/ á vlży żalu mátczynego.
Jákoż pozwolił Jowiſz: bo gdy ſtos niemáłem
Ogniem ſpalony/ vpadł z Memnonowym ćiáłem/
A biały dźień/ záćmiły dymy záſzpecone;
Właſnie/ iák gdy wiec rzeki/ mgły z śiebie zrodzone

Wyſyłá-

rora. O tey *powieda Poetá, że nie żáłowáłá vpadku Troiáńſkiego, y Hekuby: dla tego, że też miáłá żal domowy, z śmierći Memnoná, ktorego był Achilles zabił.*

B Ale mátká nie mogłá pátrzyć ná ćiáło włożone ná oſtátni ogień. *Poránna zorzá, ná ogień pogrzebowy, ktorym miał bydź palony iey ſyn, Memnon, po zábićiu, pátrzyć nie mogłá, żáluiąc go.*

C Niżſza ze wſzech ná złotym vſádzonych niebie. *Do Iowiſzá mowiąc zorzá poránna, zowie ſię przed nim, naniżſzą Boginią: dla tego, że máło kośćiołow ſobie poświeconych, miáłá ná świećie: y że ofiar żadnych, ku czći iey, nie palono, y świat, iey ku chwale, nie świecono.*

D Strzegąc/ by kiedy gránic noc nie przeſkoczyłá. *Zaſługę tu ſwoię, zorzá poránna, wſpomina przed Iowiſzem, powie-*

Wyſyłáiąc/ świátłośći nimi zábrudzáią/
A słońcu śie/ ku ziemi/ przebiiáć nie dáią:
Czarna perzyná wſtálá/ ktora potym málo
Zgęśćiawßy/ y w iedno śie obroćiwßy ćiáło/
Poſtáwe/ y fárbe/ y duße/ z ogniá wźielá/
A ieyże właſna lekkość/ piorá iey przypielá:
A napierwey/ ptakowi podobna śie ſtálá;
Potym/ ptakiem zoſtawßy/ ſkrzydły záßumiálá.
Záßumiáły rownie z nią/ śioſtry niezliczone/
Z oneyże máteryey/ co oná/ zrodzone:
Ktore/ trzy kroć ogniſko trupie oblećiawßy;
Trzy kroć/ ná powietrze/ krzyk iednogłoſy dawßy:
Czwartym rázem/ ná woyſká dwie śie rozdźieleły/
A bitwę/ iákby rożny lud/ zſobą ſtoczeły:
Krzywymi śie pázury/ y noſámi kluiąc/
A ſkrzydły/ wzáiem/ pierśi przećiwne morduiąc;
Krwią bliſkie ſobie ćiáłá/ ná ofiáre ſwemu
Spadáły popiołowi/ iuż pogrzebionemu.
Pámiętáiąc/ że z męzá poßły walecznego:
Jákoż/ y imie wźięło od ſprawce ſwoiego
Onoż ptáſtwo/ ták nagle ná świát národzone;
Abowiem Memnonkámi/ od niego/ rzeczone.
A w káżdy Rok/ pod ieden czás/ woyne wßczynáią/
G A pogrzebną ofiárą/ záwße vmieráią.
H Przetoż y Dymántowne/ widźiáło ich śielá/
Kiedy coś żáloſnego/ vtrapiona/ wełá.
Poránna tákże zorzá/ nie mniey żal znáć dawá/
Gdy od płáczow ſwych/ nigdy práwie nie przeſtawá.
I Bo y dźiś/ pobożne łzy/ ießcze z oczu toczy/
Kiedy kolwiek/ wßyſtek świát/ roſſą ſwoią moczy.

dáiąc o ſobie, że oná pilnuie, áby noc gránic zámierzonych, nie przeſtepowáłá, dłużey śie báwiąc, niż potrzebá. Bo gdyby zorzá poránna nie byłá czujna, y gdyby iáſnośćią ſwą, y fárbámi, niebá nie oświecáłá; ták śie zda, żeby noc dłużey trwáłá ná ziemi.

B Z Memnoną obnáżoną. Z ſyná.

F Ktory ku ſtryiá ſwego woienney potrzebie/ Prozno poſiłki zwodźił. Tego Memnoná, ſtryiem był Pryámus: bo Tythonus, oćiec Memnonow, był rodzonym brátem Pryámá: y dla teyże przyczyny, Poetá, nie zániechał go w wierßu ſwym położyć.

G A pogrzebną ofiárą záwße vmieráią. To ieſt, ku ſławie, y czći Memnoná, zábiiáią śie ptacy niektorzy, ná ofiáre poświeconą, ábo zadußną.

H Przetoż y Dymántowne widźiáło ich śielá. Dymántowná, ieſt Hekubá, corká Dymántá, Krolowa dawna Troiáńſka.

I Bo y dźiś pobożne łzy ießcze z oczu toczy. Przyczyne przynośi Poetá, dla ktorey y dźiś, iutrzenna zorzá, roſſą przytrząſa źiołá, y drzewá, powiedáiąc, że to dla tego, iż y dźiśia ießcze płácze ſyná ſwego, Memnoná.



Argument Powieśći Iedennaſtey.

ÆNeás, przedni z Kśiażat Troiáńskich, kiedy iuż widźiał Troie bydź niepodobna do rátowánia, wźiawſzy żone Kreuze, (ktora ſie záraz gdźieś od niego odbłakáłá, y zginełá) wźiawſzy y ſyná Iuluſá, y oycá zgrzybiáłego Anchizeſá, y Bogi ſwe domowe: puśćił ſie wproſt do wyſpu Delu, tám od Aniuſá, Kápłaná Apollinowego, był wdźiecznie przyiety; skad podárowawſzy ſie wzáiem, y vskárzywſzy ſie ſpolnie ſobie, ſwego nieſzcześćia, vdał ſie do Krety. Ale iż tám powietrze było, proſtował droge do Auzońskich portow, minawſzy Itake, y Páńſtwá Vliſſeſowe, y Prowincye inſze, ku Pheákom ſie brał, ku wyſpie Korcyrze.

Powieść Iedennaſta.

ATOli rádá Boſka mieć tego niechćiáłá /
By Troiá/ w raz z murámi/ nádźieie zbydź miáłá.
A A dla tegoż/ y świete obrázy/ y záśie
Druga świątość/ włáſnego oycá wźiawſzy ná śie
Ciężar wſzelkiey czći godny/ vnioſł w vchodzeniu
B Cytereyſki Bohátyr/ ná ſwoim rámieniu.
A ze wſzytkich ſwych bogactw/ nád te rzeczy obie/
A C nád Aſkániuſá/ nic nie wźiawſzy ſobie:
D Z czym od Antándru/ morzem/ w okrećiech nieśiony.
Opuśćiwſzy precz/ Tráckie niepobożne ſtrony/
E A krwia Polidorowa/ źiemie oſzpecona:
Pomyślnemi wiátrámi/ y woda zdárzona
F Przypławił ſie/ do miáſtá Apollinowego /
Ze wſzyſtka/ towárzyſtwá gromáda/ ſwoiego.
G Támże go Anius/ co tym ludźiom pánował/
A Phebowe Kápłáńſtwo/ z ſława odpráwował/
A w kośćioł/ y w dom przyiął: y miáſto nadobne/
A kośćielne káplice/ vkazał ozdobne:
A dwoie drzewá / ktorych kiedyś ſie trzymáłá
H Látoná/ gdy ná świát płod z śiebie wydawáłá.
Gdźie/ nákładſzy ná ogień kádźidłá wonnego/
A ná kádźidło/ winá nálawſzy czyſtego/

A Adla tegoż y świete obrázy/ y záśie / Druga świątość właſnego oycá. *Powieda Poetá o Æneaſzu, że pod czás vpadku Troiey, wynośił zſoba dwie rzeczy świete: iedne, obrázy Bogow: druga rzecz świeta, oycá ſwego ſtárego.*

B Cytereyſki Bohátér. *Æneas, ſyn Cythereie, to ieſt Wenery.*

C Nád Aſkániuſá. *Syná właſnego.*

D Z czym od Antándru w okrećiech nieśiony. *Antandrus, miáſto było pod Ida, gora Phrygiyſka.*

A ſpali-

A ſpaliwßy/ iák zwyczay/ trzewá z bydeł bitych /
Szli do Krolewſkich gmáchow/ koßtownie obitych.
Tám/ gdy ſie ná kobiercách pieknych rozſádzieli/
A podiedli/ y win ſie wyſtáłych napieli:
I Sam pobożny Anchizes/ záczał táka mowe:
K O Kápłanie/ wybrány ná ſłużbe Phebowe/
Myle ſie? czy / gdym pierwey w tym tu mieśćie bywał/
Synám/ y cztery corki/ v ćiebie widywał?
Czy nie dobrze pámietam? Ná co ſmutnym głoſem
Anius trzeſąc/ w biały czepiec krytym/ włoſem/
Rzekł: nie meliß ſie/ zacny Bohátérze / iśćie /
Byłem/ pieciorgu dźieci oycem/ rzeczywiśćie;
A dźiś osieroconym/ widźiß mnie/ moy Pánie:
Tákowey/ ludzkie rzeczy/ podległy odmiánie.
Bo coż zá zyſk/ z oſobno żyiacego ſyná?
Gdyż go/ imieniem iego názwána kráiná
L Andros/ trzyma/ ktora on zá oycá ſpráwuie/
A mieyſce/ y Krolewſki vrząd záwiáduie.
M Tego/ Apollo/ duchem wießczym obdárował:
N Białegłowy zás/ Bachus vpominkował
Ták/ że to y wiáre/ y zadość przechodźiło.
Bo cokolwiek/ od corek mych/ dotkniono beło/
We zbożá ſie/ y w ſoki/ przemieniáło winne /
A w iágody Minerwy/ y w owoce inne.
A bogáty zyſk miały / z oney práce ſwoiey.
O Czego gdy Atreowicz poſtrzegł/ ſkáźcá Troiey/
(Byś nie mniemał/ żeby też dośiądz nas nie miáło
Z pewnych miar/ to nießczeście / co was dolegáło)
Przypadßy/ zbroyno/ z kupa żołnierztwá/ niechcace
Pobrał gwałtem/ oycá ſie prozno chwytáiace:
Niewolac ie / aby ta / ktora z niebá miáły
Zywnośćia/ ſám P Argolſki lud opátrowáły.
Vchodza/ gdźie ſie ktorey vchodźić zdárzeło/
Dwie ſie z nich/ Q ná Euboyſka wyſpe obroćieło:
A drugie dwie/ do Andros/ Pánſtw bráterſkich: ále
A tám potezny żołnierz / przybył niemießkále
Woyna grożac/ gdyby ich nie wydano/ ſtroga.
A dla tegoż/ pobożność zwyćiężona trwoga/

Z tym troygiem, to ieſt z obrazámi, z Anchizeſem, y z Aſkániuſem, okretámi puśćił ſie był Æneás, od Antándru.

E A krwia Polidorowa źiemie oßpecona. *Bo w Thrácyey Polidorus, krolewic Troiáńſki, od Polimneſtorá był zábity. Zá czym y Pogánie rozumieli, że onym mordem była źiemiá ſplugáwiona.*

F Przypławił ſie do miáſtá Apollinowego. *Ták zowie dawne miáſto, Delos, Apollinowymi odpowiedźiámi ſławne, ktore było ná wyſpie Delu.*

G Támże go Anius w dom / y w kośćioł przyiał. *Anius był Krolem, y zárázem Kápłanem Apollinowego nabożeńſtwá, w Delu.*

H Látoná / gdy ná świát płod. *Látoná, byłá dawnego Vránuſá corká, mátká Apolliná, y Dyány: ktore bliźnietá rodząc, trzymałá ſie dwoygá drzew źielonych, ktore tám*

Powydáwáć/ ták bliſkie krewne/ pozwolelá:
R Co trwożliwemu brátu/ przeyźrzeć ſłußna belá.
Nie był bo tu Eneás/ nie był Hektor/ coby
Andru ná ten czás bronił. przez ktorych oſoby
Dźieśiątyśćie rok trwáli: y iuż zgotowáne
Zelázá bely/ ná ich rece poimáne:
Gdy one/ poki ießcze wolne bárki miáły/
Wielkim głoſem/ ku niebu wznoßąc/ záwołáły:
S Oycze Liber/ day náßey/ rátunek/ potrzebie.
Iákoż on/ przypuśćiwßy prośbe ich do śiebie/
Rátował ie (ieśli to rátunkiem zwáć może/
Gdy komu/ dźiwnym kßtałtem/ kto zginąć pomoże)
Lecz ia/ nie tylkom w ten czás/ nie poſtrzegł tey ſpráwy/
Iáko ony człowieczey pozbyły poſtáwy:
Ale y teraz tego nieumiem powiedźieć.
Wßákże iuż/ to ſámo źle/ świát wßytek ma wiedźieć/
Ze piorá ná ſie wźiawßy/ zmieniły ſie ony
W białe gołębie/ ptáki/ T Anchize/ twey żony.
Tymi/ y podobnymi onym/ rozmowámi
Obiad ſkończywßy/ ſpáć ſie zrozchodźili ſámi.
A potym ráno wſtáwßy/ V ßli ſie Phebá rádźić/
W ktoreby ſie im kráie/ roſkazał prowádźić.
X Rkazał/ by do dáwney mátki ſie vdáli/
A przyrodzonych ſobie brzegow/ ſie trzymáli.
Po rozpráwie/ z kośćioła/ ſam Krol wyßedł z nimi:
A iż ſie żegnáć przyßło/ z rozieżdżáiacymi/
Niechcąc nieptaw ludzkośći zoſtáć/ z iákiey miáry/
Káżdemu/ z nich/ oſobne porozdawał dáry:
Anchizeſowi berło: iego zás wnukowi
Rnaſtbien/ y ſaydak: a Eneaßowi
Roſtruchan/ ktorym kiedyś obeſłał był iego
Y Therſes Iſmenſki/ Z gość od kráiu Aońſkiego:
Therſes poſłał/ á Aa Alkon Mileńſki go kował/
R śiełá kßtáłtnych rzeczy/ ná nim wyryſował.
Wprzod iednák/ głowne miáſto/ y śiedm bran do niego/
Ktore ſámy/ przezwiſko wyrażáły iego/
Rcoby to zá miáſto było/ znáć dawáły.
Pogrzeby ſie/ przed miáſtem/ odpráwowáć zdáły

Ognie/

przed kośćiołem Aniuß vkázował Æneáſowi.
I Sam pobożny. *Anchizes, oćiec Æneáſow.*
K O Kápłanie wybrány ná ſtużbe Phebowe. Do *Aniuſá mowi.*
L Andros trzyma/ ktory on zá oycá ſpráwuie. *Andros, ieſt wyſep ieden z Cyklàdek, ták názwány od ſyná Aniuſowego, Andrá, ktory w nim, miáſto oycá, pánował: á że ſie dáleko od oycá oddalił, iuż go ſobie ták ßácował, iáko by go nie miał.*
M Tego Apollo duchem wießczym obdárował. To ieſt, *Androwi dał Apollo wiádomość, przeßłych, y przyßłych rzeczy niektorych: bo w on czás ßátan, tym ktorzy z nim porozumienie mieli, dawał duchá wießczego. Ludźie iednák rozumieli, że mieli w ſobie duchá dobrego Apollinowego.*
N Białegłowy zás Bachus vpominkował. A*niuß* Krol, y Ká-

Ognie/ y zgorzeliſká trupie/ y mogiely:
A niewiáſty/ co w pierśi odkryte ſie biely/
Rozkudlawſzy ſwe włoſy/ płácz známionowáły.
A Boginie ſie wodne/ nárzekáć widźiáły/
A wzdycháć/ o wyſchnienie ſtokow. drzewá rożne
Stały/ wſzelkiego liśćia zielonego prożne.
A kozy/ ſuchy kámień liżąc/ wyryſował
Náwet/ y Bb w poyśrzod ſámych Thebow/ wy=
Cc Corki Echionowe: iedne/ iáko rázu (kſztałtował
Niebiałogłowſkim ſercem/ doſtałá żelázu.
Druga/ iáko pierś ſobie chętnie przebiiáłá/
Aby ludowi/ wolność od moru/ ziednáłá:
A iáko ie/ przez morze/ do grobu nieśiono;
A iáko/ zgromádnymi tryumphy/ palono.
A náoſtátek/ áby wżdy rod nie záginął/
A tégo wyryſowáć/ Alkon/ nie pominął:
Dd Iáko z pánieńſkich perzyn/ wyſzli dwá młodźieńcy/
Ktore ſłáwá/ od tychże czas/ miánuie wieńcy:
A iák/ świątobliwemu gwoli zwyczáiowi/
Spráwili mátczynemu/ pogrzeb/ popiołowi.
Toć ták wiele obrázow/ iák ſie námieniło/
Ná oney ſtárey miedźi/ wyrobiono było.
A ſam przy tym roztruchan/ ták ſztucznie wybity/
Vzłoczonym ákántem/ z wierzchu był okryty.
Troiánie też/ nád wzięte dáry/ nie mniey dáli:
Kápłaná/ kádźilnicą bowiem dárowáli/
A czáſzą nie vbogą/ y świetną koroną/
Złotem/ y kámieniámi drogimi/ ſádzoną.
Wſpomniawſzy iednák ſobie/ czego z ſtárſzych doſzli/
Ee Że Troiánie/ od Teukrá Skámándrſkiego poſzli/
Vdáli ſie do Krety. lecz iż tám nie dáło
Powietrze mieſzkáć/ ktore w ten czás pánowáło;
Zoſtáwiwſzy tedy ſto miaſt/ zá ſobą w tyle/
Ff Do Auzońſkich ſie portow/ poſpieſzáli mile.
Niepogody im/ iednák/ ſrogie przeſzkádzáły.
Abowiem burze morſkie/ y mrozmi miotáły/
A przyiętych Gg do portow Strophádſkich zdrádliwych/
Hh Nábáwiłá/ Aello lotna/ trwog ſtráſzliwych.

plan, powiedźiał, że Bachus corkom iego, dał był dáry dźiwne: to ieſt, możność rzeczy przemieniánia we zboże, y w owoce rozmáite. Przez co dáie znáć Poetá, że corki Aniuſowe, vmiáły dobrze goſpodárſtwo około winá: z czego pewny dochod y zyſk, miáły, zá czym nie trudno im było y o zboże.

O Czego gdy Atreowicz poſtrzegł/ ſkáżcá Troiey. *Atreowicz, Agámemnō. O tym powieda Anius, że przypadſzy z żołnierſtwem, chćiał zábráć corki iego, kłádąc ná nich te niewolą, áby żywili lud Argolſki: lecz ony w rożne ſtrony zućiekáły. W ktorych gdy ich ſukano, wzywáły Bachuſá, áby im dał rátunek: á on ie w gołębice przemienił.*

P Argolſki lud. *Grecki.*

Q Ná Eubeyſką wyſpę. *Ten wyſep ieſt przyległy Beotiey.*

R Co trwożliwe/

Ii Już y porty mineli byli Dulichiyskie/
Kk Itáke/ y Sámon/ y domy Nerytyiskie/
Páństwo Vlissesowe : iuż y pominęli
Ll Ambrácya/ o ktorą Bogowie walczáli :
Mm Gdzie im przyßło/ zá iednym/ kámień widzieć/ rázem/
Pod/ obroconego weń Sędziego/ obrázem :
R Nn ktora Akcyiskim iest sławna Apollinem.
Oo Pominęli y głośną ziemię/ dziwnym czynem/
Gdzie deby odpowiedzi dawáły Dodońskie.
Mineli y brzeżyste Pp zakręty Cháońskie/
Qq Kedy synowie/ z Krolá Molossá/ zrodzeni/
Vßli niezbożnych ogniow/ piory wspomożeni.

Argu-

mu brátu przeyźrzeć trudna byłá. Nie był bo tu Eneás. *Skárży się Anius Kápłan, ná Agámemnoná, y ná żołnierze Greckie, że mu gwałtem chcieli wziąć dziewki: áż dwie vciekły ná Eubeyską wyspę, á dwie do Andru, do brátá. O czym dowiedziawßy się Agámemnon, posłał tám żołnierstwo, od ktorego przymußony brát, siostry wydáć musiał. Wymawia go tedy oćiec, daiąc przyczynę, że słußnie vczynił, poniewaź nie miał żadnego z Troiánow, ktoryby się pod on czás, ná obronę iego od żołnierzow, stáwić był chćiał.*

S Oycze Liber. *To iest, oycze Bachusie.*

T Anchize/ twey żony. *To iest Wenery, z ktorą miał Æneaßá.*

V Szli się Phebá rádzić. *Obrázu Apolliná Delskiego, w kośćiele, w ktorym odpráwował kápłáństwo Anius.* X Kazał/ by do dawney mátki się vdáli / A przyrodzonych sobie brzegow się trzymáli. *Dawna tu matka zowie Apollo, Włoska ziemie, skąd był Dárdánus poßedł do Phrygiey. Bo y* Vergilius in Æneide, *odpowiedź onego duchá wieszczego, dána Æneásowi, wspomina táka : Dárdánowcy zacni, ziemiá napierwßa, w ktoreyeśćie się z przodkow wáßych porodźili, táż was, znowu do niey wroconych, podeymie, vrodzaiem obfitym: dawneyże ßukaycie mátki.*

T Terses Ismeński. *Od Ismenu rzeki, tak rzeczony.*

Z Gość od kráiu Aoński ego. *Aonia, iest część gorna Beotiey.*

Aa Alkon Mileyski go kował. Milæ, *iest iedno miásto w Sycyliey, drugie w Thessáliey : Od tych miast, ludźie byli nazywani Mileyscy.*

Bb W poyśrzod samych Thebow/ śiedm bram wykßtałtował. *Theby, iest miásto w Beotiey, bárzo sławne, z śiedmią bram.*

Cc Corki Echionowe. *Echion, był towárzyß Kádmá, pierwßego Theb Fundatorá: tego corki (iáko y inße dźieie, ktore wspomina Poetá) były wyrysowáne ná rostruchanie, ktory Anius dárował Æneásowi. A wyrysowane były ták, że iedne żelázem zábiiano, á druga sámá śiebie zábiiáłá : dla tego, że im wola, y odpowiedź Bogow, táka śmierć była nákazáłá, áby ku vbłagániu gniewu Bogow, zá lud wßystek były ofiárowáne.*

Dd Iáko z pánieńskich perzyny wyßli dwá młodźieńcy. *Dáie znáć, że popioł z spalonych corek Echionowych, był obrocony we dwu młodźieńcow, ktore zowia* Stephanos : *to iest wieńcami.*

Ee Że Troiánie od Teukrá Skámándrskiego poßli. *Skámander, był niektory zacny Kreteńczyk: ten miał syná Teukrá, przodká Troiáńczykow: gdy się tu mowi, od Teukrá Skámándrskiego, iedno waży, iáko gdyby rzekł, od Teukrá Skámándrowiczá.*

Ff Do Auzońskich się portow pośpießáli. *Do Włoskich: bo* Ausonia, *iest Włoska ziemiá.*

Gg Do portow zdrádliwych Strophádskich. *Strophády, są dwá wyspy ná morzu Iou-*

ſkim, ktore zdrádliwe porty máią. Hh Nábáwiłá Aello trwog. Aello, Hárpiya, ieden ptak z drapieżnych, y bárzo łákomych. A tych drapieżnic było trzy, Aello, Ocypite, y Celeno, corki Neptuná, y ziemie. Ii Iuż y porty pominęli Dulichiyſkie. Dulichium, ieſt też wyſep ná Máliáckim morzu, przy Achaiey, gdźie pánował Vliſſes: ten wyſep ma też porty ſwoie.

Kk Itákę, y Sámon, y domy Nerytyiſkie. Itháká, wyſep v Acháiey leżący: Sámos, wyſep ná morzu Ægeyſkim: Nerytus, gorá ná wyſpie Ithace, y miáſto támże: od niego idźie Nerytyiſki.

Ll Ambrácyą, o ktorą Bogowie walczyli. Ambrácya, ieſt miáſto w Epirze kráinie: o te, iáko tu powieda Poetá, niektorzy z Pogáńſkich Bogow, wádźili ſie.

Mm Gdźie im przyſzło widźieć kámień. Zdawná to bywáło miedzy Pogány, że zmyślali, iákoby ſie ludźie, z iákieykolwiek przyczyny, mieli w kámienie obrácáć. Ato y tu powieda Poetá, że Æneas, z towárzyſzámi ſwymi, widźiał kámień, noſzący podobieńſtwo iákoby Sedźiego, ktory dla nieſpráwiedliwych ſądow był weń przemieniony: ktoryby iednák był ten Sedźia, Poetowie nie wſpomináią. Nn Ktorą Akcyiſkim ſławną Apollinem. Actium, ieſt imie miáſtá, y gory niektorey, przy morzu w Ambrácyey. Ieſt też y imie kośćiołá Apolliná, ktory był rzeczon Akcyiſki, od mieyſcá. Oo Pominęli y głośną ziemię Dodońſką. Dodoná, albo Dodone, było miáſto w Epirze, y przy tym mieśćie las dębowy, w ktorym Apollo, przez dąb niektory ozywał ſie, y do ludźi mawiał. Zá czym odpowiedź Dodońſka, Apollinowa byłá nadawnieyſza.

Pp Zákręty Cháońſkie. Chaones, byli ludźie Epirſcy: od nich adiectiuum, Cháońſki.

Qq Kędy ſynowie z Królá Moloſſá. Wymyſłu tego o tym Moloſſie, drudzy Poetowie nie wſpomináią: dáie iednák znáć Poetá, że ſynowie tego Moloſſá, w ptaki byli obroceni.

Argument Powieśći Dwánaſtey.

POminawſzy Pheáki Aeneas, z ſwoimi, á doſzedſzy Epiru Buthrotu, y Troiey, ktora był nowo záłożył Pryámowicz: Helenus wieſzczek, dowiedziawſzy ſie od niego wiela rzeczy przyſzłych, weſzli w Sykánią, ktora trzemi iezykámi wybiega ná morze: y te iezyki opiſuie Poetá. Wnośi potym rzeczy mniey poważne, o zalotách; powiedáiąc: że Gáláthea, corká Nereuſá y Dorydy, gdy młodźieńcá Acyzá, (ktorego był Faunus z Symetydy ſpłodźił) miłośćią byłá uwiedźiona: y gdy też on ogniem rownym ku niey pałał, ná mieyſcu niektorym oſobnym, zchodźić ſie byli zwykli. Táż Nimphá, ſpodobáłá ſie była Poliphemowi, y przetoż w pieśni złożoney, dźiwnie ią wychwala, ieſliby nań chćiáłá bydź łáskáwa: á ieſliby od niego ſtroniłá, przez wnoſzenie rzeczy przećiwnych, one gáni. Náoſtátek bogáctwá, goſpodárſtwo, y urode ſwoie wſpomina, y zacne urodzenie, áby ią do śiebie powabił. Acyzowi záś bárzo groźi, chcąc go odſtráſzyć.

Powieść Dwánasta.

A KV nablizßey Pheákow/ biegli potym/ ziemi
Wielce vßczęśliwioney/ owocmi przedniemi:
B Skąd Epiru/ Buthrotu/ y zmyśloney Troiey
Dobiegli/ ktora w ten czás miał we władzy swoiey
C Phrygiyski wießczek: z támtąd/ pewni przyßłych rzeczy/
W ktorych ie przestrzegał/ y kazał mieć ná pieczy
Zelenus Pryámowicz/ D w Sykánią wchodzą/
Z tey ziemie/ trzy iezyki w morze się rozwodzą.
Z ktorych ieden/ Pachinos, przezwiskiem rzeczony/
K wiátrom iest południowym / dżdżystym / wystáwiony.
Ku zachodnikom się záś podał niestátecznym
Lilibeon; E Pelorus / ku wozom gwiazdecznym
F Nigdy nie zstępuiącym do morzá żadnego/
Wzrok swoy obrocił/ przećiw wiátru pułnocnego.
Do teyże ziemie/ kiedy iuż y wiosły swymi
Przybili się Troiánie/ y wiátry ßczęsnymi:
Ná piaskách im G nocowáć przyßło/ v Zánkleie:
H Gdźie w práwo Scyllá/ w lewo Chárybdys stoże(ie.
I Tá porwáne okręty/ pożera łákomie/
A záś ie znowu názad wyrzyga widomie.
A owá/ ná swym czarnym brzuchu/ noßąc śielá
Srogich psow/ ktorymi się zewßąd ośádźielá/
Pánieńską twarz ma. iákoż (iesli stawodbáli
Poetowie/ nie wßystko wymyśly pisáli)
K Pánna/ swych czásow/ byłá; ktorey się niemáło
Rozmáitych młodźieńcow/ pilnie nápieráło:
Ale oná/ wßystkimi pogárdźi wßy cále /
Vßłá/ nákoniec/ do Nimph morskich / niemießkále.
Ktorym (bo się kocháły w niey) gdy powiedáłá/
Ják/ młodźieńskich zalotow/ ßtucznie vchadzáłá:
L Ták do niey Gálátea/ gdy ią czesáć ieła /
Ciężko pierwey westchnawßy / mowe swą záczełá;
Jeßcze ćiebie/ o pánno/ máła rzecz vnośi /
Gdyż/ z srogich meżow rodu/ nikt o ćie nie prośi:
A cobyś iedno począć zechćiáłá/ z tey miáry/
Wolnoć/ choć y odmowiß/ vydźieß wßelkiey káry.

A Ku nablizßey Pheákow/ biegli ziemi. To iest Troiánczycy okretámi: á Phæaces, byli ludźie wyspu Korcyry.

B Skąd Epiru / Butrotu/ y zmyśloney Troiey. Epirus, iest kraina miedzy Słowieńską ziemią, y Mácedonią: w tey iest miásto, Buthrotus rzeczone zmyślona Troiá, Troia niedawno záłożona.

C Phrygiyski wießczek. Helenus Pryámowicz.

D W Sykánią wchodzą. W Sycylią, kráine zachodnią: o ktorey powiedą, że trzemá iezykámi ku morzu wychodźi, to iest trzema klinámi długimi. Ieden zowią Pachinos, drugi Lilibeum, trzeći Pelorus.

E Pelorus ku wozom gwiazdecznym. To iest ku pułnocney stronie iest, gdźie nád nim są wozy niebieskie z gwiazd.

F Nigdy nie zstępuiącym do

Lecz ia/ ktorey Nereus oycem ieſt / y ktorą
Blekitna Dorys/ własną zna bydź ſwoią corą/
A ktoram beſpieczna ieſt/ w tákich śioſtr wielośći:
M Nie vßłám / iedno przez żal/ Olbrzymſkiey mie- (łośći.
To gdy mowiłá/ głos iey hámował ſie łzámi:
N Ktore/ otárßy pánná/ wdzięcznymi pálcámi/
O Ciesząc Boginią/ rzekłá: o wßech napieknieyßa/
Powiedz ſwoy żal/ nie trafić ſie/ nád mie/ wierniey- (ßa.
Ná co/ nie rozmyśláiąc Nereowná/ śiekłá/
P Ták/ Kráteidy Nimphy/ corke odpráwiełá:
Q Był Acyz/ przednie pieknie młodźieniec ſtworzony
Z Fauná/ y z corki/ rzeki Symetu/ zrodzony.
Ten był pociechą wielką oycá/ y ſwey mátki/
Ale mnie większą: gdyż był niewymownie gładki:
A ſam ieden/ zá własną przyiął mie był ſwoie.
A iż tylko/ miał wieku ſwego/ ośm lat dwoie/
Dopiero mu ſubtelny mech ná twarz wſtepował:
Tegoż ia/ á R mnie Cyklops/ ſrodze zámiłował.
Wßákże/ chocbyś ode mnie y ty chćiáłá wiedźieć/
Nieumiáłábym tego/ záprawdę/ powiedźieć
Coli wiekßego było? czy ku Cyklopowi
Nienawiść? czyli miłość ma ku Acyzowi?
Aleć oboie rowne. ách/ o Wenus meżna/
Jákoż/ władza kroleſtwá twego/ ieſt poteżna!
S Ato y ten Tyran/ y ſámym láſem ſrogi/
T W ktorym mu goście/ gárłem cło płácą od dro- (gi:
A ktory lekce niebo/ y Bogi/ ßácuie/
Jáko y ktory z drobnych/ co ieſt miłość/ czuie.
Bo záchwyćiwßy/ ku mnie/ płomienia ſrogiego/
Zápomina y iáſkiń/ y bydłá ſwoiego.
V Już/ Polipheme / teraz maß pilne ſtáránie
O piekność/ y o ſwe ſie ludźiom podobánie.
Już/ y grábiámi czeßeß/ głowe náieżoną/
A krzywą koſą/ brode obrzynaß zpilśnioną.
Chedożyß ſie/ y ſrogą twarz przeglądaß w wodźie/
Już o mordźie nie myśliß/ y o ludzkiey ßkodźie.
Vſtáłá dźikość/ y chęć ná krew/ doſtátecznie/
X Przychodzą/ y przechodzą okręty / beſpiecznie.

Tym czá-

morzá. Nigdy nie záchodzącym.
G Nocowáć v Zánkleie. Zánklá, miáſto ieſt w Sycyliey, ták názwáne od Zánklu Gigántá.
H Gdźie w práwo Scyllá/ w lewo Chárybdys ſtrożeie. Scyllá, corká Phorkowá, w dźiw morzki przemieniona: o czym niżey bedźie, w kśiedze czternaſtey, tám ßukay. Tá potym záś byłá z dźiwu przemieniona w ſkáłe niektorą, w brzegu morſkim bedącą: o ktorą ſkáłe rozbiiáią ſie wiec okręty, pod czás wiátrow wielkich. Chárybdys też ieſt przepáść morzka, ná ktorą gdy przypádnie okręt, bywa od niey pożárty, á inßym mieyſcem záś bywa wyrzucany.
I Tá pożerá. Chárybdys.
K Pánná ſwych czáſow byłá. Scyllá.
L Ták do niey Gáláteá. Nimphá morzka, corká Nereowá: á

Tym czáſem/ ná Sykulſkie morze/ przyplawiony/
Nigdy/ we wróżkách ptáſzych/ człek nieomelony/
Y Thelemus Eurymowicz/ ſzedſzy do ſrogiego
Poliphemá/ tákowych ſłow záżył do niego:
Z Oko to/ ktore noſiſz iedyne w śrzod czołá/
Wydrzeć Vliſſes. z czego on śmieiąc ſię zgołá/
Rzekł: o nagłupſzy z wieſzczkow/ zfałſzowáleś iście/
Aa Iuż mi ie druga wzięłá. y ták oczywiście/
Szczerą/ vpomináczá/ wzgárdziwſzy przeſtrogą;
Albo hániebnym krokiem/ y Olbrzymſką nogą
Stąpáiąc/ deptał brzegi: álbo vtrudzony
Wrácał ſię znowu leżeć/ w ſwoy loch záćiemniony.
Sztuká ladu długiego/ w morze wypadáłá
W kſztałt kliná/ ktorą z bokow wodá obchadzáłá/
Ná ten wſtąpiwſzy/ ſrogi okrągłook/ ſobie/
Vśiadł ná ſámym śrzodku: á zá nim w teyż dobie
Stádá ſię/ wełnorodnych bydeł/ prowádziely/
Choć od żadnego człeká pędzone nie bely.
Gdzie/ porzuciwſzy/ v nog/ Bb ſośnią wielką ſrodze/
Ktorą ſię / miáſto laſki / wſpieráć był zwykł w dro-
(A byłá/ iáko ktory z máſztow Okręciánych) (dze/
Cc Wziął dudki/ zpięte ze ſtá piſzczałek trzćiniánych:
A ſłucháły dum iego páſterzkich/ wyſokie
Gory wſzyſtkie/ ſłucháły y wody głębokie.
Dd A ia/ vkrywáiąc ſię w iáſkini/ ná ſtronie/
A śiedząc/ v ſwoiego Acyzá/ ná łonie/
Z dálekám/ w vſzy ſwoie / te ſłowá ſłyſzáłá
Ktore mowił/ y onem ſobie nápiſáłá:
Nád wſzelki/ rokitowy/ biáły liſt świetleyſza /
A nád rozkwitáiące łąki/ przyiemnieyſza
Gáláteá/ nád długą olſzą vrodziwſza /
Czyſtſza nád ſzkło/ nád kozle młode ſkokotliwſza.
Gładſza nád konchy morzkie/ wytárte od wody:
Milſza nád zimne ſłońcá/ y nád letne chłody.
Pięknośćią przechodząca iábłká/ pozornieyſza
Nád iáwory wyſokie/ nád lody iáśnieyſza.
Smácznieyſza/ nie rowno/ niż iágody doyzrzáłe:
Miękſza niż mech łabęći/ y mleko kiśiáłe.

Nereus był Bog morzki, Doryde żone máiacy.
M Nie vſzłám ledno przez żal Olbrzymſkiey miłośći. To ieſt Poliphemá Olbrzymá, okrągłooká.
N Ktore otáwſzy pánná. Scyllá.
O Cieſząc Boginią/ rzekłá. Gálátheie.
P Ták Krátetdy Nimphy/ corke odpráwiłá Scylle, ktorey był oćiec Phokus, á mátká Krátheis.
Q Był Acys młodzieniec. Syn Fauná, páſterſkiego Bogá, y Symetydy: to ieſt corki Symethá rzeki.
R A mnie Cyklops. Poliphemus.
S Ato y ten tyran. Tenże Poliphemus.
T W ktorym mu goście gárdłem cło płácą od drogi. Dáie znáć, że Poliphemus iednook, był zboycá: ktory przeieżdżáiącym ludźiom, po drogách w leśiech zástępowáł, y po brzegách morzkich.
V Iuż Poliphemie teraz. Rozboy-

A nie be-

A nie bedźieſzli zchrániáć / przedemną/ ſie chćiáłá /
Bedźieſz/ pieknośćią/ buyny ogrod/ celowáłá.
Tyś Gáláteá znowu / ſrożſza z drugiey miáry
Nád nietárgáne ćielce / twárdſza nád dab ſtáry.
Zdrádliwſza wod/ nád prźćie wierzbowe gibczeyſza/
Nád białe látorośle winne/ odmienníeyſza:
Nieruchomſza nád te tu ſkáły/ w krąg ſtoiące/
Gwáltownieyſza nád rzeki z gor wypadáiące:
Pyſznieyſza/ á niżeli paw fárbiſtochwoſty /
Byſtrſza nád ogień/ bárziey kołąca nád oſty.
Gorſza nád niedźwiedzice kotną/ w ſłuch vbożſza
Niż morze /á niż żmiiá nádeptána ſrożſza:
A (cobymći rad/ bym mogł/ odiął oſobliwie)
Nie tylko nád ieleniá prędſza/ niewątpliwie/
Złáią pſow pedzonego/ ále popedliwſza
Nád wiátry/ y nád lotne powietrze pierzchliwſza.
Wſzákże/ gdybyć ſie dobrze poznáć mie zdárzeło/
Niechaybyćiby/ przedemną/ vćiekáć żal beło.
Zgań ſámá ſwoie zwłoki: á ſtáray ſie o tym/
Abyś mnie mogłá ſobie vtrzymáć ná potym.
Mam ia cześć gor/ mam ia y iáſkinie przeſtrone/
Z żywego/ práwie wſzyſtkie/ kámieniá złożone/
W ktorych ni mrozu zimá/ ni ſłońcá czuć/ látem /
Jam ieſt w drzewá/ iáblkámi ośiádłe/ bogátem.
Są y ná długich winnych máćicách/ ozdobne
Jagody v mnie/ złotu ſzczeremu podobne.
Są y bronatne; chowam/ te y owe/ tobie.
Sámá/ miekkie poziomki/ bedźieſz zbieráć ſobie /
Zroſłe pod leśnym ćieniem: ſámá y ieśienne
Głogi/ y śliwy nierzkąc/ modrą fárbą ćiemne:
Ale y owe zacne/ y ſmákiem oſobne/
Fárbą ſwoią/ świeżemu woſkowi podobne.
Kiedybyś tedy/ moią żoną/ ty bydź chćiáłá/
Káſtánowbyś/ y leśnych fruktow/ doſyć miáłá.
Miewáłábyś/ y z wſzelkich drzew/ dochody ſwoie:
Te wſzyſtkie bydłá/ co ſie tu páſą/ ſą moie.
A ieſzcze/ po dolinách/ wiele ich przebywa/
Wiele w leśiech/ wiele ſie w iáſkiniách vkrywa.

 A nie

niku Sycyliyſki, bo do niego Poetá mowe obroćił.

X Przychodzą/ y przechodzą okrety beſpiecznie. Bo co pierwey, kiedy ſie nie zálecał, był pilen rozboiow, to iuż, kiedy ſie począł zálecáć, ná morze ſie nie vkázował, rozboiow, y wydźierſtwá zániechał.

Y Telemus Eurymowicz. Ptáſzowieſzczek ſławny, ktory prorokował Poliphemowi, że mu oko wybić miał Vliſſes.

Z Oko to/ ktore noſiſz iedyne w śrzod czołá. Táka zdawná byłá wieść miedzy ludźmi, że Sycyliyſcy Cyklopowie, po iednym oku w czele mieli: ále iednák to w prawdźie, y rzeczy ſámey nie było. Bo iáko zdawná vpodobáło ſie Bogu, áby ludźie po dwu oku miewáli: ták iuż pewnie to vpodobánie iego, odmieniáć ſie nie mogło, áni może. Rzecz podobna ieſt, że oni rozboynicy Sycyliyſcy, wdźie-

A nie mogłbym/ choćbyś mnie nabárźiey prośiłá/
 A sam powiedźieć/ iák iest tego v mnie śiełá.
A też to vbogiego rzecz/ bydłá ráchowáć :
 Choćbym też chćiał/ pożytki z niego vkázowáć/
Nie wierz mi. gdyż to y swym/ możesz widźieć/ okiem /
 Iák rozpártym/ dla pełnych wymion/ chodzą krokiem.
W ćiepłych tákże owczárniách/ są młode iágnietá/
 Przypłodek mnieyszy : są y po chlewách koźletá
Rownego wieku ; záwsze mam mleká dostátek :
 Część piie/ á ná sery obracam ostátek.
A ty/ nie tylko do swey vćiechy/ y strawy /
 Bedźiesz zwyczáyne záwsze mogłá mieć potráwy ;
Lecz y lánie/ záiące/ sárny/ y parzyste
 Gołebie/ y zbieráne z drzew ptaki pierzyste.
Nálazłem też y szczeniąt/ w wierzchu gory/ dwoie/
 Kosmátey niedźwiedźice : ktore sie oboie
Ták w sie wrodźiły : żebyś ich nie rozeznáłá /
 A to dla tego/ ábyś pieśćić sie z czym miáłá.
Nálazłem/ y nálazszy/ mowiłem ták sobie :
 Wszystkiego ia dochowam/ moiá páni/ tobie.
Iuż wzdy/ z modrego morzá/ vkaż twarz przyiemną/
 A dłużey/ Gálátea/ nie kryi sie przedemną /
Ni podárkow mych lekce waż/ ni mnie sámego :
 Bo sie ia znam. poniewaź czásu niedawnego
Przegladáiąc sie y sam w przezroczystey wodźie/
 Widźiałem/ że przygány nie masz mey vrodźie.
Iákoż/ poyzrzawszy w moy wzrost/ naydźiesz to v śiebie/
 Ze nie iest nád mie wiekszy/ y Iupiter w niebie.
(Gdyż wy to głośno/ wszystkim/ powiedaćie sámi /
 Ze tám iákis Iupiter kroluie nád námi.)
Krete kosy/ po twarzy chmurney sie wieszáią /
 A rozłożyste plecy/ iák gay/ zástániáią.
A tego zá rzecz szpetną nie miey/ że me ćiáło
 Grubogestymi włosy z wierzchu zporastáło.
Szpetne drzewo/ gdy száty źieloney nie miewa :
 Szpetny koń/ gdy mu grzywá kárku nie odźiewa.
W pierze ptástwo ; w miekką sie wełne owce stroią/
 Brodá mężom/ á ćiału ich włosy przystoią.

wáli ná głowy żelazne przyłbice, w ktorych iedná okragła dźiurá byłá, przećiwko oczom: y ták sie ludźiom zdáło, iákoby tylko po iedny okragłym oku mieli.

Aa Iuż mi ie druga wźiełá. *Gálathea, y nie tylko oko, ále wszystek iestem od niey poimány.*

Bb Sośnia/ ktora sie miásto lásek zwykł był wspieráć. *Dáie znáć słowy tymi Poetá, że Poliphemus był wielkiego olbrzymskiego wzrostu: ále mu to pewnie przypisał* per hiperbolen. *Albo to o nim powiedźiał, względem iego srogośći, y sztucznych fortelow, ktorymi z towárzyszámi swymi, podchodźił ludźi, y zábiiał.*

Cc Witał dudki zpiete ze stá piszczałek. *I tu* per hyperbolen, *mowi Poetá, dáiąc znáć, że z kilku piszczałek były złożone.*

Dd A ia vkrywáiąc sie. *Gáláthea*

Wprawdźie tylko mam iedno oko/ w poyśrzod czołá: o sobie mowi.
Wszákże ná kształt puklerzá/ ogromnego kołá.
Coż? zali słońce/ śiedząc ná niebie wysokiem/
Nie widźi wszytkich rzeczy/ choćiaż iednym okiem?
Ależ sie ieszcze przyczyn/ w tym wiecey náyduie/
Ee Bo y ná wászym morzu/ moy oćiec kroluie.
A zá świekrá go dawam: tylko w swe vporne
Vszy/ chćiey przyiać/ proszę/ prośby me pokorne:
Poniewaz sámey iedney poddawam sie tobie/
Ff Ja/ co Jowiszá/ niebo/ lekce waże sobie/
A tegi piorun: Gg srogość/ Nereowno/ twoie
Wysoko kłáde/ y iey/ nád piorun/ sie boie.
Nie tákćiby mie y tá wzgárdá obrażáłá/
Gdybyś sie/ przed wszytkimi/ y ty vchraniáłá.
Lecz czemuż/ wzgárdźiwszy mną/ Acyzá miłuiesz?
A iego obłápiánia/ nád moie/ smákuiesz?
Niech iemu bedźie wolno/ podobáć sie sobie:
Lecz niechce/ by Gáláto/ podobał sie tobie.
A gdyby mi go/ w rece/ fortuná dáć chćiáłá/
Poczułby że mam śiłe/ godną swego ćiáłá/
Żywobym z niego wnatrze dárł/ y członki (gdyby
Z tobą sie łączyć miáły) sztukámi/ bez chyby/
Po rolách/ y po wodách/ zrozrzucałbym twoich:
Srogi sie bowiem ogień/ wkradł do kośći moich/
A tym sie bárziey żarzy/ miłość vrázona/
Że mi sie zda/ iákoby Etná przenieśiona
Miáłá/ we mnie/ płomienie sobie zwykle rodźić;
A ćiebie/ Gáláteá/ niechce to obchodźić.

Ee Bo y ná wászym morzu oćiec moy kroluie. *Neptunus.*

Ff Ja co Jowiszá / niebo / lekce sobie waże. *Hárda mowá Polyphemá, ktory ták bárzo vfał dużośći, y dostátkom swoim.*

Gg Srogość Nereowno / twoie. *Dźiewko Nereowa, Gáláteá.*

Argument Powieśći Trzynastey.

Gdy Poliphemus okrągłook, nie mogł sobie Nimphy Gáláteie pozyskáć, áni prośbámi, y obietnicámi, áni grożbámi: srogim ogárniony gniewem, obudwu miłośnikow pozábiiáć zámyślił. A vpátrzywszy czás, w ktory sie z soba zábawiáli, wyskoczywszy z swoiey iáskinie, wielki káwálec skáły, od gory Aetny odłomiwszy, ná nich ćisnął: ktory vyźrzawszy Gáláthea, w bliskim sie morzu zánurzyłá.

Acyz zás, iż kámieniá lecacego zapedu, vchronić sie nie mogł, przywalony nim był, y roztracony: y záraz w rzeke, tegoż imieniá, obrocony. To wszystko sámá Nimphá powiedałá.

Powieść Trzynasta.

> A Nálámentowawszy sie. *Galátea to mowi, o Poliphemie.*
> B Ná com iá wszystko pátrzyłá. *Y to táż Galatea mowi.*

A Nálámentowawszy sie/ iednák/ prozno o tym /
(B Ná com iá wszystko sámá pátrzyłá) wstał potym:
A iák woł rozgniewány/ wzięciem sobie krowy /
Stać nie mogac/ przez lásy / y zwykłe dabrowy
Biegał: gdźie vpátrzywszy (nic sie nie strzegace/
A ná żadne przygody oká nie máiace)
Mnie/ y Acyzá / krzyknał: widze to/ y spráwie /
Ze was/ tych wászych lubych zabáwek/ pozbáwię.
A ták wielki on głos był/ iáko to tákiego
Powinien był bydź/ Olbrzymá wielkiego /
Aże sie nim/ y Etná/ srodze przestrászełá:
A iam sámá/ w pobliższym morzu/ sie vkrełá.

> C A Symetyiskie panie. *Acyz, od Symetydy vrodzony.*
> D Rátuyćie rodźicy/ syná vpádłego. *To iest, ty Faunie, y Symetys Nimpho: bo to rodźicy iego byli.*
> E Atolismy / co bydź mogło / vczynili. *To iest, my rodźicowie, z Gálátea, ktorey wzywał Acyz, przemienilismy go w rzeke predka.*
> F Ze Acyzá dźiádowska wodá w sie przyiełá. *Dźiad Acyzow, byłá rzeká* Simæthus:

C A Symetyiskie panie/ plácu niedostawszy /
Tył nieodwrotny podał/ głośno záwoławszy:
Rátuy mie Gálátea / rátuy vpádłego:
D Rátuyćie y rodźicy/ syná ginacego/
Nie broniac mi/ do swych sie wodnych krolestw zchronić.
A wszákże Okragłook/ nie przestał go gonić/
Owszem/ sztuka vrwány gory/ ćisnał zá niem:
Lecz zá krzywym iákimsi / poćisku/ vdániem /
Ostátni tylko kámień/ ná strone odskoczeł/
Wszystkiego iednák/ soba/ Acyzá przytłoczeł.
E Atolismy my/ co bydź mogło/ vczynieli /
Bosmy/ z pozwoleniem rad Boskich/ to spráwieli/
F Ze Acyzá/ dźiádowska wodá/ w sie przyiełá.
Lecz/ gdy/ z podkámieniá/ krew szkárłatna iść iełá/
A czerwonośc/ poczełá ná niey niszczeć gwałtem:
Fárbowáć sie wprzod zdálá/ metney rzeki ksztáltem;
Kiedy owo/ gwałtownych dżdżow/ wzburzy ia śiełá /
A potym sie powoli/ sámá przeczyśćiełá.
Tám sie dopiero kámień popádał / ćisniony /
Przez ktorego/ ziáiace/ rozpádliny ony

Swieżo vroſłá trzćiná/ w gorę ſie przedárłá:
G A wodá záſzumiáłá/ z ſámey ſkáły gárłá.
Nátych miaſtże (rzecz dźiwna) vkazał ſie z wody
Do połowice brzuchá/ iákiś człowiek młody/
H Opáſawſzy ſwe nowe rogi/ trzćina gibką.
Ktory iedno że wiekſzy/ iedno że ſwą wſzytką
Twarzą modry był; Acyzby on był właśćiwy:
Iákoż ták było/ że był Acyz niewątpliwy:
Ktory dopiero właſnie/ w ten czás/ rzeką zoſtał/
A dáwnego imienia/ świeży ſtrumień doſtał.

dáie znáć, że ſie obroćił w wode, álbo w rzeke, Acyz.

G A wodá záſzumiáłá z ſámey ſkáły gárłá. To ieſt z dźiury, ktora ſkáłá w ſobie miáłá: te Poetá zowie gebą, ábo gartem, przez podobieńſtwo.

H Opáſawſzy ſwe nowe rogi/ trzćina gibką/ Twarzą mokry był/ Acyzby on był właśćiwy. *Tym oſobom, o ktorych Poetowie piſzą, że ſie przemieniáli w rzeki, ciż Poetowie, zwykli przypiſowáć rogi: dla tego, iako ſie czeſto iuż powiedźiáło, że máią wiele ſtrumieni mnieyſzych, ktore do nich z bokow płyną, ále ſą podobne rogom. Przypiſuią y to Poetowie rzekom, że ſwoie czołá, ábo rogi, przepáſuią trzćiną: dla tego, że po brzegách rzek, trzćiná, ábo inſze wodne chwaſty, wielkie rodzą ſie. Przypiſuią y twarzom ich farbe modrą, ábo zieloną: dla tego, że wody z dáleká zdádzą ſie modre, a czáſem zielonáwe, kto z bliſká ná nie pátrzy.*

Argument Powieśći Czternaſtey.

GDy Scyllá, corká Phorká, ſyná Neptunowego, czáſu iednego nágo po piaskách chodźiłá, á potym też, ná vſtroniu, ćiáło ſwoie wodą chłodźiłá: Glaukus obaczywſzy ią, ieden z morzkich Bogow, zápalił ſie ku niey nierządną chćiwośćią, y one vćiekáiącą, ku ſwey potrzebie chćiał był záwśćiągnąć: ále oná ſpieſzno, y chytrze, vchodźiłá; y ſtánawſzy ná niektorym mieyſcu beſpiecznym, chćiáłá ſie przypátrzyć oſobie. Zá czym Glaukus mowił do niey, powiedáiąc, że pierwey był człowiekiem, ryby łowiąiącym, ále potym był przemieniony w morzkiego Bogá: zá skoſztowániem źiela niektorego, ktorym był ryby vłowione przykrył ná źiemi: chćiał ieſzcze dálſzymi słowy Scylle báwić, iednák oná nim pogardzáłá. Zá czym vdał ſie do Cyrce czárownice, áby mogł ſwego przedśiewźięćia, przez iey czáry poprzeć.

Powieść Czternaſta.

A Tu ſie/ Gáláteiey/ mowy iuż ſkończeły:
Zá czym ſie/ y z gromády oney/ A z rozchodźieły

A Rozchodźiły ſie Nereowny. Nimphy morzkie, corki Nereowe.

Nieteownny/ po wodney pływáiąc cichośći.
Lecz B Scyllá/ nie vfáiąc morzkiey glebokośći/
Wroćiwszy sie/ álbo / z szat swoich zewleczona
Po piasku sie przechadza: álbo vtrudzona
Do táiemnych vstepow podbrzeżnych / vchodźi /
A ćiáło swe / záwártey glebiey wodą/ chłodźi.
Aż oto/ wode porąc członkámi swoimi/
C W Euboyskiey Antedonie/ świeżo zmienionymi:
D Nowy mieszkániec morzá/ Glaukus / tám przybywszy /
E A vyźrzáney sie pánny/ żądzą zápaliwszy/
Záżył słow tákich/ iákie rozumiał/ że cále
Vćiekáiącą mogły záhámowáć: ále
Oná boiáźnią zięta/ vszłá rączym biegiem
Ná wierzch gory/ nád morzkim záwieszony brzegiem.
Jest przed morzem/ wierzch srogiey gory/ zákończony /
Pod drzewámi/ ku morzu wielkiemu schylony:
Tam stánełá bespieczna / iáko w mieyscu tákim:
A niewiedząc/ czy Bogiem był/ czy cudem iákim?
Dźiwowáłá sie fárbie/ włosom/ y rámionom /
A wierzchnim/ ktore mu grzbiet okrywáły/ stronom:
A temu/ że iego część ostáteczna ćiáłá
Kretym ogonem rybim/ kończyć sie widźiáłá.
Co zrozumiawszy Glaukus/ rzekł/ wspárszy sie skáły:
Nie iestem ia cud/ pánno/ áni źwierz zuchwáły /
Alem ia iest Bog wodny / y ten/ nád ktorego
F Práwá do morzá nie ma/ Proteus/ wiekszego /
G Ni Tryton/ H ni Pálemon. Prawdá/ żem też bywał
Człowiekiem przedtym / ktorym przy morzu mieszki-
Raz śiecią/ poimáne ryby/ ćiągnąc: drugi/ (wał;
Ná gorze śiedząc z wędą/ ćiskałem sznur długi.
Są brzegi/ przy źieloney łące położone/
Częśćią wodámi/ częśćią źiołmi okrążone:
Ktorych ni iáłowice dochodzą rogáte;
Ni ćiche owce znáią/ ni kozy kosmáte.
Ani tám dolátuią pszczoły prácowite /
Zbieráiąc/ z támtych kwiátow/ miody smákowite.
Ani z támtąd/ ozdobnych/ głowy noszą / wieńcow:
Ani támteczne trawy/ znáią śierpożeńcow:

Jam ná-

B Scyllá do táiemnych podbrzeżnych vstepow vchodźi. *Scyllá tá, poniewáż byłá corká syná Neptunowego, Phorká: tedy też zabáwe swe ie miáłá, przy wodách morskich. A osobliwie miáłá vstep niektory, ábo iáskinia przestrona, pod brzegiem morskim, gdźie przemieszkiwáłá.*

C W Euboyskiey Antedonie. *Antedon, iest miásto Pomorskie w Beotiey: to zowie Eubeyskim, dla tego, że Eubæa, przyległa iest Beotiey.*

D Nowy mieszkániec morzá. *Glaukus: bo niedawno miedzy Bogi morskie policzony był.*

E A vyźrzáney sie pánny / żądzą zápaliwszy. *To iest Scylle.*

F Práwá Proteus / nie ma wiekszego. *O Proteuśie, znaydźiesz w kśiedze osmey, w powieśći dwánastey.*

G Ni Tryton. *Trytō, też iest imie Bogá morskiego: ten był synem, y*

trebáczem Neptunowym, w puſte ſkorupy małżow morſkich zákrecone, trabiącym.

Jam napierwey/ ſam/ vśiádł był ná tey murawie
Suſząc śieći/ w rybitwiey námokłe zábáwie:
A bráknioc/ ſwoiego obłowu/ doſtátek
Liczyłem/ wyſypuiąc ná trawę/ oſtátek.
Ták ten/ ktory przygodá/ w śieći me/ nágnálá/
Ják ten/ co nieoſtrożność/ wędom go mym dálá.
Podobna/ do zmyśloney/ rzecz ieſt: ále coli
Zá zyſk/ miałby kto z tego zmyślenia? átoli
Nie iuż pośnione ryby/ iák śie trawy tknely/
Wnet śię ruſzáć/ y zginác/ bokámi poczęły:
A potym/ iákby w morzu/ ták ſkakáć ná ziemi.
Ná co gdym śie zápátrzył/ ia/ oczymá ſwemi/
Dziwuiąc śie/ áno gmin ryb wſzyſtek/ iák leżał/
I Záraz páná nowego/ v brzegu/ odbieżał.

H Ni Pálemon. Ten też był Bogiem morſkim vczyniony, z málego ſyná Ahtámántowego, Melicerty. O czym znaydźieſz wczwartey kśiedze, w powieśći oſmey.

I Záraz páná nowego. Mnie Glauká.

Stretwiałem/ y długom/ myśl ſwoie/ nád tym báwiel/
Skąd tá rzecz poſzłá: czyli Bog to ktory ſpráwiel?
Czy ſok iákiego źiela? y rzekſzy zdumiáły:
Ktoreby wżdy/ z onych źioł/ tákową moc miály?
Samże/ onego chwaſtu/ nárwałem rękámi/
A vrwány/ nátych miaſt/ iąłem gryść zębámi:
Lecz ledwie/ nieznáiomy ſok/ gárło połknęło/
Gdym poczuł/ że śie ſerce/ wewnątrz/ mi trząść ięło.
A vmyſł/ zdiet ieſt inſzey nátury chćiwośćią:
Záczym niemogąc dłużey trwáć/ rzekłem z żáłośćią:
Teraz śię/ źiemio/ żegnam ztobą oſtátecznie/
Ná ktorą śie iuż wiecey nie náwrocę/ wiecznie.
Rzekſzy/ w morſkiem śie wody rzućił/ chyżym rázem:
Gdźie przyietego/ morzcy Bogowie/ zárázem/
Nie tylko/ ſpolną zſobą godnośćią/ vczćieli;
K Ale y Oceaná/ y Thetyn prośieli/
Aby wſzyſtko/ mocą ſwą/ odieli odemnie/
Cokolwiek śmiertelnego/ widźieli bydź we mnie.
Przetoż mię oczyśćili: bowiem pozwoliwſzy/
A grzech oczyśćiáiące/ ſłowá odmowiwſzy/
Podźiewieć kroć nade mną/ kazáli koniecznie
Abym/ pod ſto rzek/ pierśi ſwe/ podłożył wiecznie.
Zá czym/ pozgromadzáne/ z rożnych ſtron/ potoki
Obrocone ſą ná mą głowę/ bez odwłoki.

K Ale y Oceaná/ y Thetyn prośieli. Oceanus, ieſt wielkie morze, ktore przy źiemi, náokoło rozlane, ſzeroko leży po bokách iey. Thetys záś, żoná Neptunowá. Morſcy tedy inſzy Bogowie, prośili tych, áby śmiertelność odieli Glaukowi, á Bogiem go też morſkim áby vczynili.

A cále

A cále morzá/ ktore ſkoro mię odkryły/
Zrozumiałem/ że mię iuż cále odmieniły:
A inſzym práwie ćiáłem/ sſtałem ſie/ w teyż dobie;
A inſzam/ niżli pierwey/ myśl/ poznał bydź w ſobie.
Do tąd/ znácznieyſze rzeczy/ powiedźieć ći vmiem/
Do tąd pomnię: dáley nic y ſam nie rozumiem.
L W on czásem ia/ wprzod vyżrzał/ te ſwą rdzáwą brodę/
Roſy/ ktore przez długą morſką włoczę wodę.
A ták zkocháłe/ ſwoie/ obaczyłem kárki/
A lázurową fárbą przyodźiane bárki.
A oſtátnie goleni moie pokrzywione/
Ná ſkrzelonoga rybę/ nagle przerobione.
Lecz/ coż zá zyſk ztąd/ że ſie chwalę ſwą oſobą?
Co y ztąd/ że y morſkim Bogom ſie podobam?
Coż po tym/ y Bogiem bydź: ieſliże v śiebie
Mieyſcá nie daſz/ służącym słowom/ mey potrzebie.
M To gdy Bog mowił/ y chćiał ieſzcze mowić więcey/
N Scyllá vćiekłá: á on zgniewány/ tym przecey
Vdał ſie/ ze wzgárdy/ żal ćierpiąc niewymowny/
O Do cudorodnych gmáchow/ Cyrce Tytánowny.

L W on czásem ia. *Glaukus mowi.*
M To gdy Bog mowił. *Glaukus, bo iuż był Bogiem morſkim vczyniony.*
N Scyllá vćiekłá *Phorkowá corká.*
O Do cudorodnych gmáchow/ Cyrce Tytánowny. *Titan, Láćinnicy słońce zowią: Cyrce dla tego Tytánowną miánuią, że tá czárownicá, byłá corką słońcá. Gmáchy iey zowią cudo rodne, dla tego, że w nich czárámi ſwymi dźiwy czyniłá: czáſem poſtáći obłudne ſrogich źwierzow, z niczego czyniąc; á czáſem też ludźi przemieniáiąc w świnie, y źwierzę rozmáite.*

Koniec Trzynaſtych Kśiąg.



Kśięgi

Księgi Czternaſte METAMORPHOSEON,

to ieſt Przemian, OD PVBLIVSA OWIDYVSZA NASONA Wierſzem opiſánych.

Argument Powieśći Pierwſzey.

GLaukus prośi pilnie Cyrce, áby ſerce Scylle, czárámi do niego náklonilá; ále dáremna prośbá iego: bo Cyrce ſámá, nierzadnym ogniem, przećiw Glaukowi gorzeć poczelá; on iednák nią pogardzal. Ta wzgárda wzruſzona, wſzyſtek gniew ku Scylli obroćilá, y guslámi ſwymi to ſpráwilá; że Scyllá, ſzczekáiacymi dziwy, około brzuchá oſádzona bedac, w morzu Sykulskim dziwem ſie sſtálá. Táż Scyllá, złupilá byla Vliſſeſá z towárzyſtwá, gniewáiac ſie o to, że byl milowan od Cyrce. Zátopiláby byla y okrety Phrygiyskie, gdyby potym nie bylá obrocona w skále. Przeminawſzy Scylle Aeneás, przypłynal do Libiey: gdźie go Dido Sydońska, wdźiecznie przyielá: potym rozſtánie ſwoie z nim, śmierćia zápieczetowálá. Wſpomina tu ieſzcze Poetá, iáko Aeneás wiele mieyſc przeminawſzy, á ná brzegi Kumeyskie wyśiadſzy, zá pomoca Sybille tamteczney, do piekla zſtapil, náwiedźić duſze oycá ſwego Anchizeſá: y z támtad záś, ná wierzch źiemie wyprowádzony byl przez Sybille, ktora mu powiedálá, skad iey tákie ſzcześćie przyſzlo, że dlugo żylá ná świećie.

Powieść Pierwſza.

A IVż y Etne/ ná gebách Olbrzymſkich leżaca/
B Rziemis Cyklopska/ bron rolnych nie znáiaca/

A Iuż y Etne. *Ætná, ieſt gorá w Sycyliey, ogniámi y*

 (Vkto-

(V ktorey / w żadnym nie ſą vżywániu pługi /
Ni potrzebuie wołow iarzm / do ſwey poſługi)
Pominął był / C Euboyſkich kráiow wychowániec /
A burzliwego morzá / niedawny mieſzkániec:
D Minął v Zánkleia / y przećiwko ſtoiące
E Mury Regiowſkie / F y okręty / łamiące
Morze / ktore śćiśnione brzegámi dwoiemi /
G Gránice dáie / Włoſkiey / y Sykulſkiey źiemi.
Z támtąd / ſwymi wielkimi rękomá wzmożony /
H A przez Tyreńſkie morze / Glaukus / przypławiony /
I Doſzedł y do págorkow źiołorodnych końcá;
K A do pałacow Cyrce / zrodzoney od ſłońcá /
Pełnych rożnego źwierzá: ktorą obaczywſzy /
A ſam one / zwyczáynie / pierwey pozdrowiwſzy /
Odniozſzy tákże / od niey / odpowiedź wzáiemną /
L Rzekł: o Bogini / proſzę / zmiłuy ſię nádemną /
Gdyżem też Bog: á nikt mię ſpoſobniey / nád ćiebie
(Byłem godźien był) w moiey / nie weſprze / potrzebie.
M Iáką / Tytánowno / moc wielką máią źiołá /
Żaden tego wiádomſzy / nád mię / nie ieſt zgołá:
Ktorym przez nie zmienion ieſt. ábyś iednák cále
Wiedźiáłá me ſzaleńſtwo / powiem doſkonále:
Ná Włoſkim brzegu / N przećiw miáſtu Meſſeńſkiemu /
Wprzod Scylle / widźieć mnie ſię zdárzyło ſámemu:
Wſtyd mnie obietnic moich / proſb / y pochlebiánia /
Wſtyd przypominać / mną / iey iáwnego wzgárdzá-
Lecz ty / ieſli moc iaką ma czárowna mowá: (nia.
Poruſz / z ſwoich świętych vſt / y czárowne ſłowá.
Ieſliby też / źiołá / bydź miáły potężnieyſze /
A do zwyćiężenia / ſerc ludzkich / ſpoſobnieyſze;
Záżyi doświadczonych źioł: ále nie rácz / proſzę /
Leczyć mię / ni goić ran tych / ktore ponoſzę.
Bo nie tego chcę / áby miłość ſię ſkończełá:
Lecz tego / áby część iey / one też paleła.
Ale Cyrce (bo nád tę / nikt więkſzey biegłośći
Nie był / wśćiągáiących ſię rzeczách do miłośći:
Lub to z ſámey ſzło: O lub to gniew Wenery ſpráwieł /
Zá to / że iey ſromotę oćiec był obiáwieł)

Ták po-

kurzáwą dycháiąca. Ták zdawná rozumiano, że ćiáłá Olbrzymow, od Iowiſzá pogromionych, były przywálone tą gorą.

B A źiemie Cyklopſką / bron rolnych nieznáiącą. Cyklopowie, przed tym mieſzkáiący w Sycyliey, nawięcey ſię rozboiámi báwili: przetoż role, przy ktorych mieſzkáli, zároſłe były, nie tylko trawámi y chwaſty, ále y krzakámi chroſtow; iáko te, ktorych pługámi, y bronámi, długo nie vpráwiano.

C Euboyſkich kráiow wychowániec. Glaukus.

D Minął y Zánkleią. Zánkle, było miáſto Peloponeſkie, w kráinie Meſſeńſkiey.

E Mury Regiowſkie. Rhegiū, było miáſto ná gránicách Kálábryey.

F A okręty / łámiące morze / ktore śćiśnionymi brzegámi. Bo w támtym ćiáſnym morzu, czeſto ſię żeglarzom okręty łamáły.

Ták powiedźiáłá: ázaż/ z tą chęćią gorącą
Nie lepieyby ſię tobie vdáć/ zá mną chcącą?
A ná tęż/ ná ktore y ty/ rzeczy záwźiętą?
A iednákaż chćiwośćią / iák y ty / vniętą?
Godźieneś był/ záprawdę/ áby ćię proſzono/
A ſłuſznie ſię dopraſzáć/ pewnie ćię możono:
Gdyż y ia / gdybym tylko nádźieię co miáłá/
Dobrowolnie ſię/ ćiebie/ będę dopraſzáłá.
Tylko nie wątp nic: owſzem vfay ſwey vrodźie.
P Oto ia/ choć Bogini/ y nie podłá w rodźie/
Choćiem świetnego słońcá corká/ y ták wiele
Czárowne moie słowá mogą/ iák y źiele:
A przećie bydź chcę twoią / y ſwoim mieć ćiebie;
Q Nie zwlaczay tedy wzgárdźić/ wzgárdzáiącą ſie-
A mnie/ miłuiącą ćię/ miłuiąc/ przemożeſz/ (bie.
A iednym ſię/ ná obu/ rázem/ zemśćić możeſz.
O co/ gdy náćieráłá oná nań/ koniecznie/
Rzekł Glaukus: wierzże temu/ Bogini/ beſpiecznie/
Że nigdy/ poki iedno Scyllá zdrowá będźie /
Miłość moiá/ ná inſzą/ z niey/ ſię nie prześiedźie.
Rozgniewáłá ſię Cyrce / á iże onego
Nie mogłá/ y niechćiáłá obrażáć ſámego/
R Ná owę ſię/ z furyą wſzyſtką ſwą/ vdáłá /
Ktorą większey/ przed ſobą/ wagi bydź widźiáłá.
A vrážona/ wzgárdą ſwoiey powolnośći/
Rzućiłá ſię/ z tákiego gniewu záwźiętośći/
Mſcząc ſię ták znáczney krzywdy/ bez wſzelkiey odwłoki
Trzeć y bezecne źiołá/ y ſtráſzliwe ſoki:
A vtártym/ czárowne słowá przydawáłá/
S Ktore z náuki pániey ſwey/ Hekáty/ miáłá.
Potym/ ćiemnobłękitną ſzátą ſię odźiawſzy/
Wyſzłá z pálacu ſwego/ w drogę ſię wybrawſzy/
T Przez/ láſzących ſię k ſobie źwierząt/ hufcow śiełá.
Skąd/ gdy do Regiowá miáſtá ſię ſpieſzełá/
Przećiw ktoremu leżą/ w proſt/ V Zánkleyſkie ſkáły:
Wſzedſzy ná wody ſumne/ wzruſzonemi wáły
Rownie po nich ſtąpáłá/ iák po twárdey źiemi
X Chodząc/ po wierzchu wody/ nogámi ſuchemi.

G Gránice dálekł Włoſkiey/ y Sykulſkiey źiemi. To ieſt, oddźiela Włoſka, y Sykulſka źiemie.

H A przez Tyrreńſkie morze. Thyrrenia, ieſt Thuſcia, źiemicá we Włoſzech: ztad adiectiuū, Thyrreńſki. Ludźie támteczni, bywáią rzeczeni, Thyrreni, ábo Thuſci: ták názwáni od Krolá ſwego Tyrrená.

I Doſzedł págorkow źiołorodnych końcá. Págorkámi źiołorodnymi, zowie ſię gorá Circeum, we Włoſkiey źiemi: ná ktorey, w źiołá rozmáite bogátey, przedtym Cyrce mieſzkáłá.

K A do páłacow pełnych rożnego źwierzą. Bo w onych ſwoich páłacách, Cyrce, czárámi, y słowy czárownymi, y ſokámi źioł, w rozmáite beſtye, y źwierzę, zwykłá byłá ludźi przemieniáć.

L Rzekł: o Bogini. Glaukus, biáłagłowę czárowni ce, zowie Boginią,

Ieſt odmet/ záſklepieniem krzywym/ zákrążony/
W ktorym był pokoy/ Scylle ſámey/ vlubiony:
A do niego/ przed morzem/ y gorącem niebá/
Vchodzić byłá zwykłá/ kiedykolwiek trzebá.
A Y gdy naywiekße słońce/ w śrzod ſie kráńcá wzbieło/
A gdy namnieyße ćienie/ od wierzchu czyniło:
Z Ten odmet/ wprzod Bogini Cyrce/ záráziełá/
Ten wprzod/ cudotwornymi guſły/ zplugáwiełá:
Tám/ z ßkodliwych korzeni/ krople wygniecione
Trzesłá/ y długośćią słow nowych/ zátrudnione
Przymawiánia/ dziewieć raz/ trzykroć powtarzáłá/
A czárownymi vſty/ poćichu ßemráłá.
Aa Aż też y Scyllá przyßłá/ predko po tey ſpráwie:
Ktora/ webrnawßy tylko/ do puł brzuchá práwie
W one wode: nátych miaſt poſtrzegłá/ á ono
Iuż/ ßczekáiące dziwy/ ośiádły iey łono:
Ktore niewierząc/ wprzod/ bydź cześćią ſwego ćiáłá/
Schronić ſie/ y odpedzić/ od śiebie/ ie chćiáłá.
Vćieka/ y boi ſie głow pſow ſtráßnych: ále
Ono/ przed czym vćieka/ wlecze z ſobą cále.
Máca po vdách/ nogách/ y goleniách mieſá/
Lecz go iuż/ ná tych cześćiách/ nie było y kęſá:
Tylko páßczeki/ ná kßtałt Cerberſkich/ otwárte/
Ośiádły bowiem one/ pśie geby zážárte:
A źwierzetá/ grzbietámi przyroſłe do czczego
Loná/ y do żywotá wzgore wypietego.
Zápłákał/ miłuiący Glaukus/ żáłobliwie/
A/ z záżywáiącą ziół ták nielutośćiwie/
Cyrce małżeńſtwá znikał/ choć go pilno chćiáłá:
A Scyllá/ ná onymże mieyſcu ſwym zoſtáłá.
Bb Ktora/ doſtawßy pierwßey czáſu ſpoſobnośći
Do oświádczenia/ Cyrce/ ćießkiey ſwey żałośći/
Złupiłá z towárzyſtwá Vliſſeſá: co go
Zámiłowáłá tákże/ Cyrce/ byłá ſrogo.
Cc Táż y potopić/ Teukrſkie nawy/ potym miáłá/
Kiedyby byłá/ pierwey/ ſkáłą ſie nie ſtáłá/
Ktora kámienna/ w morzu/ y do tych czas ſtoi:
A ktorey ſie/ y żeglarz/ niewymownie boi.

dla iey doſtátkow: bo byłá goſpodyni wielka, wiele czeládzi, y bogactw, máiąca: wiec y dla zacnego vrodzenia, gdyż byłá corká słońcá; abo też dla mocy czárowney, ktora dziwy robiłá.

M Iáko Tytánowno. *Tytánowna ią zowie, bo byłá corká Tytáná: to ieſt Słońcá.*

N Przećiw miáſtu Meſſeńſkiemu. *Meſſene, ieſt miáſto w Peloponeśie.*

O Lub to gniew Wenery ſpráwił/ Że iey ſromote oćiec obiáwił. *Cyrce, byłá corka słońcá, á słońce obiáwiło było Bogom, cudzołoſtwo Wenery z Marſem: przetoż Wenus nie łaſkáwa byłá ná słońce, y ná corke iego Circe: y záokázyą vdánia ſie do niey Gláuká, tym ią zárázíła, że ſie go Cyrce zárázem rozmiłowáłá. Atoli, gdy o nie niedbał, iż był Bogiem morſkim Glaukus, nie mogłá, y niechćiáłá mu Cyrce ſzko-*

Tężſká

Też ſkały/ y Chárybdym ſroga/ gdy przebeli
Troiánie/ y Dd k Auzońſkim brzegom ſie przybieli/
Ee Do Libiyſkich ie kráiow wiátr zánioſł: gdźie zárazˀ
A ſerce ochotne/ y dom Eneás nálaz
Ff V Sydońſkiey Krolowey: Gg ktorey roziazd/ potem
Z Phrygiyſkim małżonkiem/ przyść miał z wielkim (kłopotem.
Bo p od kßtałtem ofiáry/ ná ſtośie złożonym/
Przebiłá ſie ná mieczu/ pod pierś podpráwionym:
Hh A oßukána/ wßyſtkich oßukáłá. ále
Ii Ow záś/ Kk vchraniáiąc ſie nowych murow cá(le/
Ktore oná/ w piaßczyſtey źiemi záłożełá:
Ll Przypławiwßy ſie tám/ gdźie Eryx gorá belá/
A vſáły Aceſtes: ofiáry ſpráwuie/
A oycá vmárłego grob/ nimi czeſtuie.
Mm A okręty odkłáda/ ktorych ledwie belá
Od Junony zeſłána Jrys/ nie ſpalelá:
Nn A pod Hippotowiczem Kroleſtwo leżące/
Oo A źiemie miia/ ćiepłą śiárką ſie kurzące.
Pp Już/ Acheloyſkich Syren/ zoſtáwuie ſkały:
Qq Już z ßterniká/ ſoſnowy okręt zgołoćiáły
Rr Jnárymé/ Prochite miia/ y wzgárdzone
Pithekuzy/ ná płoney gorze oſádzone:
Ktore/ imie mießkáńcow ſwych ſobie przybráły.
Abowiem/ kiedyś/ oćiec Bogow rozrzewniáły/
Zdráde/ krzywoprzyśięſtwo/ y złość wielką widząc
Cekropſkiego narodu/ y onym ſie brzydząc/
Ss Poprzemieniał/ w źwierzętá ſproſne/ ludzi one:
Ták iednák wykßtałtował twarzy przemienione/
Ze y niepodobnymi/ człowieku/ ſie ſtáli/
A przećie podobnymi iemu ſie bydź zdáli.
Członki ſkroćił/ nozdrzá zgniotł; od czołá ſpußczone
Bábſkimi kárby z orał/ oblicze zmarßczone;
A oſtrożołtáwą śierć powdźiewawßy ná nie/
W támteczne ie kráiny poſłał/ ná mießkánie:
A wprzod vżywánia ſłow/ y ięzyká zbáwieł/
Ktory krzywoprzyśięſtwem/ z młodu/ ſie rad báwieł:
Tylko im to zoſtáwił/ że zá ládá trwogą/ (gą.
Wrzaſkliwym ſwym ſkrzeczeniem/ vſkárżáć ſie mo-

dźić: Scylle przećie czárámi ſwymi zárážiłá.
P Oto ia/ choć Bogini. Pochlebia ſobie Cyrce, zowiąc ſie Boginią, y nie podłą w rodźie: bo ſie powiedáłá bydź corką słońcá.
Q Nie zwłáczay wzgárdźić/ wzgárdzáiącą ćiebie. Scylle.
R Ná owe ſie ſuſtyą vdáłá. Ná Scylle.
S Ktore z náuki pániey ſwey/ Hekáty/ miáłá. Hekáte, piekielnicá, Prozerpiná, żoná Plutonowá: tá byłá pánią Cyrce, bo w nie wierzyłá, y oney do czárow wzywáłá.
T Przez łáßących ſie k ſobie źwierząt/ hufcow ßłá. Przez kupy tych obłudnych źwierzow, ktorych byłá czárámi natworzyłá, á w drugie ludźie poobrácáłá.
V Zánkleyſkie ſkały. Zánkle, było miáſto w Peloponeśie, ktore ináczey zwano, Meſſene: od tego adiectiuum, Zánkleyſki.

 Te/ gdy

X Chodząc po wierzchu wody nogámi ſuchymi. *Dáie znáć, że Cyrce, przez czáry, mocą ßátáńſką cudá czyniłá.*

Y Gdy ſie ſłońce w śrzod krańcá wzbieło. *W pośrod niebá, ktore ieſt okrągłe: to ieſt, gdy południe było.*

Z Ten odmet wprzod Bogini Circe záráźiłá. *Ten vſtep wodny, w ktorym Scyllá mießkánie ſwe miáłá.*

Aa Aż też y Scyllá przyßłá. *Scyllá oná, corká Phorkowá, co ſie w niey był Glaukus zákochał, ießcze będąc Nimpha: ſkoro byłá wſtąpiłá w vſtep on wodny, ktory iuż był poczárowány od zazdrośnice Cyrce, záráżem byłá w dźiw morzki przemieniona. Bo od łoná począwßy, z przodku, y z tełu, y z bokow, wiele pśich głow z ßyiámi z niey wyroſłych, ßczekáło, ktorych y ſámá z przodku ſie bałá, y przed nimi vćiekáłá.*

Bb Ktora doſtáwßy pierwßey

Tt Te/ gdy w tyle Eneás zoſtáwił/ mijáiąc/
Vv Po práwey ſtronie/ mury Pártenopſkie máiąc;
Xx W lewey/ Eolowiczá trebáczá mogiełe/
A przybrzeża/ ieziernych zielſk rodzących/ śiele:
Yy Wßedł/ ná Kumeyſkie brzegi/ Zz w loch/ gdźie długo- (wieczna
Mießkánie ſwoie miáłá/ Sybillá támteczna:
Prośąc/ by mogł doyść/ máiąc ią zá przewodniká/
Aaa Przez Awern/ duſzę oycá ſwego nieboßczyká.
Lecz/ długo wprzod/ po ziemi/ wzrok ſwoy báwiąc oná/
Twarz wznioßßy/ rzekłá/ duchem Boſkim poruſzoná:
Wielkie rzeczy/ ſercá ſie twoiego chwyćiely/
Náde wßyſtkie naywiękßy meżu/ ſwymi dźiely:
Ktorego reká/ mieczem/ cnotą/ ogniem/ ſłynie.
Wßákże/ nie trać nádźieie przećie/ Troiáninie/
Doydźieß gdźie chceß/ Bbb y domy Elizyiſkie wieczne/
Ccc A kroleſtwá oglądaß/ świátá/ oſtáteczne:
Vyźrzyß y wdźięczną poſtáć/ oycá vmárłego;
Gdyż/ cnoćie/ nigdźiey nie máß przyſtępu trudnego.
Iać ſámá wodzem będę/ ták rzekłá: á potem
Vkazawßy mu rozgę/ błyßczącą ſie złotem/
Ddd Ktora/ w leśie Junony piekielney/ ſie lśniáłá/
Oderwáć ią ode pniá/ natych miaſt/ kazáłá.
Jákoż Eneás záraz wykonał/ co rzekłá:
A zá tym/ y doſtátki ſtráßliwego piekłá/
A prádźiády ſwe vyźrzał/ y ſáme właściwą
Wielkiego Anchizeſá/ poſtáwę ßedźiwą.
A dowiedźiał ſie wßelkich práw/ kráiow támtecznych/
A iáko ſam miał woien záżyć niebeſpiecznych.
A gdy ſie/ ſprácowány/ názad z támtąd wracał
Eee Z Kumeyſką przewodniczką/ mową trudu ſkra- (cał.
Do ktorey ſtráßliwymi/ z nią/ idąc ćieniámi/
Tákowymi ſwoimi vdał ſie mowámi:
Bądźeś ty ieſt Bogini/ bądź Bogow kochána/
Ják Bogini/ odemnie/ będźieß ßánowána:
A łáſkę twoię/ świátu wßyſtkiemu opowiem/
Boś ty mnie/ nie kto inßy/ dárowáłá zdrowiem:
Ktoraś mi/ y mieyſc śmierći/ poznáć pozwoliłá/
A z mieyſc/ śmierći widomey/ mnie wyprowádźiłá.

Zá ktore

Zá ktore oświádczenie twoiey vczynnośći/
Iák prędko iedno doydę powietrza iáśnośći:
Fff Y kośćiol/ ku czći twoiey/ nátych miast postáwię/
Y z wonnego kádźidlá/ ofiar ćie nábáwię.
Poyźrzálá w twarz wieszczká: y westchnąwszy gwaltem/
Anim ia iest Bogini/ rzeklá/ żadnym ksztaltem;
Ani sie tobie rádźe ważyć/ z żadney miáry/
Smiertelney glowie/ Boskiey wyrządzáć ofiáry.
A żebyś w czym nie zbłądźil/ rzeczy nie wiedzący/
Wieczny żywot/ y końcá nigdy nie máiący/
Dawal mnie Phebus/ gdybym bylá kwoli niemu
Chćiálá krzywdę vczynić/ pánieństwu swoiemu:
Gdy sie iednák spodźiewa tego/ z káżdey miáry/
Y gdy prágnie/ mnie swymi wprzod zepsowáć dáry.
Rzekl: proś/ Kumeyska pánno/ v mnie czego sobie/
Vpewniam/ że nie będźie odmowiono tobie.
Ná co ia vkazawszy garść piasku zsutego/
Prośilám/ glupia/ wieku prágnąca dlugiego:
Zebym tyle lat moglá żyć/ ileby w oney
Náláżlo sie źiarn piasku/ kupce zgromádzoney.
A otom zápomniálá prośić/ żeby bely
Czerstwe látá/ przez wszystek wiek moy/ mi slużely:
Ktore/ y nád to mlodość/ sam mi dawal wieczną;
By mie tylko/ ná rzecz swą mogl byl zwieść/ wszeteczną.
Iednák/ wzgárdźiwszy dáry Phebowymi cále/
A to bez mężá czásy swoie trawię: ále
Szczęśliwy wiek iuż vciekl/ á stárość leniwa
Drżącym krokiem/ przymykáć sie nie omieszkiwa:
Ktorą ia ieszcze/ dlugi czás/ będę ćierpiálá.
Bo widźisz/ żem śiedm wiekow stoletnich przetrwálá:
A mam ieszcze/ dla liczby piasku wyrownánia/
Y trzysta żniw/ y trzysta widźieć winobránia.
Y przyidźie ten czás/ gdy sie z ták wielkiego ćiálá
Prze dlugie życie/ málą zstáć będę musiálá.
Y zgrzybiálą stárośćią/ czlonki wytrawione/
Ná bárzo mály ćiężar/ będą obrocone.
Y będę sie niegodną/ milośći/ bydź zdálá:
Y tego/ Ggg bym sie kiedy Bogu podobálá.

Y sam.

czásu sposobnośći. Zostawszy Scyllá w morzu, á gniewáiac sie, że przez czárowánie Cyrce, przyszla do tákiego nieszczęśćia: vpátrzywszy, że tám przez morze Sycylijskie, kochánek iey Vlisses, okretem przeieżdżal, ná złość, Cyrce, towárzysze iemu potopilá. Cc Táż y potopię Teukrskie nawy potym miálá. *Powieda Poetá, że y okrety Aeneásowe Scyllá bylá potopilá, gdyby zás potym, z onego dźiwu, w skále obrocona nie bylá: y przetoż Geográphowie piszą, że Scyllá, teraz iest skálá wielka, w brzegu morzá ćiásnego, máiąca ksztalt iákoby czlowieká wielkiego, ná morze pochylonego: v spodku zás, kiedy sie iey dotykáia wody, ma w sobie wiele żlobowin ćiásnych, ktore nawálnośći od wiátrow miotáne, wyliżály. Záczym to nástepuie, że kiedy wiá-*

try powstawáia, á flagi ku tey skále pedza, w one dźiury glebokie; powstawa dźwiek stráʃny, ktory psow ʃczekániu bárzo iest podobny.

A sam Phebus/ álbo mnie nie pozna; álbo go
Wstyd bedzie/ że mnie był ták zámilował srogo:
Ták bárzo/ zmieniwszy sie/ bede vnaszána
Ze/ ni od kogo/ wiecey nie bede poznána.
Z głosu mie tylko beda znáć: bowiem to spráwia
Boskie sady/ że mi głos sam tylko zostáwia.

Dd Ku Auzońskim brzegom. *Ku Włoskim: bo* Ausonia, *iedno iest co y* Italia.

Ee Do Libiyskich ie králow wiátr zániosł. Lybia, *iest kráiná w Afryce, Ægiptowi przyległa.* Ff V Sydońskiey Krolowey. *Dydony: ktora w Sydonie, przy morzkim mieście, w Phenicyey mieszkáłá.* Gg Ktorey rozstáło potym z Phrygiyskim małżonkiem. *Rozstánie sie z Æneaszem.* Hh A oszukána/ wszystkich oszukáłá. *Iako ia oszukáłá nádźieiá, że iey małżonkiem nie został Æneas: oná też wszystkich oszukáłá, gdy sie sámá zábiłá, czego sie nikt nie spodźiewał.* Ii Ow zás. *Æneas.*

Kk Vchraniáiac sie nowych murow cále. *Kárthágińskich: ktore byłá Dido záłożyłá.*

Ll Przypłáwiwszy sie tám/ gdźie Eryx gorá byłá/ y vśáły Acestes. *Eryx, iest gorá w Sycyliey: Acestes zás, był Krolem Sycyliyskim, ktorego byłá Troiáńska białagłowá vrodźiłá. Gdy bowiem Neptunus, gniewáiac sie ná Láomedontá, o nie oddánie zapłaty, za murowánie Troiáńskich murow; wieloryba srogiego wypuśćił był z morzá, ná polá Troiáńskie, ktory szkody wielkie czynił we zbożách: rádźili sie Troiánie Apolliná, coby czynić mieli? Ten dał ráde bárzo przykra, áby bestyey oney, pánny zacne były dawáne ku ziedzeniu, ná vbłagánie gniewu Neptunowego. Gdy tedy Láomedon iuż był wystáwił corke swoie, Hezyone, bestyey oney ku ziedzeniu: Hippotes, Troiáńczyk niektory zacny, obawiáiac sie, áby też, koleia, nie muśiał dáć corki swey, Segesty, nágotował iey okret, y weń ia wprowádźiwszy, á czeládźia, y potrzebámi opátrzywszy, kazał iey iecháć, tám gdźieby ia wiátry niosły. Temi tedy gdy byłá przypedzona do Sycyliey, spodobáłá sie rzece, Krymniseowi: ktora rzeká, odmieniwszy sie w Niedźwiedźiá, gwałt vczyniłá Segeśćie pánnie. Z onego gwałtu, pocżał sie był Acestes; tego, po národzeniu iego, pilnie mátká wychowywáłá: dorosszy, przyszedł do tákiey godnośći, y dostátkow, że miásto w Sycyliey záłożył, ktoremu był imie mátki swey dał, Segesta. Tego Poetá zowie poufáłym, dla tego, że z mátki Troiánki vrodzony bedac, Troiáńczykom był życzliwy, y onych miłuiacy.*

Mm A okrety odkłáda/ ktorych ledwie byłá/ Od Iunony zesłána/ Irys/ nie spaliłá. *Gdy Æneas, przy grobie oycá swego, rocznice odpráwował, igrzyski, y zabáwámi rycerskimi: Iuno, ktora záwsze byłá nieprzyiaćiołka Troiánom, posłáłá Tecze na ziemie, roskazawszy iey podpalić okrety Troiáńskie. Tá przywźiawszy ná sie osobe Beroi, żony Doryklá Thráckiego, wmieszáłá sie miedzy białegłowy Troiáńskie, smutne z śmierći Anchizesá: y z ták długiego po morzu poniewierániá, rádźiłá im, áby podpaliły okrety meżow swoich: dla tego, áby iuż żeglugi, y poniewierániá sie zániechawszy, miásto nowe budowáli w Sycyliey. Zmyśliłá ieszcze Tecza, Beroa sie vczyniwszy, że sie iey Kássandrá wieszczká, przez sen vkazałá, dáiac iey pochodnie zápalone: zá czym mieszkánie ogień záłożyłá ná okrety; ktorym ogniem pewnieby były zgorzały, gdyby był Æneas, Iowiszá nie wzywał o obrone. Ná modlitwe iego, Iupiter, nagły w on czas, y niezwyczáyny deszcz ze grzmotem, spuśćił, ktorym tleiace iuż galery (ktorych Troiáńczycy woda vgáśić nie mogli) doskonále od ogniá obronił, nápełniwszy one deszczowa woda, áż do wierzchu.*

A pod

Nn **Y pod Hippotowicem kroleſtwo leżace.** *Pod Æolem, ktory miał pánowánie ná wyſpách Æolſkich : á był ſynem Hippoty.*

Oo **Y ziemie ćiepła śiárka ſie kurzace.** *Tám bowiem ziemiá ieſt śiárczyſta: y zdawná, z wyſpow Æolſkich, wiele śiárki wychodziło do inſzych kráiow.*

Pp **Już Acheloyſki Syren/ zoſtáwuie ſkáły.** *z Acheloa rzeki poſzłych :* bo Sirenes, *były corki Achelouſá rzeki, mátke máiac Kalliope; á mieſzkáły ná wyſpie niektorey, miedzy Włoſka ziemia, y Sycylia.* Qq **Już z ſzternika ſoſnowy okret zgołoćiáły.** *Okretu Æneaſzowego, ſzternikiem był* Palinurus : *z tego był w on czás ogołocony okret, zá oderwániem, przez nawáłnośći, częśći okretu,* Palinurus, *w nocy ſnem zmorzony, wypadł w morze, y vtonał.*

Rr **Inárymie/ Prochite miia/ y Pithekuzy.** *Inarime, wyſep w vſtepie morſkim Kámpáńſkim. Prochitá, też drugi wyſep ná morzu Tuſkim v Kámpániey. Pithekuze, tákże ieſt wyſep w odnodze morzkiey Kámpáńſkiey : ná tym ieſt miáſto, ktore zowia* Pithekuſas ; *á wzieło tákie nazwiſko od koczkodanow, ktorych tám ieſt wiele.*

Sſ **Poprzemieniał w zwierzetá ſproſne ludzi one/ Cekropſkiego narodu.** *Przyczyne przynośi Poetá, dla ktorey ták wiele małp, ábo koczkodanow, ieſt ná támtym wyſpie : powiedáiac, że dla tego, iż Iupiter, dla zdrad, krzywoprzyśieſtwá, ludzi tám mieſzkáiace, y od Cekropczykow idace, w koczkodány był poprzemieniał.*

Tt **Te gdy w tyle zoſtáwił.** *Pithekuzy.*

Vv **Po práwey ſtronie mury Pártenopſkie.** *Neápolitáńſkie: bo* Neapolis, *zacne miáſto, ieſt w Kámpániey nad morzem poſtáwione.*

Xx **W lewey Eolowicá trebáczá mogiłe.** *Miſenus, ſyn Æolow, ſławny woyſkowy trebácz, był kiedyś vtopiony od Trytoná, trebáczá Neptunowego, z zazdrośći. Tego ćiáło po Pogáńſku było ſpalone; á pozoſtáłe kośći, w fáſke miedziána ſchowáne do ziemie, y ná nich mogiłá byłá vſuta.*

Yy **Wſzedł ná Kumeyſkie brzegi.** *Kumy, ábo Kumá, miáſto było Kámpáńſkie we Włoſzech, nadawnieyſze z miaſt Włoſkich, y Sykulſkich.*

Zz **W loch/ gdźie mieſzkánie ſwoie miáłá Sybillá.** *Te Sybille, były wieſzcze białegłowy, vczone, y madre, ktore wiele rzeczy táiemnych wiedziáły; iedne od duchá świetego, drugie od duchá Apollinowego, ábo zá obiáwieniem od Apolliná. Było ich dziesieć, ktore miáły imioná ſwoie właſne, y nazwiſkowe, od ziem, ábo mieyſc, ná ktorych mieſzkáły : á te, do ktorey wſtapił Æneas, zwano Amalthea, ábo Demophile.*

Aaa **Przez Awern.** Auernus, *ieſt ieżioro ſmrodliwe w Kámpániey.* Auernus *też bywa rzeczona, odchłań piekielna, przez ktora Æneas do piekłá zſtepował : y o tey ſie tu rozumieć ma.*

Bbb **Y domy Elizyiſkie wieczne.** Elyſium, *zmyślili Poetowie bydź mieyſce podziemne, gdźie duſze ludzi pobożnych, odpoczywáia w ſzcześliwośći iakieykolwiek.*

Ccc **Y kroleſtwá oſtátnie.** *Piekielne.*

Ddd **Ktora w leśie Iunony piekielney.** *Iuno piekielna, Prozerpiná : bo czáſem to imie, waży pánia.* Eee **Z Kumeyſka przewodnicżka.** *z Sybilla, ktora go do piekła prowádziłá.*

Fff **Y kośćioł ku czći twoiey poſtáwie.** *Boſka chwałe, Æneas obiecuie wyrzadzáć Sybilli Kumeyſkiey : ale oná tey checi od niego nie przyiełá, dla tego ſamego, że ſie bydź wiedziáłá człowiekiem śmiertelnym ; bo ták do niego rzekłá : Ani ſie tobie radze ważyć, z káżdey miáry, śmiertelney głowie, Boſkiey wyrządzáć ofiáry.*

Ggg **Bym ſie kiedy Bogu podobáłá.** *Phæbowi.*

Argument Powieśći Wtorey.

ÆNeas, wyßedßy z piekłá, rußył śie ku brzegowi, ktorego ießcze nie zwano Káietá: á w tym Mákáreus, towárzyß niekiedy Vlissesow, w Lestrogonie pozostáły, poznawßy Achemenidesá, w okrećie Aenéásowym śiedzącego, pytał śie, czemuby, Greczynem będąc, iechał z Troiány, y dokąd? Achemenides dáie spráwę iemu o sobie, powiedáiąc, że go był Vlisses zostáwił v gory Aetny, w on czás, kiedy wybiwßy oko drągiem Poliphemowi iednookiemu śpiącemu, vieżdżał prędko z towárzystwem ná morze. Wspomina ktemu Achemenides, że Poliphemus iednook, bárzo śie gniewał o wybićie oká, że kámieńmi wielkimi ćiskał, przeklináiąc Greki. Przypomina y okrućieństwo iego nád gośćiámi, y nędze swoie, ktore ćierpiał przez trzy mieśiące, potáiemnie ná gorze Aetnie mießkáiąc. Wspomina y dobrodzieystwo Aeneásowe, że iádąc támtędy, wziął go w okręt swoy: y prośi Mákáreuſá, żeby też co powiedział o wodzu Vlissesu, y o iego towárzystwie. Ypowieda mu o dániu Vlissesowi, od Aeolá, wiátrow w miech skorzány włożonych, y zawiązánych: ktory iednák miech, z omylki, czeládź Vlissesowá rozwiązáłá, y wiátry z niego, ná swoie złe, rozpuśćiłá.

Powieść Wtora.

A Wodz Troiáński / podziemne przebieżawßy strony. *Æneas przeßedßy lochy podziemne, do piekłá wiodące.*
B Wygrzebł śie iáskiniámi / do miástá Euboyskiego. *To iest, z trudnośćią wroćił śie názad z piekłá, y wyßedł iáskiniámi ná wierzch ziemie.* Eubea, iest

AGdy Sybillá / rzeczy powiedáłá ony /
A Wodz Troiáński / podziemne przebieżawßy strony /
Przykra / y bárzo trudna śćieżka / do sámego
B Wygrzebł śie / iáskiniámi / miástá Euboyskiego.
Gdźie spráwiwßy ofiáry / iák niosły zwyczáie /
Záraz śie / ná brzegi morskie / sam vdáie:
C Námiętnego nazwiská / nie noßące ießcze.
D Ná coż / y Nerytyiski Mákáreus / mieysce
Towárzyß Vlissesá / przybył / odważnego /
Vprácowány trudem / niewczásu długiego.
E Gdźie Achemenidesá obaczywßy / ktory
Odiechány był od nich / w śrzod skał Etny gory:

Wielce

Wielce śie/ że go żywym vyźrzał/ zádźiwował.
A rzekł: ktoryż wżdy ćie los/ álbo Bog záchował?
A przecz/ ciebie Greczyná/ obcy okręt nieśie?
A w ktory kray nim zmierzaß/ Achemenideśie?
Ná co/ Achemenides/ powiedźiał pytány:
(F Ale nie w ośiepána śukniá iuż vbrány/
Juz wolnym będąc/ wolno iuż sobie poczynał;
A nie tarniną śukniey/ ná sobie/ zápinał)
G Bodaybym ia/ y znowu/ widźiał Poliphemá/
A nápátrzył śię ießcze swoimi oczemá
Kiedy on/ ćiáłá ludzkie/ żrzeć będźie zębomá/
Jeśliże mi nie lepiey tu/ niżeli domá.
Albo y w Vlisseśá/ nawie/ Jtáckiego:
A ieśli mniey/ nád oycá swoiego włásnego
Poważam Eneaßá: ktoremu/ luboby
Dosyć śię zdało/ zá chęć/ dźiać z moiey osoby;
Ale śię ia sam sądzę/ w tey mierze/ bespiecznie/
Że mu odsłużyć tego/ nie będę mogł wiecznie.
Bo że mowię/ że wzdycham/ że pátrzę ná niebo/
A ná świátło słoneczne; z łáski to mam iego:
Zá ktorą/ zali wdźięcznym nie mam mu śię stáwić?
Bo że mię/ okrągłook/ zdrowia nie mogł zbáwić/
Jego to spráwá/ iego sámego robotá.
A choćbym ia dźiś/ swego/ miał pozbydź żywotá:
Zá iego spráwą/ moie pozostáłe ćiáło (żáło.
W grobie wżdy/ nie w Olbrzymskim brzuchuby le-
Jákieyżem ia myśli bydź miał/ w on czás/ gdy będą
A z sercá/ y z rozumu/ boiaźń mnie złupiełá?
Zwłaßczá widząc was/ á wy mnie iuż odbiegaćie/
A ná głębokośći śię morzkie wybiiaćie:
Chćiałem wołáć/ álem śię bał/ bym drogi záśię
Tym nieprzyiaćielowi/ nie vkázał ná śię.
Bom to widźiał/ gdy ßtukę oderwáney skały
Ćisnął ná wody/ ktore zá wámi ßumiáły.
Widźiałem y powtore/ gdy srogim kámieniem
Strzelał/ rzucáiąc one Olbrzymskim rámieniem:
Táką śiełą/ iáką wiec popadząny bywa
Táran/ ktorym śię murow/ ná woynách/ dobywa.

wysep przyległy Ae-tyce. Eubeyskie miá-sło Kumae. Dáie znáć Poetá, że ná onoż mieysce Aeneas przyßedł z pie-kłá, z ktorego tam był do niego zsta-pił.

C Mámczynego nazwiská brzegi/ nie noßące ieszcze. Bywáło to miedzy Pogány, że miey-scom dawáli imie ná ludźi tych, kto-rych ná nich po-grzebáli. Ießcze te-dy w on czás, Ká-ietá, mámká Ae-neásowá, nie byłá vmárłá, áni po-grzebiona ná o-nych brzegách: zá czym ießcze nie miáły imienia mámczynego.

D Ná toż/ y Ne-rytyiski Mákáre-us/ mieysce. Ne-ritus, ieśt gorá w Ithace. Nerytyiski tedy iedno wáży, co Ithácki: á Má-káreus ten, był to-wárzyß Vlissesow.

E Gdźie Ache-menidesá obaczy-wßy. O tym ßu-káy w Argumen-ćie teyże wtorey po-wieśći.

F Ale nie w ośie-pána śukniá iuż vbrány. Dáie

A zeby/ álbo morzkich niepogod wzruſzenie/
Albo / reką Olbrzymſką miotáne kámienie /
Okretu/ w głębokośći wod/ nie zátopielo :
Balem ſie/ zápomniawſzy/ ze mie tám nie belo.
Aż gdy was iuz/ vćieczká/ z śmierći wybáwielá/
H On ſmetny/ tulàiac ſie kolo Etny/ śielá
I Láſow omacmie zchadza/ ze wzroku zlupiony/
A ná ſkály wybiega/ śiną krwią ziuſzony :
A obracáiąc/ reke ſwoie/ ku morzowi /
Grekom/ y wſzyſtkiemu ich / láie/ narodowi/
Mowiąc : o byzem doſtal Vliſſeſá tego /
Albo/ choćiaz ktorego z towárzyſtwá iego !
Ná ktorymbym nápaſtwić mogl ſie/ do ſytośći :
Z ktoregobym/ y wſzyſtkie wytrawil wnetrznośći.
Ktoregobym/ palcámi / ſzárpal czlonki zywe :
Ktoregobym/ krwią/ nápáść mogl gárlo ſwe chćiwe.
Ktoregobymi kośći/ wyglądály z geby :
Ktoregoby mi zely/ drgály miedzy zeby.
O iákby/ oká mego ſzkodá/ ſie zmnieyſzelá !
A álbo lzeyſzá/ álbo zadnaby nie belá.
To/ y wiecey/ gdy mowil okrutnik ſzkárady :
Mnie/ nád wſzeláką wiáre / ſtrách ogarnąl blády/
Pátrząc ná twarz/ y rece/ morderſtwá nieſyte /
A ná mieyſce/ gdzie oko śiadálo wybite :
A ná ſrogiego wzroſtu czlonki/ y mierziona
Brode iego/ poſoką ludzką vkliiona.
Zá czym/ iuz mi śmierć ſtalá przed oczymá/ ále
A tey/ przed nim/ nie bylo ſie bać iáko cále :
Bom rozumial / ze mie iuz mial porwáć/ y moie
Wnetrznośći / we wnetrznośći záraz poklàść ſwoie.
Máiąc w pámieći/ poſtáć iego/ y czás/ w ktory
Widzialem/ gdy kilká kroć tlukl o ziemie/ z gory/
Dwu towárzyſzow moich: y záś wielkim gwaltem
Przyśiodlawſzy one/ lwá koſmátego kſztaltem/
Wnątrze/ mieſo/ y czlonki ich/ ieſzcze w pol zywe/
Kośći biale/ y ſzpiki/ tkal w gárlo ſwe chćiwe..
A mnie drzączká popádlá/ ſtalem iák bez duſze/ (ſze/
Widząc/ gdy zwal/ y zrzucal ſtráwe/ w krwáwey iu-

Brzydką

znáć ſlowy tymi, Poetá, że Achemenides, iuz wolnieyſzy byl ſam ſobie, y w lepſzey ſzáćie chodził, á niżeli w on czás, kiedy ſie po chrośćinách, y leśiech, vkrywał, przed Poliphemem.

G Bodaybym znowu widział Poliphemá. *Zálecáiąc Achemenides vczynność Æneaſzowe przećiwko ſobie, klnie ſie, doſtániem ſie znowu w rece Poliphemowi : ieſli ſobie bárziey nie ſmákowal bytu, y dobrego chowánia, ktore miał v Æneaſzá, á niżeli w ſwym wlaſnym domu, y niżeli v Vliſſeſá : y ieſli oycá wlaſnego bárziey milowal, niżeli Æneaſzá.*

H On ſmutny/ tuláiąc ſie koło Etny. *Poliphemus.*

I Láſow omacmie zchadzą/ ze wzroku złupiony. *Omacmie : bo Vliſſes, wybił był oko Poliphemowi, ktore tylko iedno miał.*

Brzydką gebą: y tymi/ ktorych nie przechowal/
Náspol z winem/ sztukámi mieśá/ womitował.
Myśląc iednák/ że y mnie toż też potkáć miáło /
Vkrywałem śie/ gdźiem mogł / przeze dni niemáło:
Ládá chrześćem śie trwożąc/ śmierći śie lekáiąc/
Vmrzeć prágnąc/ żołądź / chwaśt/ y liśćie iadáiąc;
Sam vbogi/ nádźieie prożny/ odżalony/
A ná wszelákie kaźni/ y śmierć/ zostáwiony.
Aż ten okręt/ nierychło/ z dálá/ vpátrzełem /
A przez kiwánie ręką/ przyięćia prośiełem:
A biegszy ná brzeg/ przećiem spráwił to chudźiná/
Że mie/ okręt Troiáński wźiął ná śie/ Greczyná.
K Nuż też ty/ naywdźięcznieyszy z towárzystwá mego /
Powiedz/ proszę/ L przygody twe/ y wodzá swego/
A wszystkiego rycerstwá: ktore śie w raz beło
Wespoł z wámi/ wielkiemu morzu powierzeło.
Więc y ia powiem/ rzekł on/ co: gdy wam smakuie/
M Ná wielkim Tuskim morzu/ Eolus kroluie:
Eolus/ Hippotow wnuk/ wiatrom pánuiący/
A w powinnośći one zátrzymawáiący:
Tychże/ zá vpominek przedni/ miech nábity
Wźiął od niego/ z mocnych skor wołowych vszyty/
N Dulichiyski wodz: O ktorych pomocą dodáną/
Dźiewięć dni płynąc/ vyrzał źiemię pożądáną.
Po dźiewiąći dni iednák/ P ledwie iutrznia wstáłá /
Zazdrość mu/ towárzystwo wszystko/ zbuntowáłá:
Ktorzy/ że tám złoto bydź (powieda) mniemáli /
Chćiwi ná zdobycz/ Q wiátry z miechá z wypuszczáli:
Wiátry / ktorymi on záś názad iest wrocony
W tęż/ z ktorych śie dopiero przypławił był strony.
A przez tęż/ co pierwey szedł/ wody/ okręt iego/
R Aż do onego portu / Krolá Euboyskiego.

K Nuż też ty naywdźięcznieyszy z towárzystwá mego. *Achemenides to mowi do Mákáreuśá.*

L Przygody twe/ y wodzá twego. *Vlissesá.*

M Ná wielkim Tuskim morzu/ Eolus kroluie. Thuscia, *iest kráiná Włoska, ktora y* Hertruria *iest rzeczona. Morze Tuskie bywa rzeczone, to morze, ktore iest przyległe Tuscyey.*

N Dulichiyski wodz. *Vlisses.*

O Ktorych pomocą dodáną. *Wiátrow.*

P Ledwie iutrznia wstáłá. *Gwiazdá: ktora inácżey zowią, iutrzenka.*

Q Wiátry z miechá z wypuszczáli. *Zá czym wiátry wypuszczone, názad okręty Vlissesowe, do portu Æoliyskiego, ábo y do sámego Æolá, przypędźiły.*

R Aż do onego portu Krolá Euboyskiego. Eubea, *iest wyspa przyległa Attyce, y Beociey: Krol oney kráiny, Æolus, ktory też miał pánowánie ná wyspách Æolskich.*



Argument Powieśći Trzećiey.

NA żadánie Achemenidesowe, dáley Mákáreus powieda, że od portow Aeoliyskiego Páná (do ktorych byli przećiwnemi wiátry przypedzeni) puśćiwßy sie, przyiechali do miástá Lámá Lestrygoná, gdźie krolował Antiphates. Do ktorego gdy posłał Vlisses trzech z czeládźi swoiey, nie vßánowano ich, ták, że vćiekáć muśieli. Nie dosyć ná tym, zebrawßy Antyphátes rotę Lestrygonow, vderzył ná towárzyße Vlissesowe, y wiele ich pobił; okręty ich potopił; sam tylko Vlisses, z kilka towárzystwá, vmknął sie ná morze. Nápomina też Mákáreus Aeneaßá, áby sie chronił brzegow, ná ktorych Cyrce mießkáłá.

Powieść Trzećia.

Z Támtąd (powieda) w miásto weßliśmy wspániáłe/
A Po Lámie Lestrygońskim/ kiedyś pozostáłe,
B A Antyphátes/ w ten czás/ krolował w tey źiemi/
Do ktoregom ia posłan był/ z dwiemá drugiemi.
Alem ia/ z towárzyßem / ledwie vßedł cáło ;
A wßákże sie trzećiemu/ z nas/ przećie dostáło /
Krwią swoią/ Lástrygońskich vst skropić/ bezbożnych ;
Gonił nas Antyphátes/ z wielą woysk swych możnych/
Ktorzy ná nas/ y skáły/ y drzewá wáleli /
A rycerstwo náße/ y okręty topieli.
Jeden tylko ten zostáł/ co nas niosł ná sobie/
A Vlissesá : w ćięßkiey zostáłych żáłobie.
Po straceniu/ ták wiela/ towárzystwá swego /
Nápłákawßy sie/ iednák/ nießczęścia tákiego ;
Ku oney yesmy / prosto/ vdáli sie źiemi /
Ktorą dáleko widźiß/ hen/ oczymá swymi.
Dáleko z tąd tá wyspá / y z dáleká / w one
A wam (wierzćie mi) tákże trzebá pátrzyć strone.
C A ty naysprawiedliwßy/ sam / miedzy Troiány/
Synu Bogiiniey/ (bo iuż nie możeß bydź zwány
Nieprzyiaćielem/ kiedy woyny sie skończeły)
Vpominam: ieslizeć ießcze ten świát miely ;

A po Lámie Lestrygońskim. *Lestrygonowie, był naród we Włoßech, wielką srogośćią słynący : bo człowiecze mięsá iádáli ludźie tego narodu. Ci byli we Włoskiey źiemi nástáli, záráżem po vprzątnieniu Cyklopow. Tych był Krol kiedyś, Lámus, człowiek iednego z nimi narodu.*

B A Antyphátes w ten czás krolował. *Antyphátes, był Krol Lestrygonow, nástępcá Lámusow.*

C A ty nayspráwiedliwßy synu Boginiey. *Æneaßu;*

Zchra-

D Zchraniay ſie brzegow Cyrces: bo luboſmy beli
A my/ z okretem/ pod też brzegi przyſtapieli:
Pomniąc iednák/ ná ſrogość Antyphátesowe/
E A okrutna zażártość Okragłookowe/
Zbrániáliſmy tám iść: niſmy wſtapić chćieli
Do niewiádomych gmáchow/ áż z loſu muśieli.
F Los mnie/ y Politeſá/ weſpołek wiernego
Eurylochá/ y zbytnie ná wino chćiwego
Elpenorá/ y dziewieć/ towarzyſtwá/ dwoie
Wyprawił/ tám gdzie Cyrce ma ſtolice ſwoie.

D Zchraniay ſie brzegow Cyrces. *Ná ktorych Cyrce mieſzkálá.*
E A okrutna zażártość okragłookowe. *Poliphemowe.*
F Los mnie/ y Politeſá/ y Eurylochá/ y Elpenorá/ wyprawił. *Powiáda Mákáreus, że*

Vliſſes posłał był dwádźieśćiá towárzyßow do Cyrce, ná przypátrzenie ſie ſpráwom iey.

Argument Powieśći Czwartey.

TV Mákáreus kłádźie przyczyne, dla ktorey Aeneaßowi, potrzebá ſie było chronić brzegow Cyrce: że dla niebeſpieczeńſtwá, od czárownych pokármow, y napoiow, ktorymi oná goście czeſtowáłá. Bo gdy też był posłał do niey Vliſſes towárzyſtwá ſwego ośmnaśćie, śiedmnaſtu ich w świnie byłá przemieniłá, nápoiwßy ich ſokiem czárownym, w kubku podánym: oprocz tylko iednego Eurylochá, ktory pić niechćiał, á vćiekßy, dał znáć o náßey nedzy Vliſſeſowi. Ten máiac przy ſobie źiele, Moli *rzeczone, beſpieczen był od czárow, y obiecał ia wźiać ſobie w małżeńſtwo; á miáſto poſágu, wymowił to ſobie, áby towárzyßom iego, pierwße człowiecze poſtáwy przywroćiłá. Vliſſes mießkał z nia cáły rok, przez ktory czás, Mákáreus, wiela ſie dźiwow nápátrzał.*

Powieść Czwarta.

A KTorey gmáchow/ iákoſmy ſkoro ſie dotkneli/
A ná progách/ iey właſnych pałacow/ ſtáneli:
B Tyśiac wilkow/ z niedźwiedzmi/ y lwy/ pomießáni
Opádło nas: ktorymi bedąc obegnáni/
Pomarzwieliſmy/ choć ſie bać nie trzebá było/
Gdyż żadne/ z onych źwierząt/ nam nic nie ßkodziło.

A Ktorey gmáchow/ iákoſmy ſkoro ſie dotkneli. *W gmáchy Cyrces, ſkoroſmy weßli.*
B Tyśiac wilkow/ z niedźwiedzmi/ y lwy/ pomießáni. *Tu wße-*

Owßem/

mina Mákáreus, że oni towárzyſze iego, poſtáni do Circe czárownice, ná podworzu v niey, nápátrzyli ſie wiela ſtráſznych źwierzow, wilkow, lwow, y niedźwiedźi: náſłucháli ſie y ogromnego ryku. Czym wſzytkich, ácz z przodku byli ſtrwożeni: ále potym zrozumieli, że ſie ich nie trzebá było bać, bo y nie kaſáli ludźi, ále ſie tylko koło nich łáśili: y obłudne były one poſtáći źwierzow, ktore Circe ná chwilę wprowádźiłá, czárámi, przed oczy ludzkie.

Owſzem/ miecąc ogony/ po powietrzu/ ſwymi/
Łáſzący ſie/ biegáli tropámi náſzymi.
A że nas/ ſłużebnice/ ná to wypráwione/
Przez śieni/ mármurámi/ przewiodſzy/ ſądzone/
Wprowádźiły do pániey/ tám/ gdźie w ſwym oſobnym
Pokoiu/ śiedząc ſobie ná krzeſzle ozdobnym/
Swietnym/ od złotá/ płáſzczem ſzáte okrywáłá/
Ktora tákże/ y ſámá/ złotem ſie błyſzczáłá.
Przy niey/ morzkie/ y rzeczne Boginie/ też były/
Ale ſie/ áni w ten czás/ kądźielą báwiły/
Ani czochrániem wełny: lecz źioły rożnymi
Bez wſzelkiego porządku/ porozrzucánymi/
Brákuiąc/ do oſobnych koſzow ie ſkłádáły/
Według bárwy/ iáką ſie ktore odźiewáły.
A ſámá/ odbieráiąc od nich te robotę/
Wiádoma/ ktory iáką/ liſt/ miał w ſobie cnotę/
Y iáka zgodá byłá/ w zmieſzániu ich wielu/
Rozſądek ſwoy/ o káżdym wydawáłá źielu.
Tá/ gdyſmy przyſzli/ będąc od nas pozdrawiáná/
Pozdrowieniem też ſwym/ nas/ pozdrowiłá oná;
Y doſyć weſołą twarz ſwą/ nam/ pokazawſzy/
Y coby kolwiek trzebá/ chętnie obiecawſzy:
Kazáłá záraz/ w ięczmień w źiárnie vſuſzony/
Mieſzáć miod/ y winną treść/ y ſer podpuſzczony:
Przyczyniáiąc y ſokow/ k temu/ rozmáitych/
Potáiemnie/ pod oną ſłodyczą/ vkrytych:
Co w kubkách/ z iey przeklętey ręki/ gdyſmy bráli/
Y prágnącymi vſty/ one wypiiáli:

C Skoro ſie tylko ſroga Bogini nas tknęłá. Circe.

C Skoro ſie tylko/ ſroga Bogini/ nas tknęłá/
Y láſką/ wierzchow náſzych włoſow/ pomuſnęłá/
(Wſtydźi mię/ ále przećię przyznam ſie przed wámi)
Poczałem ſie zárázem ieżyć ſzczećinámi:
W czym/ niemogąc żadnym ſie ćieſzyć nárzekániem/
Miáſto słow/ przykrymem to odpráwił krząkániem:
Y wſzyſtkę twarz/ ku źiemi/ máiąc pochyloną/
Poczułem/ gębę ſwoię ná pyſk bydź zgárbioną.
Szyiá mięſem nároſłá/ á częścią tą ciáłá/
Ktora dopiero kubki/ od Boginiey/ bráłá:

Pocza-

Poczałem záraz stápáć/ po ziemi / z inszymi
Co toż zemną ćierpieli/ towárzyszmi mymi;
Z ktorymi potym/ zámknion iestem w chlew plugáwy;
Táką wielką moc máią/ czárowne przypráwy.
Sam tylko Eurylochus/ w ten czás śię nie zmienił/
Ze/ przed podánym kubkiem vćiec śię nie lenił.
Bo gdyby był nie vszedł/ y do teyby doby
D Szczećionoszego źwierzá/ nie zbylby osoby.
Aniby był/ zemśćićiel Vlisses/ bez chyby
Dał śię námowić gośćiem do Cyrce: kiedyby
Dowodney/ od niego był nie wźiął/ wiádomośći/
Jákowey oná/ ná nas/ záżyłá srogośći.
E Lecz/ y spráwcá pokoiu/ Cyllenius / z gory
F Przećiwny czárom/ biały kwiát mu był dał/ ktory
Obywatele niebá/ Moli, názywáią/
A ziołá te/ z korzeni czarnych wyrastáią:
G Tym on vbespieczony/ kwiátem/ będąc cále/
A przestrogom niebieskim/ wierząc doskonále/
Wszedł w dom Cyrce: ktora/ gdy poić go też chćiáłá
Zdrádliwym trunkiem/ y iuż tákże przymierzáłá
Gláskáć iego czuprynę/ laską przypráwioną:
Odpędźił precz/ dobytym mieczem/ potrwożoną.
Potym/ práwe/ ná wiárę/ ręce sobie dawszy/
A spolnie iey/ w łożnicy/ potym zpotwierdzawszy/
H Prośił on/ by mu/ w wienie małżeńskim/ zmienieni
Towárzysze/ w swych ćielech/ byli przywroceni.
Jákoż vprośił to / że záraz/ bez odwłoki /
Lepszymi/ z nieznáiomych źioł/ kropiąc nas soki:
Jnszym zás końcem laski/ ktorą w ręku miáłá/
Káżdego z nas/ zosobná/ po głowie muskáłá.
Słowá/ do tego/ iákieś przyczyniáiąc dźiwne/
Słowom pierwey mowionym/ we wszystkim prze- (ćiwne.
A zátym/ im oná/ słow/ odmawiáłá wiecey/
Tym śię y my/ od źiemie / podnászáiąc precey /
Prostuiemy ku gorze: szczećiny spadáią/
Rozpołowione nogi/ spáry opuszczáią:
Rámioná śię/ y ręce/ wracáią nam / záczem
I A płáczącego wodzá/ obłápiamy z płáczem;

D Szczećionosze- go źwierzá/ nie zbylby osoby. To iest, nie vszedłby był wieprzowey posta- wy, iáko y inszy.
E Lecz y spraw- cá pokoiu/ Cylle- nius. Merkuryus, ná gorze Cyllenie wychowány, spraw- ca pokoiu, bywa rzeczon: bo bywał posyłány od Iowiszá ku czynieniu poko- iu. Iáko przeći- wnym sposobem, Irys, ná niezgodę, y niepokoy, bywálá posyłána.
F Przećiwny czá- rom/ biały kwiát mu był ktory Obywátele nie- bá / Moli , názy- wáią. Moli, Smá gliczkę niektorzy zowią, iest ziele, ktorego kwiát iest biały, z korzenia czarnego wyrastá- iace. To ziołko, we dle Poety, bárzo śię czáromsprzećiwia.
G Tym on vbe- spieczony. Vlisses.
H Prośił on. Vlisses.
I A płáczącego wodzá obłápia- my. Vlissesá.

A leżąc mu ná ßyi/ nic z nim nie mowiemy
Nád to/ że łáſki iego/ wdzięczni zoſtáiemy.
Rokeſmy ſie báwili/ w támtym kraiu/ cáły:
A ia/ obecny będąc tám/ czás ták niemáły/
Wielem widźiał/ y ſłyßał ſám/ vßymá ſwymi:
Lecz y tom ſłyßał/ miedzy rzeczámi inßymi/
Czego mnie iedná/ z czterech ſłużebnic/ zwierzełá/
Ktore/ w tákowe czáry/ Cyrce zápráwiełá.

K Bo gdy ſie z pánem moim/ Cyrce zábáwiáłá. Z Vliſſeſem.

K Bo gdy ſie/ z pánem moim/ Cyrce zábáwiáłá/
Oná mnie/ odwiodßy mie ſobie/ pokazáłá
Młodźieńſki/ ßczerobiáły/ obraz mármurowy/
Dźięćiołá/ w ſámym wierzchu noßący/ ſwey głowy/
W śrzod kośćiołá ſtoiący/ wieńcy ozdobiony.

L Ktory. To ieſt obraz dźiećiołá.

L. Ktory/ y ktoby był/ y przecz bywa chwalony
W domu świętym ? y ptaká/ przecz nośi ná ſobie ?
Gdym pytał/ rzekłá: trzebá ztąd miáre bráć tobie/

M Jáká/ y iáko wielka moc ieſt/ moiey pániey. Cyrces.

M Jáká/ y iáko wielka moc ieſt/ moiey pániey:
Tylko ſłuchay mey mowy/ y zábáw ſie ná niey.

Argument Powieśći Piątey.

Wspomina tu służebnicá niektora, Mákáreuſowi, z okázyey vyzrzenia obrazu niektorego kośćielnego: co też byłá Cyrce czárownicá, wyrządźiłá Pikuſowi, Krolowi Tyrreńskiemu, ktory będąc z domu zacnego Sáturnowego, gdy często kroć ná polách Laurentskich, myśliſtwem ſie, y łowámi báwił, Cyrcy, dla oſobliwey vrody, y ćiáłá przyiemnośći, bárzo ſie ſpodobał: y gdy ſobie z nim życzyłá roskoßy ćieleſney záżyć, on przećie ták ſtáteczną miłośćią, do żony ſwey, ktorą zwano Spiewáczką, przywiązány był, że ná obce pokłádźiny pozwolić niechćiał. O co ſie oná rozgniewawßy, mśćiąc ſie wzgárdy pokázaney przećiw ſobie, w ptaká go dźięćiołá obroćiłá. Ten gdy do láſow odlećiał, sludzy niewiedząc gdźie ſie pan podźiał, z pilnośćią go ßukáli: á nie znalazßy Cyrcy ſie vprzykrzáli słowy, áby im páná wroćiłá, y chćieli ſie nád nią broniámi ſrożyć. Ale wzywáiąc nocnic, y piekielnych Bogow, y odchłáni, rozmáite ſtráßne dźiwy, przed oczy

wystáwiłá, y potym dotknawszy sie twarzy ich, rozgą czárowna, w dziwy rozmáitych kształtow, one przemieniłá. Zona zás Pikusowá, zrozumiawszy, że iuż pan zginął, z żalu wielkiego, nie tylko płákáłá, ále z domu wypadszy, przez sześć dni, y sześć nocy, nie iedząc, áni piiąc, iáko szalona biegáłá: y potym w rzeki Tybru, dumy płaczliwe śpiewáiąc, z nienagłá, w párę sie obróciłá. A mieysce ono, dla niezápomnienia, támte kráie, Spiewaczką náżwali.

Powieść Piąta.

A Był Pikus/ syn Sáturnow/ krol w Auzońskim kráiu/
W woiennych koniech kocháć sie/ máiąc w zwyczá-
B On mąż/ tákiey/ iáką tu widzisz/ był vrody: (iu.
Czego/ y z sámey twarzy/ możesz mieć dowody/
A zá prawdziwą postáć/ przyiąć te zmyśloną/
A serce sie rownáło/ z vrodą wrodzoną.
A lubo ieszcze nie miał dwudziestu lat/ cáłych/
A wżdybyś go/ y w bitwách obaczył był śmiáłych/
A w gonitwách przednieyszych często/ ktore beli
Grekowie/ dla cwiczenia młodźi/ vstáwieli.
C On Dryády/ ná gorach Latyńskich zrodzone/
D Obrocił był/ do twarzy swoiey/ pomamione.
Onego/ życzliby były sobie rády
A wszelákie zdroiowe Boginie/ Náiády:
E Ktore Tyber/ y ktore Numikus/ y co ich
Anienus/ ná wodach/ przechowywa/ swoich.
F A ktore/ Almo krotki w bieg/ G y bystrochody
Nár w sobie/ H y Fárphárus nośi drzewochłody:
I A ktore/ w gáiach żyią/ po dolinách niskich/
K Przy Tátárskiey Dyánnie/ y ieziorách bliskich.
L Lecz on/ wzgárdziwszy wszytkie/ iedney sie Nimphy iął.
Ktorą (iáko zá pewną iuż/ te wieśc/ świát przyiął)
M Wenilia/ N ná gorze Pálátyńskiey / belá
Dwoczołemu Janowi/ kiedyś vrodziełá.
O Te/ iáko też iuż męża godną bydź widziano/
P Zá Piká/ Jnowładzce Laurentskiego/ dáno.

A Był Pikus / syn Sáturnow / Krol w Auzońskim kráiu. *Sáturnus, iáko sie nie raz nápisáło, był syn dawnego Vránusá, y Westy: to iest, niebá y ziemie syn, ktory trzech sławnych synow spłodził; Iowiszá, Neptuná, y Plutoná. Ale y Pikus też był potomkiem Sáturnowym, krol w Auzońskim kráiu; to iest, we Włoskiey ziemi: bo* Ausones*, byli dawni obywátele Włoskiey ziemie.*

B On mąż. *Pikus.*

C On Dryády / na gorách Látyń skich. *Włoskich: bo táż Włoska ziemiá, názywana iest* Latium, *iákoby* Krelowem*: dla*

tego, że Sáturnus wypędzony od Iowißá, z páństwá oyczystego, krył sie we Włoskiey ziemi to iest, kryiomo mießkał.
D Obroćił był do twarzy swoiey pomiamione. To iest, że sie w nim zákocháły były bárzo Dryády, Boginie lásow.
E Ktore Tyber/ y ktore Numikus/ y co ich Anienus. Tyber, iest rzeká wielka, przez Rzym idąca, we Włoßech. Numikus, tákże rzeká Włoska, przez Laurentskie polá idąca. Anio, tákże rzeká támteczna, ktora nie dáleko od Rzymu, wpada w Tyber: bywa rzeczon y Anien.
F Y ktore Almo krotki. Almo, tákże iest rzeká Włoska, ktora też nie dáleko od Rzymu, w Tybrym wpada.
G Y bystrochody Nár. Nar, iest rzeká w Vmbryey, ktorá też w Tybrym wpada.
H Y Fárphárus drzewochłody.
I ta rzeká iest Sá-

Zacna twarzą/ zacnieyßa głosem/ oná bełá
Q Ztąd/ że imię śpiewaczki/ ná sobie nośiełá:
Bo lásy/ skáły/ wzrußáć/ źwierz okracáć pusty/
Rzeki swymi/ vmiáłá/ zástánawiáć vsty.
Y lotne ptástwo wściągáć/ nietrudna iey beła.
Tá/ gdy sie białogłowskim śpiewániem báwiełá/
Wyiechał Pikus/ w polá Laurentskie/ gotowy
Cießyć sie/ támtecznemi/ dźikich wieprzow/ łowy.
Koń zártki/ y wyprawny/ pod sobą máiący/
A dwá oßczepy/ w lewey ręce swey/ noßący:
Násuwien ßárlatowy/ tumienił sie ná niem
Iásnogorącym złotem/ świetny opasániem.
R Do tychże lásow/ corká słońcá/ sie tráfiełá/
S (Bowiem byłá/ Cyrceyskie polá/ opuśćiełá
Imieniem swym názwáne) áby niezwyczáynych
Ziol/ po págorkách/ nárwáć mogłá/ vrodzaynych.
T Ktora/ w chrostách zákryta/ iák skoro záyźrzáłá
V Młodego páná/ ták sie okrutnie zdumiáłá/
Aż iey/ ziołá nárwáne/ z rąk powypadáły:
Y mniemáłá/ że sie w niey ßpiki zágorzáły.
Iáko iednák/ myśli swey/ od ogniá wśćiągnełá/
X Ták záraz/ przyznáć chćiáłá/ to czego prágnełá.
Ale/ że prze bieg końśki/ przystępu nie beło/
Y prze żołnierztwo/ ktore Piká obstąpiło/
Rzekłá: nie vydźieß/ chocbyś wiátrem był nieśiony/
Ieśliże sie ia tylko dobrze znam/ z swey strony.
Y iesli/ wßystkiey mocy/ ziołá nie stráćiły:
Ni mie/ czárowne słowá/ zdradząc będą chćiáły.
Rzekßy: postáć dźikiego wieprzá vdźiáłáłá
Obłudną/ y żadnego nie máiącą ćiáłá:
Ktory/ przed oczy Krolá/ wybiegßy/ sámego/
Zdał sie/ iákoby wpadáć/ do gáiu gęstego/
Kedy nawiękßy lás był: y kedy/ żadnemu
Przystępu niiákiego/ nie było konnemu.
Puśćił sie záraz zá nim Pikus/ łupu chćiwy/
Niewiedząc/ że nie źwierz był/ ále ćień falßywy.
Gdźie/ spadßy z koniá/ zá czczą nádźieią/ sie spießy:
Lecz gdy on sam/ po gęstym leśie/ błądźi pießy/

Tá/ swe

Tá/ swe odpráwia modły/ y prośby kryiome/
A częśći/ czárowną mową/ Bogi nieznáiome.
Ktorą zwykłá/ kśieżyca twarz/ brudźić iásnego/
Y A pod głowę/ swoiego oycá właśćiwego
Wilgotne chmury wwodźić: iákoż skoro tylko
A w ten czás przemowiłá/ iákichśi słow/ kilko;
A obłoki śię záraz záćmiely/ ná niebie/
A brudne mgły/ wypuszczáć ziemiá ięłá/ z śiebie.
Towárzystwo/ po ślepych drogách/ pobłądźiło/
Aż/ koło Krolá/ straży niiákiey nie było.
Záczym máiąc plác dobry/ y czás nie podleyszy/
Záwołáłá tá głosem: o wszech napięknieyszy
Prze oczy twoie/ ktore/ moie poimáły
Prze vrodę/ z ktorey mi przyczyny śię dáły/
Że do nog twych/ Boginią będąc/ padáć muszę:
Wyrwi/ z ćiężkiego ogniá/ strapioną mą duszę.
Z A chćiey mieć świekrem słońce/ ktore wszytko widźi/
Aa A niech śię/ Tytánowną/ serce twe nie brzydźi.
Ták rzekłá: lecz on/ srogi wzrok ná nię rzućiwszy/
Rzekł: y prośbámi iey/ y sámą pogárdźiwszy:
Ktora kolwiek ty iesteś/ ia nie iestem twoim/
Insza mię poimawszy pierwey/ iuż ma swoim.
A życzę/ by przez wieki/ trzymáłá mię/ długie:
Dla czego/ ná przyiáźni nie pozwalam/ drugie.
A ná to/ żebym kiedy/ z iákieykolwiek miáry
Miał náruszyć y ślubu/ y małżeńskiey wiáry:
Poki mi iedno/ sądy Boskie/ vlubioną
Zechcą chowáć śpiewáczkę/ z Jánusá zrodzoną.
Záczym widząc/ że prośbá iey/ wagi nie miáłá/
Lubo po wiele rázy one powtarzáłá/
Rzekłá: iużże czyń co chcesz: ále przećie tobie
Przypłáćić tego; áni przyobiecuy sobie
Bb Do śpiewáczki śię wroćić: owszem poznasz to/ że
Sielá vrażona/ y miłuiąca może/
A niewiástá. á Cyrce/ niewiástá tá teraz/
A miłuiąca iest/ y vrażona nie raz.
To wymowiwszy: po trzy kroć/ ku zachodowi/
Po trzy śię obroćiłá/ ku słońca wschodowi:

binow, we Włoszech, wiele drzew po brzegách swoich máiąca.

I A ktore. To iest Náiády.

K Przy Tátárskiey Dyánie. To iest, przy kośćiele Dyany, ktorą zwano Tátárska: dla tego, że iey obraz Orestes, wespoł z Iphigenia, z Tauryckiey krainy, áże do Arycyey był przyniosł. Albo dla tego Tatárska, że iey po Tátársku ludźi zábiiano ná ofiáre.

L Lecz on iedney śie Nimphy iał. Pikus, iedney śie Nimphy iał, ktorą zwano Canens.

M Wenilia/ dwoczołemu Jánowi vrodźiłá. Iánus, był dawny Krol Włoski: ten dwoczoły był rzeczon, dla osobliwey mądrośći, y ostrożnośći, ktory vpátrował y przyszłe rzeczy, ktore zá tym nástąpić miáły. Atoli przećie pogáństwo málowáło Iánusá, o dwu czołách, y o dwu twarzach. Zoná iego byłá Wenilia,

Trzy kroć/ młodźieńskiey głowy/ laską sie tykáłá/
Trzy kroć/ czárowne słowá iákieś/ przymawiáłá.
Cc Aż on w tym iał vćiekáć: lecz dźiwiąc sie swemu
Nád wszeláki obyczay/ biegowi rączemu;
Widząc/ że pierzem/ z wszystkim swym iuż porost ćiáłem/
Frásowáł sie okrutnie/ że w czáśie ták máłem
A ptákiem sie nowym stał/ y ná wieczne czásy
Przymuszony iest/ miedzy głuchemi żyć lásy.
Przetoż twárdych drew nosem swym tłuc/ rozgniewány
Wźiął przed sie/ y gáłeźiom długim/ dawáć rány.
Pierze/ czerwoney száty fárbą sie okrelo:
A to/ co szczero złotym pásem pierwey beło/
A gdźie sie byłá száta/ tym złotem wytárłá;
Mchem sie stáło/ y złota strefa koło gárłá.
Ták że sie nic/ przy Piku/ z tego co bywáło/
Procz sámego przezwiská/ namniey nie zostáło.
Tym czásem/ towárzystwo rozbieżáłe rożno/
Często głosem wołáiąc/ Pikusá/ ná prożno:
A nie mogąc go nigdźiey náleść/ w tym frásunku
Ná sáme własnie/ Cyrce/ nápádli z trafunku/
(Bowiem byłá powietrze/ z chmur iuż przeczyśćiełá/
A mgły/ wiátrom/ y słońcu/ rozbić dopuśćiełá)
Dd Ktorą záraz/ á słusznie/ co żywo winuie/
A o wrocenie Królá/ gwáłtem nástępuie:
Nie tylko sie/ grozbámi/ przymykáiąc do niey/
Ale sie y do srogiey porywáiąc broniey.
Ee Oná też (ácz sie czułá winna) bez wszey zwłoki/
Iádem/ y potrutymi/ wszędźie kropiąc/ soki:
Nocy/ y nocnych Bogow/ ná pomoc wzywáiąc/
A piekłá/ y podźiemnych ćieniow zwoływáiąc;
Ff Hekáćie/ długim swoim wyćiem/ sie modlełá.
Záczym rzecz/ do wierzenia/ dźiwna/ nástąpiełá:
Lásy/ z mieysc swych skoczyły/ źiemiá záhuczáłá/
Drzewá zbládły/ skropiona trawá/ zczerwieniáłá
Skrwáwionymy kroplámi: kámienie sie zdáło
Przykro zgrzytáć/ y strásznych psow szczekáć niemáło.
Polá/ czarna gádźiną przykryte/ leżáły/
Subtelne dusze latáć/ widomie sie zdáły.

zacna białagłowá y pobożna, tá byłá mátka Kánenćie.

N Ná gorze Pálátyńskiey. *Gorá tá iest w mieśćie Rzymie, ták názwána od miástá* Pallanteum, *ktore tám ná niey był postáwił* Euánder, *iesscze przed Rzymem.*

O Te/ iáko iuż mężá byłá godna. *Kanente.*

P Zá Piká Ińowłádzce Laurentskiego dano. *Laurentowie byli też ludźie we Włoskiey źiemi, od Laurentu miasta ták názwani.*

Q Ztąd/ że imie śpiewaczki ná sobie nosiłá. Canens *one zwano, po Láćinie: po Polsku rozumie sie* Spiewaczká, *poniewaź oná piekną note, y głos do śpiewánia, nád insse miáłá.*

R Do tychże lásow corká słońcá sie tráfiłá. *Cyrce czárownicá.*

S Bowiem byłá Cyrceyskie polá opuśćiłá. *Byłá bowiem gorá niedáleko Kámpániey, názwána* Circæ-

Zkąd/gdy pośpolſtwo ſtrách zdiał/z tych dziwow wyrzánych/
Gg Oná/ czárowna laſką/ vſt ich zádumánych
W ten czas podotykálá: co iák odprawielá/ (niełá.
W dziwy ſie/ rożnych źwierząt/ oná mlodź zmie-
A cokolwiek ich beło/ w támtym zgromádzeniu/
Nie zoſtał ſie/ przy ſwoim/ nikt/ wyobrázeniu.
Już ſie ku zachodowi ſkłániáiące/ beło
Hh Słońce/ ná Tártezyiſkich brzegách/ położeło/
A okiem/ y vmyſłem/ śpiewaczká teſkliwa/
Małżonka ſwego zwrotu/ z łowow oczekiwa:
Słudzy/ y ludźie iego/ po leśiech biegáiá/
Swiatłá ſobie/ z pochodni ogniſtych/ dodáiá.
Ii Wſzákże nie doſyć Nimphie/ płákáć/ y rwáć włoſy/
A kwilenia odpráwiáć/ żáłoſnymi głoſy:
Czyni/ y inſzych rzeczy śiełá/ vtrapiona/
Porwawſzy ſie/ bo w polách biega iák ſzalona.
Kk Sześć nocy/ y tyleż dni/ co ſie wząd wracały/
Nie znaiąca y iadłá/ y ſnu/ ią widźiały;
A przez wyſokie gory/ y doliny/ kedy
Treſunek ią prowádźił/ biegáiąca wſzedy:
Ll Oſtátni Tyber/ wzrok ſwoy nápáſł/ nád zemdloną/
A vſtáwicznym płáczem/ y drogą znędzoną/
A kłádącą/ ná chłodnym brzegu/ ſwoie ciáło;
Tám ćiężko nárzekáiąc/ lálá łez niemáło.
Subtelną notą/ dumy żálobne/ śpiewáiąc: (ráiąc.
Mm Iák zwyczáynie śpiewáć zwykł łábeć/ vmie-
Nákoniec/ gdy iuż miekkich ſzpikow/ płáczem zbelá/
Wyſchłá/ y powoli ſie w pare obróćielá.
Mieyſce iednák/ ná ktorym to/ w ten czás/ ſie ſtáło/
Sławy/ á ſłuſznie/ pewnie niemáley doſtáło:
Bo go oracze dawni/ dla niezápomnienia/
Spiewaczką zwáć kazáli/ od Nimphy imienia.
Tákich rzeczy/ przez cáły rok/ gdy y vſzymá
Wielem ſie náſłuchał/ y nápátrzył oczymá/
A rozlezałym nam/ y odwykłym/ prácowáć/
Gdy ſie znowu kazano/ ná morze/ gotowáć:
A żaglow wiátrom zwierzáć. Nn ieſzcze czyniąc trwogi
Tytánowná/ melne bydź powiedálá drogi/

A dále-

us, od Cyrce: było y miáſto tegoż imieniá, w ktorym Cyrce mieſzkáłá. Támte tedy polá, opuśćiłá byłá Cyrce, á przyſzłá ná polá Laurentſkie, kwoli źiołom, ktorych do ſwych czar zażywáłá.

T Ktora w chroſtách zákryta. To ieſt Cyrce.

V Młodego páná ták ſkoro záyźrzáłá. Pikuſá.

X Ták záraz przyznáć chćiáłá, to czego prágnełá. Chćiáłá byłá Cyrce záſtánowić Pikuſá, y przyznáć ſie mu do tego, że go bárzo zámiłowáłá.

Y A pod głową oycá własnego. Słońcá.

Z A chćiey mieć świekrem słońce. Bo to było oycem Cyrces: zá czym gdyby ſie był Pikus złączył z Cyrce, miałby był świekrem ſłońce.

Aa A niech ſie Tytánowna ſerce twe nie brzydźi. To ieſt mną: ktoram ieſt corká Tytáná, álbo ſłońcá.

Bb Do śpiewaczki. Do Canen-

tem, żony ſwey.

Cc Aż on w tym ſal vćiekáć. Pikus, ktorego w onym czáśie przerobiłá w dźięćiołá ptaká.

Y dálekie/ y ießcze/ iákby bydź niemáło
Niebeſpieczeńſtw/ ſrogiego morzá/ ná nas miáło:
Przyznam ſie/ żem ſie vlekł. przetoż/ iákom doſtał
Tego brzegu/ tákem tu/ od tąd/ ná nim zoſtał.

Dd Ktora záraz/ á ſłußnie/ co żywo wtnule. Cyrce, ſkoro zginął Pikus.

Ee Oná nocy/ y nocnych Bogow ná pomoc wzywáłac. To ieſt Hekáty, y Plutoná pie-kielnego. Abo iáwniey mowiąc: wzywáłá Cyrce ßátánow nocnych, ktore czárownice nocnicámi zowią. Ff Zekáćie/ długim ſwoim wyćiem/ ſie modliłá. Hekáty, ábo Prozerpiny, żony Plutonowey, wzywáłá modlitwą nieprzyiemną.

Gg Oná czárowną laſką. Cyrce.

Hh Słońce ná Tárteziyſkich brzegách. Tarteſſus, ieſt miáſto w dálßey Hißpániey: ztąd adiectiuum Tárteſſyiſki, to ieſt zachodni.

Ii Wßákże nie doſyć Nimphie. Kanenćie, ábo śpiewaczce.

Kk Sześć nocy/ y tyleż dni/ widziáły ią/ Nie znáiącą iadłá y ſnu. To ieſt, przez cáłe ſześć dni, y nocy, biegáłá, nie iedząc, y nie piiąc.

Ll Oſtátni Tyber. Tá rzeká z Apenninu wypadáiąc, á Hetruryą od Vmbryey dźieląc, áż v miáſtá Oſtyey w morze wpada. Do tego tedy Tybrá, przybiegłá náoſtátek śpiewaczká, żoná Pikuſowá, płáczem, y drogą znędzoná.

Mm Iák zwyczáynie śpiewáć zwykł łábęć/ vmieráiąc. Bo to zwyczáyna ieſt łábęćiowi, wdźięcznie śpiewáć, kiedy ſie iemu śmierć przybliża.

Nn Ießcze czyniąc trwogi Tytánowną. To ieſt Cyrce.

Argument Powieśći Szoſtey.

GDy iuż dokończył mowy ſwey Mákáreus, powieda Poetá, że mogiełę Káiety, mámki Aeneaßowey, z napiſem, nádiecháli: z támtąd okręt odcumowawßy, vdáli ſie Troiánie (pominawßy Circe) do Faunowego potomká Látyná. Tám Aeneaßowi dał corkę ſwą w małżeńſtwo, Latinus iednák nie bez woyny. Wprowadza też tu Dyomedeſá, Aetolskiego páná, wſpomináiącego błędy, y nießczęśćia morzkie, ktore nań, y ná towárzyße iego przypadáły po zburzeniu Troiey, dla wyſtępku Aiáxá Oileowiczá, ktory ważył ſie był w kośćiele Minerwy, zgwałćić Káſſándrę, corkę Pryámowę: Diomedes iednák był wyrwány z morzkich niebeſpieczeńſtw, pomocą Minerwy. Ale iż ten był ránił Boginią Wenerę, zákrywáiącą Aeneaßá, w on czás, kiedy ſie z nim potykał Dyomedes; przeto tá gniewáiąc ſie nań,

ſerce zo-

ſerce żony iego od niego odwrociłá, y wiele przykrośći nań, y ná towárzyſtwo iego, wprowadzáłá, ná ziemi y ná morzu. A gdy drudzy prośili o koniec bledom morskim, ſam Agmon zuchwále mowił przećiw Wenerze: zá czym oná, Agmona, y towárzyſſe iego, obroćiłá w ptaki białe, łábećiom podobne.

Powieść Szoſta.

Ty iuż Mákáreowá mowá ieſt ſkończona:
A Eneaſzowá też tám mámká pogrzebiona
W zwyczáyny dzban złożona/ w mármorowym grobie/
Ten krotki/ zá nagrobek/ wierſz máiąc ná ſobie:
B Tu mnie/ Káiety dobrey/ Eneaſz odżalel/ (ſpalel.
Tu/ wziąwſzy z Greckich ogniow/ pogrzebowym
Zátym też/ wſzyſtkim/ w okręt iuż kazano wśiadáć/
A odcumowáwſzy go/ od ladu odkłádáć.
Już w tyle śiebie/ wſzyſtkie zdrády zoſtáwiamy;
C Już/ złey ſławy Boginiey/ pálace miiamy/
Ciągnąc k láſom/ gdźie Tyber ćiemnomgliſty/ z ſtrząſkiem
Do morzá wpada/ z żoltym pomieſzány piáſkiem:
D Gdy w tym/ v Faunowego/ gośćiem będąc/ syná/
Eneaſz corkę zá ſię zmowił/ v Látyná.
Niemálym iednák pachnie/ tá ſpráwá/ zawodem/
Woyná ſię bowiem wſzczyna/ E z okrutnym narodem:
F Bo Turnus/ o zmowioną żonę/ ſię obraża/
G A ná Włoſką ſię ziemię/ Tyrrheńſką/ odważa.
Atoli/ lubo wſzyſtkim nie zchodźi ná męſtwie/
Trudno/ iednák/ nádźieie mieć w prędkim zwyćięſtwie:
Káżda bo ſtroná/ ná ſwe pośiłki ſię zbiera/
Śiełá ich Rutulczykow/ śiełá Troian wſpiera.
H Eneaſz wżdy nie prożno Ewándrá záćiągał/
I Ale Wenulus/ prożno pośiłkow záśiągał
K Od zbiegłego/ z oyczyzny/ Dyomedá; ktury
L Wywiodł był/ pod Iápigſkim Daunem/ wielkie mury
Zacnego miáſtá: bo mu było mieyſce ono/
A z okolicznośćiámi/ w poſagu puſzczono.
Lecz/ gdy ſobie zlecone poſelſtwo/ odnośieł
Wenulus/ y od Turná o rátunek prośieł:

A Eneaſzowá też tám mámká pogrzebiona. Káiete mamkę ſwoię, Æneas, iáko Pan pobożny, zſoba też z niebeſpieczeńſtwá Troiańſkiego wyprowádźił: y potym kiedy vmárłá, vczćiwie iey pogrzeb, wedle Pogáńſkiego zwyczáiu, ſpráwił, ſpaliwſſy ćiáło iey: á pozoſtáłe kośći, y z popiołem, we dzban, do grobu mármorowego ſchowawſſy.

B Tu mnie Káiety dobrey/ Eneaſz odżalel/ Tu wziąwſzy z Greckich ogniow/ pogrzebowym ſpalel. Nie tylko vczćiwie pochował kośći mámki ſwey, Æneas, ále y ná kámieniu, ná mogile położonym, nagrobek wyryć kazał: ktorym go, z iego dobroći, y po śmierći wyſławia Káietá, że ia y

M Etoliyski potomek/ odmowił mu tego:
Y niechcąc woynie zwierzyć/ N ludzi świekrá swego/
Mowił: iże w narodzie támtym/ iuż nie było
Nic tákiego/ coby sie do boiu godziło.
A żebyśćie nie mieli tego zá zmyślenie/ (nie/
Rzekł: ácz gorzki żal/ wznawiáć zwykło przypomnie-
Przez mie iednák/ muśi bydź/ tá spráwá wznowiona;
Gdy iuż/ wysoka Troiá/ zostálá spalona/
Y Greckich ogniow/ zamki iey/ iuż były syte.
O Nárycyiski Bohater/ zupełne kaźni te/
P Ktore/ Pállas/ nád sámym wykowywáć miálá/
O gwałt pánny/ ktora go znieść przezeń muśiálá/
Rozniosł ná wszystkie: wszyscy bywamy ćiskani/
Wszyscy/ po nieprzyiáznych morzách/ rozrzucáni;
Pioruny/ nocy ćiemne/ y dżdże ćierpiąc wielkie/
Y morzá/ y powietrzne okrućieństwá wszelkie/
My Grekowie: á ieszcze nie wspominam szkody/
Q Co iey nam nárobiły Kápháreyskie wody:
Atoli/ porządkiem sie nie ráchuiąc/ z tymi
Ktore nas ponędziły/ przypadki rożnymi/
Słusznie/ ná Greckiey ziemie/ pátrząiąc/ niewczásy/
Y sámby iey Pryámus/ płákał był/ w te czásy.
R Jam iednák/ z bronionoszey Minerwy stárania/
Vszedł/ y nawałnośći/ y zdrowia strádánia:
S Ale znowu/ z oyczyzny/ wypadzány bywam.
Bowiem/ będąc vrázy dawney pámiętliwam/
T Obzywáiąca Wenus/ pomśćie ze mnie bierze:
A ia/ kiedy sie też sam ráchuię w tey mierze/
Jákom wielkie/ ná morzu/ prace podeymował;
Jákom wielkie/ y ziemskie woyny/ odpráwował:
Częstokroćiem názywał szczęśliwszymi y te/
Co ich/ lub niepogody zniosły pospolite;
Lub w Kápháreyskich wodách/ przepádli szálonych/
Y życzyłem sobie bydź/ iedną cząstką onych.
Gdyż/ y ostátek nędze/ przetrwawszy iuż práwie/
W woynách / lądem / y morzem / odpráwiánych
Towárzystwo vstáło/ y prośi strudzone/ (krwáwie:
By/ z tych błąkánia moich/ było vwolnione.

Lecz

---

wyrwał z ogniow Troiáńskich, ktorymi zgorzeć miáłá ládáiáko, á że ią ogniem pogrzebowym powinnym spalił, y kośći vczćiwie pochował.

C Już złey sławy Boginey/ płáce miłamy. *To iest Cyrce, ktora źle słynęłá czárámi swoimi.*

D Gdy w tym v Faunowe° syná. *Faunus, był dawny Krol Aboryginow, we Włoskiey źiemi: tego po śmierći Bogiem zwano. Syn iego* Latinus, *po nim był zostáł, v ktorego gośćiem będąc Æneas, otrzymał sobie corkę iego, Láuinią, w małżeństwo.*

E Z okrutnym narodem. *Z Rutulczykámi, y z Turnem, Pánem ich.*

F Bo Turnus o zmowioną żonę. *Turnus, wodz Rutulczykow, ktorzy też byli w on czás mieszkáńcámi Włoskiey ziemie.*

G Y ná Włoska sie ziemie Thyrreńska odważa. *Tá* Tyrrhenia, *byłá rzeczona y*

V Lecz Agmon/ goracego beddąc przyrodzenia/
A ćieżko ſie gniewáiąc ná ſwe vtrapienia/
Rzekł: coż zá biedá ieſzcze náleśćby ſie miáłá?
Ktoreyby ſie ćierpliwość náſzá/ znieść zbraniáłá?
X Coż/ Cytherea/ może wymyślić ták złego?
Zebyſmy wytrwáć ieſzcze nie mogli gorſzego.
Bowiem/ gdy ſie gorſzego czego obawamy/
Do modlitw ſie vdáwáć/ nie omieſzkiwamy.
Lecz/ gdy pádnie to/ nád co nie máſz iuż gorſzego/
Nizacz tám boiazń/ gdzie iuż przyidzie ſam wierzch (złego.
Choćiaby to y ſámá ſłyſzáłá Bogini/
Choćiaby wſzytkie ſługi (co pewnie y czyni)
W nienawiśći ſwey miáłá/ Dyomedeſowe:
My lekce nienawiśći iey ważym tákowe.
Prawdá/ że możność iey ieſt wielka. lecz też y my
Niemáło/ dla możnośći iey/ pewnie tráćimy.
Tákimi/ ná Wenere/ náſtapił był ſłowy (nowy.
Y Pleurońſki Agmon: czym gniew ożywił w niey
Byłá trochá tych/ wprawdźie/ co mu to chwalili/
Wiecey iednák przyiaćioł miał/ cośmy gánieli.
Ktoremu/ odpowiedźieć nam ná to chcacemu/
Głos wnet zćienczał/ y przechod wrodzony onemu:
Włoſy ſie w mech zmieniły/ mchem poobraſtáły
Zaraz/ ſzyiá/ y pierśi wſzyſtkie/ y grzbiet cáły.
Rámioná ſie/ ná dłużſze piorá/ wnet zdobeły/
Lokćie ná lekkie ſkrzydłá/ obá ſie zwieźieły:
Záſtapiły wiekſza część ſtop/ pálce/ od ſpodku/
Z Gebá ná rog ztwardniáłá/ nos zákończał z przod- (ku.
Aa Co widząc Likus/ Idas/ y Retenor z nimi/
I Nikteus/ y Abás/ oczymá ſwoimi/
Zdziwili ſie: lecz gdy ſie oni dziwowáli/
Też/ iáko y ći/ ná ſie poſtawe/ przybráli.
Zá czym z oney gromády/ co moia bywáłá/
Wiekſza ſie iey część/ záraz/ do gory porwáłá:
A láta kolo wioſel/ tárkocząc ſkrzydłámi/
A ſpytáſzli/ iákimi zoſtáli ptákámi?
Tákże wiedz/ że niewłaśnie łabećiámi/ ále
Białym łábećiom/ przećie/ podobnymi cále.

Tuſcia, *pod ktora ſie tu rozumie wſzyſtka Włoſka ziemia.*

H Eneaſz/ nie prozno Ewándrá záćiagał. *Ewánder był Arkádyiſki krol: ten ná pomoc Troiánczykom, poſłał Pallantá ſyná ſwego, z woyſkiem, dáiac mu ráde, żeby y Tuſkow, ktorzy z Hetruſkámi iedno byli, w towárzyſtwo zſoba, y w pośiłek, záćiagnał.*

I Ale Wenulus prozno. Venulus, *był człowiek zacny, Poſeł od Turná, przez ktorego on pośiłku záśiagáć chćiał v Dyomedeſá.*

K Od zbiegłego z oyczyzny Dyomedá. *Ten* Diomedes *Greczyn, po woynie Troiáńſkiey wroćiwſzy ſie do oyczyzny, obaczył że żoná iego, Ægiale, przyſtała do Cyllebora, Sthenelowego ſyná; y niechćiała ſie znowu wroćić do meża pierwſzego. Odiechał znowu z Greciey, y okretem przypłynał do Appuliey, gdźie Dau-*

nus Krol, corke swoie iemu dal w małżeństwo, y z nia w posagu, część krolestwá.

Bb Zá czym przyßło ná to/ że ledwie iuż w tych włośćiách/
R wßystkich/ Jápigskiego Dauná/ ośiádłośćiách;
Ktorych mnie/ iák źięćiowi/ trzymáć śie dostawa/
Namnieyßa iákaś cześć/ mych przyiaćioł/ zostáwa.

L Wywiodł był pod Jápigskim Daunem wielkie mury.. Iapigia, *iest kráiná Włoska, ktora też zwano* Appulia; *od tego* adiectiuum, *Iapigski, iedno ważi co y Appulski. Daunusá tedy Krolá zowie Iápigskim, to iest Appulskim, bo krolował w Appuliey: á tá przyległa iest morzu Adryáckiemu.* M Etolìyski potomek. *Diomedes, Tydeusá Ætolskiego Krolá syn.*

N Zwodźił swiekrá swego. *Dauná.*

O Nárycyiski bohater. *Aiax, Oileow syn:* Naryx, *ábo* Naricium, *miásteczko było Lokrydy.* ztad adiectiuum, *Narycyiski.*

P Ktore Pállás nád sámym wykonywáć miálá/ O gwałt pánny. *Aiáx, Oileow syn, gdy był Káßandre, corke Pryámá Krolá, w kośćiele Pállady, w pánieństwie narußył, nie ná śie tylko sámego, ále ná wßystkie Greki, gniew Boginiey był wzbudźił: bo rozmáitymi sposoby trapilá wßystkie Greki; iáko o tym ßerzey iest w texćie.*

Q Co tey nam nárobiły Kápháreyskie wody. *Káphareus, iest gorá przy morzu, w kráinie ktora zowa Eubæa: v tey okrety Greckie, z nienawiśći Minerwy, á zá zdrádá Naupliusá, były porozbiiáne. Bo Nauplius mßcząc śie śmierći Pálámedesá syna swego (ná ktorego Vlisses pod Troia potwarz włożywßy, o porozumiewaniu śie z Troiány, y o pobraniu złotá, y vpominkow wielkich od Pryámusá, przywiodł do tego wßystko woysko, że vkámienowało Pálámedesá) Nauplius, mowie, oćiec, mßcząc śie śmierći niewinney syná swego, gdy Grekowie noca niewidoma máiac przystepowáć okretámi swymi do brzegu, roskazali, áby przy porćie, y brzegu dobrym, ogień palono, do ktoregoby oni prostowáli droge swoie okretámi: Nauplius tedy ná mieyscách skalistych, gdźie trudny przystep był, ogień palił ná zdrádźie; ku ktoremu ogniowi, gdy Grekowie przypłyneli, o porozbiianie okretow przyßli, pod tąż skálista gora, Káphareusem názwána.*

R Jam iednák z zbrontonoßey Minerwy stáránia. *Bo ia záwße málowano z ßefelmem, z oßczepem, y z páiża.*

S Ale znowu z oyczyzny wypadzány bywam/ Bowiem bedac vrázy dawney pámietliwam. *Gdy śie w bitwie Troiáńskiey Diomedes potykał z Æneaßem, á widźiał że go Wenus przed nim zásłániáłá; rozgniewawßy śie Diomedes, ránił ia strzałá: o co śie oná gniewaiac, wielkie nedze, y nießcześćia, wprowadzáłá nań. Z tegoż gniewu swego, Wenus serce żony iego Ægiali, ták bárzo zepsowáłá, że oná meżá swego Dyomedesá, y w dom przyiać niechćiáłá. Zá czym Dyomedes odiecháć muśiał z Grecyey.*

T Ożywáiaca Wenus. *Ták bywa tytułowána Wenus, dla tego, że bez niey ludźie nie żyia, áni śie rodza.*

V Lecz Agmon. *Agmon był towárzyß y przyiaćiel Dyomedesow, o ktorym sam tu Dyomedes historya odpráwuie, powiedaiac, że z desperacyey, słowy zniewazał Wenere: y przetoż zá swoie zuchwálstwo wźiał zapłáte, bo od Wenery odmieniony był w ptaka, podobnego łábećiowi.*

X Coż Cytherea może wymyślić. *Wenus, ták rzeczona od wyspu Cythery, ostátniego z Cykládek, ktory iest v Lákoniey.*

Y Pleuroński Agmon. *Pleuron, iest miásteczko Ætolskie, od niego* adiectiuũ, *Pleuroński.*

Z Gebá ná rog stwárdniáłá/ nos zákonczał z przodku. *Dáie znáć, że Agmon, dla bluźnierskich słow przećiw Wenerze, był w ptaka, z nosem rogowym, przemieniony.*

Aa Co widząc Likus/ Idás/ y Retenor/ y Nikteus/ y Abas. Ci *wſzyſcy towárzyſze Dyomedeſowi, w tákież ptaki byli przemienieni.*

Bb Zá czym przyſzło ná to/ że tákas tylko naymnieyſza część przyiaćioł/ przy mnie zoſtawa. *Dyomedes dáiac przyczyny, że Turná rátowáć nie może : kłádźie te wprzod, że ſobie powierzonych, od świekrá ſwego Dauná, poddánych, wypráwić ná te woyne nie mogł. A tak był wiele potráćił Grekow ſwoich, rozmáitymi niebeſpieczeńſtwy, y przygodámi, ktore miánuie, że mu przyſzło náoſtátek przy máley cząſtce ich zoſtáć.*

Argument Powieśći Siodmey.

GDy Wenulus (Poſeł Turnow) odieżdżał z Appuliey, powieda Poetá, że tám widźiał w leśie iáskinia, w ktorey kiedyś mieſzkał Pán, á po nim mieſzkáły tám Nimphy. Przytráfiło ſie tedy raz, że páſtuchá niektory, imieniem Apulus*, ćieſzko ich był przeſtráſzył; ále iednák skoro ſie w tym przeſtráchu obaczyły, pogárdźiły nim, y nie boiac ſie, táńcowáły: on iednák plugáwym łáiániem Nimphy zelżył, y przydrzeźniał ich táńcowi, skokiem ſwym grubym. Lecz ony mſcząc ſie deſpektu, páſtuche onego, odiawſzy mu mowę, w drzewo leśney oliwy przemieniły: zá czym przykrość iezyká, y gorzkość, przeſzłá w gorzki owoc.*

Powieść Siodma.

A DOtad/ Eneuſow wnuk/ prowádźił ſwą ſpráwę;
Z ktorey/ B Wenulus/ wźiąwſzy rzetelną odpráwę/
C Opuśćił Kálidońſkie kroleſtwo/ ſkwápliwy/
D Y Puteolſkie ſtudnie/ y E Meſſápſkie niwy.
F Gdźie to iáſkinie widźiſz/ láſem záćiemnione/
Y lekko kápiącymi kroplámi zmoczone;
G Ktore Pán/ pułkoźielec/ dźiś trzyma/ dwoćiáły/
A przedtym ie / Boginie wodne/ trzymywáły:
Te wypłoſzył / Apulus páſterz / z kráiu tego
Y vchodzące/ ſtráchu nábáwił wielkiego.
Wſzákże/ przyſzedſzy k ſobie/ potym go wzgárdźiely/
Y w tákt/ pląſząc nogámi/ tańce prowádźiely.
Przydrzeźniał on im iednák/ ſkokámi wieyſkimi/
Grubo/ po chłopſku łáiąc/ ſłowy plugáwymi:

A Do tąd Eneuſow wnuk. *Dyomedes, ſyn Tydeuſá, ktorego oycem był Æneus.*

B Wenulus/ wźiąwſzy rzetelną odpráwę. *Wenulus, Poſeł Turná, krolá Rutulſkiego.*

C Opuśćił Kálidońſkie Kroleſtwo. Kálidon, *ieſt miáſto w Ætoliey, gdźie* Dyomedes *pánował.*

D Y Puteolſkie ſtudnie, Puteoli,

A nie pierwey vmilknął/ áże nástąpiło
Drzewo/ ktore mu náprzod gárło záwáłeło.
Drzewem sie bowiem/ v sam/ nátychże miast sstáie/
Z ktorego/ znáć sie dáią iego obyczáie/
A przysády iezyká: gdyż ztąd niewątpliwie/
A zárázy sie leśney dostáło oliwie.
A przykrość słow/ plugáwie mowionych przez niego/
Gorzkość swoie do iágod wniosłá/ drzewá tego.

iest miásteczko w Appuliey, ták rzeczone od wielośći studzien: (mogło sie wyłożyć, Puteolskie odnogi morskie)

E Messápskie niwy. *Appulskie ták názwane od Messápcá Kśiążęćiá.*

F Gdźie to iáskinie widźiß. *Poetá powieda, że ktoś Wenulusowi vkázowáł iáskinie, z ktorey był pástucha nieiáki wypłoszył Boginie wodne, ktore tám mieszkáły: zá co potym w drzewo oliwy leśney był obrocony.*

G Ktore Pán/ pułkoźielec/ dźiś trzyma dwoćiáły. *Pán, iest imie Bogá pásterskiego, ktory bywa rzeczon dwoćiáły, dla tego, że połowica iest iákoby dźiki człowiek, druga połowica iáko kozieł: záczym słusznie bywa rzeczon y pułkoźielcem.*

Argument Powieśći Osmey.

GDy Turnus, wodz Rutulczykow, przećiw Troiánom walczył, ktorym Aeneas Hetmánił, potym też y okręty ich potáiemnie podpalił, chcąc ie do szczętu zepsowáć, vśiłowánie iego skutku niemiáło. Berecynthia bowiem, mátká Bogow, nie dopuśćiłá onym okretom gorzeć ogniem, dla tego, że drzewo, z ktorego były budowáne, było z gory Idy, iey poświeconey: y zárázem wielką niepogodę wprowádźiwszy ná okręty, ogień zagáśiłá, y one w morzkie Nimphy przemieniłá. Boiáźnią cudu onego, nie był wzruszony Turnus, áni woyny zániechał: zwyćiężony iednák, od Aeneaszá poległ, á miásto iego Ardea, *w popioł, od Troiánow, obrocone ogniem. Z onego iednák popiołu nagle zámnożony, y vrosły ptak, skrzydły wylećiał, ktory oyczystym imieniem názwány iest,* Ardea, *czáplá.*

Powieść Osma.

A W Tym sie/ od Etolczykow/ Posłowie wroćieli
Z tym/ że sie im z pomocy woyny wymowili:
Záczym/ posiłkow nikąd B nie maiąc/ Rutuli/
Niemáłe nieszczęśćie/ w tym swym zaciągu/ czuli.

A W tym sie od Etolczykow Posłowie. *Ætolia, iest kráina Grecka miedzy Akarnánią y Phocydą: tamie-*

A krew/

A krew/ miedzy obiemá/ lalá sie stronámi.
C Aż oto/ z łakomemi/ Turnus/ pochodniámi
Ná sosnowe Galery nábieżał/ y drżáły
Tám przed ogniem/ D te/ ktorym wody zfolgowáły.
E Już y smoły/ y wośki/ y inśe przypráwy/
Ogień żarł/ ktore ieno mogł mieć do swey strawy:
Już po másztách płomienie/ po żaglách/ chodźiely/
A dná galerne/ smolnym dymem sie kurzely:
F Gdy świeta rodźićielká Bogow/ pomniąc one
Sośnie/ bydź G ná Ideyskiey gorze porodzone;
H Nápełnilá powietrze dźwiekiem/ y niebiosy/
A dećiem w bukśpanowy bąk/ ná huczne głosy/
A I sámá/ otárganych lwow/ parą sie wożąc/
Z wysokiego powietrza/ záwołáłá grożąc:
Przecż/ świetokradzkie ognie mieceß/ á dáremnie/
Niebáczny Turnie: bo to wiedz pewnie ode mnie/
Że ia/ áni omießkáć wyrwánia z niewoley/
Ani żadnym sposobem pozwolić/ mam woley:
Żeby miáło/ łákomstwo/ psowáć ogniow twoich/
K Te co są członkámi/ y cząstką gáiow moich.
Zágrzmiáło/ gdy to rzekłá Bogini/ cudownie/
A deßcze sie/ y z grádem/ puśćiły gwáłtownie:
A powietrze/ y morzá trwożliwe/ wzburzywßy
L. Astreyscy brácia/ sámi z sobą sie zwádźiwßy/
Bitwe zwiedli. z ktorych/ śił záżywßy/ iednego
Przerwáłá v okretu line/ Phrygiyskiego/
M Swieta mátká: N y záraz wßystkie zrozrośiełá/
A zwywrácáne/ w glebiey morskiey ponurzełá.
Tám/ y cokolwiek miály twárdego/ zmiekczáło/
A drzewo sie/ nátych miast/ obroćiło w ćiáło.
O Gdźie ktora ßtaba byłá/ głowá z niey wyrosłá/
W pálce sie/ y w goleni/ odmieniły wiosłá.
P W boki burty/ y ßyćia/ poßły okretowe/
Q Z stępki sie vczyniły/ paćierze grzbietowe:
W miekkie y długie włosy/ powrozy zmienione/
R Reie/ y przeczne drągi/ ostáły sie rámiony.
S W ćiemnobłekitney fárby ßáty sie vbráły/
T A te wody/ ktorych sie niedawno lekáły/

Pánien.

go kráiu obywátele, byli rzeczeni Ætolczycy, tym pánował Dyomedes; od niego wypráwieni byli oni Posłowie.

B Nie máiąc Rutuli. *Włoski też to narod był, Królá mieli Turná.*

C Aż oto z łákomymi Turnus/ pochodniámi. *Pochodnie, ktore w on czás Turnus niosł z swoimi, zowie Poetá łákomymi; dla tego, że ogień każdy, wßysiko co napádnie, pożera.*

D Te ktorym wody folgowáły. *Ktorych do ład nie zepsowáły morzá nawálnośćiami, przed ogniem Turnowym drżeć muśiáły.*

E Już y smoły/ y wośki. *Ktorych do dychtowánia okretow záżywáią żeglarze.*

F Gdy świetá rodźićielká Bogow. *Berecynthia, abo Cybele.*

G Ná Ideyskiey gorze. *Ida gorá, iest we Phrygiey, ktora zdawna máce Bogow Pogán-*

Pánieńſkimi igrzyſki mieſzáły: ták one
Náiády / w twárdych gorách Jdeyſkich zrodzone /
W miekkim morzu / iuż od tąd / mieſzkánie ſwe máią:
V Ani ná początek ſwoy námniey pomyślaią.
Nie zápomniawſzy iednák / iák ſie im tráfiálo
Niebeſpieczeńſtwá ćierpieć / ná morzu niemálo:
X Częſto nawy tonące / rekámi chwytáły /
Oprocz tych / ktore Greki ná ſobie miewáły.
Y Bo pámietáiąc ieſzcze ná zburzenie Troiey /
Muſzą mieć w nienawiśći / Greki / záwſze ſwoiey:
Z Jákoż / nie bez poćiechy ná okret pátrzáły
Nerycyiſki / kiedy wiátry go łamáły.
Nie bez poćiechy y to widziáły / gdy cáłą
Aa Alcynoow okret / ſie twárdą oſtawał ſkáłą.
A gdy ſie ták okrety / w Nimphy zprzemieniáły /
Nádzieiá byłá dobra / Bb że Rutulczyk śmiáły
Miał woyny przeſtáć / cudem ſtrwożon. ále obie
Stronie niechćiáły: máiąc Bogi ſwe po ſobie /
Cc Y myśl wyſoką / ktora też kſztałt Bogow noſi.
Już tu nikt o kroleſtwo / ni o poſag prośi /
Ni berłá świekrowego prágnie / áni śiebie
Odważáć / Dd Láuinia pánno / chce dla ćiebie.
Lecz tylko dla zwyćieſtwá / á że wſtydu / żeby
Nie zdáli ſie / z boiáźni / vchraniáć potrzeby.
Aleć y przedtym / Wenus dobrze to widziáłá /
Ee Że ſie zwyćiężyć broń dáć / ſyná iey / nie miáłá.
Bo y Turnus poległ / y Ff Ardea zburzona / (ná:
Możnym miáſtem / poki był Turnus żyw / wſławio-
Ktorą / nieprzyiaćielſki miecz ſkoro zniosł ziadły /
Y budynki iey / w ćiepłey perzynie ſie ſkłádły.
Ze śrzodká onych rumow / wzlećiał ptak niemáły /
Jákiego przedtym wieki dawnieyſze nie znáły;
Zákurzywſzy popiołem / ſkrzydły vderzonym /
A głos / chudość / y bládość / táka byłá w onym
Y wſzyſtká poſtáć / iaką wiec zwykle miewáią
Miáſtá / ktore przez ſzáble dobyte bywáią.
A potym / imie miáſtá ſobie zoſtáwiwſzy /
Gg Poleciáłá Ardea / ſkrzydłámi ſie wzbiwſzy.

ſkich, byłá poświecona.

H Nápełniłá powietrze dźwiękiem. *W on czás, kiedy przyiechałá wozem ode dwu lwow ćiagnionym, Bogini Cybele, ku obronie okretom zápalonym, dał ſie ſłyſzeć cudowny dźwiek bebná, y huk baká, dud: bo też przy nabożeńſtwie Cybelinym, táka muzyká bywáłá.*

I Sámá ſie wożąc. *Mátka Bogow.*

K Te co ſą czaſtkámi gáiow moich. *Poniewaź, iáko ſie wyżſzey piſáło, z gory Idy, Phrygiyſkiey ſośnie, ony były wywiezione ná okrety, ná ktorych Troiánie tám przy byli.*

L Aſtreyſcy bráćia. *Ták zowie wiátry, ktorzy ſą ſynowie Aſtreuſá Gigántá, y zorze poránney.*

M Swieta mátká. *Cybele.*

N Y záraz wſzytkie zrozłosilá. *Zażywſzy poſługi iednego z onych wiátrow, ktorzy ſie byli powádzili z ſobą ná powietrzu, mátká Bogow, przerwawſzy line v iednego okretu, v ktorego*

drugie ywiązáne były, porozpłośiłá ie po morzu, y pozátápiáłá, á potym pozátápiáne, w Nimphy morſkie obroćiłá. O Gdźie ktora ſztabá byłá. *Sztabá, ieſt ſztuká drzewa miąższego, ktore ná przodek galery wſtáwiwſzy, do niego ſzćie, y łáwy, z ktorych okręt buduią, záwodzą.*

P W boki burty. *Burtámi zowią, obádwá boki galery.*

Q Z ſtepki ſie vczyniły paćierze grzbietowe. *Stepka v ſzkut zowią, ten dąb, ábo drzewo, ktore wzdłuż ſpátku leżąc, potęgą ieſt máſztowi wyſokiemu, przy ktorym żagle wieſzáią.*

R Reie oſtáły ſie rámiony. *Reiá ieſt drzewo w przek máſztu wiſzące, ktore żagiel noſi.*

S W ćiemnobłekitney fárby ſzáty ſie vbráły. *Ze ſie okręty ſtáły Nimpháми, tedy ſie tákiey fárby ſtáły iáko y wodá.*

T A te wody/ ktorych ſie niedawno lękáły. *Skoro Nimpháми zoſtáły, nie tylko ich iuż wody nie trwożyły, ále ſobie w nich pánieńſkie igrzyſká odpráwowáły.*

V Ani ná początek ſwoy námniey pomyśláłá. *To ieſt ſercá ſie im to nie tknie, áby kiedy ná Ide gore Phrygiyſka, ná ktorey ſie rodźiły, wrácáć ſie miáły.*

X Czeſto náwy tonące rękámi chwytáły. *Pomniąc ná niebeſpieczeńſtwá morſkie, w ktorych też ſámy bywáły, czeſto tonące okręty rátowáły.*

Y Bo pámiętáiąc záwſze ná zburzenie Troiey. *Przyczyne przynośi, dla ktorey Nimphy morſkie máią w nienawiśći Greki, y okręty Greckie: powieda, że dla tego, iż Nimphy one początek ſwoy máią od drzew, gory Idy Phrygiyſkiey. Zaczym pámiętáią, że Troiá ieſt zburzona od Grekow.*

Z Iákoż nie bez poćiechy pátrzáły ná okręt Nerycyiſki. *Iż Nimpháми zoſtáwſzy, pomniáły iednák, że z kráiu Troiáńſkiego były, nie przeſtáły być nieprzyiaćielmi Grekom : y nie tylko nie rátowáły Greckich náw, kiedy ſie trafiáło, że były w niebeſpieczeńſtwie, ále też wielką poćieche miáły, widząc kiedy ſie Nerytyiſki okręt rozbiiał. Drudzy czytáią, Nárycyiſki okręt, ále lepiey czytáć Nerytyiſki.* Neritus *bowiem, gorá ieſt w Itáce, zkąd* adiectiuum *Nerytyiſki. A Vliſſes był z Itáki, záczym to o rozbiciu okrętu Vliſſeſowego rozumieć ſie ma.*

Aa Alcynoow okręt ſie twárdą ſkáłą oſtawá. *Alcynous, Krol Pheákow, Vliſſeſá po złamániu okrętu, przyiął był do ſiebie goſpodą, y kazał go był w okręćie ſwoim do Itaki przewieść : ále on okręt iego w ſkáłe był obrocony od Neptuná.*

Bb Ze Rutulczyk cudem tákim ſtrwożony/ miał woyny zániechác. *Turnuſá tu rozumie, o ktorym powiedá, że nádźieiá byłá, iż miał poprzeſtáć woyny, dla tych cudow, ktore ſie pod ten czás dźiáły, ále nie przeſtał.*

Cc Y miał wyſoká/ ktora też kſztałt Bogow nośi. *Bo ludźie bárdźi, y wyſokiey myśli żądáią ſie ſobie bydź podobnymi Bogom, rozumieiąc, że ſie im zamyſły ich, wedle woley ich, zdárzyć máią.* Dd Kśiężna pánno. *Krolewno Látyńſka, ktoraś dźiedźiczką miáłá zoſtáć po oycu.*

Ee Ze ſie zwyćiężyć broni dáć/ ſyná iey/ nie miáłá. *Æneas bowiem był ſynem Wenery, y Anchizeſow.* Ff Ardea zburzona. *Miáſto, w ktorym Turnus miał Stolice Páńſtwá ſwego.*

Gg Polećiáłá Ardea. *To ieſt, miáſto ono, y mieczem, y ogniem zburzone, w czáple ptaká było obrocone. Bo ten ptak przedtym ieſzcze nigdy ná świećie nie bywſzy, z popiołow iego, y rumow wylećiał, z nich początek wziąwſzy.*

Argument Powieśći Dźiewiątey.

W*Enus, bacząc że ſyn iey Aeneas, rozmáitymi pracámi zfráſowány, y zwatlony, do oſtátniego kreſu żywotá przybliżał ſie, prośiłá*

oycá ſwego Iowiſzá, áby pámiętáiąc ná obietnice, ſyná iey w poczet Bogow przyiął. Prośbą iey wzrußony Iupiter, pozwolił go ná niebo przenieść. Záczym Wenus ná woźie ſwoim, z niebá, lotem gołębi wprzężonych, ná Laurentskie pole znieśiona, rozkazáłá rzece Numicyuſowi, áby go z śmiertelnośći opłokał: y vczyniłá doſyć rzeká iey rozkazániu, á Wenus beźśmiertnikiem z słodyczą pomießánym, dotknełá vſt iego, y Bogiem go vczyniłá. Tego Rzymiánie názwáli Indigetem, to ieſt Bogiem z człowieká vczynionym, y przyieli go kośćiołem, y ołtarzámi.

Powieść Dźiewiąta.

A A Eneaßowe też cnoty ták iuż beły
Wßyſtkie Bogi/ y ſáme Iunonę zmiękczeły/
Ze/ dobrowolnie gniewow dáwnych odſtąpiłá.
B Gdy páńſtw/ dla roſtącego Iulá/ máiąc śiłá
C Cythereyſki Bohater/ D ſam zmierzał do niebá:
Záczym Wenus widząc/ że tego ieſt potrzebá/
Prośiłá wßytkich Niebian/ E y do oycá ſwego
Rzekłá/ vwieśiwßy ſię ná ßyi v niego:
Oycze/ nigdym ćię ſobie nie znáłá odpornym/
A záwßeś dawał mieyſce prośbom mym pokornym:
Proßę/ ábyś y teraz ſtáwił ſię łáſkáwie/
A moiey/ y moiego Eneaßá ſpráwie:
F Ktory Dźiádem ze krwie mey/ vczynił ćię ſobie/
Choć máłe iákie Boſtwo/ day iego oſobie;
Byleś ieno iákie dał. bo doſyć záiſte
Raz G podźiemne náwiedźić/ kroleſtwá nieczyſte/
H A raz ſię przez Stygiyſkie ieźiorá przepráwiáć.
Iákoż tego niechćieli Bogowie odmawiáć:
I Ani Krolewſka żoná ná to ſię zmarßczełá/
Owßem chętnymi vſty tego pozwoliłá.
K A oćiec rzekł: godźien ten iśćie Boſtwá w niebie.
Gdy tedy proßon bywam/ y ja kim/ od ćiebie/
Wßyſtko maß/ co chceß/ corko. Wyrzekł to: á oná
Wielce będąc z odpráwy tey vweſeloná/

A Eneaßowe cnoty y ſáme Iunonę. Iuno záwße przećiwna byłá Æneaßowi, ále w ſtárośći iego, dla cnot iego, iuż byłá poprzeſtáłá gniewow.

B Gdy páńſtw/ dla roſtącego Iulá. Iulus, był ſyn Æneaßow, dla ktorego oćiec názgromadzał był páńſtw niemáło.

C Cythereyſki Bohater. Æneas, ſyn Wenery.

D Sam zmierzał do niebá. Gotował ſię vmrzeć: bo y Pogánie wierzyli, że po śmierći, dußámi przechodźili do niebá.

E A do oycá. Iowiſzá.

F Ktory Dźiádem ze krwie mey/ vczynił ćię ſobie.

L A oycu dźięki czyni/ y bez wßey odwłoki/
Wprzągßy parę gołębic/ przez miękkie obłoki;
A w przedśięwźiętą drogę/ wozem śię wypráwia/
M A ná Laurentſkim brzegu niemießkánie ſtáwia.
Gdźie śię trzciną okryty Numicyus/ ſwymi
W pobliżße morze wlecze wodámi rzecznymi.
Ktoremu rozkazáłá/ żeby ze wßyſtkiego
Coby śię kolwiek mogło náleść śmiertelnego/
Eneaßá opłokał/ y w ſwych wod ćichośći
Zánioſł go do pobliżßey morſkiey głębokośći.
N Jákoż wnet rogonoßy/ posłußny Wenerze/
Vczynił/ cokolwiek mu kazáłá/ w tey mierze:
Bowiem y Eneaßá zpłokał ze wßyſtkiego/
Cokolwiek kiedy przy nim było śmiertelnego;
A wodámi go ſwymi pooczyßczał. ále
O Przy nalepßey śię częśći/ przećię/ zoſtał cále.
P Wßákże y rodźićielce/ oczyßczone ćiáło/
Wonnośćią ießcze Boſką námázáć śię zdáło.
Q Przetoż/ nieśmiertelnikiem tknąwßy śię vſt iego/
A przymießawßy wdźięcznych słodyczy do tego/
Vczyniłá go Bogiem. iák przed nim bywáli
Jnßy/ co tákże z ludźi Bogi śię ſtáwáli.
R Skąd go chrzczą Turodakiem Quirynowcy ſámi/
Czyniąc mu/ y kośćiołmi cześć/ y ołtarzámi.

Bo Æneas był ſyn Wenery: á tá oycá miáłá Iowißá.

G Podźiemne krolestwá. Piekielne.

H A raz śię przez Stygiyſkie ieźioro przepráwiáć. Aby tym rychley Wenus, oycá ſwego Iowißá przywiodłá do tego, żeby iákim Boſtwem Æneaßá ſyná iey opátrzył, miedzy iego odwagámi, ktore ná świećie odpráwowáł: powieda, że doſyć było raz krolestwá podźiemne nieczyſte náwiedźić, doſyć raz przez Stygiyſkie ieźiora śię przepráwić. Czego Æneas iuż był dokazał.

I Aut krolewſka żoná. Iuno.

K A oćiec rzekł. Iupiter, oćiec Wenerzyn.

L A oycu dźięki czyni. Iowißowi Wenus.

M Ná Laurentſkim brzegu/ gdźie Numicyus. O Laurenćie, y Numicyuſu, znaydźieß wyżßey, w powieśći piątey tey kśięgi.

N Jákoż wnet rogonoßy posłußny Wenerze. Numicyus rzeká, ſtáłá śię posłußna Wenerze. Zowie rogonoßym Numicyuſá, ábo rogátym: częśćią dla tego, że śię czáſem ná kilká przechodźiſk rzeki dźieli: częśćią dla tego, że rożne ſtrumienie do nich z bokow płyną, ktore ſą podobne rogom. O Przy nalepßey śię częśći zoſtał przećie cále. To ieſt przy dußy, ktora ieſt nieśmiertelna, y wiecznie trwáłá.

P Wßákże y rodźićielce. Wenerze, ktora vrodźiłá Æneaßá.

Q Przetoż nieśmiertelnikiem. Ambrozyą ták zowie dla tego, że tym ktorzy iey vżywáią, dáie nieśmiertelność. R Zkąd go chrzczą Turodakiem Quirynowcy. Quirynowcy, Rzymiánie, potomkowie Quiryná: te zowie Poetá rzeßą Quiryná, ábo Romuluſá. Indiges, imię Láćińſkie, rozumiem że poßło od tego Indigena; ábo Indegenitus: y przełożyłem, Turodak, ábo Ztadrodak. To nazwiſko, y inßym wßyſtkim bywa przydawáne, ktorzykolwiek śię z ludźi Bogámi ſtáli v Pogan. Ztądże Vergilius mowi in Georgicis: Dij Patrij indigetes, & Romule, Veſtaque mater, &c.

Argument Powieśći Dźieśiątey.

PO przenieśieniu Aeneaſzá ná niebo, Albá, y Páńſtwo Látyńſkie, było pod rządem Askániuſá: wſpomina Poetá y potomne Sukceſſory iego, powiedáiac, że po nim był Pánem Syluius *potym* Latinus, *potym* Epitus, *potym záś* Capetus, *y* Capijs: *po nich* Tyberinus *pánował, ktory iż vtonął w wodách rzeki Thuskiey, nazwiſko ſwoie dał rzece. Z tego vrodźili ſie,* Remulus *y Akrotá:* Remulus *piorunem zginął, Akrotá pánował, á potym* Auentinus.

Powieść Dźieśiąta.

A OD tądże dwoimiony Aſkánius pánem
B Albie/ y Látyńſkiemu páńſtwu/ ieſt podánem.
C Po nim náſtał Syluius: z niego vrodzony
Látynus/ D wźiąwſzy ſobie tytuł powtorzony/
Przy dawnym berle zoſtał. po Látynie záśie
Oto ſławny Epitus/ rządy bierze ná śie.
Po nim Kápetus/ zátym Kápijs pánem zoſtał:
Ale Kápijs był pierwey/ niż ten páńſtwá doſtał.
E Po nich záś Tyberynus Krolem vczyniony/
Ktory/ byſtrośćią Tuſkiey rzeki zátopiony/
Przezwiſko ziednał wodźie. z tego dwá rodzeni/
F Remulus/ y Akrotá ſrogi/ ſą ſpłodzeni.
Remulus ſtarſzy láty/ od piorunu zginął:
Ktorego/ w ſrogich groźbách/ náſládowcą ſłynął.
G A Akrotá/ nierowny złośćią brátu ſwemu/
Awentynowi berło záś podał meżnemu.
Ktory/ ná teyże gorze/ ná ktorey krolował/
Pochowan ieſt: H czym gorze ſam imie zgotował.

A Od tądże dwoimiony. *Dwoimiony, był rzeczon ſyn Æneaſzow, bo go zwano y Aſkániuſem, y Iuluſem.*

B Albie, y Látyńſkiemu Kroleſtwu podánym. *Albá, było miáſto dawne we Włoſzech, zbudowáne od Aſkániuſá ſyná Æneaſzowego, ktore potym* Tullus Hoſtilius, *Krol Rzymſki, zburzył.*

C Po nim náſtał Syluius. *To ieſt, po Aſkániuſu náſtał Syluius, po Syluiuśie, z niego vrodzony Látynus.*

D Wźiąwſzy ſobie tytuł powtorzony. *To ieſt, Sylwiuſow ſyn, wźiął ſobie imie dźiádá ſwego Látyná. Bo acz był pierwſzym Krolem Látyńſkim po Æneaſzu, Aſkánius: iednak po śmierći iego wźiął páńſtwo Syluius, ſyn też Æneaſzow, ktorego byłá po śmierći meżá ſwego Láwinia vrodźiłá. Ten tedy Syluius miał ſyná, ktoremu dał imie prádźiadá iego Látyna.*

E Po nich záś Tyberynus Krolem vczyniony, Przezwiſko ziednał wodźie. *Rzekę te, ktora idźie przez Rzym, zwano przedtym Albulá: ale ſkoro Tyberinus, Krol Latyńſki, w niey vtonął, od onego czáſu dáne ieſt rzece, imie iego; to ieſt, poczęto ią zwáć Tyberynem.*

Argu-

F **Remulus ſtárßy láty/ od piorunu zginął.** *Dáie znáć ſłowy tymi Poetá, że Remulus był człowiek pyſzny, Bogámi pogardzaiacy, y z nimi walczacy, a Boſtwo iákieś ſobie przypiſuiacy. Bo był zwykł ſtrzelbá wypuſzczoná, podobieńſtwá piorunow y grzmotow ſtroić: tego ſobie życzac, żeby go ludźie Bogiem bydź rozumieli, y onego ſie báli. Ale Bog táka pyche iego ſkarał: bo wprowádźiwßy chmury ná powietrze, że grzmotámi, piorunem zábił Remuluſá: dom iego wichrámi rozwálił, y wypuśćiwßy z chmur deſzcz gwałtowny, táka powodź wprowádźił, że dom iego wodámi był zálany.*

G **A Akrotá nierowny złośćia brátu ſwemu.** *Przyznawa Poetá, że Akrotá był ſkromnieyßy, y lepßych obyczaiow, niżeli Remulus.*

H **Czym gorze przezwiſko zgotował.** *Bo gdy Awentynus, ſyn Herkuleſow, Krolem Látyńſkim bedac, po śmierći był pochowány ná gorze iedney, z śiedmi gor Rzymſkich: od tych czáſow gore one poczeto zwáć Awentynem.*

Argument Powieśći Iedennaſtey.

ZA Królá Albáńskiego Proki, byłá Pomoná Nimphá, ogrodow nápilnieyßa vprawczyna, y oſádźićielká: w tey ſie był zakochał Wertumnus, y áby ſie iey mogł podobáć, w rozmáite ſie poſtáwy przemieniał: Nimphá iednák oń niedbáłá, áni chćiáłá pozwolić ná złaczenie nierzadne. To on widzac, náoſtátek przywdźiał poſtáwe Baby, y wiela przyczyn vśiłował one námowić do zezwolenia. A gdy ſie długo racyom ſprzećiwiáłá, nákoniec przykłádem Iphiſowym one zmiekczył, y wzruſzył do złego.

Powieść Iedennaſta.

A P**Otym/ przodkuiac B miedzy domy celnieyßemi/**
Proká/ ſam ieden páńſtwo obiął/ nád wßytkiemi.
Zá ktorego kroleſtwá/ C byłá też Pomoná:
Nád ktora/ nie mogłá bydź żadna nálezioná
D Miedzy Hámádryádmi Látyńſkimi / żeby
Ogrodne ták vmiáłá obmyśláć potrzeby.
A ták ſie kolo ßczepow dobrze rozumiáłá:
Ztad ie/ imie Bog niey ſadow/ otrzymáłá.
Niedbáłá oná o las / y rzeki niiákie /
Wßi lubiłá/ á ſády rodzáyne wßelakie.
Przetoż w reku/ nie oßczep ſtalony nośiłá /
Ale krzywy noż/ ktorym raz drzewá czyśćiłá /

A Potym Proká ſam ieden páńſtwo obiął. *Rozumieia niektorzy, że* Palatinus *po Awentynie pánował: ále tego żaden z Hiſtorykow nie wſpomina, áby ten miał páńſtwo obiąc po Awentynie; y owßem y tu Ouidyus, y* in faſtis *twierdźi, że Proká, ociec Amuliuſá, y Numitorá,*

Obrzynáiac gáłązki/ po nich rozproszone:
Drugi/ szczepiac látorośl/ zá skory przerznione.
E Sokiem ich/ wychowánce obce/ obżywiáłá.
A żeby/ y w prágnieniu/ onych rátowáłá/
Rozpraszczáiac ogonki drobne v korzenia/
Ciekaca im dawáłá woda odwilżenia.
To iey pociechy/ to iey bywáły zábáwy/
Zadney chęći nie máiac do małżeńskiey spráwy.
Od wieśniakow sie iednák gwáltu obawiáiac/
Ostrożnie mieszkiwáłá/ sády zámykáiac:
A z mężczyznámi/ nierzkac/ widáć sie chroniełá/
Ale im/ y przystepu do śiebie broniełá.
F Rzegoż nie czynili chyży Sátyrowie?
Czego/ w choinie noszac rogi/ Pánesowie?
G Czego Sylenus młodszy? H y Bog/ co strożeie
Z kosá/ y łonem swym wielkim/ ná złodzieie?
Zeby iey mogli pożyć iákowa chytrośćia/
I Jednák wszystkie/ Vertumnus, przechodził miło-(ścia.
A nie był przećie/ nád nie szcześliwszy/ w tey mierze.
O ileżkroć on/ iákby w żynárskim vbierze/
Przynaszał iey po koszu kłośia/ iednym rázem!
Bedac prawdziwym/ własnie/ żynárzá obrázem.
Czesto on/ máiac skroni trawa ociagnione/
Mogł sie zdáć tym/ ktory trzasł śiáno pośieczone:
Czesto bicz w reku naszał/ iáko wieyski slugá/
Zebyś rzekł/ że dopiero woły wyprzagł z plugá.
A skoro tylko do rak swych wziął rzezak krzywy/
Alić z niego ogrodnik/ y winiarz właściwy.
Drábineli też ná sie wziawszy/ postepował/
Rzekłbyś/ że sie obrywáć iábłek nágotował.
Zolnierz był z niego/ skoro broń przypiął do boku:
Rybitw/ kiedy nád woda z weda stánał w kroku.
Nákoniec/ przystep sobie gotuiac do spráwy/
W rozmáite sie czesto przemieniał postáwy:
By sie ieno náćieszył wdzięcznośćia widziána.
Onże wdziawszy ná głowe czapke fárbowána/
Podpieráiac sie laska/ vczynił sie słaba/
Z vstrzepionym po skroniach śiwym włosem/ bába:

Ktora/

náśtapił po Awentynie.

B Miedzy domy celnieyszymi. To iest narodu Palatyńskiego. A dawni Látynowie, byli też rzeczeni Pálátinageni, nie od Pálátyná, Páná iákiego Albáńskiego, ále à Palatio, około ktorego Rzym był budowány.

C Byłá też Pomoná. Pomoná, byłá Bogini sádow y ogrodow, v Pogan, zá Królá Proki: od czego też imie miałá.

D Miedzy Hámádryádmi Látyńskiemi. Hámadryády były rzeczone, zmyślone Boginie lásow, ábo białegłowy bogátsze, ktore mieszkánia swoie, y ogrody, miáły miedzy lásy: á pieknie sie przybieráły.

E Sokiem ich wychowánce obce obżywiáłá. Wychowáńcámi obcymi zowie látorośli, z inszego drzewa przyniesione, ktore w rozłupienia pniaczkow świeżych, wszczepione bywáły od niey.

K Ktora/ gdy ſie/ wßedßy w ſad/ iáblkom dziwowáłá /
Rzekłá : imem ia tákich prac wiecey widziáłá /
Tym L vmiejetność wiekßa przyznáć muße tobie
Nád wßytkie Nimphy/ M ktore Albulá ma w ſo-
Zyiże/ á fortun wielkich záżyway ná świećie: (bie.
Nienárußony wſtydu pánieńſkiego kwiećie.
Rzekßy/ pocáłowáne máłe oney dáłá/
Ták iednák/ iákiegoby Bábá dáć nieśmiáłá.
A gdy zgárbiona śiadßy/ ná ziemie pátrzełá
Ná owoc/ ktorym Jeśień gáłezi krzywiełá:
Widząc przećiwko/ miedzy inßymi drzewámi
Brzoſt pozorny/ okryty zewßad iágodámi.
Niepodobnie onego piekność chwalić iełá/
W ſpoł z látoroślą winną/ co ſie po nim pielá;
Mowiąc: gdyby to drzewo bez żony mießkáło/
Nic/ oprocz zielonego liśćia/ by nie miáło.
A miálaby/ záprawde/ z niego korzyść belá.
W taz tá winorośl/ co ſie z tym brzoſtem złączełá/
Gdyby ſie teraz ná tym drzewie nie wſpieráłá /
Sámá iedná/ ná ziemi leżećby muśiáłá.
Ty/ iśćiednák przykłádem niechceß drzewá tego:
Bo nie tylko małżeńſtwá nie ßukaß żadnego/
Ale go y niechceß mieć. á bodaybyś chćiáłá:
N Nie wiecey ći Helená zalotnikow miáłá.
O Ktá/ dla ktorey woyná Lápitcka wzniecona /
P Ani oná wielkiego Vliſſeſá żoná:
Ktory y boiázliwym/ y śmiáłym był nie raz.
Kty/ lub to małżeńſtwá vchraniaß ſie teraz:
K tymi ſie/ co o ćie pilnie proßą/ brzydziß /
A przećie tyśiąc mężow/ prágnących ćie/ widziß.
Q K puł Bogow/ y Bogow/ y mnieyßych Boſtw/co ich
Albáńſkie páńſtwo/ w gorách przechowywa ſwoich.
Ale ty/ ieſliś mądra/ y zá mąż iść ſobie
Dobrze życzyß/ poſłuchay Báby/ ktora tobie
Szczerze rádze/ y ćiebie nad inßych ſmákuie /
K bárziey ćie/ niż temu dowierzaß/ miluie.
Nie chodź zá ládá kogo: á ieſli pozwoliß /
R Już/ towárzyßem łożá/ Wertumná mieć woliß.

Zá kto-

F K czegoż nie czynili chyży Sátyrowie. *Nie raz ſie wyżey powiedźiáło, że Sátyrowie y Pánes, byli Bogowie páſterzow z rogámi.*

G Czego Sylenus młodßy. *Sylenus był ten, ktory Bachá wychował, człowiek w piiáńſtwie y w zbytkách ſie kocháiący: ten ſie niektorym zdał bydź co dáley to młodßy.*

H K Bog ktory ſtrożete / y koſą / y łonem wielkim ná złodzieie. *Prze okoliczności Pryápá, Bogá też ogrodow Pogáńſkiego wßetecznego, miánuie. Tego wiec obrázy robiono, z koſą, y z łonem wielkim: záczym to imie, znáczy też czáſem członek táiemny meſki.*

I Jednák wßyſtkie Wertumnus. *Vertumnus był Bog dobrze obracáni rzeczy: to ieſt przedawánia, kupowánia, y ßáſunku; á był ták ßtuczny, że ſie w rożne máßkáry, y poſtáwy zrzybierał, y kiedy*

Zá ktorego w zakłádźie ia niech bedę. bowiem
Ze ſie on nád mię nie zna/ y ſam lepiey to wiem.
Ktemu/ że ſie nie tuła po świećie nikedy/
Ale/ w tych tu przeſtronych mieyſcách/ mießka wßedy.
A nie ták ſie/ iák inßy młodźiency/ ſpráwuie.
Z ktorych/ iák prędko záyźrzy ktorey/ zámiłuie:
Lecz on tobie/ miłośćią/ bez wßego wątpienia/
A pierwßą/ y oſtátnią/ będźie do ſkończenia.
A tobie ſámey tylko poślubi ſwe látá.
Przyday y to/ że młody może záżyć świátá:
A to/ że vrody ieſt piękney z przyrodzenia:
A to/ że ſie w poſtáwy iákie chce/ przemienia.
A we wßyſtkim wypełni rozkazánie twoie.
S Coż? że ſie w iedney rzeczy kochaćie oboie.
Coż? że on/ te ktore ty ſmákuieß nawiecey/
T Owoce w rękách ſwoich/ zwykł miewáć naprzecey.
A weſoł bywał z dárow od ćiebie dawánych:
Lecz teraz ni owocow prágnie/ z drzewá rwánych.
Ni w ogrodnych ziołách/ ni w ſokách korzyſtuie/
A ni w czym/ ſámey tylko ćiebie potrzebuie.
Zmiłuy ſie/ nád gorąco zákocháłym w tobie/
A day rátunek/ iego ták ćięßkiey chorobie.
Wiedząc pewnie/ że zá tą ſpráwą/ ktorą wnośi/
V Sam ćię obecny teraz/ vſty mymi prośi.
X Boy ſie pomſty od Bogow/ y od Idáliey/
Nienawidzącey bárzo twárdośći niczyiey.
Y A gniewu Rhámnuſydy/ długo pámiętnego/
A żebyś ſie z przykłádu oſtrzegłá cudzego.
(Bo mnie/ śiełá ná świećie/ dawność dáłá wiedźieć)
Z Mußeć po wßyſtkim Cyprze/ iáwną rzecz powie-
Abyś ſie wżdy tym ſnádniey y ty zmiękczyć dáłá/ (dźieć.
A zá wźiętego ſwego vporu przeſtáłá.

chćiał, inákßym ſie zdał ludźiom.

K Ktora gdy w ſad wßedßy. To ieſt, *Wertumnus w bábe przemieniony.*

L Vmieietność więtßą przyznáć muße tobie. *Pomono.*

M Ktore Albulá ma w ſobie. *Albula, to ieſt biała, ieſt dawne imie Tybrá rzeki.*

N Nie wieceyćie Helená zalotnikow miáłá. *Przyrownywa Pomone do Heleny, ktorą był vniosł Párys, Krolewic Troiáńſki.*

O A tá/ dla ktorey woyná Lápitſka. *To ieſt, Hippodame, ktorą poymował Ixyonowicz.*

P Ani oná wielkiego Vlyſſeſá żoná. *Penelope.*

Q A puł Bogow/ y Bogow/ y mnieyßych Bogow. *Wſpomina tu Poetá troiáki rodzay Bogow Pogáńſkich. Iedni byli, co ich własnie cáłymi Bogámi rozumiano: iákim był Iupiter, Apollo. Drudzy byli puł Bożkámi: iáko Sátyrowie, y Fauni. Trzeći byli mnieyßymi Bogámi, iákimi był* Indigetes.

R Iuż towárzyßem łożá/ Wertumná mieć woliß. *Tu Wertumnus w bábe obrocony, ſam ſobie do małżeńſtwá námawia Pomone.*

S Coż? że ſie w iedney rzeczy kochaćie oboie. *To ieſt w goſpodárſtwie, około ſádow, y ogrodow.* T Owoce w rękách ſwoich zwykł miewáć naprzecey. *Dla tego naprecey, y napierwey, że temu Wertumnowi, pierwiaſtki zboż y owocow, były ofiarowáne od Pogan. Bo* Proper-

Argu-

tius Poetá wprowadza Wertumná sámego, ták mowiącego: Mnie w śiwych gronách należy ná pierwszą iágodę / ktora sie fárbą od drugich rożni. Mnie kłosy zbożne / młode ziárnká w sobie máiące. Mnie sádownik oddawa obiátnice wieńcem z iábłek uwitym / ec.

V Sam cię obecny teraz vsty memi proszę. Bo sam z nią rozmawiał, w bábę odmieniony.

X Boy sie pomsty od Bogow / y od Idáliey. Od Wenery: te zowie Idália, ábo Idáliyská, od Idálu gáiu, w Cyprze wyspu będącego.

Y Rgniewu Rámnuzydy. Ramnusis, ábo Rámnuzya imię, bywa kłádźione zá imię Nemesis, ktorą rozumiano bydź Boginią pomsty, nád pyśnymi wzgárdźićielmi.

Z Muszęć po wszytkim Cyprze sáwną rzecz powiedźieć. Cyprus, wysep morski, o ktorym iuż nie raz sie pisáło.

Argument Powieśći Dwánastey.

WErtumnus, w mászkáre Báby sie przybrawszy, powieda, że ná wyspie Cyprze, byłá Pánná Anáxárete, z domu Teukrowego, ktora vrodą swoią insze wszytkie Pánny wieku onego zwyćiężáłá; á społkowánia y zábaw z mężczyznámi dźiwnie sie chroniłá. Tráfiło sie potym, że Iphis, niektory młodźieniec, vyzrzawszy ią, bárzo sie w niey zákochał, y zápał on swoy przez mámkę oznaymił, prosząc, áby mu łáskę iednáłá. Czásem też chęći swe wiádome czynił pokrewnym iey; czásem kártki łágodne pisywał, wieszáiąc ná podwoiách gdźie mieszkáłá, wieńce łzámi skropione: oná iednák z niego szydząc, nim pogardzáłá. Záczym młodźieniec w ták wielki frásunek wpadł, y szaleństwo, że sie wnocy obieśił przede drzwiámi Pánny. Temu gdy ostátnią posługę wyrządzono, y przez miásto ná márách, ku spaleniu, wynaszáno, Anáxárete też oknem wyzierzáłá. Ledwie trupá onego obaczyłá, á zárázem oczy iey skámieniáły, y wszystko ćiáło iey kámieniem sie stáło. Tym przykłádem Pomoná wzruszona, wolą Wertumnowę vczyniłá.

Powieść Dwánasta.

A VYzrzał Anáxárete / głádkośćią słynącą /
Że krwie dawnego Teukrá rod swoy prowádzącą /
Iphis młodźieniec / z podłych rodźicow zpłodzony:
B Do ktorey / wnętrznym ogniem będąc zápalony /
Długo sie sam mordował zsobą. lecz gdy gwałtem
Szaloney zbydź miłośći nie mogł żadnym kształtem:

A Vyzrzał Anáxárete / Iphis młodźieniec. Ten Iphis miał rodźice podłe. Anáxárete záś byłá vrodzeniem zacna, bo o niey powieda Poe-

tá, że pochodźiłá ze krwie Teukrow. Głupſtwo iego ztąd śię pokázuie, że myślił o tey, ktorey rowien nie był.

Przyßedł do drzwi iey/ ſwego zapálu nie táiąc/
A raz/ przed mámką/ miłość nędzną wyznawáiąc/
Prośił/ przez nádźieię tey ktorą wychowálá:
Zeby mu śię w tey mierze/ trudną nie ſtáwiáłá.
Drugi raz/ przyiaćiołek iey obchodząc śielá/
Zebrał v káżdey/ áby przychylna mu bełá.

B Do ktorey. Anáxáretj.

Czáſem pochlebne słowá słał/ w liśćiach zámknione;
Czáſem rozliczne wieńce łzámi vmoczone
Po podwoiách rozwießał: y przećiw nalogu/
Miekki ſwoy bok/ ná twárdym częſto ſkłádał progu.
Częſtokroć y ſtrzegącey drzwi/ łáiał zaporze:

C Ale oná. Anáxárete.

C Ale oná/ ſroższa nád zábużone morze/
A nád połudne wiátry/ iuż vſtawáiące/
Tym iednák potężniey/ y okrutniey wieiące.

D Twárdßa żelázá ogniem Noryckim grzanego. Norykowie, ſą ludźie około Alpes mießkáiący, gdźie żelázá twárde robią Kuźnicy támteczni.

D Twárdßa żelázá/ ogniem Noryckim grzanego/
A kámieniá od ſkáły nieodłupionego;
Wzgardza/ y ßydźi z niego. y do nieludzkośći
Przydáie pyßne słowá/ ſroga/ z ßczerey złośći.
A od nádźieie/ náwet/ odſądza go wßelkiey.
Záczym/ nie mogąc iuż znieść żáłośći ták wielkiey/
Te/ niećierpliwy Jphis/ ſtoiąc przede drzwiámi/
Oſtátnie słowá wyrzekł/ zálawßy śię łzámi:
Jużeś/ Anáxáreto/ teraz zwyćiężelá/
Nie będźieß wiecey dla mnie/ niewczáſu znośielá.
Obchodź weſoły Tryumph/ pieśń zwyćięzną śpieway/

E Jáſnozielonym Laurem ſkroni ſwe odźieway. Bo zwyćiężcom dawano ná głowy wieniec Laurowy, ná znák zwyćięſtwá.

E Jáſnozielonym Laurem/ ſkroni ſwe odźieway.
Przewiodłáś/ ia vmieram/ y z wielką ochotą/
Iużże/ żelázna/ moią náćieß śię ſromotą.
Naydźie śię przećie potym/ co pochwáliß we mnie:
Naydźie śię/ y po czym mnie wſpomionieß przyiemnie/
A przyznaß me zaſługi. lecz to pomni ſobie
Ze mie nie pierwey/ chęć ma odbiegłá ku tobie/
A niżli żywot: choćći mnie teraz zárázem
Dwoch żywotow oſtradáć przyidźie/ iednym rázem.
O śmierći ćię iednák mey nie doydą nowiny/
Tylko przez mię: iać o niey dam znáć/ nie kto iny.
A ſtáwieć śię obecnie ſam/ iák mię znaß cálem/
Byś ſrogie nápáſłá/ mym/ oczy/ martwym ćiáłem.

Jeſli

Jeſli iednák ná ſpráwy śmiertelnych pátrzyćie/
O Bogowie/ y o mnie/ proſzę was/ pomnićie.
Więcey ięzyk rzec nie śmie: lecz to z ſwey opieki
Spráwćie/ by o nas długie powiedáły wieki.
A coćie żywotowi czáſu zuymowáli/
Proſzę/ byśćie to ſławie nászey dárowáli.
Ták rzekł: á do drzwi/ częſto zdobionych wieńcámi/
Oczy zmokłe/ z bládymi podnoſząc rękámi;
Gdy v wierzchu oczapu/ powroz rozpráwował/
Z ktorego ſobie śidło ná ſzyię gotował/
Rzekł: ſroga/ y niezbożna dziewko/ ná młodźieńce/
F Tákie ſie tobie/ widzę/ podobáią wieńce.
Potym włożywſzy w zadźierzg kárk/ y przećież w one
Gdźie Pánná byłá/ twarz ſwą obroćiwſzy ſtronę/
Spuśćił ſie/ y záćiągnął gárdźiel/ śmierći chćiwy:
A záwieśił/ wśrzod odrzwia/ G ćiężar nieſzczeſliwy.
Záczym/ gdy fortá/ ćięſzkim tłuczeniem nog drżących/
A niepotrzebnie czegoś więcey ſie boiących;
Teten ſie zdálá dáwáć/ y drzwi otworzone/
Odkryły/ H nieprzyſtoynie ſpráwy popełnione:
I Krzykneli ſłudzy głoſem/ y prożno zdiętego/
Nátychże miáſt/ K do domu nieśli mátczynego.
(Bo iuż oćiec vmárł był) ktora wziąwſzy ono
Ciáło ſynowſkie/ ná ſwe máćierzyńſkie łono/
Okrzeple członki iego/ wprzod vcáłowáłá:
A potym/ ſkoro iedno ſłowá zodmawiáłá
Należące żáłoſnym mátkom/ L ſkoro ſpráwy
Powinne/ nędzney mátce/ doſzły ſwey odpráwy:
Trupá/ ná máry zgorzeć máiące/ włożełá/
A z płáczem go/ przez śrzodek miáſtá/ prowádźiełá.
M Był dom/ przy drodze/ ktory miiáć przychodźiło
Wſzytkim tym/ co ich kolwiek ćiáło prowádźiło;
Záczym głoſy płáczliwe/ w tych gromádách ludnych/
Sámey Andxárety/ doſzły vſzu trudnych:
Ktora wſtawſzy (bo ią też iuż gonił gniew Boſki)
Rzekłá: widźmy też pogrzeb ten/ ták pełny troſki.
Rzekſzy: weſzłá ná gorne gmáchy/ ſkąd z inſzymi
Pátrząc ná one zgráie/ okny otwártymi/

F Tákie ſie tobie widzę podobáią wieńce. *Z powrozá vrobione, ktore ia ná ſzyie ſwoie mam kłáść, ábym ſie obieśił.*

G Ćiężar nieſzczeſliwy. *Siebie powrozem záćiągnionego.*

H Nieprzyſtoynie ſpráwy popełnione. *To ieſt, obieſzenie plugáwe.*

I Krzykneli ſłudzy głoſem. *Czeladź Anáxárety, ábo rodźicow iey.*

K Do domu nieśli mátczynego. *Do domu mátki Iphiſowey.*

L Skoro ſpráwy powinne/ nędzney mátce/ doſzły ſwey odpráwy. *To ieſt, ſkoro ſie iuż mátka nápłákáłá śmierći ſynowſkiey, z nárzekániem.*

M Był dom przy drodze. *To ieſt, rodźicow Anáxárety.*

 Jáko

N Aż kámień / ktory dawno w sercu sie tey chował / Członki wßytkie opánował. Dáie znáć, że w kámień byłá obrocona, dla tego, że też pierwey w piersiách swoich twár dość kámienną no siłá; nie pozwaláiac sie zmiekczyć Iphisowi, tak goraco o nie sie stáráiacemu.

O Sálámiści dochował / Páni / tey postáwy. Sálámis, iest wyspá ná Morzu Euboyskim, przećiwko Athenom, z miástem tegoż imieniá. Iest też Sálámis miásto w Cyprze, od Teukrá Telámonowego sá ná zbudowáne; á o tym tu ná tym mieyscu mowi Poetá.

P Iest od wygladáiacey Wenery imieniá. Dáie znáć Poetá, że w Cypryiskim Sáláminie, w kośćiele iest postawá, ábo obraz wygladáiacey Wenery. A Venus wygladáiaca, byłá rzeczona dla tego, że vpátruie pilnie pychy pánien, y młodzieńcow, ktorzy drugimi pogardzaia, áby ia karáłá.

Q Bog sposobny ná postáci odmieniáć sie rozne. Vertumnus.

Jáko iedno iuż prędko / y dobrze záyźrzáłá
 Már / y Iphisowego leżąc ná nich ćiáłá:
Oczy iey tretwieć iely / bládość nástąpiełá /
 Zátymże / y ćiepła krew / ćiáło opuśćiełá;
A sámá / názad cofnąć chcąc nog swych / zmártwiáłá /
 A twarzy swey obroćić nie mogłá / choć chćiáłá.
N Aż kámień / ktory dawno w sercu sie iey chował /
 Znienagłá / wßytkie członki / potym opánował.
A żebyś zá zmyślona niemiáłá tey spráwy;
 O Sálámis ći dochował / Páni / tey postáwy.
Támże kośćioł dawnego ießcze záłożenia
 P Iest / od wygladáiącey Wenery imienia.
Co wßytko vważywßy / proße / Nimpho moiá /
 Niechay ćie nie vnośi dłużey hardość twoiá;
Pozwol ná Małżeństwo z tym / ktory ćię miłuie /
 Ták iuż niechay Wiośniány mroz / nigdy nie psuie
Sádow twych / ták ni wárzy owocow rostących /
 Nić wiátry otrząsáią przykre drzew kwitnących.
Tákie słowá / skoro Q Bog wymowił ná prożne /
 Sposobny ná postáći odmieniáć sie rożne:
W młodźieńcá sie przemienił / y zrzućiwßy one
 Bábskie / ktore ná sobie miał / stroie mierźione /
Tákim sie iey vkazał / iákim wiec zwykł śiebie
 Naiáśnieyßy krąg słońca / dáć widáć ná niebie:
Kiedy owo nád wßytkie chmury sie wysadza /
 A roziásnionemu / iuż żadna nie záwadza.
Już był vmyślił y gwałt vczynić iey / ále
 Nie trzebá było gwałtu: bowiem Nimpha cále
Piekna vrodą Bogá będąc vwiedźiona /
 Rownie sie czułá bydź z nim / miłośćią zrániona.

Argument Powieśći Trzynastey.

PO śmierći Amuliusá, y Numitorá, Krolow Albáńskich: Romulus zábiwßy brátá Remusá, wźiął páństwo nád miástem, ktore sam był

ſam był záłożył. Ktory gdy przećiwko T. Tácyuſowi, o porwánie pánien Sábińskich, walczył, á czáſu iednego wnocy nieprzyiáćiel ſie był przybliżył, wſzytkie bramy były záwárte, iedná tylko od Tárpeie pánny, zdrayczyney Oyczyzny, byłá otworzona. Co Wenus zrozumiawſzy, Nimph nabliżſzych Iánuſzowego kośćiolá, prośiłá o rátunek, y o obrone ſyná. Przyiely Nimphy prośbe iey, y podle bramy, ktora Sábinowie wypadáć mieli, otworzyły źrzodło wielkie, y wody nigdy przedtym nie widziáne ná onym mieyſcu: z czego táka powodź náſtąpiłá, że w iey glebokośći nieprzyiáćiele potopieni byli. A potym Romulus, gdy iuż w páńſtwie wſzytko vſpokoił, y dobrze w nim wſzytko ſporządził, zſtárzawſzy ſie, ná prośbe Marſowe, miedzy Bogi, to ieſt niebieskie święte, policzony był, y Quirynem názwány; Mars go ſam ná niebo przenośił.

Powieść Trzynaſta.

NAblizſzy po tych / co tám pierwey byli Pány /
A Wziął Auzońſkie doſtátki B pod moc ſwą / zebrány
Zołnierz / Amuliuſá nieſpráwiedliwego.
Lecz záś znowu do Páńſtwá przyſzedł ſtráconego
C Numitor ſtárzec / z láſki Wnukow ſwych. D gdźie w
Dni Páliliyſkie / mury mieyſkie ſą záczęte. (święte
E Támże y Tácyus / y Oycowie Sábińſcy /
F O to / co im młodźieńcy zrobili Látyńſcy /
Woyne wznieśli / G y Pánnie Tárpeiey / zá te
Co zá poddánie Zamku / miáłá wziąć zápłáte /
Słuſznie / odięćiem zdrowia / zdráde nágrodźili:
Bowiem ią / Páiżámi ſwymi / przyrzućili.
H Atoli Kureſowcy / ćichych wilkow kſztałtem / (tem
Sćiſnąwſzy głoſy w gębách / wpádli wielkim gwał-
Ná ſpiący lud / á naprzod vbiegáli brony /
Ktore był obwárował / I z Iliey zrodzony.
K Lecz Sáturnowná ſámá / iedne odemknełá /
A ták / że záwiáſámi namniey nie ſkrzypnełá.
L Poczułá to y ſámá byłá Wenus cále
Ze zápory ſpádły / y chćiáłá zámknąć: ále

A Wziął Auzońſkie doſtátki. Bogáctwá Páńſtwá Albáńſkiego.
B Pod moc żołnierz zábrány nieſpráwiedliwego Amuliuſá. Amulius y Numitor, byli ſynowie Proki, Królá Albáńſkiego. Amuliuſá zowie nieſpráwiedliwym, dla tego, że brátu vmowy nie dotrzymał. Gdy bowiem po Oycu ich páńſtwo ná nich przypádło, poſtánowili miedzy ſobą, áby ná przemiány dorocznie pánowáli: Amulius ieden rok, Numitor dru-

Ze niiákiey żaden Bog nie może mieć drogi/
　Mienić to/co przez inße vczyniono Bogi:
V Náiádek Auzońskich pomocy prośiełá/
　Ktore zdrojow/ y krynic chłodnych/ miáły śiełá
M Przy kośćiele Jánußá: iákoż przez mießkánia/
　N Nimphy/widząc słußne bydź Boginiey żądánia;
Záraz żeły/ y stoki ziemne z otwieráły:
　Jeßcze iednák/ kośćielne drzwi/przystep swoy miáły/
Ni drogi były wody zálały ćiekące/
　O Kiedy iuż ony/ śiárki białogoreiące/
Pod bogáćiepłynące zdroie/ zpodkłádáły:
　P A dymnym kliiem/ żeły cżcze pozápaláły.
Ktorych/ y inßych mocą/ pożar wßcżęty z przodku/
　Przeniknął do sámego wßytkich źrzodeł spodku.
Q A wy wody/ ktoreśćie zimnem/ y mrozámi/
　Spieráły śie niedáwno/ z Alpámi gorámi;
Teraz ták nieprzystepnym gorącem páláćie/
　Ze sámemu ogniowi nim wprzod niedawaćie:
Płomieniste powodzi/ gdźie mogą tám burzą/
　Już/ y kośćielne odrzwia dwoiste/ śie kurzą;
A dáremnie R Sábinom obiecána broná/
　Nowym strumieniem od nich bywa przegrodzoná:
S Aże Marsowski żołnierz/ do zbroie też przyßedł:
　Z ktorym/gdy dobrowolnie Romulus sam wyßedł/
A Rzymska ziemiá/ wßedźie/ trupy Sábińskimi
　Okryta byłá srodze/ okryta y swymi;
T A niezbożny miecz/ wáląc kogo mogł ogolem/ (lem:
　Pomießał zięłowską krew/ z krwią świekrowską spo-
Záwárli zgodnie/ woynę zátrzymáć/ pokoiem;
　A ná ostátek ludzi nie náćieráć boiem.
V A żeby też Tácyus/ według tey vmowy/
　Od tych cżásow/ náleżał do Páństwá połowy.
X Vmárł potym Tácyus: A tyś iák Krol práwy
　Romule/ rządził oboy lud/ iednymiż práwy:
Y Gdy do Oycá Bogow/ y ludźi/ z tymi słowy (wy:
　Z Vdał śie Mars/ przyłbice zdiąwßy z swoiey gło-
Aa Oycże moy/ iż cżás przyßedł/ (ponieważ z twey pieczy
　Już ná wárownym gruncie stoią Rzymskie rzeczy/

gi. *Amulius tedy nie dotrzymał wiáry, y słowá, brátu, obiawßy raz Páństwo Albáńskie, nigdy go potym puśćić niechćiał brátu.*

C Numitor stárzec/z łáski wnukow swych. *Romulus y Remus, národzeni z corki Numitorowey, od Marsá obłápioney, Amuliusá potym o te krzywde zábili, y Dźiádowi swemu Numitorowi, krolestwo przywroćili.*

D Gdźie w święte dni Páliliyskie mury mieyskie są záczęte. *Pális, byłá Bogini pásterzow: Páliliyskie tedy świetá, ábo Páliliowice, były názwáne obchody, ktore zá powodem zwierzchnośći, pásterze, y inßy ludźie odpráwowáli, ku chwale tey zmyśloney Boginiey Pális. W te świetá ponieważ nawiecey śię ludźi zchodźiło do Rzymu, od nich mury mieyskie były murowáne, z postánowienia Numitorowego.*

A iednego iuż tylko wßyſcy máią Páná)
Aby mnie/ láſká twoiá/ doßlá obiecána/
Bb A wnuká mego: ktory godźien/ y ſam z śiebie
Ziemie zbywßy/ z drugimi vśieść też ná niebie.
Ty/ kiedás przy niemáłym Bogow zgromádzeniu/
Pomnie/ (bom twe ſłowá miał w wielkim vważeniu)
Rzekłeś mi: przyidźie czás/ że będźie tobie trzebá
Jednego z ſwoich wſádźić miedzy gwiazdy niebá.
Zyśćże mi to/ ieſliżem twoie láſkę nálazł.
Jákoż ná to pozwolił wßechmogący záraz.
A powietrze brudnymi záſłonił obłoki/
A gromy/ y łyſkániem/ ſtrwożył świát ßeroki.
Co wßytko zá dobry znák biorąc/ że mu ono
Cc Obiecáne porwánie/ było pozwolono/
Wſpárßy ſie ná oßczepie/ y ná zaprzężony (ſtrwożony/
Krwáwy ſwoy woz/ Dd Gradiuus wpadßy nie-
Záćiął biczem woźnikow/ ktore/ zá czás máły/
Przez pochyłe powietrze/ śiełá vbieżáły.
Abowiem prędko ſtánął ná ſámym/ wynioſłey
Ee Wierzchu Pálátu gory/ gáiámi poroſłey;
Ff Kędy Iliowicá porwawßy ſwoiego/
Gg Tyráńſkie ſwym Rzymiánom práwá dáiącego/
Vnośił wzad: lecz iego wnet śmiertelne ćiáło
Ná ſubtelnym powietrzu/ ták wßytko ztopniáło:
Ják ołowiána kulá/ z proce wyrzucona/
Gdy zwykle bywa niebem gorącym topiona.
A zátym mu/ oblicze piękne/ przyſtąpiło/
Ktore godnieyße drogich máteraczow było;
Niżli obraz Quiryná ieſzcze żyiącego/
Hh W krolewſkie ßkárłatowe ßáty przybránego.

E Támże y Tácyus/ y Oycowie Sábińſcy. *Sábinowie, byli dawni ludźie we Włoſkiey źiemi, obyczáiow grubych. Ziemice ſwe mieli miedzy Látynámi, y Vmbrámi. Z tymi Sábinámi powádźili ſie byli Rzymiánie, gwáłtem porwawßy corki ich niektore, ná plácu igrzyſkom y dźiwowiſkom náznáczonym, w Małżeńſtwá ie ſobie bráli. O co Tácyus, wodz ná ten czás Sábinow, weſpołek z inßymi ſwego narodu ludźmi, walczyli z Rzymiány. Ale iednak od Rzymian zwyćiężeni będąc, zá poſtánowieniem pokoiu miedzy ſtronámi, do Rzymu ſie przeprowádźili.*

F Oto co im zrobili młodźieńcy Łátyńſcy. *To ieſt Rzymiánie, mießkáńcy pod on czás nowego Rzymu.*

G A pánnie Tárpeiey zá te. *Podczás woyny Sábińſkiey, Tárpeius był ſtrażnikiem Zamku przednieyßego,* Capitolium *názwánego: ten Zamek podátá byłá Sábinom, corká iego Tárpeia. A oni zá to obiecáli iey dáć mánelle złoćiſte, ktore ná lewych rękách nośili. Ale iednák byłá od nich oßukána: bo potym miáſto złota, Páiże ſwoie, ktore nośili ná lewicách ſwoich, ná nie wyćiſkáli, y one iáko zdrayczynę zábili.*

H Atoli Kureſowcy ćichych wilkow kßtałtem. *Kureſowcy, byli Sábinowie, ći ktorzy byli przyiecháli z miáſtá Sábińſkiego, Kureſy rzeczonego: ći w pierwoßy wnocy milczkiem bráli ſie do bram Zamkowych.* I Z Iliey zrodzony. *Romulus ſyn Iliey.*

K Lecz Sáturnowná, *Iuno.* L Pozwolá to y ſámá Wenus. *Dáie znáć, że Wenus*

życzliwa,

ʒyczliwa, ácz nie ʒámknelá bramy Zamkowey, ktora byłá Iuno otworzyłá: iednák v Náiádek Auʒońſkich pomocy ʒądáłá, ʒeby nieprzyiaćiołom przeſʒkode wyſtáwiły, Boginie wodne Włoſkie.

M Przy kośćiele Iánuſʒá. Iánuſʒ Krol dawny Rzymſki, był człowiekiem śmiertelnym: Rzymiánie iednák, dla zacnośći iego, y pobożnego pánowania, kośćioł iemu byli poſtáwili z obrázem, ołtarz, y ofiáry, przydawſʒy iemu ku chwale. Ták y wyżſʒey w teyże kśiedze, w powieśći dziewiatey, przy końcu, powiedział Poetá o Æneaſʒu, że dla wielkich cnot iego, y dla ſʒánowánia oycá Anchizeſá w ſʒárośći, kośćioł iemu ku czći Rzymiánie poſtáwili, ták mowiac: Skad go chrzcza Turodaiktem Quirynowcy ſámi/ Czyniac mu y kośćiołmi cześć/ y ołtarzámi.

N Nimphy widzac ſłuſʒne bydz Bogińiey żadánia. Wenery.

O Kiedy iuż ony ſtárki bládogoreiace. Ony, to ieſt Nimphy Auzońſkie.

P Z dymnym klikiem żeły cżcze poʒápaláły. Dáie znáć Poetá, że Nimphy dwoiáki cud w on czás vczyniły, na prośbe Wenery. Ieden, że wody ſtoku onego, ktory wypadał niedáleko kośćiołá Iánuſʒowego, ktore były przedtym niezwyczáynie źimne, vczynili ćiepłymi, podpaliwſʒy ie z ſpodku kliiem źiemnym, we cżczych żetách źiemie ſie kurzacym, y śiárka bládogoráiaca.

Q A wy wody coście niedawno bywáły źimnymi. To ieſt, ktoreśćie przedtym ták były źimne, iáko śniegi na gorach Alpes lećie leżace: teraześćie ſie ſtáły goracymi. A Alpes, ſa wyſokie gory ku zachodowi ſłońcá, ktore Włoſka źiemie oddźieláia od Fráncuſkiey, y Niemieckiey.

R Sábinom bramá nowym ſtrumieniem od nich bywa przegrodzona. Drugi cud tu wſpomina Poetá, vczyniony od Náiadek Auzońſkich, w on czás, kiedy ich Wenus prośiłá o pomoc Zamkowi: że powodź wypuśćiły z ſtoku onego bliſkiego, ták wielka, że y bramá, y drogá do niey, wyſoko był á zálana wodámi: záczym nieprzyiaćiel nie mogł mieć do niey przyſtepu. A tym czáſem też ku nieprzyiaćielowi wypráwił ſie Romulus z żołnierſtwem.

S Aże Marſowſki żołnierz. To ieſt Rzymſki. Od Marſá bowiem, przez Romuluſá, wioda poczatek Rzymiánie. T Y niezbożny miecz pomieſʒał krew źieciowſka/ z świekrowſka. W on czás bowiem Rzymiánie, pobráli ſobie gwałtem w małżeńſtwo corki Sábinow. Iż tedy tám walczyli świekrowie Sábinowie, przećiwko źieciom Rzymiánom: przetoż niezbożny miecz mieſʒał krew źiećiow, ze krwia świekrow, zábiiáiac ſie wzáiem.

V A żeby też Tácyus od tych czáſow należał do Páńſtwá połowy. Gdy Sábinowie, podniozſʒy woyne przećiw Rzymiániom, o corki gwałtem porwáne, byli zwyćiężani od Rzymian, przyſʒło do tego, że z Rzymiány tráktowáli o pokoy. Rzymiánie też nie byli od tego, bo miedzy inſʒymi kondycyámi pokoiu, to też poſtánowili: aby Tátius, weſpoł z Romuluſem, rowna władza, y rownym doſtoieńſtwem, pánował we Włoſkiey źiemi, y tak pokoy ſtánał.

X Vmárł otym Tácyus. Pieć lat pánowawſʒy z Romuluſem.

Y Gdy do Oycá Bogow/ y ludzi. Iowiſʒá, Z Vdał ſie Mars. Bog woyny.

Aa Oycze moy. Mars bowiem ieſt Iowiſʒow, y Iunony ſyn.

Bb Y wnuká mego/ ktory godzien. Romuluſá: bo zá Romuluſem Mars prośi Iowiſʒá. A Romulus ſyn był Marſow y Iliey; ſłuſʒnie go tedy wnukiem zowie.

Cc Obiecáne porwánie było pozwolone. To ieſt, ktore zdawná Iupiter był obiecał Marſowi, że iednego z ſwoich miał wſádźić miedzy gwiazdy na niebo.

Dd Gradiuus. Bog woyny, y Mars.

Ee Wierzchu Pálátu gory. Palatium, ieſt iedná gorá z śiedmi pagorkow Rzymſkich, ſławna Stolica dawnych Krolow.

Ff Kiedy Iliowica porwawſʒy. Romuluſá, ſyná Ilowego.

Tyráńſkie

Gg Tyrańskie swym Rzymianom práwá dáiącego. *Tyráńskie, nie własnie Krolewskie; bo ludźi prywatnych zwády sadźił; co nie Krolom, ále inszym Vrzednikom należáło.*

Hh Niźli obraz Quiryná iesżcze żyiącego / W krolewskie szkárłatowe száty przybránego. *Dáie znáć Poetá, że gdy iuż ćiáło Romulusowe ztopniáło ná powietrzu: duszá iego otrzymáłá śliczność, y ozdobe więtszą, niżeli ią miał w on czás, kiedy sie tu zá żywotá po krolewsku przybierał.*

Argument Powieśći Czternastey.

H*Ersilia żoná Romulusowá, gdy vtráconego Małżonká, po przydániu iemu nieśmiertelnośći, opłákiwáłá w stárośći swey; iáko rozkazáłá Teczy sstąpić do niey, y oney powiedźieć: Iesliby byłá trapiona chęćią widzenia małżonká Romulusá, żeby ná págorek Qairyński wstąpiłá. Co gdy Hersilia vczyniłá, gwiazdá od niego spádłá, ktorey płomieniem y świátłośćią, oná wzgore ná niebo wnieśiona byłá. Y od onego czásu Rzymiánie, poczęli ią zwáć Boginią Orą, y chwałę Boską oney wyrządzáć.*

Powieść Czternasta.

A A Gdy vtráconego iuż żoná płákáłá
Hersylia / B wielmożna Juno / C rozkazáłá
Teczy / D gárbátą drogą do niey sie pospieszyć /
A tymi słowy / one / od śiebie poćieszyć:
O nayprzednieysza / z Mátron poczćiwych / osobo /
Látyńskich / y Sábińskich narodow ozdobo;
Coś naygodnieysza byłá / E tákiemu mężowi
Pierwey bydź żoną / F teraz iesteś Quirynowi:
Pohámuy swego płáczu / á życzysz li sobie
Męża widźieć / ia sámá wodzem będę tobie:
Tylko idź prosto zá mną do zapustu / ktory
G Zieleni sie ná wierzchu Quirynálskiey gory;
H A kośćioł sobą / Krolá Rzymskiego / zástánia.
Jákoż Jrys / posłuszna będąc rozkazánia /
Przez málowány obłok / ná źiemię zstąpiłá /
A do Hersyliey słow rzeczonych záżełá.
Oná słysząc to / oczy po źiemi powlekłá /
A záwstydzona srodze / I o Bogini / rzekłá:

A A gdy vtráconego iuż żoná płákáłá. *Romulusá zmárłego.*
B Wielmożna Juno. *Iowissowá śiostrá, y żoná.*
C Rozkazáłá Teczy. *Tecza bowiem, wedle Poetow, byłá sprawczyna rozkazań Iunony, y Iowiszá. Te tedy w on czás Iuno posłáłá do Hersiliey, owdowiáłey po małżonku zmárłym.*
D Gárbátą drogą do niey sie pospieszyć. *Luczną, iáko sie pospolićie*

Aczći mi trudno zgádnąć ktora ieſteś / ále
    Przećie/ żeś ieſt Bogini/ znáć to doſkonále.
Wiedź mie/ proſzę/ wiedź rychło / y vkaż mi mego
    Kochánego Małżonká twarz ieſzcze / ktorego
Gdyby mi/ łáſká Bogow/ choć zraz widźieć dáłá/
    Rozumiáłábym/ żem śię do niebá doſtáłá.
K Zátym zá Thaumentowną ſpieſząc bez odwłoki/
    L Weſzłá ná Romuleyſki págorek wyſoki;
Gdźie gwiazdá ſpadſzy z niebá/ obległá ná źiemi/
    A nátych miaſt/ iáſnymi promieniámi ſwemi/
Ná głowie Herſyliey włoſy zápaleła:
    A ſámá/ ná powietrze/ z gwiazdą vſtąpiełá.
Támże ią/ znáiomymi rękámi/ záráżem
    M Przyiął/ oſadźcá Miáſtá Rzymſkiego/ y rázem
Ták imię dawne/ ták y ciáło iey/ odmienił:
    A przezwiſkiem ią názwał/ y Orą námienił.
Ktora/ Boginią też iuż będąc vczyniona/
    Quirynowi/ y do tych czas ieſt przyłączona.

Tęczá ná powietrzu pokázuie.

E Tákiemu męzowi. *Romuluſowi.*

F Teraz ieſteś Quirynowi. *Bo mu po przydániu nieśmiertelnośći, y ná niebo przenieśieniu, dáne ieſt imie, Quirinus.*

G Zieleni śię ná wierzchu Quirynálſkiey gory. *Zapuſt. Gore iedne z śiedmi, ná ktorych ſtoi Rzym, názwał Poetá Quirynſka, ábo Quirynálſka, od pochowánego ná niey Quiryná.*

H A kośćioł ſoba Krolá Rzymſkiego záſłánia. *Iánuſzá Krolá dawnego kośćioł, drzewy ſwymi wyſokimi zapuſt záſłániał.*

I O Bogini/ rzekłá/ wiedź mie/ proſzę. *Do Tęcze, mowę ſwoie obroćiłá Herſilia.*

K Zátym zá Thaumántowną ſpieſząc śię. *Zá Tęczą, corką Thaumántá.*

L Weſzłá ná Romuleyſki págorek. *Ná ktorym były pochowáne kośći Romuluſá.*

M Przyiął oſadźcá Miáſtá Rzymſkiego. *Romulus: o ktorym Poetá wierzył, że duſzą ſwą był w niebie, wźiął do niebá Herſilią żonę ſwą, y dał iey nowotne imię, Orá. Zaczym oná z człowieká ſtáłá śię też Boginią.*

Koniec Czternaſtych Kśiąg.



Kśięgi Piętnaſte METAMORPHOSEON, to ieſt Przemian, OD PVBLIVSA OWIDYVSA NASONA Wierſzem opiſánych.

Argument Powieśći Pierwſzey.

PO Romuluśie, ná Páńſtwo Rzymskie náſtąpił Numá; ten ſie zdał bydź godźien tego doſtoieńſtwá, dla vmieietnośći praw, y dla biegłośći w náuce o przyrodzeniu rzeczy: o ktorą ſtáráiąc ſie w młodſzych lećiech ſwoich, odiechał był do Miáſtá Włoskiego Krotoná. Tám przyiechawſzy, pytał ſie, ktoby mury miáſtá onego naprzod záłożył? y dał mu ſpráwę o tym wſzytkim, ſtárzec támteczny, ktory był wiádom dawnych dźieiow, powiedáiąc, że ie záłożył Micyllus niektory, ſyn Alemonow, obywátel przedtym miáſtá Argos: á nie z domysłu ſwego, ále z nápomnienia Herkuleſá, dwá rázy przez ſen widźiánego. Tego Micyllá gdy ſąśiedźi obaczyli, prowádzącego ſie z Oyczyzny, oskárżyli go do zwierzchnośći; (bo práwo támteczne nie dopuſzczáło nikomu prowádźić ſie gdźie indźiey, pod gárdłem) iednák iż w tym kłopoćie vżywał Herkuleſá, wybáwił go z niego, głążiki czarne przemieniwſzy w białe. Bo zwyczay mieli dawni Rzymiánie, że miotániem w dzban kámykow czarnych, zdawáli ná śmierć winne, ieſli ich wietſza liczbá byłá: á białymi záś czynili ich wolnymi od wyſtępku, y śmierći. Won czás tedy gdy ſądzono Micyllá, wſzyſtkie kámyki we dzbanie ználáżły ſie białe; skąd pokazáłá ſie niewinność iego: záczym też pozwolono iemu prowádźić ſie gdźieby zámyślał.

wał. Rußył ſie tedy z miáſtá Argos Micyllus, y przez morze Iońſkie do Aezáru rzeki przypłynął, y tám miáſto záłożył, y Krotonem názwał, imię wziąwßy od trupá niektorego tám pochowánego.

Powieść Pierwſza.

A Po ták ſławnym Krolu. *Po Romulußie.*

B Jákoż poprzedzáiąca ſławá. *To ieſt wieśći: bo poſpolićie kiedy Bog chce co mieć, tedy y ludzie to ſobie obiecuią; y to rozgłaßáią, choć ießcze ſamey rzeczy nie máß.*

C Zacnego Nume Krolem obwołáłá. *Numá Pompilius, z Kureſow, miáſtá Sábińſkiego, wyßły.*

D Gdźie kiedys Herkuleſow goſpodarz. *Kroton, v ktorego ſtánął był Herkules, wracáiąc ſie z Hißpániey, w on czás kiedy zábrał ſtádá Geryonowe.*

E Kto te tu mury Greckie we Włoßech. *Mury Greckie, to ieſt, ná wzor, y ná kſztałt Greckich murowáne.*

F Że Jowißow ſyn. *Herkules, z Alkmeny vrodzony.*

TYm czáſem miedzy ſobą ßukáią tákiego /
Ktoby mogł dźwigáć ciężar Páńſtwá ták wielkiego;
A A po ták ſławnym Krolu náſtąpić był godny.
B Jákoż poprzedzáiąca / vmyſł wßytkich zgodny /
Sławá / C zacnego Nume Krolem obwołáłá:
Ktoremu iż ſie to rzecz bárzo máłá zdáłá
Sábińſkich tylko ludzi wiedźieć obyczáie /
Do wyżßych ſie ſpraw z cáłą myślą ſwą vdáie /
Bádáiąc ſie o rzeczy wßytkich przyrodzenie:
Ktorych ták poſmákował ſobie dochodzenie /
Że y Oyczyznę / y ſwe Kureſy opuśćił /
A do miáſtá ſie tego / choć z trudnośćią / puśćił:
D Gdźie kiedys Herkuleſow goſpodarz mießkiwał.
Támże gdy ſie y o tym pilnie przepytywał /
E Kto te tu mury Greckie / we Włoßech zákłádał?
Ták mu to / ieden z ſtárßych mießkáńcow / powiádał /
Ktoremu też nie były dawne dźieie táyne:
Tákie tu v nas wieśći / o tym / ſą zwyczáyne /
F Że Jowißow ſyn / G idąc z kráiow Oceáńſkich /
A ſtelá z ſobą H wołow prowádząc Hißpáńſkich;
Szczęśliwie ſie I do brzegow przybył Łácyniyſkich:
A gdy ſie mu po trawách / ſtádá páſły / bliſkich /
Zßedł ſam do ludzkich gmáchow Krotoná wielkiego /
Ná trochę odpoczynku / z trudu podrożnego.
K Skąd odchodząc / ſnadź ták rzekł: mieyſce to tu będzie
Kędy / zá Wnukow nászych / głowne miáſto śiedźie.
Jákoż ſie wypełniłá wrożká iego oná:
Vrodzony L z Greckiego bowiem Alemoná
Był niejáki Micylus / człowiek / nád ktorego
W onym wieku nie było Bogom wdźięcznieyßego;
M Temu / bułáwonośca / twárdym ſnem ſpiącemu /
Vkazał ſie też / y rzekł: N idź ku odległemu

Ezáro-

Czárowi / y wodom iego kámienistym /
Jdź / á nie zwłocz rozstáć się z śiedliskiem Oyczystym:
Ktorym iego / ieśliby śmiał pogárdźić / zdániem /
Wielkim mu / y stráßliwym / przegrażał karániem.
Záczym / gdy bárzo prędko / po oney rozpráwie /
O Odstąpili go / y Bog / y Sen o raz práwie:
P Wstał Alemnowicz / cicho w głowie swey miárkuiąc
Widzenie ono / y z swym zdániem się mocuiąc:
Bo lub mu Bog / odmienić mieysce / roskázuie /
Q Ale práwo / opuszczáć Miásto / zakázuie;
A śmierćią káráć każe okrutną káždego /
Oyczyznę swoie własną opuszczáć chcącego.
R Już / zá pominieniem dnia / iásne słońce było
W Oceánie / świetną twarz swoie / otopiło:
S Już / y gęstobrudna noc / swoie vgwiazdżone
Czoło / była podniosłá ná niebo przestrone:
T Gdy się mu tenże zás Bog vkazał / y temu
Co pierwey / dosyć czynić roskazał wszytkiemu.
A ieśliby wymawiáć z tego się poważał /
Cieższą / y okrutnieyszą pomstą / mu przegrażał.
Zląkł się on / y záraz swe dostátki domowe
Gotował się przenośić / ná śiedliská nowe.
Lecz wielki rozruch w Mieśćie / zrobiłá tá spráwá:
Bowiem on obwiniony / o zniewagę práwá /
Muśiał się spráwiáć. co gdy ták się iuż odkryło /
Ze ná to świádectw żadnych nie potrzeba było;
Zbládły z stráchu / ktorego máiąc ná się dosyć /
Jął y ręce / y vstá / ku niebu podnośić / (niebie /
Mowiąc: V Ty / coś przez sześć par dźieł swych vśiadł w
Rátuy mie teraz / proszę / rátuy w mey potrzebie:
Boś mi ty / tego mego grzechu / iest przyczyną.
Zwyczay miewáli stárzy / że zá głowną winą /
Białe / y czarne / w fáskę kámyki miotáli /
Tymi ná śmierć / owymi ná wolność / zdawáli:
Ná tákże smutney / w ten czás / gdy záśiedli spráwie /
Lubo w niemiłośierną fáskę wszyscy práwie
Czarne kámyki kládli; lecz z niey wyłożone /
Poprzemieniáne w białe / były náleźione.

G Idąc z krájow Oceáńskich. Oceánowi przyległych brzegow. A Oceanus, iest wielkie morze, ktore wszytkę ziemię sobą przepasáło, y od bliskich ziem bywa názywáne rozmáićie.

H. Wołow prowádząc Hiszpáńskich. Hispania, iest kráiná Europy szeroka, miedzy Afryką, y Fráncuską ziemią: w tey iest rzeká Iberus, od ktorey też y sáma Hispania, rzeczona iest Iberia: y tu Poetá wspominiał w Łácynoe woły Iberskie, coms ia przełożył Hiszpáńskie, rymowi dogadzáiąc.

I Do brzegow przybył Łácyniyskich. Lacinium iest gorá Pomorska we Włoskiey ziemi, miedzy morzem Adryáckim, y Iońskim: ták názwána od niektorego zboycę Łácyniusá, ktorego Herkules zábił. Tám też był kośćioł postáwiony Iunonie, ábo obrázowi iey; y przetoż ia też zwano Boginia Łácyniyska.

 Záczym /

Záczym/ Herkuleſowym Boſtwem wſpomożony
Alemnowicz/ przez iáſny Dekret vwolniony/
X Amphitryonowiczu Oycu/ dzieki dáie/
A łáſkáwemi wiatry / w przedśiewzięte kráie
Y Okretem ſie/ przez Morze Joniyſkie/ przebiia:
Z Już y Lácedemonſki Tárent/ iuż przemiia
Aa A Sybárym/ Bb y Neeth Sálentyńſki/ lotem;
Cc A Turyńſkie zakrety / Dd y Temeze potem /
A Ee polá Jápigowe : ſkad záledwie biegiem
Przebywſzy ziemie Morzkim ćiagnace ſie brzegiemi
Nápadł ná vſtá rzeki Ezáreyſkiey / co ie
Bogowie mu przez ſady przeznáczyli ſwoie:
Gdźie/ bliſko tegoż mieyſcá/ Ff ſtał Kurhan niemáły /
W ktorym grob święte kośći Krotonowe miáły.
Tám ná zleconey ziemi / y mury záłożeł /
Gg A imie pogrzebieńcá/ ná toż miáſto włożeł.
Toć to ták dawne wieki/ zápewne twierdźiely/
Że nie inſze poczatki tego mieyſcá bely.
A nie z inſzey to iákiey przyczyny przypádło /
Że ná Włoſkiey gránicy/ to miáſto záśiádło.

K Skad odchodzac / ſnadź ták rzekł. *Herkules.*
L Z Greckiego Alemoná vrodzony Micyllus. *Dáie znáć Poetá, że Micyllus miał oycá Greczyná, Alemoná.*
M Temu bułáwowładźicá. *Herkules, ktory z buławą iáko rycerz chadzał.*
N Jdź ku odległemu Ezárowi. *Æzár, ieſt rzeká płynaca kiedyś poyśrzodkiem miáſtá Krotoná, we Włoſzech.*
O Odſtapili go / y Bog / y Sen. *Bogiem tu zowie Herkuleſa, ktory ſie mu we śnie pokazał,*

P Wſtał Alemnowicz. *Micyllus, ſyn Alemonow.*

Q Ale práwo opuſzczáć miáſto zákázuie. *Bo pod gártem było roſkazano od zwierzchnośći, áby żaden z nowey oſády nie śmiał ſie gdźie indźiey prowádźić.*

R Już słońce było twarz w Oceánie otopiło. *Iuż był wieczor.*

S Już y brudna noc. *To ieſt, iuż byłá noc:* T Gdy ſie mu tenże záś Bog. *Herkules.*

V Ty coś przez ſześć par dźieł ſwych vśiadł w niebie. *Herkuleſá wzywa Kroton, ktorego dwoie ſześć Dźieł zacnych, to ieſt, dwánaśćie bydź powieda. 1. Ze ieſzcze w dźiećińſtwie ſwoim, dwu Smokow, śćiſnawſzy im gárdłá, zádawił. 2. Ze dorozſzy, Smoczyce Lerneńſka zábił, ktorey głowy odćiete znowu wyraſtáły. 3. Ze Lwá Nemeeyſkiego ſtráſznego, ná prozbe páſterzá Molorchá, y drugiego tákże w Theſſáliey, z świátá zgłádźił. 4. Ze wieprzá dźikiego, ná Menalu ſzkody czyniacego, zábił. 5. Ze Łánia niektora, z miedźiánemi nogámi, y złotemi rogámi, w biegu vgoniwſzy, vchwyćił. 6. Ze Hárpiye ptaki, plugáwe y drapieżne, z twarzámi pánieńſkimi, bliſko Stymphalu ieźiorá Arkádyiſkiego, z łuku poſtrzelał. 7. Byká wśćiekłego, y płomieniem dychaiacego, żeby mu wyłamawſzy, znioſł w Attyce. 8. Acheluſá ná rożne ſie poſtáći przemieniáiacego, zwyćiężył. 9. Ze Dyomedeſá Krolá Thráckiego, gośćiow krwia konie ſwe karmiacego, zamordował. 10. Ze Buſyryſá Krolá Ægiptſkiego, ktory gośćie zábiiał, y kráiny przyległe Nylowi, rozboyſtwem ſwoim pſował, vprzatnał. 11. Ze zá páſy chodzac z Anteuſem Olbrzymem, ktoremu źiemiá pośiłku dodawáłá, mocowániem go przemogł. 12. Ze Smoká wielkiego, ſtrzegacego iábłek Heſperidum, zábił, y iábłká pobrał. Ale ſie ich y wiecey náyduie, iáko te, że y Geryoná trzyćieliſtego żywotá pozbáwił, y ſtádá iego iemu pobrał. Ze Krolowey Amázońſkiey páſá bogátego doſtał. Kroton iednák miánuie tylko dwánaśćie liczba, choć ich wiecey było.*

Argu-

X Amphitryonowiczu Oycá dźieki dáie. To iest Herkulesowi, ktory był domniemánym synem Amphitryonowym.

Y Okretem sie przez morze Iońskie przebiłá. Ionia, iest kráiná Grekow w Azyey, w ktorey sa miástá, Ephesus, Miletus, Pryene. Mieszkáńcy támteczni Ionámi rzeczeni byli, y morze onym przyległe Iońskie. Z Iuż y Lácedemoński Tárent. Tarentum miásto, iest w Kálábryey: to zowie Lácedemońskim, dla tego, że od Phálántá wodzá Lácedemończykow, było ozdobione, y rozszerzone. Aa Y Sybárym. Sybárys też iest miásto, y rzeká, w Kalábryey.

Bb Y Neet. Neætus, iest rzeká v Sálentynow: A Salentini, sa ludźie názwáni od miástá Sálentyná. Cc Y Thuryńskie zátkety. Thuryon ábo Thurya, iest miásto w Kálábryey.

Dd Y Themese potym. Themese, też iest miásto w Kálábryey.

Ee Polá Iápigowe. Iápix, też iest miásto w Kálábryey.

Ff Stał Kurhan niemáły. Kurhan, Ruskie to iest słowo, á po nászemu, Mogiłá.

Gg Y imie Pogrzebieńcá ná to miásto włożył. Zbudowawszy miásto, Krotonem ie názwał; ktory támtego mieyscá był Pogrzebieńcem.

Argument Powieśći Wtorey.

Pithágorás Sámiyczyk Medrzec, vchodząc przed tyráństwem zwierzchnośći, opuśćił Oyczyznę, á przyszedł do Włoch, y tám w Mieśćie Krotonie, był Professorem Phizyki: tey pod nim słuchał z inszymi Numá. A podawáiac náuki o przyczynách wszech rzeczy, ktore sie dźieiá ná świećie w przyrodzeniu, zárázem też vczył, ktore potráwy sa naprzyzstoynieysze ludźiom: że owoce drzew rozmáitych, y krzakow, á do tego, zbożá, iárzyny, iágody, mleczná, miody; bo te bez vtrapienia cudzego, y bolu, mogą mieć ludźie. Iadánia mieśnych potraw, zákázował Pitágorás: powiedáiac, że to iest zwyczay leśnych źwierzow, y Cyklopow grubych Sycylıyskich. Zálecał nieiadánie mięsá, y przykładem ludźi wieku pierwszego, vkázuiac, że niesłuszne iest wołow y owiec zábiiánie, ná mięsá, y ná ofiáry: gdyż owce dogadzáią ludźiom wełną, y mlekiem; woły orániem roley.

Powieść Wtora.

A Był tu mąż rodem z Sámu, ále rozgniewány A Był tu mąż rodem z Sámu. Pithágorás. Samos, iest wyspa ná morzu Iońskim.
Opuśćił y Sám, y z nim wespoł, iego Pány.
A z swey sie dobrey woley vdał ná wygnáństwo,
Zmierziwszy sobie rządow tám tecznych tyráństwo.
Tenże,

B Stoiąc w poyśrzodku wiele słuchaczow milczących. *W poyśrzodku młodźieńcow, ktorzy ſie od niego Philoſophiey vczyli: iáki ieſt zwyczay w Akádemiách.*

C Ni miodow wonnym kwiátem ſzmerowym pachniących. *Szmer ieſt źiele leśne, ktorego y kárczmarze záżywáią kłádac do piwá, dla predſzego vpoienia.*

D Jáko Armeńſkie Tygry. Armenia, *ieſt kráiná w Azyey leżąca, miedzy gorámi, Taurem y Kaukázem: ztąd* adiectiuum, *Armeńſki.*

Tenże/ lubo to w wielkiey niebá odległośći/
Bystrym rozumem dośiągł Boſkich wiádomośći:
A okiem biegłośći ſwey/ doſzedł tákich rzeczy/
Jákich wzrok przyrodzony nie mogł doyść/ człowie(czy.
A gdy iuż wſzytko/ czego tylko potrzebował/
Dowćipem/ y ćiężką ſwą prácą/ wyſzpiegował:
B Stoiąc w poyśrzodku wielu Słucháczow milczących/
A powieśćiom ſie ſwoim wielce dźiwuiących/
Vczył/ ſkąd ſie świát począł/ ono zgromádzenie:
Co ieſt przyczyną rzeczy/ co ieſt przyrodzenie.
Co Bog/ ſkąd śniegi/ ſkąd ſie pioruny wſzczynáią/
Czy powietrze/ czy niemi wiátry grzmienia dáią
Poprzetrącawſzy chmury. Skąd źiemie trześienia/
A z czyiego to gwiazdy máią pozwolenia/
Że ſie przechadzáć mogą. á powiedał y to
Wſzytko/ co do tąd było przed ludźmi zákryto.
Tenże naprzod zákazał miąs źwierzecych iadáć:
Tenże naprzod ſwoimi vſty iął powiádáć
Głębokie wprawdźie ſłowá/ y vczone; ále
Przećie tákie/ iákowym nie wierzono cále.
A mowił ták: Strzeżćie ſie ludźie/ śiebie ſámi/
A ćiał ſwych niegodnymi pyſkláć potráwámi.
Są zbożá/ ſą owoce gáłęźi krzywiące/
Są ná winoroślách ſie iágody ſzerzące:
Są źiołá ſłodkie; ſą y te/ ktore zmiękczone
Ogniem bydź mogą/ y w ſmák lepſzy przerobione.
Ni zákázano iadáć mlek wilgotnieiących/
C Ni miodow wonnym kwiátem ſzmerowym pa(chniących:
Dodáie wſzytkich potrzeb źiemiá ſzczodrobliwa/
A nierownie poczćiwſzą żywność obmyśliwa/
Rodząc dla nas potráwy nieuſtawáiące:
Rozlania krwie/ y mordu/ niepotrzebuiące.
Mięſem wprawdźie źwierzętá żyią/ lecz nie wſzytki/
Bo y konie/ y owce/ y inſze dobytki
Trawą ſie páſą: owe záś nieukrocone/
Ktorym okrućieńſtwo ieſt właſnie przyrodzone;
D Jáko Armeńſkie Tygry/ y Lwi zapálczywi/
A Niedźwiedźie/ y Wilcy/ cudzą krwią ſą żywi.

Ach/ ie-

Ach/ iáko tá rzecz wielkiey pełná iest srogości/ (ności:
Gdy kto wnetrznośći cudze kładzie w wse wnetrz-
A gdy łákome ciáło inszym ciałem tyie/
A żywy człowiek/ druga żywą rzecza żyie.
Czyli z tákich dostátkow/ ktore w káżdey dobie
Z mátek wszytkich nalepsza ziemiá rodzi tobie/
Nicći milszego nie iest/ iedno zeby chćiwe
W ránach topić/ ksztaltuiąc Olbrzymy strászliwe:
A nie násyćisz żadnym brzuchá swego ksztaltem/
Niewydrzeszli drugiemu komu zdrowia gwaltem:
Ale on wiek/ ktoryśmy złotym zwáli/ dawny/
Szcześliwy był owocmi drzewnymi/ y sławny
Ziołámi/ ktore ziemiá zwyczáynie rodziélá;
Ni posoká vst iego nigdy plugáwielá.
W on czás bespiecznie ptacy skrzydły wiátr miesząli/
Bespiecznie sie po polách záiące biegáli:
Ani zbytnia vfność ryb ná wedy wpráwiálá/
Ni sie śidel żadna rzecz/ ni zdrad obawiáłá:
Bo wszytko sobą pokoy okrywał chwalebny.
Lecz gdy sie wynalezcá zíáwił niepotrzebny/
E (Ktokolwiek on był z Bogow) zazdroszcząc nam stráwy:
Pierwszy miesney/ w chćiwy swoy brzuch/ nátkał
A droge złości otwárł. bo gdy zábiiány (potráwy/
Wprzod źwierz był/ miecz sie (mniemay) zágrzał krwią
A dosyć ná tym było: poniewaz to y my (zmázány/
Sámi/ dobrym sumnieniem swym/ przyznáć muśi-
Ze źwierzetá/ co od nich zábiiáne były/ (my/
A ná nas/ y ná wszytkich nas zdrowia ważeły.
Ale iák ony godne zábićia bywáły/
Ták záś niegodne/ áby iedzone bydź miáły.
A ztąd złość wszytká poszłá: bo świnie z tey miáry
Wprzod mniemano bydź winną śmierći/ y ofiáry/
Ze krzywym pyskiem z roley nasienia wyrelá;
A wprzod sie szkodzić roczney nádzieie ważelá.
Koziel tákze w gryzieniu winnic podeyrzány/
Powiedáią/ że zá ten grzech bywa rzezány
Przed Bachá zemśćićielá oltarzem: ták swoie
Występki/ gárłem płáćić muśiáło oboie.

E Ktokolwiek on był z Bogow. *Wątpliwa iest, kto remu to Bogu Pithágorás przymawia: iednak zgadząia sie ná to Poetowie, że Iowiszowi.*

Wy owce/ ćiche bydło/ cośćie záwinieły?
Ktoreśćie ná podpore ludźiom śie zjáwieły:
A ktore/ z pełnych wymion/ mleká dodawaćie:
A wełny nam/ ná miekkie ßáty/ vżyczaćie:
A ktorych żywot lepßy/ niż śmierć/ do żywnośći.
Coż záśłużył woł/ prozny zdrády/ y chytrośći?
Nic nikomu niewinny/ źwierz wielkiey prostoty/
Do sámey tylko własnie vrodzon roboty.
Niewdźieczny dobrodźieystwá/ y chlebá niegodny/
A nie pomniący ná swoy pożytek wygodny/
Ktory dopiero z pługá wyprzągßy krzywego/
Może śie zdobydź/ zábić roloporce swego:
A kto w ßyie otárta iárzmem/ co ták śielá
Twárdych rol nálamálá/ y żniw odpráwielá/
Smiał vderzyć śiekierą. Lecz ießcze w tym málo/
Ze śie sámym/ w táki grzech/ ludźiom wpáść przydáło:
A sáme Bogi do tey przypisáli zbrodnie/
Rżąc/ by temu wßyscy wierzyli dowodnie/
F Ze śie/ nawyżßy z Bogow/ zwykł tym ćießyć wielce/
Gdy prácowite/ iemu ná cześć/ biią ćielce.
G Ofiárá zmázy prozna/ y przedniey vrody
(Co sámo do ták wielkiey przywodźi ią ßkody)
Woł/ w winny lijst/ y w rogi złociste przybrány/
Dla zábićia/ przed Ołtarz sam/ bywa stawiány.
H A słyßy (choćia tego namniey nie poymuie)
Modlitwy/ ktore Káplan nád nim odpráwuie:
A widźi ná czoło/ w śrzod rogow swych/ kłádźiony
Plácek/ ze zboż/ ná ktore sam orał/ zrobiony.
A fárbuie rzezaki krwią/ w śie powrażáne/
I Wprzod ießcze w przeyźrzoczystey wodźie snadź widźiáne.
K Gdźie/ z żywych serc wyrwáne żelki/ vpátruią/
Przez ktore śie zamysłow Bozkich dowieduią.
Skądże śie wźdy ták wielka chćiwość człowiekowi/
Ku niepozwolonemu wźieła pokármowi?
A bedźiećie wy/ ludźie/ karmić śie tym chćieli?
Czego/ ia proßę/ byśćie ważyć śię nie śmieli.
A zá nápomnienie to moie sobie mieyćie/
A przynamniey ták sobie to rozumieć chćieyćie:

F Ze śie nawyżßy z Bogow. Iupiter Bog.
G Ofiárá zmázy prozna/ y przedniey vrody/ Co sámo do ták wielkiey przywodźi ią ßkody. *Bo nie godźiło śie zábiiáć Bogom ná ofiáre nic podłego, ále tylko przednie y tłuste bydłá.*
H A słyßy modlitwy/ ktore nád nim Káplan odpráwuie/ y ná czoło w śrzod rogow kłádźie plácek. *Pogáńskie zwyczáie, y Ceremonie, wspomina, przy zábiiániu wołow ná ofiáre.*
I Wprzod ießcze w przeźrzoczystey wodźie snadź widźiáne. *Bo wiec nád wodámi, ábo v wod, ná wielu mieyscách czyniono te ofiáry: záczym wołowie y w wodźie widźieli kßtałty rzezakow onych.*
K Gdźie z żywych serc wyrwáne żelki vpátruią. *Bo to bywáło, że z żełek wydártych z trzew bydląt ná ofiáre zábitych, praktykowáli, y vpátrowáli rzeczy*

Gdy ich vstá swe wołowych członkow nábierzećie/
Ze swoiego własnego oráczá żywiećie.

przyßłe, aruspices, práktykarze, ábo płucowieszczkowie, z żetek wnetrznośći wydártych z bydląt.

Argument Powieśći Trzećiey.

TV Pithágorás wspomina táiemnice, iemu od Apollina Delphickiego obiáwione, (ále fálßywe) te zwłaszczá: Ze piekłá nie máß, y że sie go ludźie dáremnie boią. Ze duße ludźi vmieráiacych, wstepuią w ćiáłá inßych ludźi rodzacych sie, áby ie rządźiły. Ze y duße zwierząt, po zábićiu ich, wprowadzáią sie w ćiáłá ludzkie, y duße ludzkie w ćiáłá zwierząt. Potym vczy, że ná świećie nic nie ginie, ále sie tylko odmienia: y przykłady tych odmian vkázuie, w czáśiech, w Niebie, w Słońcu, Mieśiącu, w Czterech cześćiách Roku, w wieku ludzkim, w Elementách, y w wieku trwáłośći świátá: bo pierwßy wiek był złoty: drugi miedźiány: trzeći żelázny.

Powieść Trzećia.

A A Poniewaź vstá me Bog wzbudza do mowy/
Ja zá Bogiem/ Rządzca vst/ iść bedac gotowy:
Delphickie/ y Niebieskie/ B otworze skárbnice/
A obiáwie zámysłow Boskich táiemnice.
Wielkie rzeczy/ y długim wiekom nieznáiome/
A dowćipowi/ pierwßych ludzi/ niewiádome/
Powiem wam; á to wßytko ku wáßey potrzebie:
Miło iest/ myślą latáć po wysokim niebie:
C Miło/ zbywßy mießkánia ziemie nieruchomey/
Woźić sie po powietrzu/ ná chmurze widomey/
A stąpáć po dużego Atlántá rámionách;
A pátrząc ná snuiące sie po wßytkich stronách
Dáleko z gory ludzie/ w rozum obnáżone/
A nádáremno strachem śmierći potrwożone/
Ták ie przestrzegáć: áby sam grunt wßytkich rzeczy
Tym snádniey poieli. D o Narodzie człowieczy/

A A poniewaź vstá me Bog wzbudza do mowy. Bogiem zowie Apollina, ktorego Obraz w Delphickim kośćiele stoiacy, odpowiedźi dawał pytáiącym ludźiom, y Philozophom. Rozumiano że to Bog Apollo, ábo duch iego czynił: ále pewnie nie ten, iedno ßátan, ktory sie táił pod imieniem Apollina, y był chwalon od ludźi. Twierdźił te-

Czemu ſie piekłá boiß/ y ćieniow podźiemnych?
Czemu imion/ bez rzeczy/ y nazwiſk nikczemnych?
E Wymyſlu/ z wierßotworcow mozgu/ wyniklego/
A niepotrzebnych ſtráchow świátá fałßywego?
F Ciáłá lub ſie oſtátnim vprzątną płomieniem/
Lub ich ſtárość ſkáżonym dokona zprochnieniem;
Niewierzćie/ by co złego więcey ćierpieć miáły/
G Duße prozne ſą śmierći/ ni mrą weſpoł z ćiáły.
Bo iáko prędko pierwßych śiedliſk pozbywáią:
H. Ták prędko w nowych domiech przyięte mießkáią.
Ja ſam (á pewnie pámięć mnie nie omyliłá)
Won czás/ gdy ſie Troiáńſka woyna prowádźiłá/
Pántheowiczemem był Euphorbem/ ktorego
Ożczep Atreowiczá poráźił młodßego/
Vtknawßy w pierśi ćięſzkim żelezcá poſtrzałem:
A nie bárzo dawno ſwą właſną tarcz poznałem/
Ciężar mey lewey ręki/ wiſzący ná czele
I V Abánteyſkich Argow/ w Junony kośćiele.
K Wßeláka rzecz ná świećie odmiánie podlega/
Nie ginie nic/ dußá z mieyſc ná mieyſcá przebiega.
Raz z támtąd tu przechodźi/ drugi/ ztąd tám záśie/
Jákiekolwiek członki chce/ przyobłocząc ná śie.
Często ze zwierząt/ w ćiáłá ludzkie/ duch przechadza/
Często tákże/ y náß ſie w zwierzętá przeſadza:
A nigdy nie może bydź żyćia pozbáwiony.
A iáko woſk rękámi będąc vmiękczony/
Gdy ná rożne poſtáci wyrabiány bywa/
Nie trwa iák był/ ni ſwego kßtałtu záchowywa:
Jednák przećie tenże ieſt: ták y duch zoſtawa
Tenże/ choćia w oſoby rożne ſie vdawa.
Ták vczę: przeto áby pobożność wrodzona
Nie bywáłá chćiwośćią brzuchá nárußona/
Chćieyćie ſie (proße was) z ćiał wyganiáć/ oduczyć
Tyráńſkie/ przyiaćielſkich duß/ y krwią krwie tuczyć.
A iżem ſie ná wielkie Morze puśćił nagle/
A nazbierałem wiátrow pełne ſwoie żagle/
Krotko powiem: niemáß nic/ coby trwáło w mierze/
Wßytko mija/ káżda rzecz odmiánę ſwą bierze.

A ſámy

dy Pithágorás, że Bog Apollo rządźił vſtá iego, áby tym bárźiey zálećił náuki ſwoie ludźiō.

B A otworze Delphickie ſkárbnice. *Delphi, ieſt miáſto w Beotiey, ſławne odpowiedźiámi Apolliná: te Delphy Pithágorás wſpomina, y zowie ie ſwoimi: bo, iáko Pogánin, wierzył Apollıná bydź Bogiē, y zá iego obiáwieniem, obiecował Pithágorás niebieſkie táiemnice ludźiom wiádome vczynić. Ale te táiemnice ſą błędy wielkimi.*

C Miło woźić ſie po powietrzu ná chmurze widomey/ y ſtąpáć po dużego Atlántá kámionách. *To ieſt, mowić o rzeczách wyſokich, ludźiom niedośćigłych.*

D O narodźie człowieczym/ czemu ſie piekłá boiß? *To pierwßa táiemnicá, ktora Pithágorás duchem Apollinowym powiedźiał, ábo rácżey pierwßy błąd; że narodowi ludz-*

A sámy czásy bieżą vstáwnie / iáko y
Rzeká ; bo rzeká nigdy ná mieyscu nie stoi /
Ni / iáko y godziná może bydź wściągána :
Ale iák wodá wodą bywa popądzána /
A przynagla iey owá / co z gory nábiega ;
A tá zás ná bieżącą przed sobą nálega :
Ták rownie vstáwicznie czásy vciekáią /
Rownie się zá iednymi drugie pospieszáią.
A záwsze są nowe : bo te co przedtym beły /
Już znikły / y w to się / czym nie były / zmieniely.
A namnieysze się chwile záwsze odnawiáią :
Widzisz / że y wymierne nocy dzień ścigáią /
A to świátło słoneczne / swą zwykłą iásnością /
Zá nocną nástępuie vstáwnie ciemnością.
A nie iedneyże bárwy Niebo w ten czás bywa /
Gdy w śrzod nocy / co żywo od prac odpoczywa.
A gdy Jutrznia wychodzi białym koniem łsknąca /
Jnákszey znowu / kiedy świt poprzedzáiąca
Pálánteowá corká / świát sobą fárbuie /
A pod rząd się go oddáć Phebowi gotuie.
Sam Puklerz Boski / gdy y z podziemie wychodzi /
Rumieni się / rumieni gdy pod nie záchodzi :
Jásny zás bywa / w gorę wzbiwszy się / dla tego /
Że tám przyrodzenia iest powietrze lepszego :
Bo wilgotności żadnych z ziemie nie zárywa.
Tákże / nie záwsze rowny / y iednáki bywa
Kształt nocnego Kśiężycá : bo záwsze dzisieyszy /
Jeśli rośćie / nád ten co zá nim idzie / mnieyszy :
A znowu w ten czás więtszy / gdy się w kupę zbiera /
A w zupełny się kraniec iuż wszytek záwiera.
Czemużbyśćie y tego vważáć nie mieli ?
Że się ná cztery częśći y Rok káżdy dzieli ?
Podobieństwo nászego wieku kształtuiący /
Bo młody / y dopiero iákby mleko sśący :
A bárzo dziecińskiemu podobny wiekowi
Bywáć zwykł záwsze / kiedy Wiosná się odnowi.
W ten czás dopiero trawy / zieleniąc się / rożne
Podrastáią / słábe / y wszelkiey siły prożne :

kiemu nie trzebá się bać piekłá, y mąk iego.

B Wymysłu / z wierszotworcow mozgu / wynikłe. *Przyczynę przynosi, dla ktorey piekłá bać się nie potrzebá, bo, powiedá, wymysłem to iest Poetow: Piekło iest imię bez rzeczy.*

F Ciáłá lub się ostátnim vprzątną płomieniem. *Drugą przyczynę przynosi, dla ktorey piekłá bać się nie trzebá, powiedá że dla tey : Iż nie będzie zmartwychwstánie ciał, bądź powieda, ciáłá spalone bywáią, iáki zwyczay był v Pogan : bądź też pruchnieią, w ziemie vmárłe zágrzebione: iuż więcey nic cierpieć nie mogą ; to iest, iuż się nie wrocą, áby co cierpieć miały. Ale to błąd, wierzyć ták, iáko Apollo Delphicki vczy. Prawdziwsza iest náuká Duchá ś. w pismiech ś. ktory twierdzi, że będzie zmartwych wstánie ciał: a zá-*

Tylko że wżdy rolniki ćießą ſwą nádzieią.
Wßytkie rzeczy/ ná ten czás/ná świećie ſie śmieią:
A żyzne role kwiećiem fárbiſtym igráią/
Choć ießcze gałązki ich żadnych śił nie máią.
Po Wiośnie/ potężnieyßy Rok/ w Láto przechadza/
A iákby ſie w dużego młodźieńcá iuż wradza:
Bo nád ten wiek/ ni żaden w moc może bydź wietßy/
Ani mnożnieyßy/ áni do plodu goretßy.
A po młodźieńſkiey znowu czerſtwośći odpráwie
Náſtepuie záś Jeśień/ w ieyże tropy práwie/
Już doyźrzáła/ y ćicha; ktora w rowney mierze/
Pul ná te/ pul ná owe ſtronę/ wieku bierze:
A podźieláiąc młodość z ſtárośćią/ śrzedźizną/
Poprzytrząſáne nośi ſkroni ſwe śiwizną.
A potym drżącym krokiem/ ſtárośćią ztrudzona
Przychodźi Zimá/ álbo z włoſow obnáżona;
Albo ieſli ma iakie/ tedy wybielałe:
Ták też/ bez odpoczynku/ ćiałá náße cáłe
Mienią ſie/ że czymeſmy byli/ nie będźiemy/
Ani/ czymeſmy ſą dźiś/ iutro bydź możemy.
Był ten dźień/ gdyſmy w mátkách bywáli y ſámi/
Nádźieią tylko ludźi wprzod/ á zarodámi/
Aż vczonych/ nátura/ reku ſwych przydáłá:
Ktora niechcąc/ áby ſie duśić miały ćiáłá
W żywotách ćięßkich mátek/ ſámá w to tráfiłá/
Że ie ná czcze powietrze z domu wypráwiłá.
Leżáło niemowiątko/ ná świát wypußczone/
Jeßcze w niiákie śiły niezápomożone:
A prędko chodźić ięło ná czwornog/ y cáłem
Zwyczáiem niemych zwierząt/ pomykáć ſie ćiáłem:
Z nienagłá iednák przećie/ ießcze ſie chwieiące/
A żadney w podkolánkách władzey nie maiące/
Podźwignęło ſie ſámo/ ku gorze powſtawßy/
Jakieykolwiek wprzod żełom podpory doſtawßy.
Potym ledwie że ſie z ſwey mocy/ y żártkośći
Pobeſtwi troche/ áż czas przemiia młodośći.
A po odpráwieniu lat śrzednich/ śiełoſtráda
Garbátość/ śmierćiogrożey ſtárośći nápada.

Watli tá

tym potrzebá ſie bać piekłá, y pobożnie żyć.
G Duße prozne ſą śmierći. Szátan ma ten zwyczay, że do fałßu prawdy co przymießywa; bo to prawdá ieſt, że duße ludzkie wiecznie trwá ią, y trwáć będą: iedne w ßcześliwośći niebieſkiey, drugie w piekle y mekách iego.
H Ták prędko w nowych domiech przyiete mießkáią. Trzećia przyczynę Pitágorás przynośi, dla czego ſie bać piekłá nie trzebá: że duße vmieráiących, nie bywáią odſyłáne do niego, ále przechodzą w inne ćiáłá, rodźić ſie máiących ludźi. Y dowodźi tego Pithágorás włáſnym przykłádem, powiedáiąc, że był pierwey Pántheowiczem Euphorbem, ktorego oßczepem zábił Atreowicz młodßy, to ieſt Menelaus. A potym záś vrodźił ſie Pithágoráſem, duße onęż pierwßą máiącym, ktorey rozu

Watli tá dużość wieku pierwszego/ y psuie.
Płácze y Milon stárzec/ gdy sie przypátruie
Herkuleyskim/ w biciu sie zwierząt rownáiącym/
Rękom swym ostábiáłym/ y bez śił wiszącym.
Płácze y Tyndárowná/ skoro obaczełá (łá.
Bábskich zmarskow ná twarzy/ we zwierćiedle/ śie=
A sámá sie dziwuie sobie vtroskána/
Dopiero/ czemu gwáltem dwákroć byłá brána.
Czáśie trawiący rzeczy/ y ty zazdrośćiwa
Dawnośći/ przez was wszytko pożerano bywa:
Bowiem zebámi wieku wszytko wyiádaćie/
A powoli leniwą śmierćią wyniszczaćie.
A te tákże nie trwáią nigdy iednostáynie/
Co ie owo żywiołmi zowiemy zwyczáynie.
Iáko sie iednák mienić zwykły/ posłuchayćie:
Náucze ia was/ tylko mym mowom plác dayćie.
L Wieczny świát/ cztery ćiáłá rodzáyne ma w sobie/
A z tych dwie/ że ćięszkie są/ ćiężarem swym obie
Ziemiá/ y wodá/ dolne ośiadły niskośći:
M Tyleż ich też iest/ proznych wszelákiey ćięszkośći.
Przeto/ choć ich do tego żaden nie niewoli/
Ná gorną sie wysokość wzbiely z dobrey woli/
Powietrze/ y chedoższy ogień nád nie ieszcze.
A lubo ich odległe zsobą dźieli mieysce/
Wszytko iednák/ cokolwiek świát ma/ z nich sie rodźi:
Bo iák ony we wszytko/ ták w nie wszytko wchodźi.
Rzadką sie wodą stawa/ ziemiá rozpuszczona/
A párą/ y powietrzem/ wodá wyćięńczona.
Zbywszy záśie ćiężaru/ powietrze naychyższe
Wyiáśnia sie powtore ná ognie naywyższe.
A potym sie wracáią názad ná przemiány:
A onże záś porządek bywa odnawiány.
Ogień bowiem zmieszony w powietrze przechodźi/
To záś w wodę/ á z wody ziemiá sie záś rodźi.
Nic przy swym kształćie nie trwa. bo rzeczy Mistrzyni
Náturá/ tylko z iednych osob drugie czyni.
Ani (á pewnie mi w tym wiárę dáć możećie)
Nic nikiedy nie ginie/ ná ták wielkim świećie/

mem, poznał tarcz swoie własną, ktorey vżywał Euphorbem będąc, wiszącą w kośćiele Iunony. Ale to brednia, y fałsz.

I V Abánteyskich Argow. Argi, sławne kiedyś miásto w Peloponeśie: te zowie Poetá Abántheyskie, dla tego że też w nich kiedyś Abás krolował.

K Wszeláka rzecz ná świecie odmiánie podlega/ Nie ginie nic owszá/ z mieysc ná mieyscá przebiega. Tu druga táiemnica od Apollina obiáwiona sobie, Pithágorás wnośi: te zwłaszczá, że nic nie ginie, ále sie iedne rzeczy w drugie odmieniáią: czego dowodźi przykłádem, wziętym od czterech żywiołow.

L Swiát wieczny/ cztery ćiáłá ma rodzáyne w sobie. Cztery żywioły zowie ćiáły rodzáynymi, dla tego, że sie z nich wszytkie rzeczy widźiálne rodzą: á są corpora simplicia.

Tylko

M Tyloż ich ieſt próżnych wſzelákiey ćieſzkości. Dwá ſą, powieda, żywioły ćieſkie, źiemiá, y wodá: dwá też lekkie, powietrze, y nád nimi, pod niebem vſádzony, ogień.

Tylko że ſie przemienia/ á poſtáć odnawia.
A co wiec poſpolićie vrodźić ſie mawia/
To ieſt/ począć czym inſzym bydź/ niż pierwey było:
A vmrzeć/ przeſtáć bydź tym/ czym ſie pierwey żeło.
Gdy ſnadź one tu/ á te tám przechodzą; ále
We wſzytkich rzeczách/ ſámá iſtotá trwa cále.
Záprawdę/ y iam tákiey wiáry ieſt w tey ſpráwie/
Ze nic nie może długo trwáć/ w iedney poſtáwie.
N Tákeśćie złote wieki/ żeláźne ſie sſtáły/
Ták y wielekroć mieyſcá odmiánę ſwą bráły.

N Tákeśćie złote wieki żeláźne ſie sſtáły. Dowodźi przedśiewźietego Themá, przykłádem odmiány wiekow.

Argument Powieśći Czwartey.

W Przedśiewźietey ſpráwie poſtepuiac, vkázuie Pithágorás, że nic w ſwoiey porze ná świećie nie trwa: że y polá sſtáią ſie morzem, á morze polem; że y rzeki ſą odmiánom podległe. Bo Likus rzeká Azyiska, ktora przedtym po wierzchu źiemie pływálá, w zdwálisko, ábo rozpádlne źiemie wpádłá, y długo ćiekac ponikiem podźiemnym, w inſzey kráinie záś ſie ná wierzch źiemie wydárłá. Eraſinus tákże rzeká, długo podźiemnemi przechodami płynełá w morze, áż potym przywrocona ieſt Argom. Amáſenus tákże w Sycyliey, raz bedźie pełna powodźia, drugi raz zginie do ſzczetu. Anigrus tákże rzeká, miáłá z przodku wody przyiemne do pićia, potym sſtáły ſie gorzkie. Tákże Hipanis, z przodku miał wody słodkie, potymś one.

Powieść Czwarta.

A Widźiałem ia co kiedyś twárdą źiemia było. Ze nie iednáki ſtan ieſt rzeczy ná świećie, dowodźi odmiánámi wielkimi, ktore ſie dźiały zdawná, ná źie-

A Widźiałem ia/ co kiedyś twárdą źiemią było/
A tych czáſow ſie ćiáſnym morzem vczyniło.
Widźiałem przerobioną z morzá źiemie/ kedy
Precz od wody/ konch morſkich moc leżáło wſzedy.
A ná ſámych wierzchách gor wyſokich/ niemáło
Zárdzewiáłych ſie kotwi w źiemi náydowáło.

A co polem bywáło/ z bystrych wod przyczyny/
Wrowy sie obróciło/ y wáskie doliny.
Bywa to że y gory potop w morze wpycha/
A płonym piaskiem ziemiá bágnista wysycha.
A mieyscá/ ktore przedtym prágnienie ćierpiały/
Jeziorámi zálane/ srogo zwilgotniáły.
Tu nowotne náturá źrzodłá wypuśćiełá/
A tám skad wprzod chodźiły/ iść im zábroniełá.
B Ták gdźie sie Likus/ ziemnym odchlistkiem wypity/
Odemknął precz/ a insza dźiora iest odkryty:
C Ták wielki Erázynus/ raz połkniony bywa/
Drugi raz/ áż ná polá Argolskie wypływa
D Kryiomym ponikiem. y Mizus snadź swoiego
Nie smákuiac poczatku/ y brzegu pierwszego/
Żálosny/ E y inszym iuż dźiś chodźi łożyskiem/
A nie zowie sie iedno Káikiem/ przezwiskiem.
F Wiec y Amasen/ piaski Sykánskie noszacy/
Raz idźie/ drugi raz schnie bez wody/ prágnacy.
G A Anigrus/ lał pierwey wody pićia godne/
A teraz ich y vstá nie tknełyby głodne:
A potym to y z tákiey przypádło nań miary/
(Jesli Poetom wszytkiey niechcemy brać wiáry)
H Skoro w nim Centaurowie rány swe zpłokáli/
Ktorych od Herkuleyskich strzał byli dostáli.
I Coż? záż y Hipánis z gor Tátárskich ćiekacy/
Słodki nie był? á teraz przykra sol rodzacy.

...mij ná rzekách y ná morzu.

B Ták gdźie sie Likus ziemnym odchlistkiem. *Likus, iest rzeká Azyiska.*

C Ták wielki Erázynus. *Rzeká w Argolskiey ziemi, raz połkniona bywa, to iest, wpada w podźiemna iákaś przepáść; drugi raz po wierzchu pol płynie.*

D Kryiomym ponikiem Mizus. *Misus, iest rzeká w Missyey kráinie.*

E A inszym Káik łożyskiem. *Káikus, tákże rzeká iest w Missyey.*

F Wiec y Amásen/ piaski Sykánskie noszacy. *Amásenus, iest rzeká Sycyliyska, ktora ledwie nie záwżdy lećie wysycha.*

G A Anigrus lał pierwey wody. *Anigrus, iest rzeká w Grecyey, ktorey wody przedtym były dobre ku pićiu: potym sie odmieniły.*

H Skoro w nim Centaurowie rány swe zpłokáli. *Vkázuie przyczyne, dla ktorey złe sa do pićia wody tey rzeki, te, że w niey rány opłokáli Centaurowie, poránieni kiedyś od Herkulesá.*

I Coż/ záż y Hipánis z gor Tátárskich ćiekacy. *Daie znáć Poetá, że Hipánis, iest rzeká Tátárska.*

Argument Powieśći Piatey.

T*V vkázuie Pithágorás, że y w wyspách morskich odmiány sie znayduia. Były bowiem niektore wyspy, ktore Historykowie wspominaia, á teraz ich nie mász, morze ie rozwáliło. Były drugie przy-*

gie przyłączone do ziemie z iedne ſtrone, ále morze ziemie przedárßy, oddźieliło ie. Nád to ießcze, miáſtá niektore Pomorſkie, rozwálone ſą, y w morzu ponurzone. Było y to, że rowniny polne gorámi ſie ſtáły, włáſnie kiedy kto mácharzyne, ábo kozłá wypráwiona ſkore, nádyma.

Powieść Piąta.

A Wyſpámi też bywáły/ Antyſſá/ y Pharos. *Rozmáite tu ießcze odmiány wſpomina Pitágoras, ktore ſie ſtáły ná wyſpách, y ná gorách. Antyſſa, był przedtym wyſep, zewſząd oblany morzem: ále potym morze nániozßy piaſkow, z Lezbem go wyſpą złączyło. Pháros, przedtym też byłá wyſpá morſka, opodal od Ægiptu.*

B Tákże Phenicki Tyros. *Tyros, ieſt miáſto w Phenicyey, á pierwey była wyſpá, wodą oddźielona od Phenicyey.*

C Leukáty też iák w ten czás. *Leukás, ieſt wyſep przy Ægiptćie.*

D Y o Zánkli zápewne powiedáią. *Zākle, imie wyſpu morzá Sycyliyſkiego: ieſt y miáſto tegoż imienia, Sycyliyſkie.*

A W Yſpámi też bywáły morzem obeßłymi /
Y Antyſſá/ y Pharos/ przed láty dawnymi.
B Tákże Phenicki Tyros / á teráznieyßego
Czáſu/ iuż tám nie naydzie wyſpu y iednego.
C Leukáty też / iák w ten czás ziemie w grunt niemáłey /
Támtych kráiow mießkáńcy / záżywáli cáłey /
A dźiś ią ćiáſne morzá w koło obchadzáią.
D Y o Zánkli/ zápewne ludzie powiedáią/
Ze kiedyś z Włoſką ziemią złączona bywáłá:
Ale iey tám potegá morſka mieć niechćiáłá/
Bo y ſpolne gránice ſobą poznośiełá /
Y wßytkę/ z poyśrzodku wod/ źiemie wypędźiełá.
E Chceßli też/ o Helicy/ y Burze/ co wiedźieć/
Miáſtách Achayſkich/ w morzu możeß ſie dowiedźieć:
W ktorym / do tąd żeglarze vkázuią ſámi
Miáſtá/ z zátopionemi znißczáłe murámi.
F Niedáleko Pitheyſkiey Threzeny/ wynioſły
Ieſt págorek/ żadnymi drzewy nie poroſły:
Przedtym/ piekney rowniny/ był tám plác ßeroki/
A teraz ſie z niego ſtał págorek wyſoki.
G Rzecz ſtráßna do powieśći/ gwałt wiátrow vpártych/
Głeboko/ w ślepych lochách podziemnych/ záwártych:
Chcąc ktorędy wybieżeć / y kußąc ſie rożno
Przeſtrzeńßego powietrzá doſtáć/ á ná próżno:
Gdy oná żadney dziury iáſkiniá nie miáłá /
Ani przebyćia przez ſie wiátrom pozwaláłá:
Wydął ſobą ku gorze ziemie rośćiągnioną /
Iáko wiec mácharzyne tchem vſt rozdmuchnioną:
Lub kozłá odártego wydymáią ſkore.
W czym ono wzdęcie mieyſcá/ podnioßßy ſie w gore/
Wyſo-

Wysokiego págorká postáwe przybráło /
  A ták/ dawnymi wieki zmocnione/ ztwárdniáło.

E Chcesz też o Helicy/ y Burzy/ co wiedziec. imiá ná te są miast *Achayskich, morzem zálanych.* F Niedáleko Piteyskiey Threzeny. *Threzen iest miásto w Peloponeśie, w ktorym kiedyś pánował Pitheus.*

G Rzecz strászna do powieśći/ gwałt wiátrow vpártych. *Daie znáć, że niektore rowniny sstáły sie gorámi : y przyczyne vkázuie te, że gwałt wiatrow záwártych, w głebokich lochach ziemnych, do gory ziemie wypárł, bez przerwánia iey ná wierzchu.*

Argument Powieśći Szostey.

TV wspomina Pithágorás, że w stokách, y wodách, są rozmáite przysády, y mocy. Bo są stoki, ktorych wodá ráno, y w wieczor, iest ćiepła, w południe záś zimna. Sa drugie, co od nich w pewny czás zápaláia sie rzeczy suche, iáko od ognia. Drugie wypite, w kámień ludzi obracáia : drugie włosy fárbuia żołto. Drugie rozbestwiáia do nierządu, y ćielesnośći. Sa drugie, co wypite wnocy, truia ludzi : we dnie záś zdrowe są. Drugie ludzi piiáne czynia : drugie szaleństwo przynoszą, Wspomina ieszcze y to, że y mieyscá odmiany przyimuia : bo są niektore wyspy, co sie przedtym pomykáły z mieyscá ná mieysce, á teraz są nieruchome. Sa gory, co raz z śiebie wypuszczáia płomienie, y dymy ; á drugi raz nic.

Powieść Szosta.

SZláć rzeczy/ com słyszał/ y widział/ mam w głowie /
  Ale ich tylko troche wspomnie w swoiey mowie :
Coż ? zaż tákże y wody nie przyimuią ná śie
  Nowych ksztáłtow/ y w inszych nie czynią ich záśie ?
A Wszák/ rogáty Hámonie/ zwyczay iest twey wodzie
  O południu bydź zimną/ á o słońcá wschodzie/
A zachodzie/ záś ćiepłą. To też powiedáią/
  Ze Athámáńskie zdroie/ drewno zápaláią/
Gdy ie kto do nich przytknie/ ná Kśieżycá zchodzie.
  B A Cykonowie rzekę máią/ w ktorey wodzie
Jest táka moc/ że temu kto sie iey pić kuśi/
  W kámień sie/ wszytko wnątrze/ záraz zmienić muśi :

A Wszák rogáty Hámmonie. *Rogatym Hámmonem zowie, obraz Iowiszow, vrobiony ná ksztalt Báráná rogátego ; dla tego, że sie w postáwie Báráná, Liberowi kiedyś pokazał Iupiter. Zowie ták y kośćioł Hámmoński w Libiey, w ktorym ten obraz stał.*

B A Cykonowie

Y káżda rzecz dotkniona/ mármurem ſię ſtáie.
C Krátys też/ y Sybárys/ ktorym wąße kráie
Przyległe ſą/ tákową włoſom fárbę dáią/
Że ſię nią burßtynowi/ y złotu/ rownáią.
Lecz to ießcze dziwnieyßa; ſą wody/ co cáłe
Nie tylko ciáłá ludzkie odmieniáią/ ále
Y vmyſły. Ktoż y tey nie wiádom ieſt ſpráwy?
D Co zá przymiot ma w ſobie Sálmákus plugáwy?
Y Murzyńſkie iezioro? ktorych kto ſkoßtuie/
Albo ßáleie/ álbo ciężkim ſnem choruie.
E Y zdroiow Klitoryſkich/ im kto piie wiecey/
Tym mu wino brzydße/ y ná wodę mrze przecey.
Bądź ztąd/ że ieſt przeciwna winu támtá wodá:
Bądź ztąd/ ná co támtecznych ludzi záßłá zgodá/
F Że iuż z Amiteoná vrodzony/ ſwymi
Vwolniwßy słowy/ y zioły czárownymi;
Od ßáleńſtwá/ G Pretowe corki potrwożone/
H Przeczyścienie vmyſłu/ wlał był w wody one:
Tylko w nich zoſtáwiwßy winá obrzydzenie.
Z támtegoż mieyſcá/ inße máiąc przyrodzenie/
I Wypada Linceſtyus rzeká/ ktorey ſkoro
Komuby kolwiek nápić tráfiło ſię ſporo/
Potacza ſię/ iákby miał bydź winem zpoiony.
A iezioro záś máią Arkádyiſkie ſtrony/
Pheneuſem od ludzi dawnieyßych názwane;
Dla nieuſtáwicznych wod/ wielce podeyźrzáne:
Tey ſię wnocy ſtrzeż/ wnocy ßkodzi pić te wody/
Lecz ie we dnie beſpiecznie możeß pić/ bez ßkody.
Ták iezioro/ y rzeki/ zá odmianą ſkora/
Raz inße/ drugi inße śiły/ záś w ſię biorą.
K Był czás/ gdy Ortygiey wyſep wierzchem pływał/
A teraz w mieyſcu ſtoi: ten tákże czás bywał/
Gdy bárzo/ Symplegádek/ bał ſię Iázon śmiáły/
Że mu ſię fálą morſką zbiiáć zſobą zdáły.
Ktore teraz nie tylko niewzruſzone ſtoią/
Ale y namocnieyßych wiatrow ſię nie boią.
M Ni Etná pałáiącá piecmi śiárczyſtemi/
Záwße będzie płomiennymi gorzeć ogniſtemi:

rzeke máią. Cykonowie, ſą ludźie Tráccy.

C Krátys też, y Sybáry. Rzeki ſą w Kalábryey.

D Co zá przymiot ma w ſobie Sálmácys. Sálmácis, ieſt ſtok w Káryey, ktory w tych, co ſie w nim kapią, nierządną wzbudzą chćiwość.

E Y zdroiow Klitoryiſkich. Klitorius, ſtok ieſt w Arkádyey, wody iego piie wino obrzydzáią.

F Że iuż z Amiteoná vrodzony. Druga tu przyczyne przynośi, dla ktorey zdroy Klitoryiſki, abo wody iego obrzydzáią wino: że Melámpus niektory lekarz, Aminteonow ſyn, ktory był przez pewne lekárſtwá vleczył Pretowny z ßaleńſtwá, oſtátek lekárſtwá onego wlał był w te wody.

G Pretowe corki potrwożone. Pretus, był Krol Argiwow, miał czteri corki; Mere, Euryále, Liſippe, Iphianáße: ktore

Ponie-

Ponieważ y nie záwsze też ognista belá.
N Bo lub ziemiá zwierz też iest/ y żyie / y śielá
Ma oddechow/ vstáwnym ziaiacych płomieniem
Drogi swoie odmienia : y zá poruszeniem
Jákimkolwiek/ dawnieysze dziury pozáwieráć/
A świeże sobie znowu może pootwieráć.
Lubo chyzi wiátrowie/ w glebokiey odchláni/
A w podziemnych iáskiniách/ bywáia wściagáni/
A kámieńmi/ z kámieńmi/ y ta máterya
Ciskáia/ w ktorey ogniá naśioná sie kryia/
Dostawáiac plomieniá do swego miotánia/
Z vstáwicznego o sie sámych sie tracánia:
Gdzie gdy poteżne wiatry śilić sie przestána/
Zárázem y iáskinie zimnymi zostána.
Lub kliiowáte gliny płomień porywáia/
A mdłymi dymy śiárki żołtáwe goráia :
Zwlaszczá gdy wyśilona ziemiá z lat dlugości/
Ogniowi dodáć tłustych nie może żywności.
Bo gdy stráwy/ trawiacey náturze/ nie sstawa/
Nie ćierpioná głodu/ y gorzeć przestáwa.

iż sie rozumiáły bydź pieknieysze Iu nony , skaráłá ie byłá szaleństwem, ták, że sie im zdáło że były krowámi.

H Przeczyściemie vmysłu wlał w wody. To iest, lekárstwo ono, ktorym przeczyścił, y nápráwił Melámpus, rozum corek Pretowych.

I Wypada Lincestyus rzeká. Lincestius, iest rzeká w Thrácyey.

K Był czás/ gdy Ortygiey wysep. Orthygia, iest wysep ná morzu Ægeyskim, ináczey Delos.

L Gdy sie bał Sympleiádek. Simpleiadés, sa wyspy przećiwko Bosphorowi Thráckiemu, ktore sie przedtym o sie otracáły, pływáiac po morzu.

M Ni Etná paláiaca piecmi. Ætna, gorá w Sycyliey, ognie przedtym z siebie wypuszczáiaca z dymámi, ktora wiekow tych iuż ognie vtráćiłá.

N Bo lub ziemiá zwierz też iest. Trzy przyczyny przynosi Poetá, płomieniow, ábo zápałow, kurzacych sie z gory Æthny; powiedáiac, ábo on ogień iest przyrodzony ziemi, ktora też ma swoie, podobne zwierzetom, oddechy płomieniste : Albo bywa wzbudzon od powietrza, pod ziemia w záwálisk ách záwártego, y wiátrow wyćiskwáiacych do gory kamienie, y máterya, máiaca w sobie zárodý ogniá : Albo on ogień Æthneyski, pochodźił od palenia sie w podźiemiu śiárki gliny kliiowátey, innych máteryi ogień soba báwiacych.

Argument Powieśći Siodmey.

TV zás wspomina, że náturá nie tylko z wierzchu rzeczy niektore odmienia, ále też częstokroć iedne w drugie przemienia. W Pállenie ludzi piorámi okrywa. Ciało ćielcá zábitego, przemienia w pszczoły : koński ścierw w śierśienie. Ráká w niedzwiadká : z robakow iedwabnych motele czyni : żáby też pierwey rodza sie bez nog, á

nog, á potym powoli nátura im dáie nogi. Niedźwiedzy plod kßtałtuie ná niedźwiedźie. Plod pßczeli okrągły, kßtałtuie ná robaki nogáte, y skrzydláte. Zoltek iáiowy obraca w plod rozmáitych ptakow. Mozg páćierzá grzbietnego człowieczego, w wężá obraca.

Powieść Siodma.

A TWierdzą bydź y w pułnocney Pállenie lud / ktory
Zwykł lekkimi okrywáć ćiáłá swoie piory ;
Gdyby kto beśpieczeństwá chcąc záżyć w tey mierze /
B Kąpał śie w Trytonickim / dźiewięć kroć / ieźierze.
A temu ia niewierze / co powiádáć śmieią /
Ze Tátárskie niewiásty ten fortel vmieią /
Przemieniáć ludźi w ptaki : kiedy tylko swymi
Poskrapiáią ich członki / czárámi zwykłymi.
Jesliże iednák wiárę iáką dáwáć mamy
Tákim rzeczom / iákich y sámi doświadczamy.
Azaż nie widźiß ? że y ktorekolwiek ćiáłá
Zwloká czásu / y ćiepła zgniłość / zepsowáłá ;
Ná drobne śie zwierzętá mienią rozmáite.
Jákoż idź / á wybráne ćielce / y pobite /
Ziemią przysyp : niedługo doydźieß tego iśćie /
C Ze z przegniłego śćierwu / záraz rzeczywiśćie
Kwiátopáße śie pßczoły mnożą / z dobrey woley :
Ktore / przykłádem swoich rodźicow / y z roley
Zywność biorą / y robot życzliwie pilnuią /
A ná sáme nádźieie / że wßech śił prácuią.
Woienne konie / z wierzchu źiemią przyłożeni /
Niewątpliwie bywáią początkiem śierßeni.
Brzeźnemu záś rákowi gdybyś zoblemował
Dete nogi / á ćiáło do źiemie záchował /
Niedźwiádek / z zágrzebionych części / wyńdźie żywy /
Miecąc po stronách ogon swoy kończáto krzywy.
D Robacy zwyczáynie w roley śie rodzący /
A pełnolistę rozgi drzew / obwiiáiący
Białymi iedwábiámi / (oracze to znáią)
W iádowite motelow kßtałty śie zmieniáią.

A Twierdzą być w pułnocney Pállenie. *Pállene, iest iedno miásto w Thrácyey, drugie w pułnocnym kráiu*

B Kąpał śie w Trytonickim ieźierze. *Trytońskie to ieźioro iest w kráinách pułnocnych ; w tym ieźierze ktokolwiek śie dziewięćkroć skąpie, w ptaká śie obraca.*

C Ze z przegniłego śćierwu pßczoły śie rodzą. *O czym piße ßerzey Virgiliuß w źiemiáństwie, w kśięgách 4.*

D Robacy rozgi drzew obwiiáiący iedwábiámi *Rozumiey, że robacy iedwabiorodni, w motyle śie obracáią. Ták y Pándrowie náße, co ie z roley wyoryiwáią, w chrząßcze.*

E Rßczenie niedźwiedźice / nie

Záby też / y naśioná zielone / rodzące
Ma błoto/ á rodźi ie wprzod nog niemáiące /
A potym wnet dáie im goleni osobne
Dla pływánia/ á żeby te były sposobne
Tym do chyżßego skoku/ dłużße niżli przednie
Nátychże miast przydawa im częśći poślednie.
E A ßczenie/ ktore świeżo niedźwiedźicá zplodźi/
Nie ßczenięćiem sie/ iákoby miáło bydź/ rodźi /
Ale káwálcem mięsá/ ledwie że co żywym :
Aż w nim mátká/ lizániem swoim márkotliwym /
Formuie członki/ ná kßtałt tákiego obrázu /
Jáki y sámá ná sie przyielá też zrázu.
Azaż nie widźiß/ że y dźieći pßczoł miodowych/
W ßesćiokątnych komorkách zálegle woskowych /
Z sámym sie tylko ćiáłem bez wßech członkow rodzą:
A do nog/ y do skrzydeł/ nierychło przychodzą.
F A o kochánym ptaku/ wysokiey Junony /
Noßącym ogon zewßąd gwiazdámi vpstrzony:
G A własnych Jowißowych broni nośićielu :
H Cytereyskich gołębiách / y o inßych wielu
Rodzáiách ptáßych/ gdyby kto nie wiedźiał tego/
Ze sie ze śrzodká iáiá ládz zwykły cáłego:
Ktożby rozumiał/ że sie ony rodźić mogą.
A osobliwie táka nád obyczay drogą.
Są y ći / ktorzy zá rzecz pewną máią sobie/
Kiedy I ßpik człowieczego grzbietá gniie w grobie/
Ze sie w weżá odmieniá / átoli przećie ći
Z inßych rzeczy/ prowádząc rod swoy/ są poczęći.

ßczenięćiem / ále káwálcem sie nie są wprzod rodźi. Plinius lib: 8. piße o niedźwiedźicách. Niedźwiedźice miewáią ná więcey po pięćiorgu ßczeniąt, á nie są włásnie ßczenietá, ále káwálce ćiáłá białe niewykßtałtowane, máło co więtße niż myßy, bez oczu, bez śierći, pázury tylko widáć: te káwálce niedźwiedźice liżąc, kßtałt niedźwiedzy według śiebie z nich formuią.

F A o kochánym ptaku wysokiey Junony. Ptak Iunonin iest paw, iákoby oczymá pięknych farb vpstrzony. O ktorym ptaku, ßerzey znaydźieß w pierwßey kśiedze, w powieśći ostátniey.

G A własnych Jowißowych broni nośićielu. Znáczy tu Poetá, ná tym mieyscu, Orłá, ktory iest ták kochánym v Iowißá; że iáko piszą, piorun nań nigdy nie vderza.

H Cytereyskich gołębiách. Bo te, według Poetow, są kocháni ptacy Wenerze, ktora y Cytherea zowią.

I Szpik człowieczego grzbietá w weżá sie odmienia. To y Plinius wspomina, że to słyßał od wielu wiáry godnych. Ale y w narodźie náßym tego doświádczono, gdy w trunnách dobrze zásmolonych, z iákieykolwiek przyczyny w grobiech rußonych, y rozwálonych, węże znáydowano.



Argument Powieśći Oſmey.

TV wſpomina, cudowne mnożenie ſie ptaká Phenixá, w Aſſyryey: ktory przeżywſzy pieć ſet lat, zdycha ná gniáżdźie ſwoim, z wonnych gáłązek vplećionym, y w proch ſie obraca; y támże z tego prochu, inſzy młody Phenix rodźi ſie, y vraſta dźiwną opátrznośćią Boską.

Powieść Oſma.

A Ale ieſt ieden táki ptak/ co ſie odradza/
A látá ſwe/ gdy przyidźie czás iego/ odmładza:
Phenixem/ Aſſyryiczyk/ zowie gó w ſwym kráiu;
Ni on zbożem/ ni ziołmi żyć/ ma w obyczáiu:
Kádźidłowymi tylko karmi ſie kroplámi/
Abo Amomowymi wonnymi ſokámi.
Ten ſkoro iuż ſpełni lat pieć ſet wieku ſwego/
Ná gáłeźiách iáſionu/ y ná pálmowego
Drzewá kołyſzącym ſie wierzchu/ gniazdo śmiele
Páznogćiámi/ y twárdym noſem/ ſobie śćiele.
B W ktore ſkoro Kaſſyey/ y wdźięcznie wonnego
Szpikánárdu nanośi/ y nałámánego
Cynámonu/ z żołtáwą Mirrhą/ ſam vśiada (da.
Ná wierzchu/ y w wonnośćiách tychże/ śmierć popá-
Záczym wieść ieſt/ że z ćiáłá oycowſkiego/ máły
Rodźi ſie znowu Phenix/ tákże trwáły:
Ktory ták długo winien żyć/ ták oćiec ſtáry.
Tenże/ gdy do śił przyidźie/ y do tákiey miáry/
Ze ćieżar dźwigáć może: wnetże ſie zákrząta/
A z wyſokich gáłęzi gniazdo ſwe vprząta/
A znośi kolebki ſwe/ wraz z grobem oyczyſtym:
A potym puśćiwſzy ſie po powietrzu czyſtym/
Hipperyonowego miáſtá wſzkok dopada/
A przed świętym kośćiołem iego/ wſzyſtko ſkłada.

A Ale ieſt ieden táki ptak co ſie odradza. *Phenix, ten tylko ſie rodźi w ſcześliwey Arábiey, y tey kráinie ſamey ieſt właſny. Manilius Senator Rzymſki nápiſał, że żadnegi niemáſz y nie było, ktoryby Phenixá widźieć miał. Drudzy iednák piſzą że go widźieli, y powiedáią że ieſt wielkośći Orley, złoty bláſk koło ſzyie ná piorách iego świeći ſie: ogon ma błękitny, z pſtroćinámi iednák czerwonemi, á wſzytek kármázynowym pierzem przykryty: głowá iego y grzebieniámi, y czubē z pior, pieknie ozdobiona. Piſzą o nim, że żyie ſześć ſet lat, y ſześćdźieśiat. Zſtárzawſzy ſie, z Káſſyey, y gáłązek kádźidłowych, gniazdo ſobie robi, y wonnych rzeczy, kráiowi onemu zwyczáynych, do niego nánośi, y ták zdycha ná nich. Z kośći iednák iego, y z ſzpiku, poczyna ſie naprzod iákoby robaczek, potym ſtáie ſie ptaſzećiem, ktore doroſzy, napierwey pogrzebne nieiákie obchody oddáie przodkowi ſwemu, y wſzytko gniazdo zno-*

Argu-

śi blisko Pánchäiey, do miáſtá Słońcá, y ná ołtarzu ſłońcá, ktory tám od Pogan był postáwiony, ktá-dźie ie. B W ktorey ſkoro Káſſyey/ y wdźięcznie wonnego ſzpikánárdu. *Káſſya y Nar-dus, ſą krzączki pachniące, w Arábiey rodzące ſie.*

Argument Powieśći Dźiewiątey.

TV záś powieda o Hienie źwierzęćiu, że bywſzy ſámcem, bywa y ſámicą: iże Chámeleon bliskie fárby ná ſie bierze nátychmiaſt: że mocz Oſtrowidzow w kámień ſie obraca, ktory zowią Lincorium: *że korał pod wodą ieſt zielem roſtącym, á z wody wywleczony, twárdnieie ná kámień. Wſpomina ieſzcze, że y narody, y miáſtá, odmieniáią ſie; bo iedne vpadáią, y niſzczeią; drugie záś náſtawáią, y roſtą. Iáko miánowićie w on czás miáſto Rzym rosło, o ktorym powieda, że miáło bydź głową świátá; y vpewnia o tym proroctwem, ábo práktyką Pryámowiczá Helená wieſzczká. Náoſtátek nápomina Pithágorás, áby ludźie mięſá nie iadáli, wołow y owiec nie rzezáli, ieleni y ptaſtwá áby nie łowili.*

Powieść Dźiewiąta.

IEſli iednák w tych rzeczách dźiwić ſie ieſt czemu/
Dopieroż ſie cudowáć duſznie mamy/ temu
A Że Hiená ſámicą wprzod bywſzy / zoſtáłá
Sámcem/ á pierwey ſámcá ná ſobie naſzáłá.
B Y ono źwierzę / co mu przyrodzenie dáło
Wiátrem tylko/ á párą/ żywić ſwoie ćiáło /
Do ktoreykolwiek fárby bliſko przyſtępuie /
Táką widomie ná ſie nátychmiaſt przyimuie.
Od gronotwornego też Bachá / zwyćiężona
C Indya / w Oſtrowidze ieſt vbogácona :
Ktorych mocz (powiedáią) ma to z przyrodzenia/
Że ſie w kámień / ſkoro go puſzczáią/ odmienia:
Y ſkoro go powietrze obeydźie / twárdnieie.
D Tákże też y z korálem podobnie ſie dźieie:
Ktory/ pierwey pod wodą miękkim będąc zielem /
Twárdnieie/ byle go wiátr doſzedł choć niewielem.

A Że Hiená ſámicą wprzod bywſzy. *O tym źwierzu Plinius dźiwne rzeczy piſze; ále ná więcey tá dźiwna, że ná przemiány w iedne látá bywa ſámcem, w drugie záś ſámicą; ktora bez złączenia ſie z ſámcem, płod rodźi ſwoy. Grzywę, ábo koſę, ma ná ſzyi, ktora ták ieſt ſpoiona z grzbietowymi paćierzámi, że iey w bok ná żadną ſtronę náchylić nie może, ie-*

 Aleć

E Alec pierwey vſtánie dźień / y vtrudzone
Zánurzy Phebus konie ſwe / w morze przeſtrone /
Niżelibym ia ſwymi mogl wyliczyć ſłowy
Wſzytko to / co ſie ná kſztałt przemieniło nowy.
Ták widzimy / wſzytkie ſie rzeczy odmieniáią /
Jedne narody roſtą / drugie vpadáią.
F Ták doſtátkiem / y ludźmi / wielu celuiąca /
A moc krwie / przez dźieśieć lat / Troiá lać mogąca :
Tych cżáſow tylko rumy vkázuie dawne /
A miáſto bogactw / groby przodkow ſwoich ſławne.
G Zacna Spártá bywáłá / H Miceny kwitnęły /
A I Cekropowe zamki dáleko ſłynęły.
K Tákże Amphionowe : á dźiś podłey ceny
Ziemiá ieſt Spártá : ſławne vpádły Miceny.
Coż ſą teraz y Theby Edypodyońſkie /
Jedno ſámy nazwiſká ? co ſą Pándyońſkie
Atheny ? w ktorych tylko imie ich zoſtawa :
L Ato ſnadź / y pod wielką gorą / teraz wſtawa
Dárdáńſki Rzym / y grunty / M bliſko tych wod ſadzą /
Ktore z pod Apenninu / Tyber wyprowadzą.
Ten teraz roſtąc / kſztałtu popráwia ſwoiego /
A potym głową N będźie / świátá ſzerokiego :
Ják to wprzod y Sybille wieſzcze powiádáły /
A odpowiedzi Boſkie / na toż ſie zgadzáły.
A ia ſam pomnie to / że gdy iuż we złym rázie
Troiá byłá / oſtátniey podlegáiąc ſkáźie /
Helenus Pryámowicz / rzewnie płáczącemu
Eneaſzowi / y w ſwym zdrowiu wątpiącemu /
Powiedział ták : Boginiey ſynu / ieśli moiey
Práktyce / przyſtęp może bydź do wiáry twoiey /
Nie wſzytká Troiá zginie / zá twego żywotá /
Ogień / á miecż / otworzy tobie ná świát wrotá.
Poydźieſz / y ſwe domowe porwáne przy ſobie
Ponieśieſz Bogi / O áż gdźie Troiánom / y tobie
Pozwolono mieſzkánia / w źiemi odległeyſzey /
A wſzákże / nád oycżyſtą dobrze ſpoſobnieyſzey.
A przy tym / y to ieſzcże muſzę vpátrowáć /
Że Phrygow potomkowie / powinni budowáć

dno áż ſie ſámá wſzytkim ćiáłem obroćić, y ruſzyć muśi.

B A ono źwierzę co mu przyrodzenie dáło wiátrem żyć. *Chámeleon-zá przez okoliczność te miánuie, ktory ſam ieden, iáko też Plinius z doświádczenia o nim piſze, że wſzytkich źwierząt żywion bywa, y pośilan, ſámym powietrzem ktore w ſie bierze, y záś wypuſzcza : żadnego innego pokármu, y napoiu, do pośilenia nie potrzebuiąc: bo niedoświádczono, áby czym inſzym miał ſie páść. Wiec y w tym cudowny przymiot nátury iego pokázuie ſie, że fárbe śierći ſwoiey nieuſtáwiczną ma, ále ią odmienia, częſtokroć biorąc ná ſie fárby tych rzeczy, ktore bliſko niego ſą, y ná ktore pátrzy : á bierze fárby wſzelkie, okrom czerwoney y białey. A kiedy zdechnie, ieſt fárby bládey.*

Głowne miásto/ y iákie teraz nie ma brátá/
Ni miáło/ áni go nikt widźiał w przeszłe látá:
Ktore miásto/ przez długie będźie stało wieki/
A zpoteżnieie z inszych Pánow swych opieki:
P Ale mu Pánią rzeczy nie bydź/ áż zá tego
Co sie z krwie Iuliuszá vrodzi wielkiego.
Ktorego skoro sie iuż ziemiá też násyći/
Zá gorneysze páłace/ ná potym/ sie chwyći:
Bo ná niebie/ po zeszciu swoim/ będźie śiedźiał.
Pomnie y słowá/ ktore Helenus powiedźiał
Eneászowi/ Bogi swoie noszącemu/
Rad będąc murowi swych/ w gore wstáiącemu/
A ćiesząc sie/ że Grekom do zwyćięstwá przyszło/
Ktore ná pożytek ták wielki Phrygom wyszło.
Q Iednak dobieżeć kresu/ życząc sobie przecey/
Nichce zápomniáłymi końmi boczyć wiecey.
R Niebo/ y co iest ná nim/ ksztalty swe odmienia/
Tegoż ziemiá/ z tym co ma/ iest też przyrodzenia.
Przetoż/ cośmy też częścią świátá są/ y sámi/
S (Ponieważ nierzkąc ćiáły/ ále y duszámi
Lotnymi iesteśmy też/ y możem w zwierzęce
Ciáłá wchodźić/ y w pierśi dostáć sie bydlęce)
T Nie bronmy ćiáłom/ áby w bespieczeństwie żeły/
A vczćiwie od wszytkich szánowáne były.
W ktorych/ álbo rodźicow/ álbo bráciey krewnych/
Albo przyiaćioł/ z zwiazkow iákichkolwiek pewnych;
Albo przećie przynamniey ludzkich/ bez wątpienia/
Dusze/ po wszytkie czásy/ máią swe złożenia.
V Thyesteyskich sie wszyscy potraw wystrzegaymy/
Ani żołądkow swoich nimi obćiążaymy.
O iáko sie w zwyczáie niedobre wpráwuie/
X A włáśnie iákby ná krew ludzką sie gotuie/
Y Káżdy táki niezbożnik/ ktory ma zto sercá
Nożem przerzynáć gárło/ niewinnego ćielcá:
Niemiłośierne/ rykom iego/ dáiąc vszy/
Albo ktory sie w ten czás żálem nie poruszy?
Kiedy mu szyie przywidźie podrzynáć koźlęciu?
A słyszy głos máłemu podobny dźiećięciu.

C Indya w O-strowidze iest v-bogácona. *Ostrowidz, iest źwierzę w Indyey, bárzo bystrego wzroku. Ná tych źwierzętách, Poetowie pissą, Bachus sie woźił zá wieku swego; dźiwną ich náturę wydawa mocz, ktory, skoro powietrze obeydźie, w kámień sie obraca.*

D Tákże też z korálem podobnie sie dźieie. *Daie znáć Poetá, że iáko mocz linkow kámienieie, skoro go obwionie powietrze: ták też y korále, drzewkie będąc pod wodámi morskimi, y rostąc iáko drewno, w kámienie sie czerwone obracáia, skoro wywleczone z morzá, wiatrem obwiane bywáia.*

E Ależ pierwey zánurzy Phebus konie. *To iest, pierwey dniá nie sstánie, niżbym wypowiedźiał te wszytkie rzeczy, ktore w nowe sie postáwy odmieniaia.*

F Ták dostátkiem y ludźi Tro

Lub sobie czyni z ptaká tákiego potráwe /
Ktoremu málo przedtym sam obmyslał stráwe.
Málá / do sámey zbrodnie / iuz tym nie dostawa /
Gdyz sie do mezoboystwá ztad drogá podawa.
Z Wol niech orze / áz bedzie láty vmorzony:
Owcá niech przeciw mrozom dodáie zásłony:
A opáśle kozy / swe bogáte wymienia
Gotowe záwsze máia / rekom do doienia.
A wy śieći / śidłá / y wniki / z wytrácayćie /
Ni ptakow / rozga lepem odziana / zdrádzayćie:
Ni strzał z piorámi topćie / w ieleniach trwozliwych /
Ni okrywayćie karmia zdrádliwa wad krzywych.
Aa Zábiiayćie / iesliże ktore szkodza. ále
Tylko też zábiiayćie: iednák vstá cále
Wásze niechay sie potraw tákich nie tykaia /
Owszem sie przystoynieyszych zywnośći trzymáia.

F. *Troiá byłá y kráiná mnieyszey Azyey, te też zwano* Ilium : *byłá sławna ludem, y bogáctwy, ále potym zburzona.*

G Zacna Spártá bywáłá / tákże y Myceny. *Spartá, tákże było miásto sławne w Lákoniey, ktore też zwano Lácedemō,*

H Myceny. *Tákże miásto Acháyskie, nie dáleko Argos, bogáte y sławne; á teraz w pole, y w ruiny obrocone.*

I Cekropowe zamki dáleko słynely. *Cekrops' był Krol Athenski; zamki Cekropowe były w Athenách, y támte zamki porozwalane.*

K Tákże Amphionowe. *Amphion syn Iowiszow z Antyopy, ten był Krolem miástá Theby rzeczonego, przy ktorym zamki był sobie pobudował: ále y Theby znieśione, y zamkow Amphionowych nie mász.*

L A to snadź y pod wielka gora teraz wstawa Dárdáński Rzym. *Rzym, iest miásto we Włoskiey ziemi, sławne zdawná y Stolica Krolow dawnych Włoskich, y Stolica potym Cesárzow, wiec y Stolica Biskupow Rzymskich. Ten Rzym, zowie Poetá Dárdáńskim, dla tego, że go Dárdánowie, to iest Troiáńczycy, budowáli. Przykládem tedy Rzymu, y szerzenia sie iego, pod on czás, Pithágorás vkázuie, że wszytkie rzeczy sa w vstáwicznym ruszániu, y odmieniáia sie zá czásem: iedne nástawáia, drugie gina.*

M Blisko tych wod / ktore z pod Apenninu Tyber wyprowadza. Tiberis, *ábo Tybrys, iest też rzeká Włoska, od Apenninu rzeki też drugiey Włoskiey wielkiey, poczatek maiaca, ktora Hetrurya od Vmbryey dzielac, przez Rzym bieży: daie tedy znáć Pithágorás, ná ktorym mieyscu, y że ná sposobnym, Rzym był w on czás budowány.*

N Bedzie głowa świátá szerokiego. *Położył tu Poetá ná tym mieyscu, dawna swoie wrożke práktyki, o zwierzchności, ktora Rzym miał mieć nád świátem, y rozumiał że miáłá sie wypełnić: cześćia dla tego, że to zdawná wieszcze osoby niektore były opowiedziáły: cześćia dla tego, że też zdawná oznaymił był Apollo, odpowiedziámi swymi: cześćia y dla tego, że to był Helenus Pryámowicz, zacny wieszczek, Æneaszowi opowiedział, kiedy iuż Troiá vpadáłá. Iákoż pewnie nie omelił w nádziei swoiey; y wrożká iego, y Helenusá Pryámowiczá, prawdziwa iest do tych czásow.*

O Aż gdźie Troiánom y tobie / pozwolono mieszkánia. *Temi słowy opowiedał Helenus, wieszczek Æneaszowi, iże sie iemu, y Troiánom, miáłá dostáć ziemia obca, nád Oyczyzna lepsza: to o niektorey inszey ziemi rozumieć sie może, iedno o Włoskiey, w ktorey potomkowie Phrygow mieli budowáć sławne miásto.*

P Ale mu Pánia rzeczy nie bydź / áż zá tego Co sie z krwie Iuliuszá vrodzi wielkiego. *To iest zá Augustá Cesárzá. To przydał Poetá, wywyższáiac pod on czás Cesárzá Augustá, ktory rod swoy máćierzyński prowádził, y wywodził od Askániusá syná Æneaszo-*

wego, ktory y Iuliuſem był rzeczon: *iáko* Suetonius *piſze. A to ku temu celowi piſał Poetá, áby ſobie láſke v Ceſárzá ziednał.*

Q **Jednák dobieżeć kreſu/ życząc ſobie/ przecey/ Niechce zápomniáłymi końmi boczyć wiecey.** *Podobieńſtwo mowy wźiął Pithágorás, od tych ktorzy końmi ieżdżą: dáiąc znáć, że ſobie życzył prędko przyść do konkluzyey náuk ſwoich, y niechćiał ſie báwić ſłowy długimi.*

R **Niebo/ y co ieſt ná nim/ kßtałty ſwe odmienia/ Tegoż ziemiá/ z tym co ma/ ieſt też przyrodzenia.** *Konkluduie tu iuż Pithágoras náuke przedśiewźiętą, o odmianách rzeczy ná świećie: iákoby chćiał rzec: Z tego com wyżßey powiedźiał, iáwno ieſt, że y niebo odmiánom ieſt podległe, y ziemiá ze wßytkimi częśćiámi ſwymi, y rzeczámi, ktore ſą ná niey.*

S **Ponieważ nietylko ćiáły/ ále y duſzámi Lotnemi ieſteſmy też/ y możem w zwierzęce ćiáłá wchodźić.** *Przyczynę przynośi Pithágorás, dla ktorey nie mamy zábiiáć bydłá, y iadáć mięs, te zwłaſzczá: Ze ponieważ my ludźie, ieſteſmy złożeni nie tylko z ćiáłá, ále y z duß lotnych; tedy po śmierći naßey, ábo y rodźicow náßych, duße náße, y rodźicow, y powinnych náßych, mogą ſie przeprowádźić w bydłá, y w zwierzę, ná świát ſie rodzące: z tey rátiey iego, táki może bydź Syllogizm vczyniony. Oſob tych, ktore máią w ſobie duße powinnych náßych, y rodźicow, ſłußna ieſt ßánowáć, y onych nie zábiiáć, bo ſą iákoby nam pokrewnymi: Lecz bydłá, y zwierzowie, duße ludzkie w ſobie máią, bo (wedle mniemánia Pithágoráſowego) w zwierzętá przechodzą po śmierći ludźie. Przetoż bydłá nie godźi ſie zábiiáć, áni mięs bydlęcych ieść. Ale tá Philozophia Pithágoráſowá, głupia ieſt: bo duße ludzkie rozumne, nie dla tego ſą nieśmiertelne, áby miały wchodźić z iednych ćiał w drugie; ále dla tego, áby do Bogá, od ktorego ſtworzone ſą, przenieśione będąc, Bogá ſwoim ſpoſobem chwaliły, y nim ſie ćießyły w niebie, oczekiwáiąc przywrocenia, przez śmierć zepſowánych ćiał.* T **Nie brońmy ćiáłom/ áby w beſpieczeńſtwie żyły.** *Powtarza tu ießcze Pithágorás krotko, náukę wyżßey podáną, o nieiadániu mięſá, y rádźi áby ludźie nie zábiiáli domowego bydłá, y leśnych zwierzow, ſobie ná żywność; bo mowi: Dopuśćmy, áby ćiáłá w beſpieczeńſtwie żyły.* V **Thyeſteyſkich ſie wßyſcy potraw wyſtrzegaymy.** *Druga rácya wźięta od przykładu, iákoby chćiał rzec: Godźien ieſt nágány Atreus, że ſynowce ſwoie pobił, y z nich mięſá nárąbawßy, á vwárzywßy, Oycá ich Tyeſteſá nákarmił: ále ten, ktory zábiia wołu, powinnego ſwego zábiia, (bo w onym wole może bydź dußá powinnego iego, ábo choć y człowieká drugiego) ieſt podobny Atreuſowi: Káżdy tedy co zabiia wołu, ieſt godźien nágány. Ale o tych Tyeſteyſkich potráwách, potrzebá dáć ſpráwę ßerzey. Atreus, y Thyeſtes, byli ſynowie Pelopá, y Hippodámiey: ći zá ſpráwą Merkuryußá, gniewaiącego ſie ná Pelopá, o zábićie ſyná Mirtylá, do ták wielkiey niezgody byli przyßli, że ieden o drugiego zdrowiu myślił, choćiaż po Oycu ſwoim kroleſtwo, z tákim dokładem, byli wźięli, áby w nim na przemiány pánowáli. Thyeſtes tedy, żeby był tym ſnádniey bárámá, z runem złotym (ná ktorym całość Pańſtwá záwiſłá) ſobie mogł przywłaßczyć, Aërope, żonę Atreuſá brátá, zgwałćił, y z nią ſyny miał. Czego gdy ſie Atreus dowiedźiał, woyną go z Micen miáſtá wypędźił, y wygnáńcem vczynił. Tym ſie ießcze nie kontentuiąc, zmyśliwßy łáſkę, brátá do śiebie znowu przywabił, y trzech ſynow iego porzezawßy, y powárzywßy, mięſem go ich częſtował, y krwie ich w kuſel nálawßy, nią go nápoił. A tey naſrożßey zbrodni áby ſłońce niewidźiáło, w inße ſtrony promienie ſwoie było obroćiło. Iadánie tedy mięſá bydląt zábitych, zdáło ſie Pithágoráſowi być podobne Thyeſteyſkim ſtołom. Ale y tá druga rácya, iako ieſt pierwßey podobna, ták też głupia.*

X **Rwłaſnie tákby ná krew ludzką ſie gotuie.** *Trzećiá rácya Pithágoráſowá, dla ktorey chćiał, áby ludźie bydłá nie zábiiáli, ieſt táka: że ſie zábiiániem bydłá, ludźie záprawiáią do mordow, y mężoboyſtw. Ale y to racya błaha, bo żaden, z zábiiania bydłá, nie náuczył ſie zábiiáć ludźi.*

Y Kāżdy táki niezbożnik/ ktory ma zto ſercá/ Nożem przerzynáć gárło niewinnego ćielcá. *Ieſt tu czwarta rácya, dla ktorey chćiał Pithágorás, áby ludźie bydłá nie zábiiáli, y mias ich nie iadáli; z ktorey też táki może bydź vczyniony Syllogizm : Srogośći, y niezbożnośći, chronić ſie mamy. Ale kto zábiia wołu, y ktore inſze bydle, ieſt ſrogi, y niezbożny, bo zádaie bol wielki bydlęciu niewinnemu, y pokornemu, ktore zdrowiem ſwoim ſłużyło człowieku. Zaczym konkludował Pithágorás, że ſie nie godźiło bydłá zábiiáć, áni iadáć. Ale y to rácya ſłaba, gdyż my wiemy, że Bog prawdźiwy pozwolił ludźiom bydłá zábiiáć, y mieſá ieść, y pod ſtárym, y pod nowym przymierzem.*

Z Wół niech orze/ áż będźie láty vmorzony. *Vkázuie Pithágorás, iákie ieſt naprzyſtoyniey-ſſe vżywánie bydłá, zwłaſzczá gdy one chowamy, aby nam, zdrowiem ſwoim, pożytki przynośiły.*

A a Zábiiaycie/ ieſliże ktore ſzkodzą/ ále Vſtá wáſze/ niechay ſie tákich potraw nie tykáią. *Szkodliwe, y leśne źwierze, każe zábiiáć; iákie ſą Wilcy, Niedźwiedźie, y Lwowie; ále ich iednák ieść zákázuie Pithágorás. Niewinnych wſzytkich, ktorzy z narodem ludzkim ſpokoynie żyią, nie każe zábiiáć.*

Argument Powieśći Dźieśiątey.

NVmá Pompilius, wroćiwſzy ſie z náuki do oyczyzny, dla oſobliwey vmiejetnośći, y godnośći, od ludu Rzymskiego ná kroleſtwo ieſt wźięty: ten lud od woyny do pokoiu przeprowádźiwſzy, ſpoſob nabożeńſtwá Pogáńskiego, y ofiar, ſtánowił. A skoro potym żywotá ſwego, weſpoł y pánowánia dokończył: śmierć iego wielki żal Rzymiánom przynioſłá, á naywiętſzy Nimphie Aegeryey, żenie iego; ktora w dolinie Arycyńskiey nárzekáiąca, Nimphy ćieſzyły. Ćieſzył y Hippolitus przykłádámi inſzych, y przykłádem ſwoim.

Powieść Dźieśiąta.

A A miedzy wſzytkimi narodámi/ prowádźić rządu/ Łátyńſkiemi. Latiū, *ieſt kráiná Włoſka, w ktorey ſtoi Rzym : tey mieſzkáńcy byli rzeczeni,* Latini. *Támże we Włoſzech były inſze narody, ktore inne ſwoie źiemice mieli, Sábinowie, Vmbrowie, Rutulo-*

TAkich/ y inſzych náuk/ Numá wyćwiczony/
Do oyczyzny ſie (twierdzą) wroćił/ y proſzony
Dobrowolnie ſie podiął ſam/ A miedzy wſzytkiemi
Narodámi/ prowádźić rządu/ Łátyńſkiemi.
Ten B ſzczęśliw będąc żoną Nimphą/ y Muzámi/
C Ktorych we wſzech ſwych ſpráwách miał przez
Ofiar/ z obrzędámi ich/ wyuczył obchodźić. (wodnikámi/
A narod ten/ co tylko bitwy vmiał zwodźić/
A do ſrogiego ſie iuż zwyczáił był boiu;
Viąwſzy/ przyprowádźił do náuk pokoiu.
A gdy ſtárzec iuż ſkończył kroleſtwo/ y látá/
Płákáły rzewno/ Numy/ porwánego z świátá/

A Łátyń-

Y Łátyńſkie Pánie/ y poſpolſtwo podleyſze/
Y z zacnieyſzey Stárſzyny oſoby przednieyſze.
D Bo y żoná odbiegſzy miáſtá/ z tey przyczyny
E Tulá ſie/ kryiąc w leśiech Atcyńſkiey doliny:
F Záglußáiąc płáczem ſwym obchod záwołány/
Oreſteyſkiey Dyánnie ku czći odpráwiány.
Ach/ ileżkroć y leśne Nimphy/ y ieziorne/
Strofowáły ią o ták żale niepomierne/
Cieſząc ią rozmáićie. Ach/ ileżkroć oney/ (ney/
G Sam Thezeyſki Bohátyr/ płáczem rozrzewnio-
Mowił: hámuy ſie w żalu/ bowiem nie ſámego
Nieſzczęśćia ſie vſkárżáć tobie trzebá ſwego/
Ale pátrzyć ná ludzkie podobne przygody/
A ſkromniey znośić będzieſz/ ſwoie własne ſzkody.
Boday iednák przykłády vćieſzyły ćiebie/
Nie moie: ále y iá mogę ie dáć z śiebie.

wie, y inſzy: miedzy tymi podział ſie był rząd prowádźić, Numá.
B Szczęśliw y Nimphą żoną/ y Muzámi. Nimpha żona, to ieſt Ægerya, ktora byłá z liczby Nimph Arycyńſkich. Y Muzámi, to ieſt Boginiámi náuk; ktorych było dźiewięć.
C Ktorych we wſzech ſwych ſpráwách miał przewodnikámi. Bo cokolwiek Numá ſtánowił, ták vdawał przed ludźmi, że to nie on ſam wymyślał, ále że ſie to ták vpodobáło Ægeryey Nimphie, y Muzom, ktorych ſie we wſzytkim rádźił: y przetoż też Muzom poświęćił był gay bliſki, ktory podmakał wodámi ſtokowemi, z iáſkiniey ćiemney wypadáiącymi.

D Bo y żoná odbiegſzy miáſtá. W wielkim żalu będąc Ægerya, po śmierći męża ſwego, á widząc że rządu ſámá prowádźić nie mogłá, iáko podeſzła w lećiech, dla pokoiu więtſzego, wyſzłá z Rzymu. E Tulá ſie kryiąc w leśiech Arycyńſkiey doliny. Arycya, było miaſteczko nie dáleko Rzymu, przy tym byłá doliná laſem okryta, ktora byłá rzeczona Arycyńſka: w támtey tedy obráłá ſobie mieſzkánie żoná Numy

F Záglußáiąc ſwym płáczem obchod záwołány/ Oreſteyſkiey Dyánnie ku czći odpráwiány. Oreſteyſka Dyánna, zwano obruz Dyánny, ktory Oreſtes, weſpoł z Iphigenią śioſtrą, z Tauryckiey kráiny, do Włoſkiey ziemie przeniosł, y v Arycyey miáſtá poſtáwił w kośćiele. Tey Dyánnie ofiáry czyniono z ludźi zárzezánych Onemu tedy nabożeńſtwu, ſwoim nárzekániem, Ægerya przeſzkodą byłá. Tákie ofiáry ſrogie zniosł był potym Likurgus.

G Sam Thezeyſki Bohátер. Hippolitus, ſyn Thezeuſzow, ktory będąc názwány Wirbiuſzem, poſtánowiony był dozorcą kośćiołá Dyánny Arycyńſkiey, ktory też ćieſzył Ægeryą.

Argument Powieśći Iedennaſtey.

PHedrá, żoná Thezeuſzá, páśierbá ſwego Hippolitá vśiłowáłá námową ſwoią záćiągnąć do niegodney miłośći; ále iednák on táką chęcią iey pogárdźił: o co ſie oná rozgniewawſzy, obieśiłá ſie, trzymáiąc w ręce kártkę; ná ktorey nápiſáłá, że iey Hippolitus gwałt

vczynił. Czemu wßytkiemu Oćiec vwierzywßy, ſyná z Oyczyzny wygnał, y śmierćią przeklinał. Ten tedy gdy z Trezeny miáſtá iechał cztermi końmi, drogą, ktorą ßłá po brzegu morskim, ćielec morski, beſtya ogromna, y ſtráßna, popedliwie płynełá ku brzegowi, y z wody ſie vkazáłá: zá iey vyźrzeniem, konie przelekłe zbiegßy z drogi, po mieyſcách nierownych, y zawad pełnych, woz ćiągnely. W tym Hippolitus z wozá ſpadł: á iż lece mocno trzymał, przetoż od koni porániony, y rozßárpány był: ktorego iednák Aeskulápius, kwoli Dyannie, lekárſtwámi do żywotá przywroćił; Wirbiußem go, miáſto Hippolitá, náźwawßy.

Powieść Iedennaſta.

A Doßedłli vßu wáßych/ ſkąd/ tráfunek táki/ Ze zábitą śmierćią zßedł Hippolit nieiáki. *Hippolit, był Tezeußow ſyn, ten ćießac Nimphe Ægerya, żone Numy krolá Rzym ſkiego, ſmetna bárzo z śmierći meżowey, przywodźi iey ná przykład, y ſam śiebie, że dla potwarzy mácoſsyney przyßedł o táką metáſke do oycá, że go wygnał od śiebie, y przeklinał zginieniem hániebney śmierći.*

B Páſypheyczanká. *Phedrá, corká Páſyphái, żoná Thezeußá, á mácochá Hippolitowá.*

A Doßedłli vßu wáßych/ ſkąd/ tráfunek táki/
Ze zábitą śmierćią zßedł Hippolit nieiáki:
Zdźiwiß ſię/ ſłyßąc/ z iákiey pádło to nań miáry.
Aże ſie to Oycowſką łácnośćią do wiáry/
A chytrośćią Mácochy ſtáło niecnotliwey;
Ledwieć dowiodę/ choćia ták rzeczy prawdźiwey.
Jam iednák ten ieſt/ co mie prozno kiedyś gwałtem
B Páſypheyczanká rożnym námawiáłá kßtałtem/
Zelżyć Oycowſkie łoże: ktoremu vdáłá
Zebym ia tego chćieć miał/ czego ſámá chćiáłá.
Co czyli iey z boiáźni przyßło oſtáwienia?
Czy z gniewu? dla moiego iey nie pozwolenia?
Atoli mie on C z miáſtá wygnał/ niewinnego/
A ſrodze głowę przekłął odieżdżáiącego.
D K Trezenie ſię Piteyſkiey/ rączym wozem brałem/
A Korynthſkiego morzá brzegow doieżdżałem:
Gdy morze/ y ſroga wod gromádá powſtáłá/
Ktora w krąg/ ná kßtałt gory/ záwiiáć ſie zdáłá:
Zdálá ſię y wznośić/ y ryki dáwáć ſwoie/
A ná ſámym ſię wierzchu rozdźieláć ná dwoie.
E Gdźie ſię z przedártych wod/ woł rogáty wyrwawßy/
A ná miekkie powietrze áż po pierśi wſtáwßy;
A nozdrzámi ſwoimi/ y gębą otwártą/
Wyrzygnął morzá wielką część/ przedtym pożártą/

Sercá ſie towárzyßow mych polekły : ále
  Myśl ma nieuſtráßona / zoſtawáłá cále.
F Lekce to ſobie ważąc wßytko / w ſwym wygnániu /
  Kiedy/ záżárte konie w żártkim rozbieganiu/
Szyie ſwe ku ćiáſnemu morzu obroćiwßy/
  A z nagłego zlęknienia/ vßy náſtrożywßy ;
Nowotnym onym cudem ſtrwożone/ biegáły/
  A po wyſokich ſkáłách/ z wozem mie miotáły.
Prożnom ie záſtánowić/ mdła ręka/ przymußał : (ßał.
  Prożnom wśćiągnąć/pieniſtym wędzidłem/ poku-
Choćiem ſie áże ná wznák kładł / práwie plecámi /
  Wyſmárowánemi ie w zad ćiągnąc lecámi.
Nie miáłyby iednák śił z mie były / bez chyby /
  A konie/ y ßaleńſtwo ich tákie/ kiedyby
Koło/ ktore ná ośi vſtáwnie biegało /
  Z vderzenia ſie o pniak/ było nie złamało /
A nie rozleciało ſie/ ſtłuczone/ ná ſtrony.
  Záczym ia ták okrutnie z wozá wyrzucony/
Azem/ w rzemiennych lecách/ powikłał był ręce :
  Przypátrzyłábyś ſie mey w ten czás byłá męce /
Gdy/ żywe wnątrza/ ze mnie wyćiągáne bely /
  A ćiągnąc ſie po krzakách/ záwießały żely:
Gdy członkow/ gáłeźiámi/ część ſie vrywáłá /
  A część/ pozáwádzánych/ ná nich zoſtawáłá :
Gdy kośći/ łamiące ſie/ przykry trzaſk dawáły /
  A zpráco wáney duße/ iam zbywał zemdláły.
Gdyż żadna iuż nie byłá część moiego ćiáłá
  Táka/ ktoraby komu poznáć ſie dáć miáłá.
Abowiem/ iákiekolwiek członki ießcze bely /
  Jedną ſie práwie ráną wßytkie vczyniely.
Czyli y ty/ y możeß/ y śmieß/ Nimpho/ ſwoie
  Nießczęśćie przekłádáć/ nád vtrapienie moie ?
G A kroleſtwá/ świátłośći prożne / ia widziałem/
  H A poßárpáne ſwoie ćiáło tám kąpałem
We Phlegetońſkich wodách/ y żywot bez chyby
  Nie byłby mi był znowu przywrocony / I gdyby
Nie Apollinow był ſyn z lekárſtwy pewnymi :
  Ktory żywot gdym znowu wźiął/ K zioły mocnymi /

C Z miáſtá wygnał. To ieſt z Athen: bo Thezeus był Krol Atheńczykow, ktorzy też od niego bywáią rzeczeni, Theſidæ, Thezeowcy.

D K Trezenie ſie Piteyſkiey/ tą zym wozem brą [illegible] A Korynt-ckiego morzá brze gow dotezdżałem Threzen, ieſt miáſto w Peloponeśie, ták názwáne od Trezená, Pelopowego ſyná: to miáſto zowie Piteyſkim, dla tego, że w nim w on czás panował Pitteus, Dźiad po mátce Hippolitow. Koryntyiſkie morze ieſt Iońſkie : bo to miáſto ieſt v tegoż morzá.

E Gdźie ſie z przedártych wod wol rogáty wyrwawßy. Thezeus prośił Neptuná oycá ſwego, áby ſyná iego, zá złość iego ktorą był zpotwarzony, ſkarał : Neptunus tedy, ná prośbę iego, ćielcá morſkiego rogátego wyſtáwił, ktorym konie Hippolitowe przeſtráßył.

 A pomo-

F Lekce to ſo-

Y pomocą Peońską/ podpárty cudownie:
L (O co sie Bog piekielny trapił niewymownie)
M Cynthya mie gęstymi chmurámi okrelá/ (żelá.
N By sie ku mnie ztąd w ludźiách zazdrość nie mno-
A żebym w bespieczeństwie mogł bydź záchowány/
Y bez wßelkiey swey ßkody/ od wßytkich widźiány:
Przydálá mi lat/ y twarz táką mi spráwielá/
Zeby iuż ni od kogo poznána nie belá;
Y dlugo rozmyślálá/ czym O w Krećie miał zostáć:
P Czylim sie ná mießkánie miał do Delu dostáć:
Atoli Del/ y Krete/ wyspy opuśćielá/
A tu mie w tey kráinie Włoskiey zostáwielá/
Q Y imie dawne záraz ze mnie zdielá: żeby
Zadney nie było/ koni wspominác/ potrzeby.
Bo mi rzekłá: ná inßy tytuł sie dobedźieß/
Ty coś był Hippolitem/ Wirbiußem bedźieß.
Od tychże czásow tedy/ mießkam tu w tym gáiu;
A bedąc iednym z mnieyßych Bogow też rodzáiu/
R Pod Bostwem sie/ Dyánny Pániey swey/ vkrywam/
Y co mi kolwiek każe/ posłußen iey bywam.

bie wżąc wßyst-ko w swym wy-gnániu. *Lekce wa-żył wßytko, prze-to, że iuż żywot był iemu niemiły, w owey nieláśce, y klatwach oycow-skich.*

G Y krolestwá świátłości prożne ia widźiałem. *To iest, iużem vmárł, y do pieklá wstąpił.*

H Y poßárpáne ćiáło swoie tám kapałem w wo-dách Phlegetoń-skich. *Phlegeton iest iedná rzeká z piekielnych, goráiaca záwżdy; w támtey tedy rzeki wodźie, skapał iuż był ćiáło Hippolitus.*

I Gdyby był nie Apollinow syn. *Apollinow syn, był Æskulápius, sławny lekarz.*

K Zioły wonnemi/ y pomocą Peońską. *To iest lekárska: bo Peon był Bog lekárzow.*

L O co sie Bog piekielny trapił niewymownie. *Bog piekielny, Pluto, frásował sie, że Hippolitowi iuż w pieklе będącemu, był przywrocony żywot*

M Cynthya mie. *To iest Bogini, zá ktorey prośba, vzdrowił go był Æskulápius,*

N By sie ku mnie ztąd w ludźiách zazdrość nie mnożyłá. *Zeby mi tego sczęśćia inßy nie záyźrzeli, gdybym żył w Grecyey.*

O W Krećie miał zostáć. *Kretá, wysep morski, ktorego od zachodu słońcá dotyka sie morze Adryátyckie.* P Czyli do Delu dostáć. Delos *wysep na morzu Ægeyskim.*

Q Y imie dawne ze mnie zdiełá/ żeby nie było żadney/ koni wspomináć/ potrzeby. *Przypisuie Dyánnie, że iako postáwe twarzy odmieniła Hippolitowi, z śmierći do żywotá przywroconemu: ták też y imie nowe,* Virbius, *dáłá iemu; to iest, mąż dwurázny. A stáre imie,* Hippolitus. *kazáłá iemu Dyánná porzućić, żeby iuż nie wspominał sobie więcey koni, ktorymi był roztárgány: bo* Hippolitus *imie, ważyło końmi stárgany.*

R Pod Bostwem sie Dyánny vkrywam. *Wyznawał* Virbius, *że z opátrzności Dyánny y był ná świećie, y żył, z cáłośćią rzeczy swoich: bo y dla tego sámego był w poßánowániu, że miał dozorstwo nád kośćiołem Dyánny.*

Argument Powieśći Dwánaſtey.

ÆGeryá Nimphá, Numy Pompiliuſá żoná, gdy poćiech żadnych nie przyimuiac, ćießkim ſie przećie żalem, y płáczem, dla śmierći meżá ſwego, trapiłá: od Dyánny mieyſc onych obywátelki, litośćia wzruſsoney, w ſtok, tegoż imieniá, przemieniona byłá.

Powieść Dwánaſta.

A Nie moga iednák żale / przygody nieżyiey /
Vmnieyßyć / żadna miára / płáczow Egeryey.
Ktora leżac v ſpodku gory / żáłośćiwa /
Powoli ſie ná mokre łzy ſámá rozpływa.
B Aże Phebowa śioſtrá / wielka pobożnośćia
Przezwyćiężona / Nimphy ſtrapioney żáłośćia /
Z iey ćiáłá / nátychmiaſt / ſtok plodny vczyniełá /
A członki iey ná wieczne wody wyćieńczełá.

A Nie moga iednák żale / przygody nieżyiey / vmnieyßyć płáczow Egeryey. Virbius, ćießac Ægerya żone Numy zmárłego, nie tylko kazał iey pátrzyć ná przykłády inßych ludźi żáſmuconych, ále iey też przypominał przykład ſwego własnego nießcześćia, w ktorym pierwey był. Ale ná tákie przykłády, y cudze przygody, oná niedbáiac, przećie ſie bárzo fráſowáłá o śmierć małżonká ſwego, płácząc vſtawicżnie.

B Aże Phebowa śioſtrá. To ieſt Dyánná, od Látony vrodzona, żone Numy w ſtok obroćiłá, ktory bywa rzeczon iey imieniem, Ægerya.

Argument Powieśći Trzynaſtey.

GDy ták Aegerya w ſtok byłá obrocona, dźiwowáły ſie temu Nimphy, dźiwował ſie Hippolitus, ták iáko kiedyś oracz Tyrrheński, widząc że plugiem skibe oderznał, ktora ſie przemieniłá w chłopcá Tágeſá: álbo iáko ſie dźiwował Romulus, w on czás kiedy widźiał, że oſczepisko iego vtknione w págorku Pálátyńskim, źielone gáłązki z śiebie wypuśćiło, y w drzewo ſie obroćiło.

Powieść Trzynaſta.

A ALe Nimphy / wzruſzył on cud świeżo ziáwiony /
B A ſyn ſie nie mniey zdumiał / nád tym / Amázony /

A Ale Nimphy wzruſzył on cud. To ieſt, dźiwowáły ſie Nimphy wod,

C Aniżeli Tyrrheńſki oracz/ gdy powoli
W gorę dźwigáiąca ſię ſkibę/ vyzrzał w roli:
Ktora wprzod dobrowolnie ruſzáć ſię poczęłá/
A potym wnet człowiecza poſtáć ná ſię wzięłá/
Zrzućiwſzy z śiebie ziemſką: y záraz ſwymi
Przyſzłe rzeczy mowiłá/ vſty Prorockimi:
Tágezem ią mieſzkáńcy támteczni náz wáli.
Od ktorego Tágezá/ naprzod zprzeymowáli
D Hetruſcy narodowie/ vmieć prá᷎ktykowáć/
Y przed czáſem przygody przyſzłe vpátrowáć.
Y E iáko ſię Romulus w czáſy zdumiał one/
Kiedy/ ná Pálátyńſkich págorkách/ vtkniońe
Obaczył oſzczepiſko/ liſtem ſię zielenić/
Y nagle/ z záſchłego ſię drzewá/ w świeże mienić.
A nie żeleźcem ono ziemie ſię chwyćieło/
Ale korzenie z przodku záraz rozpuśćieło:
Y iuż nie iáko iáka broń/ ná ten czás/ ale
Gibka láſká/ drzewem ſię záraz oſtáłá cále:
Y nátychmiaſt/ ná koło ták wielki ćień dáło/
Ze/ y dziwuiące ſię ludźie okrywáło.

támtego kráiu Boginie, cudownemu przemienieniu Ægeryey w ſtok.
B Y ſyn niemniey zdumiał ſię nád tym/ Amázony. To ieſt, Virbius, ktory był przedtym ſynem Hippolity, Amázońſkiey Krolowey.
C A niżeli Tyrrheńſki oracz. Tyrrheńczycy, ſą Tuſkowie, dawny narod Włoſki: ich ziemiá rzeczona Tirrhenia. Włoſcy tedy oracze widźieli, kiedy ſię ſkibá ziemie wyoraná, przemieniáłá w Tagezá: ktory ſam bedąc wieſzczkiem, Hetruſkom też náuke o wieſzczkách podał był.

D Hetruſcy narodowie. To ieſt Hetruſki narod, ábo Tuſki. Był to narod Włoſki, ieden z Tuſkami. E Iáko ſię Romulus zdumiał w czáſy one/ Kiedy ná Pálátyńſkich págorkách vtkniońe. Romulus on, ktory był ſynem Marsá, y Iliey, gdy polował; á z gory Awentynu pedząc wieprzá dźikiego, ćiſnął był zá nim oſzczep ſwoy; nie tráfił zwierzá, ále oſzczep on głeboko wpadſzy w ziemię, záraz w niey obrocony ieſt w źielone drzewo Dereniowe, dziwney wyſokośći. Mieyſce ono ći co po Romuluśie náſtąpili, párkánem byli ogrodźili, y było miáne zá naświętſze. A to ſię ſtáło było ná págorku Pálátyńſkim w Rzymie, ktory ták był názwány od Pallanteum miáſteczká, ktore Krol Ewánder, ieſzcze przed Rzymem, ná tym págorku był zbudował.

Argument Powieśći Czternaſtey.

TRzećie ſtoſowánie Hippolitá, ábo Wirbiuſzá, dźiwuiącego ſię przemienieniu Aegeryey Nimphy, w ſtok. Ták ſię ieſzcze, mowi Poetá, dźiwował, iáko Cyppus rogom ſwoim. Ten Cyppus był Hetmánem woyská Rzymskiego; nim wiechał w Miáſto, po zwyćięſtwie otrzymánym nád nieprzyiaćielem, nowy dźiw nań przypadł:

ábowiem

ábowiem nagle, iákoby dwá rogi ze skroni iego wyrosły. Co ták wykládáli wieśczkowie, że to známionowáło, że Krolem miał bydź, skoroby śie do miástá wroćił. Do czego żeby nie przyßło, wiecznie życzył sobie bydź wygnáńcem miástá Rzymu. Rzymiánie iednák, iż wolał bydź wygnáńcem, tryumphálnym tylko wieńcem go ozdobili, á dáli mu przed miástem przedniey roli, ile może zá cáły dźień plug iedén okrążyć. A ná wieczną pámiątkę, głowy iego kßtałt, ná bramie miedźiáney był wyrzezány, ktora był wyßedł.

Powieść Czternasta.

A Y Ják śie był y Cyppus zdumiał/ nie bez trwogi/
Gdy vyzrzał w rzeczney wodźie/ ná głowie swey/ rogi.
Vyzrzał bowiem: lecz wątpiąc/ áby śie w tey mierze
Nie mylił ná widzeniu onym/ y swey wierze/
Pálcy podnieśionymi czoło obmácywał:
Lecz widząc że go iego wzrok nie oßukiwał/
Stánął/ zwyćiezcá śie iuż wząd z bitwy wracáiąc.
Potym ku niebu oczy/ y rogi wznaßáiąc/
Ták mowił: o Bogowie/ cokolwiek z tákiego
Cudu/ ná mie ma przypáść; ieśli poćießnego/
Niechże to ku koncowi pádnie wesołemu/
Y wßytkiey Oyczyznie/ y ludowi Rzymskiemu.
Jeślibyśćie też złego co nam przeznáczeli/
Proßę/ byśćie to wßytko ná mie obroćieli.
B A potym/ z źielonego darnia wystáwione
Ołtarze/ przez ofiáry błagáiąc palone;
Lał wino w czáße/ rádząc śie/ co mu wrożely
Ná wnętrznośćiách/ rzezánych owiec/ drżące żely.
C Ktorym skoro śie wießczek Tyrrheński przypátrzeł/
Wielkie rzeczy/ záprawdę/ z dáleká vpátrzeł:
Ale przećie pokryte. Lecz z wnątrzą owczego/ (go/
Gdy ku Cyppowym rogom/ wzniosł wzroku bystre-
Záwołał: Witay Krolu/ ćiebie bowiem iśćie/
Ciebie/ Cyppe/ y twoich rogow rzeczywiśćie/
Te mieyscá będą słucháć/ y Łáćińskie Grody:
Ty tylko nie czyń sobie/ zwłoką swą/ przeßkody.

A Y ták śie był y Cyppus zdumiał/ nie bez trwogi. *Cippũ, Łáćinnicy zowią, kámień ßeroki, ábo wysoko podnieśiony, nagrobny, ná ktorym wiec nagrobki pißą. Tu wáży Rzymiániná niektorego zacnego, o ktorym śie powiedźiáło w Argumenćie.*

B A potym z źielonego darnia wystáwione ołtarze. *Mieli bowiẽ ten zwyczay Rzymiánie, że gdy śie cud iáki ziáwił, záwoławßy płucowieśczká, ktory przyßłe rzeczy vpátrowáć vmiał, z żelek drżących, przy ośierdźiu świeżo wydártym z bydląt ofiárowá-*

nych, bádáli śie od niego, coby on cud známionował.

C Ktorym skoro śie wießczek Tyrrheński przypátrzył. To iest, wießczek ktoryś narodu Włoskiego : bo Tirrhenia, iest kráiná Włoska : skoro śie przypátrzył żełkom wnątrza, z bydląt ofiárnych wydártego, vpátrzył z nich, że wielkie odmiány w rzeczách známionowáły.

D Kápitolskie Grody. Rzymskie Zamki, ná págorku Kápitolińskim.

E Wießczek vkázuie wam. Ze sobie Cyppus Krolem nie życzył być: przetoż vdáie, że wießczek o nim powiedźiał, że stánowić miał práwá niewolnicze Rzymiánom, gdyby go zá Krolá obrano.

Owßem śie wniść/ w otwárte bramy / pośpieß pilnie /
Bo ná to zgodá záßłá Bogow nieomylnie:
W miásto bowiem przyięty/ Krolestwo ośiędźieß/
A ná wieki/ bespiecznym Sceptrem/ władáć będźieß.
Co on słyßac/ záraz swey názad cofnął nogi /
A od murow mieyskich/ wzrok odwróciwßy srogi:
Niechayże dáleko te godność przeznáczona /
Dáleko (rzekł) Bogowie/ ode mnie odżona:
Gdyż ia/ wygnáńcem/ więcey záżyie swobody /
Nizby mię Krolem zwáły / D Kápitolskie Grody.
Ták rzekł : á nátychże miast y gminu podłego /
A Senatu/ zwoływa ksobie/ poważnego:
Ale pierwey/ głowy swey rogi/ zielonemi
Osłoniwßy rozgámi/ w krąg pełnolistemi/
Stánął ná sámym wierzchu wysokiey mogiły /
Ktora rece mężnego Rycerstwá zrobiły.
A poprośiwßy Bogow wprzod/ zwykłymi słowy /
Tákiey/ do stoiących w krąg śiebie/ záżył mowy:
Jest tu ieden/ ktorego nie wyżeniećieli
Precz z miástá/ pewnie Krolem będźiećie go mieli.
A ten ktoryliby był/ nie tylko z imienia /
Lecz go wam y z sámego obiáwie známienia:
Bowiem ná czele rogi nośi. tegoż iście
E Wießczek wam vkázuie / ktory rzeczywiście /
Jáko śie tylko prędko do Rzymu wprowádźi/
Niewolnicze/ ná kárki wáße/ práwo wsádźi.
A mogłby on iuż/ wprawdźie/ wpáść w otwarte brony/
Gdyby od sámychże nas/ nie był zawśćiągniony:
Lub to nád mię/ krwią/ nie iest żaden bliżßy iemu.
Ale wy/ o Rzymiánie/ nie dopuśććie temu
Człowieku w Miásto wchodźić : álbo widźićieli
Ze winien/ przeczżebyśćie związáć go nie mieli
Zeláznymi łáncuchy : albo śmiercią iego
Zbydź o raz y stráchu/ y Tyránná srogiego:
Jákie ßumy wemkłych śie choinách wiec dźieią /
Gdy z świstem/ nimi srogie wschodnie wiátry chwieią:
Y iákimi nawálność morska zwykła dmucháć /
Kiedy komu z dáleká przyda śie ich słucháć:

Ták zá-

Ták záſtumiał wſzytek lud/ wzruſzon tymi słowy.
Wſzákże głos/ z śrzodká oney zámieſzáney mowy
Strwożonego poſpolſtwá/ zdał ſie bydź iednáki: (ki:
Bowiem krzyknąwſzy práwie wſzyſcy: Ktoż ieſt tá-
Z pilnośćią ſobie ſpolnie po czołách pátrzáli/
A námienionych rogow z ochotą ſzukáli.
Aż znowu Cyppus do nich rzekł: Otoż iuż máćie
Tego/ ktorego z tąką chćiwośćią żądaćie.
A rzekſzy/ nátychże miaſt zdiąwſzy z ſwoiey głowy
(Choćia mu tego bronił lud) wieniec chroſtowy/
Vkazał/ parą rogow/ ozdobione ſkroni.
Spuśćili oczy ná doł wſzyſcy ludźie oni/
A weſtchnęli ſerdecznie: bowiem obaczeli
Te (ktożby wierzył) ktorey widźieć nie życzeli/
Wſławioną/ ták wielkimi zaſługámi/ głowę.
A przetoż/ vczyniwſzy ſpolną ná to zmowę/
Niechcąc bez doſtoieńſtwá przećie go mieć wiecey:
Tryumphálny nań wieniec wdziali tymże przecey.
Wſzákże widząc żeś w miáſto iuż nie miał wniść woley/
Ták wielec/ Cyppe/ Senat przedniey nádał roley:
Iák wiele mogł ieden pług oboráć/ od wſchodu
Zá zupełny dźień/ áże do słońcá zachodu.

Argument Powieśći Piętnaſtey.

GDy czáſu iednego, w Rzymie morowe powietrze wiele ludźi tráćiło, Rzymiánie w wielkiey trwodze będąc, przez posłáńce ſwoie, rádźili ſie Apolliná Delphickiego, coby czynić mieli ná znieśie-nie tey zárázy. Apollo odpowiedźią ſwoią nákazał, áby zażyli posług y pomocy Aeskulapiuſá, ſyná iego, pod on czás bárzo zacnego, y prze-dniego lekárzá. Záczym Posłowie Rzymſcy do Miáſtá Epidauru, ku przyzwániu, y przywieźieniu iego, byli wypráwieni: ktorym wno-cy Aeskulápius przez ſen pokazał ſie, trzymáiąc laskę wężem obwi-nioną, obiecuiąc z nimi w poſtáći wężowey iecháć.

Powieść Piętnaſta.

A Powiedźcie teraz Muzy/ więtßopiſom chętne/
Bo wam ſtárożytnośći wßytkie ſą pámiętne/
Zá iáką to wzdy kiedy oſtało ſie przygodą:
Ze Tybrową głęboką w krąg oblany wodą
Wyſep/ B własnego wnuká Koronoewego
Przywziął do ofiar Miáſtá Romuluſowego:
C Srogie kiedyś powietrze/ w kráiách Włoſkich/ było/
A moc ćiał bládych/ wyſchła choroba/ zchodźiło:
Pogrzebámi iednák iuż ludźie zprácowáni/
Kiedy im żadne śrzodki nie mogły iść/ áni
Zadne lekárſtwá / z niebá rátunku ßukáli.
D Dla tegoż ſie do Delphu / z modłámi vdáli /
E Ziemie leżącey w pośrzod świátá: proßąc/ żeby
F Phebus/ gruntowną rádą ſwą/ wſpárł ich potrzeby/
A dopomogł do tego/ G Miáſtu ták zácnemu/
Aby niebeſpieczeńſtwu koniec wźięło ſwemu.
H A mieyſce/ y bobkowe drzewo/ y wiſzący
Sáydák z ſtrzałámi zádrżał/ y ſtoł tám ſtoiący
Z podźiemney świątnice głos ſam tákowy wydał/
Ktorym/ przelękłym ludźiom/ ießcze trwogi przydał:
I Czego tu potrzebuieß v nas/ Rzymiáninie:
Gdyś ſobie wßytko ziednáć mogł/ w bliżßey kráinie:
A teraz bliżey nędzy ſwey ßukay vlżenia:
A nie potrzebá będźie prośić wſpomożenia
W potrzebách wáżnych/ nigdy/ wam od Apolliná/
Ale K od własnego iuż tylko iego Syná.
Idźcieß iuż zdrowi/ pewni ßczęśćia wßelákiego/
Wezwawßy kſobie/ ze krwie náßey zpłodzonego.
Záczym/ widząc iuż Boſkie rozkazánie cále/
Wywiádował ſie/ mądry Senat/ doſkonále/
W ktorymby mieśćie/ Phebow ſyn / miał ſwe mießkánie:
A wyſłał wiátrem Poſły/ ná iego wezwánie.
L Ktorzy/ Epidauryiſkich brzegow ſkoro doßli
Krzywymi okretámi/ nátychże miáſt poßli
Do zgromádzenia Oycow Greckich: proßąc/ żeby
Vżyczyli im Bogá/ M ktoryby Pogrzeby

A Powiedźcie teraz Muzy więtßopiſom chętne. Pogáńſkim ſwym ſpoſobem, Poetá wzywa Muz Aońſkich, áby mu oznáymiły, z iákiey przyczyny do tego przyſzło, że Rzymiánie dawni Æſkulápiuſowi, poſtáwili kośćioł, y z obrázem iego, ná wyſpie iedney Tybru rzeki, y zá Bogá go przyiąwßy, ofiar iemu pozwolili.

B Własnego wnuká Koroneowego. Æſkulápiuſá, ktorego byłá vrodźiłá Apollinowi Koronnu, corká Koroneuſá Krolá.

C Srogie kiedyś powietrze w kráiách Rzymſkich było. Tu Poetá ſpráwę dáwáć poczyna, dla czego Rzymiánie wźięli ſobie zá Bogá Æſkulápiuſá, y kośćioł iemu poſtáwili.

D Dla tego ſie do Delphu z modłámi vdáli. Delphi, było miáſto w Phocydźie, w ktorym był kośćioł

Auzońskie skończył/ do nich obecnie przybywszy:
Gdyż y sam ták Apollo rádził/ naprawdziwszy.
N Nie wszyscy iednák ná to zrázu sie zgodzieli:
Iedni ábowiem tego rozumienia beli/
Ze sie dáć tey pomocy zbrániáć nie godziełó:
A wiele ich záś z tym sie zátrzymáć rádziełó.
Chowáiąc ráczey pomoc te ku swey potrzebie/
A niżli zbywáć Bostwá tákiego od siebie.
O Czym gdy sie báwia/ iuż też był z świátá mrok ćiemny
Wypárł pozny dzień/ y ćień niebo záćmił ziemny.
P Kiedy oto lekárski/ we śnie vkazány
Bog/ przy twym Rzymiáninie/ łożu był widziány.
Lecz ták/ iákim w kośćiele zwykł sie pokázowáć/
Zdał sie/ kiy chłopski/ w lewey rece swey piástowáć.
A práwa/ długiey brody pomuskiwáć włosy/
Wypuszczáiąc/ z łágodnych pierśi/ tákie głosy:
Nie trwoż sie/ przybede ia/ postáć te zrzućiwszy/
Tylko sie ty wężowi dobrze przypátrzywszy/
Co sie to zátokámi koło łáski kreći/
Iáko nalepiey wlep go sobie do pámieći:
Abyś go/ vyźrzawszy/ záś poznáć mogł ná potym/
Bo sie ia weń obroce. ále ták wiedz o tym
Iż wietszy bede/ gdyż wzrost wezme ná sie inny:
Tylki/ w ilki sie/ Boskie ćiáłá/ mienić winny.
W tym natych miást/ iednymże y Bog/ y głos/ rázem/
A z głosem/ y z Bogiem/ sen vstapił zárázem.

Apollinowi ku chwale postáwiony.

E Ziemie leżącey w pośrzod świátá. *Bo to vdawál Geographowie, że Delphy miásto, było własnie w poyśrzodku okregu ziemie.*

F Phebus. *Tenże co y Apollo.*

G Miástu ták zacnemu. *Rzymowi.*

H Y mieysce/ y bobkowe drzewo/ y wiszący sáidák z strzałámi/ záḋrżał/ y stoł tám stoiący/ z podziemney świątnice głos. *Tu wspomina Poetá cud, ktory vczynił Apollo Delphicki, w on czás, kiedy go wzywáli Rzymiánie w Delphiech, cud táki był: że szeroko ziemia zátrząsł, ták, że y mieysce, ná ktorym stał kośćioł, y bobkowe drzewo v kośćiołá bedące, y sáydáki wiszące, ná drzewie zádrżáły. A tronogi stoł, ktory tám stał, podał im odpowiedź z podziemney świątnice; to iest, z podziemney iáskini, ktora byłá w kośćiele niedáleko stołu.*

I Czego tu potrzebuiesz Rzymiáninie. *To iest, wy Posłowie Rzymscy, czego potrzebuiećie.*

K Od własnego tego syná. *Æskulápiusá.*

L Ktorzy Epidauryiskich brzegow skoro doszli. Epidaurus, *iest miásto w Grecyey w Peloponesie.* M Ktoryby pogrzeby Auzońskie skończył. *To iest, Morowe powietrze Rzymskie, ábo Włoskie.* N Nie wszyscy iednák zrázu ná to sie zgodzili. *To iest, Epidauryiscy obywátele: z ktorych drudzy rádzili, áby dla przygody, záchowáć ono Bostwo Æskulápiusowe sobie.*

O Czym gdy sie báwią/ iuż też był z świátá mrok ćiemny wypárł pozny dzień. *To iest, iuż noc nástapiłá.* P Kiedy oto lekárski we śnie vkázány Bog. *Kiedy Æskulápius, przy łożu, śpiącym Posłom Rzymskim, vkazał sie we śnie, obiecuiąc sie im przybydź w smoczey postáwie, ná kształt tego węża, ktory sie w ten czás kręcił koło łáski iego: á wszákże w wietszey postáwie.*

Argument Powieśći Szesnastey.

OBudzeni ze snu Posłowie Rzymscy, skoro dźień nástał, poßli do kośćiołá Aeskulápiusowego, y prośili modlitwą, áby dał znák iáki, ieśliby chćiał bydź w Rzymie: ledwie przestáli sie modlić, álić Aeskulápius (ktorego Bogiem bydź Pogánie mniemáli, y obraz iego w kośćiele byli postáwili) wedle obietnice Rzymiánom przez sen vczynioney, w postáwie wężá wielkiego, iáwnie sie pokazał w kośćiele: ktory wyßedßy z kośćiołá, ßedł przez miásto do okretu Rzymskiego, y w ten sie wprowádźiwßy, Smokiem był przywieźiony do Stolice Láwińskiey. Tám iemu ku chwale kádźidłá palono, y ofiáry z bydlat zárzezánych czyniono. Wßedł potym do Rzymu, y Morowe powietrze oddalił. A z támtad záś przeßedł ná wysep niektory Tybru rzeki, y tám sie w chrośćiech schował: ábo iáko Poetá mowi, postáwe niebieska znowu przywźiał.

Powieść Szesnasta.

PO zbiegłym záś śnie/ świátło nástápiło czyste,
Lecz gdy iuż gwiazdy/ iutrznia/ zpedźiłá ogniste/
Stárßy Epidauryiscy/ myśląc coby mieli
Z tym czynić: czego po nich Rzymscy ludźie chćieli:
Zeßli sie do kośćiołá Bogá żądánego/
Wielkim koßtem/ od dawnych lát/ wystáwionego:
Proßąc/ by przez niebieski znák/ dał im swe zdánie/
W ktorymby mieyscu swoie wolał mieć mießkánie.
Iákoż/ ledwie sie z modły odpráwili swymi/
A kiedy złoty Bog/ w wężu/ z czuby wysokimi/
Wzbudźił kßykánie/ głośno sie ozywáiące/
A przyśćie swoie/ przez to/ opowiedáiące:
Ktorym y obraz sam/ y ołtarze święcone/
Y drzwi/ y mármurámi posadzki sádzone:
Y sklepienie złoćiste poruszywßy śmiele/
Stánał/ wykázawßy sie áż po pierś/ w kośćiele/
Rzucáiąc wkoło wzrok swoy ogniem paláiący.
Strwożył sie lud: lecz B Kápłan czystość chowáiący/
Poznał

A Kiedy złoty Bog w wężu/ z czuby wysokimi/ wzbudźił kßykánie. *Złotym tu Bogiem zowie Æskulápiusá, dla tego, że w złotym obráźie od Epidauryiczykow był chwalony; y dáie znáć, że on, ktory ludźiom był pokázowan przez złoty obraz, pokazał sámego śiebie ludźiom w Smoku wielkim, stráßne kßykánie wydawáiącym, ktorym y obraz, y ołtarze, y drzwi kośćielne, y po-*

Poznał Bostwo: á máiac obćiagniona głowe
Biała zwiazka/ ná táka zpredká nápadł mowe:
C Oto Bog: oto Bog iest/ temu sie kłániaycie/
Temu cześć/ y sercem/ y iezykiem/ wzdawaycie.
Ktokolwiek iest/ rzekł: niechay bedzie y nam wszytkiem/
O napieknieysży / twoie widzenie z pożytkiem:
Rátuy ludzi/ ofiáre obchodzacych twoie.
Jákoż/ktokolwiek on był/wział/iák Bog/cześć swoie:
Bowiem wszyscy Káplánskiey náśláduiac mowy/
Jegoż ia/ zá nim zaraz/ powtarzáli słowy.
D Toż y Eneasowcy ochotnie czynili/
Bo go myślą/ y głosem nabożnym wielbili.
E Záczym też Bog pozwolił ná ich zaciag táki:
A dawszy/ pozwolenia swego/ pewne znáki/
Ják niezmiernego czubá swoiego miotániem /
Ták/ co raz / powtarzánym iezyká kszykániem/
Wypadł przez świetne stopnie. potym obroćiwszy
Głowe swa w zad/ á w droge iuż iść vmyśliwszy/
F Pogladał ná ołtarze: y skłániáiac czołem/
A z domem/ y z wmieszkánym żegnał sie kościołem.
Potym srogi/ po niskiey czołgáiac sie ziemi/
Poprzytrzasáney z wierzchu ziołmi rozlicznemi:
Zatoki czynił w prost/ przez środ miástá sámego/
G Spiesząc do portu támá obwárowánego.
Tu stánał: tu v swoich kościelnych Káplanow/
A pospolstwá/ y inszych rozmáitych stanow
Wyprowádzaiacych sie/ vczynność pámietna
Zdał sie opuszczáć/ twarza przy rozstániu chetna.
H Potym/ w Auzonski okret/ wprowádził swe ćiáło/
I Ktoremu ćiezarem swym Bostwo dokuczáło/
Gdy dno/ dźwigáiac Bogá/ ćieszkośći záżeło:
Ale Eneásowcow to vweseliło.
A zábiwszy ná brzegu wołu/ vwieńczona
Nawe odbili w droge/ z kretych lin zpuszczona.
Bieży okret/ lekkimi wiátrámi pedzony/
K Bogá z dáleká widáć / á on podnieśiony/
Szyia swa zákrzywiona rufe przyćiskáiac /
Leży sobie/ ná modre wody pogladáiac:

sadzki porusżyły sie.
B Kapłan czystość chowáiacy / poznał Bostwo / obćiagniona máiac głowe biała zwiazka. Bo táki zwyczay mieli oni Káplani Pogáńscy, że zwiazek tákich z białey kitáyki zázywáli, y żon niektorzy nie miewáli.
C Oto Bog/oto Bog iest/ temu sie kłániaycie.
Smoka onego Bogiem, on Kapłan, bydź vdawał, y kazał mu sie kłániáć, y cześć wyrzadzáć: ále on, iáko szátan, nie był godźien żadnego poczćiwego pokłonu. Atoli mu przećie, iáko Poeta pisże, wszyscy ludźie chwałe oddawáli z nabożeństwem.
D Toż y Eneasowcy czynili.
Æneasowcámi zowie Rzymskie Posły, ktorzy chwałe też wyrządzali Smokowi.
E Záczym też pozwolił Bog / ná ich zaciag táki.
Bo y potrzas-kiem wielkiego swego

Wolnym zachodnim wiátrem/ L przez Joniyſkie morze
Pławiąc ſie: po weſciu záś ßeść kroć ráney zorze/
Włoſkiey doieżdża ziemie/ kedy mieyſcem bliſki
M Sławny Boginią/ minął kościoł Lácyniyſki/
N A brzegi Scylleyſkie/ O y dziedziny Jápiyſkie.
P Lecz/ boiąc ſie/ minął y ſkáły Amphizyiſkie
Q W práwą/ Ceneyſkie gory opuściwßy/ ſtrone/
R Reginum/ Nárycyą/ minął y Kaulone.
S Wyzwolił ſie y z morzá wáſkiego vporu/
Przebył y Sykulſkiego cieśniny Peloru
T Hippotowiczá Krolá Domy/ V y mieyſcá te/
Z ktorych/ Temeze/ krußce wydáie bogáte.
X Potym ku Leukoſyey ciągneli k cieplemu
Peſtu/ ogrodmi w wonne roże doſtátniemu.
Y Minął Káprye/ y gdzie gorá Minerwiná/
Z A Surrentyńſkie wzgorki zacne rodzą winá.
Aa Minął y Herkuleyſkie Miáſto/ y Stábie/
Bb A Pártenope/ ktore w prożnowániu żyie:
Cc A potym y Kumeyſkiey Sybille kościoły/
Dd A Bayſki kray/ cieplymi ſtokámi weſoły.
Ee Minął Linternum/ śiłá Lentyßku rodzący/ (cy:
Ff A Wulturnum/moc piáſku ſpodkiem prowádzą-
Gg A Synueſſę/ doſtátnią w białe węże leśne/
Hh A Minturny/ powietrze máiące niewczeſne:
Ii A mieyſce/ gdzie Mámke ſwą wychowániec zchował/
Kk A dom/ w ktorym ſie kiedyś Antyphates chował:
Ll A ziemie Cyrcy/ y w śrzod błot Tráchás leżące
Mm Aż do Antium/ brzegi twárdymi ſłynące/
Nn Ktorych ledwie że Nawie dopáść ſie przydáło/
(Abowiem ſie iuż morze burzyć poczynáło)
Oo Bog ſie rozwiiáć począł/ y krancy geſtymi
A zatokámi/ ſpießno ſnuiąc ſie wielkimi/
Pp Wßedł do kościołá Oycá ſwoiego właſnego/
Zołtáwego ſie brzegu dotykáiącego: (chło
Qq Lecz Oycowſkich ołtarzow/ Rr nie zmießkał záś ry-
Odbiedz/ Epidauryiczyk/ gdy morze vcichło.
Atoli/ iákieykolwiek záżywßy wygody
Ss Zząd/ że mu pokrewny Bog/ pozwolił goſpody/

Brzezine

ězubá, y powtarzániem kßykánia, y inßymi znáki, dawał znáć o zezwoleniu.

F Pogladał ná ołtarze/ y ſkłániáiąc gołem. Dáiąc znáć, że ſie iuż z onym kościołem żegnał.

G Spießąc do portu támą obwárowánego. Táme poſpolicie czynią ná rzekách ále oſobliwie y ná morzu, dla lepßego przyſtepu okretom: co poſpolicie Portem zowią.

N Potym w Auzońſki okret wprowádził ſwe ciáło. Auzońſki okret, wáży Rzymſki, ábo Włoſki.

I Ktoremu ciężarem ſwym Boſtwo dokuczáło. To ieſt, Bog Æſkulápius, ábo Boſtwo Æſkulápiuſá, śiedzącego w okrećie, w poſtáci wielkiego Smoká, dokuczáło ciężarem ſwym okretowi. Ale ſie z tego Æneaſowcy weſeląc, y wołu mu ná ofiáre zabili, y wieńcámi Nawe ſwoie przyſtroili, iemu dla vczćiwośći.

Brzezne piaſki/ przez ktore do Náwy wedrował/
Skrzypiącymi łuſkámi ſwymi poryſował:
Tt A potym ná Rudlu ſie wſpárßy/ przyległ głową
Ku gorze wynieśioną/ Vv Ruſe okretową.
Xx Aż y Káſtru/ y świetey Stolice Láwiniſkiey/
Yy Y wody/ kończącey ſie/ doßedł Tyberyńſkiey.
Zz Tu rożnych tłumow ludzi/ y oycow/ y mátek/
Záchodząc droge zewſząd/ ſypie ſie doſtátek:
Aaa Y te/ coć ogniow/ Weſto Troiáńſka/ dodáią/
Weſołym krzykiem/ Bogá przyimuiąc/ witáią.
A gdźiekolwiek łodź przećiw wodźie poſtąpiłá/
W rząd ſtáwionych ołtarzow/ pomiiáłá śiełá.
Po obu ſtronách brzegow/ kádźidłá trzeßczáły/
Y powietrzá wonnośćią ſwoią nápełniáły.
Y iák ná zacny tryumph/ ofiáry rzezáne/
Zágrzewáły poſoką noże powrażáne.
A gdy wßedł w Miáſto Rzymſkie/ głowe świátá wßego/
Wſpiął ſie wąż/ y zákołem kretym kárku ſwego
Mknąc ſie/ wlazł ná wierzch Máßtu/ vpátruiąc gdźieby
Przyſtoyne mießkánie mieć mogł/do ſwey potrzeby.
Bbb Dźieli ſie rzeká/ wkoło ćiekąca/ ná dwoie/
Wyſpą ſie śrzodek ſtał/ y to ma imie ſwoie:
Bo wodá iednákimi ſwoimi rámiony
Obłápiłá ląd/ ták z tey/ iák y z owey ſtrony:
Támże Ccc wyśiadł/ ſoſnowym ſtátkiem przypławiony
Phebeyſki wąż/ á w Boſką poſtáć záś zmieniony:
Y ćießkim pogrzebowym płáczom koniec ſpráwił/
Y zdrowia dawcą/ Miáſtu Rzymſkiemu/ ſie ſtáwił.

K Bogá z dáleká wIdáć. *Smoká, ktorego rozumiano bydź Æſkulápiuſem.*

L Przez Ioniyſkie morze. Ionia, *ieſt kráiná* Grekow *w Azyey: morze oney przyległe, bywa rzeczone* Ioniyſkie.

M Sławny Boginia/ minał kośćioł Lácyntyſki. Lacinium, *ieſt gorá w brzegu morſkim, ná końcu Włoſkiey źiemie, ták názwáná od Lácyniuſá rozboyniká, ktorego tám był* Herkules *zábił. Ná támtey tedy gorze był kośćioł, ſławny Boginia* Iunoną.

N Y Scylleyſkie brzegi. *Scylleyſkie brzegi, ſą one brzegi w Sycyliey, gdźie ieſt ſkálá, Scylla názwána, w ktorą byłá przemieniona Scyllá: iáko o tym ßerzey w Czternaſtey kśiążce, w pierwßey powieśći.* O Y dźiedźiny Iápiyſkie. *Iápigiyſkie ma bydź, ále to ináczey ſie położyło dla Rymu.* Iápigia, *ieſt* Kálábrya, *kráiná Włoſkiey źiemie, zá Lukánią.*

P Lecz boiąc ſie/ pominął ſkáły Amphizyiſkie. *Amphizus, ieſt miáſto w Lokrydźie, kráinie Greckiey, ktora ieſt nie dáleko Beocyey: od tego* adiectiuum, *Amphizyiſki.*

Q W práwą/ Ceneyſkie/ opuśćiwßy ſtronę. *Cenis, ieſt gorá przy morzu Włoſkim, náprzećiwko Pelorowi: od tego* adiectiuum *Ceneyſki.*

R Reginum/ Nárycyą/ minął y Kaulone. *Reginum, ieſt miáſto ná brzegu Kálábryey, náprzećiwko Meſſanie. Nárycya záś, ieſt Miáſto w Kálábryey, zda ſie bydź iedno z tym, ktore zwano Lokry. Kauloná, ábo Kaulon, gorá tákże w Kálábryey.*

S Wyzwolił ſie y z morzá wąſkiego vporu/ Przebył y Sykulſkiego ćieśniny Peloru. *Pelorus, ieſt gorá przy morzu w Sycyliey, przećiwko Włoſkiey źiemi: tymi obiemá wierßami, iednoż*

ſie dáie znáć. Ze Smok on w okrećie, przemiiał iuż wáſkie morze Sycyliyſkie: to ieſt, ćieśniny Pelory.

T **Hippotowiczá Królá Domy.** *Æolá, Królá wiátrow, domy: to ieſt Æolia, ktora kráiná ieſt miedzy Ionia, y Troáda, leżaca w Azyey. Bo Æolus był ſyn Hippoty.*

V **Y mieyſcá te, z ktorych Temeze kruſzce wydáie bogáte.** *Temeze, miáſto było Brutyiczykow: to też było od Látynow Tempſá názwáne. Temezá też w Cyprze wyſpie, ieſt miáſto, przy ktorym ſa gory, w ktorym kruſzce miedźiáne kopano.*

X **Potym ku Leukozyey ćiagnęły k ćiepłemu Peſtu.** *Leukoſia, ieſt wyſep przećiwko Peſtáńſkiey odnodze.* Pæſtum, *ieſt miáſteczko ná grunćie Kámpáńſkim, we Włoßech: to zowie Poetá ćieplym, dla tego, że támtemu mieyſcu, táka buyność, y wolność od przymrozkow, dáła náturá, że záwżdy kwiećia rozmáitego doſtátek w nim ſie znáyduie, záwżdy ſie trawáni źieleni.*

Y **Minął Káprye, y gdźie gorá Minerwiná.** *Káprye, ieſt wyſep, ktory bywa rzeczon y Kápryena, Kámpániey przyległey. Gora záś Minerwy, zowie gorę Pomorſka, bliſko Surrentu, ná ktorey, powiedáia, że przedtym Syreny mießkáły, A ná kráiu tey gory, było Atheneum, to ieſt káplicá Minerwy, ktora powiedáia, że był Vliſſes zbudował.*

Z **Y Surrentyńſkie wzgorki zacne rodza winá.** Surrentum, *ieſt miáſto w Kámpániey, vrodzáiem winá ſławne.* Aa **Minął y Herkuleyſkie miáſto, y Stábie.** *Herkuleyſkie miáſto, ieſt Heráklea, ábo* Herculanum, *w Grecyey, v gory Oety. Ale też ieſt Miáſto tegoż imieniá, we Włoßech, przy gránicách Kámpániey.* Stabiæ, *miáſteczko też ieſt, támże w Kámpániey.*

Bb **Y Pártenope, ktore w prożnowániu żyie.** *Neapolim to miáſto zowie Parthenopen, imieniem iedney z Syren. A przypiſuie temu miáſtu proznowánie, y dla bogáctw, y dla mieyſc weſołośći: do ktorego y dawni Rzymiánie, ilekroć chćieli ſie prożnowániem vćieſzyć, przyieżdżáli.*

Cc **A potym y Kumeyſkiey Sybille kośćioły.** *To dáie znáć Poetá, że Smok okretem minawßy Pártenope, przemiiał też záráżem y Kumy, miáſto Kámpániey, wſławione zdawná mießkániem Sybille, y kośćiołem, ktory iey byli ludźie zbudowáli, choćiaż oná o ten kośćioł niedbáła. Bo kiedy iey też Æneas, po wyprowádzeniu z piekłá, obiecował kośćioł budowáć, y ofiáry oddáwáć: oná tego od niego nie przyietá, powiedźiawßy że byłá śmiertelnym człowiekiem.*

Dd **Y Bayſki kray ćiepłymi ſtokámi weſoły.** *Baie, miáſteczko ieſt w Kámpániey, miedzy Puteolámi, y Miſſenem. W tym kráiu tam znáyduia ſie ćieplice zacne, ktore tu wſpomina.*

Ee **Minął Linternum, śćiá Lentyßku rodzacy.** *Linternum, ieſt miáſto w Kámpániey, wygnániem wietßego Scypioná, y grobem iego ſławne, A Lentyßek ieſt drzewo, ktore oſobliwie rośćie we Włoßech, puſzczáiace z śiebie żywice kliiowáta, ktora zowia Máſtyche.*

Ff **Y Wulturnum, moc piaſku ſpodkiem prowádzacy.** *Wulturnum, ieſt rzeká w Kámpániey piaßczyſta, płynaca przez miáſto tegoż imieniá.*

Gg **Y Synueſſe, doſtátnia w białe węże leśne.** *Synueſſá też, ieſt miáſteczko Kámpáńſkie, ktore też drudzy Synopem przezywáia.*

Hh **Y Minturny powietrze máiace niewcześne.** Minturnæ *też ieſt, ábo było miáſteczko Włoſkie, błotne, y miedzy ieziory leżace: dla tegoż w nim choroby częſte panowáły.*

Ii **Y mieyſce, gdźie Mámkę ſwa wychowániec ſchował.** *To ieſt Káiete. Káietá, ieſt miáſteczko w Kampániey, y port, ták nazwáne od Káiety, mámki Æneaſſá Troiáńczyká, ktory ia ná támtym mieyſcu przy brzegu pochował, y mieyſcu támtemu imie iey dał a nie tylko mieyſcu, ále y miáſteczku.* Kk **Y dom, w ktorym ſie kiedyś Antyphátes chował.** *To ieſt Phormie. Antyphátes, ten był Krolem Leſtrygonow, narodu kiedyś Włoſkiego: Stolica iego było miáſto Phormiæ, y przetoż ie Poetá, Domem iego zowie.* Ll **Y źiemie Cyrcy, y w śrzod błot Tráchás leżace.**

Cyrce, cor-

Cyrce, corka Słońcá, gdy byłá otrutá Krolá Sármáckiego, zá ktorego byłá poszłá, sámá ná mieyscu iego zostawszy Pánią, okrutnie sie z poddánymi obchodziłá: záczym też od nich wypędzona będąc, do Włoskiey ziemie záiechałá, y ná gorze Pomorskiey, ktora potym od niey názwano ziemia Cyrceyska, wsiádłá: w teyże ziemi byłá záłożyłá, iáko powiedáią, Miásto, od niey názwáne Circeum. Tráchás też było Miásto iedno z tym, ktore zwano Terracyná, ktore też przedtym zwano Tráchiná: y tego bowiem miástá, iáko Strabo wspomina, iest wielkie ieziora, ktore dwie rzece czyni. Záczym to miásto obtoczone błotámi, y bágniskámi.

Mm Aż do Ancyum brzegi twárdemi płynące. Antium, miásto we Włoszech, nie dáleko Lauinium: to miásto ná ielowátych, y gęstych brzegách osiádło.

Nn Ktorych. To iest, brzegow Antyiskich.

Oo Bog sie rozwiiáć poczał. Æskulápius, w Smoczey postáci, w okręcie w on czás będący.

Pp Wszedł do kośćiołá Oycá swoiego. Do kośćiołá Apollinowego, ktory tám był niedáleko, wstąpił: á to dla szturmow, y wiátrow wielkich, ktore ná morzu poczęły powstáwáć.

Qq Lecz ołtarzow Oycowskich. To iest Apollinowych.

Rr Nie zmieszkał odbiec Epidauryiczyk. Æskulápius, z Epidauru przywieziony.

Ss Ztądże mu pokrewny Bog pozwolił gospody. Pokrewny Bog, Apollo: bo syn Apollinow, Æskulápius. Tt A potym ná Rudlu sie wspárszy. Rudel, iest instrument z drzewá, y z ław rzezánych złożony, ktorym Szternicy Okręty kieruią.

Vv Rufe okrętowa. Tylna strone Okrętu.

Xx Aż y Kástru, y świętey Stolice Láwińskiey. Castrum, iest miásteczko we Włoskiey ziemi, miedzy Lauinium y Hostya leżące. Lauinium też, miásto iest we Włoszech: to zowie święta Stolica, dla tego, że w nim był zbudowány kośćioł Boginiey Wenerze.

Yy Y wody, kończącey sie, doszedł Tyberyńskiey. To iest, doszedł tám, kedy sie kończyłá Tyber rzeká, wpadáiąc w morze.

Zz Tu rożnych tłumow ludźi, y oycow, y mátek. To iest, kiedy iuż w porćie stáneli, záchodziłá Æskulápiusowi ku czći, gromádá wielka ludźi Rzymskich, witáiąc iáko Bogá.

Aaa Y te coć ogniow, Westo Troiáńska, dodáłá. Westá, byłá dawna Bogini Włoskich kráiow, tey kośćioł był zbudowány od Rzymian, obraz ná iey chwałe w nim postáwiony: zowie Poetá Westa Troiáńska, dla tego, że z Troiey od Æneaszá był przynieśiony. Przy onym kośćiele był Klasztor Pánieński, ktore ná pewne látá dziewictwo poślubiwszy Boginiey, służyły iey w kośćiele onym, paleniem ogniow. Dáie tedy znáć Poetá, że y one Pánny poświecone, wyszły też z swego Klasztoru, ku vczćiwośći Æskulápiusowi, w Smoczey postáći przywiezionemu.

Bbb Dzieli sie rzeká, wkoło ćiekąca ná dwoie, Wyspa sie zwodek ostał, y to ma imie swoie. Opisuie tu Poetá mieysce, ná ktore Smok on przywieziony, z Okrętu wyszedł, zwłaszczá że wyiadł na wyspe niektora obszerniá rzeki Tybru, z obu stron wodámi oblana.

Ccc Wysiadł Phebeyski wąż, á w Boskę postáć zás zmieniony. Phebeyski wąż, Æskulápius, syn Apollinow, w postáwie Smoká obleczony. O tym powieda, że w Boska zás postáć zmieniony; to iest, táka osobe przywziąwszy, iáka iest ná obráźie Epidauryiskim, wszedł do Rzymu, y Morowe powietrze oddalił: zá czym też y koniec vczynił płaczom Pogrzebowym.



Argu-

Argument Powieśći Siedmnaſtey.

IVlius Ceſarz, dźiely zacnymi sławny, y wiela zwyćieſtw ozdobiony, kiedy od Káßiuſá, y Brutá, y innych zprzyśiegłych, miał bydź zábity: Wenus potomkom Dárdánowym przychylna, to niebeſpieczeńſtwo Bogom przypomniáłá, proßac, áby ie odwroćili. Ale prośbá iey dáremna byłá: bo przećie Bogowie dawáli znáć, ſtráßnymi niektorymi znákámi, o przyßłey śmierći Ceſárzá: y owßem ſam Iupiter powiedźiał Wenerze, że iuż dopełnił czáſow, przez ktore żyć miał ná źiemi, że mu ták Párki náznáczyły. Powiedźiał ießcze Iupiter, iákie zacne ſpráwy w potomne látá miał wykonáć, náſtepcá Iuliuſow Auguſtus. Zábit tedy był potym Iulius, á Wenus duße iego z ćiáłá wźiawßy, ná roskazánie Iowißowo, miedzy gwiazdy do niebá wniosłá; y áby pámiatká iego wiecznie trwáłá, w gwiazde, wárkocz ognisty máiaca, obroćiłá. Po tym wßytkim, prośi Poetá Bogow, vczynionych z ludźi, Quiryná, Grádywá, Iowißá, Weſty, áby Auguſtowi dali długi żywot, do niebá áby go nierychło bráli.

Powieść Siedmnaſta.

A Ten iednák przychodniem w náß kośćioł przybył. *Æſkulápius.*

B Ale Ceſarz w ſwym mieśćie Bogiem ieſt. *Pochlebia Ceſárzowi Poetá, y przypiſuie mu Boſtwo, ktore że otrzymał, y w Komete, gwiazde nowa, był obrocony, y ſławy wielkiey doßedł: nie ſpráwiły tego ták dálece, iego*

A TEn iednák przychodniem w náß kośćioł przybył/ B ále
Ceſarz we właſnym mieśćie ſwym/ Bogiem ieſt cale:
Ktorego wſławionego w woynie/ y w pokoiu/
Nie wiecey y pomyślne powodzenia w boiu/
K rządu domowego mądre prowádzenie/
K zá krotki czás/ ſławy wielkiey doſtąpienie/
Zmieniły w gwiazdę nową: ktora wiec ná niebie
Jáſnoświetne wárkocze/ zwykłá pußczáć z śiebie/
A niż iego ſyn: gdyż nic niemáß znácznieyßego
Z ſpraw Ceſárſkich/ mimo to/ że był Oycem tego.
C Bo zażby to/ zá wietßą rzecz/ śmiał kto ßácowáć?
Zamorſkie Brytáńczyki woyną poholdowáć?
D K pápierorodnego Nylu śiedmionogie
Wody/ zwyćieżnie ośieść/ przez okręty ſrogie?

Kodpor-

E Y odporne Numidy / y Cyniphiyſkiego
Jube/ F y pyſzniący ſię z Mitrydatá ſwego
Pont/ podbić władzy Rzymſkiey / y záſłużyć śielá :
G A tryumphow odpráwić kilká/ zá ſwe dźielá :
A niż tákiego ſyná zpłodźić / zá ktorego
Wiele/ Bogowie/ ludźiom czynili dobrego.
H Aby tedy ten nie był z śmiertelnych zrodzony/
On/ potrzebá/ áby był Bogiem vczyniony.
I A widząc/ złota mátká/ to Eneaſzowá/
Ze ná Arcykápłáńſką śmierć ſtánęłá zmowá/
Y zprzyśiężonych broni wſtawał rozruch ſrogi/
Pobládłá ; y ćięſzko ſię żáłuiąc przed Bogi/
Mowiłá: ktorykolwiek potkał ſię z nią w drodze/
Pátrz/ iák ſię ná mą zgubę náſádzono ſrodze ;
K A wſzytká zdrádá ná tę głowę ſię podawa/
Ktora mnie/ po Dárdáńſkim Julu/ pozoſtawa.
Czyli ſię ia to tylko ſámá bedę tymi
Fráſunkámi trapiłá/ nieſpráwiedliwymi :
L Ktoram raz od oſzczepu Tydydeſowego
Wielki odniosłá w ſobie ſzwánk/ Kálidońſkiego :
Drugi razem muśiałá ſchnąć w żáłośći ſwoiey /
Pátrząiąc ná vpadek źle bronioney Troiey.
Y rozne błąkániny M ſyná ztrudzonego/
Od śćiśnionego morzá ſtráſznie miotánego :
N Y gdy/ do niebożczykow/ przyſzło mu wſtępowáć/
O Y z Turnem/ abo ráczey z Junoną woiowáć.
Lecz coż ia/ rodu mego/ dawne liczę ſzkody/ (gody :
P Gdyż ten ſtrach/ przeſzłey nie da wſpominác przy-
Widźićie że iuż ná mię miecze ſą gotowe/
Ktore hámuyćie/ proſzę/ y złośći tákowe
Wygládźćie/ Q áni mordem / Kápłáná wielkiego /
Dopuſzczayćie zágáſzáć ogniá Weſtinego.
Tákie słowá / ná prożno / Wenus fráſowliwa
Po wſzytkim niebie puſzcza / y Bogi wzruſzywa/
R Ktorzy ácz iuż nie mogli rátowáć tey ſpráwy /
S Ani żelázney/ dawnych śioſtr / znośić vſtáwy :
Przyſzłego iednák żalu / znaki pewne dáli/
Y nieſzcześćia/ ktore iuż ná świát gotowáli.

dźiełá zacne, choć były, iáko to, że miał ſyná, y náſtępce po ſobie, Auguſtá.

C Bo záżby to zá więtſzą rzecz miał kto ſzácowáć/ Zámorſkie Brytáńczyki woyną pohołdowáć ? *Dla tego, áby Auguſtá więtſzym vkazał, niż był Iulius, wyćieńcza tu ſpráwy iego, zá niewielką rzecz ſobie máiąc, Anglią powoiowáć, ktora był we ſpoł z Francuzy, podbił Ceſarz pod ſwoie Páńſtwo.*

D Y pápierorodnego Nylu wody śiedmionogie/ Zwyćiężnie obieść przez okręty ſrogie. *Nilus, ieſt śiedmią odnog płynąca rzeká w Ægipćie, przy tey rodźi ſię drzewo, ktore Grekowie zowią* Papyrum, *Polacy Pápierem, á ieſt podobne wiązowi, bárzo łupne, z ktorego deſzczołek dártych ludźie dawni vżywáli do piſánia, miáſto kárty. Ztądże y dźiś weſzło to w zwyczay, że náſze kárty, choćia nie z ſkor*

wiezowych robione, ále z chust tłuczonych, zowiemy przećie pápierem. Ten, Ægipt też był zwoiował y wźiął. Piße bowiem Tránquillus, że Pompeius Phársálska bitwa pogromiony, vćiekał ku Alexándryey: tego gdy Iulius Cesarz gonił, ználazł go zábitego Gdźie też potym z Ptolomeusem, Krolem Ægiptskim (zrozumiawßy że zdrada chćiał podeyść woysko tego) woyne bárzo trudna, y niebespieczna, prowádźił, nie ná sposobnym mieyscu, miedzy mury, nieprzyiaćielá w lud, y w przemyśly bogatego, y w czás niesposobny, to iest źimie. Iednak przećie zwyćięstwo nad nim otrzymawßy, Krolestwo Ægiptskie Kleopátrze, y bratu iey młodßemu poruczył, obawiaiąc sie obroćić go na Prowincya, żeby snadź kiedy dostawßy Paná, w ludźi, y w pieniądze możnego, no-

Broni/ ták twierdzą/ w pośrzod czarnych chmur zgrzytá:
Stráßne trąby/ y rogi/ z niebá znáć dawáły (ły/
Przyßłey niezbożney zbrodnie/ od wagi ßkárade/
A świátłá swoie/ smutna postáć słońcá/ bláde
Wydawáłá ná ziemie/ wielce frásowliwe.
Częstokroć widáć było pochodnie stráßliwe/
Gdy ná powietrzu/ miedzy gwiazdámi/ gorzáły:
Częstokroć krwáwe krople ze dżdżámi padáły:
Czarna rdzá ná iutrzenki pádłá/ lice wdzięczne
Krwią sie nagle/ y wozy/ zpluskáły mieśiączne.
W tyśiącu mieysc/ nießczęsny puhacz/ sie ozywał:
W tyśiącu mieysc/ z słoniowych obrázow/ pot zpły-
Twierdzą/ że y śpiewánia słvchywáć bywáło/ (wał.
A grozb srogich/ po gáiách świeconych/ niemáło.
Zadne bite ofiáry/ Bogow nie błagáły/
T Wnątrzá bydląt/ rozruchy wielkie znáć dawáły.
V Zábita sie/ ná płucach/ głowá poiáwiłá/ (łá/
A w rynku mieyskim/ wieść iest/ że nocnych psow sie-
A w śrzod obrázow Boskich/ y ich kośćiołámi
Wyło/ wielkimi bárzo włocząc sie kupámi:
A duß sie/ niebosczykow/ mnostwo snadź błąkáło/
A Miásto/ trzęsieniem sie ziemie poruszáło:
Przestrogi iednák żadne nie mogły tey zdrádzie
Zábieżeć/ y vczynić wstrętu Boskiey rádzie.
X Co żywo/ z gołą bronią/ bieży do kośćiołá/
Abowiem nigdźiey mieyscá nie mogli mieć zgołá.
Sposobnieyßego w Mieśćie/ ná zbrodnie tákowe/
A ná ták okrutny mord/ nád mieysce Sadowe.
Y Co gdy y Cytherea sámá obaczyłá/
A obiemá rękámi w pierśi sie swe biłá/
Z A niebieską/ Cesárzá/ chmurą okryć chćiáłá:
Ktorą też był/ pierwey/ Párysza wyrwáłá
Z rąk Atreowiczowych/ Aa y Eneaßowi
Dyomedesowemu/ dáłá vyść mieczowi.
Bb Ale do niey Oćiec rzekł: Cc ázaż to rzecz twoiá?
Znośić/ wieczne Dekretá Boskie/ corko moiá?
Wnidź sámá/ wßakći wolno/ do trzech śiostr mießkánia/
Vyrzyß tam wielką wielkość rożnego pisánia

Ná mie-

Ná miedźiánych/ y twárdych/ żeláznych tablicách/
Ani o czym/ tylko o Boskich táiemnicách:
Ktorym tablicom/ áni poruszenia niebá/
Ni gniewow piorunowych; ni śie bać potrzebá
Vpadku/ áni szkody/ ni przygody iákiey:
Bo wieczne są/ y wolne od skázy wszelákiey.
Dd Naydźiesz/ y w dyámenćie twárdym/ tám wyryte
Przyszłe przypadki/ rodu swego/ rozmáite.
Sámem ia one widźiał/ y vważał sobie/
A wypowiem ie wszytkie/ Cytherea/ tobie/
Abyś też/ przyszłych rzeczy/ ty wiádoma belá:
Ten/ zá ktorymeś swoie przyczyne wnośiełá/
Ee Ponieważ iuż dopełnił czásow swych/ y z temi
Láty śie rozwiodł/ ktore powinien był źiemi.
Ff Ty spráwisz/ że y niebu Bogiem przyłączony/
A/ iáko iuż Bog będźie/ w kośćiele chwalony.
Gg A syn/ dźiedźicem iego zostawszy imieniá/
Sam ieden/ pod rząd swego podstáwi rámieniá:
A meżny/ ná rodźicá swego rozboyniki/
Będźie z nas miał/ ná woynie/ wierne pomocniki.
Hh Ten zwyćiężone mury/ oblęgley Mutyny/
Przyniewoli pokoiu prośić/ nie kto iny.
Ii Pozna go Phársália/ y druga koleią
Emátyiskie Philippy/ srogą śie krwią zleią:
Kk A człowiek záwołány/ na wsze świátá strony
Vpádnie/ ná Sykulskich wodách zwyćiężony:
A Ll Egiptská/ Rzymskiego wodzá/ sławna żoná
Zginie/ prożno w małżeństwie swym vbespieczoná:
Prożno y grozić będźie nászemu Rzymowi/
Aby kiedy służyć miał miástu Kánopowi.
Mm Ale coż ia to kráie grubośćią słynące/
A nád Oceanámi obiemá żyiące/
Ludźi mamći ráchowáć: cokolwiek mieć będźie
Źiemiá mieszkánia kędy/ on wszytko ośiedźie/
Nn A Pont sam/ onemu śie podnogi położy.
Oo Skoro/ iednák/ iuż pokoy ná źiemi zámnoży/
Do Praw świeckich vmysł swoy skłoni/ y vstáwy
Da tákie/ iákie winien dáć vstáwcá práwy:

wotnych iákich buntow nie podniosłá.

E A odporne Numidy/ y Cyniphiyskiego Iube. Numidowie, są ludźie w Afryce, bárzo srodzy y zuchwáli, ktorych iednák był Cesarz Rzymski pohołdował. Iubá zaś był Krol Maurytáński, ktory gdy w Afryce trzymał strone Põpeiuszowe, od Cesárzá był zwyćiężony. Zowie go Poetá Cyniphiyskim, od Cyniphá rzeki Libiyskiey, ktora miedzy Syrtes wpada.

F A pyszniący śie z Mitrydatá swego/ Pont. Põtus, iest kráiná szeroka przy morzu Euxyńskim, záwieráiąca w sobie Colchũ, Káppádocyą, y Armenią, y insze Prowincye. Ten Pont zowie Poetá pysznym, z Mitrydátesowych zwyćięstw, y sławy. Mitrydátes bowiem, z ludem Rzymskim woyny prowádźił, przez czterdźieśći lat. Ale iednák potym

 A oby-

Y obyczáie każe bráć z przykłádu swego.
A rádząc o tym/ co ma bydź czásu przyszłego/
Y o wnukách / ná potym máiących sie rodźić ;
Będzie około tego mądrze vmiał chodźić/
Pp Aby potomstwo/ z świętey żony národzone/
Imie/ y rządy/ po nim brało zostáwione.
Qq Lecz sie/ niebieskich gmáchow/ nie tknie swa osobá/
Ani powinnowáctwem/ gwiazd zásieglych/ z sobą ;
Aż pierwey podobne wyrownalby látá/
Y cále sie wywiąże/ stárzec/ z tego świátá.
Rr Ty iednák/ wźięta dusze z ćiáłá zábitego
Zmieniwszy w gwiazdę / ná wierzch wnieś niebá (wielkiego :
Aby/ Boski Julius/ pátrząiąc z wysoká/
Z zamkow nászych/ y z miástá/ nie zdeymowal oká.
Ss Jákoż ledwie to rzekł/ gdy Wenus dobrotliwa
Niewidomie w poysrzodek Senatu przybywa/
Y wyrwawszy/ Cesárzá swego/ dusze z ćiáłá/
Niechcąc áby sie rozeyść po powietrzu miáłá ;
Zá świeżą / miedzy gwiazdy niebieskie / z nią zbiegłá :
A gdy zbiegłá/ nátychże miast tego postrzegłá /
Ze y Bostwo przybieráć/ ná sie / wnet poczęłá /
Y płomienistym ogniem zápaláć sie ięłá.
Záczym ią wypuśćiłá z zánadr swych / á oná
Zárázem chyżym lotem/ wysoko wzniesiona /
Długi ognisty wárkocz po sobie puśćiwszy/
Y iásnym sie Kometą w gorze záświećiwszy :
Widząc synowskie spráwy/ przyznawa bydź ony
Więtsze swych/ y rad/ że iest przezeń zwyćiężony.
Tt A ten/ lub sam niesmáku ztąd odnosi śiełá /
Ze iego/ nád Oycowskie/ przekłádáią dźiełá :
Jednák/ nie słucháiąca zakázu żadnego/
Y wolna sobie/ sławá/ choćia niechcącego/
Tym záwołánszym czyni/ tym go wyższey sadza/
Y taż mu tylko sáma rzeczą nie wygadza.
Vv Ták/ Atreá/ Tytuły Agámemnonowe/
Ták/ Egea/ celuią dźiełá Thezeowe.
Ták/ nád Pelleusá iest/ Achilles przednieyszy :
Xx A żebym ieszcze/ przykład/ dał im podobnieyszy/

Ták

Cesarz poholdowawszy Alexándryą, obroćił sie do Syryey, y do Pontu, gdźie Phárnaká, syná Mitrydátá wielkiego, w ten czás też z okázyey woyna sie bawiącego, y z wygránych wielu bitew, w okrućieństwo wielkie wpráwio nego, zá kilká dni po przyćiągnieniu, iednym potkániē, poráźił.

G A tryumphow odpráwić kilká zá swe dźiełá. *Dosyć wielkich zwyćięstw, y spraw Iuliuszowych náwyliczawszy Poetá, z ktorych mu tryumphowáć przyszło : á przećie zámiera tym, że to nawietsza sławá iego była, że po sobie, zá syná, zostáwił Augustá : zá ktorego pánowánia, Bogowie ludźiom czynili wiele dobrego.*

H Aby tedy ten nie był z śmiertelnych zrodzony/ On/ potrzebá/ áby był Bogiem vczyniony. *Aby ieszcze tym więtsze dźiełá Augustowi*

Yy Ták Sáturnus mnieyszy iest/ Iowiszá záiste.
Zz Iupiter sam/ niebieskie zamki/ y troiste
Páństwo / á ziemie August rządzi / y ćiż sámi
A Oycy zostawáią obá/ y Rządzcámi.
Aaa Bogowie/ z Eneaszem w drogách bywáiący /
Bbb Zadnym ogniom/ y mieczom/ nieustepuiący:
Ccc A wy/ coście sie z ludzi posstawáli Bogi/
Ddd A ty Quirynie/ Miástá Rzymu/ Ocze drogi:
Eee A ty Marsie/ Rodzicze Quiryná meżnego:
Fff A ty Westo/ w poyśrzodku zamku Cesárskiego/
Ofiáry swe/ y kośćioł/ máiąca gotowy:
Ggg A ty/ z Cesárska Westa/ Apollo domowy:
Hhh A ty sam/ o Iupiter nawyższy / Latyiski/
Ktorego obrońca ma/ zamek Tárpeiyski:
Iii A wy/ cokolwiekby wás tákich Bogow beło/
Ktorychby sie wzywáć/ mnie Poećie/ godźiełło/
Proszę/ zdarzćie to/ Kkk niech ten dźień nierychły bedźie/
A pozniey/ nizli sie nász wiek skończy/ przybedźie:
W ktory/ opuśćiwszy świát/ ktorym teraz władnie
August/ y iego głowá/ ná ten los przypádnie/
Ze mu sie przeprowádźić przyidźie/ ztad/ do niebá/
Lll A odległemu sie iuż modlić bedźie trzebá.

przyznał Poetá, twierdźi, że dla Augustá vczyniony był Bogiem Iulius, áby August nie zdał sie rodźić, iedno z Bogá.

I A włożąc złotá márká/ to/ Eneasowá / że ná Arcykápłáńska śmierć stánełá zmowá. *Mátká Æneaszowá, byłá Wenus, te zowie złota, to iest droga iáko złoto, álbo nadobna, y dobra. Tey przypisuie Poetá opátrzność nieiáką nád potomkámi Dardánowymi, powiedáiąc że vyźrzałá, iż stánetá zmowá ná śmierć Arcykápłaná : To iest, zmowili sie, y zprzyśiegli, ná zábićie Cesárzá, ktory bedąc potomkiem Dárdáná, był też záraząem y Arcykápłanem Pogáńskim : to iest, naywyższym dozorcą kośćiołow, y nabożeństwá Pogáńskiego, y obrońca inszych kośćielnikow, ábo ofiárownikow Pogáńskich. Bo gdy Augustus źle vżywáć począł swey zwierzchnośći, wiecey niż sześćdźieśiąt osob zprzyśiegło sie było ná zábićie iego.* K A wszytká zdrádá ná te głowe sie podáwa / Ktora mnie po Dárdáńskim Iulu pozostawa. *Z żáłośćia przypomina, Wenus, przed Bogámi, zdráde, y złe zamysły zprzyśieżonych przećiw Augustowi, ná te głowe, to iest ná Augustá Cesarzá: ktory Wenerze sam ieden zostawał, po Iuluszu Dárdáńskim, synu Æneaszowym.*

L Ktoram raz od oszczepu Tydydesowego Wielki odniosłá w sobie szwánk Kálidońskiego. *Tydides, iest Dyomedes, syn Tydeow, ábo Tydeowicz. Vskarża sie y tu Wenus, przed Bogámi, że też przedtym szwánk odniosłá od oszczepu Dyomedesowego, ktorym byłá troche rániona, w on czás, kiedy w bitwie Troiáńskiey, z przyiáźni, mgłą obtáczáłá Æneaszá syná swego.*

M Syná ztrudzonego. *Æneaszá.*

N A gdy do nieboszczykow przyszło mu wstepowáć. *Wspomina y tu, przed Bogámi, Wenus, dawne swoie frásunki, o vpadek Troiey, o poniewierki morskie Æneaszowe, y o zstepowánie iego do piekłá. O tym zstepowániu do piekłá, ku náwiedzeniu dusze oycá Anchizesá, znaydźiesz, Czytelniku, w kśiedze czternastey, á w powieśći pierwszey.*

O A z Turnem/ ábo rácżey z Iunona woiowáć. *Dáie znáć Wenus, że y w on czás frásunek miá-*

nek miáłá, kiedy Æneás z Turnem, Krolem Rutulſkim, potykał ſie: o czym znaydźieſz w kśiedze czternaſtey, w powieśći ſzoſtey. A gdy Æneás z Turnem walczył, powieda Wenus, że walczył z Iunona: bo Iuno, záwſze byłá wielka nieprzyiaćiołka Wenerze, y potomſtwu iey.

P Gdyż ten ſtrách przeſzły nie da wſpominác przygody. Dáie znáć Wenus, że dla świeżego ſtráchu, ktory miáłá z przyſzłey śmierći Iuliuſowey, niechćiałá przypominác ſobie dawnieyſzych ſtráchow. Q Ani mordem Kápłaná wielkiego/ Dopuſzczaycie zágaſzáć ogniá Weſtálnego. Prośi Wenus Bogow, żeby nie dopuśćili zábiiáć Ceſárzá, ktory był y Kápłanem naywyżſzym Pogáńſkim, dla tego, áby nie były śmierćia iego zágáſzone ognie Weſty, Boginiey Rzymſkiey, żony Sáturnowey: to ieſt, żeby nie záginęło, ábo ſzwanku nie odnioſło, nabożeńſtwo Pogáńſkie, w ktorym też ku chwale Weſty, vſtáwiczne ognie palono w kośćiele iey: bo y ten pod iego rządem, y dozorem był. R Ktorzy ácz iuż nie mogli rátowáć. Bogowie, ácz rátowáć nie mogli, ále przećie przez rozmáite niebywáłe znáki przeſtrogę dawáli, że nie mogło bydź ináczey, áby nie miał żywotowi ſwemu końcá doyść, gdy czas przyidźie.

S Ani żelázney dawney/ śioſtr/ znośić vſtáwy. To ieſt, vſtáwy przadek ludzkiego żywotá, ktore zowią Parcas: á ieſt ich trzy, iáko ſie gdźie indźiey powiedźiáło. Vſtáwę ich zowie żelázną, dla tego, że ieſt nieodmienna, y nienáwrotna: bo bądź komu náznáczą mieć żywot długi, bądź też krotki, iuż koniecznie ták ſie mu doſtáć muśi. A vſtáwy Parcarum, poddáne ſą vrzędom Boſkim, ktore też ſą nieodmienne. T Wnątrza bydląt rozruchy wielkie znaydowáły. Bo z tych Pogánie wiádomośći dośiągáli, o tym, co ſie z nimi dźiać miáło w przyſzłe czáſy.

V Zábita ſie ná płucách głowá pokázáłá. To ieſt, ná płucách z bydlęćiá ofiárnego wydártych, Práktykarze vpátrowáli znáki pewne, ktore známionowáły, że ktoś znáczny miał bydź zábity.

X Co żywo z gołą bronią bieży do kośćiołá. A wſzákże ná zbrodnie tákowe/ mieyſcá náleść nie mogli/ nád mieyſce Sądowe. Dáie znáć Poetá, że w dworze Pompeiuſzowym, w ktorym Rádá Rzymſka záśiadáłá, y ktory był bliſko kośćiołá, zábiiano Iuliuſá.

Y Co gdy y Cytherea. To ieſt Wenus.

Z W niebieſka/ Ceſárzá/ chmurą okryć chćiáłá. Ktora też pierwey byłá Páryżá wyrwáłá z rąk Atreowiczowych: to ieſt z rąk Menelauſá, męża Heleny, w on czás, kiedy ſie z nim potykał w bitwie Troiáńſkiey.

Aa W Eneaſzowi Dyomedeſowemu dáłá vyść mieczowi. To ieſt, przez obtoczenie iego chmurą. Bo Æneas potykáiąc ſię z Dyomedeſem, pewnieby był zábity, gdyby był przez ten ſpoſob nie był obroniony. Bb Ale do niey Oćiec rzekł. To ieſt, do Wenery Iupiter.

Cc Azaż to rzecz twoiá? wnidź ſámá do trzech śioſtr mieſzkánia. Gáni to Wenerze Iupiter, że wſtręt chce czynić Dekretom Boſkim: vkázuie iey do tablic żelaznych, ktore Párki w ſchowániu ſwym miáły.

Dd Naydźieſz y w dyámenćie twárdym tám wyryte Przyſzłe przypadki/ rodu twego/ rozmáite. Ná ktorych tablicách miáłá ſie dowiedźieć, y tego, co z iey rodem náznáczyli czynić Bogowie: y tego, że iuż Iulius dłużey żyć nie mogł.

Ee Ponieważ iuż dopełnił czáſow ſwych/ y z tymi Láty ſie rozwiodł/ ktore powinien był źiemi. Ponieważ iuż miał Ceſarz pięćdźieśiąt y ſześć lat, ktore mu żyć náznáczono, zábit iuż w Senaćie Iulius.

Ff Ty ſpráwiſz/ że y niebu Bogiem przyłączony/ W iáko iuż Bog będźie w kośćiele chwalony. Wprowádźił tu, y zmyślił mowę Iowiſzá do Wenery, w ktorey ácz nie poznáłá, áby dłużey miał żyć Ceſarz, ále iednák przyiąć go obiecuie do niebá, y chwały Boſkiey iemu pozwolić, w źiemſkich kośćielech.

Gg A syn dziedzicem iego zostawßy imie miá/ Sam ieden pod rząd iego podłoży rámieniá. *Tu Iupiter Augustá Oktauiusá miánuie synem Iuliusowym, chociaż był siestrzeńcem iego: y niżey wspomina przyßte ßcześciá syná Augustá. Te miánowicie, że po śmierci oycowskiey miał pánowáć: że śmierci oycá swego, nád mężoboycámi zprzysiężonymi, miał sie mśćić, zá pomocą Iowißá. Iákoż mśćił, ábowiem pięć woien domowych August odpráwił, przeciw mężoboycom oycá swego: Mutyneńska, Philippeńska, Peresińska, Sykulska, y Aktyácka.*

Hh Ten zwyciężone mury obległey Mutyny/ Przyniewoli pokoiu prosić/ nie kto iny. *Słowy tymi Iupiter, przyßłe zwyćięstwá syná przysposobionego, Augustá, wspomina. Naprzod, że Mutyne, miásto Fráncuskie, miał pohołdowáć, iákoż ták sie stáło. Bo gdy Decius w Mutynie był obleżony od M. Antoniusá, zá zdániem Rády Rzymskiey, ruszył sie z woyskiem August, y odpędził nieprzyiacioły.*

Ii Pozna go Phársália/ y Emátyiskie Philippy srogo sie krwią zleią. *Phársália, iest miásto w Thessáliey, to poznało Augustá, bo dwá rázy pod tym miástem woyska Rzymskie bitwy zwodziły, y wygráły. Philippy, też iest miásto sławne w Mácedoniey, tak názwáne od Philippá Królá Mácedońskiego: pierwey ie zwano* Crenides. *Ci Krenidzianie, gdy czásu iednego od Thrákow woiowáni byli, dał im rátunek* Philippus *Krol Mácedoński, y nieprzyiacioły ich poráził, y od onego czásu, miásto ono przezwał Philippy. Toż miásto potym częstymi ßturmámi, y naiázdy, trapili Cesárze Rzymscy, y krwie wiele lało sie około niego. A zowie Philippy Æmátyiskie, co rownie wáży, iákoby rzekł Mácedońskie: bo Mácedonia, zowią Emáthya.*

Kk Y człowiek záwołány vpádnie/ ná Sykulskich wodách zwyciężony. *Ták tu przez okoliczności niektore opisuie, y daie znáć,* Sextum Pompeium, *syná wielkiego Pompeiusá, ktory gdy długo rozboymi sie morskimi bawił, potym sposobiwßy sobie wiele okretow, Sycylią wziął: y często wodną bitwą z Augustem sie ścieráiąc, zwyciężcą został. Náostátek, po wielkiey bitwie, od Augustá zwyciężony, do Mitylene miástá vciekł, gdzie od Tytiußá niektorego zabity był.*

Ll Egiptská/ Rzymskiego wodzá żoná sławna/ zginie. *Kleopátre tu przez okoliczność miánuie, ktora gdy* Marcus Antonius, *wodz Rzymski, wziął był sobie w małżeństwo, kusił sie náiecháć Włoską ziemię. Iednák* Augustus *iemu zabiegßy, zwyciężył go wodną bitwą, v gory Pomorskiey, ktorą zwano* Actium. *Dostał potym y Alexándryey, do ktorey* Antonius *z Kleopátrą był vciekł, támże go do śmierci vmorzył. A Kleopátre choć miał wolą ná tryumph záchowáć, nie mogł, bo vkąßeniem od żmiie, vmárłá: záczym sie nie wypełniły iey groźby, y hárde słowá, ktore mawiáłá, że Rzymskie zamki miáły hołdowáć Kánopowi, to iest Stolicy, ktora byłá w Ægiptcie, mieście Kanopie, gdyż tá byłá Ægiptcyanká. To miásto* Kanopus, *ná brzegu Nylusá rzeki stało.*

Mm Ale coż ią kráie grubością słynące/ y nád Oceanámi obiemá żyiące. *Temi słowy opowiedał Iupiter Wenerze, że* Augustus *miał dostáć pánowánia nad wßytkim świátem, od Oceánu wschodniego, áże do zachodniego.*

Nn Y Pont sam onemu sie pod nogi podłoży. Pontus, *iest kráiná ßeroka przy morzu Euxyńskim: o ktorym troche wyżßey, w teyże powieści ostátniey, dáłá sie spráwá: y nád tym pánowánie obiecał Iupiter Augustowi.*

Oo Skoro iednák iuż pokoy ná ziemi zámnoży/ Do praw świeckich vmysł swoy skłoni. *Y to w nim sie wypełniło: Bo* Tranquillus *piße, że* Augustus *wiele rzeczy złego przykładu popráwił, ktore ku ßkodzie, y zárázie pospolitey, abo ze zwyczáiu y z swey woley, woien domowych, trwały; abo też pokoiem długim sie były werwáły. Práwa niektore zániedbane, znowu wprowádził, á inße też nowe postánowił; iáko práwo, o nakłádziech y kosztách, o cudzołostwach, y o wstydliwości zachowániu, y o prowádzeniu stanow do Małżeństwá.*

Aby po-

Pp Aby potomſtwo z świętey żony národzone/ imie y rządy/ po nim bráło zoſtáwione. *Tyberyuſá rozumie Iupiter, ktory z Liwiey národzony, od Auguſtá był zá ſyná przyſpoſobiony, y po nim imieniá dźiedźic zoſtawiony. A iż te Liwia zowie Poetá żoną świętą, czyni to dla tego, áby ſie podobał Ceſárzowi, wiedząc to że ſie w niey ták Auguſtus kochał, że ią też choć brzemienną, od męża iey był odnioſł. To ieſzcze tu położyć nie wádźi, że w drukách drugich tych Przemian Owidyuſzowych, ták ſtoi: Potomek z świętey Pánny národzony:* Prolem ſancta de virgine natam. *Co ieſli Ouidius ták nápiſał, tedy tymże duchem co y Virgilius* in Bucolicis. *Iuż ſie wraca y pánná, wracáią ſie Sáturnowe kroleſtwá. Tákie ſławá pewnie bráli Poetowie z kśiąg Sybillinych, ktora gdy wieku onego opowiedałá, że ſie wybáwiciel miał z Pánny národźić: Poetowie Pogáńſcy rzeczy nie zrozumiawſzy, to co o Chryſtuśie Pánu powiedziano było, do Auguſtá Ceſárzá, y iego ſzczęścia, obracali.*

Qq Lecz ſie niebieſkich gmáchow nie tknie ſwą oſobą/ Ani powinnowáctwem gwiazd zśiegłych zſobą. A żeby y podobne wyrownał látá. *Tu ieſzcze Iupiter do Wenery mowi, o Auguśćie: że nie pierwey miał być wźięty ná niebo, y do pokrewnych gwiazd przyłączony (to ieſt do gwiazdy Romuluſowey, y Iuliuſowey) iedno ażby do ſzedźiwośći przyſzedł, y wyrownał látá przodkow ſwoich.*

Rr Ty iednák wźiętą duſzę z ćiáłá zábitego Zmieniwſzy w gwiazdę/ ná wierzch wnieść niebá wielkiego. *Obraca Iupiter mowę ſwoie do Wenery Boginiey, roſkázuiąc iey, żeby wźiętą duſzę z ćiáłá Iuliuſá zábitego, á w gwiazdę ią przemieniwſzy, áby ná niebo wnioſłá: áby ták Iulius w poſtáći gwiazdy śiedząc ná niebie, patrzył ná głowny zamek, y ná mieyſce Sadowe, Miáſtá Rzymu. Co dla tego ieſt zmyślono, że w igrzyſkach, ktore naprzod Iuliuſowi poświęcone, dźiedźic Auguſtus ná pámiątkę iego odpráwowáł, gwiazdá z wárkoczem, abo z promieniem długim ogniſtym, przez śiedm dni vſtáwicznie ná niebie ſie świećiłá, wſchodząca około iedennáſtey godźiny: wierzono w on czás, że to byłá duſzá Iuliuſá Ceſárzá ná niebo wźiętego; y dla tey przyczyny, zdawná ná wierzchu głowy obrázu Iuliuſowego, byłá przydawána gwiazdá, z długim promieniem ogniſtym.*

Ss Iákoż ledwie to rzekł/ gdy Wenus dobrotliwa Niewidomie w poyśrzodek Senatu przybywa. *Y tu opiſuie Poetá, iáko Wenus roſkazánie czyniąc Iowiſzá, niewidomie przybywſzy z niebá w poyśrzod Senatu, y wźięłá duſzę Iuliuſá Ceſárzá, y ná niebo wnioſzſzy, w poſtáwę ią gwiazdy przybráłá. Y ták duſzy Iuliuſowey przydáie to, że widźiáłá wſzelkie zacne dźiełá Auguſtá Ceſárzá naſtępcę ſwego, ná źiemi: y wyznawáłá, że ſą więtſze niżeli Iuliuſowe, y weſeli ſie z tego.*

Tt A ten lub ſam nieſmáku ztąd odnośi śiełá/ Że tego nád oycowſkie przekłádáią dźiełá. *Dáie znáć Poetá, że choćiaż Auguſtus Ceſarz ná źiemi w Rzymie żyiący, zakázował ludźiom bárźiey wyſławiáć dźieł ſwoich, niżeli dźieł Iuliuſá, przodká y wuiá ſwego: Sámá iednák ſławá onego choć niechcącego, bárźiey wynośi. y tym ſámym ſławá nie wygadzáłá, ábo ſprzećiwiáłá ſie Auguſtowi.*

Vv Ták Atreá tytuły Agámemnonowe: Ták Egeá/ celuią dźiełá Thezeowe. *To ieſt, więtſze y zacnieyſze ſą dźiełá Agámemnonowe, niżeli Atreuſá oycá iego: więtſze Thezeuſowe, niżeli Ægeuſá oycá iego. Dowodźi tu Poetá bárzo ſpoſobnymi przykłády: że Iulius Ceſarz w niebie będąc, weſeli ſie, y ma poćiechę z tego, że go ſyn iego Auguſtus zwyćięża, y przechodźi wielkośćią zacnych dźieł. Agámemnon bowiem, ktorego męſtwem, y rozumem, Troiá byłá zburzona, poćiechę przynośił oycu, Atreuſowi, ktory tákich zacnych dźieł nie robił, iáko ſyn iego. Ták y Thezeus, y Achilles, oyce ſwoie, ow Egeá, á ten Peleá, cnotą y ſprawámi męznemi, dáleko przechodźili, y przewyżſzáli. A Oycowie ich przećie z tego ſie nie ſmęćili, ále ſie tym ćieſzyli.*

Xx A żebym ieſzcze przykład dał im podobnieyſzy. *Iż te przykłády wźięte od mężow tych zacnych, zdáły ſie bydź mniey godne Poećie, áby miáły bydź przyrownane do Ceſárzow, ktorzy iuż*

miedzy

między Bogi policzeni: Przetoż símychże Bogow przykładem, vpewnia, y dowodzi, że sie Iulius weseli z tego w niebie, że go syn iego, ábo siestrzeniec Augustus, przewyżßał na ziemi zacnemi dzieły.

Yy Ták Sáturnus mnieyßy iest Iowißá/ záiste. Mnieyßy był Sáturnus, dzieły zacnymi: Iupiter záś wietßy, y sławnieyßy był, dzieły Rycerskimi. Nie dziwna tedy, mowi Poetá, że y Iulius mnieyßy iest sława: A wietßy nadeń, Cesarz Augustus.

Zz Iupiter sam niebieskie zamki/ y troiste Páństwo/ á ziemie August rządzi. Pochlebia Poetá Augustowi, przyrownywáiac go do Iowißá, o ktorym powieda, że rządzi zamki niebieskie, y Páństwá świátá trokßtałtnego. Augustá záś vkázuie bydź Panem ziemie, obiemá przydáie iednákie tytuły, Oycá, y Rządźce.

Aaa Bogowie z Eneaßem w drogách bywáiacy. Tu Poetá mowiwßy o Cesárzu zabitym, y o Cesárzu żywym, prosi, iako Poganin, wielu Bogow swoich; a miánowicie prosi domowych Bożkow, y Bogow vdziałánych z ludzi; wiec Marsá, Westy, Apollina, á náostátku Iowißa: prosi, mowie, Poetá, aby ci wßyscy dawáli Augustowi długo dobre zdrowie, á do niebá áby go nierychło przenośili.

Bbb Zadnym ogniom/ y mieczom/ nie vstepuiacy. Bożkom domowym, to iest obrázom niektorych Bogow rzezanym, ktore Æneas z soba po świecie woził: przypisuie tu, że áni mieczom, áni ogniom vstepowáli, dla tego, że z nimi przeßedł Æneas pod czás burzenia Troiey, przez ognie, y miecze, y obrone swoie onym obrázom przypisował. Ale to bład Pogáński.

Ccc A wy coście sie z ludzi postawáli Bogi. To iest Indigetes, ztad rodacy, ktorzy z ludzi tu vrodzonych ná ziemi, dla cnot swoich, od Pogan bywáli policzeni miedzy Bogi: tákim był Quirynus, tákim Æneas, y Cesárze Rzymscy zmarli. y to tákże był bład Pogáński. Bo duße ludzi wiernych y pobożnych, po śmierci, acz sa w niebie, y pociech záżywáia, czego przykład iest w Lázárzu: iednák nie sstawáia sie Bogámi.

Ddd A ty Quirynie/ Miástá Rzymu Oycze drogi. Quirinus tenże iest co Romulus: Oycem go Rzymu zowie dla tego, że ten był Rzymu zakładźca.

Eee A ty Marsie/ rodzicze Quirynà meżnego. Mars był mian zá Bogá woyny, syn Iowißow, y Iunony. Iupiter y Iuno byli ludzmi. Mars też z nich vrodzony, człowiekiem był, bo y człowieká zpłodził Quiryna: o czym było wyżßey.

Fff A ty Westo/ w pośrzodku domu Cesárskiego. Ták bárzo byłá kochána, y zacna, Bogini Westá, v Rzymian, że w pośrzodku pálacu (zamku) Cesárskiego, kośćioł iey był zmurowány dostatkiem wielkim, w Rzymie. Ta byłá corká Saturnowá, miano ia zá Boginia pánieństwá; y przetoż też Dziewice służyły przy nabożeństwie w iey kośćiele, á zwano ie Westalankámi, Vestales: a było ich tylko ßeść. Naprzednieyßa ich powinność byłá, pilnowáć ogniá, ktory vstáwicznie ku chwale Weśćie, był palony w kośćiele tey; y tego strzedz, żeby przez niedbálstwo nie zágasł. A iesli sie kiedy trafiło zágasnać onemu ogniowi, karał one Pánny nawyżßy Kapłan. A iesli też ktora brzemienna sie stałá, żywo ia w ziemie zakopywano. A brano te dźiewczyny do Klaßtoru Westy, miedzy ßostym, a dziewiatym rokiem. Powinny były trwáć w pánieństwie trzydźieśći lat, á potym wolno im było iść zá maż.

Ggg A ty/ z Cesárską Westa/ Apollo domowy. Apollo, syn był Iowißow, y Latony, sławny odpowiedziámi w Delphiech. Piße Tranquillus, że y temu Augustus postáwił był kośćioł, w tey części domu Pállatyńskiego, w ktora był piorun raz vderzył: y przy tymże kośćiele zmurował był ganek, na ktorym byłá Bibliotheka Grecka, y Láćińska. Obraz tedy Apollinow, w domu Cesárskim bedacy, zowie Phębusem Domowym.

Hhh A ty ſam/ o Jupiter/ nawyżßy Látyńſki/ ktorego ma obrońca zamek Tárpeyſki. Zamek Kápitolińſki, był też rzeczony zámkiem Tárpeiyſkim, od Tárpeie Pánny, corki ſtrażniká zamku Kápitolińſkiego, ktora byłá, zá czáſu Romuluſá nieprzyiaćielom ten zamek podáłá, w nádźieie nagrody. Ná tym zmurowány też był kośćioł ſławny Iowißowi, ſynowi Sáturnowemu, w ktorym był przez obraz, y przez ofiáry chwalony, y wzywány.

Iii A wy/ cokolwiekby was tákich Bogow było/ ktorychby ſie wzywáć godźiło. Iż tu wyżßey w wyliczeniu Bogow, nie wſpomniał Sáturná, Herkuleſá, Dyánny, y innych: przetoż áby im krzywdy nie vczynił, ogułem ich záwiera, y modlitwy ſwoie, choćia do niemiánowánych, obraca.

Kkk Niech ten dźień nierychły bedźie/ w ktory opuśćiwßy świát/ ktorym teraz władnie. Proſi Bogow Poetá, żeby dźień śmierći Auguſtá Ceſárzá, y czás przeprowádzenia duße iego ná niebo, pozno, y nierychło przychodźił, z woley Bogow.

Lll A odległemu ſie iuż modlić bedźie trzebá. Rozumieli Pogánie, że ludźie zacni, po śmierći, dußámi ſwymi do Bogow idac ná niebo, Bogámi ſie ſtawáli: przetoż ich też wzywáli nabożnymi modlitwámi, przypiſuiac im wßechmocność, y możność, rátowánia ludźi żyiacych ná świećie. Toż też y tu dáie znáć, że Ceſarz Auguſt, po śmierći ſwey do niebá wźiety, miał bydź od ludźi wzywány, á on choć nie przytomny ná źiemi, miał ich rátowáć.



Zámknienie.

Iużem robote ſkończył/ ktorey y obrázá
Iowißowá/ y ogień/ y twárdość żelázá/
Nie bedźie mogłá kßtałtem niiákim záwádźić:
Ani dawność/ trawiaca wßytkie rzeczy/ zgládźić.
Niech przyidźie/ kiedykolwiek bedźie mu ſie zdáło/
On dźień/ ktory tylko ma práwo ná to ćiáło:
A ſpráwi/ że ſie wieku mego czáſy/ zmnieyßa.
Jednák ia przećie wieczny/ cześcia ma przednieyßa
Bede/ po gromádách gwiazd wyſokich/ noßony/
A nie bede ná ſławie mogł bydź vßkodzony.
A cokolwiek źiem ſobie/ Rzymſka moc/ podbiełá/
Wßedy/ piſmá me/ czytáć bedźie ludźi śiełá.

Iużem robote ſkończył/ ktorey y obrázá Iowißowá/ y ogień/ y twárdość żelázá/ Ni dawność bedźie mogłá zgládźić. *Robota, abo dźiełem ſwoim, zowie Poetá, te Kśiegi o Przemiánách. Obráza Iowißowa, ábo gniewem zowie, burze, niepogody,*

A mali

A mali co/ Poetow wrożką / prawdy/ wßedzie
Jmie moie/ po wßystkie wieki / słynąć będzie.

wichry, y pioruny. Zelązem záś, zowie broni woienne, y sáme walki. Dawnością zowie czásow, y wiekow wßytkich, długość : prorokuie tedy, że te wßytkie rzeczy, nie miáły znieść z świátá tych iego Wierßow, y że miáły trwáć wiecznie. Widźiał bowiem, że te Wierße ták są wdźięczne, y pieknym sposobem Láćińskiey mowy idace, y wiele przykłádow, do náprawy obyczáiow ludzkich, w sobie máiace, że wßytkim ludźiom vczonym, miáły sie podobáć, záczym y wiecznie trwáć : y pewnie prawde powiedźiał Owidyuß. Bo choćiaż przez te wieki, ktore przemineły, od przyśćia Páná Chrystusowego, rozmáite rozruchy, woyny, y niepokoie, bywáły w kráiách zachodnich : przećie iednák tey księgi nie zniosły, trwa przećie ná świećie. Záczym też Poetá oświadcza, że sie śmierći nie bał, tym sie ćießac, że áczkolwiek ćiałem miał vmrzeć : dußa iednák spodźiewał sie niebo otrzymáć, y sławe wieczną mieć wßedy, gdźie sie kolwiek możność, y zwierzchność Rzymska, rozpośćiera.

Koniec Piętnastych Kśiąg.



Omyłki w druku.

Nápiſano ták.	*A ma bydź ták.*
Pag: 11. Diſ: 1. tenże wiek.	w tenże wiek.
Pag: ead. Diſ: vlt. ziemie porußána.	ziemie porußona.
Pag: 13. Diſ: 5. ſámá gora.	ſáma gora.
Pag: 18. Diſ: 19. A wod.	A wodz.
Pag: 19. Diſ: 8. wßytkie mieyſcá morzem (vdzielaky.	wßytkie mieyſcá morzem vdziáłáły.
Pag: 32. Diſ: 3. Phebus iednák mieſuie.	y też (to ieſt świátłość) Phebus mieſkuie.
Pag: ead. Diſ: 10. Też v podwoiow.	Tyż v podwoiow.
Pag: 35. inter Annotationes, ſub litera R. Gdy ſie wracáłá od Peneuſá Oycá.	Gdy ſie wracáłá od Inácha Oycá.
Pag: 52. Diſ: 1. Zebyś ſie śmiał przedzieráć przećiwko żártkiemu. (cemu. Wierzchowiſkowi niebá wkoło bieżą-	Zebys ku obrotowi mogł iść niebieſkiemu. Y wieść ſie przećiw tego biegowi żártkiemu.
Pag: 54. Diſ: 16. Miedzy tym dwoygiem śiedźieß.	Miedzy tym dwoygiem ſie dźierż.
Pag: 62. *w Annotácyách*, ſub litera E. bez ſłußnego rátunku.	bez ſłußnego, łádunku.
Pag: 107. Diſ: 10. Rádmie wnuk właſny przyczyna był żalu tego.	Rádmie wnuk był przyczyna właſny żalu tego.
Pag: 114. Diſ: 7. Od ſwego Iowißá.	Od ſwoie go Iowißá.
Pag: 137. Diſ: 3. okwite.	obwite.
Pag: 142. *w Argumenćie.* ákośći.	żákośći.
Pag: 147. Diſ: 13. Alicye.	Alitye.
Pag: 157. Diſ vlt. Już był dźień minał/ czás.	Już był dźień minał/ á czás.
Pag: 171. Diſ: 5. osiagáiacego.	oćiagáiacego.
Pag: ead. *w Argumenćie.* Perſeus Gorgono- (nos.	Perſeus Gorgonos.
Pag: 179. Diſ: 2. A nie ten co weſelny obchod zwykł wiec dáwáć.	A nie ten co weſelny obchod zwykł znáć dáwáć.
Pag: 181. Diſ: 18. drugiem nátráfionym.	dragiem nátráfionym.
Pag: 182. Diſ: 11. Aż oto Suenickiey.	Aż oto y Suenickiey.
Pag: 193. Diſ: 17. A ſámi ſie do śnieżnych Peonow znieśiemy.	A ſámi ſie do śnieżnych Pánow przenieśiemy.
Pag: 197. Diſ: vlt. że wedźiſta ſtrzała vgodźił w ſerce Bogu.	że wedźiſta vgodźił ſtrzała w ſerce Bogu.
Pag: 211. Diſ: 1. część ná roley.	część ná roli.
Diſ: ead. po woley.	po woli.
Pag: 216. Diſ: 2. Ná mie ſrogo.	ná nie ſrogo.
Pag: 220. Diſ: 2. Ok Bachá.	Od Bachá.
Pag: 232. *w Argum.* Drugi powiedáć nástá- (pieł.	Drugi powiedácz nástapieł.
Pag: 240. Diſ: 16. ſwymi pázury.	ſwoimi pázury.
Pag: 242. Diſ: 16. & 17. A on y káiacey/ y oycá wołáiacey/ y ießcze chcacey iezyk.	A on y káiacy / y oycá wołáiacy / y ießcze chcacy iezyk.
Pag: 248. Diſ: vlt. złość Thereſá.	złość Therea.
Pag: 261. Diſ: 4. Pobożnośćia táka.	Pobożnośćia tákowa.
Pag: 280. Diſ: 5. kedy mi.	kiedy mi.
Pag: 282. Diſ: 2. pouſywáć ſwemu biegowi.	pouſywáć ſwoiemu biegowi.
Pag: 287. Diſ: vlt. z ktorych láſow go dobyto.	z ktorych láſow go zdobyto.
Pag: 288. Diſ: 4. Bo gdźiekolwiek ćiſnie.	Bo gdźiekolwiek go ćiśnie.

Pag: 293. Diſ: 4.	do láſow ná kony.	do láſow ná kowy.
Pag: 335. Diſ: 11.	Czeſtokroć y ogniem był.	Czeſtokroćies y ogniem był.
Pag: 352. Diſ: 1.	ſtawy rozſtawiely.	ſpráwy rozſtawiely.
Pag: 364. Diſ: 2.	zdał ſie bydź nád wieki.	zdał ſie bydź nád wielu.
Pag: 370. Diſ: 3.	ná siwizne ſwego Jázoná.	ná siwizne ſwego Jázyoná.
Pag: 371. Diſ: 5.	Biblide y z Kaunem.	oraz Biblide z Kaunem.
Pag: 373. Diſ: 3.	śiełá ma nie może.	śiełá ma nie zmoże.
Pag: 376. Diſ: 6.	czemum ſie y tablice.	czemum ſie y tablicy.
Pag: 381. Diſ: 5.	z ktora z odświetna pompa.	z ktora odświetna pompá.
Pag: 390. Diſ: 4.	y nie was ieno miełość.	y nic was ieno miełość.
Pag: 393. Diſ: 13.	bluſce pontre.	blußcze powire.
Pag: 407. Diſ: 6.	y nie bedźießże ſie śioſtro.	Y nie bedźießże ſie śioſtr bałá.
Pag: 434. Diſ: 1.	wyzrzałbyś złota ćiekac.	wyzrzałbyś złoto ćiekac.
Pag: 438. Diſ: 12.	y rola pożytki.	y rolom pożytki.
Pag: 451. Diſ: 9.	lawßy.	zlawßy.
Pag: 452. Diſ: 3.	whizowawßy.	wchyſowawßy.
Pag: 460. Diſ: 3.	Phokieterem.	Phobetowym.
Pag: 464. Diſ: 5.	Y małżeńſtwo ſie ich przećie nie rozerwáło.	Y małżeńſtwo ſie przećie ich nie rozerwáło.
Pag: 481. Diſ: vlt.	Aże mu ná pierś ſpadł.	Aże mu ná pierśi ſpadł.
Pag: 482. Diſ: 8.	ſwoie.	ſwe.
Pag: 489. Diſ: 3.	Phonolewiczowi.	Phonoleniwiczowi.
Pag: 500. Diſ: 16.	Ten z runem złotym oycem miał Eáká.	Ten właſnym oycem miał Eáká/ ktory.
Pag: 508. Diſ: 14.	y Etmen.	y Eirnen.
Pag: 513. Diſ: 1.	w broie.	w zbroie.
Pag: 516. Diſ: 14.	Vlſes.	Vliſſes.
Pag: 528. Diſ: 1.	pchnły.	pchnł.
Pag: 538. Diſ: 15.	y naſubień.	y naſuwień.
Pag: 545. Diſ: 15.	Głogi/ y śliw.	Głogi / y śliwy.
Pag: 548. Diſ: 5.	Powinien był bydź.	Powinien właśnie był bydź.
Pag: ead. Diſ: 9.	do ſwych że ſie.	do ſwych ſie.
Pag: 555. Diſ: 7.	wzgárdzáiaca ćiebie.	wzgardzáiaca śiebie.
Pag: 557. Diſ: 1.	Tez ſkáły.	Tyż ſkáły.
Pag: 559. Diſ: 3.	poyzrzáłá w twarz.	poyzrzáłá mu w twarz.
Pag: 568. Diſ: 10.	Bedac od nas pozdrawianá.	bedac od nas pozdrowioná.
Pag: 574. Diſ: 8.	Ták że ſie nic przy Pilu.	Ták że ſie nic przy Piku.
Pag: 578. Diſ: 1.	Etoliſki pokomek.	Etoliſki potomek.
Pag: ead. Diſ: vlt.	By z tych błakánia morzkich.	By z tych błakánin morzkich.
Pag: 579. Diſ: 15.	Nikteus.	y Nikteus.
Pag: 584. Diſ: 6.	Nerycyiſki / kiedy wiátry go łamáły.	Nerycyiſki/ kiedy go wiátry połamáły.
Pag: 588. Diſ: 7.	w ſrogich gronách.	w ſrogich gromách.
Pag: 591. Diſ: 11.	Ty/ tśćiednák.	Ty/ tśdź iednák.
Pag: 592. Diſ: 1.	że ſie on nád mie nie zna ſam.	że ſie nád mie nie zna y ſam.
Pag: 596. Diſ: vlt.	rownie ſie czułá.	rowna ſie czułá.
Pag: 601. w *Argumen.*	táko roſkazáłá Teczy.	Juno roſkazáłá Teczy.
Pag: 604. Diſ: 11.	brzegow Lácyniſkich.	brzegow Látyniſkich.
Pag: 617. Diſ: 6.	Eráſimus.	Eráſinus.
[illegible] Diſ: 2.	tákże trwáły.	tákże właśnie trwáły.



IN TRANSFORMATIONES OVIDIANAS,

A Generoso Domino

VALERIANO OTPHINOWSKI,

Pocillatore Terræ Sandomiriensis,

Polonicè translatas.

FInibus extorris patrijs, Sulmonis alumnus,
Romanus quondam, iam modo noster erit.
Sarmatico per te pulcrè decoratus amictu,
Notior vt nobis, VALERIANE, *foret.*
Qui noua mutatis monstrans miracula formis,
Mutandos miro nos quoque more docet.
Inde Polona tibi grates de pectore pubes
Pro merito, per nos, officiosa canit.
Viue decus nostrum, viuat tua gloria semper,
Cum Nasone tuus iure perennat honos.

Stan: & Tob:
Morst.

ALI-



SArmaticis hyemes ſeptem dum vixit in oris:
Sarmaticè didicit Naſo Poëta loqui.
Lingua rudis fuerat, quia tunc ac barbara noſtris,
Sarmaticum nullum Naſo reliquit opus.
Poſt obitum rediuiuus adeſt, & cultiùs audet
Ore loqui nobis VALERIANE tuo.
Sic noua mutatis cecinit qui corpora formis,
Ipſe nouus facie conſpiciendus adeſt.
Illius interpres dignus tu ſolus haberis
Qui referas noſtris, ſcripta faceta, ſonis.
Scripta faceta, decora, futura accommoda vitæ;
Cortice ſub tenero nucleus ipſe ſubeſt.
Tentauêre alij: tu palmam iudice recto,
Planiùs ac meliùs dum canis iſta, refers.
Adſtitit haud dubiè laurûs tibi præſes Apollo:
Hinc comes Ouidij laurea ſerta geris.

ALIVD.

OVidius quondam, nunc OTPHINOVIVS exit
Sarmaticè referens corpora facta noua.





REGESTR

Tych rzeczy / ktore w káżdey zoſobná Kśiedze / Przemian Owidyußowych / záwieráią ſie.

Kśięgi pierwßey Przemiány.

CHáos / ábo Gromádá pomießá-
na rzeczy we cztery żywioły.
Ze niebo y ziemiá / piąćią przedźiałow
rozdźielone ſą.
Cztery ſtrony wiátrow.
Człowieká początek.
Czterech wiekow opiſánie.
Olbrzymow krew ná ludźi okrutne.
Likáon w wilká odmieniony.
Mlecznego Krolá opiſánie.
Jowißowá Orácya.
Potopu opiſánie.
Kámienie / od Deukalioná y Pirrhy /
miotáne w ludźi.
Ziemiá rozmáite kßtałty zwierząt zro-
dźiłá po potopie.
Pithoná Smoká zábićie.
Pithyiſkie igrzyſká / ábo Smoczyny.
Kupidynowych ſtrzał opiſánie.
Dáphne pánná / w drzewo bobkowe.
Tempe / mieyſcá vćießnego opiſánie.
Jo pánná / w krowe. (sione.
Argowe oczy ná ogon pawi przenie-
Syrynx Bogini / w wodną trzćinę.
Jo krowá / w człowieczy kßtałt.
Pháetontá y Epáphá / ſwar.

Kśięgi wtorey Przemiány.

OPiſánie Dworu Słońcá.
Cztery częśći Roku.
Słonecznego wozu opiſánie.
Słonecznych koni imioná.
Ziemie od Słońcá ſpádłego zápalenie
Ziemie nárzekánie. (ſie.
Pháetontá piorunem zábićie.
Sioſtry Pháetontowe / w topole.
Cyknus Krol Ligurow / w łábećiá.
Káliſto / Likáonowá corká / w Nie-
dźwiedźice. (gwiazd.
Arkás z mátką Káliſto / w gromády
Kruk z białego czarny.
Koronis pánná / w wronę.
Eryſichton bez mátki vrodzony.
Niktymene w ſowę.
Ocyrrhoe / Chironowá corká / w klá-
Apollo / w páſterzá. (cze.
Battus / w kámień probierz.
Aglauros / Cekropowá corká / w ká-
mień probierny.
Opiſánie domu zazdrośći.
Zazdrośći wykßtałtowánie słowy.
Jupiter w ćielcá.
Europá / z Phenicyey / áże ná Krete
wyſep vnieśiona.

Kśięgi trzećiey Przemiány.

SMocze zęby / w męże zbroyne.
Kádmus / Beotiey miáſtá záſadźcá.
Akteon w Jeleniá.
Bachus / z Semele Kádmowey corki.
Juno w bábę.
Bachowo wychowánie.
Tyreſiás w niewiáſtę.
Tyreſiás w mężczyznę.

Kśiegi

Księgi osmey Przemiány.

Minozowá woyná z Atheńczykámi.
Nizus w ptaká morskiego / Orliká.
Scyllá/ w ptaká Cyrysá.
Mury głośne.
Lábiryntu Kreteńskiego opisánie.
Ariádny koroná/ w gromády gwiazd.
Dedálowe latánie.
Tálus chłopiec/ piły Tráckiey / y cer-
kłá/ wynalezcá/ w kuropátwe.
Dedálus do Kokálá vdáie sie.
Wieprzá dzikiego Kálidońskiego
opisánie.
Atálánty vrodá.
Altheie bráciá od Meleágrá pobići.
Pniaczek guselny / w ktorym był Me-
leágrow żywot.
Meleágrowá śmierć.
Meleágrowe śiostry / w ptaki Me-
leágrowki. (ne.
Náiády w wyspy/ Echinádes rzeczo-
Perymele Nimphá/ w wysep.
Miásteczko w iezioro.
Jupiter z Merkuryuszem/ w ludźi.
Chálupá w kośćioł. (wo.
Philemon/ z Baucydą żoną / w drze-
Proteus w rozmáite postáwy.
Metrá / Erysychtonowá corká / w
rozmáite kształty.
Erysychtonowo świetokradztwo/
ábo niezbożność.
Głodu oyczyzná.
Głodu opisánie kształtne.
Brzydkie Erysychtonowo zeszćie.
Achelous w rozmáite kształty.

Księgi dziewiatey Przemiány.

Achelousá/ y Herkulesá/ mocowánie.
Achelous w weżá.
Achelous w ćielcá.
Rog dostátku.
Nessá Centaurá zábićie od Herkulesá.
Szatá zárážona iádem od Deiániry /
Herkulesowi posłána.
Herkulesowe prácowite dźiełá.
Lichás/ chłopiec Herkulesow/ w skále.
Herkules w Bogá / przez ogień.
Gálántys w łásice.
Dryope w drzewo.
Lotos Nimphá/ w drzewo.
Joláus stárzec/ w młodźieńcá.
Kállirhoi dźieći máłe/ nagle / w mło-
dźieńce. (podległymi.
Ze y Bogowie vrádom Boskim są
Miletus/ Miletu miástá zásádzcá.
Biblis/ corká Miletowá/ w zdroy.
Kaunus Biblidy brát / Kaunu miá-
stá budownik.
Iphis dźiewká/ w meżczyzne.

Księgi dźieśiatey Przemiány.

ORpheuszowe z Eurydyką mał-
żeństwo nieszczesliwe.
Orpheuszowo zstąpienie do piekłá.
Atys w choyne.
Cypáryssus/ w drzewo kupresowe.
Orpheuszowe wiersze.
Jupiter w orłá.
Hiácynthus pácholę/ w kwiát.
Hiácynthowiny / ábo obchody / ná
pámiątkę Hiácynthá.
Propetowny w kámienie.
Ceráste w byki.
Obraz ze słoniowey kośći/ w pánne.
Mirrhá/ corká Cynіry/ w drzewo.
Adonis w kwiát.

Hippome-

Księgi Iedenastey Przemiány.

Księgi dwánastey Przemiány.

Księgi trzynastey Przemiány.

Sycyliey

Syciliey opisánie.
Scyllá/ w dziw morski.
Acys w rzekę.
Poliphemowe bogactwá / zaloty / y piosnká.
Glaukus/ w Bogá morskiego.

Księgi czternastey Przemiány.

SCylle podbrzusze / psámi wyrosłymi osádzone było.
Cekropowie w málpy.
Sybilla w głos.
Towárzysze Vlissesowi/ w wieprze.
Towárzysze Vlissesowi / w dawne wyobrázenie.
Pikus w ptaká.
Pikowi towárzysze w zwierze / przez czáry.
Kánens/ zoná Pikowá/ mieyscu imię dálá.
Dyomedesowi towárzysze/ w ptaki.
Apulus pástuchá/ w dzika oliwę.
Eneaszowe okręty / w Boginie morskie.
Okręt w skále.
Ardea miásto/ w czáplę.
Eneasz w Bogá/ z człowieká.
Albánscy Krolowie.
Wertumnus w rozmáite kształty.
Anáxárete pánná/ w kámień.
Miástá Rzymu pierwszy zásadzcy.
Wody zimne/ w gorące.
Romulus w Bogá/ z człowieká.
Hersilia / zoná Romulusowá / po smierći/ w Boginią Orę.

Księgi pietnastey Przemiány.

Glazy białe/ w czarne.
Numma odieżdża od Pithágorásá ná náukę.
Pithágorásowe náuki iákie.
Pithágorásowe nápomnienie iákie.
Pithágorásowe mniemánie / o przeprowadzeniu się dusz z iednych ciał w drugie.
Pithágorás w Euphorbá.
Ze wszytkie rzeczy są odmiánom podległe.
Rok ná cztery ćwierći.
Cztery wieki ludzkie.
Násienie człowiecze/ w człowieká.
Ze wszytkie rzeczy stwarzáne bywáią ze czterech żywiołow.
Ze wszytkie rzeczy znowu we cztery żywioły obracáią się.
Ziemiá w morze.
Dziwne przyrodzenie rzeki Liká.
Erásinus rzeká.
Káikus rzeká.
Anigrus rzeká.
Amázenus rzeká.
Hipánnis rzeká.
Wyspy w ląd.
Z lądu wyspy.
Helice y Burrá/ miástá zátopione.
Z rowniny gory.
Dziwne wod przyrodzenie.
Krátys/ y Sybárys/ rzeki.
Salmácys/ zdroiu przyrodzenie.
Murzyńskiey ziemie iezioro.
Klitoryuszá rzeki przyrodzenie.
Lincestyus rzeká.
Arkádyey iezioro.
Ortygia wyspę / pierwey pomykał się z mieyscá na mieysce w morzu/ teraz nieruchomy.

Simple-

REGESTR.

KONIEC.





